

ENCYKLOPEDIA

ZBIÓR WIADOMOŚCI

Z WSZYSTKICH GAŁĘZI WIEDZY

WYDANIE

MACIERZY POLSKIEJ

~~~~~  
TOM I.  
~~~~~

A — K

L W Ó W

NAKŁADEM WYDAWNICTWA MACIERZY POLSKIEJ

Z Drukarni E. Winiarza

1898

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA	
w 7- 1000	
P	ZN. KLAS.
	03
	NR INW.
	411915

19359

Encyklopedia, wydana staraniem Macierzy Polskiej, której tom pierwszy oddajemy w ręce publiczności, składa się z dwóch tomów. Tom drugi wyjdzie z druku najpóźniej 1. lipca 1898 roku.

Dzieło wzrosło prawie w dwójnasób ponad pierwotny zamiar ¹⁾. Mimo ułożonego z góry planu, okazała się już w ciągu pracy potrzeba rozszerzenia niektórych ustępów, uzupełnienia lub pomnożenia liczby omawianych wyrazów. Domagało się tego zadanie, które spełnić ma nasza książka, było to warunkiem jej użyteczności dla najszerszych warstw naszego społeczeństwa.

Zadaniem bowiem Encyklopedyi Macierzy Polskiej jest podać w przystępnym i treściwym wykładzie niezbędne wiadomości z różnych gałęzi wiedzy ludzkiej tym wszystkim, którzy ich potrzebują, a nie mieli dotychczas odpowiedniego ceną i wykładem podręcznika.

Większe nasze encyklopedye są albo zbyt kosztowne, albo już przestarzałe; mniejsze dzieła w tym rodzaju podają wyniki wiedzy w streszczeniach i skróceniach, które wystarczyć mogą tylko czytelnikom zupełnie obytym z tak zwięzłym sposobem przedstawienia rzeczy. Wydane w Warszawie, musiały się one nadto liczyć z względami cenzuralnymi i stosunkami, panującymi w Królestwie. Encyklopedyi popularnej, jakich mnóstwo wydały narody zachodnie, dzieła napisanego tak, aby mógł je zrozumieć każdy, kto posiada pierwsze podstawy wykształcenia i uczuwa potrzebę ich rozszerzenia, kto czytując książki i dzienniki spotyka wyrazy, których nie umie sam sobie wyjaśnić — dzieła takiego niema dotychczas w naszym piśmiennictwie wcale.

Macierz Polska, której celem jest, wedle aktu fundacyjnego, »szerzenie oświaty narodowej w tych warstwach, w których jej potrzeba okaże się najpilniejszą«, postanowiła zatem stworzyć taką książkę, uważając ją za jeden z najbardziej wskazanych środków do osiągnięcia właśnie tego celu.

¹⁾ Z tego też powodu pierwotnie oznaczona cena: 1 zł. czyli 2 korony za egzemplarz w broszurze, podniesioną została na 1 zł. 50 ct., czyli 3 korony. W oprawie kosztują obydwa tomy 2 zł. czyli 4 korony.

Mówiąc o naszym ludzie, pozostajemy wielokrotnie jeszcze w kole zapatrywań czasów minionych. Lud nasz dzisiejszy nie jest już ludem z przed laty dwudziestu. Pozostała niewątpliwie znaczna, przerażająco wielka liczba jednostek nieumiejących czytać lub nieczytających wcale, ale obok nich znajduje się w każdej niemal wiosce, zwłaszcza w zachodniej części naszego kraju, kilku lub kilkunastu włościan, którzy kupują i czytają pilnie różne książki, którzy prenumerują gazety przeznaczone dla ludu, ale czytają także bodaj przygodnie dzienniki pisane dla ogółu, czerpiąc z nich właśnie najchętniej wiadomości o tem, co się dzieje w świecie. To grono wiejskiej inteligencji jest już dosyć liczne, aby na nie zwrócić baczniejszą uwagę i dać mu do rąk książkę, któraby dopomagała w rozszerzaniu nabytej wiedzy, ułatwiała zrozumienie wielu niejasnych lub obcych wyrazów i podała, chociażby krótkie, opracowanie różnorodnych zagadnień, które nasuwa życie codzienne i ruch obudzony wśród naszego ludu.

Literatura nasza ludowa popłynęła wprawdzie w ostatnich latach szerszym korytem, ale daleko jej jeszcze do zadośćuczynienia wszystkim potrzebom umysłowym ludu, do objęcia wszystkich gałęzi wiedzy. Nie posiadamy dotychczas ani systematycznie ułożonego zbioru nauk przyrodniczych, tyle potrzebnych dla ludu, ani podręcznika polityczno-społecznych wiadomości, dzisiaj niewątpliwie niezbędnego, ani nawet w dostatecznej mierze książeczek z zakresu rolnictwa i hodowli bydła, lecznictwa, higieny i t. d. (że o wielu innych nie wspomniemy). Nie zastąpi ich zapewne Encyklopedia. Zanim wszakże zdołamy przy pomocy skąpych funduszy na ten cel przeznaczonych, zwłaszcza wobec braku ludzi fachowych, którzyby oddawali się u nas, jak gdzieindziej, także pracy popularyzowania wiedzy, stworzyć taką systematyczną literaturę ludową, niechże Encyklopedia Macierzy, chociażby w części, spełnia to trudne zadanie, niosąc najszerszym warstwom krótkie, lecz przez zawodowe pióra skreślone odpowiedzi na rozliczne pytania z wszystkich działów nauki. Niepodobna zresztą czekać na ich wyczerpujące opracowanie. Dzieła ogólne wyprzedzały z reguły książki szczegółowe, ponieważ pozwalały objąć całość, dojrzeć łatwiej w niej braków i czyniły zadość przynajmniej chwilowej potrzebie.

Prócz ludu samego domagają się dobrych i tanich książek wszyscy ci, którzy są właściwymi pośrednikami oświaty ludowej, ponieważ stykając się blisko z ludem, pracować mogą najskuteczniej nad jego oświeceniem, a umieją trafić do niego najlepiej: nasi nauczyciele wiejscy, pisarze gminni, oficjaliści gospodarscy i t. p. Nauczycielstwo zwłaszcza ludowe, mamy tu w pierwszym rzędzie na my-

śli, to nauczycielstwo, które w niewielkim lat przeciągu powstało, rozwinęło się i utworzyło dzięki wspólnej pracy około swego wykształcenia, zwarte szeregi narodowej oświaty. Nie rozminiemy się z prawdą, jeśli powiemy, że oświata ludowa, która nie będzie miała — obok duchowieństwa — nauczycieli wiejskich za głównych swoich współpracowników, nie rychło dotrze do umysłów ludu, nie podniesie trwale poziomu jego wykształcenia. Przez nich tylko dostanie się najprostszą drogą ziarno nauki pod strzechy wiejskie, oni je bowiem wszczepiają w umysły młode, oni mogą wpływać na prawidłowy jego rozwój w przyszłości. Oni są tej oświaty już z powołania swego krzewicielami, a będą tem lepszymi, im zasobniejsi staną się sami w prawdziwą wiedzę, im więcej otrzymają ułatwień w jej nabywaniu. Gdybyśmy nie wiedzieli i nie byli przekonani z góry o potrzebie dzieła encyklopedycznego dla naszego nauczycielstwa, złożyłyby liczne zapytania i zamówienia, któreśmy zaraz po ogłoszeniu wiadomości o naszej Encyklopedyi otrzymali, niezbite na to dowody.

Spodziewamy się znaleźć odbiorców Encyklopedyi jeszcze w innej sferze, na którą od dawna Macierz Polska zwróciła swoją uwagę. Jest nią ludność miast i miasteczek, ludność rzemieślnicza i robotnicza, zwłaszcza młodzież jej dojrzała, wogóle ta cała młodzież nasza, dla której encyklopedye w obcych językach skreślone nie są dostępne, a nasze większe dzieła zbyt kosztowne. Wszyscy oni, a prócz nich wielu innych, odczuwają potrzebę takiego podręcznika, któryby był w każdej chwili tłumaczem wielu wyrazów nieznanymi i wyjaśniał wiele rzeczy niejasnych. Obszar t. zw. literatury ludowej nie może i nie powinien ograniczać się tylko do samego wyłącznie ludu wiejskiego. Wiemy z kilkuletniego doświadczenia Macierzy, że książeczki jej, nawet bardzo popularne, są pożądaną strawą duchową liczного koła odbiorców w miastach, do których inna literatura jeszcze wcale nie dotarła lub dociera tylko bardzo powoli i nieznacznie.

To szersze założenie dzieła wpłynęło na układ, treść i formę Encyklopedyi. Musiała ona podać nie tylko wyrazy, których szukać w niej będzie czytelnik o niższem lub najniższem wykształceniu, ale obok nich uwzględnić rzeczy, mające znaczenie dla szerszych warstw, stojących na wyższym już szczeblu inteligencji. Nie mogła także być w każdym artykule w równym stopniu popularną, przedewszystkiem zaś nie mogła zbyt niska się w omawianiu takich przedmiotów, które z natury rzeczy domagają się pewnej wyższej miary wykształcenia i są przeznaczone dla nauczycieli, uczniów szkół dopełniających, dojrzałej młodzieży i t. p.

Dlatego przyjęliśmy naprzykład systematyczny opis roślin, dobrze znanych ludowi naszemu, pragnąc nauczyć jak się rośliny opisuje; dla-

tego w fizyce posługuje się autor wielokrotnie określeniami naukowemi, które zresztą tłómaczy pod odpowiednimi wyrazami w tej samej książce. Okazało się bowiem w zarysie encyklopedycznym wielu nauk prostem niepodobieństwem poprzestać na małym zasobie pojęć i wyrazów, z którymi literatura ludowa oswoiła już szersze warstwy; ale wprowadzając nowe, starano się wyjaśnić je zaraz w Encyklopedyi. Czytelnik, który nie rozumie jakiegoś wyrazu, powinien szukać go (choćby obok wyrazu nie było odsyłacza: zob. t. j. zobacz) w Encyklopedyi samej, usiłowanem bowiem naszym było, aby artykuły jej objaśniały się wzajemnie. Sprawi to może z początku pewną trudność, zwłaszcza mniej rozwiniętym czytelnikom, ale jeżeli ktoś raz nauczy się korzystać w taki sposób z dzieła, odniesie z niego większą korzyść, bo pozyska mnóstwo nowych wiadomości, pojęć i wyrazów.

Dla ludzi wykształconych będzie nasza Encyklopedia tem, czem są inne dzieła z tego zakresu, słownikiem czyli leksykonem konwersacyjnym, do którego zagląda się w miarę potrzeby, szukając w jakiejś kwestyi wskazówek. Dla mniej wykształconych, którzy nie posiadają chociażby małego zasobu książek, może i powinna stać się Encyklopedia Macierzy zarazem książką do czytania, rodzajem wypisów, z których mogą się dowiedzieć wielu rzeczy. Z tego powodu zamieściliśmy w niej niektóre artykuły dłuższe, przechodzące miarę naszego dzieła, zwłaszcza ustępy dotyczące się spraw gminnych, rolnictwa i hodowli bydła, w ogólności gospodarstwa wiejskiego, a wkońcu opowiadania o wybitnych osobistościach lub ważnych wypadkach z dziejów i literatury polskiej.

W dziale życiorysów ludzi współczesnych musieliśmy natomiast być bardzo oszczędnymi, ponieważ zamieścić wszystkich mężów, działających pożytecznie na różnych polach pracy narodowej, okazało się ze względu na brak miejsca rzeczą niemożliwą. Rozstrzygało tutaj wyłącznie pytanie, czy z pewnem nazwiskiem spotyka lub spotkać się może czytelnik naszej Encyklopedyi. Licznych i wybitnych pracowników w zakresie nauk, z prawdziwym żalem pominęliśmy w Encyklopedyi, nie jakobyśmy ich zasług nie znali i nie cenili, ale wyłącznie tylko ze względów na konieczną oszczędność miejsca, lub z powodów podyktowanych samem założeniem naszego dzieła. Raczą zatem pominęci wybaczyć redakcyi, która znalazła się pod tym względem w bardzo trudnem położeniu.

Redakcyja Encyklopedyi zdaje sobie aż nadto dobrze sprawę z wielu niedostatków dzieła, które oddaje pod światły sąd opinii publicznej. Powodem ich jest nie tylko nowość podjętej pracy, nie mającej w naszym piśmiennictwie żadnych poprzedniczek, i rozmaitość czytelników i celów,

którym ma pożytecznie służyć, ale nadto i więcej może brak książek popularnych i pisarzy, oddających się popularyzowaniu wiedzy, rozmiar materiału niełatwy do objęcia i przystępnego omówienia w stosunkowo niewielkiem dziele. Wybór zwłaszcza rzeczy niezbędnych, przedstawiał wiele trudności i już dlatego omyłki pod tym względem nie powinny zbyt wiele zaważyć na szali sądu o całym dziele. Nie mogliśmy także dla braku funduszków podać rycin, któreby znacznie ułatwiły zrozumienie wielu rzeczy.

Radzie Wykonawczej Macierzy Polskiej udało się wszakże pozyskać na współpracowników do wszystkich działów Encyklopedyi ludzi poważnej nauki. Dzięki ofiarnej, prawdziwym duchem obywatelskim natchnionej pomocy całego grona uczonych i pisarzy naszych, zdołaliśmy w krótkim czasie jednego roku wydać tom pierwszy dzieła, którego cały rękopis jest prawie już ukończony, tak, że druk nie dozna i nadal żadnej przerwy.

Upatrujemy w tem właśnie największą chlubę naszego dzieła, że złożyły się na nie siły fachowe, że nie jest to Encyklopedia, czerpana z drugiej ręki, ale dzieło oryginalne, z góry obmyślane i zastosowane do swego celu i do swoich czytelników. Za tę pomoc chętną i ofiarną, za oderwanie się od prac zawodowych na rzecz oświaty narodowej, składa Im wszystkim Rada Wykonawcza imieniem społeczeństwa naszego najserdeczniejsze podziękowanie i kładzie ich nazwiska w tem miejscu:

Współpracownicy „Encyklopedyi Macierzy Polskiej“:

- 1) Józef Bałaban, nauczyciel szkoły ludowej, (Szkolnictwo ludowe).
- 2) Władysław Bełza, (Literatura polska współczesna).
- 3) Dr. Adam Bieńkowski, (Administracja; prawo karne, międzynarodowe i urzędnictwo wojskowe).
- 4) Kazimierz Bruchnalski, profesor c. k. szkoły przemysłowej, (Przemysł; technika w najszerszym znaczeniu).
- 5) Dr. Wilhelm Bruchnalski, sekretarz Zakładu Narodowego Im. Ossolińskich, (Literatura powszechna i polska; gramatyka i stylistyka).
- 6) Tadeusz Czapelski, sekretarz Zakładu Narodowego Im. Ossolińskich i redaktor *Niedzieli*, (Wyrazy obce).
- 7) Dr. Ludwik Finkel, profesor uniwersytetu, (Historia).
- 8) Dr. Henryk Kadyi, profesor uniwersytetu, (Medycyna).
- 9) Dr. Józef Limbach, profesor gimnazjalny, (Zoologia).

- 10) Maryan Łomnicki, profesor gimnazjalny, (Botanika).
- 11) Ks. dr. Stanisław Narajewski, (Historya Kościoła; religia).
- 12) Dr. Mieczysław Pańkowski, profesor wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, (Hodowla bydła; mleczarstwo).
- 13) Dr. Stefan Pawlik, profesor wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, (Rolnictwo).
- 14) Dr. Jan Pawlikowski, profesor wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, (Ekonomia; skarbowość; polityka rolnicza).
- 15) Dr. Eugeniusz Romer, (Geografia fizyczna i polityczna).
- 16) Dr. Henryk Sawczyński, sekretarz Wydziału krajowego, (Autonomia; ogólne pojęcia prawne; prawo polityczne polskie).
- 17) Prof. dr. Józef Szpilman, Rektor Akademii Weterynaryi, (Bakteryologia; higiena; farmakologia; weterynaryja).
- 18) Ks. dr. Bolesław Twardowski (Historya Kościoła; religia).
- 19) Dr. Kazimierz Twardowski, profesor uniwersytetu, (Filozofia; teorya nauk; muzyka).
- 20) Dr. Ignacy Zakrzewski, profesor uniwersytetu, (Fizyka; astronomia; miary i wagi).
- 21) Dr. Rudolf Zuber, profesor uniwersytetu, (Mineralogia; geologia; chemia; przemysł naftowy).

Nadto pospieszyli nam z chętną pomocą, dostarczając niektórych artykułów, następujący panowie: Profesor Jan Amborski, (Ludowa literatura); Jan Blauth, inżynier, docent w wyższej szkole rolniczej, (Melioracye); Dr. Teofil Ciesielski, profesor uniwersytetu, (Pszczelnictwo); Józef Chołodecki, radca pocztowy, (Poczta i telegrafy); Dr. Paweł Dąbrowski, adwokat krajowy, (Prawo cywilne); Michał Janeczko, adjunkt krajowej szkoły gospodarstwa leśnego, (Leśnictwo); Zygmunt Fiszer, inspektor rybactwa krajowego, (Rybactwo); Dr. Aleksander Kolessa, docent literatury ruskiej, (Literatura ruska); Dr. Aleksander Lisiewicz, adwokat krajowy, (Proces cywilny); Henryk Nagiel, (Polacy w Ameryce); Dr. Józef Puzyna, profesor uniwersytetu, (Matematyka); Karol Rottersmann, starszy inspektor gorzelniany, (Gorzelnictwo); Dr. Maksymilian Schoennett, asystent botaniki, (Ogrodnictwo; warzywa); Dr. Józef Siemiradzki, profesor uniwersytetu, (Emigracya).

Redaktor Encyklopedyi ma jeszcze spełnić miły obowiązek złożenia serdecznej podziękii tym, którzy byli mu pomocnymi w wydaniu dzieła, a przede wszystkim przyjaciom swoim: Ignacemu Zakrzew-

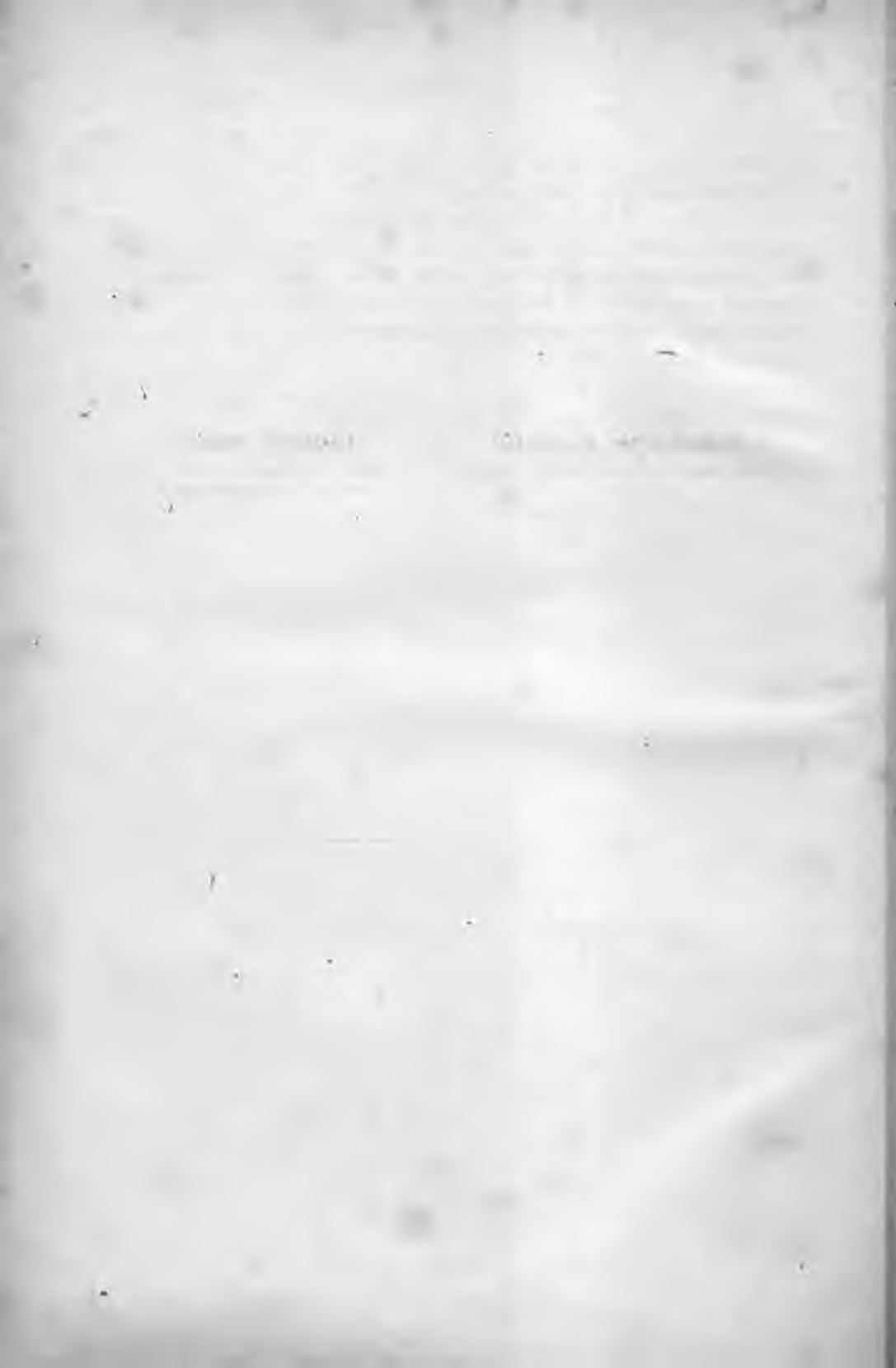
skiemu, który wspierał go w ciągu całej pracy cennemi radami i wskazówkami, oraz Władysławowi Bełzie, niestrudzonemu opiekunowi wydawnictw Macierzy; a dalej p. Juliuszowi Birkenmaierowi, zarządcy drukarni Zakładu Narodowego Im. Ossolińskich, za bezinteresowne prowadzenie jednej korekty całego dzieła i ujednostajnienie w niem pisowni; drukarni p. E. Winiarza, a zwłaszcza zarządcy jej p. Józefowi Kozakowi, który z prawdziwą pieczołowitością czuwał nad drukiem Encyklopedyi.

Władysław Łosiński

Prezes Rady Wykonawczej Macierzy Polskiej.

Ludwik Finkel

Redaktor Encyklopedyi i członek Rady
Wykonawczej Macierzy Polskiej.



SKRÓCENIA:

zob. znaczy: zobacz; to jest: zajrzyj w Encyklopedyi pod wyraz przy którym *zob.* położono, gdzie go szerzej objaśniono.

i. t. d. = i tak dalej.

i. t. p. = i tym podobnie.

n. p. = na przykład.

r. = roku.

św. = święty.

um. = umarł.

ur. = urodził się, urodzony.

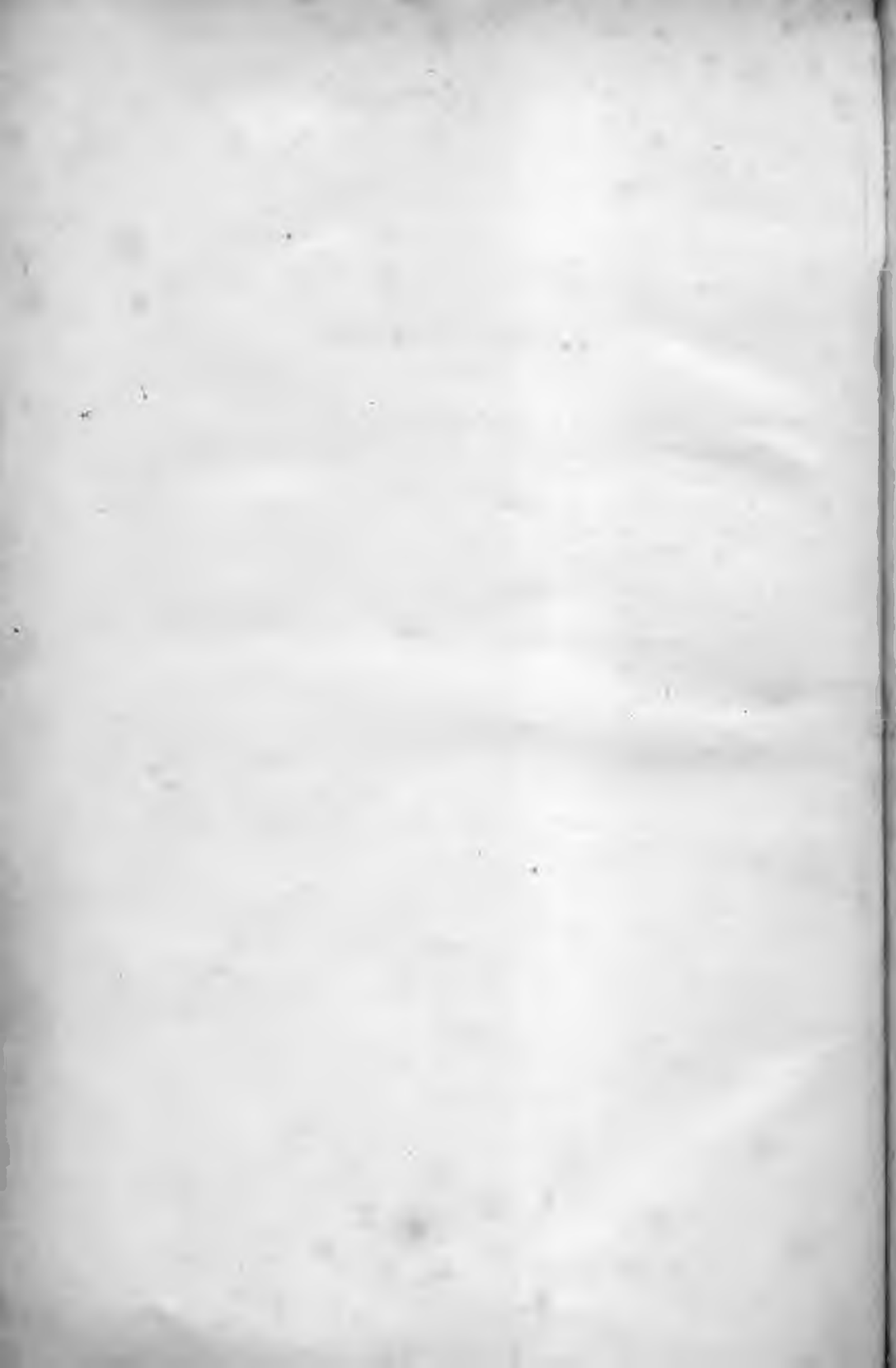
t. j. = to jest.

t. zw. = tak zwany.

w. = wiek.

W. = Wielki.

Zmiany, które zaszły w ciągu druku, i spis błędów drukarskich, podane będą na końcu dzieła.



A.

A, a jest pierwszą głoską abecadła. Położone przed liczbą lat znaczy *anno* tj. roku; *a. D.* znaczy *anno Domini* tj. roku Pańskiego, *a. a. C.* znaczy *anno ante Christum* tj. roku przed narodzeniem Chrystusa, *a. p. C.* znaczy *anno post Christum* tj. roku po narodzeniu Chrystusa. *A* z głoską grecką Ω (omega), która jest ostatnią w abecadle greckiem, spotykane często na obrazach Chrystusa Pana, wyrażają, że Chrystus Pan jako Bóg jest początkiem i końcem wszystkich rzeczy, jak dwie te głoski są początkiem i końcem abecadła greckiego. Zwrot, używany w mowie: mówić o czemś od *A* do *Z* znaczy: mówić o czemś od początku do końca, dokładnie, wyczerpująco.

Aaron, starszy brat Mojżesza, któremu był dodany na tłumacza przed Faraonem, gdy szło o wypuszczenie ludu izraelskiego z niewoli egipskiej. W czasie podróży narodu wybranego został przez Boga postanowiony najwyższym kapłanem, czyli arcykapłanem, a Mojżesz poświęcił go na tę godność. Gdy wśród ludu znaleźli się niezadowoleni z tego wyboru Bożego i podnieśli bunt, Bóg ukarał zbuntowanych. Aby usunąć na przyszłość wszelką wątpliwość co do wyboru Aarona na godność arcykapłańską, sprawił Bóg, że z laszek złożonych w przybytku Pańskim, aaronowa zakwitła. Laskę tę przechowywano w arce przymierza. Pomimo swej gorliwości o dobro ludu przewinił w tem, że pozwolił na ułanie złotego cielca, w czasie gdy Moj-

żesz bawił na górze Sinaj i że zwałpił o dobroci Boga; za to ostatnie nie oglądał ziemi obiecanej.

Abdykacya znaczy tyle, co zrzeczenie się, a używa się tego wyrazu jedynie mówiąc o monarchach, którzy się zrzekają tronu. Z królów polskich abdykował czyli zrzekł się tronu Jan Kazimierz Waza, składając w roku 1668 koronę (zob. Jan Kazimierz).

Abecadło, zwane tak od pierwszych trzech głosek polskich *a, b, c*, lub z greckiego alfabetem od alfa (*a*), beta (*b*), jest zbiorem głosek czyli liter, których pewien naród w piśmie używa a następujących po sobie w stałym porządku. Słowianie mają dwojakie abecadło a mianowicie: Polacy, Łużyczanie, Czesi, Słowacy, Kroaci i Słowenicy: łacińskie — Rosjanie zaś, Rusini, Bułgarzy i Serbowie: tak zwane słowiańskie, które się ukształciło z abecadła greckiego. Abecadło polskie, jakiego dziś używamy, liczy głosek 45 w porządku następującym: *a, ą, b, b' = bi* (biały), *c, cz, é, d, dz, dź, e, é, e, f, f' = fi* (fiolek), *g, h, ch, i, j, k, l, ł, m, m' = mi* (miara), *n, ń, o, ó, p, p' = pi* (piekarz), *r, rz, s, sz, ś, t, u, w, w' = wi* (wiara), *y, z, ź, ż*. W dawnych czasach abecadło polskie miało jeszcze głoskę *ā*, wymawiane podobnie do *o* (*pān = pon*), tudzież głoskę *ān*, np. w wyrazach *świānty = święty, Sāncz = Sącz*, które zachowały się jeszcze w języku ludowym polskim.

Abdank zob. Habdank.

Abel zob. Adam.

Ableger zob. Odkład.

Abolicya znaczy zniesienie. Używa się tego wyrazu, mówiąc o zniesieniu jakichś uprawnień, względnie ciężarów lub ograniczeń prawnych, np. pańszczyzny, służebności. **Abolicjonistami** zwano w Ameryce stronnictwo, żądające zniesienia niewoli.

Abonament znaczy przedpłatę, to jest opłatę z góry na rzecz zamówioną. Można zapłacić abonament na książkę, która ma dopiero wyjść z druku albo też wychodzi częściami w zeszytach, można kupić abonament do łaźni: to jest kilka biletów, za które później używa się kąpeli i t. p. Abonament jest z reguły tańszy, to jest sztuka taniej wypada, niż kupowana osobno. Abonament składa się na dzienniki czyli gazety z góry a odbiorcy gazet zwą się **abonentami** gazety albo **prenumeratorami**, ponieważ abonament obliczony na numerą zowie się także **prenumeratą**.

Abissynia jest to górzysty kraj w Afryce. W górach Abissynii wypływają niektóre źródła Nilu. Ludność jest chrześcijańska, a mieszkając w niedostępnych górach, jest od wieków niepodległa. W roku 1895 i 1896 król Abissynicków Menelik pobił Włochów, którzy usadowili się na brzegu morza Czerwonego i chcieli posuwać się w głąb Abissynii. Wielu żołnierzy włoskich dostało się do niewoli a król włoski musiał prosić Menelika o pokój.

Abituryent zob. Matura.

Abraham, Patriarcha narodu wybranego. Odnaczał się silną, niezachwianą wiarą w obietnice, których mu Pan Bóg udzielał. Na rozkaz Boży opuścił rodzinne Ur chaldejskie, najpierw udał się do Haran, a następnie pociągnął ku Palestynie. Tu ponowił Bóg daną mu pierwotnie obietnicę, że będzie ojcem wielkiego narodu. Abraham uwierzył, chociaż nie miał żadnego potomstwa. W podeszłym dopiero wieku dał mu Bóg

syna Izaaka. Jeszcze raz wystawił Bóg na próbę wiarę sługi swego, gdy kazał Izaaka złożyć sobie na ofiarę. Abraham, niezachwiany w swej wierze, gotów był poświęcić jedynaka. Pan Bóg jednak przyjął chęć za ofiarę, ponawiając obietnice szczególniejszej opieki i błogosławieństwa Bożego dla jego potomków.

Abrahamowicz 1) Dawid, urodzony 1843, posel na Sejm i do Rady państwa. Obywatel pracowity i wymowny, odznaczył się w wielu sprawach i został wiceprezesem Izby obrany. Napisał też kilka pożytecznych książeczek o gospodarstwie i hodowli, na przykład o rasach bydłych. 2) Adolf, brat Dawida, napisał kilkanaście komedij. 3) Eugeniusz, posel do Rady Państwa.

Absces zob. Ropień, wrzód.

Absencya znaczy nieobecność. Absencye zapisuje nauczyciel nieobecnym w szkole uczniom, którzy je usprawiedliwić powinni. Częste absencye szkodzą nauce szkolnej i powodują wielokrotnie utratę roku przez ucznia. Nie należy zatem »absentować się« i to zarówno w szkole jak i w przyjętym na siebie urzędzie np. na posiedzeniach gminnych. Przysłowie trafnie określa: »nieobecni nigdy nie mają słuszności«.

Absolucya znaczy tyle co uwolnienie, rozgrzeszenie. Jest to akt, którym kapłan grzesznikowi, pokutującemu i grzechy wyznającemu, odpuszcza na mocy władzy udzielonej sobie od Boga. Absolucya generalna jest to udzielenie odpustu zupełnego umierającym. Absolucyi tej udzielać się zwykło po przyjęciu Sakramentów: Pokuty, Eucharystyi i Ostatniego Namaszczenia. Jest to szczególniejsza łaska, jakiej Kościół św., jako dobra i troskliwa Matka, udziela schodzącym z tego świata, aby jak najrychlej po śmierci oblicze Boże oglądać mogli.

Absolutoryum znaczy 1) świadectwo z ukończenia nauk w najwyższych

szkołach, n. p. w uniwersytecie; 2) zgodę władzy wyższej na zarządzenie niższej n. p. Walne Zgromadzenie jakiegoś towarzystwa udziela Wydziałowi towarzystwa absolutoryum za jego czynności roczne, komisya kontrolująca kasyerowi i t. p.

Absolutyzm, absolutna monarchia, forma rządu, wedle której cała władza spoczywa niepodzielnie w rękach panującego, związanego jednak pewnemi ustawami, których mu naruszyć nie wolno. Monarcha jest panem — w tak urządzonych państwach — absolutnym, to jest, nieograniczonym, nie dzielącym swej władzy z przedstawicielami ludu, jak w monarchiach konstytucyjnych, ale prawym, władza jego bowiem jest wynikiem obowiązujących praw. Monarchami absolutnymi byli cesarze austriacy przed nadaniem konstytucyi. Zob. autokrata, despotyzm.

Absorbeyca, czyli pochłanianie, oznacza tę własność niektórych ciał stałych i płynów, że zagęszczają w sobie lub rozpuszczają znaczniejsze ilości gazów, z którymi się zetkną. Tak n. p. węgiel, świeżo wyżarzony, pochłania znaczną ilość gazów; woda pochłania tylko małą ilość powietrza, ale nader chciwie rozpuszcza w sobie amoniak. — **Absorbeyca gruntów** (pochłanianie), jest to własność gleby zatrzymywania rozpuszczalnych w wodzie części nawozów. Części te przechodzą dzięki zdolności absorbeynej ziemi w związki trudno rozpuszczalne i w tej postaci stanowią stały zapas pokarmów roślinnych. Nie wszystkie pokarmy roślinne, wchodzące w skład nawozów, są przez ziemię absorbowane. Najsilniej zatrzymywanym przez ziemię jest potas (kainit), kwas fosforowy (w superfosfacie, żużlach Thomasa) i amoniak, mniej silnie zatrzymywane jest wapno. Ziemia nie posiada zdolności zatrzymywania kwasu azotowego (saletra), co dla rolnika jest bardzo niekorzystnem, gdyż azot, który się

znajduje w oborniku i innych nawozach w postaci amoniaku, przechodzi w ziemi w kwas azotowy (zob. nitryfikacya) i bywa wypłukanym, jeśli rośliny go nie pobiorą.

Abstrakcyja zob. Wyobrażenie.

Abstynencya znaczy powściągliwość lub wstrzymywanie się naprzykład od pokarmów mięsnych podczas postu lub od napojów gorących. Polityczną abstynencyą jest wstrzymywanie się od życia publicznego, od wyborów gminnych i poselskich. Taka abstynencya bywa bardzo szkodliwą, ponieważ pozwala często kilku ludziom rządzić w powiecie.

Absurd, absurdum, niorzeczność, głupstwo.

Absynt, wódka mocna, tak zwana piołunówka.

Abszyt w języku wojskowym znaczy odprawę, czyli uwolnienie ze służby wojskowej. Obowiązek służby wojskowej jest dziś ogólny; przyjęty do wojska, gdy odbył trzyletnią służbę pod chorągwią, gdy minęły przepisane lata jego należenia do rezerwy (dziewięć lat), gdy wreszcie albo nie należy do pospolitego ruszenia, albo i tę powinność odbył, otrzymuje na piśmie uwolnienie z wojska (*Abschieds-Certificat*). Jest to t. zw. abszyt. Jeżeli zajdą pewne w ustawie wojskowej przewidziane okoliczności, n. p. żołnierz stanie się niezdolnym do służby wojskowej, wówczas abszyt ten otrzymuje on niezwłocznie, przed upływem wyżej wspomnianego czasu (zob. wojsko).

Abundantia znaczy obfitość.

Acernus pisał się poeta polski Klonowicz (zob.).

Achaja zob. Grecya.

Achilles, największy bohater czyli wojownik, o którym starożytni Grecy opowiadali wiele przeslicznych legend. Poeta Homer (zob.) śpiewał o jego czynach, na wojnie trojańskiej dokonanych. Matka miała Achillea po urodzeniu wykapać w takiej cudownej wodzie, iż ciało jego odtąd było zabezpieczone od

pocisków śmiertelnych prócz pięty, za którą kapiąc go trzymała. Dlatego weszła w przysłowie: pięta Achilleśowa, oznaczając słabą stronę człowieka lub sprawy, zresztą bronionej bardzo dobrze.

A conto znaczy »na rachunek«, czyli »na poczet«. Płaci ktoś n. p. na rachunek swego długu, albo pobiera na poczet swej należności jakąś kwotę, mówi się, że płaci lub pobiera *a conto*.

Achromatyczne szkła zob. Rozczepienie światła.

Ad acta (czytaj ad akta) znaczy tyle co »do akt« innych już załatwionych, czyli, że się sprawy odesłanej ad acta już więcej nie będzie rozpatrywało.

Adam, pierwszy człowiek tak nazwany, ponieważ Pan Bóg ciało jego utworzył z mułu ziemi. Potem dopiero technął w nie Stworzyciel duszę nieśmiertelną. Wraz z pierwszą niewiastą Ewą, Adam osadzony w raju rozkoszy, przekroczył rozkaz Boży, zjadł owoc z drzewa zakazanego, przez co na siebie i na cały rodzaj ludzki, którego był ojcem, ściągnął straszne przekleństwo Boże. Grzech, którego dopuścili się pierwsi rodzice w raju, nazywa się pierworodnym. Jednym ze skutków tego grzechu była śmierć, której wszyscy od tego czasu podlegamy. Toż z boleścią patrzył Adam na śmierć syna Abela, którego własny brat Kain, wyprowadziwszy podstępnie w pole, tam zamordował. Abel niewinny, zamordowany przez swego brata, przedstawiał P. Jezusa najnieвинniejszego, a skazanego przez własny naród na okrutną śmierć krzyżową.

Adamaszek, tkanina jedwabna, lniana albo wełniana, przetykana we wzory, kwiaty, figury i t. p. Najpiękniejsze adamaszki jedwabne wyrabiają w mieście Lugdunie (Lyonie) we Francji. U nas w kraju wyrabiają w Krośnie, Korczynie i wielu innych miejscowościach adamaszki lniane i bawełniane, białe

lub w kilku barwach, na bieliznę stołową i ręczniki.

Adaptacya, przygotowanie jakiegoś budynku lub części jego do pewnego celu i wykonanie potrzebnych zmian i przeróbek. Adaptuje się n. p. budynek mieszkalny na szkołę przez wyjęcie ścian środkowych dla uzyskania obszernych izb, przez powiększenie okien, dobudowanie obszerniejszych wychodków i t. d. Wydatek na te roboty poniesiony nazywa się kosztem adaptacyi.

Ad calendas graecas (czytaj ad kalendas grekas), znaczy odkładanie ciągle n. p. spełnienia przyrzeczeń z dnia na dzień, częstokroć — na zawsze.

Adelsberg, małe miasteczko w słowiańskim kraju Krainie (zob.); sławne z wspaniałych jaskiń podziemnych, w których są z wapienia sale do tańca, korytarze, kaplice ze słupami kamiennymi od dna po sklepienie, zwanymi sopłeni-cami. Jest to t. z. grotta adelsberska, wielkie dziwo natury, które wielu podróżnych przyjeżdża oglądać.

Adept, przejmujący czyjąś wiedzę, naukę, myśl lub czyny, zatem zwolennik lub stronnik, n. p. pierwszymi adeptami nauki Chrystusa byli święci Apostołowie.

Adherent, zwolennik, stronnik, po-plecznik. Zanim ktoś się stanie adherentem politycznego stronnictwa, powinien dobrze namyśleć się, czy dążności tego stronnictwa odpowiadają jego przekonaniom. Ślepi adherenci, to są tacy, których wodzą inni jak ślepych, bo nie wiedzą dokąd idą i dokąd dojdą, za-zwyczaj wychodzą na tem bardzo źle. Sprytni agitatorowie bowiem uciekają w chwili niebezpieczeństwa, o którym wpi-erw się dowiadują niż ich adherenci, i pozostawiają na placu ofiary swej agitacyi.

Adieu (czytaj adje), znaczy do wi-dzenia, żegnam, dosłownie zaś: z Bo-giem!

Adjunkt, pomocnik przy pewnym

urzędniku, najpowszechniej pomocnik sędziego. W Austrii adjunktami sądowymi nazywamy posiadających już pewną wprawę urzędników sądowych, którzy w sądach powiatowych pomagają naczelnikowi sądu lub go wyręczają w osądzaniu przydzielonych im spraw. Adjunktem sądowym nie można zostać nie mając t. zw. sędziowskiego egzaminu. W hierarchii urzędniczej (zob.) są adjunkci także w prokuraturach skarbu, w urzędach podatkowych, w rozmaitych instytucjach krajowych lub prywatnych.

Adjutant oznacza oficera, który przydany do boku dowódcy jest mu pomocny na polu bitew i ćwiczeń, a także w spełnianiu czynności służbowych w załodze i biurze. Na polu bitew i ćwiczeń roznosi on zazwyczaj rozkazy wodza. Dzisiaj, w wojsku austriackim, mają adjutantów komendanci wszystkich oddziałów, począwszy od batalionu piechoty, baterii lub dywizji kawalerii. Monarchowie mają t. zw. generalnych adjutantów, którymi w Austrii są wyżsi generałowie, i adjutantów przybocznych, skrzydłowych, którymi w Austrii są oficerowie sztabowi. Oficerowie, będący adjutantami, odznaczają się na zewnątrz tem, że na prawem ramieniu mają sznur złoty, a w czasie służby noszą przewieszoną przez prawe ramię i pierś, do lewego boku, żółtą wstęgę w czarne pasy.

Administracya oznacza zarząd tak sprawami osób prywatnych i ciał zbiorowych (stowarzyszeń, banków, korporacji, fabryk i t. d.), jak zwłaszcza sprawami kraju i państwa. To też tych, którzy upoważnieni do tego przez właścicieli, zarządzają majątkami osób prywatnych albo spółek, towarzystw, fabryk, banków i t. p., nazywamy administratorami. Jako zarząd spraw kraju lub państwa obejmuje administracya w sobie, w przeciwieństwie do konstytucyi (zob.) t. j. do prawnego i politycznego ustroju państwa, całą organi-

zacyę władz, które mają spełniać liczne a z każdym rokiem pomnażające się obowiązki i prawa państwa, oparte w większości krajów na wydawanych w tym celu przez parlamenty, a przez monarchów sankcyonowanych ustawach. W administracyi państwowej trzeba rozróżnić przedewszystkiem administracyę naczelną, trudniącą się ogólnym zarządem i kontrolą, oraz administracyę wykonawczą, złożoną z długiego szeregu rozmaitych specjalnych władz i urzędów, podzielonych na rozmaite gałęzie i sobie podporządkowanych. W Austro-Węgrzech organizacya władz przedstawia się w głównych zarysach w sposób następujący: Dla wspólnych spraw obu państw, należących do monarchii, Austrii i Węgier, jest gabinet wspólny, składający się z ministra spraw zagranicznych, który jest zarazem prezesem wspólnych rad gabinetowych i ministrem cesarskiego i królewskiego domu; z ministra skarbu wspólnego, który zarazem prowadzi zarząd okupowanych przez Austro-Węgry krajów Bośni i Hercegowiny, oraz z ministra wojny, który wykonywa naczelny zarząd wspólnej armii; marynarka ma swego osobnego komendanta marynarki, który w sprawach tego przedmiotu się tyczących ma głos w konferencyach ministerjalnych. Każdy z tych ministrów ma poddane sobie urzędy, zwane ministerstwami, które podzielone na sekcye i departamenta, zajmują się szczegółowem opracowaniem agend, należących do naczelnego zarządu spraw wspólnych. Ministrowi spraw zagranicznych podlega nadto całe austro-węgierskie ciało dyplomatyczne za granicami monarchii, oraz ciało konsularne (zob. Dyplomacya i Konsulat). W samej Austrii rząd centralny tworzy gabinet, na którego czele stoi prezes gabinetu (prezydent ministrów). Gabinet składa się z ministrów: spraw wewnętrznych, skarbu (finansów), obrony krajowej, wyznań i oświaty, sprawiedliwości, rolnictwa,

handlu, kolei żelaznych, oraz ministrów bez teki t. j. bez specjalnego wydziału spraw, jak minister dla Galicyi, dla Czech, przez pewien czas także niemiecki minister-rodak. Jak wszędzie, także i w Austrii zdarza się czasem, że dwie teki połączone są w ręku jednego ministra; najczęściej prezes gabinetu, (t. j. naczelnik całego rządu i jego polityczny kierownik) bywa zarazem mistrem spraw wewnętrznych, t. j. kierownikiem ministerstwa spraw wewnętrznych. Każdy z ministrów ma pod sobą osobny urząd (ministerstwo), który podzielony na sekcye i departamenta, prowadzi naczelny zarząd i kontrolę spraw, należących do danego wydziału administracyi państwowej. Do ministerstwa spraw wewnętrznych należy administracya polityczna, policya, bezpieczeństwo publiczne, stosunki sanitarne, budownictwo państwowe, budowa dróg i budowle rzeczne, sprawy archiwów państwowych, sprawy asekuracyjne. W każdym z tych kierunków rozciąga się władza centralnego zarządu administracyi państwowej nie na jeden kraj, lecz na całe państwo, a w tym celu minister, względnie ministerstwo, ma sobie poddany cały organizm urzędów, to jest wielu urzędników (zob. biurokracya). Wprost ministrowi spraw wewnętrznych podlegają mianowicie naczelnicy rządów krajowych, którzy w większych krajach (n. p. w Galicyi) mają rangę namiestników cesarskich i reprezentują osobę panującego, w mniejszych zaś (n. p. Bukowina, Śląsk, Karyntya) rangę prezydentów kraju. Namiestnikowi podlega przedewszystkiem namiestnictwo, urząd podzielony na departamenta i biura, a spełniający funkcyę drugiej instancyi w sprawach, które załatwiają powiatowe urzędy polityczne, funkcyę zaś pierwszej instancyi w sprawach administracyjnych, które ustawy wprost namiestnictwu zastrzegają. Idąc w dół, jako urząd administracyjno-polityczny pierwszej instancyi mamy starostwa powiatowe, na które kraj

jest podzielony (jest ich obecnie 76) i które siecią swą cały kraj obejmują; w miastach o własnych statutach, to znaczy w Galicyi: we Lwowie i w Krakowie, magistraty spełniają funkcyę starostw, tylko bezpieczeństwo publiczne jest wydzielone i oddane osobno zorganizowanemu dyrekcyom policyi. Starosta, jako organ polityczny, prowadzi nadzór także nad urzędami gminnymi w miastach, miasteczkach i wsiach, w szczególności pod względem poruczonego gminom zakresu działania. — Namiestnikowi podlega także Rada szkolna krajowa, (on jest jej prezydentem) która, jako najwyższy krajowy organ wychowania publicznego, podlega zarazem ministerstwu wyznań i oświaty — oraz krajowa dyrekcyja skarbu, organ podległy ministerstwu skarbu, a posiadający całą sieć urzędów skarbowych, podatkowych i poborczych. po całym kraju rozrzuconych. Za pośrednictwem tych urzędów spełnia ministerstwo finansów administracyę skarbową. — Administracyę wyznaniową t. j. zarząd spraw wyznaniowych, o ile on należy do państwa a nie do wyznań samych, spełnia minister wyznań i oświaty przy pomocy organów administracyjno-politycznych; ten sam minister kieruje także w granicach, przez ustawy zakreślonych, oświatą publiczną, postępując się przy tem pomocą władz szkolnych (Rad szkolnych i podwładnych organów), albo po części władz politycznych. — Do ministra handlu należą wszystkie sprawy, tyżące się ruchu i obrotu handlowego, stosunków handlowych, traktatów handlowych, wynalazków, patentów, zarządu skarbowych dóbr i lasów, oraz sprawy poczt i telegrafów. Dla tych ostatnich w każdym kraju jest dyrekcyja poczt i telegrafów, oraz sieć pocztowych i telegraficznych urzędów. — Minister kolei żelaznych zajmuje się przy pomocy ministerstwa i dyrekcyi kolei państwowych (w Galicyi są trzy: we Lwowie, Krakowie i Stani-

stawowie) administracyą kolei państwowych i nadzorem nad kolejami prywatnymi. — Do ministra sprawiedliwości należy zarząd urzędów sprawiedliwości, przyczem wypada zauważyć, że wykonywanie sprawiedliwości oddzielone jest obecnie zupełnie od administracyi politycznej, a nadto, że ministerstwo zajmuje się czysto administracyjnymi sprawami, organizacyą sądów, mianowaniem sędziów, przestrzeganiem porządku i kontroli, ale nie wpływa bynajmniej na materalną stronę wymiaru sprawiedliwości, które należą do sędziów i trybunałów sądowych (zob. sądownictwo). — Administracya wojskowa wreszcie, której najwyższym organem w Austrii jest minister obrony krajowej, a naczelnym kierownikiem w Austro-Węgrzech minister wojny, zajmuje się zaspokojeniem potrzeb wojska, przygotowaniem wszystkiego na wypadek wojny, wykształceniem żołnierzy, dyscypliną wojskową, kontrolą i wymiarem sprawiedliwości w wojsku. W tym celu ma również szereg podwładnych urzędów. — Administracyę duchowną w ścisłem tego słowa znaczeniu wykonywają władze każdego wyznania, w szczególności Kościół katolicki (rzymskiego, greckiego i ormiańskiego obrządku) posiada od wieków ustaloną hierarchię kościelną. W Galicyi mamy rz. kat. arcybiskupa we Lwowie, któremu podlegają biskupi: w Przemyślu i Tarnowie; nadto jest samodzielny biskup w Krakowie. Co do obrządku gr. kat., jest arcybiskup-metropolita halicki we Lwowie i biskupi sufragani w Przemyślu i Stanisławowie. Obrządek ormiański ma arcybiskupa we Lwowie. Wyznanie ewangelickie ma superintendenta we Lwowie. Prawosławni mają arcybiskupa w Czerniowcach. Izraelici mają swych rabinów, oraz gminy wyznaniowe czyli t. zw. kahały.

Admirał, oznacza dowódcę siły zbrojnej na morzu, czyli floty wojennej. W Austrii nazywa się zarządzający spr-

wami marynarki wojennej »komendantem marynarki wojennej« i jako taki stoi na czele osobnego wydziału w zarządzie wojсковym, przydanego do ministerstwa wojny. Komendant marynarki ma sobie powierzony naczelný zarząd i kontrolę floty wojennej, kierowanie nauką marynarzy, budową nowych okrętów, dostawami i t. d. Oprócz tego jest on zazwyczaj wyższym oficerem marynarki, a najczęściej admirałem, t. j. posiada rangę generała broni (*Feldzeugmeister*). Wice-admirałowie i kontradmirałowie są równi w stopniu generałom dywizyj (*Feldmarschall-Lieutenant*) i generałom brygadierom (*General-major*). — W Polsce Kazimierz Jagiellończyk nadał miastu Gdańskowi tytuł admiralicyi polskiej.

Admonicya, upomnienie udzielane błądzącemu, celem poprawienia go.

Adonai, nazwa Boga, używana przez żydów w starym zakonie. Wyraz ten oznacza tyle co pan, żydzi bowiem tak czcili Boga, że nie wymawiali nigdy tego wyrazu Bóg, ale mówiąc o Bogu, posługiwali się wyrazem pan, t. j. Adonai. Imię »Bóg« wymawiał sam Arcykapłan z najgłębszym uszanowaniem raz na rok, w dzień przejednania.

Adonis był to według pogańskich podań greckich, młodzieniec tak prześlicznej urody, że się w nim zakochała sam bogini miłości Afrodyta czyli Wenus. Dlatego zowiemy dziś adonism każdego pięknego i zalotnego młodzieńca.

Adoptacya, po polsku »przysposobienie«, oznacza przyjęcie jakiejś osoby obcej za dziecko przyspasabiającego, czyli adoptującego. Do ważności adoptacyi potrzeba wedle prawa obowiązującego: 1) by adoptujący, to jest biorący kogoś za swe dziecko, był bezdzietnym, a nie był księdzem lub zakonnikiem, 2) miał więcej niż 30 lat, i 3) by różnica wieku między nim a adoptowanym, wynosiła więcej niż lat

18. Nadto nikt nie może być adoptowanym wbrew swej woli, adoptowany więc winien się oświadczyć bądź sam, jeśli jest pełnoletnim, bądź przez swego ojca lub opiekuna, jeśli jest małoletnim, czy się zgadza na adoptacyę. Jeśli chodzi o małoletniego, potrzeba zatwierdzenia sądu nadopiekuniczego, a każda adoptacya staje się ważną dopiero, gdy zostanie potwierdzona przez Namiestnictwo i po przyjęciu jej do wiadomości przez sąd, któremu podlega i adoptujący i adoptowany. Adoptowany otrzymuje nazwisko rodzinne adoptującego, (wolno mu jednak używać obok tego swego nazwiska rodzinnego), a nadto otrzymuje wszelkie prawa, jakieby miał, gdyby był dzieckiem adoptującego: dziedziczyć więc po nim, jakby był jego synem lub córką, ma prawo być przezeń wychowywanym i utrzymywanym. Nawzajem ma on też obowiązki wobec adoptującego te same, jakie mają dzieci wobec rodziców. Adoptowany nie traci praw do spadku po swych rodzicach, rodzeństwie i innych krewnych. Stosunek, powstający wskutek adoptacyi, ustaje za zgodą adoptującego i adoptowanego, jeśli jednak adoptowany jest małoletni, może to nastąpić tylko za zgodą jego ojca lub opiekuna i sądu nadopiekuniczego. (Zob. małoletni, opieka, sąd opiekuńczy).

Adoracya jest to oddawanie czci osobie dostojnej. Cześć ta może być wewnętrzna t. j. w duszy, albo zewnętrzna, gdy się ją okazuje pewnymi znakami, n. p. ukłonem, przyklękaniem, padaniem na twarz. Inną jest adoracya należna ludziom, pewną godność piastującym, n. p. papieżowi, panującemu, inną oddawana Świętem Pańskim — inną należna samemu Bogu. I ta ostatnia właściwie nazywa się adoracyą. — Ponieważ wiara św. uczy nas, że w Przenajświętszym Sakramencie jest rzeczywicie Pan Jezus obecny, dlatego tej Najśw. Tajemnicy należy się cześć Boska. Stąd przyklękanie przed Najśw.

Sakramentem, towarzyszenie kapłanowi, niosącemu komunię św. do chorych, stąd wspaniałe i uroczyste procesye w dniu Bożego Ciała — stąd adoracye, odbywane dniem i nocą przez pewne Zgromadzenia zakonne.

Adres, napis na kopercie listu, wyrażający dla kogo list jest przeznaczony, t. j. imię i nazwisko adresata. Aby list doszedł osoby, do której się go posyła, należy napisać adres wyraźnie, czytelnym pismem. Jest zwyczajem przed wymienieniem imienia i nazwiska adresata kłaść z grzeczności: »Szanowny Pan« lub »Wielmożny Pan«, »Jaśnie Wielmożny Pan«; do osób duchownych: »Wielebny Ksiądz Dobrodziej« lub »Przewielebny Ksiądz«. Po nazwisku można wymienić, czym jest osoba, do której list jest napisany: »nauczyciel szkoły ludowej« albo »żołnierz w pułku piechoty Nr. 7« i tym podobnie. Wysyłając list do większego miasta potrzeba wiedzieć i napisać, gdzie mieszka, to jest na której ulicy i w którym domu. ten pan lub ta pani, która ma list dostać. — **Adresem** nazywamy także pismo, zwrócone do jakiejś ważnej osoby, dziękujące jej za działalność pożyteczną, składające publicznie życzenia, lub wyrażające pewne uczucia i prośby. Sejmy wysłanowią takie adresy do monarchów w chwilach ważnych.

Adryanopol, miasto w Turcyi europejskiej, nazwane po założycielu cesarzu rzymskim Adryanie, (w r. 130 po Chr.), liczy przeszło 60.000 mieszkańców i jest drugim po Konstantynopolu miastem w Turcyi.

Adryatyk czyli Morze Adrytyckie, jest to wielka zatoka morza Śródziemnego, wiskająca się między półwysp Bałkański i Apeniński. Nad Adrytykiem znajduje się najważniejszy port handlowy Austrii Tryest i wojenny Pola, po włoskiej zaś stronie na palach i maleńkich wysepkach zbudowana Wenecya, wspaniałe i starożytne miasto.

Adwent, z łacińskiego *adventus*, oznacza przyjście Pańskie. Jest to czas, który rozpoczyna rok kościelny, a cztery jego niedziele przypominają owe 4.000 lat wyczekiwania Mesjasza. Stosownie do tego znaczenia, adwent jest czasem smutku wskutek tęsknoty za Zbawicielem — jest czasem pokuty, jako najlepszego przygotowania do Bożego Narodzenia. Dlatego w niedziele adwentowe kapłan używa przy mszy św. ornatu koloru fioletowego, dlatego adwent należy do czasów zakazanych, w których wesel ani zabaw publicznych odprawiać nie wolno. Nakazany jest natomiast post ścisły w środy i piątki adwentowe. Pobożny to i chwalebny zwyczaj, który się u nas przechowuje, że znaczna część wiernych odbywa w czasie adwentu spowiedź św., a tak najlepiej serca swe przygotowują na przyjście Pana Jezusa.

Adwokat, doradca prawny, rzecznik, który stając obok strony wobec sądu lub innej władzy, stronie tej służy swą radą prawną, albo sprawę jej na mocy uzyskanego pełnomocnictwa (zob.) sam zastępuje i interesów swego mocodawcy broni. Aby uzyskać stanowisko adwokata (krajowego) w Austrii, trzeba pewnych warunków: doktoratu prawa, praktyki siedmioletniej w adwokaturze i sądzie, oraz egzaminu adwokackiego; posiadający te warunki, ażeby mógł otworzyć kancelaryę adwokacką, musi się wpisać w listę adwokatów. Dokonywa tego wpisu prezydium danego, wyższego sądu krajowego, w porozumieniu z właściwą Izbą adwokacką; w okręgu bowiem każdego sądu krajowego tworzą wszyscy adwokaci jedną Izbę, która posiada swój wydział, prezydium i komisję dla spraw dyscyplinarnych, a ma pewne, ustawą oznaczone prawa i obowiązki. — Adwokaci mają prawo zastępować strony w sprawach cywilnych i karnych; jeżeli kandydat adwokatury nie posiada jeszcze wszystkich warunków na adwokata, ale ma

egzamin z dziedziny ustaw karnych i czteroletnią praktykę, może nabyć prawa obrony w sprawach karnych (t. j. obrońcy w sprawach karnych). — Dla niektórych ważniejszych spraw istnieje tak zwany przymus adwokacki, to znaczy, iż w sprawach tych strony nie mogą stawiać bez asystencyi adwokata lub obrońcy, choćby z urzędu wyznaczonego.

Aerolit, kamień spadły z powietrza na ziemię. Aerolity są złożone albo przeważnie z żelaza rodzimego, albo z krzemianów czyli minerałów, przeważnie krzemionkę zawierających. Aerolity pochodzą z rozbicia drobnych ciał niebieskich, krążących w przestworzu między słońcem i ziemią. Dostawszy się w obręb atmosfery ziemskiej, rozpalają się aż do jasnego świecenia i spadają zwykle z hukiem i grzmotem na ziemię. Nie należy zatem takim spadającym na ziemię kawałkom żelaza lub krzemienia przypisywać znaczenia rzeczy nadprzyrodzonych. Jeżeli gdzieś znajdą się, należy je zbierać i napisawszy dokładnie kiedy i w jakim miejscu spadły, odesłać do najbliższego zakładu naukowego.

Aeronautyka znaczy po polsku żegluga powietrzna. Zob. Balon.

Afekt. Wyraz ten ma podwójne znaczenie; oznacza bowiem albo miłość, (pałać gorącym afektem ku jakiejś osobie) albo każde w ogóle bardzo silne uczucie, które trwa czas krótki, jak na przykład gniew, przerażenie, strach.

Afganistan, kraj znajdujący się wśród niebotycznych gór w wyżynie Iranu (zob.) w Azji, położony jest między pustymi stepami Turańskimi i bogatym niżem Hindostanu. Dzielni mieszkańcy tego górskiego zakątka zachowali swą starą pogańską wiarę i niepodległość. W starożytności zwał się ten kraj Baktryą. Afganistan dzieli posiadłości rosyjskie i angielskie w środkowej Azji; Rosyanie i Anglicy chcieliby go co rychlej posiadać. Na czele kraju

stoi władca zwany emirem, który mieszka w stolicy Kabul.

Afina zob. Borówka.

Afirmacya, znaczy twierdzenie lub potakiwanie (zob.).

Afisz. Ogłoszenie, pisane lub drukowane, a przeznaczone do roznoszenia lub umieszczenia na ulicach i domach, nazywa się afiszem. W miastach na wszystkich rogach ulic można czytać wiele afiszów. Afisze teatralne ogłaszają, co wieczorem przedstawiają w teatrze. Afiszować się znaczy tyle, co wystawiać się na widok publiczny, zwracać na siebie uwagę w sposób niestosowny.

Aforyzm. Zdania krótkie, między którymi niema widocznego związku, nazywamy aforyzmami. Aforyzm wyraża zwykle myśl głębszą, często jednakże paradoksalną. (zob. Paradoks).

Afrodyta zob. Wenera.

Afryka, część świata na południe od Europy poza Morzem Śródziemnem położona, trzy razy większa od Europy, dwa razy mniej zaludniona. Wąskie międzymorze suezkie łączy Afrykę z Azją; dla wielkiego uproszczenia żeglugi to międzymorze przecięto kanałem. Południowa połowa kraju jest wyżyną bardzo gorącą, a że jest wilgotną, więc porosła gęstą puszcza lasów. Na północy i samym południu dwie pustynie, z których zwłaszcza północna Sahara jest i bardzo rozległa i pozbawiona szaty roślinnej. W suchej Afryce są wprawdzie wielkie rzeki, ale jest ich bardzo mało i albo dlatego, że często wysechają, albo że spadają w wodospadach, nie są spławne. Największe rzeki są Nil, który wypływa w środku Afryki, z jeziora Wiktoryi, tak wielkiego jak Galicya — nad nim żyzny kraj Egipt; rzeka Kongo przepływa z licznymi dopływami przez gęstą puszcza. Lud, zamieszkujący Afrykę t. j. Murzyni o czarnej barwie skóry, jest bardzo dziki i niedołączny, to też wybrzeża Afryki zajęły państwa euro-

pejskie: Anglia, Francya, Niemcy i Włochy, by hodować tam palmę oliwną, kokosową, daktylową, kawę, kakao, tytoń i korzenie, by polować na słonie, dla cennej kości, hodować strusie dla piór, wydobywać z gór złoto i drogie kamienie. Z ciekawych zwierząt żyją tam słonie, nosorożce, hipopotamy, żyrafy, z drzew ogromny baobab, w obwodzie 30 m. wielki i liczne palmy. Jest też w Afryce kilka niezawisłych państw murzyńskich.

Afty, zob. Choroba (zaraza) pyska i racie.

Agamemnon, grecki król: pięknie śpiewał o nim stary grecki poeta Homer (zob.) w opisie wojny trojańskiej, w której Agamemnon był głównym wodzem.

Agat zob. Kware.

Agata św., dziewica umęczona za czasów cesarza rzymskiego Decyusza, czczona powszechnie jako patronka od ognia. Po śmierci swej bowiem obrociła włoskie miasto Katane swą przyczyną od wybuchów wulkanicznych. W dniu Jej święta, t. j. 5. lutego, kapłan podczas mszy św. poświęca chleb i wodę. W modlitwie, przy tem poświęceniu prosi Boga, aby, gdy ten chleb albo woda będą w gorejący pożar wrzucane, ogień natychmiast ustał.

Agawa, niewłaściwie aloesem zwaną, należy do roślin pokrewnych liliiowatym. Pochodzi z Meksyku, gdzie rośnie na suchej, nieurodzajnej glebie. Kłace czyli podziemną łodygę ma grubą, z której wychodzi różyczka liści olbrzymich, do 2 metrów długich, a do 2 decymetrów grubych, sinych, mięsistych, na brzegu mocno ciernistych. Agawa w ojczyźnie swojej kwitnie w 5—7 roku, u nas dopiero po kilkunastu latach i w ciągu dni kilku wypuszcza pęd kwiatowy wysoki do 10 metrów, zakończony wiechą, okrytą tysiącami kwiatów żółtawych. Roślina ta wielorakie daje użytki. Sok jej służy do wyrabiania napoju,

zwanego pulque, podobnego do piwa. Nadto z liści agawy otrzymuje się włókną, doskonałą na przędzę, zwaną w Meksyku pita, i na papier, używany jeszcze przez dawnych Meksykaninów.

Agencya, Agent. Agentami nazywają się rozmaitego rodzaju pośrednicy, przy zawieraniu interesów. Różne przedsiębiorstwa, jak handlowe, asekuracyjne, emigracyjne, utrzymują albo w pewnych miejscach osiadłych, albo wędrownych agentów, aby dla nich zawierali interesa. Ale bywają też agenci, którzy, nie pozostając w służbie u jakiegoś przedsiębiorstwa, trudnią się na własną rękę pośredniczeniem w pewnym dziale interesów, przyjmując za wynagrodzeniem zlecenia od rozmaitych firm lub osób; tu należą n. p. biura stręczeń sług, biura anonsów i t. p. — **Agencją** nazywa się biuro agenta. — Zawierając interesa przez agentów, trzeba się mieć bardzo na baczności; wiedzieć, w czem imieniu agent działa, czy prawdą jest, co opowiada o swoim przedsiębiorstwie i czy jest człowiekiem rzetelnym. Dużo bowiem nieuczciwych agentów kręci się po kraju i namawia do zawierania interesów na szkodę włościan, do kupowania losów na loteryę, do emigracji i t. d.

Agio (mów ažio), zob. Kurs.

Agitacya, oznacza czynność lub działalność zapobiegliwą i ruchliwą jednej czy też więcej osób (agitatorów), dla zjednania ludzi ku pewnym celom, zadaniom, interesom. Najwięcej słyszy się o agitacji politycznej. Agituje się namową, słowem, drukiem, (zapomocą gazet, pisemek ulotnych i t. p.), zwoływaniem zgromadzeń, wieców i t. p. Agitować można swobodnie tylko tam, gdzie jest swoboda osobista, wolność słowa, druku i zgromadzeń, to jest w krajach z konstytucją. Jakoż zupełnie swobodną może być agitacya w tej części Rzeczypospolitej, którą nazwano Galicyą i Księstwem Kra-

kowskiem. Korzystają też z niej wszyscy szeroko, na przykład podczas wyborów do sejmu, rady państwa i tym podobnie. Zdrowa i godziwa agitacya, która korzysta z słowa ale go nie nadużywa, przyczynia się znakomicie do postępu i do wykształcenia publicznego i obywatelskiego życia narodu. Niezdrowa, rzucająca złe ziarna nienawiści społecznej, szarpiąca cześć ludzką, przekręcająca prawdę, podburza i bałamuca łatwowiernych ludzi i wydaje gorzkie owoce. Z ludów słowiańskich najruchliwszą agitacją odzpaczyli się w ostatnich czasach pobratymcy nasi Czesi.

Agnus Dei, Baranek Boży. Tak św. Jan Chrzciel nazwał Chrystusa Pana, dla Boskiej Jego słodyczy i łagodności. Kościół używa często tego wezwania, tak podczas mszy św. jak i przy innych nabożeństwach, szczególnie przy końcu litanii. Agnuskim nazywa się kawałek białego wosku, kształtu okrągłego, z wyobrażeniem z jednej strony baranka, z drugiej postaci jednego ze świętych. Agnuski poświęca sam Papież osobnym ceremoniałem, a wierni przechowują je z wielką czecią po domach i używają z wiarą, podobnie jak gromnie, przeciw ogniom, nawałnicom, pioronom i innym klęskom.

Agonia znaczy tyle co konanie czyli umieranie.

Agram zob. Zagrzeb.

Agrarny znaczy »rolniczy« i używa się w wyrażeniach: »agrarne prawo«, t. j. prawo, które ma za przedmiot jakąś sprawę wyłącznie rolniczą, »agrarne polityka«, t. j. te działania rządu, które mają na celu opiekę nad rolnictwem — »agrarne stronnictwo«, t. j. takie, które ma za główny cel obronę interesów rolnictwa.

Agrest, znany krzew ciernisty z rodziny porzeczkwatych, ma kwiaty brudno czerwone. Owocem jego jest jagoda kwaskowato słodka, okryta w dzikim stanie szorstkimi włoskami. Rośnie

z rzadka w naszych lasach, kwitnie już z początkiem kwietnia, a dojrzewa dopiero w drugiej połowie lipca. U nas hodują rozmaite odmiany szlachetne, różniące się wielkością, kształtem, barwą i smakiem jagód. Niedojrzałe jagody służą na konfitury, a sok dojrzałych wydaje dobry napój, zwany agrestniakiem. Zwykle jednak jagody bywają surowe jadane.

Agronomia, agronom. Przez agronomię rozumiemy w ogólnem tego słowa znaczeniu całość nauki rolnictwa. Agronom, jest to tytuł przyznawany kończącym wyższe szkoły rolnicze.

Akacya, rodzaj roślin strączkowych, do których należą liczne gatunki w krajach gorących, drzewa lub krzewy o pięknym liściu pierzastym, koronie zrosłopłatkowej o licznych pręcikach. Owocem akacyi jest strąk wielonasienny. Akacya gumowa wydaje gumę arabską. U nas niektóre gatunki utrzymują się w cieplarniach. Drzewo znane u nas pospolicie pod niewłaściwą nazwą »akacya«, a sadzone po ogrodach i przy drogach, jest innym rodzajem, należącym do rodziny motylkowatych (zob. grochodrzew).

Akademia. Początek wyrazowi temu we wszystkich dzisiejszych językach europejskich dała grecka Akademeja. Akademeją nazywano w Atenach (zob. Ateny) piękny gaj, w którym wielki filozof Plato (zob. Plato) w latach 388—347 przed Chr. nauczał gromadzącą się koło niego młodzież. Z biegiem czasu nazwę tę przeniesiono 1. na najwyższe zakłady naukowe, 2. na towarzystwa uczonych. — 1. **Akademie** jako zakłady naukowe. Nie wszystkie najwyższe zakłady naukowe są sobie równe pod względem udzielanych w nich nauk: w jednych z nich uczą całej, wszystkiej wiedzy, w drugich tylko pewnych lub pewnej gałęzi wiedzy, do której ludzie w pewnym czasie doszli. Pierwsze z tych zakładów nazywamy z łacińska uniwersytetami lub po polsku

wszechnicami, (zob. uniwersytety), drugie akademiami. Akademiami w dzisiejszem rozumieniu, są te najwyższe zakłady, które kształcą i przysposabiają uczniów swoich do jednego tylko, ściśle oznaczonego zawodu czyli fachu, aby zawód ten wykonywali w praktyce umiejętnie, to jest tak, jak go każe wykonywać nauka najwyższa. Według tego, jakiego zawodu uczą akademie, nazywają się: akademiami teologicznymi, prawniczymi, medycznymi, technicznymi, górniczymi, rolniczymi, leśniczymi, muzycznymi, sztuk pięknych, wojskowymi i t. d. Najważniejsze akademie w Polsce były lub są następujące: 1. Tak zwana »Akademia lwowska«/ jezuicka, istniejąca od r. 1611—1773; uczono w niej przeważnie teologii i filozofii, 2. Akademia Połocka jezuicka, otworzona w Połocku 1812 r., zniesiona 1820 r., wskutek wydalenia Jezuitów z Rosyi; nie uczono w niej medycyny i prawa karnego. 3. Akademia Zamojska, założona przez sławnej pamięci Jana Zamoyskiego (zob. Zamoyski Jan), prawdopodobnie w r. 1593 w Zamościu (zob. Zamość), zniesiona po zajęciu tego miasta przez Austryaków w r. 1772; uczono w niej przeważnie prawa i filozofii. Obok tych akademij z zakresem obszerniejszym, miała jeszcze Polska lub ma dotąd i takie, w których uczą jednego tylko zawodu; do nich należą: 1. akademie dla księży, czyli tak zwane duchowne: w Warszawie, założona 1836 r., i w Wilnie, założona 1834 r., zniesiona 1842 r., 2. akademie dla lekarzy i chirurgów: w Warszawie, założona 1857 r. a 1862 r. złączona z uniwersytetem warszawskim, i w Wilnie, założona 1832 r., zniesiona 1842 r. Dodać tu należy, że wszystkie polskie uniwersytety, jak jagielloński w Krakowie, lwowski, lub zniesiony wileński, były zrazu akademiami, a z czasem dopiero stały się uniwersytetami w całym znaczeniu tego słowa; wskutek tego i dziś jeszcze nazywają u nas

często uniwersytety niewłaściwie akademiami. — II. Akademie jako towarzystwa uczonych. Już w barzo dawnych czasach ludzie uczeni łączyli się między sobą w towarzystwa, których zadaniem i celem było nie nauczanie, ale odkrywanie prawd nowych, samodzielne badanie i wyświechtanie tego, co było ciemne lub nieznanie. Jednym z najstarszych takich zakładów było tak zwane Muzeum, założone w mieście egipskim Aleksandryi, na 300 lat prawie przed narodzeniem Chrystusa, które przez 6 wieków było przybytkiem najwyższej wiedzy i nauki ludzkiej. Długo czas następnie o zakładach takich nie słychać, aż w XV. i XVI. wieku powstają one na nowo we Włoszech i to pod nazwą: *akademii*. Za Włochami poszła naprzód Francya, która akademię taką, zwaną dzisiaj instytutem francuskim, założyła w Paryżu w r. 1635 — za Francją zaś poszły inne państwa. W Anglii powstała akademja nauk w Londynie 1663 r., w Niemczech w Berlinie w 1700 r., w Rosyi w Petersburgu 1725 r., w Austrii we Wiedniu 1846 r. i t. d., tak że dzisiaj akademij nauk liczy Europa kilkadziesiąt. Obok akademij nauk istnieją jeszcze towarzystwa naukowe, które od pierwszych różnią się tytułem a także i tem, że z reguły są instytucjami prywatnymi (zob. towarzystwa naukowe). W Polsce najwyższy taki zakład naukowy mamy w Krakowie, pod nazwą »Akademii Umiejętności«. Akademia krakowska założona została w 1873 r. za zezwoleniem cesarza Franciszka Józefa I. a powstała z towarzystwa naukowego krakowskiego, istniejącego od r. 1815. Pod względem urządzenia wewnętrznego Akademia krakowska, będąca po części instytucją państwową, (rząd daje subwencję, a cesarz pozwala na wybór niektórych członków), po części narodową polską, jest podobna do innych tego rodzaju zakładów zagranicznych — pod

względem zaś przeznaczenia stoi na równi z nimi, bo powołując do grona swego najznakomitszych uczonych polskich i ogłaszając drukiem ich prace, posuwa naprzód polską umiejętność i zdobywa dla niej stanowisko godne i znaczenie u innych narodów.

Akafist, właściwie *akafist*, hymn na cześć Najśw. Panny Maryi ułożony, a używany w liturgii Kościoła greckiego.

Akatolik. Wyraz ten oznacza ludzi ochrzczonych, a nie należących do Kościoła rzymsko-katolickiego, na którego czele stoi Papież czyli Biskup rzymski.

Akcent czyli przycisk językowy jest mocniejszym, dobitniejszym wymówieniem pewnej zgłoski przy wygłaszaniu wyrazu. W wyrazie *ubogi* wzmocnionym głosem wymawiamy zgłoskę *bo*, w wyrazie *ojciec* zgłoskę *oj*. Zgłoskę wyrazu, na którą pada wzmocnienie głosu czyli przycisk, oznaczamy znacznikiem ' i zowiemy akcentowaną. Niema języka, któryby nie miał akcentu, ale nie wszystkie języki akcentują jednakowo. Język polski akcentuje za reguły i zawsze prawie zgłoskę przedostatnią t. j. drugą od końca np. *cho*²-d¹zę, *cho*²-d¹zi-my, *ko*²-cham, *ko*²-cha-*ja*¹-cy, — bardzo rzadko trzecią od końca np. *by*³-le-by, w *o*³-g²o-le. Akcent języka polskiego nazywa się wskutek tego stałym albo nieruchomym — akcent zaś języków, które akcentują rozmaite zgłoski wyrazów, a więc pierwszą, drugą, trzecią, czwartą a nawet piątą od końca, nazywa się ruchomym. Z języków obcych, więcej znanych w Polsce, język niemiecki i ruski ma akcent ruchomy, język czeski i francuski stały.

Aksept znaczy stwierdzenie własnoręcznym podpisem na wekslu, wystawionym na imię podpisującego, że przyjmuje na siebie wypłatę tego wekslu. W tym celu przyjmujący wypłatę, czyli t. zw. *akceptant*, musi na blankiecie wekslowym napisać: *przyjmuje*, (po

niemiecku: (*angenommen*) i podpisać siebie. Przez to zobowiązuje się w terminie na blankiecie oznaczonym sumę wekslową zapłacić pod odpowiedzialnością, jaką prawo wekslowe (zob. weksel) nakłada.

Akcyja znaczy dosłownie czynność. Węć może być akcyja uczciwa lub karygodna i zbrodnicza. Zwyczajnie mówi się o akcyi politycznej t. j. czynności, zmierzającej do pewnego celu, czy to w polityce zewnętrznej (z obcemi mocarstwami), czy też wewnętrznej. Akcyą polityczną lub dyplomatyczną podejmuje naprzykład rządy różnych państw, celem doprowadzenia do porządku jakichś spraw lub zawikłań, grożących wojną i t. p.

Akcyja, akcyonaryusz. Udział w spółce akcyjnej (zob.) nazywa się akcyą, a posiadacz tego udziału akcyonaryuszem. Dowód udziałowy, to jest papier, stwierdzający prawo do takiego udziału, nazywa się także akcyą. Akcyja w tem znaczeniu jest więc papierem wartościowym, którego posiadanie nadaje prawo udziału w spółce. Prawo to mieści w sobie prawo do części dochodów spółki, wypłacanych jako »dywidenda«, a w razie rozwiązania spółki do części jej majątku — dalej zaś prawo do udziału w zarządzie spółki, w granicach statutem jej określonych (prawo do głosu na walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów). Wszystkie udziały (akcyje) są równe, można jednak posiadać ich większą ilość i, co za tem idzie, pobierać przypadającą na każdą z nich dywidendę. Każda akcyja daje również prawo do jednego głosu, więc można mieć tyle głosów ile akcyj. Jednakże często zastrzeżonem jest w statucie spółki, że jeden akcyonaryusz nie może mieć więcej ponad pewną ilość głosów. Za zobowiązania spółki akcyonaryusz odpowiada tylko swoim udziałem. — Akcyja może być imienną, t. j. być wystawioną na nazwisko posiadacza, i wtedy statut

określa, pod jakimi warunkami wolno ją innej osobie odstąpić, albo co bywa najczęściej, brzmi na okaziciela, co znaczy, że ktokolwiek ją posiada, jest już przez to samo akcyonaryuszem. Taką akcyję można tedy odstąpić drugiemu (sprzedać, darować) tak jak każdą inną rzecz. To też akcyje są przedmiotem handlu i spekulacji. Cena ich czyli »kurs« (zob.), zależy głównie od tego, jak idą interesa spółki, a zatem jaka przypada na akcyję dywidenda i od nadziei, że interesa się poprawią, lub od obawy, że się pogorszą. Ponieważ zyski spółki i dywidenda mogą być bardzo różne, przeto i kurs akcyi bardzo wielkim ulega chwieńiom. Speculanci starają się je kupować, kiedy są tanie, a sprzedawać, gdy podrożeją. Niekiedy wspiera rząd przedsiębiorstwa akcyjne (n. p. kolejowe) w ten sposób, że poręcza akcyonaryuszom pewną dywidendę, tak że poniżej tej gwarantowanej wysokości ona spaść nie może.

Akcyza. Przez akcyzę rozumieją często wszelki podatek konsumcyjny (zob. podatek); u nas jednak nazywają tak pospolicie tylko podatek konsumcyjny, pobierany na rzecz miast przy wprowadzaniu do nich napojów, żywności i innych rzeczy, akcyzie podlegających.

Akerman zob. Białogród.

Aklamacyja, okrzyk wielu zgromadzonych ludzi dla wyjawienia swojej woli lub życzenia. Przez aklamacyę wybrany, znaczy wybrany jednomyślnie takim okrzykiem, bez liczenia głosów obecnych (zob. skrutynium i głosowanie). Każdy z obecnych może się wszakże sprzeciwić aklamacyi, a wtedy jest obowiązkiem przewodniczącego zarządzić głosowanie.

Aklimatyzacja. Przez wyraz ten rozumiemy przystosowanie się istot żyjących do odmiennych warunków bytu, jak te, w których dotąd się znajdowały. Zdolność przystosowywania się nie przysługuje w równym stopniu wszystkim.

Jedne mniej, drugie więcej zmieniają w nowych warunkach swoje własności i kształty, a wiele z nich nawet ginie wskutek chorób. Nie sam klimat powoduje zmiany, lecz także własności pokarmów, natura gleby i t. p. Jakość i obfitość pokarmów, potrzebna do utrzymania życia, będzie zależna nie tylko od klimatu, lecz także od gleby i sposobów jej uprawy. To wszystko rozstrzyga o warunkach bytu. Dlatego wyraz »aklimatyzacya« zastępują niektórzy słusznie wyrazem »naturalizacya«, bo całość warunków bytu zmienia naturę istot żyjących. Przykład przystosowywania się zwierząt do stosunków klimatycznych, widzimy choćby w corocznej zmianie włosa lub pierza nawet u zwierząt, znajdujących się w tych samych warunkach życia domowego. Aklimatyzacya, do której potrzeba pewnego czasu, odbywa się tem łatwiej, im bardziej zbliżone są nowe warunki bytu do tych, z których rośliny lub zwierzęta przeprowadzono.

Akomodacja znaczy przystosowanie się. W szczególności mówimy o akomodacji oka, która zależy na przemianie kształtu soczewki krystalicznej zawartej w oku. W stanie spoczynku oko jest ustawione tak, że widzi wyraźnie przedmioty jak najdalej; gdy zaś mamy oglądać przedmioty z bliska, to mimowolnie wykonywany pewien ruch wewnątrz oka, który sprawia odpowiednią zmianę w kształcie soczewki. Z wiekiem słabnie możność zmieniania kształtu soczewki, a przez to zmniejsza się akomodacja. Ludzie, zwłaszcza w dojrzałym lub późniejszym wieku, nie mogą wyraźnie widzieć bliższych przedmiotów; temu można zaradzić przez odpowiednie okulary ze szklami wypukłymi, których starsi ludzie bardzo często muszą używać przy czytaniu, pisaniu, szyciu i t. p. czynnościach, podczas których trzeba dokładnie widzieć przedmioty z bliska. Ten stan nie jest bynajmniej objawem jakiejś choroby ocznej, albo jak się czę-

sto mówi osłabienia oka, lecz całkiem naturalnem następstwem późniejszego wieku. Osoby krótkowidzące nie potrzebują na starość okularów, jeżeli mają czytać — ale zato przez całe życie t. j. już za młodu nie widzą wyraźnie przedmiotów dalekich, chyba że użyją okularów ze szklami wklęsłymi.

Akompaniament znaczy to samo co towarzyszenie lub wtórowanie. Wyrazu tego używa się w muzyce, mówiąc na przykład: lud w kościele śpiewa z towarzyszeniem (akompaniamentem) organów. Można także śpiewać lub grać z akompaniamentem fortepianu lub orkiestry. Celem akompaniamentu jest uzupełnienie i lepsze uwypuklenie melodyi (zob.) granej lub śpiewanej. Muzyka bez akompaniamentu nazywa się muzyką solową, albo krótko: solo.

Akonit zob. Tojad mordownik.

Akord. Kilka tonów lub głosów, brzmiących razem, nazywamy akordem. Akordy są dwugłosowe, jeżeli składają się z dwóch tonów lub głosów; mogą też być trzygłosowe, czterogłosowe i t. d. (zob. Dysonans).

Akordowa robota lub »na akord«. Przez robotę akordową, zwaną także »na wydział« albo »od sztuki«, rozumiemy taką robotę, przy której wynagrodzenie ugodzone jest nie na czas — jak przy »dniówce« — ale od ilości tego, co robotnik wykona; n. p. żniwo od morga. Wynagrodzenie takie jest sprawiedliwsze, bo lepiej odpowiada zasadzie: »jaka praca, taka płaca«. Ale trzeba dodać, że często robotnik, chcąc zrobić jak najwięcej, robi gorzej. Dlatego robota akordowa tylko tam będzie odpowiednią, gdzie albo mniej zależy na jakości, albo gdzie tę jakość roboty można dobrze z góry określić, a potem rozpoznać, gdyż inaczej łatwo powstają spory między pracodawcą a robotnikiem. Dla pracodawcy robota akordowa jest korzystna dlatego, że zwiększając pilność robotnika, pozwala w krótszym

czasie roboty dokonać i że mniej robotników potrzeba, a ważna to rzecz, gdzie czas nagli, albo robocizny brakuje. Przytem oszczędza także pracodawca na dozorze, bo robotnika naganiać nie potrzebuje. Dlatego może on płać wyższe zarobki niż przy dniówce. Robotnik pilny i zdolny chętniej też będzie na akord pracował, bo wie, że w ten sposób więcej od leniwego albo nieudolnego towarzysza zarobi. A przytem ceni sobie to, że jest swobodniejszym i nikt mu nad karkiem nie stoi. Leniwi jednak i nieudolni mają w tem interes, aby akordu nie wprowadzać i przeszkadzają w tem innym. Stąd pochodzi, że wiele jest jeszcze, szczególnie w wiejskiem gospodarstwie, takich robót, któreby można często, z wielką dla obu stron korzyścią, akordowo wykonywać, a przecież niełatwo się do tego robotnik nakłania. Z początku ta też bywa trudność, że albo pracodawca, albo robotnik nie wiedzą dobrze ile przez dzień można, przy miernem natężeniu, zrobić, a zatem jak wysoko oznaczyć akordowe wynagrodzenie. Dlatego trzeba to sobie najprzód dobrze obliczyć i wypróbować, aby albo się nie dać pokrzywdzić, albo nie pokrzywdzić drugiego. — Rodzajem akordu jest »akord zbiorowy«, kiedy cała partya robotników akorduje wykonanie jakiejś roboty, a jej członkowie pomiędzy siebie według umowy wynagrodzenie dzielą. Wtedy pracodawca nie potrzebuje dochodzić, ile każdy z osobna robotnik zrobił, co często nawet nie byłoby możliwem. Robotnicy zaś pilnują sami siebie, aby leniwy nie umniejszył zarobku pracowitemu. Na czele takiej party robotniczej, szczególnie przy robotnikach wędrownych (chodzących »na bandos«), stoi zwykle naczelnik, różnie zresztą okolicami nazywany, który umowy zawiera, zarobek dzieli i porządku pilnuje. Żniwo za snop, sianokosy za kopę, młocka za odsyp i t. p., są też rodzajem roboty akordowej, tylko

że przy niej zamiast w pieniądzech, dostaje robotnik wynagrodzenie w snopie.

Akr, miara pola, używana w Anglii i Północnej Ameryce, znaczy tyle co 40 i pół Arów (zob. Ar) lub 1125 sążni kwadratowych, to jest nie całe trzy ćwierci morga naszego.

Akredytować zob. uwierzytelnić.

Akrobata, czyli skoczek, to jest pokazujący różne sztuki, jak chodzenie po linie, przeskakiwanie ludzi i t. p.

Aksamit, tkanina jedwabna, puszysta, na osnowie gładkiej. Najpiękniejsze aksamity na wskrós jedwabne, 1 metr po kilkadziesiąt zł. wyrabiają w mieście Lyonie we Francyi. Aksamity są strzyżone i nie strzyżone, z włosiem niższym i wyższym, jedwabne, półjedwabne, wełniane i mieszane z bawełną; te ostatnie noszą nazwę mansasztrów.

Aksyoma(t) znaczy to samo co pewnik (zob.).

Akt oznacza w ogóle jakąś czynność, połączoną zazwyczaj z pewną zewnętrzną, często uroczystą formalnością, albo także pismo czy dokument, stwierdzający, że pewna czynność została dokonana. Mówimy zatem: akt wstąpienia na tron, akt otwarcia parlamentu, akt wejścia w posiadanie własności, także przenosić akt śmierci i t. d. W liczbie mnogiej słowo: akta, używane bywa najpowszechniej na oznaczenie pism urzędowych, dotyczących się pewnego przedmiotu. Podanie, wniesione do urzędu, musi być w nim przedewszystkiem zaprotokołowane. Przełożony urzędu przydziela następnie podanie referentowi, który, aby je załatwić, musi często przesłuchiwać strony, znosić się z innymi urzędami i t. p. Po załatwieniu przez referenta, przełożony bada, czy sprawa załatwiona jest odpowiednio do ustaw i słusznie, poczem urząd manipulacyjny (tak zwany ekspedyt) przepisuje załatwienie i przepisane odsyła stronie, a rękopis wraz ze wszystkimi pismami poprzedniemi składa do tak zwanych

fascykułów w archiwum (registraturze) urzędu. Otóż wszystkie, razem zebrane pisma, dotyczące się jednej sprawy, nazywają się aktami tej sprawy. — Także notaryusze, adwokaci, oraz instytucje prywatne, banki, fabryki, dalej stowarzyszenia, a często i osoby prywatne utrzymują akta, dotyczące się spraw je obchodzących. — Wyrażenie »akt« używane bywa także na oznaczenie tych części sztuk scenicznych, które kończą się na spuszczeniu zasłony (kurtyny). Z tego stanowiska mogą być n. p. dramaty jednoaktowe, trzyaktowe, pięcioaktowe. W każdej sztuce scenicznej taka część jej, którą nazywamy aktem, składa się z szeregu scen i musi tworzyć dla siebie całość, w której pewna myśl jest już do pewnego stopnia przeprowadzona albo przynajmniej akcja sztuki zawiązana. Przerwy pomiędzy spuszczeniem i podniesieniem zasłony, nazywamy międzyaktami lub antraktami.

Aktor zob. Artysta.

Aktualność, terażniejszość, rzeczywistość. Jeśli mowa o książce, iż ma wartość aktualną, znaczy to: ma wartość w chwili obecnej, odpowiada potrzebie dnia dzisiejszego.

Aktywa i Passywa znaczą dośłownie stan czynny i stan bierny. Jest to wyrażenie używane przy ocenieniu majątku a oznacza dochód (aktywa) i rozchód lub długi (passywa).

Akumulator zob. Ogniwo elektryczne.

Akustyka znaczy nauka o głosie (zob. głos). A k u s t y c z n ą nazywa się sala, jeśli w każdym jej miejscu słychać głos wyraźnie.

Akuszerka czyli położna, udzielając pomocy przy porodzie, wykonywa czynność, dla której potrzebne jest odpowiednie wykształcenie. To też pomocy przy porodzie nie powinna udzielać pierwsza lepsza kobieta, która sądzi, że ma już w tym względzie »doświadczenie«, lecz jedynie taka kobieta, która

odbyła naukę w szkole akuszerki. Brak odpowiednich wiadomości może spowodować ciężkie choroby u matki, które nie raz kończą się kalectwem lub nawet śmiercią, a tak samo sprawić kalectwo lub śmierć dziecięcia. To też akuszeryki po skończeniu nauki składają uroczystą przysięgę, że zawód swój sumiennie i według najlepszej wiedzy będą wykonywały w każdym przypadku. Akuszerka nie jest upoważniona wykonywać żadnej operacji ani nawet obrotu ani też wyjmowania łożyska, lecz powinna zawezwać pomocy lekarza, skoro tylko spostrzeże, że poród jest nieprawidłowy. Aby należycie wykonywać operacje przy porodzie potrzebne, na to konieczne są długoletnie, gruntowne studia, jakie odbywają lekarze a nie akuszeryki. Nie dosyć wiedzieć, jak się robi operację, trzeba nadto wiedzieć i osądzić dobrze, gdzie i kiedy jaka operacja i w jaki sposób ma być wykonana, i jakie po jej wykonaniu mogą być następstwa. Tego akuszerka, z braku odpowiednich wiadomości, nie może należycie ocenić.

Akuszerja zob. Położniectwo.

Akwadukty znaczy wodociągi (zob.).

Akwarela, malowanie lub malowidło wodnemi nie olejnymi farbami, zazwyczaj na papierze. Najznakomitszymi u nas akwarelistami byli: Franciszek Tępa, Juliusz Kossak, który szczególnie upodobał sobie i do mistrzostwa doprowadził malowanie koni, wreszcie Julian Fałat, syn ludu, obecnie dyrektor szkoły sztuk pięknych w Krakowie.

Akwaryum, naczynie szklane lub skrzynka oszklona, napełniona wodą, służąca do trzymania zwierząt wodnych, by ich życie zbadać można. Największe akwaria znajdują się w Neapolu, Hamburgu, Londynie i Berlinie.

Akwizgran, miasto niemieckie w prowincji nadreńskiej, na granicy Niemiec i Belgii. Po niemiecku nazywa się Aachen, po francusku Aix la Chapelle (mów: Ex la szapell). Liczy z górą

100 tysięcy mieszkańców, przeważnie wyznania katolickiego. Słynie: z grobu Karola Wielkiego (zob.), z cieplic od bardzo dawna znanych, z fabryk igieł, których do 500 milionów sztuk rocznie wyrabia.

Akwizycya znaczy nabytek. Używa się obecnie tego wyrazu także o tęgiech ludziach, pozyskanych do jakiejś pracy. Mówi się n. p. o dobrym nauczycielu, że jest prawdziwą akwizycją dla szkoły.

Alabaster, kamień koloru białego, będący czystą, białą i drobnoziarnistą odmianą gipsu, używaną do rzeźby i wyrobu przedmiotów ozdobnych. Alabaster odróżnia się od białego marmuru najłatwiej tem, że jest znacznie większy i daje się zarysować już nawet paznokciem, podczas gdy dla zarysowania marmuru trzeba użyć noża lub gwoźdźcia.

Alarm, niespodzianie wywołany ruch, popłoch, zamieszanie. W wojsku komendanci każą często wyębniać lub trąbić tak zwany fałszywy alarm, czyli alarmować obóz, ażeby przyzwyczaić żołnierza do pogotowia w razie napadu nieprzyjacielskiego.

Alba, długa, biała, lniana szata, której używają kapłani, szczególnie przy sprawowaniu najświętszej ofiary. Pierwotnie szaty takiej używali zarówno świeccy, jak i duchowni, z czasem jednak stała się wyłącznie szatą kościelną. Alba przypominać ma ową białą suknię, w którą Herod przyoblekł Pana Jezusa na znak wzgardy i odesłał do Piłata.

Albania, kraj na półwyspie Bałkańskim, na zachód od Macedonii, na północ od Grecyi, na południe od Czarnogóry i Serbii; na zachód przytyka do Adryatyku. Portów nad morzem nie ma, bo górzysty ten kraj, zupełnie pod tureckiem panowaniem zaniedbany, nie prowadzi żadnego prawie handlu wywozowego. Ludność stanowią Albańcy, (2½ miliona ludzi), potom-

kwie starożytnego rodu Illyrów; na południu mieszą się z Grekami, na północy mówią serbskim językiem. Albańczycy dzikość obyczajów zachowali w ciągłych walkach z Turkami, a straszni byli dla swych chrześcijańskich współwyznawców, gdy weszli w służbę wojenną turecką. Zwano ich wtenczas Arnautami. Głównem miastem Albanii jest Skutari.

Albatros, ptak, należący do pływaków, podobny do bardzo dużej gęsi, o sięgu skrzydeł, dochodzącym 4 metrów; jest biały z czarnemi łatkami. Ojczyzną jego są morza południowej półkuli. Lot ma bardzo wytrwały, nieraz po kilka dni towarzyszy okrętom, nie odpoczywając w locie. Żywi się przeważnie mięczakami.

Albert, wójt krakowski, Niemiec, który nie chciał uznać królem Władysława Łokietka i podniósł bunt, zmówiwszy się z innymi Niemcami, których wtedy wielu było w Krakowie. Król zajął w roku 1311 Kraków i ukarał srodze buntowników. Schwytanym kazano mówić słowa: »soczewica, koło, miele, młyn«, a po wymowie poznawano Niemców. Sam Albert podobno uciekł, jak opiewa wiersz łaciński o niewczesnej wojnie wójta przeciw królowi polskiemu.

Albertrandy Jan Chrzecieli, urodził się w r. 1731 w Warszawie, umarł tamże 1808 r., syn mieszczanina, wyniesiony za zasługi do stanu szlacheckiego i godności biskupiej. Niezwykłej pracy i uczoności, zbierał wiadomości i pisma odnoszące się do dziejów narodu polskiego, których 300 tomów przepisał własną ręką. Prace ważniejsze Albertrandego drukiem ogłoszone są: »Panowanie Henryka Waleczusza i Stefana Batorego«, (Warszawa 1823 r. i Kraków, 1861 r.) — »Panowanie Kazimierza Jana Alberta i Aleksandra Jagiellończyka«, (Warszawa, 1827 r.) — »Dwadzieścia sześć lat panowania Wła-

dystawa Jagielly», (Wrocław, 1845.) — »Relacye nuncyuszów apostolskich i innych osób o Polsce 1548—1690«, (Berlin, 1864 r.).

Albigensowie, sektearze XII. wieku, z Francji południowej rozeszli się po świecie. Bardzo niebezpieczni Kościołowi katolickiemu, zostali później wytępieni.

Albinosi. W ustroju człowieka i zwierząt znajdujemy ciemne lub czarne barwiki, które są przyczyną ciemnego, smagłego, albo nawet u rozmaitych zwierząt czarnego zabarwienia skóry, które sprawiają mniej lub więcej ciemną albo czarną barwę włosów, w oku nadają tęczę barwę rozmaitą a źrenicy barwę całkiem czarną. Zdarzają się ludzie, którym w zupełności brak ciemnych lub czarnych barwików. Takie zwierzęta lub ludzie zowią się albinosami czyli bielcami. Ponieważ jest takich ludzi nie wiele na świecie, wzbudzają oni zaciekawienie i nieraz pokazują się za pieniądze w budach jarmarcznych. Między zwierzętami, zwłaszcza królikami i myszami, są bielce nierzadkie. Bielce mają nie tylko włosy lub sierść białą i cerę całkiem jasną, lecz właściwością ich jest także, że w oku niema barwika. Tęczęwka jest różową, a źrenica czerwoną. Najlepiej i najłatwiej o tem przekonać się, oglądając białe króliki.

Albion, znaczy tyle co Anglia i Szkocja (zob.).

Albrecht, wielki mistrz zakonu krzyżackiego (zob.) na początku XVI. wieku (od r. 1510). Albrecht nie chciał królowi polskiemu, Zygmuntowi I. Staremu, złożyć przysięgi, jako swemu zwierzchnikowi, chociaż zakon krzyżacki zobowiązał się do tego w pokoju toruńskim z r. 1466. W r. 1524 chwycił się Albrecht nauki Lutra, zrzucił habit zakonny i złożył wtedy jako świecki książę pruski hołd królowi na rynku w Krakowie. Jako lennik polski pano-

wał nad Prusami książęcami (zob.), gdzie przyczynił się do rozszerzenia herezyi. W mieście Królewcu założył uniwersytet protestancki w r. 1543. Umarł w r. 1568. Księstwo pruskie przeszło potem na jego syna i krewnych, elektorów brandenburskich, z których powstał królowie pruscy, którzy dokładali wszystkich starań, aby zgubić Polskę.

Album jest to oprawna książka, zawierająca zbiór pamiątkowy wierszy lub rysunków razem zebranych. W albumie przechowuje się naprzykład fotografie czyli wizerunki znajomych. W albumie zapisuje się komuś na pamiątkę wiersze. Był czas, że wiele osób, zwłaszcza kobiety, miały takie albumy, w których nieraz znakomici ludzie zapisywali swoje myśli.

Albumin zob. Białko.

Alchemia. W dawniejszych stuleciach, przy niskim jeszcze stanie nauk, zakorzeniło się u niektórych uczonych (a często i szarlatanów czyli oszustów), przekonanie, zresztą zupełnie nieuzasadnione, że zapomocą różnych działań chemicznych, da się sporządzić ciało, które zdoła przemienić metale nieszlachetne w złoto. Ciało to nazywano »kamieniem filozoficznym« i przypisywano mu nieraz także własność usuwania wszelkich chorób i dolegliwości. Usiłowania, dążące do odkrycia owego bajecznego »kamienia filozoficznego«, nazywano alchemią, a ludzi pracujących w tym kierunku alchemikami. W Polsce najbardziej znanym był alchemik Sędziwój, który żył i pracował na dworze króla Zygmunta III. Usiłowania alchemików stworzyły jednakże główną podstawę prawdziwej i obszernej dziś umiejętności zwanej chemią.

Alcybiades, polityk i wódz ateński w starożytnej Grecji, człowiek zdolny ale przewrotny, zdradził własną ojczyznę i zginął marną śmiercią.

Aldona, żona Kazimierza Wielkiego, króla polskiego, a córka Gedymina, wiel-

kiego księcia litewskiego. Na chrzcie otrzymała imię Anny. W posagu dostała Aldona od ojca jeńców polskich, których dzieci jeszcze w XIV. wieku Litwini porwali, i powróciła ich ojczyźnie. Ślub Kazimierza z Aldoną był pierwszym krokiem do unii Litwy z Polską.

Alegorya jest to przedstawienie pewnej rzeczy za pośrednictwem innej, która nam tamtą przypomina. Na przykład obraz, który wyobraża przykutą do skały niewiastę, może służyć za alegoryę Polski, będącej w niewoli.

Alegańskie góry zob. Stany Zjednoczone.

Aleja, droga wysadzana drzewami, na wsi lub w mieście. Najslawniejszą w Polsce jest aleja ujazdowska w stolicy naszej Warszawie.

Aleksander Wielki, król macedoński, w czwartym wieku przed narodzeniem Chrystusa Pana, syn Filipa, który Grecję zawojował, znakomity wódz, jakich zaledwie kilku było na świecie. Z niewielkiem wojskiem poszedł na wyprawę przeciw Persom, pokonał ich króla Dariusza i podbił znaczną część Azji aż po Indyc, Egipt i wiele innych krajów. Wszędzie, gdzie ten bohater stanał z męznymi żołnierzami, nie tylko zasłynął z wojen: rozszerzał oświatę grecką, budował drogi, fundował miasta, zwane »Aleksandrya«; ludziom zaś wierzyć pozwalał wedle ich wiary i zakazywał mordować bezbronnych. Piękny był i dorodny, lubił czytać książki, wiersze wielkiego poety Homera kładł pod poduszkę, kiedy szedł na spoczynek, a uczył go mędrzec grecki Arystoteles. Żył wszakże nieumiarkowanie i dlatego zmarł wczesnie, daleko od ojczyzny, w Babilonie, mając 23 lat.

Aleksander, król polski z domu Jagiellońskiego, syn Kazimierza Jagiellończyka a brat Władysława, króla czeskiego i węgierskiego, Olbrachta i Zygmunta Staroego, królów polskich, panował na Litwie od r. 1493, w Polsce

od r. 1501 do roku 1506. Ożeniony był z Heleną, córką wielkiego księcia moskiewskiego. Nie były szczęśliwe jego rządy. Tatarzy napadali na Polskę, pobiło ich wprawdzie wojsko nasze pod Klekiem, ale dopiero na kilka dni przed śmiercią króla. Magnatom dał wielkie prawa w Mielniku r. 1501, a szlachcie przyrzekł w r. 1505 w Radomsku, że »nie nowego« nie będzie uchwalonemu bez zezwolenia sejmu. Z tego powodu było później dużo biedy. Od jego czasów Polska i Litwa zawsze tego samego miały pana.

Aleksander I., II., III., trzech carów rosyjscy, panujący w naszym stuleciu. **Aleksander I.** wstąpił na tron w r. 1801. po ojcu Pawle, (zob.) a umarł w r. 1825. Prowadził wielkie wojny z cesarzem francuskim Napoleonem I., który w r. 1812 poszedł na Moskwę. Po zupełnem pokonaniu przeciwnika miał Aleksander wielkie znaczenie w świecie. Wtedy też utworzono na kongresie wiedeńskim w r. 1815 Królestwo Polskie kongresowe i oddano je carowi rosyjskiemu, który przyrzekł być dobrym królem polskim, nadał narodowi konstytucję i zdawało się, że sprzyjał Polakom. Ale nie długo to trwało: nie wiadomo, czy z powodu miękkiej natury Aleksandra, czy też, że tań przez kilka lat swoje zamiary, zaczął odbierać swobody, które sam dał, a uczniów wileńskiego uniwersytetu kazał wywieść w głąb Rosyi. Winni może temu byli zli doradcy cara, bo odsunął dobrych, jak księcia Adama Czartoryskiego (zob.), przyjaciele lat młodych, a w miejsce jego przyjął Nowosiłcowa (zob.) i innych. Mówił Aleksander, że pragnie dobrze czynić i może być, że pierwotnie tak myślał, ale nie trwałego po nim nie zostało. — **Aleksander II.**, syn Mikołaja, zajął tron w r. 1855, a zginął w r. 1881 wskutek zamachu nihilistów (zob.) Za jego panowania zostali w r. 1861 (a zatem w 12 lat później niż w Galicyi) chłopci

wyswobodzeni w Rosyi od poddaństwa i pańszczyzny a w Polsce dopiero w r. 1863. Aleksander II. prowadził w r. 1877 wojnę z Turkami. Z początku zdawało się, że będzie za niego lepiej Polakom, niż za ojca jego Mikołaja, (zob.) ale i teraz nadzieje te okazały się zawodnemi. Wybuchło powstanie w Królestwie polskiem w r. 1863 (zob.), po którym nastąpiły straszne prześladowania. Na Litwie, Wołyniu i Podolu nałożono kontrybucyę wojenną, zakazano mówić po polsku i kupować Polakom grunta, a Unitów na Podlasiu gwałtem nawracano na prawosławie, wywołując na Sybir lub mordując upornych. Krew polska polała się obficie, tysiące matek oplakuje dotąd synów, a naród i kraj zaledwie dźwiga się po klęskach, jakim podobnych nie znają ludzkie dzieje. — W ślady ojca wstępował Aleksander III., władca Rosyi i Polski od r. 1881 do 1. listopada r. 1894. Żył on w ciągłej obawie o życie własne, zwłaszcza, odkąd pod Borkami w r. 1888 mało nie uległ podobnemu zamachowi, jak Aleksander II. Dlatego też dochowywał pokoju innym mocarstwom i spędzał najchętniej czas w gronie rodziny lub w lasach na polowaniu. Rosyę chciał oddzielić od innych narodów, utrudniał wyjazd za granicę i nie rad puszczał obcych do swoich krajów. Ponury i gwałtowny, trawiony był wcześniej chorobą, która skróciła jego życie. Po nim panuje syn jego Mikołaj II.

Aleksander Battenberg, książę bułgarski od r. 1879 do r. 1886. Mężczyzna to był książę i piękną po sobie pozostawił pamiątkę. W r. 1885 w wojnie z Serbami odniósł świetne zwycięstwo pod Śliwnicą. Ale że nie chciał ulegać carowi rosyjskiemu i podnosił kraj swój do coraz silniejszej potęgi, zmusili go zwolennicy Rosyi do złożenia władzy książęcej, a nawet ledwo dali mu umknąć z życiem. Umarł jako generał austriacki w Grazu w r. 1894.

Aleksandrya, wielkie miasto w Egipcie, nad morzem, założone przez Aleksandra Wielkiego (zob.), należy do najpierwszych portów handlowych na świecie. Handel Aleksandryi jest przeważnie w rękach kupców angielskich; przywożą tu okręty towaru za przeszło 60 milionów zł. (tkaniny, napoje, wyroby żelazne, węgiel i t. d.) a wywożą za więcej niż 130 milionów (bawełna, ryż, pszenica, daktyle, oliwa, kość słoniowa, pióra strusie i t. p.).

Aleksandrya Nowa zob. Puławy.

Aleksy, car moskiewski w XVII. wieku, ojciec Piotra Wielkiego. — Syn Piotra nazywał się także Aleksy, ale że nie chciał słuchać ojca, skazał go car na śmierć.

Alembert Jan de (mów D'alambert), znakomity matematyk i pisarz francuski, należał do wydawców wielkiej encyklopedyi francuskiej w XVIII. wieku, czyli do tak zwanych encyklopedystów (zob.).

Alembik, kociołek metalowy, służący do destylowania czyli oczyszczania różnych płynów, a szczególnie wódek i spirytusu.

Alfa, pierwsza litera w abecadle greckiem. Alfa i Omega zob. A.

Alfabet zob. abecadło.

Alfenid zob. nowe srebro.

Alfieri Virià, znakomity włoski poeta. Żył w mieście Florencyi w XVIII. wieku (od r. 1749 do r. 1803).

Alfred Wielki, król Anglii w IX. wieku, wojownik mężny, sędzia sprawiedliwy, krzewiciel oświaty, pan dobry i rozumny. Anglia zawdzięcza mu wiele, a legenda opowiada pięknie o latach jego tułaczki i niewygód, które cierpiał dla dobra swojego narodu.

Al fresco, (czytaj: al fresco), z języka włoskiego, znaczy dosłownie: na świeżo. Tak nazywa się malowanie wykonane wprost na mokrym tynku muru, farbami świeżemi. Sławne są freski pędzla malarzy włoskich Michała Anioła i Rafaela Sancio w Rzymie, w Waty-

kanie (zob. Watykan). Ciekawe a często i cenne freski zdobią nasze kościoły po miastach i wsiach, dlatego też przy odnowieniu świątyń ostrożnie z niemi postępować należy, a przedewszystkiem zasięgać rady znawców i konserwatorów (zob. konserwator.)

Algebra zob. Matematyka.

Algierya i Tunis są to dwa przyległe kraje na afrykańskim brzegu morza Śródziemnego położone. Oba należą obecnie do Francji. Są bardzo górzyste, mimo to rolę mają żywną i przez rolnictwo kraj ten był w starożytności bogaty; długowieczne jednak rządy muzułmańskie spowodowały upadek i ubóstwo. Kraj ten płodzi teraz w wielkiej obfitości dwu- i trzykrotnie w roku doskonałe jarzyny, które do Francji bywają wysyłane. Słynne też są tam konie. Południowa część obu tych krajów sięga w bezwodną pustynię Sahary. Ludność liczy 3 miliony mieszkańców którzy wyznają wiarę mahometańską. W starożytności potężne państwo pod rządami handlowego miasta Kartaginy. Stołeczne miasto nazywa się Algier.

Alhambra, wspaniały niegdyś pałac w Hiszpanii, teraz twierdza nad miastem Granadą (zob.) Nazywają także (według tego pałacu z wschodnim przepychem zbudowanego) domy zabawy Alhambra.

Alians zob. sojusz.

Alias znaczy: inaczej.

Aliaż zob. stop.

Alibi znaczy dosłownie: gdziein-
indziej. Tak nazywa się sposób obrony w procesie karnym, polegający na tem, iż obwiniony o pewne przekroczenie, występki lub zbrodnię, wykazuje, że w chwili, gdy czyn karygodny został spełniony, znajdował się na innem miejscu a więc czynu tego nie mógł dokonać. Jeżeli obwiniony zdoła swego alibi dowieść w sposób niewątpliwy, oskarżenie przeciw niemu samo przez się upada; na-

tomiast, jeżeli usiłuje zasłonić się przez alibi, a zostanie mu udowodniona nieprawdziwość jego twierdzenia, już to samo może być uważane za dowód popełnienia karygodnego czynu.

Alienacya znaczy w prawie przeniesienie własności na inną osobę. Sprzedający lub darowujący swe dobra alienuje je czyli oddaje na własność komuś innemu.

Aligator, rodzaj krokodyla, dochodzący do 5 metrów długości, o paszczy szerokiej i płaskiej, przypominającej pysk szczupaka. Żyje w wodach stojących i płynących południowo-wschodniej Ameryki Północnej.

Alimenta, wyraz łaciński, znaczy tyle, co środki utrzymania lub utrzymanie. W prawie przez »alimenta« rozumie się utrzymanie, które ktoś drugiej osobie lub osobom jest obowiązany dawać a to wskutek przepisu ustaw lub wyroku sądu. Tak, obowiązani są do »alimentacji« czyli dawania alimentów: 1) rodzice wobec dzieci zarówno ślubnych, czyli prawych, jak nieślubnych, czyli nieprawych, (zob.) a to aż do czasu, kiedy dzieci mogą same zarobić na swe utrzymanie; 2) dzieci wobec rodziców, jeśli rodzice popadli w niedostatek, 3) mąż wobec żony. Wysokość alimentów czyli utrzymania zależy z reguły od stanu i majątku tego, który je ma płacić, a tylko wysokość alimentacji, którą ojciec jest obowiązany płacić dziecku nieślubnemu, stosuje się do majątku matki dziecka a nie ojca.

A linea znaczy: od początku wiersza. Pisz się na przykład »a linea« nowy ustęp w podaniu lub liście.

Alizaryna, barwnik ciemno-czerwony, znajdujący się w przyrodzie w korzeniach marzanny barwierskiej; otrzymuje się go też sztucznie z antracenu (zob.) Używa się w przemyśle farbiarskim — między innymi do wyrobu znanego atramentu alizarynowego.

Alkalia, połączenia chemiczne, zwane

w chemii tlenki i wodorotlenki potasu i sodu. Roztwory ich dają silnie gryzące ługi: potasowy i sodowy. Są to tak zwane zasady chemiczne (zob.).

Alkaliczne działanie zob. Zasady chemiczne.

Alkaloidy, połączenia złożone z węgla, wodoru i azotu a często też i tlenu, wytwarzające się głównie w nasionach, korze i korzeniach niektórych roślin. Są to przeważnie ciała stałe, bezbarwne, krystaliczne, o gorzkim smaku; tylko niektóre są płynami o ostrym zapachu. Mają własność zasad chemicznych i przeważnie są silnymi truciznami. Alkaloidem płynnym jest nikotyna w tytoniu; stałymi są morfina w maku, chinina w drzewie chinowem, strychnina (jedna z najgwałtowniejszych trucizn) we wronim oku (nux vomica). Niektóre (np. chinina) mają ważne zastosowanie w lecznictwie.

Alkiermes, czerwony barwnik, wytwarzany przez rodzaj owadów żyjących w krajach południowo-europejskich i na wschodzie. Jeden gatunek tych owadów zwany »czerwcem polskim« znajduje się także w ziemiach polskich, i był zwłaszcza dawniej bardzo poszukiwany. Barwnik ten używa się dziś głównie tylko do barwienia cukrów, wódek, wina itp., i jest dla zdrowia nieszkodliwym.

Alkohol, płyn bezbarwny, lotny, łatwo zapalny, o słabym właściwym zapachu, będący połączeniem chemicznym węgla, wodoru i tlenu, powstającym głównie wśród fermentacji skrobi (krochmalu) i cukru. Alkohol stanowi upajającą składnik napojów spirytusowych. Zwykły wyskok czyli spirytus jest alkoholem etylowym. Inne, nieco różne, połączenia są: alkohol metylowy czyli wyskok drzewny, powstający przez destylację drzewa, i alkohol amyłowy, powstający jako domieszka przy zwykłej fermentacji spirytusowej. Alkohol amyłowy o ostrym zapachu jest głównym składnikiem tak zwanego niedogonu czyli fuzlu, za-

wartego w niedość starannie oczyszczonych wódkach, i powoduje ich wstrętny zapach.

Alkoholometr, zwany też wagą do wódek zob. Areometr.

Alkoran, zob. Koran.

Alkierz jest to pokój boczny, lecz pozostający w związku z całością mieszkania. Dawniej była to izba dla kobiet, później pokoje gościnne w dworach polskich.

Alkowa, czyli nyża, jest to obszerna framuga w pokoju, oddzielona ścianami bocznymi, bez drzwi i bez okien, przeznaczona na sypialnię.

Allah, *Allāh*. Jest to wyraz, którego używają Mahometanie na oznaczenie jednego Boga, w przeciwstawieniu do pogan, którzy wyznawali i oddawali cześć wielu bogom. Wyznanie wiary Mahometan opiewa: jest jeden Bóg: Allah i jego wierny prorok: Mahomet.

Allegaty zob. załączniki.

Alleluja, wyraz hebrajski, znaczy: »chwalcie Boga« a używa się często przy nabożeństwach kościelnych na oznaczenie radości. Dlatego najczęściej powtarza się: »Alleluja« w czasie wielkanocnym, opuszcza się zupełnie w czasie pokuty i wielkiego postu, a mianowicie od niedzieli zwanej siedmziesiątnicą (trzy niedziele przed środą popielcową) aż do Wielkiej Soboty.

Alleopatya zob. Homeopatya.

Alliance Israélite (mów: Alians Izraelit), stowarzyszenie, założone w r. 1860 w Paryżu, mające za zadanie opiekę nad żydami na całym świecie, liczy około 30.000 członków i ma wielkie kapitały. Wspiera nieraz żydów w Galicji w ich dążeniach wyznaniowych.

Allodyum zob. Lenno.

Allokucya, przemówienie, mowa. Wyraz używany szczególnie o przemówieniu Papieża do kardynałów lub do poważnego zgromadzenia.

Alluvium, wyraz łaciński, oznaczający napływy, to jest żwir, piasek, gliny itp., znoszone i osadzone obecnie przez

rzeki. Nazywa się alluvium także najmłodsza formacja geologiczna, t. j. te warstwy ziemskie, które powstają wciąż jeszcze na powierzchni ziemi pod wpływem wody, powietrza, roślinności, istot zwierzęcych itp.

Alluzya jest to sposób mówienia, w którym nie wyjawiamy wprost naszego zdania, lecz każemy się go domyśleć. Mówiąc na przykład o kimś, że lubi zaglądać do butelki, nie mówimy wprost iż wiele pija, ale każemy się domyśleć, że to właśnie chcemy powiedzieć. Dlatego każdy przytyk lub przywódkę nazywamy czasem alluzją.

Alma Mater, słowa łacińskie, znaczą: karmiąca, żywiąca matka. Starożytni Rzymianie nazywali tak boginię swoją pogańską Cererę, która opiekowała się zbożem i dawała przez to pożywienie ludziom. Miano »alma mater« nadaje się od dawnych czasów najwyższym szkołom czyli uniwersytetom, chcąc przez to okazać, że uniwersytety, dając najwyższą naukę i wiedzę uczącym się, są niejako karmicielkami ich ducha i prac. Stąd i unas wyrażając się z cześcią o akademii Jagiellońskiej w Krakowie, mówi się »alma mater Jagiellońska«.

Almanach znaczy tyle co kalendarz lub podręczna książka, wychodząca co roku. *Almanach gótajski* jest to spis monarchów, książąt, hrabiów i dygnitarzy najwyższych, który rok rocznie wychodzi z druku w mieście niemieckiem Gotha.

Alma-Tadema Wawrzyniec, znakomity malarz historycznych obrazów, urodzony w Holandyi roku 1836.

Aloes należy do roślin liliowatych. Liczne jego gatunki rosną tylko w krajach gorących, głównie na Przylądku Dobrej Nadziei i w Indyach. Odnacza się liśćmi grubymi, mięsistymi, wystającymi z nasady kłącza, z którego wybiega łodyga z kwiatami w kłos ułożonymi. Z roślin tego rodzaju otrzymują gumę aloesową, smaku gorzkiego,

używaną jako lek silnie działający w chorobach żołądkowych. — Środek ten działa na ustrój zwierzęcy w małych dawkach jako gorzki, w dużych zaś (koń 25 do 50 gramów, bydło 40—60 grm., owca 15—30 grm., świnia 5—10 grm., pies 2—5 grm., kot 0·2—1·0 grm.) jako przeczyszczający. U koni używają aloesu przy kolce z zatkania, żółtacze, następnie jako środka odwodzącego przy kolrze, ochwacie i t. p. i to w pigułce, zarobionej z mąką i wodą, lub mydłem szarem. Najskuteczniej działa u koni na czczo; skutek następuje zwykle w 24 godzin.

Alpaka, tkanina lśniąca podobna do jedwabiu, z wełny zwierzęcia zwanego alpaką, żyjącego w południowej Ameryce.

Alpaka zob. Nowe srebro.

Al-pari zob. Kurs.

Alpejskie gospodarstwo. System gospodarstwa w Alpach, lub w ogóle w okolicach górskich, który polega przeważnie na hodowli zwierząt, zwłaszcza bydła i owiec, albo też kóz. Wysokie położenie, bystre stoki, nagłe i obfite deszcze utrudniają, a często czynią niemożliwą uprawę różnych roślin gospodarskich. Dlatego zastępuje je gęsta runa pożywnych traw i aromatycznych ziół, służących jako pastwiska i łąki. Te ostatnie znajdują się w bliskości mieszkań i poobszadzane są często drzewami owocowymi; jako pastwiska służą obszary wyżej położone. Wpływ ruchu i nagłych zmian stanu powietrza przy życiu pod gołym niebem przez 5 miesięcy letnich i dłużej, przyczynia się do zdrowia zwierząt tam utrzymywanych. Starałe zaś utrzymywane łąki i pożywność pastwisk powodują dobrą ich mleczność i doskonałą jakość wyrabianego masła i serów, którymi gospodarstwa alpejskie przed innemi celują. Wypędzanie zwierząt na pastwiska górskie z dolin rozpoczyna się, zależnie od stanu pogody, z początkiem lub w połowie maja. Naj-

pierw idą one na niższe góry, potem coraz wyżej, aż wreszcie dochodzą do pastwisk najwyżej położonych, skąd znowu z początkiem lub w połowie sierpnia rozpoczyna się stopniowe schodzenie w doliny.

Alpy jest to najdłuższe (200 mil), najszersze (30 mil), i najwyższe pasmo górskie Europy. Góry te zataczając olbrzymi łuk, oddzielają Europę Środkową, w której zboże dojrzewa, od Europy Południowej (Włochy), w której drzewa oliwne, cytryny i pomarańcze rosną. Dzielą się na trzy części: wschodnie, środkowe i zachodnie, a te na pasma liczne, rozmaicie nazwane. Kilkadziesiąt szczytów sięga półmili w górę, a najwyższe $\frac{3}{4}$ mili się wznoszą, jak Mont-Blanc (mów: Mon-Blan, co znaczy biała góra), Jungfrau, Rigi, Ortles i inne. Wieczny lód i śnieg pokrywa te wysokie szczyty a w górnych dolinach morza śniegu wysylają sunące się z wolna w dół rzeki lodu zwane lodowcami. Mimo tych mas lodu i śniegu kraj bogaty, bo w głęboko wcinających się dolinach wyhodowano na soczystych łąkach najpiękniejsze krowy szwajcarskie, zakwitło mleczne gospodarstwo (ser szwajcarski). Lud, wolność miłujący a zgrabny i przemysłowy, uprawia przemysł domowy, który się wnet na fabryczny wielki przemysł zamienił (zegarki genewskie). Dzięki tym głębokim a licznym dolinom prowadzą od wieków przez Alpy wielkie drogi handlowe, a teraz liczne koleje przecinają wpoprzek te najwyższe góry Europy. W Alpach wypływa największa rzeka niemiecka (Ren) i największa rzeka francuska (Rodan). Część zachodnia krajów Alpejskich należy do Francji i Włoch, wschodnia do Austrii, w środku zakwitła wolna Rzeczpospolita Szwajcarska.

Alpy Fogaraskie zob. Karpaty.

Alsen, wyspa, dawniej duńska obecnie pruska, na morzu bałtyckim, przez to sławna w dziejach polskich, że wódz nasz

Stefan Czarniecki (zob.) przez cieśninę 259 metrów szeroką, oddzielającą ją od łądu w bród się przeprawił, jak opowiada Pasek w swoich pięknych pamiętnikach.

Alt (głos) zob. Głos.

Alternatywa znaczy to samo co wybór między dwiema tylko rzeczami.

Alth Aloizy, znakomity mineralog i geolog polski (ur. 1819. um. 1886.) napisał wiele dzieł i przyczynił się do rozwoju górnictwa i naftiarstwa w Galicyi.

Altruizm oznacza usposobienie życzliwe dla drugih. Najpiękniejszym objawem altruizmu jest miłość bliźniego. Przeciwnieństwo do altruizmu stanowi egoizm (zob.).

Altona, miasto w pruskiej prowincyi Holsztyńskiej, nad rzeką Elbą, połączone z Hamburgiem (zob.), liczy przeszło 100 tysięcy mieszkańców i prowadzi wielki handel mąką, cukrem, skórą, mydłem, piwem, śledziami i t. d.

Altówka jest to instrument smyczkowy (zob. instrumenty muzyczne), bardzo do skrzypiec podobny i mało co od nich większy tak, że na pierwszy rzut oka trudno ją od nich odróżnić. Cztery struny jednak, które posiada altówka, wydają głos o pięć tonów niższy, aniżeli struny skrzypiec. Gra się na altówce zupełnie tak jak na skrzypcach (zob.).

Aluminium zob. Glin.

Alumn znaczy wychowaniec alumnatu (zob.).

Alumnat jest to zakład duchowny, w którym przygotowuje się młodzież do stanu kapłańskiego. Wedle postanowień Soboru Trydenckiego w każdej diecezji winno się obok seminarjum kleryków większego znajdować seminarjum chłopców mniejsze. To ostatnie ma być przygotowaniem do seminarjum większego.

Aluta jest to rzeka wypływająca na siedmiogrodzkiej wyżynie; opływa ją od południa, przebiega się w niesłychanie głębokim wąwozie Czerwonej Bramy

przez Karpaty, dostaje się na wołoską płaszczynę i wpada do Dunaju. Aluta uchodzi za nader rybną rzekę.

Alvar, gramatyka łacińskiego języka, tak wedle autora Alvaresa nazwana, z której uczyli się studenci przez kilka wieków w Polsce łaciny.

Alzacya i Lotaryngia, kraje nad Renem, które odebrali Niemcy po ostatniej wojnie w r. 1871 Francuzom. Przedtem (od r. 870 do 1648) należały one do cesarstwa niemieckiego, od r. 1648 zaś do Francji. Większość mieszkańców mówi językiem niemieckim. Francuzi chcą koniecznie odzyskać piękne te ziemie i mówią orychałym odwecie za doznane klęski na Niemcach a zwłaszcza na Prusakach.

Altajskie góry, znajdują się w zachodniej Syberji w Azji, bogate są w złoto, srebro, ołów, cynę, żelazo i inne minerały.

Altajskie języki, są to języki ludów północnej i środkowej Azji, jak Syberyjczyków, Turków i t. d.

Ałun, sól podwójna, połączenie chemiczne zwane siarkanem glinowo-potasowym, tworzy twarde, bezbarwne kryształy smaku słodkawo ściągającego. W wodzie dość łatwo się rozpuszcza. Używa się głównie w farbiarstwie jako zaprawa (beic) ułatwiająca przyjęcie się barwnika. Wyprażony, daje ałun palony proszek biały, który działając żrąco bywa używany na owrzodzenia zastarzałe, dla zniszczenia dzikiego mięsa, raka, strzałki i t. p. Na błony śluzowe i rany działa ałun wysuszająco i ściągająco. Roztwór jego w wodzie (2—5%) używa się w katarach oczu, w zapaleniu pyska, gardła, kieszki odchodowej, białych upławach, do przemywania ran przy krwiotokach miażdżowych; — wewnętrznie przeciw rozwojnieniu, przy krwiotokach i owrzodzeniach kiszek (koń, bydło 10—25 gramów, owca i świnia 2—5 grm., pies 0.5—2 grm.).

Amalgam, połączenia rtęci z innymi metalami. Są one po części stałe po części ciastowate lub napół płynne. Najwięcej znanym amalgamem jest cynowy, którym polewa się polerowane płyty szklane, zamieniając je tym sposobem w zwierciadła.

Amant, kochanek prawdziwy lub udawany w teatrze (zob. teatr).

Amarant, rodzaj ziół rocznych z rodziny amarantowatych. Wszystkie gatunki tego rodzaju mają kwiaty drobne, zebrane w kłosy lub grona wierzchołkowe, zwykle purpurowe. Ojczyzną amarantu jest Azja podzwrotnikowa. Ozdobniejsze gatunki tych roślin hodują unas polspiecie w ogródkach kwiatowych (koguci grzebień).

Amator, tyle co miłośnik czegoś n. p. kwiatów, obrazów i t. d.

Amazonka jest największą rzeką kuli ziemskiej; pięć razy dłuższą od naszej Wisły, ma dwadzieścia tak wielkich jak Wisła dopływów. Wypływa w niebotycznych górach Ameryki południowej, a przepłynąwszy niziny Brazylii uchodzi do Atlantyku. Przy ujściu jest ta rzeka na 12 mil szeroka.

Amazonki. Stara baśń grecka opowiada o kobietach, które własne państwo założyły, same dosiadały koni i walczyły z nieprzyjaciółmi. W tej postaci przedstawiano je też na obrazach i rzeźbach. Dziś nazywamy »amazonką« kobietę jeżdżącą konno a także suknię dłuższą, której używa kobieta podczas jazdy konnej.

Ambaras znaczy: zachody, kłopot, nieprzyjemności.

Amazonka zob. Ambasador.

Ambasador oznacza posła pierwszego rzędu, którego pewne mocarstwo, zaopatrzwszy w pełnomocnictwo czyli listy uwierzytelniające (akredytywy), wysłało do mocarstwa drugiego, aby je tam reprezentował i dyplomatyczne jego sprawy zastępował. Ambasador urzęduje w ambasadzie t. j. pałacu lub domu w stolicy państwa, do którego jest

wysłany. Wśród posłów zajmuje ambasador naczelne miejsce, przed innymi posłami, zwanymi ministrami rezydentami, agentami dyplomatycznymi i generalnymi konsulami. Stanowisko jego jest z reguły stałe i tylko w szczególnych wypadkach bywa mu powierzana misja posła nadzwyczajnego, jak n. p. ambasadorowi austriackiemu w Petersburgu misja posła nadzwyczajnego na uroczystość koronacji cara w Moskwie. Tylko mocarstwa pierwszorzędne mają dziś prawo mianować ambasadorów a nawzajem także pozwalają mianować u siebie ambasadorów również tylko pierwszorzędnym mocarstwom. Prawo to służy obecnie tylko: Austro-Węgrom, Niemcom, Rosyi, Anglii, Francyi, Włochom, Turcyi i Hiszpanii; tym dwóm ostatnim już tylko na podstawie tradycji. Przyjęcie od nowomianowanego ambasadora jego listów wierzytelnych odbywa się na uroczystej audyencji — podobnie oddanie tych listów ustępującemu. Nagłe odwołanie ambasadora równa się zerwaniu stosunków z danem państwem i poprzedza zazwyczaj akt wypowiedzenia wojny. Ambasadorom przysługują wogóle przywileje reprezentantów dyplomatycznych (zob. dyplomacya).

Ambicya jest to chęć odznaczania się w jakimkolwiek kierunku. Ambicya jest szlachetną, gdy pragniemy się odznaczyć w rzeczach chwalebnych, na przykład jeżeli uczeń chce się odznaczyć pilnością albo gospodarz rządnością. Ambicya jest fałszywą, jeżeli ktoś pragnie odznaczyć się w rzeczach zasługujących na naganę, na przykład gdy ubogi ojciec, wydający córkę za mąż, chce się odznaczyć wyprawieniem hucznego wesela. — Ambicyą nazywa się także dążenie do otrzymania posady lub stanowiska wyższego.

Ambitny. Ambitnym nazywamy człowieka, który posiada ambicyę (zob.).

Ambo znaczy w loteryi liczbowej wylosowane czyli wyciągnięte dwie liczby

z sobą złączone czyli skombinowane. W loteryi tej przy każdym ciągnięciu z 90 numerów ciągną tylko 5 liczb. Tych 5 liczb daje 10 amb a ponieważ kombinacya wszystkich 90 numerów daje 4005 amb, przeto jeżeli ktoś stawia w loteryi liczbowej na ambo, widoki wygranej do przegranej przedstawiają się dla niego jak 1 do 400. Za stawką 6 centów wypłacają w Austrii, jeżeli ktoś wygra ambo, 4 zlr.

Ambona, wzniesienie w kościele, z którego dawniej odczytywano ustęp z Pisma św. lub Ewangelii. W pierwszych wiekach stawiano w kościołach dwie ambony, z jednej a mianowicie ustawionej po stronie lewej ołtarza odczytywano lekcję, z drugiej po stronie przeciwnej się znajdującej odczytywano Ewangelię podczas mszy św. Z tej też ambony biskupi a później i kapłani głosili słowo Boże. Obecnie ambony bywają często ozdabiane figurami Ewangelistów św. na przypomnienie, że z tego miejsca tłumaczoną bywa św. Ewangelia; u góry nad amboną znajduje się wyobrażenie Ducha św., który oświeca i dopomaga kapłanom, gdy głoszą słowo Boże.

Ambrozya. Starożytni poganie wyobrażając sobie bogów na podobieństwo ludzkie, sądzili, że żywili się oni pokarmem i napojem, które nazywali ambrozyą i nektarem. Wedle tego dzisiaj nazywają bardzo dobre i pokrzepiające łakocie lub napoje ambrozyą lub nektarem.

Ambroży św., jeden z najdawniejszych Doktorów Kościoła łacińskiego. Po ukończeniu nauk prawniczych został wysłany do Medyolanu, jako rządcą tej prowincyi. Gdy po śmierci Auksen-cyusza, biskupa Medyolańskiego, zgromadzeni zgodzić się nie mogli na jego następcę, Bóg sam wskazał, kogo obrać mają, bo oto dziecię z tłumu zawołało: »Ambroży Biskupem!« a wszyscy jednogłośnie na ten wybór się zgodzili. Ambroży wzbraniał się przyjąć

tę godność, widząc jednak w tem wolę Bożą, przyjął chrzest, a następnie święcenia kapłańskie i biskupie. Jako biskup odznaczał się dziwną łagodnością i dobrocią, toż zyskał zaufanie wszystkich; niemniej jaśniał porywającą wymową i tysiące dusz do Boga nawracał. Kazania św. Ambrożego wiele wpłynęły na nawrócenie św. Augustyna (zob.).

Ambulans oznacza przewożony z miejsca na miejsce ruchomy szpital, w którym na polu bitwy udzielają chorym pierwszej pomocy, a rannym pierwszego opatrunku, zanim pomieszczą ich w polowych lazaretach lub w stałych szpitalach. Zazwyczaj ambulans mieści się dziś w wozach stowarzyszenia »Czerwonego krzyża« — wozy te znajdują się też z reguły tuż za linią bojową. Zaopatrzone są w przyrządy chirurgiczne, podręczne apteczki, środki opatrzenia, w materace do przewożenia chorych i t. d. a obsługują je: lekarze wojskowi oraz pomocnicy ich: felczerzy, chirurdzy, aptekarze, żołnierze oddziałów sanitarnych, siostry miłosierdzia i t. d.

Ambulatoryum pochodzi od słowa łacińskiego ambulare t. j. chodzić. Przez ambulatoryum lekarze rozumieją chorych, którzy chodzą t. j. przychodzą do lekarza albo do odpowiedniego za-

kładu dla zasięgnięcia porady lekarskiej, podczas gdy w rozmaitych innych chorobach chory musi leżeć albo przynajmniej pozostawać w domu, a lekarz odwiedza go. Ambulatorya są urządzone zwłaszcza przy szpitalach i klinikach, gdzie też chorym ubogim udziela się bezpłatnie porady i pomocy lekarskiej. Po polsku nazywają je lecznicami.

Amen, słowo kończące modlitwy kościelne i prywatne. Od najdawniejszych czasów używano słowa tego przy nabożeństwach, przez co lud okazywał, że łączy się z modlitwą kapłana. »Amen« oznacza potwierdzenie tego, co treścią było modlitwy, n. p. przy końcu Składu Apostolskiego, oznacza, że silnie wie-

rzymy we wszystko, co w pojedynczych artykułach się zawiera. Przy końcu prośb, amen oznacza życzenie, abyśmy byli wysłuchani, n. p. przy końcu modlitwy Pańskiej znaczy: niech się tak stanie, jak Cię Panie Boże prosimy.

Ameryka jest to czwarta część świata, położona na zachód od Europy, poza Atlantykiem. Kształt jej podobny do dwu trójkątów; trójkąt północny zowie się Ameryką Północną, południową Ameryką Południową. Obie są połączone wąziutkim międzymorzem; to ostatnie, które dla uproszczenia żeglugi starają się przekopać (kanał panamski), wraz z wyspami Antyllami, stanowią Amerykę Środkową. Ameryka jest 4 razy większa od Europy, 3 razy jednak mniej zaludniona, bo dopiero przed 400 laty odkrył ją dzielny żeglarz Kolumb (zob.). Na zachodnich wybrzeżach wznoszą się, wzdłuż Oceanu Spokojnego, niebotyczne góry, Kordyliery, liczne i najwyższe wulkany, które powodują straszne trzęsienia ziemi. W górach tych największe bogactwo w srebro i złoto; kraje wśród nich położone, są mimo to bardzo biedne, bo rola tam skalista (Meksyk, Peru, Boliwia, Czile). Na wschodzie rozłożyły się ogromne niziny, w nich największe rzeki (Amazonka i Missisipi), największe jeziora (górne kanadyjskie tak wielkie jak Galicya). Nie wszystkie te kraje szczęśliwe; na północy tak zimno, że tylko myśliwi na zwierzęta dla ich cennych futer polują (n. p. w Kanadzie). Ameryka Południowa jest albo zbyt gorąca i obfituje w deszcze, pokryta puszcza nie do przebycia i nie do zamieszkania (Brazylia), albo uboga w deszcze i zajęta przez trawiaste stepy (Argentyna). Tylko kraj w Ameryce Północnej, na południe od Kanady położony, t. j. Stany Zjednoczone, bogaty żyzną ziemią, obfitością żelaza, węgla kamiennego i ropy. Tam najwięcej przybyło Europejczyków szukać szczęścia, tam się prawie od wielkich miast zaroiło. Mieszkańcy pierw-

tni, Indianie o skórze miedzianego koloru, uciekli przed Europejczykami w stepy i puszcze i są już nieliczni. Najważniejsze płody Ameryki są: pszenica, tuczne bydło, nafta, kawa, kakao, bawełna, trzcina cukrowa, tytoń i kruszcze drogie; tytoń zaś, ziemniaki i kukurydza zostały dopiero z Ameryki do Europy sprowadzone.

Amerykańscy Polacy zob. Polacy w Ameryce.

Ametyst zob. Kwarec.

Amfiteatr, (amfiteatralny), budowla w półkole lub nawet w podkowę dla widzów, zebranych na widowisko, jak było w czasach starożytnych u Greków lub Rzymian. I obecnie część teatru naprzeciw sceny nazywamy amfiteatrem, a budowy, mające kilka wyniesień, stopni lub pięter, *a m f i t e a t r a l n e m i*.

Amfora, naczynie gliniane, dzban o dwóch uszach, używany przez starożytnych, zwłaszcza do wina.

Amiant zob. Azbest.

Amicis Edmund, współczesny pisarz włoski, który prócz wielu innych książek, napisał bardzo piękne dzieło p. t. »Pamiętnik chłopca«, na język polski przetłumaczone. Uczniowie mogą z tego pamiętnika dużo skorzystać, bo jest w nim wiele rad dobrych, kształcących umysł i serce.

Amiens, wielkie miasto francuskie, do stu tysięcy mieszkańców liczące nad rzeką Sommą.

Amicus znaczy po łacinie: przyjaciel.

Ammergau. Lud w Ammergau, w niemieckim kraju w Bawaryi, ucziwy i pracowity, co dziesięć lat przedstawia w teatrze swoim, na wolnem powietrzu, sceny z męki Zbawiciela Pana. Na te przedstawienia, ślicznie wykonywane, zjeżdżają ludzie z całego świata, a po kilku tygodniach zbierają dzielni wieśniacy kilkadziesiąt tysięcy zł. na cele dobroczynne.

Amnestya oznacza akt, którym monarcha ułaskawia nie jednego, ale całą klasę skazanych na jakąś karę. Amnestyi udzielają panujący w chwilach uroczystych, n. p. w chwili wstąpienia na tron, urodzenia się następcy tronu, jego zaślubin, dalej w chwili ważnych zwycięstw lub obojdu, jakichś ważnych dla państwa lub dynastyi wypadków (n. p. jubileuszu panowania). Również w chwili zmiany polityki udziela się amnestyi, zwłaszcza, jeśli to co uchodziło poprzód za zbrodnię, przestaje być za nią uważanem. Tak n. p. z chwilą nadania konstytucyi w Austrii, ułaskawił cesarz wszystkich przestępców politycznych, odsiadujących w więzieniach karę za to, że dążyli do uzyskania konstytucyi. Są to tak zwane amnestye polityczne. Car Aleksander III. miał wstępując na tron, dać amnestyę skazanym na Sybir za udział w powstaniu polskiem w r. 1863. Niestety nie uczynił tego w całej pełni. W państwach, które mają republikańską formę rządu, prawo wydania amnestyi służy prezydentowi Rzeczypospolitej (zob. Prezydent, Ułaskawienie).

Amoniak, gaz bezbarwny o nader ostrym zapachu, złożony z wodoru i azotu. Wytwarza się głównie przy gnicu ciał organicznych, azot zawierających (n. p. nawozu bydłowego). Rozpuszcza się bardzo chciwie w zimnej wodzie, a roztwór taki sprzedawany w aptekach pod nazwą amoniaku, ma rozległe zastosowania w przemyśle. Używa się go też do wywabiania plam tłustych; po wywabieniu należy jednak tkaninę starannie wypłukać czystą wodą, bo w przeciwnym razie amoniak wygryza lub zmienia barwę tkaniny. — **A m o n i a k ż r ą c y** jest to płyn wodnisty, bezbarwny, silnie alkaliczny, woni przenikliwej, zawierający do 10% pochłoniętego przez wodę gazu amoniaku. Użyty zewnątrz w stanie stężonym wywołuje silne zapalenie skóry,

(pęcherze, nadżarcia, wypadanie włosów), zmędlą łuszcze, a wewnętrznie działając na błony śluzowe, powoduje zapalenie błony śluzowej pyska, gardła, krtani, oskrzeli, płuc, żołądka i kiszek, nadto podnieca czynność serca, mózgu i wywołuje kurcze. W żołądku zubojeśnia kwasy. Zalecano go dawniej przy wzdęciu u bydła i owiec (bydła 1—2 łyżek, owcom 1—5 gramów z 50 do 100-krotną ilością wody lub odwarów klejkich); skutek wątpliwy, a stosowanie z niebezpieczeństwem życia dla zwierzęcia połączone. Zewnętrznie zmieszany n. p. z oliwą (1 część na 3 części — mazidło lotne lub amoniowe) używa się jako środek drażniący przy chronicznym reumatyzmie (gościecu) mięśni i stawów, zapaleniu ścięgna, chronicznych chorobach skóry, opuchlinach; dobre usługi oddaje użyty do wymycia ran zadanych przez żmije, pszczoły, osy i zwierzęła wściekłe. Amoniak wchodzi w skład różnych innych mazi, jak amoniowo-kamforowego, mydlano-amoniakowego, mydlano-kamforowego (opodeldok) i różnych fluidów t. zw. restytucyjnych.

Amoniakalny superfosfat zob. superfosfaty.

Amor nazywał się bóg miłości i kochanków u starożytnych pogańskich ludów. Wyobrażali go sobie jako małe dziecko z łukiem, z którego strzelał w serca zakochanych. I dzisiaj często przedstawiają malarze miłość tak na obrazach.

Amortyzacya, czyli u morzenie ma różne znaczenia: 1. Spłata długu ratami (»raty amortyzacyjne«) nazywa się jego amortyzacją. — 2. Dla obliczenia czystego dochodu, musimy od całego, czyli surowego dochodu, odjąć, oprócz innych kosztów, także i koszt zużycia rzeczy, przy których pomocy dochód osiągnęliśmy, czyli »kapitałów« (zob. Produkeya, Kapitał, Dochód). Ta część kosztów nazywa się amortyzacją.

Jedne rzeczy zużywają się całkiem już przy jednorazowym użyciu (»kapitał obiegowy«), n. p. ziarno użyte do siewu, węgiel spalony pod maszyną. Inne zaś mogą być użyte wiele razy zanim się zużyją (»kapitał stały«), n. p. inwentarz żywy, narzędzia, maszyny i budynki. Dlatego wartość zużytego kapitału obiegowego musi się zwrócić czyli zamortyzować cała za jednym razem, kapitału zaś stałego tylko w tej części, w jakiej on się rzeczywiście za jednym razem (albo w jednym roku) zużył. N. p.: kosztował nas budynek 1.000 zł. a obliczamy jego trwanie na lat 25, to oprócz kosztów utrzymania, podatku i asekuracji, musi on nam przynieść rocznie $(1.000 : 25 =) 40$ zł., aby nam zwrócił koszt, a dopiero nadwyżka nad te koszty będzie czystym dochodem. Te 40 zł. przedstawiają wysokość zużycia w jednym roku i stanowią roczną ratę amortyzacyjną. Często przezorność wymaga, aby tę ratę amortyzacyjną nie tylko obliczać dla dowiedzenia się jaki był czysty dochód, ale aby ją rzeczywiście odkładać, dlatego aby wtedy, kiedy się nam kapitał stały (n. p. dom, maszyna, koń) zużyje, nie być zaskoczonym wielkim wydatkiem na zastąpienie go nowym. Trzeba pamiętać, że jeżeli wydajemy to co przypada na amortyzację, to wydajemy nie z czystego dochodu ale z majątku kapitałowego i że przez to ten majątek uszczuplamy. Jeżeli raty amortyzacyjne odkładamy i umieszczamy n. p. na książeczce kasy oszczędności, to mogą one być mniejsze, bo zostawione na książeczce będą nieść procent i procent od procentu, prędzej więc zwróci się czyli zamortyzuje kapitał. Obliczenie takich rat amortyzacyjnych ułatwiają tabele, które znaleźć można w dobrych kalendarzach rolniczych. — 3. Jeżeli jakiś dokument zaginie, można żądać od sądu właściwego, aby ogłosił o tem edyktem i jeśli nikt się nie zgłosi, orzekł i obwieścił,

że dokument ten traci ważność. Nazywa się to *amortyzacją* dokumentu. Tak n. p. amortyzuje się zaginione weksle, papiery wartościowe, jak akcyze, obligacje i t. p. — 4. Zob. Martwa ręka.

Amperometr, przyrząd do mierzenia prądu elektrycznego; zob. elektryczne miary. Nazywa to się tak wedle wynalazcy *Ampèra*, który żył od r. 1775 do r. 1836, a należał do ludzi bardzo uczynnych.

Ampułka, naczynie szklane, czasem srebrne. Ampulek używa się do mszy św. i wtedy podaje się kapłanowi jedną napełnioną winem, drugą zaś czystą wodą. W pierwszych wiekach było zwyczajem, że obok ciał zmarłych umieszczano ampułkę z krwią, szczególnie, jeśli byli męczennikami.

Amputacja oznacza odjęcie jakiegoś członka lub części ciała czyli odcięcie, które z powodu choroby wykonywają lekarze, a mianowicie operatorowie czyli chirurdzy. Amputacja nieraz konieczną jest dla uratowania życia ludzkiego. Nieraz chory z powodu dolegliwości nieuleczalnych wrzodów i t. p., gdy członek jest bezużyteczny i przeszkadza mu w wykonywaniu czynności, sam domaga się amputacji. Wykonanie amputacji powinno się powierzać doświadczonym w operacjach lekarzom, gdyż nie tylko samo wykonanie tej operacji wymaga biegłości i zręczności, lecz także opatrzenie rany stąd powstającej, aby się prędko i łatwo a bez niebezpieczeństwa życia zgodziła, wymaga wielkiej ostrożności i czystości dokładnej; w przeciwnym razie może nastąpić zakażenie krwi a nawet śmierć. Chory po amputacji musi być pod ciągłym dozorem lekarskim, w przeciwnym razie życie jego narażone jest na największe niebezpieczeństwo. Z tego powodu w wypadkach, w których amputacja musi być wykonaną, chory najlepiej uczyni, jeżeli się uda do szpitalu, gdyż tylko tam znaj-

dzie wszystko, co zapewnia pomyślny skutek amputacji: wszystkie potrzebne urządzenia, opiekę lekarską i należyte pielęgnowanie. Zamożni ludzie mogą poddać się amputacji w domu, a wtedy dom zamienia się w formalny szpital, co pociąga za sobą ogromne koszty.

Amsterdam, stolica królestwa niderlandzkiego i siedziba króla, liczy mieszkańców z górą 450.000 i prowadzi wielki handel.

Amulet. Od najdawniejszych czasów różne ludy, zwłaszcza w Azji, wierzyły i wierzą w to, iż drogie kamienie jak rubiny, ametysty, szafiry, krwawniki, agaty, opale, lub tym podobne, posiadają życie wewnętrzne i siłę tajemniczą zachowania zdrowia lub chronienia człowieka od złego, tembardziej, jeśli na nich wyryte były zaklęcia lub błogosławieństwa. Amulety te noszono na piersiach. Z czasem zaś nazwa ta przeszła i na przedmioty, jak kły dzika, zęby różnych zwierząt, monety. I u nas też znano takie amulety; aż dopiero z rozwojem chrześcijaństwa poczęliśmy zawieszanie na piersiach świętości: szkaplerze, medaliony, ryngrafy, te ostatnie nosili rycerze najczęściej z wyobrażeniem Najświętszej Maryi Panny.

Amunicya są to materiały, przeznaczone do obsługi broni palnej wogóle, a w szczególności broni palnej wojskowej. Należą tu zatem: proch, kule, lonty czyli zapal, ładunki karabinowe i działowe, kartacze, granaty i t. d. Piechota, oraz wogóle wszystkie oddziały wojskowe, które są uzbrojone w karabiny, a zatem także żandarmerya, konnica i inne, noszą zapas naboju i ładunków przy sobie, w ładownicach i tornistrach; na wojnie, podczas bitew, wozy amunicyjne dowożą piechocie zapasowe ładunki. Artylerya polowa wozi z sobą swoją amunicję: każde działo (zob.) ma pewną ilość ładunków rozmaitych rodzajów w jaszczyku, umieszczonym na przednich dwóch kołach

armaty; prócz tego kilka dział, które tworzą razem baterię, mają pewną ilość wozów amunicyjnych, stojących tuż za niemi w linii bojowej, podczas gdy w bezpiecznej odległości poza linią bojową, posuwają się dalsze wozy amunicyjne, które działom dowożą amunicję z magazynów prowizorycznych, polowych lub też stałych. Złożona jest bowiem amunicja w osobnych magazynach (prochownie i t. p.) a wyrabiają ją w osobnych fabrykach.

Amur, rzeka na wschodnich wybrzeżach Azji, oddziela Chiny od Syberji (zob.).

Anabaptysta. Anabaptyści, była to sekta za czasów Lutra, którą założyli Tomasz Münzer i Mikołaj Storch. Ogłosili, że są prorokami z powołania Bożego, i postanowili zbudować nowe królestwo Chrystusowe. W królestwie tem nie miało być żadnych ceremonii kościelnych, ani też praw ludzkich, wszyscy mieli być sobie równi; wszyscy kapłanami i królami. Obrano 12 apostołów i 72 uczniów, których mistrzem został Münzer. Anabaptyści odrzucają chrzest dzieci, jakoby przeciwny nauce Chrystusa Pana.

Anachoreta, pustelnik żyjący zdala od świata i ludzi, a trawiący czas na poście, modlitwie, umartwieniu ciała i duszy.

Anachronizm jest to błąd w rachubie czasu; a także czynność lub myśl nie w swoim czasie dokonana lub wypowiedziana nazywamy anachronizmem. Tak na przykład, gdyby ktoś dzisiaj chciał jechać do Lwowa, Krakowa lub Warszawy, nie kolejną ale powozem, lub obliczał, ilu dni jazdy końmi na tę drogę potrzeba, byłby to anachronizm.

Anakreon, poeta grecki, urodzony około połowy VI. wieku przed Chrystusem, w mieście Teos, umarł niewiedomo gdzie, dożywszy, jak niesie podanie, późnej starości. Pisał on pieśni, cenione

wysoko w starożytności, w których opiewał przedewszystkiem: miłość i życie wesole; z pieśni tych jednak do naszych czasów doszły tylko ułamki drobne. Od nazwiska tego poety nazywano wiersze, które za treść mają miłość lub wesołość, a nacechowane są lekkością, żartolnością lub żartobliwością delikatną — *anakreontykami*. W literaturze polskiej pierwsze anakreontyki pisał znakomity poeta Jan Kochanowski w XVI. wieku.

Analfabeta. Alfa, jest nazwą pierwszej litery greckiej, beta drugiej, razem alfabet znaczy abecadło (zob.). Przedimek »a« w greckiem miał znaczenie przeczenia, przeto analfabetą nazywamy nie znającego abecadła, człowieka niepiśmiennego, nie umiejącego czytać. Wielu »analfabetów« jest jeszcze u nas wśród ludu, chociaż do szkoły każdy chodzić jest obowiązany. Niejeden, który za młodu już czytać i pisać umiał, później zapomina abecadła i staje się analfabetą. Wynika z tego wielka szkoda dla niego samego, bo jakoby ciemny chodzi po świecie, i dla całego narodu. Człowiek piśmienny zarobek prędzej znajdzie i łatwiej obraca się wśród ludzi. U narodów, gdzie lud czytać i pisać umie, nie szukają wśród niego szczęścia oszuści rozmaitego rodzaju, bo taki, który umie pisać i czytać, niełatwo da się okpić. Stąd bogactwo także ludu większe i jego dola szczęśliwsza.

Analiza chemiczna, czyli rozbiór chemiczny, jest to badanie składu chemicznego różnych ciał, czyli rozbieranie ich na składające je pierwiastki. Tak n. p. analiza uczy nas, że woda składa się z pierwiastków: wodoru i tlenu; sól z chloru i sodu, rdza z żelaza, tlenu i wodoru i t. p.

Analiza gruntów czyli rozbiór: a) chemiczny ma na celu określenie ilości pokarmów roślinnych znajdujących się w ziemi. Dla rozwoju roślin, ważną jest nie tylko ilość składników, ale i to, czy ro-

ślina je może łatwiej, czy trudniej pobrać, czego analiza chemiczna nie może nam wskazać. Chemiczny rozbiór podaje nam właściwie tylko ogólne wskazówki, odnoszące się do urodzajności gleby. b) Mechaniczny ma na celu określenie stosunku różnej wielkości cząstek gleby: piasku, miału i gliny.

Analiza spektralna zob. Rozczepienie światła.

Analogia znaczy podobieństwo okoliczności, zachodzących w dwóch różnych sprawach, częściową zgodność lub różność n. p. dwóch rzeczy, dwóch wypadków, choć każdy z nich odbył się w innym czasie i w innym miejscu.

Anam, wielkie państwo w Azji wschodniej, składające się z Tonkinu i Kochinchiny. Ludność stanowią Indowie i Chińczycy; wyznają oni naukę Buddy (zob.). Anam należy do Francji czyli właściwie jest pod jej opieką. Uduje tam się bawełna, ryż, trzcina cukrowa, pieprz i t. d. Wiele korzennych towarów przywożą z Anam do Europy.

Ananas jest rośliną amerykańską, pokrewną liliowatym, dziś wszędzie w gorących krajach hodowaną. Można ją i u nas trzymać w cieplarniach. Ananas dochodzi pół metra wysokości, ma liście gęsto skupione, wydłużone, rynienkowate, brzegiem cierniste. Kwiaty w gęstym kłosie stoją wokoło łodygi między liśćmi dolnymi a pąkiem górnych liści; są barwy fioletowej i zagłębione w łodygę, która w tem miejscu przy dojrzewaniu mięśnieje i tworzy owoc złożony, bezzarnisty, bardzo smaczny, mający postać szyszek złocistej lub czerwonej. Inne gatunki ananasów, których jest około 350, hodują w Ameryce dla włókna, zdatnego na tkaniny.

Anarchia, po polsku bezrząd, stan państwa, kraju lub gminy, w których władze nie wypełniają ciężących na nich obowiązków, gdzie każdy robi, co mu

się podoba, nie troszcząc się o dobro drugich. Taki stan poprzedza i sprowadza zupełny upadek czy to państwa, czy kraju, czy gminy, jeśli się doń dopuściło; bo jak dom i rodzina, w którejby dzieci i sługi nie słuchały ojca i głowy domu, nie ostoi się, jak w nim upadnie ład, dobrobyt i gospodarstwo, a wszystko pójdzie na marne, tak też i państwo, kraj i gmina, pozbawione władz, czuwających nad tem, by wszyscy spełniali swe obowiązki, karzących zbrodnie i nadużycia, chroniących mienia i cześci swych mieszkańców, musi upaść. Dążą do tego ludzie, niezadowoleni z dzisiejszego porządku w państwach zachodniej Europy, zwani anarchistami.

Anarchiści waleczą z dzisiejszym porządkiem w państwach, pragnąc zburzyć państwo i Kościół, usunąć wszelką władzę, obalić wszelkie prawo. By to osiągnąć, wykonywują zwolennicy tej partyi zamachy przy pomocy dynamitu, którymi pragną przerazić społeczeństwo, by niem owładnąć. Ich dziełem były znane zamachy w Paryżu, w Barcelonie i Walencji, wskutek których zginęło okropną śmiercią mnóstwo niewinnych osób, kupców, przechodzących przypadkowo ulicą kobiet, zebranych w kościołach lub teatrach ludzi. Morderca prezydenta Francji, Carnota (Karnota), Cezario, przyznał się, że do tej partyi czy bandy należy. Anarchiści nie określają, jakby chcieli zmienić i urządzić społeczeństwo, chodzi im tylko o zniszczenie tego, co jest. Dotąd działali głównie we Francji, Hiszpanii i Włoszech, ale także w Niemczech i Austrii dawali znaki życia. Dla ochrony przeciw nim uchwalono cały szereg ustaw, nakładających na anarchistyczne zamachy, choćby chyby, najostrejsze kary, i uprawnających rządy do ścigania anarchistów jak najsurowszego.

Anatema zob. Kłątwa kościelna.

Anatolia zob. Mała Azja.



Anatomia jest to nauka, która ma na celu zbadanie budowy ciała. Anatomia jest jedną z najważniejszych podstaw nauk lekarskich. To też ci, którzy pragną zostać lekarzami, naukę swoją zawodową rozpoczynają od anatomii. Dla poznania budowy ciała lekarz musi otwierać i badać ciała zmarłych, czyli wykonywać sekcye. W uznaniu korzyści i zbawiennych skutków, jakie nauki lekarskie przynoszą cierpiącej ludzkości, papieże już przed kilku wiekami, osobnemi bullami zezwolili na wykonywanie sekcij na zwłokach, a obecnie zwłaszcza w Anglii znakomite rodziny żądają, aby sekcya na każdym zmarłym członku rodziny była wykonana, i prowadzą zapiski o chorobach, na które zmarli członkowie rodziny; z zapisków takich wynikają dla potomności zbawienne nauki i przestrogi. Ciało ludzkie ma budowę bardzo zawiłą; jest bowiem złożone z licznych części większych i mniejszych, a nieraz tak drobnych, że można je widzieć i badać dopiero przy pomocy szkieleł powiększających czyli mikroskopów. To też nabycie wiadomości anatomicznych wymaga długich i mozolnych studyów. — Uczni badają nie tylko budowę i skład ciała ludzkiego, lecz także budowę ciała zwierząt i roślin. Do wyników, bardzo zajmujących i w nauce ważnych, dochodzi się przez porównanie budowy ciała ludzkiego i budowy ciała rozmaitych zwierząt. Jest to anatomia porównawcza.

Anczyc Władysław Ludwik, znany również pod przybranem nazwiskiem Kazimierza Góralczyka, pod którem wydawał prace swoje dla ludu. Urodził się 1823 r., umarł 1883 r. Był on prawdziwym przyjacielem ludu wiejskiego i około jego wykształcenia umysłowego położył znaczne zasługi. Pisał wierszem i prozą, a z licznych prac jego największem uznaniem i poczytnością cieszyły się następujące: »Pijaństwo zgubą włościan«, »Książeczka dla wie-

skich dziatek«, »Dzieje Polski w 24 obrazkach«, które, po zupełnem wyczerpaniu ich w handlu księgarskim, powtórzyła w nowem wydaniu *Macierz Polska*. Napisał kilka sztuk dramatycznych, przedstawianych z powodzeniem na scenie polskiej, jako to: »Chłopi arystokraci«, — »Łobzowanie«, — »Flisacy« i najpiękniejszą ze wszystkich, osnutą na tle wypadków narodowych, p. t.: »Kościuszkę pod Racławicami«, i drugą p. t.: »Emigracya chłopska«. Mieszkał czas jakiś w Warszawie i tam przez dwa lata wydawał wyborny tygodnik dla ludu p. t. »Kmiotek«. Pisał również dla dzieci i brał czynny udział w redakcyi kilku dzienników krakowskich. Prace jego odznaczały się zawsze szlachetną myślą, pięknym językiem polskim i wielkim talentem pisarskim, stąd też zasługi jego są pod tym względem wysoko cenione.

Andrassy Juliusz, gorący patriota węgierski i znakomity mąż stanu. Urodzony 1823, z hrabiowskiego rodu, brał udział w powstaniu węgierskiem w r. 1848 i został nawet skazany zaocznie na śmierć. Po ogłoszeniu amnestyi powrócił do kraju i pracował wspólnie z Déakiem (zob.) nad ugodą austriacko-węgierską; został pierwszym ministrem węgierskim w r. 1866 a w pięć lat później ministrem spraw zagranicznych w monarchii austriacko-węgierskiej. Kierując mądrze sprawami, spowodował, że po wojnie turecko-rosyjskiej na kongresie w Berlinie w r. 1878 zgodziły się inne państwa, aby cesarz austriacki i król węgierski zajęli Bośnię i Hercegowinę i trzymał je w »okupacyi« bez terminu. Było to Rosyi bardzo nie na rękę, ale Andrassy związał się tajemnie z Niemcami w sojusz przeciw jej groźbom. Umarł w r. 1890.

Andriolli Michał Elwiro, znakomity rysownik, urodził się w Wilnie 1837 r., umarł 1893 r. Mnóstwo przeslicznych rysunków wyszło z pod jego ręki, któ-

rymi ozdabiał już to obrazkowe pisma polskie, jak »Kłosy« i »Tygodnik ilustrowany«, już to arcydzieła naszych poetów, jak Mickiewicza (»Pan Tadeusz«), Malczewskiego (»Marya«), Słowackiego (»Lilla Wenoda«) i t. p. Nieporównane pod względem artystycznego wykonania są jego »sceny z życia wiejskiego dworu« pełne wdzięku i prawdy. Często robił wycieczki po ojczyście kraj i zebrał mnóstwo widoków z okolic Ojcowa, Sandomierza i Powiśla. Znakomity ten artysta był najlepszym synem ojczyzny, za której wolność walczył w roku 1863, cierpiał w więzieniu, dwukrotnie smagany łożami, i na wygnaniu w głąb Rosyi, z którego powrócił dopiero w roku 1871. Odtąd osiadł na stały pobyt w Warszawie, gdzie się talent jego w pełni ujawnił i zyskał ogólny podziw i uznanie.

Androny pleść czyli prawie rzeczy bez treści i znaczenia, albo jak mawiano u nas: koszałki opałki (lub w Prusiech zachodnich: turki mazurki).

Andrzej święty, Apostoł, brat świętego Piotra. — **Andrzej**: nazwisko kilku królów węgierskich z rodu Arpadów. Z tych Andrzej II. przedsięwziął wyprawę krzyżową w r. 1218 a w r. 1222 nadał wielkie przywileje szlachcie i duchowieństwu węgierskiemu w Złotej Bulli z r. 1222.

Anegdota jest to krótka gadka dowcipna i zabawna, czasem na prawdziwie oparta, czasem zmyślona.

Anemia zob. niedokrewność.

Anemometr jest to przyrząd, służący do mierzenia prędkości wiatru.

Anemone albo zawilec, rodzaj jaskrowatych, odznacza się zwykle pięciopłatkowym kwiatem, białym lub barwnym. Do tego rodzaju, właściwego umiarkowanemu podniebiu, należą liczne gatunki, rosnące dziko po łąkach i lasach, jak n. p. zawilec gajowy, jaskrowaty, sasanka czyli sen, łąkowy czyli czarne ziele. Niektóre gatunki, jak zawilec ogro-

dowy, który przez hodowlę wydał około 300 odmian, należy do strojnych kwiatów.

Aneroid zob. Barometr.

Anestezja, oznacza znieczulenie. Bywa to nieraz objawem chorobowym; że jakaś część ciała traci czucie, n. p. po przecięciu lub uszkodzeniu nerwu. Anestezję można także sprowadzić przez oziębienie części ciała: w czasie bardzo wielkich mrozów traci się po pewnym czasie czucie w tych częściach, które najbardziej są wystawione na zimno n. p. w uszach, w nosie, poczem te części całkiem zamarzają i ulegają ciężkiemu odmrożeniu. W Rosyi i w Syberyi, gdzie mrozy o wiele większe niż u nas panują, przechodnie ostrzegają się wzajemnie, gdy im grozi odmrożenie nosa lub ucha; ten stan znieczulony można poznać po tem, że odmrożona część jest całkiem biała. Rozmaite także środki lecznicze (trucizny) sprowadzają znieczulenie n. p. kokaina; której w tym celu lekarze używają przy operacjach, aby choremu oszczędzić bólu.

Anewryzm oznacza rozszerzenie czyli rozdęcie. Mówiąc o anewryzmie jako o chorobie, rozumiemy przez to zwykle rozszerzenie tętnicy czyli tętniak. Takie rozszerzenia zdarzają się czasami na głównej tętnicy czyli aorcie, albo też na tętnicach mózgu. Ponieważ ściany tętnicy przez rozszerzenie jej stają się cieńszymi i słabszymi, przeto tętniak czyli anewryzm może pęknąć, a wtedy krew z tętnicy rozlewa się w otoczeniu. Pęknięcie tętniaka tętnicy głównej albo w ogóle większej tętnicy pociąga za sobą śmierć, gdyż przez pękniętą tętnicę krew w wielkiej ilości wypływa, a chory umiera tak samo, jak wtedy, gdy nastąpi znaczny upływ krwi z rany na zewnątrz. Jeżeli pęknie rozszerzona tętnica w mózgu to jeszcze gorzej: krew rozlewając się w mózgu miążdży mózg a choćby nawet upływ krwi był nieznaczny, to śmierć nastąpi wskutek zniszczenia ważnych części mózgu, bez których żyć nie można.

Angielska choroba, czyli krzywica u dzieci, objawia się tem, że kości nie rosną należycie i stają się miękkimi, prawie jak wosk. Wskutek tego zginają się i wykrzywiają, co szczególnie objawia się w nogach. Dzieci, chore na krzywicę, mają nadto zgrubienia na końcach kości t. j. w miejscach, gdzie ruchomo ze sobą połączone są członki ciała, na żebrach z przodu, na końcach czaszkowych z przodu (na czole z prawej i lewej strony) i z boków. Dzieci takie są blade, jedzą bardzo dużo, ale nie trawią i mają brzuchy wielkie, wzdęte. Nieraz dostają drgawek czyli konwulsyi. Krzywica czyli angielska choroba powstaje wskutek złych warunków higienicznych czyli zdrowotnych, a więc niestety najczęściej ulegają tej chorobie dzieci rodziców ubogich, które mieszkają w ciasnych, wilgotnych izbach, zwłaszcza w suterrenach, gdzie nie ma dość światła ani powietrza, dzieci, które nie dostają mleka ani mięsa, lecz opychają się chlebem tylko i ziemiakami. To też obowiązkiem jest społeczeństwa przynosić ulgę nędzy, a obowiązkiem władz czuwać nad tem, aby każde choćby najskromniejsze i najuboższe mieszkanie miało dosyć światła i powietrza, i aby domy były budowane tak, iżby ściany mieszkań były suche. Zaniedbanie tego wszystkiego pociąga za sobą kalectwo wielu ludzi od dzieciństwa.

Angielska farbka zob. Farbka angielska.

Angielski pieprz są to jagody zasu-szone czyli pimenty drzewa mirtowatego, rosnącego dziko na Antylskich wyspach. Jagód pod nazwą »angielskiego pieprzu« używają do zaprawiania potraw, liści zaś zasu-szone tego samego drzewa służą do tego samego celu pod nazwą »angielskiego ziela«.

Angielski plaster jest to jedwabna tkanina, na jednej stronie powleczonea klejem oczyszczonym. Po zwilżeniu plaster przyklepia się do skóry i chroni

rany, które nim pokrywamy, a równocześnie utrzymuje w zetknięciu brzegi rany, tak że zrośnięcie się ich i zagojenie łatwo i szybko nastąpi. Przed nałożeniem plastru rana musi być dokładnie obmyta, a najlepiej oczyszczona płynami dezynfekcyjnymi czyli antyseptycznymi. (Zob. antyseptyczne środki). W przeciwnym razie rana się nie goi lecz jątrzy i obiera, a nawet może nastąpić zakażenie krwi.

Angielskie ziele, zob. Angielski pieprz.

Angina zob. Dławiec.

Anglia, czyli Wielka Brytania są to dwie wyspy na zachodzie Europy położone, oblane Atlantykiem z jednej a Niemieckiem morzem z drugiej strony. Wyspy te liczą 314.755 kilometrów kwadratowych obszaru a 40 milionów mieszkańców. Ogromne bogactwo kraju w płody mineralne (żelazo, cynk, miedź, węgiel kamienny), wysoko rozwinięty przemysł (słynna na świat stal angielska i materye sukienne), łagodny, miejscami mrozów nie znający klimat, żyzna ziemia i brak bardzo wysokich gór zgromadziły tu gęsto ludność. Najbliżej Ameryki się znajdując, opanowali Angliecy handel z Ameryką, a dzięki swej obrotności i wytrwałej pracowitości zdobyli we wszystkich częściach świata olbrzymie państwa, które im podlegają, tj. handel z Anglikami prowadzić muszą. (zob. Australia, Kanada, Indye, Przyładkowy kraj). To też w wielkich angielskich miastach portowych n. p. Liwerpolu i Londynie są największe składy towarów i płodów całego świata. Londyn (zob.) jest też stolicą państwa, a tak jest wielki, że mało mniej tam mieszka ludzi niż w Galicyi. Birmingham i Manchester w Anglii są to największe miasta przemysłowe. Słynie tam jednak także uprawa roli, chów bydła i pięknych angielskich wyścigowych koni. Angliecy mówią językiem podobnym do niemieckiego. — Wyspy te odkryli już Rzy-

mianie na 50 lat przed Chrystusem Panem. Państwo angielskie powstało z kilku mniejszych królestw, a ludność z wielu szczepów, co poznać też na obyczajach, a zwłaszcza na języku angielskim. Św. Augustyn przyniósł im wiarę chrześcijańską przy końcu VI wieku. Właściwym fundatorem państwa angielskiego był Alfred Wielki (zob.) — Wcześniej już zdobyli sobie obywatela angielscy wolności, które im król zapewnił w »wielkiej karcie swobód« (po łacinie zwanej Magna Charta) w r. 1215, i obradowali nad sprawami ogólnymi w parlamencie, który dzielił się na Izbę Wyższą, zwaną Izbą lordów, i Izbę niższą, czyli gmin — jak dzisiaj jest w wielu konstytucyjnych państwach, ale powstało o kilka wieków później niż w Anglii. W XIII. i XIV. wieku posiadali królowie angielscy spory kawał kraju w Francyi i prowadzili długie z Francją wojny, aż wreszcie ustąpić stamtąd musieli. W rodzinie panującej były też namiętne niesnaski, znane pod nazwą »wojny dwu róż«, których używały w herbach dwie jej linie. W XVI. wieku zmieniali Anglicy kilka razy wiarę, aż się za królowej Elżbiety ustalił u nich Kościół anglikański. Elżbieta była panią mądrą, starała się o dobrobyt mieszkańców i o oświatę narodową, ale była bezwzględna i kazała ściąć swoją krewną Maryę Stuart (zob.). Po śmierci Elżbiety zasiadła na tronie w r. 1603 rodzina Stuartów, którzy panowali w Szkocyi, wskutek czego połączyli Anglię z Szkocyą. Królowie nie umieli sobie poradzić z narodem, wybuchła rewolucya pod wodzą Cromwella (zob.), wojska królewskie zostały pobite, a Karol I. ścięty w r. 1649. Cromwell został protektorem Anglii, ale po śmierci jego generał Monk przywrócił tron Stuartom t. j. Karolowi II. synowi straconego króla. Parlament rozdzielił się na dwa stronnictwa: zachowawców Torysów i postępowców Wigów, które odąd na prze-

mian rządzą Anglią. Syn Karola, Jakób II. musiał ustąpić z tronu Wilhelmowi ks. Oranii, a w r. 1701 przeszła korona na dom hanowerski (Brunświk-Lüneburg), z którego rodu panuje dzisiaj, od r. 1837 zająca królowa Wiktorya. Kraje podległe jej w Europie nazywają się obecnie Wielką Brytanią (zob.), królowa angielska jest zarazem cesarżową Indyj, dalekiego kraju w Azji, bardzo bogatego we wszystkie płody natury. Anglicy posiadają liczne kolonie po całym świecie, panują nad morzami i handlem, bo są narodem zahartowanym w niebezpieczeństwach, pełnym odwagi osobistej i wielkiej przedsiębiorczości. Angielska literatura ma wielu znakomitych poetów jak Szekspir, Milton, Byron i pisarzy jak Walter Scott, Dickens, Macaulay (zob. te nazwiska).

Anglicy zob. Anglia.

Angora, miasto w Małej Azji. W okolicach tego miasta hodują gatunek kóz, zwanych angorskimi (czasem angorami), o wełnie delikatnej, kędzierzawej, bardzo białej, rzadziej czarnej; z wełny tej wyrabiają różne, drogocenne tkaniny jak n. p. kamloty.

Anilina, płyn złożony z węgla, wodoru i azotu, otrzymuje się z mazi pozostającej przy wyrobie gazu oświetlającego, jako jeden z najważniejszych i najpożyteczniejszych produktów. Służy do wyrobu najróżnorodniejszych barwników. Znane atramenty fioletowe są takimi barwnikami anilinowymi.

Anioł. Aniołowie są to istoty duchowe rozumne i wolną wolą obdarzone. Nazwa ich wzięta z języka greckiego oznacza posłańców, bo Bóg posługuje się nimi, używając ich jako posłów, objawiających ludziom wolę Bożą. Na szczególniejszą wzmiankę zasługują Aniołowie Stróżowie. Jest to dogmatem wiary, że każdy człowiek ma swego Anioła Stróża, którego zadaniem jest: bronić powierzonej sobie osoby od niebezpieczeństw duszy i ciała. Liczne

przykłady z historyi biblijnej (Tobiasz, Lot) przekonują nas o tej prawdzie.

Anioł Pański, modlitwa na uczczenie tajemnicy Wcielenia Syna Bożego, oraz Matki Najśw. Do odmawiania tej modlitwy, wyposażonej licznymi odpustami wzywa Kościół każdodziennie odgłosem dzwonu ranó, w południe i wieczór.

Animusz, znaczy zapal, męstwo, odwagę. Mówi się »człowiek wielkiego animuszu.«

Aniza zob. Enns.

Ankier, Ankra, także kotew albo zwora, jest to żelazo służące do związania ze sobą części budynku n. p. belki z murem albo ścianę ze ścianą. Zob. Zegar.

Ankieta jest to zebranie ludzi gruntownie z jakąś sprawą obeznanych, dla dania o niej opinii, wypracowania projektu jej załatwienia. Tak n. p. zwoływał Wydział Krajowy ankiety złożone: z profesorów i znawców szkolnictwa, dla wypracowania reformy szkolnictwa i ułożenia projektów zmiany ustaw szkolnych; z inżynierów i znawców kolejnictwa, dla ułożenia projektu ustawy o kolejach lokalnych czyli niższorzędnych, (zob. koleje lokalne). Do ankiety powołuje się tylko ludzi fachowych. Różnica między ankietą a komisją leży w tem, iż do komisji powołuje jakieś ciało, (n. p. Sejm, Rada gminna), ludzi wchodzących w skład tegoż ciała (więc Sejm posłów, Rada gminna swych członków) — do ankiety zaś powołuje się ludzi, stojących za tem ciałem, które ankietę zwołuje. — Ankieta znaczy dosłownie dochodzenie, a w dalszym znaczeniu komisję wybraną celem dochodzenia lub uregulowania, omówienia i urzędzenia czegoś, tak n. p. ankieta kolejowa radzi nad sprawami kolei, ankieta przemysłowa nad sprawami przemysłu.

Ankwiczówna, Henryka Ewa zob. Mickiewicz Adam.

Anna św., Matka N. Panny, mat-

żonka św. Joachima. Święto Jej obchodzi się 26. lipca.

Anna austriacka, żona króla polskiego Zygmunta III. a matka Władysława IV.

Anna Jagiellonka, najmłodsza córka króla polskiego Zygmunta Starego, siostra Zygmunta Augusta a żona Stefana Batorego, pani enót wielkich, zmarła w 73 roku życia 1596 roku. Ona to w przeslicznej kaplicy Zyguntowskiej na Wawelu wzniosła okazałe pomniki dla ojca, brata i dla siebie.

Annalista, Annały, zob. Rocznikarz, roczniki.

Anneksya znaczy przyłączenie, wcielenie, zwłaszcza prowincyi lub kraju do pewnego państwa. Przyłączanie takie może być następstwem wojny (zaboru wojennego) albo umowy.

Anno Domini znaczy: w roku Pańskim. (zob. A.)

Annuitet. Roczne raty, płacone przez dłużnika, w których się mieści obok oprocentowania także częściowa spłata długu, nazywamy annuitetami. Bywają papiery publiczne zwane annuitetami, od których co roku wypłacane kupony zawierają obok oprocentowania także częściowe umorzenie; po upływie zatem oznaczonego czasu papier taki zostaje temi ratami spłaconym, tem samem traci już wartość.

Anoda zob. Elektroliza.

Anomalia znaczy zboczenie od prawidła, od tego, jak być powinno. Jest to wielka »anomalia« jeżeli naprzykład władza, która ma pilnować porządku staje się przyczyną nieładu i t. p.

Anonim znaczy: bezimienny. Używa się tego słowa zwłaszcza o książkach, wydanych bez podania nazwiska tego, który je napisał, t. j. pod anonimem.

Anons jest to ogłoszenie, obwieszczenie, zawiadomienie, płatne lub bezpłatne, najczęściej w gazetach, zwane też inseratem (zob. Inserat): — **Anonsować** znaczy: oznajmiać, zgłaszać się.

Ansa. Mieć ansę do kogoś znaczy

tyle, co czuć do kogoś urazę, gniewać się na niego.

Antaba, żelazne lub metalowe ucho, wiszące, płaskie albo w kształcie obrączki. Przy kufrze lub skrzyni znajdują się dwie antaby, ażeby ją można przenosić z miejsca na miejsce. Szufłady w szafach i komodach mają jedną lub dwie antaby do wysuwania. Po staropolsku zwała się antaba »kołec« (od koła).

Antagonizm znaczy, tyle co przeciwnieństwo, wzajemna niechęć; a n t a g o n i s t a tyle co przeciwnik.

Antenat znaczy tyle co przodek. Nie należy chlubić się antenatami, ale czcić i szanować ich, w ślady wielkich i zacnych antenatów wstępować, jest pięknym przymiotem człowieka.

Anthrax zob. węglik (karbunkuł).

Antichlor, przetwór chemiczny, używany do uwolnienia od chloru tkanin, papieru i t. p. wyrobów, do których bieleń użyto chloru.

Antidotum, wyraz łaciński, oznaczający środki lecznicze przeciw pewnym chorobom, zwłaszcza w wypadkach otrucia zastosowywane (zob. Odtrutka).

Antipiryna przedstawia kryształki bezbarwne, smaku słabo gorzkiego, w wodzie łatwo rozpuszczalne. Antipiryny używają lekarze od niedawnego czasu jako dzielnego środka przeciwgorączkowego, przeciwgoścowego, nadto w wielu chorobach nerwowych n. p. przy bólu głowy (migrenie) i różnych nerwobolach. Ma ona także, miejscowo zastosowana własności, znieczulające i tamuje krwiotoki mięśniowe.

Antiseptyczne środki, czyli środki przeciwnieśne są to takie substancje, które zabijają bakterie czyli drobnoustroje, sprawiające pleśnienie, gnicie i t. p. Niektóre drobnoustroje są przyczyną rozmaitych chorób i zakażeń. Środki antiseptyczne niszczą także i takie drobnoustroje, a więc służą do zapobiegania rozmaitym chorobom. Do środków antiseptycznych na-

leżą: kwas karbolowy, wapno karbolowe, koperwas żelazny, wapno żrące czyli świeżo gaszone. Środki antiseptyczne są zarazem trującymi; należy być z nimi ostrożnym. Do pokarmów i napojów mieszać ich nie można. Środki antiseptyczne służą także do opatrywania ran; drobnoustroje bowiem, dostając się do rany z powietrza, z pyłem, lub z nieczystych szmat, skubanki i t. p., które mi niedoświadczeni opatrują rany, sprawiają jątrzenie się rany, owrzodzenie, ropienie, które nie tylko przeszkadzają zagojeniu się rany, lecz także sprawdzają gorączkę, ciężkie i niebezpieczne choroby u rannych a nawet zakażenie krwi. Wszystkie te niebezpieczeństwa przynosi ze sobą nawet najmniejsza rana, jeżeli nie będzie zaopatrzona antiseptycznie. Najskuteczniejsze środki antiseptyczne, używane do opatrywania ran, są wszakże gwałtownymi truciznami jak n. p. sublimat, jodoform, a nawet kwas karbolowy. Z tego powodu opatrywanie ran powinno być powierzane jedynie tylko lekarzom.

Antokol, przedmieście w stołecznem mieście Litwy, Wilnie, słynne kościołem z wizerunkiem cudownym Chrystusa Pana.

Antologia, wyjątki krótkie z dzieł wielu pisarzy, zwłaszcza poetów, zebrane razem w jednej książce. Taką antologią poetów polskich złożoną z dobrze wybranych wierszy wydał Władysław Bełza. Książki szkolne do czytania czyli tak zwane wypisy są także antologiami, ułożonymi dla uczniów.

Antoni św., zwany Wielkim, patriarcha zakonników. Od dzieciństwa niemal umiłował życie pustelnicze, dołąd prawie w Kościele nie znane. Po śmierci rodziców, rozdał majątek między ubogich, a sam udał się na pustynię, gdzie czas przepędzał na modlitwie i pracy ręcznej. Umarł 17. stycznia r. 356.

Antoniewicz Bołoz Karol ks.

urodzony we Lwowie 1807, zmarły w Odrze 1852 r., nieposledni poeta, znakomity obywatel i patriota, jeden z największych kaznodziej polskich. Po upadku powstania 1831 r., w którym brał udział zaszczytny, ożenił się z Zofią Nikorowiczówną, osiadł w majątku Skwarzawic, odziedziczonym po ojcu, i oddał się z zapalem pracy nad ludem i pracy pisarskiej. Ale niedługo cieszył się szczęściem, które mu dawało życie rodzinne, zawód obywatela-ziemianina i nauka. W przeciągu lat kilku przyszło mu usypać mogiły dla pięcioroga dzieci i dla żony. Choć dotknięty tak wielkiem nieszczęściem sieroctwa, nie upadał jako chrześcijanin prawy na duchu, lecz postanowił służyć dalej ojczyźnie i bliźnim jako kapłan. Wyświęcony 1844 r. w zakonie ojców Jezuitów, rozpoczął żywot pełen trudów i znojów, ale i pełen owoców i skutków. On pierwszy wypowiedział w Galicji wojnę pijaństwu i założył pierwsze towarzystwo wstrzemięźliwości 1845 r. Niedługo potem, gdy 1846 r. wybuchła rzeź, ks. Antoniewicz, jak prawdziwy apostoł Boży, poszedł między zbójckie, rozszalałe tłumy, i nieustraszony pomimo »obelg gradu, i pogróżek, z krzyżem w ręku, w sercu z Bogiem«, wzywał bratobójców do upamiętania i pokuty, a nieszczęśliwych, którym pomordowano ojców, żony, dzieci, do przebaczenia krzywdzicielom, wytrwania i ufności w miłosierdzie Boże. Natchnione te, pełne miłości chrześcijańskiej kazania i nauki ks. Antoniewicza sprawiły, że tysiące ludu w powiecie wadowickim, sandeckim i bocheńskim cisnęły się do niego, że występni uważali za szczęście ujrzeć oblicze lub dotknąć się szaty jego, a matki, gdy kładł ręce z błogosławieństwem na główki ich dzieciąt. Tak Bóg błogosławił apostołskiej pracy sługi swego! W następnych sześciu latach, które mu do życia pozostały, działał jako kaznodzieja bądź

we Lwowie, bądź Krakowie, a wreszcie na Śląsku i w Poznańskim podczas strasznej cholery 1852 r. W tym roku też osiadł w klasztorze oberskim i tam po wypowiedzeniu ostatniego kazania, umarł 14. listopada z cholery, padłszy jak żołnierz Boży na posterunku, na którym postawił go Pan jego w niebie. Tak zakończył 45-letni żywot ks. Antoniewicz i wypełnił go od początku do końca i w każdym kierunku zanie i uczciwie: jako prawy Polak, broniący ojczyzny z orężem w ręku, jako przykładny obywatel, jeden z pierwszych w Galicji, co pokochawszy lud, opiekował się nim naprawdę, jako kapłan-apostoł. Oprócz pamięci tych czynów pozostawił ks. Antoniewicz po sobie mnóstwo dzieł — pomnik swej działalności jako poeta i pisarz. Poezye ks. Antoniewicza (wydane zbiorowo w Krakowie 1861 i 1895 r.), nazwane przez niego skromnie »prostymi, polnymi kwiatkami«, tchną w każdym wierszu niemal tem, czem nacechowane było życie całe ich twórey: miłością Boga, który jest »początkiem i końcem pragnień ludzkich, źródłem pokoju, nadziei i wiary«, — miłością ojczyzny, w której znartwychwstanie wierzył i o którym mówić ludowi polskiemu uważał za przykazanie Boże, — wreszcie miłością bliźnich, nawoływaniem ich do pracy, jedności i zgody. Na równi z poczytami, a może wyżej od nich, stoją kazania ks. Antoniewicza, szczególnie zaś nauki religijne i moralne dla ludu, zawarte w pamiątkach jubileuszowych i misyjnych, w czytaniach świątecznych, w żywotach świętych, w powiastkach, legendach i t. d., pisanych zawsze z prostotą wielką, a mimo to wzniośle i z namaszczeniem kapłańskim.

Antracen, połączenie chemiczne węgla i wodoru, otrzymywane obok wielu innych pożytecznych ciał z mazi pozostającej po wyrobie gazu świetlnego. Używa się go do wyrobu barwników,

między innymi do bardzo rozpowszechnionych atramentów antracenowych.

Antracyt zob. Węgiel kamienny.

Antropofagowie zob. Ludożercy.

Antropometria znaczy: nauka o rozmiarach ciała ludzkiego i poszczególnych jego części, przede wszystkim czaszki.

Antropomorfizm jest to wyobrażanie sobie istot wyższych od człowieka pod postacią ludzką. Antropomorfizmem jest na przykład wyobrażanie sobie Boga jako starca.

Antropologia, pochodzi od greckiego wyrazu »antropos«, znaczącego »człowiek«. Antropologia jest to nauka o człowieku a mianowicie o własnościach jego ciała t. j. o składzie ciała ludzkiego i o czynnościach czyli funkcyjach rozmaitych części ciała. Antropologią dzielimy więc przede wszystkim na anatomię t. j. naukę o budowie czyli składzie ciała i na fizjologię czyli naukę o funkcyjach ciała. Oprócz tego w zakres antropologii wchodzi nauka o rozmaitych rasach ludzi, o właściwościach ciała tych ras i rozmaitych narodów, o rozsiedleniu ludzi w rozmaitych sferach i krajach, o obyczajach rozmaitych ludów, zwłaszcza ludów dzikich czyli nieuobyczajonych albo nieucywilizowanych i t. p.

Anurya zob. Mocz.

Antwerpia, miasto w Belgii, posiadające wielki port handlowy i przeszło 200.000 mieszkańców, wśród których kwitnie przemysł różnoraki: fabryki koronek, tkanin bawełnianych, materyi jedwabnych, szlifierni drogich kamieni i t. d.

Antydotum zob. Antidotum.

Antychlor zob. Antichlor.

Antychryst, osoba udająca się fałszywie za Chrystusa; wogóle każdy przeciwnik Chrystusa Pana antychrystem nazwany być może. Sam Pan Jezus wspomina i zapewnia, że przed sądem

ostatecznym pojawi się antychryst, który ludzi będzie zwodził z drogi prawej.

Antydotum zob. Antidotum.

Antyfona. Dawniej psalmy, które w chórze odmawiano na przemian, nazywano antyfonami. Obecnie antyfoną nazywa się wiersz, poprzedzający i kończący psalm w pacierzach kapłańskich.

Antyk, Antykwaryusz. Antykiem nazywa się rzecz starożytna, godna przechowania, zwłaszcza dzieło sztuki. Antykwaryuszem nazywa się zbieracz lub handlarz antykami, a przedewszystkiem starymi książkami. Nowe książki kupić można w księgarni a stare, już przeczytane przez kogoś i sprzedane antykwarzowi, w »antykarni«. W antykwarniach można nabyć niejedno dzieło o połowę taniej, niż w księgarni.

Antyle, są to dwa szeregi wysp: jeden z małych, drugi z wielkich wysp się składa. Wyspy te wraz z wyspami Bahama wypełniają morza (Karaibskie i Zatokę Meksykańską) między Ameryką, północną i południową. Na te wyspy wylądował po raz pierwszy Kolumb odkrywając Amerykę. Klimat tych wysp uroczy, ciepły i wilgotny, ale dla Europejczyków, do gorąca nie nawykłych, morderczy. Z klimatem idzie w parze bogactwo płodów. Tytoń, rum, trzcina cukrowa, kosztowne drzewa stolarskie są tam w najlepszych gatunkach. Największe z tych wysp są: Kuba ze stolicą Hawanna, Portoriko, (stąd nazwa cygara), Jamajka (nazwa rumu) i Haiti. Niektóre z tych wysp podlegają europejskim państwom, ale wyspiarze miłują wolność i często walczą o nią z Hiszpanami.

Antylopa zwierzę parzystokopytne, pusturolne, spokrewnione z naszą kozicą tatrzańską. Antylopy zamieszkują góry i stepy Azji, a przeważnie Afryki, postacią przypominają bądź nasze bydlę rogate, bądź kozy, jelenie, a nawet konie. Rogi ich są przeróżnych kształtów, niekiedy u samicy ich brak. Są trawożerne,

żyją stadami; z usposobienia łagodne, ratują się w niebezpieczeństwie ucieczką, gdyż są bardzo rącze.

Antymon, pierwiastek chemiczny, metal kruchy, szary, o silnym połysku. Jest składnikiem kilku minerałów, zwłaszcza rud. Używa się do aliażów czyli spізów z innymi metalami, oraz do ogni sztucznych, którym nadaje bardzo jasną białość.

Antymonit, kamień t. j. minerał, połączenie antymonu z siarką. Tworzy połyskujące, zwykle promienisto ułożone, długie słupki i igły. Używa się do wytapiania antymonu i do ogni sztucznych.

Antyoch, nazwa kilku królów syryjskich w Azji. Z tych Antyoch Wielki żył 200 lat przed Chrystusem i prowadził wojny z Rzymianami. O innym Antyochu IV. królu Syrii, pisze Stary Testament.

Antyochia, stolica dawna Syrii, dziś miasto tureckie w Azji.

Antypatya. Wyraz ten oznacza słabszy stopień nienawiści, odrazę, niechęć, jaką czujemy do pewnych osób lub rzeczy. Przeciwnieństwem antypatii jest sympatya (zob.). — **Antypatyczną** nazywamy rzecz albo osobę, która wzbudza w nas antypatię.

Antypody nazywają się ludy, żyjące na drugiej półkuli świata pod nami n. p. w Ameryce.

Antysemita. Semita oznacza człowieka tej rasy ludzi, do której należą żydzi. Antysemitą nazywamy przeciwnika żydów i żydowszczyzny we wszelkich kierunkach. Antysemityzm (nie mający przecież nic wspólnego z srogiem prześladowaniem wiary Izraelitów w czasach dawnych), zaczął się szerzyć dopiero w XIX. wieku i objął groźnie Niemcy, Austryę, Rosyę, Polskę nawet. Partya antysemitcka w Radzie państwa austriackiej jest stronnictwem politycznem, na którego czele stoi poseł Lueger, burmistrz miasta Wiednia.

Antyseptyczne środki zob. Antyseptyczne środki.

Antyspasmatyczne środki zob. Przeciwkurczowe środki.

Antyteza zob. Teza.

Anyż, roślina z rodziny baldaszkowych, ma korzeń roczny, długi i biały, łodygę gałęziastą, liście u dołu łodygi trójdzielnkowe, kwiaty liczne, drobne, ułożone w baldaszki, owoc podłużny, złożony z dwu rozłupków, na zewnątrz wypukłych i pokrytych wyraźnemi żeberkami. Rozłupki te mają właściwy smak korzenny i zapach przyjemny. Owocków tych używa się jako zaprawy do ciast, potraw i gorących napojów, tudzież jako leku w osłabieniach żołądka i błony śluzowej przewodu oddechowego. Dziko rośnie w Egipcie i na wyspach greckich, ale bywa także w całej środkowej Europie po ogrodach i polach uprawiany, u nas na Podolu, szczególnie nad Dniestrem. — Anyż wysiewa się w marcu lub kwietniu, w ilości 17 do 20 kilogramów na hektar. Zbiera się w lipcu lub sierpniu. Cena ziarna jest znaczną. — W lecznictwie używa się zwykle nasion anyżu pospolitego, kształtu jajowatego, z dwóch połówek złożonych, zielono-szarej barwy o 10 żeberkach nieco jaśniejszych, woni i smaku korzennego, zawierających olejek eteryczny (ametol). Środek ten podnieca wydzielanie soków trawienia, wstrzymuje proces kiśnienia i gnicia w przewodzie pokarmowym, zwiększa wydzielanie śluzu i mleka i dlatego polecają go jako środek gorzko-aromatyczny w niestrawności, w katarach kiszek, dróg oddechowych, w kolce wiatrowej a nadto jako środek mleko-pędny. Olejek anyżowy ma także własności przeciwpasorzytnicze, zabija bowiem wszy, sierściojady, pehły i t. d.; używa się go jednak z powodu trujących własności i wysokiej ceny, zwykle tylko dla ptaszków pokojowych, po rozcieńczeniu spirytusem w stosunku 1 : 100. Można także w tym celu użyć proszku na-

sion anyżu, lub naparu z nich sporządzonego.

Anzelm św. urodzony w r. 1033, był synem zacnych, katolickich rodziców. Od najmłodszych lat chętnie garnął się do nauki i do życia doskonałego. W 16. roku opuścił dom rodzicielski i udał się do miasta Bec (w Normandy), gdzie wstąpił do zakonu św. Benedykta. Świątobliwe życie i głęboka nauka zjednały mu ogólny szacunek, to też wkrótce wyniesiono go na godność opata. Po śmierci arcybiskupa kantuarijskiego, Lanfranka, św. Anzelm został arcybiskupem tamże. Bronił z największą stanowczością praw Kościoła. W pismach Świętego mędrca przebijają się silna wiara, gorąca miłość Boża i niepospolite wykształcenie umysłowe.

Aorta. Tak nazywa się główna tętnica, wychodząca z serca, która wydaje gałęzie, rozchodzące się we wszystkich częściach ciała. Aorta z początku biegnie ku górze, następnie zagina się łukowato w tył i doszedłszy aż do kręgosłupa, wzdłuż niego schodzi na dół aż do jamy brzusznej. Z łuku aorty wychodzą jej gałęzie do szyi, głowy i rąk, a zstępująca wzdłuż kręgosłupa część jej wydaje mniejsze i większe gałęzie do tułowia i trzewiów, czyli wnętrzości; wkońcu aorta dzieli się na dwie główne gałęzie w obu nogach.

Apanaż oznacza wyposażenie, które książęta krwi, członkowie domu panującego, pobierają ze skarbu państwa. Sumy, które panujący sam wyznacza książętom ze swej listy cywilnej (zob.), nie wliczają się do apanażów. W państwach o ustroju konstytucyjnym apanaże uchwalają parlamenty.

Aparat, przyrząd. Lekarz używa różnych aparatów; kielich, monstrancya, puszka i t. p. są aparatami kościelnymi.

Apatya znaczy obojętność na wszystko, co się z nami i wokoło nas dzieje.

Człowiek, w którego zachowaniu się widać apatyę, nazywa się apatycznym.

Apatyt, kamień czyli minerał barwy zielonej dość rozpowszechniony w przyrodzie. Odmiana zbita, zanieczyszczona wapniem, gliną, żelazem i t. p. zowie się fosforytem. Najbardziej znane są fosforyty z Podola, występujące w znacznej ilości wśród łupków i wapieni, pod postacią gładkich, czarnych lub szarych kul rozmaitej wielkości, które po rozbiciu okazują wewnątrz układ promienisty. Fosforyty te służą jako wyborowy nawóz sztuczny, zwłaszcza przerobione chemicznie na tak zwany »superfosfat« (zob.).

Apelacya. Wyraz ten ma dwa jakieś znaczenie, używa się go bowiem: 1) dla oznaczenia odwołania się od wyroku sądu niższego do sądu wyższego, a w tem znaczeniu wytłumaczonym będzie pod słowem: »postępowanie sądowe«, cywilne i karne, (zob. Postępowanie sądowe, cywilne i karne); 2) dla oznaczenia »Sądu krajowego wyższego«, który stanowi z reguły drugą instancję w sądownictwie, a więc do którego wnosi się odwołania czyli apelacje od wyroku sądów niższych. W sądach wyższych nie wyrokuje jeden sędzia, lecz grono, złożone z kilku starszych służbą i stopniem (radcy sądu krajowego wyższego), a przewodniczy temu sądowi prezydent. W Galicyi są dwa wyższe sądy krajowe: jeden w Krakowie dla Galicyi zachodniej, drugi we Lwowie dla Galicyi wschodniej, i Bukowiny. Sądy te wykonują też nadzór nad urzędowaniem sądów niższych. (zob. Sądownictwo i sądy).

Apelles, najslawniejszy malarz w starożytnej Grecyi, w IV. wieku przed Chrystusem żyjący. Miał malować portret Aleksandra Wielkiego (zob.). Żaden obraz Apellesa nie dochował się do naszych czasów.

Apeniny, góry tak wielkie i wysokie, jak nasze Karpaty, znajdują się we Włoszech, na półwyspie od tych gór apeniń-

skim nazwanym. Tam, w pobliżu morza, wznosi się nad Neapolem, wulkan Wezuwiusz. Ognista lawa i popioły tego wulkanu zasypały niegdyś dwa miasta Herkulanum i Pompei.

Apeniński półwysep zob. Apeniny.

Apetyt zob. Łaknienie.

Aplikacya znaczy pilność, w przemożni także rodzaj naszywanego haftu, wymagający wiele pilności i pracy. Aplikantem nazywamy tego, który się przysposabia do jakiegoś zawodu lub urzędu, praktykanta.

Apokalipsa. Część pisma świętego Nowego Zakonu, napisana przez św. Jana Ewangelistę, gdy pozostawał na wygnaniu na wyspie Pathmos. Księga ta zawiera proroctwa, dotyczące się przyszłych dziejów Kościoła.

Apollo, bóg grecki, pogański, którego wyobrażali sobie ludzie jako bardzo pięknego młodzieńca. Tak przedstawiali go nieraz rzeźbiarze greccy. Dlatego dziś jeszcze mówi się: »piękny jak Apollo«. Był to bóg dobry; miał zaś opiekować się także poezją, dlatego nazywają się poeci »dziećmi Apollina«.

Apologia jest to mowa albo książka, która broni pewnej osoby lub nauki od zarzutów. Wyrazu tego używamy najczęściej do oznaczania obrony wiary i religii.

Apollonia św., męczenniczka z pierwszych czasów Kościoła. Z nadziemską cierpliwością znosiła zadawane jej męki, gdy mianowicie rozbito jej szczęki i zęby wydarto; toż wierni od dawna czczą św. Apollonię jako patronkę od bólu zębów.

Apopleksya zob. Udar.

Apostata zob. Odstępca.

Apostoł. Apostołowie są to uczniowie, którym Chrystus Pan zdał najwyższą władzę rządzenia Kościołem, pod zwierzchnictwem św. Piotra, jako głowy Kościoła. Po zesłaniu Ducha św. rozeszli się wszyscy Apostołowie po całej ziemi, aby ogłaszać naukę Chrystusową. Głosili zaś z takim zapałem i poświęceniem,

że wszyscy dla św. wiary śmierć męczeńską ponieśli. Byli nimi: Paweł, Piotr, Andrzej, Jakób, Jan, Filip, Bartłomiej, Tomasz, Mateusz, Jakób syn Alfeusza, Juda i Szymon. Jeden tylko św. Jan, umiłowany uczeń Zbawiciela, któremu P. Jezus umierający Matkę swą Najsw. oddał w opiekę, umarł śmiercią naturalną, chociaż na straszne tortury był wystawiony, bo wrzucono Go w olej wrzący, tylko że Bóg cudownie Go z tej męki uwolnił.

Apoteoza jest to oddawanie człowiekowi czci, jaka się samemu Bogu należy. Tak postępowali Grecy i Rzymianie, którzy swoich królów i wodzów jako bogów czcili, już nawet za życia.

A posteriori zob. A priori.

Apostrof, znak, podobny do naszego przecinka ('), stawiany w języku francuskim i niemieckim po spółgłosce, dla przypomnienia, że musiała tam być samogłoska, którą wyrzucono.

Apostrofa, napomnienie lub lekki wyrzut, uczyniony komuś.

Apretura, nadawanie tkaninom pięknego wejrzenia i połysku. Płótno apretują często przy pomocy ciężkiej farby trującej, zwanej bielą ołowiową, wskutek czego ono także staje się ciężkiem. Płóciennych nowych, nie wypranych i nie wygotowanych, nigdy przywdziewać nie należy.

April, Aprilis, miesiąc Kwiecień. Prima Aprilis znaczy pierwszy dzień kwietnia. Ponieważ w dzień ten ludzie zwodzą jedni drugich, wołają, gdy im się to uda: »Prima aprilis«.

A priori. Wiadomości, do których dochodzimy bez pomocy doświadczenia, jedynie na podstawie rozumowania (zob.) nazywamy wiadomościami »a priori« czyli apriorycznymi. Matematyka (zob.) polega na takich wiadomościach. — Przeciwnie wiadomości, które oparte są na doświadczeniu, nazywamy aposteryorycznymi (od »a posteriori«) czyli empirycznymi (zob.).

Aprobata oznacza potwierdzenie, uznanie za dobre, pozwolenie. Stąd aprobowany (n. p. podręcznik szkolny) znaczy uznany, potwierdzony; stąd aprobować lub reprobować (przyjąć — odrzucić) kogoś przy egzaminie. Przełożeni w urzędach aprobują sposób załatwienia danej sprawy przez podwładnego ich urzędnika; konsystorze biskupie udzielają aprobaty dziełom treści religijnej i t. d.

Aprosze są to przekopy, czyli roboty ziemne, które buduje oblegający twierdzę, aby zasłonić swoje ruchy i łatwiej do nieprzyjaciela niepostrzeżenie się zbliżyć. Roboty ziemne, które wykonywa oblegani, aby pokrzyżować zamiary oblegającego, nazywają się kontraproszami.

Apszeron, półwysep nad jeziorem Kaspijskiem, sławny z najbogatszych kopaliń naftowych, z których ropę naftową sprowadzają rurami do miasta Baku (zob. Baku).

Apteczka domowa jest niezbędna w każdej gminie dla użytku ludzi i zwierząt. Taka apteczka powinna się znajdować we dworze, albo też na probostwie, względnie w szkole, i zawierać następujące leki, opatrunki, narzędzia i przyrządy: A) **Leki**: amoniak, chloroform, eter octowy, gorczyca, gips, korzeń ślazowy, krople laurowe, krople opiove, kwiat rumianku, magnezya palona, mydło szare, ocet aromatyczny, olejek terpentynowy ozonizowany, olej rącznikowy, oliwa, roztwór chininy, roztwór siarkanu miedzi, soda, sól glauberska, spirytus kamforowy, woda chlorowa, woda karbolowa 3%, woda wapienna, wyciąg kawy. Nadto pożądanymi są środki jak: aloes, atun, anyż, chlorek wapna, dziegieć, emetyk, goryczka, jałowcowe jagody, jodyna, jodoform, kminek, kora dębowa, kwas solny, ług potasowy żrący, mięta pieprzowa, proszek żelaza z kwiatem siarczanym, proszki Dovera po 0.1 grama, proszki fenacetyny po 0.5 grama, sienie lniane, sal-

miak, sól kuchenna, sporysz, sublimat (pastylki sublimatowe), szara maść, waselina karbolowa. Wszystkie te leki przechowywać należy w miejscu suchym, pod zamknięciem i odswieżać często zapasy. B) **Środki opatrunkowe**: plaster angielski zwykły i jodoformowany, przylepiec zwinięty, opaski mulowe, organtynowe i z waty zbitej, wata Brunsa, gaza jodoformowa, papier gutaperchowy, chustki trójkątne, temblaki, łupki z drzewa lipowego, szyny, jedwab karbolizowany, nici białe, szpagat biały, igły do szycia, igły bezpieczeństwa i chirurgiczne, opaska kompresyjna. — C) **Narzędzia**: nożyczki proste, krzywe, nożyk kończysty i guziczkowy, lancety, sondy, pincety chirurgiczne, kleszczyki, nożyce opatrunkowe, trójgrańce. — D) **Różne naczynia i przyrządy**: łyżeczka kawowa z rogu, kubek porcelanowy, menzurka porcelanowa z podziałką, kropłomierz, łopátka rogowa, pręcik szklany, pędzle do oczu, pędzel do gardła, łyżeczka do uszu z gąbeczką, miedniczka, worek na lód, termometr, lejek Hegara (irrygator), stóczek woskowy, ręcznik, szczotka, wałki. Tego rodzaju apteczka domowa, pomysłu profesora Szpilmana była na wystawie krajowej w r. 1894 w oddziale szkolnym. Nabyć ją można w zakładzie »Austria« H. Turinskiego w Wiedniu za cenę około 60 zł.

Apteka jest to zakład, przeznaczony do utrzymywania, przyrządzania i wydawania leków, za których prawdziwość i czystość aptekarz jest odpowiedzialny. Ponieważ leki po największej części są truciznami, jeżeli się ich w za wielkiej ilości albo w niewłaściwy sposób używa, przeto aptekarz może je wydawać tylko na przepis czyli receptę lekarza, na której lekarz winien dokładnie oznaczyć także sposób użycia leku. Tylko nieszkodliwe domowe środki lecznicze może aptekarz wydawać komukolwiek bez przepisu lekarskiego. Ceny leków i ich

przysługowania aptekarz oblicza wedle osobnej, przez rząd zatwierdzanej taksy. W ten sposób wydawane i sporządzane przez aptekarza leki, muszą być oczywiście droższe niż sama wartość materiałów do ich sporządzenia potrzebnych, co jest całkiem słusznem z powodu, że aptekarz jest odpowiedzialny za ich dobroć i dokładne sporządzenie wedle przepisu; aby należycie sprostać temu ważnemu zadaniu, aptekarz musi ukończyć długoletnie i mozolne nauki, odbyć studia w uniwersytecie i z pomyślnym skutkiem złożyć egzamina ścisłe, na podstawie których otrzymuje stopień »magistra farmacyi«.

Apomorfiną otrzymuje się przez ogrzanie morfiny z kwasem solnym i przedstawia się w postaci proszku szarobiałego. Znakomity środek wymiotny — wymioty występują szybciej po zastrzyknięciu pod skórę aniżeli po wprowadzeniu tego środka do żołądka; w mniejszych dawkach działa jako środek wykrztuśny. Zalecają go także przy lizawości u bydła i pożeraniu wełny u owiec w dawce 0.1—0.2 grama (podskórnie).

Ar, miara pola, znaczy tyle co 27.8 sążni kwadratowych. Sto arów nazywa się jeden hektar, znaczy 2780 sążni kwadratowych, czyli cokolwiek mniej niż jeden i trzy ćwierci morga.

Arabeska, ozdoba na rysunku, tkaninie lub rzeźbie, złożona jedynie z linii, roślin i kwiatów. Nazwa pochodzi od Arabów, którym religia wzbudzała kreslenia wizerunków ludzi i zwierząt. W przemyśle artystycznym używa się także arabesek z postaciami ludzi i zwierząt.

Arabia, bardzo wielki półwysep Azji, oddzielony morzem Czerwonym od Afryki. Cały półwysep jest kamienistą pustynią, w której koczują tylko rozbójnicy, zwani beduinami. Na wybrzeżach morza Czerwonego leżą miasta Mekka i Medyna, gdzie przed 12 stuleciami ogłosił Mahomet religię muzułmańską;

jest także tam miasto Mokka, gdzie uprawiają najlepszej dobroci kawę.

Arabowie, przez Mahometa na wiarę muzułmańską nawróceni, słynęli przez kilka wieków (od VII.—XIII.) jako zdobywcy wielkiej części Azji, północnej Afryki i części Hiszpanii w Europie. Panujący ich czyli kalifowie mieszkali w Bagdadzie i w Kordubie, otaczali się wielkim przepychem, mieli wspaniałe zanki i popierali nauki, z których matematyka, geografia, astronomia i filozofia doszły nawet do wielkiego rozkwitu. Księga ich religijna nazywa się Koran.

Arabska guma zob. Guma.

Arak, wódka pędzona z ryżu, barwy żółtej, przezroczysta, o bardzo silnym i przyjemnym zapachu. Im starszy arak tem cenniejszy; najlepszy pochodzi z wysp Goa i z Batawii na wybrzeżu Indyi. Arak jest w smaku delikatniejszy i łagodniejszy niż rum. Zob. Rum.

Arałskie jezioro zob. Azya.

Aranżować znaczy układać, urządzać, szykować, kierować porządkiem; stąd aranżować obchody, zgromadzenia, bale, tańce.

Aras zob. haras.

Ararat, ogromna góra (dwa razy wyższa niż Tatry) w Armenii, gdzie osiadła arka Noego po potopie.

Araukarya, rodzaj drzew iglastych w Brazylii i Australii. Są to okazałe i wysokie drzewa kształtu piramidalnego; drewno ich białe, bardzo twarde, liście łuskowate, grube, dachówkowato ułożone. Araukarya brazylijska tworzy obszerne lasy a dochodzi 50 metrów wysokości. Nałona niektórych gatunków są jadalne.

Arbiter oznacza w ogólności tego, kto sędzi jakąś sprawę podług samej tylko słuszności. Dzisiaj wyraz ten używany bywa powszechnie na oznaczenie sędziego polubownego (zob. polubowne sądy).

Arbitraż jest to czynność spekulacyjna, polegająca na wyzyskaniu różnicy

kursu pieniędzy, weksli i papierów wartościowych, istniejącej pomiędzy różnymi miejscowościami.

Arbuz czyli dynia jest rośliną roczną, okazałą, o wielkich liściach, dłostasto klapowych, czepną zapomocą wąsów. Wielkie jej kwiaty dzwonkowate żółte są albo tylko pręcikowe albo tylko słupkowe. Ze słupka powstaje olbrzymia jagoda o mięsie żółtem, po ugotowaniu jadalnem. Ojczyzną naszego zwyczajnego arbuza (z perskiego słowa: cheruze) jest Azja zachodnia. Uprawie arbuza sprzyja klimat suchy, stepowy. Nas sadzą go w ogrodach i na polach, szczególnie na Podolu i Ukrainie. W niektórych okolicach nazywają niewłaściwie kawon (zob. kawon) arbuzem.

Archaizm jest to przestarzałe wyrażenie lub czynność, która wyszła już zupełnie z użycia.

Archangielsk, główne miasto na północy Rosyi europejskiej, na prawym brzegu rzeki Dźwiny u ujścia do morza Białego, liczy 18 tysięcy mieszkańców.

Archaniół. Pismo św. wylicza rozmaite stopnie i chóry aniołów. Do najwyższych należą archaniołowie, którym Bóg polecał bardzo ważne sprawy do spełnienia. Do zwiastowania Najśw. Pannie Maryi, że zostanie Matką Syna Bożego wysłał Bóg Archaniola Gabryela, tego samego, który zwiastował narodzenie Jana Chrzciciela. Michał, Archaniół zwany z gorliwości o chwałę Bożą, gdy uprzedzeni aniołowie odmówili czei najsławniejszemu Bogu.

Archeologia jest to nauka, zajmująca się starożytnościami czyli starymi bytkami i to albo odwiecznymi, pochodzącymi z czasów, kiedy jeszcze ludzie nie nie zapisali o dziejach — i wtedy nazywa się przedhistoryczną; albo z późniejszych i nazywa się historyczną. Nauka to poważna, bo z niej wiedzieć się można, jak ludzie żyli dawno, bardzo dawno temu: co jedli,

jak mieszkali, w co się ubierali, jakie były ich zwyczaje, prawa, urządzenia i t. d. Gdy wykopią gdzieś monety, garnki pogańskie lub znajdą ozdoby, broń i inne rzeczy w ziemi — zwykł przyjeżdżać tam uczony, który zna się na archeologii t. j. archeolog, i rozpatruje to wszystko, bada, opisuje, aby z tego potem robić wywody naukowe. Odnalezione przedmioty składa zaś do zbiorów czyli muzeów archeologicznych (zob.). Nie należy zatem niszczyć lub za byle co sprzedawać rzeczy, które pług czasem wyorze, lub woda wypłucze, bo z nich może być wielka dla ludzi nauka.

Archidyakon, archidyceczya, archikonfraternia, zob. Dyakon, Dyececzya, Konfraternia.

Archimandryta, przełożony większego zgromadzenia zakonnego, szczególnie na Wschodzie. Nazwa archimandrytów jest w użyciu i dzisiaj w Kościele greckim. W Kościele schizmatyckim w Rosyi, mają archimandryci wielkie znaczenie i noszą odznaki, biskupom właściwe.

Archimedes, jeden z najslawniejszych uczonych greckich w starożytności, żył w trzecim wieku przed urodzeniem Chrystusa, zajmował się przeważnie fizyką i matematyką i wykrył w obu tych naukach kilka różnych praw. (Zob. Pływanie, Śruba bez końca, Śruba okrętowa).

Archipelag znaczy szereg wysp.

Architektura, architekt czyli budownictwo, budowniczy. Architektura nazywa się sztuką budowania kościołów, pałaców, domów i t. d. Od najdawniejszych czasów ludzie starali się, aby nie tylko świątynie Pańskie ale i budynki, w których mieszkają, były okazałe, wyniosłe, trwałe, ozdobne i zdrowe, tak aby piękność łączyły z wygodą. W różnych czasach i u różnych ludów rozmaicie wywiązywano się z tego zadania. Dlatego mówimy o architekturze egip-

skiej, greckiej, rzymskiej i innych. **Architektem** (budowniczym) nazywa się zaś ten, kto po długiej nauce i licznych egzaminach posiadał sztukę budownictwa.

Architraw czyli tram w budowie, dolna część belkowania, opierająca się na słupach.

Archiwum oznacza skład aktów i dokumentów, zarówno prywatnych osób i rodzin, jak publicznych instytucyj lub urzędów publicznych, państwowych. Archiwum, w którym w dawnej Polsce chowano papiery królewskie, senatu i sejmu, nazywano metryką (koronną i lińską). Obecnie w Galicyi mamy obok archiwów każdego urzędu, sądu, miasta i gmin: we Lwowie i w Krakowie archiwa aktów grodzkich i ziemskich t. j. archiwa spraw, które za czasów dawnej Polski toczyły się przed sądami grodzkimi i ziemskimi w ziemiach, do dzisiejszej Galicyi należących. Archiwa muszą być pomieszczone tak, aby aktom nie groziło niebezpieczeństwo pożaru, aby nie zamokły i nie przegniły. W urzędach nazywają archiwa także registraturami. — Sprawy dyplomatyczne, traktaty, korespondencje polityczne i t. p. przechowywane bywają w państwowych archiwach tajnych, do których dostęp jest możliwy tylko za osobnem pozwoleniem.

Arciszewski Krzysztof, sławny wojownik polski w XVII. wieku, który na-przód przyjął służbę w Hollandyi i walczył w jej wojskach aż za morzami w Brazylii, a potem wróciwszy do Polski, był generałem artyleryi i kierował dzielnie w r. 1648 obroną we Lwowie, obleżonym przez Kozaków pod Chmielnikiem, dając dowody zarówno męstwa jak i niepospolitych zdolności. Z dalekich krajów, kiedy tęsknił za Ojczyzną, przesał przesłiczny wiersz, zaczynający się od słów: »Niewysłowionej Boże dobroci! Ty, moją enotę wróć! i utwierdź sam przez litość swoją! Ulżyj sercu,

które tkwi w takowej niedoli, Twojemu miłosierdziu, Twojej łasce k'woli«.

Arcybiskupstwo, arcybractwo zob. Biskupstwo, Bractwo.

Arcyksiążę jest to tytuł, którego używają wszyscy członkowie panującej w Austrii rodziny Habsburgów. Kobiety z tej rodziny (córkę cesarza i arcyksiążkę) są arcyksiężniczkami.

Arena, plac ogrodzony szrankami, sztachetami, nawet sznurem, używany do popisów rycerskich albo też, jak za czasów pogańskich w Rzymie, do walk zapaśników z dzikimi zwierzętami. Szereg walk takich, w których wyznawcy Chrystusa Pana szli radośnie na śmierć męczeńską, na którą byli skazani przez cesarzy rzymskich, opisał wspaniale Henryk Sienkiewicz w słynnej powieści swojej »Quo vadis«. Przenośnie nazywa się każdą widownię t. j. miejsce popisów, wyścigów lub walk, areną.

Arenda znaczy dzierżawa; słowa tego używa się pospolicie tylko dla oznaczenia dzierżawy wyszynku. W niektórych jednak okolicach arendą nazywają każdą wogóle dzierżawę.

Areometr, przyrząd do mierzenia gęstości cieczy. Zwyczajnie jest to małe naczynko szklane, obciążone u dołu śrutem albo rtęcią, opatrzone długą, cienką szyjką, zamkniętą u góry i opatrzoną podziałką. Przyrząd taki, zanurzony w ciecz, pływa po niej, (zob. pływanie) w pozycyi pionowej, a zanurza się tem głębiej, im rzadsza jest ciecz. Jeżeli przy kreskach podziałki pisane są liczby, wyrażające gęstość tej cieczy, w której areometr zanurza się do tej kreski, wtedy nazywa się on gęstościomierzem lub densymetrem. Często używa się areometrów z podziałką, w której przy kreskach pisane są numery zwane stopniami; taką podziałką, jest podziałka Baumégo (czytaj Bomego). Do wyznaczania zawartości czystego alkoholu w spirytusie, to jest w alkoholu rozcieńczonym wodą, używa się areometrów zwa-

nych alkoholometrami. Liczby pisane przy kreskach na szyjce tego przyrządu, zwane stopniami Trallesa, wyrażają, ile litrów czystego alkoholu zawiera się w stu litrach tego spirytusu, w którym alkoholometr zanurza się do tej kreski. Pomiar należy wykonywać przy tej temperaturze spirytusu, która jest zaznaczona na termometrze, zawartym zwyczajnie wewnątrz alkoholometra.

Areopag nazywa się zebranie mężów poważnych, radzących nad jakąś sprawą publiczną. Słowo to pochodzi od starożytnego sądu w Grecyi, mianowicie w Atenach, na górze Aresa wyrokującego a złożonego z dojrzałych wiekiem i rozumem sędziów.

Areszt zob. Więzienie.

Arfa jest machiną, służącą do odczyszczania zboża z niektórych chwastów, i tak na przykład dla oddzielania kłokół, nasienia chabru, ziarn uszkodzonych. Nowsze maszyny do odczyszczania i gątownienia zboża spełniają to zadanie dużo lepiej. (Zob. Sortowniki). — **Arfa** zob. Harfa.

Argali, jedna z odmian owcy dzikiej, która żyje w wielkich stadach w Azji północnej i części Azji środkowej. Latem przebywa w niższych choć górzystych okolicach, na zimę wędruje na wyższe szczyty górskie. Ma wysokie i cienkie nogi i ogromne rogi, które zwłaszcza u baranów, mają przeszło 1 metr długości. Okryta jest nie wełną, lecz krótkim, miękkim i przylegającym do ciała włosem koloru czerwono-brunatnego; pod zimę wyrasta pod tą sierścią miękki puch.

Argentyńska Rzeczpospolita (Argentyna), po Brazylii największe państwo w Ameryce południowej. Rozległością dorównywa prawie połowie Europy, lecz ma ledwie pięć milionów mieszkańców. Składa się z czternastu prowincyj, a głównem miastem jest Buenos Aires. Posiada rozległe pastwiska, plantacje trzciny cukrowej i kolonie rolnicze.

Między kolonistami znajduje się stosunkowo nie wielu Polaków. Osiedlanie się wychodźców europejskich w Argentynie jest w ostatnich latach utrudnione z powodu bardzo niepewnych stosunków pieniężnych i politycznych tamże. Językiem panującym jest hiszpański. (Zob. Polacy w Ameryce).

Argon, pierwiastek chemiczny, gaz bezbarwny, odkryty z początkiem r. 1895 w powietrzu, przez uczonych angielskich Ramsay'a i Rayleigh'a. Jego własności badał także doktor Olszewski, profesor uniwersytetu krakowskiego.

Argument. Każde twierdzenie, które służy do udowodnienia lub poparcia twierdzenia innego, nazywa się argumentem.

Argumentacja zob. Dowodzenie.

Argusowe oczy. Argus w baśniach religijnych greckich był olbrzymem o mnóstwie oczu, patrzących na różne strony świata. Stąd też i teraz o człowieku, mającym na wszystko wzrok wycelowany pilnie (a często złośliwie), mówimy iż ma argusowe oczy.

Ariosto Ludwik, jeden z najznakomitszych poetów włoskich, urodzony 1474 r. w Reggio (Redźjo), umarł 1533 r. w Ferrarze. Pisał on wiele i w różnym rodzaju; dziełem jednak, które mu zapewniło nieśmiertelne imię, jest poemat »Roland Szalony« (Orlando furioso), wydany po raz pierwszy 1516 r. a opisujący dziwne przygody rycerskie z podań o walkach cesarza Karola Wielkiego z niewiernymi. Na język polski przekładał »Rolanda« Piotr Koehnowski w XVII. w.; przekład ten wyszedł z druku 1799 r., ale nie w całości.

Ariston, instrument muzyczny, rodzaj małej katarynki tak urządzonej, że można na niej grać rozmaite kawałki. Do tego służą rozmaicie podziurkowane krawki, które nakłada się na os, obracaną zapomocą korby.

Arka. Tak nazywał się ogromny

okręt, który Noe zbudował na rozkaz Boży, przed potopem, aby wraz z rodziną swoją i wprowadzonemi tamże zwierzętami mógł ocalić.

Arka przymierza, skrzynia, sporządzona na rozkaz Boży z drzewa akacyowego, nie próchniejącego, obłeczona wewnątrz i zewnątrz blachą złotą. Na wierzchu były postacie Aniołów szczerozłote. Wewnątrz umieszczono tablice dziesięciorga przykazań, mannę, którą Bóg cudownie Żydów żywił na pustyni, i różdżkę Aaronową. Arka znajdowała się w miejscu najświętszem, dokąd tylko arcykapłan mógł się zbliżyć, aby otrzymywać od Boga rozkazy. Izraelici słusznie uważali arkę za wielką świętość, arka bowiem przynosiła im błogosławieństwo Boże, podczas gdy dla obcych była postrachem i klęską.

Arkada jest to sklepienie łukowe lub łuk między filarami.

Arkan jest to: 1) postronek z włosa końskiego, służący do chwytania koni na stopie. Na arkan chwytali Tatarzy nieraz jeńców polskich; 2) taniec ludowy na Pokuciu.

Arkanum lub **Arkana** nazywano tajemnice polityczne a to z łacińska. Wyraz ten także oznaczał środki lecznicze, obdarzone jakąś nieznaną siłą uzdrawiającą.

Arkebuz lub **Arkebuza**, dawna strzelba, z ciężką lufą, używana w XVI. i XVII. wieku.

Arkona, miejsce na wyspie Rugii, na morzu Bałtyckiem, gdzie stała wspaiała świątynia słowiańskiego bóstwa Światowida za czasów pogańskich, zanim Słowianie przyjęli świętą wiarę Chrystusową.

Alekin, błażen bawiący ludzi śmiechem, żartami, dowcipkowaniem. Taką nazwę miała jedna z śmiesznych figur w komedjach włoskich.

Armata znaczy to samo, co działa (zob.).

Armatura kotła, czyli uzbrojenie,

są to przyrządy dodatkowe do kotła parowego, bez których sam kocioł byłby nieużyteczny: wodoskaz, manometr, wentyl bezpieczeństwa i t. p.

Armenia, górzysty kraj między Europą i Azją. Część Armenii z miastem Erzerum należy do Turcyi, — druga część z miastami Tyflis, Erywań i Kars do Rosyi — trzecia część zaś do Persyi. Ormianie, kraj ten zamieszkujący, są bardzo pięknym i zdolnym ludem, trudniącym się handlem. Zdolności handlowych nabyli dlatego, bo przez ich kraj prowadziły starożytne drogi handlowe między Europą a wnętrzem Azji. Garstka Ormian przybyła także do Polski, w której znaleźli nową ojczyznę. Ormianie przyjęli religię chrześcijańską, połączyli się z Kościołem rzymsko-katolickim, ale mają swój własny obrządek, swoje kościoły i arcybiskupa we Lwowie.

Armia zob. Wojsko.

Arnaucci zob. Albania.

Arnika, żółty kwiat pomornika alpejskiego, używana jest w postaci naparu przy silnym zapadzie sił, przy udarach mózgowych, porażeniach, obrzęku płuc, osłabieniu serca, ze skutkiem jednak wątpliwym. Nastój arniki (1:10 spirytusu) bywa powszechnie stosowany przy zranieniach do tamowania krwotoku, drażni on jednak zanażdo rany i dlatego w tych celach nie należy go używać, natomiast dobre może oddać usługi, użyty do rozcierań przy stłuczeniach, gośceu. (Zob. Pomornik).

Arno, rzeka we Włoszech, wypływa z gór Apenińskich, wpada do morza Śródziemnego. Nad rzeką Arno leży miasto Florencyja.

Arogancya. Wyraz ten znaczy to samo, co zarozumiałość, t. j. nadmierna pewność siebie, a wyzywające, przykre traktowanie innych. Człowieka, grzeszącego arogancyą, nazywamy arogantem. Aroganci wobec niższych — bywają zazwyczaj potulnymi i nadskakującymi wobec możnych.

Aromat znaczy tyle, co zapach przyjemny. — **Aromatyczny** znaczy tyle, co wonny. Zioła aromatyczne n. p. rumianek, macierzanka, ruta, mięta i t. p. zowiemy ziołami aromatycznymi. Można z takich ziół i innych części roślin n. p. nasion, jak kminek, anyż i t. p. wydobyc olejki, którym te rośliny zawdzięczają swój zapach. Olejki te równie jak zioła aromatyczne, nasiona i t. p. znajdują zastosowanie jako leki.

Aron zob. Komasa.

Aron zob. Aaron.

Arpad, pierwszy książę panujący nad wszystkimi Madziarami czyli Węgrami. Po nim nazywała się panująca w Węgrzech od X. wieku do r. 1301 rodzina Arpadami.

Arsen, pierwiastek chemiczny, metal kruchy, zwykle towarzyszy antymonowi; w połączeniu z innymi pierwiastkami tworzy w przyrodzie kilka różnych minerałów i jest składnikiem wielu rud czyli kruszców. Arsen i wszystkie jego połączenia są gwałtownymi truciznami. (zob. Arsenik).

Arsenał znaczy tyle, co zbrojownia, t. j. skład broni dla wojska i przyborów wojennych. Nazywano to u nas także z niemiecka cekauf (Zeughaus).

Arszenik, czyli właściwie bezwodnik arsenawy, jest to białe proszek, albo też białe bryłki, które we wodzie prawie się nie rozpuszczają. Arsenik jest gwałtowną trucizną dla ludzi i zwierząt, tem niebezpieczniejszą, że nie ma smaku, ani też w ustach nie piecze ani nie pali. Niektóre farby, używane do malowania, zawierają arsenik; z tego powodu z farbami w ogóle, które mogą zawierać jeszcze inne trucizny, należy się obchodzić ostrożnie, a mianowicie nie brać ich do ust. W przypadkach otrucia arsenikiem lub inną trucizną należy wywołać wymioty, najlepiej przez włożenie palców głęboko do gardła. Nie powinno się jednak w przypadkach

otrucia ograniczać do środków domowych, lecz należy jak najspieszniej wezwać pomocy lekarza. W aptekach mają zawsze świeżą, gotową odtrutkę przeciw zatruciu arsenikiem. Zbrodnie, dokonane przez otrucie arsenikiem, analiza chemiczna stwierdza z całą stanowczością. — W lecznictwie bywa arsenik używany na różne choroby. W bardzo małych dawkach podnieca bowiem apetyt, poprawia odżywienie i wygląd zwierząt, włośom nadaje połysku, przyspiesza osadzanie się tłuszczu i wzrost ciała, powoduje zgrubienie kości, zwiększa czynność mięśni i nerwów. Stosuje się arsenik wewnętrznie przy opasie, dalej w chorobach krwi (niedokrewność, blednica, białaczka, zimnica), w krzywicy, w łomkości, w chorobach nerwowych, także przeciw glistom u koni (2—3 grm.); zewnętrznie używano go do kąpiel przy parchach u owiec i przy innych pasożytach skórnych; ze względu na możliwość zatrucia kąpiele arsenikowe nie są wskazane. Jako środek żrący (z mąką i wodą lub tłuszczem zarobiony na ciasto czyli masę) bywa stosowany do niszczenia brodawek, raków, guzów nożnych. Zamiast czystego arseniku można podawać kroplami roztwór arsenikowy Fowlera (arseniku i potażu po 1 gram. na 100 grm. wody). Arsenik ma także dość znaczne zastosowanie w przemyśle, oraz jako trucizna na szczury i inne szkodniki — przyczem wymaga wielkiej ostrożności właśnie z powodu nader trujących właściwości (zob. też Arsen).

Arszyn, miara długości, używana w Rosyi i Persyi. Arszyn rosyjski znaczy tyle, co 71 centymetrów czyli $1\frac{1}{4}$ łokcia polskiego; arszyn perski tyle, co jeden metr i półtora centymetra.

Arterya zob. Tętnica.

Artezyjska studnia. Sztuczne źródło, dostarczające czystej wody z otworu wywierconego w ziemi, zwyczajnie małej średnicy a znacznej głębokości

(nieraz kilkaset metrów), nazywamy stundią arteryjską.

Artykuł oznacza część całości, zwłaszcza część pisma, ustawy, traktatu i t. d. — Artykułami nazywamy dziś także mniejszych lub większych rozmiarów pisma, umieszczane w dziennikach, wydawnictwach peryodycznych lub zbiorowych, dalej luźne wiadomości i rozprawy. — Artykułami nazywają się dalej w handlu rozmaite gatunki towarów, a już zwłaszcza niezbędnie do życia potrzebne wiktuały, jak chleb, mięso i t. p. — Artykułami wiary nazywają się części składu apostolskiego (Wierzę w Boga...), jako rzeczy niewątpliwe, niezawodne, pewne i niewzruszone.

Artylerya jest jedną z trzech głównych broni w dzisiejszem wojsku (piechota, konnica, artylerya), a ciągły postęp techniki wojennej sprawia, że rola artyleryi staje się w taktyce wojennej coraz ważniejszą, przemożniejszą. W Austrii, podobnie jak we wszystkich innych pierwszorzędnych państwach, mających wielkie armie, rozróżniamy artylerję: polową, forteczną (wałową), oblężniczą, oraz morską i nadbrzeżną. Działa tych dwóch ostatnich rodzajów artyleryi są o wiele większego kalibru, zazwyczaj ogromnie ciężkie. Artylerya polowa posiada dwojakiego rodzaju baterye: konne, przy których żołnierze, obsługujący armaty, jadą za armatą na koniach i tak zwane *Fahrende Batterien*, (dawniej ciężkie i lekkie), przy których żołnierze siedzą na armatach. Baterye te różnią się między sobą tylko nieznacznie kalibrem dział. Wszystkie te działa są dzisiaj odtylcowe (zob. działo). W Austrii artylerya morska rozdzielona jest według portów i okrętów; artylerya forteczna tworzy bataliony; artylerya polowa zaś, według organizacji, przeprowadzonej na podstawie postanowienia cesarskiego z dnia 6. grudnia 1893, od 1. stycznia 1894, składa się z 14 pułków korpusnych i z 42 pułków dywizyjnych,

oraz z jednego dywizyonu baterij górskich. Jeden pułk korpusny i trzy pułki dywizyjne tworzą brygadę artyleryi. Brygady i pułki korpusne mają te same numery, co korpusy, do których są wcielone (n. p. lwowski pułk, należący do jedenastego korpusu, nazywa się: »c. i k. pułk artyleryi korpusnej barona Smoli nr. 11.«), pułki dywizyjne mają numery porządkowe od 1. do 42. Każdy pułk składa się z sztabu pułkowego, czterech baterij, z kadry parku amunicyjnego, która na wypadek wojny wystawia cały park amunicyi, oraz kadry uzupełniającego magazynu t. j. depôt. Kadra ta na wypadek wojny oprócz magazynu wystawia baterję uzupełniającą i niekiedy (jak w pułku lwowskim) baterję górską. Niektóre pułki (n. p. lwowski), mają nadto w czasie pokoju osobny dywizyon artyleryi konnej (z dwóch baterij), który na wypadek wojny tworzy osobną całość taktyczną, oraz baterye górskie (we Lwowie jedna, znajdująca się obecnie w Bosnii). Artylerya posiada swoje magazyny i składy, swoje szkoły i kursa specjalne, swoje urzędownie i fabryki. Nauka artyleryi, nadzwyczaj zajmująca ale i trudna zarazem, obejmuje w sobie rozmaite nauki techniczne, taktyczne i strategiczne. Jest ona ciągle polem zadziwiających, morderczych wynalazków, mających na celu zwiększenie odporności dział na wpływ strzałów, zwiększenie celności pocisków i niszczących ich skutków, umożliwienie, aby w najkrótszym czasie można było dać jak najwięcej strzałów, jak najdalej niosących (n. p. najnowsze działo francuskie Du Caneta) — i to o ile możliwości bez narażenia baterji strzelających na pociski nieprzyjaciela. Do tego ostatniego celu zmierza zwłaszcza niedawny wynalazek prochu bezdymnego, dzięki któremu nieprzyjaciół nie tak łatwo może się połapać, skąd strzały padają.

Artysta. Artystą nazywamy czło-

wieka, który albo tworzy dzieła sztuki, albo w doskonały sposób je wykonywa, odtwarza. Artystą w pierwszym znaczeniu jest poeta, kompozytor, malarz, rzeźbiarz, architekt; artystą w drugim znaczeniu jest na przykład aktor, pianista, śpiewak i każdy wogóle wirtuoz (zob.). — Artysta malarz maluje piękne obrazy, artysta rzeźbiarz wykonywa w marmurze, kamieniu lub w innym materiale figury i ozdoby do wspaniałych budowli, artysta muzyk gra porwijając na jakimkolwiek instrumencie n. p. na fortepianie (pianista), skrzypcach i t. d. Artysta dramatyczny (aktor) oddaje na scenie teatru postacie, stworzone przez pisarzy i poetów. Polscy artyści malarze słyną na całym świecie.

Artystyczny przemysł, wyrób ręczny rzeczy pożytecznych, a zarazem pięknych. Artystyczne ślusarstwo obejmuje ozdobne wyroby z żelaza kutego (nie lane) lub ręcznie wykonywane w blasze żelaznej; artystyczne stolarstwo: kunsztowne sprzęty rzeźbione i wykładane metalem lub kością słoniową; artystyczne bronzownictwo: wyrób metalowych przedmiotów jak kielichów, monstrancji, lichtarzy, lamp wiecznych. Artystyczne garncarstwo obejmuje wyrób wspaniałych dzbanów, waz i kafli. Podobnie rozumieć należy artystyczne hafciarstwo i koronkarstwo. Przemysł artystyczny najwyżej stoi we Francji, potem w Niemczech i w Austrii. Dla różnych gałęzi przemysłu artystycznego istnieją osobne szkoły zawodowe (zob. Przemysł domowy w Galicji). Podstawą wszelkiego przemysłu artystycznego jest gruntowna znajomość rysunku.

Artyszoki zob. Karczochy.

Artyzm, nadzwyczajna zdolność i wprawa w jakieś sztuce lub przemysł artystycznym.

Arya jest to śpiew z towarzyszeniem instrumentów (zob.) muzycznych, wyrażający przede wszystkim uczucia.

Arye wchodzą zwykle w skład każdej opery (zob.).

Aryadna. Opowiadają o Aryadnie, że dała kłębek nici Teuszowi, kiedy wszedł do bardzo wielkiego zamku, zwanego labiryntem (zob.), aby idąc nie zbłąkał się wśród mnóstwa komnat. Za tą nicią wracając, wyszedł z labiryntu Teusz. Dlatego dzisiaj nazywamy nicią Aryadny pewne wskazówki, ślad, po którym możemy dojść prawdy w jakiejś zagmatwanej sprawie.

Aryergarda, straż tyłua — zob. Wojsko.

Aryjczycy zob. Aryowie.

Aryanie, tak nazwani od Aryusza, kapłana w Aleksandrii. Twierdził on, że Syn Boży nie jest prawdziwym Bogiem. Dowody, jakie przytaczał, wielu w błąd wprowadziły, stąd też Aryanami ich nazwano. Na soborze w Nicei (325 r.), na którym obok 318 biskupów znajdował się cesarz Konstantyn, błąd ten potępiono. Niektórzy z pomiędzy cesarzy sektę tę (zob.) popierali, stąd też powstały prześladowania katolików na Wschodzie (zob. św. Atanazy). Aryanizm, nie cierpiany wreszcie przez panujących, upadał. Utrzymał się między germańskimi narodami i przetrwał aż do VII. wieku. Aryanie w Polsce zob. Socynianie.

Aryowie. Przez Aryów czyli Aryjczyków rozumie się w nauce lud bardzo dawny. Z niego później powstały liczne ludy, które rozeszły się po całym świecie. Do Aryów należą zatem: Indowie i starzy Persowie w Azji, Francuzi, Niemcy, Anglii, Włosi, Grecy, Słowianie (więc także Polacy) i inni. Nie należą zaś do nich np. Żydzi i Turcy, bo pierwsi są Semitami a drudzy Turkomanami. Poznaje się ludy aryjskie najłatwiej po języku, bo wiele słów przyniosły one ze sobą z najdawniejszej ojczyzny; dlatego są słowa te bardzo podobne n. p. malka, po niemiecku »Mutter«, po francusku »mère« (mów: mer), po łacinie »mater« i t. d.

Arymatea, część Palestyny, z której pochodził św. Józef z Arymatei.

Arystofanes pisał w V. i VI. wieku przed Chrystusem w języku greckim sławne komedye, w których wiele wad swego narodu wyśmiewał.

Arystoteles, uczony grecki, jeden z najpotężniejszych umysłów ludzkości, żył w IV. wieku przed narodzeniem Chrystusa. Położył bardzo wielkie zasługi na polu filozofii (zob.) i nauk przyrodniczych (zob.)

Arystokracja, wyraz grecki, znaczy tyle, co: »rządy najlepszych« w pewnym społeczeństwie, a więc gminie, mieście, kraju. W państwach greckich, którymi pierwotnie zarządzili królowie, z czasem wyrobiły się różne formy »rządu.« W niektórych utrzymali się królowie, były to »więc monarchie« lub państwa »monarchicznie« rządzone, gdzie cała władza spoczywała w ręku jednego króla; w innych zamiast królów uchwycili rządy tyrani lub despotci, którzy władzę dawniej królewską przemocą sobie przywłaszczyli mimo oporu poddanych, a państwa te rządzone były despotycznie; w innych wreszcie bądź to zatrzymano dawną formę rządu, monarchię, przydając królowi radę przyboczną i dostojników, wybranych z zgromadzenia najznakomitszych obywateli, bądź to usunięto królów, a władzę całą zagarnęło zgromadzenie tych najznakomitszych obywateli, zwanych po grecku najlepszymi (aristoi), z którego wybierano dostojników, sprawujących rządy. Państwa tak rządzone zwano arystokracjami, czyli arystokratycznie urządzonemi monarchiami lub republikami. Monarchią, arystokratycznie urządzoną, była Sparta, gdzie obok dwu królów, sprawowali rządy eforowie i rada, wybrana z pewnej warstwy obywateli. Przeciwnieństwem państwa, urządzanego arystokratycznie, były państwa demokratyczne czyli demokracje (zob.). W wiekach średnich były

prawie wszystkie państwa w Europie monarchiami arystokratycznie urządzonemi. Dziś państw tak urządzonych w Europie niema. Wyrazu »arystokracja« używa się dziś w innem całkiem znaczeniu, mianowicie dla określenia warstw społecznych, dziś lub dawniej uprzywilejowanych, główną i najwybitniejszą rolę w społeczeństwie odgrywających. Znaczenie tych warstw i ich wpływ może wynikać z pochodzenia od rodzin, które w historii państwa wielkie zasługi położyły, a w takim razie używając słowa »arystokracja«, rozumiemy przez nią arystokrację rodową, warstwę, pochodzącą od dawnych rodzin magnackich i szlacheckich; w państwach rządzonych biurokratycznie, to jest w których główny wpływ na sprawy państwa wywiera stan urzędników, mówi się o arystokracji urzędniczej, obejmując tą nazwą warstwę, złożoną z urzędników wysokich i ich potomków; wreszcie dziś, gdy rozwój gospodarczy coraz większy wpływ wywiera na sprawy państw, mówi się też o arystokracji pieniężnej czyli plutokracji, przez którą rozumie się warstwę społeczną, złożoną z najbogatszych ludzi, bez względu na ich pochodzenie, a więc: bankierów, bogatych kupców, spekulantów giełdowych, właścicieli wielkich majątków, wielkich fabryk i t. p. Zobacz: Demokracja, Despotyzm, Monarchia.

Arystokrata, członek lub stronnik arystokracji (zob.).

Arytmetyka zob. Matematyka.

As, dawna moneta rzymska, dziś najstarsza karta w grze z jednym oczkiem. U nas nazywała się ona swego czasu tuzem.

Asafetyda, bardzo cuchnąca żywica, z kiku roślin azyatyckich pochodząca. Wstrętny, czosnkowaty zapach zjednał jej nazwę »dyablego łajna«. Używa się w lecznictwie.

Asanacya znaczy uzdrowotnienie

pewnej miejscowości, miasta, okolicy. Zwłaszcza w razie wybuchu epidemii, w miejscowościach, sąsiadujących z zarażonemi, przeprowadzają gruntownie asanacyę t. j. usuwają stamtąd wszystko, co mogłoby przyczynić się do zagnieżdżenia się zarazy, a więc nieczystości, odpadki, śmieci, — zaprowadzają desinfekeę (zob.) i t. d. — Przenośnie mówi się o asanacyi n. p. stosunków towarzyskich lub społecznych t. j. o oczyszczeniu ich ze szkodliwych przywar.

Assauła (Assawuła) należał do starszyny kozaków Sicz zaporoskiej, dowodził oddziałem kozackim i pilnował porządku w obozie; jako godło urzędu swego miał łaskę, a w chwilach uroczystych, kiedy niósł pieczęć zaporoską, nakładał strój polski szlachecki.

Asekuracya znaczy ubezpieczenie (zob.).

Asesor oznacza tego, kto razem z kimś innym zasiada w gronie czy to sędziowskiem, czy też urzędowem, czy też radnem, służąc swą radą oraz głosem. Dawniej nazywano tak głównie sędziów, zasiadających w trybunałach (ławników); dzisiaj z wyrażeniem tem spotykamy się w Austrii najczęściej w dziedzinie stosunków gminnych. Mianowicie w gminach wiejskich oraz w miastach, nie posiadających własnego statutu, członkowie rad gminnych wybierają z pośród siebie kilku (najczęściej dwóch) asesorów, którzy pomagają naczelnikowi gminy lub burmistrzowi w spełnianiu obowiązków i stanowiąc najbliższe jego otoczenie, służą swą pierwszą radą w sprawach urzędowych.

Asfalt czyli smoła ziemna, do smoły podobna, czarna, stała lub mazista masa, przesiąkająca w wielu miejscach piaskowce, wapienie i łupki (n. p. u nas w Karpatach). Jest pozostałością po wyparowaniu i zwiertzeniu ropy naftowej, a otrzymuje się też sztucznie w rafineriach nafty po oddestylowaniu olejów

świeatlnych i smarowych. Ma bardzo rozległe zastosowanie, głównie do chodników, tektur dachowych, pokostów nieprzemakalnych i t. d.

Asnyk Adam, jeden z najznakomitszych współczesnych poetów polskich, znany lepiej czytającemu ogółowi z przybranego nazwiska El...y, pod którem najczęściej wydaje swoje utwory. Urodził się 1838 r. Na widownię literacką wystąpił dopiero w roku 1867, pomieszczając w wychodzącym wówczas we Lwowie »Dzienniku literackim« prześliczne swoje poczyty, które zwróciły powszechną na niego uwagę i zjednały mu odrazu wysokie uznanie. Jest to poeta wytworny, o pięknej i szlachetnej formie wiersza, kochający piękno i prawdę, kochający lud polski, w którym widzi przyszłość narodu, i nawołujący, byśmy go »podnosili miłością, wskrzeszali w sercach jego nadzieję i nieśli mu pociechę«. Poezye Asnyka miały kilka wydań, co jest najlepszym dowodem, że się powszechnie podobały. Oprócz poezyj, których dotąd mamy trzy spore tomy, pisał Asnyk komedye i dramaty jak »Zyd« — »Kiejstut« — »Bracia Lerch« — »Przyjaciele Hioba« — »Gałązka heliotropu« — pracował nadto jako dziennikarz i posłował na Sejm krajowy. Głęboka nauka, nieposzlakowana prawość charakteru i wielki talent poetyczny, są cechą tego niepospolitego pisarza, który jest zaszczytem literatury polskiej.

Asocyacya znaczy stowarzyszenie się. Prawo stowarzyszania się należy do zasadniczych praw obywatelskich, zapewnionych konstytucją, która w artykule 12. powiada, że »austriaccy obywatele posiadają prawo zgromadzania się i tworzenia stowarzyszeń«. Stowarzyszenia mogą mieć rozmaite cele; dobroczynne, gospodarcze, naukowe i t. p. Zawiązanie i statuty stowarzyszeń określa ustawa, która nakazuje o każdym towarzystwie (zob.) uwiadomić władze

polityczne t. j. starostwo lub namiestnictwo. — **Asocjacja** znaczy także kojarzenie wyobrażeń (zob.).

Aspekt znaczy widok. »Mieć aspekt« czyli widoki, znaczy mieć nadzieję otrzymania lub osiągnięcia jakiejś rzeczy n. p. posady, majątku i t. p.

Aspiracya znaczy tyle, co dążenie, dobijanie się. Dlatego aspirantem nazywamy człowieka, starającego się o jakąkolwiek posadę.

Assisi, miasto we Włoszech, gdzie jest grób świętego Franciszka z Asyżu.

Assyrya, wielkie państwo, istniejące w Azji na tysiąc i więcej lat przed Chrystusem Panem. Potężną królową assyryjską miała być Semiramida. Stolicą Assyrii było miasto Niniwa, zburzona 606 roku przed Chrystusem, której gruzy w naszym wieku odkopano. O Assyrii i Niniwie są wzmianki w Piśmie Świętem Starego Testamentu.

Aster, rodzaj koszyczkowych roślin, do których n. p. nasza zwykła stokrotka należy. Astry mają wspólną okrywę kwiatową półkulistą, złożoną z kilku rzędów listków, dachówkowato ułożonych. Okrywa ta tworzy rodzaj koszyczka, w którym na wspólnym osadniku tarczowatym mieszczą się liczne kwiatki. Z nich jedne środkowe są rurkowate, drugie brzegowe języczkowate. Rodzaj ten liczy około 180 gatunków, najwięcej w Ameryce. U nas rośnie po lasach gdzieś tam jeden tylko gatunek z kwiatami jasno-fioletowymi. W ogródkach kwiatowych bywa hodowany aster chiński, jako strojna roślina, w przeróżnych odmianach, główna ozdoba flory jesiennej.

Asteroidy zob. Planety.

Astma zob. Dusznosc.

Astrachan, miasto w Rosji, przy ujściu Wołgi do morza Kaspijskiego, w guberni astrachańskiej, liczy 60.000 mieszkańców. Kwitnie tam wielki handel rybami, zwłaszcza zaś ikrą jesiorną,

to jest tak zwanym kawiarem (zob.), w sklepach i u nas sprzedawanym.

Astrologia. Zanim rozpowszechniła się znajomość odkrytych przez Kopernika (zob.) praw, wedle których poruszają się ciała niebieskie, sądzono, że istnieje jakaś zależność losów ludzkich od ustawienia gwiazd na niebie w chwili urodzenia człowieka. Sztuka wrózenia z gwiazd nazywała się astrologią, a ludzi, zajmujących się takim wrózeniem, nazywano astrologami. Dziś wiemy, że takie wróżby nie mogą mieć żadnego znaczenia, a wiara w astrologię przechodzi się tylko wśród ludów, stojących na bardzo niskim stopniu oświaty.

Astronomia, jest nauką, zajmującą się poznawaniem i opisywaniem ruchów gwiazd, to jest ciał niebieskich, do których należy także słońce, ziemia i księżyc. Największy rozwój tej nauki rozpoczyna się od czasów Kopernika (zob.). On to okazał, że planety (zob.) krążą około słońca po drogach krzywych, zamkniętych, bardzo podobnych do kół. W sto lat później opisał te drogi dokładniej astronom niemiecki Kepler (zob.), a po następnych stu latach odkrył Newton (zob.) prawo, zwane prawem grawitacji lub ciężenia (zob.), które objaśnia, dlaczego planety po takich właśnie krążą drogach.

Asumpt znaczy powód lub podniecie do czegoś.

Asygnacya jest to zlecenie pisemne, dane przez kogoś drugiej osobie, aby ona wymienionemu w tem zleceniu rzecz jakąś wydała, albo kwotę wypłaciła.

Asymilacya oznacza przyswajanie (zob.). Przyswajanie pokarmów zob. Odżywianie.

Asystent oznacza pomocniczego funkcyjnariusza, przybocznego, pomocniczego urzędnika. N. p. asystent mechaniki jest pomocniczym funkcyjnariuszem profesora, wykładającego mechanikę.

Atak znaczy napad, natarcie, ude-

rzenie wojskowe, ale w przenośni także każdy inny napad. W bitwie, każda z głównych broni wojskowych: piechota, konnica, artyleria mają odrębne zasady, których trzymają się idąc do ataku, t. j. do zaczepnego działania w linii bojowej. Piechota rozwija się w linię, kawaleria idzie w zwartym szyku, artyleria zajmuje stanowiska, które jej przepisy wskazują jako najodpowiedniejsze przy strzelaniu. Taktyka ataków zmienia się zresztą nieustannie, w miarę jak postęp techniki wojennej zmusza ją do zastosowania coraz innych formacji wojskowych w chwilach właściwej walki. — Atakiem nazywany także nagły napad choroby: atak nerwowy, atak sercowy lub mózgowy (udar), atak zimnicy.

Ataman, najwyższy dowódca kozaków czyli ich generał, albo hetman. Przebywał on zazwyczaj w obozie kozackim czyli »Koszu« (bo tak się obóz zwał) i dlatego nazywano go »atamanem koszowym« lub tylko »koszowym«. Takim atamanem był Ostap Daszkiewicz, ks. Dymitr Wiśniowiecki, Kosiński, Nalewajko, Piotr Konaszewicz Sahajdaczny, Bohdan Chmielnicki (zob.), Doroszeńko i inni, o których czytać można w historii polskiej, bo ich królowie polscy mianowali.

Atanazy św., biskup aleksandryjski w wieku IV., odznaczał się apostołską gorliwością w czuwaniu nad całością wiary św. Toż gdy Aryusz zaprzeczył Bóstwa Chrystusa Pana, uważając P. Jezusa za zwykłego człowieka, św. Atanazy, podówczas dyakon i towarzysz św. Aleksandra, biskupa aleksandryjskiego, na soborze Nicejskim rozpoczął walkę przeciw Aryanom. Zostawszy wkrótce biskupem w Aleksandryi, prowadził dalej pracę podjętą. Kilkakrotnie wypędzany ze swojej biskupiej stolicy, znowu na nią powracał ku największemu zawstydzeniu Aryanów. Aby jasno przeciwstawić naukę Kościoła o Bóstwie P. Jezusa nauce Aryusza, ułożył św. Ata-

nazy wyznanie wiary, tak zwany Symbol św. Atanazego, który odmawiają po dziś dzień kapłani w swych pacierzach.

Atawizm pochodzi od łacińskiego *atarus*, t. j. dziad czyli przodek. W naukach przyrodniczych przez atawizm oznacza się zjawisko, zwłaszcza na ludziach i zwierzętach nieraz dostrzegane, iż własnościami swojemi bardziej są podobne do swych przodków dawniejszych aniżeli do własnych rodziców. Jest to dowodem, że własności, odziedziczone od rodziców, nieraz dopiero w dalszych pokoleniach objawiają się w całej pełni.

Ateizm, ateści. Ateistami nazywają się ludzie, którzy zaprzeczają istnienie Boga. Jedni dlatego to tak utrzymują, bo twierdzą, że nie mają dostatecznych dowodów na istnienie Boga, a inni dlatego są ateistami, bo nie chcą w Boga wierzyć. Do pierwszych odnosi się przedewszystkiem zdanie Pisma Świętego: »Rzekł głupi w sercu swoim, nie masz Boga«. Ostatni sobór watykański wyraźnie zaznaczył, że ludzie nawet bez objawienia Bożego, zapomocą zdrowego rozumu mogą dojść do poznania tej prawdy, że Bóg istnieje.

Atelier (wymawiaj: atelje) oznacza pracownię, zwykle artystyczną (zob. artystym, sztuka), w której pracują malarze, rzeźbiarze. We Francyi, skąd wyraz ten pochodzi, nazywają tak wszystkie prawie warsztaty rękodzielnicze.

Atentat zob. Zamach.

Ateny, stolica dzisiejszego królestwa Grecyi, liczy 70.000 mieszkańców. W starożytności było to miasto najślawniejsze z miast greckich. W Atenach żyło wielu znakomitych ludzi, najlepsi architekci stawiali tam prześliczne budynki i świątynie, jak do dziś świadczą o tem na wzgórzu ateńskim, zwanem Akropolis, stojące tak zwane »Propyleje« i inne. Ateńczycy czyli mieszkańcy Aten słusznie chlubili się swoim miastem, które przodowało w oświacie wszystkim innym. — Dzisiaj mieszka w Atenach

król grecki, jest tam uniwersytet, port morski, a wielu cudzoziemców zjeżdża rok w rok, aby napatrzeć się na dzieła sztuki, które pozostały z dawnych czasów.

Atest znaczy świadectwo lub poświadczenie, urzędowo wystawione i moc dowodu posiadające.

Athos, górzysty półwysep, na którym jest kościół i 29 klasztorów schizmatycznych. Mnisi w Athos umieli bardzo pięknie malować a obrazy ich rozchodziły się po cerkwiach; z tego powodu miejsce to stało się sławnem. Odbywają zaś schizmatycy i dziś jeszcze pielgrzymki »na górę Athos«.

Atlantyk, olbrzymie morze czyli ocean, położony między Europą i Afryką od wschodu a Ameryką od zachodu. Szerokość tej wielkiej pustyni wodnej wynosi 400 do 800 mil, podróż wpoprzek przez ten ocean do Ameryki trwa teraz parowcem 7—15 dni, dawniej, gdy nie znano parowców, trwała podróż 2 i 3 miesiące. Na pełnym oceanie niema żadnych wysp, najmniejsza głębia wynosi $\frac{1}{4}$ mili, a w jednym miejscu przeszło 1 milę. Na Atlantyku płyną prądy ciepłe i zimne; ciepły płynie koło Europy i jemu zawdzięczamy łagodną zimę i obfite deszcze w lecie. Atlantyk łączy się na północy z morzem Lodowatym Północnem, na południu z morzem Lodowatym Południowem. Morze Karaibskie i zatoka Meksykańska są odnogami Atlantyku w Ameryce, morze Niemieckie i Bałtyk w Europie.

Atlas, góra w części świata, Afryką zwanej. Starożytni ludzie, którzy nie wiedzieli dobrze, jak ziemia i niebo wyglądają, myśleli, że na tej górze stoi człowiek i trzyma sklepienie niebieskie na swych barkach. Nazywali go »Atlasem« a wyobrażali sobie bardzo wielkim, barczystym i silnym. Dlatego dzisiaj jeszcze mówimy o ludziach takich, że wyglądają jak Atlas; albo

o ludziach, którzy biorą na siebie ciężkie obowiązki i dźwigają je dzielnie, powiadamy, że są jako ów »Atlas«.

Atlas map, jest to zbiór map geograficznych, przedstawiających różne kraje, części świata i t. p.

Atleta czyli siłacz jest to człowiek mocno zbudowany, pokazujący swą siłę w zapasach na widowiskach publicznych.

Atlas, tkanina jedwabna, z jednej strony pięknie połyskująca. Wyrabiają także atlasy półjedwabne, mieszane z bawełną, i czysto wełniane. Najkosztowniejsze gatunki pochodzą z miasta Lugdunu (Lyon) we Francyi.

Atmosfera jest to: albo warstwa gazowa, otaczająca zewsząd kulę ziemską a utworzona z powietrza atmosferycznego (zob.), albo miara, którą wyraża się ciśnienie.

Atom. Wedle dzisiejszych pojęć, ogólnie przyjętych w chemii i fizyce, wszystkie ciała dadzą się dzielić na coraz prostsze składniki i coraz drobniejsze cząstki — ale tylko do pewnej granicy. Taka najmniejsza cząsteczka, która już żadną mechaniczną ani nawet chemiczną drogą nie da się rozłożyć ani podzielić na jeszcze mniejsze cząstki, nazywa się **atomem**.

Atrament, płyn do pisania, wyrabiany dawniej z dębianek (gąsawek), namoczonych we wodzie z domieszką roztworu koperwasu zielonego (witryolu żelaza). Atrament alizarynowy wyrabia się z korzenia rośliny, rosnącej w południowej Europie i Azji. W handlu znajdują się atramenty czarne do różnych celów: do kopiowania czyli odbijania listów na inny papier, do znaczenia bielizny, do pisania na szkle, na blasze białej i t. p. Prócz tego wyrabiają atramenty kolorowe: czerwone, niebieskie, fioletowe i inne.

Atritis zob. Gościec.

Atropina zob. Wilcza jagoda.

Atrybucya znaczy tyle, co prawo wykonywania jakichś czynności, noszenia jakichś odznak i t. p. Na przykład: atrybucją monarchy jest prawo noszenia w uroczystych pochodach korony, berła, płaszcza królewskiego lub cesarskiego, umieszczania swych wizerunków na monetach, zwoływania parlamentów i rozwiązywania; atrybucją burmistrza jest zwoływanie posiedzeń Rady miejskiej, atrybucją wójta karanie przekroczeń policyjnych i t. p.

Attyka zob. Grecya.

Attyla, wódz dzikiego ludu Hunów, który nagle w piątym wieku po Chrystusie zjawił się w Europie i niszcząc wszystko po drodze, przeleciał od Wschodu na Zachód, aż do dzisiejszej Francji, gdzie go pokonano. Mniemano, że napad ten — to kara Boża, i nazywano Attyłę »Biczem Bożym«.

Audyencya znaczy posłuchanie, które monarchowie lub naczelnicy władz dają osobom interesowanym w dniach i godzinach, na to przeznaczonych. Monarchowie państw konstytucyjnych przyjmują w oznaczone dnię wszystkich, którzy w właściwy sposób o to proszą; takie audyencye nazywają się ogólnymi, w przeciwieństwie do osobnych, prywatnych, które udzielane bywają w każdym innym dniu i porze ministrom, nadzwyczajnym posłom, ambasadorom i t. p.

Audytor oznacza członka sądu, który przysłuchuje się rozprawie, rozpoznaje zażalenia stron procesujących się i prowadzi śledztwo. Dzisiaj nazwa ta używana jest powszechnie na oznaczenie sędziów wojskowych i członków sądów wojennych. Audytorowie wojskowi tworzą razem ciało sędziowskie wojskowe, czyli tak zwany audytoryat. Na czele stoi generał-audytor.

Audytorium nazywamy miejsce do słuchania (n. p. salę widzów w teatrze), a w przenośni także tych wszy-

stkich, którzy w sali się znajdują, czyli ogół słuchaczy.

Auera światło. Niektóre ciała, a zwłaszcza tlenki wielu metali posiadają tę własność, że rozżarzone w gorącym płomieniu gazów palnych, nafty lub wysokoku, wydają nader jasne światło. Własność tę spożytkował chemik wiedeński Auer tak, że sporządza wydłużone koszyczki z lekkiej tkaniny, które nasycą odpowiednimi roztworami, a następnie wyżarza. Koszyczki te składają się wówczas z mieszaniny takich tlenków i wstawione w stosownie urządzone lampy naftowe lub t. p., świecą bardzo jasno. Światło to w ostatnich latach niezmiernie się rozpowszechniło w całym świecie, bo jest bardzo piękne i stosunkowo tanie.

Auersperg, hrabiowska, niemiecka rodzina magnacka w Austrii. Z niej dwóch wstąpiło się w naszym wieku: Antoni Aleksander, poeta (piszący pod imieniem: Anastazy Grün) i Karol, minister austriacki od r. 1871 do 1874.

Augiasz. Wedle podania greckiego miał król Augiasz wielkie stajnie, pełne bydła. Zaniedbano je czyścić przez dłuższy czas i nazbierało się tyle nawozu, iż już nikt nie chciał się podjąć jego uprzątnięcia. Wtedy zjawił się wielki siłacz Herkules (zob.) i oczyścił stajnie Augiasza. Dotychczas mówi się o długo zaniedbanych sprawach, że są jako te stajnie Augiasza.

Augsburg, miasto w Bawarii, stare bardzo, bo już przez Rzymian założone. Są tam piękne kościoły, w których dużo obrazów sławnych malarzy niemieckich. Liczy 70.000 mieszkańców.

Augsburskie wyznanie jest to wyznanie wiary, podane przez luteranów cesarzowi Karolowi V. do zatwierdzenia na sejmie w Augsburgu. Ułożył je Melanchton, przyjaciel Lutra. Zaraz po ukazaniu się tego wyznania wielu z pomiędzy luteranów wystąpiło przeciw niemu nieprzyjaźnie — stąd liczne po-

prawki, uzupełnienia i to do tego stopnia, że trudno zbadać, jakie było pierwotne pismo przez Melanchtona podane.

Augur znaczy tyle, co wróżbiarz. Starożytni Rzymianie nazywali kapłanów swoich, którzy wróżyli im losy przyszłe z lotu ptaków, z trzewiów zwierząt, augurami. Dzisiaj nazywa się augurem także człowiek, który myśli, że wie wszystko i przewidzi wszystko.

August, pierwszy cesarz rzymski, który zmarł po Chrystusie w roku 14. Właściwie nazywał się Oktawian, ale mu dodano jako tytuł »August« — t. j. wspinały, potężny, wielki. Bo też panował on nad ogromnem państwem rzymskiem przez 40 lat z górą, popierał sztuki i nauki, był panem mądrym i sprawiedliwym.

August I., król polski zob. Zygmunt August.

August II. i August III., królowie polscy a zarazem elektorowie sasey, to jest przedni książęta niemieccy; dlatego nazywano u nas ten ród panujący domem saskim. August II. wstąpił na tron po Janie III. w roku 1696., umarł zaś w roku 1733. Za jego czasów napadli Szwedzi na Polskę, król ich, Karol XII., zajął prawie cały kraj, Augusta z tronu zrzucił a kazał wybrać w jego miejsce Stanisława Leszczyńskiego (zob.). Kiedy Karol ustąpił, powrócił do korony August. Syn jego, August III., panował po ojcu do roku 1763. Żle się działo za obu tych królów w Polsce: kłótnie stronnictw rozdzierały naród, Prusacy zaś i Moskale przechodzili przez ziemie polskie; bez rząd i swawolę ówczesną dobrze wyraża przysłowie: »Za króla Sasa, jedź pij i popuszczaj pasa«.

Augustowski kanał, zbudowany w roku 1824—1829, łączy rzeki Niemni i Wiliję.

Augustyanie, pustelnicy, żyjący według reguły św. Augustyna, który

po powrocie z Rzymu do Afryki miał usunąć się w miejsce zaciszne i tam z kilkoma towarzyszami przepędzać czas na modlitwie, poście i nauce. W wieku XIII. połączyło się kilka zgromadzeń zakonnych w jeden zakon pod regułą św. Augustyna. Ustawy w regule tej zawarte nie były jednak spisane przez św. Augustyna, ale uwagi ogólne pobierano z licznych pism i kazań tego wielkiego doktora Kościoła.

Augustyn święty, jeden z najślaśniejszych doktorów Kościoła katolickiego. Ojciec jego był poganinem, a matka św. Monika silnie wierzącą chrześcijanką. Dla wielkich swych zdolności nadzwyczaj szybkie w naukach czynił postępy. W Kartaginie poznał sektę manichejską i chwycił się jej zasad; nie znalazł jednak wewnętrznego zadowolenia i spokoju. Udał się do Rzymu, spodziewając się, że wśród zgiełku wielkiego miasta uspokoi wzburzone sumienie. W pół roku później był już w Medyolanie, gdzie poznał biskupa tamtejszego św. Ambrożego. Kazania tego świętego biskupa tak pomysłnie wpłynęły na Augustyna, że wyrzekłszy się błędów manichejskich przyjął chrzest św. Tak spełniły się gorące życzenia i modlitwy ze łzami św. jego matki, Moniki. Powróciwszy do Afryki, został kapłanem, a następnie biskupem w Hipone. Liczne pisma, odznaczające się głęboką nauką, zjednały mu słusznie tytuł mędrca czyli doktora Kościoła.

Aukcyja zob. Licytacya. Aukcyja znaczy też tyle, co powiększenie, pomnożenie czegoś, stąd n. p. mówimy o rozprawach Sejmu czteroletniego w sprawie »aukevi wojska«, to jest w sprawie powiększenia liczby wojsk polskich, które Sejm czteroletni uchwalił. (zob. Sejm czteroletni).

Aureola, jest to świetlany krąg, jakim malarze i rzeźbiarze zwykli otaczać głowę świętych. Aureola ma przed-

stawiać ową wiekuiatą chwałę, w jakiej się znajdują wybrańcy Pańsey.

Auripigment, połączenie arsenu z siarką, przedstawia się pod postacią złocisto żółtych, połyskujących, łuskowatych kryształków. Nazywa się też arsenikiem żółtym (w przeciwstawieniu do arseniku zwykłego czyli białego). Jest silną trucizną.

Auskultacya, czyli wysłuchiwanie, jest bardzo ważnym sposobem badania chorego przez lekarza. Przyłożywszy ucho w odpowiednim miejscu, można słyszeć tony, powstające w sercu (bicie serca), szmery, powstające w płucach podczas oddychania przez to, że powietrze z szelestem wchodzi do nich i t. p. W czasie rozmaitych chorób te tony i szmery bywają inne, niż u zdrowika lub zwierzęcia zdrowego, albo nawet dają się słyszeć takie szmery, których u zdrowego niema. Aby przez auskultację czyli wysłuchiwanie rozpoznawać choroby, trzeba w tym względzie mieć wielką wprawę i doświadczenie, które lekarze i weterynarze muszą mozołnić sobie zdobywać. Używane są też w tym celu rozmaite słuchawki i t. p. instrumenta.

Auskultant oznacza tego, który przysłuchuje się n. p. rozprawom sądowym i w ten sposób nabywa pewnej praktyki w spełnianiu funkcji sędziowskich. W Austrii nazywają się auskultantami początkujący urzędnicy sądowi; z reguły nie posiadają oni jeszcze egzaminu sędziowskiego, nie są już jednak praktykantami sądowymi, lecz mają charakter urzędników państwowych. Jako tacy należą do XI. klasy rangi. — **Auskultować** znaczy zaś słuchem badać; n. p. lekarz auskultuje czyli bada chorego. (zob. Auskultacya).

Auspicium znaczy przepowiednia lub wróżba. »Pod dobrymi auspiciami« rozpoczęła się jakaś sprawa — mówi-

my — jeśli wszystko zdaje się dobrze wróżyć o niej.

Austerya, zajazd dla podróżnych i gości, dawniej zwany też gospodą lub z francuska oberżą.

Australia, najmniejsza część świata, jednak mało co mniejsza od Europy, jest od niej najbardziej oddaloną; leży wśród rozlicznych wysp na oceanie Spokojnym między Azją i Ameryką. Kraj to ogromnie gorący, pusty, deszcz tam prawie nigdy nie pada, nawet na wybrzeżach; przeto cały ten przestronny obszar jest niezamieszkaną pustynią. Australia 100 razy większa niż Galicya, mniej ma od niej mieszkańców (bo wszystkiego 5 milionów), a ci mieszkają tylko w górach wybrzeża wschodniego, gdzie padają często deszcze i gdzie jest jedyna rzeka, w której ciągle woda płynie. Ludzie dlatego mniej tam uprawiają rolę, trudnią się zało na wielką stopę hodowlą bydła i handlem. Bogate kopalnie złota ściągają tu także wielu przybyszów. Cały ten ogromny kraj należy do Anglików i przez nich jest głównie zamieszkaný. Australia odkryta w XVI. wieku po raz pierwszy, później jakoby zapomniana, dopiero przy końcu XVIII. wieku znowu licznie została nawiedzona. Odtąd powstały tam państwa jak: Walia, Wiktorya, Tasmania, Kinsland, miasta jak Melburn, Sydney i inne.

Austro-Węgry, monarchia, której część my zamieszkujemy, jest największem państwem w środkowej Europie, rozciąga się od zachodu na wschód 170, od północy na południe 130 mil. Dzieli się na cesarstwo austriackie i królestwo węgierskie, które łączy ze sobą potężna i żeglowna rzeka Dunaj. W Austrii rozróżniamy kraje alpejskie (zob. Alpy), oddzielone Dunajem od krajów czesko-morawskiej wyżyny (zob. Czechy, Morawy, Śląsk), z tymi sąsiadującą na wschód kraje na północ od Karpat położone: Galicya i Bukowina (zob.),

część wreszcie leży już na półwyspie bałkańskim (zob. Dalmacya i Bośnia). W środku tego łuku państw znajduje się nad Dunajem wspaniała stolica państwa: Wiedeń. Do Węgier należą kraje, położone na południowych stokach Karpat, t. j. Węgry (zob.) właściwe w wielkiej nizinie Dunaju i Cisy; w części północnej do Karpat przyległej górzyste, — Siedmiogród (zob.), położony w wyżynie, otoczonej górami, — a w międzyrzeczu, zamkniętem rzekami Sawą i Drawą, znajdują się kraje Sławonia i Chorwacya (zob.). Stolica Węgier leży też nad Dunajem, jest nią miasto Budapeszt. Różnorodne są kraje, które Austro-Węgry składają, jeszcze rozmaitszą jest ludność; 40 milionów ludzi, zamieszkujących Austro-Węgry dzieli się na Niemców, Węgrów, Czechów, Polaków, Rusinów, Rumunów, Słowaków, Słoweńców. Piszemy o nich pod nazwą poszczególnych krajów. Tam też opisujemy bliżej zatrudnienie ludu i przyrodę kraju (zob. dlatego: Austria Wyższa, Austria Niższa, Tyrol, Solnogród, Styrya, Karyntya, Kraina, Pobrzeże, Węgry, Siedmiogród i Chorwacya czyli Kroatya). Austro-Węgry z Bośnią i Hercegowiną (zob.) zajmują obszar 676.648 klm. kwadratowych. — Austriacko-węgierska monarchia powstała przez połączenie pod domem Habsburgów krajów niemieckich: Austrii Wyższej i Niższej, Styryi, Karyntyi, Krainy, Tyrolu (zob.) itd. z Królestwem Czeskimi i Królestwem Węgierskim, do którego przybyła wskutek pierwszego podziału Polski część państwa polskiego, t. j. Galicya. Długo istniejące luźnie tylko jako rodowe posiadłości tego arcyksiążęcego Domu, kraje te zostały za niepodzielne uznane przez Karola VI. w r. 1713 w akcie, który nazywa się Sankcyą Pragmatyczną. W r. 1804 ogłosił się monarcha tych krajów Franciszek I. cesarzem austriackim. Ponieważ jednak Węgrzy nie chcieli się w zupełności

złąć w jedno państwo z innymi krajami, ale pragnęli zachować swoje królestwo — i o to nawet w r. 1848 i 1849 wojnę prowadzili — wedle zawartej w r. 1867 ugody nazywa się monarchia: austriacko-węgierska; królestwo węgierskie istnieje dla siebie, a jest tylko w osobie cesarza austriackiego i króla węgierskiego połączone z innymi krajami, za rzeką Litawą położonymi, czyli z t. zw. Cislitawią (zob.). Monarchia austriacko-węgierska ma na mocy tej ugody, którą co 10 lat się odnawia, wspólne wojsko i na wspólne wydatki płaci każda połowa swoją część wedle układu. Na zewnątrz, wobec państw innych stanowią te części całości. Dlatego jest wspólny minister spraw zagranicznych, wspólny minister wojny i wspólny minister finansów dla finansowych potrzeb obu części (w których są osobni ministrowie finansów); jedna moneta jest w obu państwach i jedna granica celna całej monarchii. Dla tych obopólnych interesów schodzą się co roku raz w Wiedniu, raz w Peszcie t. zw. delegacye, które równocześnie, chociaż każda osobno, radzą, porozumiewają się, aż do uchwał jednakowych nie dojdą.

Austria Niższa jest najstarszym koronnym krajem monarchii austriackiej; stanowi ona przedłużenie kraju Austrii Wyższej w dół Dunaju, sięga zaś na wschód po Węgry, po bramę Preszburską, gdzie Karpaty najbardziej zbliżają się do Alp, oddzielone od nich tylko Dunajem. Kraje po lewym brzegu Dunaju wypełniają Alpy, mianowicie lesiste pasmo Wiedeńskiego Lasu. Wiedeń sam, stolica kraju i państwa całego, położony jest nad Dunajem, tam gdzie się Alpy kończą, to jest na Polu Morawskim, szerokiej, płaskiej równinie, stworzonej przez rzeki płynące od Karpat i Alp do Dunaju. Pole Morawskie, gdzie się krzyżowały drogi z Włoch do Niemiec i z Niemiec do Węgier, gdzie się stykają trzy narodowości: Niemcy, Czeși

i Węgrzy, jest historycznem i odwiecznem pobojuwiskiem. Prócz owego Pola Morawskiego znajdują się w tym kraju i inne równiny nad rzekami, bo i góry czeskie nie zblizają się tak do Dunaju jak w Austrii Wyższej. Poza Lasem Wiedeńskim kwitnie tam tedy rolnictwo, na wzgórzach dojrzewają cenne winogrona, a stołeczne miasto Wiedeń stworzyło wielki przemysł fabryczny; liczne linie kolejowe i spławna rzeka Dunaj umożliwiły ożywiony handel.

Austria Wyższa, mała, ale odwieczna prowincya monarchii austriackiej. Położona jest ona po obu brzegach Dunaju, dopływem alpejskim Inn oddzielona od Bawaryi, należącej do Niemiec. Po lewym brzegu Dunaju jest kraj alpejski wysoki, pełen ślicznych jezior, bogaty w sól kamienną i solankę, tak że ten kraj nawet »Solną kamerą« się zowie. Kopalnie soli istniały tam już od więcej niż tysiąca lat i zaopatrywały w sól Czechy. Stolicą kraju jest małe, ale stare miasto Linc. W tych też górach leży fabryczne miasto Steyr, gdzie przerabiają żelazo ze Styryi w słynne kosy i gdzie się znajduje wojskowa fabryka broni. Północna strona kraju jest też górzystą, bo przylega do niej Las Czeski. Chociaż jednak w Austrii Wyższej niema dolin, lud jest bogaty; jest to kraj zasobnych w ziemię kmieci.

Autentyk. Tak nazywamy rzeczy i przedmioty, a przedewszystkiem pisma i dokumenty, które posiadają wszystkie cechy prawdziwości i których pochodzenie, powaga i moc są dowodnie stwierdzone. Autentyczność bowiem znaczy tyle co dowodność, niewątpliwość.

Autobiografia jest to opis własnego życia. Ludzie, którzy wiele ważnych chwil przeżyli, opisują nieraz przygody swoje dla potomności, a jeśli piszą prawdę, to może wyniknąć z takiej autobiografii niejedna nauka pożyteczna.

Autodydakt czyli samouk jest to człowiek, który nauczył się sam wielu pożytecznych nauk. Czasami tacy autodydakci więcej wiedzą niż ludzie, którzy przeszli przez wszystkie szkoły, ale nie uczyli się pilnie. W szkole łatwiej się jednak nauczyć, bo tam jest nauczyciel, niż samemu z książki, dlatego »autodydaktyzm« wymaga wiele pilności i wytrwałości.

Autograf jest to pismo własnoręczne. Autografem Mickiewicza naprzykład nazywa się list, przez niego samego napisany, albo wiersz, ręką jego własną skreślony.

Autokrata, monarcha absolutnie rządzący (zob. absolutyzm), a nie skrzepowany w swych rządach obowiązkiem przestrzegania żadnych praw już wydanych, które samowolnie zmieniać może. Takim nieograniczonym władcą w Europie jest n. p. car rosyjski, który sam jeden z wszystkich monarchów nosi tytuł: »samodzierzca« dla zaznaczenia już w tytule swej nieograniczonej niczem władzy. Autokratą zwie się też tego, kto nie będąc władcą ani panującym, w stosunkach domowych nie znosi niczyjej obok swej woli, sam wszystkim w domu swym chce rządzić, wszystkim rozkazywać. Człowiek taki zwykle nie jest lubiany, bo za rozumiałość i zbytnią pewność siebie nie zjednywa przyjaźni ludzkiej, a właściwa takim ludziom szorstkość postępowania, zraża do nich.

Autonomia znaczy tyle, cò możność stanowienia własnych praw i rządzenia się własnemi prawami, rządzenia się wedle własnych ustaw, przyznana pewnym częściom państwa, a więc: krajom, prowincjom, powiatom, miastom, w ustawach państwowych, to jest całe państwo obowiązujących. Wynika z tego, że granice autonomii, jaką nadaje państwo swym częściom, określa ono w swych ustawach i że zakreślić je może szerzej lub ciśniej,

to jest, może ono przyznać swym częściom prawo rządzenia się wedle własnych ustaw tylko w bardzo nielicznych sprawach, albo też może im nadać możność stanowienia własnych praw co do wszelkich spraw, które nie dotyczą całości państwa, jego bezpieczeństwa i dobra. Dalej wynika z tego, że zakres praw wypływających z autonomii jest ciśniejszy co do obszaru, w którym one obowiązują, niż zakres mocy obowiązującej praw państwowych, gdy bowiem te ostatnie obowiązują w całym państwie t. j. wszystkich na całym jego obszarze, to prawa oparte na autonomii obowiązują tylko tę część państwa (kraj, prowincję, miasto), której państwo przyznało możność stanowienia własnych praw i rządzenia się niemi. Z powyższego określenia znaczenia wyrazu autonomia, wynika na końcu, iż autonomia obejmuje: 1. możność stanowienia własnych praw, tak zwaną autonomię ustawodawczą, którą w Austrii mają przyznane kraje przez nadanie sejmom krajowym prawa uchwalania ustaw, dotyczących całego szeregu spraw; 2. możność »rządzenia się« według tych praw, to jest, rządzenia się przez własnych, z wyboru ludności kraju, powiatu, gminy, pochodzących wybrańców, tak zwany »samorząd«, czyli autonomię administracyjną, którą w Austrii mają przyznane kraje (zob. Wydział krajowy), powiaty (zob. Rada powiatowa i Wydział powiatowy), gminy (zob. Rada gminna, Rada miejska, Zwierzchność gminna, Naczelnik gminy, Burmistrz, Magistrat). Posiadają one prawo wybierania władz, mających niemi rządzić wedle ustaw wydanych przez sejm krajowy, obok władz państwowych, których obowiązkiem jest z jednej strony czuwać nad wykonaniem ustaw państwowych, z drugiej zaś przestrzegać także wykonywania ustaw krajowych

i nieprzekraczania granic autonomii zakreślonych ustawami państwowymi.

Autonomię przyznają państwa swym częściom składowym z różnych powodów i przyczyn. Są państwa, w których przyznana ich prowincyom autonomia jest wynikiem tego, iż państwa te powstały z kilku mniejszych państweczek, dawniej niezależnych, oddzielnie istniejących, w których różne panowały prawa; państwo więc, które powstało z ich połączenia, szanując te różnice, przyznało dla ich zachowania tym swym częściom autonomię. Takim było źródło autonomii prowincyj, tworzących dawną Polskę t. j. Wielkopolski, Małopolski, Prus i Rusi. Inne państwa podbiwszy sąsiednie państwa lub ich części a nie mogąc wynarodowić mieszkańców tych podbitych krajów, nie mogąc w nich wykorzenić poczucia ich odrębności narodowej, przyznały im mniej lub więcej szeroką autonomię, by je w ten sposób pogodzić z nowym stanem rzeczy. Te były dwa źródła autonomii krajów i prowincyj w czasach dawniejszych. W wieku naszym, kiedy z jednej strony uznano słuszość zapatrywania, iż ustawodawstwo w rozległych państwach nie może być jednolitem, lecz że musi ono uwzględniać różnice gospodarcze, dalej stosunki społeczne, wreszcie dziejową przeszłość poszczególnych krajów i prowincyj w skład państwa wchodzących, a z drugiej strony przekonano się, że najtańszą a zarazem najskuteczniejszą administracją jest administracja autonomiczna, to jest, wykonywana przez wybrańców tych, których interesów i spraw ta administracja najbliższej dotyczy, poczęto przyznawać autonomię krajom i prowincyom, w uznaniu, że ona właśnie najlepiej odpowie interesom ich ludności. I to jest trzeci powód nadawania krajom, prowincyom, powiatom i gminom autonomii, o ile chodzi o kraje i prowincje ustawo-

dawczej, o ile o gminy i powiaty administracyjnej. Korzyści, płynące z autonomii, dają się pokrótce streścić jak następuje: Państwu umożliwia nadanie autonomii krajom lub prowincjom, miastom i gminom, należyte spełnienie jego zadań wobec tych jego części, daje mu ono najpierw możność uwzględnienia w ustawach krajowych potrzeb poszczególnych krajów. Gdyby nie było ustawodawstwa autonomicznego, byłyby wszystkie ustawy uchwalane w parlamentach państwowych i wypadałyby tak, jakby tego chciała większość parlamentu, nie uwzględniająca potrzeb mniejszości, choćby je słusznie uwzględnić należało. W sejmach stanowią o tych ustawach ludzie, którzy znają wszystkie potrzeby swego kraju i tylko je mają na oku, niema więc obawy nieznajomości tych potrzeb ani poświęcenia ich w jednym kraju dla interesów kraju drugiego. Dalej przez nadanie autonomii zapewnia sobie państwo udział w administracji państwowej (zob. administracja) obywateli kraju, prowincyi, gminy, udział nader cenny, bo bez niego administracja państwowa, prowadzona wyłącznie przez urzędników z zawodu, od »zielonego stolika«, staje się biurokratyczną, niezdolną spełnić zadań, których rozwiązania domaga się życie społeczne. Autonomiczne ciała: Sejmy, Rady powiatowe, Rady miejskie, Wydziały krajowe i powiatowe, w uchwałach swych, memoriałach i pismach udzielają rządowi uwag o potrzebach kraju, powiatów i gmin, zapobiegają w przedstawieniach zarządzeniom, w których rząd naczelny, nie mając dość dokładnej znajomości spraw miejscowych, mógłby narazić interesa ludności na szwank — a w ten sposób w zarząd państwowy dostaje się zapatrywanie na sprawy, ich pojmowanie i ocenienie ze stanowiska obywatelskiego, nie urzędniczego, biurokratycznego, opartego li na znajomości aktów i form prawnych,

ale nie stosunków rzeczywistych. Dalej przyznanie autonomii oszczędza państwu wiele wydatków na administrację. Samorząd czyli administracyjna autonomia w gminach, miastach, powiatach, zarządzająca niemi i ich majątkami nie kosztuje nic skarb państwa: wybrani do Rad gminnych, miejskich, powiatowych, nie pobierają pensyi i płacy od rządu, służą gminie lub powiatowi bezpłatnie. Tak samo wójci, tak samo burmistrzowie w większej części miasteczek i miast, a tam nawet, gdzie są płatni, bo urzędowanie zabiera im cały czas i uniemożliwia zarobek, w większych lub wielkich miastach, płace ich pokrywają fundusze gminne nie skarb państwa. Gdyby zamiast tych obywateli, spełniających część zadań administracji, państwo musiało utrzymywać urzędników, musiałoby ponosić ogromne koszty. Krajom, prowincjom i gminom zabezpiecza autonomia ustawodawcza i administracyjna należyty ich rozwój, na podstawie właściwości przy uwzględnianiu ich potrzeb, wywołanych miejscowymi stosunkami. Chroni je ona od narzucania im ustaw dla nich nieodpowiednich, nie dopuszcza do ich zarządu ludzi obcych, daje możność wyrabiania się ludzi w służbie obywatelskiej, ludzi kraj i jego części, jego potrzeby znających, służących mu kolejno w gminach, w powiatach, w Sejmie, a służących z przywiązania do kraju; chroni wreszcie od biurokratycznej administracji, jak już powiedziano, urzędującej od »zielonego stolika«. Nadto jest ona tańszą niż administracja państwowa. Wystarczy przypomnieć, ile kosztowały drogi, kiedy były w administracji rządowej, a o ile taniej kosztują dziś, gdy je budują kraj i powiaty. Podobnie ma się rzecz z szpitalami i budowlami wodnemi, zwłaszcza, jeśli się uwzględni, że owe roboty dawniej wykonane, nie zawsze były podejmowane tam, gdzie były najpotrzebniejsze, że nieraz mar-

nowano koszta, bo nie było władz miejscowych, znających stosunki, mogących objaśnić o potrzebie i rozmiarach robót przedsięwziętych, nie było też tej najlepszej kontroli, którą tworzą sami interesowani, zasiadający czy to w Radzie gminnej, czy w Radzie powiatowej, czy wreszcie mający przedstawicieli w Sejmie. To są korzyści, płynące z autonomii dla obu stron: dla państwa, które ją przyznaje, dla krajów lub prowincyi, które ją uzyskują, gdy autonomia jest przyznana w należytych granicach i należyście wyzyskiwana przez społeczeństwo. Dla krajów podbitych, przyłączonych do państwa, nie w drodze dobrowolnej, dla narodów, pozbawionych bytu państwowego, a chcących utrzymać, obronić i ochronić swą narodowość, swe własności, swą odrębność, jest autonomia tem cenniejszą zdobyczą, bo daje im możliwość zachowania tych najdroższych skarbów, jakimi są: własny język, własna oświata, własne narodowe szkolnictwo, tradycje dziejowe w ustroju społecznym. Mając przyznaną autonomię, mogą się one rozwijać społecznie i politycznie zgodnie z swą przeszłością, a odpowiednio do swych dążeń w przyszłości, mogą w urzędach autonomicznych, pracując nad dobrem gminy, powiatu, kraju, wyrabiać swych obywateli w tej szkole życia publicznego i obywatelskiego, i w ten sposób dźwigać podwaliny dla przyszłości. Korzystanie z tej autonomii daje im więc wszystkie te korzyści, jakie autonomia przynosi wszędzie ludności, nawet w państwach zupełnie jednolitych, a nadto umożliwia im pracę dla lepszej przyszłości, przez pielegnowanie odrębności narodowej i rozwoju własnej narodowości. Czy i o ile to jest możliwem, rozstrzyga zakres, jaki państwo nadało autonomii krajów lub prowincyi. Omawiając tę sprawę zastanowimy się tylko nad stosunkami w Austrii istniejącymi, jako najbliższymi i najwięcej nas obchodzącymi. — Od chwili przy-

łączenia Galicyi do Austrii aż do r. 1860 nie miał ten kraj żadnej autonomii, boć trudno jej dopatrzeć w sejmach i wydziałach stanowych (zob. Stany), zaprowadzonych po zajęciu kraju, później stopniowo coraz bardziej ściśnianych i krępowanych: nie była to możność stanowienia własnych praw, a już o rządzeniu się własnymi prawami nie można mówić w tym czasie. Cała władza spoczywała w rękach panującego, który ją wykonywał przez urzędników, nie znających kraju, jego języka ani ludności, kierujących się — o ile byli uczciwymi ludźmi — jedynie dobrem państwa, które widzieli w tłumieniu wszystkiego, co polskie, w dostarczaniu państwu z kraju jak najwięcej rekruta i jak najwięcej podatku — o ile zaś byli nieuczciwymi, a nie brakło i takich — własnym zyskiem. Dopiero w r. 1860 nastąpiła w tych stosunkach trwała zmiana. Zarówno wojny z nieprzyjaciółmi zewnętrznymi, (z Włochami i Francją), jak wewnętrzne osłabienie państwa, wynikające z niezadowolienia obywateli z ówczesnego ustroju państwa, spowodowały jego zmianę. Austria z państwa, rządzonego absolutnie (zob.), stała się państwem konstytucyjnem. Dokonano tej zmiany dyplomem cesarskim z d. 20. października 1860 r. W akcie tym postanowił monarcha, dla wzmocnienia państwa i stworzenia pewnych rękojmi jego przyszłej potęgi, dopuścić poddanych do udziału w ustawodawstwie, stanowiąc, że odtąd prawo wydawania, zmieniania i znoszenia ustaw, wykonywane będzie w Austrii przez monarchę tylko za współdziałaniem zgromadzonych prawnie Sejmów krajowych, albo też Rady państwa. Zarazem określono w dyplomie, iż do zakresu działania Rady państwa należą mają wszelkie sprawy, dotyczące całości państwa i spraw wspólnych wszystkiemu królestwom i krajom państwo tworzącym, (szczegółowo zob. Rada państwa), że zaś wszystkie inne sprawy, nie zastrzeżone wyraźnie dla Rady pań-

stwa, załatwiane być mają w Sejmach krajowych. Dokładniej określono zakres działania Sejmu w patencie cesarskim z dnia 26. lutego 1861 r., którym nadano statuty krajowe poszczególnym krajom (zob. Sejm krajowy). Te dwie ustawy zasadnicze stanowią podstawę autonomii krajów w Austrii, ustawy zaś wydane już za współudziałem Sejmu krajowego, mianowicie ustawa o reprezentacji powiatowej (z d. 12. sierpnia 1866) i z tejże daty ustawa gminna, a dalej ustawa gminna dla 30 miast (z dnia 13. marca 1889 r.), ustawy o obszarach dworskich (z d. 12. sierpnia 1866 i z d. 21. marca 1888 r.) tudzież statuty miast Lwowa i Krakowa są głównymi podstawami autonomii administracyjnej czyli samorządu w gminach wiejskich i miejskich i w powiatach (zob. Gmina, Miasta, Powiat), obok specjalnych ustaw, jak drogowe, szkolne, konkurencyjne, sanitarne, budownicze i ogniowe, (zob. Ustawa szkolna, drogowa, konkurencyjna, sanitarna, budownicza). Przyznany przez te ustawy zakres działania autonomicznego ustawodawstwa z jednej, a autonomicznej administracji z drugiej strony, zakres bardzo rozległy, ulega ciąglemu rozszerzaniu się (mimo ograniczających zakres autonomii ustaw zasadniczych państwa z r. 1867) zarówno bowiem działalność Sejmu, jak Wydziału krajowego, a dalej Rad powiatowych i ich Wydziałów, ogarnia coraz to nowe pola działalności, coraz to nowe sprawy, stosownie do ciągle rosnących potrzeb ludności i jej rozwoju gospodarczego, a najlepiej tego dowodzi obraz wydatków kraju, jaki on ponosi dziś, a jakie ponosił przed laty 30, u początku swobody autonomicznej. Rozszerzenie gminnej autonomii było też zawsze usiłowaniem naszego Sejmu i delegacji polskiej w Radzie państwa (zob. Rezolucya), jako najodpowiedniejszy środek, podźwignięcia kraju z upadku, w którym

go pogrążyło dłużej zaniedbanie rządów niemieckich.

Autopsya znaczy oglądanie własności oczyma. Autopsya w prawie karnem, oznacza otwieranie ciała osoby zmarłej, t. j. sekcję pośmiertną. Jest to czynność ważna, zwłaszcza w wypadkach, w których przyczyna śmierci nie jest znana, albo w których zachodzi podejrzenie dokonanej zbrodni.

Automat jest to przyrząd, wykonywający pewne czynności bez ciągłej pomocy człowieka. Automaty, sporządzone dla zabawy, przedstawiają ludzi lub zwierzęta i ich ruchy; w najnowszych czasach rozpowszechniają się automaty, urządzone w celu sprzedawania drobiazgów: jak zapalków, słodczy, obrazków, a nawet biletów kolejowych. Sprzedaż odbywa się w ten sposób, że do otworu przyrządu wrzuca się odpowiedni pieniąż, wskutek czego z innego otworu wypada przedmiot, którego dostarcza automat. Przyrządy te mogłyby się stać z czasem bardzo użytecznymi, ale rozpowszechnić się mogą tylko tam, gdzie w całym społeczeństwie istnieje silne poczucie uczciwości. — W przenośnem znaczeniu mówi się o człowieku, postępującym bezmyślnie, że zachowuje się jak automat.

Autor, twórca t. j. pisarz książki, albo sprawca jakiegoś czynu. Stąd mówimy: autor książki, wypadku, szczęścia lub nieszczęścia.

Autorament znaczy zaciąg. Dawniej zwłaszcza używano w Polsce tego wyrażenia na oznaczenie, czy pewne chorągwie wojskowe były autoramentu cudzoziemskiego, czy też krajowego. Dziś słyszy się czasem wyrażenie takie, jak n. p. dziwnego autoramentu (t. j. rodzaju, charakteru) człowieka.

Autoryzacya oznacza albo umocowanie kogoś do pewnej czynności, udzielenie mu pełnomocnictwa, albo za twierdzenie (n. p. planu budowy linii

kolejowej), udzielone pewnemu projektowi przez powołaną do tego władzę. Stąd mówimy też autoryzowany t. j. zatwierdzony przez władzę geometra, inżynier i t. d.

Awangarda straż przednia, zob. Wojsko.

Awans znaczy: 1. posunięcie na wyższy stopień w urzędzie, lub do wyższej szarzy w wojsku, n. p. prosty żołnierz awansuje na kaprała. Awans zależny bywa zarówno od pewnych warunków, jak lata służby, egzamina, nabyta wprawa i biegłość zawodowa, prowadzenie się awansowanego i wogóle tak zwane kwalifikacye, które w urzędach i w wojsku uwidoczniane są w osobnych »tabelach kwalifikacyjnych«. 2. Niekiedy używane bywa wyrażenie »awans« na oznaczenie zaliczki, otrzymanej na pensję, pobieraną w urzędzie. 3. Myśliwi używają także tego wyrażenia, dając rozkaz psom, by szukając zwierzyny czy pastwa, posuwały się naprzód.

Awantura oznacza gwałtowne zajście, nadzwyczajną przygodę, szczególnie zdarzenie. Awanturnikiem (awanturnicą) nazywamy też człowieka namiętnego, burzliwego, szukającego kłótni i bójki (kobietę nie troszczącą się o opinię ludzką, złych obyczajów).

Awarowie, szczep czyli plemię dzikie, długo przebywające na ziemiach, które zamieszkują dziś Węgrzy, bo od V. do VIII. wieku po Chrystusie. Pobili oni i trzymali w niewoli wielu Słowian, których kobiety zaprzęgali do wozów jak bydło juczne. Słowianie zwali ich »Obrami«.

Awel, rzepak pośredni między rzepakiem a rzepikiem, o ziarnach cokolwiek mniejszych niż pierwszy, uprawiany gdzieśgdzie w Niemczech i noszący nazwę Awel czyli rzepak hollenberski.

Awinion (Avignon), miasto we Francji, dokąd Klemens V., papież, r. 1305 przeniósł stolicę z Rzymu. Przez lat

siedmdziesiąt z Awinionu zarządzili papież Kościołem. Przeniesienie Stolicy Apostolskiej do Francji spowodowały zamieszki włoskie i niebezpieczne stosunki z Niemcami. Wogóle pobyt ten papież w Awinionie wpłynął niepomyślnie na sprawę Kościoła powszechnego.

Awizacya zob. Wypowiedzenie.

Awizo. Tak się nazywa pisemne uwiadomienie adresata, że przesyłkę dla niego wysłano, lub że ona już nadeszła.

Axyomat zob. Aksjomat.

Azbest, minerał, należący do krzemianów, tworzy białe lub szare skupienia włókniste, giętkie. Najczystsza odmiana azbestu jest amiant. Włókien tych używa się do wyrobu tkanin ogniotrwałych, oraz tektur i innych materyj uszczelniających (tak zwanych pakunków) dla kotłów i machin, pracujących przy znaczniejszem gorącu.

Azory, wyspy na Atlantyku w posiadaniu Portugalczyków. Dzięki uroczemu klimatowi porosłe są gajami pomarańczowymi.

Azot, pierwiastek chemiczny, gaz bezbarwny, główny składnik powietrza atmosferycznego.

Azotany, sole kwasu azotowego (zob. Sole); tak n. p. saletra (zob.) zwykła jest azotanem potasowym, saletra chilijska azotanem sodowym, kamień piekielny (zob. lapis) azotanem srebrnym.

Azotowy kwas, zwany też kwasem saletrzanym, silny kwas otrzymywany z saletry działaniem kwasu siarkowego. Jest płynem bezbarwnym lub (w stanie niezupełnie czystym) żółtawym, o silnym, ostrym zapachu. Rozpuszcza w sobie wszystkie metale z wyjątkiem platyny i złota. Dlatego używa się go pod nazwą »serwaseru« (t. j. z niemieckiego Scheidewasser) do odcinania w złocie domieszki srebra i innych metali. Kwas ten najpierw żółci, a następnie niszczy drzewo, skórę, róg i inne tkanki organiczne.

do Dunaju z drugiej strony. Babią Górę spostrzedz można w pogodne dni z Krakowa na odległość 9 mil.

Babie Lato, liczne, długie włókna pajęczę, unoszące się w powietrzu, lub pokrywające pola w pogodne dni jesienne. Snują je niektóre gatunki pająków, wiatr porywa nitkę wraz z pajakiem, który w ten sposób odbywa żeglugę napowietrzną, szukając skrytki na zimę.

Babilon, sławne i wielkie miasto, może najstarsze, o którym wie ludzka pamięć, w Azji, nad rzeką Eufratem, w państwie zwanem Babilonią. Były tam wspaniałe pałace, domy, a nawet »ogrody wiszące« t. j. ogrody, na sklepieniach murowanych założone. O przepychu i bogactwie Babilonu tyle opowiadano, że weszło to miasto w przyszłość. »Istny Babilon« — mówi się dzisiaj o wielkiem mieście, na przykład o Londynie lub Paryżu.

Babilońska niewola. Przedziwną cierpliwość okazywał Pan Bóg nad ludem izraelskim. Kiedy jednak mieszkańcy królestwa judzkiego zapominali się do tego stopnia, że nawet proroków mordowali, przeminał dla nich czas pobłażania Bożego. W r. 606 przed Chrystusem nadciągnął Nabuchodonozor, król babiloński, przed Jerozolimę, zmusił miasto do poddania się, a mieszkańców razem z królem uprowadził w niewolę, która otrzymała nazwę: babilońskiej. Ciężkie cierpienia niewoli, wzywania do pokuty, głoszone przez proroków: Daniela i Ezechiela, przywiodły Żydów do opamiętania. W 70 lat po pierwszym uprowadzeniu otrzymali Izraelici pozwolenie na powrót do kraju. Toż wiele tysięcy pod wodzą Zorobabela powróciło do ojczyzny — wielu jednak pozostało, głosząc i szerząc w królestwie babilońskim znajomość Boga prawdziwego. — W historii kościelnej zowią niewolą babilońską, także pobyt papieża w Awinionie od r. 1309 do r. 1377.

Babilońska wieża zob. Babel.

Babińska rzeczpospolita była towarzystwem wesołych i dowcipnych ludzi, które za panowania króla Zygmunta Augusta założył Stanisław Pszonka we wsi Babinie (w województwie lubelskim). Celem tego towarzystwa oprócz zabawy było wyśmiewanie przywar, naprawianie błędów i prostowanie krzywych zapatrywań swych członków; istniało ono prawie do końca XVII. wieku.

Babka, mała rybka z rzędu cieniopromiennych, odznaczająca się tem, że płetwy brzuszne ma zrosłe w lejek.

Babka, ziele bardzo pospolite po nieuprawnych miejscach, po miedzach, przy drogach i t. p. Odnacza się drobniutkimi kwiatami, czteropłatkowymi, zebranymi w kłosy lub główki. Owocem jest torebka pękająca poprzecznie. Korzeni i liści gatunku, zwanego babką większą, używa się w krwiotokach i biegunkach, świeżych liści na wrzody, a nasiona służą jako karm dla kanarków. Babka wazkolistna jest to roślina trwała, nadająca się na pastwiska, jako domieszka w ilości jednego kilograma na hektar. Uduje się na lekkich, ubogich gruntach, kwitnie w maju, posuchę wytrzymuje doskonale. Owce i bydło zjadają babkę chętnie. Pokrewne jej: babka gładka, rośnie dziko na gruntach zwiezłych i margłowatych; babka większa, chwast łąkowy, gęszący trawy. — Babką nazywają także kowadełko, służące do naklepywania kosy.

Babka wodna zob. Żabieniec.

Bąblak zob. Giez bydlęcy.

Bąblowiec zob. Tasiemiec.

Baca nazywa się przełożony nad juhasami t. j. pasterzami, pasącymi w górach tatrzańskich bydło. Szalas bacy nazywa się bacówką.

Bacciarelli Marceli (czytaj: Bacciarelli), malarz włoski, przebywający długo na dworze ostatniego króla polskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego, urodzony w roku 1731 w Rzymie, zmarł w r. 1818 w Krakowie. Malował

głównie wizerunki króla, dostojników i wielkich dam swego czasu, ozdabiał cennymi malowaniami zamek królewski w Warszawie i letnią siedzibę monarszą »Łazienkami« zwaną, nadto wykonał szereg portretów królów polskich podług starych rysunków lub opisów.

Bach 1) Aleksander, minister austriacki od r. 1848 do 1859, który zaprowadził centralizację w Austrii, t. j. rządu, nie baczące ani na rozmaitość narodów monarchii ani na autonomię jej krajów. Odprawiony został przez cesarza po nieszczęśliwej wojnie włoskiej w r. 1859. Czasy jego urzędowania nazywają się dotąd »epoką Bacha«. 2) Jan Sebastian żył w XVIII. wieku i należy do największych muzyków na świecie.

Bachanalie, święta bożka Bachusa (zob.); uczestnicy pijackich tych uroczystości zwali się bachantami.

Bachmat. Tak nazywano dawniej konia pochodzenia wschodniego. Koń ten, używany jako wierzchowiec do wypraw wojennych, odznaczał się dzielnością i wytrzymałością.

Bachus, bożek pogański, zwany u Greków Dionizos, opiekujący się szczególnie winną latoroślą. Na jego cześć wyprawiano pijackie uczty zwane bachanialiami.

Bacon, zob. Bakon.

Bączek, czapla, najmniejsza z krajowych, z upierzenia i zwyczajów podobna do bąka.

Baden, sławne miejsce kąpielowe pod Wiedniem, Baden-Baden, miejsce kąpielowe w Wielkim Księstwie Badeńskim.

Badeni, można rodzina polska, pochodzenia pierwotnie włoskiego, ale od wieków w Polsce osiadła. Marcin Badeni w początku naszego wieku, za Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego, piastował wysokie urzędy; od r. 1820 do 1824 był ministrem sprawiedliwości. Władysław hrabia Badeni (zmarły 1888) był posłem na Sejm

i członkiem Wydziału krajowego, w którym stał na czele departamentu drogowego. Urządzenie dobrych krajowych dróg w Galicyi w znacznej mierze jest jego zasługą, a nadto słynął on jako wyborny mówca sejmowy i mąż stanu o dobro kraju troskliwy. Synami Władysława są: Kazimierz hrabia Badeni (ur. r. 1846) od r. 1888 do 1895 namiestnik Galicyi, od października 1895 prezydent ministrów i minister spraw wewnętrznych w Austrii, i Stanisław hrabia Badeni, marszałek krajowy — obaj mężowie, którzy tak niepospolitem uzdolnieniem, jak miłością kraju i wielką gorliwością w spełnianiu obowiązków obywatelskich, zarobili na uznanie społeczeństwa.

Badeni Jan, ksiądz, obecnie prowincjał zakonu Jezuitów w Galicyi, napisał kilka pięknych i ważnych książek o sprawach, dotyczących się ludu, jak n. p. »Ruch ludowy w Galicyi«, »Obrazki z krakowskiej nędzy« i t. p., w których podał wiele dobrych rad i cennych uwag. Ks. Badeni zajmuje się szczerze i gorąco dolą ludu i rzemieślników, bierze udział w ich zgromadzeniach, na których nieraz przemawia z wielką znajomością rzeczy.

Badeńskie Wielkie Księstwo należy do składu cesarstwa niemieckiego, ale ma swego wielkiego księcia. Obszar wynoszący 15.263 kilometrów kwadratowych, zajmuje prawą połowę kotliny, przeciętej rzeką Renem i góry zwane »Czarny Las«. Gleba w kotlinie niezwykle urodzajna na pszenicę, chmiel i tytoń; na pagórkach udaje się najprzedniejsze wino reńskie. W górach lud trudni się przemysłem domowym, wyrabia zegary ściennie drewniane i jak nasi górale wędruje za robotą. Mieszkańcy tego kraju zowią się właściwymi Szwabami i dopiero od nich przeszło to przezwisko na Niemców.

Badyan, roślina podzwrotnikowa, ma owoc złożony z 6—12 torebek

owalnych, jednonasiennych, ułożonych w gwiazdkę. Do przypraw kuchennych używają u nas głównie badyanu chińskiego, którego owoce zowią także anyżem gwiazdzistym lub chińskim.

Badylarka, mysz polna, bardzo mała. Robi sobie gniazdko kuliste z ździebełek trawy i zawiesza na badylach, lub wśród kłosów zboża. Gdy się w znacznej liczbie rozmnoży, staje się szkodliwą zbożu.

Baedeker Karol, wydawca książek dla podróżnych, zwanych bedekerami. W takich bedekerach podane jest dokładnie, co widzieć można osobliwego w obcych krajach, gdzie stanąć na nocleg, jakie są gospody po drodze i t. p.

Bagatela. Rzecz lub sprawa małego znaczenia nazywany bagatelą.

Bagaż znaczy pakunek podróżny lub wojskowy.

Bagdad, miasto w Turcyi Azjatyckiej nad rzeką Tygrys, niegdyś święta stolica Kalifów, teraz podupadłe, choć liczy jeszcze 100.000 mieszkańców, którzy obok przemysłu głównie uprawiają handel lądowy z Persyą, Indyami i Arabią.

Bagnet jest to dwusieczna lub trójgraniasta, ostro zakończona broń, rodzaj krótkiej szabli, która zasadzona na końcu lufy karabina, zamienia broń palną w broń kolną. Atak »na bagnety!« bywał w rozwoju bitwy chwilą rozstrzygającą, dzisiaj jednak, wobec udoskonalonej broni palnej, rzadko bywa używany.

Bagno, nazwa roślin, obejmujących krzewiny, zawsze zielone, z rodziny wrzosiowatych. Liście ma skórkowate, od spodu pilśniowate, kwiaty drobne, a jako owoc torebkę pięciokomorową. Gatunek pospolity rośnie po torfowiskach i moczarach śródleśnych w lasach szpilkowych. Posiada silną woń aromatyczną, do żywicy podobną. Używa się przeciw molom w składach futer.

Bagno zob. Osuszanie bagien.

Bahama zob. Antylle.

Baissa (czytaj bessa), spadek kursu

papierów na giełdzie. Wzrost kursu papierów nazywa się *haus* (czytaj *hossa*). Spekulujący na *baisse* nazywają się *bessierami*, na *haus* zaś *hossierami*. (zob. Kurs i Giełda).

Baja, gruba tkanina wełniana z długim włosem po jednej stronie, tkana gładko w kratkę jak płótno, bardzo trwała, używana głównie na ubrania męskie.

Bajdaki, statki o płaskim dnie, pływające po Prypeci, Berezynie, Dnieprze i Dziśnie. Kozacy używali bajdaków (obok czajek) na wyprawach swoich wojennych.

Bajka. Wyraz ten ma dwojakie znaczenie. W potocznej mowie oznacza nieprawdę, plotkę, wogóle rzecz zmyśloną; stąd też ten, kto plotkarskie wieści rozszerza, nazywany jest bajczarzem. W znaczeniu książkowym bajka oznacza utwór wierszem lub prozą, który ukrywa w sobie, pod zmyślnym obrazem ludzi lub zwierząt, jakąś prawdę moralną na pożytek czytelnika. Treść bajki jest zazwyczaj krótka i zwięzła, a twórca tego rodzaju nazywany jest bajkopisarzem. U nas najpiękniejsze bajki pisali Ignacy Krasicki, Franciszek Morawski, Adam Mickiewicz i Stanisław Jachowicz.

Bajkał, jezioro, 100 mil długie, najgłębsze na świecie, położone wśród gór Syberyi, zwanych bajkalskimi.

Bajońskie sumy nazywają się wielkie pieniądze. Pochodzi to stąd, że cesarz Napoleon I. w mieście Bajonie w r. 1808 zawarł układ z Polakami (t. j. z Księstwem Warszawskim, wówczas istniejącem) o duże sumy, wskutek czego kazał sobie zaraz zapłacić 20 milionów franków w gotówce.

Bajron zob. Byron.

Bak: 1) gatunek czapli, mającej szyję po bokach piórami pokrytą, upierzenie barwy rdzawej z brunatno-czarnymi prążkami. Żeruje ona zwyczajnie nocą, wydając, osobliwie wiosną, donośny głos, zannurzając przytem koniec dzioba do

wody; 2) duża mucha, czarno-płowa, pospolita po pastwiskach, gdzie samica dokucza bydłu, przekłuwając skórę i wysysając krew. Gąsienice żyją i przepoczwarczają się w ziemi.—Bąki są plagą naszych zwierząt. Do ważniejszych bąków należą: bąk bydlęcy, którego samo brzęczenie doprowadza bydło do szału; bąk deszczowy, niewielka muszka, kłusująca dotkliwie ludzi i zwierzęta, zwłaszcza przed burzą — i ślepiak, wielce natrętny i dotkliwie raniący, zwłaszcza konie.

Baka Józef, kapłan ze zgromadzenia Ojców Jezuitów w Wilnie, urodził się 1707 r. umarł 1780 r. Oprócz kilku nabożnych książeczek, napisał on dłuższy wiersz pod tytułem »Uwagi o śmierci niechybnej«, który miał cztery wydania i nazwisku autora zapewnił szeroki rozgłos. W wierszu tym dowodzi ksiądz Baka, że kto się urodził, umrzeć musi. Nic w tem nowego, bo tę starą prawdę znano od początku świata, ale wiersz łatwy i niepozabawiony humorem sprawił to, że »Uwagi« księdza Baki czytano chętnie i rozmyślano nad znikomościami tego świata. Tu i owdzie znajduje się w wierszu ks. Baki czasami myśl głębsza, jak ta, którą zapamiętać warto: »nie dopędzisz wczora cugiem, nie wyorzesz jutra pługiem«.

Bakalje. Wyraz z języka tureckiego na oznaczenie wszelkiego rodzaju cukrów, owoców suchych lub korzeni i tym podobnych łakoci.

Bakałarz. Dawniej po zdaniu penwene egzaminu, otrzymywał uczeń tytuł bakałarza, jak dziś tytuł doktora, który nadają najwyższe szkoły, t. j. uniwersytety. Tytułem bakałarza obdarzony, mógł sam uczyć w akademii, albo też w szkole, zarządzanej przez akademię. Dzisiaj nazywa się tak wogóle nauczyciel, zwłaszcza nauczyciel w szkole niższej, albo też używa się tego słowa żartobliwie lub pogardliwie o kimś, kto uczyć dobrze nie umie.

Bakcyle zob. Bakterye.

Baki komuś świecić znaczy po-chlebiać komuś, ujmować sobie kogoś.

Bakon Franciszek, baron z Verulam, filozof angielski (1561—1626), domagał się, aby uczeni swoje badania opierali na doświadczeniu (zob.).

Bakterye albo bakcyle są to nader drobne roślinki, które można widzieć jedynie zapomocą bardzo silnie powiększających szkieł czyli mikroskopów. Rozmnażają się przez dzielenie i wytwarzanie zarodników; najlepiej się rozwijają w ciepocie ciała (37 °C) — zwłaszcza na glebie odpowiedniego składu. Wszystkie dadzą się hodować na sztucznych podłożach jak: bulion, żelatyna, agar, ziemniaki gotowane, mleko i t. d. Rodzajów bakteryi jest bardzo wiele. Pożyteczne gatunki są n. p. te, które wywołują kwaśnienie mleka, kiśnienie ogórków, kapusty, barszczu, ciasta, gnicie nawozu i t. p., inne zaś są szkodliwe, powodują bowiem choroby zakaźne — zwłaszcza przy sprzyjających stosunkach czasowych i miejscowych, jako też przy danej skłonności osobnika, wrodzonej lub nabytej, a względnie dyspozycyi rodzajowej i gatunkowej. Bakterye chorobotwórcze, jako ściśle zakaźniki, stwierdzono dla gruźlicy ludzi (perlicy zwierząt), trądu, róży, cholery azyatyckiej, dżumy, duru (tyfusu) brzuszno, zapalenia płuc, dyfteryi, wąglika, szelestnicy, róży i pomoru świń, zarazy płucnej, nosaczyny koni, cholery kur itd. I tak zwane choroby przyrannne, jak róża, ropnie, posocznice, tężec i t. d. wywołują bakterye właściwe. Do ustroju wnika przez obrażenia w skórze i błonach śluzowych, z powietrzem wdychanem, z potrawami, wodą (cholera, czerwotka, tyfus brzuszny i t. d.), niektóre dostają się innemi drogami. Po pewnym czasie (okres wylegania), wywołują w ustroju zakażonym zmiany miejscowe (różne rodzaje zapaleń) lub też ogólne (w krwi i w systemie nerwowym) — a żyjąc ko-

sztem i sokami chorego osobnika, wytwarzają w nich trujące substancje (toxyny, ptomainy i t. d.), które są przyczyną gorączki, różnych objawów nerwowych, np. kurczów przy tępcu i wściekliznie. Bakterye, podobnie jak robactwo, toczą ciało nieżywych roślin, zwierząt i ludzi i niszczą je. Zniszczenie to objawia się w formie zgnilizny lub próchnienia. Bakterye więc są przyczyną gnicia. Przekonano się, że bez obecności bakteryj nie odbywa się gnicie. W gnijących przedmiotach bakterye rozmnażają się tak niesłychanie, że można ich znaleźć miliony i miliardy. Pod mikroskopem bakterye przedstawiają się jako drobne kulki, laseczki lub niteczki, śrubowato skręcone; niektóre zwłaszcza są tak drobne, że można je wykryć dopiero przy pomocy najsilniejszych mikroskopów.

Baktrya zob. Afganistan.

Baku, miasto w Kaukazie, nad morzem Kaspijskiem. W pobliżu znajdują się najbogatsze kopalnie naftowe świata (na półwyspie Apszerońskim), w mieście zaś Baku są olbrzymie rafinerje, z których oczyszczoną naftę i oleje naftowe rozsyłają rurociągami, kolejami i okrętami. Mieszkańcy należą do nielicznych wyznawców religii, polegającej na czci ognia (zob. Persya).

Bakwark (Bekwark) Walenty, lutniśta króla polskiego Zygmunta Augusta.

Bal jest to zabawa wystawna, połączona z tańcami i bankietem.

Bal Piotr, z rodu znanego w ziemi sanockiej, żył za króla Zygmunta III., a tem się w ludzkiej pamięci pięknie zapisał, że dbał o dobro ludu, zakładał szkoły i fundował kościoły. Opryszków w górach ścigał i tępił, a nawet wystawił zamek Baligród, aby czuwać nad bezpieczeństwem ludzkim.

Balaama oślica. Kiedy Izraelici, w końcu swej podróży do ziemi obiecanej, zbliżyli się do ziemi Moabitów, król Moabitów Balah obawiał się, by

nie zagarnęli jego kraju. Wezwał więc Balaama, który między tamtejszymi ludami uchodził za największego proroka, aby złorzeczył ludowi izraelskiemu. Sądził bowiem, że w ten sposób utrzyma się przy panowaniu. Z początku oświadczył Balaam, że złorzeczenie jego nie zaszkodzi Izraelitom, jeśli Bóg sam nimi się opiekuje. Później jednak ujęty obietnicą hojnej zapłaty, wybrał się, aby spełnić życzenie Moabitów. W drodze przestrzegł go Bóg cudownie przez oślicę, która przemówiła, a następnie przez Anioła, aby od bezbożnego zamiaru odstąpił. Wtedy to Balaam opamiętał się i zamiast przeklinać, błogosławił ludowi Izraelskiemu.

Balast, obciążenie dolnej części okrętu, konieczne dla utrzymania równowagi wśród pływania (zob.). Także łódki balonów obciąża się balastem (zwykle piaskiem), który wyrzuca się w miarę tego, jak uchodzenie gazu z balonu zmniejsza jego siłę wzlotu (zob. balon).

Baldachim jest to osłona, rozpięta nad ołtarzem albo nad tronem; może być także umieszczony na słupkach, gdy ma służyć do noszenia w czasie procesyi. Baldachim niesie się, stósownie do przepisów kościelnych, nad Najśw. Sakramentem, czy to w uroczystych procesyach, czy też do chorych. Pod baldachimem wprowadza się do kościoła dygnitarzy kościelnych, szczególnie biskupów.

Baldaszkowate, jedne z największych roślin dwuliścieniowych, rozpowszechnionych głównie w strefie umiarkowanej Europy i Azji. Zawiera zioła o liściach zwykle rozmaicie powycinanych. Kwiaty drobne, pięcio-płatkowe, są zebrane w baldaszki złożone, co stanowi główne ich znamię. Owocem jest dwulupka, po dojrzewieniu rozszczepiająca się na dwie rozłupki, opatrzone na zewnętrznej stronie żeberkami. Roślin baldaszkowatych jest około 1.300 ga-

pół kilograma ciężaru. Balonów używa się do celów wojskowych lub naukowego badania wyższych warstw atmosfery. W celu odbywania podróży lub przewozu towarów nie dają się jeszcze używać balony z tego powodu, że dotąd nie znaleziono pewnego sposobu kierowania nimi wśród silniejszego wiatru.

Balot lub balotowanie oznacza głosowanie kartkami lub gałkami na wybór jakiej osoby lub przejście jakiego wniosku. Balot bywa jawny i tajny.

Balsamina, roślina dla strojnego kwiatu hodowana pospolicie w naszych ogrodach, ma kielich złożony z pięciu działek, z których tylna, przedłużona w ostrogę, obejmuje koronę pięciopłatkową. Owocem jest torebka pięciokomorowa, sprężysto się otwierająca.

Balsamowanie ciał zmarłych ma na celu powstrzymanie ich rozkładu i zgnilizny, zachowanie ich w całości i w stanie ile możności niezmiennym. Można to osiągnąć przez wstrzyknięcie do głównej tętnicy (aorty) środków przeciwnilnych (antiseptycznych), które tym sposobem rozchodzą się po całym ciele i przesiakają wszystkie jego części. Oczywiście jest rzeczą, że lekarz dla zabalsamowania zwłok musi je otworzyć czyli wykonać sekcję. Jest zwyczaj, że balsamuje się zwłoki osób znakomitych rodem lub zasługami, chcąc ich tym sposobem uczcić. Dla zmarłego balsamowanie nie przynosi żadnych korzyści, jak to mylnie sądzili starożytni Egipcianie, u których sztuka balsamowania stała wysoko. Balsamowanie zwłok jest więc zbytkiem, na który mogą sobie pozwolić tylko bogacze. Błędem jest zresztą mniemanie, że zwłoki zabalsamowane nie zmieniają się; owszem ulegają one wyschnięciu, albo tłuszczowatej przemianie. Wysechnięte zwłoki nazywamy mumiami.

Balsamy są to gęste, oleiste, aromatycznie woniące ciecze, otrzymywane z niektórych drzew, rosnących w gorących

krajach. Najdawniej znanym jest balsam, pochodzący z Mekki, z Arabii, i tego głównie używa się przy obrzędach kościelnych. Innymi są: balsam peruański, kanadyjski, toluński i t. p. Balsamy na powietrzu ciemnieją, gęstnieją i wreszcie przemieniają się w żywice. Niektóre z nich mają zastosowanie w lecznictwie, lecz dziś znacznie mniej, niż w dawniejszych czasach. Balsamami nazywają się także niektóre przetwory sztuczne, będące zwykle mieszaninami alkoholu z różnymi barwnikami, żywicami itp. jak n. p. znany »balsam kapucyński«, używany dawniej przeciw oparzeniom, skaleczeniom i t. d. — Balsam peruwiański jest to sok żywiczny, otrzymywany przez przypalanie kory różnych rodzajów Woniowca (Myrozylon, drzewa rosnącego w San Salvador w Ameryce Środkowej). Balsam ten ma barwę ciemnobrunatną, woń bardzo przyjemną, waniliową, smak drapiący, jest przeźroczysty, na powietrzu nie wysycha. Zawiera aromatyczne kwasy (cynamonowy, bężyninowy i ich połączenia), działa podobnie jak olejek terpentynowy. Używają go zewnętrznie przeciw świerzbowi (parchom), zabija bowiem pasożyty, tę chorobę skóry wywołującą, jako też i ich jajka. Zalecano ten środek także do opatrywania ran, dalej jako lek wykrztuśny, moczopędny (w nieżyście pęcherza) — a w nowszych czasach przeciw gruźlicy.

Baltimore, największe miasto w Stanie Maryland (w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki), leży nad zatoką Chesapeake. Do portu baltimorskiego przybywają dziś liczni emigranci z Europy. Ludność wynosi przeszło 500 tysięcy. Mieszka tu i w okolicy około 20.000 Polaków i Litwinów, którzy posiadają trzy parafie polskie i jedną litewską. Wielu Polaków pracuje przy polowie ostryg; inni mają rozmaite przedsiębiorstwa.

Bałtycka wyżyna ciągnie się wzdłuż

południowego wybrzeża Bałtyku, od ujścia Łaby po ujście Niemna, a nawet jeszcze dalej w głąb Litwy aż po Berezynę, tworząc wyżynę Litewską i wzgórze Czarnej Rusi. Wzniesienie tej wyżyny jest bardzo nieznaczne, ale dziwna różnorodność form górskich nadaje wiele uroku temu karłowatemu krajowi górskiemu. Szczególnie do piękności kraju przyczynia się mnogość jezior najrozmaitszych kształtów i wielkości: od małych, okrągłych okienek wodnych, występujących w szeregach, aż do wielkich, milami ciągnących się jezior. Dlatego to bałtycką wyżynę bałtyckiem pojezierzem nazywają. Wielkie rzeki: Odra, Wisła, Pregola, Niemen, przebijają się przez wysokie pojezierze i tworzą uroczne doliny przełomowe.

Bałtyk, olbrzymia zatoka Atlantyku między półwysp Skandynawski, kraje polskie i rosyjskie się wciskająca. Bałtyk jest to bardzo płytkie morze, przeważnie 50 metrów głębokie. Na dnie jego znajdują się pokłady cennego bursztynu, który bałwany morza na brzeg wyrzucają, a ludzie wyławiają. Liczne rzeki polskie, bo Odra, Wisła, Niemen, wpadają do tego morza, a wielkie porty handlowe Królewiec i Gdańsk przed niedawnym czasem należały do Polski. Stolica Rosji Petersburg i Szwecji Stockholm wznoszą się na brzegu tego morza.

Balustrada, poręcz wolno stojący na słupkach drewnianych lub żelaznych. Słupki te są albo dość gęsto obok siebie ustawione, albo w większych odstępach, które wypełnia się ozdobną kratą. Balustrady ustawia się na gankach i przy schodach.

Bałagula znaczy właściciel wozu, woźnica, furman. Po nich nazywano tak na Podolu hulaków.

Bałamut jest to człowiek, który jasno nie pojmuje sprawy i często sposobem swoim mówienia innych w błąd wprowadza, słowem »bałamuci«.

Bałkański półwysp zob. Bałkany.

Bałkany, góry tak wysokie, lecz nie tak długie jak Karpaty, od których są one tylko rzeką Dunajem oddzielone. Ciągną się z zachodu na wschód, od Adryatyku do morza Czarnego, 340 kilometrów. Wąwozy Bałkanów tak są dzikie, że nie zbudowano dotychczas kolei żelaznej, przez te góry wiodącej. Od Bałkanów nazwa półwyspu Bałkańskiego, obejmującego kraje: Turcję z Bułgarią, Grecję, Serbię, Czarnogórę, Bośnię, Hercegowinę i Dalmację.

Bałucki Michał, współczesny pisarz powieści i komedyi, urodził się 1837 r. Prace jego odznaczają się dużym zasobem talentu i dowcipem, podchwytывaniem śmieszności ludzkich, które z humorem przedstawia zarówno w powieściach swoich jak i komedjach, grywanych z powodzeniem w teatrze. Sporo prac tego pisarza wyszło z druku, a *Macierz Polska* wydała także w szeregu swoich wydawnictw powiastkę Bałuckiego p. t. »Jak Kuba Sośniak wyszedł na szlachcica«, gdyż i na polu ludowego piśmiennictwa autor ten z zamiłowaniem pracuje.

Bałwany są to spiętrzone burzą fale morza lub wielkiego jeziora. Na pełnym oceanie mogą być tak wysokie jak dwupiętrowa kamienica (15 metrów), i nie każdy okręt zdoła oprzeć się niszczącej sile bałwanów.

Bałwochwalstwo jest to oddawanie czci, należnej Bogu prawdziwemu, Jego stworzeniom. Surowo Bóg karał naród wybrany Izraela, któremu się najpierw objawił, za bałwochwalstwo; ile razy lud w bałwochwalstwo popadał, Bóg oddawał go w ręce nieprzyjaciół. Cześć, oddawana bałwanom z drzewa lub kamienia, albo zwierzętom, poniża godność człowieka.

Bambus jest rodzajem traw drzewiastych, rosnących w krajach gorących. Bambusy tem odznaczają się, że ich

żdźbła są zawsze rozgałęzione, zdrewniałe i twardsze od drewna wszystkich drzew naszych. Żdźbła te zewnątrz są tak gładkie jakby oszlifowane. Znanych gatunków jest około 200. Niektóre z nich dochodzą 50 metrów wysokości a grubości 3 decymetrów. Wypustki bambusów są jak jarzyna jadalne; żdźbeł używają do budowania chat, wyrobu mebli i sprzętów domowych. Z poprzecznie krajanych żdźbeł otrzymuje się naczynia; młode liście dają się pleść na maty, a ze starych wyrabia się papier.

Ban oznaczał dawniej księcia (pana) Chorwatów. Obecnie nazywa się tak naczelnik rządu w Chorwacji, która stanowi część korony węgierskiej. Ban chorwacki mieszka w Zagrzebiu.

Banan. Do rodzaju bananów należą olbrzymie zioła, pozornie podobne do palm. Mają one smukłą łodygę, utworzoną z pochew i zeschniętych szczątek liści, które są nieraz przeszło 2 metry długie, a półtora metra szerokie. Kwiaty są zebrane w grona wielkie, które po okwitnieniu okrywają się licznymi owocami, lekko trójkątnymi, gładkimi, do 3 centymetrów długimi, podobnymi do ogórków. Owoc jest mączysty, nie zawiera wcale nasion i używa się zwykle dopiero po ugotowaniu za jarzynę. Między zwrotnikami należą banany do najważniejszych roślin pożywnych, są one tak urodzajne, że zasadzone na 100 metrach kwadratowych powierzchni, wydają 300 kilogramów plonu, gdy na tej samej przestrzeni ziemniak daje średnio 50 a pszenica tylko 15. Niektóre gatunki, jak n. p. banan przedny, dostarczają z liści tegich włókien, zwanych manilskimi konopiami, które i w Europie są obecnie na tkaniny używane.

Banat, południowa część Węgier między rzekami: Maroszą, Cisą, Dunajem i Karpatami siedmiogrodzkiemi, z których jedno pasmo zowie się banackiem. Kraj płaski i żyzny, produkujący ku-

kurydzą, tytoń, pszenicę, dobre wina. Stolicą Banatu jest Temeszwar.

Banatka zob. Pszenica.

Banda znaczy: 1) kupę ludzi, łączonych wspólnem życiem lub zatrudnieniem; mówimy n. p. o bandach cygańskich, o bandach zbójceckich. 2) Bandą nazywa się także orkiestra wojskowa (zob.) i 3) brzeg bilardu (zob.), o który uderzają kule.

Bandaż zob. Opatrunek.

Bandera jest to chorągiew okrętowa, przyozdobiona herbem czy godłem państwa, narodu, monarchy lub miasta, do którego okręt należy. Chorągiew tę, która u każdego narodu ma odrębny kształt, barwę i rozmaite znaki, wywieszają okręty na maszcie. Bandera nazywa się także flagą. Okręty poznają siebie nawzajem po banderach, witają się przez wzajemne pochylenie bander, a używają flag tych do porozumiewania się z sobą. W szczególności wywieszenie białej bandery podczas bitwy oznacza chęć wdania się w układy — zupełne zwinienie bandery oznacza poddanie się. Są takie bandery, które oznaczają, że okręt wzywa pomocy tych, którzy go spostrzegą; są także osobne bandery dla przestrogi, że na pokładzie okrętu panuje zaraza.

Banderola jest to opaska ostępowana, bez której niewolno pewnych towarów sprzedawać. W ten sposób pobiera się podatek od tych towarów. Tak n. p. w Rosji sprzedaje się tytoń tylko pod banderolą.

Bandolet. Wyraz, mający u nas dwojakie znaczenie: raz jako pas ramięny do szabli; to znowu jako długi pistolet, używany dawniej przez jazdę polską.

Bandosy są to robotnicy wędrowni, wynajmujący się gromadami do robót polowych, najczęściej do żniw i sianokosów.

Bandtkie 1) Jerzy Samuel (ur. r. 1768 zm. r. 1835), wydał w r. 1820

»Dzieje Królestwa Polskiego«, nadto wiele innych książek o historii narodu naszego; 2) Bandtkie-Stężyński Jan Wincenty (ur. r. 1783 zm. r. 1846) uczony znawca historii prawa polskiego, przyczynił się wiele do rozjaśnienia dziejów polskich, podobnie jak brat jego Jerzy Samuel.

Bandura, instrument muzyczny, podobny budową do skrzypiec, ale z dłuższą szyjką i o strunach mosiężnych, na których się nie gra smyczkiem, lecz palcami. Bandura była instrumentem, bardzo rozpowszechnionym wśród kozaków, którzy przy jej akompaniamencie (zob.) śpiewali swoje pieśni. Zwano takich grajków bandurzystami.

Bandyta: wywołaniec, rozbójnik.

Banffy Jerzy hrabia, ur. w r. 1844 prezydent ministrów i minister spraw wewnętrznych w Węgrzech.

Bahnhof znaczy po niemiecku dworzec kolei żelaznej.

Bania jest to zakończenie z blachy metalowej wież kościelnych lub zamkowych. Przechowywano w bani nieraz dokumenty lub inne pamiątki. — Banią nazywa się u Słowaków dół lub kopalnia. Huculi przezwalili dawne bankocette (t. j. guldeny) »baniami«.

Banialuka, handlowe miasto w Bośni, w żyznej dolinie rzeki Vrbas, dopływu Sawy, liczy 12.000 mieszkańców i jest końcową stacją linii kolejowej, Zagrzeb: Banialuka.

Banian zob. Figa.

Banicya zob. Wygnanie.

Banki. Od dawnych już czasów istniały zakłady zwane bankami, które trudniły się przechowywaniem powierzonych sobie pieniędzy, czyli przyjmowaniem ich w depozyt. Kto złożył pieniądze w banku, za tego bank robił, to jest na jego zlecenie, za jego asygnacjami, wypłaty i prowadził z tego rachunki. Przyszło z czasem jednak do tego, że banki przekonały się, że bez narażenia się na niewypłacalność mogą częścią złożonych u siebie

pieniędzy obracać. Zaczęły je tedy wypożyczać na procent i ciągnąć z tego zyski. W ten sposób powstały dzisiejsze nasze banki, które są instytucjami kredytowymi. Czynność ich można porównać do czynności kupca. Tak jak kupiec kupuje towar, aby go sprzedać, tak bank pożycza, czyli zaciąga kredyt, aby kredytu udzielać, to jest wypożyczać. Zysk kupca pochodzi stąd, że pożycza na procent niższy, a wypożycza na wyższy. Zysku, który ciągnie kupiec, nie mamy mu za złe, bo wiemy, że świadcza nam prawdziwą usługę; bez niego musielibyśmy szukać towaru u producenta (zob.), często daleko, a jeśli sami produkujemy, to — gdyby kupca nie było, — sami musielibyśmy trudnić się drobiazgową sprzedażą. Tak samo gdyby nie było instytucyj, które w kredycie pośredniczą, to jest banków, trudnoby nam było umieścić gotówkę, której nie możemy użyć, w sposób pewny na procent, a równie trudno znaleźć kredyt, kiedy go potrzebujemy. Z powyższego określenia zadania banków widzimy, że czynności ich są dwójakiego rodzaju: jedne polegają na zaciąganiu pożyczek, i te nazywają się interesami biernymi, drugie na udzielaniu pożyczek, i te znowu mianujemy interesami czynnymi. Interesa bierne są następujące: 1) Interes depozytowy; o nim mówiliśmy już jako o najdawniejszej czynności banków. Depozyta mogą być oprocentowane lub nieoprocentowane. Jeśli ktoś, składając pieniądze w banku, chce je mieć do rozporządzenia na każde zapotrzebowanie, i jeśli przytem bank ma za niego robić z tego depozytu wypłaty, to wtedy bank niewiele z depozytowanych pieniędzy użyć może, bo wciąż musi być przygotowanym do wypłaty, a nadto ponosi on trud czynienia wypłat i prowadzenia rachunków swego klienta (zob.); dlatego wtedy nie płaci procentów od depozytu. Jeśli zaś tego trudu nie ponosi, a depozyt może być ode-

brany za wypowiedzeniem na pewien czas naprzód, wtedy bank płaci od niego procent. (Zob. też: Czek, Konto-corrent, Żyro). 2) Wypuszczanie czyli emisja banknotów (zob. Banknot). 3) Wypuszczanie długoterminowych obligacyj lub innych zastawnych (zob. Obligacya). Główne interesa czynne są: 1) Interes lombardowy. Jest to udzielanie pożyczek na zastaw papierów wartościowych, drogich kruszców i t. p. Pożyczkami na zastaw przedmiotów mniejszej wartości trudnią się domy zastawnicze, i jakkolwiek czynność ta podobna jest do interesu lombardowego banków, to jednak te zakłady za banki nie są uważane. Natomiast udzielają banki także często pożyczek na zastaw przedmiotów, które, jeśli mają przedstawiać większą wartość, bardzo wiele miejsca zabierają, jak n. p. zboże, spirytus i t. p. Banki nie mają składów na te przedmioty, ale pożyczki udzielają w ten sposób, że biorą w zastaw dowód składowy czyli warrant, wydany przez skład publiczny, w którym przedmioty te złożone zostały (zob. Składy publiczne). 2) Skup weksli, czyli interes eskontowy. Kto posiada dobry weksel, to jest taki, który nosi podpisy, dające dostateczną pewność wypłaty, ten może sprzedać go bankowi. Bank staje się wtedy wierzycielem tego wekslu. Kupując weksel, bank potrąca sobie pewną kwotę, w której tkwi procent za czas od chwili kupna do chwili zapadłości wekslu. To potrącenie nazywa się eskontem czyli dyskontem. 3) Pożyczki na rachunek bieżący. Tych zwykł udzielać bank swoim klientom, którym prowadzi rachunki z ich depozytów, wtedy, kiedy chwilowo depozyt się wyczerpie. 4) Zakupno papierów wartościowych niosących procent. 5) Udzielanie pożyczek hipotecznych. 6) Udzielanie pożyczek państwu. Prócz tego trudnią się banki niektórymi innymi czynnościami, jak n. p. puszczaniem w obieg obcych akcyj lub obligacyj, za którą to usługę pobierają

wynagrodzenie i t. p. Nie każdy bank prowadzi wszystkie te interesa; dlatego przyjmują banki różne nazwy, zwykle od tych interesów, którymi wyłącznie lub głównie się trudnią. Przy doborze interesów muszą jednak uważać na to, aby między interesami czynnymi a biernymi istniał odpowiedni związek. I tak bank, który zaciąga pożyczki na krótki termin, nie może udzielać pożyczek na długi termin, bo swoim zobowiązaniom jako dłużnik odpowiedzieć nie mógłby. Nie wszystkie instytucje kredytowe noszą nazwę banków; nie nazywają się n. p. bankami kasy oszczędności, stowarzyszenia kredytowe, domy zastawnicze; ścisłej granicy jednak między nimi a bankami nie zawsze można oznaczyć.

Bankier jest to kupiec, robiący interesa bankowe. Bankierem nazywa się także wogóle człowiek bogaty.

Bankiet, uczta, biesiada; b a n k i e t o w a ć znaczy tyle, co ucztować, sprawniać gody lub też być na godach. — Bankietem nazywa się także nieszutrowany pas po obu stronach gościńca czyli chodnik, lub mur fundamentowy o tyle, o ile z obu stron zasypany jest ziemią.

Banknot jest to papier, za którego okazaniem zobowiązuje się bank wypłacić pewną, na banknocie wyrażoną, okrągłą sumę. Ażeby bank temu zobowiązaniu swemu mógł każdej chwili zadośćuczynić, musi mieć w zapasie pewną sumę pieniędzy, czyli musi mieć dla wypuszczonych przez siebie banknotów »pokrycie«. Skoro jednakże nie zdarza się zwyczajnie, ażeby wszyscy posiadacze banknotów zwracali się zaraz do banku po wypłatę, przeto wypuszczone banknoty nie muszą mieć pokrycia zupełnego w gotówce. I dlatego właśnie emisja (zob.) banknotów przedstawia dla banku interes, bo suma, którą ponad pokrycie w banknotach wypuścił, jest dla niego pożyczką i to bezprocentową. Puszczanie w obieg, czyli

emisja banknotów odbywa się w ten sposób, że bank płaci banknotami zamiast gotówką, robiąc zakupy, eskontując weksle i t. p. Jeśli kredyt banku nie jest zachwiany, wtedy każdy przyjmuje chętnie banknoty, bo są w obiegu wygodniejsze od pieniądza kruszcowego. Krążą one też tak, jak pieniądź, z ręki do ręki, chociaż nie są pieniądzem, ale przekazem do banku na pieniądze. Emisja banknotów stoi pod nadzorem państwa. Trudnić się nią mogą tylko banki, które na to mają przywilej; państwo oznacza też pospolicie, na jaką ogólną sumę wolno bankowi emitować i jaka część banknotów ma mieć pieniężne pokrycie. Zdarza się, że państwo przyznaje banknotom »kurs przymusowy«, to znaczy, że każdy musi je przyjmować w wypłacie tak jak pieniądź, nadto zaś zwalnia państwo bank od wypłacania banknotów gotówką. Wtedy banknot staje się rzeczywiście pieniądzem (zob. pieniądź papierowy). Przywilej taki może bank otrzymać w zamian za udzieloną państwu pożyczkę. W Austrii wyłączny przywilej na emisję banknotów ma Bank austro-węgierski. Banknoty te mają dotąd jeszcze kurs przymusowy.

Bankructwo. Ten, którego majątek nie wystarcza na zaspokojenie jego wierzycieli, nazywa się bankrutem. Bankructwo może być przestępstwem, podlegającym ustawie karnej, jeżeli pochodzi z własnej winy bankruta, a więc n. p. z marnotrawstwa, albo jeżeli tenże przez fałszywe przedstawienie stanu swego majątku, podstępnie starał się przedłużyć sobie kredyt, lub jeśli pomimo tego, że wiedział, iż majątek jego już długów pokryć nie zdoła, dalej długi zaciagał, zamiast zgłosić się do sądu o otwarcie konkursu (zob.). Bankructwo jest klęską nie tylko dla bankruta i dla jego wierzycieli, ale dotyka ono często także osoby, które ze zbankrutowanym w żadnych nie pozostawały stosunkach. Jeśli

bowiem bankrut zrujnuje swojego wierzyciela, to wierzyciele tego ostatniego znowu ponoszą stratę, a tak jedno bankructwo wielkiej firmy kupieckiej lub banku odbija się na bardzo wielkiej liczbie ludzi.

Bańki, przrządy do odciągania krwi, w różnych chorobach używane. Jeśli bańka stawia się bez przecięcia skóry, jest suchą; w przeciwnym razie ciętą. Bańki cięte mogą być tylko przez lekarza przepisane. Za granicą baniek suchych nikt już nie używa.

Bant: 1) belka pozioma, łącząca parę krokwi w połowie ich długości lub wyżej — 2) drążek nad ziemią umieszczony w kurniku lub klatce, przeznaczony dla drobiu lub ptaków, które siadają »na bantach«.

Bar, pierwiastek chemiczny, metal lekki, żółty, słabego połysku. Połączenia jego tworzą w przyrodzie kilka minerałów; zabarwiają one płomień żółtawo-zielono i używane są do ogni sztucznych; wszystkie mają własności trujące.

Bar, miasteczko na Podolu, dzisiaj rosyjskiem, sławne z tego, że w niem zawiązała się Barska konfederacja (zob.).

Barabasza, imię rozbójnika, trymanego we więzieniu podówczas, gdy Pan Jezus był sądzony. Piłatowi zdawało się, że uwolni niewinnego Pana Jezusa, gdy zostawi ludowi do wyboru: wypuszczenie na wolność albo Pana Jezusa albo Barabasza. Tymczasem zawiódł się, gdyż pomimo tak poniżającego i upokarzającego porównania Najświętszego z okrutnym zbrodniarzem — lud żydowski domagał się wyroku śmierci na Chrystusa, a o wolność prosił dla Barabasza.

Baraby, robotnicy, przy budowie torów kolejowych, nazwani z niemieckiego słowa *Bahn-Arbeiter*. Niektórzy wywodzą nazwę tę od *Bahn-Raben*, t. j. kruki kolejowe, ciągnące za robotą z miejsca na miejsce.

Barak, budynek z desek lub innego

materyału lekkiego, najczęściej postawiony dla potrzeb wojskowych. W razie wybuchu chorób zaraźliwych (epidemii) zarządy gminne powinny zaraz stawiać baraki szpitalne. Są też baraki przeznaczone n. p. z żelaza.

Baran zob. Owca.

Baran jest nazwą części zodiaku (zob.), a także konstelacji (zob.) w tej stronie nieba.

Baran hydrauliczny jest machiną, służącą do podnoszenia wody, działaniem samego prądu. Zapomocą barana można zaopatrywać w wodę miejsca wyżej położone, bez użycia maszyn lub pracy ręcznej.

Barania Góra leży na granicy między Galicyą a Śląskiem w Karpatach. Nie jest zbyt wysoka, ale sławna, bo u stóp jej wytryska potężnem źródłem największa polska rzeka Wisła.

Baraniecki Adryan, lekarz w Krakowie (ur. 1828 um. 1891), orędownik oświaty, zwłaszcza oświaty ludu, a także założyciel zbiorów, czyli muzeum przemysłowo-technicznego i szkoły najwyższej dla kobiet, tak zwanych kursów wyższych w Krakowie, mąż słynny z nauki i szlachetności serca.

Baranowski 1) Ignacy, współczesny znakomity lekarz w Warszawie (ur. 1833), był profesorem uniwersytetu, mąż dbały o rozszerzenie oświaty wśród ludu polskiego. 2) Bolesław i Mieczysław bracia, pedagogowie, nauczyciele i pisarze około wychowania młodych pokoleń pracujący. Wiele książeczek, przez nich napisanych, czyta młodzież szkolna i uczy się z nich rzeczy pożytecznych. Obaj mieszkają obecnie we Lwowie. Bolesław jest radcą szkolnym i inspektorem szkół ludowych; Mieczysław dyrektorem seminaryum żeńskiego.

Barącz Sadok, uczony Dominikanin, który napisał wiele opowiadań z dziejów miast, klasztorów naszych, zwłaszcza dominikańskich, zebrał bajki ludowe i uratował od zapomnienia niejedną pa-

miątkę narodową. Zmarł przed kilku laty w Podkameniu.

Barbara święta była według podania córką poganina Dioskura, który ją bardzo starannie wychowywał, ale kiedy dowiedział się, że poznała świętą i prawdziwą wiarę, wydał ją na najstraszniejsze tortury, wreszcie własną ręką ściął jej głowę. Święta Barbara, której uroczystość Kościół obchodzi dnia 4. grudnia, czczona jest jak patronka szczęśliwej śmierci i konających, za którymi błaga, by bez Sakramentów św. nie umierali.

Barbara Radziwiłłówna zob. Zygmunt August.

Barbarossa znaczy rudobrody. Był to przydomek cesarza niemieckiego Fryderyka I.

Barbaryzm jest to nieudolny i błędny sposób wyrażania się w mowie lub piśmie.

Barbarzyńiec jest to człowiek nieokresany, dziki. Za barbarzyńców uważamy wszystkich ludzi, którzy stoją na znacznie niższym od nas stopniu kultury (zob.), mówimy o nich, że znajdują się w stanie barbarzyństwa. Do barbarzyńców zaliczamy naprzykład Mongołów i Murzynów.

Barć zob. Pszczelnictwo.

Barcelona, miasto w Hiszpanii, na wybrzeżach morza Śródziemnego, liczy 280.000 mieszkańców; kiedyś wielki port morski, dziś jeszcze druga stolica Hiszpanii, ognisko rozległego przemysłu, handlu i umiejętności, chociaż zamieszki bieżącego stulecia wiele klęsk na miasto sprowadziły. Z portu barcelońskiego wypływa rocznie do 3.500 okrętów z ładunkiem.

Barchan, tkanina bawełniana lub półbawełniana t. j. mieszana z lnem, gęsta, od spodu włochata czyli kutnerowata. Barchan biały jest tem lepszy, im jest cieńszy a gęstszy, i im miększy i pełniejszy ma kutner. Barchany kolorowe, tkane z różnobarwnej przędzy, są trwalsze niż drukowane. Niektóre bar-

chany naśladową doskonale flanele i inne wyroby wełniane.

Barczatka, motyl, należący do trzaskówek, postaci ogrubnej, o skrzydłach z falistym brzegiem, szarawo-brunatnych. Samica składa jaja na szpilki sosen; wylęgłe gąsienice ogryzając je, sprawiają wielkie szkody, tem bardziej, że przepoczwarzają się czasem na wiosnę drugiego roku.

Barczewski Probus Piotr Włodzimierz, twórca bardzo bogatej fundacyi stypendyalnej dla uczniów uniwersytetów, narodowości polskiej. Pochodził z rodziny szlacheckiej (pradziad Wojciech, był starostą łopatynskim i dzwinnogrodzkim i brał udział w Konfederacyi barskiej) i jako ostatni z rodu uważał za swój obowiązek przekazać znaczną część swego majątku na cele publiczne, przeznaczając hojne datki na poparcie wychowania młodzieży i jej wykształcenia. Na stypendya dla uczniów uniwersytetów w Krakowie i Lwowie, tudzież dla uczniów techniki we Lwowie, przeznaczył sumę 210.000 zł., zastrzegając wyraźnie, iż z odsetek od tej sumy mają otrzymywać stypendya »uczniowie niezamożni narodowości polskiej, religii rzymsko-katolickiej, zarówno szlacheckiego jak nieszlacheckiego pochodzenia«. W testamencie wyraził życzenie, by z tych fundacyi korzystać mogli, ile możliwości w równej liczbie »uczniowie z różnych dzielnic dawnej Polski«. Nadto zapisał sumę 30.000 zł. na stypendya dla 3 dziewcząt sierót wyznania rzymsko-katolickiego, narodowości polskiej, wychowujących się w jednym z zakładów wychowawczych we Lwowie. Zbiory swe, obejmujące starożytną broń i obrazy, zapisał krakowskiej Akademii Umiejętności, której dał też 50.000 zł. jako fundusz, którego odsetki mają być obracane na nagrody dla autorów, Polaków, najznakomitszych dzieł z historii polskiej i malarzy najcenniejszych obrazów. Na inne cele publiczne, dobroczynne i pobożne, a więc

różnym zakładom publicznym, kościołom, szpitalom i towarzystwom dobroczynnym, zapisał ten znaczny obywatel 124.000 zł., tak że ogólna suma jego zapisów na cele publiczne i pobożne wynosi kwotę 414.000 zł. Barczewski zmarł w r. 1884 w Francensbadzie w Czechach, a pochowany jest we Lwowie, w kaplicy, którą w myśl jego woli dla niego i dla jego rodziny wzniesiono na cmentarzu Łyczakowskim. Stypendya, z jego zapisów utworzone, rozdaje Wydział krajowy.

Bard oznaczał u Celtów (zob.) śpiewaka i pieśniarza ludowego, nieuczonego, jakby naszego lirnika. Celtowie czcili i poważali bardów jak kapłanów, bo oni jedni znali i śpiewali pieśni o dawnych czasach, z których naród uczył się kochać i szanować swoją przeszłość. Dziś przenośnie nazywa się bardem poetę, szczególnie takiego, który pisze wiersze o przeszłości narodowej. — Wyszył też zbiory pieśni patriotycznych pod tytułem »Bard polski« podczas wojny Kościuszkowskiej i wojny narodowej w r. 1831.

Bardysz zob. Berdysz.

Bareż, tkanina lekka i pół-przeźroczysta, jedwabna lub wełniana.

Bari, miasto główne prowincyi włoskiej Bari i znaczny port morski. Spoczywają w Bari, w katedrze, zwłoki Bony Sforzii (zob.), królowej polskiej.

Barki są to te części tułowia, gdzie z nim łączą się ramiona. Rozróżniamy bark prawy i bark lewy. W barku mamy dwie kości: z przodu, na granicy szyi i piersi, jest obojczyk, a z tyłu jest łopatka.

Barki wozowe. Drażek, umocowany na dyszlu, połączony po bokach z przednią osią wozu prętami żelaznymi, a zaopatrzony najczęściej w dwa orczyki, do których zaprzęgają się konie, nazywa się barkiem.

Barok, wyraz włoski (barocco), oznaczający odrębny rodzaj form i ozdób w utworach sztuki, w budownictwie,

w rzeźbie, malarstwie. Stąd też mówimy, że ten lub ów kościół lub pałac zbudowany jest w stylu barokowym (zob. styl.). Barokowy sposób budowania i ozdabiania gmachów, rzeźbienia posągów i t. p., powstał w drugiej połowie XVI. wieku, a polega na przesadzie form, na lubowaniu się w liniach zawijanych i pokrętnych, na wybujałości, przepychu i bogactwie zewnętrznych ozdób i dodatków zbytecznych.

Barometr, przyrząd, wskazujący wielkość ciśnienia atmosferycznego (zob.). Barometr rtęciowy jest to rurka szklana, długa około 80 centymetrów, ustawiona pionowo, zasklepiąca u góry, dolnym końcem zanurzona w rtęci, która zapełnia też prawie całą rurkę. Ponad rtęcią znajduje się próżnia. Wysokość słupka rtęci w rurce barometru zmienia się, gdy zmieni się ciśnienie atmosferyczne. Barometry metalowe nazywają się też aneroidami; są to zamknięte szczelnie, a zawierające rozrzedzone powietrze, metalowe puszki, o bardzo cienkich, sprężystych ścianach, które uginają się mniej lub więcej, gdy zmienia się ciśnienie atmosferyczne. Drobne ich ruchy przeniesione są za pośrednictwem kilku dźwigni lub kół ząbionych na wskazówkę, poruszającą się przed odpowiednią podziałką.

Baron jest to dzisiaj tytuł, uważany powszechnie za niższy od tytułu hrabiego, a wyższy od tytułu szlachecego. Herby baronów różnią się od innych tem, że korona ich przyozdobiona jest siedmiu perłami (korona szlachecka pięciu, hrabiowska dziewięciu; herby książęce przyozdabiane są mitrą). W Polsce tytuł ten zgoła nie był znany; »baronami«, nazywano zaś pierwotnie wyższych urzędników.

Barska konfederacja był to związek, utworzony w r. 1768 w Barze (zob.) w obronie Ojczyzny i Wiary św. przeciw Moskwie, która dopuszczała się w Polsce, już w owym czasie, niesły-

chanych gwałtów. Poseł carowej Katarzyny II. Repnin kazał porwać żołnierzom kilku senatorów, między nimi biskupa krakowskiego Sołtyka i wywieźć ich daleko w głąb Rosyi. Na czele konfederacji stanęli Pułascy, ojciec i synowie, i Adam Krasieński, biskup kamieniecki. Konfederaci barscy walczyli przez cztery lata, dokazywali cudów waleczności, n. p. Kazimierz Pułaski w Częstochowie, ale wkońcu ulegli przemocy, bo nie było wśród nich karności, chcieli zachować samowolę szlachecką w kraju, a nawet odważyli się na porwanie króla Stanisława Augusta. Wrogowie skorzystali z tej konfederacji i pobrali sobie po kawałku ziemi polskiej. Był to tak zwany pierwszy podział Polski (zob.), dokonany w r. 1772.

Barss Franciszek, mieszczanin i adwokat warszawski, w r. 1793 prezydent miasta Warszawy, brał gorliwy udział w wyjednanu praw, należących się stanowi miejskiemu, działał obok Kilińskiego podczas powstania Kościuszkiego, a potem w Paryżu dopomagał Wybickiemu i Dąbrowskiemu do utworzenia legionów polskich. Kochał Ojczyznę i służył jej wiernie całe życie. Umarł w r. 1799.

Barszcz, rodzaj ziół z rodziny baldaszkowatych, kielich ma pięcio-ząbkowy a płaskie korony przewrotnie jajowate, wycięte, z końcem wygiętym. Owoc jest dwulupką mocno spłaszczoną. Po nadszłych łakach i ogrodach rośnie jako chwast pospolicie barszcz zwyczajny, na 1—2 metry wysoki, w czerwcu kwitnący. Zewnętrzna część łodygi posiada ostre i jadowite soki, część zaś wewnętrzna jest słodkawa i po zakiszeniu daje smaczny, kwaskowaty płyn, którego nasi przodkowie jeszcze w XVI. stuleciu używali na zupę pod nazwą barszczu. Dziś pospolicie gotują barszcz z liści burakowych lub z samych buraków. Gdzie indziej robią barszcz z otręb, berberysu, porzeczki, agrestu, żórawin i t. p.

Bartels Artur (ur. r. 1818 um. 1885 r.) tworzył dowcipne wiersze, do których sam podkładał muzykę, a nadto wydał kilka zeszytów śmiesznych obrazków, z objaśnieniami treści każdego rysunku. Piosenki jego obiegały całą Polskę a niektóre z nich dotąd z upodobaniem są śpiewane.

Bartłomiej święty, jeden z dwunastu Apostołów, opowiadał Ewangelię św. różnym narodom Wschodu, między innymi także w Armenii. Tam też spotkała go śmierć męczeńska. Wedle podania św. Bartłomiej został żywcem ze skóry odarty. Ciało jego przechowuje się w Rzymie, w kościele na wyspie Tybru; święto jego obchodzi się dnia 24. sierpnia.

Bartnictwo zob. Pszczelnictwo.

Bartosz zob. Głowacki.

Bartoszewicz Julian, ur. w Białej Radziwiłłowskiej r. 1821, um. w Warszawie 1870 r., znakomity dziejopis, a pod względem ogromu wiedzy i olbrzymiej pracowitości, jaką odznaczał się od lat młodzieńczych, jeden z najwybitniejszych ludzi w Polsce. Zostawił po sobie Bartoszewicz wiele dzieł historycznych, poświęconych: żywotom znakomych mężów i rodzin jak: »Królewicze biskupi«, »Znakomici mężowie polscy XVIII. wieku«, »Historyczne pamiętki znakomych rodzin«, — historyi dostojników świeckich i duchownych jak: »Arcybiskupi gnieźnieńscy«, »Hetmani«, — dziejom jak: »Historia pierwotna Polski«, »Dzieje Kościoła ruskiego w Polsce«, »Anna Jagiellonka«, — dziejom piśmiennictwa polskiego jak: »Historia literatury polskiej«, wreszcie wydawnictwu wielkiej ilości źródeł historycznych, pamiętników i t. d. Zbiorowe wydanie dzieł Bartoszewicza wyszło w Krakowie w 12 wielkich tomach.

Barwa, jakoś wrażenia, odbieranego za pośrednictwem oczu. Mówimy o barwie przedmiotów lub o barwie światła. Zob. światło.

Barwica zob. Marzanna.

Barwiki, ciała, napotymane w przyrodzie oraz otrzymywane sztucznie, których używa się do zabarwiania najrozmaitszych przedmiotów. Barwikami pochodzenia roślinnego są między innymi: alizaryna (z marzanny barwierskiej), szafran, fernambuk, indygo; pochodzenia zwierzęcego: sepią, karmin, alkiernes; przetworami czysto chemicznymi są barwiki anilinowe; minerałami barwiącymi są: cynober, ultramaryna i t. d.

Barwinek, rodzaj ziół i podkrzewów z kielichem pięcio-działkowym, koroną pięcio-wrębną, lejkowatą, o pięciu pręcikach i o dwóch słupkach; owoc zwykle mieszkowaty. Barwinek mniejszy rośnie w lasach prawie całej Europy, kwitnie od kwietnia do czerwca. Smak ma gorzki; odwar zasuszonych liści i kwiatów służy u ludu jako lekarstwo przeciw kołtunowi. W ogrodach tak ten, jak kilka innych gatunków barwinka, hodują dla pięknego kwecia.

Barwiński Aleksander napisał wiele książeczek dla ludu w języku ruskim, a także »Historję Rusi« i czytanki dla szkół. Jest obecnie radcą szkolnym, posłem do Rady Państwa i na Sejm.

Baryczka Marcin, wikaryusz katedralny krakowski, którego król Kazimierz Wielki, za zuchwałą wobec siebie mowę, kazał utopić w Wiśle w r. 1349.

Baryera, poręcz na słupkach, w znacznem oddaleniu ustawionych, służący jako zabezpieczenie n. p. przy drogach i nad urwiskiem, albo jako przeszkoda. Na drodze, którą jeździć nie wolno, ustawia się baryerę stałą lub przenośną.

Barykady są to zbudowane na prędce z beczek, kamieni brukowych, wozów, mebli i tym podobnych rzeczy przegrody na ulicach miasta dla obrony, zwłaszcza podczas zaburzeń ulicznych.

Baryt, minerał, będący połączeniem, zwanem w chemii siarkanem barowym.

Jest ciężki, bezbarwny i występuje zwykle w równych, połyskujących tabliczkach. Zmielony używa się w przemyśle do różnych celów, głównie jako biała farba.

Baryton zob: Głos.

Barzyński Wincenty, ksiądz, jeden z najpoważniejszych kapłanów polskich w Ameryce. Urodzony i wyświęcony na kapłana w Lubelskiem, po powstaniu roku 1863 udał się do Rzymu; tam wstąpił do zakonu Ojców Zmartwychwstańców, i podążył wnet na misję do osad polskich w Texas, w Ameryce północnej. Stamtąd przeniesiony do Chicago (Stan Illinois), założył po r. 1870 największą dziś w Ameryce polską parafię św. Stanisława Kostki. Do dziś dnia, przez lat dwadzieścia kilka, pracuje w tej parafii jako proboszcz. Założył też kilka innych parafij polskich, dom sierót, szkoły polskie, szpital polski, klasztory polskich zakonnic i t. d. Obecnie jest przełożonym misji Zmartwychwstańców w Chicago (zob.).

Bas zob: Głos.

Basatyk, wyraz z języka tureckiego, oznaczający bicz, nakształt maczugi, z drzewa nieostruganego, niekiedy z ołowiem na końcu. »Kazano go nielitościwie ołowianami basatykami bić« — powiada wielki kaznodzieja Piotr Skarga w swoich »Żywotach Świętych«. Przenośnie używa się u nas w tem znaczeniu jak ciężki; mówi się więc »sprawie komuś basatyki«.

Basarunek znaczy tyle, co nagroda za bicie, za uszkodzenie cielesne. Po polsku nazywano to także »nawiązką«.

Basedowa choroba, cierpienie, opisane przez lekarza Basedowa, polegające na przyspieszonej czynności serca, obrzmieniu gruczołu tarczowego i wybałuszeniu gałek ocznych.

Baseń jest to zbiornik wody.

Basta, wyraz z włoskiego, oznaczający dosłownie: dość, wystarcza.

Bastować czyli strejkować (zob. Strejk).

Basetla, także wiolonczelą zwana, jest to instrument muzyczny (zob. Instrumenta muzyczne), podobny do skrzypiec i do altówki, ale większy od nich. Grający na basetli siedzi, opiera instrument o lewe kolano, lewą ręką przebiera po strunach, a prawą prowadzi smyczek. Basetla zaopatrzona jest w cztery struny, które wydają tony o oktawę niższe od tonów altówki (zob.).

Bastard zob: Dziecko nieprawego łoża.

Bastylla, zamek obronny, który stał w stolicy Francji, w Paryżu, a służył za więzienie, zwłaszcza dla więźniów politycznych, to jest takich, których rząd kazał więzić za sprzeciwienie się jego woli, spiski i t. p. Kiedy wybuchła w r. 1789 wielka rewolucja w Paryżu, lud zburzył 14. lipca bastyllę i zrównał z ziemią, jako zabytek czasów niewoli. Od tego roku Francuzi obchodzą uroczystości dnia 14. lipca »święto zburzenia Bastylli«.

Bastyon jest to fort podziemny, zbudowany dla obrony wojska.

Basza albo pasza, wysoki urzędnik turecki, dawniej dowódca wojsk, obecnie gubernator prowincji tureckiej, tak zwanego paszalicu (baszalyku).

Baszłyk, wyraz z tureckiego, oznaczający okrycie na głowę, w formie zawijanego przez szyję kaptura.

Baszta była to wieża okrągła, lub też graniasta, oddzielnie stojąca nieopodal zamku, lub też murów miejskich, jako zakończenie ich węglowe. Z okien baszty broniono nieprzyjacielowi przystępu do zamku lub murów. W miastach polskich opatrywał każdą basztę cech rzemieślniczy, dlatego nazywano je: basztą »szewską«, »rzeźnicką« i tym podobnie. Dziś jeszcze widzieć można wiele baszt, pozostałych z dawnych czasów.

Baszy-bużuki, nieregularne wojsko tureckie, które dopuszcza się często gwałtów, bo niema w niem żadnej karności wojskowej.

Batalion jest to zastęp piechoty, dość silny, by występować samodzielnie na polu bitwy, ale nie za duży, aby go jeden dowódca mógł objąć wzrokiem i kierować głosem. Liczy na stopie pokojowej około 400 do 600, na stopie wojennej około 800 do 1000 żołnierzy. Dowodzi batalionem major lub podpułkownik. Bataliony stanowią część składową pułków piechoty; zazwyczaj trzy lub cztery bataliony tworzą jeden pułk. Bataliony dzielą się znowu w Austrii na cztery (niekiedy trzy) kompanie. (zob. Piechota, Wojsko).

Batał należy do roślin powojowatych. Jest to ziele soczne, hodowane w krajach gorących dla główkowatych korzeni, wielkości pięści, które po ugotowaniu podobne są do ziemniaków; żółtawe i kwaskowate, przypominają smakiem pieczone kasztany.

Bateria oznacza kilka dział, połączonych dla celów wojennych (zob. Artylerya). Baterie polowe, czyto ciężkie, lekkie, czy konne, składają się z 6 do 8 dział, oraz tyluż wozów z amunicją, którymi dowodzi dowódca baterji (w Austrii z reguły kapitan). Baterie te dzielą się na plutony (*Züge*) po dwa działa i mogą brać udział w walce albo w całości, albo wedle potrzeby w półbateriach lub w plutonach. Baterie oblężnicze składają się z dział ciężkich, strzelających z poza obsłony, jak reduty, faszyny, nasypy ziemne, wały itd. Dlatego bateriami nazywają się także obsłony, mające zakryć działa przed ogniem nieprzyjacielskim, to znaczy fortyfikacje, mury, wały, nasypy stałe i prowizoryczne, w których ustawiono działa.

• **Bateria dyfuzyjna** używana jest w cukrowniach w celu wydobycia cukru z buraków.

Bateria elektryczna, szereg ogniów elektrycznych (zob.), połączonych ze sobą.

Batiuszka, wyraz rossyjski, zdrobniały od słowa »batko« (ojciec). Stąd też lud rossyjski każdego poważnego wiekiem i uczonego człowieka, księdza, dziedzica, a także i cara, nazywa »batiuszką«.

Batoh zob. Batów.

Batory, ród węgierski, z którego pochodził Stefan Batory, wojewoda siedmiogrodzki i król polski (zob. Stefan Batory).

Batów albo Batoh, wieś na Podolu, pamiętna bitwą, którą tu stoczył Bohdan Chmielnicki z wojskiem polskim w r. 1652. Napadnięty przez Chmielnickiego hetman polski Marcin Kalinowski, pobity leżał na pobojowisku wraz z Markiem Sobieskim, starszym bratem Jana III. Tatarzy, sprzymierzeńcy Chmielnickiego, dokonali okropnych mordów w całej okolicy.

Batuhan, jeden z wodzów mongolskich, który spustoszył w XIII. wieku Ruś i Węgry. Drogę, którą szedł, nazywano »szlakiem Batuhana«, a lud w niektórych okolicach mieni do dzisiaj drogę mleczną na niebie »szlakiem Batyja«, który pozostał w pieśniach jako groźny, nie znający litości najeźdca.

Batuta, krótka laszczka, nieraz bardzo ozdobna, którą posługuje się kierujący chórem lub orkiestrą (zob.), dając znaki śpiewającym lub grającym.

Batyst, najcieńsza, gesta lecz przeźroczysta tkanina lniana, konopna lub bawełniana. Najpiękniejsze, lśniącej jak jedwab batysty indyjskie są z delikatnej przędzy konopnej. Batysty bawełniane najtańsze, zwane batyścikami, są albo białe, albo jednostajnie zabarwione, albo drukowane w muszki, kropki, kwiatki i inne wzory.

Baudouin (czytaj Boduę) Piotr Gabryel, ksiądz, Misyonarz, rodem Francuz, przebywający od roku 1717 do

śmierci w Warszawie (r. 1764), gdzie założył szpital Dzieciątka Jezus, przeznaczony na schronienie podrzutków i dzieci biednych. Na ten piękny i szlachetny cel poświęcił całe życie, zbierał gorliwie składki i opiekował się domem i dziećmi jak ojciec. Nieraz spotykały go nieprzyjemności, wszakże nie zrażał się niczem. Jakiś gracz uderzył go nawet w twarz, w chwili, kiedy prosił o jałmużnę na szpital Dzieciątka Jezus, ale ksiądz Baudouin rzekł na to spokojnie: »To dla mnie — a cóż dla biednych dzieci?«

Bawarya, królestwo, w Niemczech południowych, należące do składu cesarstwa niemieckiego, ma 73.865 kilometrów kwadratowych, a $5\frac{1}{2}$ miliona mieszkańców. Leży po obu brzegach górnego Dunaju; połąć po prawym brzegu piaszczysta, miejscami gliniasta, pełna jezior i torfowych moczarów, o mroźnym klimacie z powodu sąsiedztwa lodem pokrytych gór Alp; połąć północna po prawym brzegu Dunaju cieplejsza, ale górzysta, gleba wapniasta i uboga w źródła. Prócz tego należy do Bawaryi płat ziemi nad rzeką Renem, piękny i pełny winnic. Sławne, ciemne piwa warzą w Bawaryi. Ma także kamienną sól i doskonały kamień wapienny, używany do litografii na całym świecie. W stolicy Monachium (zob.) kwitną sztuki piękne; Augsburg jest teraz nicco podupadłym, prastarem miastem handlowym; w Norymberdze wyrabiano dawniej słynne towary galanteryjne (t. zw. norymberskie towary). Rząd w Bawaryi jest konstytucyjno-monarchiczny. Obecnie panujący król bawarski, Otton I. uległ obłąkaniu, dla tego rządy spoczywają w rękach regenta księcia Luitpolda.

Bawełna, rodzaj roślin z rodziny szlazowatych, obejmuje gatunki zielne i drzewiaste. W ich torebkach owocowych znajdują się nasiona, całe obrosłe srebrzysto-białym lub brudno-żółtawym

puchem, który łatwo daje się oddzielić od skórki nasienia, a potem przędzie się na nici bawełniane, tkane na perkale, nankiny i t. p., lub daje się przerabiać na watę. Z bawełnianych gałganów, podobnie jak z lnianych, wyrabia się papier. Z nasion po oddzieleniu włókien wytłacza się olej. Jedne gatunki bawełny pochodzą z Ameryki, inne z Azji. W XIV. stuleciu dostały się do nas tkaniny bawełniane z Niemiec, gdzie ją bawełną drzewną (*Baumwolle*) zwano i stąd też pochodzi nazwa bawełna. — Przemysł bawełniany rozwinął się od czasu wyrabiania tkanin bawełnianych w przędzalniach fabrycznych w naszym wieku na olbrzymie rozmiary. Dzięki temu stała się także odzież bawełniana taną.

Bawełna strzelnicza, ciało silnie wybuchające, otrzymywane ze zwykłej bawełny, z pomocą działania mieszaniny kwasu azotowego i siarkowego. Używa się jej do rozsadzania skał, lecz rzadziej od prochu strzelniczego i dynamitu, które są mniej niebezpieczne przy transporcie.

Bawół, gatunek wołu, odznaczający się rogami u nasady grubymi i spłaszczonymi, najczęściej w tył podanymi, tylko końce naprzód są zwrócone. Pochodzi z Azji, gdzie w Indjach jako zwierzę pociągowe bywa używany; w Afryce dziko żyjące bawoły są bardzo gwałtownego usposobienia, poluje się na nie z powodu mięsa i doskonałej skóry. — Od bawoła indyjskiego pochodzi bawół domowy, maści ciemno-brunatnej lub czarnej, utrzymywany jako zwierzę domowe w południowej i południowo-wschodniej Europie: we Włoszech, Grecyi, Rumunii, Bułgarii, a zwłaszcza w Węgrzech. Jako bardzo mało wymagający jest dla wielu uboższych ludzi i okolic, gdzie brak lepszej paszy, prawdziwiem dobrodziejstwem. Używany bywa przedewszystkiem jako zwierzę pociągowe do roboty,

do czego przedewszystkiem się nadaje. Mleka daje bawolica stosunkowo mało, lecz zato bardzo tłuste. Opasa się miernie a ma mięso mniej smaczne, jak zwykła wołowina.

Baworowski Wiktor, hrabia, ur. r. 1826, um. r. 1894, zgromadził wielkie zbiory książek i różnych pamiątek, które zapisał krajowi. Biblioteka ta Baworowskiego znajduje się we Lwowie. Baworowski tłómaczył z obcych języków wiele dzieł na język polski.

Bayard Piotr, wojownik francuski w XVI. wieku, »rycerz bez trwogi i skazy«, jak mówiono o nim powszechnie.

Bazaine (mów: Bazen) Franciszek, generał francuski, który w wielu wojnach brał udział. W ostatniej wojnie francusko-niemieckiej oddał twierdzę Metz z całym wojskiem, 139 tysięcy ludzi z zapasami, w ręce Niemców. Oskarżony o zdradę i złamanie powinności wojkowej, skazany został w r. 1873 na śmierć, ułaskawiony i wywieziony na wyspę Św. Małgorzaty na całe życie. Umknął wszakże stamtąd do Hiszpanii, gdzie w zapomnieniu i nędzy umarł w roku 1888.

Bazalt, skała, tak zwana wulkaniczna, ciemno, najczęściej czarno zabarwiona, tworzy nieraz całe góry, przyczem osobiwem jest dzielenie się jej w regularne słupy lub kule. Jako kamień twardy i zwięzły, dostarcza bazalt dobrego materiału na budowy, bruki itp.

Bazar. Wyraz ten pochodzi ze Wschodu, gdzie oznacza wogóle targowisko. Gdzieindziej bazarami nazywają targowiska nakryte (»hale«), jak Sukiennice w Krakowie, albo także sklepy, zawierające nie jeden rodzaj, ale różne rodzaje towarów, szczególnie zbyt publicznych. Do sklepów tych bywa publiczności wstęp dozwolony także dla oglądania przedmiotów.

Bazia czyli kotka jest odmianą kłosa, którego osada jest wiotką, skutkiem czego bywa wdół zwieszoną. Kwiatostanem tym odznaczają się rośliny baziokwiatne czyli kostkowe.

Baziokwiatne czyli kotkowe są to drzewa lub krzewy z okwiatem zielonym lub bez okwiatu, o kwiatach zwykłe drobnych i niepozornych, zebranych w kłosa lub główki, zwane baziami czyli kotkami. Do baziokwiatnych należy większość naszych drzew krajowych, wchodzących głównie w skład naszych lasów liściastych, n. p. grab, buk, dąb, leszczyna, wierzba, topola i t. d.

Bazylea, największe miasto w Szwajcaryi, położone nad Renem, tam, gdzie rzeka ta skręcając gwałtownie na północ, wpływa na górno-reńską kotlinę w Niemczech. Bazylea liczy 85 tysięcy mieszkańców. Miasto starożytne, sławne przedewszystkiem Soborem powszechnym, który w latach 1431 do 1439 obradował nad herezyą Hussa i usunięciem nieporządków w Kościele.

Bazyli święty, zwany Wielkim, należy do najznakomitszych postaci w Kościele, ur. r. 329 w mieście Cezarei, um. r. 379. Wyższe wykształcenie odebrał w Atenach. Po powrocie do Cezarei uśmiechała mu się przyszłość świetna w służbie publicznej, — on jednak postanowił służyć Bogu na osobności. W dzikiej okolicy w prowincyi Pontu z kilkoma towarzyszami prowadził życie ciche i ukryte. Z zrządzenia Bożego obrany został biskupem w Cezarei, na którym to stanowisku bronił wiary św. przeciw heretykom Aryanom — gotów dla wiary św. choćby i życie oddać. Z licznych dzieł św. Bazylego zasługuje na wzmiankę »Reguła zakonna«, jedna dłuższa, druga krótsza — ta ostatnia stała się podstawą życia zakonnego na Wschodzie — »Liturgia«, używana powszechnie na Zachodzie i »Homilie«.

Bazylianie, zakonnicy reguły św. Bazylego, która jest podstawą wszystkich innych reguł zakonnych. Zakon św. Bazylego rozszerzył się szybko na Wschodzie i Zachodzie. W połowie XVII. wieku było na Litwie i Białorusi 45 klasztorów bazyliańskich. Bazylianie oddawali Kościołowi wielkie usługi — pracowali około wykształcenia młodzieży bardzo gorliwie. Przy wszystkich klasztorach znajdowały się szkoły elementarne — szkoły zaś wyższe mieli we Lwowie, Ławrowie, Kamieńcu, Zamościu, Trembowli, Poczajowie, Buczaczu i w wielu innych miejscach. Nie mało zasług oddali Bazylianie wydawaniem dzieł liturgicznych, religijnych, zakładaniem drukarni po klasztorach, z których najślawniejsza była w Poczajowie.

Bazylika. U Rzymian i Greków bazylikami zwano te budynki, w których odbywały się sądy i w których załatwiano sprawy handlowe. Po wprowadzeniu chrześcijaństwa budynki te najlepiej nadawały się do nabożeństwa katolickiego. W Rzymie zachowały się formy pierwotne bazylik św. Agnieszki i św. Wawrzyńca. Bazyliki były podzielone na portyk (wstęp), na główną nawę; po prawej stronie miejsce dla mężczyzn, po lewej dla kobiet. W trzeciej części znajdował się ołtarz. Część tę oddzielały kraty od nawy. Wokoło ołtarza znajdowały się siedzenia dla kapłanów — w środku zaś podwyższenie dla biskupa. Z pomiędzy bazylik najślawniejsze są rzymskie, a mianowicie: św. Jana Laterańskiego, św. Piotra, św. Pawła, Matki Boskiej Włosej, św. Wawrzyńca, św. Sebastjana i św. Krzyża.

Bazylika, rodzaj ziół wargowatych, odznaczający się kwiatami zebranymi w wiązki 6—10 kwiatowe, ułożone w grona wierzchółkowe, o liściach i kielichu, opatrzonych w gruczołki aromatyczne. U nas w ogrodach uprawiają

bazylikę ogrodową, zwaną także balsmem polskim, roślinę jednoroczną, do pół metra wysoką, z kwiatami białymi. Kwitnie w lipcu i sierpniu i odznacza się miłą wonią; dziś używa się jej głównie jako przyprawy kuchennej.

Bazyliszek, rodzaj jaszczurki z rodziny legwanów (zob.), odznaczającej się rośliną skórną na głowie, podobną do kaptura, i piłkowanym grzebieniem, ciągnącym się przez grzbiet i ogon. Ojczyzną jego jest południowa Ameryka, przebywa po drzewach, żywi się owadami, dla człowieka nieszkodliwy. W baśniach ludowych ma koronę na głowie, wzrok tak straszny, że ludzie w kamień obraca, strzeże skarbów w lochach podziemnych, wylega się z jaja kurzego, które wysiedziała ropucha. Temu wszystkiemu wierzyć nie należy.

Bażant, ptak z rzędu kuraków, podobny do kura domowego, posiada zwyczajnie bardzo długi ogon, zwięzający się ku końcowi. Samce są świetnie ubarwione, samice skromniejszej szaty. Ojczyzną bażantów jest Azja, gdzie żyją po lasach dziko. Z powodu nader smacznego mięsa trzymają je u nas w bażantarniach, t. j. na stosownie ogrodzonych polach, porośniętych tu i ówdzie krzakami i gaikami, gdzie za owadami i ziarnem żerują. Gnieźdzą się na ziemi.

Bażka zob. Bazia.

Bażnik zob. Bez.

Bdła zob. Bedłka.

Beaconsfield (czytaj: Bikonsfild) Benjamin Disraeli, wielki mąż stanu, angielski i niepospolity pisarz, żył w naszym wieku, umarł roku 1881.

Beatrice nazywała się kobieta, ukończona przez poetę włoskiego Dantego. Imię to nadawali później inni poeci swoim kochankom w wierszach, w których opiewali ich wdzięki. Zygmunt Krasiński w »Przedświcie« opisuje dni, spędzone z swoją »Beatrice«.

Beatyfikacya jest to oświadczenie, którem Papież zezwala, aby osoba jaką uważana była za błogosławioną, a to z powodu jej cnót i cudów. Cześć błogosławionego ogranicza się do pewnej części Kościoła. Sprawa beatyfikacyi należy wyłącznie do Papieża. Badanie cnót, cudów, zdziałanych przez osobę, mającą być ogłoszoną błogosławioną, odbywa się z największą dokładnością i ścisłością. Zazwyczaj dopiero w 50 lat po śmierci sługi Bożego przystępuje się do beatyfikacyi.

Beaumarchais (mów: Bomarsze) Piotr, pisarz francuski, żyjący w XVIII. wieku ur. 1732 um. 1794, początkowo zegarmistrz, potem nauczyciel muzyki. Napisał sztuki teatralne, jak »Cyrulik Sewilski« i »Wesele Figara«, w których chlostał rozliczne nadużycia i występował w obronie uciśnionych.

Beauplan (mów: Boplan) Wilhelm, inżynier francuski, służący w Polsce za królów Zygmunta III. i Władysława IV. Opisał Ukrainę polską bardzo dokładnie.

Bebel Ferdynand August, przywódca socjalistów niemieckich, urodzony w Kolonii w r. 1840. Znałe są jego namiętne mowy w parlamencie niemieckim.

Bęben jest to instrument muzyczny, składający się z próżnego okrągłego pudła i rozpiętej po obu jego stronach skóry. Gra się na bębnie uderzając pałeczkami w skórę. Bęben wydaje zawsze jeden i ten sam głos; melodyi (zob.) zatem na nim wygrać nie można; natomiast nadaje się do zaznaczenia rytmu (zob.) i taktu (zob.) wskutek czego bywa używany w wojsku podczas marszów i do dawania sygnałów czyli znaków. Bęben wielki, tak samo zbudowany, jest znacznie większych rozmiarów. Służy jako instrument muzyczny, zwłaszcza w orkiestrach (zob.) wojskowych, w połączeniu z talerzykami mosiężnymi.

Bębenkowa błona znajduje się w uchu. Zewnętrzne ucho jest to chrząstka giętka i sprężysta, powleczone skórą; zwiemy ją także muszlą czyli czysto po polsku małżą uszną albo małżowiną. W środku małżowiny u człowieka, a w głębi ucha u zwierząt, znajduje się otwór, prowadzący do rurki, na której dnie jest właśnie błona bębenkowa, czyli cienka skórka, zamknięta tak zwaną jamę bębenkową. Przez wprowadzenie do ucha przedmiotów, jak n. p. ołówka, patyczka, gwoździa i t. p. można podziurawić błonę bębenkową i tym sposobem spowodować upośledzenie słuchu lub nawet głuchotę.

Beczka, jako miara dla cieczy, znaczy sto litrów.

Bedłka także bdła, rodzaj grzybów z trzonkiem i kapeluszem, dobrze wykształconym. Dolna powierzchnia kapelusza wyłożona jest blaszkami, promienisto od trzonu się rozbiegającymi. Blaszkki te są pokryte zarodnikami i drobnociuchnym pyłkiem, służącym do rozsiewania grzyba. Brzegi kapelusza w młodości połączone są z trzonkiem osłoną, która później pęka, tworząc często na trzonku tak zwany kołnierz. Jedne bedłki są nieszkodliwe i jadalne, inne zaś jadowne lub podejrzane. Z jadalnych bedłek najlepiej znane są: pieczarka, z kapeluszem białawym lub żółtawym, i rydz, z kapeluszem barwy bladej ceglastej lub pomarańczowej. Ludność biedniejsza używa jeszcze kilku innych gatunków na pokarm.

Bednarstwo dzieli się na białe i beczkowe. Bednarstwo białe zajmuje się wyrobem konewek, cebrzyków, balij, putni, skopców, wanien i t. p. naczyń z drzewa białego, przeważnie szpilkowego. Bednarstwo beczkowe obejmuje wyrób kadzi gorzelnianych i browarniczych i beczek, które są trójakiego rodzaju: 1. silne i szczelne beczki na piwo, spirytus i wino; 2. lekkie

ale szczelne na' ocet, naftę, oliwę, syropy, łój, smalec, ryby, cement i t. p.; 3. beczki nieszczelne, czyli pakunkowe, używane zamiast pak n. p. na cukier w głowach, owoce i t. p. Beczki szczelne wyrabia się głównie z dębiny, pochodzącej ze Sławonii, Węgier i Bośni, którą potłupa na kawałki, grubości podwójnych lub potrójnych klepek, rozsyłają w dalekie strony przez porty w Tryeście i Fiume po kilkadziesiąt milionów sztuk rocznie. Także galicyjska dębina nadaje się do wyrobu beczek. Prócz dębiny ma zastosowanie w bednarstwie: jodła, sosna, buk, brzoza, wiąz i jesion. W wielkiej ilości wyrabiają beczki fabrycznie. Osobne maszyny obrabiają klepki, dna, obręcze żelazne, a wreszcie osobne maszyny obrabiają złożone beczki i pobijają obręcze. Beczka fabryczna wychodzi z maszyn zupełnie wykończona. Należyte wykonywanie bednarstwa wymaga nie mniej nauki, niż innego rzemiosła. W Austrii istnieje jedyna c. k. szkoła dla przemysłu drzewnego w Bergreichenstein w Czechach, gdzie znajduje się osobny oddział dla nauki bednarstwa.

Beduin, koczujący Arab w pustyniach piaszczystych Afryki i Azji.

Begonia obejmuje rośliny zielne, niekiedy krzewy o kwiatach jednopiennych. Kwiaty pręcikowe mają kielich dwudziatkowy, koronę dwupłatkową, a pręciki liczne, zebrane w wiązkę. Kwiaty słupkowe mają okrywę szóstodziałkową. Owocem jest torebka trójkomorowa, opatrzona trzema skrzydełkami. Do tego rodzaju należy około 300 gatunków, rosnących głównie w południowej Ameryce. W Europie hodują je w wazonach, głównie dla ozdobnych liści kształtu dziwnego.

Beethoven Ludwik, znakomity muzyk XIX. wieku, z pochodzenia Niemiec, ur. r. 1770, um. r. 1827. Napisał wiele dzieł muzycznych, które zachwy-

cają i zachwycać będą ludzi wszystkich oświeconych narodów.

Bejca albo zaprawa, płyn służący do pewnych przygotowawczych czynności. W przemyśle metalowym bejce są przeważnie kwasami. Ślusarze używają rozpuszczonego kwasu siarkowego (witryolu) jabo bejey do oczyszczania wyrobów żelaznych od zędry (zob.), bronzownicy używają mieszaniny różnych kwasów do nadawania swoim wyrobom, wykonanym z tego samego materiału, rozmaitego połysku. W stolarstwie nazywają bejcami różne farby dla nadania drzewu rozmaitego zabarwienia. Farbiarze i garbarze używają także różnych bejce. Wreszcie kucharze wkładają mięso do płynu z octem i różnemi przyprawami w tym celu, aby się nie psuło, lub nabrało pewnego smaku, i nazywają ten płyn bejcą.

Bękart zob. Bastard. Dziecko nieprawego łoża.

Bekasy, małe, ogrubne brodziec, zwyczajnie rdzawego upierzenia; dziób mają długi, miękki, bez ostrych brzegów, oczy duże, wtył posunięte, nadają im głupkowaty wyraz. Lubią mokre łąki i moczary, żerują nocą, szukając w błotach i mule robaków, owadów i ślimaków. U nas żyje z bekasów: sło m ka, dub elt, ksz y k. Na słomkę polują zwyczajnie na wiosnę wieczorem, gdy samce ponad łąki leśne, lub koło brzegów lasu jeden za drugim przelatują, nawołując samice. Jesienią odlatują na południe, a wtedy mięso ich jest najsmaczniejsze.

Bekiesza, strój kapotowy, skrojony z sukienka, będący w Polsce w użyciu od czasu Kaspra Bekiesza, węgierskiego towarzysza króla Stefana Batorego, z którym też do nas przyszło z Węgier wiele zwyczajów.

Bekwarek zob. Słownik.

Bela papieru składa się z 10 ryz, ryz z 20 liber, libra papieru do druku z 25 arkuszy, do pisania z 24

arkuszy. Wedle nowego, dziesiątego sposobu liczenia składa się bela papieru z 10 ryz, ryz z 10 liber, libra z 10 zeszytów, zeszyt z 10 arkuszy.

Bela, nazwisko czterech królów węgierskich z rodu Ąrpada (zob.). Bela IV. walczył przeciw Mongołom, po których odejściu podniósł kraj przez sprowadzenie kolonistów.

Beletrystyka oznacza część piśmiennictwa, obejmującą poezję, powieść, opowiadanie, pisma ku zabawie, rozrywce i t. p., w przeciwstawieniu do literatury naukowej. Beletrystyka nazywa się inaczej literaturą piękną lub nadobną.

Belgia, królestwo, leżące między Holandją, Prusami i Francją, nad morzem Niemieckiem, 29.457 kilometrów kwadratowych przestrzeni, a 6.000.000 mieszkańców liczące. Małeńki zatem kraik, półtrzecia razy mniejszy od Galicji, ale z powodu ogromnego bogactwa ma prawie tyle ludności, co Galicja. Obfitość kopalni żelaza i węgla kamiennego, bardzo rozwinięty przemysł maszynowy i tkactwo najbardziej wydoskonalone na świecie (koronki brabanckie), słynna uprawa roli i bujnych ogrodów, umiętna hodowla bydła są podstawami tego bogactwa. Handel kwitnie także w Belgii, poprzecinanej gęstą siecią kolei i sztucznych spławnych kanałów. Stolica, Bruksela, jest ślicznym miastem: Antwerpia prastarym, olbrzymim portem; Ostenda nad morzem słynnym miejscem kąpielowym. Mieszkańcy, Flamandy i Wallony, używają najczęściej języka francuskiego w mowie i piśmie; wyznania są katolickiego. Niedgdyś należała Belgia do królestwa burgundzkiego, potem w XVI. wieku podlegała królom hiszpańskim; w wieku XVIII. dostała się pod władzę domu Habsburskiego, panującego w Austrii. Od r. 1794 do r. 1814 wcielona była do Francji, potem stanowiła razem z Holandją niezawisłe państwo, ale oder-

wała się w roku 1830 i odtąd stała się zupełnie samodzielnem królestwem. Panuje w Belgii dom sasko-koburski; obecny król nazywa się Leopold II.; rząd jest konstytucyjny.

Belgrad, szybko rosnąca w ludność i znaczenie stolica królestwa Serbii, liczy teraz około 65.000 mieszkańców. Położenie nader obronne między Sawą a Dunajem sprawia, że Belgrad jest najsilniejszą twierdzą bałkańskiego półwyspu. Handlowe znaczenie Belgradu polega na tem, że leży na głównej linii handlowej: Wiedeń-Konstantynopol. Przez dwa wieki był Belgrad w rękach tureckich od r. 1521 do r. 1688.

Belka, belkowanie. Drzewo bułdulcowe, ociosane w czworogran, nazywa się belką. Układ belek w suficie mieszkania nazywa się belkowaniem.

Bell Aleksander Graham, Anglik, profesor w Bostonie w Północnej Ameryce, który najbardziej wślawił się wynalazkiem telefonu (zob.) w r. 1875.

Belladona zob. Wileczajagoda.

Bellona, pogańska bogini wojny starożytnych Rzymian.

Beludźstan, kraj w Azji, leży na południe od Afganistanu, równie jak on górzysty, ale strasznie pusty, zamieszkały przez dziką i niepodległą, a biedną bardzo ludność. W stolicy, w Kelat, mieszka najwyższy władca »emir«, któremu podlegli są chanowie. Miast tam zresztą niema.

Belweder dosłownie znaczy: piękny widok, właściwie zaś zamki lub budowle, postawione w pięknej okolicy, lub część budynku, skąd rozciąga się daleki widok. Belwederem w Warszawie nazywa się pałacyk cesarski, zbudowany w r. 1821. Na mieszkającego w tym pałacu wielkiego księcia Konstantego wykonali 29. listopada 1830 r. śmiały zamach młodzieńcy polscy, którzy rozpoczęli powstanie listopadowe. Zwano ich

odtąd Belwederczykami (zob. Powstanie w r. 1830).

Belzebub. Nazwa ta Belzebub pochodzi, jak mówią niektórzy, od wyrazu baal (muchy) i oznacza tyle, co »pan muchy«, gdyż według zdania Filistynów oddala bożek ich Belzebub muchy, napastujące ich na polach. Później Żydzi imieniem tego bożka filistyńskiego nazywali książęcia czartów, jak to widać z zarzutów ich, który zrobili Panu Jezusowi, mówiąc, że przez Belzebuba, książęcia czartowskiego, wygania dyablów.

Bełt jest to cieśnina morska, raczej dwie cieśniny, łączące morze Bałtyckie z morzem Niemieckim. Bełt rozdziela pobratymcze kraje Danii i Szwecyi.

Bełż, miasto w powiecie sokalskim w Galicyi, liczy około 5.000 ludności. Miasto, teraz bardzo podupadłe, było w pierwszych wiekach historii polskiej mocno obwarowanym grodem i stolicą samodzielnego księstwa bełskiego. Gród bełski, wśród błot położony, uchodził za niezdołany.

Bełża Józef, chemik i profesor w rolniczej szkole w Marymoncie, pisarz licznych książek pożytecznych (um. 1888 r.). Z dwóch jego synów: Stanisław, adwokat w Warszawie, opisał różne kraje, które sam zwiedził; nadto zajmuje się sprawami Polaków na Śląsku i wydał książeczkę o Karolu Miarce; Władysław skreślił prócz innych książek, kilka dziełek dla dzieci i dla ludu, n. p. piękne opowiadanie pod tytułem »Dobry Syn«, był przez dwanaście lat sekretarzem *Macierzy Polskiej*, i należy do współpracowników tej »Encyklopedyi«.

Bem Józef, ur. r. 1795 um. r. 1850, generał polski, który w wojnie 1831 roku dowodził artylerją i nieraz dał się we znaki Moskalom. Nazywano go »ojciec Bem«. W roku 1848 walczył w Wiedniu i na Węgrzech. Gorący patriota, znakomity żołnierz i dowódca — spędził ostatnie lata zdala od Ojczyzny,

w Turcyi Azyatyckiej, gdzie na febrę umarł w mieście Aleppo.

Benedek Ludwik, generał austriacki, brał udział w wielu wojnach, a także w ostatniej prusko-austriackiej w r. 1866, w której dowodził pod Sadową czyli Königgrätzem, gdzie poniósł klęskę. Umarł w r. 1881 w Gracu.

Benedykcyja zob. Błogosławieństwo.

Benedyktyni, zakon założony w VI wieku przez św. Benedykta z Nursyi. Pierwszy klasztor tego zakonu był na górze Monte Cassino, wkrótce rozszerzył się zakon do tego stopnia, że w XV wieku liczył około 15.000 klasztorów. Reguła św. Benedykta łączy surowość z łagodnością i zawiera wzniosłe przepisy moralne; zaleca ona ciągłą pracę, co ze względu na samotne życie w klasztorze jest niezbędnie potrzebne. Praca nakazana jest umysłowa i ręczna. Zakonnicy trudnili się częścią uprawą roli, częścią nauką, przeto zakładali szkoły, przepisywali cenne dzieła i szerzyli oświatę po całej Europie. Literatura starożytnych Greków i Rzymian zawdzięcza im wiele, gdyż niejedno dzieło zostało przez nich uratowane. Szerząc religię chrześcijańską, wszczepiali Benedyktyni w wiernych dwa hasła: modlitwę i pracę, wskutek czego oświecali narody, wśród których osiedlili się, i przez długie wieki dzierżyli berło nauki. W Polsce byli Benedyktyni od czasów Bolesława Chrobrego; znane są ich opactwa w Tyńcu, Lubuszy, na Łysej górze i t. d.

Beneficium znaczy dosłownie dobrodziejstwo. Mówi się o dobrodziejstwie prawa (*beneficium iuris*) dla wszystkich w pewnym wypadku znajdujących się osób; o dobrodziejstwie inwentarza (*beneficium inventarii*) w prawie spadkowym. Tak nazywają się również dochody z dóbr kościelnych, nadane przez odpowiednią władzę kościelną z obowiązkiem stałego i dożywotniego piastowania urzędu kościelnego.

Benefis, przedstawienie w teatrze,

na dochód jednej osoby n. p. aktora występującego lub t. p.

Bengalskie ognie, barwne światło n. p. białe, czerwone, niebieskie, fioletowe lub zielone, używane przy różnych widowiskach, a powstające przez spalenie lasek, zlepionych z różnych materiałów aptecznych. Ognie bengalskie wytwarzają dużo dymu.

Beniowski Maurycy August hrabia, ur. r. 1714 na Węgrzech, głośny awanturnik i podróżnik, żołnierz i żeglarz, brał udział w konfederacji barskiej przeciw Moskalom 1768, zginął w bitwie z Francuzami na wyspie Madagaskarze 1786 r. »Beniowski« jest tytułem wielkiego poematu Juliusza Słowackiego.

Bentkowski Feliks, ur. r. 1781 um. r. 1852, dziejopisarz polski, napisał pierwszy dzieje piśmiennictwa czyli literatury polskiej w r. 1814, a prócz tego wiele innych dzieł.

Benzoës, żywica drzewa benzoësowego, rosnącego w Indyach Zagangesowych i na wyspach Sundajskich. Oznacza się przyjemnym, bardzo wonnym zapachem i używa się do kadzideł, pachnideł, perfum, kosmetyków, a dawniej także w lecznictwie.

Benzol, węglowodor (połączenie chemiczne węgla z wodorem), otrzymywany z mazi pogazowej. Jest płynem lekkim, bezbarwnym, wonnego zapachu, bardzo łatwo zapalnym. Ma rozległe zastosowania w przemyśle.

Benzyna, płyn bezbarwny, o właściwym zapachu, najlotniejsze części, wydzielane z ropy naftowej podczas jej destylowania. Jest to mieszanina lekkich węglowodorów, bardzo łatwo lotnych i zapalnych, dlatego trzeba obchodzić się z benzyną bardzo ostrożnie. Ma rozległe zastosowanie: do pędzenia machin, do farb i pokostów, do czyszczenia przedmiotów poplamionych, zwłaszcza do wywabiania plam tłustych i t. d.

Béranger (mów: Beranze) Jan, twórca wielu piosenek ludowych we Fran-

cyi, w wieku XIX. Na język polski przekładali go: Syrokomla i Rodoć.

Berberys czyli kwaśnica jest krzewem ciernistym, do 3 metrów wysokim, wszędzie u nas dziko rosnącym. Kwiaty ma żółte, z koroną sześciopłatkową, zebraną w gronka, a owocem jego jest jagoda podłużnie owalna, smaku mocno kwaśnego. Jagody służą do robienia konfitur. Z korzeni można wyciągnąć barwik żółty. Z liści kwaskowatych gotują w niektórych okolicach zupełną podobną do szczawiiowej. Na liściach często osiada grzybek drobnutki, tworzący na nich rdzawe plamki, zwane ognikiem. Zarodniki dojrzałe tego grzybka, uniesione wiatrem, padają na pszenicę i tu na jej liściach rozwijają się dalej w rdzę zbożową, niszczącą w latach słotnych nieraz całe łany.

Berdyczów, dzisiaj stacya kolei na linii Brześć-Kijów, liczy 77.000 mieszkańców, przeważnie Żydów. Miasto to, na granicy Ukrainy, Wołynia i Podola położone, stało się od czasów założenia ważnem miejscem handlowem, ale położenie graniczne spowodowało na nie nader liczne klęski: napady Tatarów, Kozaków, hajdamaków, Moskali. Klasztor Karmelitów słynie cudownym obrazem Matki Boskiej.

Berdysz (bardysz), dawna broń osobliwie przeciw konnicy; był to żelazny toporek o dwóch brodach na długim drzewcu czyli trzonku. Piechota polska za Stefana Batorego nosiła berdysze na rzemieniu, przez ramię zawieszonym.

Berek Joselowicz, pułkownik ułanów Księstwa Warszawskiego, odznaczył się w wielu bitwach, aż w r. 1809 zasiekany został koło Kocka przez nieprzyjaciół. Syn jego Józef (nazywający się Berkowiczem) brał udział w wojnie narodowej r. 1831. Napisał piękną odezwę do Żydów, aby byli Polakami.

Beresteczko, miasteczko nad rzeką Styrem, na granicy Galicyi. Zwycięska

bitwa Jana Kazimierza nad Chmielnickim pod Beresteczkiem w r. 1651.

Berezyna, rzeka, prawy dopływ Dniepru. Berezyna należy do spławnych rzek Rosyi, jest ważną drogą wodną przez Dniepr do bezleśnych okolic czarnomorskich. Roczny spław drzewa przedstawia wartość 6—800.000 zł. Sławna była przeprawa Napoleona przez Berezynę w r. 1812 koło miasta Borysowa i wsi Studzianki.

✓ **Beringa Cieśnina** oddziela Azję od Ameryki, łączy Ocean Spokojny z Północnym, ale jest prawie przez cały rok lodami zawałona.

Berlin, stolica cesarstwa niemieckiego i królestwa pruskiego nad rzeką Sprewą, liczył w r. 1890 1,600.000 mieszkańców, a teraz bodaj 2 milionów dobiega, do czego w wysokim stopniu przyczyniają się najdoskonalsze na stałym lądzie drogi miejscowe, łączące miasto z wieńcem przedmieść. Berlin stanowi nadto węzeł komunikacji całych, a zwłaszcza północnych Niemiec: 11 głównych linii kolejowych zbiega się w stolicy, kanały spławne łączą Sprewę z Elbą, Odrą, a pośrednio z Wisłą. Miasto samo stanowiło na bagnach i moczarach w krainie niegdyś słowiańskiej, słowiańską jest też nazwa Berlina i wielu sąsiednich miejscowości. Ulice długie, proste, zdobią domy wielkie jak pałace. Na ulicy zwanej »Pod Lipami« jest zamek królewski i mnóstwo wspaniałych budowli. Podobnie jak ogniskiem handlu, jest Berlin ważnym źródłem środków dla umysłowej działalności narodu niemieckiego. W szkołach berlińskich uczą profesorowie najznakomitsi z całych Niemiec; zbiory naukowe bogate są w cenne dzieła sztuki i w ciekawe okazy z całej przyrody. Najważniejsze gałęzie przemysłu Berlina są: budowa maszyn, tkactwo, wytwory chemiczne i przyrządy dla nauki fizyki. Mieszka w Berlinie i pracuje w różnych gałęziach przemysłu bardzo wielu Polaków.

Berło jest to godło monarszej władzy w państwie, zazwyczaj w postaci dłuższej lub krótszej łaski, o pięknie wykonanym drzewcu i kunsztownej na szczycie jego gałce. Ponieważ berło oznacza panowanie i najwyższą władzę, więc mówimy o prowincjach polskich pod berłem austriackim, rosyjskim i pruskim. Dawniej używali berła urzędnicy dworcy, hetmani i dowódcy wojskowi; dzisiaj używają jeszcze berła najwyższe szkoły t. j. uniwersytety.

Bern zob. **Berno**.

Bernardyni, właściwie zakon braci mniejszych obserwantów reguły św. Franciszka Serafickiego. Zakonnicy noszą habit ciemno-brunatny, przepasany paskiem z białej wełny z trzema węzłami. W Polsce nazwano ich Bernardynami od pierwszego klasztoru, który zbudowali w Krakowie pod wezwaniem św. Bernarda Seneńskiego. Św. Bernard i św. Jan Kapistran przyczynili się bardzo do wzrostu obserwantów i sprawili, że papież Marcin V. zatwierdził powagą Kościoła tę surowszą regułę św. Franciszka. Bernardyni rozszerzyli się po całym świecie, nawet w Indjach pracowali gorliwie w obronie wiary Chrystusowej i wydali wielu męczenników. Do Polski przybyli w r. 1453, a niebawem posiadli mnóstwo klasztorów na całym obszarze kraju.

Bernatowicz Feliks, ur. w Kownie r. 1786, um. w Łomży w r. 1836, pisarz głośny w swoim czasie imienia i autor sławnej powieści historycznej: »Pojata«, która od pierwszego swego pojawienia się w 1826 r. aż do dzisiejszych czasów bywa czytana z zajęciem i pożytkiem. Napisał on jeszcze dwie większe powieści: »Nierozsądne śluby« i »Nałęcz«, ale nie dorównują one »Pojacie«.

Berno (morawskie), stolica kraju koronnego Moraw, liczy 100.000 ludności i jest może najbardziej przemysłowym miastem w Austrii. Znajdują

się tam fabryki cukru, wódek słodowych, a przedewszystkiem wyrabiają słynne sukna wełniane i bawełniane.

Berno (szwajcarskie), właściwie Bern, główne miasto kantonu berneńskiego i od r. 1848 siedziba rządu związkowego kantonów szwajcarskich, liczy 50.000 mieszkańców. Położone na podgórzu alpejskim, z widokiem na wiecznie białe szczyty gór, ściągają wielu obcych ludzi, żądnych pięknych okolic i cheiwych nauki. Miasto stare, ma liczne budowle z dawnych wieków, a mieszkańcy jego trudnią się przemysłem wielorakim.

Berwiński Ryszard Wincenty, ur. r. 1819 w Poznańskim, um. w Konstantynopolu 1879 r., poeta wielkich zdolności i szczerego uczucia. Wydał w r. 1844 »Poezyc«, w których przemawiał gorąco za wolnością ludu wiejskiego. Lud kochał i znał dobrze, jak widać z opowieści jego »Kępa Zaniemyska«, z książki »O gusłach, czarach, zabobnach i przesądach ludowych«.

Beryl, pierwiastek chemiczny, metal lekki, biały, do glinu podobny. Tak samo nazywa się też minerał zielony lub niebieskawo, twardy, w słupkach błyszczących występujący, a będący krzemianem glinowo-berylowym. Pięknie zielona odmiana tego minerału nazywa się szmaragdem, który liczy się do kamieni szlachetnych.

Beskid zob. Karpaty.

Besarabia jest to kraj, należący teraz do Rosyi, położony między rzekami Dniestrem i Prutem (na wschód Bukowiny austriackiej) po szerokie ujście (tak zwane limany) Dniestru i brzeg Czarnego morza. Ludność przeważnie wołoska, częścią ruska; Żydów jednak bardzo wiele. Ziemia nadzwyczaj żyzna, ale że deszczów i mało i nie częste, przeto zbiory czasami zawodzą; uprawa kukurydzy i wina tudzież hodowla drzew owocowych wiele przynoszą. Przed laty kraj ten był stepem, koczowali na nim Ta-

tarzy, prowadził nawet tędy »szlak wołoski« Tatarów, a że był kraj między Polską i Turcyą graniczny, przeto wojny były częste, jak o tem świadczy Cecora i Chocim. Najważniejsze miasta są: Chocim, rosyjska twierdza nad Dniestrem i Kiszieniew, stolica gubernii besarabskiej. Mieszkańcy tych miast trudnią się handlem, przemysłem i hodowlą sliwek. Kilia mało ważny port przy ujściu Dunaju; Akerman, czyli Białogród, port ważniejszy przy ujściu Dniestru z bogatemi winnicami.

Bestya, znaczy z łacińskiego dosłownie: zwierzę. Wyraz obelżywy, używany na ludzi nieokrzesanych, niepowściągliwych, grubianów i okrutników.

Betleem, miasto starożytne na południe od Jerozolimy, oddalone od niej o 7 kilometrów. Obok Betleem pochował patriarchy Jakób swoją żonę Rachel. Król Dawid pochodził z tego miasta, dlatego nazywa się miastem Dawidowem. Przepowiednia proroka Micheasza, że z Betleem wyjdzie Mesjasz, spełniła się za czasów cesarza rzymskiego Augusta, gdyż Najśw. Panna Marya wraz z Józefem udała się z Nazaretu do Betleem, aby spełnić rozkaz cesarski i zapisać się w swoim mieście rodzinem. W grocie pod Betleem, służącej jako schronienie dla trzód, przyszedł na świat Zbawiciel ludzkości; grotą tą istnieje do dzisiaj i jest pewnie tą samą, gdyż cesarz rzymski Adryan kazał na jej miejscu postawić świątynię pogańską. Około r. 326 cesarzowa Helena, matka Konstantyna Wielkiego, usunęła pamiątki pogańskie i zbudowała na miejscu groty wspaniałą kościół pod wezwaniem Najśw. Maryi Panny. Miejsce to sławne z pielgrzymek chrześcijan, czczone jest nawet przez Mahometan.

Beton, mieszanina czyli zaprawa grubego żwiru lub drobnych kamieni z cementem, piaskiem i stosowną ilością wody. Beton, świeżo sporządzony, jest sypki i ubija się dobniami, a po dłuż-

szym czasie przedstawia się jako jednolita masa, niezmiernie twarda. Używa się go na fundamenty pod budowle na gruntach mokrych i do brukowania ulic. Z odpowiednich mieszanin betonowych odlewają rury kanałowe, stopnie do schodów, zbiorniki studzienne i t. d.

Bety, wyraz z niemieckiego, znaczy dosłownie: łóżko; właściwie zaś mianem tem zowiemy pościel z wszystkim, co do niej należy.

Beust Fryderyk, minister spraw zagranicznych w Austrii od r. 1866 do 1871, potem poseł w Londynie i Paryżu, przeszedł z służby saskiej do austriackiej (um. 1886). Przeprowadził on do skutku pierwszą ugodę z Węgrami, za co dostał tytuł hrabiego austriackiego. Nienawidził Prusaków i do wojny z nimi przyczynił się niemało.

Bez, rodzaj roślin z rodziny pierwotniowatych, odznacza się kielichem zrosłodziąłkowym, rurkowatym, a koroną zrosłopłatkową, kółkową, pięcio-rębną. Kwiaty są zebrane w baldaszkogrony lub bukiety. Owocem jest jagoda prawie kulista, soczysta. **Bez czarny** jest krzewem lub drzewkiem do 6 metrów wysokiem, rozłożystem. Rośnie u nas wszędzie po przedlesiach i przy płotach. Jagody ma czarne wielkości pieprzu. Kwitnie w czerwcu i lipcu. Kwiaty baldaszkogronowe ma białe lub różowawe, mocnej i przenikającej woni. Wysuszonych kwiatów, przybierających barwę żółtawą, używa się jako ziółek do wzbudzania potów, a zewnątrznie w materacykach na okłady. Z jagód przyrządzają się powidła bżowe. **Bez koralowy** o kwiatach żółtych, zebranych w bukiety, ma jagody czerwone; rośnie głównie w górach. **Bez hebd** czyli bąznik jest uprzykrzonym chwastem po nieuprząwnych miejscach zwyczajnym; kwiaty ma białe, jagody czerwone.

Bez turecki zob. Lilak.

Bezbożność jest przeciwieństwem do pobożności, a ponieważ pobożność

prawdziwa polega na wierze i życiu według wiary czyli wypełnianiu przykazań, przeto bezbożność odrzuca wiarę wprost lub nie troszczy się o nią, a życie ludzkie urządzi wbrew przykazaniom Bożym. Bezbożnością nazywamy postępowanie człowieka, który głosi niedowiarstwo, wyraża się pogardliwie o Bogu, religii, w życiu swoim codziennem dopuszcza się czynów gorszących, przeciwnych miłości bliźniego, sprawiedliwości, czystości i t. p. Bezbożność ma swoje źródło albo w niedokładnem poznaniu prawd wiary, albo w życiu niemoralnem, albo w obu czynnikach razem.

Bezkrólewie oznacza czas, który upływa pomiędzy śmiercią jednego króla, wogóle władcy, a wstąpieniem drugiego na tron. Po łacinie nazywa się: *interregnum*. W ustawach wszystkich państw zawarte są pewne przepisy o sposobie, w jaki podczas bezkrólewia mają być sprawowane rządy. W monarchiach dziedzicznych, w których porządek dziedziczenia jest ściśle oznaczony a tron w chwili śmierci władcy przechodzi bezpośrednio na jego następcę, niema zatem bezkrólewia, chyba wówczas, gdy dynastia zupełnie wygaśnie, a nie pomysłano zawczasu o ustanowieniu nowej. Wielkie znaczenie odegrały bezkrólewia w dziejach państw, które nie miały dynastji panujących, lecz gdzie tron przechodził z władcy na władcę drogą elekcji, t. j. wyboru (zob. Elekcya). Znane są smutne następstwa bezkrólewia w dziejach Rzeczypospolitej polskiej, zwłaszcza pod koniec jej politycznego bytu.

Bezokoliczny tryb zob. Czasownik.

Bezpieczeństwo utrzymać w państwie jest obowiązkiem władz, które w tym celu mają szereg praw, przyznanych im ustawami. W Austrii należy czuwanie nad bezpieczeństwem publicznem do ministra spraw wewnętrznych, w dalszym rządzie zaś do władz politycznych (zob. Administracya). W mia-

cienne, sukienne, farbiarskie, skóry, wódki słodzone i t. d. rozchodzą się nie tylko po naszym kraju, ale znajdują zbył także za granicą. 2) Biała Radziwiłłowska lub Książęca nad rzeką Krzną, miasto powiatowe w gubernii siedleckiej. Umarł tu książę Karol Radziwiłł Panie Kochanku (zob.) 3) Biała węgierska (Bela) nad Popradem, w hrabstwie spiskim, u stóp Tatr.

Biała broń nazywa się broń sieczna i kolna, jak pałasz, bagniet lub dzida, w przeciwstawieniu do broni palnej.

Biała Cerkiew (Białocerkiew), miasto w guberni kijowskiej, nad rzeką Rosią położone, pamiętne zwycięstwem Stefana Chmieleckiego nad Tatarami w r. 1626. Liczy około 20.000 mieszkańców, w połowie Żydów; ma kilka fabryk. Należy od pierwszego podziału Polski do rodziny hrabiów Branickich.

Białagóra, miejscowość w Czechach, tem pamiętna, że tutaj w roku 1620 pobiły wojska austriackie i katolickie w zupełności wojska czeskie i protestanckie. Po tej bitwie musieli Czesi poddać się cesarzowi, który ostro ukarał ich za bunt. Od tego czasu zaczęło upadać królestwo czeskie, a naród czeski podźwignął się dopiero w naszym wieku.

Biała Ruś, kraj położony między górnym Dnieprem i prawym jego dopływem Prypiecią. Stanowił wschodnią część Litwy, połączonej przez wieki z Polską. W zachodniej części jest pagórzysty i pokryty rozległymi borami szpilkowymi, dębowymi i lipowymi. Pszczelnictwo i łowiectwo są tam głównymi zatrudnieniami ludności. Ta część zachodnia zowie się także Czarną Rusią (zob. Bałtycka wyżyna). Sławni polscy ludzie stąd wyszli, bo Kościuszko i Mickiewicz. W Słucku wyrabiano słynne pasy lite. Północna część Białej Rusi także niezróżniona i lesista, ale że przecinają ją wielkie drogi, wiodące do

Moskwy na wschód, do Petersburga na północ, do Rygi nad Bałtyk, przeto lud trudni się handlem, wyrobem wozów i łodzi. Najsmutniejszy jednak kraj, to część południowa w porzeczu Prypieci, gdzie rozciągają się olbrzymie bagna Poleskie czyli Pińskie, a ludzie gnieźdzą się na nielicznych tylko suchych wyspach i trudnią się głównie łowiectwem i rybołóstwem. Biała Ruś od wieków graniczyła z Moskwą, przeto wiele tam było polskich granicznych twierdz, jak Połock, Witebsk, Smoleńsk, i często zażarte boje toczyli Polacy z Moskwą. Tędy też ciągnął Napoleon do Moskwy, tam poniósł straszną klęskę nad Berezyną, która przepływa środkiem Białej Rusi i wpada do Dniepru. Białorusini są do Polaków podobni i z łagodnego dobrego usposobienia i z jasnych oczu i jasnej barwy włosów. Lud to spokojny, przygnębiony smętną przyrodą kraju, do którego jednak jest tak szczerze przywiązany, jak do wiary katolickiej. Język białoruski jest odróżnieniem języka ruskiego, bliższą małoskianemu niż rosyjskiemu. Ma on swoją literaturę czyli piśmiennictwo, a książki, w białoruskim języku pisane, drukowano już w XVI. wieku.

Biała szczec jest to jeden z objawów skorbutu, zdarzającego się u świń źle karmionych, trzymanych w chlewach wilgotnych, niezdrowych i nieprzewietrzanych. Również w przebiegu chronicznej różnicy u trzody chlewnej zauważyć można zmianę barwy szczeci, która łatwo wypada. Korzenie szczecin poszczególnych są krwawo zabarwione skutkiem wybroczyn w cebulkach włosowych. Leczenie białej szczeci czyli zgnilizny szczeci pozostaje w związku z leczeniem właściwej choroby, to jest skorbutu lub różnicy, i polega na poprawieniu stosunków zdrowotnych, należytem karmieniu, podawaniu środków gorzkich i ściągających, jak goryczka, kora dębowa, chinina i t. d.

stach o własnych statutach (jak Lwów i Kraków), oraz w niektórych innych (jak Przemyśl), służbę bezpieczeństwa spełnia osobny urząd, to jest dyrekeya policyi. Inne miasta mają swą policyę miejską, która bezpośrednio podlega magistratom, a pośrednio także władzy politycznej pierwszej i drugiej instancyi. Po wsiach utrzymanie porządku jest przedewszystkiem rzeczą zwierzchności gminnej, a organem bezpieczeństwa jest żandarmerya (zob.). Bezpieczeństwa osób prywatnych chronią ustawy a naruszenia tego bezpieczeństwa, podobnie jak naruszenia bezpieczeństwa publicznego, dochodzą i karzą sądy.

Bezpłatkowe są to rośliny, nie mające albo żadnych listków kwiatowych, albo tylko okwiat pojedynczy t.j. nie można wyróżnić kielicha i korony, czyli nie posiadają płatków. Należą tu: baziokwiatne i śródlóżne.

Bezpłodność gruntów może być wynikiem zbytniej wilgotności lub braku tejże; następnie skutkiem braku pokarmów roślinnych wszystkich albo też niektórych tylko, więc naprzykład: azotu, kwasu fosforowego, wapna. Oprócz tego bezpłodność pochodzić może od nagromadzenia szkodliwych związków, naprzykład sody, jak w niektórych miejscowościach Węgier, bądź też soli kuchennej na wybrzeżach morskich lub dwusiarczka żelazowego w torfach.

Bezprawie oznacza czyn, przeciwny ustawom i sprzeczny z pojęciem prawa.

Bezsensność towarzyszy rozmaitym chorobom, zwłaszcza chorobom nerwowym. Na bezsensność sztuka lekarska rozporządza rozmaitymi środkami. Nie należy wszakże używać takich środków bez porady lekarza, gdyż można bardzo łatwo spowodować dla zdrowia daleko gorsze następstwa aniżeli sama bezsensność.

Bezsens czyli nonsens znaczy: niedorzeczność, głupstwo.

Bezstronność. Jeżeli kto w działaniu i w zapatrywaniach swoich nie kieruje się żadnymi ubocznymi i niewłaściwymi, a zwłaszcza osobistymi względami, lecz ma na oku wyłącznie prawdę i sprawiedliwość, wtedy mówimy, że odznacza się on bezstronnością i nazywamy go bezstronnym. Bezstronność jest cnotą konieczną dla tych, którzy mają radzić i stanowić o ludzkich sprawach. Dlatego musi być bezstronnym sędzia, poseł, nauczyciel, wójt, radny, opiekun. Człowiek, który nie jest bezstronny, nazywa się stronniczym.

Bezwód, porażenie lub paraliż, jest to niemożność poruszania jakąś częścią ciała, chociaż ta część na pozór jest zdrowa, a przynajmniej niema w niej samej uszkodzenia. Bezwód najczęściej jest skutkiem choroby mózgu lub rdzenia pacierzowego.

Bezwładność, objaw, który spotrzegamy na wszystkich ciałach, iż bez dającej się wysledzić przyczyny nie zmieniają nigdy stanu spoczynku lub ruchu, w jakim się znajdują.

Bez własnowolni zob. Kuratela, Opieka.

Bezwodniki, połączenia niektórych pierwiastków z tlenem, które łączą się z wodą i wtedy zamieniają się w kwasy. Tak n. p. siarka daje z tlenem bezwodnik siarkowy, który z wodą zamienia się w kwas siarkowy.

Bezmian zob. Przejmian.

Bezrząd zob. Anarchia.

Bezwyznaniowy zob. Wyznanie.

Bezząb zob. Mierzniak.

Beżenstwo zob. Celibat.

Beż, cienka materya wełniana, barwy najczęściej jasnej, tkana gładko w kratkę jak płótno lub ukośnie.

Biała, 1) miasto powiatowe w Galicyi, na samej granicy śląskiej. Rzeczka Biała oddziela je od miasta Bielska, z którem razem liczy 22.000 mieszkańców. Ludność Białej i Bielska zajmuje się przemysłem; wyroby jej płó-

jących bałamuctwo. Mówi się tedy często: »Toż to narobił bigosu!«

Bigot, bigotka. Osoby, które z niezwykłą surowością przestrzegają praktyk religijnych, więc uczęszczają pilnie do kościoła, przystępują często do św. Sakramentów, modlą się bardzo wiele, a mimo to nie żyją tak, jak tego wymaga religia, nazywamy bigotami. Bigotem jest na przykład mężczyzna, który codziennie odmawia bardzo długie modlitwy, a przytem codziennie krzywdzi swoją służbę; bigotką jest też kobieta, która codzien godzinami przesiaduje w kościele, a mimo to ze wszystkimi żyje w niezgodzie. Takie zachowanie się nazywamy bigoteryą. Bigoteryi należy unikać, a natomiast dążyć do prawdziwej pobożności.

Bilans jest to zamknięcie rachunków w celu sprawdzenia stanu interesów w pewnej chwili. — Międzynarodowym bilansem handlowym nazywa się stosunek wartości wywozu do przywozu towarów w pewnym kraju. Jeśli wartość wywiezionych z kraju towarów przewyższa wartość przywiezionych do niego, bilans handlowy nazywa się czynnym, w przeciwnym razie biernym. Czynny bilans handlowy nazywają też często korzystnym, bierny niekorzystnym, ale niesłusznie, bo ani czynny ani bierny bilans handlowy sam przez się nie świadczy o dobrobycie lub ubóstwie kraju. — Co innego niż bilans handlowy jest bilans płatniczy; jest to stosunek wszelkich wypłat, czynionych z kraju za granicę, do wypłat, wpływających z zagranicy do kraju.

Bilard, stół obciągnięty suknem, opatrzonej dookoła wysokimi brzegami czyli bandami, używany do gry w kule z kości słoniowej, zwane bilami, które gracze potracają zapomocą stosownych kijów. Z gier bilardowych najwięcej znany jest tak zwany karambol.

Bilet. Małą kartkę czystego papie-

ru, opatrzoną stosownym napisem, nazwiskiem, numerem i t. p. nazywamy biletem. Bilet, tak zwany wizytowy, z imieniem i nazwiskiem, zostawia się komuś, kogo się chciało odwiedzić a nie zastało się go w domu. Bilet wstępu służy za dowód, że się zapłaciło cenę wstępu do teatru, cyrku, na koncert, na odczyt publiczny i t. p., a tak samo bilet kolejowy, okrętowy i t. p. jest poświadczeniem, że się uiszczyło należność za przejazd do pewnej oznaczonej odległości.

Biliński Leon, minister finansów w Austrii, urodzony w r. 1846 w Zaleszczykach w Galicyi. Zanim został ministrem, był profesorem Uniwersytetu lwowskiego, gdzie nauczał ekonomii i skarbowości, potem prezydentem państwowych kolei. Napisał wiele cennych i gruntownych książek. Jest posłem do Rady państwa i do Sejmu z miasta Stanisławowa. Jako minister (od roku 1895) zapewnił wdowom po urzędnikach lepszą płacę i przyprowadził do skutku nową sprawiedliwszą ustawę podatkową.

Bilion znaczy milion milionów.

Bill znaczy po angielsku tyle, co wniosek, zawierający projekt ustawy. Bill dopiero wtedy staje się ustawą, gdy w »trzech czytaniach« (zob. Regulamin) przez parlament przyjęty i to w obu izbach, uzyska zatwierdzenie korony, czyli króla lub królowej.

Bilion. Tak nazywają się aliaże, w których znajduje się mało kruszcu szlachetnego (złota lub srebra), a wiele nieszlachetnego. Billonem nazywają też monetę zdawkową.

Bimetalizm zob. Waluta.

Binokle są to podwójne szkła, oprawne w dwie rurki do patrzenia, bądź dla oczu chorych, bądź też dla zdrowych, ułatwiające dokładne widzenie na większą odległość. Binokle bywają teatralne (zob. lornetki), morskie i polowe. Niektórzy zowią binoklami

zwykłą parę szkieł okularowych dla noszenia na obu oczach, w przeciwieństwie do monokla, to jest jednego szkła, przykładanego do jednego tylko oka.

Biografia znaczy tyle, co opis życia czyli życiorys; biograf oznacza tego, który opisuje czyjś żywot.

Biologia jest to nauka o wszelkiego rodzaju stworzeniach żyjących, zajmująca się badaniem postaci i składu ich ciała, czynnościami rozmaitych części ciała, sposobem ich życia i t. p. Nauki biologiczne dzielimy na zoologię, zajmującą się zwierzętami, i botanikę, zajmującą się roślinami. Rośliny bowiem żyją podobnie jak zwierzęta, chociaż się nie poruszają.

Birbant jest to człowiek, goniący ustawicznie za zabawą, lubiący hulać, czyli »birbantować«, a stroniący od poważnych zajęć i od pracy.

Biret, nakrycie głowy, używane przez duchownych, zwłaszcza podczas zajęć religijnych. W Rzymie używa duchowieństwo biretów o trzech rogach, (co przypominać ma Tróję Przenajświętszą), u nas o czterech rogach na krzyż. Kapłani używają biretów koloru czarnego, biskupi fioletowego, kardynałowie czerwonego, Ojciec święty białego.

Birkowski Fabian, dominikanin, ur. około r. 1566, um. 1636 r., jeden z największych kaznodziejów polskich, wydał dwa wielkie zbiory kazań i mów kościelnych, jeden po łacinie, drugi po polsku pod tytułem: »Kazania na niedziele i święta«.

Bisior, pęczek delikatnych, jedwabistych włókien, które wydzielają niektóre małże z osobnego gruczołu, przy nasadzie tak zwanej nogi się znajdujęcego. Z bisioru małża, zwanego szoldrą, wyrabiają ładne, dosyć mocne tkaniny, używane dawniej na spodnie części bogatych strojów, dzisiaj przeważnie tylko na rękawiczki, pończochy i t. p.

Biskupstwo jest to wyższy stopień kapłaństwa, który się otrzymuje przez wyświęcenie, czyli konsekrację biskupią. Podczas konsekracji powinno być trzech biskupów, z których jeden konsekruje, a dwóch asystuje. Biskupi są następcami Apostołów i jako tacy mają pełnię władzy kościelnej w jednej diecezji, w zależności atoli od papieża czyli biskupa rzymskiego. Prócz biskupów, rządzących diecezjami, są biskupi tytularni, którzy wprowadzicie mają sakrę biskupią, t. j. są wyświęceni na biskupów, ale nie mają swojej własnej diecezji. Biskupi tytularni bywają dodawani biskupom rządzącym do pomocy i nazywają się sufraganami.

Bismarck (mów: Bismark) Otto, książę, ur. 1815 w Schönhausen, od r. 1862 minister spraw zagranicznych i prezes ministrów pruskich, od r. 1871 kanclerz cesarstwa niemieckiego. W r. 1890 usunięty z zajmowanych urzędów, zamieszkał w Friedrichsruhe. Znakomity, ale bezwzględny polityk, kierował tak sprawami, że Prusy stanęły naprzód na czele Niemiec północnych (1867 r.), a potem na czele całych Niemiec jako cesarstwo niemieckie (r. 1871). Jego to przeważnie głową odnieśli Prusacy zwycięstwo w r. 1866 w wojnie z Austrią, a w roku 1870 i 1871 pobili Francuzów. Niemiecki naród ma za co uznawać Bismarka; zwie go też słusznie »żelaznym księciem«, bo »krwią i żelazem« — jak mawiał — zmierzał do celu, nie przebieając w środkach. Dla Polaków był zawsze nieprzychylny, a często okrutny. W r. 1863 zawarł z Rosją konwencję czyli układ, czem dopomógł jej do pokonania powstania polskiego; za jego sprawą wypędzono wielu Polaków, z dawna osiadłych i pracujących w Poznańskim, ale nie mających obywatelstwa tamtejszego, z granic państwa pruskiego; za jego sprawą zniesiono naukę języka polskiego i kazano uczyć nawet religii

w' kozły; konie, jeśli niepodobna inaczej, a niepogoda dokucza, stoją pod skleconymi na prędce szałasami.

Bizancium zob. Byzancyum.

Bizmut, pierwiastek chemiczny, metal biały, połyskujący, kruchy, podobny do antymonu. Używa się go w połączeniu z innymi metalami do łatwo topliwych aliażów czyli spiszów. W stanie rodzimym znajduje się w górach Kruszcowych w Czechach, w Anglii, w Ameryce Południowej i w Australii. Roczna produkcja wynosi 25 tysięcy kilogramów. Bronz bizmutowy służy do wyrobu luster.

Bizon, rodzaj wołu, do 3 metrów długiego, a 2 wysokiego, mającego przód ciała grubszy od tyłu smagłego. Nad łopatkami ma wydatny garb; głowa, szyja, piersi i grzbiot są pokryte gęstą, kudłatą sierścią, reszta ciała krótko owłosiona. Ojczyzną jego są stepy Ameryki Północnej. Ciągłe polowania na bizona dla mięsa ich i skóry spowodowały, że chociaż pierwsi żyli tam niezliczone stada, ocalało dziś od zagłady zaledwie kilkaset sztuk, które pod opieką rządu amerykańskiego znajdują się w tak zwanym parku narodowym. (Zob. Żubr).

Bizun nazywa się na Wschodzie biedny derwisz (zob.), chodzący zazwyczaj nago za jałmużną. Stąd przysłowie »goły jak bizun«. Bizunem zwało się także narzędzie do biczowania, później kij lub różga.

Bizuterye. Drobne wyroby złotnicze, sadzone drogimi kamieniami, służące do ozdoby stroju, niegdyś męskiego i niewieściego, dziś przeważnie tylko niewieściego, a więc naramienniki, naszyjniki, kolce, pierścienie, szpilki i t. p.

Blacha. Jakikolwiek metal, wywalcowany na cienką płytę, nazywa się blachą. Blachy są: żelazne, czarne, bejcowane; cynkowane lub cynowane (blacha biała); dalej stalowe, miedziane, mosiężne, cynkowe, ołowiane i inne.

Cienka jak papier blacha cynowa, służąca do wyrobu czapek na flaszki lub do zawijania herbaty, czekolady i t. p. nazywa się cynfolią albo staniolem.

Blacharstwo, jest to przemysł zajmujący się wyrabianiem przedmiotów z blachy cynkowej, miedzianej, mosiężnej, tombakowej (z nowego srebra), żelaznej, białej lub cynkowanej. Blacharstwo dzieli się na budowlane i galanteryjne, albo drobiazgowe, i w tych dwóch działach obejmuje niezmiernie wiele różnorodnych wyrobów. Blacharstwo budowlane zajmuje się kryciem dachów blachą, zakładaniem rynien, sporządzeniem ozdób do budynków, jak gzem-sów, dymników ozdobnych, balustrad, chorągiewek wiatrowych i zakończeń na wille, konsoli pod ganki, które pociągnięte farbą olejną i obsypane piaskiem, naśladują kamień, waz, wazonów i t. p. Blacharstwo galanteryjne obejmuje wyrób figur, kwiatów, klatek, skrzynek listy, maszynek do gotowania naftą i spirytusem, samowarów, lamp, latań, naczyń kuchennych, konewek, wiader, form kucharskich, miar, lejków, miednic, umywalni, wanien, tuszów itp. Wyroby blacharskie wykończą się najczęściej przez malowanie, lakierowanie, bronzowanie, lub nagryzanie wzorów kwasami. Blacharze posługują się znaczną ilością narzędzi ręcznych, osobiście przeróżnych młotków. W ostatnich czasach wydoskoniono wiele maszyn pomocniczych do ręcznego użytku. W blacharstwie zdarzają się często roboty, wymagające dokładnej znajomości geometrii i rysunków, dlatego blacharz, chcący być nie tylko bezmyślnym, choć wprawnym robotnikiem, ale rolgarnionym w swoim zawodzie pracownikiem, powinien wiele się uczyć. Ważność tej nauki uznali sami blacharze niemieccy, zakładając na własny koszt jedyną w tym rodzaju a znakomitą szkołę zawodową blacharską w mieście Aue w Saksonii.

Blachownia albo walcownia, fabryka, w której wyrabiają blachy z jakiegokolwiek metalu. W Galicyi znajduje się blachownia w miejscowości Obszar, w państwie żywieckiem, w dobrach spadkobierców arcyksięcia Albrechta. Wyrabiają w niej blachy żelazne, czarne i cynkowane.

Blaga. Wyraz ten oznacza przechwalanie się lub udawanie. Kto na przykład stara się w drugich wpoić przekonanie, że bardzo wiele pracuje, a w rzeczywistości nie robi nic, ten popełnia błagę, czyli blaguje. Nazywamy takich ludzi blagierami.

Blamować się, wyrażenie nie polskie i błędne, którego używać nie należy, znaczy ośmieszyć się. Ludzie nie dbający o czystość języka, używają tego słowa o ludziach, którzy biorąc się do rzeczy, na których się nie znają, nie mogą dokonać tego, co zamierzają, i ściągają na siebie śmiech otoczenia.

Blanco albo blanco (mów: białko), znaczy właściwie białe, niezapisane miejsce. Jeżeli w jakimś akcie pozostawione są niezapisane miejsca, na to, ażeby później wpisać w nie słowa lub cyfry, to wpis taki nazywa się wpisem »in blanco«. Podpis położony pod aktem, którego osnowa lub najważniejsze jej części dopiero później mają być wpisane, nazywa się podpisem »in blanco«. Jeżeli przy żyrowaniu weksla (zob.) nie wymieniono nazwiska tego, na kogo się żyruje, to żyro takie nazywa się żyrem (czyli indosem) »in bianco«.

Blankiet jest to druk, z pozostawionymi próżnemi miejscami dla wypełnienia ich, stosownie do przypadku, w którym się go używa. Na blankiecie świadectw wpisuje się tylko imię i nazwisko tego, komu się je wystawia, stopień, który otrzymał z obyczajów, z nauki i t. d.

Blansz, bielidło do powlekania twarzy, dla nadania jej pozorów młodości lub urody. Używają blanszu za-

lotne kobiety, a także aktorowie i aktorki w teatralnych widowiskach.

Blaszane naczynia zob. Blacha i Blacharstwo.

Blechowanie płótna zob. Bielenie.

Blednica jest to choroba występująca przedewszystkiem u młodych dziewcząt, a objawiająca się błądzą i osłabieniem. Błądź ta polega nie tylko na braku rumieńców na twarzy, lecz także na tem, że wargi nie mają tej czerwoności, jak u ludzi zdrowych. Blednica zwykle sama przez się kończy się wyzdrowieniem, jednakże chore dziewczęta podczas blednicy potrzebują opieki lekarskiej, a odpowiednie leczenie nie tylko przyspiesza pomyślne zakończenie choroby, lecz zapobiega także rozmaitym, z powodu niej grożącym niebezpieczeństwom.

Bleiweis zob. Biel ołowiana.

Blekoł ogrodowy, należy do trujących roślin baldaszkowatych. Podobny do pietruszki, różni się od niej kwiatami białymi, listkami przy nasadzie baldaszku jednostronnie zwisłymi i wonią bardzo nieprzyjemną.

Blichtr jest to rzecz na pozór piękna i nęcąca, a w istocie nic nie warta.

Blistrowanie polega na stosowaniu ostrych maści, przyłepców t. zw. blistrów, w których skład wchodzi środki drażniące skórę, n. p. czerwony tlenek rtęciowy, sublimat, chlorek amido-rtęciowy, jodek rtęci, arsenik i t. p. Tak zwany blister czyli plaster angielski, rozgrzany przed użyciem, wysmarowany na skórę podstrzyżoną (u zwierząt) na grubość kilku linii i zbliżeniem żelaza rozpalonego przylgnięty, wywołuje silne zapalenie skóry, na której tworzy się strup, który wraz z plasterem w ciągu 14 dni odpada. Takie ostre wcieranie (blistrowanie) stosuje się przy szpatach kostnych, opojach, chronicznych zapaleniach ścięgien, nakostniach i t. d.

Bliziński Józef, znakomity komedypisarz. Urodził się 1827 r. umarł 1893 r. Z utworów jego »Marcowy kawaler«, »Mośkowe swaty«, »Pan Damazy«, »Mąż od biedy«, »Rozbitki« dotąd z powodzeniem są przedstawiane na scenie polskiej. W »Marcowym kawalerze« wprowadził Bliziński wyborną postać prostej wieśniaczki, Pawłowej, którą w sympatycznych rysach przedstawił.

Blizna powstaje tam, gdzie była rana. Zob. Rana.

Bliznięta u ludzi są niezwykle, choć nie rzadkim wypadkiem. Natomiast zwierzęta rozmaite rodzą naraz nie tylko dwoje, lub kilka, ale nawet po kilkanaście młodych, są przeto płodniejsze od człowieka. Płodność pozostaje wszakże w odwrotnym stosunku do niebezpieczeństwa utraty życia, na jakie jest narażone potomstwo. Człowiek opiekuje się swemi dziećmi więcej i skuteczniej niżeli zwierzęta; więc dzieci mniej są narażone na niebezpieczeństwo utraty życia, niż n. p. szczenięta lub prosięta. To też zwierzęta nie opiekujące się potomstwem, muszą wydawać na świat nierównie więcej młodych, aby ich ród nie uległ zagładzie.

Bliznięta nazywa się część zodyaku (zob.), a także konstelacya (zob.) w tej części nieba.

Blok, sztywny krążek, na którego obwodzie znajduje się wyżłobienie, opasywane sznurem lub łańcuchem. Jeżeli oś, około której obraca się krążek, jest nieruchoma, wtedy dla uniesienia ciężaru, zawieszono na jednym końcu sznura, trzeba na drugi jego koniec wyrzucić ciągnięcie równe temu ciężarowi. Gdy jeden koniec sznura jest stale umocowany, blok zawieszony w pętlicy opasującego go sznura, a ciężar utwierdzony na haku ramy, w którą wprowadzono oś bloka, wtedy nazywa się blok *r u c h o m y m*. Podnosimy go do góry wraz z uwiązany ciężarem; po-

nieważ jednak teraz ciężar wisi na dwóch sznurach, więc na każdy przypada tylko połowa ciężaru. Ciągnięciem tedy wolnego końca sznura, równem połowie ciężaru, możemy unieść cały ciężar. Z połączenia bloków stałych i ruchomych, budują bloki złożone czyli wielokrążki. Ciągnięcie, które należy wyrzucić na wolny koniec sznura, opasującego wielokrążek pospolity, jest mniejsze od unoszonego ciężaru tyle razy, na ilu sznurach w tym wielokrążku wisi ciężar.

Blokada oznacza zamknięcie, przez opasanie siłą wojskową, miasta lub twierdzy, portu lub wyspy, całego nawet kraju. Środek ten używany bywa do wymuszenia od pewnego państwa, miasta lub kraju posłuszeństwa dla rozkazów i woli przeciwnika, lub wymuszenia poddania się z powodu głodu, chorób i niedostatku. Porty blokują okręty wojenne; twierdze i miasta zaś oddziały wojska lądowego. W r. 1896 blokowały wspólnie mocarstwa europejskie wyspę Kretę.

Blokhauz, budowa drewniana dla ochrony piechoty, a dawniej także dla artylerji, zwykle wewnątrz twierdzy, zakryta ziemnymi nasypami.

Blondyn jest to człowiek, mający jasne włosy, niebieskie oczy i białą, więc nie smagłąwą cerę. Zdarzają się blondyni z ciemnymi albo nawet czarnymi oczami. Blondynki z czarnymi oczami uchodzą za bardzo piękne.

Blutszpat, wyraz z niemieckiego wzięty, oznacza żyłak, t. j. rozszerzenie żyły, zdarzające się najczęściej na przedniej powierzchni stawu skokowego, niekiedy na szyi i innych miejscach ciała. Żyłaki u koni powstają zwykle wskutek znacznego napięcia przegubu i naciągnięcia żyły, ucisku od chomonta, upustu krwi i t. d. i przedstawiają zimne, podatne i niebolesne obrzęki, które nie prowadzą do kulawizny, ale są tylko wadą piękności, trudną do usunięcia.

Bluszcz jest krzewem pospolitym w naszych lasach, czepiającym się drzew i skał zapomocą korzonków przybyszowych. Ułożeniem kwiatów zielonawo-żółtawych najczęściej zbliża się do roślin baldaszkowatych, ale owocem jego jest jagoda. Jako krzew strojny bywa u nas pielęgnowany w ogrodach i wazonkach.

Bluza, rodzaj ubrania wierzchniego, podobnego do koszuli. Robotnicy we Francyi noszą bluzy niebieskie.

Bluźnierstwo jest to mowa obelżywa przeciw Bogu lub Świętym. Kto bluźni, ten znieważa Boga i to albo w myśli, jeśli coś złego na Boga w myślach swoich snuje, jak mówi Pismo św.: »Rzekł głupi w sercu swoim: nie masz Boga«, albo na zewnątrz słowem lub uczynkiem. Zewnętrzne bluźnierstwo albo zaprzecza Bogu Jego przymiotów, jako to sprawiedliwości, miłości, miłosierdzia i t. d., albo też życzy Bogu czegoś złego, albo z nieuczczanowaniem wyraża się o Bogu, jak to uczynił Julian Apostata, kiedy przed śmiercią wyjmując strzałę z piersi, przejęty nienawiścią wielką do religii chrześcijańskiej i samego Chrystusa Pana, miał zawołać: »Zwyciężyłeś Galilejczyku«. Bluźnierstwo jest wielkim grzechem, to też w Starym Zakonie śmiercią było karane.

Bławat czyli bławatek, znany chwast polny, rosnący pomiędzy zbożem. Piękne kwiaty błękitne, zgromadzone w koszyczkach, są dwojakie: skrajne, składające się tylko z korony okazałej bez pręcików i słupka, lejkowatej, pięciopłatkowej, nierównopłatkowej — i środkowe, mniejsze, rurkowate, równopłatkowe z 5 pręcikami do rurki korony przyrośniętymi i słupkiem dolnym, z którego wykształca się owoc zwany niełupką, uwieńczony puszką trwałą kielicha. Inne gatunki bławatów pielęgnują u nas w ogrodach kwiatowych dla strojnego kwiecia.

Bławatne materye nazywały się dawniej barwne materye jedwabne.

Błazen. Błaznami nazywano dawniej ludzi, którzy służyli na dworach królów lub wielkich panów i mieli obowiązek zabawiania ich żartami i dowcipami. Nosili zazwyczaj ubranie, wyszywane blaszkami lub dzwonekami. Najślawniejszym w Polsce błaznem czyli trefniszem był Stańczyk, błazen nadworny króla Zygmunta I. Dzisiaj nazywamy zazwyczaj błaznem człowieka głupiego.

Błędne ogniki. Podczas ciemnych, ciepłych nocy, dają się czasem spostrzegać w okolicach moczarowatych, na cmentarzyskach i t. p. drobne płomyki lub błyski zwane błędnymi ognikami. Przyczyna ich nie jest dotąd dostatecznie wyjaśnioną. Mogą to być gazy palne (gaz błotny, wodorek fosforu) powstające przy gnicciu ciał roślinnych i zwierzęcych. Częściej jednak są to niezawodnie tylko światelka fosforyzujących robaczek świętojańskich lub próchna, którym wyobrażenia, rozbudzona ciemnością, przypisuje większe rozmiary i znaczenie, niż posiadają w rzeczywistości.

Błędny nerw zob. Nerw.

Błogosławieństwo jest to modlitwa z pewnym obrzędem połączona, przez którą wzywa się łaski Boga dla osoby lub rzeczy jakiejś. W tym znaczeniu udzielają błogosławieństwa rodzice dzieciom, starcy młodym, lub też kapłani w imieniu Kościoła wszystkim wiernym, którzy o błogosławieństwo proszą. To ostatnie błogosławieństwo nazywa się kościelnem i należy do tak zwanych sakramentaliów, to znaczy, że nie udziela łaski samo przez się jak Sakramenta. Siła i skuteczność błogosławieństwa kościelnego zależy przede wszystkim od modlitwy, przez Kościół przepisanej, a następnie od pobożności i wiary, z jaką przyjmuje się błogosławieństwo kościelne.

Błona jest to część ciała rośliny, zwierzęcia lub człowieka. Błona jest giętka, podatna, sprężysta czyli elastyczna, tak, że można ją łatwo giąć w rozmaitych kierunkach, fałdować, rozprostowywać, naprężyć i t. d. Skóra, która pokrywa całe ciało człowieka lub zwierzęcia jest przykładem błony dosyć grubej. Podobna błona wyściela wnętrze jamy ustnej, żołądka i kiszek, a dla odróżnienia od skóry zewnętrznej zowie się błoną śluzową, bo nie jest sucha, lecz zwilżona śluzem. Wewnętrzna powierzchnia ściany brzusznej i piersiowej jest powleczone bardzo cienką i gładką błoną, którą zwiemy błoną surowiczą (otrzwęną w brzuchu a opłucną w klatce piersiowej). Są także inne rozmaite błony, niektóre tak cienkie błonki, że dopiero przy pomocy szkieł, silnie powiększających, czyli mikroskopów, o ich istnieniu można się przekonać.

Błonie, miasteczko niedaleko Warszawy, które było świadkiem wielu wypadków dziejowych, rozgrywających się pod naszą stolicą.

Błonkoskrzydłe owady mają dwie pary skrzydeł błoniastych i skąpo użytkowanych, części pyszczkowe gryząco-liżące, przeobrażenie zupełne. Należą do nich: pszczoła, osa, mrówka i inne.

Błonnik, celuloza albo drzewnik, jest główną częścią błon i włókien roślinnych a składa się z węgla, wodoru i tlenu. Najczystszy błonnikiem jest bawełna; mniej lub więcej czystym błonnikiem są włókna lniane, konopne, słoma oraz drewno, a zatem też i papier przeważnie z tych materii wyrobiany. Celuloza ma bardzo rozległe zastosowanie w przemyśle i wyrabia się fabrycznie na wielką skalę.

Błota poleskie są to najrozleglejsze obszary błot na polskiej ziemi. Rozciągają się one w porzeczu Prypeci, wpadającej do Dniepru i oddzielają Litwę od Rusi. Z bagien bezdennych,

porośłych trziną i sitowiem, sterczą tu i ówdzie piaszczyste wyspy, pokryte lasem szpilkowym, olchą, brzezina i osiką. Na tych wyspach znajdują się osady ludzkie, wsie poleskie, których mieszkańcy wodnemi drogami na łodziach odwiedzają się wzajemnie. Ostatnimi czasy starano się błota poleskie osuszyć. Dwie linie kolejowe przecinają je obecnie wszędy i wzdłuż. W bagnach i mokrych lasach jest dużo zwierza, jako to: bobry, wydry, żółwie, także niedźwiedzie; w rzekach mnóstwo ryb. Poleszacy, należący do plemienia Białorusinów, są najbiedniejszym ludem na ziemiach polskich.

Błotny gaz, gaz bezbarwny, złożony z węgla i wodoru, powstający w bagniskach podczas gnicia ciał organicznych. Jest on głównym składnikiem gazów, towarzyszących ropie naftowej, oraz pokładom węgla kamiennego. Zapalony goreje słabym płomieniem, a zmieszany z powietrzem i zetknięty z ciałem gorejącym wybuchu nader gwałtownie. Straszne wypadki, powtarzające się w kopalniach nafty i węgla, najczęściej pochodzą z nieostrożnego zapalenia takiej mieszaniny gazów palnych z powietrzem.

Błyskawica zob. Elektryczność atmosferyczna.

Błyszcz zob. Krochmal.

Błyszczki, rodzina motyli, należąca do nocnicówek. Mają skrzydła mało ubarwione, przednie ciemniejsze od tylnych. Niektóre latają w dzień, jak n. p. jarzynówka, której gąsienice żyją na konopiach, burakach i t. p. Lud nazywa ją głodówką, bo sądzi, że gdy ją krowa pożre, to nigdy się nie nasyci, czemu wszakże wierzyć nie należy.

Boa zob. Dusiciel.

Bób, roślina uprawna z rodziny motylkowatych, łodygę ma grubą, gładką i prostą, liście pierzasto złożone, kwiaty po 2—5 zebrane w grona pra-

wie bezszypułkowe, o koronie wielkiej białej, z czarną plamą na skrzydełkach. Pochodzi z Egiptu i Persyi; nasiona jego są pokarmem bardzo pożywnym. Bób ogrodowy, wielki, jadalny w stanie zielonym, uprawiany u nas powszechnie. Wyrasta bujnie, spulchniając ziemię silnymi korzeniami; ziarna osadza w strąkach po 2 do 4. Uprawia się jak bobik (zob.).

Bobak zob. Świstak.

Bobelka zob. Żuk.

Bobik, także bobem końskim zwany, daje ziarno bardzo pożywe; zeszlutowany skarmia się końmi lub opasami. Łodygę ma wyższą od bobu. Słoma, zwana bobowianką, dobrze zebrana, jest jako sieczka dobrą karmą. Szkodzą mu susza, rdza, mszyce czarne i strąkowce. Wysiewa się wcześniej rzutowo lub w rzędy na odległość 15 do 20 centymetrów; ostatni sposób zapewnia większy plon. Na hektar wychodzi wówczas 2 do 3 hektolitrow ziarna; można z nim łącznie siać groch lub wykę, jako plon dodatkowy. Zasiaw po zejściu bronuje się, później porusza się ziemię kilkakrotnie i wreszcie obsypuje. Uprawiany bywa w ugorze w miejsce okopowych jako przedplon pod pszenicę; wymaga starannej uprawy i roli silnej. Rolę wzbogaca w azot (zob.) i z tej przyczyny bywa uprawiany na zielony pognój. Zniwo rozpoczyna się, gdy dolne strąki czernieć zaczynają. Skoszony lub wyrwany wiąże się w snopki i ustawia w kuczki. Z hektara zbiera się 10 do 18 cetnarów metrycznych ziarna i 23 do 45 cetnarów słomy.

Bobki, wysuszone jagody drzewa wawrzynowego (zob. Wawrzyn), brunatno czarne, wielkości wiśni, woni mocnej, smaku gorzkiego. Używane bywają jako przyprawa do potraw, a także w medycynie. Bobkowe liście pochodzą także z drzewa wawrzynowego

i używane są do rozmaitych przypraw kuchennych, szczególnie do mięsów.

Bobola Andrzej żył w Polsce w wieku XVII. Jako kapłan zakonu Ojców Jezuitów, poświęcił się głównie nawracaniu schizmatyków i nawrócił ich tak wielką liczbę na łono Kościoła katolickiego, że sami nazwali go duszochwałem. Kozacy pałając wielką nienawiścią ku Boboli, dopadli go w pobliżu Janowa i okrutnie zamordowali. Papież Pius IX. wliczył go w poczet błogosławionych, a święto jego obchodzi się 23. maja.

Bóbr, zwierzę, należące do rzędu gryzoni, jest gruby, niski, o sierści barwy żółtawo-brunatnej; odznacza się ogonem przy nasadzie grubym i obrosłym, a dalej płaskim i łuską pokrytym; palce u odnóży tylnych spięte są u niego błoną. Pierwej pospolity w Europie, częsty także u nas, dziś znajduje się tylko tu i ówdzie w Niemczech i Rosyi; liczniejszym jest na Syberyi i w Ameryce Północnej. Żywi się korą, korzonkami roślin wodnych i t. p. Gdzie czuje się bezpiecznym i żyje w większej gromadzie, buduje sobie w wodzie domki piętrowe, wysokie 1—2 metrów, z gałązek, chrustu i łu, z dwoma wejściami, a często, by otwór dolny był we wodzie, zakłada w poprzek rzeki tamy z poobgryzanych cienkich pni i gałązek. Polują nań zawzięcie dla drogocennego futra i tak zwanego stroju bobrowego, t. j. wydzieliny gruczołu brzuszego, gęstej a przenikliwej woni, używanej do lekarstw.

Bobrzyński Michał, ur. 1849 r., był profesorem uniwersytetu Jagiellońskiego i napisał prócz wielu innych książek »Dzieje Polski w zarysie«, które miały już trzy wydania i są tłumaczone na kilka języków. Posłował przez kilka lat do Rady państwa, zasiadał w Sejmie krajowym. Zastąpił jako pisarz i mowca niepospolitego talentu. Obecnie jest wiceprezydentem Rady szkol-

nej krajowej, na którem to stanowisku zasłużył się już dobrze około szkolnictwa naszego, zarówno ludowego jak średniego; podnosi stan nauczycieli, powiększa liczbę szkół i stara się o lepsze podręczniki szkolne.

Boccaccio (wymawiaj Bokaczio) Jan, ur. r. 1313, um. r. 1375, znakomity pisarz i poeta włoski, jest oprócz wielu pism uczonych i poezji autorem sławnego zbioru 100 krótkich powieści, czyli tak zwanych nowel, pod tytułem: »Dekameron«.

Bochnia, miasto powiatowe i stacja kolei w Galicyi, liczy mieszkańców 9000. Prócz urzędów powiatowych ma Bochnia dyrekcję górnictwa z powodu bogatej kopalni soli, odkrytej tutaj już w wieku XIII za świętej Kingi, w której to kopalni pracuje do 1000 górników. Dostarcza ona rocznie około 400.000 centnarów soli. Kościół farny założony w XIII wieku, a szpital ubogich przez Kazimierza Wielkiego.

Bocian, ptak należący do rzędu brodzieńców (zob.). Przebywa w bagnistych okolicach, żywi się żabami, węzami, ślimakami, owadami i t. p. U nas żyje bocian biały o upierzeniu białem, tylko skrzydła i obocze ma czarne, dziób i nogi czerwone; jest ptakiem przelotnym. Rzadszy bywa bocian czarny, brunatno-czarny z połyskiem metalicznym, który brzuch ma biały.

Boćki, miasteczko w guberni grodzieńskiej na Litwie, sławne z tego, że wyrabiano tam harapy i nahaje. Dlatego nazywano także harap, którym ojciec nieraz nieposłusznego syna odwiózł, »boćkowskim« albo »monitorem (tyle co nauczycielem), boćkowskim«.

Boćwina, także burakiem portugalskim zwana, jest to odmiana buraka uprawianego w ogrodach w dwojakim celu: dla ozdoby, lub dla liści, używanych na jarzynę lub sałatę. Na Li-

twie robią z boćwiny ulubioną zupełnią, zwaną chołodżcem.

Bodeńskie jezioro, ogromne jezioro między Szwajcaryą i Niemcami. Nad brzegiem jego leży miasto Konstancja; dlatego nazywamy je także jeziorem Konstnickiem.

Bodiak zob. Oset.

Bodłak czyli bodzieniec jest rodzajem roślin oliwnikowatych o kwiatach dwupiennych; owoc ma jagodowaty. U nas bywa sadzony bodłak pospolity, czyli oliwa leśna, krzew do 5 metrów wysoki, ciernisty z kwiatami żółtymi. Jagody ma pomarańczowe, wielkości grochu o smaku cierpko-kwaskowatym.

Bodzieniec zob. Bodłak.

Bodziszek, rodzaj ziół tej samej nazwy o kwiatach z kielichem i koroną pięciolistkową o 10 pręcikach. Owocem jest rozłupnia pięcio-nasienna, pękająca na pięć rozłupek, po dojrzewaniu zakrzywionych, jak sprężyna zegarkowa. U nas rośnie dziko kilkanaście gatunków, n. p. bodziszek czerwony, leśny, błękitny, błotny i t. d.

Bóg jest to istota najdoskonalsza, która ma źródło bytu swego sama w sobie. Bóg dokładnie określa naturę swoją, gdy na zapytanie Mojżesza, kim jest, odpowiada: »Ja jestem, który jestem«. Tem samym wskazuje Bóg, że naturą Jego jest to, iż jest wieczny i niezmienny. Bóg jeden może o sobie powiedzieć że jest, podczas gdy wszystko co jest stworzone, miało swój czas, w którym go nie było; Bóg tylko ciągle jest. Rozum ludzki, ponieważ jest skończony, nie jest w stanie całkowicie poznać Boga, ale swemi naturalnymi siłami może przyjąć do tego przekonania, że Bóg istnieje, jako też może poznać niektóre Jego przymioty. To, że Bóg jest w trzech osobach jedyny, wiemy z objawienia Bożego, mianowicie ze słów samego Chrystusa Pana; jest to tajemnica, znana pod nazwą Trójcy Przenajświętszej.

Bogarodzica jest nazwą jednej z najstarszych, nabożnych pieśni polskich, zaczynającej się słowami: »Bogarodzica dziewica«. Według podania miał tę pieśń ułożyć św. Wojciech, apostoł polski (zmarły 997 r.), ale nauka wykazała, że powstała ona dopiero w XIV. wieku. Za dawnych czasów śpiewano »Bogarodzicę« w Polsce powszechnie i z wielkiem nabożeństwem, dziś można ją słyszeć jeszcze przy grobie św. Wojciecha w katedrze gnieźnieńskiej.

Bogomiłowie heretycy czyli sekta religijna założona przez Bogomiła w X. wieku po Chrystusie. W Bułgarii istnie-li oni do połowy XV. wieku. Odrzu-cali Stary Testament i uważali Sakra-menta św. za niepotrzebne.

Bogusławski Wojciech, ur. r. 1757 koło Poznania, um. 1829 r. w Warsza-wie, był twórcą narodowego teatru (zob.) w Polsce. Wytrwałością bezgraniczną i żelazną pracą doprowadził do tego, że Polacy przestali się lubować w przed-stawieniach teatralnych, które za drogie pieniądze dawały przybłędy z Francji, Niemiec lub Włoch, a zaczęli kochać sztukę swojską, polską. Jego zasługą jest wzrost i późniejszy rozkwit pier-wszego teatru polskiego, założonego w Warszawie 1779 r. — jemu też Lwów zawdzięcza pierwszy teatr polski w r. 1795. Bogusławski sam grał jako aktor, i pisał wiele dowcipnych sztuk teatralnych, wydanych w 12 tomach drukiem. Naj-ważniejszą między nimi jest sztuka pod tytułem: »Cud czyli Krakowiacy i Górale«, w której przedstawił po raz pier-wszy lud polski w teatrze.

Boh, rzeka w krajach ruskich, nie-gdyś do Polski należących, wpada do Morza Czarnego, płynie głębokim jarem.

Bohater. Bohaterami są ludzie, którzy dokonali niezwykłych czynów, zwłaszcza zaś czynów bohaterskich na wojnie. Bohaterem lub bohaterką nazywamy także główną osobę w po-

wieściach i sztukach, przedstawianych w teatrze.

Bohomolec Franciszek, Jezuita, ur. r. 1720, um. r. 1784, gorliwy na-uczyciel w szkołach swego zakonu, u-czony i poeta, wstawił się komedjami, które pisał bądź dla młodzieży szkolnej bądź dla teatru i wydawał drukiem w drugiej połowie XVIII. wieku.

Boileau (mów: Boalo) Mikołaj, francuski poeta i uczony w XVII. wieku, wydał reguły, jak pisać poezję, t. j. utwory wierszowane. Długo postępowali pisarze wedle tych jego przepisów, co nie było korzystnem dla ich dzieł, po-nieważ stały się jednolite i były na jedną modłę robione.

Bojar oznaczał starszego wojownika lub urzędnika na dworze kniazia ru-skiego. Bojarowie stanowili szlachtę na Rusi.

Bojki jest to nazwa ludu ruskiego, mieszkającego w górach karpackich po-wiatu Kałuskiego, Dolińskiego, Stryj-skiego i Turczańskiego. Na wschód są-siadują z Hucułami, na zachód z Łem-kami, sami nazywają się Wierchowier-cami, od tego, że ich siedziby zajmują wierzchy gór.

Bojko Jakób, poseł na Sejm kra-jowy i do Rady państwa, włościanin, gorliwy obywatel i patriota, dzięki wy-trwałej pracy bardziej od innych wy-kształcony, obdarzony zdolnościami pi-sarskimi (literackimi). Urodził się w Gręboszowie w r. 1857. Pięknie opi-sał sam Bojko w gazecie »Kraj« z roku 1897 koleję swego życia i drogi, po których krocząc, zdobył sobie naukę i mir wśród ludzi.

Bojkotować. Przed dwudziestu kilku laty żył w Irlandyi niejaki Boy-cott, który będąc zarządcą rozległych dóbr, odznaczał się wielką surowością wobec włościan, którzy, jako w Irlandyi jest w zwyczaju, w małych parcelkach ziemię tych dóbr dzierżawili. Oburzeni Irlandczycy postanowili solidarnie uka-

rać go. Zmówili się więc, że nikt do niego na robotę nie pójdzie, czeladź opuściła go, kiedy pojechał w dalsze okolice szukać robotnika, nie mógł znaleźć furmanki, któryby go wiozła, zajazdu, któryby go na noc przyjął. Kupcy odmówili mu sprzedaży pożywienia. Unikano go jak zapowietrzonego. Wreszcie widział się zmuszonym kraj opuścić. Tego rodzaju postępowanie, jakie przeciw niemu stosowano, nazwano bojkotowaniem i praktykowano częściej. Poza Irlandyą, bojkotowaniem nazywa się popolicie stosowany przez robotników środek odwetu lub zmuszenia pracodawcy do ustępstw, polegający na tem, że wszyscy robotnicy zmagają się, aby towaru pochodzącego z fabryki tego pracodawcy nie kupować.

Bojownik batalion, ptak z rzędu brodzieńców, wielkości kurki wodnej, słynie z bójek, odbywanych w czasie wiosennym, w porze składania jaj. Wtedy to samce dostają z tyłu głowy i z boków szyi, szeroki kołnierz z piór, tak zwaną szatę godową. Trzymają się miejsc błotnistych.

Bokser, narzędzie do obrony, jest to żelazko, opierające się na dłoni z czterema otworami na palce, które są jakby cztery pierścienie z niskimi kołkami, ze sobą połączone. Silnem a trafnem uderzeniem przy pomocy boksera można powalić na ziemię napastnika. Bokser rozpowszechniony jest w Anglii. Bokserem nazywa się także zapaśnik w boksowaniu, to jest w walce na pięści, z której słyną Anglicy.

Boksy są to stanowiska w stajniach zupełnie oddzielone, ze stałemi przegrodami, zamykane na drzwi, a przeznaczone dla ogierów, buhajów, matek brzemennych lub karmiących. Dla ułatwienia przewiewu, ścianki powinny sięgać tylko do górnej części szyi zwierzęcia, a jeszcze lepiej do poziomu żłobów, a wyżej winna je zastąpić krata żelazna lub drewniana.

Ból. Wyraz ten oznacza przykre a silne bardzo uczucie. Ból jest fizycznym, jeżeli boli nas jakaś część ciała n. p. głowa, ząb lub noga. Bólem moralnym nazywamy uczucie przykre, które wywołują w nas pewne myśli, tak odczuwamy ból moralny, myśląc o śmierci drogiej nam osoby albo o własnem nieszczęściu.

Bołaczka zob. Ropień.

Bolesław, imię dwóch królów i wielu książąt polskich. Z nich pierwszy i najślawniejszy jest Bolesław Chrobry, panujący nad całą Polską od r. 992 do r. 1025. Syn Mieszka I., który przyjął chrzest św., jest on właściwym założycielem państwa polskiego. Wielki wódz i dzielny wojownik pobił dokoła ludy, które go słuchać nie chciały i orężem zakreślił granice swojej monarchii od gór Karpackich po Morze Bałtyckie. Zajął nawet i trzymał przez czas dłuższy Pragę czeską, dokąd go Czesi sami wezwali; dobył Kijowa nad Dnieprem i wjechał przez złote bramy tego miasta, uderzając o nie mieczem (odtąd szczyrbem zwanym, bo się od silnego uderzenia wyszczerbił). Z Niemcami wiodł długie, zwycięskie boje, aż sam cesarz widział, że rady Bolesławowi nieda i zawarł z nim pokój w Budziszynie. O rozszerzenie i umocnienie wiary Chrystusowej dbał król polski nie mało: wykupił ciało św. Wojciecha, męczennika za wiarę od pogańskich Prusaków, na wagę złota; wznosił wiele kościołów i ufundował liczne klasztory, które pouczwały naród także w sprawach świeckich, wskazywały mu lepsze sposoby uprawy roli i gospodarstwa. Kiedy w roku tysięcznym cesarz Otto III. odbył pielgrzymkę do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie, podejmował go Chrobry wspaniale i obdarował hojnie. Cesarz tak był ujęty postawą rycerską, bogactwem i gościnnością księcia polskiego, że podczas uczty własną koronę włożył na jego głowę. Ojciec św. przesłał mu póź-

niej koronę, którą uroczyscie koronował się na króla polskiego. Kiedy zmarł w r. 1025, naród oblekł na rok cały żałobę po wielkim królu, o którego czynach można dużo czytać w »Dziejach Polski«. — Bolesław II., zwany Śmiałym albo Szczodrym, panował od r. 1058 do r. 1079. Był on także dzielnym wojownikiem, walczył zwycięsko w Czechach, w Węgrzech i na Rusi, czem rozszerzył sławę oręża polskiego. Nie posiadał jednakże innych cnót swego chrorego pradziada. Zdobywszy Kijów siedział tam długo z swoimi rycerzami oddając się biesiadom i rozwiązłemu życiu, które potem chciał dalej prowadzić w domu. Upominał go biskup krakowski św. Stanisław Szczepanowski, ale nadaremnie. Kiedy zaś przyszło między królem a gorliwym kapłanem jeszcze do innych sporów, Bolesław wpadł do kościoła na Skałce w Krakowie i biskupa przy ołtarzu zabił 8. maja r. 1079. Straszny ten czyn napełnił oburzeniem cały naród, odstąpili najbliżsi nawet króla, który musiał uchodzić z Polski. W Ossiaku, w Karyntyi, daleko od Ojczyzny, wstąpił do klasztoru i tam pokutując za grzechy zmarł, jak wieść niesie, w r. 1081. — Bolesław III. Krzywousty, syn Władysława Hermana, panował od r. 1102 do r. 1139. Już za młodu potykał się dzielnie z wrogami przy boku wojewody Sieciecha. Opędzał się później mądrze i walecznie Czechom i Niemcom, których sprowadzał na Polskę przyrodni brat jego Zbigniew, aż go schwytał Bolesław i srożej ukarał. Cesarz Henryk V. nadarmo oblegał Głogów, nękanie podjazdami księcia polskiego ustąpił ku Wrocławowi, gdzie mu Bolesław zadał ciężką klęskę (zob. Psie Pole). Główną wszakże zasługą jego jest zajęcie Pomorza i wprowadzenie tam wiary chrześcijańskiej przez św. Ottona. Umierając podzielił kraj między synów i odtąd Polska przez dwieście lat była w podziałach. Czas tych trzech Bolesławów nazywamy w historii polskiej

epoką Bolesławowską. Z późniejszych książąt, noszących to imię godni uwagi są: Bolesław Kędzierzawy, syn Krzywoustego, książę krakowski w latach 1146—1173; Bolesław Wstydliwy, za którego czasów napadli po raz pierwszy w roku 1241 Mongołowie czyli Tatarzy na Polskę i strasznie ją spustoszyli. Bolesław był mężem św. Kingi, księżniczki węgierskiej, która przyczyniła się do otwarcia kopalni soli w Wieliczce i Bochni. Zmarł on w r. 1279. Było jeszcze wielu innych Bolesławów, książąt szlaskich, wielkopolskich, mazowieckich i t. d., a także trzech książąt czeskich: Bolesław I. okrutny, który w r. 935 zabił brata swego św. Wacława i tron po nim opanował; Bolesław II. Pobożny i Bolesław III. Rudy.

Bolimuszka, rodzaj muchy, mniej-szej od domowej, barwy szarawo-czarnej, która dokucza bydłu, przekłuwając mu skórę ostrymi klujkami.

Boliwar Szymon, ur. r. 1783 um. r. 1830, wielki wojownik za swobodę ludów południowej Ameryki, otrzymał w r. 1825 po zwycięskich bojach przydomek »oswobodziciela«.

Boliwia, kraj w Ameryce Południowej w niedostępnych górach Kordyljerach między krajami: Brazylią, Argentyną, Chili i Peru. Ludność $\frac{1}{2}$ miliona, t. j. Hiszpanie zdobywcy zmieszani z podbitymi Indyanami, jest uboga, mimo że były tam najbogatsze prawie kopalnie srebra na kuli ziemskiej. Sprawia to niski stan rolnictwa i hodowli bydła; najwięcej ludzi mieszka tam koło górskiego, za święte uważanego jeziora Titikaka. Religią panującą jest katolicka; arcybiskupstwo w mieście La Plata. — Boliwia, niepodległa od r. 1825, jest rzecząpospolitą, na której czele stoi prezydent. Miasto stołeczne nazywa się Sucre.

Bolonia (po włosku pisze się: Bologna) wę Włoszech, liczy 15.000 mie-

szkańców. Słynie wielu dziełami sztuki i dwiema pochyłymi wieżami; posiada najstarszy na świecie, od 800 lat istniejący, uniwersytet. Należała przez trzy wieki (do r. 1859) do papieży.

Bomba, kula lub puszką metalowa (zwykle żelazna), napełniona prochem strzelniczym lub innym materiałem wybuchowym i opatrzona przyrządem zapalającym. Wystrzelona z armaty, z moździerza lub też rzucona innym sposobem wybucha, zabija i niszczy wszystko co napotyka. Używa się na wojnie do niszczenia budynków czyli do bombardowania. W ostatnich czasach posługiwali się nieraz rozmaici złoczyńcy bombami, napełnionymi dynamitem, zwłaszcza anarchiści (zob.), wskutek czego ginęło wielu ludzi.

Bombarda nazywało się najdawniejsze działo czyli armata, a także moździerz, używany do bombardowania, to jest ostrzeliwania miast warownych, celem zmuszenia ich do poddania się, lub celem zupełnego ich zniszczenia. Artylerya używa obecnie w tym celu bomb kartaczowych lub granatów, a na morzu tak zwanych bomb torpedowych.

Bombardyer był to niższy stopień w artylerji polskiej, zaraz po prostym żołnierzu czyli kanonierze idący. W kompanii artylerji było kilku oberbombardyerów i kilkunastu bombardyerów.

Bombastyczność znaczy to samo co napuszystość. Bombastyczny czyli napuszysty sposób wyrażania się polega głównie na doborze zbyt kwiecistych i przesadnych słów.

Bombay (mów: Bombe) nazywa się kraj w Indyach wschodnich (zob.), podlegający Anglii, i miasto stołeczne tego kraju. Liczy ono 850.000 mieszkańców i jest największem ogniskiem handlu w bogatych Indyach.

Bona, królowa polska, żona Zygmunta I. Starego, z włoskiej rodziny Sforzów, kobieta piękna, mądra i rzą-

dna, ale przebiegła i posługująca się środkami niegodziwymi. Poślubiona w r. 1518 królowi polskiemu, wniosła do kraju naszego wiele rzeczy dobrych, jak wyższe wykształcenie i lepszy sposób gospodarstwa, które wprowadziła w dobrach swoich, ale więcej rzeczy złych: przedajność urzędów, zbytek i niemoralność. Była matką króla Zygmunta Augusta i trzech córek Izabelli, Anny i Katarzyny. W ośm lat po śmierci męża, powróciła do Włoch, gdzie w r. 1557 umarła marnie, prawdopodobnie otruta.

Bona fides znaczy po łacinie dobra wiara. Używa się tych słów mówiąc o czyichś czynach, jeśli były dokonane z dobrą wiarą, t. j. że spełniający je sądził, iż nic złego nie robi. Ktoś kupuje na przykład rzecz nie od jej właściciela, ale sądzi, że sprzedający jest jej właścicielem: powiadamy, że źle zrobił, ale w dobrej wierze, *bona fide*.

Bonaparte, rodzina włoska na wyspie Korsyce mieszkająca, z której pochodził cesarz francuski Napoleon I. (zob.) i Napoleon III. (zob.). Wielu innych członków tego sławnego rodu znanych jest w historii naszego wieku. Zwolennicy Bonapartów, którzy dążą do osadzenia ich znowu na tronie francuskim, nazywają się Bonapartystami.

Bonarowie albo Bonerowie, rodzina znakomitych mieszczan krakowskich, z których Jan i Seweryn w XVI. wieku byli wielkorządcami krakowskimi, dzierżawili żupy wielkie i bocheńskie, opiekowali się uczonymi i artystami i zasłużyli się dobrze Ojczyźnie.

Bombony nazywają się cukierki od słowa francuskiego *bonbons* (mów: bąbą). Robi się je z rozpuszczonego cukru z rozmaitymi dodatkami, częstokroć szkodliwymi, dla nadania im koloru czerwonego, zielonego i t. p.

Bonifacy święty, apostoł Niemców ur. około r. 580 w Anglii, nazywał się

pierwotnie Winfryd. Czynny i gorliwy w głoszeniu Słowa Bożego i nawracaniu na wiarę św., został przez papieża Grzegorza III. mianowany arcybiskupem, prymasem Niemiec i legatem apostolskim. Na tem stanowisku urządził wiele nowych biskupstw, zakładał klasztory i wznosił kościoły. Umarł w r. 755 śmiercią męczeńską, zabity pod Dockum w Fryzlandyi. Imię Bonifacego nosiło dziesięću papieży.

Bonifratry, Zakon szpitalny założony przez św. Jana Bożego w XVI. wieku w Hiszpanii. Papież Pius V. potwierdził w r. 1572 ten zakon i dał mu regułę św. Augustyna z prawem wybierania majora czyli przełożonego. Zakon ten rozszerzył się wkrótce po całej niemal Europie, był także w Polsce, gdzie miał osobnego jenerałnego wikaryusza. Prócz trzech ślubów: czystości, posłuszeństwa i ubóstwa, przyjmują bracia tego zakonu ślub czwarty: pielęgnowanie chorych. W Polsce nazywano ich »Braćmi Miłosierdzia«.

Bonifikacya, znaczy wynagrodzenie, odszkodowanie. Bonifikacyami nazywają się postanowione w pewnych wypadkach przez ustawę zwroty opłaconych podatków konsumcyjnych albo cel.

Bonitacya, znaczy sprawdzanie jakości, oszacowanie n. p. wydajności gruntu.

Bonn, miasto na lewym brzegu rzeki Renu, liczy 40.000 mieszkańców. Uniwersytet w Bonn miał wielu sławnych profesorów w naszym wieku. Wspaniały kościół katedralny pochodzi z VIII. wieku.

Bononia znaczy tyle co Bolonia (zob.).

Bonum znaczy po łacinie: dobro; bona — dobra.

Bony skarbowe. Dla pokrycia chwilowych niedoborów kasowych zaciągają skarby państwa niekiedy pożyczkę na krótki termin, przez puszczenie w obieg papierów zwanych losami. Bony są to papiery brzmiące zwyczajnie na okazi-

ciela, opiewające na okrągłe sumy, wystawione na termin krótki (kilkuniesięczny najczęściej) i oprocentowane. W Austrii istnieją tak zwane bony salinarne (*Salinenscheine*), których nazwa stąd pochodzi, że stanowią dług zahipotekowany na państwowych kopalniach soli w Gmunden. Ilość ich ograniczyła ustawa w ten sposób, że nie może ich być więcej jak za 100 milionów złr. a razem z notami państwowymi (zob.) za 400 milionów złr., tak że o ile jest mniej losów, o tyle więcej może być not w obiegu. Przeprowadzona obecnie reforma monetarna razem z notami państwowymi ściągają także powoli z obiegu i bony salinarne.

Bor, pierwiastek chemiczny, znajdujący się w boraksie, kwasie borowym i niektórych innych minerałach. Tworzy drobne kryształki, prawie tak twarde, jak dyament. Zob. Boraks.

Bór zob. Las.

Bora nazywa się niezwykle gwałtowny, suchy a mroźny wichur wiejący nad morzem Adryatykiem.

Boraks, sól sodowa kwasu borowego czyli boran sodowy. Jest to sól bezbarwna, smaku nieco ługowatego, w wodzie rozpuszczalna. Występuje w przyrodzie w tej postaci, ale można ją także wytworzyć sztucznie z kwasu borowego. Ma ważne zastosowania w przemyśle metalowym i szklanym oraz w farbiarstwie. Najzwyklejszym jest użycie boraksu przy lutowaniu metali. — Prócz tego ma własności przeciwnie i używa się do konserwowania pokarmów. W roztworach 2—5% stosuje się go do przepłukiwania ran, przy zapaleniach błon śluzowych, w zarazie pyska i rąk. Działa także moczopędnie i rozpuszcza kamienie moczowe.

Borany, sole kwasu borowego, z których najważniejszym jest boran sodowy czyli boraks (zob.).

Bordeaux (mów: Bordo) miasto we Francji przy ujściu rzeki Garonny do

Atlantyku, liczy 250.000 mieszkańców, posiada wielki port morski, w którym łączy się cały handel francusko-hiszpański. Szczególnie znane jest to miasto z wina Bordeaux, wyrabianego w jego okolicy; pod nazwą tą dostają się jednak wina bardzo różnej jakości do handlu już choćby dlatego, że Bordeaux jest głównym miejscem handlu winnego w całej Francji. Najprzedniejsze wina Bordeaux noszą napis: Lafitte, Latour, Château-Margeaux, Château d'Yquem; bardzo znane Médoc i t. d.

Boreasz znaczy wiatr północny, zimny.

Boremel, miasteczko nad rzeką Styrem, znane z zwycięstwa, które odniósł w jego pobliżu generał polski Dwernicki nad wojskiem rosyjskim w r. 1831.

Borgować, znaczy kredytować.

Borgia, (mów: Bordžia) rodzina włoska XVI. wieku, z której pochodzili: Cezar Borgia, okrutny książę włoski, który dopuścił się wielu zbrodni, i siostra jego Lukrecya, piękna rozpustnica, której życie spłynęło na licznych miłośkach.

Borkowicz Maćko, wojewoda poznański za czasów króla Kazimierza Wielkiego, który go za związki z wrogami i rozboje skazał na śmierć głodową w zamku Olsztyńskim.

Borkowski 1) Józef, hrabia Dunin, ur. r. 1809 w Dzieduszycach Wielkich, um. we Lwowie 1843 r. uczony, poeta i pisarz, badał życie umysłowe narodu w Galicyi za czasów, kiedy prowincya ta była całą siłą niemczona. W r. 1822 wróciwszy do Lwowa z Warszawy, gromadził koło siebie kolegów i krzewił w nich zamiłowanie do literatury ojczystej, szczególnie do dzieł wielkiego Mickiewicza, które wówczas zaczęły wychodzić. Ukończywszy wykształcenie szkolne, pisał różne rozprawy prozą i poezye, które umieszczał we wszystkich prawie ówczesnych czasopiśmiech. Później, w r. 1856, wyszły

»Pisma Józefa Borkowskiego« razem. 2) Leszek t. j. Aleksander hr. Dunin, ur. r. 1810, um. we Lwowie 1896 r., zdolny pisarz, znakomity mowca i długoletni poseł na Sejm krajowy. W powieści obyczajowej pod tytułem: »Parafiańszczyzna« w latach 1843—1849 wydrukowanej i powszechnie znanej, ostro i dowcipnie karciał wady niektórych klas społeczeństwa galicyjskiego.

Borneo zob. Sundajskie wyspy.

Borowiec zob. Zawisak.

Borowik, najzwyczajniejszy nasz grzyb, rosnący w lasach szczególnie iglastych. Składa się z trzonu białawego i kapelusza brunatnego, pod którym znajduje się warstwa złożona z niezliczonych cienutkich rurczek czyli cewek. W tych rurczkach wykształcają się zarodniki w postaci drobnouchnego pyłku. Bywa jadany albo świeżo ugotowany, albo zasuszony w wiankach, przechowuje się na zimę, jako przyprawa do rozmaitych potraw.

Borówka, rodzaj niskich krzewów z rodziny wrzosowatych o kwiatach dzwinkowatych z brzegiem pięcio-wębnym. Owocem jej jest jagoda uwieńczona brzegiem kielicha, zwykle pięcio-komorowa. Z licznych gatunków tego rodzaju najpospolitszą w borach sosnowych jest u nas borówka czernica czyli afina z granatowo-czarnawemi jagodami, bogatemi w garbnik i barwik fioletowy. Zwyczajna także w naszych lasach iglastych, szczególnie górskich, jest borówka brzusznica czyli gogoza, mająca jagody szkarłatne, odmiennego smaku, używane zwykle na konfitury.

Borowy kwas, połączenie boru z tlenem, jest ciałem białem, krystalicznym, nieco ściągającego smaku. Znajduje się w niektórych źródłach mineralnych, a zwłaszcza wydobywa się z gorącemi parami w kilku okolicach Toskany (w północnych Włoszech). Jest środkiem przeciwdziałającym zgniliznie i jako taki, używa

się przy fabrykacyi konserw i w lecznictwie. Zabarwia płomień zielono.

Borsuk, zwierzę mięsożerne, spokrewnione z łasicami, postaci niezgrabnej, ma tył ciała grubszy od przodu, pokryty jest sierścią grubą, żółtawo-brunatną; twarz jego biała z poprzeczną pręgą czarną przez oczy i uszy, brzuch czarny. Żyje samotnie w naszych lasach, na legowisko grzebie sobie nory podziemne. Polują nań jamnikami. Skórek borsuczych używa się na torby myśliwskie, podkładki pod chomonta i t. p.

Bort, tkanina w kształcie wstążki, przetkana najczęściej cienkim drucikiem złotym lub srebrnym.

Boruta. Jest to nazwisko legendowego dyabła polskiego, o którym mnóstwo ciekawych podań krąży w Łęczyciem. Miał on, według tych gadek, strzedz skarbów zaklętych w zamku w Łęczycy. Nosił się po polsku, w kontuszu i przy karabeli, gdy tymczasem pospolitego dyabła wyobraża sobie lud nasz w kusym stroju niemieckim.

Borysław, wieś na galicyjskiem Podkarpaciu koło Drohobycza (zob.) sławna z bogatych kopalni wosku ziemnego (ozokerytu) oraz nafty.

Borzywoj, imię kilku książąt czeskich z rodu Przemyślida. Borzywoj I. przyjął z żoną Ludmiłą chrzest święty z rąk św. Metodego w r. 874.

Bosfor, wążiutka cieśnina morska, oddzielająca Azyę od Europy, łącząca morze Marmora z morzem Czarnem; nazywa się także cieśniną Konstantynopolitańską. Zob. Konstantynopol.

Bosak, osek lub ośeka, hak pożarny na długim drążku do zrywania dachów przy pożarze.

Bośnia i Hercegowina są to dwa kraje, które przed kilkunastu laty t. j. po kongresie w Berlinie 1878 r. zajęły czyli okupowały Austro-Węgry. Obszar ich wynosi 51.110 kilometrów kwadratowych; ludność liczy półtora miliona mieszkańców. Przedtem należały

one przez kilka wieków do Turcyi, a jeszcze dawniej miały swych książąt lub ulegały władcom węgierskim lub serbskim. Bośnia i Hercegowina leżą na samem południu Węgier, wypełniają je wysokie góry skaliste, bezwodne i łyse, pełne jaskiń i wertepów lub pokryte bujnym lasem. Ziemia żyzna słynie z tytoniu i owoców, zwłaszcza śliwek, ale rządy tureckie sprowadziły na te ludy ogromne ubóstwo i upadek rolnictwa. To też głównem zajęciem ich jest pasterstwo, hodowla bydła, świń, kóz i owiec. Obfitych kopalń (złoto, srebro, węgiel, żelazo, miedź i ołów), prawie wcale nie dobywano za tureckich czasów. Bośniacy, lud słowiański, są rośli i piękni. Stolicą Bośni jest Serajewo, Hercegowiny Mostar. Najwyższy zarząd krajów spoczywa w rękach wspólnego ministerstwa Austrii i Węgier (zob. Administracya). Od czasu okupacyi podniosły się obydwaj kraje pod każdym względem.

Bossuet Jakób, najznakomitszy kaznodzieja francuski w XVII. wieku, pisarz wielu dzieł przeciwko heretykom, ma u swego narodu takie imię jak u nas książdz Skarga.

Boston miasto portowe w Ameryce w Stanach Zjednoczonych, położone nieco na północ od Nowego Yorku, liczy ½ miliona mieszkańców. Obok silnie rozwiniętego przemysłu, kwitną w Bostonie nauki — nosi też tytuł amerykańskich Aten.— Boston nazywa się pewna gra w karty, wynaleziona w Ameryce.

Botanika od greckiego słowa »botane«, które znaczy ziele, roślina, jest częścią historyi naturalnej i zajmuje się badaniem świata roślinnego. Rozróżniamy: botanikę ogólną, zajmującą się opisywaniem części roślin w ogólności i ich czynnością życiową, i szczegółową, której przedmiotem jest rozpoznawanie i opisywanie gatunków roślin, tudzież grupowanie ich w rodzaje, z tych znowu w rodziny, następnie w rzędy i typy. Jest to botanika umiejętna.

Botanika praktyczna zajmuje się roślinami ze stanowiska użyteczności dla człowieka i rozpada się stosownie do rozmaitych korzyści, jakie nam dają rośliny, na rolniczą, ogrodową, leśną, lekarską i techniczną. Botaniczna nazwa każdej rośliny składa się z dwu wyrazów, z których pierwszy oznacza rodzaj, drugi gatunek, n. p. śliwa-wisnia, śliwa-tarń i t. p. Ogół roślin pewnej okolicy lub całego kraju zowie się florą. Środkami w celu rozpoznania roślin, są: podróże i wycieczki botaniczne, zieleńniki, zawierające okazy roślin zasuszonych, rysunki i obrazki kolorowane roślin, ogrody botaniczne i cieplarnie, w których hodują rośliny cieplejszych klimatów. Dla roślin wazonkowych są nasze mieszkania cieplarniami. Dalszym środkiem niezbędnym dla botanika, t. j. zajmującego się badaniem roślin, są szkła powiększające (zob. Mikroskop), zapomocą których wnikiemy w najdelikatniejszą budowę ciała roślinnego. Najślawniejszym botanikiem był Linneusz (zob.). U nas zbierał pierwszy rośliny Falimierz i ułożył zieleńnik czyli herbarz; po nim Siennik i wielu innych. Jakób Waga opisał florę polską, a niemniej zasłynęli ks. Kluk i Jundziłł jako znakomici znawcy roślin krajowych.

Botticelli (mów: Boticzeli), sławny malarz włoski w drugiej połowie XV. wieku, umarł r. 1510 w Florencyi.

Boulanger (mów: Bulanże), generał francuski, który w latach 1886—1889 stał się głośny z tego, że utworzył sobie stronnictwo tak zwanych bulanżystów i dążył do zmiany formy rządu w Rzeczypospolitej francuskiej. Oddany pod sąd, uciekł do Belgii, gdzie zastrzelił się na grobie kochanki w r. 1891.

Bourbon (mów: Burbon), królewska rodzina, która od końca XVI. wieku (r. 1589) zasiadała na tronie Francyi. Bourbonowie wywodziли się z rodu Kapetów, przez wieki panującego nad Francuzami, byli w istocie jego

boczną gałęzią, która z Henrykiem IV. uzyskała koronę francuską. Burbonami byli: Ludwik XIII., XIV., XV. i XVI. Ludwik XVI. stracił podczas rewolucyi tron i życie. Od r. 1815 do r. 1830 rządził jako królowie francuscy, bracia jego: Ludwik XVIII., a po nim Karol X. Nadto posiadli Burbonowie w r. 1713 tron hiszpański, zajmowany przez nich po dziś dzień, tron neapolitański od r. 1735 do r. 1860 i panowanie w innych częściach Włoch. Boczną gałęzią Bourbonów są Orleanowie (zob.).

Bourget (mów: Burże) Paweł, sławny pisarz francuski obecnie żyjący (ur. r. 1851), który wydał wiele pięknych powieści, przełożonych także na nasz język, nadto wiersze i opisy podróży.

Bourgeois (mów burżoa), rodzaj czcionek drukarskich, któremi drukuje się nasza Encyklopedia.

Boycott zob. Bojkotować.

Boże Ciało jest to wielkie święto w Kościele katolickim, do którego powód dała święta Julianna zakonnica w mieście Liège (Lież) w XIII. wieku. Z początku święto to obchodzono tylko tam, aż papież Klemens V. na synodzie wiedeńskim odnowił bullę Urbana IV. z r. 1264, która rozciągnęła święto Bożego Ciała z oktawą na całe chrześcijaństwo. Jako dzień obchodu Bożego Ciała wyznaczył Kościół pierwszy czwartek po oktawie zesłania Ducha św. Kościół niczego nie zaniedbuje, czemby mógł podnieść świętość tej uroczystości, przeto między innymi ustanowił w ten dzień uroczystą procesję z Przenajświętszym Sakramentem. Procesya ta jest środkiem, zapomocą którego możemy okazać publicznie naszą cześć dla tej niepojętej tajemnicy, przypomina nam zarazem ustanowienie przez Chrystusa Pana Mszy św. i kapłaństwa.

Boże drzewko zob. Bylica.

Boży grób, wykuty w skale w Jeżozłomie, jest podobny do małej czworobocznej izdebki, schodzi się do niego

otworem bardzo niskim, który był zamknięty kamieniem z tej samej skały co grób. Na tym kamieniu jest złożony jakby na ołtarzu Przenajświętszy Sakrament, okryty zasłoną, podobną do prześcieradła. Lampy ustawicznie gorejące przed grobem są darem monarchów chrześcijańskich i rozciągają tajemnicze światło naokoło Przenajświętszej Hostyi. Grób ten Zbawiciela i śmierć Jego mają nam przypominać Boże groby, które urządził się u nas w kościele w wielki piątek, upiększa się je kwiatami i oświeca wspaniale. Gdzie niema osobnego grobu, tam jego miejsce zastępuje ciemnica (piwnica). Jest to zwykle kaplica boczna, do której przenosi się w wielki czwartek Przenajświętszy Sakrament, okryty zasłoną, i pozostawia się Go do uwielbienia i uczczenia wiernych. Bożogrobey w Miechowie zbudowali z ziemi z Grobu Świętego sprowadzonej grób Zbawiciela, zupełnie do jerozolimskiego podobny.

Bożogrobey zob. Miechowici, Templaryusze.

Boże Narodzenie, święto obchodzone w Kościele katolickim 25. grudnia na pamiątkę narodzenia Pana Jezusa, sięga czasów apostołskich, lub przynajmniej pierwszych wieków chrześcijaństwa. Dawniej obchodziła ludność chrześcijańska to święto przez cztery dni, dzisiaj ograniczono je do dwóch dni. Papież Innocenty III. pozwolił kapłanom w pierwszy dzień tego święta odprawiać trzy msze św. Jedna z tych mszy, zwana pasterką, odprawiać się powinna po dwunastej w nocy, druga przy brzasku jutrzeńki, trzecia w dzień. Te trzy msze mają oznaczać potrojne narodzenie Chrystusa; z Ojca przed wieki, z Matki w czasie i przez łaskę w sercach wiernych.

Bożydar zob. Mikołajek.

Brabancya albo Brabant, nazwa środkowej prowincji królestwa belgijskiego. Słynne koronki, wyrabiane w Bru-

kseli, stolicy prowincyi i państwa, znane są pod nazwą koronek brabanckich. Są to koronki z najcieńszych lnianych nici, szyte igielką, bardzo wytworne i delikatne, a nader kosztowne.

Bracia czescy zob. Hussyci.

Bracia dobrzyńscy zob. Dobrzyńscy bracia.

Bracia miłosierdzia zob. Bonifratrzy.

Braciszek. W zakonach prócz kapłanów czyli ojców są także: a) braciszkwie (*fratres*), którzy ze względu na krótki pobyt w klasztorze lub z braku zupełnego wykończenia nauk, potrzebnych dla stanu kapłańskiego, nie są jeszcze dopuszczeni do święceń kapłańskich, wreszcie b) braciszkwie przeznaczeni do posług niższych w klasztorach. Nie mają oni święceń i nigdy ich nie dostępują, składają jednak śluby zakonne, noszą habit swego zakonu i są bardzo pomocni w klasztorach, gdyż pełnią obowiązki odźwiernego, ogrodnika, kucharza, służącego i t. p. Znani byli w Polsce braciszkwie bernardyńscy, którzy jeździli po kweście od dworu do dworu i słynęli z wielkiego dowcipu. Piękną to opisał Ignacy Chodźko w »Pamiętnikach kwestarza«.

Bracław, niegdyś gród kniazów Koryatowiczów, potem stolica województwa bracławskiego. Bracław, położony nad Bohem, jest obecnie małym miastem, liczy 7.000 mieszkańców i słynie z obrazu cudownego Matki Boskiej. Pod Bracławiem pobił w r. 1654 Stefan Czarniecki Tatarów.

Bractwa są to stowarzyszenia katolików, zawiązane w celach religijnych lub dobroczynnych, a potwierdzone przez Kościół. Celem bractwa jest albo uczczenie jakiej tajemnicy wiary, albo spełnianie uczynków chrześcijańskich i pobudzanie siebie jako też drugich do cnoty. Powstały one około r. 800. Według konstytucyi Klemensa VIII. z r. 1604 potrzeba na zaprowadzenie bractwa przy

Kościele zezwolenia na piśmie od biskupa, z wyszczególnieniem celu bractwa.

Brahma (mów: Brama) nazywa się najwyższy bóg indyjskiej religii pogańskiej czyli braminizmu. Kapłani Brahmy, Bramini, tworzyli najprzedejniejszą kastę (zob.) w Indyach i nie wdawali się w żadne stosunki z resztą narodu. Obecnie, odkąd Anglicy panują w Indyach, stracili dawne znaczenie, są nauczycielami religii lub przewodnikami w modlitwach.

Brakowanie w hodowli zwierząt gospodarskich potrzebne jest w tym celu, ażeby usunąć osobniki czyli sztuki, które z jakichkolwiek powodów nie nadają się dla celów hodowlanych i gospodarskich. Przyczyny brakowania mogą być różne: późny wiek, wskutek czego zwierzęta stają się niezdolne do rozplodu lub użytku, rozmaite choroby, mała użyteczność pewnych osobników w danych warunkach gospodarskich i ekonomicznych, nieplodność i inne podobne wady. Pora brakowania bywa także rozmaita; zwykle jednak odbywa się ono w jesieni. Wybrakowane jeszcze w sile wieku bydło, owce, trzodę chlewną, często sprzedaje się dopiero po poprzednim opasieniu takowych.

Brama, duże drzwi wchodowe z ulicy lub z drogi do budynku, albo drzwi wjazdowe w parkanie, murze lub ogrodzeniu. Brama jest jednoskrzydłowa albo składa się z dwóch części i nazywa się wtedy dwuskrzydłowa. Bramy są albo z drzewa, albo z kutego żelaza, nieraz bardzo ozdobnie wykonane.

Bramaputra zob. Ganges.

Bramini zob. Brahmi.

Brandenburgia, po niemiecku: Brandenburg, jest to środkowa prowincja królestwa pruskiego na zachód od polskiej ziemi, w dorzeczu Odry nad Sprewą, aż po rzekę Łabę. Cały kraj płaski i pełny bagien; w miejscach suchych wznoszą się lasem sosnowym pokryte piasz-

ste wzgórza (stąd piasek zwany brandenburskim śniegiem). Bardzo szerokie i równe doliny rzek zdołano z łatwością połączyć kanałami, tak, że z jednej do drugiej można okrętami i łodziami płynąć. Stolica Brandenburgii, Berlin (zob.), jest zarazem stolicą królestwa pruskiego i cesarstwa niemieckiego. Niegdyś zamieszany przez szczepy słowiańskie Braniborz (Brandenburg), zdobyli Niemcy, a ludność słowiańska okrutnie tępiona, utrzymała się zaledwie w niedostępnych, mokrych borach nad górną Sprewą (zob. Łużyce). Brandenburgia była naprzód marchią, t. j. posterunkiem wojskowym niemieckim na Wschodzie, potem, od połowy XIV. wieku przedniejszym księstwem czyli elektorstwem. Na początku XV. wieku nadał je cesarz rodowi Hohenzollernów, którzy odtąd panują tam po dziś dzień. Połączyli oni naprzód, jako lennicy polscy, z Brandenburgią Prusy książęce, ale w XVII. wieku zrzucili z siebie zależność od Polski, a w r. 1701 przezwali się królami pruskimi. Cesarz niemiecki i Polska musieli się na to zgodzić, chociaż to było z wielką ich szkodą, jak dzieje następne okazały.

Brandt Józef, jeden z najznakomitszych malarzy polskich, sławnych nie tylko w rodzinnym kraju, ale i w całym świecie. Urodzony w roku 1841 w Szczepieszynie, w Królestwie Polskim, kształcił się w Paryżu, a następnie w mieście Monachium (w Bawarii). Brandt maluje stępy, konie, rycerskie i obozowe sceny z historycznej przeszłości Polski, Lisowczyków, Kozaków ukraińskich i t. p. Do większych a bardzo cenionych obrazów jego należą: »Przeście Czarnieckiego przez cieśninę morską pod Koldyngą«, »Odśiecz Wiednia przez Jana III. w r. 1683«, »Powitanie stępów« i t. p.

Branicy dwie możne rodziny polskie. Jedna wygasła na Klemensie Bra-

nickim, wielkim hetmanie, który ubiegał się w r. 1764 o tron polski przeciw Stanisławowi Poniatowskiemu. Pieczętowała się ona znakiem czyli herbem Gryf. Druga używa herbu Korezak. Z niej Franciszek Ksawery był wielkim hetmanem za Stanisława Augusta, walczył przeciw barskiej konfederacji (zob.) i otrzymał po pierwszym podziale za wpływem Rosyi bogate starostwo białocerkiewskie. Ożeniony z krewną Potemkina (zob.), należał do twórców konfederacji targowickiej (zob.). Złą pamięć po sobie zostawił.

Branki, czyli główce, są to konopie z kwiatami słupkowymi, znacznie wyższe i więcej gałęziste niż pręcikowe, dojrzewają później i wydają niełupki zwane siemieniem. Konopie słupkowe wybierają później niż pręcikowe, zwane płoskuniami czyli suszkami (zob. Konopie).

Branki zob. Jassyr.

Bransoleta, właściwie brasleta. Ozdoba złota, srebrna lub z innego tańszego kruszcu, noszona przez kobiety na ręce.

Branża lub bransza, wyraz używany w zepsutym języku polskim, ma znaczenie pewnego rodzaju zajęcia. Mówią n. p. o branży wojskowej, to jest o zawodzie żołnierskim; mówią także o rozmaitych branżach urzędników: sądowych, pocztowych, politycznych itd.

Brat, jest to nazwa synów, mających wspólnego ojca lub matkę, nazwa określająca zarówno wzajemny ich stosunek z sobą, jak też stosunek do siostr. Bratem rodzonym zwie się ten, kto jest urodzony z tego samego ojca i z tej samej matki, co reszta rodzeństwa; stąd dawniej opuszczano nawet wyraz »brat«, a pisano tylko »rodzony«. »Mój rodzony« znaczy więc tyle co: »mój rodzony brat«. Brat przyrodni jest to urodzony wprawdzie z tego samego ojca ale z innej matki, albo z tej samej matki, ale z innego ojca, co reszta rodzeństwa; dawniej

zwano takich przyrodnych braci »półbracmi«. Brat wujeczny, oznacza syna brata matki, czyli wuja; brat cioteczny, syn siostry matki, czyli ciotki, (zwany także »pociotem«); brat stryjeczny, syna brata ojca, czyli stryja. Brat męża zwie się dziewczierz lub z niemiecka szwagier, a szwagrem zwą też brata żony. O dziedziczeniu po bracie zob. Prawo spadkowe. Brat w klasztorze zob. Braciszek. Bratem zwie się też członek bractwa kościelnego, (zob. Bractwo). W Polsce przyjętem było powszechnie, iż osoby równe sobie urzędem, dostojnością, stanem, pisząc do siebie lub mówiąc, tytułowały się »braćmi«, »panami braćmi«. Stąd w mowach dawnych znajdujemy często zwrot: »Panowie bracia!«, w listach nadpis: »Mości Panie bracie!« — jakkolwiek mówiący nie był bratem tych, do których mówił, ani piszący bratem tego, do którego pisał. Szlachta zwała senatorów »starszą bracią«; gdy więc czytamy, że na sejmie postanowiono udać się do »starszej braci«, to znaczyło, że izba poselska, czyli posłowie ziemscy postanowili porozumieć się z senatem. »Wziąć rzecz, sprawę do braci«, znaczy, że posłowie ziemscy nie chcieli o rzeczy rozstrzygać i stanowić na sejmie, lecz, że pragnęli i postanowili ją przedłożyć »braci«, to jest szlachcie w domu pozostałej, a zbierającej się na sejmikach wojewódzkich i ziemskich. Działo się to głównie w sprawach podatkowych, a miało ten skutek, że sejm nie mógł powziąć uchwały, lecz rząd musiał czekać uchwały sejmików (zob. Sejm, Sejmiki).

Bratek, gatunek fiołka, odznaczający się kwiatem trójbarwnym, bardzo pospolicie po ugorach, miedzach i zarosłach. Kwitnie od wiosny do późnej jesieni. Owocem jego jest torebka pękająca na trzy łupiny. Bratek w przeróżnych swych odmianach należy do najstrojniejszych kwiatów ogrodowych, służących do obsa-

dzania klombów. Wywaru z bratków używa się jako leku w chorobach skórnych.

Braunsberg zob. Brunsberga.

Brawo, czyli bravo, wołają zgromadzeni na znak zadowolenia w teatrze lub na wiecach. Dosłownie znaczy w języku włoskim: dzielny, mężny, odważny.

Brawura czyli junactwo, jest to przesadne popisywanie się odwagą lub zęcznością.

Brazylia, jest to ogromny kraj tak wielki jak cała Europa, położony w Ameryce Południowej (liczy z górą 8 milionów kilometrów kwadratowych). Ponieważ jednak zajmuje porzecze Amazonki, pełne bezdennych bagien i niedostępną puszcza porośnię, ludność dochodzi zaledwie do 15 milionów. Na wybrzeżu mieszkają Murzyni; niegdyś jako niewolnicy tam sprowadzeni, teraz wolni, uprawiają bawełnę, trzcinę cukrową i kawę. Europejczyk zginąłby w tych krajach z powodu gorąca lub od strasznej febry. Dopiero dalej na południowych wybrzeżach są dwie prowincje: Parana i Rio Grande do Sul, gdzie, choć na wybrzeżach gorących palmy rosną, we wnętrzu kraju, wysoko wzniesionem, klimat jest łagodniejszy i nasze zboże uprawiać można. W Paranie jest obecnie już wielu Polaków, zwłaszcza koło miasta Kurityba (zob. Polacy w Ameryce). Stolica Brazylii Rio de Janeiro jest ślicznym miastem portowem. Brazylia jest od r. 1889 po obaleniu cesarstwa Rzeczpospolitą. Ziemię tę odkrył w r. 1500 Portugalczyk Cabral, dlatego należała długo do królów Portugalii. Przy końcu XVII. wieku znaleziono w Brazylii złoto, a później dyamenty, wskutek czego popłynęło do Brazylii wielu awanturników. Powstały liczne kolonie holenderskie i hiszpańskie. W naszym już wieku, w r. 1821 nadał król portugalski konstytucję Brazylii; Don Pedro, króliewicz, zostawiony jako zastępcą królewski, ogłosił się r. 1822

cesarzem. Syn jego Don Pedro II. musiał kraj opuścić w r. 1889. O nazwie kraju zob. Brezyl.

Brednia. »Pleśń brednie« znaczy mówić od rzeczy, czyli niedorzecznie.

Bregencya po niemiecku Bregenz, prastare miasto, powstałe z rzymskiego obozowiska, jest stolicą ziemi przedarlauńskiej, t. j. Vorarlbergu, i liczy 7.000 mieszkańców. Leży nad wielkim jeziorem Bodeńskim.

Brehm Alfred Edmund, ur. w r. 1829, um. w r. 1884, słynny przyrodnik niemiecki, odbywał dalekie podróże celem poznania i zbadania zwierząt. Napisał wiele dzieł, z których najznakomitsze podaje w 10 tomach opisy życia zwierząt z obrazkami.

Brema, wolne miasto w Niemczech, liczy 136.000 mieszkańców. Położone przy ujściu Wezery do Niemieckiego morza jest drugim po Hamburgu portem niemieckim; corocznie zawija i odpływa 3.000 okrętów morskich z bremeńskiego portu, przywożąc tytoń, amerykańską naftę, ryż, kawę, bawełnę, odwożąc obok wyrobów przemysłu około 100.000 wychodźców do zamorskich krajów. Niemniej ważnym jest przemysł tego miasta, które produkuje wiele cygar, wódek i tak zwanego rumu bremeńskiego.

Brenner, góra i przełęcz (w Alpach Tyrolskich), przez którą przechodziły liczne ludy dzikie z północy do Włoch. Dzisiaj poprowadzono przez Brenner kolej żelazną.

Brescia (mów: Breszia), miasto we Włoszech, położone na nizinie lombardzkiej u stóp Alp, na linii kolejowej Medyolan-Wenecja. Liczy 75.000 mieszkańców; posiada zabytki z czasów rzymskich; wyrabia broń i jedwabne materye.

Breslau zob. Wrocław.

Brest, sławny francuski port wojenny nad Oceanem Atlantyckim.

Bretania zob. Francja.

Bretnal nazywa się gwoźdź do desek, czyli gwoźdź tarciczny.

Breve, mniejsze listy papieża z pieczęcią zwaną rybacką, t. j. wyobrażającą św. Piotra w łodzi. Breve zawiera w sobie zwykle łaski apostolskie dla pojedynczych osób lub kościołów.

Brew, jest to porost włosów powyżej oka, na granicy oczodołu i czoła.

Brewiarz, wyraz łaciński, oznacza tyle co krótki wybór modlitw. Brewiarz przechodził rozmaite koleje zanim za czasów Grzegorza VII. doprowadzony został do formy naszego brewiarza. Książka ta zawiera w sobie psalmy, najpiękniejsze miejsca Starego i Nowego Zakonu, wyjątki z Ojców Kościoła, szczególnie o Świętych Pańskich i modlitwy bardzo treściwe. Wskutek uchały soboru trydenckiego przeprowadzono poprawę brewiarza i wydano tak zwany »brewiarz rzymski«, który do dzisiaj obowiązuje.

Brezyl, farbiarskie drewno, barwiące na żółto lub czerwono; pochodzi z drzewa, zwanego cezalpinia a rosnącego w południowej Azji i należącego do roślin strąkowatych. W południowo-wschodniej Ameryce odkryto inny gatunek tego samego rodzaju drzewa z drewnem fioletowem, które uważano pierwotnie za znany azyatycki brezyl, a stąd i kraj cały nazwano Brazylią.

Brighta choroba (mów: Brajta) jest to choroba nerek, opisana po raz pierwszy przez lekarza angielskiego Brighta w XIX. wieku.

Brindisi, miasto portowe w południowych Włoszech, dokąd corocznie wiele okrętów zawija i skąd wiele wypływa.

Bristol (mów: Bristl), handlowe miasto w Anglii, ma wielki port morski i fabryki cukru, tytoniu, wyrobów metalowych, skór i szkła. Liczy 230.000 mieszkańców.

British Museum (mów: Britisz Muzeum), największy na świecie zbiór

książek (czyli biblioteka), rękopisów, starożytności, rysunków i okazów przyrody z wszystkich stron ziemi. Istnieje w Londynie, w stolicy Anglii, i jest chlubą Anglików. Wielu uczonych jeździ umyślnie do Londynu, aby szukać nauki w nagromadzonych tam osobliwościach.

Brockhaus (mów: Brokhaus) wielka firma księgarska w Lipsku, wydająca już od 100 lat encyklopedyę i wiele innych dzieł we wszystkich językach. Brockhaus wydał też »Bibliotekę pisarzy polskich«, t. j. utwory najznakomitszych poetów i prozaików polskich.

Broda jest to zarost na skórze szczęki i podbródka, obfitszy u ludzi białych niż u murzynów lub czerwono-skórych.

Brodawka jest to wyniosłość na skórze lub błonie śluzowej (zob. błona). Na skórze mamy mnóstwo drobnutkich brodawczek, pokrytych wszakże naskórkiem tak, że ich nie widać. U niektórych osób brodawki te rozrastają się tak, że tworzą gdzieś wyniosłość czyli brodawkę. Są także nieprawidłowe, już wrodzone pewnym osobom brodawki, porośnięte większymi włosami (stąd właśnie nazwa »brodawka«). Na błonach śluzowych mamy większe brodawki: tak n. p. język jest pokryty mnóstwem brodawczek gęsto obok siebie stojących, a wskutek tego jest chropawy albo podobny do aksamitu.

Bród jest to płytkie miejsce w rzekach głębokich.

Brodnica, miasto w Prusach Zachodnich, niegdyś twierdza krzyżacka. Po niemiecku nazywa się Strassburg.

Brodowscy (Antoni, Józef, Tadeusz i Józef młodszy), malarze polscy w naszym wieku, odznaczyli się wielo obrazami niepospolitej wartości.

Brody, miasto powiatowe w Galicyi wschodniej na granicy rosyjskiej, liczy obecnie 14.000 mieszkańców, których trzy czwarte stanowią Żydzi. Do niedawna wolne miasto (1778—1879), to

jest mające przywilej sprowadzania towarów z zagranicy bez opłaty cła, było bardzo bogatym i liczyło 30,000 ludności. Po zniesieniu przywileju wyniosła się znaczna część Żydów z Brodów; mimo to znajduje się tam dotąd dla nich niemieckie gimnazjum.

Brodzące ptaki (Brodźce), rząd ptaków, które mają szyję i dziób długi, skrzydła lotne, a ogon krótki; odnóża ich są podkasałe, t. j. przedudzie nad stawem stopowym jest nagie, palce zwyczajnie całe lub do połowy spięte błoną płynną. Szukając żywności brodzą po bagnach, błotach lub płytkich wodach. Do brodzących należą przeważnie ptaki przelotne, jak bociany, czaple, bekasy i inne.

Brodziński Kazimierz, ur. w r. 1791 w Królówce, um. w r. 1835 w Dreźnie, znakomity poeta i znawca literatury polskiej. Osierocony w dzieciństwie, wychowywał się między ludem, potem w szkołach krakowskich i tarnowskich, przebijając się sam przez świat, pracując na życie i utrzymanie. W roku 1809 wstąpił do wojska polskiego, odbył wojnę moskiewską r. 1812, brał udział w wielkiej bitwie pod Lipskiem r. 1813, gdzie raniiony, porzucił zawód wojskowy. Powróciwszy do kraju, osiadł w Warszawie i oddał się zupełnie pisaniu wierszy i pracy naukowej. Od r. 1822—1831 był profesorem uniwersytetu warszawskiego. Umarł za granicą, dokąd się udał dla poratowania zdrowia. Brodziński ma bardzo wielkie zasługi w piśmiennictwie polskim, ponieważ on pierwszy przyczynił się do wspaniałego zakwitu literatury narodowej w XIX. wieku. Pisał wiele, tak poezyj, jak uczonych rozpraw, w których zawsze jeden cel miał na oku: rozjaśniać przeszłość literatury polskiej, wskazywać jej nowe drogi i kłaść fundament dla przyszłości. Najważniejszym jego dziełem jest »Wiesław«, w którym wdzięcznie, prosto a rzewnie, w ślicznych wierszach przed-

stawił życie wieśniaków krakowskich i opowiedział bardzo ciekawe zdarzenie z ich życia. Kto tylko czytać umie, powinien poznać Wiesława. Sławną była książka Brodzińskiego »O klasyczności i romantyczności«, w której jako przykazanie wypowiedział, że literatura nasza powinna dążyć do tego, aby była na wskrós polską. Ostatnie zbiorowe wydanie pism Brodzińskiego wyszło w 8 tomach w Poznaniu w latach 1872 do 1874.

Bróg, brodło, sterta lub stóg. Nazwy te noszą starannie ułożone stosy zboża w snopie, słomy lub siana, przykryte słomą, trzciną lub dachem. Stawia się je w miejscach suchych, albo w polu, albo w bliskości zabudowań; zastępują one kosztowne stodoły. Brogi mogą być przykryte dachem ruchomym, lub stałym; dachy ruchome opierają się na słupach i zaczepiają albo o zaciosy, albo też są zawieszone na rolkach. Kształt przykrytych dachem bywa kwadratowy. Brogi okrągłe siana układają się w piramidę (zob.) od samego dołu, albo też idzie nasamprzód warstwa prostopadłe z odkosem na zewnątrz ku górze i kończy się dopiero stożkowato (brogi zboża). Dobre związanie warstw u zboża, a równomierne udeptanie siana przy układaniu jest koniecznym. Podstawy brogów bywają żelazne lub murowane. U nas za podstawę dają warstwę gałęzi szpilkowych lub warstwę słomy.

Brokaty, materye złoto- lub srebrnolite, także materye jedwabne gęsto złotem lub srebrem przetykane. Brokatami nazywają również materye jedwabne prążkowane, z atlasowymi wzorami lub kwiatami różnobarwnymi wypukłymi, czasem tkanymi na sposób ręcznego haftu. Brokatela jest to brokat na tle bawełnianem.

Brom, pierwiastek chemiczny, jest płynem ciemno-czerwono-brunatnym, lotnym, wydziela z siebie pary duszące,

żółto-czerwone. Brom jest bardzo silnym środkiem odrażającym i przeciwnym, antyseptycznym i dezynfekcyjnym (zob.); na skórę i błony śluzowe działa żrąco, a na mózg i rdzeń powoduje odrętwienie, sprawiając senność, brak czucia i odruchów. Do dezynfekcji używają okrzemek albo piasku, napojonego bromem tak zwanego *Bromum solidificatum*, w naczyniach zamkniętych przechowywanego; w razie dezynfekcji, wystarczy naczynie takie otworzyć, skutkiem czego brom zaczyna się ulatniać. Przy otruciu bromem zalecają kleiki (ryżowy, słazowy, krochmalny), mąkę pszeniczną zarobioną z wodą na papkę, potaż (15 gramów na 200 grm. wody), co 2 godzin po łyżce; magnezję paloną co kwadrans po łyżce stołowej. Bromek potasu zwany po łacinie *Kalium bromatum*, tworzy kryształki sześciennie, białe, bezwonne, smaku nieprzyjemnego, słonawego, rozpuszczalne w 2 częściach wody a w 200 częściach spirytusu. Z powodu zawartości potasu, działającego szkodliwie na serce, używa się bromku sodu lub amonu. Bromki znieczulając błony śluzowe nosa, gardła, krtani i t. d., zmniejszają odruchy, wrażliwość, podniecanie systemu nerwowego (mózgu); dlatego używa się przeciw kurczom różnego rodzaju, n. p. w padaczkach, tężcu i t. p. chorobach mózgu a także przy biciu serca, wymiotach, kaszlu kurczowym, u bydła przy wzmożonym popędzie płciowym, do znieczulenia przy operacjach w gardle i krtani. Stosowany przez dłuższy czas i w większych dawkach, spowoduje chroniczne zatrucie.

Broń jest to narzędzie służące do obrony własnej lub do czynnej walki z nieprzyjacielem, do walki tak zaczepnej jak odpornej (zob. Ogręż i Zbroja). Stosownie do przeznaczenia broni, różniemy broń sieczną (jak miecze, szable, pałasze, koncerze), palną (jak strzelby, rusznice, karabiny, sztucze, pi-

stolety, rewolwery), kolną (jak sztylety, rapiry, piki, lance, szpady, bagnety, pugi, noże myśliwskie). W przeciwieństwie do broni palnej, nazywa się broń sieczna i kolna bronią białą albo też zimną. Dawniej używano broni z kamienia lub drzewa (młoty, maczugi, topory), broni pociskowej, jak kuszy, łuków i proc, i ochronnej, jak tarcz, przyłbic, szyszaków, pancerzy itp. Od wynalazku prochu strzelniczego, broń palna uzyskała stanowczą przewagę nad bronią białą, a dawne kusze i tarany zamieniano na działa i armaty. Wynalazki w dziedzinie chemii i amunicji, spowodowały nowoczesny rozwój broni, zwłaszcza palnej (zob. Amunicja, Piechota, Artyleria), a zarazem zmieniły także sposób wojowania i sposób budowania twierdz. Bronią nazywają także w języku wojskowym różne rodzaje wojska; są mianowicie trzy bronie: piechota, konnica, artyleria. (Generał broni zob. Generał). Wedle obowiązujących ustaw wolno w Austrii, na podstawie patentu cesarskiego z 24. października r. 1852, nosić przy sobie broń (w szczególności palną, jak rewolwery, lub n. p. strzelby do polowania) tym tylko, którzy otrzymali na to pozwolenie czyli tak zwaną kartę na broń (*Waffenpass*). Karty takie wydają władze polityczne pierwszej instancji, a więc starostwa i dyrekcje policji. Broń sieczną wyrabiają płatnerze albo miecznicy, broń palną rusznikarze albo puszkarze.

Brona, bronowanie. Brona składa się w najróżnorodniejszych swych odmianach z rusztowania, w którem umocowują się zęby żelazne, służące do wykonywania rozmaitych prac w wierzchniej warstwie ziemi. Zależnie od celu do jakiego brona się przeznacza, posiada ona rusztowanie z belek drewnianych lub żelaznych, związanych z sobą ruchomo, lub też z ogniw żelaznych powiązanych oczkami. Toż samo zmienia się i wielkość i forma jej zębów. Brona

zanurza się w ziemię własnym ciężarem i działa raczej przez uderzenie, aniżeli przez prujący kierunek zębów. Wskutek rozmaitej siły oporu rzuca się wzdłuż i wszerz, rozbijając grudki ziemi z różnych stron. Ruch brony powinien być szybkim, wówczas zęby uderzają silniej i działają skuteczniej. Z tej przyczyny używamy do bron koni. Dobra brona powinna być tak urządzona, ażeby każdy ząb pozostawiał w roli oddzielny ślad w równych od siebie odstępach. Zęby zaś w ramie mają być tak osadzone, aby ostrymi końcami były pochylone nieco naprzód. Zęby, bronniakami zwane, muszą być równej długości, nie powinny być osadzone za gęsto, gdyż taka brona zapycha się ziemią i chwastami czyli »garnie« i wówczas trzeba ją co chwila oczyszczać. Zęby powinny być za pomocą śrub i muterek przytwierdzone do ramy, muterki zaś zabezpieczone od zguby zatyczkami. Rama brony nie może być za wielką, wówczas nie przylegałaby do ziemi; łączą przeto kilka bron mniejszych łańcuszkami, by każda z nich wykonywała ruch niezależnie. Według wagi rozróżniamy brony: 1) lekkie, ważące 15—25 kilogramów, 2) średnio ciężkie od 25—50 kilogr. i 3) ciężkie od 50—200 kilogr. Ze względu na materiał rozróżniamy: 1) brony drewniane, 2) żelazne, 3) drewniane o żelaznych zębach i 4) gałązkowe. Stosownie zaś do budowy dzielimy je na: 1) brony o ramach stałych i 2) ruchomych. Ramy pierwszych bywają czworokątne, prostokątne, zygzakowate i klawiszowe. Najwięcej rozpowszechnione są brony o ramach stałych czworokątne; bardzo dobra do ziem ciężkich jest brona zygzakowa Howarda. Z bron ruchomych wymieniamy czeską łąkową bronę Althanna, łańcuchową Howarda. Brony gałązkowe składają się z ramy drewnianej przepłataney gałązkami tarniny; służą one do przy-

krywania zasiewu drobnych nasion, traw i koniczyn. Brona drewniana, o drewnianych zębach, dziś bardzo mało używana, wyłącznie na bardzo lekkich gruntach. — Bronowanie ma na celu skruszenie roli, stałe utrzymanie tejże w stanie otwartym, wyrównywanie powierzchni roli, zniszczenie skorupy po ulewnych deszczach lub zimowych roztopach, przykrycie zasiewów, wymieszanie z ziemią nawozów pomocniczych i oczyszczenie roli z chwastów. Na łąkach zaś odmładzanie mocno zarośniętych, zdzieranie mchu i równanie kretowisk. Przy bronowaniu należy zachować pewne ostrożności. Roli mokrej nigdy nie bronować; po orce w ziemi zwieźlej, jeśli rola zbrylona, należy tuż za pługiem bronować. Nie bronować roli przy uprawie od razu »na czysto«, ale w miarę zjawienia się na polu skorupy lub młodziutkich chwastów. Role zapierzone bronować lżejszymi bronami; na ziemiach cięższych używać bron ciężkich, na lżejszych zaś bron lekkich. Należy się wystrzegać zbyt częstego i zbyt silnego bronowania. Na wiosnę, gdy obeschnie, bronować ozime zasiewy, szczególnie na ziemiach, które podczas zimy pękają i tworzą skorupę. Przed zasiewem używać bron cięższych, po zasiewie — celem przykrycia nasion — lżejszych. Dzienna praca brony zależy od urządzenia brony, siły pociągowej i natury gleby; wyrażować można dziennie 4 do 5 hektarów, w innych warunkach zaś tylko 1³/₄ do 2¹/₂ hektara.

Bronchitis zowie się zapalenie albo nieżyt (katar) oskrzelów. Choroba ta objawia się kaszlem. Zapalenie oskrzelów towarzyszy innym poważniejszym chorobom n. p. zapaleniu płuc, gruźlicy czyli suchotom płucnym, odrze czyli kurowi, influencyi i t. p. Chorzy w tych chorobach oczywiście także kaszlą, choć bronchitis odgrywa tu podrzędną rolę. Czy ktoś jest chory na prostą bronchi-

tis, albo czy zachodzi poważniejsza choroba, może rozpoznać tylko lekarz.

Bronz albo spiż, aliaz miedzi z cyną, czasem prócz tego z cynkiem. Barwa bronzu zależy od większego lub mniejszego dodatku cyny i jest biała, stalowo-szara, żółtawa aż do czerwonej. Dodatek cyny stosuje się wedle zastosowania bronzu do różnych celów jak na armaty, części maszyn, dzwony, posągi, medale pamiątkowe i t. p. Posągi bronzowe setki lat na powietrzu stojące, powlekają się śniedzią o pięknej zielonawej barwie, która jest ich ozdobą i nazywa się patyną. Patynę wywołują też sztucznie kwasami na nowym bronzie.

Bronzowanie, nadawanie przedmiotom z jakiegokolwiek metalu, drzewa lub gipsu wejrzenia bronzu. Dzieje się to przez malowanie, naklejanie cienutkich listków metalowych (pozłotka), posypywanie proszkiem metalowym przedmiotu, stosownym olejem schnącym pościągniętego, lub przez bejcowanie w stosowne przyrządzonych bejcach.

Bronzownictwo, rzemiosło czyli rękodzieło artystyczne, które zajmuje się wyrobem przedmiotów z bronzu, jak aparatów i przyborów kościelnych n. p. kielichów, monstrancyi, relikwiarzy, puszek na komunikanty, bereł brackich, pastorałów, wiecznych lamp, jako też przedmiotów zbytkownych jak puharów, bogatych lamp, świeczników, lichtarzy, kałamarzy, przycisków, ozdobnych klamek i zawiasów, ozdób do mebli, antab, narożników, gałek i t. p. Wyroby bronzownicze bywają też pozłacane, posrebrzane, oksydowane, emaliowane i niklowane. Bronzy wyrabiają fabrycznie na wielką skalę w mieście Iserlohn, w Westfalii, gdzie znajduje się zawodowa szkoła dla bronzowników.

Brooklyn (mów Bublikin), miasto położone w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki, oddzielone od największego w Ameryce miasta New-

York zatoką morską, przez którą rzucono olbrzymi most, jeden z cudów budownictwa na świecie. Liczy 90.000 mieszkańców; w tej liczbie znajduje się 6 do 7 tysięcy Polaków, rozsiadlonych po różnych dzielnicach. Mają oni tam kościół własny pod wezwaniem św. Kazimierza.

Brosza jest to ozdobna szpilka, noszona przez kobiety pod szyją.

Broszura jest to książka małych rozmiarów, najczęściej poświęcona roztrząsaniu ważnej na czasie sprawy. Broszurować znaczy zszywać arkusze książki.

Browarnictwo zob. Piwo.

Brózdka. Zagłębienia, dzielące zagony lub składy, nazywamy brózdami.

Brozik Wacław, sławny malarz czeski, ur. 1851., tworzy obrazy historyczne wielkich rozmiarów.

Brudnica mniszka, motyl, należący do prządkówek, ma przednie skrzydła białe z czarnymi prążkami, tylne popielate. Gąsienice, wylęgające się na wiosnę z jajek w lecie zniesionych, sprawiają w lasach szpilkowych straszne spustoszenia. Przepoczwarczają się one w zagłębieniach kory, jakby w celkach, skąd nazwa mniszki. Gdzie się mniszka w lesie pojawi, tam w jesieni potrzeba niszczyć jaja, chcąc złemu zapobiedz.

Brudzewski Wojciech z Brudzewa, ur. r. 1445 w Wielkopolsce, um. r. 1497 w Wilnie, znakomity astronom polski i profesor Akademii krakowskiej. Uczzone jego dzieła zjednały mu sławę za granicami Polski, a do Krakowa ściągaly wielką liczbę słuchaczy, między którymi byli nieraz i znakomici cudzoziemcy. Pisał po łacinie.

Brühl, rodzina niemiecka, z której Henryk był ministrem Augusta II. króla polskiego i elektora saskiego; Fryderyk, syn Henryka, generałem artylerji koronnej w Polsce za Augusta III. Zostawili złą pamięć po sobie, po-

nieważ byli cheiwi i rozrzutni, a nadto frymarczyli groszem publicznym, zwłaszcza Henryk, który spowodował wiele nieszczęść i klęsk w Polsce.

Bruk, utrwalenie drogi lub chodnika, najczęściej przez ułożenie obok siebie na podkładzie piaskowym płyt kamiennych, lub kamieni w kostki obrabianych. Ulice w miastach większych są zawsze brukowane. Zamiast kamieni brukuje się także ulice betonem i nakłada na beton grubą warstwę asfaltu, albo klocki drewniane, zalane asfaltem. Bruk drewniany jest pożądanym na ulicach, na których panuje wielki ruch kołowy, albowiem tłumi turkot wozów, dla mieszkańców nieraz bardzo przykry.

Brukiew, karpień, kwaka, uprawiana na pożywienie dla ludzi i paszę dla bydła. Odmianami jej są: brukiew biała, żółta, szwedzka (rutabaga) i angielska. Brukiew lubi klimat wilgotny, udaje się na gruntach zwięzłych, dobrze wynawożonych; z rozsadnika przesadza się w maju lub czerwcu i wówczas wystarcza na hektar 5—6 kilogramów nasienia. Pielęgnowanie brukwi jest podobne jak buraków. Susza i różne szkodniki obniżają plony. Kopać ją można równocześnie z kapustą; plon średni z hektara: 300 cetnarów metrycznych. Do przechowania bardzo trudna, najpewniej przeto brukiew spaść wkrótce po zebraniu; jako plon poboczny daje liście.

Brukselka odmiana kapusty ogrodowej o soczystych licznych pączkach bocznych.

Bruksella, stolica Belgii (zob.), liczy z górą 200.000 mieszkańców i należy do najpiękniejszych miast. Stare budovalę, jak katedra z XIII wieku i ratusz gotycki z XV. wieku, pałace, uniwersytet i inne szkoły zdobia Bruksellę, w której kwitnie handel i przemysł oraz wyrób koronek, tkanin, igieł i t. d.

Brukwianka, mała muszka szara,

która składa jaja na brukiew, kapustę i inne warzywa; gąsienice wylęgłe toczą te rośliny, przez co są dla nich szkodliwymi.

Brulion oznacza pierwszy układ jakiegoś pisma, listu, podania, wywodu, opisu i t. p., w którym robi się jeszcze poprawki, zmiany i przekreślenia, aby to potem przepisać na czysto.

Brunet jest to człowiek o czarnych włosach.

Bruno Św., założyciel zakonu Kartuzów (zob.) żył w wieku XI.; był na swój czas niepospolitym poetą i mędrcem. Święto jego obchodzi się 6. października.

Brunsb erga po niemiecku Braunschweig, w Prusach, niegdyś główne miasto Warmii (zob.), liczy 10.000 mieszkańców.

Brunświk, stolica małego księstwa niemieckiego tejże nazwy, liczy 110.000 mieszkańców. Miasto wyrabia w wielkiej ilości tkaniny jutowe i płótna, sukna, wyroby skórzan e i farby. Akademia techniczna w Brunświku należy do pierwszorzędnych. Księstwo brunświckie nad rzeką Wezerą, należy do związku cesarstwa niemieckiego; od r. 1885 panuje tam książę Albrecht pruski.

Brus albo dyl, tyle co gruba deska lub belek, którego szerokość jest kilka razy większa niż grubość.

Brusznica zob. Borówka.

Brutał nazywa się człowiek szorstki, gbur, źle wychowany.

Brutto znaczy surowy, nieczysty. Używa się w takich zwrotach: waga brutto, znaczy waga towaru wraz z opakowaniem — dochód brutto znaczy surowy dochód, to jest bez potrącenia kosztów — i t. p. W przeciwstawieniu do brutto oznacza netto wagę samego towaru bez opakowania, czysty dochód i t. p.

Brutus, imię rzymskie. Jeden z Brutusów spowodował bunt przeciw

królowi Tarkwiniuszowi i pozbawił go tronu, stał się zatem założycielem Rzeczypospolitej rzymskiej. Inny Brutus przyczynił się do zamordowania Cezara (zob.), który dążył do jedynowładztwa w państwie rzymskiem. Dlatego Brutussem nazwano później każdego obrońcę wolności.

Bryczka, skromny powóz, zajmujący pośrednie miejsce między wózkiem węgierskim a karetą. Bryczka ma stopień do wsiadania, resory i budkę nad siedzeniem tylnym. Powszechnie znane i cenione są bryczki, tak zwane najtyczanki, pochodzące z Nowego Jiczyna (Neutitschein), miasta na Morawach.

Bryg albo brig nazywa się okręt żaglowy o dwóch masztach.

Brygada oznacza większy oddział wojska. W Austrii składa się brygada piechoty lub jazdy z dwóch pułków (zob. Artylerya). Dowódca (generał) brygady nazywa się brygadierem.

Brygant znaczy rozbójnik.

Brygida, wdowa z królewskiej rodziny szwedzkiej, żyła w wieku XIV. Po śmierci męża rozdzieliła majątek pomiędzy dzieci i wiodła życie umartwione. W miejscowości Wadstena, w Szwecyi, założyła klasztor Brygidek. Miała ona liczne objawienia, z których wiele własnoręcznie w języku szwedzkim spisała w ośmiu księgach. Objasnienia te przełożono na język polski pod tytułem: »Skarby niebieskich tajemnic, to jest księgi objawienia niebieskiego św. matki Brygitty« i wydano w roku 1698.

Bryka, wóz ciężki, kryty płótnem na pałkach, służący do przewozu towarów.

Brykczyński Antoni, ksiądz, ur. r. 1843 w Królestwie Polskiem, napisał pożyteczne książeczki: »Gawędy ogrodnicze«, »O obowiązkach panów i sług« i t. p.

Brykiety, cegielki z miazgi węgla kamiennych, zarobionego ze smołą, lub

z innym zlepiem, uformowane przy pomocy maszyn do prasowania. Brykiety wyrabiają także z torfu.

Brylant zob. Dyament.

Brylantyna, sztuczny proszek, służący do polerowania metali w celu uzyskania doskonałego połysku. Do polerowania miesza się go ze spirytusem. Brylantyną nazywa się także kosmetyk, używany do włosów.

Bryndza, ser owczy, słoczony i nieco przygniły. Dobrą bryndzę wyrabiają u nas górale w Tatrach.

Brytania, jest to starożytna nazwa Anglii i Szkocji (zob.). Wielką Brytanią nazywa się całe państwo podległe królom angielskim.

Brytański metal albo Brytania, jest to aliaż cyny z małym dodatkiem miedzi, cynku i antymonu o barwie niebieskawo-białej. Daje się doskonale polerować i używa się do odlewania łyżek, widelców, czajników, lichtarzy, dzwoneczków, solniczek i t. p. naczyń stołowych.

Brytańskie Muzeum zob. British Museum.

Brzana, ryba należąca do członkopromiennych, z grzbietu oliwkowo-zielona, po bokach żółtawa, ze spodu biaława, koło pyszczka ma cztery wiśiorki. Przebywa w czystych, rwących potokach i rzeczkach. Mięso jej nie jest cenione. Przez zjadanie ikry staje się szkodliwą.

Brzanka łąkowa, tymotka lub tymoteusz, trawa rosnąca dziko na łąkach i miedzach, kwitnie w lipcu i sierpniu; nasienie jej dojrzewa w sierpniu lub wrześniu. Rozwój zupełny osiąga w drugim lub trzecim roku i dlatego nadaje się do mieszanek kilkoletnich, lub do wysiewu na łąkach. Na polach bywa wsiewana z koniczyną w plonie ochronnym; może być również sama uprawiana. Uduje się wszędzie z wyjątkiem na suchych piaskach i ziemiach wapiennych lub kwaśnych. Ziemię

zadarnia dosyć równo, ale niezbyt gęsto; daje dwa pokosy siana końskiego. Kości ją trzeba wcześniej, skoro tylko kłóski się pokażą. Zbiór nasienia łatwy, ziarna nie wypadają, dojrzewając równomiernie. Zżętą zostawia się na pokosach, po 2—3 dniach wiąże się w snopki, zestawiając je obok siebie aż do zbioru. Ziarno powinno być barwy srebrzysto-szarej. Do siewu wychodzi około 18 kilogramów na hektar. Plon siana może wynosić do 100 centnarów metrycznych z hektara, nasienia 3 do 10 centnarów metrycznych z hektara i obok tego 15 do 40 centnarów metrycznych słomy. (Zob. Tymotka).

Brzezka zob. Piwowarstwo.

Brzeg rzeki bywa stromy lub płaski; bardzo zaś często jeden jest stromy, a drugi płaski. Twarzą zwróceniu w dół rzeki (t. j. w kierunku jak woda płynie) rozróżniamy po prawej ręce prawy, po lewej lewy brzeg rzeki.

Brzeg, po niemiecku Brieg, miasto na Szląsku, liczące z górą 20.000 mieszkańców. Zamek z czasów Piastów przypomina, że było kiedyś polskiem.

Brzegówka zob. Jaskółka.

Brześć 1) Kujawski, stara niegdyś książęca osada, zupełnie teraz podupadł. Leży na równinach między Wisłą a jeziorem Gopłem i liczy 2.500 mieszkańców. 2) Litewski, znaczne miasto, leży przy ujściu rzeki Muchawca do Bugu na granicy Litwy i Polski i liczy 40.000 mieszkańców. Gród niegdyś słynny handlem i przemysłem, zwłaszcza w wieku XVI., kiedy był siedzibą potężnych książąt Radziwiłłów. Z końcem wieku XVI. dokonała się wiekopomna Unia kościoła ruskiego z katolickim w Brześciu 1596 r. Wojny kozackie i następne nieszczęścia spowodowały upadek Brześcia. Teraz zamienili Rosjanie Brześć na potężną twierdzę i zrobili krzyżowym punktem kilku linii kolejowych.

Brzetysław, imię książąt czeskich, z których najpotężniejszy był Brzetysław I., który w r. 1039 złupił Kraków i Gniezno.

Brzeziński Mieczysław, ur. r. 1858, pisarz ludowy, który wydał wiele pożytecznych książeczek, opowiadań i objaśnień zjawisk przyrody jak »Sprawa o wóz, czyli historia o jednym wójcie i jego pisarzu«, albo »Pogadanki o owadach« i t. p. Podpisuje się także na dziełkach swoich Wiktor Olszewski.

Brzeżany, miasto powiatowe w Galicyi wschodniej, liczy 11.000 mieszkańców, leży nad Złotą Lipą, która rozlewa się tutaj w rozległy, piękny staw. Jest tam stary zamek Sieniawskich z ich kaplicą grobową, klasztor Bernardynów i gimnazjum; znane są też wyroby płótna, sukna i koców brzeżańskich.

Brzostek, rodzaj krzyżowych roślin, obejmujący najważniejsze u nas uprawiane gatunki, do których należą: rzepa, brukiew; rzepak, rzodkiew i kapusta z odmianami: jarmużem, kalafiorami, kalarepą i t. p.

Brzostkwinia, drzewo z rodziny migdałowatych, pochodzi z Persyi, u nas w cieplejszych okolicach kraju gdzieś niedzie hodowane. Kwiaty ma różowe, rozwijające się przed liśćmi. Owoc jest pestkowcem o mięsie soczystem. Najzwyklejszą jest brzostkwinia właściwa, posiadająca owoce o skórce delikatnie omszonej, z jednej zwykle strony różowo zarumienione.

Brzost zob. Wiąz.

Brzostowski Paweł Ksawery, ur. r. 1730, um. r. 1828, znany obywatel litewski, który we wsi swojej Pawłowie jeszcze w r. 1767 uwolnił włościan od robocizny, które zmienił na czynsze. Karol ur. r. 1796, um. r. 1854, uwolnił chłopów od poddaństwa w r. 1820, założył dla nich szkołę i fabrykę, był opiekunem i dobrodziejem ludu.

Brzoza należy do drzew baziokwiatnych. Z kwiatów słupkowych roz-

wijają się szyszki z drobnymi owockami, zwanymi skrzydlakami. Rodzaj ten obejmuje przeszło 30 gatunków, z których najpospolitszym jest zwyczajna nasza brzoza biała. Liście mają trójkątne, dwukrotnie piłkowane, korę białą z wiekiem popękaną, dającą się drzeć na pasy cienkie jak papier. Pień rozgałęzia się wysoko w boczne gałązki cienkie, różgowate, obwisłe, skutkiem też czego brzoza ma właściwy pokrój, sprawiający wrażenie smętne. Drzewo to wysunęło się najdalej na północ w Europie. — Drzewo brzozy jest dobre na opał, nadaje się także w tokarstwie i kołodziejstwie. Z cienkich pędów robią miotły, z grubych obręcze. Z soku słodkawego z naciętego pnia na wiosnę, zwanego oskołą, robią w niektórych okolicach, jak n. p. na Polesiu, napój kwaśny. Z kory brzozowej otrzymuje się dziegieć, doskonałą do wyprawiania skór, zwanych juchtami. Odwaru liści używają jako leku domowego przeciwrobacznego i w chorobach skórnych. Podobne użytki mają także inne gatunki brzóz. W krajach północnych i u nas w górach oraz na torfowiskach rośnie brzózka mała, zwana karłowatą, krzew zaledwie na metr wysoki.

Brzuchomowca. Człowiek, który albo zapomocą szczególnego uzdolnienia z natury, albo przez ciągłe ćwiczenie swego głosu, nauczył się mówić bez widocznego poruszania ustami, tak że się słuchającemu zdaje, że to mówi jakaś trzecia osoba z całkiem innego oddalonego miejsca.

Brzuch jest to część ciała, mieszcząca w sobie rozmaite trzewia czyli wnętrzności, a mianowicie: żołądek, jelita i kiszki, czyli przewód pokarmowy, wątrobę, śledzionę, nerki i pęcherz moczowy, jako też narząd rozrodczy. Wszystkie te trzewia leżą w jamie brzusznej, tak, że nie są przyrośnięte do jej ścian. Po rozcięciu brzucha

same wypadają na zewnątrz. Dlatego też rany brzucha są bardzo niebezpieczne.

Brzytwa, nóż składany do golenia z ostrzem bardzo cienko wyklepanem i bardzo ostrym. Brzytwy wyrabiają nożownicy, a dobroć ich zależy od dobroci użytej stali, ostrożnego obchodzenia się z nią w ogniu i należytego zahartowania.

Bubon znaczy tyle co dymienica (zob.).

Buchalterya jest to nauka o prowadzeniu ksiąg kupieckich, bankowych i t. p. w celu dokładnego obliczenia stanu majątku, oznaczenia zysków lub strat.

Bucharya jest to kraj żyzny i bogaty, wśród pustynnego stepu, między morzem Kaspijskiem a Tybetem w Azji środkowej. Bucharya dzieli się na Wielką zwaną Turkiestanem, która należy do Rosyi, i Małą, która zachowała dotychczas swą niepodległość, mimo, że się niejednokrotnie o nią kusił Rosyjanie. Mieszkańcy są wyznawcami religii Mahometa.

Buckle Henryk Tomasz, napisał historię oświaty w Anglii. Dzieło to narobiło wiele wrzawy, bo dużo nowych myśli objawiło ludziom, ale nie wszystkie okazały się później trafne.

Buczacz, powiatowe miasto w Galicji wschodniej, nad Strypą, liczy 11.000 ludności.

Budapeszt, stolica królestwa węgierskiego nad Dunajem, składa się z dwóch miast: z Budy (po niemiecku Ofen) i z Pesztu. Liczy z górą pół miliona mieszkańców, jest ślicznie zabudowana, ma wiele pałaców i pomników, naukowych zakładów i władz rządowych, fabryk i sklepów. W Budzie jest rezydencja królewska. W XVI. i XVII. wieku było miasto w posiadaniu Turków a to od r. 1541 do r. 1686.

Buddha, (mów: Buda) założyciel religii indyjskiej, zwanej buddhaizmem,

żył w VI. wieku przed Chrystusem. Budha i z m rozszerzył się szybko w Indyach i Azji wschodniej, a dzisiaj należy do niego jedna czwarta część wszystkich ludzi, żyjących na świecie.

Budownictwo jest to sztuka wznoszenia budynków wszelkiego rodzaju i dzieli się na: lądowe i wodne (budowa portów, regulacja rzek), na użytkowe (domy mieszkalne, fabryki i t. p.) i na piękne (zob. Architektura). **Budowniczym** nazywa się ten, który jest uprawniony do stawiania budynków i do kierowania budową. Ażeby otrzymać tytuł budowniczego, niższy od tytułu architekta, trzeba się na to uczyć i zdać przepisany egzamin. Urząd budowniczy, istniejący w miastach, udziela pozwolenia na budowę i przestrzega przepisów ustawy budowlanej.

Budulec, drzewo używane do stawiania budynków drewnianych, lub używane przy budowie domów murowanych.

Budziszyn (po niemiecku Bautzen), miasto w Górnych Łużycach w Saksonii, liczy z górą 20.000 mieszkańców, ma piękną katedrę, słynie z wyrobów wełnianych i płóciennych. Jest to główne ognisko życia słowiańskiej ludności Serbo-Łużycan, którzy założyli w r. 1847 towarzystwo »Maticę serbską« i wydają czasopisma swoje jak »Serbskie Nowiny« i »Serbska Lipa«.

Budżet. W każdym gospodarstwie pożądanem jest sporządzenie wykazu spodziewanych dochodów i wydatków na najbliższy okres gospodarczy, w tym celu, aby sobie należycie wydatki rozłożyć, nie być nimi niespodzianie zaskoczonym i przystosować je do dochodów. Taki to wykaz nazywa się budżetem. Bez porównania jednak większe jeszcze znaczenie, niż w gospodarstwie prywatnem, ma budżet w gospodarstwie publicznem, a więc gospodarstwie państwa, kraju lub gminy. Naprzód już dlatego, że im większe jest

gospodarstwo, tem trudniejszym staje się bez szczegółowego wykazu przegląd wydatków i dochodów, a następnie dlatego, że podczas, kiedy celem budżetu prywatnego jest właściwie tylko ułożenie planu wydatkowania, przystosowanie go do spodziewanych dochodów, to budżet publiczny zawiera prócz planu wydatkowania, także plan pobierania dochodów. Głównem bowiem źródłem dochodów publicznych są podatki, a te odpowiednio do wydatków można podnieść lub obniżyć. Układając więc budżet, zastanawiać się będzie trzeba nie tylko nad tem, jakie wypadnie ponieść wydatki, ale także w jaki sposób, z jakiego źródła najodpowiedniej je pokryć i o jak wielki trzeba się postarać dochód. W ten sposób budżet publiczny jest właściwie zupełnym planem gospodarowania na najbliższy okres. Prócz tego ma jeszcze budżet w państwach konstytucyjnych znaczenie polityczne. Musi on być bowiem uchwalony przez ciało reprezentacyjne (zob. Parlament, Sejm). Jeśli zaś zważymy, że rząd to tylko może robić, na co ma fundusze, to zrozumiemy łatwo, że pozycje preliminarza, to jest projektu budżetu, przedstawionego Sejmowi przez rząd, wskazują muzarazem zakres i kierunek działania. Rozprawa budżetowa, czyli obrady nad budżetem należą więc do najważniejszych obrad parlamentarnych, bo dają sposobność czynienia uwag o wszystkich czynnościach rządu i wyrażania życzeń na przyszłość. Odmówienie uchwalenia budżetu przez parlament ma to znaczenie, że przedstawiciele ludu odmawiają rządowi prawa pobierania dochodów i czynienia wydatków, czynią więc rządzenie niemożliwem. Przez odmówienie budżetu daje zatem parlament wotum nieufności rządowi. Co do formy budżetu, to dzieli się on wogóle na »wydatki« i »dochody«. Jedne i drugie dzielą się znów na zwyczajne i nadzwyczajne.

Zwyczajnymi są te, które powtarzają się co roku, nadzwyczajnymi te, które przychodzą wyjątkowo. Okres budżetowy, to jest okres, na jaki układa się plan gospodarowania, zwany budżetem, zależy od postanowień ustawy, zazwyczaj jest to okres jednego roku.

Budżet krajowy jest to wykaz spodziewanych dochodów i przyzwolonych przez Sejm krajowy wydatków, które fundusz krajowy, ma bądźto pobrać, o ile chodzi o dochody, bądź znowuż pokryć, o ile chodzi o wydatki w ciągu jednego roku. Projekt, czyli inaczej tak zwany preliminarz budżetu układa Wydział krajowy i przedkłada go Sejmowi pod uchwałę. Sejm oddaje ten preliminarz do rozbioru i zbadania komisji, którą z pośród siebie wybiera, t. j. tak zwanej komisji budżetowej. Jest to najważniejsza komisja w Sejmie i najważniejsze też ma zadanie: pilnowanie gospodarki kraju, rozstrzygnięcie, na jakie cele ma kraj łożyć fundusze i w jakim stopniu i mierze, by wszystkim uprawnionym potrzebom ludności uczynić zadość. To też do tej komisji wybiera Sejm z pomiędzy posłów najwytrawniejszych znawców potrzeb kraju i jego zasobów. Komisja budżetowa bada tedy naprzód preliminarz, przedłożony Sejmowi przez Wydział krajowy, zastanawia się nad każdym wydatkiem, jaki w tym preliminarzu przewidziano, i jeśli który z nich uznaje za niepotrzebny, lub nie na czasie, albo jeśli zdaniem komisji wydatek proponowany przez Wydział krajowy jest za wysoki, natenczas bądź skreśla go, bądź obniża. Nadto bada komisja budżetowa te wszystkie wnioski i petycje, czyli prośby (zob. Petycja), które w Sejmie się pojawiły a wymagają wydatku z funduszu krajowego, i wstawia odpowiednią kwotę wydatku w budżet, lub nie uwzględnia żądania i wydatku w budżet nie wstawia. Cały przez komisję wypracowany wykaz wy-

datków i dochodów nazywa się »sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie«. Skoro to sprawozdanie zostanie Sejmowi przedłożone, rozpoczyna Sejm nad niem obrady, które się dzielą na: 1) »generalną rozprawę« budżetową, 2) na rozprawy ogólne nad każdą rubryką budżetu, 3) na rozprawę szczegółową nad każdą pozycją budżetu. Budżet zaś ma dwa główne działy: 1) dział wydatków, 2) dział dochodów. Tak dział dochodów, jak dział wydatków budżetu rozkłada się na »rubryki budżetowe«. Każda rubryka obejmuje wydatki związane między sobą wspólnością celu, lub dochody, płynące bądź to z jednego źródła, bądź ze źródeł pokrewnych. Tak n. p. rubryka XV. wydatków budżetu krajowego obejmuje wydatki na rolnictwo i górnictwo, rubryka XVI. wydatki na podniesienie przemysłu, rubryka XIII. na budowlę wodne i melioracje i t. d. Każda rubryka, a jest ich w wydatkach 17, w dochodach funduszu krajowego 18, składa się z poszczególnych pozycji, to jest poszczególnych wydatków. Tak generalną rozprawę nad budżetem krajowym, jak ogólne rozprawy nad pojedynczymi rubrykami tego budżetu, jak wreszcie nad pozycjami w rubrykach kończy zawsze »referent« czyli sprawozdawca komisji budżetowej, to jest ten jej członek, którego komisja do tego wyznaczy. Referentów tych jest kilkunastu. Sejm uchwała najpierw wydatki, potem dochody własne funduszu krajowego, wkońcu pokrycie tych wydatków, które nie są pokryte dochodami własnymi. Z rubryk wydatków wymieniamy niektóre: I. stanowią kosztą reprezentacji kraju, to jest na utrzymanie Sejmu (na dyety (zob.) posłów itp.) i Wydziału krajowego (zob.); II. kosztą zarządu kraju t. j. płace urzędników krajowych; VI. wydatki na zasiłki dla zakładów dobroczynnych, a więc: szpitali, prywatnych domów ubogich, zakła-

dów dla sierót, ochronek i t. p. Jedną z najważniejszych rubryk budżetu krajowego stanowi rubryka VII., obejmująca wydatki na oświatę w kraju (zob. Szkoły, Fundusz krajowy, Szkoła ludowa). Wydatek ten rośnie w miliony, w miarę tego, jak się powiększa liczba szkół ludowych. Rubryka ta obejmuje także zasiłki dla Akademii Umiejętności w Krakowie (zob.), dla towarzystw naukowych i literackich polskich i ruskich; zasiłki dla teatrów w kraju; zasiłki dla towarzystw muzycznych; zasiłki dla towarzystw gimnastycznych Sokoła; dla internatów dla uczniów seminariów nauczycielskich, dla burs dla ubogiej młodzieży; zasiłek dla Macierzy polskiej, dla obu towarzystw Oświaty ludowej i dla ruskiego towarzystwa Proświty, oraz dla towarzystw rzemieślniczych; wydatki na stypendya dla młodzieży kształcącej się w sztukach pięknych: malarstwie, rzeźbie, śpiewie, muzyce. Rubryka VIII. podaje wydatki na utrzymanie pomników historycznych w kraju, a więc zabytków jego przeszłości, jak archiwa, (zob.), biblioteki (zob.), starożytne kościoły (n. p. Wawel i kościół w Bieczu), pomniki w kościołach, zamki dawnych królów polskich (n. p. w Żółkwi i Oleksku), klasztory starożytne i piękne budowle. Rubryka IX. budżetu zestawia wydatki na utrzymanie mieszkań żandarmeryi. X. nosi tytuł: »wydatki na komunikacye«, a więc na drogi i koleje żelazne. (Zob. Drogi krajowe, powiatowe, gminne; Koleje lokalne). XI. »utrzymanie szpitali krajowych«, mianowicie: krajowego szpitala powszechnego we Lwowie, szpitala św. Łazarza w Krakowie, zakładu dla obłąkanych w Kuparkowie, tudzież domu podrzutek w Krakowie i Lwowie. XIII. »budowy wodne i melioracye« (zob. Melioracye). Rubryka XV. mieści w sobie wydatki kraju na cele rolnictwa i górnictwa t. j. na krajowe szkoły rolnicze, szkołę

lasową, szkoły ogrodnicze, szkołę uprawy lnu, szkołę gorzelniczą, na płace wędrownych nauczycieli rolnictwa, wydatki na stypendya dla kształcących się w rolnictwie i leśnictwie, a wreszcie wydatki na zasiłki dla towarzystw pracujących nad podniesieniem rolnictwa w kraju, a więc dla towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, towarzystwa rolniczego w Krakowie, dla towarzystwa Kółek rolniczych (zob. Kółka rolnicze), dla towarzystw i jednostek wydających pisma lub dzieła rolnicze. Nadto w rubryce XV. znajdujemy wydatki na instruktorów hodowli bydła, dalej subwencję czyli zasiłek kraju na podniesienie hodowli bydła i na podniesienie gospodarstwa nabiałowego, na naukę mleczarstwa i t. d. Ogół wydatków kraju w r. 1866, a więc w początku autonomicznego gospodarstwa kraju wynosił: 668.701 zł., dziś, to jest po 31 latach uchwalono w budżecie krajowym na r. 1897 ogół wydatków w sumie 10,550.652 zł., wzrósł więc bez mała szesnaście razy. Wynik to ciągłego rozszerzania się działalności kraju na coraz nowe pola czynności, a zarazem także wynik wzrostu tych samych potrzeb, które dawniej mniejszym wydatkiem zaspokoić było można. Przekonać się o tem można przez zestawienie wydatków poszczególnych rubryk, tak n. p. rubryka VII. czyli koszta na oświatę w r. 1866 wynosiły 30.150 zł., a dzisiaj wynoszą 2,450.391 zł. Dział dochodów w budżecie krajowym ma, jak powiedziano, 18 rubryk. Obejmują one tak zwane dochody własne funduszu krajowego (to jest dochody z zakładów krajowych, jak n. p. z szpitali, z dróg krajowych, szkół i t. p.), a suma ich przedstawia w roku bieżącym kwotę: 3,962.889 zł. Ponieważ zaś suma wydatków wynosi 10,550.652 zł., różnica więc między wydatkami a dochodami własnymi wynosi 6,587.773 zł., której kraj nie może własnymi dochodami

pokryć. Kraj — a właściwie Sejm — ma w takim razie, gdy jego dochody własne nie wystarczają na pokrycie wydatków, które dla dobra kraju w sprawach do zakresu działania Sejmu należących, Sejm uzna za konieczne, prawo nałożyć na wszystkich, w kraju podatki bezpośrednie opłacających, dodatki krajowe, których wymiar zastosowany jest do sumy opłacanych podatków bezpośrednich w ten sposób, iż Sejm oznacza, ile centów od każdego złotego, opłacanego tytułem podatku bezpośredniego, należy opłacać dodatku krajowego. Jeśli więc mówimy, że Sejm nałożył dodatek krajowy w wysokości n. p. 61 ct., to znaczy to, iż każdy, kto zapłaci w danym roku 1 zł. podatku bezpośredniego, będzie musiał nadto zapłacić 61 ct. jako dodatek krajowy. Dla nałożenia dodatków do podatków musi uchwała sejmowa być zatwierdzoną przez cesarza (zob. Sankeya). Zwiększanie się ciągle liczby ludności sprawia, iż kwota opłacanych w kraju podatków bezpośrednich (t. j. gruntowego, domowo-czynszowego, domowo-klasowego, dochodowego od domów i zarobkowego), od której wpływają też dodatki, wzrasta, a więc i wydatność centa się zwiększa. Drugim powodem zwiększania się jej, jest większa skrupulatność władz podatkowych w ściąganiu dodatków. W r. 1866 przyniósł jeden cent dodatku do podatku dochód: 45.893 zł., w r. 1872: 75.909 zł., w r. 1878: 69.436 zł., w r. 1883: 92.892 zł., w r. 1889: 98.235 zł., w r. 1895: 117.812 zł. Dzięki temu ciągłemu wzrostowi wydatności centa dodatku mógł Sejm nie podwyższać od szeregu lat dodatków krajowych, a nawet przy innych pomyślnych okolicznościach mógł począwszy od r. 1894 zniżyć ten dodatek o 3 centy, z 64 centów na 61 centów. Wzrostowi wydatków towarzyszy zatem wzrost dochodów funduszu krajowego.

W r. 1866 wynosił cały dochód budżetu krajowego 589.973 zł., w czem było z dodatków do podatków 550.720 zł., a własnych dochodów 39.253 zł. Dziś po latach 31 wzrosły dochody do sumy 10.590.652 zł., a więc przeszło 17 razy. Nakładami, czynionymi przez Sejm w ciągu lat 30 na wszelkie gałęzie gospodarstwa krajowego, wybudowaniem sieci dróg, podjęciem i poparciem sprawy budowy kolei, poparciem rolnictwa i melioracji, podjęciem regulacji wodnych, poparciem przemysłu i rękodzieł, utworzeniem banku krajowego jako źródła kredytu, a przede wszystkim podniesieniem oświaty w kraju, podniósł się dobrobyt ludności, a z nim bogactwo kraju, tak, iż ludność ta opłaca 61 ct. dodatku krajowego łatwiej niż lat temu kilkanaście, jeszcze, iż nie cięży on jej tak, jak dawniej, czego wymownym dowodem wzrost wydatności centa dodatku, to jest iż gdy cent ten w r. 1866 przyniósł zaledwo 45.000 zł., dziś daje on 117.000 zł., a więc przeszło dwa i pół raza tyle, a dalej i to, iż posłowie właścicielscy w Sejmie na ciężar ten się nie uskarżają.

Buenos-Aires, miasto w południowej Ameryce, nad rzeką La Plata, blisko jej ujścia. Stolica republiki argentyńskiej, liczy przeszło pół miliona mieszkańców. Jedną z prowincyj argentyńskich nazywa się także Buenos Aires.

Bufet. Pierwotnie tyle co szafa do chowania jada i naczyń do niego — w dalszem zaś zastosowaniu oznacza zastawę przekąsek i napojów w gospodach i domach prywatnych.

Buffalo (mów: Boflo), miasto w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki, w stanie New York. Położone na zachodnim jego krańcu, nad wielkim jeziorem Erie, niedaleko wspaniałego wodospadu Niagara, ma przeszło 250.000 mieszkańców; w tej liczbie

Polaków do 35.000. Ci ostatni mieszkają we własnej dzielnicy, gęstą masą — i mają kilka parafij polskokatolickich. Smutną sławę zyskali sobie niektórzy Polacy bufalscy tworzeniem t. zw. »kościółów niezależnych«, nie uznających prawej władzy kościelnej. Wychodzą tam dwie gazety polskie, z których jedna codzienna.

Buffon Jerzy Ludwik, ur. r. 1707, um. r. 1788, sławny przyrodnik francuski, długoletni dyrektor ogrodu botanicznego w Paryżu. Pisał wiele dzieł treści przyrodniczej, między innymi: »Historię naturalną« w 36 tomach.

Bug, największa z rzek, wpadających do Wisły, wypływa między Lwowem i Złoczowem, płynie wśród bagien rozległą równiną, na której często dzieli się na kilka ramion. Na niewielkiej przestrzeni tworzy granicę między Galicyą i Królestwem. Odbiera liczne dopływy mniejsze; tuż przed ujściem do Wisły otrzymuje obfitą w wodę Narew z prawego brzegu. Sławny jest od Sokala. Bug jest połączony sztucznym kanałem z Prypecią, a przez nie z Dnieprem czyli, że służy za połączenie morza Czarnego i Bałtyckiego. Kanał augustowski łączy go zaś z Niemnem. Bużanie, to jest lud mieszkający nad Bugiem, jest miejscami, dla piaszczystych gruntów bardzo ubogi.

Bujwid Odo, lekarz i profesor Akademii krakowskiej, leczący sposobem sławnego uczonego francuskiego Pasteura chorych na wściekliznę.

Buk, drzewo z rzędu baziokwiatnych, t. j. ma kwiaty pręcikowe i słupkowe osobne, ale na tym samym pniu. Kwiaty pręcikowe są zebrane w bazie kuliste, długoszypułkowe; kwiaty słupkowe mieszczą się w okrywie wspólnej, miękkimi kolcami najeżonej, która potem drzewieje i otacza owoc, obejmujący 2—3 orzeszki, ostrotrójścienne, zawierające nasiona oleiste. Wspaniałe to drzewo rośnie u nas głównie w Karpatach.

Liście ma kulisto-podługne, od spodu bledsze, z brzegiem lekko falistym. Drzewo to jako opałowe jest wybornem, wydaje także dobre węgle, a popiół jego dostarcza najlepszego potażu. Nadaje się bardzo dobrze do budowl wodnych i na wyroby stolarskie i tokarskie. Kory używa się do garbowania, a liści do wyścielania materaców. Orzeszki, zwane bukwia, są jadalne i stanowią zdrowy pokarm dla trzody chlewnej, a olej z nich wyciśnięty może zastąpić oliwę.

Bukareszt, stolica królestwa Rumunii, liczy 250.000 mieszkańców. Przemysłu w mieście niema prawie żadnego, zato ożywiony handel wyrobami tureckimi, rosyjskimi i austriackimi.

— **Bukiet** jest to wiązanka kwiatów lub roślin, ułożonych w pęk jeden. Po polsku nazywa się równianką.

Bukoliki zob. Sielanki.

Bukowanie koniczyny, ma na celu oswobodzenie jej z plewy mocno do ziarna przylegającej. Koniczynę w plewie młóci się zmieszaną z jęczmieniem lub grochem. W dnie mroźne i suche plewa łatwiej się oddziela, mimo to bukowanie ręczne jest bardzo żmudnem. W większych gospodarstwach używają przetomachin, zwanych bukownikami, poruszanych siłą konia lub pary.

Bukowina księstwo, mała prowincja Austrii, na południowy wschód Galicyi położona, liczy 10.456 kilometrów kwadratowych przestrzeni, 650.000 mieszkańców. Ziemia między rzeką Prutem i Dniestrem żyzna, reszta kraju górzysta. Na połoninach stanowi hodowla bydła i owiec ważne zajęcie mieszkańców. Płody górnicze, a zwłaszcza miedź, żelazo i sól kamienna są tutaj w obfitości. Ludność bardzo mieszana, bo ruska, rumuńska, żydowska i niemiecka. Polaków także wielu, zwłaszcza po miastach. Stolicą Bukowiny są Czerniowce.

Bukszpan, małe drzewko z rodziny ostromleczowatych. Liście ma zawsze zielone, kulistopodługne, gładkie,

całobrzegie, a kwiaty drobne, żółto-zielone. Owocem jest rozłupnia składająca się z trzech rozłupiek. Rośnie dziko w południowej Europie i Azji, a u nas wytrzymuje dobrze zimę pod okryciem. Odmiany karłowatej używają do obsadzania grządek kwiatowych. Drzewo bukszpanowe, najcięższe z europejskich, żółtawe i twarde, służy do wyrobów rzeźbiarskich i tokarskich, a używa się go głównie w drzeworytnictwie.

Buksztel albo krążyna, jest to łuk z desek lub dyli, na którym ustawia się sklepienie z cegieł lub kamieni.

Buletyn oznacza podawane w odstępach uwiadomienia o przebiegu jakiejś czynności lub sprawy. Buletyny n. p. z pola bitwy wydaje wódz naczelny (buletyn wojenny), buletyny o stanie zdrowia jakiejś bardzo dostojnej osobistości lekarz przyboczny.

Bulion, stężały odwar z rozgotowanej zwierzyny i odpadków mięsa wołowego; wygląda jak klej a dodaje się jako przyprawa do rosółu, osobiwie dla chorych. Znany jest najwięcej bulion Liebiga, sprzedawany w słojach w aptekach i sklepach. U nas w wielu miejscach wyrabiają na wsi z dziczyzny doskonały bulion domowy w tabliczkach, które rozgotowane w wodzie mogą zastąpić rosół. Nie jest on wszakże tak bardzo pożywny, jak powszechnie sądzono.

Bulla jest to list Stolicy Apostolskiej, pisany na pergaminie grubym, trochę żółtawym, z pieczęcią w ten sposób urządzoną, że oba końce sznurka prześlęconego przez pergamin, są wpuszczone w ołów, na którym jest wyciśnięta. Pieczęcie te mają z jednej strony imię papieża, z drugiej wizerunek św. Piotra i Pawła. Treścią bulli są rozporządzenia, ustawy, przywileje, mianowania, dyspensy większej wagi, mające trwać dłużej. Bulle określa się początkowymi ich wyrazami.

Bulwa jest częścią zgrubiałą podziemnej łodygi, napętnioną mączką. Na

swej powierzchni posiadają bulwy jedno lub więcej oczek czyli pączków, z których w następnym roku wyrastają nadziemne łodygi. Bulwy służą do rozmnażania roślin, jak n. p. ziemniaków.

Bulwa, odmiana słonecznika, ma korzeń trwały, składający się z guzowatych krzaczastych głębi, barwy białej, żółtej lub czerwonej. Łodyga wyrasta 2—2½ metra. Kwitnie żółto w późnej jesieni, nasiona u nas nie dojrzewają. Od czasu rozpowszechnienia ziemniaków zmniejszyła się uprawa bulwy; obecnie bywa uprawiana wyłącznie na paszę dla owiec i bydła. Bulwy uprawia i pielęgnuje się podobnie jak ziemniaki. Bulwy sadi się albo na wiosnę, albo też jesienią, jużto pod pług, jużto pod znacznik w odległości 60 centymetrów. Rolę należy ogólnie uprawić i znawozić. Do sadzenia wybiera się największe kłęby, te bowiem dają plon pewniejszy; na hektar potrzeba 9—12 cetnarów metrycznych. Zaskorupiałą lub zachwaszczoną rolę bronujemy, następnie, gdy rzędy są widoczne, obradla się dwukrotnie i wkońcu obsypuje. W następnym roku odrastają rośliny z pędów pozostałych w ziemi i dlatego pod ich uprawę przeznacza się oddzielny kawałek gruntu, na którym pozostać mogą lat kilkanaście. Bulwy rosną nie tracąc zieloności aż do zimy. Liście zbiera się na paszę, łodygi zaś służą na opał. Plon liści i łodyg z hektara wynosi 30 do 100 cetnarów metrycznych. Kłęby należy pozostawić w ziemi aż do wiosny, w ten sposób bowiem najlepiej się przechowiają. Plon bulwy głębi wynosi 100 do 250 cetnarów metrycznych z hektara. Pewność plonu przemawia za rozpowszechnieniem uprawy bulwy w okolicach ubogich w karmę dla inwentarza.

Bulwary, pierwotnie wały forteczne, obecnie nazywają się tak szerokie ulice lub miejsca przechadzki, które powstały wielokrotnie na miejscu dawnych wałów.

Bułat jest to szabla turecka, wążka

u rękojeści, szeroka ku końcowi, z stali wybornej, polerowanej.

Buława, laska nie długa, ozdobna, rzeźbiona, lub kamieniami drogocennymi nabijana z gałką na końcu, będąca oznaką urzędu hetmańskiego w Polsce. Szerzej o buławie czytać można w »Księdzy rzeczy polskich«, wydanej przez *Macierz Polską*.

Bułgaria, kraj zamieszkały przez Bułgarów, leży po obu pochyłościach gór Bałkanu i liczy przestrzeni 96.660 kilometrów kwadratowych, a 3,200.000 mieszkańców (z nich 607.000 Turków). Rola żyzna, ale bezleśna jak na Podolu; na południowych stokach Bałkanu udaje się tytoń, wino, kukurydza, w sadach dojrzewają doskonałe śliwki, a w osłoniętych górskich dolinach kwitną gaje róż, z których pachnące wyciskają olejki. Stolicą jest Sofia; nad morzem Czarnem leży port Warna, (gdzie przed 450 laty poległ w walce z Turkami król polski Władysław) i Ruszczuk, ważny pod względem handlowym. Bułgarowie, plemię z pochodzenia pokrewne Węgrom, przyszli do tego kraju 500 lat po Chrystusie, pobili szczepy słowiańskie, założyli własne państwo, ale przyjęli oświatę i język Słowian i złączyli się z nimi w jeden naród. Przez pięć wieków (od r. 1373) byli Bułgarowie w niewoli tureckiej. Dopiero od lat kilkunastu (t. j. od r. 1878), tworzy Bułgaria księstwo lenne Turcyi, t. j. samodzielne wewnątrz, ale nadawane przez sułtana księciu, wybranemu przez zgromadzenie narodowe, zwane Sobranie. Pierwszym księciem był Aleksander Battenberski (zob.). Obecnie jest nim Ferdynand, książę Koburski. Rosyja długo nie chciała go uznać za pana Bułgarii, a uczyniła to dopiero, kiedy ukorzył się przed carem i syna swego Borysa ochrzcił na prawosławie. Dzielnego ministra Stambułowa, który bronił długo niezawisłości bułgarskiej przed przemocą rosyjską, zasiekali nastawieni siepacze. Spiski i zmwiania

się, powtarzają się rok po roku w tym kraju.

Buńczuk, sztandar turecki z ogona końskiego, na wysokiej lasce zawieszonego, służący za chorągiew. Przed sułtanem noszono buńczuk o siedmiu ogonach, przed baszą o trzech ogonach. Niejeden buńczuk zdobyli Polacy gromiąc Turków. Wskutek tego wyrobił się zwyczaj noszenia także przed naszymi hetmanami buńczuków dwuogonowych. Od nazwy »buńczuk« pochodzi słowo buńczuczyc się, buńczuczny.

Bunt, jest to związek poddanych przeciwko władzy państwowej nieprawnie utworzony (zob. Rokosz), jak n. p. bunt miasta Gdańska przeciw królowi Stefanowi Batoremu, bunt Nalewajki (zob.), przeciw Zygmuntowi III., Bohdana Chmielnickiego przeciw Rzeczypospolitej, Kostki Napierskiego, Gonty i Żeleźniaka (zob.). W obowiązujących w państwie austriackim ustawach niema wzmianki o zbrodni buntu, dopuszcza się jej jednak każdy, kto popełnia zbrodnię: »zdrady głównej«, »zamieszania publicznej spokojności«, »powstania« lub »rozruchu« (zob. te wyrazy).

Bunt, miara, znaczy tyle co mendeł, t. j. piętnaście sztuk czegoś n. p. bunt skórek lisich. Używa się także na określenie pewnej ilości cali kwadratowych szkła.

Buraczarka, machina służąca do wykopywania buraków. Rozróżniamy jednorzędowe buraczarki, zbudowane podobnie jak podsikibniki, i dwurzędowe, wykopujące dwa rzędy równocześnie. Działanie buraczarki polega na wzruszeniu ziemi do takiej głębokości i z taką siłą, że burak daje się z łatwością wydobyć ręką. W rolach zwiezłych a zeszlących oddaje buraczarka rolnikowi, szczególnie w większych gospodarstwach, cenne usługi.

Burak, roślina bezpłatkowa z rodziny komosowatych, jest zieleciem dwurocznem, pochodzącem z wybrzeży morza

Śródziemnego Azyi zachodniej. W pierwszym roku wyrasta w gruby i mięsisty korzeń z różyczką jajowatych liści, a dopiero w drugim roku wypuszcza pęd kwiatowiny, okryty drobnymi, nielitymi kwiatami. Dawniej uprawiano buraki tylko na jarzynę, zwykle w odmianie zwanej ćwikłą. Obecnie jest powszechnie uprawianą rośliną już na paszę, już w celu wyrobu cukru. — Burak pastewny jest karmą bardzo wodnistą (zawiera 12% suchych części), zdrową i łatwo strawną; skarmiany bywa w większych ilościach z dodatkiem pasz treściwych. Odmiany buraków pastewnych różnią się głównie kształtem, wielkością i sposobem wyrastania korzeni. Rozróżniamy buraki pastewne: 1) z korzeniami walcowatymi białe i żółte; 2) z korzeniami krótkimi buraki talerzowe; 3) z korzeniami kulistymi żółte i czerwone, okrągłe; oberndorfskie; 4) z korzeniami owalnymi, zwyczajnie żółte i czerwone. Buraki talerzowe mniej przydatne na paszę, dają najmniejsze plony. Burak cukrowy o licznych odmianach, zawierających od 8 do 17% cukru. Najbogatsze w cukier są te, które rosną całkiem w ziemi. Burak cukrowy powinien mieć korzeń kształtny, wrzecionowaty, nierozgałęziony, z gładką powierzchnią i drobnymi bocznymi korzonkami. Miąższość powinna być twarda, ściśnięta, biała; główka buraka mała, na niej zaś niewiele liści ściśle ustawionych, aby przy odcyzyszczaniu podczas zbioru było jak najmniej odpadków. Szczególną wartością cukru odznaczają się: 1) buraki cukrowe szlaskie o białej korze i białym mięsie, a zielonej główce; 2) buraki kwedlinburskie z główką różową; 3) buraki cesarskie (imperial) białe z główką mocno spłaszczoną i liśćmi kędzierzawymi. Obecnie rozróżniają głównie buraki według hodowców, którzy specjalnymi sposobami wytwarzają odmiany cukrodajniejsze: buraki małe Wanzlebena, francuskie Vilmorina, Büch-

nera z Erfurtu, Bestehorna i t. d. Burak pastewny wymaga ziemi żyznej, należy do roślin opłacających najlepiej dawkę nawozu; rola miernie wilgotna, niezachwaszczona, pulchna i głęboka jest dla buraka najodpowiedniejszą. Mierzwę stajenną przyorywa się w jesieni, rolę zaś należy oczyścić z chwastów i głęboko wznurzyć. Susze i zimna oddziałują ujemnie na plony. Sadzi się albo na rolę płasko uprawioną, albo też w redlonki. Uprawa płaska jest odpowiednią w żyznej, głębokiej i przepuszczalnej ziemi. Z wiosną bronuje się pole, orze raz lub dwa razy, aż do spulchnienia, i w końcu na wyrównane broną pole sadzi się buraki. Na ziemi zwężonej, wilgotnej lub płytkiej uprawia się w redlonki. Po zabronowaniu z wiosną i orze, stosownie do potrzeby, bronuje się ponownie i wreszcie robi redlonki pługiem lub płużkiem do ogartywania ziemniaków. W tym celu wyznacza się nasamprzód rzędy znacznikiem i pomiędzy rowki puszcza się plużek. Ostre grzbiety redlonków spłaszcza się lekkim wałkiem. Buraki wysiewa się wprost na rolę lub też poprzednio w rozsadnik. Siew na rolę jest pewniejszy niż przesadzanie. Gęstość siewu zależy od rodzajności gruntu. Wysiewa się bądź siewnikiem, bądź też ręcznie, w obu razach albo rzędowo albo kupkowo. Odległość rzędów wynosi 40—60 centymetrów, na rzędach zaś wysiewa się buraki w odległości 30—60 centymetrów. Przy uprawie płaskiej sadzi się w kwadrat na odległość 35—40 centymetrów; miejsca sadzenia wyznacza się poprzednio znacznikiem ręcznym lub konnym. Przykrycie siewu zależy od ciężkości i wilgotności gleby, nie może jednak przenosić 2—4 centymetrów. W jamki wrzuca się 2—3 ziarna w ten sposób, by obok siebie leżały; nasienie należy wcisnąć do ziemi. Siewu dopełnia się w kwietniu, najpóźniej z początkiem maja, wogóle nie należy opóźniać siewu. Siew w roz-

sadnik przygotowany w jesieni, wykonywa się o miesiąc wcześniej. Buraki sieje się wówczas w rzędy 16 centymetrowe, odległe; 3—4 kilogramów nasienia daje wysadków na 1 hektar. Przesadza się w maju, gdy młode buraki mają grubość gęsiego pióra. Przyczyna się listki buraków do połowy i flankuje w dołki kółkiem zrobione. Starania posiewne polegają na pilnem wyplewianiu chwastów i kruszeniu skorupy. Zaraz po zejściu wzrusza się płytko ziemię motyką dokoła roślinek; później powtarza się tę czynność stosownie do potrzeby. Przy drugim okopywaniu przerywa się ostrożnie buraki; robotnik lewą ręką przytrzymuje i przyciska do ziemi najlepszą roślinkę, prawą zaś wyrwa wolna resztę roślin. Przerywane buraki można używać do dosadzania. Spulchnienie roli wykonuje się 3—4 razy, przy ostatniem okopaniu, ogarnia się buraki nieco ziemią. Zbiór buraków należy ukończyć przed nadejściem przymrozków. Kopanie odbywa się zapomocą widel, łopaty lub buraczarki. Strzedz się przytem należy nadłamywania lub kaleczenia buraków, gdyż takie psują się łatwiej w kopcach i zgnilizną zarażają zdrowe. Poruszony burak wyjmuje się ręką, oczyszcza z ziemi, obrzyna liście i składa na kupę. Buraki przechowuje się w kopcach ziemią nakrytych. Kopce zakłada się w miejscu suchym; buraki układa się na metr wysoko w stos dachowato, tak, żeby główki korzeni tworzyły ścianę. Kopiec przykrywa się warstwą suchej ziemi, szczyt zaś kopca nakrywa się wałem ze słomy, który w czas pogodny zdejmuje się w celu wyparowania wilgoci. Przed mrozami przykrywa się kopiec warstwą ziemi 70—80 centymetrów grubą, odrzuciwszy wiązki słomiane. Liście z buraków albo skarmia się zaraz albo też dołuje. Pasza ta wywołuje biegunkę, a chcąc temu zapobiedz należy zadawać ją w zmieszaniu z suchą paszą. Plon buraków pastwnych z hektara wynosi od

300—500 cetnarów metrycznych, liści zaś 80—150 cetnarów. Buraki cukrowe uprawia się podobnie; przesadzania burak cukrowy nie znosi; sieje się jednakże gęściej, przy zbiorze zaś oczyszcza dokładniej z drobnych korzeni i obcina zieloną czuprynę. Plon buraków cukrowych z hektara wynosi 230—300 cetnarów, liści 50—80 cetnarów. O burakach cukrowych napisali: Kudelka i Gawroński »Podręcznik uprawy buraków cukrowych« (Lwów 1897).— Na burakach występuje bardzo wiele szkodników zwierzęcych i pasożytów roślinnych zmniejszających plony. Najważniejsze szkodniki zwierzęce są: gąsienice omarlic, waleczniki buraczane, gąsienice sprężyka; liście zjadają tarczylki, pehły ziemne, gąsienice rolnicy, zbożówki, błyszczka i wiele innych. Szkodniki roślinne: grzybek buraczany, choroba plamista liści, grzybek pleśniowy, czernienie buraków, schnięcie liści i zgnilizna buraków. Z przyczyny wielu szkodników nie należy uprawiać buraków po sobie; po burakach zaś najlepiej siać jęczmień. O burakach nasiennych wiedzieć należy: w jesieni wybiera się na nasieniki okazy, kierując się w wyborze osadą liści i kształtem buraków. Oczyszczonym z ziemi przycina się liście na 5 centymetrów nad głową i przechowuje w kopcach lub suchym piasku w piwnicy. Na wiosnę wysadza się nasienniki w ziemię głęboko spulchnioną, mocno wynawożoną. Na zrównanej dokładnie powierzchni wyznacza się miejsca w kwadrat 80—100 centymetrów od siebie odległe, w tych wybiera się dołki i w nie wysadza nasienniki tak, by głowy cokolwiek z ziemi sterczały. Od przymrozków chroni się wysadki przykryciem ziemią. Ziemię pomiędzy wysadkami należy utrzymywać czysto i pulchno. Wyrastającą łodygę oczyszcza się z bocznych pędów i przywiązuje się do paliaków. Gdy większość nasion przybiera kolor brunatny, ścina się łodygi i suszy

w przewiewnem miejscu. Wymłócone nasiona przechowuje się w workach wiążących w miejscu suchem i przewiewnem. Z hektara bywa nasienia 6—12 metrycznych cetnarów. »O burakach pastewnych«, napisał Władysław Szybiński pożyteczną książeczkę, wydaną przez *Macierz Polską*.

Burbonowie zob. Bourbon.

Burda oznacza hałaśliwe zajście, zamieszanie, bójkę. Nazywają »burdą« także tego, kto wywołuje podobne zajście i znany jej z grubiańskiego usposobienia.

Burg znaczy po niemiecku warownię lub zamek obronny. Takich »burgów« było w dawnych czasach wiele. Wedle nich nazywano różne miejscowości jak Wartburg, Marienburg i t. d. Burgiem w Wiedniu nazywa się pałac cesarski, który był niegdyś warownym zamkiem; teatr cesarski nosi dlatego miano Burgteatru.

Bürger Gotfryd August, poeta niemiecki XVIII. wieku, napisał wiele pięknych wierszy. Sławną jest jego ballada (zob.) »Lenora«, przełożona przez Odyńca na język polski, a podobna do ballady Mickiewicza »Uciezka«.

Burgrabia, nazywany w Niemczech burgrafem, był to pierwotnie urzędnik mający nadzór nad zamkiem. W Polsce urząd burgrabiego grodowego był podrzędny, o czem obszernie czytać można w »Księdze rzeczy polskich«, wydanej przez *Macierz Polską*.

Burgundya, bardzo bogaty kraj, niegdyś księstwo samodzielne, dzisiaj stanowi część Francji, leży na granicy Szwajcarii i Niemiec. Na południowych stokach wyżyny burgundzkiej dojrzewają winogrona, z których wyrabia się słynne burgundzkie czerwone i białe wino.

Burke (mów: Berk) Edmund, znakomity mąż stanu angielski w XVIII. wieku, przeciwnik wielkiej rewolucji francuskiej. Naszą konstytucję 3. maja powitał zaraz po jej ogłoszeniu z ra-

dością, w słowach pełnych uznania dla twórców tej wickopomnej ustawy.

Burłak nazywa się na Podolu i Pokuciu, włościanin nie posiadający roli, który wędruje za robotą.

Burmistrz nazwa naczelnika miasta, pochodząca z niemieckiego (*Bürgermeister*), wiadomo bowiem, że miasta w Polsce zakładane były na wzór niemieckich, że się rządziły miejskiem prawem niemieckiem i że pierwsi ich mieszkańcy byli osadnikami niemieckimi (zob. Prawo niemieckie). Z tych czasów pozostała też nazwa »burmistrz« dla naczelnika miasta. Dziś burmistrza wybiera Rada miejska ze swego grona na pewien przeciąg czasu, u nas na lat sześć. Burmistrz w mieście ma podobne prawa i obowiązki, jak wójt czyli naczelnik gminy we wsi. Burmistrz przewodniczy Radzie miejskiej i Magistratowi, wykonywa wszelkie ich uchwały i zarządzenia, kieruje czynnościami urzędników miejskich i sług, mając nad nimi nadzór i prawo karania ich wykroczeń, załatwia wszelkie sprawy poruczonego zakresu działania, występuje w imieniu gminy na zewnątrz, podpisuje w jej imieniu wraz z asesorem dokumenty prawne. On ma klucze miasta i przyjmuje w jego imieniu gości, jak monarchę i inne znakomite osoby. Obowiązkiem burmistrza jest sprawowanie policyi miejscowej, to jest, dbanie o porządek w mieście, a więc o to, iżby ulice i drogi były dobre, odpowiednio wybrukowane, czysto zamiecione, aby w rynsztokach i kanałach nie nagromadzały się nieczystości, zatruwające powietrze i powodujące choroby i zarazy. On ma również czuwać nad tem, by na targach, odbywających się w miastach, panował ład i porządek, a więc strzedz zapomocą straży miejskiej, by na nich nie pojawiali się złodzieje, okradający włościan na targ przybywających, i wyzyskiwacze; by nie sprzedawano żywności złych, zdrowiu szkodliwych (zgniłe owo-

ce, sztucznie fałszowane mleko, masło) lub zakazanych ryb (złowionych w porze, kiedy ich łapać nie wolno), zwierzyzny (zabitej w czasie ochronnym). Ustawy obok tych ważnych obowiązków dają też burmistrzowi niemałe prawa. W wypadkach nagłych, kiedy nie może zwołać posiedzenia Rady miejskiej lub Magistratu, bo zwłoka naraziłaby miasto na szkodę, zarządza, co należy, a zarządzenie swe winien tylko następnie usprawiedliwić przed Radą. Jeśli burmistrz sądzi, że jakaś uchwała Rady miejskiej nie zgadza się z ustawami, dotyczy sprawy, co do której Rada nie ma prawa uchylać, lub jest szkodliwą dla gminy, to ma prawo wstrzymać wykonanie takiej uchwały i zapytać wyższej władzy, czy uchwała ma być wykonaną. Jest to najważniejszym jego prawem, a zwie się prawem »zawieszania uchwały«. W sprawach policyi miejskiej, nakłada burmistrz kary za przekroczenia. Burmistrz pobiera w miastach większych płacę z dochodów gminy w czasie, kiedy urzęduje. Płacę tę dla niego wyznacza Wydział krajowy, a w czasie kiedy burmistrz nie urzęduje (n. p. z powodu choroby), pobiera ją jego zastępca. Urząd burmistrza jest więc bardzo ważny, a ten kogo się doń powołuje, powinien być dzielny, czynnym gospodarzem, dbałym o majątek gminy i dobro jej mieszkańców, światłym i bezstronnym opiekunem spraw miasta i wszystkich, co w niem mieszkają, bez względu na to, do jakich należą stronnictw i jakie go z nimi łączą stosunki. W miastach, które mają własne ustawy czyli statuty (Łwów i Kraków), burmistrz ma tytuł »prezydenta miasta«, a jego zastępca zwie się »wiceprezydentem«.

Burski Adam, ur. w Brzezinach na Mazowszu około r. 1560, um. około r. 1615, filozof, mówca i znakomity profesor akademii zamoyskiej. Z wielu dzieł jego dwa wyszły drukiem: »Dyalek-

tyka Cycerona« i świetna »Mowa pogrzebowa«, na śmierć Jana Zamoyskiego. Pisał po łacinie.

Bursa, znaczy dosłownie sakwę lub kieszeń. Niegdyś zwano tak kasę związkową bractw, klasztorów i t. d., a później domy mieszkalne dla biednych uczniów. W Krakowie od XV. w. było kilka burs dla uczęszczających do Akademii Jagiellońskiej studentów, w których dostawali także pożywienie i odzież, jak Jerozolimską, fundowaną przez Oleśnickich, bursa prawników, założona przez wielkiego dziejopisa Długosza i t. d. Mieszkających w bursie nazywano bursakami. Dzisiaj istnieją także przy gimnazyach i seminariach nauczycielskich, bursy pod nadzorem profesorów dla ubogiej młodzieży, zwłaszcza włościańskiej.

Bursztyn, jest to stwardniała żywica z drzew, które rosły w dawniejszych epokach geologicznych (zob.), mianowicie w kredowej i trzeciorzędnej. Znajduje się w bryłach wśród piasków, wapieni i iłów tych warstw, z których wypłukują go często fale morza Bałtyckiego i wyrzucają na brzegi. U ujścia Wisły poławianie bursztynu odbywa się od wieków w znacznej mierze. Znajduje się też w innych okolicach, a także koło Lwowa w piaskach i piaskowcach trzeciorzędnych. Bursztyn jest barwy żółtej, czerwonej, zielonej lub brunatnej, przezroczysty mleczny lub żółkowany lub prawie nieprzezroczysty. Używa się go do wyrabiania ozdób, bardzo cenniejszych od najdawniejszych czasów. Cygarniczki bursztynowe są dziś w powszechnym użyciu. Służy też do pokostów i innych przetworów chemicznych. Dawny zabobon przypisywał bursztynowi znaczenie lecznicze.

Burzany, są to gęste i wysoko wybijające zarośla zielne na stepach Podola i Ukrainy.

Burze rozróżniamy piorunowe, gradowe i suche. Te ostatnie pole-

gające tylko na silnym wicherze, zdarzają się u nas najrzadziej i to zwykle porą zimową, sprawiając wielkie szkody w lasach. Burze piorunowe połączone zwykle z ulewą, wichrem i grzmotami, jako też gradowe, powstają często w letniej porze roku, trwają krótko, przelatują z miejsca na miejsce szybko ale wąskim pasem, tak, że nieraz pola uszkodzone od nietkniętych przez siebie graniczą. W innych krajach burze są jeszcze silniejsze i niema budowy, któraby im opór stawiała. Najstraszniejsze są jednak burze na morzu, gdzie wicher wodą miota, i na pustyni, gdzie piaskiem wszystko zasypuje. Prześliczny opis burzy, skreślił Mickiewicz w »Panu Tadeuszu«.

Burżuazya, wyraz francuski, używany dla zbiorowego określenia i nazywania ludzi zamieszkających w miastach, odpowiada więc polskiemu wyrazowi: mieszczaństwo. W pismach francuskich pisarzy socjalistycznych, a za ich wzorem także w pismach innych narodów, oznacza »burżuazya« wszystkich ludzi zamożniejszych, bez różnicy stanu i pochodzenia, żyjących z kapitału i majątku ruchomego, a więc: bankierów, kupców, fabrykantów, ludzi żyjących z odsetek od pieniędzy umieszczonych w papierach lub pożyczonych na procent, którym socjaliści zarzucają, jakoby sami mało pracując wyzyskiwali dla siebie pracę warstw pracujących, zwłaszcza robotników fabrycznych, pomocników handlowych i t. d. W tem znaczeniu »burżuazya« jest rodzajem pogardliwego przezwiska.

Busola zob. Magnes.

Buszka u pługą, także przodkiem lub kolcami zwana, przyrząd do zaczepienia siły pociągowej, składa się z dwóch kół różnej wielkości, osadzonych na osi, z proga, na którym opiera się grządziel, z małego dyszla, oraz z przyrządu służącego do utrzymania grądzicieli w odpowiednim położeniu. Z pługiem łą-

czymy buszkę zapomocą łańcucha. Pługi zaopatrzone w buszkę zwane u nas nakoleśnymi, zużywają więcej siły pociągowej aniżeli bezkoleśne, mają jednak ruch pewniejszy w ziemiach kamienistych i położeniach górzystych.

Buszmani zob. Hottentoci.

Butwienie, powolny rozkład ciał organicznych (zob.), głównie zaś tkanin i drewna przy współudziale powietrza atmosferycznego. Ciała zbutwiały zwolna kruszeją i rozpadają się w proch i tem różni się butwienie od gnicia (zob.). Próchnienie znaczy to samo, co butwienie.

Buzdygan był oznaką regimentarzy, pułkowników, rotmistrzów, poruczników i chorążych w wojsku polskim. Podobny do buławy (zob.) tem się od niej różnił, że na końcu laski nie było gałki okrągłej, lecz na kształt gruszki podłużnie karbowanej.

Bużanie zob. Bug.

Byczyna, miasto na Szlasku, tem pamiętne, że tutaj Jan Zamojski pobił i wziął do niewoli Maksymiliana, arcyksięcia austriackiego, zabiegającego o tron polski w r. 1588.

Bydgoszcz, miasto polskie nad rzeką Brdą, tuż przy jej ujściu do Wisły, liczy około 50.000 mieszkańców. Niemcy przezwali je »Bromberg«. Ludność trudni się handlem, wyrabia cykoryę, oliwę, przerabia tytoń i zboże. Kanał, bydgoskim zwany, łączy Notec z Wisłą.

Bydło należy do najpowszechniej utrzymywanych i najużyteczniejszych zwierząt gospodarskich. Dostarcza nam bowiem oprócz nawozu nie tylko mięsa, łożu, mleka, ale służy także jako zwierzę pociągowe, a nawet skóry ze zwierząt rozmaitego wieku nie dają się łatwo zastąpić innemi. Wielkość i kształty bywają rozmaite, zależnie od rasy, wieku i rodzaju. Podobnie rozmaita jest maść; może ona być siwą, brunatną, czarną, czerwoną, żółtą w różnych odcieniach,

czarno lub czerwono srokatą, białą i t. p. Na oznaczenie wieku i rodzaju mamy różne nazwy: młode zwierzę po urodzeniu nazywa się cielęciem i zależnie od rodzaju byczkiem lub cieliczką; starszą, lecz nieocieloną jeszcze samicę nazywamy jałówką, jałoszką, jałowicą, samicę po ocieleniu krową. Wyrósnięty samiec nosi nazwę byka, buhaja lub stadnika, a kastrowany zowie się wołem. Młode zwierzęta nie używane jeszcze do rozrodu nazywamy także jałownikami. Bydło zaliczamy do gromady parzystokopytowych, podgromady przeżuwaczy, rodziny pochworogich a do gatunku wołu domowego. O pochodzeniu naszego bydła domowego, pomimo licznych badań, nie mamy pewnych wiadomości. Prawdopodobnie pochodzi ono od dawnego tura, który wyginął zupełnie w XVI wieku, a był rozsiedlony w strefie umiarkowanej, na obszarze dawnych ziem polskich. Wielu badaczy wyprowadza różne istniejące dziś rasy i zawody bydła nie tylko od tura czyli wołu pierwotnego, ale i od innych wołów, mianowicie wołu krótkorogiego, wielkoczołowego i krótkogłowego. Czy woły te istniały jako osobne odmiany, czy też pochodziły także od tura, niewiadomo. Różnice między nimi polegały przedewszystkiem na rozmaitych kształtach czaszki i tę czaszkę wzięto za podstawę podziału bydła na różne rasy i odmiany. Jednak same kształty czaszki nie rozstrzygają jeszcze stanowczo o przynależności pewnej grupy bydła do tej lub owej rasy. Jak bowiem budowa całego ciała i jego kształty, tak i czaszka zmieniać się może pod wpływem różnych czynników miejscowych bądź naturalnych, bądź sztucznych, jak: wychów, żywienie i t. p. Bydło należy do zwierząt, które bardzo łatwo zmieniają nie tylko kształty ciała, ale i własności w rozmaitych warunkach życia. Tem też tłumaczy się owa mnogość istniejących dziś odmian, ras, zawodów bydła, które powstały częścią

przez oddziaływanie naturalnych warunków bytu w długim przeciągu czasu, częścią wytworzone zostały przez człowieka, który zmieniał własności i kształty bydła dla swoich celów. Najogólniej podzielić można różne rasy bydła na: 1) stepowe, 2) nizinne, 3) górskie, 4) mieszane. Bydło stepowe rozpościera się przez większą część Azji, zajmuje wschodnią, południową i wschodnio-południową Rosyję, Węgry, Siedmiogród, Podole galicyjskie, Bukowinę, Mołdawię, Serbię i część Włoch i Grecyi. Stosownie do tego odróżniają też różne poddziały tego bydła, jak: podolskie, ukraińskie, węgierskie, romańskie i t. d. Wszystko bydło stepowe jest wysokie na nogach, ma głowę wąską, klinowatą, długie, często lirowate rogi, kłęb wysoki i ostry, zad spadzisty, skórę twardą, masę jednostajnie siwą w jaśniejszych lub ciemniejszych odcieniach. Mało wymagające, odporne przeciw szkodliwym wpływom, jest ono przedewszystkiem bydlęm roboczem, najlepiej nadającym się do pracy ze wszystkich odmian bydła. Mleczność bardzo średnia lub mała, do opasu nieźle się nadaje. Bydło nizinne rozprzestrznione nad wybrzeżami mórz: Niemieckiego i Bałtyku i na porzeczach większych rzek północnej Europy, zwłaszcza w Niemczech i Niderlandach, odznacza się przedewszystkiem mlecznością. Niektóre zawody tej grupy należą do najmleczniejszych na całym świecie. Zdolność do opasu także dobra, u niektórych ras nawet bardzo dobra; natomiast nie nadaje się to bydło do pracy. Pomiedzy niem słynie od dawna z mleczności bydło holenderskie, czarno lub stalowo, czasem czerwono-srokatę, najcięższe i najmleczniejsze w okolicy Amsterdamu. Cięższe od holenderskiego bydło oldenburskie w Oldenburgu na bujnych pastwiskach nad rzeką Wazerą, między którem odróżniają zawody cięższe i lżejsze, jest maści czarno-sro-

katej z przewagą czarnej. Obecnie używane u nas w kraju do poprawy bydła miejscowego. Do bydła nizinnego należy także bydło szlęzwicko-holsztyńskie, które można podzielić na rasy cięższe, krzyżowane niegdyś Shorthornami i rozprzestrzenione nad brzegami morza i na tłustych pastwiskach nadelbiańskich i lżejsze, chowane na gorszych pastwiskach w środku kraju. Do pierwszych należą rasy: Eiderstedt, Ditmarsch, Wilstermarsch i najlżejsze z nich Breitenburgi. Wszystkie są maści czerwonej lub czerwono-srokatej, i bądź więcej mleczne (jak Breitenburgi), bądź więcej opasowe (jak Eiderstedtery i Ditmarsze). Z pomiędzy lżejszych odmian tego bydła wymienić należy rasę »Angeln«, bydło maści ciemno-czerwonej, niewielkie i mało wymagające, a mleczne. Bydło żuławskie w żyznych nizinach nadwiślańskich pochodzi prawdopodobnie od bydła holenderskiego i jest także bydłem mlecznym, maści czarno-srokatej z przewagą białej. Pomędzy rasami Wielkiej Brytanii, należącymi do tej grupy, najsławniejsze jest bydło krótkorogie t. zw. Shorthorny (mów: Szorthorny). Jest to rasa przede wszystkim opasowa, używająca jako taka sławy w całym świecie i w wielu krajach używana do krzyżowania tam, gdzie chodzi o nadanie bydłu zdolności do opasu. Mlecznością nie celuje, choć daje mleko tłuste. Maść jego biała, czerwona lub dereszowata, kości cienkie, obfita masa mięśni; tułów widziany z boku zbliża się do kształtu prostokąta. Rogi cienkie i krótkie barwy żółtej, skóra gruba, ale miękka i bardzo podatna. Z innych odmian bydła Wielkiej Brytanii wspomnieć należy o Ayrshirach. Bydło to pochodzące ze Szkocji, maści czerwono-srokatej, niewielkie, skromne w wymaganiach, jest jednak bardzo dobrem bydłem mlecznym i dobrem opasowem. Mniejsze znaczenie mają inne zawody bydła angielskiego, jak: Here-

foard, Devon i bezrogie: Galloway, Angus i inne. Do grupy bydła nizinnego zaliczają także niektóre rasy bydła we Francji, jak normandzkie, bretońskie i w Belgii limburskie i ardeńskie. Bydło górskie odróżnia się ze względu na budowę w porównaniu z nizinem: silniejszą kością, większem rozwinięciem przodu w stosunku do tyłu, często wzniesioną nasadą ogona, krótszą i grubszą szyją, opatrzoną mniej lub więcej wydatnem podgardlem. Podzielić je można na 2 główne grupy, mianowicie: bydło górskie (alpejskie) srokate i bydło alpejskie siwo-brunatne. Do srokatego należy szwajcarskie bydło berneńskie, maści czerwono-srokatej i powstałe z niego więcej uszlachetnione bydło simentalckie maści jaśniejszej, żółto-srokatej lub jednostajnie bułkowej. Bydło to jest niezłym bydłem mlecznym i pociągowym, miernie się opasa, łączy więc w sobie zdolność do wszystkich kierunków produkcji w średnim stopniu. Przebywając znaczną część roku na pastwiskach alpejskich i narażone na zmiany powietrza, jest zahartowane i odporne, ma, jak mówimy, »silną konstytucję«. Używane obok bydła oldenburskiego, jako druga rasa do poprawy naszego bydła w kraju, zwłaszcza w okolicach podgórskich. Do największych odmian bydła tej grupy należy zawód bydła fryburskiego w kantonie Fryburg w Szwajcarii, maści czarno-srokatej. Obecnie ustępuje ono coraz więcej Simentalerom, tak, że nawet w samym Fryburgu widzimy go już mało. Bydło alpejskie siwo-brunatne, jest rozmieszczone w środkowej i wschodniej Szwajcarii, zachodnim Tyrolu, Vorarlbergu, części Styrii i pewnej części Bawarii. Znamieniem jego jest, jak wskazuje nazwa, maść jednostajnie siwa w różnych odcieniach, od jasno-siwej do ciemno-brunatnej, głowa krótsza a szersza w czole, jak u bydła nizinnego, skóra gruba, choć czasem dosyć sprężysta, włos krótki i szorstki. Podobnie

jak górskie srokate, bydło to łączy w sobie w średnim stopniu zdolność do wszystkich kierunków użytku, choć zwykle na pierwszy plan występuje mleczność; mleko jest tłuszczej niż u bydła nizinnego. Wychowywane na najwyższych pastwiskach górskich, zapada po przeprowadzeniu w położenia niskie często na choroby płucne (gruźlicę). Typowym niejako przedstawicielem tej grupy jest bydło rasy Szwyc w kantonach szwajcarskich: Szwyce, Uri, Zug i innych. Maści ciemno-siwej do ciemno-brunatnej, ma zwykle wzdłuż linii grzbietowej pas włosów jaśniejszych, również uszy wewnętrznie porośnięte jaśniejszym włosem i jaśniejszą obwódkę na około słuzawicy. Rasa algauska w Alpach bawarskich, należy do najłżejszych zawodów tego bydła, odznacza się jednak mlecznością. Maść jej jasno-siwa, jasno-kawowa, aż do ciemno-siwej w różnych odcieniach. Podobnie mlecznym jest także bydło montavońskie w Vorarlbergu w dolinie Montavon, maści ciemno-brunatnej lub ciemno-kawowej. Z innych należących tu odmian, wymienić należy bydło mürzthalskie w północno-wschodniej Styrii, maści jasno- do ciemno-siwej, z jaśniejszą obwódką pyzy, niektóre zawody siwego bydła tyrolskiego jak: oberintalskie, wiptalskie i inne. Do bydła górskiego należą jeszcze ze względu na rozmieszczenie geograficzne inne zawody, które wywodzą się od wspomnianego wołu krótkogłowego. Tak n. p. bydło dux'skie i zillertalskie we wschodnim Tyrolu, pierwsze maści ciemno-brunatnej z białymi odznakami przy nasadzie ogona, drugie ciemno-kasztanowatej; oba zawody są niezłe, mleczne i miernie się opasają. Z bydła w Salcburgu rasa Pinzgau powstała prawdopodobnie z krzyżowania bydła miejscowego z Bernerami. Maść Pinzgauerów ciemno-czerwona a cechą znaną ich jest biały pas, który zaczyna się od kłębu i ciągnie przez całą linię grzbietową; ogon jest także

biały. Jest to bydło mleczne, opasa się przytem dobrze i daje niezłe woły robocze. Do mieszanych zawodów bydła, które powstały z różnych krzyżowań, należy także bydło Kuhlandzkie w Morawii. Wyszło ono z krzyżowania bydła miejscowego z tyrolskim a w końcu z berneńskim. Maść wiszniowo-srokata z przewagą białej; głównym kierunkiem produkcji mleczność. Podobnie nie posiada wybitnych cech istniejące wszędzie, jak i u nas, tak zwane bydło krajowe. Powstało ono bowiem z licznych krzyżowań rozmaitych ras i zawodów bydła bądź między sobą, bądź z istniejącym w różnych krajach bydlęciem miejscowym. To ostatnie zatraciło wskutek tego pierwotne swe cechy. W Galicyi mamy jako bydło typowe zawod bydła podolskiego, należące do bydła stepowego, o którym wspomniano już wyżej. Można by jeszcze rozróżnić bydło polskie brunatne albo majdańskie, maści płowej, kasztanowatej, lub brunatnej. Rozmieszczone jest ono częścią w okolicach nizinnych północnej Galicyi w powiatach: sokalskim, rawskim, cieszanowskim, brodzkim, złoczowskim, dalej w Majdanie kolbuszowskim, powiecie niskim i tarnobrzskim, częściowo jako odmiana górską, zwana także bydlęciem huculskim, w tatrzańskim Podhalu i w podgórzach lesistego Beskidu. Oprócz tego istnieje jeszcze u nas bydło tak zwane bułeczkwate, noszące dziś nazwę bydła czerwonego polskiego, maści czerwono-bułeczkwatej, albo cisawej. Znajduje się ono w zachodniej części kraju, w powiatach: sądeckim, jasielskim, krakowskim i wadowickim, a rozciąga się poza Kęty i Żywiec, aż na Śląsk austriacki. Nazywają je niektórzy staroniemieckiem, twierdząc, że pochodzi od dawniejszego t. zw. czerwonego bydła niemieckiego. Bydło to niewielkie (350 do 400 kilogramów wagi), mało wymagające, a wcale mleczne, mogłoby przy odpowiednim doborze i pielęgnowaniu stać

się bardzo użytecznem. Obecnie zakładają już obory tego bydła w zachodniej części kraju. — Wychów bydła zob. Hodowla. — Żywienie bydła zob. Żywienie.

Bydłobójnie zob. Rzeźnie.

Byk zob. Bydło.

Byk nazwa części zodiaku (zob.), a także konstelacya (zob.) w tej części nieba.

Bylica, rodzaj roślin złożonych o kosszykach drobnokwiatowych. Do tych roślin należą rozmaite zioła i krzewy, z których jedno są lekarskie, inne zaś znane są jako przyprawy kuchenne. Ważniejszymi gatunkami tego rodzaju są: piołun, chwast u nas dziko rosnący a odznaczający się niezwykłą gorczyczą, która działa rozgrzewająco; draganek czyli estragon, pochodzący z Azji południowej, a uprawiany prawie w całej Europie dla przyjemnego po roztrąciu zapachu i smaku podobnego do anyżu, używany do zaprawy octu zwanego estragonem; bylica polna, ziele z kwiatkami bladeżółtawymi, rosnące wszędzie przy drogach i miedzach; boże drzewko i wiele innych.

Bylina jest to każda roślina zielna, której pędy podziemne w postaci bulw, kłączów, cebul i t. p. rozrastają się pod ziemią, a co roku wypuszczają pędy nadziemne ulistnione i kwitnące, n. p. ziemiak, kosaciec, czosnek i t. p.

Byliny nazywają się pieśni bohaterów Wielko-Rusów czyli Rosyan.

Byron (wymawiaj: Bajron) Jerzy, ur. w Londynie r. 1788, największy poeta angielski XIX. wieku. Wskutek różnych okoliczności zmuszony opuścić ojczyznę, podróżował po Europie, wreszcie udał się do Grecyi, aby majątkiem swoim i krwią dopomagać Grekom

w walce ich z Turkami o niepodległość; tam też umarł w Missolungi w r. 1824. Byron pisał wiele drobniejszych poezyj, większych powieści wierszem i dramatów, które odznacza pewien głęboki żal do ludzi a często i nienawiść, zamiłowanie przyrody i miłość wolności. Działami swojemi wywarł wpływ niezmierny na wszystkie literatury europejskie, to też wszystkie narody przekładały je na swoje języki. Na język polski tłumaczyli Byrona: Mickiewicz, Odyniec, Ostrowski, Morawski, Chodźko, Baworowski, Jezierski, Porębowicz i wielu innych.

Bystrzyca, miano bardzo wielu górskich rzek we wszystkich krajach słowiańskich. Najważniejsze rzeki tej nazwy są Złota i Czarna Bystrzyca w Stanisławowskiem, Złota Bystrzyca w Mołdawii i Bystrzyca będąca dopływem Wieprza.

Bytom, miasto w Górnym Szląsku, nieopodal granicy galicyjskiej, liczy 25.000 mieszkańców. Położone jest w środku obszaru górniczego; w pobliżu są kopalnie węgla kamiennego i cynku, hut żelaza i cynku. Bogaty wskutek przemysłu, jest Bytom zarazem głównym ogniskiem narodowego ruchu Polaków, mieszkających w Szląsku pruskim. Wychodzi tam pismo ludowe „Katolik“, liczące około 15.000 prenumeratorów.

Byzancyum zwał się niegdyś Konstantynopol (zob.). Po nim mianowano państwo cesarzy wschodnich, którzy tam mieszkali, cesarstwem byzantyńskiem a sztukę tam pielegnowaną, bizantyńską.

Bzura, rzeka, wpada do Wisły z lewego brzegu poniżej Warszawy na Mazowszu. Płynie bardzo wolno wśród bagien i płaskiej równiny.

C.

C, spółgłoska (zob. Abecadło). W słowach obcych wymawia się często jak *K*. — *C*, dodane do liczby stopni ciepła lub zimna znaczy, że wyraża się je wedle podziałki Celsiusza. Zob. Termometer.

Caban, odmiana owcy, rozpowszechnionej w Karpatach, Węgrzech i Siedmiogrodzie.

Cąber (obrzęd), zabawa urządzana przeważnie w tłusty czwartek (zapustny). W Krakowie dawniej w dniu tym przekupki tańczyły i śpiewały hałaśliwie na rynku, przyczem wlokły na powrozie bałwana słomianego zwanego »cąber«, którego następnie rozrywano na kawałki. W Wielkopolsce dziewczki wyprawiają parobkom w tłusty czwartek »cumber«, albo »cumper«, to jest ucztę z przekąsek i napojów. W innych częściach Polski natomiast we środe popielcową kobiety zgromadzają się z wieczora na »cąbry«, stroją lalkę ze słomy, idą z nią po chatach i zmuszają do okupu dziewczki i młode mężatki bijąc je przesłami.

Cąbr czyli cąber, roślina z rodziny wargowatych, uprawiana gdzieś niedzie po ogrodach, używana jako przysprawa kuchenna.

Cabral (mów: Kabral) Piotr Alwarez, żeglarz portugalski, odkrył w r. 1500 Brazylię (zob.).

Café (mów: kafe) znaczy kawa; na szyldach gospod: kawiarnia.

Cagliostro (mów: Kaljostro) Aleksander, słynny awanturnik i szarlatan (czyli oszust) w XVIII. wieku, udawał, że wywoływa i zaklina duchy.

Caisson (mów: keson) wielka skrzynia, prawie domek żelazny lub drewniany, używany do prac pod wodą. Mieszczą się w nim robotnicy i maszyny; powietrze zaś odświeża się ciągle przez odpowiednie urządzenia.

Cal, dawniejsza miara długości. Zob. Sążen.

Calais (czytaj: Kale) miasto portowe i twierdza we Francji, naprzeciw miasta Dover w Anglii. Oddzielająca je cieśnina zowie się Kaletańską, a łączący kanał »La Manche« (mów: la mansz) z Morzem Niemieckiem.

Calame Aleksander, znakomity malarz krajobrazów, Szwajcar z rodu. Zmarł 1864.

Calamus (mów: Kalamus) nazywa się po łacinie trzcina. Ponieważ starożytni używali piór trzciniowych, więc też mimowolną pomyłkę pisarską, to jest nie pochodzącą z niewiedomości, zwali *lapsus calami* (błędem).

Calderon (mów: Kalderon) Piotr, ur. r. 1600 um. r. 1681, znakomity poeta hiszpański, zostawił po sobie około 400 sztuk dramatycznych, które odznaczają się głębokim duchem religijnym. Najlepsze jego dzieła: »Le-karz swego honoru«, »Życie snem«, »Sędzia z Alamei«, »Książę niezłomny«, »Uwielbianie Krzyża«, przełożone są na język polski.

Calendae (mów: Kalende), tak nazywał się u starożytnych Rzymian pierwszy dzień każdego miesiąca. Przysłowie: odłożyć coś *ad Calendas graecas* (mów: ad kalendas grekas), po polsku: do kalendów greckich, znaczy tyle co nie wykonać nigdy. Grecy bowiem nie używali tej rzymskiej nazwy, dzień więc, któryby nazywał się kalende greckie, nie istniał nigdy.

Caligula (mów: Kaligula) trzeci z rządu cesarz rzymski od r. 37 do r. 41 po Chrystusie, okrutnik i rozpustnik, został wkońcu zamordowany.

Calumnia zob. Kalumnia.

Calvin zob. Kalwin.

Całopalenie. Ofiary przepisane dla Żydów przez Zakon Mojżeszowy, dzieliły się na krwawe, składane ze zwierząt domowych połączone z wylaniem krwi,

a niekrwawe składające się z mąki, zboża, chleba, wina, oleju i t. p. Do ofiar krwawych należą całopalne, które dlatego tak się nazywają, bo cała ofiara prócz skóry była paloną. Z większego bydła rogatego składano na ofiarę wołu albo cielca, z mniejszego owce i kozy, z ptaków synogarlice lub gołębie. Na całopalenie tylko samiec mógł być używany.

Całowanie bywa nieraz przyczyną zarażenia rozmaitemi chorobami, n. p. nierzytem (katarem) albo nawet kiłą (syfilis). Ze względów higienicznych czyli zdrowotnych, całowanie się powinno być właściwie zupełnie być zaniechane. W każdym razie należy się w całowaniu ograniczyć do osób bliskich, a przede wszystkim zdrowych. Bardzo niewłaściwem nawykniem jest całowanie obcych dzieci.

Całun wielka zasłona zszyta z całych brytów sukna lub materyi, służąca jako nakrycie na trumnę i mary.

Camarilla zob. Kamaryla.

Cambridge (mów: Kembridż), miasto angielskie, mające bardzo starą akademię (zob.) z XIII. wieku, ogromny księgozbiór i inne zakłady naukowe.

Camera zob. Kamera.

Camoens (mów: Kamas) Ludwik, najznakomitszy poeta portugalski, ur. r. 1524 um. r. 1580, napisał narodową epopeję (zob.) pod tytułem: »Luzytanie«, kreślącą dalekie wyprawy morskie Portugalczyków z Vasco de Gama na czele, ich przygody, niebezpieczeństwa i t. d. Dzieło to przełożone jest na język polski.

Campagna zob. Kampania.

Cancan (mów: kankan), jest to wyuzdany taniec francuski.

Cankow Dragan, polityk bułgarski, zwolennik Rosyi (zob. Bułgaria); Cyryak, synowiec jego, był w r. 1883 ministrem spraw zagranicznych w Bułgarii.

Canossa (mów: Kanosa) miasto we Włoszech z zamkiem na wzniosłym

wzgórzu. Przed tym to zamkiem cesarz niemiecki Henryk IV. w ciągu trzech dni Bożego Narodzenia roku 1077 stał boso, w odzieży pokutniczej, błagając papieża Grzegorza VII. o przebaczenie i zdjęcie klątwy kościelnej. Ztąd weszło w przysłowie: »Pójść do Canossy«, co znaczy tyle co ukorzyć się, nawrócić ze skrucha.

Canova (mów: Kanowa) Antoni, wielki rzeźbiarz włoski w drugiej połowie XVIII. wieku. Najślawniejszym z licznych jego utworów, jest »Tezeusz zwalczający Centaura« w Wiedniu. W Krakowie w katedrze na Wawelu, jest dzieło dłuta tego rzeźbiarza.

Cantus (mów: Kantus) znaczy po łacinie: śpiew. Stąd pochodzi *cantor* (mów: kantor) śpiewak i kantyczki (zob.) — książeczki do śpiewu.

Cap (mów: Kap) czyli przyładek, jest to kończyzna ładu głęboką na morze wysunięta, zwykle skalista i niedostępna.

Capitaneus zob. Starosta i Kapitan.

Capri, (mów: Kapri) mała przeliczna wyspa, tuż u wejścia do zatoki Neapolitańskiej.

Caprivi (mów: Kaprivi) Jerzy Leon, kanclerz niemiecki i prezydent ministrów pruskich, po ustąpieniu Bismarcka w r. 1890, chciał sprawiedliwsze zasady wprowadzić do rządów pruskich, ale musiał ustąpić.

Capstrzyk oznacza sygnał czyli znak przez uderzenie w bęben lub przez odgłos trąby, wzywający żołnierzy, aby gromadzili się w koszarach czy namiotach swoich, na wieczorny spoczynek (w języku niemieckim: *Zapfenstreich*). Po tym sygnale nie wolno już żołnierzom z kwater się wydalać, chyba za szczególnem pozwoleniem. W dniu urodziny cesarskich, wykonywują capstrzyk muzyki pułkowe. Przeciwnieństwem capstrzyku jest pobudka budząca żołnierzy ze snu.

Capua (mów: Kapua), miasto włoskie, słynęło w starożytności jako sie-

dziba rozpusty, wypoczynku i zniewieściałości, co weszło nawet w przysłowie.

Caput (mów: kaput) znaczy po łacinie: głowa, a także: rozdział, ustęp książki.

Car jest to od koronacji Iwana IV. w r. 1547 tytuł władców Rosyi i krajów im podległych. Stąd w wielkim tytule cesarza rosyjskich jest tytuł n. p. »carów kazańskich«. Stąd też w rosyjskim tytule nazwa »król polski« brzmi »car polski«.

Car ziele zob. Lepiężnik.

Carbonizowanie zob. Karbonizowanie.

Carnot, (mów: Karno) rodzina francuska, która wydała kilku znakomitych ludzi. Łazarz Carnot, ur. r. 1753 um. r. 1823, był ministrem francuskim za czasów wielkiej rewolucyi. On pierwszy powołał do obrony ojczyzny wszystkich obywateli i postawił w ten sposób olbrzymie woj-ska, któremi odnosił zwycięstwa Napoleona. Zwano go: »organizatorem zwycięstw«. — Syn jego Mikołaj odznaczył się jako znakomity fizyk. Synowiec Mikołaja, Marya Franciszek Sadi doszedł aż do najwyższej godności we Francyi, został bowiem wybrany w r. 1887 prezydentem Rzeczypospolitej. Na tym urzędzie dosięgła go zbrodnicza ręka anarchisty Caserio, który 24. czerwca r. 1893, zadał Carnotowi śmierć sztyletem w mieście Lyonie (zob. Anarchiści).

Carogród zob. Konstantynopol.

Carré (mów: Karre), kwadrat, czworobok. Najczęściej używane w znaczeniu: czworobok piechoty, która tak ustawiona dać może najskuteczniej odpór konnicy, usiłującej rozbić ją i rozprószyć. Jednym z najgroźniejszych wypadków ostatnich czasów było rozbięcie włoskiego carré, przez ułanów austriackiego pułku nr. 13, samych Polaków, pod wodzą generała Rodakowskiego w r. 1866 pod Custozzą (Kustocą).

Carskie Sięło, miejscowość nie-daleko Petersburga, w której latem mieszka car rosyjski w wspaiałym pałacu.

Carskie wrota. W kościele ruskim drzwi ołtarzowe nazywają się dlatego carskimi, bo przez nie wprowadzają Przenajświętszy Sakrament, a tem samem Cara czyli Króla chwały. Drzwiami temi wolno wchodzić biskupom, kapłanom i dyakonom. Przy liturgii św. zamykają drzwi carskie, a przed skończeniem liturgii kapłan otwiera je napowrót.

Carte-blanche (mów: Kart blansz), z francuskiego dosłownie: karta biała, na której można pisać co się komu podoba. Przenośnie znaczy: pełnomocnictwo całkowite bez zastrzeżeń, dane komuś w jednej lub we wszystkich sprawach.

Casanova (mów: Kazanowa), sławny awanturnik XVIII. wieku.

Casus belli (mów: kazus beli) oznacza przyczynę wypowiedzenia przez państwo wojny innemu państwu.

Catalepsia zob. Katalepsya.

Catgut (mów: Katgut), są to z kieszek baranich wyrabiane struny, używane obecnie powszechnie w chirurgii do zeszywania ran. Catgut dostaje się w handlach zwinięty w zwoje, przechowywane w środkach przeciwniejących (antiseptycznych).

Catilina (mów: Katilina), przewrotny Rzymianin, który uknuł spisek w celu obalenia wszelkiego porządku w państwie. Oskarżony przez Cicerona (zob.), ledwo uciekł z Rzymu. — Zob. Katylinarny.

Cattaro (mów: Kattaro), po słowiańsku Kotar, starożytne miasto w Dalmacji, położone nad zatoką morską tejże nazwy. Miasto liczy 3.500 ludności, wyrabiającej skóry i świece talkowe na wywóz; pewne znaczenie ma też handel z Czarnogórcami. Cattaro jest wojennym portem.

Cauterisatio zob. Kauteryzacja (przypalanie).

Cautio zob. Kaucya.

Cavour (mów: Kawur) Kamil hrabia, ur. r. 1810 um. r. 1861, znakomity mini-

ster włoski, który głównie przyczynił się do zwycięstwa Włochów, odniesionego w r. 1859 nad Austryą. W r. 1861 zwołał do Turynu pierwszy sejm włoski, który ogłosił »królestwo włoskie«, zjednoczone pod panującym domem Sardynsko-Sabaudzkim.

Cayenne (mów: Kajen) zob. Gujana.

Cebula, odmiana trwałej łodygi podziemnej, pospolita u roślin liliowych. Składa się z stożkowatej tarczki mięsistej. Z górnej powierzchni tej tarczki wyrastają bezzieleniowe liście mięsiste, mające postać łusek lub szerokich pochewek ściśle do siebie przylegających; z dolnej zaś powierzchni, zwanej u ogrodników piętka, wychodzą liczne korzonki przybyszowe. Cebula wydaje corocznie liście zielone, a zwykle także łodygę nadziemną, zwaną głąbkim, a zakończoną kwiatami. Według jakości łusek, mogą być cebule pochwiaste n. p. czosnek, dachówkowate jak n. p. hyacint, lub pełne n. p. szafran. (Zob. Czosnek). — Cebula powszechnie uprawiana rozmnaża się z nasion lub drobnych cebulek zwanych dymką, które z nasion powstają, a dla powstrzymania w nich siły żywotnej w czasie zimy, odymiają się lekko. Cebula lubi położenie ciepłe, słoneczne, i grunt raczej suchy, ciepły, niż wilgotny. Wysiana wcześniej w marcu, wyrasta do znacznej wielkości. Przy siewie rzutowym należy nasienie w ziemi przydeptać. Plon bywa pewniejszy, jeśli nasienie wysiejemy w rozsądnik, a w maju młode roślinki przesadzimy na grzędy rzędami, odległymi od siebie na 12 centymetrów. Najważniejszą rzeczą przy uprawie cebuli jest utrzymywanie gruntu w zupełnej czystości od chwastów, zwłaszcza z początku. Jeżeli w ciągu lata liście są zbyt bujne, należy je w końcu lipca przydeptać, ażeby skierować soki ku korzeniom, t. j. główkom w ziemi się znajdującym. Przy dwuletniej uprawie

cebuli, wysiewa się nasienie w kwietniu lub marcu, na gruncie niezbyt żyznym rzędami, albo też bardzo gęsto rzutowo. Cebule dochodzą wówczas wielkości laskowego orzecha. Cebulki wysadkowe przechowuje się w miejscu suchym, nieco ogrzanem. Na wiosnę zasadzają się cebulki w rzędach odległych na 15 do 20 centymetrów, na oddzielnych grzędach, albo też na brzegach grzęd z ogórkami. Dalsze obchodzenie się z niemi jest takie same jak z sianą cebulą. Z wysadków rozwijają się duże, piękne cebule, które po uschnięciu liści zbierają się w sierpniu lub wrześniu. Nasienie cebuli powinno być zawsze świeże. Zalecają się odmiany cebuli: blade-żółta, twarda holenderska, ciemno-czerwona, brunświcka, żółta olbrzymia z Zwiittau, cebula angielska St. James; cebula z Madeiry dochodzi olbrzymich rozmiarów w ciepłym klimacie. Cebula jest jarzyną bardzo pożywną, wzbudza apetyt i wzmacnia żołądek. — Cebula morska rośnie na wybrzeżach morza Śródziemnego, należy do rodziny liliowych. Cebule jej, zewnętrznie czerwono-brunatne, wewnętrznie białe, dochodzą wielkości pięści, a nawet głowy człowieka. W handlu dostaje się pokrajaną w paski żółtawo-białe, przeświecające, rogowate, kruche i wstrętnego smaku. Zawiera w sobie składniki podobnie działające jak naparstnica czyli digitalis, t. j. zwalnia ruchy serca, zwiększa ciśnienie krwi i wywołuje obfite wydzielanie moczu, drażni ona jednak silniej od naparstnicy przewód pokarmowy i nerki; dlatego też przy zajęciu chorobowym tych narządów nie może być używana. Ze skutkiem stosują cebulę morską jako trutkę na myszy i szczury.

Cecha, narzędzie służące do znaczenia czyli cechowania n. p. drzew w lesie, bydła, owiec i t. p. Cechą nazywa się też wogóle to, czem się ktoś lub coś odznacza od innych ludzi lub rzeczy. Mówi się na przykład, że jest

cechą mądrego człowieka, iż to tylko robi, co umie.

Cechownicze urzędy miar i wag zaprowadzone w r. 1871 i połączone z politycznemi władzami, mają się zajmować sprawdzaniem i cechowaniem czyli znaczeniem miar, wag i wszelkich narzędzi do mierzenia i ważenia, będących w użyciu publicznem. Rewizya zaś miar i wag należy do zakresu policyi miejscowej (zob. też: Probierczy urząd).

Cechy, były to niegdyś zawodowe związki rzemieślników, uprawnionych do prowadzenia przemysłu. Celem tych związków było prowadzenie rzemiosła wedle pewnych wspólnych zasad. Miały one swoje ustawy i swoje przełożństwo, pochodzące z wyborów, a należenie do nich było dla wszystkich rzemieślników jednego fachu przymusowem. Kiedy ten przymus zaczął słabnąć, zmniejszyło się także znaczenie cechów; wreszcie znikły one zupełnie z zaprowadzeniem wolności przemysłowej. I dzisiaj stowarzyszenia zawodowe rzemieślników noszą często tę nazwę, ale z dawnymi cechami przymusowymi i wywierającymi ogromny wpływ na sposób wytwarzania, na ceny, na zarobki czeladzi i t. d., nie mają wspólnego. (Czytać można o tem szerzej w »Księdze rzeczy polskich« wydanej przez *Macierz Polską*).

Cecora, wieś nad Prutem, dzisiaj w Rumunii leżąca, pamiętna bitwą, którą stoczyli tutaj Polacy z Turkami dnia 19. września 1620 r. Padł w niej osiwiaty w bojach hetman Stanisław Żółkiewski (zob.), który wolał zginąć niż uciekać z pola walki.

Cecylia Renata, królowa polska, córka cesarza niemieckiego Ferdynanda II. Habsburga, poślubiona w r. 1637 Władysławowi IV. Była ona matką Zygmunta, jedyne go z trojga dzieci, które dosięgło lat siedmiu. Łagodna i zacna, nie miała Cecylia wielkiego wpływu na rządy. Zmarła w r. 1644.

Cecylia św. pochodziła z senatorskiej rodziny rzymskiej i od dzieciństwa była wychowaną w religii chrześcijańskiej. Jako dziewica ślubowała czystość Bogu, ulegając jednak woli ojca, oddała swą rękę Waleryanowi, któremu po ślubie oświadczyła, że jest oblubienicą Chrystusa i że Anioł strzeże jej dziewictwa. Waleryan zgodził się na jej ślub czystości, ale pod warunkiem jeśli zobaczy Anioła; wtedy Cecylia kazała mu pójść do papieża i chrzest przyjmając z rąk jego, obiecując mu że wówczas pokaże się mu jej Anioł stróż. Waleryan ochrzczony gdy zobaczył Anioła, utwierdził się jeszcze bardziej w wierze i nawrócił swego brata Tyburejusza. Obaj ponieśli śmierć męczeńską, a Cecylia została uduszoną we własnej łaźni. Papież Paschalis I. znalazł jej grób w IX. wieku i przeniósł ciało do kościoła św. Cecylii za Tybrem. Jest ona patronką muzyki, gdyż wielbiła Boga pieśnią i muzyką i miała słyszeć często pienia anielskie.

Cedować, znaczy tyle co »ustąpić« komuś coś, przelać coś na kogoś. Jest to słowo używane zwłaszcza w prawie, a oznacza czynność przez którą ktoś mający jakieś prawo, wynikłe z zobowiązania, »przelewa« to prawo na kogoś drugiego, »ustępuje« swego prawa na rzecz drugiego. Na przykład: Antoni pożyczył Bartłomiejowi pięć złotych, które Bartłomiej ma oddać za rok. Nie chcąc tego prawa dochodzić, może Antoni to swoje prawo żądania zwrotu pożyczonych pieniędzy, przelać na kogo innego, na przykład: na Jakóba. Mówimy wtedy, że Antoni cedował swe prawo, swą wierzytelność do Bartłomieja, Jakóbowi. Ten, który ceduje (czyli przelewa) swe prawo, zwie się cedentem (przelewcą), ten zaś komu się coś »cedowało«, na kogo się jakieś prawo »przełało«, zwie się »przelewobiercą« czyli cessionaryuszem, czynność zaś prawna, którą dokonywa się takiego

ustępstwa lub przelania, nazywa się *cessyą* (ustępstwem). Cedować można swą wierzitelność, swe prawo płynące z jakiegoś zobowiązania, albo darmo, to jest tak, iż ten komu się ustępuje, nie za to ustępującemu nie płaci, albo za zapłatę, to jest, iż cessionaryusz, w powyżej przytoczonym przykładzie, Jakób, płaci cedentowi (Antoniemu) za ustąpienie czyli przelanie na siebie jego prawa, jakąś sumę. Jeśli *cessya* nie jest dokonana darmo, w takim razie cedent jest cessionaryuszowi odpowiedzialnym za rzetelność i wypłacalność wierzitelności przelanej mu, czyli cedowanej. Jesliby więc w powyżej przytoczonym przykładzie, Jakób nie mógł odebrać od Bartłomieja owych 5 zł., które mu Antoni cedował, natenczas Antoni jest mu odpowiedzialnym za to i Jakób może skarżyć Antoniego o zwrot tej kwoty, jaką mu za *cessyę* jego prawa zapłacił, jeśli tylko sam Jakób nic nie zaniedbał, ażeby cedowaną sobie kwotę w właściwym czasie odebrać. Jeśli się na czas u Bartłomieja o zwrot nie upominał, natenczas traci Jakób prawo pociągania Antoniego do zwrócenia kwoty, którą mu za *cessyę* zapłacił. Również traci to prawo w takim razie, jeśli się nie starał na czas zabezpieczyć na majątku Bartłomieja nabytej pretensyi, lub jeśli sam Bartłomiejowi termin spłaty przedłużał, czyli prolongował, Antoni bowiem w takim tylko razie mógłby być skarżonym na zwrot kwoty, którą mu Jakób za *cessyę* zapłacił, gdyby się okazało, że mimo całej staranności o ściągnięcie cedowanej sumy, ściągnąć jej nie było podobna. Cedować można wszelkie prawa z zobowiązań wynikłe, o ile są prawami, które można pozbywać, i o ile nie są przywiązane do osoby tak, iż z tą osobą razem gasną. Forma, w jakiej *cessya* musi być zrobiona, zależy od jej przeznaczenia. Jeśli ma być wpisana w tabuli, musi mieć

potwierdzone czyli legalizowane podpisy u notaryusza.

Cedr, rodzaj drzew iglastych, podobnych do modrzewia, z liśćmi trwałymi, zebranymi w małe pęczki. Cedr libański dorasta 30 metrów wysokości, a pień miewa do 3 metrów średnicy. Szyszki ma jajowate, wzniesione, do 8 centymetrów długie, o łuskach grubych. Żyje przeszło lat tysiąc. Ojczyzną jego jest Azya mniejsza i Syrya; niegdyś na Libanie tworzył wielkie bory. Drewno jego wonne, było w starożytności bardzo cenione; z niego miała być zbudowana świątynia Salomona. W cedrowych skrzyniach przechowywano pisma i kosztowności. Cedr czerwony zob. Jałowiec. Tak zwane cedrowe drzewo, bardzo trwałe i pachnące, pochodzi z kilku odmiennych gatunków drzew szpilkowych. Olówki uprawiają w drzewo różowawe, które nazywa się także cedrowem, a jest właściwie jałowcem wirgińskim.

Cedrat zob. Cytryna.

Ceduła, cedułka oznacza wogóle spisany na kartce wykaz pewnych przedmiotów lub rachunek, a więc n. p. wykaz przedmiotów przesyłanych pocztą lub koleją, rachunek kosztów z wykonania jakiegoś polecenia i t. p. Wyrażenia tego używa się także w znaczeniu: kwita, kwitka. Ceduła giełdowa jest to wykaz kursu papierów i monet poszukiwanych i sprzedawanych na giełdzie (zob.).

Cedzenie mleka po wydojeniu jest konieczne, aby uwolnić je od rozmaitych nieczystości, które mogą dostać się do mleka czyto z dojek krów, jeśli nie są czyste, czy z rąk dojarek, czy wreszcie z powietrza stajennego. Do tego cedzenia używają u nas często płótna lnianego, tak zwanej powązki, na której w lecie kładą liście pokrzywy; włochata powierzchnia pokrzywy zatrzymuje zanieczyszczenia. Prócz tego używa się

do cedzenia mleka także sitek metalowych lub włosiennych, a w nowszych czasach sit podwójnych, z których górne da się zdjąć i oczyścić. Sitka metalowe są lepsze, bo dadzą się łatwiej czyścić jak włosienne.

Cegielnia, fabryka cegieł. Materiał na cegły przygotowuje się w ziemie do wymrożenia. Na wiosnę schudza się, jeżeli jest za tłusty, przez dodanie tłuczonej cegły, piasku lub piaszczystej gliny, a jeżeli jest za chudy, wtedy zasilą się czystą gliną szlamowaną i dokładnie się wymiesza, poczem ceglarz czyli strycharz formuje cegły ręcznie lub zapomocą osobnych maszyn. Odformowane cegły suszą w szopach i tak otrzymane surówki układają w piecach polnych lub fabrycznych do wypalenia. Cegielnie wyrabiają także dachówki i rury drenowe do osuszania gruntów.

Cegielski Hipolit, ur. r. 1815 um. r. 1868, profesor w Poznaniu, wydał książkę pod tytułem: »Nauka poezyi«, w której pouczył naprzód, co to jest poezya, a potem przytoczył najlepsze usteępy z naszych poetów. Później założył fabrykę maszyn rolniczych, do dzisiaj istniejącą w Poznaniu i napisał prócz innych dzieł »Praktyczną mechanikę rolniczą zastosowaną do potrzeb ziemian polskich«.

Cegła, sztuczny kamień budowlany, wypalony z gliny o stałych wymiarach n. p. w Austrii: 29 centymetrów długości, 14 szerokości, 6½ grubości. Ważniejsze gatunki cegieł są: niewypalona czyli surówka; dobrze wypalona, wiśniówka; mocno wypalona jakby zeszkłona, żendrówka; dęta czyli pusta; z krawędzią wyżłobioną, odsadzkowa; profilowana na glemisy, modelówka albo kształtówka; klinowa do sklepień, kanałów i murowanych studzien. Wyrabiają także cegły z gliny ogniotrwałej tak zwane szamotówki, cegły polewane zabarwione w ogniu i cegły z glinki porcelanowej czyli porcelanki polewane.

Cejlon jest to wyspa położona w Azji, opodal półwyspu Indyj Przedgangesowych, u południowo-wschodniego wybrzeża. Wązka i pełna podmorskich skalic cieśnina oddziela Cejlon od lądu; cieśnina ta zowie się mostem Adama. Wyspa jest wielkości Galicji, liczy 63.976 kilometrów kwadratowych i z górą 3 miliony mieszkańców; stolica jej, a zarazem port na zachodnim wybrzeżu nazywa się Colombo. Góry na wyspie Cejlon kryją kopalnie dyamentów; na morzach pobliskich odbywa się bardzo pożyteczny połów pereł, na wybrzeżach są plantacje kawy, na wzgórzach hodują herbatę. Cejlon należy do Anglii.

Cekauz lub Cekhaus zob. Arsenał.

Cekin dawna moneta włoska złota, wartości około 5 guldenów austriackich.

Celebes wielka wyspa na Oceanie wschodnio-indyjskim, należąca do wysp Sundajskich (zob.).

Celebrować, wyraz łaciński albo raczej grecki, który oznacza tyle co sławić. W liturgice kościelnej rozumie się przez celebrowanie odprawienie jakiegoś obrzędu, zwłaszcza Mszy św. w sposób okazały. Ten zaś biskup lub kapłan, który odprawia Mszę św. lub inny obrzęd kościelny z wielką okazałością, nazywa się celebrans. Zwykle przy Mszy św., którą uroczysto się celebrowa, współdziała obok głównego celebransa, dyakon i subdyakon.

Celibat czyli bezżeństwo. Już w końcu I. wieku ustalił się w Kościele zwyczaj, iż się nie żeniono w wyższych święceniach; ci zaś którzy jako żonaci, przyjmowali wyższe święcenia, musieli po wyświęceniu prowadzić życie powściągliwe. Gdy ten zwyczaj wszędzie prawie się rozszerzył, wtedy sobór nicejski r. 325 zamienił go w prawo, cały Kościół wschodni i zachodni obowiązujące. Tak trwało do VII. wieku, gdy w r. 692 zebrał się sobór trullański w Konstantynopolu i pozwolił żenić się kapłanom przed święceniem i po święceniu pozostawać.

stawać nadal w związku małżeńskim, wyłączając od tego Biskupów, którym nakazał zachowywać zupełną czystość. Zachodni jednak Kościół nie poszedł za przykładem wschodniego, ale zawsze stał w obronie celibatu. Gdy jednak z biegiem czasu karność w duchowieństwie upadła i zaczęły się wkradać nadużycia, wtedy Papież Grzegorz VII. w XI. wieku, idąc śladem swoich poprzedników, nakazał przystępującym do święceń ślubować bezżeństwo, zabronił wyswięconym kapłanom żenić się, lub zatrzymywać przy sobie żony, pojęte przed święceniem. Zwołał następnie sobór do Rzymu w r. 1075, na którym te rozporządzenia jego nakazano jak najsurowiej zachowywać.

Cellini (mów: Czelini) Benvenuto, rzeźbiarz i złotnik, urodzony w Florencji w r. 1500, zmarły tamże w r. 1571. Syn biednego cieśli i muzyka, sam początkowo też sposobił się na grajka, ale przemogło w nim zamiłowanie prawdziwe do sztuki. Popędliwy, dumny i niespokojny, miał życie pełne przygód, które opisał w swoim pamiętniku. Z mistrzostwa swego ceniony był w wielu domach monarszych. Zasłynął tak w swojej sztuce, iż do dziś niema mu równego, zwłaszcza w wytwornej rzeźbie w srebrze i złocie. Mnóstwo po nim pozostało robót, a do najpiękniejszych należy solniczka złota przechowana w skarbcu cesarskim w Wiedniu. Z wielkich jego rzeźb bronzowych podziwiany jest posąg Perseusza, znajdujący się we Florencji, we Włoszech.

Celnik, jest to urzędnik pobierający cło. Dziś to słowo mało jest w użyciu; dawniej oznaczało także tego, który ściągał podatek, czyli egzekutora, a ponieważ tacy ludzie lubiani nie byli, stąd też mowa o celniku w znanej ewangelicznej przypowieści, jako o człowieku pogardzonym i uważanym za coś gorszego od innych,

choćby w rzeczywistości był pocziwym.

Celny związek. Jeśli kilka państw na podstawie porozumienia otacza się wspólną granicą cłową, znosząc przytem cła pomiędzy sobą nawzajem, to zawierają one związek celny. Najstłynniejszym przykładem takiego związku jest związek celny państw niemieckich, związany w roku 1834. Przyczynił się on do późniejszego politycznego zjednoczenia Niemiec.

Celowiec po niemiecku Klagenfurt, stolica koronnego kraju Karyntyi, liczy 20.000 mieszkańców. Miasto położone na pięknej alpejskiej wyżynie, otaczają od północy góry, od zachodu przesłizne rozległe jezioro, zwane Wörther-See. Przemysł ma miejscowe znaczenie; ważną jest tylko największa w Austrii fabryka węglanu ołowiu, używanego w rzemiośle szewskim i rękawiczniczem.

Celowość. Celowość przypisujemy wszystkiemu, co w ten sposób jest urządzone, iż odpowiada pewnemu celowi. Celowość posiadają n. p. ustroje żywe (ciała ludzi i zwierząt oraz rośliny), albowiem budowa ich całości i części zastosowana jest do pewnych celów, mianowicie do utrzymania się przy życiu i do rozmnażania. Na panującej w wszechświecie celowości opiera się jeden z dowodów istnienia Boga.

Celsiusa podziałka zob. Termometr.

Celtowie, lud dawny, należący do Aryów (zob.). Zajęli oni kraje dzisiejszej Francji, Niemiec i Anglii, wtargnęli do Włoch, Hiszpanii, Grecji i Małej Azji. Do Celtów należeli Galowie, Iberowie, Bretonowie i wiele innych plemion, które pobili naprzód Rzymianie, a potem Niemcy i Słowianie i wytępilli tak zupełnie, że ledwie nieliczne ich resztki pozostały w Bretanii francuskiej, w Irlandyi, w Szkocyi i na niektórych małych wyspach

w pobliżu Anglii. Pogańscy kapłani Celtów zwani »druidami«, byli nauczycielami, sędziami i wróżbitami narodu i zażywali wielkiego szacunku. Pieśni układali i śpiewali bardowie (zob. Bard). Po oświacie ich zostały ślady w sprzętach, wykopywanych w różnych miejscach; o mowie celtyckiej posiadamy tylko niepewne wiadomości.

Celuloid, masa rogowata, twarda i sprężysta, otrzymywana fabrycznie przez silne prasowanie bawełny strzelniczej z kamforą, i dlatego bardzo łatwo zapalna. Daje się wybornie przerabiać, rzeźbić, prasować, toczyć, zabarwiać i t. p. i służy do wyrobu rozmaitszych przedmiotów, jak grzebieni, rękojeści, kołnierzyków (błędnie zwanych kauczukowymi), naśladowania wyrobów z koralu, kości słoniowej, malachitu, szylkretu i t. d. Błonnik czyli celuloza wyrabiana dziś fabrycznie z drzewa, przerabia się obecnie w znacznej ilości na celuloid.

Celuloza zob. Błonnik.

Cembrzyna. Ściana czyli obudowa wnętrza studni, wykonana z dyli, kamieni lub cegieł t. zw. cembrówek, nazywa się cembrzyną.

Cement, zaprawa wapienna, która twardnieje i wiąże się we wodzie i wilgoci. Przez wypalenie i zmielenie pewnych kamieni naturalnych otrzymuje się cement rzymski, czyli wapno cementowe. Przez zmieszanie marglu, wapienia i gliny, wypalenie tej mieszaniny i zmielenie powstają różne gatunki cementu sztucznego, czyli portlandzkiego. Cement sprzedają w lekkich ale szczelnych beczkach.

Cementowana stal zob. Stal.

Cena. To, co przy wymianie czyli kupnie dajemy za to, co nabywamy, nazywa się ceną. Ponieważ za naszych czasów wymiana odbywa się za pośrednictwem pieniędzy, można zatem powiedzieć, że ceną jest to ilość pieniędzy, dawana w zamian za jakąś

rzecz. Ceną targową nazywamy cenę w pewnym miejscu i czasie zwyczajną.

Cenowa (Cejnowa) Floryan Stanisław, pisarz kaszubski. Urodził się w r. 1817 w Sławoszynie w powiecie puckim, z ludu polskiego Kaszubów (koło Gdańska), dla którego napisał elementarze i pożyteczne książki, jak »Rozmowa Polocha z Kaszubą«. Założył też towarzystwo rzemieślniczo-przemysłowe i badał zwyczaje, dzieje i język kaszubski.

Census oznaczał w dawnych czasach rzymskich przedsiębrane co pięć lat tak zwane lustrum, t. j. oszacowanie majątku obywateli w celu nałożenia na nich podatków i innych ciężarów i przyznania im odpowiednich praw. Oszacowanie majątku obywateli jest także i w państwach obecnie istniejących podstawą wymiaru praw publicznych. Tak bywa prawo głosowania zależne od cenzusu, t. j. że do wykonywania prawa głosowania trzeba wykazać się posiadaniem pewnego oznaczonego majątku, dochodu, lub (jak w Austrii) opłaceniem pewnego podatku (zob. Wybory, Prawo wyborcze).

Cent, w różnych krajach setna część jednostki monetarnej. W Galicyi nazywają krajcary centami. Cent w Zjednoczonych Stanach Północnej Ameryki jest setną częścią dollara (zob.), znaczy więc około 2 i pół krajcara.

Centaurowie. Starożytni Grecy chętnie opowiadali bajkę o centaurach, istotach bardzo silnych, mających głowę i przednią część ciała ludzką a tylną część końską. Odnaczali się dzikością, gwałtownością i lubieżnością; ludzie wszakże walczyli z nimi zwycięsko. Centaur nazywa się także pewna gromada gwiazd na południowej półkuli.

Centigramm zob. Metryczne miary.

Centimetr zob. Metryczne miary.

Centnar, niedawna, ale obecnie już nieużywana miara ciężaru, dzielił się na 100 funtów. Centnar austry-

acki znaczył 56, cłowy 50, a dziś używany metryczny centnar 100 kilogramów.

Centralizacja oznacza takie urządzenie państwa, w którym skupia się i łączy cała władza w jednym miejscu i w jednym urzędzie, w tak zwanym rządzie centralnym. Wszystkie sprawy, nawet miejscowe, podlegają wtedy rozstrzygnięciu tej władzy naczelnej. Daje to wprawdzie wielką siłę i potęgę rządowi, wpływa wszakże ujemnie na zaspokajanie potrzeb ludności, bo powoduje, że sprawy jej nie są załatwiane w czas i w sposób, odpowiadający stosunkom miejscowym, i nie przez ludzi, znających dobrze swoich współobywateli. Dlatego musiano w wielu państwach dawniej centralistycznych poczynić pewne ustępstwa na rzecz wprost odmiennego sposobu rządzenia, tak zwanej decentralizacji, i udzielono krajom, powiatom, nawet miastom i gminom więcej lub mniej rozległych uprawnień w sprawach miejscowego znaczenia (zob. Administracja i Autonomia). Przeciwnieństwem centralizacji jest w szerszym znaczeniu tak zwana federacja, polegająca na tem, że kraje posiadające swoją przeszłość dziejową, mimo, że tworzą na zewnątrz, wobec państw innych, jedno państwo, zachowują na wewnątrz swoją odrębność i niezależność. System federacyjny widzimy n. p. w Szwajcaryi, złożonej z szeregu tak zwanych kantonów samostnych; na większą już skalę w Rzeczypospolitej Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, w koloniach angielskich, tworzących z Anglią razem Wielką Brytanię, oraz w Austro-Węgrzech (zob.). W dziejach Austrii dążenia centralizacyjne z jednej strony, a prądy decentralizacyjne i federacyjne z drugiej strony walczyły i walczą zawsze jeszcze z sobą. Zob. Konstytucja austriacka.

Centrum oznacza dosłownie w języku łacińskim: środek. Wyrazu tego używa się jednak często przenośnie. W szyku bojowym oznacza centrum część wojska, ustawioną po środku między obu skrzydłami. W polityce nazywa się centrum to stronnictwo Sejmu, Rady państwa, wogóle parlamentu, które nie należy ani do tak zwanej prawicy czyli do konserwatystów (zob.), ani do lewicy, t. j. do liberałów (zob.) i postępowców, lecz zajmuje miejsce w pośrodku nich; z tego też powodu centrum bywa zazwyczaj przedstawicielem kierunku umiarkowania, godzącego w sobie rozumne zasady konserwatywne z zdrowym postępem. Tak jest prawie we wszystkich parlamentach, w szczególności zaś ważne stanowisko odgrywa stronnictwo centrum w parlamencie niemieckim. Jest ono katolickiem i przychylnem narodowości polskiej, a liczy z górą stu członków. Na czele tego to stronnictwa stał nieżyjący dziś Windhorst, potężny przeciwnik księcia Bismarka.

Centryfuga, odśrodkowiec, albo separator do odłuszczenia mleka, przyrząd służący do oddzielania śmietanki od mleka, za pomocą działania siły odśrodkowej. Przez działanie tej siły śmietanka, jako lżejsza, zostaje odrzucona bliżej osi obrotu, mleko, jako cięższe, dalej ku zewnątrz. Każda centryfuga składa się z urządzenia obrotowego, podstawy i bębna metalowego, do którego wpływa mleko i gdzie wskutek szybkiego obrotu bębna około osi (pionowej lub poziomej) następuje oddzielenie śmietanki od mleka. Śmietanka i mleko odpływają osobnemi rurkami na zewnątrz, gdzie są zbierane do podstawionych naczyń. Centryfugi są albo ręczne, albo poruszane zapomocą maszyn parowych, niekiedy kieratów. Zależnie od wielkości przyrządu i siły poruszającej, ilość mleka, która na godzinę może być odcentryfugowana,

jest różna. Soperatory ręczne przerabiają na godzinę od 45 do 300 litrów, wielkie maszynowe nawet do 2.000 litrów mleka. Oddzielanie śmietanki od mleka zapomocą centryfug przedstawia w porównaniu ze zwykłym sposobem zbierania śmietanki z mleka podstałego tę korzyść, że jest niezależnem od różnych wpływów zewnętrznych, jak n. p. temperatury lokalu, pory roku i t. d. Nadto otrzymujemy zarówno śmietankę jak i mleko w stanie słodkim, gdyż mleko można centryfugować zaraz po wydojeniu, gdy w czasie podstawiania mleko i śmietanka mogą być narażone na skwaśnienie. Przytem i odtłuszczenie mleka jest przy użyciu centryfug daleko dokładniejsze, jak przy zbieraniu ręcznem śmietanki z podstałego mleka.

Centurya albo tysiącznik, zwana także czerwienicem, jest niskiem zielem dwurocznem z pięknymi kwiatkami różowymi, pięciopłatkowymi. Rośnie po łąkach, pastwiskach i pagórkach słonecznych. Kwitnie od czerwca do września. Posiada soki gorzkie ściągające, z którego powodu bywa używaną w lecznictwie.

Centurye były u dawnych Rzymian naprzód oddziały, składające się z stu jeźdźców, a potem wogóle oddziały, na których czele stał centuryon czyli setnik. Na centurye dzielili się także obywatele wedle majątku czyli cenzusu (zob.); zgromadzenie ich nazywało się centuryalnem (comitia centuriata).

Centyfolia zob. Róża.

Centymetr zob. Centimetr.

Centyzymalna waga jest to waga pomostowa (zob.) tak urządzona, że ciężar, ułożony na pomoście, równoważy się swoją setną częścią, umieszczoną na talerzu wagi. Chcąc zatem taką wagą zważyć centnar metryczny, trzeba na talerzu położyć 1 kilogram.

Cenzor był to urzędnik u dawnych Rzymian, który naprzód szacował

majątek obywateli, czyli dokonywał cenzusu (zob.), później miał nadto nadzorować obyczaje i kontrolować skarb państwowy.

Cenzura nazywał się urząd cenzora. W późniejszych czasach przybrał ten wyraz inne znaczenie. Obecnie oznacza wogóle badanie, roztrząsanie, ocenianie n. p. nauczyciela o postępach uczniów. Najczęściej jednak używa się go na oznaczenie w państwach przeglądania pism i książek przez osobnych urzędników (cenzorów), którzy z tych pism lub z tych książek usępy i zdania wyrzucają, lub zakazują czytania i rozpowszechniania pewnych pism i książek. Dawniej cenzura była w zastosowaniu we wszystkich prawie państwach oraz w używaniu Kościoła. Kościół i dzisiaj książki, mogące oddziaływać szkodliwie na umysły czytelników, kładzie na spisie książek zabronionych (tak zwanym indeksie). W przeważnej części państw cenzura w dawniejszem znaczeniu jest dziś zmieniona i to albo zupełnie, albo przynajmniej jako cenzura uprzednia. Są bowiem dwa rodzaje cenzury: uprzednia (prewencyjna) t. j. że pisma polityczne i wogóle druki muszą być przed ostatecznem ich wydaniem przedłożone władzy, albo karząca, t. j. że dopiero później, już po wydaniu pism i druków, władza zakazuje rozpowszechniania pewnych druków lub pewnych artykułów, a nadto przeciw pisarzom ich w niektórych wypadkach wytacza postępowanie karnosądowe. W Austrii niema obecnie cenzury, natomiast władza ma prawo zabronić rozszerzania pewnych artykułów lub druków, a nakład skonfiskować i zniszczyć. Natomiast w Rosyi, a w szczególności w Królestwie polskiem, obowiązuje jeszcze cenzura uprzednia; cenzurze podlegają tam także dzienniki zagraniczne.

Cenzura kościelna jest to kara kościelna duchowna, mająca na celu

poprawę duszy, wymierzana tylko na chrześcijan upornych za większe przekroczenia. Cenzury dzielą się na kławtę, suspensę i interdikt. Cenzury różnią się tem od innych kar kościelnych, że są czysto duchowe, a więc wprost pozbawiają tylko dóbr duchowych i rozciągają się tylko na osoby podległe Kościołowi.

Cep, narzędzie do ręcznego młócenia ziemiopłodów. Składa się z dwóch kijów, połączonych rzemieniem, czyli tak zwaną gązewką; rękojeść nazywają cepiskiem lub dzierzakiem, kij zaś krótszy bijakiem. Cepy żelazne są częścią składową młocarni (zob.).

Cep palczaty, gatunek broni dawniejszej.

Cera oznacza barwę i wogóle wejście skóry. Ponieważ ludzie chodzą ubrani, przeto cerę osadzamy przede wszystkim po twarzy. Różne rasy ludzi różnią się między sobą przede wszystkim cerą: Europejczycy, a w Azji Indowie, Turcy, Arabowie i t. d. mają cerę białą; Mongołowie, Chińczycy i Japończycy cerę żółtą; Murzyni cerę czarną; amerykańscy Indianie cerę czerwonoą, miedzianą (»Czerwonoskóry«). Wśród ludów europejskich, także nie wszystkie osoby mają jednaką cerę, różnice wszakże w tym względzie są daleko mniejsze, niż pomiędzy ludźmi rozmaitych ras. Blondyni mają cerę jasną, t. j. najbardziej białą; bruneci cerę smagłą. Są wszakże rozmaite pośrednie odcienia (szatyni). — Charakterystycznymi dla cery są rumieńce na twarzy, czyli na policzkach. Niektóre osoby, nawet zupełnie zdrowe i silne, nie mają rumieńców. Utrata rumieńców u osób, które je miały, jest oznaką chorobową t. j. niedokrewności. W chorobach, połączonych z gorączką, często występują rumieńce, które nazywamy »wypiekami«.

Ceramika zob. **Keramika**.

Cerata, rzadka tkanina lniana,

bawełniana lub konopna, z jednej strony pokryta werniksem, następnie wygładzona między walcami i polakierowana. Ceraty są albo jednokolorowe, albo drukowane we wzory różnokolorowe; niektóre gatunki naśladowują skórę. Ceraty służą na przykrycie stołów, pokrywanie mebli, do opakowania lub na chodniki. Bardzo delikatnej ceraty jedwabnej, z obu stron wernikowanej, używa się do celów leczniczych.

Cerber. Starożytni Grecy wyobrażali sobie, że wejście do piekła, które nazywali Hadesem, strzeże pies trzygłowy i okrutny. Był to Cerber. Wedle niego mówią dzisiaj o człowieku, który pilnuje czegoś czujnie lub broni innym udziału w jakiejś sprawie, że jest jak oś Cerber.

Cercle (mów : serkl) dosłownie koło, przenośnie koło towarzyskie. Mówi się n. p. że cesarz lub arcyksiążęta »odbywają cercle«, t. j. rozmawiają z osobami, zgromadzonemi razem.

Cerealia nazywa się zboże wedle starożytnej bogini Ceres (zob.).

Ceremonia, sposób zachowania się w pewnych ważnych i uroczystych chwilach i czynnościach. Ceremonia kościelna jest wykonaniem takich przepisów dla kapłana przy obrzędach kościelnych; ceremonie dworskie (na dworach monarszych) dla monarchów, ich orszaków i osób bywających u dworu.

Ceremoniał. Tak nazywa się księga, zawierająca przepisy co do odprawiania Mszy św., sprawowania Sakramentów św., błogosławienia przedmiotów i tym podobnie. Św. Kongregacja obrzędów w Rzymie czuwa pilnie nad tem, ażeby na całej kuli ziemskiej, we wszystkich kościołach i przy wszystkich uroczystościach przestrzegano jednostajnie przepisów ceremonii. — Ceremoniał polityczny bywa dworski i dyplomatyczny. Pierwszy obejmuje przepisy zachowania się na dworach monarszych, drugi zaś co do wysokich dostojników minister-

sterstwa spraw zagranicznych, jak: ambasadorów, posłów, ministrów pełnomocnych, konsulów, tak w stosunkach z takimiż dostojnikami innych państw, jako też z innemi władzami. Ceremoniał wojskowy i morski podaje przepisy zachowania się wojska lądowego i morskiego wobec przedstawicieli obcych mocarstw.

Ceres, bogini pogańska Rzymian, opiekująca się rolnictwem, zbożem i porządkiem społecznym. Grecy starożytni zwali ją Demeter, t. j. matką ziemi.

Cerezyna zob. Wosk ziemny.

Cerkiew, od wyrazu greckiego »Kyriakos«, t. j. pański, znaczy dom Pański. W najdawniejszym języku polskim cerkiew oznaczała każdy kościół, później ścieśniono ten wyraz, tak że dzisiaj określa kościół greckiego obrządku. W przenośnem znaczeniu rozumie się także przez wyraz »Cerkiew« także tych chrześcijan, którzy należą do Kościoła katolickiego, ale mają liturgię w obrządku wschodnim czyli greckim. Do tej cerkwi należą obecnie głównie Rusini, zamieszkali w Austrii.

Cerkiewno-słowiański język jest to język, na który św. Cyryl i Metody przenieśli Pismo św. i którym pisane są księgi liturgiczne (zob.) w Kościele greckim.

Certować się, tyle co spierać się grzecznie, najczęściej o sprawy powszednie, o zachowanie się lub o pierwszeństwo.

Certyfikat oznacza w ogólności każde poświadczenie, każde wystawione na piśmie i mogące służyć za dowód potwierdzenie, zapewnienie. Tak n. p. certyfikat wojskowy, jest to dokument, potwierdzający, że właściciel jego spełnił obowiązki służby wojskowej; certyfikat szlachestwa, jest to poświadczenie władzy, że komuś przysługuje prawo szlachestwa i że jako taki wpisany jest w metrykę szlachty. W certyfikatach

stwierdza się pochodzenie towarów lub ich przeznaczenie i t. d.

Cerularius dokonał w wieku XI. dzieła rozpoczętego przez Focysza, to jest zupełnego oderwania Kościoła wschodniego od łączności z Rzymem. Jako patriarcha carogrodzki wystąpił on z zarzutami Focysza, już dawno zapomnianymi, mianowicie, że łacinnicy używają chleba praśnego do ofiary, że poszczą w soboty i t. p. Ówczesny papież Leon IX. wysłał legatów do Konstantynopola, ale Cerularius nie chciał porozumieć się z legatami papieskimi. Wkońcu legaci widząc, że daremne ich usiłowania, uroczyście wobec cesarza ogłosili klątwę na patriarchę i jego zwolenników. Od tego czasu Kościół wschodni pozostał w schizmie, na której czele stanął patriarcha carogrodzki.

Cervantes (mów: Serwantes), ur. r. 1547, um. r. 1616, poeta hiszpański, napisał sławne w całym świecie i na wszystkie języki tłómaczone opowiadanie czyli romans »Don Quijote« (mów: Don Kiszot). Poeta przedstawia w nim człowieka, który nabiwszy sobie głowę zmyślonemi powieściami o błędnych rycerzach, porzuca wszystko, a wzięwszy broń i konia, jedzie w świat, aby szukać awantur urojonych, pokonywać je i stać się przez to sławnym. Zabawny ten romans jest wymianiem wszystkich tych, którzy zamiast rozumnie pracować, tracą czas i życie na dziecinnych mrzonkach. Polskich przekładów Don Kiszota jest kilka, najnowszy wyszedł w Warszawie w r. 1894.

Cesarskie cięcie jest to operacya, którą lekarze wykonywują w przypadkach rozpaczliwych, w których u brzemiennej kobiety poród nie może się odbyć drogą naturalną. Wtedy nie pozostaje nic innego dla uratowania życia matki i dziecięcia, jak tylko rozciąć brzuch i macicę i tym sposobem

wyjąć dziecię. Jest to bardzo ciężka i niebezpieczna operacja (usprawiedliwiona tylko wtedy, gdy bez niej grozi niechybna śmierć) i wymaga szczególnych ostrożności i bardzo starannego pielęgnowania pod ścisłym dozorem lekarskim. Może być wykonywana tylko w umyślnie na ten cel urządzonych pokojach. Dzięki antyseptycznym środkom (zob.), obecnie operacja ta jest daleko mniej niebezpieczna, niż przed kilkunastu jeszcze laty. Nazwa tej operacji pochodzi stąd, że sławny wódz rzymski Cezar (zob.) w ten sposób przyszedł na świat.

Cesarz, naprzód tytuł władcy starożytnego państwa rzymskiego, pochodzący od nazwy Juliusza Cezara (zob.), który pierwszy w Rzeczypospolitej rzymskiej zjednoczył całą władzę w swoich rękach. Następcy jego przybierali zalem do swego nazwiska imię »Cezar«, z czego zrobiło się cesarz. Cesarstwo rzymskie, potężne i jednolite, trwało przez kilka wieków, aż się rozpadło na dwa cesarstwa: wschodnie cesarstwo z stolicą w Byzancjum (zob.) i zachodnie z stolicą w Rzymie. Rzymskie cesarstwo upadło w V. wieku po Chrystusie, ale odnowił je Karol Wielki (zob.) w r. 800. Odtąd przez tysiąc lat był w świecie katolickim jeden cesarz, opiekun świecki całego Chrześcijaństwa, obok zwierzchnika jego duchownego, to jest Ojca świętego. W wschodniem cesarstwie bowiem nastąpiła schizma (zob.), a w r. 1453 Turcy zabrali je wraz z stolicą, przezwana od Konstantyna Wielkiego, Konstantynopolem. Cesarzami rzymskimi byli z reguły królowie niemieccy, dlatego nazywano ich najczęściej »cesarzami niemieckimi«. Koronę cesarską od XV. wieku posiadali stale ci członkowie rodu Habsburgów, którzy byli zarazem królami niemieckimi. Franciszek II. złożył w r. 1806, z powodu wojen z Napoleonem, koronę cesarską

rzymską; wprzód jednak w r. 1804 przyjął tytuł cesarza austriackiego. W tym samym roku ogłosił się Napoleon cesarzem francuskim; Napoleon III. został w r. 1853 także cesarzem. Króla pruskiego obwołali księżta niemieccy podczas wojny niemiecko francuskiej, w Wersalu w roku 1871, cesarzem niemieckim. Tytułu cesarza używają także: sułtan turecki i car rosyjski; władca chiński (zob. Chiny); królowa angielska jest od r. 1876 cesarową indyjską. Cesarzewiczem zowie się syn cesarza.

Cessya, Cessyonaryusz zob. cedować.

Cetynia stolica księstwa Czarnogóry (zob.), położona w urwistej dolinie wśród trudno dostępnych gór, liczy 2.000 mieszkańców.

Cewka znaczy tyle co rura. W czółenku tkackiem rurkę, na którą nawija się przędzę, nazywa się cewką. Cewka moczowa prowadzi z pęcherza moczowego na zewnątrz. Jest to więc cewka czyli rurka, którą wypływa mocza. Cewka Rumkorf'a zob. Induktor. Cewki i roślinne zob. Naczynia.

Ceylon zob. Cejlon.

Cezalpinia, rodzaj drzew strąkowatych w gorących krajach Azji i Ameryki. Azyatycka cezalpinia, zwana drzewem brezyłowem, ma drewno barwiące na żółto lub czerwono (zob. Brezyl), brazylijska zaś, zwana drzewem fernambukowem, na fioletowo.

Cezar. Gajus Julius Caesar, jak się po łacinie pisał, należy do najznakomitszych ludzi, jacy kiedykolwiek żyli na świecie. Urodzony 100 lat przed Chrystusem w Rzymie, odznaczył się już za młodu niepospolitemi zdolnościami i dostąpił wielu urzędów i godności. W r. 60 związał się z dwoma innymi Rzymianami, Pompejusem i Krassusem, w tak zwany triumwirat (»trzej mężowie«), otrzymał dowództwo nad wojskiem i podbił całą Galię t. j.

dzisiejszą Francję pod panowanie rzymskie, przeszedł rzekę Ren a nawet dwa razy przeprowadzał się do Brytanii t. j. dzisiejszej Anglii. Kiedy tymczasem Pompejusz chciał zagarnąć całą władzę dla siebie, ruszył Cezar z wojskiem na Rzym, przeszedł rzekę Rubikon (zob.), pokonał i ścigał Pompejusza i jego zwolenników po rozległym państwie rzymskim, aż sam nad niem zapanował. Wtedy został dożywotnim dyktatorem czyli jedynowładcą i połączył wszystkie najwyższe urzędy w swoich rękach. Rządził mądrze, ale niedługo. Brutus (zob.) i Cassius sprzysięgli się na niego z innymi Rzymianami, którym drogą była dawna wolność, i zabili Cezara w r. 44 przed Chrystusem. Mimo tego zamachu pozostało odtąd w państwie rzymskim jedynowładztwo, które po Cezarze zdobył sobie siostrzeniec jego Oktawian. Jedynowładcy ci przyjmowali zawsze do imienia swego imię »Caesar«, z czego wyrobił się z czasem tytuł: »cesarz« (zob.). — Nadto pisał Juliusz Cezar znakomite dzieła, n. p. księgi o wojnach swoich; poprawił dawny błędny kalendarz rzymski (zob. Kalendarz Julianiński); wprowadził w państwie rzymskim wiele dobrych urzędów, które przetrwały wieki. Cezaryzm znaczy tyle, co jedynowładztwo, autokratyzm lub absolutyzm (zob.)

Chaber zob. bławat.

Chabeta. Tak nazywają zwykle konia zabiedzzonego i niezdatnego do pracy.

Chagrin zob. Szagren.

Chajder albo Cheder nazywa się szkoła żydowska, w której belfer uczy dzieci po hebrajsku, tłumaczy im biblię i talmud i wpaja te zasady wyznaniowe, które działają później przez całe ich życie. Dozorowanie chajderów jest zatem ważną rzeczą dla społeczeństw, wśród których mieszkają Żydzi.

Chalcedon zob. Kware.

Chaldea, kraina na wschód rzeki Eufratu, w północno-zachodniej stronie Arabii, t. j. tam, gdzie leży Babilon (zob.). Chaldejczycy byli ludem walecznym, zajmowali się przytem naukami, zwłaszcza astrologią i magią.

Chałat. Wyraz z tatarskiego, oznaczający obwisłą, długą suknię wierzchnią. Żydzi w Polsce używali i używają jeszcze chałatów.

Chałubiński Tytus znakomity lekarz polski, ur. r. 1820, um. r. 1889. Jako lekarz, był on prawdziwym przyjacielem i dobroczyńcą chorej ludzkości, jako przewodnik młodzieży, której wykladał naukę medyczną w Akademii chirurgicznej, a potem w szkole głównej warszawskiej, przysposobił społeczeństwu wielu światłych lekarzy. To też praca jego w tym zwłaszcza kierunku była wielkiej doniosłości i pożytku dla ogółu. Corocznie udawał się Chałubiński dla wypoczynku do Zakopanego i w towarzystwie górali spędzał zawsze kilka letnich miesięcy, aż wreszcie osiadł tam na stałe, upodobałszy sobie nad wszystko lud górski i góry nasze. Znał on wśród nich każdy szczyt, każdą ścieżynę wydeptał własną nogą, każdego górala znał po imieniu, leczył ich i wspierał w potrzebie, wzajem przez nich czczony i kochany. Chałubiński rozślawił Tatry nasze, zrobił z Zakopanego miejsce kąpielowe, tak zwaną stację klimatyczną, do której rokrocznie zjeżdża kilka tysięcy gości z różnych stron Polski. Górale dali mu przydomek »króla Tatr«, pod którym on w dalekie pokolenia słynąć będzie.

Chałupa zob. Chata.

Cham. Noe patriarcha miał trzech synów: Samę, Chama i Jafeta, od których cały rodzaj ludzki pochodzi. Potomkowie Jafeta posiadli Europę i większą część Azji, potomkowie Sema i Chama Azyę i Afrykę. Błogosławieństwem obdarzył Noe Sema i Jafeta a przekleń-

stwo rzucił na Chanana, swego wnuka a syna Chama, ponieważ tenże pierwszy spostrzegł iż dziadek jego Noe leżał obnażony w stanie bezprzytomnym po napiciu się wina, i dał znać o tem ojcu. Noe przez upicie się winem nie popełnił grzechu ciężkiego, bo moc wina nie była mu wtedy znana.

Chameleon zob. Kameleon.

Chamiec Jaxa Antoni, poseł na Sejm, zastępca marszałka w Wydziale krajowym.

Champagne zob. Szampania.

Chan jest to książę, wódz, i władca Tatarów a także zarządca okręgu, tak zwanego *chanatu*, w Turcyi.

Chanaan zob. Kanaan.

Chaos znaczy bezład. Grecy wyobrażali sobie, że nim powstał świat, jego części znajdowały się w bezładnej mieszaninie, którą nazwali chaosem. Mówili więc, że świat powstał z chaosu. *Chaotyczny*, znaczy bezładny, pogmatwany.

Charakter. Wyraz ten oznacza całość znamion stałych, które cechują pewną rzecz lub osobę i odróżniają ją od innych. Mówiąc o charakterze człowieka mamy głównie na myśli te przynioty, które wpływają stale na jego sposób działania, więc jego usposobienie i zapatrywania. Człowiek »z charakterem« postępuje zawsze wedle stałych zasad; podczas gdy człowiek »bez charakteru« kieruje się chwilowem upodobaniem lub kaprysem, tak że nigdy nie można wiedzieć, jak w danym wypadku się zachowa. Głównem zadaniem wychowania jest wyrobienie charakterów, więc stałości w usposobieniu, w zapatrywaniach i w sposobie działania. *Charakterystyka* jest to określenie charakteru jakiejś osoby lub rzeczy. Nadanie czemuś lub komuś cech charakterystycznych t. j. wybitnych znamion, nazywamy także charakterystyką albo czasem (n. p. u aktorów w teatrze) *charakteryzowaniem*.

Charakter wełny zob. Wełna.

Charcot (mów: Szarko) Jan Marcin, sławny lekarz francuski, który badał choroby nerwów. Żył w naszym wieku.

Charge zob. Szarża.

Charkow, miasto gubernialne w południowej Rosyi, liczy 200.000 ludności i zalicza się do najbardziej przemysłowo-handlowych miast rosyjskich. Jest ogniskiem handlu i przemysłu wełnianego; corocznie odbywają się tam wielkie »wełniane« jarmarki. W Charkowie znajduje się uniwersytet i inne zakłady i towarzystwa naukowe.

Charlottenburg (mów: Szarlottenburg) miasto, liczące 100.000 mieszkańców w bezpośrednim sąsiedztwie stolicy Niemiec, Berlina. W Charlottenburgu jest pałac królewski i słynna akademja techniczna.

Charon. Starożytni Grecy wyobrażali sobie, że, aby dostać się na drugi świat, trzeba przejechać przez rzekę Styx. Przewozić miał przez nią Charon, starzec o ponurej postaci. Należało mu dać przewoźnego obola, dlatego drobny ten pieniądz kładziono nieboszczykom w usta.

Charłak lub cherlak oznacza człowieka, którego siły podupadły wskutek długotrwałej choroby, albo który ciągle i łatwo zapada na zdrowiu, tak że staje się niedołężnym i niezdolnym do pracy, jakkolwiek posiada wszystkie, przynajmniej zewnątrz widoczne, członki ciała. Tem różni się charłak od kaleki, jakkolwiek obaj są zarówno pożałowania godni. *Charłactwo* jest poniekąd wewnętrznem kalectwem.

Charta zob. Karta.

Charybda, wir czyli odmęt morski w cieśninie między wyspą Sycylią a Włochami, naprzeciw skał podwodnych Seylli. Dlatego mówiono: »Kto uniknie Seylli wpadnie w Charybdę«. Dzisiaj używa się tego zwrotu w znaczeniu przenośnem, jeżeli ktoś uniknąw-

szy jednego niebezpieczeństwa wpadnie w drugie.

Charytki (mów: Szarytki), siostry miłosierdzia, zgromadzenie czyli konkregacya zakonnic przeznaczonych do pielęgnowania chorych w czasie wojny i po szpitalach. Zgromadzenie to powstało staraniem św. Wincentego a Paulo roku 1633, zatwierdzone zostało r. 1668. Obecnie siostry miłosierdzia są rozpowszechnione po całym świecie, pełnią swój obowiązek z prawdziwym zaparciem się i miłością bliźniego.

Chasydzi, sekta żydowska, powstała w Polsce w XVIII wieku. Początek jej dał żyd Izrael z Podola, fanatyk religijny, który uczył, że należy unikać wszelkich uciech światowych a czas poświęcać nad talmudem; umartwiał się biczowaniem i surowym postem. Zwolennicy tej sekty liczyli w r. 1800 około 800.000 ludzi. W potocznej mowie nazywają ich Husytami; należą oni do najciemniejszych i najzacieklejszych Żydów.

Chaszysz jest to przetwórz otrzymany z konopi w Indyach, który sprowadza sen i marzenia przyjemne, a raczej stan pewnego miłego otrętwienia, w którym lubują się Turcy i inne narody azyatyckie. Chaszyszu dodają do fajki i w ten sposób w bezczynnem marzeniu spędzają długie godziny i całe dnie. Używanie chaszyszu jest namiętnością, zgubniejszą jeszcze niż pijaństwo. Przywykły do tej osobliwej rozkoszy, trudno się odzwyczaić, a chaszysz gwałtownie i szybko podkopuje zdrowie.

Chata albo chałupa jest to dom mieszkalny włościański. O urządzeniu chaty pisał Maciej Moraczewski w cennem dziełku: »O budowie zagród włościańskich« wydancm przez *Macierz Polską*.

Chateaubriand (mów: Szatobrian) Franciszek, sławny pisarz francuski z końca XVIII i pierwszej połowy XIX

wieku. Napisał wiele książek, z których najbardziej znane jest dzieło p. t.: »Duch Chrześcijaństwa« wydane w r. 1802, przetłumaczone także na język polski.

Chazarowie, plemię tatarskie, przebywające na stepach czarnomorskich od VII do XI wieku. Wyznawali religię żydowską.

Cheb, po niemiecku Eger, miasto w Czechach, w północno-zachodniej stronie położone, liczy 20.000 mieszkańców. Przemysł i handel kwitną w niem od dawna, ponieważ leży na głównej drodze, wiodącej z Czech do Bawaryi i Saksonii. Niedgdyś stanowiło ono z okragiem oddzielny kraj, ale już od XIV wieku należy do królestwa czeskiego. W Chebie zamordowano w r. 1634 sławnego wodza Wallensteina (zob.)

Chęciński Jan, ur. r. 1824 um. r. 1874, pisał dla teatru i występował na scenie jako aktor. Kilka jego komedyj cieszyło się w swoim czasie zasłużonem powodzeniem, a jedna z nich p. t.: »Szlachectwo duszy« porywa widzów głębokością uczucia i szlachetnością tendencji. Chęciński pisał przeważnie wierszem pięknym i gładkim. Wierszowane jego prace — szczególnie dla dzieci, których sporo napisał, ciągle są jeszcze powtarzane w druku. Z poezyj jego, najwdzięczniejsze są poemaciki p. t.: »Jałmużna« dalej »Anioł i czart«, »Zamki na lodzie« — a z prac dla dzieci: »Dzieci grzecznego Władzia« i »Malowanki«.

Chęciny, miasto w górach kieleckich (zob. Śląsko-polska wyżyna), liczy 6000 mieszkańców. Wspaniałe ruiny zamku, wybudowanego na niedostępnej skale wapiennej, świadczą o świetnej przeszłości Chęcin. Zamek ten był niedgdyś, za czasów Piastów i Jagiellonów, mieszkaniem królewskim, przebywały w nim zwłaszcza wdowy po królach polskich. Za Jagiellonów wydobywano z gór

chęcińskich i obrabiano malachity, lazury i marmury (posąg Zygmunta III w Warszawie jest z marmuru chęcińskiego), kopano rudę srebrną, miedzianą i ołowianą i prowadzono daleki handel aż z Anglią. Za Stanisława Augusta pracowali robotnicy w marmurołomach chęcińskich pod nadzorem Bacciarrellego (zob.) W naszym wieku założył Tadeusz Mostowski w r. 1817 szlifiernię marmurów w Chęcinach, ale trwała ona tylko do r. 1833. Obecnie, od r. 1876, istnieje osobne »Przedsiębiorstwo marmurołomów chęcińskich«.

Chef (mów: szef) znaczy z francuskiego języka: naczelnik, zawiadowca, n. p. szef biura, szef stacyi kolejowej.

Chef d'oeuvre (mów: sze-dewr) znaczy arcydzieło, dzieło doskonałe, mistrzowskie.

Chełm miasto, dzisiaj w guberni lubelskiej położone, liczy 12.000 mieszkańców. Należy do bardzo starych osad. Daniel, król Rusi halickiej, często przebywał w Chełmie. Ale wielki i piękny rozgłos w całym świecie zawdzięcza miasto to dopiero ostatnim czasem, kiedy mieszkańcy jego i całej Chełmszczyzny pozostali wierni Świętej Unii (zob.) i mimo strasznych katuszy, zadawanych im od roku 1874 przez Moskali i ich najemników, wytrwali w wierze Ojców. Zob. Podlasie.

Chełmicki Zygmunt ksiądz, ur. 1851, rektor kościoła św. Ducha w Warszawie, kaznodzieja i pisarz, opiekun ludu i rzemieślników w Królestwie Polskiem. Pucującą jest jego książeczka pod tytułem: »Obowiązki rodzinne«. W r. 1891 jeździł ksiądz Chełmicki do Brazylii, ażeby przekonać się naocznie o stanie wychodźców naszych, opuszczających Ojczyznę i dążących tam wówczas jakby gorączką jakąś byli opętani, poczem opisał ich niedolę i przestrzegał tych, którzy za nimi biec chcieli na oślep. Jest też kierownikiem kas pożytkowych rzemieślniczych w Warszawie.

Chełmińskie prawo nazywało się prawo miejskie, spisane wedle prawa magdeburskiego (zob.) w Chełmie, skąd do innych miast przeszło.

Chełmno, po niemiecku Kulm, miasto na prawym brzegu Wisły z słynnym widokiem na równie nadwiślańskie, należy obecnie do Prus Zachodnich i liczy 10.000 mieszkańców, w większej części Polaków. Chełmno należało przez wieki do Polski, było siedzibą biskupa, miało prawo swoje (chełmińskie) i duże fabryki sukna. Teraz jest przemysłowym miastem z przystanią na Wiśle. Ziemię Chełmińską darował w r. XIII-ym Konrad mazowiecki Krzyżakom, od których odebrała ją Polska dopiero w r. 1466. Zob. Prusy królewskie.

Chełmoński Józef, jeden z naj-słynniejszych obecnie malarzy naszych. Celuje w malowaniu widoków, postaci ludowych, koni. Obrazy jego cenione są wielce za granicą.

Chemia. Wszystkie ciała ulegają rozmaitym zmianom. Z tych niektóre nie wnikają w samą wewnętrzną istotę tych ciał, i te zmiany nazywamy fizycznymi. Inne zmieniają trwale istotę i skład ciał, i te nazywamy zmianami chemicznymi, a nauka, która zajmuje się ich badaniem nosi miano chemii. Tak np. woda przez oziębienie przemienia się w lód, ten zaś przez ogrzanie znów staje się wodą: to są zmiany fizyczne, i niemi zajmuje się fizyka (zob.); chemia zaś uczy, że można rozłożyć wodę na ciała zupełnie odmienne t. j. na dwa gazy: wodor i tlen, które mogą istnieć osobno, jako ciała zupełnie różne od siebie i od wody, z której powstały, i to jest zmiana chemiczna. Chemia dzieli ciała na: proste, czyli pierwiastki chemiczne nie dające się dalej rozłożyć, których znamy dotąd około 70, i na połączenia czyli związki chemiczne, złożone z dwóch lub więcej pierwiastków. Rozróżnia da-

lej ciała nieorganiczne i organiczne (zob.) i wedle tego dzieli się na chemię organiczną i nieorganiczną. Chemię organiczną możnaby stosowniej nazwać chemią połączeń węgla. Chemia analityczna czyli analiza chemiczna zajmuje się poznaniem składu jakościowego i ilościowego rozmaitych ciał złożonych z pierwiastków lub połączeń chemicznych. Chemia fizyologiczna zajmująca się przemianami chemicznymi, które zachodzą w żyjącym organizmie zwierzęcym lub roślinnym. Chemia techniczna czyli technologia chemiczna zajmuje się przemianami chemicznymi, ważnymi dla przemysłu fabrycznego (np. fabrykacją farb, gazu, olejów, spirytusu, zapalek itd.) Chemia rolnicza jest nauką o warunkach rozwoju roślin i środkach używanych przez rolnika przy uprawie gruntu, stanowi więc część nauki rolnictwa. Chemia rolnicza nie jest jedynie chemią stosowaną do rolnictwa, ale posiłkuje się w swych celach i innymi naukami przyrodniczymi jako to botaniką, fizyologią i geologią. (zob.) Nauka chemii rolniczej zaczęła się rozwijać od roku 1840 z chwilą wystąpienia Justusa Liebiga. — Zakłady naukowe odpowiednio zaopatrzone w materiały i przyrządy potrzebne do badań chemicznych nazywamy laboratoriami lub pracowniami chemicznymi. Słownictwo chemiczne zob.: Kwasy, Zasady i Sole.

Chemnitz, (mów: Kemnic) wielkie ognisko handlu i przemysłu fabrycznego w Królestwie Saskiem. Rozwinęło się tam osobliwie tkactwo bawełniane i budowa maszyn. Liczy 15.000 mieszkańców Niemców. Niedgdy była to słowiańska osada i zwała się Kamieniec.

Cherbuliez (mów: Szerbiulie) Wiktór, pisarz francuski, w naszym wieku żyjący. Powieść jego »Przygody Władysława Bolskiego« opisuje Polaka, góracza Ojczyznę kochającego.

Cherson, wielki port rosyjski i miasto liczące 200.000 mieszkańców, położone nad morzem Czarnym przy ujściu Dniepru, założone z końcem zeszłego stulecia przez Potemkina.

Chersones znaczy po grecku półwysep.

Cherubiny lub Cheruby, są to Anioły najwyższego chóru anielskiego, postaci wyobrażające najwyższą siłę Boga t. j. Jego wszechmocność, jako też wogóle wszystkie Jego doskonałości. W tem znaczeniu symbolicznem (zob.) należy brać postaci ich zrobione ze złota, które znajdowały się nad skrzynią przymierza.

Chevalier (mów: Szewalie) znaczy po francusku rycerz.

Cheviot zob. Szewiot.

Chicago, (mów: Czikago), drugie pod względem ludności miasto w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, leży nad jeziorem Michigan. Nadzwyczaj ożywione i ruchliwe, posiada ogromny przemysł i handel. Kilkadziesiąt linii kolejowych i sieć kanałów zbiega się w tem mieście, które jest największym spichlerzem zbożowym świata. W roku 1840 było jeszcze wsią, w r. 1870 miało 300.000, 1880 r. 500.000, 1890 1.100.000, obecnie 1,200.000 mieszkańców. Jest tam 300.000 Niemców, 15.000 Polaków, 800.000 Czechów, 60.000 Szwedów, 50.000 Żydów itd. Polacy posiadają kilkanaście parafii, jak św. Stanisława Kostki, św. Wojciecha, św. Trójcy itd. Całe dzielnice są w Chicago zamieszkane przez Polaków. Mają oni mnóstwo własnych przedsiębiorstw i sporo ludzi zamożnych. Istnieje tu akcyjna halla (gmach do zebrania) im. Pułaskiego, zarządy organizacji polskich: Związku Narodowego, Zjednoczenia polskiego rzymskokatolickiego, Związku młodzieży, kilka czytelni polskich, pisma codzienne (czasem po kilka), cały szereg pism tygodniowych, drukarnie, księgarnie, liczne stowarzyszenia i t. d. Mieszkają tu polscy

adwokaci, lekarze, architekci i t. d.; jest wielu urzędników. W Chicago życie polskie wre całą siłą; to też nazywają je »stolicą Polaków w Ameryce«.

Chili (mów: Czili), kraj w południowej Ameryce, ciągnie się wązkim, ale 4.400 kilometrów długim pasem nad brzegiem Oceanu Spokojnego, wzdłuż gór Kordyljerów. Obszarem jest Chile większe od Austrii, ale ma tylko 3 miliony ludności, gromadzącej się na wybrzeżach a to tylko w części środkowej. Część bowiem północna jest pusta i pozbawiona deszczu, zajęta przez pustynię Atakam z jeziorami słonymi, dającymi ogromną ilość saletry. Część południowa Chile, wilgotna, skalista, rozdarta zatokami i cieśninami morza, jest także niezaludniona; tylko garstka niezawisłych Indyj, zwanych Araukaniczykami, tam koczuje. Za to część środkowa, mająca uroczy klimat, zachęca do uprawy roli; udaje się tam nawet pszenica; płody mineralne (miedź, srebro), około których wydobywania nasz rodak Domeyko wielkie położył zasługi, wpływają na dobrobyt białej, hiszpańskiej ludności. Chile jest jedynym krajem w Ameryce południowej, do którego nie sprowadzano niewolników murzyńskich. Rząd jest republikański; stolicą: Sant-Jago, głównym portem: Valparaiso.

Chimborasso, najwyższy wulkan świata, t. j. góra buchająca ogniem, tak zwaną lawą, znajduje się w Kordyljerach Ameryki południowej, prawie na równiku (zob.), w państwie Ekwador; jest 6.300 metrów wysoka.

Chimera. Według baśni starożytnych Greków miał to być zwierzę potworne; z przodu jak lew, po środku jakby koza, a z tyłu jakby smok z długim węzowym ogonem; z paszczy tego potwora zionął płomień. Według bajki potwór ten zjadał ludzi, aż znalazł się zuch taki, nazwiskiem Bellerofon, co go ubił. Słowa: chimera używamy dziś

także na oznaczenie dziwacznych pomysłów, wyobrażeń lub narowów.

Chinina, otrzymywana z kory chinowej, w postaci białych kryształków albo białego proszku, jest najsukuteczniejszym lekiem w zimnicy czyli febrze i dzielnym środkiem leczniczym w rozmaitych chorobach. Wstrzymuje ona różne procesy kiśnienia i gnicia, obniża ciepłotę ciała prawidłową i chorobowo podwyższoną czyli gorączkę. Chininy używa się w małych dawkach jako środka gorzkiego przy zloczeniach trawienia, w większych zaś dawkach jako leku przeciwgorączkowego, w białaczce, oraz w wielu chorobach nerwowych i zakaźnych. Chinina jest wszakże trująca, sprawia szum w uszach, zawrót głowy itp. Aptekarzowi nie wolno bez przepisu czyli recepty lekarza nikomu wydawać chininy. Chinina jest dosyć kosztownym lekiem, lecz nie można jej w zupełności zastąpić innymi tańszymi środkami. Zob. Chinowiec.

Chinowiec, rodzaj drzew i krzewów z rodziny marzannowatych, znajduje się w południowej Ameryce. Z kory tych roślin, obok innych wyciągów, otrzymuje się chininę. (zob.).

Chiński srebro. zob. Nowe srebro.

Chiński mur, długi mur na granicy północnej Chin (zob.), oddzielający je od reszty świata. Z tego powodu mówi się o ludziach, którzy nie wiedzą nic o świecie, że żyją jakoby »za murem chińskim«.

Chiny, potężne państwo, położone na samym wschodzie Azji, jest tak wielkie jak Europa i tyle co Europa posiada ludności, to jest 370 milionów mieszkańców, należących do rasy mongolskiej (zob.). Należy zatem do najgęściej zaludnionych krajów świata, jeśli się zważy, że dwie trzecie państwa (Tybet, Mongolia czyli Gobi, Turkestan i Dżungarya) są pustynią, przez którą prowadzą tylko drogi karawanowe (zob.) do Rosji Azyatyckiej. Właściwe Chiny

posiadają nad potężnymi rzekami, Hoangho i Jangcekiang, najżyźniejszą, a dobrze nawodnioną ziemię. Na tej ziemi kwitnie rolnictwo, które jest prawie w Chinach ogrodnictwem. Chińczycy uprawiają: pszenicę, bawełnę, ryż i herbatę. Nie hodują bydła roboczego, tylko wielbłądy jako zwierzę pociągowe. Przemysł chiński wytwarza wyroby bawełniane (nankiny), najlepszy jedwab, porcelanę, tusze i farby. Wydobywanie kruszców nie przynosi tyle, ileby mogło przynosić korzyści, bo chociaż jest tam cynk i miedź, nie znają użycia węgla kamiennego, który w Chinach znajduje się w wielkiej obfitości. Oświata chińska jest starszą, niż jakakolwiek teraz istniejąca, a proch strzelniczy, sztuka drukarska, igła magnesowa, były w Chinach znacznie wcześniej znane niż w Europie. Chiny posiadają siedm miast z liczbą mieszkańców przeszło milionową, a dokonali dzieł takich jak mur chiński, mający bronić państwa od napadu północnych dzikich ludów i kanał cesarski, łączący północną stolicę Peking z południowym portem Hangezu. Dzieje Chin sięgają bardzo dawnych czasów, na 2.000 lat z górą przed Chrystusem, ale są niepewne, bajeczne. W VI. wieku przed Chrystusem żył wielki mędrzec chiński Konfucjusz czyli Konfucyusz, który napisał wiele dzieł i był fundatorem religii, do dzisiaj przez wielu wyznawanej. Inną religię założył Laotse. Najliczniejsi są wszakże wyznawcy Budhizmu (zob.). Misyjonarze chrześcijańscy, zwłaszcza Ojcowie Jezuici, pozyskali dotychczas zaledwie milion wiernych. Chińczycy, spokojni i uniżeni, przywykli otaczać się ceremoniałem (zob.) drobiazgowym, nie chcą wchodzić w stosunki z innymi ludami. Z Europą długo wzbraniali się nawet mieć stosunki handlowe, ale zmusiła ich do tego Anglia, dostarczająca Chinom opium (zob.) i Francya, której musieli na południu odstąpić Anam i Tonkin (zob.). Na tem odoso-

bnieniu się nie wyszli dobrze. Sąsiedzi ich najbliżsi, na wielkiej wyspie mieszkający Japończycy, nauczywszy się od Europejczyków sztuki wojennej i przyjąwszy wiele nabytków ich oświaty, zadali w r. 1895 srogą klęskę Chińczykom. Od znaczniejszej utraty kraju obroniły ich dopiero państwa europejskie, z którymi teraz weszli w stosunki (mianowicie z Rosyją). Na czele Chin stoi cesarz, w władzy swej nieograniczony, absolutny, zwany »synem nieba«. Piśmiennictwo chińskie jest bogate w powieści, bajki i księgi święte; nauki nie rozwinęły się w Chinach. Język ich składa się z słów krótkich, jednozgłoskowych; na każde zaś słowo jest osobny znak pisarski. Dlatego nie wielu ludzi umie czytać i pisać.

Chios, wyspa turecka na morzu Egejskiem, bardzo urodzajna w wino, figi i t. d.

Chiromancya, jest to sztuka wróżenia (zob.) z linii, które spostrzegamy na dłoni ludzkiej. Niektóre kobiety, zwłaszcza Cyganki, wyzyskują osoby łatwowierne, udając, że wpatrując się w ich dłonie, potrafią przepowiedzieć im przyszłość.

Chirurgia jest to część nauki i sztuki lekarskiej, która zajmuje się takimi chorobami, dla których wyleczenia nie wystarcza zażywanie lekarstw, lecz niezbędną jest pomoc mechaniczna, to jest wykonanie rozmaitych rękoczynów czyli operacyj, tudzież zastosowanie rozmaitych przyrządów i opatrunków (bandażów). Wykonywanie chirurgii wymaga głębokiego i wszechstronnego wykształcenia lekarskiego, a nadto zręczności i wprawy osobnej. Obecnie chirurgią zajmują się tylko niektórzy doktorowie medycyny (wszech nauk lekarskich), którzy po uzyskaniu stopnia doktorskiego, jeszcze szczegółowo w chirurgii się kształcili, jakkolwiek każdy lekarz już dla uzyskania stopnia doktorskiego musi przy egzaminach ścisłych okazać, że

umie wykonywać także operacje chirurgiczne. Zwykłych operacji n. p. otwarcia ropienia, wykonania opatrunku przy złamaniach prostych, podejmuje się prawie każdy doktor medycyny. Jeżeli zaś potrzebna jest trudniejsza operacja, to odsyła chorego do specjalisty chirurga czyli operatora, albo też do szpitala lub kliniki, gdzie wykonywają się wszelkie operacje.

Chiwa, kraj żyzny nad rzeką Amu-Darja w Azji, oaza (zob.) wśród stepów turańskich. Chan, władający nad tym obszarem, jest zawisły od r. 1873 od Rosyi. Główne miasto nazywa się także Chiwa.

Chleb, bardzo ważny i rozpowszechniony środek pożywienia ludności, tak biednej jak bogatej, wypieka się z mąki zbóż. Rozróżniamy: chleb razowy, gruby, pieczony z śrótu żytniego, pszennego (chleb Grahama w Anglii) z domieszką mąki jęczmiennej, kukurydzianej (na Ukrainie) lub owsianej n. p. w Tatrach. Zalecano chleb razowy, jako pożywniejszy od chleba z mąki pyłowanej, gdyż zawiera w łuskach zbóż więcej pożywnych części, niż chleb biały, wysiewany, lub pyłowy, który zupełnie nie zawiera otrąb. Pożywność chleba razowego zależy jednak nie tylko od składu chemicznego, ale także od strawności; nie każdy żołądek zdoła trawić chleb razowy, zwłaszcza jeżeli do niego od młodu nie przywykł. Chleb pyłowy wypieka się albo z ciasta kwaśnego, albo z ciasta, do którego dodano drożdży; nazywamy te chleby: pierwszy na kwasie, drugi na drożdżach. Chleb z żytniej mąki bywa nazywany w całej Polsce i Rusi chlebem; chleb z mąki pszennej — zwykle na drożdżach — nazywają bułką, korowajem, ciastem, plackiem i t. p.

Chleb świętojański, znany w handlu pospolicie pod nazwą »rożki«, jest niepekającym, soczystym strąkiem drzewa, należącego do roślin strąkowych, a pochodzącego ze Wschodu. Drzewo to

bardzo piękne i rozłożyste, hodują na pobrzeżach morza Śródziemnego.

Chlebowiec, drzewo jednopienne, rośnie dziko na wyspie Jawie i sąsiednich wyspach. Niezupełnie dojrzałe jego owoce wypieka się, a wtedy pod ich zewnętrzną skorupą znajduje się masa podobna do chleba. Dojrzałe owoce, pokrajane w krążki i wysuszone, można mleć na mąkę. Chlebowcowe drzewo wydaje owoce przez 8 miesięcy i to tak obficie, że trzy stare drzewa wystarczą do wyżywienia jednego człowieka przez rok cały. Chlebowem drzewem żywią się głównie mieszkańcy wysp Oceanu Spokojnego.

Chlewy t. j. budynki przeznaczone na pomieszczenie świń, powinny być suche, ciepłe w zimie, a chłodne w lecie. Dlatego lepsze są chlewy murowane, niż drewniane. Przy większych chlewniach kuchnie urządzone dla gotowania karmy mogą służyć do ogrzewania chlewów w porach zimowych, zaś odpowiednie sadzawki z wodą do ochładzania świń w czasie upałów. Do polecenia jest połączenie chlewów z podwórkami, gdzie świny mogą używać ruchu. Świny potrzebują stosunkowo więcej miejsca jak zwierzęta trzymane na uwięzi; liczą na maciorę prośną lub z prosiętami 4 metry kwadratowe powierzchni; na wyrośnięte sztuki, których kilka można umieścić w jednym przedziale 1½ do 2 metrów, na prosię pół metra. Wysokość średnia chlewów od podłogi do pułapu wynosić powinna 2½ metra. Urządzenie wewnętrzne chlewni rozmaite; ściany przedziałowe robią często z desek dwucalowych wsuniętych w słupki. Podłoga najlepsza betonowana lub asfaltowa. Koryta najlepsze żelazne glazurowane, gorsze kamienne lub betonowe albo drewniane, gdyż albo trudniej się czyszcza, albo psują się pod wpływem kwasów zawartych w karmie. Dla prosiąt używać należy korytek z przedziałkami, żeby silniejsze nie odjadały słabszych.

Chlor, pierwiastek chemiczny, gaz żółto-zielonawy, o silnym, ostrym zapachu, posiada własności w wysokim stopniu trujące. W stanie jednak rozrzedzonym nie szkodzi zdrowiu; przeciwnie jest pożytecznym przez niszczenie zarazków chorobowych i dlatego używa się do czyszczenia powietrza czyli dezynfekcji w szpitalach (zob. Chlorek wapna). W przemyśle fabrycznym ma ważne zastosowania, zwłaszcza do bielenia czyli blichowania w farbiarstwie.

Chloral, środek usypiający, używany w medycynie, otrzymuje się wprowadzając chlor do bezwodnego alkoholu. Przedstawia on kryształki bezbarwne, niewietrzejące, woni przenikliwej, smaku gorzko-żrącego, w wodzie rozpuszczalne; przechowuje się go w naczyniach ciemnych i zamkniętych, na powietrzu się bowiem ulatnia i rozkłada. W wielkich dawkach spowoduje zatrucie z powodu porażenia serca i ośrodków oddechowych. Ma on także własności przeciwnie; w stężonych roztworach działa na skórę i błony śluzowe żrąco. Używają go w medycynie jako środka nasennego przy znacznym podnieceniu systemu nerwowego (zapalenie mózgu, szal, tężec, drgawki i t. p.) i jako odtrutki przeciw strychninie.

Chloran potasowy, tak zwany w aptece *Kali chloricum*, sól bezbarwna, otrzymywana w fabrykach chemicznych, używa się do ogni sztucznych, do otrzymywania tlenu, oraz jako lekarstwo, zwłaszcza do płukania podczas bólu gardła. Trzeba być jednak ostrożnym, ażeby jej nie połknąć, bo wtedy działa trująco. Chloran potasowy ogrzewany lub rozcierany z ciałami palnymi, jak węgiel, siarka, cukier i t. p., silnie wybucha, i tu więc trzeba się z nim obchodzić bardzo ostrożnie. Wypadki otrucia i śmierci po zażywaniu tego leku wewnętrznie, dość często już się zdarzały. U ludzi otrutych występują zaburzenia żołądkowo-kiszkowe, upadek sił, sinica,

żółtaczka i zmiany w moczu. Podaje się w takich wypadkach środki wymiotowe, napoje klejkie i garbnik zawierające (kawa, herbata i t. p.), oraz stosuje się sztuczne oddychanie (zob.).

Chlorki, są to połączenia chemiczne chloru z innymi pierwiastkami. Najpospolitszym i najbardziej znanym jest chlorek sodowy czyli sól kuchenna (zob.). Nadto: chlorek amonu zob. Salmiak. Chlorek cynku, który otrzymuje się przez rozpuszczenie tlenku cynku (bieli cynkowej) w kwasie solnym. Przedstawia proszek białawy, na powietrzu łatwo się rozpylający; należy do najsilniejszych środków żrących tkanek. Rozcieńczony ma własności ściągające, wysuszające i ziarninę ran (wrzodów) pobudzający. Chlorku cynku samego albo zmieszanego z mąką na ciasto (pastę 1:1 — 3 mąki) używa się do niszczenia nowotworów, raka strzałki i t. p. także do opatrywania ran, wrzodów w 2—8% roztworach. Bywa także używany do napawania czyli impregnowania drzewa n. p. progów kolejowych. Chlorek rtęciowy zob. Sublimat, chlorek rtęciawy zob. Kalomel.

Chlorek wapna (zwany pospolicie z niemiecka »Chlorkalk«), połączenie chemiczne otrzymywane przez nasycenie wapna gaszonego chlorem. Jest to ciało białe w grudkach lub proszku, z którego kwasy (ocet, kwas solny, nawet kwas węglowy w powietrzu zawarty) wydzielają chlor — ten zaś, jako gaz, silnie niszczący wszelkie zarazki chorobowe i miazmaty, czyści szybko i skutecznie powietrze. Dlatego używamy chlorku wapna do czyszczenia powietrza w szpitalach, ściekach, zbiornikach nieczystości i odpadków kuchennych i t. d. Zmieszanego z wodą w stosunku (1:3 — 10), używa się do bielenia ścian stajni i podłóg, a także do odrażania ran zadanych przez zwierzęta wściekłe, żmije; wrzodów, nieczystych części ciała zgorzelińowych (zgangrenowanych), przy

zarazie racicowej, (zmuszając zwierzęta do przechodzenia przez korytka wypełnione mlekiem z chlorku wapna [1 : 10]) a nadto przy raku strzałki (w postaci proszku lub ciasta).

✓ **Chlorek żelazowy** jest połączeniem chloru z żelazem, które otrzymuje się przez rozpuszczenie żelaza w kwasie solnym. Jest to sól brunatna, bardzo łatwo rozpuszczalna w wodzie. Roztworu takiego barwy żółtawo-czerwonej, używa się jako środka szybko tamującego krew przy skaleczeniach i znanego w aptekach pod nazwą łacińską: »liquor ferri sesquichlorati«.

Chlorofil, ciało zielone, które nadaje charakterystyczną barwę wszystkim zielonym częściom roślin, a więc przede wszystkim liściom.

Chloroform jest to płyn bezbarwny, łatwo lotny, właściwego słodkawego zapachu i łatwo zapalny, podobnie jak benzyna. W chloroformie można rozpuszczać rozmaite żywice, sprężnik czyli kauczuk (tak zwaną gumilastykę), gutaperkę i t. p. rzeczy. Wdychanie pary chloroformu spowoduje uspienie i zupełne znieczulenie. To też lekarze chloroformują chorych, jeżeli zachodzi potrzeba wykonania bolesnych operacji. Podczas chloroformowania lekarz musi chorego pilnować i doglądać starannie i dokładnie, i ani na chwilę nie może od niego odwrócić uwagi, gdyż podczas uspienia grożą życiu ciągłe niebezpieczeństwa, którym co chwila należy zaostrzować uwagę; sam nadmiar chloroformu, może sprawić, że chory z uspienia już się nie obudzi. To też jeżeli zachodzi potrzeba uspienia kogoś chloroformem, powinni być obecni najmniej dwaj lekarze, z których jeden chloroformuje i ciągle dozoruje stan uspienionego, a drugi wykonuje operację.

Chlorowodór, połączenie chloru z wodorem, jest w zwykłych warunkach gazem bardzo ostrego, kwaśnego zapachu, rozpuszcza się nader chętnie w zimnej

wodzie, a roztwór taki ma własności silnego kwasu znanego pod nazwą kwasu solnego.

✓ **Chloryt**, minerał szaro-zielony, tworzący zwłaszcza w najstarszych formacjach geologicznych (zob.) niekiedy znaczne pokłady, tak zwane łupki chlorytowe.

Chłumecky Jan, ur. w r. 1834, przywódca liberałów niemieckich (zob.) był minister rolnictwa i handlu w Austrii, potem prezydent Rady Państwa (od r. 1891 do r. 1896), obecnie członek Izby panów.

Chłapowski Dezydery, generał wojsk polskich, ur. r. 1788 um. r. 1879. Służył najprzód w wojsku Księstwa Warszawskiego, walczył pod rozkazami cesarza Napoleona I. w Hiszpanii, w Niemczech, w Rosyi i t. d. Potem gospodarował (od r. 1814) we wsi rodzinnej Turwi w Księstwie Poznańskim i zasłynął jako najlepszy gospodarz na całą Polskę. Jeździli do niego zewsząd ludzie patrzeć na wzorową uprawę roli, na nowe ale praktyczne w gospodarstwie porządki. Napisał też małe, ale bogate treścią dziełko »O rolnictwie«, które miało wiele wydań. Włościan i chładź dworską, dla której założył szkołę, otaczał opieką ojcowską. Kiedy w Turwi pewien chłop, imieniem Bartek, zaczął stawiać figurę Matki Boskiej, lecz nie mógł jej dokończyć, zrobił to za niego Chłapowski i na figurze położył napis: »Bartłomiej zaczął, Dezydery dokończył«. Na pierwszą wieść o powstaniu w r. 1830, podążył do Warszawy i odbył całą wojnę narodową w r. 1831. Poszedł nieść pomoc powstańcom na Litwie szeregiem w 800 żołnierza; bił się dzielnie w wielu bitwach, nie szczędził krwi ni mienia. Prawy, dzielny, rozumny, był człowiekiem wielkiego umysłu. Kochał Ojczyznę całą duszą. Życie jego prześlicznie opisał książd Waleryan Kalinka w książce pod tytułem: »Generał Dezydery Chłapowski«.

Chłędowski 1) Adam Tomasz

ur. r. 1790 w Rzeszowskim, um. r. 1855, założyciel pierwszego literacko-naukowego czasopisma we Lwowie, które wychodziło pod tytułem: »Pamiętnik Lwowski« od r. 1816 do 1819 r. Wraz z bratem Walentym, przyczynił się on znacznie do obudzenia ruchu literackiego w niemiezonej wówczas Galicji, gromadząc koło siebie zdolniejszych pisarzy lwowskich i drukując ich rzeczy w swem czasopiśmie, wydawanem z wielkimi ofiarami. W r. 1819 przeniósł się do Warszawy, gdzie oddawał się dalej pracy piśmienniczej. 2) **W a l e n t y** ur. r. 1798 um. r. 1846 w Wietrznej, brat poprzedniego, pisarz do wszystkich czasopism, wychodzących za jego czasów w Galicji. Po odjeździe brata wydawał bardzo starannie »Pamiętnik Lwowski«, potem wśród trudności niepospolitych »Pszczółę Lwowską«, wreszcie ogłosił w roku 1830 zbiorowe wydawnictwo »Haliczanin«, w którym zamieścili swe prace najwybitniejsi pisarze: Fredro, Kamiński, Bielowski, dwaj Borkowscy i inni. Chłędowski, człowiek wykształcenia niepospolitego, wpłynął bardzo na podniesienie literatury w Galicji przez to, że umiał innych zagrzewać przykładem swym do poważnej pracy piśmienniczej.

Chłodnik do chłodzenia mleka. Ażeby mleko przechować przez dłuższy czas w stanie słodkim, więc uchronić je od skwaśnienia, trzeba je po wydojeniu i precedzeniu ochłodzić. Najwięcej używanym jest chłodnik systemu Lawrence'a (mów: Lawransa). Mleko spływa ze zbiornika umieszczonego dość wysoko, po powierzchni falisto powyginanej blachy, gdy woda płynie w przeciwnym kierunku z dołu do góry wewnątrz tej blachy. Mleko spływa cienką warstewką i wskutek tego prędko się ochładza. W innych chłodnikach zamiast blachy jest szereg rur blaszanych, leżących poziomo nad sobą, po których powierzchni spływa mleko, gdy woda przepływa wewnątrz rur.

Chłop zob. Włościanie w Polsce.
Chłopicki Józef, ur. r. 1771 um. r. 1854, generał polski i dyktator, czyli najwyższy kierownik spraw narodu w wojnie narodowej w r. 1831. Za młodu walczył w szeregach Naczelnika Kościuszki pod Raclawicami, potem podążał do legionów, brał udział w wielu wielkich bitwach cesarza Napoleona I., odznaczył się przy zdobyciu Saragossy w Hiszpanii, pod Smoleńskiem i Moskwą, i uzyskał rangę generała. Za powrotem do kraju służył w wojsku polskiem Królestwa Kongresowego (zob.) ale niedługo, bo się poróżnił z Wielkim księciem Konstantym (zob.). Powołany na dowódcę wojsk podczas wojny narodowej, został dnia 5. grudnia 1830 r. dyktatorem, ale godność tę dnia 23. stycznia 1831 r. złożył. Nie miał wiary w powodzenie powstania i dlatego raczej mu zaszkodził niż dopomógł, chociaż był wodzem zdolnym a żołnierzem tegim. Dowiódł tego w bitwie krwawej pod Grochowem (zob.), w której odniósł ranę. Wyjechał potem do Krakowa, gdzie żył samotnie do śmierci.

Chłopskie wojny. Znane są w dziejach wielu narodów powstania czyli buntury chłopów. We Francji wybuchła wojna chłopska 1358 r., w Anglii 1381 r. W Niemczech było kilka wojen chłopskich, ale największa w r. 1525, kiedy Luter wystąpił przeciw Kościołowi katolickiemu. Związek chłopów pod godłem buta rozszerzył się szybko, tłum napadał na zamki i klasztory a pożoga rozlała się po całym kraju. Żądania swoje wypowiedzieli chłopci w 12 artykułach. Sądzili, że Luter ich poprze, ale on oświadczył się stanowczo przeciw nim. Bunt chłopów został krwawo zgnieciony. W Węgrzech w r. 1514, w Czechach w XVII. wieku odbyły się buntury chłopskie. W Polsce wielkiej wojny chłopskiej nie było, prócz buntów podczas wojen kozackich (zob.).

Chmiel jest rośliną dwupienną, po-

krewną konopiom, o łodydze wijącej się a liściach dłoniasto kłapowanych. Kwiaty słupkowe ma zebrane w pękatę kłosy postaci szyszki, których łuski pokryte są gruczołkowatymi włoskami, zawierającymi gorzką i wonną żywicę barwy żółtawej. Odróżniamy dwa gatunki chmielu: czerwony (zatecki) i zielony (oszański); u nas uprawiają odmianę chmielu czerwonego (Saatz). Szyszki chmielowe są artykułem handlowym; dojrzałe szyszki mają formę jajowatą o właściwej przyjemnej woni, którą im nadaje proszek błyszczący, jasno-żółty. Proszek ten lupuliną nazwany, zawiera w sobie składnik gorzki, wonny i podniecający, który znajduje zastosowanie w fabrykacji piwa (zob.). Lupulina nadaje piwu lekko drażniącą i przyjemną gorzycz. Szyszki zawierają od 8—15% lupuliny, o barwie jasno-żółtej i świeżej woni. Chmiel handlowy nie powinien być ani zbyt przesuszonym ani też wilgotnym, wolny od liści i wąsów; szyszki zaś barwy jasno-zielonkawej lub żółtej, nigdy zielonej, czerwonej lub brunatnej. W dotknięciu powinien być lepki, a po rozstarciu w rękach pozostawiać ślad żółty lub żółtawy, tłustawy, nigdy zaś mączysty, o silnym zapachu aromatycznym. Chmiel uprawia się w chmielnikach (chmielarniach) czyli miejscowościach umyślnie na ten cel przeznaczonych; wymaga gruntu głębokiego, żyznego, glinowego o położeniu osłoniętym od północy z wystawą do południa. Położenia mokre, zacienione, nie są przydatne pod uprawę; nawozu wymaga bardzo wiele. Uprawiany bywa w różnych warunkach klimatycznych. U nas uprawa chmielu sięga bardzo dawnego czasu. Chmiel może być uprawianym na tym samym kawałku 13—15 lat, w położeniach wyjątkowych nawet dłużej, bez obawy zmniejszenia plonu. W końcu przerezedza się i kosztów uprawy nie wraca. Po chmielu sięga lucernę, przez częstą kosbę łodygi wyrastające z czasem giną.

Po 3—4 latach uprawia się okopowe celem zupełnego wyczyszczenia roli i zakłada się na nowo chmielnik. Chmielnik zakłada się w jesieni; pole reguluje się zapomocą szpadla ręcznie do głębokości 1 metra, dając równocześnie obficie nawóz stajenny, rozdzielony na dwie warstwy, głębszą i płytszą. Na wiosnę bronuje się rolę, walcuje i dzieli znacznikiem w kwadraty 1·3—1·8 metrów; na każdą przeto roślinę wypadnie 1·7 do 3·2 metra kwadratowego, to znaczy na hektar 5.883 lub 3.125 roślin. Na przecięciach kwadratów, umieszcza się w dołkach, 30 centymetrów głębokich, po dwie lub trzy flance (sadzonki) chmielowe w ten sposób, aby miały oczka zwrócone do góry i aby stykały się u góry, a rozchodziły u dołu. Flance otrzymuje się ze starego chmielnika; należy je wybrać na wiosnę w roku zakładania chmielnika; na flance biorą się łodygi silne, zeszłoroczne, leżące tuż nad korzeniem; długość flanców mających najmniej 3 oczka wynosi 10 centymetrów. Przechowuje się flance w piwnicy, aż do czasu sadzenia. Flance zasadzone w końcu marca, przykrywa się pulchną ziemią i miejsca te zaznacza się patykami 30—50 centymetrów, do których przywiązuje się słomą młode pędy. Rolę między rzędami należy starannie uprawiać, niszcząc wszelkie chwasty. Chmiel roczny, »dziewiczy« zwykle nie daje plonu, z tej przyczyny sadzą gospodarze pomiędzy chmielom warzywa, aby mieć z chmielnika dochód. W jesieni obsypuje się chmiel, młode rośliny przykrywa się ziemią, obłożwszy je przedtem nawozem lub kompostem. W kwietniu odkrywa się chmiel odgarniając ziemię rękami, następnie obcina się boczne korzenie i nadpsute części tuż przy łodydze. Łodygę obciętą przykrywa się nawozem lub kompostem, tworząc kopeczyk. Po wypuszczeniu pędów następuje tyczenie. Tyki powinny być 6½ metra długie; tak za krótkie

jak i za długie są nieodpowiednie. Tyki muszą być okorowane, sosnowe lub modrzewiowe. Dobrze wyschnięte zacina się w grubszym końcu i powleka smołą lub opalą. Wydatek na tyki jest znacznym, po 6—8 latach należy je zmieniać. Tyki osadza się ręcznie w dołki 30 centymetrów głębokie, wybite żelaznym drągiem. Po wytyczeniu obsypują się znowu rzędy chmielu. Z wypuszczonych pędów, co następuje wkrótce po obcięciu, wybiera się dwa lub trzy najsilniejsze i te przywiązuje się ostrożnie słomą do tyki. Resztę pędów obcina się. Gdy zaś chmiel wyrośnie tak wysoko, iż go z ziemi nie można osiągnąć, przywiązuje się łodygi przy pomocy drabiny; ostatnie powrósełko zaciska się silniej, ażeby łodyga nie zsuwała się na dół. Ostatnia czynność przed żniwem polega na wyrównaniu chmielnika; wszystkie boczne pędy obłamuje się do wysokości pół metra od ziemi, celem ułatwienia przystępu powietrza i światła. W końcu sierpnia lub w początkach września, gdy szyszki są żółto-zielone, zaczynają się zamykać, wydzielać zapach przyjemny, twardeńcie, a za naciśnięciem trzeszczeć, następuje właściwa chwila zbioru. Obcina się łodygi w wysokości 1 metra nad ziemią, pozostałe na pniu łodygi wiąże się w luźny węzeł, odciętą zaś łodygę wraz z tyką wyjmuję z ziemi. Do wyciągania tyk używają dźwigni; jeden robotnik wyciąga tykę, drugi zaś obluźnioną tykę wyjmuję z ziemi, kładzie ją i zsuwa z niej łodygę chmielową przez cieńszy koniec tyki. Łodygi tną się na kawałki 60 centymetrowe, a następnie obrywa się rękami kwiat, przy samej łodydze, tak, aby pozostały szypułki $1\frac{1}{4}$ centymetra długie. Obrane szyszki, po starannem oczyszczeniu z łodyg i liści, wrzuca się do koszów, oddzielając równocześnie szyszki niedojrzałe i przejrzałe jako chmiel pośledni. Z koszów wysypuje się chmiel luźno w wańtuchy i wynosi do suszarni. Suszenie chmielu może być

naturalne na słońcu lub sztuczne. Można suszyć chmiel na dobrze przewiewnych strychach, opatrzonych szczelnie ułożoną podłogą, lub też w suszarniach specjalnie w tym celu zbudowanych. Cienko rozpostarty chmiel porusza się delikatnie, aż do chwili, w której ściśnięta pewna ilość rozsypuje się na powrót po wypuszczeniu — jest to znakiem dostatecznego wyschnięcia. Szkodzą plonom: pędraki, drutowiec, gąsienice rusałek, osucienic, najbardziej zaś mszyca chmielowa. Roślinne szkodniki zdolne zupełnie zniszczyć plantację chmielu są: rosa mączna, rosa czarna (murz), w końcu rdza, ukazująca się na gronach zwykle wśród suszy przed zbiorem. Wielkie upały i susza w czasie tworzenia się szyszek i dojrzewania, są również niebezpieczne, burze zaś, wichry i deszcze czynią również w chmielnikach zniszczenie. Plony chmielu wahają się bardzo; przeciętnie liczy się z hektara około 4 cetnarów metrycznych. Włóscianie uprawiają chmiel w Galicji na przeszło 200 hektarów, większa własność około 1.600. Tam gdzie tyki są drogie, zakładają chmielarnie drutowe systemu Schwenda, Heyaka i Hermannna. Handlarze siarkują chmiel, celem nadania szyszkom trwałości, co w miarę zrobione nie ma wywierać później szkodliwego wpływu na jakość piwa.

Chmielecki Stefan, wojewoda kiowski, walczył pod Smoleńskiem w r. 1611 i pod Cecorą (zob.) w r. 1620, skąd uszedł szczęśliwie. Będąc dowódcą sił zbrojnych polskich na kresach, gromił nieraz Tatarów napadających na Polskę, n. p. w r. 1626 pod Białą Cerkwią (zob.). Zmarł w r. 1630.

Chmielnicki Bohdan, hetman kozaków, ur. r. 1593 um. r. 1657, smutną pozostawił po sobie pamięć w dziejach Polski. Od niego biorą początek liczne i ciężkie nieszczęścia i klęski, które spadły zarówno na Polaków jak na Rusinów. Za młodu, wyszedłszy ze szkoły

00. Jezuitów w Jaworowie, walczył pod Cecorą w krwawej bitwie, w której poległ hetman polski Żółkiewski śmiercią bohaterską, a w jego szeregach także ojciec Bohdana—Michał Chmielnicki, setnik kozaków polskich i pisarz prowentowy w Czehrynie. Bohdan dostał się do niewoli tureckiej, w której spędził kilka lat. Po powrocie gospodarował w futorze Sobotowskim, który miał od starosty czehryńskiego, a jako człek piśmienny był także pisarzem wojskowym. Wkrótce pozyskał, dzięki zdolnościom swoim, nie małe znaczenie wśród Kozaków i jeździł od nich dwa razy do Władysława IV. kiedy król polski myślał o wyprawie na Turków. Powadził się jednak w tym czasie o kochankę z podstarościm czehryńskim Czaplickim, wskutek czego stracił futor i stanowisko swoje (powiadają, że Czaplicki oćwiczyl nielitościwie syna jego Tymoszkę). Zaraz zapalał Bohdan wielką zemstą i umknął za Dniepr, gdzie żyli Kozacy, którzy nie chcieli słuchać rozkazów hetmańskich w związku »Siczą« zwanym. Była to zbieranina ludzi gotowych do wszystkiego. Chmielnicki postanowił sprawę osobistą, prywatną, pomścić krwią swego narodu, Kozaków do buntu popchnąć i pomoc Tatarów uzyskać. Grunt tam był do takiego posiewu podatny, więc sztuka udała się Bohdanowi, stanął na czele nieprzeliczonej czerni i poszedł — na Polskę. Tak poczęły się kozackie wojny (zob.) w r. 1648, w którym zmarł Władysław IV., a zanim nowy król nastał, już Chmielnicki pobił niegotowe wojska polskie i stanął aż pod Lwowem, paląc i niszcząc wszystko dokoła do spółki z Tatarami. Janowi Kazimierzowi, następcy Władysława, poddał się naprzód, wnet wszakże wojnę wznowił w r. 1649, Zbaraż obległ, króla pod Zborowem otoczył. Dopiero odstąpienie tatarskiego chana od sojuszu z Kozakami, skłoniło Chmielnickiego do układów i uroczystego przeproszenia króla. Ale niedługo

wytrzymał w pokoju. W r. 1651 ruszył znowu na Polskę, lecz tym razem został pobity pod Beresteczkiem i zawarł ugodę w Białocerkwi. W rok później znowu podjął wojnę, podjudzał na Polskę wszystkich jej nieprzyjaciół, pod Batohem zadał nawet Polakom klęskę dotkliwą; widział jednak że nie podda królowi polskiemu i poddał się w r. 1654 carowi moskiewskiemu z Kozakami »w wieczne poddaństwo«. Przekonał się wkrótce, że źle zrobił, zmieniając polskie swobody na niewolę moskiewską, ale już było za późno. Wojska carskie weszły na Ukrainę, musiał z niemi ciągnąć na wojnę i słuchać rozkazów »Carskiego Wieliczestwa«. Syn jego Tymoszek, który dostał córkę hospodara mołdawskiego za żonę, zmarł w obleżonej Suczawie, gdzie mu kula armatnia zgruchotała nogę. Zob. Polska (historya) i Ukraina.

Chmielowiec motyl, latający o zmierzchu. Samica ma skrzydła białe, samiec żółtawe z brunatnymi plamami. Gąsienica jego jest bardzo szkodliwa, gdyż najczęściej żyjąc w korzeniach chmielu, robi w chmielarniach znaczne spustoszenia.

Chmielowski Piotr współczesny pisarz i badacz dziejów piśmiennictwa naszego ur. w r. 1848. Wydał on dużo prac cennych, a między niemi dwutomowy żywot największego wieszczki polskiego Adama Mickiewicza. Jest także redaktorem poważnego czasopisma, które pod tytułem »Ateneum«, wychodzi co miesiąc od kilkunastu lat w Warszawie. Chmielowski zajmuje się gorąco sprawą wychowania młodzieży i wydał wyborną »Książkę do czytania« oraz liczne podręczniki do nauki.

Chmury. W powietrzu znajduje się zawsze pewna ilość pary wodnej (zob.). Skoro temperatura powietrza obniży się, może się część tej pary skroplić, to znaczy utworzyć wodę w bardzo drobnych kropelkach. Takie kropelki utrzy-

mują się w powietrzu długo, bo z powodu swej małości, napotykają przy spadaniu na dół znaczny opór w powietrzu. Znaczna ilość takich kropelek tuż przy powierzchni ziemi tworzy mgłę, w znaczniejszej zaś wysokości nad nią chmury. W temperaturze niższej od zera mogą kropelki te zmarzać w drobniutkie kryształki lodu, mogą więc chmury składać się albo z kropelek wody, albo z kryształków lodu. Krople spadają na ziemię w postaci deszczu, gradu, śniegu i krup. Pod względem kształtu i koloru są chmury bardzo różne; jedne wyglądają jak białe lub szarawe baranki, inne jak góry wysokie lub gęste, czarne kłęby. Nauka zwana meteorologią (zob.), zajmuje się niemi, śledzi je bacznie i nazywa rozmaicie (pierzaste, kłębiaste, warstwowe, deszczowe). Pięknie opisał chmury, które u nas najczęściej można widzieć na niebie, Mickiewicz w »Panu Tadeuszu«.

Chochla, duża, okrągła i głęboka łyżka na długim trzonku, służąca do czerpania płynnych pokarmów. Także tyczka sosnowa, przywiązana do linki niewodu, którą przy łowieniu ryb pod lodem kierują sięc do następnej przełębli, nazywa się chochlą.

Chochlik jest to istota zmyślona, wesół i psotna, w tym rodzaju jak latawiec, gospodarczyk, skrzatka. W języku biało-ruskim i mało-ruskim »chochol« znaczy »czub«. Lud nasz »czubatymi«, wyobraża sobie latawców przynoszących zboże, pieniądze, uwijających się w nocy koło koni, płatających rozmaite figle.

Chochół, zwierzę, należące do rzędu owadożernych, z wielkości i postaci podobne do szczura, z włosiem miękkim, barwy brunatno-rdzawej, spodem srebrzystej, ma ogon długi, drobnemi łuskami pokryty. Pysk przedłużony w ryjek; nogi pięcio-palcowe, spięte błoną płynną. Ma pod ogonem gruczoł, wydzielający ciecz o woni piżmowej.

Liczny nad wodami południowej Rosyi. Pływa i nurkuje doskonale. Polują nań dla futra.

Chocim, miasto powiatowe i twierdza rossyjska nad rzeką Dniestrem, na prawym jego brzegu, tuż koło granicy Galicyi. Chocim liczy 20.000 mieszkańców. Do r. 1812 należał Chocim do Turcyi. W historii naszej słynne są pola chocimskie z wielkich zwycięstw odniesionych tutaj nad Turkami przez Chodkiewicza w r. 1621, a w r. 1673 przez Jana Sobieskiego nad liczebnie przeważającym nieprzyjacielem.

Chociszewski Józef, współczesny nader zasłużony pisarz książek dla ludu. Urodził się w r. 1837. Głównem polem jego pracy jest Wielkopolska, gdzie też działalność swoją rozpoczął i z pożytkiem rozwijał. Myślą przewodnią jego pism, których wydał bardzo wiele — jest wiara w Boga i w odrodzenie Ojczyzny. To też rząd pruski, prześladowający w swoim państwie zarówno Kościół katolicki jak i narodowość polską, krzywo zawsze patrzył na działalność Chociszewskiego i kilkakrotnie skazywał go na więzienie za jego patryotyczną działalność. Chociszewski napisał mnóstwo powiastek dla ludu, opracował podręczniki historii i literatury polskiej, wydawał dzienniki i kalendarze, słowem z poświęceniem i ofiarą służył sprawie publicznej.

Chodaki, obuwie z jednego kawałka surowej, nieczernionej skóry, sznurowane rzemieniem lub sznurkiem okręconym naokoło nogi do połowy łydek. Chodaki noszą obecnie tylko górale i w różnych okolicach różnie je nazywają, n. p. kurpie, postoły, kierpce. Dawniej uboższa szlachta polska nosiła chodaki z kory lipowej, stąd nazwa chodackowej szlachty.

Chodakowski Dołęga Zoryan zob. Czarnocki Adam.

Chodkiewicz Jan Karol, hetman wielki litewski, ur. r. 1560 um. r. 1621, znakomity wódz polski, który odniósł

wiele słynnych zwycięstw. Potomek możnej i zasłużonej rodziny litewskiej, uczył się Karol w Wilnie, gdzie, jak opowiadają, król Stefan Batory poznał już błyszczące w oczach jego niepospolite zdolności i zawołał raz podczas zwiedzania szkół: »Ten chłopiec wyjdzie na wielkiego człowieka!« Po ukończeniu akademii wileńskiej, zwiedził Chodkiewicz kawał świata i zaciągnął się w szeregi hiszpańskich wojsk, aby pod ich sławnymi generałami nauczyć się sztuki wojkowej. Powróciwszy do kraju szybko postępował w urzędach. Niebawem okrył się chwałą pod Kirchholmem, gdzie pobił w r. 1605 czterokrotnie liczniejszą wojska szwedzką. Brał odąd udział we wszystkich wojnach obok Żółkiewskiego, wielkiego hetmana polskiego. Po jego śmierci pod Cecorą, kiedy Osman siedział na Polskę z ogromną przemocą, wstrzymał go Chodkiewicz pod Chocimem. Nadarmo oblegał Turek oszańcowany obóz polski od 2. do 29. września. Chodkiewicz sam zmarł w obozie dnia 24. września, ale wytrwałość żołnierzy naszych zmusiła Osmana do zawarcia pokoju z Polską. Tę chocimską wyprawę, pełną bohaterskich czynów i groźnych niebezpieczeństw, opiewali wierszami Wacław Potocki i Ignacy Krasiecki. Życie Chodkiewicza opisał dokładnie Naruszewicz. Anna Alojza Chodkiewiczowa, córka księcia Ostrońskiego, poślubiła przez Karola Chodkiewicza 10 miesięcy przed jego śmiercią, była panią cnót przedziwnych. Opiekowała się jak matka ludem w włościach swoich, założyła dla chorych szpital w Ostrogu, dla dzieci wiejskich szkołę w zamku swoim, dziewczeńta gromadziła około krosien i czytała im Pismo Święte. Na takich uczynkach pędziła życie, prawdziwy wzór dla każdej pani polskiej, kiedy ją Bóg powołał do Swej chwały w r. 1654.

Chodnik, część drogi przeznaczona dla ruchu pieszego (zob. bankiet). W miastach chodniki (trotoary) wykładają ko-

stkami lub płytami kamiennymi, lub polewają podkład z cegieł lub betonu asfaltem. W kopalniach każda droga podziemna nazywa się chodnikiem. Także dywanik wązki a długi, do wyściełania schodów i pokoi, z materyi, ceraty lub masy korkowej (linoleum), nazywa się chodnikiem.

Chodowiecki Daniel Mikołaj, urodzony w Gdańsku r. 1726, umarł w Berlinie r. 1801, Polak, jeden z najślawniejszych nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie malarzy i rytowników. Chodowiecki zasłynął przede wszystkim w rycinach, które wykonywał na miedzi, jako tak zwane ilustracje do rozmaitych książek, najczęściej do słynnych utworów poetyckich. Takich obrazków, miedziorytów czyli sztychów, wykonał przeszło 3.000 sztuk, a wszystkie z wielkim talentem i mistrzowską doskonałością w rysunku. Choć żył i umarł w Niemczech, gdzie go wysoko ceniono i mianowano dyrektorem berlińskiej akademii sztuk pięknych, uważał się zawsze za Polaka.

Chodźko 1) Jan, ur. r. 1771 w Krzywicach na Litwie, um. r. 1851 w Mińsku, obywatel, z poświęceniem oddany pracy publicznej, i powieściopisarz. Między dziełami jego pierwsze miejsce zajmuje powieść: »Pani Kasztelanowa i jej sąsiedztwo«, malująca świetnie staroświecczynę polską — tudzież książka poświęcona umoralnieniu ludu wiejskiego: »Pan Jan ze Świsłoczy, kramarz wędrujący«, wydana w Wilnie 1824 r. Chodźko, jako ziemianin, poznawszy z bliska nie tylko cnoty, ale także przywary i nałogi wieśniaków, daje im w »Janie ze Świsłoczy« mądre nauki i wskazuje drogi, po których wieśniak powinien kroczyć od młodości do starości, jeżeli chce być szczęśliwym i dojść do dobrobytu. Ta książka Chodźki, ceniąca w swoim czasie wysoko dla rozumnej i uczciwej treści, polecona nawet przez sławną uniwersytet wileński,

jako wielce pożyteczna dla szkół wiejskich, i dzisiaj jeszcze mogłaby być czytana z niemałą korzyścią. 2) Ignacy, ur. r. 1794 w Zabłoczynie na Litwie, um. r. 1861 w Dziewiętnikach, bratanek Jana, należy do pierwszych narodowych pisarzy polskich, którzy nie tylko pięknie, ale z miłością przedstawiali w swych dziełach ubiegłe czasy i zgasłych ludzi. Sławne są jego »Obrazy Litewskie«, wydane w pięciu seryach (czyli oddziałach) między rokiem 1840 a 1850. »Obrazy Litewskie« są zbiorem krótszych powiastek i dłuższych powieści, między którymi do najpiękniejszych należą: »Dworek mojego dziadka«, »Śmierć mojego dziadka«, »Boruny«, »Brzegi Wilii«, a przedewszystkiem arcydzieło w swoim rodzaju »Pamiętniki Kwestarza«. W późniejszych latach napisał jeszcze Chodźko jako dalszy ciąg »Obrazów:« »Podania Litewskie« (najlepsze między niemi »Pustelnik w Proniunach«), »Nowe pamiętniki Kwestarza«, wydane po śmierci autora, i nader wdzięczne wspomnienia z lat młodych »Dwie Konwersacje z przeszłości«. 3) Aleksander, ur. r. 1804 um. r. 1891, poeta, przyjaciel Mickiewicza, który napisał do niego piękny wiersz za czasów studenckich. Chodźko zbierał pieśni ludowe i z nich tworzył piękne wiersze, jak n. p. »Maliny«, które dały później pochop Słowackiemu do napisania »Balladyny«. Długi czas przebywał na Wschodzie w Persyi, później od r. 1857 był profesorem literatur słowiańskich w Paryżu, gdzie umarł. Napisał wiele książek naukowych. 4) Leonard ur. r. 1800 um. r. 1871, autor wielu dzieł w języku francuskim o dziejach i rzeczach polskich.

Choina jest młodą kilkuletnią sosną. Choiną nazywają się także gałęzie innych drzew szpilkowych lub nawet liściastych, służące w pewnych dniach świątecznych,

n. p. w Zielone Świątki do przystrajania domów i świątyń.

Chojecki Edmund, powieściopisarz polski i francuski, ur. r. 1822, mieszka w Paryżu.

Cholera jest to choroba zakaźna, której przyczyną są swoiste bakterye (zob.). Cholera poczyna się gwałtownymi wymiotami i biegunką. Gdy już zabraknie w żołądku pokarmów, a w kiszkaach kału, odchodzi tylko woda mętna, biaława, podobna do serwatki. Jeżeli stan chorego się nie poprawi i nie nastąpi wyzdrowienie z tego okresu choroby, to siły upadają nagle, chory ma twarz zapadniętą, siną, uczucie duszności i trwogi, dostaje kurczów, boleści i umiera. Czasami choroba przebiega tak prędko, że zaledwie w kilka albo kilkanaście godzin po pierwszych wymiotach, chory już nie żyje. Wymiociny i wszelkie odchody chorych na cholere, zawierają zakaźnik, t. j. bakterye wywołujące tę chorobę. Te odchody i wszelkie przedmioty, zanieczyszczone niemi, należy gruntownie poddać dezynfekcyi. W przeciwnym razie cholera szerzy się przez to, że rozmaite osoby używają przedmiotów, które chory zanieczyścił, albo rękami, którymi dotykali takich przedmiotów, biorą chleb i inne pokarmy. Najbardziej do szerzenia się cholery, przyczynia się zanieczyszczanie wód (rzek, studni i t. p.) odchodami chorych na cholere, co łatwo może nastąpić, jeżeli je bez poprzedniej dezynfekcyi wylewa się gdziebądź. Ci, którzy pozostają w styczności z chorymi na cholere, albo ich pielęgnują, powinni najściślej i najstaranniej przestrzegać czystości, a zwłaszcza ręce obmywać płynami dezynfekcyjnymi. W ostatnich epidemiach cholery w Galicyi, ani jeden lekarz nie uległ tej chorobie, pomimo, iż setki lekarzy niosły pomoc chorym i w ciągłej z nimi były styczności. Tylko przestrze-

ganiem czystości ochronili się lekarze od tej straszliwej choroby. Cholera po raz pierwszy pojawiła się u nas w r. 1831, odtąd powtarzała się co kilka lat zabierając wiele ofiar.

Cholera kur jest to choroba zakaźna zaraźliwa, zdarzająca się u drobiu, a także między ptactwem wolno żyjącem. Najłatwiej zapadają na tę zarazę kury, kaczki, gęsi, pantarki, pawie, bażanty i gołębie. Człowiek na cholerę kur nie jest wrażliwy, odporne są również psy i koty. Choroba ta przenosi się bezpośrednio z jednego zwierzęcia na inne a głównie rozszerza się zapomocą wypróżnień (kału), przez podawanie do spożarcia odpadków z chorych sztuk, następnie przez sprowadzanie obcego drobiu z zagranicy. Także wystawy drobiu miało się do rozpostarcia zarazy tej przyczyniają. Przyczyną choroby są bakterie pod postacią bardzo drobnych, ruchomych, w środku przewężonych pręcików, które znajdują się w krwi wszystkich narządów i w kale. Zwierzęta sztucznie zaszczepione padają w 12—48 godzinach, a przy naturalnem zakażeniu w 7—12 dniach. Przebieg choroby jest bardzo szybki i gwałtowny. Zwierzęta zupełnie zdrowe giną nagle jak piorunem rażone, albo też nieżywe spadają z banów. Jeżeli przebieg choroby jest powolniejszy, to okazują przed śmiercią posmutnienie, spiączkę, brak apetytu, silne pragnienie, rozwolnienie; chwieją się, opuszczają skrzydła, napuszają się, korale przybierają barwę sinoczerwoną, prawie czarną i wśród objawów duszności, drgawek albo zupełnie spokojnie kończą życie. Śmiertelność jest znaczna, pada 90—100 procent. Przy sekcji największe zmiany są w kiszkiach, których błona śluzowa jest silnie zaczerwieniona, wybroczynami zasiana, niekiedy stwierdzić można wrzodzik, obrznięcia gruczołków limfatycznych, na osierdziu wybroczyny, śledzionę powiększoną, płuca zapaleniem dotknięte.

Leczenie polega na podawaniu wewnętrznem rozczyńców $\frac{1}{2}$ —1% siarkanu żelaza albo garbnika, kwasu solnego. Jedynie racjonalne postępowanie jest gruntowna dezynfekcyja. Usuwaniem i niszczeniem kału, dezynfekcyą klatek, kojców, kurników, naczyń do karmienia i t. d. można najlepiej położyć tamę rozwojowi tej zarazy. Padlinę należy palić a nie zakopywać i nie wolno nadto karmić nią innego drobiu.

Choleryk zob. Temperament.

Choleryna zwana także cholera miejscową, choroba występująca w czasie gorącego lata, objawia się boleściami w żołądku i biegunką (zob).

Cholewa, część buta od kostek po kolana; także część zwykłej pompy ssącej, w której porusza się wiaderko z wentylem.

Chomąto. Część uprząży używanej u nas przedewszystkiem dla koni, która chroni zwierzę od zbytńskiego ucisku kłębu, szyi i piersi w czasie pociągu. Chomąto ma kształt zwykle owalny i albo wkłada się wprost przez głowę, albo otwiera się u dołu, a u góry ma zawiasy. Składa się z kleszczyń (klistrów) drewnianych albo żelaznych, obejmujących poduszkę wysłaną sierścią, włosieniem i t. p. i pokrytą płótnem lub skórą. Z boków chomąta od strony zewnętrznej, znajdują się ucha do przyczepienia pasów lub postronków, a od wewnątrz kółka, przez które przechodzą lejce. Jeśli chomąto ma być dobre, powinno dobrze przylegać do przodu zwierzęcia, nie być za wielkiem ani za małym, bo wtedy uciska, lub nawet obciera. Skutkiem nieodpowiednich chomont powstają odgniecenia w okolicy stawu barkowego, i często bardzo uporczywe a nawet nieuleczalne owrządzenie kłębu.

Chomik, mały, ogrubny gryzoń, o sierści rudawo-szarej z trzema białymi plamami po bokach, ma spód ciała czarny, pyszczek z obszernymi schawkami policzkowymi. Częsty u nas na

polach uprawnych i łąkach, żywi się owadami, ślimakami, robakami, ale głównie ziarnem, przez co wyrządza w zbożach znaczne szkody, tem bardziej, że robi sobie w norach wielkie zapasy na zimę, którą przesypia, budząc się w dnie pogodne i posilając się ziarnem. - Najkorzystniej niszczyć chomiki, wykopując je w czasie snu zimowego z ich wspólnej komory, przyczem kilkanaście kilogramów dobrego ziarna można im zabrać.

Chopin (mów: Szopen) Fryderyk, największy muzyk polski, ur. r. 1809 w Żelazowej Woli pod Warszawą, um. r. 1849 w Paryżu. Ojciec jego, z rodu Francuz, przebywał jako nauczyciel od dawna w Polsce. Fryderyk grał po mistrzowsku na fortepianie i tworzył niezwykle piękne dzieła muzyczne, cenione przez wszystkie narody. Jego prześliczne mazurki i polonezy są zupełnie narodowe, polskie, a jakby w duszy naszej pod słuchane przemawiają do nas rodzimą, szczerze polską melodyą. — W Żelazowej Woli postawiono mu w r. 1894 pomnik.

Chór. Wyraz ten oznacza: 1) śpiew wykonany przez większą ilość osób; 2) większą ilość osób wspólnie śpiewających, i tu rozróżniamy chóry męskie, chóry kobiece i chóry mieszane, gdy razem śpiewają mężczyźni i kobiety. — 3) Podwyższenie w kościele, zwykle naprzeciw wielkiego ołtarza, gdzie ustawione bywają organy (zob.); 4) miejsce bezpośrednio u wielkiego ołtarza, zwane także prezbiterium, przeznaczone głównie dla duchownych.

Chorągiew jest znakiem wojskowym, kościelnym lub państwowym, godłem stowarzyszeń, korporacji i t. d. Składa się ona z kawałka materyi bławatnej lub płóciennej i z drzewca. Chorągwie różnią się między sobą kształtem, barwami, ozdobami, które są na nich wyhaftowane, wyszyte lub

wymalowane, i zakończeniem drzewca. Tak n. p. chorągwie kościelne zazwyczaj w ten sposób zwieszają się na drzewcu, że tworzą z nim kształt krzyża. Chorągwie wojskowe zaś, oraz bandery (flagi) okrętów wojennych i handlowych, bywają zazwyczaj ostro ścięte. Chorągwie bywają sporządzane albo z jednolitej sztuki materyału, albo zszywane z dwóch lub trzech kawałków rozmaitej barwy, wskutek czego powstaje wielka różnorodność barw. Państwa, domy panujące, kraje, prowincye, mają swe osobne, stałe przyjęte barwy; stąd też mówimy o barwach państwowych, krajowych, prowincjonalnych i t. d. Chorągiew polska jest koloru białego z amarantowym i ozdobiona herbem Polski t. j. orłem białym i Pogonią — dlatego kolor biały z amarantowym nazywamy narodowemi barwami polskimi. Barwy Galicyi są: czerwona z niebieską i złotą; barwy ruskie: żółta z niebieską. Chorągiew państwowa austriacka jest barwy żółtej i czarnej. Chorągiew rosyjska ma barwy: czarna, czerwona i biała. Barwy Wielkiego Księstwa Poznańskiego były do niedawna: biała i czerwona, lecz w r. 1896 zmienił cesarz niemiecki Wilhelm pod wpływem agitacji t. zw. Hekatystów (zob.) te barwy polskie na białoczarno-czerwoną. Na chorągwiach kościelnych bywa z jednej strony Matka Boska lub wizerunek Świętego, z drugiej kielich i Hostya. Na chorągwiach wojskowych, z jednej strony znak państwa, na drugiej godło i rok utworzenia pułku; na chorągwiach drużyn sokolich z jednej strony wyhaftowany »Sokół« z odpowiednim napisem, z drugiej strony wizerunek Matki Bożej lub herb polski i t. d. Chorągiew nazywa się także sztandarem (zob.). Chorągiew ma w wojsku wielkie znaczenie: służy oddziałom wojskowym jako znak, gdzie się mają gromadzić w czasie bitwy i po bitwie. Jest obrazem wierności, mę-

stwa, sławy wojennej. To też żoł-
 1 rze oddają chorągwiom swym naj-
 2 zsze honory, wobec chorągwi skła-
 3 ją swą przysięgę. Złamanie tej przy-
 4 i uważa się za zdradę chorągwi,
 5 mówi się o opuszczeniu chorągwi,
 6 ucieczce z pod sztandaru. Utratę
 7 chorągwi w czasie wojny poczytuje się
 8 za klęskę i niesławę. Nosili ją dawniej
 9 chorążowie lub podchorążowie, dzi-
 10 siaj podoficerowie zwani podchorążymi.
 11 W Polsce nazywano chorągiewami prze-
 12 nośnie oddzielne hufce, z których skła-
 13 dało się stałe, zaciężne lub ochotnicze
 14 wojsko. W wojsku polskim całe od-
 15 działy kawalerii (husarze) były uzbro-
 16 jone w kopie, które miały na końcu
 17 małe chorągiewki czyli t. zw. pro-
 18 porce.

Chorał jest to utwór muzyczny,
 przeznaczony do odśpiewania przez
 chór (zob.) o poważnym, religijnym
 nastroju. Chorałem jest na przykład
 pieśń, zaczynająca się od słów: »*Ż dy-
 mem pożarów*« (zob. Ujejski).

Chorąży oznacza tego, który nosi
 chorągiew (zob.). W Polsce dostawali
 tytuł chorążych (wielki koronny cho-
 rąży, wielki litewski, nadworny koronny
 i nadworny litewski), wysocy urzędnicy,
 którzy podczas uroczystości dzierżyli
 chorągiew państwową. Chorążowie ziem-
 scy obowiązani byli nieść chorągiew
 ziemską w pospolitem ruszeniu. Mo-
 żna o tem więcej dowiedzieć się w »*Księ-
 dze rzeczy polskich*«.

Choroba. W ustroju człowieka lub
 zwierzęcia odbywają się ustawicznie
 pewne czynności, które razem wzięte
 stanowią to, co nazywamy życiem.
 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31 32 33 34 35 36 37 38 39 40 41 42 43 44 45 46 47 48 49 50 51 52 53 54 55 56 57 58 59 60 61 62 63 64 65 66 67 68 69 70 71 72 73 74 75 76 77 78 79 80 81 82 83 84 85 86 87 88 89 90 91 92 93 94 95 96 97 98 99 100 101 102 103 104 105 106 107 108 109 110 111 112 113 114 115 116 117 118 119 120 121 122 123 124 125 126 127 128 129 130 131 132 133 134 135 136 137 138 139 140 141 142 143 144 145 146 147 148 149 150 151 152 153 154 155 156 157 158 159 160 161 162 163 164 165 166 167 168 169 170 171 172 173 174 175 176 177 178 179 180 181 182 183 184 185 186 187 188 189 190 191 192 193 194 195 196 197 198 199 200 201 202 203 204 205 206 207 208 209 210 211 212 213 214 215 216 217 218 219 220 221 222 223 224 225 226 227 228 229 230 231 232 233 234 235 236 237 238 239 240 241 242 243 244 245 246 247 248 249 250 251 252 253 254 255 256 257 258 259 260 261 262 263 264 265 266 267 268 269 270 271 272 273 274 275 276 277 278 279 280 281 282 283 284 285 286 287 288 289 290 291 292 293 294 295 296 297 298 299 300 301 302 303 304 305 306 307 308 309 310 311 312 313 314 315 316 317 318 319 320 321 322 323 324 325 326 327 328 329 330 331 332 333 334 335 336 337 338 339 340 341 342 343 344 345 346 347 348 349 350 351 352 353 354 355 356 357 358 359 360 361 362 363 364 365 366 367 368 369 370 371 372 373 374 375 376 377 378 379 380 381 382 383 384 385 386 387 388 389 390 391 392 393 394 395 396 397 398 399 400 401 402 403 404 405 406 407 408 409 410 411 412 413 414 415 416 417 418 419 420 421 422 423 424 425 426 427 428 429 430 431 432 433 434 435 436 437 438 439 440 441 442 443 444 445 446 447 448 449 450 451 452 453 454 455 456 457 458 459 460 461 462 463 464 465 466 467 468 469 470 471 472 473 474 475 476 477 478 479 480 481 482 483 484 485 486 487 488 489 490 491 492 493 494 495 496 497 498 499 500 501 502 503 504 505 506 507 508 509 510 511 512 513 514 515 516 517 518 519 520 521 522 523 524 525 526 527 528 529 530 531 532 533 534 535 536 537 538 539 540 541 542 543 544 545 546 547 548 549 550 551 552 553 554 555 556 557 558 559 560 561 562 563 564 565 566 567 568 569 570 571 572 573 574 575 576 577 578 579 580 581 582 583 584 585 586 587 588 589 590 591 592 593 594 595 596 597 598 599 600 601 602 603 604 605 606 607 608 609 610 611 612 613 614 615 616 617 618 619 620 621 622 623 624 625 626 627 628 629 630 631 632 633 634 635 636 637 638 639 640 641 642 643 644 645 646 647 648 649 650 651 652 653 654 655 656 657 658 659 660 661 662 663 664 665 666 667 668 669 670 671 672 673 674 675 676 677 678 679 680 681 682 683 684 685 686 687 688 689 690 691 692 693 694 695 696 697 698 699 700 701 702 703 704 705 706 707 708 709 710 711 712 713 714 715 716 717 718 719 720 721 722 723 724 725 726 727 728 729 730 731 732 733 734 735 736 737 738 739 740 741 742 743 744 745 746 747 748 749 750 751 752 753 754 755 756 757 758 759 760 761 762 763 764 765 766 767 768 769 770 771 772 773 774 775 776 777 778 779 780 781 782 783 784 785 786 787 788 789 790 791 792 793 794 795 796 797 798 799 800 801 802 803 804 805 806 807 808 809 810 811 812 813 814 815 816 817 818 819 820 821 822 823 824 825 826 827 828 829 830 831 832 833 834 835 836 837 838 839 840 841 842 843 844 845 846 847 848 849 850 851 852 853 854 855 856 857 858 859 860 861 862 863 864 865 866 867 868 869 870 871 872 873 874 875 876 877 878 879 880 881 882 883 884 885 886 887 888 889 890 891 892 893 894 895 896 897 898 899 900 901 902 903 904 905 906 907 908 909 910 911 912 913 914 915 916 917 918 919 920 921 922 923 924 925 926 927 928 929 930 931 932 933 934 935 936 937 938 939 940 941 942 943 944 945 946 947 948 949 950 951 952 953 954 955 956 957 958 959 960 961 962 963 964 965 966 967 968 969 970 971 972 973 974 975 976 977 978 979 980 981 982 983 984 985 986 987 988 989 990 991 992 993 994 995 996 997 998 999 1000

mują z zewnątrz rozmaite wrażenia:
 widzą, słyszą, czują, wachają i sma-
 kują, a nadto za pośrednictwem swych
 mięśni wykonywają rozmaite ruchy.
 Jak długo wszystkie te czynności
 ustroju odbywają się należycie, powia-
 damy, że człowiek lub zwierzę jest
 zdrowe. Jeżeli zaś te czynności ulegną
 jakimukolwiek zaburzeniu, to znaczy,
 jeżeli ta lub owa czynność, albo nawet
 rozmaite czynności nie odbywają się
 należycie, powiadamy, że człowiek lub
 zwierzę jest chore. Choroba jest to
 więc pewien nienormalny stan ustroju.
 Mylnem więc byłoby mniemanie, że
 choroba jest jakąś istotą obcą, która
 napada człowieka lub zwierzę, dokucza
 mu, niszczy jego ustrój, a wreszcie
 nawet śmierć sprowadza. Choroby wszak-
 że zależą od wpływu rozmaitych czyn-
 ników zewnętrznych, szkodliwych dla
 ustroju, n. p. uszkodzenia, poparzenia,
 odmrożenia, przyjęcia zanadto wielkiej
 ilości pokarmów lub napojów, albo po-
 karmów szkodliwych, a nawet takich,
 które nie nadają się na pokarmy i na-
 poje, lecz są dla ustroju truciznami.
 Wiele też chorób pochodzi z tego, że
 w ustroju człowieka lub zwierząt osie-
 dlają się inne żyjące ustroje jako pa-
 sożyty, n. p. robaki. Szczególnie naj-
 niższe ustroje, a mianowicie bakterye
 (zob.) są sprawcami wielu chorób (zob.
 Choroby zwierząt).

Choroba angielska zob. An-
 gielska choroba. Choroba Bassedowa
 zob. Bassedowa choroba; Choroba
 Brighta zob. Brighta choroba. Choroba
 cukrowa zob. Cukrowa choroba.

Choroba morska powstaje wsku-
 tek kołysania się okrętu na pełnem
 morzu, gdy fale nie pozwalają okrę-
 towi ani chwili pozostać spokojnym. Ci,
 którzy się już przyzwyczaili do tego
 kołysania i huśtania, a więc maryna-
 rze, majtkowie i t. p. nie ulegają cho-
 robie morskiej. Niektórzy ludzie są tak
 szczęśliwie usposobieni, że wcale nie

doznają tej choroby, jednakże większość osób nieprzyzwyczajonych do podróży morskiej popada w tę chorobę, skoro tylko fala jest silniejsza, nie mówiąc już o burzy. Choroba morska objawia się zawrotem głowy, nudnościami i wymiotami, które nie ustają nawet wtedy, gdy żołądek już odda wszystkie pokarmy, jakie w nim były. Jeżeli okręt, wiozący większą liczbę podróżnych, którzy pierwszy raz są na morzu, wyjedzie na morze pełne, gdzie fala bije, wtedy powstaje straszliwy zamęt przez to, że prawie wszyscy, jeden po drugim zaczynają wymiotować, skarżyć się i rozpaczają, a wiatr wymiocinami jednych obryzguje drugich. Majtkowie przewidując, że niebawem ma nadejść chwila, w której wybuchnie choroba morska, już mają w pogotowiu wiadro z wodą, którą ustawicznie muszą zmywać wymiociny z pokładu. U niektórych osób choroba morska przemija prędkiej, u innych trwa dłużej; niektórzy trapi przez cały czas, choćby nawet kilkutygodniowej podróży. W ten sam sposób jak na kołyszącym się okręcie, zawrót głowy, nudności i wymioty powstają u wielu osób, kiedy się huśtają na huśtawce, albo się kręcą w jednym miejscu. Niektóre osoby nie znoszą nawet jazdy w powozie zamkniętym i dostają formalnej choroby morskiej.

Choroba pyska i racie czyli aftry, jest to choroba zakaźna, zaraźliwa, zdarzająca się u bydła rogatego, owiec, kóz i świń, a także u odzławaczy dziko żyjących (jeleni, sarn i t. d.). Rzadziej zapadają na nią konie, psy, koty, drób; zaraźliwa jest jednak i dla człowieka. Zaraza ta cechuje się występowaniem pęcherzy i wrzodów na błonie śluzowej pyska, na skórze korony racie i szpary racicznej. U owiec, kóz i świń choroba ta pojawia się głównie jako zaraza racie, u bydła jako zaraza pyska i racie. Co do bydła, to w 3—5 dni po zarażeniu się występuje gorączka (do

40°C), która z chwilą pojawienia się wysypki znika. Błona śluzowa pyska zaczerwienia się; chęć do jadła i wydzielanie mleka zmniejsza się, odzławianie ustaje, występuje ślinienie. Na bezzębnym brzegu szczęki górnej, na języku, na błonie śluzowej warg, policzków (u świń czasami na ryju) występują pęcherzyki coraz bardziej się powiększające i zlewające, wypełnione płynem z początku przezroczystym, później mętniejącym. Po pęknięciu pęcherzy pozostają nadżerki zaczerwienione, bolesne, które się powoli goją, czasem tworzą się wrzody. Bydło przyjmuje paszę suchą i żuje z trudnością. Ślina w tym okresie obficie sączy się z pyska, ciągnąc się w nitki. Podobna wysypka zdarza się i na wymieniu. Mleko jest zmienione, śluzowate, podobne do siary żółto-białej barwy, smaku nieprzyjemnego i daje się trudno zarobić na masło (ser). W cięższych wypadkach dołącza się zapalenie nosa, gardła, płuc, zapalenie nasady rogów, oczu, poronienie — a nawet śmiertelne zejścia się zdarzają. Co do racie, to występuje zaczerwienienie, podwyższenie ciepłoty, bolesność na koronce i w szparze racicowej — a następnie tworzą się tu pęcherzyki wielkości grochu i orzecha laskowego, które szybko pękają i do 8—14 dni się goją. Zwierzęta kuleją, chodzą sztywnie, przeważnie leżą. W wypadkach zaniedbanych, zwłaszcza u świń, racice spadają i zwierzęta skutkiem ropnicy (zgorzeli, odleżyn itp.) giną. Zaraza ta ma wielkie znaczenie ekonomiczne, ponieważ zwierzęta skutkiem tej choroby chudną, tracą mleko, właściciele więc ponoszą znaczne straty. Zaraza ta objęta jest ustawą o chorobach zaraźliwych z dnia 29. lutego 1880; rozdział IV. § 26-go zawiera przepisy mające na celu zapobieżenie rozszerzaniu się tej zarazy. Mleko od krów, dotkniętych tą zarazą, powinno być tylko w stanie gotowanym używa-

nem. Wypadki śmierci u dzieci po użyciu takiego mleka niejednokrotnie się zdarzały. Nie tylko mleko ale i produkt z tegoż, masło i ser, są niebezpieczne. U ludzi zakażonych pojawia się gorączka, wysypka pęcherzykowa na wargach, w ustach, twarzy, rękach, piersiach i silna biegunka z wymiotami. Zarazek tej choroby nie jest znany, znajduje się w treści pęcherzyków, wydzielinie wrzodów, w ślinie, mleku, kale, w powietrzu wydychanem. Zarazek jest bardzo wytrzymały. Choroba rozszerza się przez zanieczyszczone wagony, stajnie, handlarzy, przez wspólne pojenie, karmienie, przez zakażoną paszę, podściółkę, gnój, następnie bezpośrednio przenosi się z sztuki chorej na zdrową, przez ludzi dojących. Dezynfekcja musi być po wygaśnięciu zarazy ściśle przeprowadzoną. Dla skrócenia przebiegu choroby szczepi się sztuki zdrowe, zakażając je śliną z sztuk chorych, którą się wciera szmatką grubą, napojoną taką śliną w błonę słuzową zdrowych sztuk. Zwierzętom chorym daje się pójło z maki, otrąb, świeżą trawę; jamę pyskową przestrykuje się środkami dezynfekcyjnymi i ściągającymi; te same środki stosuje się przy zarazie racic (obmywanie wodą kreolinową, karbolową, mlekiem z chloru wapna i t. d.). Zresztą zarządza się przepisane ustawą środki policyjno-weterynaryjne.

Choroba św. Walentego zob. Padaczka. Choroba św. Wita zob. Płasawica.

Choroby zob. Choroba. Choroby części ciała, n. p. oczu, uszu, zębów, żołądka i t. p. zob. pod wyrazem: Oczy, uszy i t. d. lub pod nazwą choroby, n. p. Bielmo, Głuchota i t. d.

Choroby roślin. Roślina żyjąc podobnie jak zwierzę, chociaż się nie porusza, ulega także jak ono chorobom, które powodują nieraz zupełne zmarzenie jej czyli śmierć, Choroby roślin

są spowodowane bądź przez nieprzystające warunki gruntu, bądź przez wpływy atmosferyczne n. p. mróz, upały, brak światła; bywają wywołane przez uszkodzenia lub pasożyty (zob.). Choroby te spostrzegamy przedewszystkiem na roślinach uprawnych (zob.). Zob. Ogrodnictwo i Rolnictwo.

Choroby weneryczne zob. Weneryczne choroby.

Choroby zakaźne są to takie choroby, które od chorego udzielają się zdrowym, albo bezpośrednio przez zetknięcie zdrowego z chorym, albo nawet pośrednio, to znaczy za pośrednictwem przedmiotów, które były w zetknięciu z chorym. Tak n. p. cholery można dostać używając bielizny, odzieży i t. p., której używali albo z którą się stykali chorzy na cholere (rozumie się wtedy gdy byli chorzy). Przenośnikami chorób zakaźnych mogą być nie tylko najrozmaitsze przedmioty, ale także ludzie i zwierzęta, które mogą chorobę z chorego przenosić na zdrowego, sami wszakże tej chorobie nie ulegają. Do chorób zakaźnych zaliczamy także takie choroby, które wprowadzają się nie udzielają z chorego zdrowemu, lecz których przyczyna tkwi w ziemi lub wodzie jakiejś miejscowości, tak, że ludzie albo zwierzęta, które w tej miejscowości mieszkają, albo tę wodę piją, bardzo łatwo i często tej chorobie podpadają. Takie zarazki tkwiące w ziemi lub w wodzie nazywamy miazmatami. Miazmatyczną chorobą jest zimnica. W ściślejszem słowa znaczeniu chorobami zakaźnymi czyli chorobami zaraźliwymi są: dżuma, cholera, dur (czyli tyfus), ospa, odra, płonica (szkarlatyna), błonica (difterya), koklusz, czerwonka (dysenterya), kiła (syfilis), gruźlica, nieżył nosowy (katar) i wiele innych. W nowszych czasach przekonano się, że przyczyną chorób zakaźnych są rozmaite rodzaje drobnoustrojów, a mianowicie bakteryj.

Choroby zwierząt domowych dzielą się podobnie jak choroby ludzi na zewnętrzne i wewnętrzne, ostre i przewlekłe (chroniczne), gorączkowe i bezgorączkowe, nieparazyticzne (niezakaźne) i pasożytnicze. Przyczyny chorób niezakaźnych: 1) mechaniczne np. rany, złamania, zwichnięcia; 2) termiczne, jak zaziębienia, odmrożenia, zamarznienia, oparzenia, udar słoneczny; 3) chemiczne n. p. zepsute powietrze, zanieczyszczone chemicznie różnymi gazami jak amoniakiem i t. d., nieodpowiednia pasza, zła woda, różne trucizny i t. p.; 4) inne przyczyny jak elektryczność (rażenie piorunem), nadmierna praca, głód, nieodpowiednie pielęgnowanie i t. d. Przyczyną chorób pasożytniczych są pasożyty zwierzęce (różne owady n. p. świerzbiarze, robaki jak tasieńce, motylca, glisty, trychini, gregariny i t. d. i roślinne (pleśnie, bakterye). Choroby wywołane przez pasożyty zwierzęce zowiemy inwazyjnemi, wywołane zaś przez pasożyty roślinne zakaźnemi (infekcyjnemi). Choroby ostatnie pojawiają się niekiedy w odosobnionych wypadkach (sporadycznie), zwykle jednak zapada naraz lub szybko po sobie więcej zwierząt na tę samą chorobę w tej samej stajni (enzooecya). Gdy pomór rozszerzy się na więcej zagród, to mówi się o epizooecyi, a gdy całe powiaty lub kraje zajmują o pan-zooecyi. Przed przystąpieniem do badania zbiera się wywiady (anamneza). Kiedy zwierzę zachorowało, czy jedno, czy więcej, jakie były dotychczas objawy, jaka możliwa przyczyna, jak było leczone. Badanie zwierząt chorych odbywa się według tych samych zasad, jak w medycynie ludzkiej; używa się zatem w weterynaryi tych samych sposobów badania: fizykałny (oglądanie, obmacywanie, opukiwanie i osłuchiwanie); chemiczny i bakteryologiczny. Przy badaniu uwzględnia się rodzaj zwierzęcia, maść, płeć, wiek, rasę, spo-

sób używania, ocenienie jego stanu odżywiania, budowę, temperament, bada się skórę, błony śluzowe dostępne, ciepłotę zewnętrzną i wewnętrzną (u koni normalna ciepłota wynosi 38°C , u bydła 38.5°C , u kozy, owcy 39.5°C , u świni 39°C , u psa i kota $38.2-39^{\circ}\text{C}$, u drobiu do 42°C), tętno (pulsów u konia zdrowego jest 28—40, u bydła 40—60, u owcy i kozy 70—80, u świni 60—80, u psów według wielkości od 70—120, u kotów 110—130, u drobiu 120—160, oddech (normalnie u konia 8—16, u bydła 10—30, u owiec i kóz 12—20, u świni 8—18, pies 10 do 30, kot 20—30, drób 40—50), następnie bada się narząd oddechowy, narządy krążenia, trawienia, moczu, płciowy, ruchowy, system nerwowy, zmysły i krew (wszystkie wydzieliny, mleko (chemicznie, mikroskopowo i bakteryologicznie), w miarę potrzeby przeprowadza się próbną szczepienia. Na podstawie wyniku badania i zestawionych objawów (symptomatów) robi lekarz weterynaryjny rozpoznanie (diagnozę), rokowanie (prognozę), co do możliwego zejścia choroby, trwania choroby i t. d. i wreszcie zarządza odpowiednie leczenie. Przy leczeniu przede wszystkim chodzi o usunięcie przyczyny choroby; specjalnych środków nie wiele ma nauka i dlatego głównie przeprowadza się leczenie symptomatycznie, usuwając groźące dla życia objawy. Po wygaśnięciu pomoru zarządza się gruntowną dezynfekcję. Choroby drobiu zob. Drób; — Choroby kopyt zob. Kopyto; — Choroba leśna zob. Leśna Choroba; — Choroba łubinowa zob. Łubinowa choroba; — Choroba oczu zob. Oczy; — Choroba pyska i racie zob. powyżej; — Choroby skóry zob. Skórne choroby; — Choroby uszu zob. Uszy; — Choroby zębów zob. Zęby.

Chorwacya zob. Kroacya.

Chotkowski Władysław, ksiądz,

(ur. r. 1843), profesor historii kościelnej na Wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie i były poseł do Rady państwa, jeden z najznakomitszych kaznodziei współczesnych a zarazem autor kilku prac naukowych tudzież książki p. t. »Obrazki z życia ludu«.

Chów zwierząt domowych zob. Hodowla.

Chrabąszcz majowy, owad należący do rzędu chrząszczów, pojawia się przy końcu kwietnia, lub w maju. Samice składają jaja do ziemi, gdzie wylęgają się gąsienice, zwane pędrakami. Te żyją 3 lata w ziemi, żywiąc się korzonkami roślin, czem wyrządzają niemałe szkody. Zwyczajnie przy końcu trzeciego roku przepoczwarczają się i na wiosnę czwartego roku w wielkiej ilości wylazą z ziemi. Są to dla pewnych okolic t. zw. lata chrabąszczowe. Objadając liście z drzew są chrabąszcze wielkimi szkodnikami, dlatego należy je co rano strząsać z drzew i zabijać, lub kaczkom i kurom rzucać na pokarm.

Chrapanie powstaje wskutek bezwładności języka i podniebienia, które przy oddechaniu porywane prądem wdychanego i wydychanego powietrza, wydają właściwe znane szmery. Chrapanie najczęściej powstaje podczas głębokiego snu, w którym człowiek spoczywa bezwładny »jak kłoda«. Niektóre osoby śpiące zawsze chrapią; a chrapanie chwilowo przynajmniej ustaje, gdy je rozbudzić, choćby niezupełnie. Chrapanie powstaje także u osób ciężko chorych, gdy język i podniebienie są ubezwładnione czyli porażone.

Chrapy są to nozdrza czyli dolne otwory nosa u koni, otoczone skrzydełkami nosowymi i prowadzące do jam nosowych. Chrapy powinny być szerokie, sprężyste, pokryte cienką skórą i delikatnymi włosami. Wąskie i grube nozdrza są oznaką koni pospółlitych.

Encyklopedia Macierzy polskiej.

Chreptowicz Joachim, ur. roku 1729, um. r. 1812, zany obywatel, gorliwy opiekun ludu i krzewiciel oświaty w narodzie. Litwin z rodu, piastował liczne urzędy w Nowogrodzkim powiecie, skąd wybrany został w r. 1764 posłem na Sejm elekcyjny, t. j. Sejm, mający wybrać nowego króla. Na jego wniosek ustanowiono w r. 1775 komisję edukacyjną (zob.), w której zajmował się urządzaniem szkół na Litwie. W dobrach swych, w Szczorsach, uwolnił od poddaństwa włóścian i zakładał fabryki, aby dohrobył ludu podnieść. Podczas konfederacji targowickiej (zob.) okazał słabość duszy i został w roku 1793 kanclerzem litewskim. Po upadku kraju gospodarował wzorowo a nadto należał do założycieli »Towarzystwa przyjaciół nauk« w Warszawie.

Chrestomatya, słowo z języka greckiego, oznacza zbiór najlepszych co do formy, a najpożyteczniejszych co do treści wyjątków z pism jednego lub kilku autorów, zwykle prozaicznych. Chrestomatye układa się zwyczajnie dla celów nauki i szkoły.

Christiania, główne miasto Norwegii (zob.), liczy 150.000 mieszkańców, ma katedrę biskupią, zamek, teatr, uniwersytet i prowadzi znaczny handel morski. Christiania leży bowiem nad morzem, a woda wciska się tak zwanym fiordem (zob.) do miasta, wije się wśród zielonych jego wysepek, od których łąd podnosi się stopniowo na wszystkie strony.

Chrobotek, rodzaj porostów (zob.), obejmujący wiele gatunków rosnących po ziemi, na kamieniach lub pniach butwiejących. Najważniejszym z nich jest chrobotek renożywny, pospółlity w górach i lasach szpilkowych całej Europy, aż po północne jej krańce. W Laponii jest jedynym pokarmem zimowym renów, a u nas sarn i jeleni, gdy brak innego pożywienia.

Chrobry znaczy tyle co śmiały, odważny, tęgą, dzielny. Nazywano Chrobrym lub chrabrym pierwszego króla naszego Bolesława Wielkiego, założyciela wielkiego państwa polskiego.

Chrom, pierwiastek chemiczny, metal bardzo trudno topliwy, używany w przemyśle chemicznym, a zwłaszcza przy fabrykacji stali i niektórych ciał barwiących.

Chromofotografia zob. Fotografia.

Chromolitografia zob. Litografia.

Chromotypia albo chromodruk nazywa się obraz barwny, odbity z metalowych płyt, zapomocą maszyny, czyli prasy drukarskiej.

Chroniczny znaczy tyle co przewlekły. **Chorobami chronicznymi** nazywamy choroby długo trwające w przeciwstawieniu do chorób prędko przebiegających, a więc trwających kilka dni lub kilka tygodni, które zowią się ostre. Niektóre choroby chroniczne są niewyleczalnymi, n. p. wady serca.

Chronologia jest to nauka o tem, jak mierzono i dzielono czas. W różnych czasach ludzie rozmaicie dzielili czas, już to wedle powtarzających się zmian księżyca, już to wedle słońca (t. j. »kiedy i — jak się mówi — gdzie na niebie wschodzi i zachodzi słońce«) już to wreszcie, po dokładniejszym poznaniu ruchów tych ciał niebieskich i ich stosunku do obrotów naszej ziemi, wedle księżyca i słońca zarazem. Oznaczono w ten sposób rok, miesiące, godziny i t. d. Rozmaicie też zaczynało rachować lata, od stworzenia świata (jak Żydzi), od jakiegoś ważnego wypadku, od narodzenia Pana Jezusa (jak my dzisiaj) i t. p. (zob. Era). W różnym czasie przypadał początek roku; ilość dni, miesięcy lub tygodni nie była zawsze jednakową, ani ilość godzin na dobę. Chronologia zbiera zatem wiadomości o tem, jak kiedykolwiek liczone te okresy czasu, zestawia je razem

i oznacza wedle jednego sposobu, kiedy co się stało na świecie. Zob. Kalendarz.

Chronometr, bardzo dokładnie wykonany i dokładnie idący zegar, tak kieszonkowy jak i szkatułkowy.

Chróściel, ptak z rzędu brodzących, wielkości kawki, tylko na wyższych nogach, ma upierzenie z grzbietu rdzawe, a spodem białe, czarno pręgowane. Przebywa po moczarach, żeruje wieczorem. Chróściel derkacz, z kształtu i upierzenia podobny do przepiórki, tylko nieco większy, dziób ma krótki, a nozdrza na przestrzał otwarte. Lubi przebywać po mokrzystych łąkach, spotkać go można jednak i wśród pól uprawnych. Nazwę wziął od krzyku urywanego, który kilkakrotnie powtarza.

Chrościk, owad z rzędu sieciarek, podobny nieco do motyla. Ma skrzydła przednie szare z brunatnymi plamami i białymi kropkami, tyłne zaś szersze od przednich, także szare z żółtawymi żyłkami, fałdujące się w podłuż, podczas spoczynku dachówkowato nad ciałem złożone. Gąsienica jego, żyjąca w płytkich wodach, robi sobie dla ochrony koszyczek, zlepiony z małutkich skorupki ślimaczych, kawałeczków drzewa i t. p., z którym chodzi po dnie i w którym się przepoczwarza. Służy rybnym za pokarm.

Chrószcz albo chrószczka, grzyb, także białym lub mleczajem zwany, jest bedlką o kapeluszu mięsistym i płaskim, lejkowato wklęsłym, białym lub żółtawym z brzegiem ostrym, podwiniętym. Rośnie po lasach. Uważają go za trujący, jednak w niektórych okolicach bywa jadany.

Chrust leśny. Cienki materiał drzewny, pozyskany z gałęzi i wierchołków drzew, nazywamy chrustem. W gospodarce leśnej uważamy zazwyczaj taki materiał za chrust, który ma mniej niż 6 centymetrów średnicy na grubszym końcu. Chrust przydatny jest

zwykle tylko na opał, rzadziej na inne cele: n. p. chrust brzozyowy na miotły, chrust wierzbowy do wyplatania płotów. Chrust pozyskany z drzew szpilkowych nazywamy choiną.

Chryja znaczy z greckiego: ćwiczenie szkolne na zadany przedmiot. Ponieważ zaś dawniej przepisy dla takich ćwiczeń były niezwykle zawiłe, przeto przyzwyczajono się nazywać chryją gadanie przydługie, bałamutne, a przytem kłótlive.

Chrypka objawia się zmianą głosu, który traci swój dźwięk naturalny, a staje się cichszym, przerywanym, syczącym. Najwyższy stopień chrypki jest niemożnością wydania głosu. Chrypka jest skutkiem czyli objawem rozmaitych chorób krtani, będącej u człowieka i u zwierząt (ssaków i ptaków) przyrządem, zapomocą którego wydobywamy głos podobnie jak w piszczałce. Najwykleszą przyczyną chrypki jest nieżyt czyli katar krtani; ta choroba zwykle wnet przemija, więc i głos wraca. Bywają wszakże i głębsze zmiany chorobowe krtani, które sprawiają chrypkę długotrwałą i uporczywą. Takiej chrypki nie powinno się lekceważyć, lecz należy zasięgnąć u lekarza rady i pomocy.

Chrystus zob. Jezus Chrystus.

Chryzantyna zob. Jastruń.

Chryzma zob. Krzyżmo.

Chrystyan, imię kilku królów duńskich i norweskich, a także niektórych książąt niemieckich. Dzisiejszy król duński, Chrystyan IX. urodził się w r. 1818, objął rządy w r. 1863. Syn jego Wilhelm jest królem Grecyi, a córka Dagmara wdową po Aleksandrze III., carze rosyjskim (zob.).

Chrystyanizm zob. Chrześcijaństwo.

Chrystyania zob. Christiania.

Chryzostom czyli Złotousty Jan, ojciec Kościoła, żyjący w IV. wieku po Chrystusie, mąż nieporównanej wymowy, zostawił przepiękne kazania.

Chrzan zwyczajny, należy do roślin krzyżowych (zob. Krzyżowe). Kwiaty ma białe, drobne, łuszczyнки jajowato kuliste, króciutką szyjką uwieńczone. Korzeń mięsisty, biały, głęboko w ziemi tkwiący, zawiera olejek lotny, ostry, przenikającej woni, czemu też chrzan zawdzięcza swe drażniące działanie. Służy zwykle za przyprawę do potraw, ale ma także zastosowanie lecznicze. Świeżo uskrobany chrzan działa na skórę drażniaco, podobnie jak proszek z nasion gorczycy. Korzeń chrzanu bywa chętnie zjadany przez bydło; lecz w większej ilości spożyty wywołuje silne zapalenie kiszki z objawami kolki.

Chrzanów, miasto powiatowe w Galicji zachodniej, liczy 8.000 mieszkańców.

Chrzanowska Zofia, właściwie Anna Dorota z domu de Frezen, żona Jana Samuela Chrzanowskiego, dowódcy zamku trembowelskiego. W czasie oblężenia go przez Turków w r. 1675 zagrzewała ona do obrony oblężonych, do wytrwania i walki, dopóki nie zjawił się na odsiecz Jan III. W ten sposób uratowała, ta prawdziwa bohaterka twierdząc.

Chrzanowski 1) Wojciech, generał polski w wojnie narodowej w r. 1831, szef sztabu głównego, odznaczył się jako zdolny dowódca i dzielny żołnierz. Urodzony r. 1788, um. r. 1861. W r. 1848 brał udział w wojnie włoskiej. Opracował wielką mapę całej Polski i wydał ją drukiem w r. 1859. 2) Leon, synowiec generała Wojciecha, przez lat wiele poseł do Sejmu i do Rady państwa. Ogłosił kilka pism o rzeczach wojskowych i politycznych.

Chrzastka jest to część składowa ciała, twarda, lecz miękka od kości. Chrzastkę można krajać nożem, podczas gdy kość krajać się nie daje. Natomiast pod silnemi uderzeniami kość pęka i ulega zgruchotaniu, podczas gdy chrzastka tylko się ugina a nie łamie.

Chrzastki uzupełniają kości naszego szkieletu czyli kośćca. Przedewszystkiem więc tam, gdzie dwie kości ze sobą się stykają, końce ich są powleczone warstwą chrzastki. U dzieci znaczne jeszcze części szkieletu są chrzastkowe i dopiero później zwołna kostnieją.

Chrzastkowate, jest to rząd ryb, mający kręgosłup i czaszkę chrzastkowate, głowę u spodu zwyczajnie wydłużonego pyska; za głową z każdej strony po 5 szpar skrzelowych, bez wieczka skrzelowego; pęcherza pławnego brak. Pokryte są skórą szorstką z powodu ziarnistych, kostnych, ząbkowatych łusek. Są morskimi drapieżnikami. Tu należy rekin, pika, raja i inne.

Chrzaszczce czyli tęgoskrzydłe, rząd owadów, który ma przedtułowia wolne, części pyszczkowe gryzące i 2 pary skrzydeł niejednakowych t. j. górne, czyli pokrywy twarde, a spodnie błoniaste. Przeobrażenie bywa zupełne. Tu należy chrabaszcz majowy, majka lekarska, kornik, biedronka i inne.

Chrześcijaństwo oznacza całe dzieło Chrystusa Pana, a w szczególności religię chrześcijańską w stosunku do dziejów całej ludzkości. Jest to religia bezwzględna a prosta; bezwzględna, bo jest prawdą i pochodzi od Boga a nie jest wymysłem ludzkim, jest przytem prostą, aby mogła tak zbawić uczzonego, jako też największego nieuka. Chrześcijaństwo obejmuje całą ludzkość, jest religią powszechną, ma własną podstawę, własny cel, własne środki i stwarza społeczeństwo religijne (zwane Kościołem) w całym tego słowa znaczeniu. Prowadzi ono ludzkość do wiecznej szczęśliwości, wpajając w nią miłość Boga i miłość bliźniego, wytwarza w ludzkości heroiczne czyny budzące podziw, rozwija naukę, budzi sztuki piękne, chcąc pokazać ludzkości, że ma w sobie siłę już na tej ziemi zrobić przedsięwzięcie nieba. Historia jest świadkiem, że te narody przyszły do

wysokiej oświaty, które wychowały się na łonie chrześcijaństwa. Ponieważ jednak chrześcijaństwo toczy bój śmiertelny a nieustanny ze swymi wrogami, przeto w tej walce ciągle się hartuje i niejako odmładza.

Chrzest jest to Sakrament, który oczyszcza człowieka przez wodę i słowo Boże z wszelkiego grzechu i odradza go na żywot wieczny. Mówi sam Chrystus Pan: »Kto się nie odrodzi z wody i Ducha Św., nie może wniknąć do Królestwa Bożego.« Sakrament ten gładzi w człowieku grzech pierworodny, robi zeń dziecko Boże i dziedzica nieba. Jest on niezbędnie potrzebnym człowiekowi do zbawienia i to do tego stopnia, że kto by nie był ochrzczony, nie może dostać się do nieba. Wystarczy jednak w razie niemożności przyjęcia chrztu z wody, przyjąć chrzest krwi, lub chrzest pragnienia. Ktokolwiek dla Chrystusa Pana poniesie śmierć męczeńską, już tem samym jest ochrzczony niejako w krwi własnej, również każdy, który pragnie być ochrzczonym, lub niewiedząc nawet o chrzcie, wzbudzi akt wiary i miłości lub skruchy, tem samem przyjmuje chrzest pragnienia i jest zbawiony. Materyą tego Sakramentu jest woda naturalna a formą słowa: »Ja ciebie chrzczę w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego«. W razie nagłej potrzeby może chrzcić każdy człowiek bez wyjątku, byle tylko zachował materyę i formę przepisaną.

Chwasty. Rośliny dziko rosnące na polach uprawianych, w ogrodach lub na łąkach, a wpływające ujemnie na plony, jużto zabieraniem pokarmów roślinnych, jużto obniżeniem wartości pokarmowej plonu (przy sianach) nazywamy chwastami. Rozróżniamy chwasty polne i łąkowe. Do chwastów polnych rozmnażających się z korzenia zaliczamy między innymi: cykoryę dziką, groszek główkowy, jeżynę polną, łopian, mlecz, paprocie, perz, podbiał, rumia-

nek pospolity, sierpik rolowy (oseł), skrzyp, śmiałek darniowy, szczaw, wilec powójkę i złocien krowianik. Z nasienia rozmnażają się: bławatek chaber, gorczyca polna, kaniańka, kąkol, kąkolnica czarnucha żytnia, kokorycz, łoboda ogrodowa, łopucha, mak polny, miellica, ostróżka polna, owsik, pokrzywa, pszeniec polny, rdesty, szelężnik włosisty, stokłosa, tobołki, wołowy język, wyka kosmata i żmijowiec. Chwasty łakowe rozmnażające się z korzenia: pomornik lekarski (arnika), babka wielka i średnia, błuszcz ziemny, czosnek kañciasty, dryjakiew, gorycz szorstka, goryczka, jano-wiec, jaskier, kozłek lekarski, kaczyniec, marchew dzika, mchy, mięta wodna, porosty, przytulia sitowiec, sit, skrzyp, srebrnik, szczyr trwały, szelężnik pospolity, trzciunik ostrzyca, turzyca, gorycz, wierzba czołgająca, wilżyna i ziemowit zwyczajny. Z nasienia zaś rozmnażają się: wilczomlecz, gnidosz błotny, kozibrod łakowy, rosziczka okrągłolistna, rdest, szczyr soczny i welnianka. Starania rolnika powinny być skierowane przede wszystkim ku przeciwdziałaniu zachwaszczenia gruntów, w razie zaś ukazania się chwastów ku stósowaniu usuwających je środków. Unikamy zachwaszczenia wprowadzając staranną rozzumną uprawę mechaniczną ziemi, ugorowanie, przyjęcie odpowiedniego następstwa roślin po sobie, wysiew zupełnie czystego ziarna, używanie nawozów wolnych od nasion chwastów; zapobiegamy zaś częściowo bronowaniem zasiewów na wiosnę, uprawą roślin okopowych i plewieniem. Najtrudniej wytepić chwasty rozmnażające się z korzenia: perz, oset, szczaw i wiele innych. Między pasorzytującymi największą szkodę wyrządza kaniańka (zob.). Chwasty rozmnażające się z nasienia, należy ścinać przed zakwitnięciem, w każdym razie nie dopuścić do kwiatu i owocowania. Wiele chwastów można usunąć tak na polach, jako też i łakach przez

ich osuszenie, połączone (przy łakach) z nawodnieniem. Są nawet ustawy o tępieniu szkodliwych chwastów.

Chwoszcz czyli chwoszczka zob. Skrzyp.

Chwytnik zob. Korzeń.

Chylus zob. Sok mleczny.

Chyrów miasteczko w Galicyi, w którem krzyżuje się kolej podkarpaska (transwersalna) z koleją przemysko-łupkowską. Pod Chyrowem jest klasztor Ojców Jezuitów, oraz konwikt dla uczniów z szkołą średnią, to jest gimnazjum o ośmiu klasach.

Ciąg oznacza lot wędrownych ptaków, odbywający się dość regularnie na wiosnę z południa ku północy i w jesieni z północy ku południowi. Myśliwi, korzystając z tych przelotów strzelają »na ciągu« słomki, kaczki, gęsi i t. p. łowne ptactwo wędrowne.

Ciała barwikowe występują w soku roślin w postaci już okrągłych, już wrzecionowatych ziarenek. Zwykle jednak zabarwienie roślin pochodzi od barwików, jednostajnie w soku komórkowym rozdzielonych.

Ciała niebieskie są to ciała, które spostrzegamy poza obrębem ziemi, a więc księżyc, słońce, planety, komety, asteroidy i gwiazdy stałe.

Ciała organiczne i nieorganiczne. Do niedawna sądzono, że inne zmiany chemiczne (zob. Chemia) zachodzą w świecie nieżywotnym (mineralnym, nieorganicznym), a inne w żywotnym (roślinnym i zwierzęcym, organicznym) i w ślad za tem dzielono te wszystkie ciała i ich własności na dwa odrębne działy. Dziś wiemy, że prawa chemiczne są wszędzie zupełnie jednakowe, a różnice polegają tylko na mniejszej lub większej prostocie lub zawłości tych przemian. Nadto w świecie organicznym mamy tylko nader liczne związki węgla, gdy w nieorganicznym biorą udział wszystkie pierwiastki. Podział więc taki ze stano-

wiska chemicznego nie jest ściśłym, — zachowuje się jednak nadal dla uproszczenia i łatwiejszego uporządkowania olbrzymiego materiału, jakim dziś już rozporządza chemia.

Ciała stałe, ciekłe i gazowe
zob. Ciało.

Ciałka zieleni, białkowate utwory, zawierające w swym składzie żelazo; znajdują się w komórkach (zob.) wszystkich roślin przyswajających dwutlenek węgla z powietrza. Mają one rozmaite postacie: gałeczek okrągłych, tabliczek, wstęg i t. d. Nagromadzone są głównie w liściach i zielonych częściach łodyg. Grzyby i wiele innych pasożytnych roślin nie posiada wcale ciałek zieleni, gdyż żywią się sokami innych roślin lub zwierząt bądź żyjących bądź obumarłych (zob. chlorofil).

Ciało, znaczy w nauce geometryi (zob.) część przestrzeni, zamkniętą ze wsząd powierzchniami. W naukach fizycznych (zob. Fizyka), nazywamy tak ograniczoną część materii i odróżniamy: ciała stałe, t. j. ciała mające własny kształt i własną objętość, ciała ciekłe lub ciecze, czyli ciała posiadające własną objętość, ale przybierające kształt naczyń, w którym się znajdują i ciała gazowe lub gazy, których tak objętość jak i kształt zależy od naczyń, w którym są zawarte. Ciałem stałym jest n. p. kamień, drzewo i t. p., ciałem ciekłym — woda, a ciałem gazowym powietrze.

Ciało człowieka lub zwierzęcia składa się z rozmaitych części. Rozróżniamy głowę, szyję, tułów i dwie pary odnóŜy czyli kończyn. Górne odnóŜa człowieka czyli ręce odpowiadają przednim odnóŜom zwierząt (nogom u zwierząt czworonoŜnych, skrzydłom u ptaków, pletwom u ryb). Dolne odnóŜa czyli nogi człowieka odpowiadają tylnym odnóŜom zwierząt. Ciało jest pokryte skórą, pod którą znajdujemy tłuszcz a następnie mięśnie (wła-

ściwe czerwone mięso), otaczające kości. Między mięśniami znajdujemy rurki, w których krąŜy krew czyli naczynia krwionośne, tudzieŜ sznurki białawe czyli nerwy. W głowie a mianowicie w czaszce mieści się mózg. W grzbiecie jest stos pacierzowy czyli kręgosłup, wśród którego mieści się rdzeń pacierzowy, mający związek z mózgiem i z nerwami. W tułowie rozróżniamy dwie jamy, w których znajdują się rozmaite trzewia czyli wnętrzości: górna jama, czyli jama piersiowa zawiera płuca i serce; dolna jama czyli jama brzuszna: żołądek, jelita i кишки, czyli przewód pokarmowy, z którym są w związku wątroba i śledziona, nerki wydzielające mocz, który moczowodami płynie do pęcherza moczowego, gdzie się zbiera tak długo, aż go oddamy czyli wypuścimy na zewnątrz cewką moczową. U kobiety w jamie brzusznej znajduje się także macica, której mężczyznom brak.

CiąŜa jest to u kobiety okres, w ciągu którego w jej macicy rozwija się z jajka zarodek człowieka, aż nastąpi poród dziecięcia. Rozwój zarodka pocyna się zapłodnieniem jajka, które oczywiście tylko wtedy moŜe nastąpić, jeŜeli przez spółkowanie z mężczyzną nasienie dostaje się do macicy. Zapłodnienie wszakŜe jajka nie odbywa się w chwili spółkowania, lecz wtedy, gdy jajko wchodzi do macicy i tam napotka nasienie męskie. Wydzielanie jajka z jajnika, i wejście jego do macicy odbywa się u kobiet regularnie co miesiąc, a ściśło mówiąc co 4 tygodnie; tej czynności fizyologicznej (Ŝyciowej) towarzyszy cały szereg właściwych objawów, między którymi najwybitniejszymi są krwawe odchody z części rodnych. Miesiączkowanie zależy więc od wydzielenia jajka niezapłodnionego. JeŜeli bowiem jajko wszedłszy do macicy zostanie zapłodnione, wtedy już tam pozostaje i rozwija się, a miesiączkowanie nie odbywa się. Początek

cięży należy więc liczyć od tego dnia na który przypadałaby miesięczka, lecz już nie wystąpiła. Ponieważ płód ludzki zwykle rozwija się przez 280 dni, nim ukończy swój rozwój tak dalece, że może być wydany na świat, przeto powiadamy, że ciąża trwa 10 miesięcy księżycowych czyli czterotygodniowych. Ponieważ miesiąc roku słonecznego ma 30 lub 31 dni przeto można także mówić, że ciąża trwa 9 miesięcy i tydzień. W czasie ciąży kobiety powinny się szanować i dobrze odżywiać, a zwłaszcza chronić się od gwałtownych wzruszeń i wszelkich nadużyć. Wszystkie bowiem szkodliwe wpływy działają nie tylko na matkę, lecz także na dziecię ukryte w jej łonie. Kobieta ciężarna jest właściwie podwójnym człowiekiem; u wszystkich narodów kobiety ciężarne doznają poważania i szczególnych względów. Stan ten zowie się nawet »stanem poważnym«. Zob. Ciężarność u zwierząt.

Ciążenie powszechne lub Gravitacya. Pomiedzy wszelkimi ciałami, dostępnymi naszemu spostrzeganiu, istnieje wzajemne oddziaływanie, objawiające się tak, jak gdyby te ciała były połączone sprężystą nitką, ściągając je ku sobie. Opisujemy to mówiąc: Wszelkie ciała przyciągają się wzajemnie. Przyciąganie pomiędzy ziemią a n. p. kamieniem sprawia, że tenże, puszczony swobodnie, spada pionowo na dół, rzucony zaś poziomo spada po linii krzywej. Ta linia krzywa wydłuża się w kierunku poziomym coraz bardziej, gdy rzutem nadajemy pociskowi coraz większą prędkość w tym kierunku. Gdybyśmy mogli wyrzucić pocisk w kierunku poziomym z dostatecznie wielką prędkością, nie spadłby on nigdy na ziemię, ale obiegałby ją dokoła po linii krzywej zamkniętej. Tak właśnie porusza się księżyc dokoła ziemi a ziemia i inne planety wokół słońca

wskutek wzajemnego ciążenia, czyli grawitacyi tych ciał. Grawitację pomiędzy ziemią a ciałami na ziemi nazywamy też ciężkością (zob.)

Ciążki, inaczej hantle zwane, są to przyrządy, używane wśród ćwiczeń gimnastycznych, t. j. dla nabycia większej siły. W każdą rękę bierze się jedną hantlę, która składa się z dwóch kul, połączonych drążkiem prostym lub zgiętym w pałak. Bywają drewniane lub metalowe; lekkie ważą 1 do 10 kilogramów, ciężkie aż do 100 kilogramów.

Cibora, rodzaj roślin pokrewnych trawom, obejmuje kilka gatunków, z których najważniejszym jest cibora jadalna, rosnąca w Afryce północnej i południowej Europie. Korzeń ma twardy, pełen bulwiastych zgrubień podłużnych, brunatnych, wewnątrz białawo-żółtych, o smaku migdałowym. Gdziekolwiek bywa ta roślina i u nas uprawiana dla bulwek, zwanych kaszankami lub migdałkami ziemnymi, których po 100 do 150 pod każdym krzaczkiem się znajduje. Jadają je jako orzechy lub w pieczywie. Do tego rodzaju roślin należy także papyrus (zob.) U nas po łąkach wilgotnych dziko rosnące cibory nie mają żadnego zastosowania.

Ciborium albo tabernaculum nazywa się ozdobna szafka, znajdująca się na ołtarzu a służąca do przechowania Przenajświętszego Sakramentu. Przez ciborium mniejsze rozumie się puszkę przechowaną w tabernaculum, zawierającą Przenajświętszy Sakrament. Puszka ta jest w kształcie kielicha zwykle nieco większego, opatrzona nakryciem z tego samego materiału.

Cicero Marek Tulliusz' ur. r. 106 um. r. 43 przed Chrystusem, jeden z najznakomitszych mówców świata, uczony i mąż stanu rzymski. Cicero pisał dzieła, poświęcone retoryce (to jest nauce wymowy) i filozofii (zob.) a naj-

więcej mów, które miał częścią w prywatnych, częścią w publicznych sprawach, wobec sądu lub na zgromadzeniach politycznych obywateli rzymskich. Mowy Cicerona, między którymi za najlepsze uznano cztery mowy przeciw Catilinie (zob.) uważane są za wzory krasomówstwa, zapewniają mu do dzisiaj nieśmiertelne imię. Na polski język przetłumaczył dzieła Cicerona najlepiej E. Rykaczewski.

Cicerone (mów: cziczerone) słowo z języka włoskiego, znaczy przewodnik dla obcych i przyjezdnych, pragnących poznać miasto i okolice.

Cid. zob. Cyd.

Ciechocinek, zakład kąpielowy ze zdrojami solanki w Królestwie Polskim, guberni warszawskiej, na lewym brzegu Wisły. Chorzy kąpią się tam w wodzie słonej i piją ją według wskazówek lekarskich. Ciechocinek jest jednym z najgłośniejszych uzdrowisk w Polsce.

Cieciorka, rodzaj motylkowatych roślin, odznaczający się kielichem krótkim, dwuwargowym, żagielkiem korony niewiele dłuższym od kielicha a strąkiem okrągłym, stawowatym. Cieciorkę polną hodują niekiedy dla pożywnych nasion. Ziarna rośliny zwanej Barania główka cieciorka są dla koni trujące i wywołują porażenie.

Cięcie w leśnictwie. Przez cięcie rozumiemy w leśnictwie ścinanie drzew w lesie w celu naturalnego obsiewu. Jeżeli obsiew ten ma się udać dobrze, to potrzeba przeprowadzić kilka takich cięć — a mianowicie: cięcie przygotowawcze: ma na celu przygotowanie gleby i przerzedzenie koron, by się mogły lepiej rozwinąć i nasiona obficie obrodzić. Cięcie obsiewne: odsłania glebę o tyle, by nasiona mogły nalecieć i kiełkować. Teraz następują tak zwane cięcia odsłaniające, za pomocą których odsłania się stopniowo młodnik aż do ostatecznego usunięcia

starych drzew z pośród podrastającej młodzi.

Cięciwa jest to linia prosta, łącząca dwa punkty okręgu koła. (Zob. Łuk.)

Ciecz zob. Ciało.

Cielę zob. Bydło.

Cielę morskie zob. Foka.

Ciemię jest to u dziecięcia miękka część na wierzchu czaszki. Zob. Czaszka.

Ciemieniowe kości tworzą znaczną część wierzchu czyli sklepienia czaszki. Mamy dwie kości ciemieniowe: prawą i lewą, które w samym środku (na przedziale) stykają się ze sobą. Z przodu graniczą one z kością czołową; z tyłu z kością potyliczną; a po bokach na dole z kością skroniową, prawą i lewą.

Ciemniak należy do roślin jaskrowatych. Kwiat ma koronowaty, pięciopłatkowy, owoc złożony z 3 do 10 torebek razem zrósłych. Większa część tych roślin kwitnie w zimie lub z początkiem wiosny. Korzenie ich posiadają soki jadowite, które w większej ilości zażyte o śmierć mogą przyprowadzić. U nas rośnie na Podolu ciemiernik czarny. Hodują go często w ogrodach jako roślinę ozdobną, ponieważ jest najmniej niebezpiecznym. Objawy zatrucia zob. Ciemierzycę.

Ciemierzycza jest rodzajem roślin czernilowatych, odznaczających się sześciopłatkowym okwiatem i owocem torebkowym, trzykomorowym i wielonasiennym. Rozróżniamy: Ciemierzycę białą o kwiatach białych, rosnącą razem z czarną o kwiatach brunatnawo-czerwonych, tudzież swojską o kwiatach żółtawo-zielonych. Proszek z korzenia zasuszonego a następnie drobno zmielonego rozbudza silne kichanie. Ciemierzycza biała jak i znajdujące się w niej weratryna są silnymi truciźnami, tak dla człowieka jak i wszystkich zwierząt; weratryna drażni silnie skórę i błony śluzowe; wdychana pobudza do kichania, kaszlu, wewnę-

trznie użyta w większych dawkach wywołuje silne zapalenie żołądka i kiszek, ślinienie, wymioty, kolkę, biegunkę, często krwawą; siłę kurczliwości mięśni z początku wzmacnia, potem je poraża. Śmierć następuje skutkiem porażenia serca. Dawniej używano korzonków ciemierzycy do zawłok a proszku do maści ostrych. Obecnie używają weratryny jako środka wymiotnego dla świń (podskórnie 2—3 centigramy, rozpuszczone w spirytusie), także przy koślawieniu skutkiem gościca mięśniowego (np. przy spleczeniu, 5—15 centigramów podskórnie dla koni). Nastój ciemierzycy podają z dobrym skutkiem jako środek pobudzający odżywianie przy różnych zboczeniach przewodu pokarmowego u bydła (5—10 gramów), i u owiec (do 5 gramów). Stosują także ten środek jako podniecający przy osłabieniu systemu nerwowego i mięśniowego jak w (porażeniu pętlowym u bydła, zapadzie sił, w niedowładach i porażeniach, osłabieniu serca itd. Zewnętrznie stosują odvary albo proszek ciemierzycy przeciw pasożytom skórny (wszy, pchły itp.)

Ciemna Jutrznia. W wielką środę, czwartek i piątek odprawia się popołudniu nabożeństwo poranne dni następnych. Nazywa się ono jutrznią ciemną, bo niegdyś w niektórych okolicach w nocy się rozpoczynało i trwało do poranku. Przypomina ono nam uwięzienie Chrystusa w nocy, ciemności, jakie okryły ziemię podczas śmierci Jego, wzbudza zatem uczucia głębokiego smutku. Organy i dzwony milczą, dają się słyszeć pienia Dawida w których oplakuje boleści Boga człowieka i treny proroka Jeremiego. Kościół kilkakrotnie w tem nabożeństwie woła: »Jeruzalem, Jeruzalem nawróć się do Pana i Boga twójego«, czem zachęca wszystkich ludzi a w szczególności chrześcijan grzeszników, aby się upamiętali i nawrócili z drogi bezbożnej.

Cień zob. Światło.

Cieplarnia lub szklarnia, jest to budynek o ścianach oszklonych, wystawionych na działanie słońca a nadto od wewnątrz opalany i służący do hodowania u nas roślin krajów gorących. Dawniej nazywano takie budynki także oranżeryami, gdyż w nich przez zimę utrzymywano drzewa pomarańczowe i cytrynowe (zob. Botanika.)

Cieplice. Cieplimą zowiemy każde źródło, którego ciepłota jest wyższą niż średnia ciepłota powietrza i niezmienną we wszystkich porach roku. Najdziwniejszymi cieplcami są gejzery na Islandyi (zob.) Jedyna cieplica u nas znajduje się w Jaszczurówce tuż obok Zakopanego (zob.) Ponieważ ciepłe źródła rozpuszczają więcej części mineralnych niż zimne, przeto mają zwykle moc leczniczą i około nich powstają miejsca zwane uzdrowiskami czyli miejscami kąpielowymi. Najśłynniejsze miejsca kąpielowe tej nazwy są: Cieplice w Czechach w górach Krušczowych, gdzie rok rocznie przybywa do 10.000 ludzi cierpiących na gościec, podagrę i na oczy — i Cieplice trenczyńskie czyli Trenčyn na Węgrzech, położone w uroczej okolicy a odwiedzane również przez 4000 chorych na reumatyzm i podobne słabości. Nadto są Cieplice kraińskie w Krainie i waraždzyńskie w Kroatyi.

Ciepło. Dotykając rozmaitych ciał, nawet sporządzonych z tego samego materiału i o powierzchniach jednakowo wygładzonych, możemy przecież doznać niejednakowych wrażeń. Określamy te różnice w wrazeniach mówiąc, że te ciała są niejednakowo ciepłe, lub że mają niejednakowe temperatury. Temperatura jest więc własnością ciał podobnie jak twardość, gładkość, sztywność i t. p., którą ciała mogą posiadać w różnym stopniu. Aby módz rozmaite temperatury dokładnie określić czyli nazwać, zbudowano przy-

rząd, zwany termometrem (zob.) Doświadczenie poucza, że dwa ciała o niejednakowych temperaturach, zetknięte ze sobą, okazują po jakimś czasie temperatury jednakowe; na tej podstawie powiadamy, że temperatura pewnego ciała jest taka sama, jaką wskazuje termometr dostatecznie długo z tem ciałem zetknięty. Aby objaśnić zjawisko, że temperatura ciała zimniejszego, zetkniętego z cieplejszem, podwyższa się, podczas gdy temperatura cieplejszego się obniża, przyjmujemy, że istnieje pewien czynnik, którego bezpośrednio żadnym ze zmysłów nie spostrzegamy, a który nazywamy ciepłem. Przy zetknięciu ciał o niejednakowych temperaturach, przechodzi ciepło z ciała cieplejszego do zimniejszego. Doprowadzeniu ciepła ciałom towarzyszy wzrost ich temperatury, temperatura obniża się zaś, gdy ciepło z ciał uchodzi. Ciepło pojawia się przy tworzeniu się wielu związków chemicznych (zob.) zwłaszcza wśród zjawiska zwanego paleniem się lub gorenieniem (zob.), a także w zamian za pracę zużywaną na pokonanie tarcia lub uderzenie ciał niedokładnie sprężystych, jak np. wśród kucia. Odwrotnie w zamian za ciepło wytwarzane pod kołłem maszyny parowej, wykonywa maszyna pracę. Ógromne ilości ciepła otrzymuje ziemia ze słońca. Ciepło słoneczne przebywa przestrzeń między słońcem a ziemią w formie, którą nazywamy promieniowaniem (zob.) Ilości ciepła wyrażamy kaloryami, a nazywamy jedną kaloryą tę ilość ciepła, która doprowadzona jednemu kilogramowi czystej wody, podnosi jej temperaturę o jeden stopień Celsiusa. (zob.) Do podniesienia o jeden stopień temperatury jednego kilograma różnych ciał potrzeba różnych ilości ciepła. Np. jeden kilogram żelaza ogrzewa się o jeden stopień jedną dziesiątą częścią kaloryi. Kaloryami wyrażona ilość cie-

pła, zmieniająca temperaturę jakiegoś ciała o jeden stopień, nazywa się ciepłem właściwem tego ciała. Doprowadzaniu ciepła ciałom towarzyszy nie tylko wzrost ich temperatury; wiele ciał doznaje przy wyższej temperaturze zmiany chemicznej (zob.: destylacja sucha, gorenie); wszystkie zaś ciała stałe, nie doznające takiej zmiany, przechodzą przy pewnej, każdemu z nich właściwej temperaturze w ciecz. Takie przejście nazywa się topnieniem, a temperatura, przy której ono następuje, temperaturą topnienia. Wśród topnienia nie zmienia się temperatura ciała topniejącego, a doprowadzane mu ciepło zużywa się na przekształcenie ciała stałego o temperaturze topnienia na ciecz o tej samej temperaturze. Kaloryami wyrażona ilość ciepła, którą trzeba doprowadzić jednemu kilogramowi jakiegoś ciała, mającego już temperaturę topnienia, w celu stopienia go na ciecz o tej samej temperaturze, nazywa się ciepłem topnienia tego ciała. Ciepło topnienia n. p. lodu wynosi 80 kaloryi na kilogram. Temperatura cieczy, której odbieramy ciepło, obniża się; skoro dojdzie do pewnej, każdej cieczy właściwej wartości, zaczyna ciec, przy dal- szem odprowadzeniu ciepła zestalać się, czyli krzepnąć. Ta temperatura nazywa się temperaturą krzepnięcia, a jest ona taką samą, jak temperatura topnienia ciała stałego, powstającego wśród krzepnięcia z cieczy. Wśród krzepnięcia oddaje ciecz tę samą ilość ciepła, która była potrzebna do stopienia ciała stałego. Każdy więc kilogram wody o temperaturze zero, krzepnąc czyli marznąąc na lód oddaje 80 kaloryi ciepła swemu otoczeniu. Trzymając ciecz przez dłuższy czas w naczyniu otwartem, spostrzegamy, że ciągle jej w naczyniu ubywa. Częstki bowiem cieczy leżące na jej powierzchni odrywają się od niej i tworzą cząstki

pary danej cieczy, rozchodzącą się w przestrzeni otaczającej naczynię z cieczą. Taka, na powierzchni cieczy odbywająca się przemiana cieczy w ciało gazowe, zwane parą tej cieczy, nazywa się parowaniem cieczy. Parowanie odbywa się tem żywiej, im wyższą jest temperatura cieczy. Przy pewnej temperaturze, właściwej każdej cieczy, a zależnej także od ciśnienia, któremu ulega ciecz, rozpoczyna się parowanie cieczy nie tylko na jej powierzchni, ale także w jej wnętrzu, gdzie powstają bąble pary wypływające ku powierzchni cieczy. Takie zjawisko nazywa się wrzeniem cieczy. Temperatura, przy której wrze ciecz, pozostająca pod ciśnieniem jednej atmosfery, nazywa się jej normalną temperaturą wrzenia. Poddanie cieczy niższemu ciśnieniu obniża jej temperaturę wrzenia, wzrostowi zaś ciśnienia towarzyszy podwyższenie temperatury wrzenia. Normalna temperatura wrzenia wody czystej nazywa się 100 stopni; umieściwszy wodę w naczyniu zamkniętem, z którego pompą usuwamy powietrze i powstającą parę, spostrzegamy że woda wrze i przy niższych temperaturach. Tak n. p. przy ciśnieniu $\frac{1}{4}$ atmosfery wrze woda przy temperaturze $65\frac{1}{2}$ stopnia C. Odwrotnie, gdy wodę ogrzewamy w zamkniętym kotle, wywiera gromadząca się para coraz większe ciśnienie, a temperatura wrzenia podnosi się. Pod ciśnieniem n. p. 15 atmosfer wrze woda dopiero przy temperaturze 200 stopni Celsiusa. W czasie wrzenia nie zmienia się temperatura cieczy mimo doprowadzenia ciepła. Doprowadzane ciepło zużywa się w całości na zamienianie cieczy w parę. Kaloryami wyrażona ilość ciepła, którą trzeba doprowadzić jednemu kilogramowi cieczy o pewnej temperaturze, w celu przekształcenia jej w parę o tej samej temperaturze, nazywa się ciepłem parowania tej cieczy. Ciepło

parowania wody o temperaturze 100 stopni wynosi 537 kaloryi na kilogram wody. Tyleż ciepła oddaje każdy kilogram pary wodnej o temperaturze 100 stopni skraplając się, czyli przekształcając się napowrót w wodę o temperaturze 100 stopni.

Cieplomierz zob. Termometr.

Ciepłota gruntów. Głównem źródłem ciepłoty gruntów są promienie słoneczne. Rozmaite składniki nagrzewają się rozmaicie, najłatwiej nagrzewa się piasek, glina, trudniej próchnica a najtrudniej woda. Od promieni słonecznych nagrzewa się tylko warstwa wierzchnia. Ciepłota warstw ziemi zależy od przewodnictwa ciepła. Ziemie suche przewodzą ciepło trudniej, aniżeli wilgotne. Ziemie zbite lepiej aniżeli ziemie pulchne. Nagrzewanie się postępuje w lecie z górnych warstw w dolne, w zimie zaś przeciwnie. Przykrycie słomą, nawozem lub liśćmi, powoduje powolniejsze nagrzewanie się powierzchni w lecie, gdy tymczasem w zimie powolniejsze oziębianie. Roślinność przyczynia się do powolniejszego nagrzewania i powolniejszego oziębiania, zarówno jak i martwe jej części (liście, słoma i t. d.), a równocześnie rośliny wyparowując znaczne ilości wody w okresie lata przyczyniają się do oziębiania gruntów. Ziemie torfiaste i bogate w próchnicę odznaczają się własnością, iż się łatwo nagrzewają, łatwo też ciepło tracą, a wskutek tego przymrozki łatwiej szkodzą roślinom na nich się rozwijającym aniżeli na piaskach i glinkach.

Ciepło zwierzęce jest objawem życia. Źródłem ciepła zwierzęcego jest sprawa utleniania (zob. tlen), które ustawicznie odbywa się w ustroju. Tlen, który zwierzęta i człowiek przyjmują z powietrza przy oddychaniu, utlenia rozmaite składniki, które wchodzą do ustroju z pokarmami. Ciepło powstaje więc w ustroju człowieka i wszystkich

zwierząt, lecz nie u wszystkich zwierząt jednakowo się objawia. Człowiek, ssaki i ptaki, które nazywamy ciepłokrwistymi, zatrzymują zawsze w sobie pewien zapas ciepła, tak, że ciało ich jest cieplejsze niż otoczenie. Gady (np. jaszczurki i węże), płazy (n. p. żaby) ryby, owady (n. p. chrząszcze i pszczoły i t. p.), ślimaki, robaki i inne niższe czyli mniej doskonałe zwierzęta prawie wszystko ciepło, które powstaje w ich ustroju, zaraz oddają na zewnątrz. Ciało ich jest więc mało co cieplejsze niż otoczenie, a w porównaniu z naszym ciałem wydaje się zimnem. Takie zwierzęta nazywamy zimnokrwistymi. Że owady wytwarzają ciepło zwierzęce, można się łatwo przekonać: jeżeli wielką liczbę chrząszczów majowych zbierzemy w garnku, to termometr czyli ciepłomierz, wstawiony między nie, wskaże wyższą ciepłotę. Bartnikom wiadomo, że w ulu nawet w zimie jest ciepło, choć pszczoły tam nie mają pieców. Ciepłota ciała ludzkiego w stanie zdrowym wynosi 37 stopni Celsusza (zob.) Zwierzęta bywają cieplejsze niż człowiek; tak n. p. koń ma przeszło 38, świnia 39, a ptaki przeszło 40 stopni.

Cierlica, tarlica, miedlica, narzędzie ręczne używane powszechnie do zupełnego oddzielenia paździerzki od lnu i konopi. Składa się z koziółka, mającego dwie podłużne listwy, pomiędzy które zapadają noże z twardego drzewa, podnoszące się lub opadające zapomocą rękojeści.

Ciern oznacza w botanice pęd skrócony, który nieraz za młodu pokryty jest liśćmi a potem drzewieje, przestaje się wydłużać a na wierzchołku się zaostrza. Ciernie są narzędziami obronnymi rośliny, jak np. u tarniny, głogu, dzikiej gruszy i t. d. Od koleców różni się tem, że bez uszkodzenia części rośliny, na której wyrastają, odłamać nie mogą.

Ciernik: 1) mała rybka ciernio-

promienna, zwana także kolką, mająca przed płetwą grzbietową 2 lub 4 kolce, a także zamiast płetw brzusznych kolce ruchome. Znana jest z tego, że samiec buduje gniazdo z traw wodnych, które zlepia śluzem, a złożonych w nie jaj pilnie strzeże, dopóki nie wyłęgną się młode; 2) owad z rodziny słomkowatych, mający swą nazwę od małych koleców, pokrywających przedplecze i pokrywy.

Cierniokręt zob. Dzierzbą.

Cierniopromienne ryby są te, u których pierwsza płetwa grzbietowa ma promienie cierniste, na których błona płetwowa jest rozpostartą. Do nich należy okuń, sandacz, kolka i inne.

Ciesak, topór motykowaty, posiadający ostrze płaskie lub kabłąkowate, ale zawsze skrzyżowane względem toporzyska czyli trzonka.

Ciesielski Teofil, profesor Uniwersytetu lwowskiego, redaktor gazetki »Bartnik«, położył zasługi około pszczelnictwa i miodosytnictwa krajowego.

Ciesielstwo zajmuje się wykonywaniem z drzewa budowlanego części składowych budowli, jak ścian drewnianych, belkowań, dachów i schodów lub stawianiem całych budynków drewnianych jako też wykonywaniem robót wodnych t. j. rusztów, tam, zabezpieczenia brzegów rzecznych i budowy mostów drewnianych według rysunków. Samoistny cieśla (z wyjątkiem cieśli wiejskich) potrzebuje do wykonywania robót budowlanych i wodnych koncesyi czyli pozwolenia Namiestnictwa, które uzyskać może na podstawie praktyki i egzaminu, złożonego przed wyznaczoną w tym celu komisją rządową. Ustawa budowlana podaje, co cieśla musi umieć, ażeby taki egzamin zdać. We Lwowie istnieje przy państwowej szkole przemysłowej osobny oddział dla cieśli, którzy uczęszczając tam przez cztery zimy, od 1 listopada do końca marca, otrzymują naukę, potrzebną do

zdania egzaminu na majstra ciesielskiego.

Cieśla, chrząszcz, odznaczający się bardzo długimi, szczecinkowatymi różkami, przebywa głównie w lasach sosnowych, po zrębach, na sagach. Zwiągo skrzypkami, bo tarciami głowy o przedplecze sprawia właściwe skrzypienie. Gąsienica jego, żyjąca w drzewie, wyrządza tylko nieznaczne szkody.

Cieśnina jest to zwężenie morza. Cieśniny znajdują się tam, gdzie morze wciska się w głąb lądu zatokami. Cieśniny są zwykle kilka lub kilkadziesiąt kilometrów szerokie. Bardzo szerokie cieśniny zwiemy »kanałami« np. kanał La Manche (mów: la Mansz) między Francją i Anglią, Mozambicki między Afryką i wyspą Madagaskar. W cieśninach bywa morze najpłytsze, czasem sterczą w nich niebezpieczne, podwodne skały.

Cieszkowski August, ur. w r. 1814 na Podlasiu um. r. 1894 w Poznaniu, uczony znany z dzieł wydawanych w językach polskim, niemieckim i francuskim, gdyż każdym z nich biegłe władał. Był osobistym przyjacielem znakomitego poety Zygmunta Krasińskiego i wielki wpływ nań wywierał. Najważniejszym jego dziełem jest wykład Modlitwy Pańskiej p. t.: »Ojciec nasz«. Pisał nadto wiele innych książek z zakresu nauki filozofii (zob.) i ekonomii (zob.) Obok nauk zajmował się Cieszkowski gorąco sprawami publicznymi i społecznymi. Przeniósłszy się z Warszawy do Wielkiego Księstwa Poznańskiego, należał do założycieli »Towarzystwa przyjaciół nauk« w Poznaniu, a przez bardzo wiele lat był wybierany na posła i prezesa Koła polskiego w Sejmie pruskim, gdzie rozumnie, poważnie i szlachetnie bronił praw polskich. Do wielkich zasług Cieszkowskiego należy policzyć, że nie tylko w pismach, ale także w praktyce starał się o polepszenie i poprawę doli

pracowitego ludu wiejskiego, urządziwszy swój majątek w Wierzenicy w ten sposób, że robotnicy dostawali część dochodów, które ich praca przysporzyła właścicielowi. Założył on nadto w drugiej wsi swojej Żabikowie, własnym kosztem, szkołę, w której na rolników miała się kształcić młodzież uboższa; szkoła ta rozwijała się bardzo dobrze, ale Bismarck (zob.) kazał ją zamknąć.

Cieszyn. Cieszyńskie księstwo obejmują wschodnią połowę Szlązka austriackiego między rzeką Ostrawicą, dopływem Odry, a Białą, dopływem Wiśły; od południa przypiera księstwo Cieszyńskie do Karpat. Kraik ten mający 270.000 ludności, zamieszkuje 180.000 Polaków, wzdłuż Ostrawicy mieszkają Czesi, w Bielsku zaś i okolicy i innych miastach Niemcy, którzy, chociaż nieliczni, chcą rozkazywać z krzywdą polskiej narodowości. Ziemia dobrze nawodniona jest w dolnej części żyzna, w górnej obfituje w łąki, pastwiska i lasy. Obok rolnictwa kwitnie w księstwie Cieszyńskim przemysł tkacki maszynowy, górnictwo i hutnictwo. Dlatego i dobrobyt jest znaczny, a oświata ludu stoi na bardzo wysokim stopniu. Stolicą księstwa jest Cieszyn, położony nad rzeką Olzą, liczy 16.000 mieszkańców i należy do najstarszych miast polskich, które jednak w XIII wieku od Polski odpadło i przyłączyło się do Czech. Dopiero w naszym wieku obudziło się w ludzie polskim księstwa Cieszyńskiego na nowo poczucie narodowe. Około oświaty ludu polskiego zasłużyli się: Piotr Stalmach (zob.) i Leopold Otto, pastor i wydawca gazetki, noszącej tytuł: »Zwiastun ewangeliczny« starannie i zaciebie pisanej. Działa w tym duchu skutecznie Macierz szkolna, na której czele stoi niezmordowany ksiądz Świeży (zob.), towarzystwo rolnicze i zasłużony prezes jego Cinciała (zob.) W Cieszynie wychodzi pismo polskie: »Gwiazdka cieszyńska«; w Nawsiu

»Przyjaciół ludu«. Obecnie założono tam funduszami prywatnymi i składkami z całej Polski gimnazjum polskie.

Cietrzew zob. Głuszc.

Ciężar. Wielkość nacisku wywieranego przez ciało na punkt podparcia, lub ciągnięcia na punkt zawieszenia nazywamy jego ciężarem. Za jednostkę do wyrażania ciężaru ciała przyjęto w miarach metrycznych (zob.) jeden gram. Do porównywania ciężarów używa się przyrządu zwanego wagą (zob.) Dla wykonania tego porównania czyli zważenia ciała, potrzebnym jest obok wagi układ wzorcowych ciężarków; takie ciężarki powinny być opatrzone napisem wyrażającym ich wartość i znakiem urzędu cechowniczego (zob.) stwierdzającym ich dokładność.

Ciężar gatunkowy albo ciężar właściwy jest to ciężar jednego centymetra sześciennego jakiegoś ciała, wyrażony w gramach. Największy ciężar właściwy ma platyna 21·5 grama w centymetrze sześciennym, najmniejszą zaś wodór 0·000·895 gr. w centymetrze sześciennym.

Ciężarność u zwierząt domowych. Wcześniej od dojrzałości fizycznej pojawia się u samicy dojrzałość płciowa, cechująca się podnieceniem popędu płciowego (grzanie się, bicie, hukanie, cieknięcie i t. p.). Grzanie występuje u kłaczki w 18, u krów w 9, owiec i kóz w 6, u samor w 6, u suk w 5—6 miesiącu i trwa u wielkich zwierząt 1—3 dni, u kłaczki do 7 a suk do 14 dni; w razie niepokrycia lub niezapłodnienia pojawia się ponownie u kłaczki, krów, owiec i samor w 3—4 tygodnie (u kłaczki nawet co 8—10 dni), ale coraz słabiej i potem ustaje, wraca jednak po dłuższym czasie, zwłaszcza na wiosnę, a u suk dopiero w 4—6 miesięcy. Po zapłodnieniu samice z wyjątkiem sów i suk, nie dopuszczają samców. Powrót grzania się po porodzie następuje u kłaczki w 6—9

dni, u bydła w 3—4 tygodnie, u owiec po 5—6 miesiącach, u loch w 8 tygodni, u suk po 4—6 miesiącach. Kłaczki mogą być odstawiane dopiero po ukończeniu lat trzech, szlachetniejsze po latach czterech; krowy pokrywa się po upływie 1½ roku, owce po ukończeniu lat 2—2½—3, lochy z końcem 1 roku. Ogierów powinno się dopiero używać do rozplodu, gdy mają 4—5 lat, byczki, gdy skończą dwa lata (6-letnie już są za ciężkie); barany dopuszcza się w 1½ roku i używa do 8 lat; knury ras szlachetniejszych mogą być użyte z końcem pierwszego roku, ale nie dłużej jak 3—5 lat. Z postępem ciąży objętość brzucha się powiększa, w drugiej połowie ciąży występują ruchy płodu, zwłaszcza przy stawianiu zwierzęcia, po ruchu, po napiciu się zimnej wody. Płód leży u kłaczki na dolnej ścianie brzucha, u krów po stronie prawej, w części na żwaczku; u krów słabizny się zapadają, a występują często obrzęki tylnych nóg. U wszystkich zwierząt ciężarnych wymiona powoli się powiększają, a ze strzyków zaczyna wyciekać mleko. z początku wodniste, a wkońcu żółtawe (siara). Srom obrzmiewa, zaczerwienia się; z niego wydziela się gęsty, lepki śluz. Przeciętne trwanie ciąży u zwierząt: u kłaczki 48 tygodni czyli 336 dni, u krów 40 tygodni czyli 280 dni, u kóz 22 tygodni = 154 dni, u owiec 22½ tygodni = 157 dni, u sów 17 tygodni = 120 dni, u suk 9 tygodni = 63 dni. Dla porównania podajemy czas wylegania się jaj u drobiu; kura siedzi na jajach 20—22 dni, pantarka 27—28 dni, kaczka i gęsi 28—32 dni, gołąb 17—19 dni. Na zwierzęta ciężarne trzeba mieć baczną uwagę, podawać paszę i napój w miernych ilościach ale zato częściej, podawać karm zdrowy a nietrudno strawny, podniecający, unikać karmy zepsutej, napojów i pokarmów za zimnych, wystrzegać się

·naglego przejścia z paszy zimowej do wiosennej i odwrotnie, nie należy stawiać zwierząt na zbyt pochyłej podłodze dla uniknięcia wypadnięć pochw i macicy, chronić zwierzęta od urazów (bicia, tłoczenia się); mierny ruch jest wskazany — ale praca nad siły szkodzi. Klaczy pod wierzch w ostatnich miesiącach ciąży nie należy używać. Niezastosowanie się do tych przestróg spowodza poronienie, a wskutek tego i inne choroby i bezpłodność.

Ciężkość. Wszystkie bez wyjątku ciała na ziemi, skoro są zupełnie swobodne, spadają ku ziemi, podparte zaś lub zawieszone wywierają nacisk na punkt podparcia, lub ciągnięcie na punkt zawieszenia. [Pozorne wyjątki w zachowaniu się ciał takich jak dym lub balony objaśnia prawo Archimede-
sa (zob.)]. Takie zachowanie się ciał, jest objawem wzajemnego ciężenia (zob.) pomiędzy ziemią a ciałami. Działanie to nazywamy ciężkością lub siłą ciężkości.

Cimes, z hebrajskiego, oznacza rzecz lub przysmak wyszukany i rzadki.

Cinciała Andrzej, gorący miłośnik Ojczyzny, zasłużony około odrodzenia Szląska narodowego. Ur. w r. 1825 w Kozakowicach Górnych, już w młodzięcym wieku począł zbierać polskie pieśni szląskie. W roku 1848 wydawał czasopismo »Tygodnik Cieszyński«, którego kierunek objął później znany z zasług krzewiciel polskości na Szląsku austriackim, Paweł Stalmach. Odbывszy następnie studia na wszechnicy w Krakowie, został znakomitym obywatelem i głową licznych stowarzyszeń narodowych. Wydał kilka prac cennych jak: »Podręcznik prawniczy dla ludu«, »Przysłowia i przypowieści«.

Cincinnati (mów: Sinsinati), wielkie miasto w Ameryce Północnej, liczy 300.000 mieszkańców, ma mnóstwo fabryk i prowadzi ożywiony handel.

Cincinnati zob. Cyncynat.

Cinna Lucius Cornelius, wódz rzymski, który dążył do samowładztwa w Rzeczypospolitej rzymskiej. Zamordowali go własni żołnierze w r. 84 przed Chrystusem.

Ciołek, znakomity uczony polski, żył w końcu XIII. wieku. Pisał dzieła o świetle po łacinie. Nazywał się właściwie Vitellio.

Cios, ciosowy kamień, piaskowiec (zob.) dający się łatwo obrabiać, używany do budowli, na cokoły, nagrobki i t. p.

Circa znaczy: około, prawie.

Cis, słowo łacińskie, znaczy »z tej strony«. Cis w muzyce zob. Ton.

Cis jest drzewem iglastym o rudej korze, szpilkach płaskich, z wierzchu ciemno-zielonych, spodem bładawych. Kwiaty ma dwupienne: pręcikowe tarczowate, zebrane w główkowate bazie; słupkowe z jednym tylko zalążkiem, przemieniającym się w niedupkę, otoczoną szkarłatną osnówką, a u podstawy łuseczkami. Cis, obecnie w naszych lasach górskich bardzo rzadki, dorasta wysokości 15 metrów, rośnie bardzo wolno i trwa do 500 lat. Drewno jego czerwone, bardzo twarde i trwałe, nadaje się do wyrobów tokarskich.— Igły cisa i jagody są trujące dla wszystkich zwierząt. Śmierć następuje szybko wśród objawów odurzenia, duszności i drgawek. Po mniejszych dawkach występują objawy zajęcia żołądka i kiśszek, u bydła ślinienie, wzdęcie, u koni częste nadto oddawanie moczu, u świń wymioty, coraz większe osłabienie i utrata przytomności.

Cisa czyli Tisa, największy dopływ Dunaju, długością przewyższa znacznie Wisłę, ale tylko dzięki liczным zakrętom, które czyni płynąć wśród bagien niziny węgierskiej. Wypływa u południowych stoków Czarnej Hory. W pierwszej połowie swego biegu otrzymuje liczne mniejsze dopływy z karpackich gór; z lewego tylko brzegu wpadają do niej po-

tężne rzeki wyżyny Siedmiogrodzkiej: Kőrös i Marosz. Cisa uchodzi za najrybniejszą rzekę Europy.

Cisławia nazywa się od czasu podziału monarchii austro-węgierskiej na dwa państwa (w r. 1867), część, leżąca z tej strony rzeczki Litawy. Obejmuje ona kraje, które wysyłały posłów do Rady państwa w Wiedniu — czyli tak zwane kraje austriackie, w przeciwstawieniu do krajów korony węgierskiej czyli Transławii.

Cisnienie, siła działająca na powierzchnię; określamy je ilościowo wymieniając wielkość siły przypadającej na jeden centymetr kwadratowy powierzchni. Powiedzenie więc: »w kotle panuje ciśnienie ośmiu kilogramów na centymetr kwadratowy« — znaczy, że każdy centymetr kwadratowy ściany kotła, doznaje nacisku równego ciężarowi ośmiu kilogramów. Wyraża się też ciśnienie atmosferami. Ciśnienie jednej atmosfery, znaczy prawie dokładnie to samo co ciśnienie 1 kilograma na centymetr kwadratowy (ściśłe 1 kilogram 33 gramów). W powyższym przykładzie powiedzielibyśmy: w kotle panuje ciśnienie ośmiu atmosfer (dokładniej $7\frac{3}{4}$ atmosfery). (Zob. Ciśnienie atmosferyczne).

Cisnienie atmosferyczne, jest to ciśnienie, które wywiera atmosfera ziemską wskutek ciężaru powietrza. Wznosząc się nad ziemię w górę, spotykamy coraz mniejsze ciśnienie atmosferyczne, gdyż ubywa mu ciężar powietrza pozostającego pod nami. Ciśnienie atmosferyczne zmienia się nieustannie, to rosnąc, to znów malejąc. Jego wielkość i zmiany wskazuje barometr (zob.). Przy poziomie morza wynosi ono przeciętnie 1 kilogram 33 gramów i wtedy sięga słupek rtęci (mającej temperaturę zero) w barometrze do wysokości 76 centymetrów. Gdy maleje ciśnienie atmosferyczne, opada rtęć w barometrze niżej, wznosi się zaś do góry, gdy wzrasta

ciśnienie atmosferyczne. Zwyczajnie (ale nie zawsze) towarzyszy nagłym zmianom ciśnienia atmosferycznego, wskazywanym przez barometr, także zmiana pogody. Nagłemu opadaniu barometru wśród silnych mrozów, zwykle towarzyszy zejście tychże i śnieg, wśród trwałej letniej pogody zaś ślota.

Ciupaga, siekierka na długim trzonku u górali tatrzańskich, służąca także jako laska do podpierania.

Ciura lub cióra był to posługacz oficera lub towarzysza w wojsku polskim. Ciury stanowili czeladź obozowa, której hetmani polscy nieraz używali do boju, n. p. Stefan Czarniecki podczas zdobycia Warszawy lub Jan Sobieski pod Chocimem. Później nazywano tak niedołęgę lub głupca.

City (mów: Siti) znaczy po angielsku miasto. City londyńska jest to środkowa część miasta, w której skupia się życie handlowe i przemysłowe.

Civis znaczy po łacinie obywatel (zob.).

Ciwun lub tywuń nazywał się urzędnik, pobierający podatki na Litwie, później rzadca dóbr skarbowych lub nawet odbywający (po r. 1764) sądy graniczne w zastępstwie podkomorzego.

Cladotrix (Kladotrix) podobnie jak Crenothrix, są to grzybki zaliczane do bakterij i rozwijające się szczególnie w wodach żelazistych. Tworzą one na powierzchni wody rdzawe pokłady, z nitek złożone; w większej ilości nagromadzone zatykają rury wodociągowe, drenowe. Dla zdrowia ludzi nie są szkodliwe, czynią jednak wygląd wody wstrętnym.

Clam (mów: Klam) hrabiowska rodzina w Czechach i Austrii. Jarosław Clam Martinitz (um. 1887) był prezesem Muzeum czeskiego i przywódcą stronnictwa szlachty czeskiej.

Clan (mów: Klan) nazywał się wny związek rodowy w Szkocji.

Clara pacta (mów: Klara pakta), słowa łacińskie, które znaczą tyle co:

jasna ugoda, wyraźny układ pomiędzy dwiema lub więcej stronami.

Claudius (mów: Klaudius) imię kilku znakomitych Rzymian. Cesarz rzymski Claudius, wyuzdany rozpustnik, panował od r. 41 do r. 54 po Chrystusie.

Cleveland (mów: Kliwland), miasto w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki, położone w Stanie Ohio, nad jeziorem Erie. Liczy przeszło 200.000 mieszkańców, w tej liczbie do 15.000 Polaków. Ci ostatni posiadają trzy własne parafie i kościoły; wspaniały kościół św. Stanisława, zbudowany w stylu gotyckim, jest jednym z najpiękniejszych w Ameryce. Tutaj przed paru laty powstała z winy ekskomunikowanego księdza Kołaszewskiego, pierwsza polska odświeżeniowa parafia niezależnych. Wychożą tam dwie gazety polskie, jest wiele polskich przedsiębiorstw.

Clown (mów: Klawn), wyraz z angielskiego na oznaczenie błazna, ubranego cudacznie, a zabawiającego publiczność różnemi psotami i figlami w cyrku (zob.).

Cło jest to danina, opłacana od towaru przy wprowadzeniu go w granice państwa. Cło może mieć cel dwójaki: jest ono albo podatkiem nałożonym na towar zagraniczny, i wtedy nazywa się cłem finansowem, albo też zamierza utrudnić zagranicy konkurencyę, to jest współzawodnictwo na targu z towarem krajowym, i wtedy nazywa się cłem ochronnem. Tak wysokie cło ochronne, że czyni konkurencyę zagranicznego towaru całkiem niemożliwą, zowią cłem prohibywnem czyli wzbraniającem. Czy cło jest dla ludności pożytecznem czy szkodliwem, zależy od jego rodzaju i celu. Cło finansowe należy oceniać tak jak wszelki podatek konsumcyjny (zob.) którego jest rodzajem. Cło ochronne podraża towar obcy w kraju, co jest niepożądanem dla tych, którzy ten towar chcą nabyć, czyli dla jego odbiorców, a pożądanem dla producentów,

którzy taki sam towar w kraju wytwarzają. Wszystkim więc jednako żadne cło dogodzić nie może, a państwo ma przed sobą trudne nieraz zadanie: rozstrzygnąć, czyje interesa bardziej na poparcie zasługują. W każdym razie cło ochronne tam tylko będzie usprawiedliwionem, gdzie produkcya pewnego dowozu daje utrzymanie wielkiej liczbie ludzi, a bez ochrony od konkurencyi zagranicznej ostać by się nie mogła lub też gdzie jakaś gałąź produkcyi jest dopiero w zawiązku i jest nadzieja, że się rozwinie i wielu ludziom zapewni zarobek, jeśli z początku obca konkurencyja jej nie zgniecie. Pobieraniem ceł zajmują się urzędy cłowe albo na samej granicy, albo wewnątrz kraju, w większych miastach, do których towar przywozowy z zagranicy wprost musi być wysłany i skąd dopiero po oceniu do handlu dostać się może. Prócz tych ceł, o których dotąd mówiliśmy, a które nazywają się wogóle »przewozowemi«, bywały dawniej jeszcze cła »wewnętrzne«, które opłacać trzeba było, przy przewożeniu towaru z jednej do drugiej prowincyi lub okręgu tego samego państwa. Dalej bywają jeszcze i dziś cła »przewozowe«, opłacane od przewożonego przez kraj towaru, i »wywozowe«, opłacane przy wywozie. Mają one jednak bardzo małe znaczenie i tylko w rzadkich wypadkach stosowane bywają. O cłach w Polsce czytać można w »Księdze rzeczy polskich«, wydanej przez *Macierz Polską*.

Cma, ogólna nazwa motyli latających w nocy. Mają one zwyczajnie barwy białe lub szare, gasienie ich są najczęściej wielkimi szkodnikami.

Cmentarz, miejsce spoczynku dla ciał zmarłych. Według zwyczaju hebrajskiego chowano ciała zmarłych w grobach, u innych zaś narodów jak n. p. u Rzymian palono ciała zmarłych, a popioły przechowywano w wazach zwanych urnami. Religia chrześcijańska poszła

za zwyczajem hebrajskim jako zgodniejszym z naszymi wyobrażeniami o zmartwychwstaniu ciał. Z początku nie znano w chrześcijaństwie wspólnych cmentarzy, ale chowano ciała zmarłych, według prawa rzymskiego, poza obrębem miasta w otwartym polu, później w pobliżu kościoła lub nawet w samym kościele. W ten sposób obok kościołów powstały powoli cmentarze, w których chowano zmarłych, należących do tego kościoła. W Polsce przed zaprowadzeniem religii chrześcijańskiej palono ciała lub grzebano ze sprzętami, jako też zbroją zmarłego i sypano mogiły. Po zaprowadzeniu chrześcijaństwa chowano na polach lub w gajach, przeciw czemu występowali biskupi, obawiając się słusznie, aby lud grzebiąc ciała zdala od miasta lub kościoła, nie oddawał się modlitwom pogańskim. Dla tego chowano później powszechnie ciała zmarłych w pobliżu kościołów a w zeszłym wieku urządzono po raz pierwszy wspólny cmentarz w Warszawie za miastem, poświęcony publicznie przez Kościół.

Cnota jest to usposobienie duszy nakłaniające człowieka stale i zawsze do czynienia dobrego a unikania złego. Cnoty są moralne i boskie. Cnoty moralnej nabywa się przez ćwiczenie, normą jej jest zdrowy rozum a przedmiotem czynności i skłonności ludzkie, celem zaś szczęście przyrodzone. Do cnot boskich należy wiara, nadzieja i miłość. Są to cnoty od Boga wlane w duszę człowieka w Sakramencie chrztu św. i jako takie niezbędnie do zbawienia potrzebne. Na tamtym świecie wiara zmieni się w widzenie, nadzieja w posiadanie, zostanie tylko miłość, która wszystkie przewyższa.

Cobden (mów: Kobden) Ryszard, zkonamity minister angielski, który przyczynił się głównie do zniesienia cła od zboża w r. 1846, wskutek czego

chleb potaniał a ludzie ubodzy mogli łatwiej zarobić sobie na życie.

Coeur (mów: ker) znaczy po francusku serce; stąd serce w kartach zowie się »coeur«.

Cognac zob. Koniak.

Coimbra (mów: Kuimbra) miasto w Portugalii, drugie po stolicy Lisbonie, ma stary uniwersytet założony w r. 1288 i jest siedzibą biskupa. Mieszkańców liczy tylko 15.000.

Cokoł jest to dolna część ściany zewnętrznej muru, ciągnąca się wzdłuż całego budynku. Cokoł robi się zwykle z ciosu, tj. z kamienia stosownie ociosanego.

Colbert (mów: Kolber) Jan Chrzciciel, francuski minister w XVII wieku, za króla Ludwika XIV, wstawił się najwięcej tem, że nałożył na obce towary, przywożone do Francji, bardzo wysokie cło w tym celu, aby przemysł krajowy mógł się tym sposobem rozwinać a pieniądź nie wychodził za granicę. Cła takie nazywają się ochronnemi (zob. Cło), a urzędnienia takie noszą miano systemu merkantylnego czyli handlowego, ponieważ popierają przemysł i handel na niekorzyść rolników.

Collectanea (mów: kolektańea) słowo łacińskie, znaczy zapiski, notatki, wypisy, zebrane razem.

Collège (mów: Koleż) nazywają się szkoły we Francji. W Collège de France, najwyższej szkole francuskiej, wykładał Adam Mickiewicz o piśmiennictwie ludów słowiańskich.

Collegium zob. Kolegium.

Collodium (mów: Kolodium) jest to kleina, którą się otrzymuje przez rozpuszczenie odpowiednio przyrządzonej bawełny w eterze (zob.) Tworzy ona płyn bezbarwny lub słabo-żółty, gęstości ulepkę, który w cienkiej warstwie ulatnia się, pozostawiając delikatną błonkę. Używa się collodium do powlekania mniejszych ranek i wrzodzików, albo czyste lub z dodatkiem jodoformu,

garbnika, karbolu, sublimatu i t. d. które to środki w nim się rozpuszczają.

Colloquia (mów: Kolokwia) znaczy dosłownie: rozmowy. Nazywano tak w Polsce wiece lub sądy. Colloquium czyli kolokwium nazywa się egzamen który zdaje uczeń w uniwersytecie wobec profesora z tego, o czym w roku szkolnym się uczył. Colloquium charitativum była to rozmowa a raczej zjazd katolików z różnowiercami w Toruniu za króla Władysława IV w r. 1646. Zjazd ten skończy się na niczem.

Colosseum (mów: Koloseum), olbrzymi cyrk (zob.) w Rzymie, zbudowany na 80.000 widzów, ukończony w 80 r. po Chrystusie. Pozostały po nim do dzisiaj mury i siedzenia kamienne, które wprawiają w podziw odwiedzających Rzym podróżnych. W Colosseum popisywali się zapaśnicy, tak zwani gladiatorowie, siłą swoją, walczyli z bykami i dzikimi zwierzętami, patrzyli bowiem chętnie Rzymianie na takie widowiska. Zwierzętom na pożarcie rzucano tam nieraz pierwszych Chrześcijan, męczenników za wiarę świętą.

Columb zob. Kolumb.

Columbia (mów: Kolumbia) kraj w Ameryce północnej, należący do Stanów Zjednoczonych. Głównem miastem jest Waszyngton.

Commenius zob. Komensky.

Commis-voyageur (mów: Komiwojażer) podróżujący agent handlowy. Takich agentów wysyłają wielkie handele, aby zjednywali dla nich w dalszych stronach nabywców, szczególnie między kupcami drobniejszymi. Wożą oni ze sobą próbki towarów.

Communio zob. Komunia św.

Como (mów: Komo), uroczyste jezioro w zaleszonej dolinie na południowym stoku Alp położone, jest 37 kilometrów długie, ale tylko 5 kilometrów szerokie, rozwidla się w połowie na dwie zatoki jeziorne. U południowego

końca zatoki zachodniej miasto Como liczy 30.000 ludności; bardzo starożytne, ma katedrę marmurową z XIV wieku i jest kolebką znakomitych nauk mężów. Urodzili się tutaj obaj Pliniusze i Wolta.

Comtoir (mów: kontoar) lub spolszczone: kantor, jest to biuro czyli kancelarya banku, domu handlowego i t. p.

Comte August, (mów: Kont) uczony francuzki, ur. r. 1757, wslawił się swemi zapatrywaniem na zadanie badań naukowych. Zdaniem Comte'a nauki powinny się zajmować tylko takimi pytaniami, które dadzą się bezpośrednio rozstrzygnąć zapomocą doświadczenia; cokolwiek zaś nie podpada pod zmysły, powinno być z nauk raz na zawsze wykluczone. Pogląd ten wchodzi w skład tak zwanej filozofii pozytywnej czyli pozytywizmu (zob.), za którego twórcę uchodzi właśnie Comte. Prawdziwe zasługi położył Comte około ożywienia badań na polu nauk o społeczeństwie czyli socjologii (zob.)

Concilium zob. sobór.

Conclave (mów: konklawe) jest to zebranie kardynałów w przeznaczonem do tego miejscu w celu obrania nowego papieża. Zwyczaj to dawny, zamieniony na soborze w Lyonie r. 1274 w prawo obowiązujące. Conclave odbywa się w tej miejscowości, gdzie papież umarł. Ostatni papież Leon XIII został wybrany w pałacu watykańskim. Dziesiątego dnia po śmierci papieża albo pierwszego po jego pogrzebie zbierają się kardynałowie w oznaczonym gmachu, skąd począwszy od dnia drugiego nie wolno im wracać do domu; pozostają pod ścisłą kontrolą zamknięci dopóki nie obiorą papieża. Jeśli który z nich zachoruje lub z ważnych powodów musi opuścić conclave, traci na ten raz głos swój przy wyborze.

Concordat zob. Konkordat.

Concordia zob. Konkordya.

Condemnacya zob. Kondemnacya.

Condé (mów: Konde) gałąź bożna panującego dawniej we Francji rodu Burbonów (zob.) Do rodziny tej należał Ludwik książę Condé, znakomity wódz francuski w XVII wieku, za króla Ludwika XIV, zwany wielkim Kondeuszem, który ubiegał się o tron polski, ale bezskutecznie.

Conditio (mów: Kondicyo) znaczy warunek. »Conditio sine qua non«: warunek konieczny, bez którego nie stać się (w jakiejś sprawie) nie może.

Confessio (mów: Konfesyo) znaczy wyznanie (wiary) zob. Wyznanie.

Confiteor (mów: Konfiteor) spowiedź powszechna, która się odbywa na początku Mszy św., przy udzielaniu komunii, ostatniego olejem pomazania, przy błogosławieństwie apostoelskiem, w godzinie śmierci, jako też przed przystępowaniem do Sakramentu pokuty. Spowiedź powszechna, pobożnie i ze skrucłą odmawiana lub za ministrantem powtórzona, zdolną jest do wyjednania nam odpuszczenia grzechów powszednich, na spowiedzi sakramentalnej niewyznanych. Zwykle po takiej spowiedzi powszechnej udziela się rozgrzeszenia słowami: »Niech się zlituje nad wami Bóg, a odpuszczy wam grzechy wasze, niech was doprowadzi do żywota wiecznego; odpuszczenie, rozgrzeszenie i zwolnienie od grzechów waszych, niech wam udzieli Wszechmo-cny i litościwy Bóg«.

Confusio, konfuzya, znaczy zamieszanie, nieład.

Congrua zob. Kongrua.

Consilium (mów: konsylium) znaczy tyle co narada. Jeżeli lekarz ma jakie wątpliwości co do choroby lub leczenia, albo w poważnych przypadkach chorobowych nie chciałby sam ponosić całej odpowiedzialności za zdrowie i życie chorego, zaprasza na naradę czyli konsylium drugiego albo nawet kilku innych lekarzy. Jeżeli pewien lekarz leczy chorego, natenczas

nie należy wzywać pomocy innego lekarza, bez wiedzy pierwszego; przecież narada i wzajemne porozumienie się obu lub nawet kilku lekarzy może wyjść tylko na pożytek choremu. Jeżeli zaś równocześnie leczy dwóch lekarzy nie wiedząc o sobie, to chory wychodzi na tem najgorzej, a przysłówie o dwóch kucharzach ma tu pełne zastosowanie.

Consortium zob. Konsorecyum.

Conto, (mów: konto), znaczy rachunek. Wyraz używany zwłaszcza w rachunkowości kupieckiej. Używają też tego słowa n. p. w takich zwrotach: »ma się za pana i na to conto (to znaczy: licząc na to) wiele sobie pozwala« i t. p. — **Conto-corrente** znaczy rachunek bieżący, t. j. który prowadzi się dla pewnej osoby zostającej z nami w stałych interesach, będącej bądź to naszym wierzycielem bądź dłużnikiem. Rachunek ten ma dwie rubryki: »ma« (habet) i »winien« (debet); w pierwszą wpisuje się co myśmy owej osobie winni, lub też co ona zapłaciła, w drugą co ona winna, lub co myśmy jej zapłacili.

Contra (czytaj: kontra), wyraz z łacińskiego, znaczy: przeciw.

Contractura zob. Skurcz.

Contumacia zob. Kontumacya.

Cook (mów: Kuk) 1) Jakób sławny podróżnik angielski, który objechał cały świat i wszystkie morza. Odkrył wiele nieznanych wysp i krajów. Zginął w r. 1779 zamordowany na wyspie Hawaj. 2) Tomasz założył w Londynie biuro czyli kancelaryę dla podróżnych. Biuro to ma agencye we wszystkich wielkich miastach, urządza co roku wycieczki wspólne w dalekie kraje i t. p.

Cooper (mów: Kuper) Jakób ur. r. 1789 w Ameryce, napisał liczne powieści po angielsku. Niektóre są przełożone na język polski. Um. w r. 1851.

Copée (mów: Kope) współczesny

poeta francuski. Niektóre jego wiersze, sztuki teatralne i powieści przełożone są na język polski.

Coram (mów: Koram) znaczy: przed.
Coram publico — publicznie.

Corday (mów: Kordej) Karolina, młoda Francuzka, która słysząc o okropnych czynach, dokonywanych przez Marata (zob.), pojechała umyślnie do Paryża i zamordowała go pchnięciem sztyletu. Skazana za to została na śmierć w r. 1793.

Cordova zob. Korduba.

Coriolanus zob. Koryolan.

Córka, dziecię płci żeńskiej w stosunku do ojca i matki. W Polsce córka wychodząc za mąż dostawała posag, ale do spadku po ojcu już prawa nie miała; po matce dziedziczyła na równi z synami. Zob. Kobieta w Polsce i Prawo spadkowe (obecne).

Corneille (wymawiaj: Kornej) Piotr, ur. r. 1606, um. r. 1684, jeden z największych poetów francuskich, pisał dramaty, komedye i tragedye, odznaczające się uczciwą treścią i wielkim połosem języka. Najznamienitsze jego dzieła są: tragedye »Cyd« (wymawiaj Sid), »Horacyusze«, »Polieukt; dramat »Cynna« i komedya »Kłameca«. Na język polski przełożyli te dzieła Corneilla: Osiński, Moszczyński, Lachowicz i inni.

Cornelia (mów Kornelia) szlachetna Rzymianka, matka Grachów (zob.)

Cornelius (mów: Kornelius) Piotr, sławny malarz niemiecki, żyjący w naszym wieku. Malował przeważnie obrazy historyczne.

Corpus delicti (mów: korpus delikti) oznacza przedmiot, przy pomocy którego dopuszczono się przestępstwa, lub też przedmiot, który, pozostawiony przez sprawcę na miejscu przestępstwa albo porzucony przez niego w pobliżu, może być według okoliczności użyty za dowód popełnienia występku. Tak więc corpus delicti będzie nietylko

siekiera — narzędzie mordu — którą morderca zostawił na miejscu występk, lecz także n. p. kapelusze przezeń zapomniany, który potem służyć może do udowodnienia mu, że to on a nie kto inny morderstwa się dopuścił. Corpus delicti dowodzi, że w danym wypadku zachodzi czyn występk; ażeby dowód był zupełny, trzeba wykazać jeszcze zamiar, złą wolę (dolus) sprawcy. (zob. Występek).

Corpus iuris (mów: korpus iuris) oznacza zbiory, księgi praw i to tak zbiory urzędowo przez powołane władze wydane, jak też zbiory dokonane przez osoby prywatne, i t. d. Największym rozgłosem cieszą się: 1) Corpus iuris civilis t. j. zbiór prawa cywilnego rzymskiego, ułożony z rozkazu cesarza Justyniana (529 do 534 r.) a składający się z następujących części: Instytucye, Pandekta (Digesta), Codex, Novellae; zbiór ten był dla długiego szeregu prawników przez wieki źródłem nauki (zob. Prawo Rzymskie). 2) Corpus iuris canonici t. j. zbiór praw i postanowień, wydanych przez Kościół rzymsko-katolicki. Zbiór ten wychodzi od XVI w. pod powagą Stolicy Apostolskiej (zob. Prawo kanoniczne).

Correggio (mów: Koredzio) Antoni, sławny na cały świat malarz włoski, ur. w r. 1494 um. r. 1534. Nazywał się właściwie Allegri, ale od miasta Correggio, z którego pochodził, przydano mu takie nazwisko. Obrazy jego dostrwały do naszych czasów a cenione są jak skarby. Znajdują się po kościołach i muzeach włoskich, a także w wielkich publicznych zbiorach Europy, np. w Dreźnie, Paryżu i t. d. Malował wiele religijnych obrazów, z których najslawniejsze są: Wniebowstąpienie Najśw. Panny w kopule katedry w Parmie, Matka Boska z św. Hieronimem, Pasterze w Betleem i inne.

Correnti (czytaj: Korrenti) Cezar, pisarz i polityk, włoski minister oświaty

gorący przyjaciel Polaków. Na zbada-
nie dziejów Polski poświęcił przeszło
ćwierć wieku i wydał o nich w języku
włoskim osobne dzieło.

Corso (mów: Korso), znaczy po
włosku: plac gonitwy lub wyścigów
koni bez jeźdźców. W wielkich miastach
nazywają corsem miejsca, w których
odbywają się publiczne przejażdżki,
przechadzki i zabawy (zapustne lub kwia-
towe). Najśłynniejsze w świecie jest
corso rzymskie.

Cortez (mów: Korteż) Ferdynand,
dzielny wódz hiszpański, który zdobył
w Ameryce kraj Meksyk w r. 1519.
Człowiek to był nieustraszony ale
okrutny.

Cortezy zob. Kortezy.

Costarica (mów: Kostarika), rzecz-
pospolita w Ameryce środkowej, liczy
54.000 kilometrów kwadratowych prze-
strzeni, a 250.000 mieszkańców. Główne
miasto jest San José. Nazwa hiszpańska
»Costarica« znaczy: »bogate wybrzeże«.

Couloir zob. Kuloary.

Coup d'état (mów: ku deta) znaczy
zamach stanu, t. j. przewrót rządu, oba-
lenie, zmiana jego gwałtowna a nie-
spodziewana. Często sam rząd dokonywa
tej zmiany. Słynny coup d'état wyko-
nał Napoleon III. będąc jeszcze prezy-
dentem Rzeczypospolitej francuskiej w r.
1851.

Cranologia zob. Kranologia.

Creditor znaczy wierzyciel.

Credo (mów: Kreda) znaczy: »wie-
rzę«. Nazywa się tak »Wierzę w Boga«,
czyli Skład Apostolski (zob.).

Crème (mów: krem) znaczy po
francusku: śmietanka. Nazywa się crème
także potrawa przyrządzona z ubitego
białka jaj z dodaniem czekolady i t. d.,
wódka słodka, kolor biało-żółty, a prze-
nośnie wyborowe towarzystwo.

Cremona (mów: Kremona), mia-
sto w północnych Włoszech, liczy z górą
30.000 mieszkańców, ma starożytną ka-

tedrę z XII. wieku. Słynne są skrzypce
kremonskie.

Crescentus (mów: Krescentus)
Piotr, żył w XIII. wieku i pisał pierwszy
książki o tem jak uprawiać ziemię. Wy-
szły one po polsku w r. 1549 pod ty-
tułem: »Piotra Krescentyna księgi o go-
spodarstwie« przez Andrzeja Trzecie-
skiego i powtórnie przez Kłodzińskiego
w r. 1571.

Crimen (mów: Krimen) znaczy po
łacinie zbrodnia, której wiele rodza-
jów rozróżnia prawo karne. Crimen
laesae majestatis, nazywa się obraza
panującego monarchy. Od słowa »Crim-
men« pochodzi wyraz »kryminał«. Zob.
Zbrodnia.

Criterion zob. Kryterium.

Crispi (mów: Krispi) Franciszek,
minister włoski do niedawna, mąż stanu,
który odznaczył się wielu czynami i mo-
wami. Wpłątany w nieczyste sprawy
bankowe, musiał ustąpić w r. 1896.

Cromwell (mów: Kromwell) Oli-
wer, wódz i polityk, stał na czele rewo-
lucyi czyli buntu przeciwko królowi an-
gielskiemu Karolowi I., który rządził sa-
mowolnie nie przestrzegając ustaw pań-
stwa. Cromwell pokonał wojska królew-
skie, Karola I. oddał pod sąd, który
skazał go na śmierć, i ogłosił Anglię
Rzeczpospolitą, poczem został jej kie-
rownikiem, tak zwanym protektorem
(zob. Anglia). Namiętny był, ponury
i gwałtowny. Starał się skutecznie o do-
brobyt kraju swego i przez osobną
ustawę (»akt nawigacyi« albo żeglugi)
położył podwaliny pod morski handel
Anglii. Zmarł w r. 1658. Syn jego Ry-
szard został po nim protektorem, ale
w rok później wrócił na tron syn Ka-
rola, Karol II.

Cuba zob. Kuba.

Cud, jak uczy nas religia święta, jest
to zjawisko zmysłowe, które nie popada
pod rozbiór nauki, gdyż nie zależy od
przyczyn drugorzędnych, ale jest zgo-
dne z wyższą myślą Bożą. Cud nie

może być przeciwnym naturze, bo dzieje się z wolą Boga, wola zaś Boga, jak mówi św. Augustyn, jest naturą każdej rzeczy stworzonej, cud, według niego, jest przeciwny tylko temu, co my możemy znać w naturze. Bóg od wieków wszystko przewidywał a więc i cud; powiedział n. p. że ogień ogarniając płomieniem trzech młodzieńców w piecu gorzącym nie spali ich ciała, bo od wieków postanowił, aby w tym wypadku ogień na nich nie działał, dlatego też cud nie jest naruszeniem postanowienia Bożego. Istnienie świata jest niezaprzeczonym dowodem, że Bóg działa cuda, gdyż w sposób cudowny uczynił Bóg świat z niczego, cud zatem musi być przyjęty jako fakt możliwy i rzeczywisty. Jakkolwiek nie znamy dokładnie sił natury, to jednak pewną jest rzeczą, że siły natury mają swą granicę, poza którą działać nie mogą; wskreszenie zmarłego, jeśli jest stwierdzone jako fakt prawdziwy historyczny, przechodzi z pewnością siły natury.

Cuda świata. Mówiono dawniej, w starożytności, o siedmiu tak zwanych cudach świata. Były to wielkie budowle, ręką ludzką wzniesione, które przetrwały wieki. Dziwowano się im i patrzono na nie jak na cuda. Do nich liczono: 1) piramidy egipskie; 2) wiszące ogrody w Babilonie; 3) świątynię bogini poganińskiej Dyany w mieście Efezie; 4) posąg boga Jowisza w Olimpie, dzieło wielkiego rzeźbiarza Fidiasza; 5) grobowiec wielki w mieście Halikarnasie przez królową Artemizę zbudowany mężowi w r. 355 przed Chrystusem, a zwany Mausoleum; 6) kolos rodyjski czyli olbrzymi posąg, odlany częściowo z metalu, u wejścia do portu na wyspie Rodos postawiony, jedną nogą na jednej, drugą na drugiej krawędzi zatoki, tak że okręty przejeżdżały pod niemi; 7) latarnia morska zwana Faros w mieście Aleksandryi. Ponieważ było tych cudów siedm, mówi się zatem

o rzeczy zadziwiającej, wielkiej i pięknej, że jest jakoby »ósmym cudem świata«.

Cudnów miasteczko w powiecie żytomierskim nad rzeką Teterowem, z tego znane, że tutaj w r. 1660 generał rosyjski książę Szeremetiew złożył broń, otoczony przez hetmanów polskich. Kłasztor Bernardynów Rosyjanie zamknęli w r. 1831. W Cudnowie mieszkał powieściopisarz Henryk Rzewuski (zob.).

Cudzoziemiec jest to poddany innego państwa, to jest nie tego państwa, w którym się znajduje. Cudzoziemiec nie posiada obywatelstwa (zob. Obywatelstwo). Cudzoziemczyzną nazywano widoczną w Polsce skłonność do naśladowania innych narodów w mowie, ubiorze, zwyczajach, w literaturze i sztukach pięknych. Skłonność tę wyśmiał Aleksander Fredro (ojciec) w komedyi pod tytułem: »Cudzoziemszczyzna«.

Cudzołóstwo jest to stosunek płciowy dwojga osób, z których przynajmniej jedna żyje w małżeństwie (*adulterium*). Przykazanie Boże szóste powiada: »Nie cudzołóż«. Prawo niemal od najdawniejszych czasów karało cudzołóstwo; szczególnie ostro karało je prawo kościelne i na niem oparte dawniejsze prawodawstwo cywilne. Prawodawstwo austriackie (ustawa karna z d. 27. maja 1852, §. 502, 503 i 510) uznaje cudzołóstwo za przekroczenie, którego staje się winną tak osoba żyjąca w małżeństwie, jak i wolna, a dopuszczająca się nieprawego stosunku z osobą zaślubioną komu innemu. Karze je zaś aresztem od jednego do sześciu miesięcy, kobietę surowiej jednak wówczas, jeżeli skutek popełnionego przez nią cudzołóstwa wątpliwą staje się, czy urodzone dziecko jest prawego pochodzenia. Z wyjątkiem wypadku, w którym kobieta zamężna dopuszcza się obok cudzołóstwa równocześnie zawodowego nierządu (§. 510), a wtedy przestępstwo dochodzone ma być z urzędu — nie można dochodzić cudzołóstwa nigdy z urzę-

du, lecz jedynie na żądanie strony niem obrażonej, dotkniętej. Lecz i ta strona traci prawo do takiego żądania, jeżeli dowiedziawszy się o cudzołozwie swego małżonka przebaczyła mu, lub przez sześć tygodni nie korzystała z prawa wniesienia skargi. Nawet po zasądzeniu odpada kara, jeżeli małżonek obrażony oświadczy gotowość do dalszego z winnym pożycia. Prawa te mają na celu ochronę życia rodzinnego.

Cudysłów jest to znak pisarski, który kładziemy przytaczając czyjeś słowa n. p. Przykazanie Boże mówi: „Nie kradnij“.

Cug, zaprząg, pierwotnie sześciokonny. Cugowe konie są to konie używane do powozu, nie do roboty.

Cugi zob. Przeciagi.

Cukier, znane ciało słodkie, składające się chemicznie z węgla, wodoru i tlenu. Jest kilka odmiennych gatunków cukru: cukier mleczny w mleku; cukier gronowy w owocach; cukier trzcinowy w trzcinie cukrowej i burakach cukrowych, z których otrzymują go fabrycznie. Uprawa buraków cukrowych i fabrykacja cukru z nich, zaczyna się rozwijać w ziemiach polskich i ma u nas niewątpliwie wielką przyszłość. Cukier pojawia się w handlu w głowach, kostkach lub jako mączka. Cukier lodowaty jest cukrem z trzciny cukrowej, wykryształizowanym na nitkach lub sznurkach. Cukier stopiony i oziębiony daje cukier zwany owsianym. Jeżeli cukier stopiony dłużej się ogrzewa, to zamienia się na masę gorzką, brunatną, zwaną karamelem. Drobnie i rozmaicie zabarwione wyroby z cukru z dodatkiem soków owocowych lub pachnących olejków nazywają się cukierkami, pomadkami, karmelkami i t. p. Zob. Burak i Cukrowa trzcina.

Cukier ołowiowy, to jest octan ołowiowy, otrzymuje się przez rozpuszczenie tlenku ołowiu (gleity ołowiowej) w kwasie octowym. Przedstawia bez-

barwną albo białawą, szybko wietrzejącą masę krystaliczną, smaku z początku słodkawego, później wstrętne metalicznego, ściągającego. Rozpuszcza się łatwo w wodzie i służy do przyrządzenia wody, maści ołowiowej i różnych preparatów ołowiu. Ma wielkie powinowactwo do białka, w stężonych roztworach działa nieco żrąco, tworząc na błonach śluzowych białawe, zbite strupy; bardziej rozcieńczony działa ściągająco, wysuszająco. Naczynia krwionośne (w miejscu tętnic i żyłki) pod wpływem tego środka się kurczą; małe dawki wywołują zatkanie; większe palenie w gardle i żołądku, mdłości, wymioty, kolkę, zatkanie, drżenie, drgawki, następnie porażenie mięśniów, niedowidzenie, ślepotę, śpiączkę. W chronicznych wypadkach zatrucia zauważyć można wychudnienie, osłabienie, zatkanie z kolką, zboczenia w ruchach, kurcze epileptyczne, bole głowy. Odtrutki: sól gorzką albo glauberską (30 gramów w wodzie) naraz zażyć; woda słona (z solą kuchenną, woda jodowa, napoje garbnikowe), mocna kawa, herbata, białko, mleko. Po zadaniu odtrutki — środki wymiotowe, środki przeczyszczające: ciepłe okłady na powłoki brzuszne, krople laurowe (15—20 kropli na cukier). Cukru ołowiowego używa się wewnętrznie przeciw uporczywym biegunkom, krwiotokom z żołądka, kiszec, płuc, macicy, w zapaleniu nerek ostrem, w śluzoropotoku oskrzeli, zgorzeli i obrzęku płuc; zewnętrznie do zmywań, okładów przy zapaleniach skóry, oparzeniach, stłuczeniach, odleżynach, wypryskach, wrzodach, krwiotokach, katarach spojówek, upławach białych i t. d. Z 1 częścią hałunu zmieszane 2 części cukru ołowiowego i rozpuszczone w 50 częściach wody dają t. zw. płyn Rurowa, używany do okładów.

Cukiernictwo jest to przemysł, zajmujący się wyrabianiem cukierków, tortów, ciasteczek, konfitur i wogóle wszyst-

kich przysmaków, w które jako główny składnik wchodzi cukier. Przemysłowcy ci zowią się cukiernikami, a sklepy ich, połączone niekiedy z kawiarnią i wyszynkiem wódek, cukierniami.

Cukrowa choroba lub cukromocz (Diabetes) jest to choroba objawiająca się tem, że cukier zamiast być zużywanym na pożytek organizmu, odchodzi z moczem. Jest to choroba długotrwała, podkopująca siły chorego, którą wszakże tylko lekarz może rozpoznać i zarządzić to, co dla chorego jest najzbawiennejsze.

Cukrowa trzcina należy do traw, ma grube podziemne łodygi czyli kłącza, z których wyrastają źdźbła do 4 metrów wysokie a do 60 centymetrów grube, gęsto ulistnione, z pełnym słodkim rdzeniem. W różnych odmianach mają źdźbła barwę żółtą, czerwoną, fioletową lub pstrą. Kwiaty są zebrane w wiechy stożkowate. Plantacja trzciny cukrowej daje co roku jeden sprzęt i może trwać do lat 20. Ze źdźbeł zmiażdżonych w młynach otrzymuje się sok a z niego cukier. Z soku przepędzonego wyrabia się rum. Trzcina cukrowa pochodzi z Azji Południowej, uprawiana obecnie wszędzie w krajach gorących. Arabowie pierwsi wprowadzili jej hodowlę już w VIII. wieku po Chrystusie do Hiszpanii. Nazwa »cukier« pochodzi od słowa arabskiego »sukkar«. Do początku XIX. stulecia wyrabiano cukier tylko z trzciny cukrowej, dziś połowa cukru otrzymuje się z buraków cukrowych. Zob. Burak.

Cukrownictwo, przemysł fabryczny, zajmujący się wytwarzaniem cukru z buraków lub trzciny cukrowej. Uzyskuje się przedewszystkiem sok z buraków tartych, wkładając je do bębna z siatki metalowej, który szybko się obraca. Wskutek obrotu sok oddziela się od miazgi i uchodzi z bębna, zwanego centryfugą. Miazga pozostała używa się jako karm dla bydła. Sok ogrzewa się szybko z dodatkiem wody wapiennej, a następnie cedzi czyli filtruje

przez węgiel z kości. Sok tak oczyszczony zagęszcza się przez ogrzewanie, ponownie filtruje i gotuje w kotłach zamkniętych o powietrzu rozrzedzonym. Po należytem zagęszczeniu otrzymuje się syrop, który przy częstem mieszaniu zaczyna ziarnować, a potem spokojnie krystalizuje. Masa cukrowa, w ten sposób stwardniała, zawiera jeszcze wiele syropu, zwanego melasą. Melasa oddziela się znowu w centryfugach i używa przeważnie do wyrobu alkoholu, a pozostałość jest cukrem surowym w kształcie piasku. Cukier surowy topi się z małą ilością wody, oczyszcza czyli rafinuje, przecedza i otrzymuje jasny syrop, który daje cukier w handlu sprzedawany.

Culpa (mów: Kulpa) znaczy: wina. Mea culpa znaczy: moja wina. Zob. Wina.

Cunctator (mów: kunktator) znaczy: zwlekający. Przydomek taki nadano wodzowi rzymskiemu Fabiuszowi Maximowi, który unikał bitwy z Hannibalem (zob.), aby go w ten sposób pokonać.

Cupido (mów: Kupido) był to u Rzymian bóg miłości i pożądania. Grecy zwali tego boga: Eros (zob.).

Curia zob. Kuria.

Curiosum (mów: kuriozum) znaczy tyle co rzecz dziwna, ciekawa, rzadka.

Curriculum vitae (mów: kurikulum vite) nazywa się krótki życiorys.

Custozza (mów: Kustoca), wieś we Włoszech pod miastem Weroną. Pod Custozzą pobił w r. 1848 stary austriacki generał Radetzky, a w r. 1866 arcyksiążę Albrecht na głowę Włochów. Są to bitwy pełne chwały dla oręża wojsk austriackich. Walczyło tam także wielu Polaków i Rusinów.

Cuvier (mów: Kjiwier) Jerzy Leopold ur. r. 1769 um. r. 1832 w Paryżu, słynny francuski znawca przyrody. Pisał wiele dzieł treści przyrodniczej. On pierwszy nauczył, jak z kształtu jednej części ciała n. p. kości znalezionej

można wnioskować o drugiej, wykazywał ich zależność i t. d. Nauka zawdzięcza wiele Cuvierowi.

Ćwiek zob. gwoździ.

Ćwierć zob. Korzec.

Ćwierciakiewiczowa Lucyna, żyjąca autorka wielu książek gospodarskich i kuchennych. Dziełko jej pod tytułem: »365 obiadów« miało kilka wydań.

Ćwiertowanie. 1) Czynność odbywana zwyczajnie w jatkach na zwierzęciu zabitem po zdjęciu skóry, odjęciu głowy, nóg i wyjęciu wnętrzości. Przytem rozcina się tułów, wzdłuż kręgosłupa u góry a mostka u dołu, na dwie połowy, z których każdą rozdziela się na dwie części w okolicy łędźwi, tak, że powstają cztery ćwiartki. 2) Ćwiertowano dawniej także ciała zbrodniarzy po wykonaniu wyroku śmierci. Była to najwyższa kara a odbywano ją w miejscu popełnionej zbrodni dla postrachu. Później zaniechano tego pastwienia się nad ciałami zmarłych.

Ćwikła zob. Burak.

Cyan, cyankali zob. Sin, Sinek potasu.

Cybeby są to duże rodzajniki, pochodzące z podługowatych jagód winnych, podobnych do małych śliwek. Przywożą je głównie z północnej Afryki i południowej Europy.

Cybuch, laska wydrążona do wyciągania dymu z fajki. Cybuchy z wiśnię tureckiej, tak zwane antypki, są najwyborniejsze i tem droższe im są grubsze i dłuższe, ale z jednego kawałka. Koniec cybucha, który wkłada się do ust, zaopatrzony jest zazwyczaj w munsztuk bursztynowy.

Cyc, tkanina bawełniana biała lub kolorowa, gładka, w pasy, prążki i kwiaty, używana dawniej na suknie, meble i firanki.

Cyceron zob. Ciceron.

Cydr (mów: Sid), sławny wojownik hiszpański, żył w XI. wieku, a nazywał się właściwie Rodrygo Diaz de

Vivar. Z powodu wielkich czynów rycerskich, rodacy jego dali mu przydomek »Kampeador« to jest »wojownik«. Arabowie zaś, którzy wówczas zamieszkiwali także Hiszpanię, nazywali go »Sejid« to jest »Pan«, z czego z biegiem czasu urobiło się »Sid«. Cyd jest główną osobą wielu romansów rycerskich i poematów ludowych, które powstały między rokiem 1100 a 1400.

Cydr zob. Jabłecznik.

Cyfra znak, wyrażający na piśmie liczbę jednostek od zera do dziewięciu. Cyfry nasze zwane arabskimi (bo od Arabów je przejęliśmy) są następujące: 0, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9. — Rzymskie cyfry inaczej się piszą: I, II, III, IIII lub IV, V, VI, VII, VIII, IX, X. Na 50 mieli Rzymianie osobny znak: L; na 100: C; na tysiąc: M.

Cyfrowe pismo jest to pismo umówionemi cyframi zamiast liter abecadła. Odczytanie ich nazywa się odcyfrowaniem lub deszyfrowaniem, bo cyfry z francuskiego zowią się »szyfry«.

Cyganie, lud włóczący się od wieków po świecie. Pochodzą z Indyj Wschodnich (zob.), z dalekiego kraju w Azji, ale już od XV. wieku przeciągają przez wszystkie części Europy, nigdzie stale nie osiadając. Najwięcej jest ich na Węgrzech i w Siedmiogrodzie; trudnią się kowalstwem, leczeniem zwierząt, ale najczęściej żyją z wrózenia, żebraniiny i kradzieży. Dlatego wiele państw nie puszca ich wcale do swoich krajów. Barwy są smagławej, włosy mają ciemne, ale należą do tej samej rasy co my, to jest do rasy aryjskiej. Mówią językiem aryjskim. Oświata u nich bardzo niska; czytać ani pisać nie umieją, a dzieci ich chodzą prawie nago, jak u dzików ludów. Mają jednakże wielkie uzdolnienie do muzyki. Na Węgrzech przygrywają wszędzie bandy cygańskie. Z powodu skłonności do włóczęgi lub nieuczciwości, nazywamy nieraz pogardliwie kogoś cyganem.

Cygaro składa się ze skreśu liści tytoniowych, owiniętego liściem zwanym owijką, a następnie pięknym liściem czyli okrywką. Cygara takie wprowadzono do Europy dopiero na początku XIX. wieku; mają one różne nazwy stosownie do miejsca pochodzenia liści tytoniowych. Tytoń, drobno krajany i cienką bibułką owinięty, daje cygaręto czyli papieros (zob. Tytoń).

Cykata zob. Cytryna.

Cykl znaczy dosłownie okrąg, w znaczeniu przenośnem szereg do siebie należących dzieł sztuki, nauki lub literatury, n. p. mówi się: cykl obrazów, cykl powieści i t. p. Cykl znaczy także tyle co okres czyli szereg lat, po upływie których powtarzają się pewne zjawiska. I tak: cykl księżycowy jest to okres 19 lat, po upływie których przypadają zmiany księżyca prawie dokładnie w te same dni roku; cykl słoneczny okres 28 lat, po których porządkowe dni miesiąca przypadają na te same dni tygodnia.

Cyklady, gromada wielu wysp na morzu Egejskiem. Mieszkają na nich Grecy. Niektóre z nich n. p. Delos, Naxos, znane są z dziejów starożytnych.

Ceklina, kawałek czworograniastej blachy stalowej z ostrymi krawędziami, służący stolarzom do skrobania drzewa heblowanego, celem wygładzenia takowego.

Cyklon, gwałtowna burza, zdarzająca się przeważnie na morzu. Wśród cyklonu wiruje potężny wiatr, posuwając się z znaczną szybkością (do 80 kilometrów na godzinę) naprzód.

Cyklopi. W starożytności ludzie opowiadali sobie bajki o olbrzymach z jednym okiem na środku czoła, silnych i dzikich, mieszkających po pieczarach i jaskiniach. Zwali się oni cyklopami, a jednego z nich nazwiskiem Polifema opisał grecki poeta Homer (zob.). Mury, ułożone z dużych niespojonych niczem kamieni, niewiadomo kie-

dy i przez kogo zbudowane, nazwano murami cyklopskimi.

Cykorya czyli podróżnik, roślina z rodziny złożonych, ma korzeń gruby, długi, mięsisty, zewnątrz brudno-żółty, wewnątrz biały i gorzki. Łodyga od samego dołu rozgałęziona, dorasta 1 metra wysokości. Liście odziomkowe są pierzasto-dzielne, ku górze coraz mniejsze i grubo-ząbkowane. Kwiaty jasno-niebieskie są w koszyczki zebrane, wszystkie języczkowate. Jest to ziele wszędzie koło dróg, pól i po miedzach w całej Europie polskie. Korzenie, zawierające sok mleczny, suszone, upalone i zmielone, dają cykoryę, używaną do kawy.

Cykuta należy do roślin baldaszkowatych. Jest to bylina o korzeniu wydętym i przegrodzonym na liczne wąskie komórki. Łodygę ma gałęziastą, wydrążoną, gładką, a liście trzykrotnie pierzasto-dzielne; baldaszki o kwiatach białych, mniej lub więcej wypukłe. Rośnie u nas po łąkach wilgotnych i bagnach. Całe ziele jest trujące. Łatwo je poznać można po żółtym soku obfitym, zwłaszczcza w kłaczcu. Zob. Szaleń jadowity.

Cylinder znaczy walec (zob.). Z powodu kształtu podobnego do walca, nazywają też pewien rodzaj kapeluszy »cylindrami«.

Cymbał (po łacinie cymbelum). W starożytności u Assyryjczyków, Egipcjan, Rzymian, było to narzędzie muzyczne, składające się z dwóch wydrążonych półkul spiżowych lub mosiężnych, które uderzone o siebie wzajem wydawały dźwięki. W dawnej Polsce cymbałem nazywano narzędzie wzięte od Mongołów. Było to korytko z tabliczkami drewnianymi, w które uderzano pałeczkami. Cymbałem nazywano też u nas człowieka nieporadnego i głupiego.

Cymbałki. Jest to narzędzie liryczne, czyli instrument strunowy (zob.), składający się z rodzaju drewnianego, płaskiego pudełka, na którym poprze-

ciąganych jest kilkadziesiąt strun. O struny te uderza grający dwiema pałeczkami. Cymbalki rozpowszechnione są bardzo na Węgrzech i wśród Cyganów. Grę na cymbalkach opisał w niezapomniany nigdy sposób Mickiewicz w »Panu Tadeuszu« w rozdziale »Koncert nad koncertami«.

Cyna, pierwiastek chemiczny, metal biały, ciągliwy. Rudy, z których wytapiają cynę, dotąd wydobywa się najwięcej w Anglii. Cyna daje się klepać w bardzo cienkie blaszki, znane pod nazwą cynfolii lub staniolu i używane do zawijania czekolady, mydełek i t. p. (zob. Blacha). Cyna jest składnikiem wielu ważnych spізów (np. spіз dzwonowy składa się z miedzi i cyny). Z innych użytków cyny do najważniejszych należy pobielanie naczyń miedzianych (dziś już coraz mniej używanych), t. j. powlekanie ich wewnątrz warstwą cyny, przez co opierają się dłużej działaniu płynów kwaśnych i nie zatrują tychże miedzią. Należy dobrze odróżniać naczynia cynowe lub cynowane od cynkowych lub cynkowanych. Pierwsze są zdrowiu nieszkodliwe, gdy cynk działa trująco.

Cynamon jest zasuszoną korą drzewa wawrzynowego, zwanego cynamonem. Najważniejszym gatunkiem jest cynamon cejloński, znany w handlu pod postacią zwiniętych rurek, brązowo-czerwonej barwy, mocnego, aromatycznego zapachu i korzennego smaku. Używa się go jako przyprawy do potraw i napojów.

Cyncynnat. Cinnatus zwał się ów cnotliwy i mądry Rzymianin, którego naród w chwili niebezpieczeństwa powoływał dwakroć od pług na kierownika państwa czyli dyktatora. Skoro tylko ojczyznę od wrogów uratował, powracał do lemiesza i dalej rolę uprawiał. Żył w V. wieku przed Chrystusem.

Cynfolia zob. Blacha i Cyna.

Cyngiel, część strzelby, za pomocą której spuszcza się odwiedziony kurek.

Cynik. Cynikami nazywano w starożytności filozofów (zob.), którzy nau czali, że człowiek powinien się pozbyć wszelkich potrzeb i żyć ile możliwości w stanie zupełnej prostoty. Najślawniejszym cynikiem był Dyogenes (zob.). Dziś przez cyników rozumiemy ludzi, którzy nie dbają o przyzwoitość i nie starają się nawet ukryć swej bezwsty dności. Dlatego cynizm znaczy tyle, co zachowanie się bezwstydne, a cyniczny to samo co bezwstydny, bezczelny.

Cynk, pierwiastek chemiczny, metal szary o słabym połysku, kruchy. Otrzymuje się go w hutach cynkowych z kilku rud, z których najważniejszą, zwłaszcza u nas, jest galman. Kopalnie tej rudy, oraz huty do jej przetwarzania znajdują się w okolicach Krakowa, na Szląsku i w Królestwie Polskim. Cynk wchodzi w skład wielu ważnych spізów (np. mosiądz składa się z miedzi i cynku) — używa się do powlekania blach i drutów żelaznych (t. z. blachy i druty cynkowe są żelazne i tylko powleczone cynkiem, co je chroni od rdzewienia) oraz do wielu innych przetworów. Cynk rozpuszcza się w kwasach, dając roztwory trujące; dlatego nie należy nigdy przechowywać ani spożywać płynów kwaśnych (n. p. octu), w naczyniach cynkowych lub cynkowanych.

Cynkografia, odbicie rysunku lub pisma na papier nie z kamienia litograficznego, lecz z płyty cynkowej. (Zob. Litografia).

Cynkowanie, powlekanie roztopionym cynkiem blach żelaznych lub wyrobów żelaznych celem zabezpieczenia ich przed rdzą. Blach cynkowanych używa się do krycia dachów i innych celów budowlanych.

Cynober, minerał ciężki, ciemnoczerwony, złożony z rtęci i siarki, jest najważniejszą rudą rtęciową, ponieważ przeważna ilość rtęci, czyli żywego srebra, spotykanego w handlu, otrzymywana jest z cynobru. Cynober czyściej, otrzymany sztucznie w fabrykach chemicznych, służy jako piękna czerwona farba, z którą należy się obchodzić ostrożnie z powodu jej trujących właściwości. — Cynobru, zarobionego z gliceryną używa się także do tatuowania, czyli znaczenia zwierząt. Lepszym jest do tego celu tusz utarty z spirytusem mocnym.

Cynowanie, powlekanie cyną blachy żelaznej, drutu i naczyń żelaznych, a osobliwie miedzianych, jako też niektórych wyrobów żelaznych. Cyna zabezpiecza żelazo przed rdzewieniem a naczynia miedziane przed śniedzią, dla zdrowia szkodliwą. Naczynia kuchenne z miedzi należy co pewien czas dawać do cynowania czyli pobielania, które wykonywa blacharz lub kotlarz. Ludzie chorują nieraz z powodu używania źle pobielanych lub startych naczyń miedzianych. Zob. Cyna.

Cypr, wyspa na wschodnim zakątku Morza Śródziemnego, należąca do Turcji ale zostająca w zarządzie Anglii. Liczy 9.601 kwadratowych kilometrów przestrzeni, a 200.000 mieszkańców. Cypr znali starzy Fenicyanie przed 3.000 laty, dobywając tam z gór miedzi. Później były na Cyprze kolonie greckie. Przez kilka wieków należał do Wenecji. Kraj kiedyś kwitnący, dzisiaj ubogi, chociaż ma dobrą ziemię i klimat. Sławne z dobroci jest wino cypryjskie.

Cyprys należy do drzew szpilkowych, właściwych południowej Europie i Azji. Liście ma bardzo drobne, jajowate, dachówkowato ułożone, kwiaty jednopienne. Cyprys zwyczajny dorasta znacznej wysokości, gałęzie ma w górę jak u topoli włoskiej wzniesione. Rośnie nad Morzem Śródziemnem, gdzie

tworzy małe gaiki. Drewno cyprysu, wonne i twarde, bywa używane na cenne wyroby. Na Wschodzie sadzą cyprys po cmentarzach, jako godło żałoby.

Cyranka, gatunek kaczki dzikiej, nieco mniejszy od niej. Żyje po wodach, sitowiem zarosłych, gdzie może najlepiej ze wszystkich kaczek ukryć się przed okiem ludzkim.

Cyrk, dosłownie z łacińskiego koło; jakoż cyrki były to koliste u starożytnych Greków i Rzymian budynki, z wielkim placem czyli areną pośrodku, przeznaczone na różne igrzyska, tak rycerskie, jak i z dzikimi zwierzętami. Dokoła areny biegły ławki dla widzów, wznoszące się do kilku pięter w górę. Obecnie cyrki takie budują z drzewa lub kamienia i cegieł dla popisywania się jeźdźców i tresowanych koni.

Cyrkiel, narzędzie do rysowania łuków i kół i do dzielenia odcinków linii na równe części; także narzędzie u ślusarzy maszynowych i innych przemysłowców do mierzenia grubości sztab, wałków i t. p., lub do mierzenia otworu w świetle. Istnieją cyrkle dwustronne, tak zwane redukcyjne, które jakiegokolwiek rozwarcie z jednej strony zwiększają lub zmniejszają z drugiej strony. Są wreszcie cyrkle do kreślenia linii owalnej, t. zw. elipsy.

Cyrknickie jezioro zob. Kraina.

Cyrkulacya krwi zob. Krążenie.

Cyrkularz czyli okólnik, jest to pismo, zawierające rozporządzenie władzy lub zawiadomienie, podane do wiadomości innych władz, w drodze obiegowej, t. j., że każdy, do kogo zawiadomienie posłano, czyta je, potwierdza na niem, iż je przeczytał, i odsyła do następnego.

Cyrkuł czyli obwód, oznacza jedną z części kraju lub miasta, na które je podzielono. Galicya była dawniej podzielona na 18 cyrkulów (t. j. lwowski, żółkiewski, przemyski, sanocki, złoczowski,

brzeżański, stryjski, samborski, tarnopolski, czortkowski, kołomyjski, stanisławowski, krakowski, wadowicki, sandecki, rzeszowski, tarnowski, bocheński) i 176 częścią często politycznych, częścią mieszanych urzędów powiatowych. Od przeprowadzenia rozdziału sądownictwa i administracji, czyli sądów i starostw, dawny podział zniesiono, a od 27. lutego 1867 podzielono Galicyę na 74 powiatów, do których w r. 1896 przybyły dwa: Podgórze i Strzyżów; jest ich obecnie zatem 76, a wszystkie podlegają Namiestnictwu we Lwowie. Na jeden powiat polityczny przypada zazwyczaj dwa lub więcej powiatów sądowych.

Cyrograf (cerograf) oznacza własnoręcznie wystawiony zapis, skrypt, rewers, w którym zobowiązujący się do pewnego świadczenia wkłada na siebie jak najostrejsze warunki. Taki cyrograf, zapisujący własną duszę, miał według podań ludowych wystawić dyabłu na skrawku skóry wołowej głośny polski czarnoksiężnik Twardowski. Napisany piórem sówiem, podpisał Twardowski ten cyrograf krwią utoczoną z serdecznego swego palca.

Cyrus był to założyciel i potężny władca państwa perskiego w VI. wieku przed Chrystusem. Podbił wiele krajów w Azji pod swoją potęgę jak Medyę, Lidyę, Babilon i t. d. Żydom pozwolił z babilońskiej niewoli (zob.) powrócić do Ojczyzny. Pozostały po nim pomniki z białego marmuru na 14 metrów wysokie, z napisami.

Cyryl św. 1) patriarcha Aleksandryjski i Doktor Kościoła, żył w V. wieku po Chrystusie i walczył skutecznie przeciw herezyi Nestoryusza. Papież Celestyn I. dał św. Cyrylowi tytuł męża apostołskiego a Leon XIII. zrobił go Doktorem Kościoła. 2) Cyryl św., krzewiciel wiary Chrystusowej u Słowian. Ur. 827 w Salonice z rodziców zamożnych pochodzenia greckiego,

otrzymał na chrzcie imię: Konstanty. Po pilnej i starannej w szkołach nauce poświęcił się stanowi duchownemu, w którym dostał imię: Cyryl. Żarliwym będąc Wiary Świętej wyznawcą, zaczął opowiadać słowo Boże ludom pogańskim. Na wezwanie książąt morawskich udał się z bratem Metodým do Welehradu, stołecznego miasta Morawii. Obaj, już przedtem, ułożyli na wzór liter greckich abecadło dla języków słowiańskich, czyli tak zwaną cyrylicę, z której rozwinęło się wiele pism słowiańskich, n. p. ruskie i serbskie. Św. Cyryl przełożył Ewangelię świętą na język, który dzisiaj nazywamy cerkiewno-słowiańskim. Za pozwoleniem bowiem Ojca świętego odprawiali Cyryl i Metody nabożeństwo w języku słowiańskim. W r. 867 udali się obaj do Rzymu, dokąd zawieźli znalezione przez nich nad Morzem Czarnem resztki kości czyli relikwie Św. Klemensa. W Rzymie Cyryl zmarł w r. 869. Papież Leon XIII. ogłosił Świętych Cyryla i Metodęgo patronami całej Słowiańszczyzny.

Cyrylica zob. Cyryl św.

Cysta zob. Forbiel.

Cysterna, zbiornik podziemny, najczęściej murowany, służący do przechowywania wody deszczowej, która dostaje się tam przez górną warstwę żwiru i piasku dla oczyszczenia czyli przefiltrowania. Cysterny budują w okolicach ubogich w źródła i wogóle w wodę przydatną do picia.

Cystersi. Założycielem tego zakonu był opat benedyktyński Robert, zmarły na początku XII wieku, który w miejscowości Citeau (mów: Sito), po łacinie Cistercium zwanej, pierwszy klasztor zbudował. Reguły tego zakonu zatwierdził papież Paschalis II. w r. 1119. Z początku zakon Cystersów, od niego tak nazwany, liczył mało ludzi, ale od czasu gdy doń wstąpił św. Bernard, powiększyła się liczba zakonni-

ków do tego stopnia, że wybudowali nowe cztery klasztory, z których najslawniejszy był w Clairvaux (mów: Klerwo). Na czele zakonu stał opat z Citeaux, którego radę przyboczną stanowili opaci pierwszych czterech klasztorów. Reguła tego zakonu jest podobna do reguły benedyktyńskiej. Habitę noszą białe. Klasztor ten posiadał także klasztory żeńskie zwane Cysterkami. Cystersi uprawiali rolę, zajmowali się misjami, walczyli przeciwko herezjom. Do Polski wcześniej przybyli z Francji i Niemiec, ale przyjmowali na zakonników tylko Niemców lub Francuzów aż do XVI. wieku. Modlitwa i praca ręczna, rolnictwo i hodowanie bydła stanowiły ich zajęcie. Osiedlali zwykle w puszczach, ale zmieniali je rychło w kwitnące okolice, czem służyli jako przykład dobrej uprawy ziemi. Słynęły opactwa ich w Węgrowcu, Jędrzejowie, Oliwie (pod Gdańskiem), w Sulejowie, Koprzywnicy, Mogile itd.

Cytacya jest to wezwanie do jawienia się, zazwyczaj przed pewną władzą, w oznaczonym czasie i miejscu. Władze sądowe i polityczne mają prawo nieposłusznym wezwaniu zmuszać do stawienia się przed niemi, za pomocą grzywnien i kary aresztu, lub przez żandarmerję i policję. Zob. Pozew.

Cytadela znaczy: warownię zbudowaną w pobliżu miasta, na wzgórzu, położonem nad miastem, tak, aby działa cytadeli mogły zarówno chronić miasto przed nieprzyjacielem, jak też w razie rozruchów i buntów w mieście, kulami swemi zasypać główne gmachy i place, a w ten sposób powstrzymać rozruchy. Zob. Twierdza, Warownia.

Cytra, instrument strunowy (zob.), podobny do cymbałek ale mniejszy, przyczem zachodzi jeszcze ta różnica, że grając na cytrze, nie posługujemy się palczkami, lecz wprost palcami pociągamy za struny.

Cytryna jest drzewkiem zawsze

zielonem o kwiatach białych i wonnych. Należy do rodziny pomarańczowatych. Owoce ma owalne o powierzchni często nierównej z guzem brodawkowatym na szczycie, ze skórą nieodstającą od mięsa. Pochodzi z gór Himalajskich (zob.) i wiele ma odmian, z których najważniejsze są: cedrat, który ma owoce chropawe z grubą skórą a sokiem kwaśnym; linum, o gładszych owocach z cienką skórą, bardzo kwaśnych; i cytryna słodka czyli limetta o jajowatych owocach z sokiem słodkawo kwaśnym lub cierpkim. Największa ilość cytryn dostaje się do nas z Włoch południowych. Użycie cytryny jest powszechnie znane. Grubą skórę z cedratów, których owoce ważą do 6 kilo, smażoną w cukrze sprzedają pod nazwą cykaty.

Cytwar, są to główki kwiatowe — a nie nasiona — z różnych rodzajów bylic. Główki cytwarowe czyli glejtnika są podłużnie owalne, ciemnozielone, nagie, właściwej woni, smaku wstrętnego, gorzko chłodzącego; zawierają one glikocyd, santoninę, olejek eteryczny i żywicę. Cytwaru samego, albo też otrzymanej z niego santoniny używa się do spędzania glist. W aptekach mają na składzie cukierki santoninowe (gleitnikowe po 5 i 10 centigramów). Po większych dawkach występuje zatrucie, cechujące się żółtawieniem, także zбочeniami w smaku, woni, mowie, a nawet wypadki śmierci się zdarzają wśród objawów uduszenia, ustania oddechu i drgawek. W 3—6 godzin po zażyciu glejtnika należy podać środek przeczyszczający n. p. olej rycynusowy.

Cywilizacya znaczy tyle co stan oświaty. Mówi się o »cywilizacji narodu«, czyli o wszystkich jego dorobkach na polu oświaty. Podobną treść ma także wyraz »kultura«, chociaż kultura odnosi się bardziej do materialnego dobrobytu (przez który rozu-

mie się: mieszkania, odzież, pożywienie i t. p.), a cywilizacya do duchowych, czyli umysłowych potrzeb człowieka (nauki, piśmiennictwo, sztuka i t. p.). Często wszakże mieszają ludzie te dwa słowa nawet w książkach drukowanych. Cywilizować znaczy nauczać naród dziki, lub nieokrzesany. Zob. Oświata.

Cywilna lista jest to roczna kwota, przyznawana zwierzchnikowi państwa (cesarzowi, królowi, prezydentom Rzeczypospolitych) z skarbu państwowego. W państwach konstytucyjnych lista cywilna tworzy część budżetu (zob.) uchwalanego przez Sejm (parlament, w Austrii przez Radę państwa). Wysokość jej zmienia się stosownie do okoliczności, z osobą panującego lub zwierzchnika państwa. W Austrii wynosi lista cywilna obecnie 4,600.000 zł. Zob. także Apanaże.

Cywilna śmierć była to kara za ciężkie zbrodnie, polegająca na tem, że zasądzony na »śmierć cywilną« tracił osobistą zdolność prawną czyli wyjęty był z pod prawa. Nie doznawał opieki, należącej się obywatelom, i nie mógł dokonać żadnego aktu prawnego. Z rzymskiego prawa przeszła ta kara do nowszych. W Polsce była nią banicya (zob.). Dzisiaj śmierć cywilna nie istnieje w dawnem, surowem znaczeniu. Ustawodawstwa teraźniejsze ograniczają jednakże, jako następstwo zasądzenia za karygodne czyny, honorowe prawa obywatelskie. Zob. Kara (skutki).

Cywilne małżeństwo zob. Małżeństwo.

Cywilne prawo zob. Prawo.

Cyzelowanie, rzeźbienie w metalu, także wykończenie artystycznych odlewów metalowych zapomocą ręcznych dłutek. Pracownik, który wykonuje taką czynność, nazywa się cyzelelem.

Cząber zob. Cąbr.

Czacki Tadeusz, ur. roku 1765 w Porycku, um. r. 1813 w Dubnie, historyk, wielkiej pamięci opiekun wychowania publicznego i najgorliwszy krzewiciel narodowej oświaty w Polsce porozbiorowej. Odznaczywszy się już w bardzo młodym wieku pełną poświęcenia a bezinteresowną pracą dla dobra swej Ojczyzny, powołany został przez cara Aleksandra I. na wizytatora szkół w gubernii wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej 1803 r. Choć z zawodem takim nieobeznany, ożywiony jednak gorącą chęcią służenia krajowi, którego lepszą dolę i szczęśliwszą przyszłość widział tylko w podniesieniu oświaty, zwrócił wszystkie siły ku temu celowi i wypracował plan naprawy czyli reformy szkół, a zarazem założenia wyższego zakładu naukowego na Wołyniu. Własnymi zabiegami i staraniami zebrał w krótkim czasie dwieście tysięcy rubli srebrnych, tak że w r. 1805 za zezwoleniem carskiem mógł uroczystie otworzyć w Krzemieńcu wyższą szkołę, zwaną »Liceum Krzemienieckiem«, lub »Gimnazjum Wołyńskiem«. Zakład ten, któremu równego napróżno szukać w owej epoce, istniał do roku 1833, przez cały czas swego trwania świecił przykładem swoim innym szkołom polskim i wychował na sławę i pożytek Polski wielu znakomitych mężów. Choć »Liceum Krzemienieckie« było bez wątpienia najukochańszem dziełem Czackiego, nie spuszczał on z uwagi także szkół innych, opiece swej powierzonych — lecz odwiedzał je często, doglądał nauki, postępu i obyczajności, a mając na oku jeden wielki cel, iżby szkoła wychowywała nie tylko uczonych ludzi, ale przede wszystkim obywateli i zacnych patryotów, nawoływał do wypełniania obowiązków wytrwale i gorąco. Stąd naród polski otacza do dzisiaj wielkoduszego założyciela »Liceum Krzemienieckiego« i tego, co naprawił wychowanie polskie, czcią i

wdzięcznością. Czacki zapisał jeszcze swe imię w historii polskiej jako pisarz kilku dzieł uczonych, a przede wszystkim znakomitej książki »O polskich i litewskich prawach«.

Czad czyli zagar, gaz w wysokim stopniu trujący, który powstaje przez niedokładne spalanie drzewa lub węgla przy niedostatecznym dopływie powietrza i składa się głównie z tlenku węgla. Zbyt wczesne zamknięcie rury od pieca przed zupełnem zużyciem paliwa ułatwia powstawanie czadu, a osoby przebywające w mieszkaniu narażają się na »zac zadzenie« t. j. otrucie tlenkiem węgla, które objawia się najpierw silnym bólem głowy i wymiotami, potem utratą przytomności, a wreszcie i śmiercią. Zaczadzonego należy spiesźnie wyprowadzić na czyste, świeże powietrze, a następnie wezwać pomocy lekarskiej; — najlepiej jednak wogóle niedopuszczać do powstawania czadu, przez ostrożne obchodzenie się z piecami, lampami, żelazkami i t. p.

Czagan, czakan albo oskard, narzędzie do łupania skały, muru i ziemi twardej, na trzonku długim, zakończone z jednej strony ostrzem, a z drugiej kołcem albo z obu stron kołcami.

Czaj zob. Herbata.

Czajka jest to: 1) lódź mała i zwinną, używana przez Kozaków zaporożkich. Pływali oni na czajkach po Dnieprze a nieraz posuwali się nawet na morze Czarne. Pieśni kozackie nieraz wspominają o czajkach. — 2) ptak z rzędu brodzących, na krótkich nogach, z czubkiem na głowie; należy do przelotnych, a u nas przebywa od wiosny do września. Jaja czajki są smaczne.

Czajkowski Michał, ur. r. 1808, um. r. 1886, miał piękną młodość, bo w roku 1831 walczył za wolność Polski z szablą w ręku, później opisywał jej przeszłość w pięknych powieściach, jak: »Wernyhora«, »Hetman

Ukrainy«, »Kirdżali«, »Koszwata«, »Ukrainki« i t. p., które miały licznych i zapalonych czytelników. Lecz następnie porzucił wiarę ojców i z chrześcijanina stał się muzułmaninem, przyjąwszy wraz ze służbą u Turka i jego wiarę. Wkońcu zaś porzucił Turka i przeniósł się pod Moskalą. Tu, pod rządem cara, przeżył jeszcze lat 13 w pogardzie i opuszczeniu, i dręczony wyrzutami sumienia. Osiemdziesięcioletni blisko starzec, nie czekał naturalnego końca dni swoich, lecz wystraszony z pistoletu pozbawił się życia.

Czajnik, naczynie porcelanowe lub metalowe, n. p. z chińskiego srebra, białe, z uchem i rurką od dna idącą i dzióbkiem, służące do naparzania i nalewania herbaty.

Czamara, strój wierzchni, używany przez Polaków, Czechów i Węgrów, w kształcie oponicy lub surduta, fałdowany z tyłu, a zapinany zazwyczaj na jednorzędne haftki z przodu.

Czambuł. Wyraz z tatarskiego znaczy: najazd nagły i gwałtowny. Starzy Polacy nazywali tak napady tatarskie, przy których całą kupą zabierano lud w niewolę pogańską, a tak uwarło się w mowie wyrażenie »brać w czambuł«. I dziś zatem na oznaczenie, że się coś robi bez wyboru, bez wyjątku, od razu i kupą całą, używa się wyrażenia: brać w czambuł, potęgpic coś w czambuł i t. d.

Czakan, narzędzie czyli instrument muzyczny (zob.) podobny do fujarki.

Czapeczka jest tkanką, zabezpieczającą u roślin sam koniuszek korzenia przed uszkodzeniem. Tkanka ta ciągle przyrasta od środka, a w miarę zużycia na zewnątrz niszczeje. Zob. też Korzeń.

Czapla, duży ptak z rzędu brodzców. Ma wysokie nogi i długą szyję, z tyłu głowy zwisający się czub długich, cienkich piór. Brodzi po płytkich wodach, żerując za rybami, przez co sprawia nieraz dotkliwe szkody.

Czapski. Rodzina hrabiów Czapskich, pochodząca z Prus i używająca przydomku Hutten, wydała w naszym wieku kilku zasłużonych ludzi; Maryan, ur. r. 1816, um. r. 1875, napisał wielkie dzieło pod tytułem: »Historja powszechna konia« i »Niec o przyrodzie pszczoły«. Emeryk, ur. r. 1828, utworzył ogromny zbiór monet czyli gabinet numizmatyczny, który umieścił z innemi pamiątkami dziejowemi w osobnym domu, który umyślnie na ten cel zbudował.

Czara, czarka, zob. Czasza.

Czardasz, taniec węgierski narodowy, tak ulubiony przez Węgrów, jak przez Polaków mazur lub polonez.

Czarna Hora, najwyższy szczyt raczej grzbiet w Karpatach w Galicyi Wschodniej. Grzbiet Czarnej Hory, wysoki na przeszło 2.000 metrów, jest jednak tak mało stromy, że na koniu wyjechać można na sam wierzch, pokryty bujnymi łąkami górskimi, zwanymi tam połoninami. U stóp Czarnej Hory wytryskają źródła dwóch potężnych rzek: Prutu i Cisy. Prut płynie na wschód, Cisa na południe, mimo to obie rzeki uchodzą do Dunaju.

Czarna krostka jest to forma, w której u człowieka objawia się choroba węglikowa (zob. Węglik). Czarna krostka zdarza się u ludzi, którzy mają do czynienia z padliną lub z odpadkami ciał zwierzęcych, n. p. ze skórami, jeżeli w ich ręce dostanie się część pochodząca ze zwierzęcia padłego na węglik. Także rozmaite przedmioty, które pozostawały w styczności ze zwierzętami chorem na węglik, mogą sprawić czarną krostę. Największe niebezpieczeństwo zakażenia się węglikiem grozi tym osobom, które mają ranki albo choćby nawet najmniejsze zadrażnienia na palcach, rękach, twarzy i t. p. Czarna krostka jest chorobą zagrażającą

życiu; pomoc lekarska potrzebną jest i to jak najspieszniej.

Czarna Ruś zob. Biała Ruś.

Czarne Morze jest to wschodnie ogniwo Śródziemnego morza, wążutką tylko cieśniną, Bosfor nazwaną, połączone z resztą Śródziemnego morza, a podobnie wążką z mniejszem morzem Azowskiem. Mała Azja, Kaukaz, Krym, Ukraina, Rumunia i Bułgaria otaczają Morze Czarne; strome brzegi sterczą od południa z ogromnej głębi Morza Czarnego, od północy zaś, gdzie największe prawie rzeki Europy: Dunaj, Dniestr, Boh, Dniepr do niego wpadają, przynosząc z sobą wiele namułu i piasku, jest morze bardzo płytkie (100 metrów głębokie). Na całym morzu jest tylko jedna maleńka wysepka. Najważniejsze porty są: Odessa, największy port rosyjski na morzu Czarnem, Sulin w Rumunii przy ujściu Dunaju, Batum port kaukazki i Trapezunt w Azji Mniejszej, skąd prowadzą drogi przez Armenię do wnętrza Persyi.

Czarniecki Stefan należy do najznakomitszych wodzów i wojowników polskich. Urodził się we wsi Czarńcy pod Chęcinami w r. 1599 z rodziców szlacheckich, ale niezamożnych. Wyszedłszy ze szkół, rozpoczął zaraz zawód wojskowy pod hetmanem Stanisławem Koniecpolskim i odtąd aż do śmierci przez lat 40 służył Ojczyźnie z orężem w ręku, niosąc życie i wszystkie swe siły, gdzie tego było potrzeba. Współczesny pisarz Rusin Jerlicz to o nim napisał: »który ani o domie, ani o żonie, ani o dzieciach, ani o zbiorach nie dbając, żywot swój tak prowadził i skończył: zawsze dzień i noc na koniu, nie dbając ani o namioty, ani o karety, ani o wymienite potrawy i trunki. Ale pogoda czy niepogoda, zawsze jednako, pokarm onego jeżeli jest, wędzonka, a napój woda, pościel wołok a wężgłowie siodło. Takie spanie onego było. Nie czekając

dnia o północy, albo z wieczora nieprzyjaciela łowił i znosił — którego spraw i dzielności wypisać żaden nie może». Nie można także wyliczyć wszystkich bitew, w których mężnie piers nadstawiał i tych ran, które okryły ciało jego, bo sam w ogień szedł pierwszy, kiedy widział niebezpieczeństwo. Bił pod Brodnicą i Malborkiem w r. 1626—1629 Szwedów, pod Smoleńskiem r. 1633 Moskali, pod Ochmatowem r. 1644 Tatarów; pod Żółtymi Wodami r. 1648 dostał się do niewoli kozackiej. W rok później wypuszczony, szedł zaraz znowu w ogień. Przy oblężeniu Monasterzyszcza kula wyrwała Stefanowi część podniebienia, zostawiając głęboką bliznę na twarzy. Walczył mimo to niebawem pod Buszą (gdzie otrzymał postrzał w nogę) i pod Bracławiem. Kiedy zaś kraj zewsząd wrogi załaził jakoby potop — Szwedzi, Moskale, Kozacy, Tatarzy, Niemcy (Brandenburgcy) i Siedmiogrodzianie — on Polskę »z ostatniej wyratował toni«. Król Jan Kazimierz, który za waleczność i męstwo nadał Czarnieckiemu starostwo tykocińskie w dziedzictwo, sam to przyznaje. »Rzeczom zewsząd zgubionym — pisze w akcie urzędowym tego nadania — jeden już tylko zostawał ratunek, i z daru nieba dany był Stefan..., którego więc dzielnością Rzeczpospolita, prawie ze swojego wypędzona siedliska, niedawno swoje dziedzictwo odzyskała...« Chociaż z Krakowa musiał ustąpić, wytrzymawszy trzytygodniowe szwedzkie oblężenie w roku 1655, a pod Gołębem w r. 1656 nie mógł pokonać przeważnych sił nieprzyjacielskich, niczem niezrażony, nie przestał napadać i szukać nieprzyjaciela. Przebiegał ziemie polskie, wpływ wody przebywał nawet w porze zimowej, aby osiągnąć znienacka Szwedów. Tak przebył w kwietniu 1656 r. wozbraną rzekę Pilicę i pod Warką zadał im walną klęskę a do odebrania Warszawy

znacznie się przyczynił. Kiedy stolica raz jeszcze wpadła w ręce nieprzyjaciół, przedarł się aż do Gdańska, pokonawszy kilkakrotnie Brandemburczyków, powrócił pod Częstochowę, rozgromił w r. 1657 Rakoczego (siedmiogrodzkiego księcia) pod Kraśnikiem. Król szwedzki musiał wreszcie wynieść się z Polski. Wtedy wojska nasze poszły w ślad za nim na pomoc Dani, a Czarniecki dokazywał tam cudów waleczności (zob. Alsen). Potem bronił ściany wschodniej od Moskali, których bił w r. 1660 pod Słonimem, Polanką i Lachowiczami. Sejm witał go w r. 1661 jako zbawcę Ojczyzny, »którego głową — pisał w prześlicznych pamiętnikach Pasek — utrapiona na obie uszy może się przesypiać Ojczyzna«. Ale spokoju i wtedy nie zażył. Odbierał pięć po pięci ojczyściej ziemi srogiemu wrogowi i buntujących się Kozaków nawracał do posłuszeństwa. Kiedy jednak oblegał Stawiszczę, gniazdo buntu, odniósł nowe rany i groźnie zachorował. Wieziony przez Brody do Lwowa zakończył życie w przydrożnej chacie we wsi Sokółówce 16. lutego 1665 r. Odbierał w życiu wiele oznak czci i wdzięczności, otrzymywał dary i został wojewodą kijowskim, ale buławę hetmańską połą (to jest godność wodza) nadał mu król dopiero 2. stycznia 1665 r., o czym odebrał wiadomość już na łożu śmierci. Skarżył się na to słusznie wielki wódz, który rozsławił oręż polski w całym świecie. Powodem bowiem tego tak późnego dopiero uznania jego zdolności wojskowych, było pochodzenie z szlacheckiego rodu, a nie z wielkopańskiego domu. Kiedy mu je zarzucano, zwykł był mawiać: »Ja nie z soli (jak Lubomirscy, z bogaceni na kopalniach solnych), ani z roli (jak Potoccy, posiadający ogromne obszary ziemi), ale z tego, co mnie boli (z ran) wyrośłem«. Zarzucano mu też zbyt ostrą obcho-

dzenie się z żołnierzami, wielką oszczędność, popieranie zawsze i wszędzie króla i powagi królewskiej — aleć to były właśnie najcenniejsze przymioty wielkodusznego męża, na których nie poznawali się zaślepieni, współcześni mu ludzie. — O śmierci Czarnieckiego w Sokołowie zachowało się piękne podanie. Hetman mimo śmiertelnej choroby pamiętał o rumaku swoim, towarzyszu tylu wypraw zwycięskich, i kazał go postawić przy żłobie w sieni tej samej chaty, w której spoczywał. A wierny koń jakby rozumiał, co się dzieje, »nie chciał ani jeść, ani pić, nogami w ziemię bijąc wzdychał i jęczał, a na wchodzących oglądał się jakby stworzenie rozumne«. Wódz pożegnał się z nim czule w chwili ostatniej. Ciało Czarnieckiego pochowano w Czarncy; w Tykocinie Jan Klemens Branicki postawił mu pomnik. Kiedy jednak w r. 1794 Moskale palili i rabowali w okolicy Czarncy, major moskiewski trumnę hetmana kazał potłuc a głowę jego o mur grobowy roztrząskał. Ale ludzie zaci ni pozbiierali później te święte dła narodu szczątki i dzisiaj są one w dobrem przechowaniu, w części w Muzeum Czartoryskich w Krakowie, częścią zaś w rękach prywatnych. O Czarnieckim napisał Niemcewicz piękny wiersz w »Śpiewach historycznych«. Książeczkę o Czarnieckim, skreśloną przez Wiktora Czerbaka, wydała Macierz Polska.

Czarnocki Adam, znany pod przybranem nazwiskiem Zoryana Dołęgi Chodakowskiego, ur. r. 1784 koło Nieświeża na Litwie, um. we wsi Petrowskoje w Rosyi r. 1825., był jednym z pierwszych, którzy w XIX. wieku zajmowali się badaniem ludu polskiego. Samouk, zawdzięczający wszystko swej wytrwałości, po wojnach napoleońskich w r. 1811—1812, w których brał udział, dostał się do Galicyi i rozpoczął tu pracę. Z kosturem w ręku,

przebrany po chłopsku, przeszedł piecho Galicyę, Krakowskie, Wołyń i Ukrainę, zbierał pieśni, podania i baśnie, spisywał zwyczaje i obyczaje ludowe, rozkopywał mogiły i kurhany, aby z tego wszystkiego dowiedzieć się, a potem pisać naukowe dzieła, jakto kiedyś, przed setkami lat, u nas było, jak lud nasz żył, w co wierzył i czem się zajmował. Owocem tych poszukiwań, w których pomagał mu Adam książę Czartoryski, była rozprawa Czarnockiego pod tytułem: »O Słowiańszczyźnie przedchrześcijańskiej«, wydana 1818 r. Następne lata, wspierany już to przez rząd rosyjski, już to pozostawiony samemu sobie, spędził w Rosyi, pracując w obranym kierunku. Zostawił wiele rozpraw w języku rosyjskim, ale tylko część ich drukiem ogłoszona.

Czarnogóra albo Czarnogórze, z języka włoskiego Montenegro, jest to mały, bardzo górzysty kraik, na półwyspie bałkańskim, między Hercegowiną a Albanią położony. Liczy 9.080 kilometrów kwadratowych powierzchni, a 200.000 mieszkańców, trudniących się przeważnie hodowlą bydła. Oświata u nich mała. Osiedli wśród niedostępnych gór, potrafili Czarnogórcy zachować niepodległość wobec Turcyi, której książęta czarnogórscy tylko chwilowo składali daniny. Długo panowali nad nimi władcy, czyli biskupi. Od r. 1852 są pod rządem książąt świeckich, a od r. 1860 panuje w Czarnogórze Mikołaj I. Piotrowicz Niegusz, wierny przyjaciel Rosyi.

Czarnoksiężstwo. Wyraz ten obejmuje wszystkie czynności, wykonane jakoby przy pomocy tajemniczych, nadprzyrodzonych sił. Czarnoksiężstwem jest na przykład wywoływanie zmarłych, albo rzucanie uroków (zob.), albo też dowolne wzniesienie miłości lub nienawiści zapomocą różnych napojów. Wiara w czarnoksiężstwo, dawniej bar-

dzo rozpowszechniona, znika w miarę jak postępuje oświata. Zob. Czary.

Czarnolas, wieś w ziemi sandomierskiej, w której mieszkał polski poeta Jan Kochanowski (zob.)

Czarnoziem jest to ziemia ciemno zabarwiona wskutek znacznej ilości próchnicy. Czarnoziem może być piaszczysty lub gliniasty. W ścisłym tego słowa znaczeniu nazywamy jednakże zwykle tylko ziemię glinową, bogatą w próchnicę, spotykaną u nas na Podolu i Wołyniu (w Galicji i południowej Rosji) czarnoziemem.

Czarnuszka, rodzaj roślin z rodziny jaskrowatych, ma liście pierzastodzielne, kwiaty o kielichu pięcio-działkowym, o koronie pięcio—do dziesięciopłatkowej, o pręcikach licznych, z owocem z 5—10 torebek soczystych złożonym. Czarnuszka polna z kwiatami bladoniebieskimi rośnie u nas dziko; uprawna wydaje znane nasiona barwy czarnej, smaku ostrego, przypominającego smak kminku, używane pospolicie do posypywania pieczywa.

Czarny Bóg, był to zły bóg pogańskich Słowian, zanim przyjęli świętą wiarę chrześcijańską.

Czarny las, po niemiecku Schwarzwald, Odenwald i Spessart, są to łańcuchy górskie otaczające od wschodu kotlinę górnego Renu. Czarny las jest z tych gór najdłuższem i najwyższem pasmem, ale 8 razy krótszem niż Karpaty. Jednym tylko szczytem sięga poza górną granicę lasu, w reszcie jest borem pokryty. Szczyty gór są łagodne, ale że doliny urwiste, przeto dróg jest mało, a i te niewygodne. Poza rzeką Nekarem rozciągają się płaskie i pogie góry Odenwaldu aż po rzekę Men, który znowu z trzech stron oblewa góry Spessart, nierównie niższe od Czarnego Lasu (zob. Badeńskie księstwo). Na wschodnich stokach Czarnego lasu wytryskają źródła Dunaju.

Czarny staw zob. Tatry.

Czarny szlak, najważniejsza z dróg, któremi szli Tatarzy w głąb ziem polskich. Wiodła ona od Perekopu przez stepy Ukrainy, środkiem Rusi pod Lwów.

Czarownica. Tak nazywano kobiety, które posądzano o czarnoksięstwo (zob.) i o styczność bezpośrednią z złymi duchami, a nawet z samym dyabłem czyli czartem. Z tego powodu dawniej srodze prześladowano czarownice, które uważano za przyczynę wszelkich chorób, nieszczęść i niepowodzeń. Zob. Czary.

Czart czyli Anioł upadły. Bóg stworzył duchów, z których część pod wodzą Lucypera zbuntowała się przeciw Bogu, mianowicie zgrzeszyła pychą i poniosła karę w ten sposób, że została strąconą do piekła. Sam Chrystus Pan wyraźnie zaznacza, że widział aniołów spadających do piekła jako śnieg, z czego trzeba wnosić, że znaczna część aniołów, została odepchniętą od Boga. Zapatrywanie, iż obok Boga dobrego istnieje Bóg zły, który zsyła nieszczęścia, nie da się pogodzić z pojęciem, jakie mamy o Bogu, gdyż Bóg może być tylko jeden, Bóg dobry. Zło zaś, jakie jest na świecie, jest skutkiem nadużycia wolnej woli istot rozumnych. Nadużyli jej aniołowie i stali się szatanami, skłonili również pierwszych naszych rodziców do odstępstwa i spowodowali na rodzaj ludzki straszne nieszczęścia. Władza szatana nad człowiekiem polega na pokusach, które mu poddaje. Chrystus Pan męką swoją ocalał panowanie szatana nad człowiekiem.

Czartomelik, rzeka na Ukrainie, nad którą znajdowały się kurenie (t. j. mieszkania) Kozaków należących do Siczki czyli związku czartomelickiego.

Czartoryski. Ród książąt Czartoryskich, pochodzących od kniaziów ruskich czy litewskich, dał Ojczyźnie wielu znakomitych mężów, o których pisze

historia nasza szeroko. Z nich najwięcej pamięci godnymi są: Michał (ur. r. 1696 um. r. 1775) i brat jego August (ur. r. 1697 um. r. 1782), obaj ludzie niepospolici i właściciu założyciele wielkiego znaczenia i ogromnych majątków »Familii«, jak zwano Czartoryskich w XVIII wieku. Michał był kanclerzem wielkim litewskim (od r. 1752), August wojewodą ruskim, w czasie kiedy siostrzeniec ich, Stanisław August Poniatowski (zob.), został królem. Już podczas wyboru, t. j. tak zwanego sejmku konwokacyjnego, przedłożyli i przeprowadzili szereg zmian czyli reform, mających rozpocząć poprawę Rzeczypospolitej polskiej, która upadała wskutek swawoli sejmów i braku silnego rządu. Przyjęli oni pomysły, które szerzył zacny i uczony ksiądz Stanisław Konarski (zob.). Nadzieję wszakże dokonania naprawy opierali na pomocy Rosyi i carowej Katarzyny II a wtem się mocno mylili i bardzo błędzili. Carowa nie zezwoliła na reformy w Polsce, w której bezkarnie robić mogła, co sama chciała, dopóki naród był słaby i bezrządny. Zamiary króla i Czartoryskich upadły a kanclerz Michał musiał położyć podpis swój pod akt podziału kraju. Syn Augusta, książę Adam Kazimierz (ur. r. 1734 um. r. 1823) otrzymał bardzo staranne wychowanie, zwiedził wiele krajów, a po powrocie otrzymał godność generała ziem podolskich (generałem nazywał się w Polsce starosta nad kilku grodami) i brał udział w pracach obywatelskich; od r. 1768 był komendantem korpusu kadetów, szkoły wojskowej założonej za jego staraniem przez króla Stanisława Augusta. Światły i o dobro Ojczyzny dbały, położył na tem stanowisko wielkie zasługi (z tej szkoły wyszedł Kosciuszko); należał także do komisji edukacyjnej (zob.); posłował do sejmku wielkiego w r. 1788 od województwa lubelskiego, współdziałał w wiekop-

mnem dziele narodowem: w konstytucyi 3. maja r. 1791. Potem mieszkał w Sieniawie lub w Puławach, otrzymał od cesarza austriackiego tytuł generała-feldmarszałka i order Złotego Runa. Podczas księstwa warszawskiego (zob.) został w r. 1812 marszałkiem sejmu i konfederacyi generalnej. Pisał także książki jak: »Myśli o pismach polskich« i inne. Syn jego Adam Jerzy (ur. r. 1770 um. r. 1861), wychowany bardzo starannie przez najlepszych nauczycieli, zwiedził wiele krajów i walczył w r. 1792 pod Gołębkiem i Grannem przeciw wojskom rosyjskim. W r. 1795 napisał wiersze, pełne głębokiego smutku z powodu upadku Ojczyzny, p. t. Bard polski. Aleksander I, jeszcze jako następca tronu, poznał księcia Adama i darzył go wielkiem zaufaniem. Zostawszy carem, zamianował go kuratorem czyli najwyższym kierownikiem szkół na Litwie i Wołyniu (w r. 1803) a nadto zatrzymał na dworze i oddał w r. 1804 zarząd spraw zagranicznych czyli dyplomatycznych. Był zatem Czartoryski w tych latach pierwszym ministrem w Rosyi; car Aleksander odwiedził rodziców jego w Puławach r. 1805 i zdawał się przyjmować pomysły jego o Polsce. Ale wkrótce wzięły rzeczy inny obrót, książę urząd ministra złożył, chociaż pozostał powiernikiem cesarza. Na kongresie wiedeńskim czyli zgromadzeniu cesarzy, królów i posłów po pokonaniu Napoleona w r. 1815, pracował Czartoryski przy boku Aleksandra I, przyczynił się do utworzenia i urzędu Królestwa polskiego (kongresowego), ale namiestnikiem jego nie został. Car za wiele przyrzeczeń czynił księciu, więc nie chciał go teraz postawić na czele. Czartoryski złożył niebawem także kuratorję naukową na Litwie (w r. 1823), kiedy wytoczono proces młodzieży wileńskiej (zob. Mickiewicz). Mieszkał odtąd w Puławach i zasiadał

w senacie Królestwa polskiego. W r. 1828 brał udział w sądzie sejmowym w sprawie spisku (zob.). Podczas powstania listopadowego i wojny narodowej w r. 1831, był prezesem Rządu narodowego (od 30 stycznia do 16 sierpnia) a działał z wielką rozwagą i znajomością rzeczy. Po upadku sprawy narodowej zamieszkał w Paryżu, gdzie założył towarzystwo literacko-historyczne i bibliotekę polską, skupiał dokoła siebie najwybitniejszych ludzi i gorliwie pracował, przejęty ciągle myślą ratowania Ojczyzny. Napisał także kilka cennych książek, jak żywot Juliana Ursyna Niemcewicza i innych. Książę Adam był to obywatel znakomity a mąż stanu wielkiego pokroju; w dziejach Polski po rozbiorach zapisał imię swoje na wieki. Syn jego Władysław, prowadził dalej dzieło ojca za granicą. Bogate zbiory rodzinne uratowane, od grabieży moskiewskiej w Puławach, umieścił w »Muzeum książąt Czartoryskich« w Krakowie. Umarł 1894 r. — Syn Konstantego, brata Adama, książę Jerzy, ur. r. 1828, jest długoletnim posłem na sejm krajowy, członkiem Izby Panów, prezesem wydziału powiatowego w Jarosławiu, prezesem towarzystwa pedagogicznego, o którego rozwój stara się pilnie i skutecznie, dyrektorem Zakładu Ciemnych we Lwowie, oraz kuratorem szkoły koszykarskiej w Czerwonej Woli (koło Jarosławia).

Czartoryska: 1) Izabella, żona Adama Kazimierza, ur. r. 1746 z domu Fleming um. r. 1835, pisała książki dla ludu. W Puławach zebrała pamiątki narodowe i umieściła je w domku zwanym »świątynią Sybilli« (zob.), podejmowała i gościła u siebie wielu pisarzy i uczonych, a dwór jej słynął z gościnności i wykwintnego smaku. Gorliwie zajmowała się dolą ludu, założyła szkołkę w Puławach, napisała sama: »Książeczkę do pociechy dla dzieci«, dziełko pod tytułem »Pielgrzym

w Dobromilu czyli nauki wiejskie« z 40 obrazkami królów polskich (w r. 1818) i inne. 2) Marya Czartoryska, córka jej, później żona księcia Wirtemberskiego (ur. r. 1768 um. r. 1854), dopomagała matce w pracach około zbierania pamiątek, opiekowała się szkołami żeńskimi w Warszawie i napisała opowiadanie pod tytułem: »Malwina czyli domysłność serca« (w r. 1816) sławne swego czasu, ponieważ było ono pierwszą polską powieścią czyli romansem. Nadto skreśliła »Powieści wiejskie«, dołączone do »Pielgrzyma w Dobromilu«. Obydwie Czartoryskie odznaczały się prawdziwym patriotyzmem i oddziaływały na panie polskie pod wielu względami bardzo korzystnie.

Czary. W czasach grubej ciemnoty, kiedy ludzie nie umieli wytłumaczyć sobie wielu rzeczy w sposób rozumny, i kiedy nauka jeszcze nie wyjaśniła tajemnic i zjawisk natury, powstała wiara w czary i gusła, i tak głęboko wkorzeniła się w umysły, że przechodząc z pokolenia na pokolenie, przechowała się aż do nie tak dawnych jeszcze czasów. Wszystkie klęski, które trapiły człowieka: pioruny, grady, posuchy, nieurodzaje, pomór ludzi i bydła, wszystko to przypisywano czarom, a każdego człowieka, co umiał i wiedział więcej, niż inni, uważano za czarnoksiężnika. Nawet lekarza, co przywracał zdrowie choremu, albo kuglarza, który się popisывał sztuczkami, z jakich się dzisiaj śmieją nawet żaczki szkolne, pomawiano o czary. Za tem poszło, że wierzone w czarowników i czarownice, przesładowano ich, katowano, pławiono, topiono i palono. Nie tylko lud mało oświecony, ale i warstwy wyżej od niego stojące przekonane były, że są osoby, które z pomocą nieczystej, dyabelskiej siły, mogą sprowadzać klęski, choroby i ciężkie nieszczęścia. Na kogo padło takie podejrzenie, brany był na próbę

to jest na męki, a że wśród strasznych cierpień pod ręką kata przyznawał się do wszystkiego, choć był niewinien, byle tylko uwolnić się choć na chwilę od okropnych katuszy — więc to wydręczone zeznanie brano za nowy dowód istnienia czarów i nieszczęśliwą ofiarę w okrutny sposób tracono. Takie procesy o czary, które się zaczynały od mąk a kończyły utopieniem lub spaleniem, były bardzo częste na całym świecie, a więc i u nas w Polsce. Jeszcze przed stu laty w Niemczech karano śmiercią kobiety, które uchodziły za czarownice, a w Meksyku już w naszym stuleciu, mało co jak 50 lat temu, tracono niewinne osoby, podejrzane o czary. Dzisiaj już chyba tylko najgłupszy z głupich wierzą jeszcze w takie brednie zabobonne. Bywali wprawdzie dawnymi czasy i tacy, którzy dla rozgłosu i zysku sami udawali, że mają tajemniczą jakąś wiedzę nadnaturalną, że umia robić złoto, wywoływać duchy zmarłych i t. d., ale to byli oszuści i szalbierze. W Polsce przechowały się podania o czarowniku Twardowskim, który miał wywołać postać zmarłej królowej Barbary przed oczyma jej małżonka, króla Zygmunta Augusta, o Sędziwoju, który na dworze króla Zygmunta III miał robić z miedzi złoto, ale te wszystkie przesadne baśnie powstawały z tego, że już wówczas niektórzy uczeni badali siły ukryte w naturze, zaciekali się w naukach, które w tym czasie były dopiero w samym początku, a dziś znane są każdemu studentowi, jak fizyka, chemia, astronomia (zob.). Gdyby przed stu laty ktoś powiedział, że można jeździć siłą pary 10 mil na godzinę, albo unieść się w powietrze, albo rozmawiać drutem na tysiące mil odległości, albo oświetlać domy i ulice piorunem — byłby uchodził albo za waryata albo za oszusta, albo, co by daleko było niebezpieczniej dla niego, za czarownika,

co z dyabłem chce mieć praktyki — a przecie wszystkie te rzeczy dzisiaj znane i już nikomu nie dziwne, bo jeździmy parą (koleje), latamy w powietrzu (balony), rozmawiamy drutem (telegrafy i telefony), oświetlamy tą samą siłą, która piorun powoduje (elektryczne światło). Stąd wynika, że co było dla naszych dziadów cudem albo czarami, to dla nas jest rzeczą jasną i zwyczajną, i że jedyną a prawdziwą czarownicą jest — nauka!

Czas. Cokolwiek jest lub się dzieje, jest i dzieje się w czasie. Czas jest więc niejako formą, w którą wszystko na świecie jest ujęte. Każde zdarzenie, każda czynność wymaga pewnego choćby niezmiernie krótkiego czasu. Mówiąc o czasie, rozróżniamy przeszłość, i teraźniejszość i przyszłość. Teraźniejszość jest krótką chwilą, rozgraniczającą przeszłość i przyszłość. Na przyszłość możemy do pewnego stopnia wpływać, albowiem od nas często zależy, co w przyszłości będziemy robić; dlatego trzeba zawsze pamiętać o przeszłości, aby się ile możliwości ułożyła w sposób dla nas pożądany. Na przeszłość wpływać nie możemy; co się raz stało, nie może się odstać. Czas skoro minie, t. j. skoro stanie się przeszłością, już nie wróci; dlatego trzeba rozumnie korzystać z czasu i nie tracić go na błahę zajęcia. O sposobie liczenia czasu zob. Chronologia. Czas w gramatyce oznacza formę części mowy, zwanej słowem lub czasownikiem, a wyrażającą pewne czynności lub stany, ze względu na to, jak długo one trwały, trwają lub trwać będą. Czasów w języku polskim odróżnia się cztery: teraźniejszy, przeszły, zaprzeczony i przyszły (Zob. Czasownik).

Czas środkowo-europejski.

Słońce przechodzi przez południk niebieski (zob.), czyli wskazuje południe słoneczne, w tej samej chwili tylko dla miejsc leżących na tym samym połu-

dniku ziemskim (zob.). Miejsca na innych południkach mają południe słoneczne wcześniej, gdy leżą na wschód, później zaś gdy leżą na zachód; mają więc rozmaite czasy miejscowe. Dla dogodności w urządzeniu ruchu kolejowego zaprowadzono w Austrii na całej sieci kolejowej liczenie czasu wedle południka, przechodzącego mniej więcej przez środek Europy, nieco na wschód od Pragi. Czas miejscowy we Lwowie jest o 36 minut wcześniej niż czas środkowo europejski czyli kolejowy.

Czasopisma, są to pisma zbiorowe, ogłaszane drukiem w pewnych odstępach czasu. Codzienne zowią się dziennikami; wychodzące raz na tydzień tygodnikami; raz na miesiąc miesięcznikami; kwartalnie kwartalnikami; wszystkie zaś razem zowią się pismami peryodycznymi, czyli prasą peryodyczną. Już w najdalszej przeszłości spotykamy pierwsze próbki czasopism — i tak jeszcze przed Narodzeniem Chrystusa Pana pewien prywatny człowiek wydawał w Rzymie pismo pod nazwą »Compilatio« (czytaj: »Kompilacyo«), w którym obok wiadomości o wypadkach ważnych pomieszczone były różne nowiny i plotki miejskie. Dopiero jednak w wieku XVI. rozpoczęli Włosi, a jednocześnie z nimi Niemcy, wydawać częściej i regularniej czasopisma. W Wenecyi w roku 1563, podczas wojny z Turkami, wystawiano w różnych stronach miasta opisy z pola bitew, a czytać je można każdemu było za opłatą drobnej monety wartości grosza, a zwanej »gazetta«. I stąd też poszła i rozpowszechniła się po całym świecie nazwa »gazet« na oznaczenie czasopism politycznych. W Polsce już wcześniej, gdyż w XV. wieku, krążyły po domach znaczniejszych gazety pisane, to jest listy z ważnymi nowinami ze świata. Takie listy nadsyłali z różnych stron w XVI. wieku Jezuici i inni pracownicy zakonniccy. W drugiej połowie XVI. wieku wiadomości takie były już drukowane, naj-

częściej w Krakowie, i zwały się: »Listy«, »Awizy«, »Relacye«. Podczas wojen, w obozach, miano drukarnie polowe, przenośne, w których drukowały się te »Relacye« za rozkazem królewskim lub hetmańskim. Za panowania Jana Kazimierza dnia 3. stycznia 1661 r. poczęto w Krakowie wydawać stałe czasopismo tygodniowe »Merkuryusz Polski«. Redaktorem (pisarzem głównym i kierującym) był Jan Gorczyca. Po wydaniu 20 numerów wydawnictwo to przeniesiono do Warszawy, gdzie wszakże upadło wskutek wojny szwedzkiej i zawieruchy ogólnej w kraju. Za Jana Sobieskiego wiadomości rozsyłane po kraju były bardziej zbliżone do gazet i zwały się »Awizami«; ukazywały się więc »Awizy«: warszawskie, krakowskie, lwowskie, lubelskie, gdańskie i inne. Zawierały one wiadomości zagraniczne i krajowe, a z tych ostatnich o zmianach w powietrzu, o urodzinach w domach znakomitych, ślubach, pogrzebach i tym podobne. Od roku 1770 »Awizy« zmieniły nazwę na »Gazety«. Najżywszy ruch na polu czasopism panował zawsze w Warszawie: »Merkuryusz Polski«, później »Kurier Polski« i wreszcie »Kurier Warszawski« były już poważnymi zaczątkami dzisiejszych czasopism politycznych. Najrozleglejszego wszakże rozgłosu nabrały »Wiadomości warszawskie«, wychodzące od r. 1761 do r. 1773, założone przez zasłużonego pisarza ks. Bohomolca, który odstąpił je ks. Łuskinie, a ten zmienił »Wiadomości« te na »Gazetę warszawską«, która dotąd w Warszawie wychodzi i jest w ten sposób najstarszym polskim dziennikiem. W miarę jak wzrastała oświata w społeczeństwach, a z oświatą i liczba umięjących i potrzebujących czytać, czasopisma wzmagaly się coraz bardziej liczbą i treścią, a w naszych już czasach, w ostatniem półwieczu, wskutek zaprowadzenia konstytucyjnej wolności, która każdemu obywatelowi

pozwała wypowiadać swoje zdanie o sprawach publicznych, a dalej wskutek jawnego omawiania tychże spraw w parlamentach i sejmach, czasopisma doszły do wielkiego wpływu, a nawet do prawdziwej potęgi. Gdy nadto przez koleje żelazne, telegrafy i wielkie udoskonalenie poczt, wiadomości, na które dawniej trzeba było czekać całymi miesiącami i tygodniami, rozbiegają się po całej kuli ziemskiej z niesłychaną prędkością, czasopisma, zwłaszcza codzienne, przynosząc nowiny z najdalszego świata do najustrońniejszej wioski, stały się codzienną potrzebą i tak weszły w zwyczaj, że żaden wykształcony człowiek obejść się już bez nich nie potrafi. To też w krajach o wielkiej oświacie, jak w Anglii, Francji, Niemczech i t. p., czasopisma codzienne mają po kilkadziesiąt, a niekiedy po kilkaset tysięcy odbiorców i czytelników. W Polsce, która pod względem oświaty nie może się równać z innymi szczęśliwsiymi narodami, czasopism jest mniej, a te, które są, nie mają jeszcze dość wielkiej liczby czytelników, ale postęp widać i u nas: liczba dzienników rośnie, abonenci przybywają; lud zaczyna czytać. Wychodzą już czasopisma we wszystkich częściach dawnej Polski, nawet tam, gdzie pracowano przez wieki nad zniemczeniem polskiego ludu, jak na pruskim i austriackim Śląsku, w Prusiech Zachodnich i t. p., powstały tam czasopisma polskie, jak n. p. »Katolik«, który wychodzi w Bytomiu na Górnym Śląsku i liczy 17.000 czytelników, samych włościan. Obecnie wychodzi czasopism polskich około 250, w której liczbie jest do 50 dzienników społeczno-politycznych. Polacy w Ameryce mają pism także kilkanaście. Czasopisma według treści swej dzielą się na polityczne, literacko-naukowe i fachowe: pierwsze obejmują wszystko co się dzieje w życiu publicznem, drugie poświęcone są wyłącznie naukom, literaturze pięknej (powieści, poezye) i krytyce, trzecie pi-

szą tylko o pewnym szczególnym dziale wiedzy lub zawodu ludzkiego, n. p. o muzyce, o malarstwie, o rolnictwie i t. p. Dobrze, uczciwie czasopisma są wielkim pożytkiem społecznym i dobrym środkiem oświaty — złe, t. j. takie, które nadużywają wolności druku, podkopują religijne i moralne uczucia i zasady, sięgają nienawiści jednych przeciw drugim, buntują i podburzają przeciw chrześcijańskiemu porządkowi społeczeństwa, są najgorszymi wrogami prawdziwego postępu i prawdziwej wolności, i takich strzedz się należy.

Czasowanie zob. Konjugacya.

Czasownik albo słowo jest to część mowy, która wyraża czynność lub stan jakiejs osoby lub rzeczy a podlega odmianie, zwanej czasowaniem albo konjugacją (zob.). Pod względem rodzaju czynności dzieli się czasowniki na: przechodnie i nieprzechodnie, pod względem zaś trwania czynności na: dokonane i niedokonane. Przechodnimi nazywamy te czasowniki, które mogą mieć przy sobie przedmiot (zob.); w zdaniach n. p.: rolnik orze rolę, ojciec karze dziecko, czasowniki »orze«, »karze« są przechodnimi, bo mają przy sobie przedmiot: »rolę«, »dziecko«. Nieprzechodnimi zaś te, które przedmiotu mieć nie mogą, n. p. deszcz pada, rzeka płynie. Czasowniki przechodnie można odmieniać w stronie czynnej i biernej, n. p. ojciec karze dziecko i dziecko jest karane przez ojca, nieprzechodnie tylko w stronie czynnej. Dokonane czasowniki są te, które wyrażają czynność jednorazową lub skończoną n. p. wziąć, umrzeć; niedokonane, które wyrażają czynność trwającą, nieskończoną odrazu, powtarzającą się, n. p. brać, umierać. Czasownik odmienia się przez strony: czynną i bierną — cza sy: terażniejszy, przeszły, zaprzyszły i przeszły — try by: oznajmający, warunkowy czyli łączący i rozkazujący — przez osoby i liczby; nadto ma czasownik jeszcze formę: bez-

okolicznika, który z czasem terazniejszym stanowi podstawę konjugacyi, i formę: imiesłowu.

Czasza albo czara jest to kubek bez ucha, do picia.

Czaszka. Na głowie zwierząt i ludzi rozróżniamy dwie główne części, a mianowicie twarz i czaszkę. Twarz obejmuje oczy, nos, usta (u zwierząt pysk), policzki i szczękę dolną, jest więc przednią i dolną częścią głowy. Wierzch i tył głowy zajmuje czaszka t. j. bania kostna, w której mieści się mózg. W skład czaszki wchodzi kości, podobne do czerepów, z których zewnątrz pod skórą rozróżniamy: z przodu kość czołową, z tyłu kość potyliczną, u góry dwie kości ciemieniowe, a po bokach t. j. po stronie prawej i po stronie lewej, kości skroniowe. Dno czaszki, niedostępne od zewnątrz, tworzą kość klinowa i kość sitowa. U dzieci nowonarodzonych i kilkumiesięcznych kości czaszkowe nie są jeszcze zupełnie rozwinięte. Pewne miejsca na czaszce są jeszcze miękkie i zowią się ciemionami. Największe takie ciemię znajdujemy w środku prawie na szczycie czaszki, między kością czołową i kośćmi ciemieniowymi, które stąd właśnie otrzymały swoją nazwę, że sąsiadują z ciemieniem.

Czata oznacza w języku wojskowym zewnętrzną straż pojedynczą, czyli tak zwaną placówkę. Każdy obóz, czy to w polu, czy też w pobliżu twierdzy, a podobnie i każdy obóz w twierdzy, otacza się całą siecią straży. Tworzą one zazwyczaj, zwłaszcza w większych obozach, trzy linie, potrójnym łańcuchem obóz cały obejmujące. Oddział, pełniący w danym dniu obowiązek straży, wysyła na pewne miejsca, stosownie rozłożone, mniejsze oddziały, te wydzielają ze siebie liczne straże przednie, złożone z oddziałów 5, 10, czasem 15 żołnierzy, a dopiero te straże przednie wysyłają pojedynczych żołnierzy na straż, czyli tak zwane czaty. (*Hauptwache*, dalej

Vorposten, wreszcie *Einzelposten* lub *Vedette*). Czaty są tak rozstawione, aby mogły siebie nawzajem widzieć i przez swą linię nikogo nie przepuścić, kto nie zna hasła i sygnału. Obowiązkiem ich jest także dawać strażom przednim niezwłocznie znać o wszelkich dostrzeżonych w obozie nieprzyjacielskim poruszeniach, o czym znowu straż przednie zawiadamiają niezwłocznie straż główną, a ta komendę, w razie zaś nagłego napadu mają wystrzałem zaalarmować straż przednią, która niezwłocznie ściąga czaty i cofa się do głównych straży. Czaty obowiązują osobne przepisy; żołnierz na czatach postawiony, musi uwagę swoją zwracać wyłącznie na to, co się dzieje wokoło niego na linii obozowej i w obozie nieprzyjacielskim. Nie wolno mu z nikim rozmawiać ani oddawać się jakimkolwiek zajęciom, pojmanyh i parlamentarzy mają odstawiać do straży przednich i t. d. Czaty mogą być albo piesze, albo konne — te ostatnie używane bywają, zwłaszcza w dzień i na równinach, gdzie z konia można objąć okiem dalsze przestrzenie. Na warowniach czaty mają stałe posterunki na murach i przyczółkach fortyfikacyj.

Czaterdag jest to najwyższy szczyt gór Jaila na półwyspie krymskim. Mickiewicz rozstawił go przez napisanie wiersza (sonetu) p. t. Czaterdah.

Czcionka, litera wypukła na końcu krótkiej sztabki odlanej z osobnego miękkiego metalu. Czcionek używają drukarze do składania słów, wierszy i książek.

Czechowicz Szymon, malarz ur. w r. 1689 w Krakowie, zmarł w Warszawie w r. 1775. Uczył się malarstwa w Rzymie. W roku 1750 wraz z Łukaszem Smuglewiczem otworzył w Warszawie pierwszą w Polsce szkołę malarstwa. Był on w swoim czasie najlepszym naszym malarzem, a i dziś jeszcze obrazy jego nie straciły wartości. Poświęcał się głównie malarstwu religijnemu; setki kościołów w kraju ozdo-

bił swemi obrazami, których naliczono 278, ale ma być ich znacznie więcej.

Czechy, kraj koronny Austrii, najbogatszy i prawie najgęściej zaludniony, bo choć znacznie od Galicji mniejszy (51.967 kilometrów kwadratowych) liczy prawie 6 milionów ludności. Tworzy czworobok, otoczony Sudetami, Górami Kruszcowymi, Lasem Czeskim i Czesko-Morawskimi stokami. Rzeki z tych gór wypływające zlewają się razem do wnętrza kraju, t. j. do Łaby, wytryskającej w Sudetach; Wełtawa biorąca początek w Lesie Czeskim jest najważniejszą czeską rzeką. Góry, pokryte zaszanowanym lasem, pełne są kruszców, kwitnie tam więc gospodarka leśna, pracują huty szklane, szlifiernie granatów i innych kamieni, słynie wyrób słynnej porcelany (karlsbadzkiej). W reszcie kraju rolnictwo wydaje pszenicę, buraki, chmiel i rzepak, zaczęto rozwijać się wyrób doskonałego piwa (n. p. w Pilźnie), cukru i oleju. Koło Pilzna znajdują się także bogate kopalnie węgla kamiennego, a w pobliżu niewyczerpane skarby srebra w Przybramiu. Na północy kraju są znowu największe w całej Europie kopalnie węgla brunatnego, koło Cieplic, gdzie też znajdują się sławne miejsca kąpielowe (Cieplice, Karlsbad, Franzensbad, Marienbad). Nadzwyczajnie rozwinął się tam przemysł tkacki, wyrabiający sukna i płótna (Rumburg i Reichenberg). Na południu kraju obok rolnictwa, wzorowe gospodarstwo rybne. Stolicą jest Praga (zob.),¹ piękne i stare miasto nad Wełtawą. Ludność przeważnie czeska, w górach jednak, zwłaszcza w części północno-zachodniej, mieszkają liczni Niemcy. Dzieje Czech są następujące: Kraj ten zamieszkiwali najprzód Celtowie (zob.) zwani Bojami (od nich pochodzi łacińska nazwa kraju Bohemia), potem niemiecki szczep Markomannów, których wyparły liczne plemiona słowiańskie w VI. wieku po Chrystusie. Jedno z tych plemion, Czesi,

zawładnęli innemi; na czele ich stał, wedle podania, Przemysław pasterz i rolnik, mąż księżniczki Lubuszy. Ród tego Przemysława panował w Czechach i Morawach przez kilka wieków, t. j. do r. 1306. Czesi przyjęli w IX. wieku chrzest święty, książę ich św. Waclaw zginął śmiercią męczeńską, a także biskup praski św. Wojciech (zob.). Powstały klasztory i kościoły, bogate miasta i drogi handlowe. Książęta czescy otrzymali od cesarza i papieża tytuł królewski (stałe od r. 1204), przyłączyli do Czech Morawy (w r. 1029), a następcy Przemysławów, Luxemburgowie, Szląsk (w r. 1335), który odpadł od Polski, okręg chebski i Łużyce. Najpotężniejszym z Przemysławów był Otto II. (um. r. 1278). Od XII. wieku przybywali liczni koloniści niemieccy do Czech i osiadali u podnóża Gór Kruszcowych, lub w miastach jak: Praga, Budziejowice, Litomierzycy i t. d. Za Karola IV. (zob.), króla czeskiego i cesarza niemieckiego, zakwitły Czechy oświatą i bogactwem. W Pradze założono uniwersytet r. 1348. Syn Karola Waclaw nie umiał jednak utrzymać tej świetności (on to kazał utopić św. Jana Nepomucena, zob.). W XV. wieku wystąpił w Czechach Jan Hus (zob.), rozszerzał nauki heretyckie, a kiedy spalony został na stosie, wybuchły wojny husyckie, które kraj bardzo zniszczyły. Szlachta przywiązała lud z końcem tego wieku do gruntu. Po Luxemburgach panował chwilowo Albrecht Habsburski i syn jego Władysław, potem został wybrany królem Jerzy z Podiebradu — a a po nim zasiadli na tronie czeskim Jagiellonowie: Władysław II., syn Kazimierza Jagiellończyka, króla polskiego, i Ludwik II., który poległ w bitwie z Turkami pod Mohaczem w r. 1526. Obaj byli zarazem królami węgierskimi. Po Ludwiku przeszła korona czeska w dom Habsburgów. Od tego czasu należą Czechy do krajów austriackich.

ekich. W XVI. wieku rozszerzyła się w Czechach herezja protestancka, wskutek czego przyszło do wielu zająć i wsi, aż wybuchło w r. 1618 powstanie czeskie przeciw królowi Ferdynandowi II. Czesi zostali jednakże w r. 1620 pobici na Białej Górze (zob.) i srodze ukarani, a kraj strasznie wojny spustoszyły. Stracili wszystkie dawne przywileje. Odtąd upadało królestwo czeskie. Dopiero w naszym wieku obudzili się Czesi do nowego, świetnego życia narodowego. Od r. 1848 żądają udziału w stanowisku korony św. Wacława (t. j. czeskiej) w obrębie krajów monarchii austriackiej. W walce wewnętrznej z Niemcami, których jest w Czechach z górą 2 miliony, odnoszą prawie na wszystkich polach zwycięstwo wskutek zapobiegliwej, wyteżonej, czujnej pracy narodowej. W Radzie państwa działają od r. 1879 (przedtem nie chcieli brać udziału w niej); dzielili się naprzód na zachowawcze stronnictwo Staro-czechów i postępowe Młodoczechów, ale w r. 1891 wyszli z nowych wyborów prawie wyłącznie Młodoczesi. W r. 1882 otrzymali Czesi uniwersytet w Pradze (obok istniejącego niemieckiego). Wystawa praska w r. 1891 okazała znakomite wyniki rozwoju narodu czeskiego. Czeska literatura wydała w XI. wieku kronikę łacińską Kosmasa, w XIV. w. kronikę rymowaną Dalemila. Jan Hus rozpoczął okres pierwszy narodowej czeskiej literatury, która w XVI. wieku liczyła wielu pisarzy i liczne dzieła nieposledniej wartości. Jest to tak zwany złoty okres literatury od r. 1520 do r. 1620; kończy go znakomity nauczyciel Komensky (zob.). Po upadku wznosi się literatura dopiero równocześnie z nowym życiem narodu, w XIX. wieku. Występują poeci: Kollar, Hanka, Czelakowsky, Halek, Janda, Vrchlicky, Krasnohorska; uczeni i dziejopisarze: Dubrowsky, Jungmann, Szafarzyk, Palacky, Erben, Czelakowsky, Vocel, Ireček i wiele innych

(zob. nazwiska). W r. 1822 powstało Muzeum czeskie w Pradze, które wydaje naukowe czasopismo. Wiele innych czasopism wychodzi w Czechach. Divadlo czyli teatr w Pradze pobudził czeskich pisarzy do tworzenia narodowych sztuk teatralnych. Oświatą ludu zajmuje się od r. 1831 »Matica czeska«, a nadto wiele innych towarzystw, działających w celu rozszerzania wiadomości wśród całego narodu. Z sztuk stoi u nich muzyka bardzo wysoko, bo mają wrodzony do niej talent. Zabytki budownictwa z czasów Karola IV. są chlubą architektury czeskiej. Z malarzy zasłynęli w naszym wieku Jarosław Czermak i Wacław Brozik. Nie mało dbają także Czesi o wychowanie fizyczne młodych pokoleń i dla tego założyli liczne towarzystwa dla ćwiczeń ciała czyli gimnastyki, które noszą nazwę »Sokoła«. Wytrwali, pracowici, zapobiegliwi — mogą Czesi pod niejednym względem służyć za wzór innym narodom słowiańskim.

Czczot Jan, ur. r. 1797 um. r. 1847, współuczeń, współwięzień i przyjaciół Adama Mickiewicza, pisał sam wiersze i zbierał wiejskie piosenki. Za sprawę Filaretów (zob.) uwięziony w Wilnie, następnie wywieziony do Orenburga, przebył kilkanaście lat na wygnaniu. Po powrocie do Nowogródka, zbierał znowu piosenki ludowe i zbiorki te ogłaszał drukiem jako »Piosnki wieśniacze z nad Niemna i Dźwiny« — »Piosnki wieśniacze z nad Niemna, Dniepru i Dniestru« i t. p. Czczot odznaczał się wielką prawością charakteru i podniosłością uczuć, to też stara piosenka mówi o nim: »A gdy w kraju znana cnota, któż cnotliwszy nad Czczota?« Pięknie, kto taką pamięć zostawia po sobie.

Czczotka, mały ptak, należący do łuszczaków, podobny nieco do zięby, upierzenia szaro-brunatnego z ciemnymi paskami, ma ciemną i piersi czerwone, spód biały. Żyje na północy Europy,

Azyi i Ameryki. Jako ptak przelotny pojawia się u nas licznie w jesieni.

Czeczuga, najmniejszy gatunek jesiotra, dochodzący do 60 centymetrów długości. Przebywa w morzu Kaspijskim i Czarnem, a stąd dochodzi do dopływów tychże, a jak się zdaje przebywa i stale w niektórych rzekach rosyjskich. Dla smacznego mięsa poławiają go w wielkich ilościach.

Czehryń, miasto na Ukrainie, dzisiaj w gubernii kijowskiej. Bohdan Chmielnicki (zob.) stale mieszkał w Czehrynie.

Czekan, broń dawniej używana, podobna do obucha lub siekerki z zakrzywionym końcem. Turcy ściągali czekanem nieprzyjaciela z konia i rozbijali na nim zbroję.

Czeki. Jeśli ktoś, posiadający depozyt w banku (zob. Banki), chce z niego robić wypłaty, to uskutecznia to zapomocą przekazów czyli asygnacyj do banku. Te przekazy piszą się na formularzach, które bank doręcza z góry temu, kto w nim depozyt składa, a nazywają się czekami. Czeki zaprowadzone są również w austriackich pocztowych kasach oszczędności.

Czekolada, właściwie czekolada, masa z ziarenek rośliny zwanej kakao, z domieszką cukru, a czasem mączki ryżowej i korzeni jak n. p. wanili. Roztarta i gotowana na mleku lub wodzie, czekolada czysta jest napojem smacznym, pożywnym i zdrowym. Zob. Kakaowiec.

Czeladnik jest to pomocnik majstra w rzemiośle. Z ucznia »wyzwała się on na czeladnika. Te wyzwoliny odbywały się do niedawna z różnemi ceremoniami w cechach, poczem czeladnik obowiązany był odbyć wędrowkę po świecie (zob. Cechy).

Czeladź, jest to służba przeznaczona do robót około gospodarstwa wiejskiego.

Czelakowsky 1) Franciszek, ur. r. 1772 um. r. 1852, poeta i pi-

sarz czeski, bardzo ceniony u swego narodu. 2) Jaromir ur. r. 1846 znakomity znawca dziejów prawa czeskiego.

Czepiec zob. Przezuwacz.

Czepiga. Ramiona lub rękojeści, służące oraczowi do kierowania pługiem, nazywają czepigami. Czepigi powinny być tem dłuższe, im pług cięższy i odwrotnie, a przytem tak utwierdzone, ażeby oracz mógł kierować pługiem bez nachylania się.

Czeremcha czyli kocierpka, drzewo z rodziny migdałowatych, u nas polspolite, w lasach i po ogrodach sadzone, do 10 metrów wysokie, z korą czarniawą, popękaną, liśćmi przewrotnie jajowatymi o kwiatach białych, zebranych w grona zwisłe, mocno woniejące. Owoce wielkości grochu są czarne i lśniące, smaku cierpkiego. Na północy z tych owoców robią powidła lub pędzą wódkę. Liście byldo chętnie zjada.

Czeremosz, bystra rzeka wypływająca w górach Czarnej Hory, przebiega się przez całe pasmo Karpat, tworząc granicę między Galicyą i Bukowiną i wpada do Prutu.

Czerkiesi, plemię kaukaskie, około 250.000 ludzi liczące, żyje w stanie nieoświeconym i dostarcza Rosssyi konnicy, tak zwanych Czerkiesów.

Czermak Jarosław, ur. r. 1831, um. r. 1878, znakomity malarz czeski obrazów historycznych.

Czerniaczka albo mięsak czarny jest to nowotwór, w przekroju czarny, zdarzający się u zwierząt białe lub jasnej maści, najczęściej u koni siwych. Nowotwory te tworzą guzy różnej wielkości; zwykłym ich siedliskiem jest tkanka łączna podskórna, szczególnie około otworu odbytowego, przy nasadzie ogona, na brzuchu, szyi i innych częściach ciała, a nawet przerzutowo w wewnętrznych narządach ciała. Wyleczenie jest bardzo trudne, usunięte bowiem przez operację odrastają (recydywy). Jeżeli nowotwór ten przerzuci

się na narządy wewnętrzne, to występuje u koni charłactwo i śmierć.

Czerńce od wyrazu czerni (czarny) oznacza zakonników czyli mnichów w kościele schizmatyckim, gdyż używają czarnego ubrania. Mniśi schizmatycy tworzą tak zwane czarne duchowieństwo w przeciwstawieniu do białego (świeckiego) czyli popów prawosławnych. Stan zakonny w Rosyi stoi wyżej od duchowieństwa świeckiego pod względem nauki i obyczajów; w rzeczywistości i z prawa wybierają na biskupów tylko mnichów. Między białem i czarnem duchowieństwem jest ogromna różnica zapatrywań i wzajemna niechęć: pop widzi w mnichu przywłaściciela praw swoich, mnich nie ceni popa, któremu droga do dostojenstw kościelnych jest zamkniętą.

Czernica zob. Borówka.

Czernichów zob. Szkoły rolnicze.

Czernidła, zaprawy płynne lub stałe do czernienia służące. Czernidło do skór powinno szybko schnąć, dobrze skóry się trzymać, przyjmować połysk i nie psuć skóry. Najczęściej używa się do takiego czernidła sadzy z kości palonych z woskiem, mydłem, żywicą albo gumą, klejem stolarskim, kłajstrem z krochmalu i t. p. Czernidło drukarskie składa się z mocno przegotowanego oleju i sadzy. Tusz chiński do rysowania planów wyrabia się z bardzo delikatnej sadzy otrzymanej przez spalanie oleju.

Czernihów lub Czernigów, główne miasto guberni czernigowskiej, dawniej samodzielnego księstwa ruskiego, leży w Zadnieprskiej Małorossyi nad rzeką Desną i liczy 30.000 mieszkańców. Posiada liczne fabryki sukna i płótna, garbarnie i gorzelnie. Czernihów należał w XVII. wieku do Polski i był stolicą czernihowskiego województwa.

Czerniowce, stolica Bukowiny, leży na wzgórzu nad rzeką Prutem,

liczy 55.000 mieszkańców. Ludność bardzo mieszana: rumuńska, polska, raska i niemiecka. Z budynków szczególnie pięknym jest pałac biskupa schizmatyckiego, z naukowych zakładów wymienić można uniwersytet niemiecki, dla nielicznych Niemców i Żydów założony. Miasto prowadzi ożywiony handel z Rumunią.

Czersk nędzna osada na Mazowszu, położona nad Wisłą, niedaleko Warszawy; ruiny zamku na stronim brzegu przypominają dawno minioną świetność tego grodu. Czersk był bowiem siedzibą książąt mazowieckich, a później ulubionem mieszkaniem królowej Bony. Górę zamkową pokrywała za jej czasów winnica. Sławne było czerskie piwo i w odległych stronach poszukiwane czerskie sukno.

Czerwczyk, chrabąszcz, o połowę mniejszy od majowego, cały kosmaty, dlatego nazywa się także guniakiem. Pojawia się w czerwcu, a pędraki stają się nader szkodliwe dla pól i łąk.

Czerwiec: 1) rodzaj roślin drobnych i niepozornych z rodziny goździkowatych o kielichu pięcio-dziłkowym, trwałym; korony im braknie. Czerwiec trwały, o liściach sztydłowatych, rośnie na piaszczystych pagórkach w całej Europie. Kwitnie od maja do października. 2) Czerwiec (owad) jest to mały, czerwony pluskwiak, dosyć częsty u nas na roślinie, zwanej czerwcem. Dawniej lud go zbierał i używał do farbowania na czerwono. 3) Od tego owadu bierze nazwę miesiąc Czerwiec.

Czerwieniec zob. Centurya.

Czerwona Ruś jest to nazwa teraźniejszej Galicji wschodniej z czasów, gdy należała do Polski. Stanowiła ona województwo ruskie, którego głównem miastem był Lwów. Nazwa ta jest odwieczna i pochodzi od grodu Czerwienia czyli Czerwonogrodu, który teraz jest małą wioską pod

Zeleszczykami, przed 800 laty był jednak książęcym grodem. Najstarsze grody Rusi Czerwonej, czyli »czerwieńskie« były: Przemyśl, Halicz i ów Czerwonogród. Dzieje Rusi zob. Ruś.

Czerwonak, zwany także flamin-giem, ptak z rzędu pływaków, o bardzo wysokich nogach i długiej szyi; dziób ma gruby, kolankowato złamany, upierzenie białoróżowe. Żyje w krajach nad morzem Śródziemnem i Czerwonym. Żeruje gromadnie, brodząc w płytkich wodach.

Czerwone Morze jest to wązka, ale długa zatoka Indyjskiego Oceanu (zob.) między Arabią z jednej, a Egiptem i Abissynią z drugiej strony. Ku północy kończy się dwiema bardzo wąskimi zatokami; jedna z nich została połączoną kanałem Suezkim z Morzem Śródziemnem. Morze Czerwone jest też z tego sławne, że według biblij, Żydzi w ucieczce z Egiptu mieli je przejść suchą nogą, ponieważ wody morskie rozstały się z woli Bożej na wezwanie Mojżesza.

Czerwoni, tak nazywamy w polityce i w życiu publicznym ludzi zdań nieumiarkowanych, którzy pewne zasady czy to polityczne, czy społeczne doprowadzają do najsłabszej ostateczności. (Zob. Radykał).

Czerwonka (czyli dysenterya) jest chorobą zaraźliwą. Wskutek tego zwykle, jeżeli czerwonka pojawi się w pewnej miejscowości, wsi lub mieście, to równocześnie choruje większa liczba ludzi. Najwięcej dzieci zapada na czerwonkę; pochodzi to stąd, że dzieci często jedzą owoce niedojrzałe, walające się po ziemi i niewiedzieć gdzie, a jeżeli już są chore, nikomu nie mówiąc, kał oddają po ogrodach i łąkach, tam, gdzie inne dzieci się bawią, owoce zbierają. a nadto rozmaite przedmioty biorą do ust. Kał zaś osób chorych na czerwonkę zawiera zarazek tej choroby. Czerwonka objawia się roz-

wolnieniem. Stolce są częste; nareszcie odchodzi tylko śluz, a mimo to jest ciągle parcie i boleści. Częstość odchodu krwi, gdyż w kiszki tworzą się wrzody i rany. Chorzy na czerwonkę powinni przedewszystkiem zachować ścisłą dietę (zob. Biegunka). Pomoc lekarska w tej chorobie jest niezbędną, gdyż zagraża ona życiu, zwłaszcza gdy się jej zaniedba. Czerwonka młodych zwierząt czyli oseszków, zdarza się najczęściej u cieląt, jako tak zwana biała biegunka, oprócz tego u prosiąt, jagniąt, psów i kotów. Głównie zapadają zwierzęta w pierwszych dniach życia (od 1—3 dnia) rzadziej starsze. Przyczyna tej zarazy, uniemożliwiającej często wychów przychowku, nie jest zbadana. Cielęta chore przestają ssać, okazują biegunkę, parcie i niepokój. Kał z początku żółtawy, staje się wodnistym, śluzowym, cuchnącym, zawiera bryłki niestrawionego sernika, często krew, a w końcu odchodzi mimowolnie. U zwierząt takich występuje coraz większe osłabienie, a w ciągu 24 godzin, przeciętnie po 1—3 dni, padają chore sztuki, nieraz wśród drgawek. Podobne objawy zauważyć można u źrebiąt, jagniąt i t. d. Dla zapobieżenia rozszerzeniu się zarazy należy oddzielić chore zwierzęta od zdrowych, przeprowadzić gruntowną dezynfekcję stajni; krowy cielne powinno się stawiać w czystych stajniach, a przed i po ocieleniu przestrzykiwać drogi porodowe (srom, pochwę). Leczenie rozpoczyna się od podawania środka lekko przeczyszczającego (kilka łyżek lub łyżeczek oleju rącznikowego dla cieląt i jagniąt, u źrebiąt ten sam skutek sprawią małe dawki kalomelu (0.1—0.2), potem podaje się rzewień (Rheum) 2—4.0 dla cielęcia a 0.5—1.0 dla jagnięcia, opium (1—2.0 cielę, a 1—0.2 jagnię). Zamiast opium stosują tynkturę opiową (źrebięta i cielęta po 5—10 gramów, jagnięta 1—2 gra-

my). Oprócz tego używają garbnika (tanniny) z kwasem salicylowym (cielecia 1—2:0, jagnięta 0:2—0:5) — następnie kreoliny (codziennie po 3 gramy wodnego roztworu dla cielęcia), wody dziegiowej, środków klejkich (odwaru ślazu, siemienia lnianego, samego lub z opium).

Czerwonoskórnicwo zob. Garbarstwo.

Czerwony Klasztor leży na prawym brzegu Dunajca w Pieninach. Dawniej byli tam Kartuzi, dziś jest opuszczony. Z Szczawnicy robią goście kąpielowi częste wycieczki do Czerwonego Klasztoru.

Czerwony krzyż, znak, przyjęty przez różne państwa w ugodzie (tak zwanej konwencji) genewskiej z r. 1863 dla ludzi ratujących rannych podczas bitwy, aby nie byli nagabywani przez walczących. Tworzą oni we wszystkich krajach osobne towarzystwa pod opieką rządu. W Galicyi istniały od r. 1879 dwa stowarzyszenia Czerwonego Krzyża, które złąły się w r. 1891 w jedno pod nazwą: Krajowe stowarzyszenie Czerwonego Krzyża mężczyzn i dam w Galicyi. W razie wojny przystępuje ono do związku »Austriackiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża«. W czasie pokoju opiekuje się inwalidami, wdowami i sierotami po wojskowych. Na czele towarzystwa stoi namiestnik Galicyi.

Części mowy są to nazwy, które gramatyka nadaje wyrazom, spokrewnionym ze sobą pod względem znaczenia, jakie mają w języku i w jego składni. Tak na przykład wyrazy: chłop, koń, stół, baba, krowa i t. d., dlatego, że oznaczają osobę lub rzecz, że mają rodzaje, że można je odmieniać przez przypadki i liczby, gramatyka nazywa rzeczownikami. Inne wyrazy znowu, n. p. chodzić, rósć, robić, pisać i t. d., dlatego że oznaczają to, co pewna osoba albo rzecz robi, lub w jakim stanie się znajduje, że mogą

być odmieniane przez czasy i liczby, gramatyka nazywa czasownikami i t. d. Język polski ma dziewięć części mowy: 1. rzeczownik, 2. przymiotnik, 3. zaimek, 4. liczebnik, 5. słowo czyli czasownik, 6. przyimek, 7. przysłówki, 8. spójnik, 9. wykrzyknik (zob. te wyrazy). Pierwszych pięć nazywamy odmiennymi, dlatego że można je odmieniać przez przypadki, czasy, liczby i t. d., inne nieodmiennymi.

Część świata zob. Ziemia.

Czescy bracia zob. Husyci.

Czeski Las zob. Czechy.

Czeska literatura zob. Czechy.

Czeskie góry zob. Czechy.

Cześnik był to urzędnik na dworze polskim, który miał obowiązek podane przez króla potrawy stawiać przed królem na stole. Później robili te usługi dworzanie a tytuły cześnika (koronnego, litewskiego lub też ziemskiego) nadawał król zasłużonym jako godność (zob. Podczaszy).

Częstochowa, miasto nad rzeką Wartą w Królestwie Polskiem położone, liczy około 20.000 mieszkańców, posiada fabryki papieru, tapetów, harmoniów; w okolicy jest przemysł kamienniarstwa (piec wapienne), są leżarnie żelazne. Częstochowa sławną jest nade wszystko z cudownego obrazu Matki Boskiej, który znajduje się w kościele klasztoru Ojców Paulinów na Jasnej Górze. Obraz ten, według podania, pędzla św. Łukasza, sprowadził do Częstochowy ks. Władysław Opolski, zdobywszy go na księciu wołyńskim w r. 1377; obraz zasłynął wkrótce cudami i stał się miejscem pielgrzymek. Rok rocznie przybywa do 200.000 ludzi z wszystkich krajów słowiańskich do »Królowej Polski« na Jasnej Górze. Klasztor był dawniej twierdzą, którą w r. 1655 oblegali Szwedzi, kiedy zalali całą Polskę. Chociaż znaczna przewaga była po stronie wrogów,

wytrzymała Częstochowa oblężenie dzięki opiece Matki Boskiej i mężnej obronie przeora księdza Augustyna Kordeckiego (zob.). Pamiętną jest także obrona Kazimierza Pułaskiego w r. 1771, oblężonego w Częstochowie przez wojsko rosyjskie. O Częstochowie, a zwłaszcza o Jasnej Górze, wyszło wiele pięknych książeczek, które warto przeczytać.

Częstokół, ogrodzenie z kołów, gęsto obok siebie wbitych w ziemię, prosto albo na wskos.

Czkawka polega na gwałtownych a mimowolnych ruchach wdechowych. Jeżeli podczas czkawki ma się usta otwarte, to powstaje właściwy i wszystkim znany głos. Przyczyny czkawki mogą być rozmaite; w niektórych chorobach czkawka występuje jako częsty i uporczywy objaw. Na czkawkę najlepiej coś przekąsić lub napić się n. p. herbaty lub ciepłego mleka.

Czółenko, przyrząd tkacza, drewniany lub metalowy, którym przeciąga nitki zwane wątkiem wpoprzek przez osnowę.

Czółki zob. Macki.

Czółno, statek poruszany tylko zapomocą wiosł na stawach i rzekach, wykonany z wyłobionego kłosa, na przednim końcu ku górze i po bokach zaostrzonego. Czółno jest łatwo wywrotne (zob. Łódź).

Czoło jest to przednia część czaszki. Czoło poczyną się powyżej oczu od brwi a sięga aż tam, gdzie zwykle zaczyna się zarost włosów na głowie. Kość czołowa sięga wszakże jeszcze dalej, aż na wierzch czaszki (zob. Czaszka).

Czop: 1) drewniany kołek do zatkania otworu w beczce, zwany także szpuntem. 2) Zarznięty koniec belki, który wchodzi w wydrążenie drugiej belki. 3) Końce wałów w maszynach, oparte w łożyskach lub w panewkach.

Czopowe, jest to rodzaj podatku konsumcyjnego od trunków, pobie-

ranego przez umieszczenie stempla urzędowego na czopie. — Czopowe w Polsce pobierano od piwa, miodu, wina i wódki; opłacali je mieszczanie po miastach i szynkarze po wsiach królewskich i duchownych. Szlachta wolna była od tego podatku aż do r. 1768.

Czorsztyń, wieś położona na Podhalu nowotarskiem, tam, gdzie Dunajec wpływa w słynny wąwóz Pienin, którego prowadził starodawny trakt z Węgier do Polski. Na skale z czerwonego wapienia wznoszą się nad Dunajcem ruiny zamku czorsztyńskiego, pełnego wspomnień z dziejów Polski. Tam się ukrywał Bolesław Wstydlivy w czasie najazdu Tatarów, tam jakiś czas przebywał Jan Kazimierz podczas szwedzkiej wojny. Z czasem zamek podupadł, a piorun, który uderzył w r. 1790 w zameczysko, zamienił je do reszty w ruinę.

Czortków, miasto powiatowe we wschodniej Galicji nad rzekę Seretem, liczy z pobliskimi przysiółkami (Czortków Stary, Wygnanka) 8.000 ludności, przeważnie rolniczej, uprawiającej obok pszenicy także kukurydzę. Jest tam klasztor dominikański.

Czosnek jest rodzajem roślin liściowatych. Odnacza się kwiatami, ułożonymi w okółek główkowaty, przed rozwinięciem objęty pochwą. Okwiat ma sześciodzielną; owoc jest torebką trzykomórkową. Są to rośliny cebulonośne, zawierające olejki lotne, ostre, smaku i zapachu właściwego; wiele z nich uprawia się jako rośliny lecznicze, kuchenne lub ozdobne. Czosnek z wyjątkiem, rosnący dziko w południowej Europie, u nas wszędzie uprawiany po ogrodach, ma cebulę złożoną z licznych cebulek pochwiastych, otulonych kilkoma cienkimi powłokami. Woń ma właściwą a smak ostry, palący; znany jako przyprawa, a w medycynie jako środek przeciwbaczy.

Czosnek cebula zob. Cebula. Szczypiorek czyli trybulka, rośnie kępiasto, liście ma wąziutkie, rurkowate, kwiaty sinoczerwone lub cieliste; bywa uprawiany w ogrodach warzywnych całej Europy. Szalotka pochodząca z Azji zachodniej, podobna do szczypiorka, ma smak łagodniejszy aniżeli cebula. Do innych gatunków czosnku, uprawianych w naszych ogrodach, należą: rokambuł, czosnek niedźwiedzi i płodzik. W kraju naszym rośnie nadto około 20 gatunków dzikich czosnków.

Czterdziestodniowy post obowiązuje od środy popielcowej do niedzieli wielkanocnej wyłącznie. Jest to czas przeznaczony na umartwienie i pokutę, aby był godnym przygotowaniem do obchodu Zmartwychwstania Pańskiego. Ilość dni wielkiego postu nie była z początku dokładnie określona, ani też czas, w którym post wielki miał się rozpoczynać. Dopiero w VI wieku papież i sobory oznaczyli czas rozpoczynania się i trwania postu. Niedziele wielkiego postu są wyjęte od postu ścisłego i od wstrzemięźliwości; we wszystkie inne dni tygodnia obowiązuje z prawa ogólnego post ścisły w połączeniu ze wstrzemięźliwością od mięsa. Dawniej w krajach katolickich wielki post wywoływał wielką zmianę, ustawały w domach zabawy, zgiełk na ulicach miast, a spotykano często bractwa pokutne i pielgrzymów spieszących do miejsc świętych. Czterdziestnica zob. Adwent.

Czterowiersz, utwór poetyczny z czterech wierszy złożony.

Czubak zob. Jemiołuch.

Czubatka: 1) Kurak zamieszkujący lasy Ameryki południowej, wielkości naszej kury. Z powodu właściwej budowy tchawicy potrafi wydawać przysłuchane bełkotania, to głośnie tony, które szybko po sobie następując dziwnie w lesie się rozlegają; 2) gatunek

sikory, odznaczający się czubkiem pióra na głowie.

Czubki. »Oddać kogoś do czubków«, oznaczało tyle, co oddać go do domu waryatów. Wyrażenie to powstało zapewne stąd, że dawniejszemi laty, kiedy jeszcze nie umiano leczyć chorób umysłowych, istniał nieludzki zwyczaj golić głowę nieszczęśliwemu obłąkanemu, pozostawiając tylko mały czub czyli kosmyk włosów.

Czucie. Czynność umysłu naszego, dzięki której doznajemy wrażeń zmysłowych, nazywamy czuciem. Czujemy tedy światło i barwy, głosy i szmery, dotknięcie, ciepło i zimno, wonie, smaki, i t. d. Czucie należy odróżnić od uczucia (zob.).

Czułek czyli mimoza, rodzaj strąkowych roślin w krajach gorących, obejmujący krzewy i drzewa, zwykle cierniste, z kwiatami białymi lub różowymi. Wiele z nich okazuje ciekawe zjawisko ruchu roślinnego; za najłżejszym dotknięciem listki ich pierzaste stulają się a za silniejszym podrażnieniem ogonki liściowe a nawet gałązki się obniżają. Niektóre z czułek hoduszą u nas w cieplarniach.

Czumak nazywa się na Ukrainie furman, trudniący się wożeniem towarów.

Czwartaki, czyli żołnierze czwartego pułku piechoty wojska polskiego, którzy odznaczyli się w wielu bitwach w wojnie z Moskalami w r. 1831. W Olszynie pod Grochowem opierali się pod dowództwem Skrzyneckiego długo przeciwnym siłom a potem rozbili atak (czyli napad) konnicy rosyjskiej, utworzywszy czworobok, najeżony bagnetami.

Czwartek, czwarty dzień w tygodniu. W czasach pogańskich był ten dzień poświęcony Jowiszowi jako bogu grzmotów. Dlatego w innych językach nazywa się dniem Jowisza lub grzmotów (*dies Jovis, Donnerstag*). Wielki Czwartek jest to czwartek w tygodniu

przed Wielkanocą. Czwartkowe obiady zob. Stanisław August.

Czwarty stan nazywają niektórzy pisarze, zwłaszcza socjaliści (zob.) robotników fabrycznych w przeciwieństwie do stanu trzeciego, którym nazywano dawniej ludzi nie należących do stanu pierwszego (książąt, hrabiów i t. d.) lub drugiego czyli szlacheckiego. Ponieważ obecnie stanów w tem znaczeniu jak dawniej niema, więc nazwa ta jest niewłaściwą (zob. Stany).

Czworobok, figura zamknięta czterema liniami prostymi, leżącymi w tej samej płaszczyźnie, które nazywamy bokami. Gdy boki przeciwległe nie są do siebie równoległe, nazywa się on trapezoidem; gdy ma tylko dwa przeciwległe boki równoległe, trapezem; równoległobokiem zaś, gdy obie pary przeciwległych boków są do siebie równoległe. Równoległobok o kątach prostych nazywa się prostokątem; gdy w nim boki przyległe są jednakowej długości, kwadratem. Równoległobok skośnokątny o jednakowych przyległych bokach nazywamy rombem, o niejednakowych zaś romboidem.

Czworolist pospolity, zwany także wilczym pieprzem lub wroniem okiem swojskiem, jest byliną z łodygą pojedynczą, na wierzchołku z 4 liśćmi w okrąg ułożonymi; kwiat ma samotny o kielichu czterodziałkowym, zielonym; owocem jego jest jagoda mięsista, ciemnoszafirowa, wielkości małej wiśni. Rośnie po lasach cienistych w całej Europie. Jest to roślina jadowita, dawniej w lecznictwie używana.

Czworonożne, tak zwano dawniej gromadę ssawców. Ale czworonożnemi są jeszcze inne zwierzęta, jak n. p. żaby, jaszczurki, krokodyle i t. d.

Czynownictwo, po rosyjsku Czyn oznacza urząd lub piastowaną godność a także jej odznaki. Stąd czynownik jest to urzędnik rosyjski a

czynownictwo — rosyjską biurokracją. (zob.)

Czynnik jest to nazwa liczby, która ma być przez inną pomnożoną. Czynnikami nazywamy także przenośnie działające w społeczeństwie siły. Mówi się n. p. »dobrobyt jest potężnym czynnikiem w rozwoju oświaty« albo: »religia jest ważnym czynnikiem w wychowaniu człowieka«.

Czynsz. Czynszem nazywa się wynagrodzenie za używanie rzeczy cudzej. Wedle rodzaju tej rzeczy rozróżniamy czynsz dzierżawny, czynsz najmu; czynsz zaś od pożyczki pieniężnej zowiąmy »procentem«. Czynszownikami nazywali się ci, co przed uwłaszczeniem chłopów posiadali ziemię tytułem niezupełnej własności i musieli od niej płacić czynsz temu, kto posiadał prawo własności zwierzchniej.

Czynszowy podatek, zob. Domowy podatek.

Czyrak, jest to pryszcz wielki, który powstaje wskutek zropienia gruczolu łojowego w skórze. Otoczenie czyraka jest zaczerwienione i bolesne; w środku widać guz żółtawy. Czyrak sam pęka, a wtedy wypływa z niego żółtawa ropa (»materya«), zwykle zmieszana z krwią. Zagojenie czyraka można przyspieszyć przez nakłucie lub rozcięcie go; jest to wszakże operacja, której nie powinien nikt wykonywać tylko lekarz.

Czyścić, jest to miejsce, gdzie pokutują dusze, nie mające grzechu ciężkiego, ale jeszcze niezupełnie przed Bogiem oczyszczone. Każdy grzech śmiertelny, jeśli jest niezgładzony, pociąga za sobą winę i karę nieskończoną; grzechy zaś powszechne winę i karę doczesną. Kto więc umiera w tym stanie duszy, że żałuje za grzechy śmiertelne, ale nie ma czasu lub sposobności odpokutować za nie tu na ziemi, ten musi je odpokutować na tamtym świecie w czyściu. Nauka o czyściu zupełnie odpowiada potrzebie serca ludzkiego i łączy świat nasz widzialny

ze światem pozagrobowym; odpowiada ona również naszym pojęciom o miłosierdziu i sprawiedliwości Boskiej.

Czystość, w ścisłym tego słowa znaczeniu jest to cnota, która powściąga popędliwość rozkoszy zmysłowych. Jest ona potrójna: a) małżeńską, która powstrzymuje od niedozwolonych rozkoszy ciała a używa według zasad rozumu dozwolonych; b) wdowia, która po ustaniu małżeństwa powstrzymuje od wszelkich rozkoszy zmysłowych; c) dziewicza, która polega na bezwzględnej i całkowitem unikaniu wszelkiej rozkoszy cielesnej. Czystość dziewicza jest cnotą anielską, gdyż człowiek, który ją posiada, wprawdzie żyje w ciele, ale nie żyje według ciała lecz według zasad ducha. Najwyższą nagrodę przewiduje Chrystus temu trzeciemu rodzajowi czystości, gdy mówi: »Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają«. Ten trzeci stopień czystości nie był znany poganom, gdyż oni wogóle niewiele wartości przywiązywali do tej cnoty. Zaprowadziła ją dopiero religia chrześcijańska i wydała ze swego łona wielu aniołów ziemskich, jak n. p. św. Alojzego i Stanisława Kostkę.

Czystość ziarna do siewu ma niesłychanie ważne znaczenie dla przyszłych plonów. Gospodarz powinien starać się o doborowe ziarno do siewu i nie żałować trudu na najdokładniejsze tegoż odczyszczenie z chwastów, wszelkich obcych przymieszek i ziarn lżejszych lub uszkodzonych. W ten sposób bowiem chroni się gospodarz nie tylko przed zachwaszczeniem roli, ale także zyskuje na pewności i obfitości spodziewanego plonu.

Czyszczące leki zowią się te, które sprowadzają rozvolnienie czyli obfite i rzadkie stolce. Takimi lekami są: olejek rącznikowy (rycynusowy), sól gorzka, woda gorzka n. p. ze źródła Hunjady, korzeń rzewnia (rheum czyli rumbarbarum), ziółka Saint Germain

(Sę Żerme) i jeszcze bardzo wiele środków, które aptekarz wydaje tylko na podstawie przepisu (recepty) lekarza.

Czyszczenie zwierząt przyczynia się bardzo do ich zdrowia i jest nie tylko potrzebnem, ale nawet koniecznem. Brud w zmieszaniu z potem i łupieżą samej skóry, zatyka pory skóry, przeszkadza normalnemu wydzielaniu się potu i regulacji ciepła w ciele zwierząt. Przeciwnie, utrzymanie skóry w czystości pobudza ją do spełniania normalnych czynności, wpływa dobrze na stan zdrowotny i dobre odżywianie się zwierząt. Do czyszczenia używa się znanych narzędzi: szczotki i zgrzebła; ostatniego używać trzeba oględnie, żeby nie drażnić niepotrzebnie skóry przez gwałtowne drapanie. W wielu wypadkach wystarczy sama szczotka, a zgrzebło służy tylko do uwolnienia jej z kurzu. Z pomiędzy zwierząt gospodarskich tylko owiec się nie czyści, gdyż pokrycie ciała gęstą wełną czyni wszelkie czyszczenie tychże niemożliwem. Zresztą zarówno konie, jak bydło i świnie powinny być zawsze regularnie czyszczone. Czyszczenie w innym znaczeniu zob. Kastrowanie.

Czytanie. W szkole ludowej, ukształtowanej obecnie na podstawie planów i instrukcyj z r. 1893, odbywa się nauka czytania na elementarzu (zob. Elementarz) i na tak zwanych »Szkółkach« (zob. Książki szkolne). Trzy są stopnie czytania: 1. czytanie mechaniczne 2. logiczne (zob. Logika) i 3. estetyczne (zob. Estetyka). Czytanie mechaniczne polega na wprawie w odczytywanie słów i zdań, logiczne na właściwem wygłaszaniu zgłosek w wyrazach a wyrazów w zdaniach, estetyczne na modulacji (odpowiedniem podnoszeniu i znizaniu) głosu, zastosowanej do treści rzeczy czytanej. Mechaniczne czytanie uprawia się na najniższym stopniu, logiczne na średnim, estetyczne na najwyższym stopniu nauki szkoły ludowej.

Prócz tego rozróżniamy czytanie stataryczne tj. czytanie połączone z objaśnianiem i czytanie kursoryczne tj. czytanie bez objaśnień, celem wyrobienia należytej biegłości i wprawy w czytaniu płynnem ustępów, tak opracowanych jak nieopracowanych.

Czytanka. Czytanką zwano książkę szkolną, w języku wykładowym napisaną, z której uczniowie w szkole pod nadzorem nauczycieli czytali. Tego rodzaju książki obecnie zwą się »Szkółkami« (zob. Książki szkolne). Nie każdą książkę zatem, z której się czyta, można nazwać czytanką. Ta tylko książka zasługuje na nazwę czytanki, na której się uczeń ćwiczy w czytaniu lub nabywa biegłości w tej sztuce i której zwykle używa codziennie w nauce szkolnej. Treść czytanki bywała różnorodna; składała się bowiem z ustępów dłuższych i krótszych, prozaicznych i poetycznych, i traktowania o przedmiotach najrozmaitszych. Powiastki, ustępy rzeczowe, wiersze, przysłowia, piosnki, wchodziły w zawartość czytanki.

Czytelnie. Zakłady które wypożyczają książki i pisma do czytania na miejscu lub do domów. Czytelnie bywają prywatne, za pewną małą opłatą, i publiczne, bezpłatne. Z publicznych naj-

wieksza w całym świecie czytelnia znajduje się przy Muzeum Brytańskim (British Museum) w Londynie. Okrągła jej sala do czytania, zimą dobrze ogrzewana, ma średnicy 46 metrów, kopuła zaś nad nią sięga 35 metrów. Z dwudziestu dużych okien, z których każde ma 9 metrów wysokości, wpada hojnie światło dzienne do tej sali, wieczorem zaś oświetla ją światło elektryczne. 60.000 dzieł w różnych językach przeznaczono tu dla użytku publiczności. Największe czytelnie w Polsce istnieją w bibliotece jagiellońskiej w Krakowie, w zakładzie narodowym imienia Ossolińskich we Lwowie, w bibliotece hrabiów Krasińskich i Zamoyskich w Warszawie.

Czyżyk, ptak z rzędu wróblowatych, zielonawo-żółty, z czarnem podgardlem a białym brzuchem; zamieszkuje przeważnie lasy szpilkowe, jest ziarnożerny, chociaż i owadami nie pogardza. Gniazdko buduje na wierzchołkach sosen lub jodeł. Będąc żywego usposobienia, cały dzień porusza się. W jesieni łączy się w większe gromady i stosownie do ostrości zimy odlatuje dalej lub bliżej w południowe okolice, by wczesną wiosną wrócić znowu w ojczyste strony.

D.

Dąb, rodzaj drzew z rodziny miseczkowatych, jednopienny. Kwiaty pręcikowe ma zebrane w bazie wiotkie, słupkowe po 2—4 razem, a każdy otoczony miseczką, utworzoną z zrósłych ze sobą łuszczyk. Owoc zwany żołędzią jest niełupką otoczoną zdrzewiałą miseczką. Do tego rodzaju należy około 150 gatunków, najwięcej w Ameryce północnej. Dąb zawiera we wszystkich swych częściach garbnik, głównie zaś w korze i naroślach, zwanych dębian-

kami, powstałych z nakłucia galasówki (zob.). W naszym kraju rosną dwa gatunki dębu: dąb szypułkowy, o liściach prawie bezogonowych a żołędziach uszypułkowanych i dąb bezszypułkowy o liściach długoogonowych a żołędziach bezszypułkowych. Oba gatunki kwitną w maju, ale drugi prawie o dwa tygodnie później. Oba te dęby wchodzi w skład lasów mieszanych na równinach i podgórzu, a w niektórych częściach kraju tworzą dąb ro-

wy, podszyte zwykle leszczyną. Drewno, zwane **dębina**, jest brunatnawe, zwięzłe i twarde; używa się głównie na budowlę, szczególnie podwodne, sprząty a także na opał, kora zaś zwana **dębniakiem**, do garbowania skór. Żołądz jest dobrem pożywieniem dla świń. Dębianki z dębu galasowego w Azji Mniejszej są używane w barwierstwie i do wyrabiania atramentu. Dąb **korkowy** z Afryki północnej i Europy południowej ma korę na starych pniach gąbczastą, która zdzierana co 8—10 lat stanowi znany powszechnie **korek**. Dąb **kermesowy** wydaje barwik czerwony.

Dąbrowa zob. Dąb.

Dąbrówka, właściwie Dubrawka, córka księcia czeskiego Bolesława I., żona zaś księcia polskiego Mieszka. Dąbrówka wychodząc za Mieszka w r. 965, postawiła za warunek, że książę polski, wówczas jeszcze poganin, przyjmie chrzest święty. Wskutek tego wniosła ona do Polski wiarę Chrystusową. Zmarła w r. 977. Była matką Bolesława I. Chrobrego. (Zob. Mieczysław I. czyli Mieszko I.).

Dąbrowski Henryk, ur. r. 1755 w Pierzchowicach w Krakowskiem, generał polski, twórca legionów, mąż Ojczyźnie duszą i ciałem oddany. Kształcił się na żołnierza w wojsku saskim. Dopiero po konstytucji 3. maja powrócił do Polski, zaciągnął się do obrońców jej w chwili wojny z Rosyją, służył pod Naczelnikiem Kościuszką w wojnie narodowej 1794 r.; odparł Prusaków na Powązkach pod Warszawą, bił ich razem z Madalińskim kilkakrotnie w Wielkopolsce. Pod Radoszycami dostał się do niewoli rosyjskiej, skąd wypuszczony udał się za granicę. Wrogowie, Prusacy i Moskał, ofiarowali mu stopień generała w swoim wojsku, ale Dąbrowski go nie przyjął i udał się, po krótkim pobycie w Berlinie do Paryża, gdzie z Barssem i Wybickim utworzyli komitet narodowy. Pod chorągwiami fran-

cuskimi, pod dowództwem wielkiego generała Bonapartego (późniejszego cesarza Napoleona I.), Dąbrowski utworzył z żołnierzy polskich osobne oddziały, tak zwane legiony polskie. Dopomagał mu w tem Barss (zob.) i Wybicki, który ułożył dla tych legionów znaną pieśń »Jeszcze Polska nie zginęła«. Każda jej strofa kończy się temi słowami: »Marsz, marsz Dąbrowski... za Twoim przewodem — złączym się z narodem«. Jakoż po wielu krwawych bojach, po bolesnych zawodach, złączyły się legiony z narodem. Przy końcu r. 1806 wszedł Dąbrowski na ich czele do Warszawy. Odtąd służył w Polsce, w wojsku Księstwa Warszawskiego, walczył dzielnie pod Raszynem (w r. 1809) przeciw Austryakom; bronił Wielkopolski; brał udział w wielkiej wyprawie Napoleona na Moskwę w r. 1812 (na czele 3. dywizji 5 korpusu armii cesarza francuskiego). Podczas odwrotu zastrzaniał prawy brzeg Berezyny, ale otrzymał kulę w rękę. Pomimo to walczył w rok później pod Lipskiem, gdzie znowu odniósł ranę. Po upadku Napoleona I. osiadł w darowanej mu przez cesarza wiosce Winogórze w Poznańskiem i tam d. 6. czerwca 1818 zakończył życie pełne trudów i chwały. Kazał się pochować w mundurze polskiego generała, z trzema kulami, któremi był ranny. Na łożu śmiertelnem zaklinał otaczających, aby nie zapominali o Ojczyźnie.

Da capo (mów: da kapo) znaczny tyle co od początku, jeszcze raz.

Dach stanowi wierzch i pokrywę budowli i składa się z więźby i krycia. Więźba jest albo z drzewa albo z żelaza i służy do osadzenia pokrycia, którego płaszczyzny nazywamy połaciami lub okapami. Na pokrycie używaną jest: słoma, draniece, gonty, tektura asfaltowa (zob.), dachówka, łupek, blacha żelazna malowana farbą olejną lub cynkowana, blacha cynkowa, miedziana i szkło. Dachy są bardzo rozmaite: dwu-

nia ta nazywa się dalmatyką, gdyż pochodzi z Dalmacji i była tam niegdyś używaną jako strój narodowy. Różni się tem od ornatu, że jest na bokach z jednej i drugiej strony ostro zakończona i ma rękawy spadające na ramiona.

Daltonizm. Niektóre osoby nierozróżniają wszystkich barw, n. p. nie mogą odróżnić zielonego od czerwonego, a są osoby, które wcale żadnych barw nie mogą rozróżniać, lecz widzą tylko przedmioty ciemniejsze lub jaśniejsze. Zależy to od wrodzonej wady wzroku, którą zowiemy daltonizmem. Osoby dotknięte daltonizmem czyli »ślepotą barw« zresztą widzą zupełnie dobrze i rozróżniają najdrobniejsze przedmioty całkiem dokładnie tak, jak wszyscy inni. Z tego powodu zwykle nie są świadomi swej wady; różnice w zabarwieniu przedmiotów, o których słyszą, że inni mówią, uważają za mało znaczące i podrzędnej wagi, a przekonawszy się, że z innymi ludźmi co chwila popadają w sprzeczność co do określania barwy, a mianowicie, że w tym względzie łatwo i ciągle się mylą, stają się bardzo ostrożnymi w oznaczaniu barw. Róża i liście wydają im się tej samej barwy tylko rozmaitych odcieni, a różnica między czerwona a różową barwą nieraz większą, aniżeli różnica między czerwonym a zielonym. Czerwona latarnia wydaje im się tylko mniej jasną niż biała. Pewien krawiec, dotknięty daltonizmem, czarne spodnie załatał kawałkiem czerwonego sukna, a potem jeszcze z całym przekonaniem dowodził, że łąta jest prawie taka sama jak spodnie, tylko ma nitki cokolwiek ciemniejsze. Osoby dotknięte daltonizmem, nie mogą nigdy i to w żaden sposób nauczyć się rozróżniania barw, gdyż po prostu ich nie widzą; niema też żadnego sposobu, aby tę wadę usunąć lub poprawić. Do służby przy ruchu kolei, osób dotkniętych daltonizmem, przyjmować nie można, gdyż od rozróżniania la-

tarni czerwonych od zielonych zależy bezpieczeństwo pociągów kolejowych i ludzi.

Dama, słowo francuskie, oznaczało dawniej tylko dostojną, wielką panią. Obecnie nazywamy tak wszystkie wykształcone i poważne kobiety. Damą nazywa się też figura (królowa) w kartach.

Damara, olbrzymie drzewo szpilkowe, rośnie na wyspach Molukach i w Australii. Żywica jej przejrzysta, blade żółta lub zielonawa, rozpuszcza się we wrzącym spirytusie i w terpentynie i daje bezbarwny lakier damarowy, używany jako pokost.

Damasczeńska stal albo dzwierowana. Cienkie pręty stalowe i żelazne razem rozgrzane i wykute dają stal, która po wygładzeniu i wybejcowaniu w kwasie, okazuje piękny słój w kształcie powikłanych żyłek. Z takiej stali wyrabiano w mieście Damaszku w Azji lufy do strzelb i klingi do pałaszów, które słynęły z nadzwyczajnej dobroci t. zw. damascenki albo demeszki. »Demeszkować« znaczyło w języku płatnierz polskich kwiecić żelazo na wzór damasczeński.

Damaszek, jedno z najstarszych miast świata, wspomniane już w biblii, leży na wschodnich stokach Antilibanu, wśród pustyni syryjskiej. Liczy 150.000 ludności muzułmańskiej, żydowskiej i chrześcijańskiej. Kwitnie handlem, bo przez Damaszek idzie rocznie 50.000 Muzułmanów do Mekki, a stamtąd 3 razy rocznie karawany do Halepu i Bagdadu. Niemniej zakwitł tam przemysł, wyrabiający słynne szable »damascenki« i najpiękniejsze wyroby z perłowej masy, nadto wyroby jedwabne, skórzanе i złotem przerabiane tkaniny.

Damietta, port nad Nilem, przy prawem jego ujściu w rozramieniu rzeki t. j. w Delcie, bardzo stary. Miasto liczy 35.000 ludności, trudniącej się głównie uprawą ryżu, rybołóstwem i handlem.

W czasie wojen krzyżowych toczono o Damiettę nieraz krwawe boje.

Damokles. Dyonizyusz, władca Syrakuz, słysząc, że dworak Damokles wychwala szczęście jego, zaprosił go na wspaniałą biesiadę, ale u stołu zawiesił nad głową Damoklesa na włosie końskim ostry miecz. Przestraszony Damokles nie chciał siadać pod mieczem — a wtedy Dyonizyusz rzekł mu, że i nad szczęściem jego wisi ciągle taki miecz. Odtąd wszedł w przysłowie miecz Damoklesa, oznaczający niebezpieczeństwa, grożące ludziom wśród pozornego szczęścia.

Damrot zob. Lubiński.

Danaidy były to córki Danaosa bajejnego króla w Grecji (w Argos), które zamordowały w dzień ślubu swoich narzeczonych. Za zbrodnię tę pokutowały, wedle wyobrażeń Greków, w ten sposób, że w podziemiach wlewały wodę do naczyni dziurawych. Dlatego nazywamy dzisiaj pracę bezskuteczną — pracą Danaid.

Dandy, dandys, elegant, modniś, człowiek światowy, pilnujący mody.

Dania jest to mały kraj, liczący 38.279 kilometrów kwadratowych powierzchni, 2 1/4 milionów ludności, zatem 2 razy mniejszy co do obszaru, 3 razy mniejszy co do zaludnienia od Galicji, ale stanowiący niezależne królestwo. Dania, czyli półwysep jutlandzki, wraz z wyspami do niego należącymi, tworzy pomost między Niemcami a Skandynawią; pomost ten zamyka od wschodu Bałtyk; od zachodu oblewa go morze Niemieckie. Nad wąską cieśniną, Sund zwaną, która łączy Bałtyk z Niemieckim morzem, leży stolica Danii Kopenhaga. Zachodnia część pokryta lotnym piaskiem i łańcuchami wydmy, tak zwane wybrzeże żelazne, jest bezleśna, nieurodzajna i mało zamieszкана. Miasta i osady znajdują się na wyspach i w wschodniej połowie półwyspu, gdzie kraj mniej równy, pagórzysty, ale pokryty glina, jest

żyźny i porośły najpiękniejszymi w Europie lasami bukowymi. Duńczycy trudnią się przeważnie domowym przemysłem, rolnictwem, chowem bydła i drobiu. Należą oni do germańskiego szczepu, są ludem pracowitym, łagodnym, uczciwym a pięknym, rosnym i silnie zbudowanym. Założycielami państwa duńskiego byli Gorm i Kanut Wielki w X. i XI. wieku. Władza Kanuta rozszerzała się na Norwegię i Anglię, które jednakże Dania wkrótce utraciła. Królowie duńscy panowali też czasowo nad Pomorzem, Estonią i t. d. Od r. 1397 do 1450 Dania połączona była z Szwecją i Norwegią, tak zwaną unią Kalmarską. W XVI. wieku przyjęli Duńczycy wyznanie luterskie. W wojnach z Szwecją Polska wspomagała w r. 1658 Danię (zob. Czarniecki). W r. 1801 i 1807 Anglicy ostrzeliwali Kopenhagę, ponieważ królowie duńscy nie chcieli przyłączyć się do związku przeciw Francji. Prusy i Austria odebrały w r. 1864 Danii prowincje niemieckie: Szlezwig, Holsztyn i Lauenburg. — Rząd jest w Danii konstytucyjno-monarchiczny. Panuje obecnie Chrystyan IX. (zob.). Język duński jest podobny do szwedzkiego, ale odrębny. Piśmiennictwo ich rozwinęło się bujniej dopiero w XVII. wieku. W XIX. wieku mieli kilku pisarzy większego znaczenia. Poeci: Arrebo um. r. 1637, Baggesen um. r. 1826, Adam Öhlenschläger um. r. 1850, Andersen (zob.); z uczonych Örsted um. r. 1851, odkrywca elektromagnetyzmu; z pisarzy głośniejszych: Jerzy Brandes ur. r. 1842. Z rzeźbiarzy duńskich zyskał Thorwaldsen (zob.) sławę w całym świecie.

Daniel, jeden z wielkich proroków żydowskich, żył w VI. w. przed Chrystusem. Był w niewoli babilońskiej i piastował na dworze królów babilońskich, a nawet króla perskiego Cyrusa, wysokie urzędy. Przepowiadał on następstwo po sobie 4 wielkich monarchij, t. j. po babilońskiej, perskiej, macedońsko-greckiej i

rzymskiej, a w końcu państwo chrześcijańskie, które na gruzach poprzednich państw powstało. Przepowiedział także przyjście Chrystusa Pana i oznaczył czas tego przyjścia. Księga Daniela wchodzi w skład ksiąg świętych Starego Zakonu i jest uznana przez Kościół jako święta i kanoniczna.

Daniel zob. Jeleń.

Daniło, syn Romana, książę a potem król halicki, panował w XIII. wieku (do r. 1264 czy 1266). Po długich walkach objął dopiero rządy, wypędzwszy przy pomocy polskiej Węgry z Halicza i przez 30 lat rządził mądrze całą Rusią Czerwoną (zob.). Były to czasy bardzo ciężkie, bo właśnie Mongołowie czyli Tatarzy najechali ziemie ruskie, polskie i węgierskie. Przeciwnym wrogom zewnętrznym i wewnętrznym szukał pomocy na Zachodzie, w Polsce i w Kościele katolickim. Papież Innocenty IV. przysłał mu koronę królewską, za co Daniło uznał władzę Ojca św. nad Kościołem ruskim (około r. 1253). W kilka lat później Tatarzy zniszczyli całe jego państwo. Pomimo tego dźwignął je znów z gruzów i zgłiszcz. Synem Daniły był książę Lew, który założył Lwów.

Danina. Daniną nazywa się to, co jesteśmy obowiązani dawać komuś z tytułu jego zwierzchności. A więc składa daniny obywatel państwa, poddany panu, wasal lub lennik (zob.) panu lennemu i t. p. Daniny są więc różnego rodzaju i noszą różne nazwy, jak podatek, dziesięcina, haracz i t. p.

Dante Alighieri (wymawiaj Alligieri), ur. r. 1265 w Florencji, um. r. 1321 w Rawennie, jeden z największych ludzi, jacy żyli na świecie, a największy poeta włoski. Z powodu zamieszek politycznych wypędzony 1302 r. z rodzinnej Florencji, żył do śmierci jako wygnaniec, tułając się z miasta do miasta. Na tułaczce tej napisał nieśmiertelnej sławy dzieło wierszem pod tytułem »Komedia«, które następane wieki

dodały przydawkę »boska«. »Boska Komedia«, przedstawia zmyśloną wędrówkę poety po piekle, czyśćcu i niebie, i okazuje w podniosłych obrazach, że to, co się działo w rzeczywistym świecie za jego czasów, niezgodne było z wolą Boga. Dante złożył w »Komedii« cały skarb mądrości i wiedzy, na które tylko mogły się zdobyć jego czasy, wypowiedział wiele rozumnych sądów, a wreszcie okazał się patryotą gorącym, który bolejąc nad upadkiem swej Ojczyzny, modlił się o jej zbawienie. Pisał Dante oprócz »Komedii« inne jeszcze dzieła prozą i wierszem jak »Nowe życie«, zbiór lirycznych poezji, w których opiewa swą miłość do Beatrycy (zob.); żadne z nich nie jest tak sławne, jak »Boska Komedia«. Wszystkie narody, podziwiając to wielkie dzieło, starały się już od dawna przyswoić je sobie i przekładały na swoje języki. Tłumaczenia »Boskiej Komedii« na język polski w całości dokonał Korsak 1860 r. i Stanisławski 1870 r., w części: Mickiewicz, Lenartowicz, Kraszewski, Fałęński i Porębowicz.

Danton Jerzy, należy obok Robespiera (zob.) do największych okrutników wielkiej rewolucji francuskiej, która wybuchła przy końcu XVIII. wieku. Zdolny i niepozbowiony szlachetniejszych myśli, stał się przecież potwornym mordercą wielu niewinnych. Jako minister sprawiedliwości kazał w wrześniu 1792 zgładzić bez sądu i wyroku więźniów politycznych. W dwa lata później ucięto mu głowę z rozkazu Robespiera.

Dardanelle jest to cieśnina, dawniej zwana Hellespontem (zob.), stanowiąca ważką drogę wodną między Azją a Europą. Cztery zamki stoją nad nią, po dwa z każdej strony, i bronią przejazdu z Morza Egejskiego (zatem także Śródziemnego) do morza Marmora (zatem także do Konstantynopola). Mocą układu państw, tak zwanej konwencji o cieśninach, zawartej w Londynie 1841, Dar-

danelle są dla wojennych statków wszystkich mocarstw przez Turcyę zamknięte. Zob. Gallipoli.

Darmstadt, stolica Wielkiego Księstwa Hesskiego w Niemczech, położona u stóp gór Odenwaldu, w nizinie górno-reńskiej, liczy 60 tysięcy ludności; znajduje się tam Akademia techniczna.

Darń czyli darnina, wierzchnia warstwa ziemi, związana korzonkami traw i murawą pokryta, używana do wykładania wałów, okopów, grządek i t. d.

Darowizna jest przeniesieniem własności rzeczy jakiejś przez osobę, będącą jej właścicielem, na inną osobę zupełnie darmo. Z tego wynika, że darować można tylko rzecz własną, a nie cudzą, a dalej, że darowizna nie może być ani zapłatą ani wynagrodzeniem tego, co się obdarowanemu z jakiegoś powodu od darującego należy. Jeśli tedy Bartłomiej winien jest Janowi 50 zł. i darowuje mu 50 zł., to przez tę darowiznę nie spłaca swego długu i Jan może go o spłatę długu pozwać. Darowizna uczyniona słownie czyli ustnie, ale bez rzeczywistego oddania rzeczy darowanej obdarowanemu, nie jest ważną i obdarowany nie może darującego zaskarżyć o oddanie rzeczy darowanej. Jeśli darowizna bez natychmiastowego wydania rzeczy darowanej obdarowanemu, ma być ważną, winien być sporządzony akt darowizny jako akt notaryalny. Właściciel każdej rzeczy może ją darować, może też darować cały majątek, jaki w chwili darowizny ma, a prawo ogranicza go tylko o tyle, że jeśli darowuje majątek, który mieć będzie, którego się spodziewa, wtedy darowizna jest ważną tylko co do połowy tego przyszłego majątku. Darowizny nie może darujący odwołać, chyba, że po darowiznie tak zubożeje, iż nie ma się z czego utrzymywać, a rzecz darowana u obdarowanego jeszcze istnieje, w takim razie

może darujący żądać od obdarowanego, by mu płacił prawny procent od wartości rzeczy darowanej, jeśli obdarowany nie popadł w nędzę. Jeśli obdarowany dopuścił się uszkodzenia ciała, t. j. osoby darującego, nadwzględyl jego dobrą sławę, uszkodził jego majątek tak, że za to może być wedle ustawy karnej karany, wtedy może darowujący odwołać darowiznę, czyli ją cofnąć, a także i dziedzice jego mogą od obdarowanego żądać sądowo zwrotu rzeczy darowanej, jeśli ona jeszcze do niego należy, i jeśli darujący przed śmiercią nie przebaczył niewdzięczności obdarowanemu. Jeśli darowiznę uczynił człowiek bezdzietny, który później ma dzieci, to darujący odwołać darowizny nie może, jednakże tak on, jak i jego dzieci urodzone po darowiznie, mogą żądać — jeśli są w niedostatku — by im obdarowany płacił procent prawny od sumy darowanej. Wkońcu mogą osoby, które darujący w chwili darowizny przez jej uczynienie skrzywdził, być bowiem obowiązany dawać im utrzymanie, zostawić im zachówek, lub być im dłużny jakąś kwotę, domagać się od obdarowanego utrzymania, zwrotu połowy darowizny lub zachowku, albo nawet, jeśli chodzi o wierzycieli, odwołania darowizny, jeśli obdarowujący majątku już nie ma a rzecz darowana znajduje się jeszcze w majątku obdarowanego. Jeśli darowizna uczyniona jest na wypadek śmierci darującego, to jest w ten sposób, iż darujący oświadcza, iż darowuje rzecz jakąś komuś, ale obdarowany otrzyma ją dopiero po śmierci darującego, natenczas akt darowizny musi być uczyniony pisemnie i notaryalnie i znaczy tyle, co zapis (zob. Zapis).

Darowski Mieczysław, żołnierz z wojny narodowej 1831 r., zacny opiekun młodzieży rzemieślniczej i dłu-goletni prezes stowarzyszenia »Gwiazda«

we Lwowie. Zmarł przed kilku laty w Krakowie.

Darwin Karol Robert, urodzony w Shrewsbury w Anglii r. 1809, um. r. 1882, pochowany w Westminster-skiej katedrze (mającej takie znaczenie, jak u nas katedra na Wawelu), jeden z najśłynniejszych przyrodników tego stulecia. W roku 1859 wydał wielkopomne dzieło o »powstawianiu gatunków drogą naturalnego doboru«, które stało się podstawą tak zwanej teorii descendencji (zob. Darwinizm). Pisał dalej o pochodzeniu człowieka, o doborze płciowym, o zmienności zwierząt i roślin w stanie kultury i wiele innych. Był on znakomitym badaczem, wielkim myślicielem, a człowiekiem charakteru nieskazitelnego.

Darwinizm, jest to zapatrywanie, według którego wszystkie istoty organiczne, to jest tak rośliny, jak i zwierzęta, mają pochodzić od jednej wspólnej pierwotnej istoty; z niej wykształcały się z początku bardzo proste ustroje, a potem z biegiem bardzo długiego czasu, coraz wyższe i doskonalsze. Darwinizm wyjaśnia przyczyny tego rozwoju, t. j. tych zmian, które w świecie organicznym zachodziły, by wytworzyć tak wielką ilość różnorodnych istot. Twierdzi on, że gatunek nie jest stały, ale jeden powoli w drugi zmienić się może. Ten pogląd na zwierzęta i rośliny zwie się teorią descendencji, t. j. nauką o pochodzeniu gatunków, a darwinizmem nazywa się dlatego, że, chociaż i przed Darwinem byli myśliciele, którzy takie teorie wygłaszali (Lamarek, Geoffroy (Zofroa), Saint Hilaire (Sęt Hiler), to pierwszy Darwin zebrał naukowo wszystkie wypadki za tem przemawiające i starał się udowodnić, że pojęcie o niezmienności gatunku jest fałszywe, że w przyrodzie przez tak zwany dobór naturalny jeden gatunek w inny zmienić się może, a to w następujący sposób: Zwierzęta

współzawodniczą z sobą na świecie o środki do życia, słabsze muszą moniejszym w tej walce, którą nazywamy walką o byt, ustąpić i ginąć. Jeżeli więc pewne osobniki rodzą się z cechami, przynoszącymi im korzyści, to one zwyciężą w tej walce słabszych i przekażą te cechy prawem dziedziczności swym potomkom, a gdy one się utrwalą, powstaje nowy gatunek. Pozostają więc przy życiu lepsze, doborowe osobniki, co właśnie doбором naturalnym zowiemy. Na taką zmianę gatunków i coraz dalszy rozwój istot organicznych miało działać według powyższej teorii jeszcze prócz doboru naturalnego wiele innych przyczyn. Przeciwno Darwinizmowi wystąpiło wielu uczonych, poddając jego zasady w wątpliwość. Z tego powodu wywiązała się żywa wymiana zdań, na czem nauki przyrodnicze skorzystały niemało.

Daryusz. Trzech Daryuszów pannało w starożytnej Persyi. Najbardziej znany jest Daryusz I., wnuk Cyrusa (zob.), który swoje czyny uwiecznił na ogromnym napisie kamiennym. Wyprawił on się w r. 515 przed Chrystusem z ogromnem wojskiem do Europy, za Dunaj, w głąb tych krajów, które później zajęli Słowianie, a wtedy zamieszkiwali Scytowie. Wysyłał dwakroć wojska swoje na Grecyę, ale bezskutecznie. Pod Maratonem pobił je Milcyades (zob. Grecya). Daryusza III. zwyciężył Aleksander Wielki (zob.).

Daszkiewicz Ostafi, hetman Kozaków, za czasów Zygmunta I. Starego, króla polskiego. Jego wyprawy aż na Krym i Morze Czarne opiewały dumy kozackie. Był założycielem Związku kozackiego, zwanego »Siczą«, a mającego swą siedzibę za Dnieprem. Zbuntował się raz przeciw królowi razem z panem litewskim Glińskim (zob.), ale powrócił rychło do uległości i uzyskał przebaczenie. Umarł w r. 1535.

Daszyński Ignacy zob. Socyalizm i Socyalisci.

Data. Jest to oznaczenie czasu lub miejsca jakiegoś zdarzenia lub aktu, n. p. kiedy i gdzie umowa zawartą została i t. p. Słowo to pochodzi z łacińskiego: datum, co po polsku dawniej wyrażano przez słowo »dan«, n. p. Dan we Lwowie na dniu św. Jana Chrzciciela, czyli 24. czerwca Roku Pańskiego 1569.

Daudet (mów: Dode) Alfons, sławny pisarz francuski ur. r. 1840. Wiele jego powieści, jak »Nabab«, »Królowie na wygnaniu« przełożono na nasz język.

Daun Leopold Józef, sławny generał austriacki w wieku XVIII., pobił króla pruskiego Fryderyka II. pod Kolinem w r. 1757.

Dawid: 1) Jakób Ludwik, znakomity malarz francuski na dworze Napoleona I. Um. r. 1825. 2) Piotr Jan d'Angers (mów: Danże), sławny rzeźbiarz francuski, ur. r. 1788., um. r. 1856. Twórca wielu pomników, a także pięknie wykonanego medalionu (zob.) i popiersia naszego wieszcza Adama Mickiewicza.

Davos, miejscowość w Szwajcaryi, do której jeżdżą chorzy na piersi dla poratowania zdrowia.

Davout (mów: Davu) Ludwik Mikołaj, marszałek t. j. najwyższy generał w wojsku Napoleona I., zwycięzca w wielu bitwach, człowiek bezwzględny i stanowczy. W roku 1807 i 1808 przebywał w Polsce, w Księstwie Warszawskiem, gdzie sprawował najwyższą władzę wojskową i miał przez Napoleona darowaną majątność Skierniewice pod Łowiczem. Podobno marzył o koronie polskiej. Brał udział w wielkiej wyprawie na Moskwę w r. 1812.

Dawid, król żydowski, żył w XI. wieku przed Chrystusem i pochodził z pokolenia Juda. Założył on stolicę w Jerozolimie, pobił Filistynów, jako też wiele innych ludów, które napadały

na jego kraj i podniósł państwo żydowskie do najwyższego stopnia rozwoju. Na górze Syon kazał wznieść kosztowny namiot i umieścił pod nim skrynię przymierza, chciał także wybudować świątynię, ale na rozkaz Boży upoważnił on do tego swego syna Salomona, któremu dał przed śmiercią wiele złota i srebra, a także plan przyszłej świątyni. Napisał prześliczne psalmy. W psalmach tych uwielbiał Boga i przepowiedział przyjście Chrystusa, pokłon trzech królów, mękę Zbawiciela i Jego Zmartwychwstanie. Psalmy Dawidowe przełożył znakomicie na język polski Jan Kochanowski (zob.). Są także inne tłumaczenia: ks. Wujka i Karpińskiego.

Dawid Jan Władysław, jest redaktorem »Przeglądu pedagogicznego« wychodzącego od r. 1890 w Warszawie i autorem kilku cennych dziełek o wychowaniu dzieci. Żona jego napisała książeczkę o »kółkach rolniczych w Galicyi«.

Dawka czyli doza, jest to ilość leku, która może być zażyta na raz. Ten sam lek w rozmaitych dawkach, to znaczy w rozmaitych ilościach zażyty, działa na ustrój rozmaicie. Oprócz tego trzeba pamiętać, że te substancje czyli przetwory, których używa się jako leków, zwykle w większej ilości działają trująco. Właśnie najgwałtowniejsze trucizny są zarazem najskuteczniejszymi lekami. Z tego wynika, że przy zażywaniu leków, przepisanych przez lekarza, należy ściśle przestrzegać dawek przez niego oznaczonych, które też aptekarz zawsze umieszcza w napisie na flasce lub pudełku, zawierającym wydany lek. Szczególnie należy przestrzegać, aby leki przeznaczone do użycia zewnętrznego, n. p. maście, krople do nacierania i t. p. nie były zażywane wewnętrznie. Takie pomyłki czasami się zdarzały i były powodem ciężkich przypadków zatrue-

cia. Tak samo leki przeznaczone dla zwierząt n. p. koni lub bydła, mogą u ludzi spowodować ciężkie zatrucie; dla zwierząt bowiem weterynarz przepisuje dawki nieraz kilkadziesiąt razy większe, niż człowiek mógłby znieść. Dla dzieci dawki są oczywiście mniejsze, niż dla osób dorosłych; osobliwie zaś niektóre leki na ustrój dziecięcy działają gwałtownie już w małych dawkach, które u dorosłych jeszcze prawie żadnego skutku nie wywierają.

Dawność zob. Przedawnienie.

Déak Franciszek, znakomity mąż stanu węgierski ur. r. 1803 um. r. 1876. W r. 1848 był ministrem sprawiedliwości podczas wojny węgiersko-austriackiej. Od r. 1860 dążył do pojednania Węgier z Austrią i doprowadził w r. 1867 do skutku ugodę, na której opiera się dzisiejsza monarchia austriacko-węgierska.

Debata. Gdy na jakimkolwiek zgromadzeniu bywają wygłaszane dłuższe przemówienia, zapomocą których mowcy starają się słuchaczy nakłonić do pewnych zapatrywań, wtedy mówimy, iż odbywa się debata. Debata odbywają się n. p. na Sejmie i w Radzie państwa i t. d. przed powzięciem uchwał. Dzieli się debata na generalną (czyli ogólną o całym wniosku) i specjalną t. j. szczegółową nad każdą częścią wniosku. *Debatować* znaczy tyle co prowadzić debatę, brać w niej udział; *zamknąć debatę* znaczy zakończyć ją.

Dębe Wielkie, wieś niedaleko Warszawy, pod którą odniosło wojsko polskie 31 marca 1831 r. wielkie zwycięstwo nad wojskiem rosyjskiem. Wzięło ono do niewoli cały pułk (10.000 ludzi) nadto 5 chorągwi, 12 dział, 50 jaszczyków, 6.000 karabinów, 4 apteki polowe. Był to dzień pełny chwały dla armii polskiej.

Debet, z łacińskiego znaczy »winięci«.

Debit z łacińskiego znaczy odbył, sprzedaż, pozwolenie sprzedaży (n. p. gazet zagranicznych) w jakimś kraju.

Dębiana, Dębnia, Dębnik zob. Dąb.

Debiut z francuskiego, znaczy rozpoczęcie, pierwszy występ w świecie, np. aktora, pisarza, mowcy; *debiutant*, występujący po raz pierwszy publicznie.

Dębica zob. Garbnik.

Debreczyn miasto w południowych Węgrzech między Cisą, Köröszą, a Siedmiogrodem, liczy 60.000 mieszkańców. Dokoła niego rozlega się step, na którym pasie się tysiące wołów, koni, owiec i świń, a zowie się *debreczyńską puszcza* (pustą). Miasto Debreczyn jest bardzo handlowe, ma słynne jarmarki na bydło rogate i świnię, a wytwarza w wielkich ilościach fajki, mydło, tytoni i słoninę.

December znaczy: grudzień, dosłownie dziesiąty miesiąc, bo u Rzymian rok miał 10 miesięcy.

Dekabryści lub Decembryści (Grudniowcy) byli to członkowie sprzysiężenia wojskowego w Rosyi około r. 1825. Spisek ten wybuchł w rewolucję w grudniu tego roku przeciw carowi Mikołajowi w Petersburgu, ale został krwawo zgnieciony a przywódcy jego Pestel, Rylejew, Bestużew-Rjumin i inni zginęli na szubienicy. Wspomina ich Mickiewicz w wierszu do »Przyjaciół Moskali«.

Decemviowie, (Decemvirat, dosłownie »dziesięciu mężów«) byli w starożytnym Rzymie wybrani do napisania praw, co też uskuteczнили na dwunastu tablicach (w r. 450 przed Chrystusem). Te tablice stanowiły podstawę sławnego prawa rzymskiego (zob.), na którem wykształciły się wszystkie prawodawstwa późniejsze.

Decentralizacya zob. Centralizacya.

Decigram zob. Metryczne miary.

Decimetr zob. Metryczne miary.

Decius (Decyusz) nazwisko dwóch Rzymian, z ludu pochodzących, którzy poświęcili życie dobrowolnie dla Ojczyzny. Obaj zginęli w boju, ponieważ była przepowiednia, że śmierć ich zapewni zwycięstwo Rzymianom. Starszy żył w IV w., młodszy w III wieku przed Chrystusem.

Declaration of Rights (mów: deklareszn of rajtz) nazywa się akt parlamentu (sejmu) angielskiego z 22 stycznia 1689, zawierający zasady konstytucji angielskiej. Na nim wzorowały się później inne konstytucje.

Decolté z francuskiego, (czytaj dekolte), mówi się o kobietach wygorsowanych, t. j. mających obnażoną szyję lub ramiona a. niekiedy i część piersi, jak to czynią młode panie na balach lub wystawnych przyjęciach.

Decorum (mów: dekorum) znaczy: przyzwoitość, pozór, godność. Mówi się n. p. zachować decorum.

Decymalna waga jest to waga pomostowa (zob.) tak urządzona, że ciężar umieszczony na pomoście równoważy się swoją dziesiątą częścią, umieszczoną na talerzu wagi.

Decyzja znaczy: postanowienie, rozstrzygnięcie — *d e c y d o w a ć*: postanowić, rozstrzygnąć.

Dedukcja (dedukować) oznacza pewien sposób rozumowania czyli wnioskowania. Zob. Wniosek.

Dedykacja, wyraz z łacińskiego, oznacza przypisanie czyli poświęcenie przez autora dzieła swego jakiejś osobie, którą poważa lub której winien jest wdzięczność. *D e d y k o w a ć* można nie tylko dzieła pisarskie, ale także dzieła sztuki: n. p. malarskie i muzyczne. W książkach umieszcza się dedykację zaraz po tytule, na miejscu naczelnem.

De facto (czytaj *de fakto*), tyle co w rzeczywistości, faktycznie, siłą samego faktu, choćby nie na mocy prawa i słuszności, to jest nie *de jure*. Mówi się

n. p. że ktoś posiada jakąś rzecz *de facto* ale nie *de jure*, to jest że posiada ją rzeczywiście, ale ona mu się prawnie nie należy.

Defekt tyle co brak, błąd, albo lekka ułomność na duszy lub ciele człowieka; także brak w kasie (defekt kasowy). Arkusze lub kartki, których brak w jakiejś drukowanej książce, nazywają się defektami, a sama tak uszkodzona książka zdefektowana.

Defensor fidei, obrońca wiary, tytuł, który otrzymał od papieża Leona X król angielski Henryk VIII., za dzieło przeciw Lutrowi o siedmiu sakramentach.

Defenzywa jest to sposób prowadzenia wojny, wedle którego w przeciwnieństwie do ofenzywy (zob.), nie zaczepia się nieprzyjaciela, lecz tylko oczekuje się go na pewnym stanowisku i odpiera jego natarcie. Linia defenzywy nazywa się linią obronną, stanowiskiem obronnem, t. j. takim, które zapobiega natarciu a przynajmniej utrudnia posuwanie się nieprzyjaciela w pewnym kierunku.

Deficyt. Przewyżka rozchodów nad dochodami nazywa się deficytem. W przeciwstawieniu do deficytu »rzeczywistego« mówi się o deficycie »kasowym«, kiedy tylko chwilowo nie ma czym pokryć wydatków, dlatego, że one przypadają przedtem, zanim wpłyną przychody, przeznaczone do ich pokrycia.

Defigurować z łacińskiego: wypaczyć, zepsuć, zeszpecić, lub tak zmieni, aby coś straciło swój kształt naturalny.

Defilada jest to przemarsz wojsk w szyku paradejnym wobec przełożonego, n. p. generała, monarchy. Defilady odbywają się zazwyczaj podczas uroczystości i parad wojskowych. *Defilé* oznacza w języku wojskowym drogę lub przejście, tak wąskie iż pozwala maszerować tylko w wązkich szeregach. Tak n. p. mosty, groble, drogi

wśród moczarów, lasów, dolin. Drogi takie mają w wojnie wielkie znaczenie, zarówno podczas posuwania się naprzód, jak podczas cofania się wstecz, ponieważ nie mogą być okrążone. O przejścia takie powstają nieraz zacięte walki, wpływające stanowczo na przebieg bitwy.

Definicja zob. Określenie.

Defraudacja zob. Sprzeniewierzenie.

Degeneracja zob. Zwyródnienie.

Defoe (mów: Difo) Daniel, pisarz angielski (ur. r. 1661) wydał w r. 1719 słynne dziełko pod tytułem »Przygody Robinsona Kruzo« przetłumaczone i przerabiane we wszystkich językach.

Defregger Franciszek, współczesny niemiecki malarz, tworzący prześliczne obrazy na tle życia ludu tyrolskiego.

Degradacja oznacza przeniesienie kogoś ze stanowiska wyższego na niższe, n. p. urzędnika, który piastował wyższą posadę, na niższą, wojskowego z wyższego stopnia na niższy. W urzędach należy degradacja do najdotkliwszych kar dyscyplinarnych (zob.).

Dei gratia po polsku: z Bożej łaski, jest to formuła, którą panujący, oraz papież i dostojnicy kościoła wogóle, kładą przed swymi tytułami, na oznaczenie, że władza ich pochodzi bezpośrednio od Boga. Papież, przy przydomku »Servus servorum« (sługa sług), kładą formułę »Dei et ecclesiae gratia« (z łaski Boga i Kościoła) a wyższe duchowieństwo (kardynałowie, arcybiskupi, biskupi, opaci i t. d.) kładą formułę: »Dei et apostolicae sedis gratia« (za łaską Boga i Stolicy apostolskiej).

Dehli, ogromne miasto w Indyach Wschodnich w prowincyi Pendżab, liczy 200.000 mieszkańców; należy do Anglików.

De iure, znaczy tyle co: »z mocy prawa«, »prawnie«. Zob. De facto.

Deizm jest to zapatrywanie filozoficzne, które przyznaje istnienie Boga,

Stwórcy wszystkich rzeczy, ale oddziela go zupełnie od świata stworzonego i pozostawia świat sobie samemu tj. siłom naturalnym, które same działają, Deizm angielski i francuski XVII i XVIII wieku (deiści byli: Cherbury, Collins, Tindal, Wolter i inni) wyrodził się z biegiem czasu w materializm (zob.) i bezwyznaniowość (zob. Wyznanie).

Deka zob. Metryczne miary.

Dekadencja znaczy upadanie. Wrazu tego używa się wyłączenie w znaczeniu przenośnem, mówiąc naprzykład o upadku sztuki.

Dekalog zob. Przykazania Boże.

Dekan zob. Indye Wschodnie.

Dekanat. Dyecezya dzieli się na dekanaty, których nazwa pochodzi zwykle od najstarszego lub najznakomitszego probostwa. Gdy z biegiem czasów najstarsze probostwa nie mogły zaradzić potrzebom wiernych, wydzielono z nich pewien obszar ziemi wraz z ludnością i utworzono nowe probostwa, które w pewnej zależności były od kościoła macierzystego. Proboszczowie kościoła macierzystego wywierali pewien nadzór nad proboszczami kościołów wydzielonych czyli filialnych i otrzymali później nazwę dziekanów, mianowanych zwykle przez biskupa. Dziekan nie ma jurysdykcji nad powierzonymi swej pieczy proboszczami, ale jest niejako okiem biskupa swego, czuwa nad porządkiem w swym obwodzie, objeżdża co roku probostwa i zwołuje księży ze swego okręgu na tak zwane kongregacye czyli zebrania dekanalne. Rozporządzenia biskupa przechodzą bezpośrednio przez jego ręce, on zaś sam ma obowiązek donosić biskupowi o stanie swego dekanatu.

Dekert Jan, burmistrz miasta Warszawy, właściciel fabryki sukna i tytoniu, który podczas sejmku czteroletniego podjął starania około przywrócenia miastom i mieszczaństwu w Polsce praw obywatelskich. Przywrócono

im też je w konstytucyi trzeciego maja a nawet znacznie rozszerzono, głównie dzięki jego zabiegom, prowadzonym w duchu prawdziwej miłości Ojczyzny, bo natchnionym chęcią uczynienia mieszkańców miast dobrymi i użytecznymi obywatelami kraju. Sam Dekert nie doczekał już tego wielkiego dnia, ponieważ zmarł w r. 1790.

Deklamacya. Tak nazywa się prawnicze i umiętne wygłoszenie jakiegokolwiek utworu literackiego, na przykład poematu (zob.). Dobra deklamacya musi nie tylko wiernie oddać myśli zawarte w poemacie, lecz powinna zarazem wzbudzić w słuchaczach odpowiednie uczucia, powinna ich, jak mówią, »porywać«. Kto w ten sposób wygłasza poemat, deklamuje go i jest deklamator.

Deklaracya znaczy tyle co oświadczenie, bez względu czy treścią tego oświadczenia jest, iż oświadczający coś, zaciąga przez to zobowiązanie, czy też daje wyjaśnienie. Deklaracya słowa, oznacza pismo, w którym przesyłający towar, podlegający opłacie cła lub akcyzy, oznajmia, z czego się składa przesyłka, czyli co się w pakunku zawiera. Podobnie deklaracya podatkowa przy podatkach spożywczych czyli konsumcyjnych (zob.) jest pisemnem oznajmieniem tego, kto wyrabia wódkę: ile tej wódki wyrabia albo wywozi, i wedle takiej deklaracyi stosuje się wymiar podatku. Jeśli deklaracya jest niezgodna z prawdą, natenczas deklarujący, czyli ten, co ją wystawił, podpada surowym karom. Podobne znaczenie mają też deklaracye, które się składa przy nadaniu pakunków na pocztę lub na kolej; mniejsza tu jednak odpowiedzialność spada na wystawiającego deklaracyę.

Deklinacya w gramatyce oznacza odmianę czyli uklanianie rzeczowników, przymiotników, zaimków i liczebników przez przypadki, liczby i rodzaje.

Dekokt znaczy odwar.

Dekompozycya znaczy rozkład.

Dekoncertować znaczy sprawić nagłe zakłopotanie, rozczarowanie.

Dekoracya znaczy: 1) ozdoba, upiększenie, zwłaszcza na budowach; 2) odznaka, order udzielony przez monarchów za zasługi, jak: gwiazdy, krzyże, medale; 3) płótno używane w teatrach, pokryte malowidłem wyobrażającym okolice, gmachy, wnętrza domów i t. p., stosownie do potrzeby sztuki teatralnej.

Dekret oznacza wogóle wszelkie na piśmie wydane rozporządzenie lub orzeczenie władzy, w szczególności zaś wszelkie rozporządzenie władzy rządowej wydane do pewnej osoby (dekret zawierający mianowanie, pochwałę, nagany, spensjonowanie, usunięcie, przeniesienie i t. d.), tudzież rozporządzenie sądowe lub wogóle rozporządzenie zwierzchności, wydane na jednostronne żądanie interesowanych w przeciwieństwie do orzeczenia, wydanego na podstawie prawidłowego przesłuchania obu stron (t. j. do wyroku orzeczenia).

Dekstryna, rodzaj gumy, która tworzy się w niektórych roślinach, a nadto otrzymuje się też sztucznie z mączki czyli skrobi. Ma ważne zastosowanie w przemyśle. Jest mniej lekka od gumy arabskiej.

Delacya lub delata znaczy oskarżenie, tajemne doniesienie do sądu lub wogóle do władzy. Stąd delator tyle co donosiciel (zob.), oskarżyciel. Wyrażenia »delata« używają niekiedy także w tem znaczeniu, co prolongata, t. j. przedłużenie terminu do wykonania jakiegoś zobowiązania, n. p. wziąłem delatę na zapłacenie długu.

De lana caprina (mów: kaprina) znaczy: »o rzecz małą, nieważną, o byle co« n. p. kłótnia de lana caprina.

Delaroché (mów: Delarosz) Paweł, sławny malarz obrazów historycznych, żył w naszym wieku we Francyi, (um. r. 1856).

Delatyn, miasteczko nad Prutem, liczące 3000 mieszkańców, leży w pięknej górskiej okolicy. Jest tam warzelnia soli.

Delegacye są w Austro-Węgrzech ciałem ustawodawczem dla wspólnych spraw monarchii, t. j. spraw obu jej połów, Austrii i Węgier. Delegacya zarówno austriacka jak i węgierska składa się z 60 członków; w Austrii wybiera 20 z nich (na jeden rok) Izba panów a 40 Izba posłów czyli Rada państwa, na Węgrzech 20 Izba magnatów a 40 Izba posłów Sejmu węgierskiego. Delegacye zwoływane są co roku, na przemian raz do Wiednia, raz do Budapesztu. Otwarcie ich sesyi odbywa się uroczyście; dokonywa go cesarz mówą tronową. Delegacye obradują nad sprawami z zakresu polityki zagranicznej, dalej nad sprawami wojska wspólnego, marynarki wojennej, wreszcie nad budżetem wspólnego ministerstwa skarbu i nad zarządem zajętych czasowo czyli okupowanych krajów: Bośni i Hercegowiny (zob.). Przewodniczących wybierają sobie delegacye same. Delegacye obradują i uchwalają każda z osobna a tylko udzielają sobie nawzajem na piśmie swe uchwały; jeżeli potrzykroć zamieniły ze sobą takie pisma (nuncye) a mimo to do zgody nie doprowadzono, odbywa się wspólne zgromadzenie plenarne obu delegacyj, na którym postanowienie zapada przez wspólne głosowanie.

Delektować się znaczy tyle co cieszyć się czemś, rozkoszować się, używać na czemś.

Delfin, zwierzę ssące, należące do rzędu dwupłetwowców, podobne do ryby. Dorasta długości 2 metrów, odnóża przednie ma zamienione w płetwy, tylnych brak, ogon także płetwą zakończony, na grzbiecie jeszcze jedna łuszczoła. Oddech płucami, chociaż żyje we wodzie. Do wyrzucania wody

z pyska ma na ciemieniu nozdrza w jeden otwór złączone. Żyje w morzu Śródziemnym i Atlantyckim; poławiają go dla tłuszczu.

Delfin, po francusku dauphin (mów: dofe), był to tytuł książąt francuskich posiadających część Francyi zwaną Delfinatem. Od XIV wieku mieli ten tytuł stale następcy tronu, których dlatego nazywano delfinami. Książki do nauki opracowywano dla nich bardzo starannie. Mówiono później o wszystkich podręcznikach, w których wyrzucano miejsca nieprzyzwoite, mogące popsuć młodzież, że są »do użytku delfina« (in usum Delphini).

Delfy, miejscowość w Grecyi sławnej, w której znajdowała się najslawniejsza wyrocznia. Z całego świata ludzie jeździli szukać w Delfach rady i przepowiedni; wysyłali tam posłów nawet królowie i państwa. Przepowiedni tych udzielała kapłanka, zwana Pythią, która siadała nad rozpadliną, skąd się gaz odorujący wydobywał, i mówiła jakieś słowa, które kapłani układali w dowcipne zdania, zazwyczaj tak, że je w różny sposób można było rozumieć. Ci kapłani delficy byli to bardzo mądry ludzie, znali dobrze cały świat grecki i umieli nieraz dawać dobre rady. Świątynia delficka zasłynęła jeszcze bardziej, odkąd utworzył się w Delfach związek, zwany amfiktyonią, nad którym czuwały wszystkie plemiona greckie, dokąd posyłały bogate dary, dzisiaj odnajdywane w ubogiej wiosce greckiej Kastri, położonej na miejscu dawnych Delf.

Delia, obszerna suknia wierzchnia, rodzaj płaszcza podbitego i obszywanego futrem. Moźni panowie używali u nas delii z aksamitu i szkarłatu, bogato przystrojonej.

Deliberacya znaczy rozmyślanie, zastanawianie się; **deliberować** — zastanawiać się, rozważać.

Delicje znaczy rozkosz.

Delikwent albo delinkwent oznacza (z łacińskiego) zbrodniarza, sprawcę występku. Najczęściej nazywa się tem mianem zbrodniarzy, którzy zasądzeni na karę śmierci, giną na rusztowaniu.

Delirium znaczy tyle co majaczenie. W chorobach gorączkowych majaczenie zdarza się nieraz i polega na tem, że chorym przywidują się rozmaite rzeczy, których nie ma, albo też przedmioty i osoby wydają się innemi niż są rzeczywiście. Taki chory mówi więc od rzeczy, okazuje nieraz uciechę, smutek, strach lub przerażenie bez powodu zewnętrznego. Także osoby chore umysłowo mają delirya czyli majaczą. Osobliwą formą majaceń są przywidwania, którym bywają dotknięci nałogowi pijacy. Wydaje im się, że widzą wielką liczbę małych a zwinnych zwierzątek, n. p. myszy lub szczurów, które na nich chcą włożyć i t. p. Choroba ta bardzo smutna, nazywa się delirium tremens czyli »majaczeniem drżącym«.

Delta zob. Ujście.

Delos, mała wysepka na Egejskiem morzu, była w starożytności ważną siedzibą czci greckiego boga słońca, Apollina; jego świątynia była miejscem pielgrzymek wszystkich ludów Grecyi.

Demagog, wyraz grecki, oznacza męża, który wymową i osobistą dzielnością tak sobie umiał pozyskać naród, po grecku »demos«, że go wiódł za sobą, czyli, że stał się jego przywódcą. Wzorem takiego szlachetnego przywódcy ludu był w Grecyi Perikles. Nie brakło przywódców ludu w Grecyi i później, którzy lud starali się pozyskać nie dla jego dobra i zbawienia Ojczyzny, lecz dla własnego wyniesienia się i interesu, a na szkodę całości Ojczyzny. Łaski ludu starali się oni pozyskać zazwyczaj, schlebiając jego upodobaniom i namiętnościom, pobudzając najniższe warstwy jego przeciw wyższym i wykształćszym, by poparci przez motłoch mogli osiągnąć

swe cele, najczęściej osobiste. Z czasem, wobec tego, że takich demagogów spekulujących na nieświadomość ludu było więcej w dziejach, niż demagogów w szlachetnem tego słowa znaczeniu, przestano mianem demagoga określać szlachetnych przywódców ludu, a dziś używa się tej nazwy prawie wyłącznie dla oznaczenia owych rzekomych przyjaciół ludu, którzy własne cele mają na oku i dla ich dopięcia starają się o jego poparcie.

Demarkacyjna linia, oznacza granicę ustanowioną w drodze ugody przez dwa mocarstwa lub przez dwa walczące ze sobą wojska, której żadna ze stron nie może dowolnie przekroczyć. Tak bywa n. p. podczas zawieszenia broni albo przy rozpoczęciu układów pokojowych, ażeby zapobiedz zatargom aż do ostatecznego zawarcia pokoju lub do upływu zawieszenia broni.

Dembiński Henryk, generał polski w wojnie narodowej z r. 1831. Urodził się w roku 1791 um. w roku 1864. Po bitwie pod Ostrołęką poszedł w 4.000 wojska na pomoc Giełgudowi na Litwę. Kiedy nie udało się połączonym oddziałom Giełguda, Chłapowskiego i Dembińskiego wziąć Wilna, a dwaj pierwsi przeszli pod naciskiem wojsk rosyjskich granicę pruską, Dembiński postanowił przebić się przez siły nieprzyjacielskie napowrót do Warszawy. Odwrotu tego dokonał wśród niebezpieczeństw nadzwyczajnych po mistrzowsku, dotarł mimo nacierania zewsząd wrogów do puszczy Białowieskiej i przez nią przedarł się nad Bug ku Warszawie. Witany z zapalem, został wodzem nacelnym, ale dowództwo to wkrótce złożył. Po upadku powstania nie porzucił służby wojskowej w zupełności. W r. 1849 walczył po stronie Węgrów, jako główny wódz ich armii. Ostatnie lata spędził w Paryżu.

Demaskować znaczy: 1) zdjąć lub zdrzeć z kogoś maskę (zasłonę) z twarzy na maskaradzie czyli zabawie

maskowej; 2) odkryć fałsz i obłudę, którą się ktoś osłania i pokazać go ludzkom takimi, jakim jest rzeczywiście.

Dementować znaczy zaprzeczać, wykazać, że jakieś twierdzenie jest zmyśłone.

Demeter zob. Ceres.

Demokracja wyraz grecki, znaczy tyle co władztwo czyli rządy narodów, rządy tych wszystkich, którzy w państwach greckich naród (po grecku: »demos«) stanowili, a więc wszystkich obywateli państwa z wyjątkiem tych, co praw obywatelstwa nie mieli n. p. niewolników. Naród wykonywał rządy w państwie w ten sposób, iż zbierał się na zgromadzenia, na których rozstrzygał o najważniejszych sprawach państwa. Zgromadzenie narodu uchwalało, czy państwo ma prowadzić wojnę lub zawrzeć pokój, ono wybierało z pośród siebie wodzów, urzędników i t. d. Państwa tak urządzone były przeciwieństwem państw urządzonych arystokratycznie, (czyli arystokracji zob.), w których nie cały naród, lecz tylko niektórzy (od pewnych rodów pochodzący, najmajętniejsi) rządy sprawowali. Państwem demokratycznie urządzonym, czyli demokracją, były Ateny, a historia tego państwa uczy najwymowniej zarówno o zaletach, jak i wadach takiego urządzenia. Zaletą jego było, że dozwalało wszystkim obywatelom państwa służyć Ojczyźnie. Stąd też w dziejach Aten tylu znakomych i dzielnych mężów spotykamy, bo powoływano ich bez względu na pochodzenie, ród lub majątek, jeśli tylko okazywali zdolności i chęć służenia Ojczyźnie. Drugą zaletą tego ustroju było ogólne podniesienie oświaty i wykształcenie obywateli. Powierzenie jednakże najwyższej władzy w państwie zgromadzeniom ludowym, pociągało za sobą niebezpieczeństwo, iż sprawy nie zawsze najlepiej i najślusniej były rozstrzygane, bo nie zawsze większość zgromadzenia oświadczyła się za tem, co było naj-

zbawienniejszem i najślusniejszem. Zdarzało się, że większość zgromadzenia szła za zdaniem, którego bronił wymowniejszy i miłszy zgromadzonemu mowa, niżli ten, co bronił sprawy lepszej, ale nie miał bądźto jego wymowy, bądź jego wziętości u ludu. Takich zdarzeń łatwiej uniknąć tam, gdzie o sprawie decyduje mniejsza ilość ludzi, w rządzie złożonym z kilku czy kilkunastu członków, znających dokładnie sprawę, o którą chodzi, niż na licznem zgromadzeniu, w którym każdy ma głos swój oddać, a nie każdy sprawę zbadał, następstwa jej przewidzieć i obliczyć potrafił. Zgromadzenie stawalo się nieraz narzędziem w rękach wymownych przywódców, demagogów (zob.), którzy niem kierowali, nie zawsze mając dobro Ojczyzny na celu, zbyt często kierując się żądzą osobistego wyniesienia się nad innych, lub interesem. By równość demokratyczną utrzymać, by nie dopuścić do tego, iżby ktoś z obywateli pozyskał sobie trwale lud i przezeń wpływ na rząd kraju, choćby w najlepszych celach, wprowadzono w demokratycznie urządzonych państwach prawo, iż każdemu obywatelowi wolno było postawić wniosek wydalenia z kraju obywatela, któryby wskutek swej wziętości u ludu — choćby ta wziętość była wynikiem jego cnoty i zasług obywatelskich — stał się niebezpiecznym dla równości demokratycznej. Nad wnioskiem takim odbywał lud głosowanie, a od uchwały zapadłej nie było odwołania; skazany na wygnanie musiał opuścić Ojczyznę, na wskazywany w uchwale przeciąg czasu. Środek ten zwał się »ostracyzmem«. Rząd w tych państwach nie mógł dość szybko władzy wykonywać, dość sprężyć się działać, ponieważ do zebrania ludu potrzeba było czasu, a obrady trwały nieraz długo i bywały burzliwe. Dawało się to głównie uczuwać w czasie wojny, gdzie na rychłym powzięciu postanowienia i jego wykonaniu tak wiele zależy. W pań-

stwach urządzonych demokratycznie w wiekach starożytnych, wykonywał cały naród na zgromadzeniach ludowych bezpośrednio zarząd państwem, to znaczy, zebrani w zgromadzeniu ludowym wszyscy obywatele, stanowili o losach państwa, wojnie lub pokoju, podatkach i daninach i t. d. Dziś państwa tak urządzonych, czyli demokracji, w którychby lud bezpośrednio rozstrzygał o tych sprawach, niema, jakkolwiek bowiem prawie wszystkie państwa europejskie są urządzone na zasadzie demokratycznej (wyjątek od tego stanowi tylko Rosya i Turcya), to jednak w ustroju demokratycznym dzisiejszym, naród tylko pośrednio na sprawy państwa wywiera swój wpływ, niema bowiem zgromadzeń ludowych, któreby o sprawach państwa wprost rozstrzygały a miejsce ich zastępują parlamenty i sejmy, złożone z posłów, przez lud wybranych, i w jego imieniu o sprawach tych obradujące i rozstrzygające. Ustrój taki zwie się demokracją pośrednią, opartą na reprezentacyi, czyli zastępstwie ludu przez jego wybrańców. Zakres bowiem działania państwa jest dzisiaj zbyt obszerny, by nadzór naczelny mogło nad nim wykonywać zgromadzenie narodu, a także obszary państw obecnie istniejących, ich rozległość i liczba obywateli, nie pozwalają wprost na zebranie się wszystkich mieszkańców państwa na zgromadzenie. Wobec tego stworzono więc reprezentację ludową, czyli parlamenty, wykonywające naczelny nadzór nad rządem państwa w zastępstwie ludu. Demokracje nowoczesne są dzisiaj połączone bądźto z monarchią, jak w Austrii, bądź z ustrojem republikańskim, jak we Francyi, Szwajcaryi i w amerykańskich Stanach Zjednoczonych. Żądania demokratycznych stronnictw czyli tak zwanych demokratów, znalazły obecnie już w znacznej mierze zaspokojenie, ponieważ istnieje równość wobec prawa

i sądu, przyznana dawno: jeden jest sąd dla wszystkich — jedno prawo, wedle którego się sędzi spory prywatne, jedno prawo karne, wedle którego wymierza się kary, bez względu na to, kim jest sądzony i karany. Dawne sądy: szlacheckie, duchowne, miejskie, włościańskie, uchylono. Dawne przywileje przyznające uwolnienia od wojska lub wyłączne prawo do pewnych wyższych stopni w wojsku, dalej przywileje dające wolność od podatków, już zniesione. Dalej zaprowadzono powszechny obowiązek służby wojskowej, powszechne poddanie wszystkich obowiązкови opłacania podatków. Na końcu posłom sejmowi przyznano bardzo szerokie prawo kontroli rządu, a każdy, kto nie popełnił zbrodni i każdy też bez względu na stan, pochodzenie, religię, ma otwartą drogę służby publicznej, może pracować, czy jako urzędnik, czy duchowny, czy rolnik, czy przemysłowiec, a w miarę zdolności i pracy może dojść do najwyższych stanowisk. Dość przypomnieć s. p. Zybkiewiczza, syna ubożego kucharza z Starego Miasta, który był prezydentem Krakowa i marszałkiem kraju, dzięki swej pracy i zasługom obywatelskim. Rozszerzenie to praw obywatelskich nie jest zresztą wyłączną zasługą demokratycznego stronnictwa. Wszyscy rozumni, szlachetni i o dobro narodu dbali mężowie, domagali się od dawna zrównania ludzi wobec prawa i oświaty ludu jako środka, który może uczynić wszystkich dobrymi obywatelami, a tem samem przysporzyć krajowi, a w dalszym rządzie państwu, sił tak bardzo potrzebnych. Wystarczy przypomnieć z naszej historii ślubu Jana Kazimierza, postanowienia konstytucyi Trzeciego Maja o mieszczanach, włościanach, a dalej cały ów szereg uchwał stanowych sejmów galicyjskich, domagających się usamowolnienia włościan, i późniejszych sejmów krajowych, które nie szczędziły grosza na oświatę ludu, chociaż w nich

nigdy stronnictwo demokratyczne nie miało większości, jedynie z przekonania, iż należy dać ludowi możność stania się obywatelską siłą kraju i przyjęcia na się części przynajmniej zadań obywatelskich i obowiązków, które przedtem wyłącznie na wyższych warstwach narodu ciążyły. O socyalnej demokracji zob. Socyalizm.

Demokryt, filozof czyli mędrzec grecki, żył w V. wieku przed Chrystusem. Twierdził pierwszy, że świat cały składa się z niemiernie małych, niepodzielnych cząsteczek, które nazwał atomami (zob.), stał się zatem twórcą tak zwanej atomistyki. Ponieważ był bardzo pogodnego usposobienia, otrzymał przydomek »śmiejącego się filozofa«.

Demon. Demonami nazywamy duchy (zob.) o których przypuszczamy, że mogą wpływać na losy ludzi. Demon może być złym albo dobrym; zwykle jednak rozumie się przez demona ducha złego, n. p. dyabła; dlatego demoniczny znaczy tyle co dyabelski, piekielny.

Demonstracya oznacza w życiu politycznem każdą czynność czyto jednostki, czy też pewnego grona osób lub całych stronnictw, która ma na celu uwydatnić dobitnie ich sposób myślenia i stanowisko. Demonstracją może być n. p. urządzenie zbiegowiska, na którem wznoszą okrzyki na rzecz jakiegoś hasła albo osoby, pochód z pochodniami i t. p. W nauce n. p. w fizyce, nazywa się demonstracją pokazanie jakiegoś doświadczenia słuchaczom.

Demontować działało albo zagwoździć działało (zob. Działało), jest to uczynić je nieużytecznem przez zabicie otworu, służącego do zapalenia ładunku prochu.

Demoralizacya znaczy zepsucie obyczajów. Cechą demoralizacji jest niepomahowana żądza używania. Gdy ogarnie szerokie warstwy społeczeństwa, wtedy staje się przyczyną jego upadku. Najlepszym środkiem przeciwko demo-

ralizacji jest życie czynne i sumienne spełnianie obowiązków.

Demostenes, największy mowca w starożytności, żył w IV. wieku przed Chrystusem w Grecyi, w Atenach. Za jego czasów Filip, król macedoński, zawojował całą Grecyę. Demostenes przeciw nawiązywaniu stosunków z Filipem miał słynne mowy, zwane od imienia króla — filipikami. Musiał z tego powodu uciekać z Aten, dokąd powrócił dopiero po śmierci syna Filipa, Aleksandra Wielkiego. W r. 332 zażył truciznę. Pozostało po nim wiele świetnych mów, na których później uczyli się ludzie wymowy. Nazywamy dzisiaj jeszcze sławnego mowcę »Demostenesem«, a mowy stanowcze i przekonywujące, zwrócone przeciw komuś »filipikami«.

Denar, najdawniejsza moneta starożytnych Rzymian. W późniejszych czasach w różnych krajach, a także i w Polsce, najdrobniejsza moneta zdawkowa nazywała się denarem.

Denaturowanie. Niektóre artykuły spożywcze (sól, spirytus) opłacają większe podatki, gdy się ich używa jako żywność ludzi, mniejsze zaś, gdy służą dla bydła (sól), lub do celów przemysłowych (spirytus). Ażeby uniemożliwić używanie tych niżej opodatkowanych artykułów dla celów spożywczych, zaprowadzają rządy ich denaturowanie, t. j. zaprawiają je innemi ciałami, które wprawdzie nie szkodzą, ale nie pozwalają ich użyć jako żywności człowieka z powodu wstrętnego smaku, zapachu lub t. p. Tak n. p. sól dla bydła denaturuje się piołunem, solą glauberską, lubryką i t. p., spirytus zaś domieszką zasad pirydynowych, płynów bardzo nieprzyjemnego, przypalonego zapachu.

Denhoff, rodzina polska niemieckiego pochodzenia, która wydała kilku zasłużonych mężów. Jan Kaźmierz Denhoff, kanonik warszawski, jeździł po zwycięstwie Jana III. pod Wiedniem

w r. 1683 z zdobytą chorągwią turecką do Rzymu. W r. 1686 został kardynałem i zamieszkał w Rzymie. On to sprowadził do Polski zakon Trynitarzy (zob.). Napisał książeczkę: »Droga do życia pobożnego«, którą wiele razy w XVIII. wieku odbito drukiem.

Dentystyka jest to ta część medycyny, która zajmuje się chorobami zębów, ich leczeniem i zapobieganiem im. Dentystów lekarzy należy odróżniać od tych, którzy zajmują się wyrobem sztucznych zębów i całych sztucznych szczęk z zębami. Są to tak zwani technicy dentystyczni, którzy mogą sztuczne zęby wprawiać tylko wedle wskazówek i pod nadzorem lekarza-dentysty. Przyjmować chorych, wyjmować czyli wrywać zębów i t. p. im nie wolno.

Denuncyacya zob. Donosiciel.

Deotyma zob. Łuszczewska Jadowska.

Departament nazywa się we Francji okręg (obwód) kraju, których tam jest 87. Księstwo Warszawskie dzieliło się na wzór francuski także na departamenty. Nadto znaczy departament oddział jakiegoś urzędu lub jakiejś władzy. W każdym większym urzędzie rozróżniamy n. p. oddziały czyli departamenty: koncepcyjny, rachunkowy i kancelaryjny czyli manipulacyjny. Namiestnictwo i ministerstwa mają po kilka, kilkanaście, niekiedy i do trzydziestu departamentów; w każdym z nich załatwia się innego rodzaju sprawy. Departament Wydziału krajowego zob. Wydział krajowy.

Dependent, nazwa nadawana pomocnikom adwokackim, odbywającym lata praktyki przepisanej dla kandydatów adwokackich.

Depesza. Pierwotnie nazywano depeszami listy posłów na dworach zagranicznych; potem wszystkie inne

doniesienia, przesyłane drogą najkrótszą, n. p. telegrafem elektrycznym.

Deponować zob. Depozyt.

Deportacya zob. Zesłanie.

Depôt (mów: depo) oznacza magazyn, t. j. skład różnych przedmiotów lub towarów, najczęściej jednak skład wojskowych przyborów.

Depozyt. Deponować znaczy tyle, co »złożyć w przechowanie«, lub »oddać w przechowanie«. Tak deponuje się na przykład w bankach lub kasach publicznych papiery publiczne, gotówkę lub kosztowności, wogóle rzeczy ruchome, to znaczy, oddaje się je w przechowanie dlatego, by nie uległy czyto zatraceniu, czy kradzieży, czy ogniovi. Takie złożenie w przechowanie nazywa się depozytem, a depozytem zwie się też to, co w przechowanie oddano, a więc owe papiery, gotówkę lub kosztowności. Bank, kasa, lub osoba prywatna, u której deponowano, jest obowiązana depozyt nienaruszony przechowywać przez czas oznaczony i wydać na żądanie tego, kto go złożył, lub dla kogo go złożono. Ten kto deponuje zwie się deponentem, ten u kogo deponowano zwie się depozytariuszem. Depozytariusz jeśli nim jest bank lub kasa publiczna, pobiera zazwyczaj pewną opłatę za przechowywanie depozytu. Opłata ta winna być z góry umówioną. Depozytariusz nie ma prawa pobierać dla siebie dochodów, jakie depozyt przynosi, lecz winien je albo wypłacać deponentowi, albo przechowywać dla niego. Deponent może też upoważnić depozytariusza do zarządzania jego depozytem w tem znaczeniu, iż wolno jest depozytariuszowi a nawet jest jego obowiązkiem zakupować papiery za gotówkę w depozycie będącą, składać ją do kasj oszczędności na korzyść deponenta. Jest to tak zwany depozyt z zarządem połączony, który może mieć miejsce tylko na podstawie umo-

wy osobnej i za osobnem za zarząd wynagrodzeniem. Jeśli depozyt wskutek zaniedbania depozytaryusza ulegnie zniszczeniu lub uszkodzeniu, winien depozytaryusz deponentowi szkodę wynagrodzić, również jest on obowiązany wynagrodzić szkodę, jaka dla deponenta wyniknie z tego, iż depozytaryusz rzeczy złożonej w depozycie dla siebie używał lub ją komu innemu w depozyt oddał, bez zezwolenia deponenta. Jeśli rzecz w depozyt oddana zostanie zniszczoną przez przypadek, od którego mogłaby być ochroniona przez to, iżby depozytaryusz poświęcił rzecz własną, to depozytaryusz nie ma obowiązku wynagrodzenia szkody deponentowi. Depozyt a właściwie złożenie do depozytu, jest często środkiem uwolnienia się od złych następstw i szkody. Tak na przykład, jeśli ktoś zobowiązał się oddać komuś dług w jakimś terminie, albo wypłacić cenę kupna kupcowi, pod karą, jeśli tego nie zrobi, a wierzyciel nie zgłasza się w terminie o wypłatę, należy dług lub cenę kupna złożyć na imię wierzyciela lub kupca do depozytu sądowego w terminie ustanowionym, by uniknąć kary. Podobnie ma się rzecz z podatkami, lub opłatami i należnościami. Do depozytu sądowego składa się też w licznych wypadkach kaucye (zob.) i wadya (zob.). Za depozyt sądowy opłaca właściciel depozytu pewną kwotę w stosunku do czasu, przez który leży depozyt w kasie sądowej. Jeśli depozyt złożony na rzecz pewnej osoby przez lat 30 nie był podjętym, winna władza sądowa ogłosić w dzienniku urzędowym o tem i wezwać uprawnionego do tego depozytu lub jego dziedziców do jego podjęcia. Jeśli to wezwanie pozostanie bez skutku, depozyt staje się własnością Skarbu Państwa.

Deprawacya znaczy to samo co demoralizacya (zob.).

De profundis, z łacińskiego tyle

co: »z głębin«. Są to pierwsze słowa psalmu, śpiewanego w katolickim Kościele w dniach pokutnych.

De publicis, z łacińskiego, o sprawach publicznych, obchodzących cały ogół.

Deputacya oznacza grono osób, wysłanych przez pewną korporację, stowarzyszenie, przez ogół członków jakiegoś zawodu (n. p. urzędników, rolników, robotników, przemysłowców), lub przez ciało reprezentacyjne (n. p. Sejm, Izbę posłów, cały parlament), ażeby wobec monarchy, wobec pewnej władzy, pewnej osoby, przedłożyły w imieniu swych mocodawców ich życzenia, prośby i t. p. Prawo Sejmów i Rady państwa wysyłania deputacyj do monarchy, jest ściśle określone w ustawach zasadniczych. Wogóle deputacje wysyłane do monarchy nie mogą być bardzo liczne; zazwyczaj składają się one z czterech do sześciu członków, wyjątkowo 10.

Deputowany zob. Poseł.

Dereń jest rodzajem drzew i krzewów, odznaczających się kielichem czterodziałkowym i koroną pięcio-płatkową. Kwiaty są zebrane w baldachy. Owocem jest pestczak. Dereń właściwy z kwiatem żółtym, rozwijającym się w maju lub kwietniu przed liśćmi, ma owoc czerwony, jajowato wydłużony; rośnie u nas dziko na Podolu i bywa także w ogrodach hodowany. Owoc jego słodkawo-kwaskowaty, bywa używany na konfitury i do wyrabiania napoju, zwanego derenia kwiem; drewno jego bardzo twarde i ciężkie, bywa używane na rozmaite wyroby. Dereń świdwa odznacza się gałęziami pod jesień i w zimie krwistoczerwonymi, kwiatem białym, owocem czarnym wielkości grochu; pospolity u nas wszędzie po lasach i zaroślach. Nasiona dają wyborny olej do oświetlania; drewna używa się do różnych wyrobów.

Deresz. Tak zowią masę zwierzęcia, powstałą z mieszaniny włosów

czerwonych lub czarnych z białymi w różnych odcieniach.

Derkacz zob. Chróściel.

Dermatologia jest to ta część medycyny, która zajmuje się chorobami skórnymi. W większych zwłaszcza miastach są lekarze, którzy zajmują się wyłącznie leczeniem chorób skórnych i wstydliwych.

Deruta znaczy z francuskiego ucieczka, rozsypka, zamieszanie, upadek; także przyczyna zamieszania, n. p. przestkach nagły. Używa się tego wyrażenia na oznaczenie nagłego spadku kursów na giełdach, wywołanego przerażeniem czyli paniką, n. p. przed zawikłaniami politycznymi lub przed niewypłacalnością wielkich przedsiębiorstw, zakładów finansowych i t. d.

Derby, tytuł hrabiowski dwóch rodów angielskich, które wydały szereg mężów znanych w dziejach angielskich. Edward Stanley Derby, kilkakrotnie pierwszy minister w Anglii, przyczynił się w r. 1834 do zniesienia niewolnictwa w Indjach Zachodnich w Ameryce. Dzień Derby jest to drugi dzień wyścigów, wprowadzony w 1780 przez lorda Derby. Ścisłe przepisy określają te konne wyścigi, którymi zajmują się żywo w wszystkie Anglii.

Derwisz, mnich lub pustelnik mahometan. Pustelnicy ci żyją w stowarzyszeniach czyli bractwach, ubierają się przeważnie w suknie barwy czarnej lub zielonej; przełożeni zaś ich noszą szaty białe. Do obrządku derwiszów należy szalony taniec, wśród którego tracą nieraz przytomność i wzajemnie zadają sobie rany. Zob. Bizun.

Descartes zob. Kartezjusz.

Descendencya jest to samo co potomstwo (po łacinie). *Descendenci* nazywają się potomkowie zstępni, dzieci zatem, bratankowie, siostrzeńce i t. d. w przeciwstawieniu do ascendentów, krewnych wstępujących: rodziców, stryjów

i t. d. *Descendencya* zob. też Darwinizm.

Deseń znaczy tyle co rysunek, wzór, wzorek.

Deser przysmak z owoców, cukrów lub leguminy słodkiej, podawany jako dodatek do innych potraw na końcu obiadu. Nazywano to u nas dawniej wet y.

Desiatyna, rosyjska miara pola, znaczy przeszło jeden hektar, czyli prawie dwa morgi austriackie.

Deska, także tarcica, materiał rznięty z kłosa piłą ręczną lub w tartaku. Deski ponad 2 cale czyli 5 centymetrów grubości nazywają się dylami.

Despekt. Wyrazu tego używamy, mówiąc n. p., że kogoś spotkał despekt. Chcemy tym sposobem powiedzieć, że ktoś znalazł się w położeniu niezgodnym z jego godnością.

Desperacya znaczy rozpacz. Stąd *desperat* człowiek rozpaczający i *desperacki*: rozpaczliwy.

Despotyzm jest to forma rządu, nader zbliżona do absolutyzmu (zob.), tak w tej bowiem, jak w tamtej sprawuje rządy sam monarcha, nie dzieląc swej władzy z nikim i nikomu z niej nie zdając rachunku. Ta jednak między monarchą absolutnym a despotycznym zachodzi różnica, że pierwszy ma obowiązek przestrzegać w swych rządach pewnych praw, bądź przez swych poprzedników, bądź przez siebie wydanych i ustanowionych, gdy drugi żadnych praw, choćby je zastał, nie szanuje. Takim *despotą*, wcieleniem despotyzmu, był n. p. car Mikołaj I., nie uznający żadnego prawa, jak tylko swą wolę. O despotyzmie mówi się także u ludzi, nie będących monarchami, lecz zajmujących wyższe stanowiska w gminie, mieście lub kraju, jeśli nie oglądając się na przepisy i prawa, które mają ich działaniem kierować, narzucają swą wolę swym podwładnym. *Despotą* można być także

w swej własnej rodzinie i własnym domu. Nazywamy tak ludzi, którzy wszystko w domu trzymają żelazną ręką, zdania drugich, choćby trafnego, nie słuchają, lecz wszystkimi wedle swej woli rządzą.

Destylacja, czyszczenie pewnych ciał płynnych w ten sposób, że poddaje się je wrzeniu w naczyniach zamkniętych (retortach, alembikach, kociołkach), z których uprowadza się parę zapomocą odpowiedniej rury (zwanej chłodnicą). W rurze tej bądźto przez otaczające powietrze, bądź przez zimną wodę ochładza i skrapla się owa para, i tak oczyszczony już płyn zbiera się w stosownych naczyniach. Destylacyi używa się najczęściej do czyszczenia spirytusu i wódek; także nafta i benzyna otrzymuje się zapomocą destylacyi ze surowego oleju skalnego. Destylowana e t. j. oczyszczona przez destylację wody, można dostać w aptece, gdzie jej używają do sporządzania lekarstw. Niektóre ciała stałe (n. p. drzewo, węgiel kamienny i inne) prażone w zamkniętych naczyniach, ulegają szeregowi przemian chemicznych, których wytwory (przeważnie gazy i płyny) dają się zebrać w odpowiednich zbiornikach. Ta operacja nazywa się suchą destylacją i ma w przemyśle ważne i rozległe zastosowania. Fabrykacja gazu świetlnego jest suchą destylacją węgla, przyczem pozostaje wypalony gąbczasty węgiel zwany koksem, a jako produkty uboczne otrzymuje się kwas karbolowy, anilina, amoniak i t. d. Przez destylację suchą drzewa otrzymuje się również gaz świetlny, wyskok drzewny, ocet drzewny, dziegieć i t. d.

Deszcz. Krople wody, powstające z łączenia się drobniutkich kropelek tworzących chmury (zob.) i spadające z chmur na ziemię, tworzą deszcz. Jeżeli krople deszczu mają znaczniejsze rozmiary i padają gęsto obok siebie, nazywamy deszcz ulewą lub też oberwaniem chmury. W różnych miejscach

ziemi, spadają deszcze w różnych porach roku. U nas, t. j. w krajach umiarkowanych, bywają deszcze w każdym czasie, ale w krajach gorących po obu stronach równika (zob.) dwa razy tylko do roku są pory deszczowe. Z nimi sąsiadują kraje, w których deszcz pada raz tylko na rok przez miesiąc lub dłużej. Są okolice zupełnie pozbawione deszczu, n. p. pustynie, jak Sahara w Afryce, Gobi w Azji. Ilość opadu deszczowego jest także w różnych okolicach rozmaita, ponieważ spadek i rozkład deszczów zależą od wielu przyczyn, a przedewszystkiem od kierunku wiatrów. Przepowiadanie deszczu jest zatem rzeczą bardzo trudną, a nawet na jakiś dłuższy przeciąg czasu niemożliwą. Nie należy zatem dawać wiary przepowiedniom kalendarza. O tak zwanym deszczu gwiazdystym zob. Gwiazdy spadające. Zob. też Ombrometr (deszczomierz).

Deszyfrować zob. Cyfrowe pismo.

Detaliczny, znaczy »drobiazgowy«, n. p. handel drobiazgowy; a także »szczegółowy«, n. p. wyjaśnienie szczegółowe nazywają z cudzoziemska »detaliczne«.

Determinizm zob. Wola.

Detonacja, dosłownie zboczenie od tonu (zob.) właściwego, oznacza także huk podczas wybuchu czyli eksplozyi.

Detroit (mów: Ditroit), największe miasto Stanu Michigan, w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki, leży nad rzeką Detroit, łączącą jezioro St. Chair z jeziorem Erie; liczy przeszło 250.000 mieszkańców. Polaków mieszka tam do 35.000, posiadają oni swoje parafie. Parafia Najśw. Maryi Panny była przez lat parę ogniskiem buntu kościelnego przeciwko biskupowi, obecnie szczególnie załagodzonego. Istnieje tam seminaryum polskie, dom główny sióstr Felicjanek, trzy pisma tygodniowe i wiele polskich przedsiębiorstw, dwa polskie browary.

Detronizacja oznacza złożenie panującego z tronu, pozbawienie tronu.

Deus ex machina. Tego zwrotu łacińskiego, znaczącego dosłownie: »bożek z maszyny«, używa się wtedy, jeżeli nieprzewidziana okoliczność lub niespodziewanie zjawiająca się osoba rozwiązuje ni stąd ni z owąd, bez sensu i racji, jakieś zdarzenie. Zwykle stosuje się te słowa do takich szczegółów w dramatach lub powieściach, które kończą się w sposób przypadkowy, a często nierozsądny.

Deuteronomion. Mojżesz napisał pięć ksiąg, z których piąta i ostatnia nazywa się Deuteronomion czyli powtórzeniem prawa. Wyjaśnia ona przepisy wyszczególnione w poprzednich księgach i opisuje ostatnie chwile Mojżesza. Jest częścią Biblii czyli Starego Zakonu.

Dewaluacja lub dewalwacja następuje, kiedy nominalna wartość pieniądza zostanie przez ustawę obniżona. Byłoby n. p. dewaluacją pieniądza papierowego, gdyby wydano ustawę, że odtąd 100 zł. papierowych nie znaczy już 100, ale tylko 90 zł. w srebrze.

Dewastacja znaczy niszczenie. Używa się tego wyrazu, zwłaszcza mówiąc o niszczeniu majątku ziemskiego przez złe gospodarowanie. Z powodu dewastacji można zaskarżyć niesumienność dzierżawcę, a nawet żądać rozwiązania kontraktu dzierżawy na podstawie § 1118 ustawy cywilnej.

Dewiza. Krótkie zdania zawierające niejako hasło lub zasadę działania, umieszczaną n. p. na herbach (zob.), nazywaną dewizą.— Dewizą nazywa się także weksel brzmący na zagranicę, albo dewiza kruszcowa, jeśli kraj na który brzmi ma walutę kruszczową, albo złotą, jeśli ma walutę złotą, albo wreszcie srebrną, jeśli ma walutę srebrną.

Dewocja polega według zdania św. Tomasza na tem, że człowiek podaje ochotnie swą wolę pod to, co należy do służby Bożej. Dewocja może

obudzić się w człowieku wskutek częstego rozpamiętywania miłosierdzia Bożego i Jego dobrodziejstw, które hojną dłońią zsyła na ludzkość. Od prawdziwej dewocji należy odróżnić dewocyę fałszywą, której nieraz ludzie w dobrej wierze ulegają, zasadzając pobożność i wogóle służbę Bogu należną, na pewnych ćwiczeniach, modlitwach, aktach strzelistych i tem podobnych rzeczach. W takich ludziach brak silnej woli wypełniania przykazań, a ich życie chrześcijańskie polega więcej na pewnych formach, których się ściśle trzymają.

Dezercya oznacza ucieczkę z wojska, z pod chorągwi; przenośnię, wogóle odstępstwo od pewnej sprawy, od pewnych przekonań, n. p. porzucenie pewnego obozu politycznego. Dezercya jako przestępstwo wojskowe jest surowo karane, w pokoju więzieniem, w wojnie zaś śmiercią. Dezerter oznacza zbiega wojskowego, a przenośnię odstępce, zmiennika.

Dezynfekcja czyli odrażanie, ma na celu zabijanie drobnoustrojów, a zwłaszcza bakterij chorobotwórczych, dla zabezpieczenia zdrowia ludzi i zwierząt. Dezynfekcja odbywa się: 1) Zapomocą gorąca, najlepiej przez wystawienie na działanie przegrzanej pary wodnej przedmiotów, w których są albo mogą być zawarte bakterye chorobotwórcze. 2) Zapomocą środków antyseptycznych (zob. antyseptyczne środki). Chcąc więc zapobiedz rozszerzaniu się chorób zakaźnych między ludźmi (a także między zwierzętami) należy odrażać czyli poddawać dezynfekcyi wydzieliny chorych (n. p. kał ludzi dotkniętych tyfusem brzusznym, cholera), ich odzież, bieliznę, mieszkanie i t. d., wogóle wszystkie przedmioty, które były z takimi chorymi w styczności i przez nich zostały zakażone. Niektóre przedmioty, n. p. metalowe, dadzą się odrażać przez wyżarcie w ogniu; małej wartości przed-

mioty pali się, jak słomę, sienniki a nawet gorszą odzież. Dla białizny najlepszy sposób dezynfekcyi jest wygotowanie w gorącej wodzie przez $\frac{1}{2}$ —1 godziny. Do odrażania pościeli, odzieży, z wyjątkiem futer i obuwia, nadaje się najlepiej gorąca para wodna o 100° C. i wyżej, zwłaszcza pod większem ciśnieniem. Na tej zasadzie zbudowano w ostatnich czasach wiele przyrządów dezynfekcyjnych (desinfektor, parnik). Odrażanie powietrza mieszkań ułatwia znacznie należyte przewietrzanie i następne wykadzanie chlorem. Oprócz tych sposobów fizycznych dezynfekcyi, istnieją jeszcze sposoby odrażania zapomocą środków chemicznych. Z tych najsilniejszym jest sublimat, znacznie słabiej działają kwas karbolowy, wapno żrące (niegaszone), chlorek wapna, różne kwasy, ługi, chlor, brom, kreolina i t. d. Dla dezynfekcyi dołów kloaczych wlewa się mleko wapienne, roztwory stężone siarkanu żelaza, surowego karbolu i t. d. Przepisy, odnoszące się do dezynfekcyi stajen zapowietrzonych (podłóg, ścian, stropów, belek, przegród i t. d., sprzętów drewnianych, żelaznych, skórzanych, wozów, paszy, podściółki, gnojui, padliny) zawarte są w § 20 ustawy o zapobieganiu chorobom zaraźliwym z d. 29. lutego 1880 r. Przedmioty, których nie można należyście odrażyć tymi sposobami, jeżeli zawierają zarodki chorób, powinny być zniszczone, a mianowicie najlepiej spalone. Mycie, wietrzenie mieszkań i wogóle utrzymywanie czystości, są także dzielnymi i skutecznymi sposobami usuwania zarodków chorób (t. j. bakteryj chorobotwórczych). To też w mieszkaniach czysto utrzymywanych ludzie bywają zdrowi, a w domach niechlujnych i w miastach, w których panuje brud i nieporządek, choroby zakaźne grasują często i dziesiątkują mieszkańców.

Diabetes zob. Cukrowa choroba.

Diak, sługa kościelny, będący w cer-

kwi tem, czem w kościele jest kościelny, a zwłaszcza organista. Zadaniem jego głównem jest śpiew cerkiewny. Ponieważ w cerkwiach nie zawsze są organy, przeto diak zastępuje muzykę kościelną, śpiewając odpowiada kapłanowi i towarzyszy mu przy obrzędach kościelnych.

Diana, bogini księżycy u dawnych Rzymian, opiekowała się myśliwymi i lasami; była siostrą Apollina (zob.), i jak on, słynęła z urody. Przedstawiano ją sobie z łukiem i strzałami.

Diarya zob. Biegunka.

Dias Bartłomiej, dzielny żeglarz portugalski, który pierwszy opłynął w r. 1486 Afrykę południową, t. j. »Przyładek dobrej nadziei«.

Diastaza, ciało śluzowate powstające w kielkach niektórych roślin, zwłaszcza jęczmienia (przy wyrobie siodu). Jest to ferment, który przemienia mączkę czyli skrobię w dekstrynę i cukier gronowy, które następnie pod wpływem drożdży przebiegają fermentację alkoholową. Na tym przebiegu chemicznym polega głównie fabrykacja piwa.

Dickens (mów: Dikens) Karol, ur. r. 1812, um. r. 1870, pisarz angielski, wstawiony powieściami, odznaczającymi się nieczwylm a szlachetnym dowcipem, darem opowiadania i zajmowania czytelnika. Z dzieł jego, z których kilka przełożono na język polski, najlepsze są następujące powieści: »Klub Pikwika«, »Pustkowia«, »Oliwer Twist«, »Nickleby«, tudzież śliczne opowiadania: »Dzwony cudowne« i »Wigilia Bożego Narodzenia«.

Dictum znaczy powiedzenie, twierdzenie. Dictum a c e r b u m, gorzka prawda, ostre słowo.

Diderot (mów: Didero) Dyonizy, znakomity pisarz francuski w XVIII. wieku. Wydał on razem z d'Alembertem wielką encyklopedyę (zob. Alembert).

Dienga, z tatarskiego, tenge, tenga, znaczy monetę, pieniądz małej wartości.

Dies irae dosłownie »dzień gniewu« początkowe słowa sławnej pieśni kościelnej, której używa Kościół podczas obrzędów żałobnych. Składa się ona z 19 strof; w pierwszej połowie wiernie jest oddana groza sądu ostatecznego, zmartwychwstanie ciał, okazanie się Chrystusa na sądzie powszechnym; w drugiej prośba do Sędziego, aby, pomnąc na swą miłość, jaką okazywał ludziom na ziemi, zlitował się nad ludźmi i nie sądził ich według zbytniej sprawiedliwości Swojej. Twórcą tej pieśni jest najprawdopodobniej Tomasz Celano, Franciszkanin, który żył w XIII. wieku. Na język polski przełożył ją ks. Stanisław Grochowski i Antoni Czajkowski »Dzień, on dzień gniewu Pańskiego« i t. d.

Dietl Józef, ur. r. 1804 um. r. 1878, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, prezydent miasta Krakowa, długoletni poseł na Sejm, mąż znakomitej nauk i zasługami około kraju położonymi. Jako lekarz i profesor był ozdobą i chlubą szkoły, w której nauczał. Wychował cały zastęp lekarzy, znających gruntownie swoją sztukę, oddanych na usługi cierpiącej ludzkości, i dzielnych obywateli kraju. Dietl sam dawał im przykład najlepszy. W Sejmie krajowym stanął w obronie praw narodu, przemawiał tak odważnie, że stracił z tego powodu profesurę (w r. 1865). Wtedy wybrał go Kraków prezydentem swoim. Urząd ten spełniał z wielkim dla miasta pożytkiem. Pogrzb jego odbył się na koszt publiczny, a pamięć jego żyje dotąd w Krakowie i w całym kraju.

Digitalis zob. Naparstnica.

Dilatacya znaczy rozszerzenie.

Diluvium, nazwa łacińska, oznaczająca potop. W nauce geologii (zob.) nazywamy tak ostatni okres czasu, który poprzedził obecny stan powierzchni ziemi. Okres dyluwialny odznaczał się zwłaszcza w Europie i północnej Ameryce znacznie zimniejszym klimatem,

niż dzisiejszy. Wtedy też żyły olbrzymie ssaki, (mamuty, niedźwiedzie jaskiniowe i inne), z których dziś tylko szczątki znajdujemy w ziemi. W tej też epoce pojawił się na ziemi człowiek, którego najdawniejsze zabytki przedhistoryczne z tego właśnie pochodzą czasu.

Dimensya znaczy Wymiar.

Diogenes zob. Dyogenes.

Diopter, przyrząd do wytyczania wzrokiem linii prostej. Jest to listewka metalowa, której oba końce zaginają się pod kątem prostym. Listewkę układa się na poziomym stoliku, końce sterczą pionowo w górę. Przez wąską pionową szparę w jednym z nich patrzymy na włos napięty równolegle do szpary w otworze drugiego końca. Przedmiot odległy, który wtedy zakrywa ten włos, leży na kierunku linii prostej, zaznaczonej listewką na stoliku.

Dioskurowie zob. Kastor i Pollux.

Directe znaczy wprost, bezpośrednio.

Divus, diva, po łacinie tyle co boski, boska. Nazwę taką dawali starożytni Rzymianie zmarłym swym cesarzom i ich małżonkom.

Dławiec czyli krup (croup) jest to choroba krtani, zdarzająca się prawie wyłącznie u dzieci, w ciągu której tworzą się w krtani skrzepy w postaci żółtawych błon. Wskutek zwężenia, a nawet zatkania krtani temi błonami, grozi okropna śmierć przez uduszenie, a nieraz jedynym ratunkiem jest operacya, polegająca na rozcięciu krtani lub tchawicy poniżej krtani i wprowadzeniu przez ten otwór rurki, którą dziecko może oddechać tak długo aż ustąpi choroba, będąca przeszkodą w oddechaniu. Czasami dyfterya (zob.) występuje w krtani i sprowadza objawy podobne do dławca, ale daleko jeszcze niebezpieczniejsze. Obie te choroby są zresztą bardzo podobne do siebie, tak, że nawet najzdolniejszy lekarz częstokroć nie potrafi ich zawczasu rozróżnić. Dławiec z po-

czątku przedstawia się jak zwykły kaszel i dopiero gdy dziecię okazuje wielki brak tchu, sprawa zaczyna budzić poważniejsze obawy. Ochrypły kaszel występujący w nocy, który nieraz rodziców przeraża, nie jest jeszcze sam przez się oznaką dławca. X

Dłoń jest to część ręki, która zostaje po odliczeniu palców. Rękę zatem dzielimy na dłoń i palce. Dłonią w ścisłym znaczeniu nazywamy wklęsłą stronę ręki, gdzie na skórze są rowki tworzące postać podobną do litery M.

Dług zob. Kredyt; **dług publiczny** zob. Kredyt publiczny.

Długość geograficzna zob. Ziemia.

Długosz Jan, pierwszy wielki dziejopis polski. Urodzony w r. 1415 w Brzeźnicy z ziemi Sieradzkiej, z ojca Jana, który walczył pod Grunwaldem (zob.) przeciw Krzyżakom i nie mało odznaczył się pojmaniem dwóch znamienitych niemieckich rycerzy. Z Beatą z Borówna miał dzielny ten wojownik i starosta nowokorczyński 12 synów, z których wszyscy nosili imię Jana. Starszy Jan, znany historyk, kształcił się w Nowym Korczynie i w Akademii Jagiellońskiej w Krakowie, gdzie dostał się do kancelarii sławnego w dziejach Polski biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego (zob.). Oleśnicki poznał się rychło na niepospolitych zdolnościach Długosza, zrobił go swoim sekretarzem przybojcznym i używał do spraw najważniejszych. W r. 1435 przyjął Jan pierwsze święcenia kapłańskie i został kanonikiem krakowskim. Później jeździł do Rzymu (w sprawie uzyskania godności kardynalskiej dla Oleśnickiego), odwiedził w latach następnych Ziemię Świętą i był przez króla Kazimierza Jagiellończyka używany jako poseł do państw zagranicznych. Od śmierci Oleśnickiego (w r. 1455), którego cenił nadewszystko, dlatego pamięć jego chciał przekazać potomności, Długosz zabrał

się do pisania dziejów naprzód bliższych czasów, w których żył i działał wielki kardynał, a potem coraz to dalszych. Historia bowiem narodu, chociażby czasów najbliższych, nie da się wyjaśnić i zrozumieć bez poznania jej w całości, od samych początków. W dwunastu księgach opisał zatem dzieje ojczyste od zamierzchłej przeszłości aż po dni swoje i ciągnął je dalej aż do śmierci, do ostatniej niemal godziny życia. Przeczytał wszystko, co tylko można było zebrać do poznania Polski, roczniki, kroniki, spisy biskupów (które ułożył oddzielnie), podania naszych i postronnych pisarzy, słowem tyle, że wierzyć się nie chce, iż to wszystko jeden człowiek mógł zrobić. Dodajmy zaś, że nie było to jedyne dzieło Długosza, że napisał ich więcej; n. p. »Życie św. Stanisława i św. Kingi«, że ciągle sprawował poselstwa z ramienia króla, że był nauczycielem synów królewskich, którzy potem zasiadali na tronie polskim, czeskim i węgierskim, że czynił liczne fundacje, jak kościoły, klasztory i bursy (zob.), którymi się ustawicznie opiekował, a dopiero poznamy, co to było za życie pracowite, oddane Bogu i Ojczyźnie, jak obfite w owoce dojrzałe. W r. 1480 został zamianowany arcybiskupem lwowskim, ale już nie zdążył do Lwowa, bo śmierć przerwała pasmo pięknego jego żywota. Ciało Długosza spoczywa na Skałce w Krakowie wśród grobowców najzasłużniejszych mężów polskich. Długosz pisał, jak wszyscy za jego czasów, dzieła swoje w języku łacińskim, ale historię jego przełożył na polski język w całości Karol Mecherzyński. Pouczającą książeczkę »O życiu Jana Długosza«, napisał Fryderyk Papée w wydawnictwach Towarzystwa Pedagogicznego.

Długoszon, ptak miernej wielkości na wysokich nogach o palcach długich z takimiz pazurami: przy nasadzie skrzydeł ma mały szpon, na-

około dzioba i na czole nagie miejsce czerwone. Przód ciała czarny, grzbiet, skrzydła i ogon czerwono-brunatne z łotkami zielono-żółtymi. Przebywa w krajach podzwrotnikowych. Długie palce i pazury umożliwiają mu kroczenie po liściach roślin wodnych, gdzie poluje na owady.

Dłuto, narzędzie stalowe do obrabiania drzewa, kamienia lub metali przy pomocy młotka, tokarni, lub używane do rzeźbienia i cyzelowania.

Dmochowski 1) Franciszek Ksawery, ur. r. 1762, um. r. 1808 r., zasłużony patryota, wierszopis i prozaik, jeden z założycieli Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie, wślawił się przekładem »Iliady«, wielkiego poematu Homera (zob.), tudzież dzieł »Sztuka rymotwórcza«, które przez długi czas było u nas cenione jako najlepszy podręcznik, uczący o tem, czym jest poezya. 2) Franciszek Salezy, ur. r. 1801, um. r. 1871 r., syn poprzedniego, bardzo przedsiębiorczy wydawca kilku czasopism i wielu romansów, tłumaczonych z języka francuskiego i angielskiego, pisał też oryginalne powieści, książki dla dzieci i dzieła o wychowaniu.

Dmuchałka, rurka metalowa, o wązkim wylocie, przez którą można płucami lub mieszkami wdmuchiwać powietrze w płomień lampy lub świecy. Wskutek dopływu tlenu, zawartego w powietrzu, następuje dokładniejsze spalanie w tej części płomienia, a stąd znaczne podwyższenie temperatury. W płomieniu dmuchałki topią się łatwo ciała nie-topniejące w płomieniu lampy lub świecy. Wdmuchiwaniami czystego tlenu w płomień wodoru lub gazu oświetlającego otrzymuje się płomień, w którym topnieją nawet platyna, a wałeczek wapna wysyła bardzo silne światło. Używają dmuchałki złotnicy czyli jubilerzy.

Dna czyli podagra jest to choroba występująca zwykle dopiero w pode-

szłym lub sędziwym wieku, objawiająca się napadami dokuczliwych bólów w członkach a zwłaszcza w palcach, przedewszystkiem w wielkim palcu u nogi, oraz obrzmieniem. Dna napada zwłaszcza osoby, które żyjąc w dostatkach, nie żałowały sobie smacznych uczt i dobrych win.

Dniepr, potężna rzeka, dwa razy dłuższa od Wisły, wypływa we wnętrzu Rosyi u stóp wyżyny wałdajskiej. Przepływając w pierwszej połowie biegu przez mokre bory i puszcze leśne, otrzymuje znaczne dopływy: Berezynę i Prypieć z prawego brzegu, Sosz i Desnę z lewego. Po ujściu Desny wpływa Dniepr na skalistą stepową wyżynę Ukrainy, gdzie odbiera dopływy nieznaczne i nieliczne (Ingulec z prawego, Worskla z lewego brzegu). Dniepr wżera się tam w wyżynę głębokim jarem, płynie łączo, a w dolnej części spienia swe wody na granitowych progach (porohy). Te progi stanowią wielką przeszkodę dla żeglugi. Po za porohami rozlewa się Dniepr i tworzy liczne wyspy, w których najpierw Połowcy, Pieczyngi, potem Sicz Kozaków Zaporozkich się gnieździła i ukrywała zdobyte na wyprawach łupy. Rozległym limanem uchodzi Dniepr poniżej Chersonia do Morza Czarnego. Dniepr posiadał ważne znaczenie jako droga handlowa i wojenna już w zamierzchłej starożytności. Za czasów polskich był przez długi czas rzeką graniczną między Polską a Rosją i Tatarami (zob. Biała Ruś i Ukraina). Teraz połączony kanałami z Wisłą, Niemnem i Dźwiną ma również doniosłe znaczenie handlowe.

Dnieprowscy Kozacy zob. Kozacy.

Dniestr, rzeka dłuższa od Wisły, wypływa w Karpatach w pobliżu źródła Sanu i płynie wzdłuż północnego stoku Karpat, ciągnąc się od nich oddalając. Od Sambora po Żurawno przepływa Dniestr podłużną dolinę, zajęta przez »Wielkie Błota«; poniżej Żu-

rawna wrzyna się w płytę podolską i snuje się corazto głębszym jarem (miejscami do 200 metrów głębokości), czyniąc liczne i gwałtowne zakręty aż do ujścia. Uchodzi do Morza Czarnego szerokim limanem zwanym Akernańskim. Oprócz wspomnianych zakrętów, utrudniały żeglugę progi koło Jam pola, w ostatnich latach dynamitem rozsadzane. Połowa górna Dniestru należy do Galicji, od Okopów Św. Trójcy po ujście do Rosji. Dniestr jest rzeką dosyć ubogą w dopływy, bo chociaż w Galicji otrzymuje wiele rzek karpackich (Strwiąż, Stryj, Świeca, Łomnica i Bystrzyca) i podolskich (Wereszycza, Gniła Lipa, Złota Lipa, Strypa, Seret i Zbrucz) to w połowie dolnej ma tylko jeden większy dopływ (Smotrycz) z lewego brzegu, a żadnego znacniejszego z prawego brzegu.

Dno kwiatowe czyli osadnik kwiatowy, jest częścią wierzchołkową szypułki kwiatowej, z której wychodzą listki kielicha, korony, pręciki i słupek. Dno kwiatowe bywa wypukłe lub w rozmaitym stopniu płaskawe, albo nawet stoikowato wklęsłe.

Doba, okres czasu pomiędzy dwoma po sobie następującymi przejściami słońca przez południk danej miejscowości, trwa 24 godzin, czyli dzień i noc.

Dobnia jest to baba (zob.), przyrząd ręczny do ubijania ziemi.

Dobór na turalny zob. Darwinizm.

Dobosz oznacza żołnierza bijącego w bęben (taraban, kocioł). Dawniej bywał także w jeździe, dzisiaj jednak tylko w pułkach pieszych; mianowicie każda kompania posiada przynajmniej jednego dobosza. Jazda i artylerja używają dziś wyłącznie trębaczy; podobnie każdy dowódzca batalionu piechoty ma u boku trębacza, który podaje na rozkaz dowódcy potrzebne sygnały dowódczom kompanij i doboszom.

Encyklopedia Macierzy polskiej.

Dobosz Aleksy, zbój, który żył w XVIII wieku w górach karpackich, a słynie do dzisiaj w opowieściach huculskich około Czarnej Hory. Był on podobno synem chłopca z Peczeniżyna, służył w wojsku jako dobosz (skąd jego nazwa) a powróciwszy do domu zaczął rozboje. Straż nie mogła go ująć, bo zawsze umiał ukryć się, ale padł od strzału chłopca Stefana Dzwinki, w którego żonie się kochał. Towarzysze pochovali go wedle podania na samym szczycie Czarnej Hory. Chociaż był zbójem, miał także szlachetniejsze porywy, wspierał biednych, krwi nie łaknął i t. p. ale sprawiedliwej kary uniknąć nie mógł.

Dobra wiara zob. Bona fides.

Dobro. Przez ten wyraz rozumiemy wogóle wszystko co służy do użytku, zapewnia pożytek lub przyjemność. W codziennym języku tylko w pewnych zwrotach to znaczenie słowa »dobro« się przechowało; n. p. mówiąc o »dobrach doczesnych« rozumiemy przez to, w przeciwstawieniu do »dóbr wiecznych«, to wszystko, co na tym świecie bywa przedmiotem pożądania. O tym, co nas chce złupić lub oszukać, mówimy, że »na nasze dobro godzi«. Przez »dobra ziemskie« rozumiemy majątek ziemski. W języku naukowym (zob. Ekonomia polityczna) zaś zawsze »dobrem« nazywamy wszystko co służy do użytku. Te z pomiędzy dóbr, które są w takiej ilości, że każdy ma je darmo, nazywają się »dobrami wolnymi«, jak n. p. powietrze, zwykłe woda, i t. p. te zaś, które chcąc mieć, trzeba zarobić lub nabyć »dobrami ekonomicznymi«.

Dobroczynność. Wyraz ten obejmuje wszelkie działania, które dążą do łagodzenia cudzej niedoli. Dobroczynnością jest na przykład dawanie jałmużny lub bezpłatne dostarczanie pracy. Dobroczynność jest przymianą, jeżeli ją wykonywują osoby lub towarzystwa, n. p. Towarzystwo św. Wincentego a

Paulo. Dobroczynność publiczna polega na działaniu gminy, kraju lub państwa. Dobroczynność publiczna winna przede wszystkim wspierać i uzupełniać dobroczynność prywatną, która nie rozporządza takimi zasobami, aby mógł podolać wszystkim swoim zadaniom. Naprzykład wobec klęsk spowodowanych wielkimi pożarami, powodziemi, gradobiciem, dobroczynność publiczna współdziała z prywatną, aby dotkniętej klęską ludności wynagrodzić poniesione straty. Być wedle możliwości dobroczynnym jest obowiązkiem każdego człowieka, gdyż dobroczynność wpływa bezpośrednio z przykazania miłości bliźniego.

Dobromil, małe powiatowe miasto, liczące 3.000 mieszkańców, niegdyś siedziba miłujących nauki Herburtów; po których do dziś zostały ruiny zamku. Posiadał sławną w Polsce drukarnię.

Dobrowolski Franciszek, mąż zasłużony około spraw narodowych w Księstwie Poznańskim, długoletni redaktor (kierujący pisarz) Dziennika Poznańskiego, popierał gorliwie myśl postawienia w Poznaniu teatru polskiego, którym przez lat kilkanaście kierował. Umarł r. 1896.

Dobrucza, kraj nad Czarnem morzem, po prawym brzegu dolnego Dunaju, przedstawia skalistą wyżynę, której strome brzegi spadają ku morzu. Politycznie Dobrucza należy od r. 1878 do Rumunii.

Dobrzański Jan, jeden z najbardziej wpływowych dziennikarzy i z najwybitniejszych działaczy na polu życia publicznego w Galicyi, ur. roku 1820, um. r. 1886, syn grecko-katolickiego księdza, a mimoto i strojem polskim, którego nigdy nie zrzucił i sercem i myślą Polak najserdeczniejszy i najrzetelniejszy. Kosztem czciwego Wasilewskiego, marszałka Stanów galicyjskich, ukończywszy szkoły, wspierany i później przez niego, wcześniej

oddał się pracy pisarskiej, a szczególnie dziennikarskiej, którą uważał za najskuteczniejszy w owym czasie środek do niecenia i podtrzymywania ducha polskiego w niemiezonej i uciskanej Galicyi. Osobiście brał udział we wszystkich czasopismach polskich, wydawanych wtedy we Lwowie, z zaparciem się i skutkiem niezwykłym, a w pamiętnym 1848 roku założył własny dziennik »Rada Narodowa«, w którym ustawicznie zwracał uwagę ziomków na ważność i doniosłość chwili i nieustraszenie walczył z nadużyciami i niesprawiedliwością rządów niemieckich w polskiej prowincyi. W roku tym odegrał Dobrzański wielką rolę w walkach i zamieszkach politycznych w Galicyi, za co oddany został, choć nie był popisowym i z klas wyszedł, na prostego żołnierza do wojska. Po kilku latach uwolniony, pracował znowu piórem, wydawał dwa czasopisma: »Nowiny« i »Dziennik literacki«. Od tego czasu budził uspione umysły i przygotowywał je do konstytucyjnego życia, które rozwinęło się w całej pełni we Lwowie i poza Lwowem. Mieszczanstwo lwowskie zawdzięcza w wielkiej mierze jemu, że przestało być niemieckiem i dla polskości ośpałem. W roku 1862 zaczął Dobrzański wydawać »Gazetę Narodową«, która przez długie lata była najbardziej wpływowym dziennikiem w kraju i najzarliwszym orędownikiem jego praw nieprzedawnionych, jego usprawiedliwionych życzeń, wobec niemieckiego rządu wiedeńskiego. Nie było też przez długie lata jednej prawie doniosłej sprawy, żadnej ważniejszej myśli w Galicyi, którejby skuteczenie i wykonanie, a przynajmniej podniesienie nie było się oparło o Dobrzańskiego, nie było wyszło od niego samego, lub z Gazety Narodowej. Dobrzański umiał walczyć nie tylko piórem w obronie praw swego narodu, on umiał działać dla niego także czy-

nem. Jego zasługą pozostanie wydanie dla Galicyi ustaw przeciw lichwie i pijanistwu; wielce pożyteczne Towarzystwo pedagogiczne i Towarzystwo gimnastyczne »Sokół«, a także wyzwolenie ostateczne ze szpon niemieckich lwowskiego teatru, który z wielkiem poświęceniem prowadził lat kilka i postawił wysoko.

Dobrzyńscy Bracia, zakon rycerski, który istniał w Polsce w XIII wieku. Założył go Konrad książę Mazowiecki w celu walki z pogańskimi Prusakami. Bracia ulegli wszakże w bitwie pod Brodnicą przemocy pogan, poczem Konrad zawezwał na pomoc Krzyżaków (zob.).

Dobrzyński Ignacy Feliks, znakomity muzyk polski, ur. r. 1807, um. r. 1867, ułożył prócz wielu innych dzieł i pieśni, znany chorał (zob.), zachynający się od słów: »Święty Boże«.

Docent znaczy dosłownie nauczyciel. Docentami nazywają się ci nauczyciele wyższych zakładów naukowych, zwłaszcza uniwersytetów i politechnik, którzy nie są jeszcze profesorami. Jeżeli docent nie pobiera żadnej płacy, wtedy zowie się docentem prywatnym.

Dochód albo przychód. Dochodem pewnej osoby nazywa się to, co ta osoba może zużytkować (spożyć, wydać) bez zmniejszenia swego majątku. Dochodem albo stosowniej »przychodem« z pewnego interesu (gospodarstwa wiejskiego, handlu, przemysłu) nazywa się to, co »przychodzi«, przybywa z tego interesu. Właściwym przybytkiem jest jednak tylko przychód czysty, to jest ta część całego, czyli surowego przychodu, która pozostaje po odtrąceniu kosztów, przy pomocy których przychód się osiągnęło, więc kosztów produkcji, lub — jak w handlu — kosztów nabycia. — Rozróżniamy także przychód naturalny (n. p. zbiór 10 korey żyta z morga)

i pieniężny (więc n. p. wartość tego zbioru w pieniądzech).

Dochodowy podatek. Jest to podatek wymierzany od dochodu opodatkowanego. Niezawodnie jest to najsprawiedliwszy sposób opodatkowania, dla tego żądano nieraz, aby był jedynym. W praktyce jednak podatek ten nie da się podnieść tak wysoko, aby wszelkie potrzeby państwa mógł pokryć i z tego powodu widzimy go wszędzie obok innych. W Austrii od 1. stycznia 1898 r. wchodzi w życie nowa ustawa o podatku dochodowym. Wedle niej wszelkie dochody (oprócz wyraźnie wyłączonych, jak n. p. pensyj wojskowych) mają być opodatkowane, o ile przenoszą 600 zł. rocznie. W dochód wlicza się też wartość mieszkania i tego wszystkiego, co podatnik sam w własnym gospodarstwie na swój użytek wyprodukował. Koszta produkcji, zarządu, amortyzacyi, ubezpieczenia, tudzież procenta od długów odlicza się od dochodu, tak że opodatkowuje się jedynie dochód czysty. Od tego to dochodu wymierza się podatek, który tem większy procent dochodu wynosi, im ten dochód jest wyższy. I tak dla dochodów niższych od 1.000 zł. wynosi stopa podatkowa mniej niż 1%, rosnąc wciąż dochodzi ona przy dochodach około 4.000 zł. do 2% i t. d., powyżej zaś dochodzi do 5% przy dochodach wynoszących ponad 48.000 zł. Niższe kategorie dochodów (do 5.000 zł.) są też w inny jeszcze sposób uwzględnione w ustawie, która pozwala n. p. zmniejszyć podatek z powodu kosztów wychowywania dzieci, wypadków choroby, powołania do służby wojskowej i t. p. Wymiar podatku polega na zeznaniach (deklaracyi) dochodów ze strony podatników i na szacowaniu ich przez komisye szacunkowe. Dla każdego powiatu jest osobna komisya, osobne też mają miasta, liczące ponad 10.000 mieszkańców. Połowę człon-

ków takiej komisji mianuje minister skarbu, połowa zaś jest wybraną przez obowiązanych do płacenia podatku dochodowego. Od orzeczeń komisji tych można się odwołać do komisji krajowej, w której połowę członków znowu mianuje minister skarbu, a połowę wybiera Sejm. — Pensye służbowe wyższe nad 3.200 zł. ulegają oprócz ogólnego, jeszcze specyalnemu, tak zwanemu »pensyjnemu« podatkowi dochodowemu. — Korporacye, fundacye i t. p. nie ulegają podatkowi dochodowemu wcale. Nie jest to przywilej, znaczy tylko, że one odmiennie są opodatkowane.

Dochodzenie, jest to czynność, polegająca na szukaniu i gromadzeniu poszlak i dowodów w jakiejś sprawie, zwłaszcza karnej. W procesie karnym (zob.) dochodzenie jest czynnością wstępną, poprzedzającą śledztwo; przeprowadzają je zazwyczaj władze bezpieczeństwa (policya lub żandarmeriya), zanim jeszcze sprawę oddadzą sądowni.

Doczesność, jest to trwanie ograniczone czasem, a jako takie zmienne. Życie ludzkie na ziemi nazywa się doczesnem, gdyż był czas, kiedy go nie było, rozpoczęło się w czasie, przechodziło w nim rozmaite zmiany w objawach duszy i ciała, wreszcie nastąpi chwila, w której to życie ziemskie człowieka zakończy się, by dać początek nowemu życiu pozagrobowemu. Ponieważ doczesność jest tak krótką i zmienną w porównaniu do wieczności, może być też nazwaną dla człowieka czasem przejściowym, czasem próby do zbierania zasług na drogę do wieczności.

Dodawanie zob. Matematyka.

Dog lub doga, rasa psów, mająca wyprostowane i tylko przy końcu nieco zwisłe uszy. Dogi podobne są do chartów, ale ciało ich grubsze, a pysk nie tak ściągły. Doga duńska ma sierść brunatno-płową, a niemiecka więcej

szarą i jest mniejsza od pierwszej. Używano ich pierwiej do tropienia band zbójcekich.

Dogmat obejmuje w ścisłym tego słowa znaczeniu takie prawdy, które Bóg objawił, a Kościół do wierzenia podaje; wszystkie więc prawdy, które są przedmiotem wiary, są dogmatem. Kościół przechowuje nieomylnie tę samą naukę wiary i obyczajów, jaką od Apostołów otrzymał, gdyż jako dzieło Boże nie może upaść w tych rzeczach, od których zależy zbawienie ludzi. Prawdy wiary wskazują, w co mamy wierzyć; prawdy obyczajów, co jest moralnie dobrem, a co moralnie złem; na tych prawdach polega całe życie chrześcijanina. Gdyby Kościół pouczając ludzi o tych prawdach, sam mógł się mylić, wprowadziłby w błąd siebie i wiernych, a tem samem odstąpiłby od nauki Chrystusa. Kościół nowych dogmatów nie tworzył nigdy, ale stosując się do potrzeb ludzkości i odpowiadając heretykom na ich fałszywe nauki, ogłaszał uroczystie swoją naukę, opartą na Piśmie św. i podaniu Kościoła. Dogmatyka zaś jest to umiejętność, której przedmiotem są prawdy wiary. Zadaniem tej umiejętności jest dokładne podanie, zapomocą rozumu oświeconego wiarą, tych wszystkich prawd wiary, jakie Bóg objawił a Kościół do wierzenia podaje.

Dojenie ma na celu wydzielenie mleka z wymienia. Przy dojeniu powinno się równomiernie uciskać dójki czyli cyce od osady aż do końca; wtedy mleko spływa równym strumieniem. To też, jeśli dójki są bardzo grube i mało sprężyste, posługuje się dojący całą garścią, aby wyrzucić większą siłą. Dojenie powinno się odbywać na krzyż, t. j. powinno się chwycić jedną ręką prawą dójkę przednią, drugą lewą tylną i odwrotnie i doić je razem. Tym sposobem podrażnia się równocześnie gruczoły mleczne

po obu stronach wymienia i mleko wypływa równomiernie. Przy dojeniu trzeba zachować największą czystość. Dlatego mycie wymion wodą letnią, obtarcie do sucha po wymyciu, użycie czystych rąk w czasie dojenia, jest nie tylko chwalebne, ale i konieczne. Należy krowy zawsze dokładnie wydajać, bo ostatnie porce mleka są najtłustsze. Nadto niedokładne wydajanie zmniejsza z czasem mleczność, a u krów, zwłaszcza świeżo ocielonych, może spowodować nawet choroby wymienia. Doi się 2 lub 3 razy dziennie. Przy dojeniu dwurazowym na dzień użykuje się więcej mleka, ale chudszego, przy trzyrazowym mniej, ale tłustszego. W każdym razie odstępy czasu między podojami powinny być ile możliwości równe.

Doki, warsztaty okrętowe, urządzone w miejscowości, do której można wpuścić wodę morską lub rzeczną celem zabrania gotowego okrętu na pełną wodę, a następnie wodę spuścić.

Dokład kowadła albo płatnia jest to górna płyta stalowa kowadła, na której się kuje.

Doktor jest to akademicki czyli uniwersytecki tytuł, nadawany przez wydziały uniwersytetu tym, którzy przez pewien czas słuchali wykładów i złożyli przepisane egzamina, zwane rygorozami (egzaminami ścisłymi). Uroczyste nadanie doktoratu t. j. tytułu doktorskiego, nazywa się promocyą. Stosownie do wydziałów nadających tytuł doktora, można zostać doktorem teologii, praw, medycyny (czyli wszech nauk lekarskich) i filozofii. Osoby, które położyły znakomite zasługi około rozwoju nauki lub uniwersytetu, bywają mianowane doktorami honorowymi. Czasem wyraz doktor bywa używany w znaczeniu dosłownem, w którym znaczy tyle co nauczyciel. Mówi się n. p. o ojcach i doktorach Kościoła, t. j. o mężach, którzy przyczynili się swemi

pismami do oświeślenia i rozwoju nauki Kościoła.

Doktryner. Tak nazywa się człowiek, który wygłasza doktryny, t. j. zasady postępowania bez względu na to, że nie dadzą się one zastosować do istniejących stosunków lub wogóle urzeczywistnić. Doktrynerami są na przykład socjaliści (zob.).

Dokument jest to pismo urzędowe, prawne, stwierdzające jakąś ugodę, jakiś akt, popierające niezaprzeczone prawo posiadania i t. p., słowem wszelki dowód na piśmie.

Dolina jest to kraj ukształtowany pod wpływem wód płynących. Rozróżniamy doliny podłużne i poprzeczne, czyli przełomowe. Doliny podłużne rozciągają się równoległe do gór, między którymi się znajdują, n. p. Wisła od Krakowa po Sandomierz. Są zwykle długie i szerokie i mają spadek nieznaczny. Doliny poprzeczne biegnące na poprzek gór, są zwykle znacznie krótsze, a łamiąc się przez skały mają spadek silny i są z reguły bardzo wąskie. Wszystkie dopływy Wisły w Galicji płyną w górnym swym biegu doliną poprzeczną.

Dolinowski Jan, ksiądz, proboszcz w Cycowie (od r. 1837), znany pszczelarz, wynalazł ule ramowe; napisał kilka książeczek o hodowli pszczół.

Dollar, moneta złota i srebrna, używana w Zjednoczonych Stanach północnej Ameryki, także w Rzeczypospolitej Argentyńskiej, wartości około 2 i pół guldena, czyli pięciu koron austriackich.

Dolman. Jest to suknia u Turków, noszona pod futrem, długa, z obcisłymi rękawami, z jedwabiu, ałtasu lub sukna. Używali jej przeważnie janczarowie (zob.). Od nich wzięli strój ten Polacy, u których wszakże rękawy dolmanu bywały kosztownem podbite futrem. U Węgrów dolmanem jest krótka kur-

tka, obszyta barankiem, zwieszona na lewym ramieniu, jak to i dziś jeszcze widać u huzarów węgierskich.

Dolnosłupne zob. Słupek.

Dolomit, minerał podobny do wapienia, tworzący niekiedy całe góry i wielkie, poszarpane skały. Różni się od wapienia tem, że oprócz węglanu wapniowego zawiera większą ilość węglanu magnezowego.

Dołki mleczne są to ujścia żył, odprowadzających krew z wymion. Leżą one nieco niżej od łokcia na dolnej ścianie klatki piersiowej. Otwory te są większe, im większe są ich żyły, co znowu wskazuje, że wymię jest obficie przez krew zaopatrywane i że zatem musi wytwarzać więcej mleka. Dołki te mleczne uważa się za jedną z cech mleczności, ale tylko wtedy, gdy są z nią i inne oznaki połączone.

Dołowanie paszy zielonej jest usprawiedliwione jedynie wówczas, gdy pasza z natury swej nie nadaje się do wysuszenia (kukurydza, koński zab, liście burakowe), albo też jeśli w czasie sianozbioru nastąpią długotrwałe śloty. Przechowuje się paszę w dołach murowanych, wycementowanych (doły Goffarta), lub też tylko w glinie wybranych. Doły murowane są bardzo kosztowne, ale zato przy przechowaniu w nich paszy mniej się jej psuje niż w ziemnych przez zanieczyszczenie lub zgnicie. Paszę w dole należy jak najsilniej utłoczyć, zabezpieczając ją zarazem od przystępu powietrza. W tym celu drobno pokrajane gatunki paszy ubija się w dole, przykrywa dylami i obciąża kamieniami lub cegłą, albo też ziemią do tego stopnia, by ciśnienie na jeden metr kwadratowy wynosiło od 8 do 10 cetnarów. Pasza zadołowana ulega pewnym zmianom wskutek wywiązującej się fermentacji. Pasza taka powinna mieć przyjemny zapach winny, nigdy zaś octowy. Przykrycie dołu powinno być bardzo starannie wykonane.

Przy wyjmowaniu paszy należy postępować po porządku.

Doły wilcze, środek obronny, groźny zwłaszcza dla kawalerji, używany do wzmocnienia obozu warownego, a polegający na tem, że przed zewnętrzными rowami fortyfikacji, wykopuje się w niewielkiem od siebie oddaleniu doły, kształtu przewróconego stożka, głębokie na dwa metry, a w środku ich wbija się pale ostro u góry zakończone. Koń i jeździec wpadłszy do takiego dołu, wbijają się żywcem na pal. Nazwa wilczych dołów wzięta od podobnych myśliwskich urządzeń, dla chwytania żywcem wilków.

D. O. M. głoski, które na kościołach i nagrobkach czytać można, są skróceniem łacińskich słów: »Deo Optimo Maximo«, czyli »Bogu najlepszemu i największemu«.

Domator. Człowiek lubiący przebywać w domu, nazywa się domatorem.

Domejko Ignacy, ur. r. 1802, um. r. 1889, kolega szkolny Adama Mickiewicza i przyjaciel jego serdeczny, tak bardzo kochany, że największe dzieło Mickiewicza »Pan Tadeusz« miało pierwotnie nosić tytuł Żegota, bo Żegota jest spolszczonem imieniem Ignacego. Domejko rozślawił imię polskie na drugiej półkuli świata, jako uczony geolog, profesor, a w końcu rektor uniwersytetu w Sant-Jago, w Chili, w południowej Ameryce. Pisał po polsku, francusku i po hiszpańsku; jego dzieło p. t. »Araukania i jej mieszkańcy« przełożone zostało na język polski. Po polsku pisał Domejko o młodości Mickiewicza.

Domeny. Tak nazywają się dobra ziemskie, będące własnością państwa.

Domicilium oznacza miejsce, w którym ktoś przebywa, miejsce stałego zamieszkania, siedzibę pewnej osoby, stowarzyszenia, fabryki etc. Oznaczenie domicilium ma ważność przy rozstrzy-

ganiu kompetencji (czyli władzy) są-dów co do pewnych osób i spraw. Weksłami domicyliowanymi (umiejscowionymi) nazywają się te, na których uwidoczniono, że weksel jest płatny w pewnym oznaczonym miejscu, a miejsce to jest innem od tego, w którym weksel wystawiono. N. p. weksel wystawiony we Lwowie a płatny w Krakowie (zob. Weksel).

Domicyan, cesarz rzymski w I. wieku po Chrystusie panujący (r. 81 do 96), srogi prześladowca chrześcijan. Zamordowany został przez własnych domowników.

Domingo San zob. Haiti.

Dominica (mów: Dominika), dzień Pański, nazwa łacińska niedzieli.

Dominik św. pochodził z rodziny hiszpańskiej a żył w drugiej połowie XII. i na początku XIII. wieku w starej Kastylii. Pałał on niezwykłą miłością ku bliźnim, zwłaszcza grzesznikom i niedowiarkom, i często modlił się u stóp ołtarza o ich nawrócenie. Jako kanonik z Osmy objeżdżał kraj i zachęcał do wiernego trzymania z Kościołem. Ponieważ w tych czasach szerzyła się w południowej Francji sekta Albigensów, przeto papież Innocenty III. zamianował go stałym kaznodzieją dla południowej Francji. Odtąd chodził pieszo po kraju i wszędzie, gdzie się zatrzymał, głosił wiarę prawdziwą, nosząc zawsze ze sobą Ewangelię świętego Mateusza i listy św. Pawła. Ponieważ jednak rozumiał dobrze, że sam nie potrafi kazania nawrócić tak wielkiej liczby heretyków, przeto umyślił sobie dobrać towarzyszy i założyć zakon, co też skutecznił. Umarł w Bolonii roku 1221, gdzie jest pochowany, a papież Grzegorz IX. zaliczył go w poczet świętych r. 1233.

Dominikanie, zakon kaznodziejski założony r. 1215 przez św. Dominika z regułą św. Augustyna, a pewnymi przepisami, wziętymi z reguły św. Nor-

berta. Był to zakon z początku jałmużniczy, którego zadaniem było dążyć do popierania duchowego dobra bliźnich i nawracać wymową niewiernych. Papież Grzegorz IX. nadał mu wielkie przywileje, mianowicie pozwolił mu miewać kazania i słuchać spowiedzi, bez poprzedniego pozwolenia biskupów, następnie włożył na niego obowiązek śledzenia błędnych nauk i wytaczania procesów heretykom w Tuluzie. Na czele sądu czyli tak zwanego trybunału inkwizycyjnego (zob.) w Hiszpanii, stał zawsze Dominikanin, jednak instytucja ta, chociaż zachowała formę kościelną, stała się w rzeczywistości zależną od królów hiszpańskich i służyła im do celów politycznych. Zakon Dominikanów liczy wielu męczenników pomiędzy swymi członkami, których wysyłał na misyje w głąb Afryki, jako też wielu sławnych mężów jak św. Tomasza z Akwinu, Alberta Wielkiego, kilku papieży, wielu kardynałów i biskupów. Papież Marcin V. pozwolił im mieć własność nieruchomą. Obok męskiego, istnieje także zakon żeński św. Dominika (Dominikanki). Już w XIII. wieku widzimy zakon Dominikanów w Polsce wprowadzony przez biskupa krakowskiego Iwona Odrowąża, a kierowany w r. 1223 przez św. Jacka i Czesława. Liczne klasztory dominikańskie w Polsce wywierały znaczny wpływ; wielu ich członków zasłynęło nauką i dobrymi uczynkami. Klasztor w Podkamieniu założony już przed r. 1245 uległ Tatarom, ale odnowiony w r. 1476, był i jest celem pielgrzymek wiernych z najdalszych okolic kraju.

Dominus po polsku: pan. Dominus vobiscum znaczy: »Pan z wami«. Kiedy kapłan mówi od ołtarza te słowa, wierni odpowiadają: »et cum spiritu tuo«, t. j. »i w duchu Twoim«.

Domino oznacza: 1) grę w kostki

tabliczkowe i 2) płaszc na zabawę maskową, maskaradę.

Dominować oznacza z łacińskiego górować nad czemś, n. p. kopiec Kościuszki dominuje, t. j. panuje, góruje nad okolicą Krakowa, Wawel dominuje nad Krakowem. Także przenośnie: Mickiewicz dominuje nad innymi poetami polskimi; naród polski dominuje oświatą i literaturą nad innymi narodami słowiańskimi.

Domowy podatek jest to podatek od przychodu z domów. W Austrii jest ten podatek dwojaki: domowo-czynszowy i domowo-klasowy. W miastach wszystkie domy podlegają podatkowi czynszowemu; po wsiach tylko domy mieszkalne podlegają wogóle podatkowi, a mianowicie klasowemu, o ile nie są wynajęte, czynszowemu zaś o ile czynsz się z nich pobiera. Podatek czynszowy wymierza się od wysokości czynszu, klasowy zależy od klasy, do jakiej dom się wlicza, a to zawisło od ilości izb. Są pewne rodzaje budynków, które uwolnione są całkiem od podatku domowego; nowe budynki lub nowe ich części wolne są od podatku przez lat 12, a to od podatku klasowego zupełnie, jeśli zaś niosą czynsz, to płacą zamiast podatku czynszowego tak zwany »podatek pięcio-procentowy«. Co do wysokości, to podatek czynszowy oblicza się w ten sposób, że w Krakowie i Lwowie strąca się z czynszu 15% jako koszt utrzymania i amortyzacyi, a od reszty dochodu wymierza się 26 $\frac{2}{3}$ % jako podatek; w innych mniejszych miejscowościach strąca się 30%, a od reszty wymierza 20%. Podatek pięcio-procentowy wynosi 5% od dochodu po strąceniu takich samych, jak przy podatku czynszowym, kwot, tytułem kosztów utrzymania. Dotąd strącało się przy nim nadto dla obliczenia czystego dochodu procenta od pożyczek hipotecnych. Od 1. stycznia 1898 r. to

prawo ustaje. Co do podatku domowo-klasowego, to najniższe kategorie domów podlegających mu, płacą 75 centów, inne o jednej izbie 1.50, o dwóch 1-70, o trzech 2-10, o czterech 4-90, o pięciu 5-50, o sześciu 10 zł. i tak dalej, aż do 220 zł. od domu o 36 do 40 izbach. Od 1. stycznia 1898 r. podatek czynszowy i klasowy zmniejszają się o 10% swej wysokości.

Don, skrócone z łacińskiego *dominus*, jest to tytuł używany najpierw przez papieży, tudzież w Hiszpanii przez królów, książąt i wysoką szlachtę. Od papieży i królów przeszedł tytuł ten później do dostojników duchownych i świeckich, a dzisiaj znaczy prawie tyle, co w języku polskim: pan. Pani nazywa się w Hiszpanii *doña*, we Włoszech *donna*.

Don, rzeka wytryskająca na środkowej rosyjskiej wyżynie, opadał miasta Tuła, płynie prawie równolegle do Dniepru; wpada do morza Azowskiego. Dopływy jego ważniejsze są: Doniec z prawego, Choper i Mancyz z lewego brzegu.

Donacya zob. Darowizna.

Donatello, sławny rzeźbiarz włoski, żył w XV. wieku, przyczynił się wielce do odrodzenia sztuki przez dzieła swoje wysoce znakomite.

Dongola, kraj w Afryce, w Nubii, nad górnym Nilem, od r. 1885 niezawisłe państwo pod rodziną Mahdiego.

Don Juan (mów: Żuan, po hiszpańsku zaś: Huan). Według podań w Hiszpanii był to okrutnik i rozpustnik, który uwodził kobiety, dopuszczał się gwałtów bezbożnych i t. p. Dlatego, że Don Juan w podaniach przedstawiany jest głównie jako uwodziciel dziewic i kobiet, nazywają dziś Donżuanem każdego, kto ma powodzenie u niewiast i łatwo je uwodzi. Don Żuan miał żyć za czasów Piotra Okrutnego a podług innych za Karola V. i uwiódł

córkę rządcy czyli komandora miasta Sewilli, poczem zabił go w pojedynku, a gdy urągał jeszcze zabitemu i na ucztę go zapraszał, komandor ów jako upiór przyszedł na ucztę i strącił go do piekła.

Don Kiszot. Tak się zowie zmyślony, szlachetny a śmieszny rycerz, którego czyny opisał w sławnej swojej powieści najznakomitszy pisarz hiszpański Cerwantes (zob.). Był ów Don Kiszot szlachcicem narwanym choć pocziwym, który naczytawszy się sporo rycerskich opowieści wyobraził sobie, iż jest rycerzem z baśni. Przywdział tedy zardzewiałą zbroję swoich przodków, usiadł na chudą szkapę Rosynantę i pacholce swojemu Sanszo kazał być giermkim. Że zaś każdy rycerz wybierał sobie dawniej piękną panią, jako damę swego serca, przeto i Don Kiszot natrafił na karczmarzką dziewczkę Dulcynę i zdawało mu się, że jest to dama rycerska. Rycerze byli ludźmi wielkiego honoru i bez trwogi; obowiązkiem ich było stawać w obronie uciśnionych i uderzać na wroga bez względu na jego siłę, choćby najliczniejszego. Więc Don Kiszot rzucił się raz w wir walki przeciw całej armii, która, jak się okazało, była tylko stadem baranów i owiec. Innym razem spotkał, jak mniemał, niezmiernego olbrzyma; natarł więc na niego bez trwogi, a był to wiatrak w polu, wskutek czego biedny Don Kiszot odniósł w tem spotkaniu liczne sińce i guzy. I tak na każdym kroku narażał się na bolesne lub śmieszne niespodzianki. Przeto i dzisiaj, gdy się kto przechwala z czynów niepodobnych do uskutecznienia lub wprost śmiesznych, i waży się na nie, nazywany jest Donkiszotem a to jego przechwalanie się donkiszoterją.

Donosiciel albo denuncyant, jest ten, kto komukolwiek a zwłaszcza państwowej władzy, czyni jakieś doniesienie.

Donoszenie w sprawach karnych (o czynach karygodnych) jest tylko wtedy donosicielstwem czyli denuncyacją, jeżeli jest dobrowolne, a nie pochodzące z urzędu lub wskutek wezwania władzy, albo z obowiązku, nałożonego ustawą. Denuncyacja może być albo ustna, albo na piśmie — publiczna lub prywatna. Denuncyacja na piśmie bez podpisu, nazywa się bezimienną; w życiu prywatnem spotyka się ona zawsze z pogardą, w życiu publicznem zaś obowiązuje władze do przedsiębrania takich tylko kroków w celu zbadań prawdziwości doniesienia, które nie mogą przynieść ujemy osobie w ten sposób obwinionej. Rozmyślnie fałszywa denuncyacja jest oszczerstwem, zatem czynem zbrodniczym z §§ 209, 210 i 487 austriackiej ustawy karnej z r. 1852. Dawniej za czasów rzymskich, a nieraz i później n. p. w Wenecyi, Florencyi i t. d. uprawiano donosicielstwo zawodowo (zob. delator) dla zysku i zarabiano na tem wielkie pieniądze, co jest rzeczą niemożliwą i wstrętną. Stąd też i dzisiaj używamy słów: denuncyacja i denuncyant w znaczeniu pogardliwem.

Dońscy Kozacy zob. Kozacy.

Doraźny sąd jest to samowolny wymiar kary bez wysłuchania strony obwinionej. Zdarza się zazwyczaj wówczas gdy tłum, nie zostawiając winnemu (niekiedy i niewinnemu) czasu do usprawiedliwienia się, sam wymierza sobie sprawiedliwość. Policja z trudnością tylko zdołała nieraz zbrodniarza ocalić z rąk tłumu, by go wydać w ręce sprawiedliwości. Ten sposób wymierzania sprawiedliwości zdarza się często zwłaszcza w Ameryce, mianowicie w Ameryce północnej, gdzie go nazywają powszechnie »lynch« (mów: linex).

Doré Gustaw, sławny rysownik i malarz francuski (um. r. 1883), utworzył prócz wielu innych, przesłiczne ryciny do Biblii czyli Pisma świętego.

Doria, stary ród szlachecki w Ge-

nui, z którego pochodził Andrzej, admirał czyli wódz okrętów cesarza Karola V w XVI wieku.

Dormitorium nazywa się pokój sypialny, zwłaszcza w klasztorach i zakładach naukowych czyli konwiktach.

Doroszeńko Piotr, hetman Kozaków, ur. r. 1627 um. r. 1698, wnuk Michała Doroszeńki, »Starszego« Kozaków w latach 1625 do 1628. Hermanem został okrzyknięty przez czerń kosaćką za poparciem Tatarów (1666); z początku wyznawał się wiernym poddanym Polski, ale okazał się niestałym i niepewnym. Niebawem zaprzysiął wieczną wierność cesarzowi tureckiemu a przyjaźń chanowi tatarskiemu, z którym połączył się przeciw wojskom polskim. Dopiero kiedy Sobieski Tatarów od związku odciągnął, Doroszeńko poddał się na warunkach z r. 1667 Polsce, ale znowu nieszczerze. Przez całe życie zdradzał nie tylko Polskę, ale i tych, którym się poddawał, Turcyję i Moskwę. Stał się dlatego powodem licznych napadów tatarskich i tureckich, przyczynił się do upadku Kamieńca 1672 i t. d. Na wołowej skórze nie spisać nieszczęść i klęsk, które niestałość Doroszeńki sprowadzały na Ukrainę. Polska kilkakrotnie tłumiła ówczesne bunty jego, zmuszała go do pokory i posłuszeństwa — n. p. w r. 1670 — powołała na hetmana Haneńkę; wichrowały umysł Doroszeńki nie uspokoił się, aż kiedy wzięty przez wojska moskiewskie, zakończył życie na wygnaniu w Moskwie.

Dorota św., męczenniczka z czasów cesarza rzymskiego Dyoklecjana, żyła w IV wieku. Oskarżona o wyznawanie wiary chrześcijańskiej, skazana została na śmierć przez ścięcie. Relikwie jej znajdują się w Rzymie i Bolonii a święto jej obchodzi się 6 lutego.

Dorowie zob. Doryjczycy.

Dorpat, miasto w Inflantach, dzisjaj w Rosyi nadbałtyckiej, liczy 3000

mieszkańców i ma uniwersytet w którym kształci się wielu Polaków. Do niedawna uczono tam po niemiecku, obecnie rząd zmienił język wykładowy na rosyjski, a nazwę miasta na Juriew.

Dorsz, zob. Wątlusz.

Dortmund miasto w Niemczech, w Westfalii, liczy około 100.000 mieszkańców i posiada znaczne huty żelazne, fabryki maszyn, a w pobliżu są wielkie kopanie węgla.

Doryjczycy albo Dorowie, była to gałąź narodu Greków w starożytności. Mieszkali w kraju zwanym wedle nich Dorydą w środkowej Grecyi, ale główną siedzibą ich była Grecya południowa, tak zwany Peloponez, w którym utworzyli kilka państw. Z tych państw najważniejszym było królestwo lacedemońskie czyli spartańskie (zob. Sparta). Doryjczycy odznaczeni byli siłą, mieli także swoje piśmiennictwo i sztukę a nawet osobny sposób budowania świątyń i domów, t. z. dorycki styl (zob. style).

Dorzecze, jest to obszar, na którym wszystkie wody płynące wpadają do jednej rzeki (zob. Zlewisko).

Dośrodkowa siła. Jakiegokolwiek ciało porusza się po drodze krzywoliniowej tylko wtedy, kiedy ulega działaniu siły, której kierunek różni się od kierunku ruchu. Taka siła nazywa się wogóle siłą dośrodkową. Taką jest n. p. siła ciężenia (zob.), utrzymująca ziemię w ruchu około słońca, zawsze skierowana do słońca, jako do środka drogi ziemskiej.

Dostawa oznacza umowę o kupno i sprzedaż, przy której sprzedawca dostarczyć ma sprzedanych towarów nie zaraz, lecz dopiero później w czasie oznaczonym. Na tego rodzaju umowach, czyli »interesach«, opiera się giełda. — Dla życia praktycznego o wiele ważniejsze są umowy o dostawy, zawierane przez zakłady i instytucje, które z góry muszą zaopatrzyć się w za-

pasy, niezbędne do pokrycia ich potrzeb, jak wielkie fabryki, zakłady państwowe, krajowe, gminne, a przede wszystkim wojsko. Dostawy wojskowe wobec nieustannego wzrostu wojsk w państwach europejskich i wzmagających się ich potrzeb, są ogromnie ważnym czynnikiem zarówno dla stosunków wojskowych, jak dla ekonomicznych. Wojsko musi być na wszelki wypadek, szybko i dobrze zaopatrzone; potrzeby te zaś pochłaniają ogromne fundusze, które powinny nie wychodzić za granice państwa i nie być straconemi dla gospodarstwa narodowego. Ponieważ dostawy wojskowe domagają się wielkich kapitałów wkładowych, mogą ich podejmować się z reguły tylko wielcy kapitaliści i przemysłowcy. Aby umożliwić dostawy i mniejszym przemysłowcom, drobnym rolnikom lub rękodzielnikom, tworzone bywają w tym celu spółki. Rozdawanie dostaw odbywa się w drodze publicznych licytacji. O warunkach dostaw dowiedzieć się można z ogłoszeń oraz w Izbach handlowych i przemysłowych (w Galicyi: we Lwowie, Krakowie i Brodach).

Dostojewski Teodor, ur. r. 1821, um. r. 1881 r., pisarz rosyjski, autor licznych powieści, do których treści czerpał z społecznych, bardzo smutnych nieraz stosunków swego narodu. Najślawniejszym jego dziełem jest romans: »Zbrodnia i kara«, przetłumaczony na język polski i wszystkie prawie języki europejskie.

Doświadczenie. Tak nazywa się wiadomość czyli raczej wiedza oparta na spostrzeżeniach. O rzeczach i zdarzeniach, które spostrzegamy, sami mówimy, że znamy je z doświadczenia. Doświadczenie jest zarówno podstawą rozumnego działania, jako też prawie wszystkich umiejętności czyli nauk. Doświadczenie jest zewnętrznem czyli zmysłowem, jeżeli odnosi się do tego,

co spostrzegamy zapomocą zmysłów (wzroku, słuchu, dotyku i t. d.); doświadczenie wewnętrzne natomiast tyczy się naszych własnych myśli i uczuć, które spostrzegamy bez pomocy zmysłów na podstawie bezpośredniej świadomości (zob.) tego, co się w nas dzieje. Wyraz »doświadczenie« bywa także często używany w tem samym znaczeniu co wyraz experiment. (zob.) Doświadczalny zob. experimentalny.

Doświadczenie nawozowe ma na celu albo przekonanie się o skuteczności lub względnej wartości jakiegoś środka nawozowego, albo też przekonanie się o żyzności lub potrzebach nawozowych ziemi (zob. Analiza gruntów). Doświadczenia nawozowe przeprowadzone mogą być bezpośrednio w polu, lub też w małych naczyniach (metoda Pawła Wagnera). Doświadczenia nawozowe polowe, mają znaczenie więcej miejscowe i są trudniejsze do dokładnego przeprowadzenia ze względu na trudność wynalezienia jednostajnego kawałka gleby, na wpływy klimatyczne oraz łatwość uszkodzenia przez zwierzęta. Doświadczenia nawozowe wazonowe nie liczą się z naturalnymi warunkami podglebia i nie uwzględniają miejscowych klimatycznych warunków i z tego powodu mają znaczenie więcej teoretyczne. Gdzie i którego z tych sposobów użyć, w jaki sposób przeprowadzić doświadczenie, jest to rzecz specjalistów, stacyi doświadczalnych, które rolnikom dostarczają w tym względzie wszelkich wskazówek. U nas należy się udawać do: »krajowej stacyi doświadczalnej chemiczno rolniczej w Dublanach«. Każdy rolnik powinien zapomocą doświadczeń przekonać się, którego ze składników ważnych dla roślin jego ziemi najwięcej brak (potrzeba nawozowa ziemi), aby, jeśli to się jemu opłaci, dokupować odpowiedniego nawozu, albo też, aby nie

uprawiać takich roślin, które tego składnika więcej potrzebują, a przeto ziemię najwięcej zubożają i prowadzą do nieurodzajności.

Doświtki, zebrania wieczorne dzievek na Rusi, przedłużające się nieraz do świtu. Dziewczęta wybierają sobie chatę gospodarza lub gospodyni i schodzą się w niej dla przedzenia każdej przy jednym wspólnym świetle. Podczas tej roboty unilają sobie czas śpiewem i opowiadaniem bajek.

Dotacya, czyli uposażenie, jest to przeznaczona na pewien cel kwota pieniężna: może ona być stała lub jednorazowa. Stałą dotacyę mają na przykład szkoły lub zakłady naukowe na zbiory lub inne środki potrzebne do nauki; jednorazowo dostają wszakże wielokrotnie na sprawienie jakiegoś bardzo kosztownego przyrządu, którego nie mogłyby nabyć, z dotacyi stałej. Zob. Budżet krajowy.

Dotyk, jest to zmysł, zapomocą którego czujemy zetknięcie się jakiegoś ciała z powierzchnią naszej skóry. Narządem zmysłowym, który pośredniczy w odbieraniu wrażeń dotykowych, są końce nerwów rozpostarte pod powierzchnią skóry. Nie każde miejsce ciała jest w równej mierze czułem na wrażenia dotykowe; najwrażliwszy jest koniec języka, potem koniec palców; najmniej czuła jest skóra na plecach. Bardzo silne wrażenia dotykowe wywołują ból. Zapomocą wrażeń dotykowych poznajemy, czy przedmioty, które przylegają do skóry, są tępe czy ostre lub spiczaste, czy są gładkie czy chropowate. Czując jakiegokolwiek dotknięcie, wiemy zarazem, w jakim miejscu naszej skóry ono nastąpiło czyli lokalizujemy je (zob. Lokalizacya). U ludzi pozbawionych wzroku, dotyk może go do pewnego stopnia zastąpić; ciemni mają też dotyk wydoskonalony wprawą i są w stanie spostrzegać nawet bardzo słabe wrażenia dotykowe.

Wrażenia dotykowe łączą się zwykle z wrażeniami mięśniowymi (zob. Zmysł mięśniowy) i z wrażeniami ciepła lub zimna (zob. Zmysł temperatury).

Dover, miasto w Anglii nad cieśniną Kaletańską, która oddziela Anglię od Francji. W tem miejscu jest ona tylko 30 kilometrów szeroką, wskutek czego Dover jest ważnem miastem przewozowem do leżącego naprzeciw miasta francuskiego Calais. Port w Dover jest twierdzą morską.

Dowera proszki, zawierają opium czyli makowiec i sproszkowaną korę korzenia zwanego ipecacuanha. Oba składniki proszku Dowera są gwałtownymi truciznami. Proszki Dowera lekarze przepisują przeciw bieguncie. Aptekarzowi proszku Dowera nie wolno wydać nikomu bez przepisu czyli recepty lekarza; nadto należy wiedzieć, że proszek Dowera może działać pożytecznie dla chorego tylko w dawce zaleconej przez lekarza. Jeżeliby kto zażywał większe ilości w nadziei, że skuteczniej będą działały przeciw chorobie, to naraża się na szkodliwe działanie trucizny, jako to: wymioty, odurzenie i t. d.

Dowcip. Powiedzenie, które wzbudza w nas upodobanie, objawiające się wesołością i śmiechem, nazywa się dowcipem. Kto posiada łatwość w wypowiadaniu dowcipów, nazywa się człowiekiem dowcipnym.

Dowód. Tak się nazywa wykazanie prawdy lub fałszu jakiegokolwiek zdania lub twierdzenia. Czasem wiemy od razu, czy twierdzenie pewne jest słusznem lub mylnem; wtedy nie trzeba dowodu; zwykle jednak mamy wątpliwość, czy to, co ktoś mówi lub pisze, jest prawdą czy nie. Wtedy żądamy dowodu, który może być w rozmaity sposób przeprowadzony. Bardzo łatwo jest twierdzić to i owo; ale poprzeć swe twierdzenie dowodami czyli udowodnić, jest często bardzo trudną rzeczą. Dlatego nie powinniśmy nigdy niczego twierdzić »na

wiatr«, to znaczy, nie mogąc twierdzeń naszych udowodnić; z drugiej strony nie potrzeba nikomu wierzyć »na słowo«, to znaczy, jeżeli mówiący swych twierdzeń nie poprze dowodami. Przeprowadzenie dowodu nazywa się dowodzeniem czyli argumentacją. Dowodzenie polega zwykle na wykazaniu, że twierdzenie, mające być udowodnionem, z konieczności wynika z innych, co do których nie zachodzi żadna wątpliwość. Chcąc n. p. udowodnić, że nietoperz jest zwierzęciem ssącym, przypominamy, że wszystkie zwierzęta, które rodzą żywe młode, są zwierzętami ssącymi. Ponieważ nietoperz rodzi także żywe młode, więc i on musi być zwierzęciem ssącym. Zdania lub twierdzenia, na których się dowodzenie opiera, nazywają się *p o w o d a m i*; dlatego można też powiedzieć, że dowodzenie polega na podaniu powodów.

Dowód w prawie zob. Proces.

Dowodzenie zob. Dowód.

Doza zob. Dawka.

Dozór policyjny zob. Policja.

Doża był to najwyższy urzędnik Rzeczypospolitej weneckiej i genueskiej. Urząd i godność doży były dożywotnemi, czem różnił się od dzisiejszego prezydenta Rzeczypospolitej, wybieranego na przeciąg jakiegoś czasu (n. p. we Francji na 6 lat). Z początku lud wybierał dożę, później rada czterdziestu tak zwana Signoria, której zdania doża obowiązany był zasięgać w wszystkich sprawach państwa. Prócz Signorii była »Wielka Rada«, która także ograniczyła władzę doży na swoją korzyść. Urząd doży był w końcu XVIII. wieku, kiedy Wenecja przeszła pod panowanie austriackie, już prawie tylko godnością.

Dożynki. Uroczystość ludowa ze śpiewami, przy przynoszeniu wieńca z kłosów zboża w czasie ostatnich żniw, obchodzona w całej Słowiańszczyźnie, a zwłaszcza w Polsce i na Rusi. Najpopsolitsza przytem pieśń zaczyna się

od słów: »Plon niesiemy plon, W gospodarza dom«. Obszerny opis dożynków znajduje się w »Księdze rzeczy polskich«, wydanej przez naszą *Macierz Poiską*.

Dożywocie, jest to prawo użytkowania przez całe życie z rzeczy bez prawa własności (zob.), chociaż zupełnie w taki sam sposób, jak to służy samemu właścicielowi, z obowiązkiem tylko zachowania jej w całości. W Polsce znane były zapisy »na przeżycie« już w XIV. wieku, a początek dała mu »oprawa«, przez męża żonie na wypadek śmierci przeznaczona. Księga ustaw cywilnych austriackich określa w §§ 1255—1258 prawo dożywocia z kontraktu małżeńskiego wypływające. O dochodzie dożywotnim komuś przez drugą osobę zapewnionym, orzekają §§ 1284 do 1286 tejeż księgi ustaw.

Drachma, moneta w starożytnej Grecji, której wartość w różnych wiekach bywała rozmaita. W dzisiejszem królestwie greckiem jest drachma monetą srebrną, wartości około 38 krajcarów (centów) austriackich.

Dracena zob. Smoczy drzewo.

Drąg zob. Dźwignia. Drąg karczunkowy służy do obalania drzew stojących i wydobywania pniaków po ściętem drzewie. Rozróżniamy drągi karczunkowe ręczne i takie przy których bywa zastosowywaną siłą zwierząt. Godną polecenia jest amerykańska maszyna ręczna do wyciągania pniaków, przy której siłą czterech ludzi można wyrwać pniaki znacznych rozmiarów.

Draganek zob. Bylica.

Dragoman, tłumacz języków wschodnich przy poselstwach państw europejskich na Wschodzie. Jeśli poseł lub ambasador europejski w Turcyi, Persyi, Chinach, chce rozmówić się z sultanem, szachem lub cesarzem chińskim, a nie zna ich języka, używa dragomana, który jest zaprzysiężonym urzędnikiem i to co mu poseł powie, musi tak samo po-

wtórzyć po turecku, po persku, po chińsku temu, do kogo mowa zwrócona, a nawzajem mowę tej obcej osoby tłómaczy dosłownie posłowi. Za czasów Rzeczypospolitej polskiej dragomanami nazywano w Turcyi, Krymie i Persyi, biali najczęściej Ormianie, wiele języków znający.

Dragoni są rodzajem jazdy czyli kawalerji. Pierwotnie byli to żołnierze piesi, którzy tylko dla szybszego poruszania się używali koni, do walki jednak zawsze z koni zsiadali. Od połowy bieżącego wieku stanowią oni wszędzie jeden z rodzajów lekkiej jazdy (ułani, huzarzy, dragoni, a w Rosyi nadto pułki jazdy kozackiej); uzbrojeni są w szable i karabinki; a w Rosyi nadto w bagnety. Austro-Węgry mają 14 pułków dragonów.

Dragowanie, czyszczenie dna rzek i kanałów rzecznych z namułu i żwiru bądź ręcznie, bądź zapomocą osobnej maszyny zwanej dragą.

Dragoman Michał, pisarz ruski, ur. r. 1841 um. r. 1895. Zob. Rуска Literatura.

Dragomirow Michał, generał rosyjski, ur. r. 1830, uchodzi za jednego z najwybitniejszych dowódców wojskowych w Rosyi.

Drake (mów: Drek) Franciszek, żeglarczy angielski w XVI. wieku, objechał świat cały, a stał się sławny z tego, że miał pierwszy przywieść do Europy kartofle i doradzał ich uprawę.

Drakon był w VII. wieku przed Chrystusem archontem t. j. naczelnikiem w Atenach w Grecyi i spisał prawa karne, które, wedle podania, miały być bardzo srogie. Dlatego dziś nazywamy ostre prawa lub zarządzenia *drakonickimi*.

Dramat zob. Dramatyczna poezya.

Dramaturgia oznaczała dawniej sztukę pisania utworów dramatycznych, a zarazem także sztukę przedstawiania dramatów na scenie, w teatrze. Dziś

sztukę pisania dramatów nazywamy dramatyką, a piszącego dramaty: pisarzem dramatycznym; przez dramaturgię zaś rozumiemy tylko sztukę aktorską czyli sceniczną — a przez dramaturga tego, kto tworzy jej przepisy.

Dramatyczna poezya, nazwana tak od greckiego wyrazu: »drama«, znaczącego: czynność, działanie, jest rodzajem poezyi (t. j. wierszowanych dzieł), które przedstawia zdarzenia i wypadki tak, jak się odbywają w rzeczywistości. Utwory, do tego rodzaju należące, nie opisują ani nie opowiadają, jak się coś działo lub stało, ale przedstawiają wszystko w ten sposób, jakby się działo teraz i na prawdę przed naszymi oczyma. W porównaniu z innymi rodzajami poezyi, utwory dramatyczne, różnią się od nich dwoma cechami: formą i treścią.

1) **Forma**. Wskutek tego, że poezya dramatyczna przedstawia czynność i działanie, osoby w utworach jej występujące mówią i działają za siebie, jak w życiu zwyczajnem i prawdziwem. Ponieważ myśli człowieka i pobudki jego działania najlepiej można zrozumieć i przedstawić wtedy, jeżeli on sam będzie je wypowiadał, przeto osnowa dramatu musi się rozwijać w rozmowach osób. Rozmowy te nazywają się *dIALOGIEM*, jeżeli je prowadzi więcej osób — *monologiem*, jeżeli osoba rozmawia sama z sobą. Rozmowy osób podzielone są w utworach dramatycznych na *akty*, *akty* zaś na *sceny*.

2) **Treść**. Nie każde zdarzenie może być brane za treść utworów dramatycznych. Wprawdzie nie jest rzeczą konieczną, by osnowę ich stanowiły nadzwyczajne zdarzenia ludzi niezwykłych, ale wymaga się, aby główna osoba dramatu (zob. Bohater) w czynach swoich i dążeniach spotykała się z trudnościami i przeciwnościami mniejszemi lub większemi, rzeczywistymi lub urojonemi. Zdarzenia, w których ludziom idzie wszystko jak by po masle, w których oni nie mają

nie do pokonania ani do zwalczenia, by dojść do celu, nie nadają się na treść dramatu. Stosownie do tego, jak bohater dramatu zachowuje się wobec przeciwności i jakiego rodzaju są te przeciwności, dzielimy utwory dramatyczne na trzy rodzaje: komedię (zob.) tragedię (zob.) i dramat właściwy. Dramat właściwy jest utworem dramatycznym, którego bohater nie jest człowiekiem ani zbyt dzielny ani zbyt powszednim. Przeciwności poważne i rzeczywiste, które stają mu w drodze i sprawiają mu cierpienia, pokonywa on albo zupełnie, albo tylko siłą woli usuwa się z drogi, któraby mogła spowodować nań ostateczną zgubę. Dlatego znamioną cechą dramatu właściwego jest zakończenie zazwyczaj szczęśliwe, a jeżeli nie zupełnie szczęśliwe, to przynajmniej takie, że bohater nie ginie i nie upada jak n. p. w tragedii. W piśmiennictwie polskiem poezya dramatyczna istnieje mniej więcej od XV. wieku, t. j. około 500 lat, a zaczęła się od tak zwanych dyalogów, w których po największej części przedstawiano wypadki z Pisma Świętego w rozmowie osób. Dyalogi te były czemś w guście dzisiejszych tu i ówdzie istniejących jeszcze widowisk jasełkowych. Właściwie jednak zaczyna się u nas rozwijać poezya dramatyczna dopiero w XVI. wieku, a rozpoczyna ją Rej, Kochanowski i Szymonowicz. W późniejszych czasach odznaczali się w tym rodzaju: Morsztyn, Radziwiłłowa, Rohomolec, Konarski, Zabłocki, Niemcewicz, a w XIX. wieku: Wężyk, Feliński, Kropiński, Kamiński, Magnuszewski, przede wszystkim zaś: Fredro, Korzeniowski, Słowacki, Kraszewski, Odyniec, Małcki, Chęciński, Anczyc, Szujski, Rliziński, Bećkowski i t. d. Dramatem w przenośnem znaczeniu nazywamy także nieszczęście, które ktoś przechodzi; stąd zwroty mówienia jak: tego człowieka spotkał

dramat, tego człowieka życie jest prawdziwym dramatem.

Dranica, łupana, cienka deszczulka, na 1 do 1 $\frac{1}{2}$ metra długa, do krycia dachów służąca.

Drapacz składa się z mocnej trójkątnej lub czworobocznej ramy dębowej, w którą osadzone są zęby żelazne, wykute z grubej kratówki i zakończone albo radliczkami, lub też równo zwięzającym się ostrzem z łukowem wygięciem w kierunku linii pociągu. Zęby radliczkowe działają powierzchownie, przyczem zdzierają się szybko; drugi kształt zębów jest lepszy, zanurzając się głębiej, mieszają one ziemię, dokładniej i czyszczą z chwastów, wywlekając je na wierzch. Głębokość pracy można regulować. Drapacz działa skuteczniej niż brona, jeśli zaś chodzi więcej o skruszenie niż o odwrócenie roli, wówczas może drapacz z korzyścią dla pośpiechu zastąpić pług. Używany bywa do tępienia chwastów, kruszenia ziemi i przykrywania zasiewów (zob. też kultywator, extyrpator).

Drapacz lekarski, zwany także karda benedykta, należy do roślin złożonych, rurkokwiatowych; jest to ziele roczne z łodygą do pół metra wysoką, dętą, białą-kosmato-węlnistą, o liściach podłużnych, kosmatych, kwiatach drobnych, żółtych, zebranych w koszyczki. Rośnie dziko w Azji zachodniej, a u nas bywa uprawiany w ogrodach. Należy do leków gorzkich.

Draperye nazywają się materye w piękne fałdy sztucznie układane. Drapować znaczy zatem układać w piękne fałdy.

Drapieżne zwierzęta są te, które karmią się żywym łupem, lub raczej padliną. Mają ciało przystosowane do chwytania i rozszarpywania zdobyczy, jak n. p. ostre zęby, lub silny zakrzywiony dziób i palce opatrzone pazurami lub szponami, przytem są zwinne, od-

ważne, a zmysły słuchu, węchu i wzroku mają dobrze wykształcone. Drapieżnymi są mięsożerce między ssakami (lew, wilk, łasica, niedźwiedź i t. d.), między ptakami: orzeł, sokół, sęp, sowa; między rybami: sum, pstrąg i rekin.

Drastyczny znaczy silnie, gwałtownie działający. Doweip, który wywołuje głośnie wybuchy śmiechu, nazywamy dlatego drastycznym, mówimy także o gwałtownie przeczyszczających lekarstwach, że są środkami drastycznymi. Używanie lekarstw drastycznych wymaga wielkiej ostrożności.

Drawa, rzeka, wypływa w Tyrolu i płynie piękną znakomicie rozwiniętą doliną przez Karyntię i południową Styryę, nie otrzymując znaczniejszych dopływów, tylko liczne, w wodę bogate, strumienie alpejskie. Koło Warażdynu wpływa Drawa na nizinę węgierską, tworzy granicę polityczną między Sławonią a Węgrami i pod Mohaczem wpada do Dunaju.

Drelich, gruba tkanina konopna w paski różnokolorowe; tkana podobnie jak dyma. Używa się na ubrania letnie męskie (liberye), na okrycia materaców, sienników i niewykwintnych mebli.

Dreny są to rurki gliniane, wypalane, zazwyczaj na 30 centymetrów długie, o średnicy w świetle od 2-75 do 15 centymetrów. Dreny dzielimy na ssące i zbierające. Ssące mają za cel ściągać wodę i oddawać ją kolejno zbierającym, które prócz ssania w całej swej długości przeprowadzać muszą wodę zebraną i dlatego muszą być stopniowo coraz większych rozmiarów. Główne dreny zbierające kończą się wylotami, przez które oddają wodę swą rowom wylotowym, zwanym także odpływowymi. Drenowanie gruntów polega na równomiernem odprowadzeniu zbytcej wody zapomocą ukrytych ścieków lub rurociągów; korzystnem jest ono szczególnie dla osuszenia gruntów szkodliwie jednostajnie wilgocią zaskórną przesy-

conych. Podług kierunku układania rurociągów, w stosunku do największego spadu gruntu, dzieli się sposoby drenowania na dwa główne: poprzeczny i podłużny; w pierwszym dreny ssące prowadzone są wpoprzek największego spadu, poziomo prawie lub ukośnie do tegoż z większym spadem, w drugim zaś dreny ssące prowadzone są w kierunku największego spadu gruntu. Sposób użycia drenów zależy od tak wielu warunków na miejscu znalezionych i zbadanych, że tylko badanie znawcy jest w stanie w każdym wypadku ściśle korzystny sposób obrać i wyznaczyć. Dreny w gruncie muszą być ochronione od działania mrozu i od zarastania korzeniami roślin, dlatego zakłada się je w średniej głębokości 1-25 metra; w pewnych wypadkach zadowolnić się musimy głębokością 0-9 metra, albo też układać niżej do 1-5 metra. Rów dobry pod dreny powinien mieć następujące własności. Wykop ziemi powinien być jak najmniejszy; dno rowu ma być na grubość rurki drenowej szerokie, powinno być w gruncie o naturalnej spistości wyrobione. Dno musi być kopane w linii prostej w kierunku poziomym i pionowym. Spad dna musi być z jednostajnem nachyleniem ku poziomowi. Dno wyrabia się osobnemi łopatami zaokrąglonemi i ukośnie na ręczce osadzonemi, zwanemi fugami lub szuflami. Wykop wąskich rowów pod dreny możliwym jest tylko przy użyciu osobnych łopat drenarskich i wymaga wprawy. Drenowe rowy powinny być jednego dnia kopane i tegoż samego dnia po ułożeniu rurek zasypane, w przeciwnym razie obrywać się muszą i narażają na większe koszty robót ziemnych przez odczyszczenie rowków. W dobrze wyrobionym rowie drenowym, kładzenie rurek nie przedstawia wiele trudności i da się wykonać z całą dokładnością. Dno rowu należy kopać w dzień pogodny i w suchej porze. Rowy pod

dreny, kopie się zaczynając od dołu, dreny zaś kładzie się zaczynając od góry. Zasypuje się również je od góry. W gruntach bardzo mokrych, kopia się rowy pod dreny szersze i głębsze. Narzędzi do drenowania dostarczają handle żelaznych towarów; najlepsze są narzędzia angielskie. Przy układaniu rurek starannie unikać należy tworzenia między drenami szparek szerszych od 2 do 3 milimetrów, a wzbraniać należy wszelkich nakrywań szparek drenowych czerepami większych drenów. Czas, w jakim roboty drenarskie wykonywać należy, zawisł od planu gospodarstwa na polu drenować się mającem. Najlepiej wykonywać drenowanie na suchym gruncie na wiosnę, na bagnistych w lecie, a na wilgotnych w jesieni, szczególnie gdy są źródliste. Pole mające się drenować, powinno być wolne od uprawy, najkorzystniej gdy przypada w ugor, wówczas można najlepiej wyzyskać porę najlepszą do roboty tak pod względem pogody, jak i ceny robotnika. Koszta drenowania jednego morga austriackiego wynoszą w Galicyi od 38 do 48 zł. Na opłacalność drenowania wpływają: 1) gatunek i położenie gruntu; 2) koszt fabrykacyi i dowozu rurek do pola drenowanego; 3) potrzeba większej ilości drenów większych i mniejszych wymiarów; 4) roboty ziemne do uzyskania wolnego odpływu i przy kopaniu rowków pod dreny; 5) cena robocizny i czas wykonania robót w polu; 6) sposób uprawy po drenowaniu i 7) kredyt na melioracyę. Koszt fabrykacyi rurek składa się z wydatków na: 1) dobywanie materyału na rurki; 2) przygotowanie tegoż do fabrykacyi; 3) dowóz do fabrykacyi; 4) przerobienie w maszynie drenarskiej na rurki; 5) suszenie rurek; 6) wypalanie rurek; 7) sortowanie; 8) amortyzacyę i procentowanie kosztów budynków, maszyn i straconego dochodu z pola zajętego pod fabrykę. Rurki drenowe muszą mieć

następujące własności: 1) muszą być proste; 2) okrągłe; 3) wewnątrz gładkie; 4) nie zawierać kamyków; 5) na końcach powinny być prostopadłe i gładko odcięte; 6) powinny być dobrze wypalone i dźwięczne i 7) po zamocowaniu w wodzie i nasiąknięciu powinny mieć dźwięk i nieprzybierać wiele na wadze. Od dobroci rurek zależy skutek drenowania, jego trwałość i mniejsza potrzeba naprawek. Maszyny do wyrobu rurek glinianych używane są najczęściej systemu Whiteheada, działające jednostronnie lub dwustronnie. Maszyna jednostronnie działająca z przyborami kosztuje mniej więcej (z transportem i cłem) w Galicyi około 500 guldenów. Korzyści drenowania są dzisiaj powszechnie znane i można je następująco określić: 1) grunt staje się przystępniejszym, gdyż jest mniej rozmiękłym, stąd może być w odpowiednim czasie uprawianym; 2) uprawa jest łatwiejsza i tańsza; 3) oczyszcza się z chwastów właściwych ziemiom mokrym i kwaśnym; 4) ogrzewa się przez wywołanie procesów chemicznych; 5) staje się głębszym przez skruszenie i zwiaterzenie do większej głębokości; 6) pewniejszym, z powodu, że roślina zapuszczając korzenie głębiej, znajduje w gruncie jednostajniejsze warunki życia i jest mniej zależną od zmian powietrza; ozimina mniej cierpi od mrozów, a jarzyna od posuchy; 7) grunt drenowany staje się zdrowszym; 8) na gruntach drenowanych rozpoczyna się wcześniej roślinność; 9) wszelkie nawozy działają pewniej i skuteczniej; rola może być głębiej oraną i spulchnianą, grubsza więc warstwa gleby pochłania nawozy; 10) wilgotność w gruncie jest jednostajniej rozłożoną i 11) dochody z gruntów drenowanych są jednostajniejsze i wyższe (zob. też Nawodnianie). Zestawienia z kilkunastu miejscowości, w których przeprowadzono (w Galicyi) drenowanie, wykazują zwiększenie dochodu

z morga od 5 do 14 zł. Oprócz rurek glinianych wyrabiają dreny torfowe, z mocno zbitego torfu, używane w Anglii do osuszania gruntów torfiastych. Dren torfowy składa się z dwóch połówek, które złożone dają odpowiedni otwór; zewnątrz są także pół okrągłe. Do wycinania używają odpowiednich przyrządów, poczem suszą. Dreny torfowe wychodzą coraz więcej z użycia. Dreny faszynowe (zob. Faszyna) i dreny kamienne bywają używane przy osuszaniu lasów. Dreny kamienne tworzy się przez kopanie rowów, wypełnianie ich na dnie przynajmniej do pół metra kamieniem łamanym wielkości szutru drogowego i zasypanie ziemią.

Dresować zob. Tresować.

Dreszcz jest to uczucie zimna, połączone z trzęsieniem się. Dreszcz powstaje często, gdy człowiek jest wystawiony na przejmujące zimno. Dreszcze w zwykłej ciepłocie są objawem chorobowym, towarzyszącym gorączce, a wtedy nie ustępują nawet, gdy chory się ciepło odzieje lub przykryje.

Dreńwa lub dreńwik, ryba morska, należąca do rzędu spodoustych, spłaszczona z grzbietu i strony brzusznej, z tyłu wydłużona w szczupły ogon, opatrzone dwiema płetwami grzbietowymi. Odnacza się narządem elektrycznym, który ma między głową a płetwami piersiowymi; zapomocą niego może mniejsze zwierzęta, służące mu za pokarm, ubezwładniać, a nieprzyjaciół swych silniejszych odstraszać.

Drewniak, rodzaj zwierzęcia, należącego do wijów. Podobny jest do małego, płaskawego robaka, długi na $2\frac{1}{4}$ centymetra, ma głowę poziomą, ciało złożone z kilkunastu obrączek, po bokach każdej po parze nóg. Przebywa w ciemnych miejscach, pod korą drzew, pod kamieniami, pod liśćmi butwiejącymi. Jest owadożerny, przeto staje się pożytecznym.

Drewno. Stała masa, jaką pozy-

skujemy ze ściętego drzewa, nazywa się drewnem. Wewnętrzną część drewna, najstarszą, nazywamy twardzielem lub drewnem rdzennem, a część zewnętrzną najmłodszą, bielem, który znów osłonięty jest korą. Drewno pochodzące z drzew szpilkowych i niektórych drzew liściastych jak n. p. drewno olszowe, topolowe, osikowe, lipowe i t. d. nazywamy drewnem miękkim; zaś dąb, buk, grab, jesion i inne drzewa liściaste dają drewno twarde. Jest to podział drewna dawniejszy i niedokładny, pochodzący jeszcze z owych czasów, kiedy przemysł drzewny był mało rozwinięty, a użytkowanie lasu polegało przeważnie na rąbaniu drewna i ustawianiu w stopy przeznaczone na opał. Dziś rzecz ma się inaczej. Przemysł drzewny rozwinął i rozgałęził się olbrzymio, a drewno stało się nader ważnym i cennym materiałem przemysłowym. Powstała nowa nauka — nauka technologii drewna, która bada własności tego materiału i grupuje poszczególne gatunki drewna na podstawie ich własności. I tak rozróżniamy n. p. drewna łupliwe, drewna sprężyste, drewna łykowate i t. d. Chociaż badania te nie są jeszcze bynajmniej ukończone, to przyczyniły się one niezmierznie wiele do wyświeetlenia sprawy, na jakie cele przemysłowe nadają się poszczególne gatunki drewna najlepiej. Wszelkie drewno przeznaczone na zaspokojenie potrzeb przemysłowych (w budownictwie, bednarstwie, stolarstwie, w fabrykacji giętych mebli, w fabrykacji celulozy i t. d.) nazywamy drewnem użytkowym; materiał zaś drzewny, przeznaczony na opał, drewnem opałowym.

Drezno, stolica królestwa saskiego, leży nad rzeką Elbą czyli Łabą i liczy 300.000 mieszkańców. W pobliżu Drezna są miejsca uroczne, pełne skał, zwane Saską Szwajcaryą. W Dreźnie kwitną sztuki piękne, tam też znajduje się najpiękniejszy obraz Matki Boskiej (Madonna) pędzla sławnego Rafaela, którą król

polski a elektor saski August we Włoszech zakupił. W Dreźnie obok Akademii sztuk pięknych znajduje się Akademia techniczna.

Drezyna, wózek kolejowy poruszany korbą przez ludzi na nim siedzących; służy do wyjazdu dla urzędników i służby kolejowej na niewielkie odległości w czasie, w którym żaden pociąg nie idzie.

Organie albo ruch drgający, jest to taki ruch okresowy (zob.), jaki wykonywa przytwardzona w jednym końcu sprężyna, skoro targniemy drugi jej koniec, albo potrącone wahadło, albo wreszcie cząstki ciał brzmiałych (zob. Głos).

Drgawki czyli konwulsje polegają na utracie przytomności, wśród której występują gwałtowne i niejednostajne ruchy najrozmaitszych części ciała; przytem oczy są obrócone w słupek, dłonie zaciśnięte w pięść, a nieraz piana toczy się z ust. Takie napady nieraz powtarzają się w pewnych mniejszych lub większych odstępach czasu. Drgawki zjawiają się w przebiegu najrozmaitszych chorób. Zwłaszcza dzieci niektóre bardzo łatwo ulegają drgawkom, tak, że łada niestrawność lub wzdęcie jest połączone z drgawkami. Niektóre cierpienia nerek spowodują drgawki, podobnie jak choroby mózgu. Niektóre osoby, na pozór zresztą zdrowe, miewają od czasu do czasu napady drgawek, które występują prawie niespodzianie, nieraz na ulicy i t. p. Choroba taka zowie się padaczką czyli chorobą św. Walentego, albo chorobą wielką. Choroba ta zazwyczaj jest nieuleczalną.

Drób. Nazywamy tak różnego rodzaju płactwo domowe, utrzymywane w gospodarstwach dla mięsa, jaj i pierza. Hodowla drobiu, u nas dosyć zaniedbana, gdzieindziej stanowi znaczne źródło dochodów. Jaja są artykułem znacznego zbytu. Mięso drobiu, bardzo smaczne i zdrowe, znajduje także dość znaczny

odbyt. Pierze zwłaszcza gęsi i niektórych kaczek, bardzo cenione, stanowi także przedmiot rozległego handlu i płaci się nawet drogo. Wreszcie nawóz drobiu ze względu na znaczną zawartość azotu (zob.) jest także cennym. Już sama rozmaitość ras różnych gatunków drobiu jak: kur, kaczek, gęsi, indyków i t. d. wytworzonych dobozem (zob.) najlepszych osobników, dowodzi, że drób zajmuje ważne stanowisko pod względem użyteczności w gospodarstwie obok ssących zwierząt domowych. Różne metody chowu (zob. Hodowla) i karmienia czworonogów zwierząt gospodarskich, stosowane bywają z dobrym skutkiem i przy hodowli drobiu. Z chorób drobiu, wywołanych przez pasożyty zwierzęce, najważniejsze są parchy (nogi wapienne) i choroby dróg oddechowych. Z chorób, spowodowanych przez pasożyty roślinne, zasługują na uwagę cholera drobiu, dyfterya (bakteryjna i gregarinowa), strupień i grzybica płuc. Zob. Dyfterya. Z chorób niepaszożytnych ważniejsze są: pypeć, katar i stwardnienie wola, zapalenie kiszek (biegunka i zatkanie), lanie jajami, utrudnione niesienie jaj.

Drobina. Badania chemików i fizyków doprowadziły do przypuszczenia, że wszystkie ciała dają się dzielić na coraz drobniejsze cząstki tylko do pewnych granic. Najdrobniejsza więc cząstka, nie dająca się dalej podzielić środkami fizycznymi, i mogąca istnieć w stanie wolnym, nazywa się drobiną. Chemia jednak może jeszcze dalej dzielić na mniejsze cząstki, zwane atomami (zob.). Drobiny mogą się składać z jednego lub więcej atomów.

Drobnoustroje są to roślinki albo zwierzątka tak małe, że można je zobaczyć i o ich istnieniu się przekonać tylko przy pomocy szkieł silnie powiększających czyli mikroskopów. Drobnoustroje znajdują się nawet tam, gdziebyśmy się nie domyślali ich istnienia n. p. w wodzie, na pozór całkiem czy-

stej, albo w powietrzu. Między drobnoustrojami znajdujemy tak wielką obfitość rozmaitych kształtów, jak między roślinami i zwierzętami zwykłej wielkości. Do drobnoustrojów zaliczamy także bakterye (zob.).

Droga administracyjna oznacza drogę, którą pewna sprawa przebywa przez szereg urzędów administracyjnych zanim zostanie załatwioną (zob. Administracja). W Austrii przechodzi z starostwa (w razie rekursu) do namiestnictwa jako instancji wyższej, a stąd w pewnych wypadkach jeszcze do instancji trzeciej, t. j. do ministerstwa, zazwyczaj ministerstwa spraw wewnętrznych. W Rosyi władze administracyjne mają o wiele szersze uprawnienie, przysługujące im także bardzo rozległe prawo karania; gubernatorowie mają nawet prawo wysyłania winnych bez sądu na Sybir, z którego to prawa czyniono bardzo często użytek, zwłaszcza wobec Polaków i duchownych, tak polskich, jak unickich. W ostatnich czasach nieco ograniczono dowolność gubernatorów pod tym względem, a nawet mówią o zniesieniu karania »drogą administracyjną«.

Droga mleczna zob. Gwiazdy stałe.

Drogi są rozmaite: publiczne, które przeznaczone są do użytku publicznego, i prywatne, które służą do użytku prywatnego, stanowią własność czyjąś, a jeżeli z nich korzysta nawet ruch publiczny, to mogą być dla niego zamknięte mocą prawa prywatnego. Drogi publiczne, stosownie do tego, z jakiego funduszu są budowane i utrzymywane, oraz jaka jest ich doniosłość i jaki z nich użytek, mogą być: państwowe, krajowe, powiatowe i gminne. Drogi prywatne mogą być: gospodarcze, polne, leśne i t. p. stosownie do przeznaczenia. Często właścicielom gruntów sąsiadujących ze sobą przysługuje służebność drogi przez grunt sąsiada; jeżeli inaczej z gruntu lub lasu korzystać nie można, jak prowadząc

drogę przez grunt sąsiada, można domagać się w drodze urzędowej jej otwarcia. Dla zaprowadzenia lub rozszerzenia dróg publicznych zarządza się wywłaszczenie (zob. Ekspropriacja). Administracja publiczna zajmuje się tylko drogami publicznymi. Policja drogowa obejmuje ogół przepisów, ograniczających prawo używania dróg publicznych w interesie publicznego porządku i publicznego ruchu; ona stanowi, w jaki sposób wozy mają się wymijać i t. d. Należy ona do władz administracyjnych. O sposobie przyczyniania się do budowy dróg publicznych stanowią ustawy państwowe i ustawy krajowe (w Galicji, ustawa drogowa, uchwalona przez Sejm w lutym r. 1897). Nauka o budowie dróg jest częścią nauki inżynierii. Opłaty za przejazd dróg na rogatek składane, zowią się myta (państwowe, krajowe, powiatowe, gminne).

Drogi żelazne zob. Koleje.

Drohobycz, powiatowe miasto w Galicji wschodniej, leży nad rzeką Tyśmienicą i liczy około 20.000 mieszkańców, przeważnie Żydów. Prowadzi bardzo ożywiony handel zbożem, skórami, płótnem i wyrobami garncarskimi. Bliskość kopalni wosku ziemnego w Borysławiu, największych do niedawna na całym świecie, kopalni i warzelnii soli w Stebniku, przyczynia się także do podniesienia dobrobytu Drohobycza.

Drohowszczyzna, wieś w powiecie żydaczowskim w Galicji położona. W Drohowszczyźnie znajduje się Zakład dla ubogich i sierót, założony przez Stanisława hrabiego Skarbka w r. 1843. Celem tego zakładu jest pomieszczenie, ubranie, żywienie i stosowne zatrudnienie 400 ubogich obojga płci, tudzież wychowanie 600 sierót w nauce różnych rzemiosł i pożytecznych zatrudnień, odpowiednich ich zdolnościom. Majątek zakładowy stanowią dobra ziemskie, gmach teatralny we Lwowie i kapitały, którymi zarządza Administracja cen-

tralna majątku fundacyjnego z siedzibą we Lwowie; na jej czele stoi kurator (obecnie Henryk hrabia Skarbek). Z fundacją tą połączony jest fundusz Władysława hrabiego Skarbka na uposażenie wychodzących z zakładu drohowskiego rzemieślników. W r. 1895 liczył zakład 230 chłopców, 155 dziewcząt razem 385 sierót, 61 starców, 42 starszuch (stosownie do ograniczeń statutu z r. 1865, zatwierdzonego przez Wydział krajowy i Namiestnictwo). Fundacja drohowszka Stanisława hrabiego Skarbka, należy do najpiękniejszych i najpożyteczniejszych dzieł dobroczynności w kraju naszym.

Dromedar zob. Wielbłąd.

Drop, ptak należący do brodzieców, wielkości indyka, na grzbiecie żółtawo-rdzawy w brązowe pręgi, skrzydła ma popielate, a spód ciała biały. Żyje gromadkami po łąkach i polach uprawnych Podola, Wołynia, Ukrainy, jest bardzo bojaźliwy i ostrożny tak, że podejść i zastrzelić go bardzo trudno.

Drozd, ptak nieduży, ze stopą ozutą (z przodu i po bokach długimi płytami pokrytą), dziób ma prosty ze szczęką górną przy końcu nieco wyszczerbioną, a przy nasadzie kilka szczeciówek. Upierzenie z wierzchu zielonawo-brunatne, skrzydła i ogon ż. jaśniejszymi brzeżkami, spód biały z okrągławymi plamkami. Samica bledsza i mniejsza. Ojczyzną drozda jest Europa; przebywa po lasach, które napełnia miłym swym śpiewem, jest owadożerny, przelotny. Drozdzik jest to jeden z najmniejszych drozdów. Żyje na północy Europy. U nas pojawia się tylko w przelocie wiosennym i jesiennym.

Drożdże, bardzo drobne grzybki, rozwijające się szybko i gromadnie w pewnych płynach i powodujące w nich pewne przemiany, zwane fermentacją. Z tych przemian najważniejszą jest fermentacja alkoholowa, polegająca na tem, że w płynach, zawierających cukier gro-

nowy, drożdże przemieniają tenże na alkohol czyli wyskok etylowy. Tak powstają różne napoje spirytusowe. Używanie drożdży w piekarstwie polega na wydzielaniu przez nie bezwodnika węglowego; bańki tego gazu wydymają ciasto, które staje się pulchnem i gąbczastem. Gdzie zaś drobne bańki bezwodnika węglowego ciasta nie przenikną, tam powstaje szkodliwy zdrowiu »zakalec«.

Druciarstwo, rzemiosło, którem trudnią się górale słowaccy, chodząc od miasta do miasta i od wsi do wsi. Wiążą oni drutem żelaznym pęknięte naczynia kamienne, wyrabiają pułapki na myszy i szczury i t. p.

Druidowie byli to kapłani u Celtów (zob.).

Drukarstwo albo typografia, zajmuje się rozpowszechnianiem pisma za pomocą prasy. Dawniej książki przepisywano i dlatego należały do rzadkości. Jan Gutenberg z Moguncyi wpadł około r. 1440 na pomysł wyrzynania pojedynczych głosek ruchomych z drzewa do układania książek. Kosztowny ten sposób zastąpiono wnet odlewaniem czcionek z metalu. Czcionki leżą w kaszcie to jest płytkiej skrzynce, z przegródkami na każdą literę i każdy znak pisarski z osobna. Drukarz czyli zecer ma przed sobą rękopis, w lewej ręce trzyma narzędzie do składania wierszy, do którego prawą ręką bardzo szybko wkłada po jednej czcionce według słów rękopisu. Tak powstają wiersze, a z nich stronicie czyli kolumny. Złożywszy 16 kolumn, układa się je po 8 w tym porządku, w jakim na jednej stronie arkusza przychodzą i otrzymuje dwie formy, które ściska się żelazną ramą i po kolei kładzie na prasę czyli maszynę drukarską. Forma przesuwana się tam i na powrót pod dwoma walcami, z których jeden czerni formę, podczas gdy na drugi zakłada się czysty papier. Na tym papierze odbija się druk z jednej

strony, poczem ten sam arkusz idzie powtórnie na prasę i otrzymuje na drugiej stronie odcisk drugiej formy. Z tych samych form można odbić kilka i kilkanaście tysięcy egzemplarzy tego samego druku. Pomiędzy czcionki wkładają się często obrazki, wyrżnięte na drzewie, tak zwane drzeworyty, które odbijają się razem z czcionkami. W drukarnstwie ozdobnem używa się różnych farb i otrzymuje druki różnobarwne (chromotypografia). Pierwszą książkę wydrukowaną przez Gutenberga (z Faustem) była Biblia czyli Pismo Święte wydane w r. 1450. Od tego czasu szybko rozszerzyła się sztuka drukarska po całym świecie. Pierwsza książka w Polsce wyszła w Krakowie r. 1465. W XVI wieku było już u nas mnóstwo drukarni, które wydawały liczne dzieła. Jan Haller, Hieronim Wietor, Szarfenbergowie, Floryan Ungler i inni założyli drukarnie, tak zwane oficyny, w miastach polskich. Świętopełk Fiol wydawał w Krakowie pierwsze na świecie druki czcionkami słowiańskimi.

Drukarnstwo na tkaninach jest osobnym działem farbiarstwa i polega na odciskaniu na białej lub barwnej tkaninie różnych wzorów, wrytych na walcach mosiężnych i miedzianych.

Drumla, jest to jeden z najprostszych instrumentów muzycznych, składający się z krótkiego drążka metalowego. Grając na drumli, trzyma się ją między zębami i wprawia palcami w ruch drgający.

Drummonda światło, bardzo jasne białe światło, które wysyła waleczek wapna, rozżarzony w płomieniu tak zwanej dmuchawki (zob.).

Drut, metal jakiś n. p. żelazo miedź, mosiądz i t. p. w kształcie nici lub sznurka. Drut gruby wyrabia się zapomocą walcowania a cieńszy zapomocą przeciągania drutu grubego przez coraz mniejsze otwory w płytce stalowej, zwanej drutownią. Fabryka drutu

nazywa się drutownią lub druciarnią.

Drużbacka Elżbieta, ur. r. 1687, um. r. 1760, jedna z pierwszych kobiet w Polsce, które pisały książki. Pomieszczała w nich piękne wiersze, religijne lub świeckie, które odznaczają się bardzo czystym i pięknym językiem, tudzież zamiłowaniem przyrody. Dzieła Drużbackiej po raz pierwszy wydał biskup Andrzej Załuski w r. 1752.

Dryakiew jest rodzajem roślin złożonych. Niektóre gatunki, mające dawniej znaczenie lekarskie, bywają hodowane jako rośliny strojne w naszych ogródkach kwiatowych.

Drygubica albo drugubica, sieć na ryby albo na ptaki, n. p. przepiórki, słomki i t. p.

Drylich, tkanina z lnu mieszanego z bawełną.

Drzewce, laska długa, na której osadzony jest grot piki, lancy, albo włóczni.

Drzewianka zob. Kurze ziele.

Drzewiecki Józef, ur. r. 1772 um. r. 1857, zaciągnął się w r. 1797 do legionów polskich, utworzonych przez Dąbrowskiego, odznaczył się w wielu bitwach (zwłaszcza przy szturmie na Napoleon). Powróciwszy w r. 1802 do domu, osiadł w rodzinnym majątku na Wołyniu, dopomagał Czackiemu (zob.) w pracy około podniesienia szkół i brał czynny udział we wszystkich działaniach obywatelskich. Pozostawił pamiętniki, wydane drukiem, w których pięknie opisał czasy swej wojenki.

Drzewnik zob. Błonnik.

Drzewny wyskok, rodzaj alkoholu (spirytusu), otrzymywany podczas suchej destylacji drzewa. Przydatny jest do palenia, ale nie nadaje się do napojów alkoholowych.

Drzewo. Rośliny drewniaste o pniu pojedynczym, który w pewnej wysokości rozgałęzia się w koronę, nazywamy drzewami. Krzewy są również roślinami drewniastymi, ale wyrastają

z korzenia kilkoma łodygami, z których każdą uważać można za pień — i oto jedyna różnica między krzewem a drzewem. Zresztą zdarza się czasem, że drzewa rosną krzewowato i odwrotnie, iż krzew wytwarza z korzenia pień pojedynczy i rośnie jak drzewo. Drzewa nasze podzielić możemy na ogrodowe i leśne. Drzewa ogrodowe hodują się w ogrodach jako drzewa owocowe lub ozdobne, drzewa zaś leśne tworzą nasze lasy. Rozróżniamy drzewa leśne, liściaste i szpilkowe. Drzewa liściaste tracą co roku w jesieni ulistnienie, które z wiosną znów się odnawia. Drzewa szpilkowe są latem i zimą zielone, gdyż szpilki ich żyją lat kilka, poczem dopiero opadają; tymczasem są już na drzewie inne szpilki, młodsze, które wyrastają co roku na świeżych pędach, tak, że drzewo szpilkowe okryte jest ciągle zielenią. Wyjątek stanowi modrzew, który tak jak drzewa liściaste co roku zmienia szpilki. W strefach ciepłych rosną natomiast drzewa liściaste, które tak jak nasze drzewa szpilkowe są zawsze zielone, n. p. dąb korkowy w południowej Europie. Długość wieku drzew jest bardzo rozmaita i zależy od stanu zdrowia, od gleby i klimatu, w jakim rosną. Podczas gdy nasze drzewa leśne na glebie nieodpowiedniej, w warunkach nieprzyjanych, żyją zaledwie kilkadziesiąt lat a potem obumierają, znane są n. p. dęby i cisy, które dochodzą wiekiem do tysiąca lat. W strefach gorących znane są drzewa, liczące po kilka tysięcy lat wieku.

Drzewo genealogiczne zob. Genealogia.

Drzewo gorzkni lub gorzkie, sprzedaje się w handlu w kawałkach białych, łupliwych, smaku gorzkiego. Zawiera goryczkę zabijającą glisty. Używa się także do wyrobu trucizny na muchy, t. j. papieru napojonego odwarem gorzkni.

Drzewo mleczne zob. Mleko-wiec.

Drzewogryz, nazwa ludowa, obejmująca ogół gąsienic i owadów toczących drzewa.

Drzeworytnictwo albo ksylografia, sztuka wycinania obrazków na drzewie, które na prasie drukarskiej odbijają się w książkach. Ksylograf używa drzewa bukszpanowego na sztorc, różnych rylew i patrzy ciągle na swoją robotę przez szkło powiększające. Rysunek musi być zawsze odwrotnie wyryty, ażeby się prosto odbił.

Drżączka średnia. Trawa podszywkowa między nadrostowemi, używana przeważnie do mieszanek. Uduje się najlepiej na glinowatych ziemiach, wyrasta do 60 centymetrów, kwitnie w czerwcu lub lipcu, dojrzewa w lipcu lub sierpniu. Odróżniamy kilka odmian, z których drżączka średnia daje dobrą paszę dla owiec.

Dualizm. Dualizmem (od łacińskiego »duo« to jest dwa) nazywa się nauka sprowadzająca wszystkie zjawiska do dwóch zasadniczo różnych rodzajów substancji (zob.), mianowicie do substancji duchowych i do substancji cielesnych czyli materialnych. Przeciwnieństwo dualizmu stanowi monizm (zob.). W polityce wyraz dualizm oznacza pewną formę ustroju państwowego, polegającą na połączeniu dwóch niezawisłych od siebie państw. Przykładem takiego ustroju państwowego są Austro-Węgry, składające się z cesarstwa austriackiego i królestwa węgierskiego. W gramatyce dualis nazywa się liczba podwójna (zob.).

Dubelt zob. Bekas.

Dubeltówka zob. Strzelba.

Dubiecko, podupadłe miasteczko na lewym brzegu Sanu, przy podkarpackim gościńcu z Przemyśla do Dukli, sławne z tego, że w zamku dubieckim urodził się Ignacy Krasiecki (zob.).

Dubienka, miasto nad Bugiem

w Królestwie Polskiem w gubernii lubelskiej; liczy 4000 mieszkańców. Dubienka jest ważnem miejscem składowem dla spławu zboża na Bugu, a pamiętna zwycięską bitwą Kościuszki nad wojskiem rossyjskiem w r. 1792.

Dubnia, rzeka litewska, wpadająca z prawego brzegu do Niemna.

Dublany, wieś w pobliżu Lwowa, w której znajduje się wyższa szkoła rolnicza, niższa szkoła rolnicza, szkoła gorzelnicza, tudzież stacye doświadczalne botaniczna i chemiczna, zajmujące się badaniem dobroci nasienia, nawozów kupnych, pasz kupnych i t. p. Wszystkie te zakłady są krajowymi i zostają pod zarządem Wydziału krajowego. Bliższych szczegółów można się dowiedzieć w dziele: »Dublany. Szkoły i zakłady krajowe w Dublanach. Lwów 1897. Nakład Wydziału krajowego«. Zob. Szkoły rolnicze.

Dublet, wyraz z języka francuskiego, po polsku wtórót, oznacza drugi taki sam egzemplarz jakiegoś przedmiotu, znajdującego się już w pewnym zbiorze; w bibliotekach n. p. drugie te same egzemplarze książek nazywają się dubletami.

Dublin, stolica Irlandyi, liczy 350 tysięcy mieszkańców. Chociaż leży nad brzegiem morza Iryjskiego, nie jest miastem hadlowem w takiej mierze jak miasta angielskie. Powodem tego jest ubóstwo kraju.

Dubno, miasto na Wołyniu, przy linii kolejowej Brody-Równu, nad rzeką Ikwa, liczy obecnie 8.000 mieszkańców. Niegdyś było siedzibą książąt Ostrogskich, po których pozostał piękny zamek. Jarmarki i kontrakty dubieńskie miały ustaloną sławę w Polsce. Dubno jest fortecą rossyjską.

Duch. W przeciwieństwie do pozbawionej myśli i uczuć materyi (zob.), nazywamy duchem każdą istotę zdolną do myśli i uczuć a nieposiadającą ciała. Rozróżniamy duchy dobre (na-

przykład aniołowie) i duchy złe (djabły). Zob. także Dusza.

Duch czasu. Tak nazywamy sposób myślenia i całość zapatrywań w pewnym czasie.

Duch święty. Trzecia osoba Boska, mająca jedną i tę samą naturę co Bóg Ojciec i Bóg Syn, różni się od nich tylko pochodzeniem. Bóstwo Ducha św. jest wyraźnie zaznaczone w Piśmie św. Nowego zakonu słowami samego Chrystusa, to też Kościół katolicki czcił zawsze Ducha św. jako Boga. Przeciw bóstwu Ducha św. wystąpił biskup konstantynopoliński Macedoniusz z nauką, że Duch św. nie jest równy Ojcu ale jest dziełem syna czyli jego stworzeniem. Sobor konstantynopoliński z r. 381 potępił jego naukę i dodał do symbolu nicejskiego z r. 325 następujące słowa: »Wierzymy w Ducha św. pana i ożywiela, który pochodzi od Ojca, który z Ojcem i Synem jest czczony i sławiony«. Ponieważ Macedoniusz nie przeczył pochodzenia Ducha św. od Syna, lecz owszem uważał Ducha św. jako dzieło Syna, przeto sobór zaznaczył tylko bóstwo Ducha św. i jego pochodzenie od Ojca. Później na zachodzie, zwłaszcza w Hiszpanii dodano do symbolu, że Duch św. pochodzi i od Syna, z czego Focysz patriarcha carogrodzki robił zarzut Kościołowi rzymskiemu, że zmienił symbol niceo-konstantynopoliński, jednak zarzut ten jest bezpodstawny, gdyż w Kościele katolickim była zawsze wiara ustalona w pochodzenie Ducha św. od Ojca i Syna a symbol niceo-konstantynopoliński dlatego nie mówi o pochodzeniu Ducha św. od Syna, gdyż Macedoniusz je uznawał i głosił.

Ducheński Roman, organomistrz, wzorowy obywatel miasta Lwowa, zmarły przed kilkunastu laty. Dorobiwszy się pracą majątku, urządził zakład kąpielowy, który przekazał w testamentcie na własność gminie lwowskiej z tym

dotatkem, aby z dochodów tej realności utworzony był fundusz stypendyjny dla młodzieży rzemieślniczej. Z funduszu tego rozdaje gmina 20 stypendyów po 150 zł. rocznie uczącym się rękodzielnikom.

Duchńska Seweryna zob. Pruszkowa.

Duchowieństwo. Stan oddzielny w Kościele, który ma potrójną władzę nauczania wiernych prawd wiary i obyczajów, uświęcania ich przez sprawowanie Sakramentów i rządzenia czyli sprawowania nad wiernymi rządów duchownych. Sobór trydencki rozumie przez duchownych tych wszystkich, którzy otrzymali tonsurę i noszą suknię duchowną. Do duchowieństwa należą zatem ci, którzy mają święcenia niższe i tacy nazywają się klerykami, następnie wszyscy, którzy otrzymali wyższe święcenia, począwszy od subdyakonu do biskupstwa. Różne stopnie duchowieństwa nazywają się hierarchią kościelną. Duchowieństwo nie otrzymuje swej władzy od ludu, gdyż jest ustanowione przez Chrystusa, który powiedział do Apostołów: »Dana mi jest wszystka władza na niebie i ziemi. Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody... a oto Ja jestem z wami aż do skończenia świata«. Duchowieństwo dzieli się na świeckie i zakonne według tego, czy członkowie jego nie należą do żadnego zakonu, czy też są związani ślubami zakonnymi.

Duchy zob. Spirytyzm.

Dudek, ptak, odznaczający się czubem na głowie, który może zwijać i rozwijać; dziób ma długi, cienki i łukowato w dół zgięty. Przebywa u nas, żywi się owadami i robakami, które wydobywa zręcznie dziobem z ziemi, do góry podrzuca, chwytą i zjada. Od głosu zowią go też »wudwudem«.

Dudka. Przy badaniu zwierząt niesfornych, złośliwych, uciekać się trzeba do różnych sposobów ubezwładniają-

cych, uspokajających, często nawet ból sprawiających, skutkiem czego zwierzę skupia całą uwagę na część ciała bolącą. Taki cel mają dudki, które bywają różnej konstrukcyi, n. p. drewniane z przewleczonym sznurkiem, który się nakłada na wargę górną i mocno zakręca, poczem koniec przeciwny przytwierdza się do kantera. Można także pętlę u sznurka, który się zakłada na wargę górną, kneblem przykręcić w miarę potrzeby. Dudka polska czyli cygańska jest to sznurek z kneblem, który jak wędzidło zakłada się w pysk i mocno skręca; jest to jednak sposób niebezpieczny, przy silniejszym bowiem skręcaniu musi nastąpić przerwanie kątów warg. Używane są także dudki żelazne. Dla poskromienia bydła używają się osobne dudki, właściwie kleszcze. Złym buhajem zakładają jeszcze w młodym wieku metalowe kółka do nozdrzy, zapomocą których można każdej chwili ubezwładnić zwierzę.

Dudy, czyli kobza, jest to instrument muzyczny, znany u ludu w Polsce i w innych krajach. Dudy składają się z worka skórzanego, do którego przymocowana jest z jednej strony piszczałka, a z drugiej rurka drewniana. Grając na dudach, trzyma się ową rurkę w ustach i za jej pomocą napęnia się worek powietrzem; worek trzyma się pod pachą a gniotąc go ramieniem, wypuszcza się z niego powietrze przez piszczałkę, która w ten sposób wydaje głos. Ponieważ piszczałka jest zaopatrzona otworami, można przebijając palcami rozmaite wydobywać z tego instrumentu głosy.

Duet. Tak nazywa się pieśń na dwa głosy napisana i przez dwoje ludzi śpiewana (zob. także Duo).

Duga. U cieśli »wziąć co na dugę« znaczy podnieść albo podważyć; dugować coś, znaczy podważać, podnosić.

Dukat, moneta złota; dukat austriacki ma wartość 5 do 6 guldenów czyli 10 do 12 koron.

Dukla, miasteczko w Galicji w powiecie krośnieńskim, liczy 3.000 mieszkańców, przeważnie Żydów; położone jest w górach nad rzeką Jasiołką. Płynie ona przez dukielski wąwóz, najniższy w całych Karpatach, przez który prowadzi stary, najważniejszy trakt do Węgier. Tędy wożono wino węgierskie (węgryzn) do Polski. Trakt ten ma dzisiaj jeszcze znaczenie dla ruchów wojskowych. W r. 1413 urodził się w Dukli św. Jan, patron Lwowa.

Dulcynea, kochanka, dama, bogini serca. Zob. Don Kiszot.

Duma jest rodzajem utworów wierszowanych, zwyczajnie krótszych, które w sposób poważny i smętny opiewają wypadki dziejowe lub bohaterów narodowych. W Polsce pisał dумы Niemcewicz (zob.), Zaborowski (zob.) a szczególnie Zaleski (zob.). Dumkami zowiemy ludowe pieśni ruskie, które cechują się smutkiem i tęsknotą.

Dumas (mów: Djimas): 1) Aleksander, ur. r. 1803, um. r. 1870, wielkiej sławy pisarz francuski, jeden z najpłodniejszych autorów całego świata. Dzieła Dumasa liczą się na setki, a składają je w większej części powieści historyczne i dramaty, w mniejszej opisy podróży, artykuły dziennikarskie i prace najróżnorodniejszej treści. Najlepszymi jego dramatami są: »Henryk III.«, »Karol VII.« i »Antony« — najlepszymi zaś powieściami, przełożonemi także na język polski: »Hrabia de Monte Christo«, »Trzech Muszkietierów«, »Muszkietierowie czyli w dwadzieścia lat później« i »Wicehrabia de Bragelone« (wymawiaj Brażelon). 2) Aleksander, ur. r. 1828, um. r. 1895, syn poprzedniego i jak ojciec, chociaż mniej płodny od niego, powieściopisarz i autor dramatyczny. Wielką sławę mają jego dzieła:

»Półświatek«, »Dama Kameljowa«, »Dyana de Lys«, »Dama w perłach« i inne.

Dumouriez (mów: Djimurie) Karol Franciszek, generał francuski, ur. r. 1739, um. r. 1823; przybył w r. 1770 do Polski w pomoc Barskiej Konfederacji. Wojnę tę opisał później w pamiętnikach. W ojczyźnie swojej, we Francji, odznaczył się w r. 1793 jako dowódca, ale musiał uciekać przed prześladowaniem rewolucjonistów, błąkał się długo po świecie, aż zmarł w Londynie.

Dunaj, po Woldze największa rzeka Europy, jest od Wisły trzy razy dłuższy. Wy pł ywa w Czarnym Lesie w Niemczech południowych; w swym górnym biegu aż po Wiedeń okrąża od północy Alpy, otrzymując liczne i wielkie od nich dopływy (Illera, Lech, Izar, Inn, Aniza), małe i nieliczne od północy. Spławnym jest Dunaj dopiero od miasta Ulm przy ujściu Illery, ale żegluga po Wiedeń nie jest zbyt znaczna, a to z powodu wirów, prądów i skał, które dopiero w ostatnich latach usunięto. Poniżej Wiednia wpływa Dunaj na nizinę węgierską, którą po Waców przepływa we wschodnim kierunku, zasilany przez wody z Karpat (Morawa, Wag, Hron, Ipola). Niżej Wacowa skręca Dunaj na południe, płynie stepem węgierskim, na którym żaden strumień do Dunaju nie wpływa. Alpejska rzeka Drawa wpadając do Dunaju pod Mohaczem powoduje zmianę biegu Dunaju ku wschodowi, który aż do ujścia zachowywa. Powyżej Belgradu otrzymuje Dunaj największy dopływ Cisie od lewego brzegu, Sawę z Alp płynącą z prawego brzegu. Następuje poniżej najpotężniejszy przełom Dunaju między górami karpackimi i bałkańskimi, zwany Żelazną Bramą, którą w r. 1896 uczyniono przydatną do żeglugi. Przebiwszy się przez skałce Orsowy i Turn Sewerinu, wpływa Dunaj na nizinę wołoską, na której

znowu karpackie rzeki głównie go zasilają (Żył, Aluta, Dimbowica, Seret, Prut). Po przyjęciu Prutu skręca Dunaj wprost ku wschodowi a uchodzi do morza Czarnego trzema ramionami, z których tylko środkowe, Sulina, jest dla żeglugi przydatne. Znaczenie Dunaju polega głównie na tem, że skierowany przeważnie do zachodu na wschód, przedstawia ważną drogę wodną między dwiema częściami świata: Europą i Azją. Z tych też przyczyn doniosłe jest znaczenie historyczne Dunaju.

Dunajec, jest to dopływ Wisły z Karpat, nie najdłuższy ale w wody najobfitszy, bo wypływa w Tatrach dwoma potężnymi strumieniami: Białym i Czarnym Dunajcem. Tam gdzie się one łączą, stało się miasto Nowy Targ, stolica tatrzańskiego Podhala. Później przebiega się Dunajec przez wapienne skalice głębokim i uroczym wąwozem, zwanym Pieninami. Wypłynąwszy z gór staje się spławnym. Największym jego dopływem jest Poprad (zob.) z prawego brzegu. Przepłynąwszy kotlinę sądecką, przebiega się Dunajec znowu przez góry a na nizinie Wisły otrzymuje drugi wielki dopływ Białą, tuż koło Tarnowa. Dunajec uchodzi do Wisły pod miastem Opatowem.

Dunajewski 1) Albin, ur. r. 1817 w Stanisławowie, um. r. 1894 w Krakowie, ksiądz biskup krakowski i kardynał. Życie jego było poświęcone Kościołowi i Ojczyźnie. Już podczas nauk na uniwersytecie lwowskim należał do związków młodzieży, dążących do oswobodzenia Ojczyzny, za co przez ośm lat był więziony we Lwowie i na Szpilbergu. W r. 1856 wstąpił do stanu duchownego. Odtąd oddał się służbie Bożej, a pełnił obowiązki kapłana z wielkiem zaparciem się i wzorową gorliwością. Spieszył wszędzie z radą i z pomocą wiernym. Jako biskup krakowski zajął się planem odrestaurowania katedry na Wawelu, zbierał

na ten cel składki, rozpoczął już niektóre najnaglesze roboty, kiedy śmierć przerwała pasmo dni jego. 2) Julian ur. r. 1824 brat Albina, był profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, znakomity mowca i mąż stanu, poprawił jako minister skarbu (od r. 1880 do r. 1891) finanse w Austrii. Jest obecnie członkiem Izby panów i zastępcą protektora Akademii umiejętności w Krakowie.

Dunin Piotr ze Skrzynna żył za czasów księcia polskiego Bolesława Krzywoustego w XII. wieku na Szląsku i tem się w pamięci ludzkiej dobrze zapisał, że ufundował liczne klasztory i postawił wiele kościołów. Dzieje polskie opowiadają o wielu przygodach Dunina, który wkońcu oślepiiony przez syna Krzywoustego, księcia Władysława II., zmarł w r. 1153. Z jego rodu i potomstwa nie jeden zapisał imię swoje chlubnie w historii. Mszczuj Dunin ze Skrzynna walczył dzielnie pod Grunwaldem w r. 1410 a później bronił czci królowej polskiej Zofii. Piotr Jezuita został w r. 1639 zamordowany przez schizmatyków. Kilka rodzin polskich używa przydomku »Dunin«.

Duński język i piśmiennictwo, zob. Dania.

Duny zob. Wydmy.

Dupanloup (mów: Djipanlu) Feliks, biskup orleański we Francji, um. r. 1878, napisał cenne dzieła o wychowaniu, z których kilka można czytać w przekładzie polskim, n. p. Mowa o wychowaniu, Dziecię, O wykształceniu kobiet.

Duo. Tak się nazywa utwór muzyczny, przeznaczony na dwa instrumenty. Zob. także Duct.

Duplika. Tak się nazywa w procesie pisemnym, a więc w sprawach cywilnych pismo, w którym pozwany zbija zarzuty podniesione w »replike« (zob. »Replika« i »Proces«), jest to więc odpowiedź na »replikę«, podobnie jak »obrona« jest odpowiedzią pozwa-

nego na wniesioną przeciw niemu skargę. W procesie karnym mówimy też o »duplice«, a to wtedy, gdy obrońca po przemówieniu prokuratora czyli oskarżyciela, zbijającem obronę, jeszcze raz przemawia, by zarzuty prokuratora odeprzeć.

Duplikat oznacza podwójny egzemplarz czegoś, n. p. książki lub rękopisu, kwitu lub dokumentu, wydanego po raz wtóry.

Dur. Gama (zob.), w której między trzecim i czwartym oraz między siódmym i ósmym tonem znajduje się interwał półtonu (zob.), nazywa się gama dur. W C-dur interwały półtonowe leżą między *e* i *f* oraz między *h* i *c* (*c d e f g a h c*) w *G-dur* między *h* i *c* oraz *fis* i *g* (*g a h c d e fis g*) i tak dalej.

Dur, jest to polska nazwa choroby zwanej zazwyczaj obcem mianem tyfusu. Są dwie choroby zwane tyfusem czyli durem, a mianowicie: dur brzuszny i dur wysypkowy. Obie choroby są w wysokim stopniu zaraźliwe i występują nieraz w pewnych miastach lub wsiach u większej liczby osób naraz, czyli jak powiadamy nagminnie lub epidemicznie. Tak dur brzuszny jak i dur wysypkowy są połączone z gwałtowną gorączką tak, że choremu zasycha śluz na języku i na wargach (powiadamy że wargi są spieczone). Skutkiem gorączki jest odurzenie (stąd nazwa dur) senność i obojętność chorego na wszystko, co wokoło niego się dzieje, majaczenia czyli delirium, a nawet zupełna utrata przytomności. Chory w tym okresie choroby zanieczyszcza się, a nie mogąc sam się ruszyć i leżąc ciągle jednakowo, łatwo dostaje odleżyn na krzyżach. Chorzy na tyfus potrzebują więc bardzo troskliwego pielęgnowania. Dur brzuszny trwa dłużej, t. j. przynajmniej trzy tygodnie; dur wysypkowy trwa tylko

dwa tygodnie, lecz zato gorączka jest zwykle gwałtowniejsza. Z durem brzuszny połączona jest biegunka, gdyż tworzą się w jelitach wrzody. W durze wysypkowym niema takich wrzodów, a natomiast występują liczne drobne czerwone plamki na skórze, czyli wysypka. Gdy w durze gorączka osiągnie najwyższy stopień (w durze brzuszny z końcem trzeciego, a w durze wysypkowym z końcem drugiego tygodnia) zwykle następuje tak zwane przesilenie czyli kryzys. Chory zasypia spokojnie, gorączka opada, a po przebudzeniu chory jest przytomny lecz bardzo osłabiony i wycieńczony. Powrót do sił i zupełnego zdrowia wymaga jeszcze kilku tygodni.

Durra, gatunek trawy zbożowej, zwany także gryzą, uprawiany w gorącym pasie Azji i Afryki. Ziarno większe od naszego prosa, podłużne, zawiera mączkę nieprzyjemnego smaku. Gryża, siana w południowej Europie, służy za karm dla koni. Z wiech potężnych tej trawy wyrabiają szczotki i miotłki zwane niewłaściwie ryżowemi.

Dürer Albert, sławny malarz niemiecki, ur. r. 1471 um. r. 1528. Liczba jego obrazów olejnych, przeważnie religijnych, rycin, miedziorytów, jest bardzo wielka. Był także rzeźbiarzem i architektem.

Duruy (mów: Djirij) Wiktor, ur. r. 1811 um. r. 1894, znany dziejopisarz francuski, zostawił wiele dzieł, z których najlepszem jest historia starożytnego Rzymu.

Duser z francuskiego, słodkie słowo, pochlebne wyrażenie, komplement.

Dusiciel boa, wąż dochodzący do 6 metrów długości, a grubości uda ludzkiego. Żyje w Brazylii i Gujanie, przebywa po lasach, gdzie owinięty na drzewie, czyha na przechodzące mniejsze zwierzęta, na które się rzuca, dusi swymi splotami, przyciągnąwszy do

drzewa, obślinia i w całości połyka. Jadawitym nie jest, człowieka unika.

Düsseldorf, miasto w Niemczech nad Renem, liczy 150,000 mieszkańców i należy do Prus. Niedgdy było stolicą udzielnych książąt, tak zwanych elektorów Palatynatu.

Dusza. Bóg tchnął w człowieka, stworzonego na podobieństwo Boże, duszę nieśmiertelną. Chociaż ciało umiera, dusza żyć nie przestaje. — Przez duszę rozumiemy to, co w nas myśli i czuje i co razem z ciałem stanowi naszą osobowość, nasze »ja«. Ponieważ dusza ciało nasze ożywia, przeto nazywamy w znaczeniu przenośnem duszą wszystko, co jest gdziekolwiek przyczyną życia i ruchu. Mówimy n. p. o kimś że jest »duszą« towarzystwa, jeżeli wyłączenie albo w znacznie wyższym stopniu, aniżeli inni członkowie towarzystwa, kieruje jego sprawami.

Duszność czy afekcja jest to stan, w którym nie możemy należycie oddechać. Przyczyną duszności u osób zdrowych bywa brak powietrza potrzebnego do oddechania, co zdarza się w miejscach ciasnych n. p. w piwnicach, lochach, studniach, albo w miejscach przepętnionych ludźmi. W rozmaitych chorobach duszność występuje jako jeden z ich objawów, nieraz nawet najprzykrejszy. Szczególnie osoby chore na płuca lub serce miewają duszności, zwłaszcza gdy się nateżają n. p. wchodząc na górę lub na schody.

Dwernicki Józef, generał polski w wojnie narodowej przeciw Rosyi w r. 1831. Ur. r. 1779 w Warszawie, zaciągnął się po ukończeniu nauk do legionów, służył pod księciem Józefem Poniatowskim w wojsku księstwa Warszawskiego i brał udział w wielkiej wyprawie cesarza Napoleona I. na Moskwę w roku 1812. Odnaczał się walecznością i niepospolitemi zdolnościami wojskowymi. W Królestwie kongresowem był naprzód pułkowni-

kiem potem generałem. W r. 1831, zaraz po wejściu wojsk rossyjskich do Polski, odniósł zwycięstwo pod Stoczkiem, czem podniósł ducha wojska polskiego. Po wielkiej bitwie na polach Grochowskich udał się na niebezpieczną wyprawę na Wołyn i Podole, przedarł się aż nad Styr, pod Borem pokonał nieprzyjaciół, bronił się odważnie wobec przemagających sił jego — aż przyciśnięty do granicy austriackiej musiał przejść ją i złożył broń koło karczmy lulinieckiej pod wsią Klebanówką. Od r. 1832 przebywał na obczyźnie; w r. 1849 powrócił do Galicyi, gdzie spędził ostatnie lata. Um. r. 1847 w Łopatynie.

Dwór nazywał się pierwotnie dziedziniec przed domem pańskim, potem sam dom a także służba i otoczenie dziedzica. Dwór królewski (lub cesarski) jest złożony z wszystkich dostojników i urzędników nadwornych, z całego orszaku otaczającego monarchę czyli dworzan (zob.).

Dworzanin. Dworzanami zwali się w Polsce urzędnicy, pełniący służbę nadworną, tj. na dworze królewskim, za którą brali wynagrodzenie z dochodów ekonomii królewskich czyli dóbr, uchwałami sejmowemi przeznaczonych na utrzymanie stołu i dworu panującego. Król i królowa mieli osobnych dworzan; najwyższym z nich był marszałek, pod którego władzą zostawali wszyscy inni dworzanie, z reguły pochodzenia polskiego, a stanu szlacheckiego. Urzędy dworskie torowały nieraz dworzanom albo ich potomkom drogę do najwyższych godności w Rzeczypospolitej; tak n. p. ojciec i dziad króla Jana Sobieskiego byli dworzanami królewskimi. Magnaci polscy, wysocy dostojnicy kościelni i bogatsza szlachta utrzymywali także dworzan, których liczba dosięgała nieraz kilku tysięcy. Znane były z ogromnej ich ilości rezydencje takich magnatów, jak Lubo-

mirsey, Jabłonowscy lub Radziwiłłowie, np. Karol Radziwiłł, zwany »Panie Kochanku«, miał dwór jakby jaki udziałny książę, opiekował się dworzanami po ojcowsku, a usługi ich wynagradzał nieraz z hojnością królewską. Służba po dworach wielkopolskich była dla szlachty, szczególnie uboższej, praktyczną szkołą życia i ogłady towarzyskiej, polem, na którym najłatwiej mogła się zaprawiać młodzież bądź do zawodu rycerskiego, bądź do urzędów publicznych. Ponieważ już dawno wiadano, jakie znaczenie dla Polaka szlachcica ma przebywanie na dworach, pisano o tem książki, jakim ma być dworzanin i jak ma postępować, by we wszystkich stosunkach życia był wzorem dobrze wychowanego i zacnego człowieka. Najślawniejszą z tych książek jest dzieło pod tytułem: »Dworzanin polski« które ślicznym językiem w XVI wieku napisał Łukasz Górnicki (zob.).

Dworzec kolejowy, miejsce wraz z budynkami i urządzeniami, przeznaczone do zatrzymywania się pociągów.

Dwuciściec wątrobowy (lan-cetowaty) zob. Motyllica.

Dwugłoska, albo z grecka dy-ftong, jest połączeniem w jedną zgłoskę dwóch samogłosek, wymawianych jednozgłoskowo, np. w wyrazie *autor* pierwsza zgłoska *au* jest dwugłoską a przeto wyraz ten wymawia się *au-tor* nie *a-u-tor*. W języku polskim zachodzą dwugłoski prawie wyłącznie w słowach z obczyzny przyswojonych, w swoich zaś tylko: *miuczeć*, *haukać*, *hou*.

Dwujodek rtęciowy otrzymuje się z roztworu sublimatu po dodaniu jodu potasu jako proszek szkarłatnoczerwony, w wodzie nierozpuszczalny. Przez utarcie jodu z rtęcią tworzy się jodek rtęciawy jako proszek zielonawo-żółty, nierozpuszczalny. Przetworzy te są silnymi środkami żrącymi, których używa się do ostrych, drażniących ma-

ści (blistrów czerwonych) przy szpacie, opojach, zapaleniach ścięgien i t. d. u ludzi wewnętrznie w syfilis (kile).

Dwulicowość. Jeżeli ktoś nie wyowiada szczerze swego zdania, lecz raz mówi tak, raz owak, aby nikogo sobie nie narazić, wtedy nazywamy jego zachowanie się dwulicowością. Dwulicowość jest brzydką wadą, pochodzącą albo z braku odwagi albo z chęci zaskarżenia sobie łaski ludzi lub stronnictw, wzajemnie się zwalczających.

Dwuliścieniowe są to rośliny, w których nasieniu zarodek ma na jednym końcu korzonek, na drugim pęd ukryty wśród dwu liścieni. Są to zioła lub byliny lub drzewa i krzewy rozgałęzione, mające wiązki naczyniowe otwarte i rosnące na grubość z powodu rozrastania się miazgi (zob.). Liście są zwykle pierzasto- lub też dłoniasto-użyłkowane o nieregularnych oczkach. Kwiaty najczęściej pięcio-członkowe, rzadziej cztero-członkowe.

Dwunastnica jest to początkowa część jelita czyli kiszek cienkiej, która zaczyna się przy wyjściu z żołądka. Pokarmy więc w żołądku strawione muszą przejść najpierw przez dwunastnicę, nim się dostaną do dalszych części jelit a w końcu do kiszek grubych. Dwunastnica otrzymała tę nazwę podobno dlatego, że ma być długa na dwanaście cali, co wszakże nie jest prawdą. Dwunastnica leży w górnej części jamy brzusznej i to całkiem w tyle przy kręgosłupie, i tworzy łukowate wygięcie ku stronie prawej. Przewód czyli rurka, którą z wątroby odpływa żółć, prowadzi do dwunastnicy. Pokarmy więc strawione w żołądku mieszają się w dwunastnicy z żółcią.

Dwunastu tablic prawo zob. Decemviowie.

Dwupienne są rośliny, które na jednych osobnikach mają tylko kwiaty słupkowe, na drugich zaś tylko pre-

eikowe, jak n. p. wierzba, konopie i wiele innych.

Dwuskrzydło zob. Muchówki.

Dwuwęglan potasowy zob. Potaż.

Dwuwęglan sodowy zob. Soda.

Dwużeństwo czyli bigamia, jest to zawarcie drugiego małżeństwa za życia współmałżonka pierwszego. Austriacka ustawa karna uznaje dwużeństwo za zbrodnię, którą popełnia nie tylko osoba w stanie małżeńskim będąca, jeśli z drugą jaką osobą zawiera małżeństwo, ale także osoba, która lubo jest stanu wolnego, świadomie małżeństwo zawiera z osobą zostającą w stanie małżeńskim. Karą za tę zbrodnię jest więzienie od roku do pięciu lat, lub ciężkie więzienie, jeśli zbrodniarz zataił przed osobą, z którą wszedł w powtórne związki małżeńskie, stan swój małżeński. (§§ 206—208).

Dyabeł zob. Czart.

Dyadem, pierwotnie przepaska na włosy, późnej tyle co korona.

Dyagnoza znaczy tyle co rozpoznawanie choroby.

Dyagonalny, wpoprzek idący od jednego kąta do drugiego albo ukośny. Grube tkaniny wełniane są tkane na wskos i te nazywamy dyagonalne.

Dyakon. Dyakonia należy do święceń wyższych w Kościele. Dyakonowie mieli służyć stołom, jak się wyraża Pismo św., to znaczy zajmować się rozdawaniem jałmużn dla wdów i ubogich, lecz prócz tego mieli służyć ołtarzowi. To też zaraz po swem wyświęceniu dyakonowie chrzcili i nauceali, jak np. św. Szczepan i inni.

Dyalektyka, dyalektyk. Dyalektyka znaczy dosłownie: »sztuka rozmawiania«. Dziś przez dyalektykę rozumiemy zwykle umiejętność zręcznego rozprawiania, które wywołuje pozory głębokiego rozumienia rzeczy a właściwie jest tylko mniej lub więcej pustą grą wyrazów. Dyalektyk jest to zatem człowiek, umiający i lubiący w powyżej

określony sposób rozprawiać. Trzeba się mieć na baczności, aby nie dać się obalamucić wywodami dyalektyków, których nie zawsze łatwo można poznać, ponieważ nadają sobie pozory ludzi uczonych.

Dyalog. Tak się nazywa rozmowa pomiędzy dwiema lub więcej osobami. Niektórzy pisarze wykładają swe zapamiętane w formie dyalogów, udając że to co piszą, było przedmiotem rozmowy i że oni tę rozmowę spisują. Najślawniejszymi dyalogami tego rodzaju są dyalogi Platona (zob.). Zob. także Monolog.

Dyament, minerał o silnym połysku i silnie łamiący światło, jest czystym skryształizowanym węglem. Najcenniejszym jest bezbarwny i przezroczysty, są wszakże i odmiany żółte, szare, brunatne, czerwone a nawet czarne. Dyament jest najtwardszym z wszystkich ciał, ale będąc łupliwym i kruchym, łatwo pęka, n. p. rzucony na ziemię. Spala się w tlenie na dwutlenek węgla. Oszlifowany zapomocą własnego proszku odznacza się prześlicznym blaskiem i zowie się wedle kształtu albo brylantem albo też rautem. Wedle przezroczystości dzieli się dyamenty na 1. 2. lub 3. wody. Najwięcej dyamentów znajdują w Indjach Wschodnich, w Afryce południowej i w Brazylii a także na wyspach Borneo, Sumatra, w Australii i w górach uralskich. Wartość dyamentów, bardzo wysoka, zależy od kształtu i wagi, oznaczanej w karatach (karat równa się wadze około trzech kropli wody czystej, dokładniej 205 miligramów). Największy dyament zwany »Excelsior« znaleziony w r. 1893, waży 1000 karatów, drugi z rzędu »Koh-i-noor« 800 karatów, dalej idą Orłów, Szach, Wielki Mogół. Największe szlifownie znajdują się w Amsterdamie. Dyamenty służą przeważnie jako ozdoby, a także do krajania szkła i na zęby tak zwanych świrdrów dyamentowych,

używanych do przewiercania twardych skał.

Dyаметralny znaczy: leżący na drugim końcu średnicy koła. Dlatego: »dyаметralnie przeciwny« znaczy tyle, co zupełnie, pod każdym względem przeciwny.

Dyana zob. Diana.

Dyarya zob. Biegunka.

Dyaryusz znaczy tyle co dziennik, zapiski codienne. Dyaryuszami nazywano w Polsce także protokoły sejmowe, w których zapisywano przemówienia posłów i cały tok obrad codziennych.

Dyastaza zob. Diastaza.

Dybicz Zabałkański, Jan Karol Fryderyk Antoni, generał i najwyższy wódz (feldmarszałek) rosyjski w wojnie z Turcją w r. 1829 i z Polską w r. 1831. W wojnie tureckiej przeszedł po zwycięstwie pod Kuleczwi góry Bałkany, za co otrzymał od cara przydomek: »Zabałkański«. Nie tak dobrze wiodło mu się w wojnie z wojskiem polskim: pod Wawrem i Grochowem (w lutym 1831 r.) stracił wielu żołnierzy, wskutek czego musiał czekać na nowe posiłki. Skrzydło prawe armii rosyjskiej doznało w marcu i kwietniu dwóch klęsk (pod Wielkimi Dembami i Iganiami). Odniosł wreszcie w maju zwycięstwo pod Ostrołęką, ale krwawo je opłacił. W dwa tygodnie później, 10 czerwca 1831, zmarł w Kleczewie pod Pułtuskim, na cholere, jak powiadali jedni, otruty, jak sądzili inni.

Dychawica u koni jest to wada zwrotowa (ewikcyja) cechująca się objawami duszności, skutkiem czego zwierzę nie może wykonywać wymaganej od niego pracy a tem samem traci swoją wartość. Dychawica jest to stan chorobowy chroniczny, bezgorączkowy i z reguły nieuleczalny. Przyczyny dychawicy są różne: 1) choroby płuc, najczęściej rozedma płuc, chroniczny nieżyt oskrzeli ze swojemi następstwami jak rozstrzenią oskrzeli, niedodmą;

chroniczne zgęszczenie mięszu płuc; nowotwory w płucach, zrosty płuc z opłucną, wypociny i przesączyny z jam opłucnej, ucisk na przeponę przez powiększoną wątrobę, płyn w jamie brzusznej i t. d.; 2) choroby innych dróg oddechowych (zwężenie przewodów nosowych krtani, tchawicy z powodu przerostu błony śluzowej, nerwili kostnych, nowotworów, ucisku tchawicy od zewnątrz n. p. przez wół). Zdarza się dość często u koni tak zwana dychawica świszcząca, skutkiem porażenia mięśni, rozszerzających głośnie a następnie wiązadła głosowego i to głównie lewego; 3) wady serca. U koni dychawicznych już w spoczynku liczba oddechów jest większa (zamiast 8—12 bywa 16—20—30 i wyżej) oddech przytem jest nasilony; wzdłuż chrząstek fałszywych żeber widać przy wydechu rynienkę. Po ruchu oddech się znacznie przyspiesza i po 5 minutach wynosi 50—60 (zamiast 30), po pół lub jednogodzinnym ruchu dochodzi do 80—100 (zamiast 50). Oddech przytem jest sapliwy, bardzo natężony; nozdrza szeroko rozwarłe, głowa i szyja wyprostowane, nogi przednie szeroko rozstawione, ruchy klatki piersiowej i ścian brzusznych nader forsowne, słabizny silnie podnoszą się i zapadają, tworzy się bardzo głęboka rynienka dychawiczna; przy oddechu słychać niekiedy świst. Oddech uspokaja się nader wolno u koni dychawicznych; po ruchu półgodzinnym dopiero w pół godziny lub w godzinę — a zaś o 10 do 20 minut później jak u koni zdrowych. Konie takie często kaszlą, przy ruchu się pocą, męczą się prędko, stają i niekiedy występuje u nich znaczna sinica, a nawet przy znaczniejszym ruchu mogą paść. Nabywca takiego konia dychawicznego ma prawo w ciągu 15 dni żądać od sprzedawcy zwrotu pieniędzy i odbioru konia. Według §-fu 925 ustawy cywilnej jest domniemanie

prawne, że koń już przed kupnem był dychawicznym, a zatem kupno musi być unieważnione.

Dychawki zob. Tchawki.

Dycht, przedziwo, kłaki, pakuły, sukno grube, tektura, umaczane w łożu lub innym tłuszczu, używane do uszczelniania pomp, rur, w miejscu, w którym są ześrubowane lub w inny sposób łączone i t. d. Dychtują się także czyli uszczelniają szpary w oknach, drzwiach i t. d.

Dyck (czytaj Dajk) Van, Antoni, sławny malarz flamandzki (belgijski) urodzony w r. 1599 w Antwerpii, zmarły w r. 1641 w Londynie. Malował obrazy religijne, z których najwspanialszym jest obraz Ukrzyżowania Chrystusa, znajdujący się obecnie w Mechlinie. Więcej jednak aniżeli obrazów religijnych zaślągnął Van Dyck portretów, w których był najdoskonalszym, nieprześcignionym dotąd mistrzem. Obliczają, że namalował około 150 portretów, a to przeważnie najdostojniejszych osób ówczesnych: królów, książąt, magnatów i sławnych mężów.

Dydaktyczna poezya. Miano to dajemy temu rodzajowi wierszy, których głównym celem jest nauczanie. Poezja dydaktyczna może nauczać czegokolwiek, co tylko dla człowieka ma znaczenie moralne czy praktyczne. Stąd do poezyi dydaktycznej należą: przysłowia, przypowieści, bajki, satyry, listy poetyczne, pieśni i ody nauczające, ucinki czyli epigramaty, a wkońcu właściwie tak zwane poematy dydaktyczne. Cechą poematów dydaktycznych w porównaniu z wyliczonymi tu a pokrewnymi utworami, jest naprzód ich objętość, a potem ich opisowość. Jeżeli na przykład przysłowie: »kto rano wstaje temu Pan Bóg daje« naucza w krótkich słowach o potrzebie i owocach pracy i zapobiegliwości, to poemat dydaktyczny, któryby za treść wziął ten sam przedmiot, rozsnułby go szeroko,

(opisałby np. człowieka pracowitego, przedstawiłby jego zajęcia, jego zadowolenie po trudach i t. p.) i to w taki sposób, aby nauka w nim zawarta przemawiała nie tylko do rozumu, ale także do wyobraźni i uczucia czytelnika. Taki poemat byłby poematem dydaktyczno-moralnym. Ale poemat dydaktyczny może także nauczać jakiejś rzeczy praktycznej: n. p. jeden będzie opisywał rolnictwo, drugi myślistwo, trzeci sztukę malarską, inny znowu sztukę rymotwórczą i t. p., w tym celu, aby udzielić ludziom pożytecznych wiadomości nie w sposób suchy, ale w formie pięknej i pojętnej. W literaturze polskiej poematów dydaktycznych jest mnóstwo; najlepsze pisali: Rej, Klonowicz, Dmochowski, Koźmian, Mickiewicz i wielu innych.

Dydaktyka jest to nauka o tem, jak należy nauczać innych. Nie jest bowiem rzeczą obojętną, w jaki sposób uczymy dzieci czytać i pisać, albo w jaki sposób udzielamy młodzieży szkolnej wszelkich innych wiadomości. Nauczyciel musi wiedzieć jak ma postępować, aby nauka była zastosowaną do rozwijającego się umysłu, a zarazem skuteczną; nauczyciel musi znać dydaktykę. Dydaktyka, jako nauka o nauczaniu, jest częścią pedagogiki (zob.).

Dydona albo raczej Dido, królowna fenicka, miała założyć, wedle podania, sławne w starożytności miasto na brzegach Afryki, Kartaginę. Po zamordowaniu jej męża przez Pygmaliona, króla Tyru, udała się Dydona na pełne morze i wylądowała w Afryce, w Numidyi, gdzie wyprosiła sobie u króla »tyle ziemi, ileby skórą wołową zajęć mogła«; skórę wołu jednakże pocięła w paski i objęła nią znaczny obszar. Król numidyjski, pięknością i rozumem Dydony ujęty, zapragnął pojąć ją za żonę, ale Dydona zwlekała z przyzwoleniem, dopóki nie zbudowała Kartaginy a potem spaliła się

na stosie. Inne podanie opowiada o przybyciu na brzeg Afryki Enneasza (zob.), ku któremu Dydona rozgorzała wielką miłością, a gdy on odjechał z rozkazu bogów, zadała sobie śmierć na stosie.

Dyceczya. Chrystus do zarządu Kościołem swoim ustanowił Apostołów, wybraawszy jednego z nich Piotra św. na głowę Kościoła. Następcami Piotra św. są papieże, następcami Apostołów są biskupi (zob.). Takie jest prawo przez Chrystusa Pana ustanowione a więc niezmiennie, bo Boskie. Apostołowie sami nie mieli wprowadzić ograniczonego obwodu ziemi, na któryby ich władza się rozciągała, ale postanowili, aby ich następcy, czyli biskupi, mieli nadzór czyli pasterzowanie nad określonym obszarem ziemi wraz z wierzniymi w nim zamieszkającymi. Taki okręg prawodawczy biskupa rządzącego nazywa się dzisiaj dyceczyą. Sama nazwa »dyceczya« nie sięga czasów apostoelskich, gdyż z początku okręg prawodawczy biskupa inaczej się nazywał, a od czasu podzielenia państwa rzymskiego przez Konstantyna Wielkiego na prefektury i dycezye, nazwa ostatnia przyjęła się w ustawodawstwie kościelnem a wyszła z użycia z ustawodawstwa świeckiego. Władza biskupa w dycezyi jest zwyczajną, ale zależną od biskupa rzymskiego; na czele jednej dycezyi stoi tylko jeden biskup rządzący ze stałą siedzibą w pewnej miejscowości w obrębie dycezyi. Dyceczya jest podzielona na dekanaty, te zaś na parafie.

Dyeta. Stosownie do rodzaju choroby, jak otyłość, cukrowa choroba, dna czyli podagra, blednica, niedokrewność, gruźlica — choroby gorączkowe i t. d., podają lekarze różne wskazówki, jak żywić się należy i t. p., przepisują rodzaj pożywek, ich przyrządzanie, częstość przyjmowania pokarmów czyli przepisują dyetę. Dyetetyka jest to nauka o odpowiedniem higienicznem

czyli zdrowem żywieniu się ludzi i zwierząt, zarówno zdrowych jak chorych, i ozdrowieńców. Nauka ta zapoznaje nas z rodzajami pożywek, ze składem pokarmów, daje wskazówki jak często i w jakiej ilości należy napoje i pokarmy przyjmować, przyrządzać, podaje nam rady co do wyboru pożywek, co do ich strawności, znaczenia ich, objętości, ciepłoty, wogóle uczy nas, jak należy żyć higienicznie, aby uczynić ustrój silnym i odpornym na wszystkie niekorzystne wpływy zewnętrzne.

Dyeta oznacza wynagrodzenie dziennego, którego można się domagać przy spełnianiu nadzwyczajnych czynności służbowych lub zawodowych. Urzędnicy, adwokaci, lekarze i t. d., spełniając czynności swe poza obrębem miejsca urzędowania lub stałego zamieszkania, otrzymują prócz zwrotu kosztów podróży, także dyety, t. j. pewną kwotę za każdy dzień, jako odszkodowanie za nadzwyczajne wydatki, jako fundusz na utrzymanie w obcym miejscu i t. d. Urzędnicy wyższych kategorii i klas pobierają wyższe dyety, niższych niższe (złtad t. zw. klasy dyet). Dyety pobierają także członkowie ciał parlamentarnych; z tego samego, co powyżej tytułu, t. j. również jako odszkodowanie za nadzwyczajne wydatki, połączone z pełnieniem mandatu poselskiego. Dyety posłów do austriackiej Rady Państwa wynoszą 10 złr. w. a. dyety posłów do Sejmu krajowego wynoszą 5 złr. w. a. We Francyi deputowany do parlamentu, zamiast dyet, pobiera roczny ryczałt 9000 franków, w Stanach Zjednoczonych 5000 dolarów a prezydent Izby reprezentantów (t. zw. Speaker) 8000 dolarów. W Sejmie pruskim posłowie pobierają dziennie 15 marek. W parlamencie niemieckim i angielskim nie ma dyet. Członkowie sądów przysięgłych nie pobierają dyet.

Dyetaryusz, jest to początkujący lub pomocniczy urzędnik, który nie po-

biera stałej i oznaczonej płacy, lecz wynagradzany jest od dnia, dyetami (zob.), i nie należy do rzędu urzędników stałych czyli t. zw. etatowych, lecz tymczasowych, pomocniczych. Nazywają ich także dyurnistami, zwłaszcza, jeżeli zajęcie ich polega głównie na pisaniu w kancelaryi a właściwie na przepisywaniu.

Dyfterya czyli błonica, jest to choroba w której powstają w gardle, na podniebieniu albo też nawet w krtani lub wewnątrz nosa białawe powłoki, pod którymi tworzą się wrzody. Dyfterya jest chorobą zaraźliwą, połączoną z gorączką i bardzo niebezpieczną szczególnie u dzieci, które nader łatwo i często jej ulegają. Pomoc lekarska w tej chorobie jest niezbędna i to jak najrychlej. Przyczyną tej zarazy są prątki (bakterye przez Löfflera opisane); prątki te znajdują się w błonkach wykrztuszanych, ślinie, którą mogą być zanieczyszczone naczynia do jedzenia i picia, pościel, bielizna, podłoga, ściany pokoju i t. d. Zakażenie może nastąpić przez powietrze. Co do zapobiegania, to należy osoby dotknięte dyfteryą umieścić w osobnym pokoju, wyznaczyć im osobne naczynia do jedzenia i picia; osobne chusteczki, ręczniki, które należy palić albo w ługu wygotować. Po przebyciu choroby zarządza się gruntowną dezynfekcyę naczyni, pościeli, bielizny, sprzętów, pokoju i t. d. Przeciw dyfteryi stosuje się obecnie surowiec z krwi koni, przeciw zarazkowi tej choroby uodpornionych.—Dyfterya zdarza się także u zwierząt, cieląt, kotów a przeważnie u drobiu (kur, gołębi). Czy dyfterya drobiu jest tą samą zarazą, co i u ludzi, nie jest jeszcze sprawą rozstrzygniętą. U drobiu mogą wywołać dyfteryę bakterye (prątki Löfflera) ale także inne żyjątka t. zw. gregaryny (z rodziny pierwoszczaków). Obraz chorobowy jest w obu wypadkach podobny. Tworzą się błonki bia-

ławe, serowate (dławcowo czyli krupowo-dyfterytyczne) na błoni śluzowej pyska, gardła, nosa, spojówek; czasem sprawa przenosi się na krtani, tchawicę, płuca, kiszki a nawet i na skórę. Przebieg jest przewlekły i gorszy w dyfteryi wywołanej przez bakterye jak przez gregaryny, które to ostatnie dają oprócz tego powód do tworzenia się guzowatych narośli na nasadzie dzioba, w koralach, płatkach przyusznych, około oczu, krtani, i na innych częściach ciała. Guzy te wielkości soczewicy, grochu a i większe, barwy szarawo-żółtej, połysku tłustego, niekiedy są pokryte strupami szarawo lub czerwono-brunatnymi, a gdy gęsto są obok siebie ustawione, wyglądają jak brodawki lub malinowate narośle. Dawniej guzki te uważano za ospę drobiu. Mogą one same odpaść jak brodawki zaraźliwe u ludzi. Dyfterya u drobiu łagodniej przebiega niż u ludzi, ale i śmiertelność dochodzi do 50—70%. Leczenie polega na pędzlowaniu 1—2% roztworem kreoliny, kwasu karbolowego, sublimatu — a szczególnie dobrym środkiem okazała się gliceryna w równych częściach z wodą.

Dyftong zob. Dwugłoska.

Dyfuzya jest to powolne przenikanie się wzajemne dwóch cieczy lub gazów, na które nie działają żadne wpływy zewnętrzne. Jeżeli n. p. na warstwę wody w naczyniu nalejemy ostrożnie warstwę lżejszego od niej alkoholu, spostrzemy, że po pewnym czasie ciecze te zmieszają się, pomimo że naczynia chroniliśmy od wstrząśnięć i zmian temperatury. Takie przenikanie może się odbywać nawet przez przegrodę oddzielającą obie cieczy n. p. przez pęcherz i inne błony zwierzęce, lub ciała dziurkowane jak cegła. Podobnie zachowują się i gazy; wskutek dyfuzyi przez ściany domów odświeża się powietrze w mieszkaniach. Ściany

wilgotne przeszkadzają 'dyfuzji, stąd szkodliwość mieszkań wilgotnych.

Dygasiński Adolf, ur. r. 1839, pisarz współczesny, mieszkający w Warszawie, wydał dobre książeczki jak n. p. »Nauczanie bez książki«, »Jak się uczyć i jak uczyć innych«, »Elementarz« i »Wypisy polskie«. Nadto skreślił zajmujące powieści, zwłaszcza z życia zwierząt, które podpatrzył i prawie, rzeczy można, podsłuchał. Z tych powiaSTEK Dygasińskiego można się wiele nauczyć, a kto je uważnie przeczyta, ten z pewnością pojmie lepiej i pokocha zwierzęta, nie będzie ich męczył i katował.

Dygnitarz oznacza wyższego urzędnika, dostojnika, piastującego jedno z naczelných miejsc w administracji państwowej, tak rządowej jak autonomicznej, lub zajmującego stanowisko wybitne, na które powołało go zaufanie szerokiego i poważnego grona obywateli kraju czy państwa. W dawnej Polsce byli dygnitarzami: senatorowie, wojewodowie, kasztelani i t. d., oraz hetmani i biskupi. Mówimy o dygnitarzach kościelnych, państwowych, krajowych, cywilnych, wojskowych, rządowych, autonomicznych i t. d.

Dykasterya oznacza w ogólności pewien dział władz rządowych. Wyraz ten, dawniej używany na określenie sądownictwa i władz sądowych, dzisiaj odnoszony bywa i do władz administracyjnych. Stąd mówi się n. p. ogólnie »sprawa przeszła już wszystkie dykasterye«.

Dykcya, wyraz z języka łacińskiego, znaczy właściwie sposób wymawiania czyli wygłaszania słów w mowie żywej; u nas n. p. inną dykęę mają Mazurzy a inną Polacy, mieszkający w Galicji wschodniej, inną ludzie wykształceni a inną wieśniacy. Dykęę nazywamy także sposób, w jaki mowca dobiera słów i zwrotów, aby wyrazić przed słuchaczami to, co czuje i myśli.

Dykcyonarz jest to słownik, czyli spis wyrazów jakiejkolwiek mowy, z wyjaśnieniem pochodzenia, znaczenia i użycia każdego wyrazu.

Dyktator był to w starożytnym Rzymie urzędnik, zaopatrzony w nadzwyczajną władzę a powoływany w razie niebezpiecznych wojen, lub groźnych zamieszek wewnętrznych, z reguły na pół roku. W nowszych czasach w chwilach ważnych, stawali także na czele narodu dyktatorowie. Dyktatorem był krótko Chłopicki (zob.) podczas powstania polskiego w r. 1830 a Langiewicz (zob.) w r. 1863. Kossuth był dyktatorem w Węgrzech w r. 1849. W życiu codziennem nazywa się często dyktatorem wszechpotężnego męża stanu, polityka, wodza (n. p. Napoleona lub Bismarcka), a o dyktatorskiem postępowaniu mówi się, jeżeli się chce powiedzieć, że czyjeś postępowanie wychodzi poza ramy nadanej mu władzy. Dyktatura jest to całość władzy dyktatora lub też okres czasu jego rządów.

Dykteryjka jest to krótkie opowiadanie żartobliwe.

Dyktować. Jeżeli wymawiamy lub czytamy głośno zdania w tym celu, aby ktoś inny je pisał, wtedy dyktujemy. Czasem wyraz »dyktować« bywa używany w tem samem znaczeniu co rozkazywać, narzucać komuś swoją wolę.

Dyl zob. Deska.

Dylacya znaczy 'zwłoka.

Dylemat. Dylematem nazywa się pewien rodzaj wniosku (zob.). Przykładem takiego wniosku jest następujące rozumowanie: »Jeżeli ktoś jest uczciwy, wtedy przesładują go ludzie nieuczciwi: jeżeli ktoś jest nieuczciwy, wtedy gardzą nim ludzie uczciwi; więc nikt nie może cieszyć się uznaniem ze strony wszystkich bez wyjątku ludzi«. Istota dylematu polega na zestawieniu dwóch zdań, z któ-

rych każde prowadzi do tego samego wyniku. W życiu powszedniem nazywamy dylematem położenie, w którym musimy koniecznie wybierać między dwiema równie przykremi rzeczami. Kto n. p. musi bezwarunkowo — bo innego wyjścia nie ma — albo skłamać, albo wyrządzić drogiej mu osobie przykrość, ten znajduje się »w dylemacie«.

Dyletant. Wyras ten oznacza człowieka, który zajmuje się czemkolwiek nie z obowiązku i z zawodu, lecz dla własnej przyjemności. Można być dyletantem w muzyce w przeciwieństwie do muzyków zawodowych; można też być dyletantem w nauce w przeciwieństwie do zawodowych uczonych. To samo co dyletant, znaczy słowo amator (zob.). Ponieważ dyletanci rzadko kiedy posiadają tak gruntowną znajomość rzeczy, którą się zajmują, jak ludzie zawodowi, przeto dyletantami nazywamy często tych, co robią lub znają coś tylko powierzchownie, a dyletantyzm znaczy wtedy to samo co powierzchowność i niedokładność.

Dyliżans jest to powóz pocztowy, przewożący podróżnych za oznaczoną opłatą i w oznaczonym czasie z jednej stacji pocztowej do innych. Dawniej były dyliżansy pocztowe (i tak zwane extra-pocztę) powszechnie używane, obecnie koleje żelazne wyparły już z wielu okolic dyliżansy.

Dym, mieszanina gazów, pary wodnej i cząstek węgla, powstająca wśród niezupełnego spalania ciał organicznych. Węgiel wydzielający się z dymu tworzy sadzę.

Dyma, dymka, tkanina lniana, konopna lub bawełniana, tkana podobnie jak atlas. Niektóre dymy mają prążki tkane jak atlas na tle gładkiem lub prążki kolorowe. Dymki są zwykle białe.

Dymienica czyli bubon, jest to obrzmienie gruczołu pod skórą w okolicy pachwinowej czyli w górnej części uda z przodu, objawiająca się w postaci guza wielkości bobu lub orzecha, który

nieraz jest bolesny. Dymienica bywa najczęściej następstwem chorób wenerycznych czyli kiłowych. Dymienicą nazywamy zresztą wogóle obrzmienie gruczołu limfatycznego gdziekolwiek bądź, n. p. w pasze, na szyi i t. p.

Dymitr, imię kilku wielkich książąt litewskich, moskiewskich i carów rosyjskich. 1) Dymitr Doński wielki książę moskiewski, pobił w r. 1380 nad Donem na Polu Kulikowem Tatarów, ale od niewoli tatarskiej wyzwolić się nie mógł. 2) Drugi i czwarty z rzędu syn Olgierda, wielkiego księcia litewskiego nosił imię Dymitra. 3) Dymitr, młodszy syn Iwana Groźnego, zginął w sposób zagadkowy w r. 1591 za rządów brata Fiedora, zamordowany prawdopodobnie potajemnie przez Borysa Godunowa, kierownika państwa, który po śmierci Fiedora w r. 1598 wstąpił na tron carów. Wywołało to w kraju zamieszki, które spotęgowała jeszcze bezwzględna srogość Borysa. Wtedy pojawił się, korzystając z tajemniczości śmierci Dymitra, Samozwaniec, t. j. Dymitr fałszywy, którym był podobno mnich Grzegorz Otrepiw. Z Kijowa udał się do Polski, gdzie znalazł poparcie. Książę Adam Wiśniowiecki zawiózł go na dwór swego teścia Jerzego Mniszcha, wojewody sandomirskiego, do Sambora; król polski Zygmunt III. dał mu pieniądze i pozwolił werbować wojsko, a papież Klemens XIV. przesłał błogosławieństwo. Dymitr przystał bowiem do katolickiego Kościoła i, przyrzekł zawrzeć Unię, skoro na tronie osiedzie. Po zaręczeniu się z Maryną Mniszchówną, poszedł w r. 1604 na Moskwę, poparty przez panów polskich i Kozaków, i pobił wojska Borysa pod Nowogrodem siewierskim. Wódz moskiewski Szujski zadał mu wprawdzie klęskę, ale tymczasem Borys nagle umarł. Dymitr wjechał uroczystie do Moskwy, wdowa po Iwanie Groźnym uznała go publicznie za syna, poczem nastąpiła

koronacya. Dymitr rozpoczął panowanie a rządził wedle zgodnych świadectw współczesnych roztropnie. Sąd skazał Szujskiego na śmierć, ale Dymitr go ułaskawił, czem wszakże nie przejechał sobie niezadowolonych bojarów (t. j. panów) moskiewskich. Poślubienie Maryny Mniszchówny i przybycie jej do Moskwy wraz z wielu Polakami w r. 1605, dało powód do wybuchu spisku na życie cara. Dymitr został wśród ulicznej walki zamordowany, a Szujski został carem. Niebawem ukazał się drugi samozwaniec Dymitr II., zwany »Worem« czyli złodziejem, który udawał Dymitra I.; o pochodzeniu jego nic pewnego nie wiadomo. Maryna Mniszchówna uznała go za prawdziwego Dymitra, chociaż był do niego niepodobny, a życie wiódł rozpustne i bezecne. Zamordowany przez Tatara Urusowa, zginął marną śmiercią. Po nim zjawił się jeszcze trzeci samozwaniec. W czasie tych samozwańców, zwłaszcza podczas zamieszek z powodu Dymitra II., Polska odebrała Smoleńsk w r. 1609 a w r. 1610 odniósł Stanisław Żółkiewski zwycięstwo pod Kłuszynem i wziął Szujskich do niewoli. Syn Zygmunta III. miał zostać carem rosyjskim (zob. Polska, Historia). Moskale nazywają czasy Dymitrów »Smutnoje wremja«.

Dymka, zob. Cebula.

Dymówka, zob. Jaskółka.

Dynamika jest to nauka o zachowaniu się ciał pod wpływem działania na nie czynników zwanych siłami.

Dynamit jest to materiał wybuchowy, mieszanina ciał sypkich n. p. pewnych gatunków glinki, popiołu z węgla kamiennych, a zwłaszcza z ziemi okrzemkowej z nitrogliceryną. Własności wybuchowe zawdzięcza dynamit nitroglicerynie (zob.). Używają go do celów wojskowych, w górnictwie do rozsadzania skał i t. p.

Dynamo-elektryczna maszyna,

jest to maszyna, służąca do wytwarzania silnych prądów elektrycznych wskutek indukcji magnetoelektrycznej (zob.). Składa się ona z elektromagnesu, pomiędzy którego biegunami mieści się pierścień żelazny, osadzony na osi. Pierścień ten owinięty jest raz koło razu w kilku warstwach drutem miedzianym izolowanym. Taki owinięty pierścień nazywa się zbroją maszyny. Od zwojów drutu na zbroi biegną w stosownych odstępach, jak szprychy w kole, miedziane druty ku osi zbroi i tu łączą się z szeregiem pasków mosiężnych, ułożonych jak klepki beczki dokoła osi. Po tych paskach, tworzących tak zwany kolektor maszyny, ślizgają się, w czasie obracania zbroi, dwie metalowe szczoteczki, przyciskane lekko sprężynami do kolektora w dwóch miejscach średnicą przeciwnych. Te szczotki są biegunami maszyny. Na nich okazują się wśród obrotu zbroi oba stany elektryczne, a jeżeli połączymy je drutem, powstaje prąd elektryczny. Prąd dostarczony przez taką maszynę jest tem silniejszy, im prędzej obraca się zbroja i im silniejszy jest elektromagnes. Prądu dla elektromagnesu dostarcza sama maszyna, a dzieje się to w ten sposób, że końce drutu, obiegającego elektromagnes, połączone są z biegunami maszyny. Gdy zbroja zaczyna się obracać, powstaje bardzo słaby prąd wskutek śladów magnetyzmu, które zawsze pozostają w elektromagnecie; ten słaby prąd wzmacnia natychmiast elektromagnes, a wskutek tego wzmacniania się i prąd. Takie wzajemne wzmacnianie się trwa tak długo, aż elektromagnes namagnesuje się do nasycenia, co następuje po bardzo krótkim czasie. Kiedy maszyna prądu nie wytwarza, obraca się zbroja na gładko wytoczonych osiach bardzo łatwo, skoro jednak powstaje prąd, trzeba na obracanie zbroi zużywać pracę maszyny parowej lub innego motora; ich to praca przekształca się za pośrednictwem ma-

szyny dynamoelektrycznej w energię prądu elektrycznego (zob. Energia).

Dynamometr, przyrząd używany do mierzenia wielkości siły; najczęściej siły pociągowej zwierząt lub maszyny parowej. Zwyczajnie jest to sprężyna stalowa stosownego kształtu, której jeden koniecłączony jest z wskazówką; ta wskazuje numer podziałki, wyrażający ilu kilogramów ciężar wygiąłby sprężynę tak samo jak mierzona siła.

Dynastia oznacza rodzinę panującą, królewską lub cesarską, jak n. p. dynastia Piastów, Jagiellonów, Habsburgów. Wyrażenie *dynasty czny*, znaczy tyle, co *tyczący się dynastji*; tak n. p. mówi się o interesach dynastycznych często w przeciwieństwie do interesów państwa lub ludów, o dynastycznym usposobieniu, t. j. o usposobieniu pełnem wierności i przywiązania do rodziny panującej i t. d. Dynastjami w Polsce nazywano możne rody, około których skupiała się szlachta i które przewodziły w życiu publicznem dawnej Rzeczypospolitej (także: królewstwa, wielamoż), jak n. p. rody Wiśniowieckich, Radziwiłłów, Sapiechów, Potockich, Czartoryskich, Lubomirskich i t. d.

Dyngus albo smigus, smigust, zwyczaj oblewania wodą w drugi dzień Świąt Wielkanocnych, o czem szerzej czytać można w Księdze rzeczy polskich wydanej przez *Macierz Polską*.

Dynia, rodzaj roślin dyniowatych o kwiatach jednopiennych, liściach zwykłe wielkich, dłoniasto-klapowych. Kwiaty dzwonkowate są albo tylko pręcikowe albo słupkowe o słupku dolnym, trójkrotnym, z którego powstaje jagoda. Z 30 gatunków niektóre tylko są ważniejsze jako rośliny pokarmowe, lekarские, olejne lub ozdobne. Hodowaniami u nas są: arbut, melon, kawon i tykwa (zob.).

Dyogenes jeden z najślawniejszych cyników (zob.) greckich, żył w IV. wieku przed Chrystusem. Całe mienie jego sta-

nowiła beczka, w której mieszkał, płaszcz, worek, kij i kubek drewniany. A nawet kubek ten porzucił, gdy się przekonał, że można pić wodę z dłoni. Te i inne liczne opowieści o Dyogenesie świadczą, iż starał się usilnie mieć jak najmniej potrzeb i nakłaniać innych do życia jak najprostszego.

Dyoklecjan cesarz rzymski, pochodził z Dalmacyi. Obwołany przez wojsko cesarzem w r. 284, panował do r. 305. Zaprowadził on zupełnie absolutne czyli ponad prawem stojące rządy cesarskie, otoczył się licznymi urzędnikami, powiększył liczbę prowincyj mniejszych, ustanowił okręgi większe, tak zwane dycezye, i zamianował trzech współrządców, którzy nad kilku prowincjami panowali. Chrześcijan prześladował krwawo. Po nim jednak nastąpił Konstantyn Wielki, a z nim tryumf Chrześcijaństwa nad światem.

Dyonizysz imię dwóch tyranów czyli samowładców w mieście Syrakuzy w Sycylii w V. i IV. wieku przed Chrystusem. Zob. Damokles.

Dyplom albo dyplomąt, nazywa się dokument, zwłaszcza zaś dokument wydany przez monarchę. Nauka o dokumentach, objaśniająca, jak odczytywać stare dokumenty, jak one wyglądały dawniej, jaki był ich kształt, pismo, pergamin lub papier i t. d., a nadto jak wyrażano ich treść, nazywa się *dyplomatyką*. Uczy ona odróżniać dokumenty fałszywe od prawdziwych, służy zatem dziejopisarzom jako wiedza pomocnicza do określenia wartości dokumentów jako źródeł historycznych. Zbiory dokumentów nazywają się *dyplomatarjuszami*.

Dyplomacya jest to: 1) nauka o prawidłach i zwyczajach, odnoszących się do stosunków państw między sobą, zawierania umów międzynarodowych, znoszenia się wzajemnego w różnych sprawach państwowych i t. p.; 2) umiejętność, raczej sztuka utrzymywania stosunków międzypaństwowych, kierowania

zatem polityką międzynarodową. W tem też ostatniem znaczeniu, dyplomacya jest przeciwieństwem gwałtownych sposobów rozstrzygania sporów między państwami, t. j. drogą wojny. Zerwanie stosunków dyplomatycznych bywa też objawem poważnych, często do wojny prowadzących zawiązań, natomiast zawiązanie stosunków dyplomatycznych podczas wojny, zapowiada pokojowe zakończenie sporu. Do kierowania i prowadzenia dyplomatycznych stosunków powołane są osobne urzędy, mianowicie: ministrowie spraw zagranicznych, zwani także kanclerzami państwa i posłowie (zob.) t. j. reprezentanci państwa i monarchy w innem państwie. *Dyplomaci*, t. j. posłowie różnych państw przebywających w jednym państwie, tworzą *ciało dyplomatyczne*.

Dyptan jest zieleń trwałem (byliną) z rodziny rutowatych, na metr prawie wysokiem. Odnacza się mocną wonią cytrynową. Liście ma nieparzystopierzaste, kwiaty różowawe o ciemniejszych żyłkach. Rośnie u nas dziko na Podolu; bywo także hodowany jako kwiat strojny w naszych ogrodach. Dawniej była ta roślina lekarską. Zawiera wiele oleju eterycznego, który w czasie ciepłych wieczorów tworzy około rośliny powłokę pary, łatwo zapalającej się od płomienia.

Dyrekcya nazywa się dosłownie, z łacińskiego, kierunek n. p. drogi, przenośnie zaś nadzór, zarząd i t. p. Stąd *dyrektorem* nazywa się kierujący urzędnik. Na czele wielu urzędów lub szkół stoi *dyrekcya* lub *dyrektor*, n. p. na czele szkół średnich czyli gimnazjów.

Dyrektoryat była to władza najwyższa, ustanowiona we Francji podczas wielkiej rewolucji w r. 1795. Składała się z 5 członków a urzędowała przez cztery lata, t. j. do r. 1799, kiedy obalił ją generał Bonaparte, późniejszy cesarz Napoleon I. (zob.). *Czas dyrektoryatu* odznaczały się wielką

rozpusztą i wyuzdaniem obyczajów. *Dyrektywa* znaczy: wskazówka postępowania w jakiejś sprawie.

Dyrygent znaczy: prowadzący, kierujący; *dyrygować* — tyle co kierować. Jeżeli większa ilość ludzi śpiewa w chórze lub gra w orkiestrze, wtedy trzeba, aby wszyscy zgadzali się ze sobą, to jest, aby jeden drugiego nie wyprzedzał, jeden od drugiego nie grał lub nie śpiewał szybciej albo wolniej. W tym celu każdy chór i każda orkiestra posiada *dyrygenta*, to znaczy kierownika, który ręką lub batutą (zob.) daje takt (zob.) i wogóle czuwa nad odpowiedniem wykonaniem utworu muzycznego.

Dysagio zob. Kurs.

Dyscyplina znaczy: 1) karność, to jest winne posłuszeństwo wobec przełożonych lub kierowników. Dyscyplina nie tylko jest potrzebną w wojsku, lecz także w szkole, w życiu politycznem i wogóle wszędzie, gdzie większa ilość ludzi wspólnie dąży do pewnego celu; 2) narzędzie złożone z kilku rzemików lub sznurków, umocowanych na rękojeści z drzewa, używane do bicia lub trzepania. 3) Dyscypliną nazywano dawniej także naukę lub przedmiot nauki.

Dyscyplinarna władza jest to władza przysługująca przełożonym nad podwładnymi w celu utrzymania porządku i karności. Różnica między karą publiczną (kryminalną) a dyscyplinarną polega na tem, że pierwsza jest wypływem ogólnej władzy karnej państwa, karę dyscyplinarną nakłada natomiast ten tylko, komu przyznano osobne uprawnienie nadzorcze, a przeto kara ta za pierwszy warunek ma istnienie stosunku pewnego podporządkowania. Ojciec ma ustawowo sobie przyznaną i w ustawie ograniczoną władzę dyscyplinarną nad dzieckiem, nauczyciel nad studentem, majster nad terninatorem, pan nad służącym, przełożony nad podwładnym, duchowny nad wiernymi swego Kościoła. Lenistwo, opieszałość, lekko-

myślność w służbie, nieposłuszeństwo lub opór przeciw przełożonym, niekoleżeńskie lub nieobyczajne postępowanie, zwłaszcza gdy przez to dano zgorszenie i narażono na szwank powagę urzędu, bywają powodami postępowania dyscyplinarnego (tak zwanej dyscyplinarki). Są to wszystko przekroczenia służbowe w przeciwieństwie do właściwych przekroczeń lub zbrodni urzędowych, które karane są w drodze sądowej. Zazwyczaj jednak oprócz postępowania sądowego, (gdy zwłaszcza ono nie orzecznie pozbawienia urzędu), ma miejsce postępowanie dyscyplinarne. Kary dyscyplinarne są następujące: napomnienie, nagana, grzywna, przeniesienie w drodze kary, degradacya (zob.), pominięcie przy awansie, przeniesienie w drodze kary w stan spoczynku, usunięcie z urzędu.

Dysenterya zob. Czerwonka.

Dysertacya. Tak się nazywają pisma mniejsze treści naukowej, zwłaszcza rozprawy, których napisanie stanowi niekiedy jeden z warunków otrzymania tytułu doktorskiego (zob. Doktor).

Dysharmonia znaczy tyle, co brak harmonii (zob.), brak zgody, nieporozumienie, zwada.

Dyskant lub dyszkant zob. Głos.

Dyskonto, dyskont czyli eskont. Zob. Eskont.

Dyskrecya znaczy zachowanie tajemnicy. Człowiekiem dyskretnym jest ten, kto nie zdradza powierzonej sobie tajemnicy.

Dyskusya. Wszechstronne roztrząsanie jakiegokolwiek zagadnienia zapomocą rozmowy, prowadzonej przez kilku ludzi, nazywa się dyskusją. Dyskusya różni się od debaty (zob.) tem, że w debacie bywają wygłaszane dłuższe mowy, podczas gdy dyskusya polega na rozmowie. **Dyskutować** znaczy prowadzić nad czemś dyskusję, roztrząsać jakąś kwestję.

Dysonans jest to akord, złożony

z dźwięków niezgodnych. W znaczeniu przenośnem, nazywamy dysonansem wszystko, co wywołuje niezgodę, zakłóca spokój, spowodować kłótnię.

Dyspensa jest to akt władzy, mocą którego zwalnia się kogoś od prawa powszechnie obowiązującego. Prawo ludzkie podpada dyspensie, a więc prawo kościelne i świeckie. Władzę zwyczajną dawania dyspens w Kościele katolickim mają papież, biskupi lub kapituła podczas wakowania (nieobsadzenia) stolicy biskupiej. Papież może dyspensować we wszystkich sprawach kościelnych; w prawach Boskich, może orzekać, że z powodu pewnych warunków niekiedy nie obowiązują, jak n. p. śluby czynione Bogu i przysięgi. Biskupi mogą zwalniać na mocy władzy zwyczajnej od rozporządzeń swych poprzedników i od uchwał synodalnych.

Dyspepsya czyli niestrawność, jest to choroba objawiająca się gnieniem w żołądku, odbijaniem, wymiotami, narazie także rozwolnieniem czyli biegunką, a często nawet gorączką. Niestrawność powstaje najczęściej z obżarstwa i opilstwa. Niektóre osoby nie mogą strawić pewnych potraw, te więc szkoda ich zdrowiu. Niestrawność jest zresztą nieraz tylko jednym z objawów w rozmaitych, zwłaszcza ciężkich chorobach. Chorzy bowiem nie mogą strawić nawet takich pokarmów, albo pokarmów w takiej ilości, jakie łatwo trawili gdy byli zdrowymi. Dlatego więc w rozmaitych chorobach lekarze zalecają, aby chorzy mniej jedli niż zwykle, albo aby wstrzymywali się od pewnych potraw; nieraz jest rzeczą konieczną, aby chory przyjmował tylko pewne płynne pokarmy, czyli aby przestrzegał »ściślej diety«.

Dysponent pochodzi od wyrazu łacińskiego i znaczy tyle co rozporządzać, rozkazywać, stąd dysponent czyli zawiadowca, jest to upoważniony do przeprowadzenia sprawy. W mowie potocznej używają zwrotu dysponować

kogo na śmierć i rozumieją przez to udzielanie umierającemu człowiekowi Sakramentu spowiedzi, Wiyatyku i Ostatniego olejem pomazania. Kapłan, jako sługa Boga i w Jego imieniu przystępuje wtedy do umierającego, przypomina mu obowiązek, jaki na nim ciąży, by zbawić duszę, i dysponuje go na śmierć, czyli zarządza to wszystko, co jest potrzebne, aby godnie zszedł z tego świata.

Dyspozycya znaczy: rozporządzenie, zarządzenie, urządzenie. »Zostawić do dyspozycji« jest to oddać do rozporządzenia dowolnego.

Dysproporcjonalny, nieproporcjonalny, zob. Proporecy.

Dysputa. Tak nazywa się dyskusya (zob.) wtedy, gdy jest prowadzona wobec grona słuchaczy.

Dyssydenci. Tak nazywano w Polsce heretyków, odstępców od prawdziwej wiary, których namnożyło się wielu za króla Zygmunta Augusta. Związali się oni razem w r. 1570 w ugodzie sandomirskiej. Po śmierci Zygmunta Augusta zwołano zjazd do Warszawy r. 1573 i spisano na nim tak zwany pokój z dyssydentami. Nazwą dyssydentów nie obejmowano Aryjanów, Menonistów, Kwaaków i Anabaptystów. Na pakta tego pokoju warszawskiego przysięgali odtąd królowie polscy po wyborze. Później nazywano dyssydentami także schizmatyków. Zob. Reformacya (w Polsce).

Dyssymulacya znaczy ukrywanie lub udawanie, a dyssymulować znaczy taić, udawać.

Dystrybucya znaczy rozdzielanie, rozdawanie. Niewłaściwie nazywają tak także biura, w których jakieś rozdzielanie się odbywa. W Warszawie i Królestwie polskiem nazywają dystrybucyami handle tytoniu i cygar, zwane u nas trafikami.

Dystynkcyja znaczy dosłownie rozróżnienie, wyróżnienie. O człowieku wyróżniającym się wśród innych gład-

kiem zachowaniem i znajomością zwyczajów towarzyskich mówimy, że posiada dystynkeję, że jest dystyngowany.

Dytyramb u Greków nazwa pieśni pochwalnych na cześć bożka Bachusa (zob.), dziś nazwa wzniosłych, pełnych natchnienia i polotu pieśni i hymnów.

Dyurnista zob. Dyetaryusz.

Dywan zob. Kobierzec. — Dywanem nazywa się także tajna rada sułtana tureckiego.

Dywersya oznacza nagły, niespodziewany ruch wojska w celu odwrócenia uwagi i rozerwania sił nieprzyjacielskich. W przenośnem znaczeniu nazywa się dywersją każdy niespodziewany zwrot, mający na celu rozerwanie uwagi przeciwnika i pokrzyżowanie w ten sposób jego działania.

Dywidenda, jest to dochód spółki akcyjnej, przypadający do podziału pomiędzy spółników czyli akcyonaryuszy (zob. Akcya).

Dywizya jest to oddział wojska, złożony z wszystkich lub kilku rodzajów broni i mogący podejmować samodzielne ruchy. Dywizya składa się w Austro-Węgrzech w czasie wojny z dwóch (niekiedy trzech) brygad piechoty, z czterech szwadronów kawalerji i dywizyjnego pułku artylerji polowej (4 do 5 baterji), dalej 1 lub 2 kompanij pionierów, 1 batalionu strzelców — razem w sile około 15 do 20.000 żołnierzy, 800—1.000 koni i 24 do 36 armat. Dowodzi dywizją t. zw. dywizyoner (w Austro-Węgrzech generał-porucznik, *Feldmarschalllieutenant*). Dywizyonami nazywają się małe taktyczne oddziały kawalerji, piechoty lub artylerji, złożone z 2 kompanij piechoty, 2 szwadronów lub 2—3 baterji polowych.

Dyzenterya zob. Czerwonka.

Dyzunici. Wyznawcy Kościoła greckiego, którzy w r. 1595 nie przystąpili w Brześciu litewskim do Unii czyli połączenia z Kościołem rzymsko-katolickim, nazwani zostali dyzunitami. Dyzu-

nici w Polsce zostawali pod władzą pa-tryarchów carogrodzkich aż do sejmu z r. 1676, który zabronił im bez wiedzy królewskiej łączyć się z Carogrodem. Od tego czasu szukali dyzunici stosunków z Kijowem, a wkońcu z Petersburgiem. Konstytucya 3. maja 1791 r. nadała równe prawa wszystkim wyznaniom chrześcijańskim.

Dyżur oznacza służbę, spełnianą obowiązkowo w danym dniu lub nocy, na podstawie stale ułożonego porządku służbowego. Dyżury znane są zarówno w służbie wojskowej jak i cywilnej, przy urzędach pocztowych, przy kasach i t. d. Ten, który tę służbę pełni w danym dniu, nazywa się dyżurnym. Są oficerowie dyżurni, podoficerowie dyżurni, urzędnicy dyżurni i t. d. Nazywają ich także: oficer od dnia, kapral od dnia.

Dzbanecznik jest rośliną dwupienną z okwiatem cztero-członkowym. Rośnie w Azji południowej. Liście ma zakończone kubkami z odstającym wieczkiem. W tych kubkach zbiera się woda wydzielona z liści; w niej topią się owady i gniją, a substancje z ich rozkładu powstałe zostają przez roślinę wysysane. Jest to więc roślina ściernotrzna.

Dziady oznacza: 1) dawnych przodków. 2) Na Litwie, w Prusiech i Kurlandyi jest to uroczystość ku czci zmarłych przodków, jakby dzień zaduszny, podczas której stawiają się na mogiłach pokarmy i napoje. Adam Mickiewicz osnuł na tym wątku swój wspaniały poemat »Dziady«.

Działka oznacza listek kielicha kwiatowego, który według ilości tych działek bywa, dwu- trój- czworo-działkowym, albo według tego, czy te działki są wolne, czy zrosłe: wolno lub zrosłodziątkowym. Działki zwykle są zielone, rzadziej barwne.

Działo jest to największa broń palna, zwana także armatą. Składa się

z rury czyli lufy (duszy) i z opory czyli lawety. Rozmaite są działa: polowe, górskie, oblężnicze, forteczne, wyrzeczne i okrętowe. Każde działo wymaga obsługi, amunicji i odpowiednich przyrządów, działo polowe nadto zaprzęgu i procy czyli jaszczyka, przodkaru; działa zaś ciężkie odpowiedniej osady i ram, na których zapomocą stosownego przyrządu mogą być w rozmaite strony zwracane. Lufy dzisiejszych dział są zazwyczaj ciągnięte t. j. zaopatrzone w gwinty, idące przez całą długość rury. Dzisiejsze działa nabija się od tyłu, i dlatego zaopatrzone są w przyrząd, służący do szczelnego zamykania ich po nabiciu a przed wystrzałem. Sporządzane są działa ze stali, z lanego żelaza, z żelaza kutego, z bronzu, lub ze specjalnych mieszanin; niekiedy lufy bywają dla większego bezpieczeństwa ściągane po wierzchu jeszcze pierścieniami. Najśłynniejsze fabryki dział są: niemiecka Kruppa w Essen i angielska Armstronga. Technika artylerzycka czyni ogromne postępy i ogromne zarazem przewroty w dziedzinie budowy dział. Obecnie kancelarye wojskowe w Europie zajmują się kwestją zaprowadzenia nowych dział szybko strzelających. Dotychczas, stosownie do konstrukcyi, rozróżniamy: armaty, t. j. działa o długich rurach, haubice czyli granatniki, t. j. działa o krótszych rurach niż armaty, i moździerze, t. j. działa, przeznaczane do wyrzucania pocisków w górę, aby razić nimi przedmioty niewidziane, działa zatem z bardzo krótkimi rurami. Kaliber oznacza się według średnicy w centymetrach n. p. 4, 20, 48 centymetrów.

Działyński. Zasłużona rodzina polska tego imienia, niedawno wygasła. Pochodzili z Działyńia w województwie płockim, żyli w Prusiech w ziemi Dobrzyńskiej i w Poznańskim. Kasper Działyński był w r. 1621 rektorem akademii w Padwie we Włoszech, potem

województwa chełmińskim. Jan, następca jego w województwie, walczył dzielnie w wielu wojnach XVII. wieku; Michał Erazm, biskup kamieniecki w XVII. wieku, zbudował kaplicę loretańską na Pradze pod Warszawą. Ignacy należał do twórców konstytucji 3. maja i bił się pod Kościuszką; brat jego Franciszek Ksawery był zastępcą Kościuszki w Radzie Narodowej w r. 1794. Adam Tytus (ur. r. 1797, um. r. 1861) założył bibliotekę w Kurniku; wydał wiele starych dzieł polskich swoim kosztem, pisał sam cenne książki i popierał gorliwie sprawy narodowe w Księstwie Poznańskim. W ślady ojca wstępował syn, Jan (ur. r. 1832, um. r. 1880), poseł do Izby pruskiej, ścigany przez rząd za patryotyczną działalność w r. 1863, mąż oddany Ojczyźnie duszą całą. Na nim wygasł zaeny ród Działyńskich, po których majątek przeszedł na Zamoyskich (zob.). Klaudya Potocka (zob.) była z domu Działyńska.

Działła jest to różowe mięso a raczej część błony śluzowej ust, która otacza szczyki zębów tkwiących w szczękach, a więc pokrywa szczęki.

Dziczek zob. Płonka.

Dzida to samo co pika albo włócznia. Długie drzewce, opatrzone na końcu stalowym grotem czyli ostrzem spiczastem.

Dzieci. Wyrazu tego używają w ustawach w różnym znaczeniu. I tak w ustawach, dotyczących się stosunków rodzinnych, wyraz dzieci oznacza potomstwo małżonków, a więc synów i córki w stosunku do rodziców. Na przykład więc, jeśli ustawa mówi, że »dzieci obowiązane są rodziców na starość w niedostatku będących utrzymywać«, to rozumie się, że ma na myśli ludzi już dorosłych, synów lub córki, mogących utrzymywać siebie, a stąd mogących już i rodzicom być pomocą i podporą. Wyraz »dzieci«

oznacza tu więc stosunek rodzinny, stopień pokrewieństwa, jaki zachodzi między rodzicami a ich potomstwem, a nie ma na oku wieku tych, których dziećmi nazywa. Wyraz »dzieci«, użyty w tem znaczeniu, oznacza tylko potomstwo najbliższe, a więc synów i córki, nie obejmuje zaś potomstwa dalszego, a więc wnuków i prawnuków. Jeśli tedy ktoś w testamencie pisze: »zapisuję mój majątek w równych częściach moim »dzieciom«, to znaczy to, iż dzieli on swój majątek między swych synów i córki, jeszcze żyjących, ale wyklucza wnuków po dzieciach już nie żyjących. Nadto wyraz »dzieci« używa ustawa w innem także znaczeniu, oznaczając niem całą klasę wieku ludzkiego, klasę najniższą, do której należą ci, co nieskończyli jeszcze 7 roku życia. Z chwilą skończenia 7 lat przechodzą one do klasy »nieletnich« lub »niedorośli«, która obejmuje ludzi od początku 8-go roku do końca 14-go roku życia. Dzieci w tem znaczeniu nie mają same zdolności do działania prawnego, to znaczy, nie mogą same wykonywać czynności mających mieć znaczenie i skutki prawne. Stąd też zostają one pod opieką ustawy i za »dzieci« w tem znaczeniu działają prawnie: ojciec, opiekun lub kurator (zob. Kuratela, Kurator, Opiekun, Ojciec, Władza ojcowska).

Dziecię prawe jest to dziecko zrodzone w małżeństwie. Wedle ustawy każde dziecko zrodzone w małżeństwie jest prawem, jeśli jest zrodzone najwcześniej w siódmym miesiącu po zawarciu małżeństwa, a najpóźniej w dziesiątym miesiącu po śmierci męża. Jeśli dziecię przychodzi na świat wcześniej po zawarciu małżeństwa, niż powyżej podano, lub później od chwili śmierci małżonka licząc, wtedy jest domniemane, iż dziecię takie jest nieprawem. Jeśli jednak w razie wcześniejszego urodzenia niż w 7-ym miesiącu od

chwili zawarcia małżeństwa, ojciec nie zaprzecza sądownie ojcostwa urodzonemu dziećci, natenczas jest ono prawem. Wogóle — nawet, jeśli dziecko urodzi się w czasie przepisany w ustawie — może ojciec zaprzeczyć jego prawości — najpóźniej w ciągu 3 miesięcy od chwili, kiedy się o jego urodzeniu dowiedział, musi jednak w takim razie dowieść przed sądem, iż tego dziecka spłodzić nie mógł. Sąd w takim razie ustanawia dziecku kuratora, który ma za zadanie bronić prawości urodzenia dziecka i wysłuchawszy jego obrony, orzeka, czy dziecko uznaje za prawe lub nieprawe. Dziecko prawe otrzymuje nazwisko ojca, jego herb i wszelkie prawa jego rodziny, dziedziczy po nim i po matce, jeśli inaczej nie postanowili, ich majątek. Rodzice są obowiązani wychowywać swe dzieci prawe, mieć staranie o ich życie, zdrowie i utrzymanie, rozwijać ich fizyczne i umysłowe władze, kształcić je i w ten sposób założyć podstawę ich przyszłego szczęścia. Ojciec ma obowiązek starać się o utrzymanie dzieci swych tak długo, dopóki same się utrzymywać nie mogą, matka ma obowiązek dbać o ich wychowanie. Jeśli ojciec nie ma majątku, jest chory, lub zmarł, obowiązki jego wobec dzieci przechodzą na matkę; jeśli oboje rodzice nie żyją, obowiązki te przechodzą na ich rodziców, to jest dziadków dzieci. Jeśli rodzice powyżej streszczonych obowiązków wobec dzieci nie wypełniają, mogą być pociągnięci do odpowiedzialności i ukarani. Dzieci nieprawe, zwane także naturalnymi, to jest dzieci zrodzone nie w związku małżeńskim, lub nie uznane przez ojca za prawe, nie mają tych praw; nie otrzymują nazwiska ojca, ani jego herbu, nie dziedziczą po nim; nazwisko otrzymują po matce. O wyżywienie dziecka naturalnego winien starać się ojciec, to jest ten, kto przy-

znaje, że jest ojcem dziecka takiego, lub komu ojcostwo udowodniono; wychowanie zaś dziecka takiego ciąży na matce i na nią też przechodzi obowiązek wyżywienia, jeśli ojciec nie żyje lub zapiera się ojcostwa. Ojciec dziecka nieprawego nie ma prawa wykonywać nad niem władzy ojcowskiej.

Dziecięce ogrody. W okolicach fabrycznych i przemysłowych zachodniej Europy, gdzie ludność mieszka skupiona, tuż obok siebie, a życie jest ciężkie; gdzie na wyżywienie rodziny musi w fabrykach i rozmaitych zakładach pracować ojciec i matka; gdzie całą troską o swe potomstwo może być tylko dostarczanie temuż pożywienia, odzienia i dachu nad głową: — tam o wychowaniu, o pielęgnowaniu i strzeżeniu dzieci nie może być mowy. Zdarzają się także rodzice, którzy, czyto przez niedbalstwo, czy też przez nieświadomość, wychować i kierować krokami swych dzieci nie umieją i tem się tłumaczy, że wiele dzieci marnieje cieleśnie i umysłowo. Nędra takich dzieci jest straszna. Pozostawione bez dozoru waleśają się po ulicach miast lub miejscowości fabrycznej, wynędzniałe, obdarte, zdziczale, bez Boga w sercu a dobrego słowa na ustach. Znalazłyby się i u nas podobne dzieci nie tylko po ulicach miast, ale i po wsiach. Pół biedy z temi dziećmi, które są starsze i chodzą do szkoły, te są przynajmniej zatrudnione przez część dnia, ale większa bieda z dziećmi w wieku przedszkolnym, te pozostawione bez opieki w domu, sprowadziły już niejednokrotnie wielkie nieszczęścia. Aby temu zapobiedz, wymyślił Fryderyk Fröbel, rodem Niemiec, zakłady, które nazwał »ogródkami dziecięcymi«, a w których gromadził dzieci w wieku od 3 do 6 lat, a nawet młodsze, i tam zajmował się ich wychowaniem, nauką i t. p. O nauce książkowej, szkolnej w ogródku dziecięcym mowy być nie

może; bo umyśły tak młodociane nauki takiej nie przyjmą. W wieku takim może być mowa tylko o zabawie, a wśród zabawy można tu i ówdzie wtrącić jaką naukę, inaczej nauka nie ima się dziecięcia. Spostrzegł to Fröbel i postanowił z tego spostrzeżenia skorzystać; — wymyślił więc takie zabawy, któreby, zajmując dzieci, uczyły ich myśleć, spostrzegać, wypowiadać swe potrzeby i t. p. Piłki, kule, szesćiany, walce, klocki do ustawiania budynków, tabliczki, pręciki, wykłuwanie szpilką wzorów na tęgim papierze lub wyszywanie wzorów różnokolorową nicią na kratkowanym papierze, ugniatanie z miękkiego i podatnego materiału, jak wosk lub glina, rozmaitych przedmiotów i figur — oto środki zabawy »ogródka dziecięcego«. Potężnymi środkami wychowawczymi w takim ogródku są także: choralny (gromadny) śpiew dziatwy, opowiadania, bajeczki, objaśnienia i omawianie obrazków i rzeczywiście przedmiotów. Nadto uczą się tam dzieci karności, ochędostwa, przyzwoitości i uszanowania dla starszych. Nauczycieli i nauczycielek tam niema. Są tylko dozorczyńnie i kierowniczk zabaw, zwane mistrzyniami, także freblankami. Te dozorczyńnie i kierowniczk pozostawiają dzieciom w zabawach zupełną swobodę, kierują tylko nieznacznie zabawami, poddają im przedmioty zabaw, przestrzegają karności i zaspokajają wszelkie potrzeby dziatwy — jednym słowem starają się zastąpić matkę. W Niemczech, Francyi i innych krajach zachodniej Europy »ogródki dziecięce« są bardzo rozpowszechnione. Błogie skutki takich ogródków sprawiają, że zakładanie ich dociera obecnie do najmniejszych miejscowości a ludność nie skąpi grosza i chętnie przyczynia się do ich utrzymania. I u nas powstają »ogródki dziecięce«. Są już po większych miastach, ale jakżeż ich jeszcze

mało odpowiednio do potrzeby. A potrzeba jest wielka! Ktoby chciał zaznajomić się bliżej z »dziecięcymi ogródkami«, niech czyta następujące dziełka w języku polskim: Dziecinne ogrody, nowa metoda wychowania i nauczania Fryderyka Fröbela; tłómaczyła Ksawera Kuwicyńska. Drezno 1864. — H. Goldhammer. Ogródek dziecięcy. Metoda wychowania, nauczania i zajmowania dzieci podług systemu Fröbela. Warszawa 1872. — Wernie Henryk, Wychowanie dziecka włącznie do lat 6. Warszawa 1881. — Niedole dziecięce, wydane staraniem miłośników dziecięcego wieku. Warszawa 1883. — T. Nowosielski. Pokój dziecięcy. Podręcznik w duchu fröblowskim do użytku matek. Warszawa.

Dziecielnina zob. Lucerna.

Dzieciobójstwo jest to morderstwo dokonane na dziecięciu przez matkę. Austriacki kodeks karny z 27. maja 1852 (w § 139) postanawia, że matka, która dziecię swe przy porodzie zabija, lub też rozmyślnie zaniedbując pomocy potrzebnej przy porodzie, pozwala mu zginąć, ma być skazana, jeżeli dziecię pochodzi ze związku legalnego, na dożywotnie ciężkie więzienie. Jeżeli dziecię zaś było nieprawe, kara ma być lżejsza: w razie zabicia go, matka ma być skazana na ciężkie więzienie od 10 do 20 lat, w razie zaś, jeżeli dziecię zginęło wskutek zaniedbania udzielenia potrzebnej pomocy, na ciężkie więzienie od lat 5 do 10.

Dzieciół, miernej wielkości ptak, mający dziób długiutki, język na końcu zadzierzasty, a ogon o silnych sterówkach do podpierania się przy łożeniu po drzewach, dwa palce naprzód a dwa w tył zwrócone. Łaząc po drzewie, dybie na owady, tocząc drzewo, dziobem je wykuwa a językiem wydostaje, przez co staje się bardzo pożyteczny, jak i niemniej przez to, że robi sobie dziupła na gniazdo,

gdzie się później mniejsze, śpiewające ptaszki gnieździć mogą. U nas żyje dzieciół czarny, pstry, zielony i inne, wszystkie osiadłe.

Dzieduszycki. Szlachecka rodzina polska, pochodzenia ruskiego, używająca tytułu hrabiowskiego. Z niej w naszym wieku wystąpił jako dziejopisarz Maurycy, autor wielu książek, jak »Piotr Skarga i jego wiek«, »Zbigniew Oleśnicki«, a także »Kronika domowa Dzieduszyckich«. Um. roku 1877 we Lwowie. Syn jego Klemens jest posłem na Sejm krajowy. — Włodzimierz ur. r. 1827, były marszałek krajowy, zasłużył się na wielu polach pracy narodowej i obywatelskiej. We Lwowie założył Muzeum imienia Dzieduszyckich, w którym zebrał z całego kraju okazy przyrodnicze (zwierzęta, rośliny, minerały i t. d.) i oddał je na użytek publiczny, t. j. wszyscy mogą je oglądać, aby dowiedzieć się tym sposobem, co kraj nasz posiada i brać stąd pożyteczną dla siebie naukę. Sam Włodzimierz wydał dzieło pod tytułem »Opis ptaków krajowych«. Nadto zajmuje się przemysłem krajowym, który gorliwie wspiera. Każde pożyteczne przedsiębiorstwo znajdowało i znajduje w nim gorącego opiekuna i protektora. — Wojciech (ur. r. 1848) profesor uniwersytetu lwowskiego, pisarz wielostronny i płodny, człowiek niepospolitych zdolności. Jako poseł do Sejmu krajowego i Rady państwa zajmuje w naszej reprezentacji wybitne i zaszczytne stanowisko. Opiekuje się gorąco oświatą ludu.

Dziedzicki Ludwik, pedagog, wydał »Szkolę« czasopismo dla nauczycieli, napisał »Geografię dla szkół średnich«. Jest obecnie inspektorem szkół ludowych.

Dziedzictwo, Dziedziczenie, zob. Prawo spadkowe.

Dziedziczność. Pewne przymioty przodków przechodzą z rodziców na potomków, zarówno w świecie roślin-

nym jak u zwierząt i ludzi, zarówno pod względem umysłu jak pod względem ciała. Dziecko może być podobne do ojca lub matki z postaci, z rysów, a także z usposobienia. Zdarza się niekiedy, że przymioty przodków występują nie w bezpośrednich potomkach (dzieciach), lecz dopiero we wnukach i prawnukach. To zjawisko nazywa się atawizmem (zob.). Potomkowie dziedziczyć mogą także właściwości, które przodkowie dopiero sami w ciągu swego życia nabyli; w ten sposób przechodzą z rodziców na dzieci choroby i różne nałogi, jak n. p. opilstwo. Im częściej powtarza się dziedziczenie pewnych przymiotów, tem wyraźniej one występują i tem silniej się utrwalają wśród potomstwa. Okoliczność ta jest podstawą wszelkiej hodowli (zob.), zmierzającej do nadania roślinom lub zwierzętom pewnych właściwości. Powszechnie zaliczają do chorób i wad dziedzicznych u koni: dychawicę (szczególniej świszczącą), koler, padaczkę, narowistość i inne błędy jak np. łykawość, następnie ślepotę miesięczną, szpat i inne narośle kostne, wadliwe kopyta i inne wady kształtów jak n. p. wadliwe ustawienie nóg, cienkie i delikatne stawy, za długie lub za krótkie pięciny, pierś za wąską, grzbiet łęgowaty, krzyże słabe, wątle słabizny i t. d., które to ostatnie wady przechodzą na potomstwo z większą pewnością niż pierwsze, przy których zwierzęta odziedziczają zwykle tylko skłonność i usposobienie do nich. U bydła wrodzoną bywa gruźlica, chociaż cielęta, z sztuk gruźlicznych pochodzące, mogą przyjść na świat zdrowe i dopiero następnie mlekiem gruźlicznej krowy lub w inny sposób mogą się zarazić. U owiec dziedzicznym jest kłusak, u świń choroba stawów. Wykluczając takie zwierzęta od chowu, przeznacza się do rozplodu zwierzęta zdrowe, o pięknych kształtach, cechujące się szczególnymi przy-

miotami, jak n. p. u koni szybkością w ruchu, u bydła wielką mlecznością, siłą pociagową, zdolnością do opasu, u świń szybką tuczością i t. p. Nie tylko usposobienie do chorób lub też pewnych wad przelewają zwierzęta na potomstwo, ale także i odporność przeciw niektórym chorobom zakaźnym.

Dziedziczne kraje nazywały się dawniej kraje koronne austriackie, jako dziedziczne rodu Habsburgów (zob. Austro-Węgry).

Dziedzierzawa zob. Bieluń.

Dziegieć jest to ciecz gęsta brunatno czarna, woni przyswędkowej, otrzymuje się z kory brzozonej przez suchą destylację (zob. Brzoza), a także z drzewa sosnowego, bukowego, jałowcowego, lub wreszcie z węgla kamiennych. W tym celu drzewo ułożone w stos, zapala się i ziemią przykrywa, przyczem się dziegieć wytwarza. Dziegieć jest to mieszanina różnych wonnych związków; między innymi zawiera on ocet drzewny, kreozot, karbol, naftalinę, xylol, parafinę i t. d., któreto ciała można z niego w stanie czystym otrzymywać. Ma zastosowanie przy wyprawie skór na juchty, które pod wpływem dziegciu stają się nieprzemakalne. Używa się też do smarowania osi, gdyż na największym mrozie nie zamarza. Używa się wreszcie jako lekarstwo. Dziegieć ma własności przeciwnie, drażniące; działa on zabójczo na pasożyty skórne i na różne bakterie. Skórę i błony śluzowe drażni wywołując zaczerwienienie i zapalenie; równocześnie jednak działa ściągająco i wysuszająco. W małych dawkach podnieca trawienie, dezynfekcyonuje żołądek i kiszki; w większych dawkach sprawia zatrucie wskutek zawartości w nim karbolu i kreozotu. Używa się dziegciu do dezynfekcyi różnych przedmiotów w stajni zapowietrzzonej (smaruje się nim belki, deski i t. d.); jest on znakomitym środkiem

przeciw przewlekłym wypryskom (egzema), parchom (świerzb), w chorobach racie (zaraza racie), kopyt (zatrut, szczeliny i t. d.); polecają go jako środek wykrztuśny (dezynfekcyjny) w przewlekłych chorobach płuc n. p. przy chronicznym katarze oskrzeli, zgorzeli płuc, gruźlicy (perlicy, suchotom), zarazie robaczej, przy pasożytach w jamach nosowych (liszki gza owczego) i nadto wewnętrznie przy bieguncie, nieprawidłowej fermentacyi w żołądkach odżuwaczy (cieląt, owiec) i jako środek moczopędny. Przy zarazie robaczej i innych chorobach płuc (nosa) robi się wziewania (inhalacye) pary dziegciu, która się wywiązuje przez ogrzanie, puszczanie kroplami na gorące blachy żelazne lub zanurzanie gorącego żelaza w dziegciu.

Dziegiel zwyczajny, roślina baldaszkowata, ma łodygę do półtora metra wysoką, liście wielkie, pierzastodzielne, ostropiłkowane, baldaszki prawie półkuliste, białe, owoce płaskie, jajowate. Rośnie u nas po łąkach wilgotnych, w zaroślach nad bagnami, brzegami wód i t. p. Korzeń tej rośliny, gąbczasty, szarocisawy, wielkości pięści z licznymi korzonkami pospłatanymi, woni silnie aromatycznej — zawiera olej eteryczny i kwas dziegielowy. Dawniej był w lecznictwie używany jako środek gorzki, kojący i przeciwkarmowy. Nazywają go też arcydziegłem lekarskim.

Dzieje zob. Historia.

Dziejopisarstwo zob. Historiografia.

Dziekan zob. Dekanat i Uniwersytet.

Dziekoński Tomasz (ur. r. 1790 um. r. 1875) napisał wiele pożytecznych dziełek, przeznaczonych dla dzieci i młodzieży jak »Obraz świata«, »Rozmowy dziadka z wnukami« i t. d.

Dzielenie zob. Matematyka.

Dzielność maszyny jest to ilość pracy, którą maszyna może wykonać w ciągu jednej sekundy; wyrażamy ją końmi parowymi, mówiąc, że maszyna posiada dzielność tylu koni parowych, ile razy po 75 kilogramometrów pracy w ciągu sekundy może wykonać.

Dzieło sztuki. Tak nazywamy wszystko, co stwarza artysta (zob.) w celu wywołania upodobania. Dziełem sztuki jest więc n. p. obraz piękny, albo wiersz, albo piękny gmach i tak dalej.

Dzień, przeciąg czasu, w ciągu którego słońce znajduje się nad poziomem danej miejscowości. Długość dnia bywa różna w ciągu roku w różnych miejscach na ziemi. Tylko na równiku (zob.) trwa przez cały rok dzień tak długo jak i noc t. j. pół doby. W innych miejscach na ziemi bywa tak tylko dwa razy do roku, t. j. 21. marca i 23. września, a różnica pomiędzy długością dnia i nocy zdarza się tem większa, im dalej jakaś miejscowość leży od równika. Na samych biegunach (zob.) trwają dzień i noc po pół roku.

Dzień polski w Chicago, tak się nazywała uroczystość, która odbyła się podczas wystawy wszechświatowej r. 1893 w Chicago. Polacy z tego miasta i okolicy zebrali się razem i w świetnym pochodzie, w 50 tysięcy ludzi, z konnicą, z towarzystwami wojskowymi, z chorągwiami, z orłami, z żywymi obrazami na olbrzymich wozach, przedstawiającymi ważne chwile z dziejów polskich, pomaszzerowali na wystawę. Na wystawie w olbrzymiej sali były śpiewy narodowe, angielskie i polskie, mowy o Polsce i t. d. Było to 8. października 1893 r. Pisały o tem wszystkie gazety świata.

Dziennik jest to: 1) gazeta drukowana, wychodząca codziennie (zob. Czasopisma). 2) Spisywanie wszelkich spraw lub wrażeń osobistych dzień po dniu. 3) Rejestr spraw urzędowych z poda-

niem krótkiej treści i oznaczeniem dnia wniesienia sprawy do urzędu, nazywa się dziennikiem podawczym. 4) Dziennik praw t. j. zbiór ustaw wydanych.

Dziennikarstwo zob. Czasopisma.

Dzierlatka, inaczej pośmiecuszkiem zwana, gatunek skowronka z czubkiem na głowie. Latem przebywa po polach, jesienią i zimą szuka pożywienia po drogach i śmieciach, skąd jej nazwa pochodzi.

Dzierzkowski Józef, ur. r. 1807 um. r. 1865. Między r. 1850 a 1863 należał do pisarzy używających u nas bardzo głośnego imienia. Pisał przeważnie powieści, które zebrane razem, wyszły w roku 1875 w ośmiu tomach. Do najlepszych jego utworów powieściowych należą: »Salon i ulica«, »Szpicrut honorowy« i »Król dziadów«.

Dzierżak zob. Cep.

Dzierżawa, wyraz utworzony od słowa »dzierżyć«, które znaczy tyle, co »trzymać w swem panowaniu«, »mieć w swej mocy«, skąd też pierwotnie wyraz »dzierżawa« oznacza obszar ziemi podległy komuś, będący częścią czyjś państwa czy kraju. Jeżeli więc czytamy w historii polskiej, iż Bolesław Chrobry kazał wbijać słupy graniczne u Dniepru i Łaby na znak, pokąd sięgały granice »jego dzierżaw«, to znaczy to tyle, co na znak, pokąd sięgały granice jego państwa, granice krajów jemu podległych. Oprócz tego ma wyraz »dzierżawa«, także inne znaczenia: oznacza on mianowicie albo rzecz czyli majątek (wies lub grunt) dzierżawiony przez kogoś — mówimy więc: »dzierżawa« Piotra, o wsi, którą Piotr dzierżawi — albo umowę o wydzierżawienie, czyli kontrakt dzierżawy. Kontrakt dzierżawy jest to umowa, przez którą właściciel lub posiadacz jakiejś rzeczy, oddaje ją drugiemu do używania za umówioną cenę (czyżn dzierżawny) i na czas oznaczony. Rzecz, która może być wydzierżawioną, to jest wzięta lub

puszczoną w dzierżawę, musi być przedewszystkiem rzeczą, która przez odpowiednie jej używanie nie niszczeje, lecz mimo używania — jeśli ono tylko jest odpowiedniem — utrzymuje się w odpowiednim, do użytku zdatnym stanie. Nie można więc wydzierżawić rzeczy, których użyteczność polega w tem, iż na przykład, służą jako pożywienie, przez użycie ich bowiem giną one, a ustawa wyraźnie stanowi, że rzeczy oddane w dzierżawę nie mogą być znikome. Nadto stanowi ustawa, że wtedy tylko rzeczy oddane komuś do używania za umówiony czynsz, na pewien czas, są wydzierżawione, jeśli używać ich można tylko przez pracę i staranność dzierżawiącego. Jeśli rzecz tej właściwości nie ma, jeśli może być używaną bez starania i pracy tego, komu jest do używania oddaną, to niema kontraktu dzierżawy lecz kontrakt najmu (zob. Najem). Każda rzecz — nie wyjęta z obiegu — jeśli tylko ma powyżej omówione właściwości, może być wydzierżawioną. Wydzierżawia się więc majątki (pojedyncze wsie lub całe klucze), pojedyncze grunta, ogrody, prawa (n. p. prawo poboru myła, podatków, prawo polowania, rybołówstwa, kopania szutru, wydobywania z ziemi kruszców i tym podobnie). Dzierżawca, to jest ten, kto rzecz bierze w dzierżawę, winien opłacać oznaczony w umowie czynsz. Wysokość czynszu winna być oznaczoną w pieniądzach — a jeśli osoby zawierające umowę zgodziły się na rzecz, która ma być dzierżawioną, i czynsz, to jest, cenę używania tej rzeczy, natenczas umowa jest już zupełną. W umowie zawarte są bliższe warunki dzierżawy, a więc obowiązki i prawa dzierżawcy i obowiązki wydzierżawiającego na czas trwania umowy. Tu więc wymienia się, jakie ciężary i wydatki ma pokrywać wydzierżawiający, a jakie dzierżawca, jakie wkłady winien dzierżawca czynić bezzwrotnie, jakie ma mu zwrócić wydzierżawiający;

jaką kaucyę (zob.) ma złożyć dzierżawca na zapewnienie, iż obowiązki z umowy wynikających dotrzyma; jaki i w jakich terminach ma płacić czynsz; kiedy ma być wolnym od płacenia go; kiedy wreszcie rozwiązuje się umowę, kiedy mu ją wolno wypowiedzieć i w jaki sposób. W ustawie podano cały szereg postanowień, dotyczących powyżej przytoczonych pytań, a to w tym celu, by w tych wypadkach, w których w umowie niema wyraźnie wyrażonych warunków, można było określić prawa i obowiązki obu osób umową związanych.

Dzierżba, ptak należący do wróblowatych, popielato-siwy z skrzydłami czarnemi, dziób zakrzywiony, podobny do krugulczego. Żywi się owadami, myszami, małymi ptaszkami i ich pisklętami. Słynie z okrutnego zwyczaju wbijania żywej ofiary na cierń, gdy jej od razu zjeść nie może, skąd pochodzi druga jego nazwa: cierniokręt. O tak zachowanym łupie najczęściej zapomina.

Dzierżon Jan, sławny pszczelarz (ur. r. 1811) w Czechach, wynalazł odmienny rodzaj ula (zob.).

Dziesiętkowanie oznacza karę wojskową, używaną dawniej dla wymuszenia karności u żołnierzy zbuntowanych, a polegającą na tem, że po ustawieniu oddziału, który dopuścił się ciężkiego nieposłuszeństwa, tchórzostwa podczas walki i t. p. przestępstwa, w wyciągniętej linii, każdy dziesiąty żołnierz był karany plagami lub nawet śmiercią. Dzisiaj, w czasie pokoju, procedura wojskowa nie zna tej kary. Wyrażenie to bywa jednak używanem przenośnie na oznaczenie, że n. p. choroba, epidemia jakaś dziesiętkuje, t. j. przerzedza w straszny sposób szereg żołnierzy, albo w ogólności ludność jakiejś miejscowości lub kraju.

Dziesięcina jest to dziesiąta część owoców otrzymywanych z ziemi, lub korzyści nabytych z jakiegoś godziwego zajęcia, składana na utrzymanie ołtarza

i duchowieństwa. Narody starożytne a zwłaszcza żydowskie znały dziesięcinę, składaną Bogu lub jego zastępcom na ziemi. Mojżesz zobowiązał Żydów prawem do składania dziesięcin. Później nazwa dziesięciny utrzymała się nawet wtedy, gdy nie dziesiątą, ale inną część, n. p. jedenastą, składano w ofierze. Dziesięciny w chrześcijaństwie biorą swój początek od dziesięcin żydowskich. Zasada wyrażona w Piśmie św.: »godzien jest robotnik strawy swojej«, dała podstawę do zbierania dziesięcin w czasach, gdy Kościół nie miał swego majątku a kapłani żyli z ofiar wiernych. Wtedy obowiązek wiernych do składania pewnych ofiar (choć niekoniecznie 10 części) opierał się na prawie Bożem lub naturalnem. Gdzie zaś Kościół i słudzy jego materyjalnie mają być zabezpieczeni, tam dziesięciny mogą obowiązywać tylko z prawa kościelnego. O dziesięcinach w Polsce czytać można w »Księdze rzeczy polskich«.

Dziesięcioro przykazań Bożych zob. Przykazania Boże.

Dziesiętne miary zob. Metryczne miary.

Dziesiętny układ jest to taki układ wielkości, w którym każda wielkość jest dziesiątą częścią jednej, a dziesięciokrotnością innej wielkości tego samego gatunku. N. p. decymetr jest dziesiątą częścią metra, a dziesięciokrotnością centymetra, albo dziesiątak jest dziesiątą częścią guldena, a dziesięciokrotnością krajcara i t. p. Prawie cały świat ucywilizowany używa dziś dziesiętnego układu liczb, miar i pieniędzy.

Dziesiętne ułamki są to ułamki, których mianownikami są liczby 10, 100, 1000 i t. d., to jest liczby, wynikające z pomnożenia liczby 10 przez siebie samą pewną ilość razy, czyli tak zwane potęgi ilości 10. Tych mianowników nie wypisuje się, pisząc ułamki dziesiętne; kropka położona u góry przed cyfrą lub przed szeregiem cyfr

znaczy, że cyfry te są licznikami ułamków dziesiętnych o mianownikach 10, 100, 1000 i t. d. po kolei licząc od tej kropki, zwanej kropką dziesiętną. N. p. 24·324 gramów, znaczy 24 gramów, 3 dziesiąte, 2 setne i 4 tysięczne części grama; albo 0·207 metra znaczą: żaden cały metr, 2 decymetry żaden centymetr i 7 milimetrów.

Dziewanna, rodzaj roślin zrosłopłatkowych, odznaczający się koroną kwiatu prawie kółkowatą, pięciopłatkową o rurce króciutkiej, pręcikami nierównymi i torebką dwukomorową. Są to zioła dwuroczne lub byliny, właściwe umiarkowanej strefie. U nas rośnie 12 gatunków z tego rodzaju. Najważniejszą jest dziewanna drobnokwiatowa, wysoka na 2 metry z kwiatami w kłos ułożonymi, bladło-żółtymi. Kwiat zaszyszony bywa używany w cierpieniach gorączkowych i katarach płucnych. Podobne użycie mają dziewanna wielkokwiatowa i czarna.

Dziewica Orleańska zob. Joanna d'Arc.

Dziewicorództwo albo dzieworództwo czyli partenogeneza jest to szczególny sposób rozmnażania się niektórych zwierząt, gdzie jajo bez zapłodnienia plemnikami (więc bez przyczynienia się samca) może rozwijać się w nowy osobnik. U pszczoły n. p. samce powstają zawsze z jaj niezapłodnionych; niektóre gatunki mszyc rozmnażają się przez całe lato przez jaja niezapłodnione, a dopiero pod jesień pojawiają się samce, a jaja przez nie zapłodnione, trwają przez zimę, rozwijając się dopiero na wiosnę. Dzieworództwo zdarza się czasem u niektórych skorupiaków i robaków.

Dziewięcił, rodzaj roślin złożonych, rurkokwiatowych, obejmuje zioła o łodydze bardzo krótkiej, ostwate o ciernistych liściach przyziemnych, pierzasto-dzielnym, o kwiatach wielkich. Dziewięcił biały jest u nas pospolity po słonecznych wzgórzach, ma korzeń

smaku żywiczno-gorzkiego; niegdyś lek słynny, dziś używany tylko w weterynaryi; dziwięciśł górski, zwyczajny w naszych górach.

Dziwięciornik z rodziny rosiczkowatych, odznacza się kielichem i koroną pięciolistkową i z pięcio-lusieczkami miodnikowemi, torebką jednokomorową. U nas po łąkach wilgotnych i bagnistych rośnie dziwięciornik łąkowy o kwiatach białych. Kwitnie w sierpniu i wrześniu. Zawiera soki gorzkawo ściągające, z którego powodu był dawniej w lecznictwie używany.

Dziwosłab jest to: 1) ów, który rai małżeństwo, swat, druh; 2) dawniej starszy na weselu, który nowozaślubioną odprowadzał do domu mężowskiego.

Dzik, zwierzę parzystokopytne, nieprzeżuwające, podobne do naszej świni, która od niego pochodzi. Kły ma potężne, obie pary do góry zwrócone; ciało pokrywa sierść czarniawa. Samiec nazywa się odyncem, samica maciorą, młode warchlakami. Żywi się bukwia, żołądźmi, ziemniakami i t. p., a ryjąc pola, aby je wydobyć, wyrządza nieraz znaczne szkody.

Dzikowska konfederacya był to związek, w r. 1734 zawiązany na rzecz wybranego królem Stanisława Leszczyńskiego, a przeciw Augustowi III., w Dzikowie koło Tarnobrzega. Na czele jej stał Adam Tarło starosta jasielski. Nie zdołała ona przeprowadzić swoich zamiarów.

Dzióbak, zwierzę ssące, żyjące w Australii, do 40 centymetrów długie, okryte gęstym włosem barwy rudej, ma nogi niskie o 5 palcach, spiętych błoną do pływania, pysk opatrzony dziobem, podobnym do kaczego, wewnątrz rogowate, włókniste zęby. Samiec ma na tylnych nogach ostrogę, jak kogut. Przewód pokarmowy kończy się stekiem t. j. rozszerzonem ujściem, gdzie i moczowody uchodzą. Żyje nad wodami, żywi się wodnem robactwem, owadami i t. p.,

samica niesie do dołków po 2 jaja, a młode wylęgłe karmi wydzieliną ze sutek, podobną do mleka.

Dzióbeńka mała torebka, noszona przez lud ruski w niektórych w okolicach, a zwłaszcza przez górali karpaccich t. zw. Huculów, którzy dzióbeńki swoje nabijają w piękne wzorki guziczkami i ćwieczkami mosiężnymi i srebrnymi.

Dzióborożec, ptak mający dziób bardzo duży, o brzegach piłkowanych, wewnątrz jednak pusty, więc lekki, nieraz z rogową przysadką na szczęcie górnej. Żyje w Afryce i Azji. Gnieździ się w dziuple, gdzie samiec ma samicę zamurowywać gliną i mułem tak, że tylko mały otwór pozostaje, którądy ją, a potem wylęgłe młode żywi.

Dziryt, dzida na krótkim drzewcu do rzucania na nieprzyjaciela. Turcy i Arabowie dotąd uważają rzucanie dziirytem jako ćwiczenie rycerskie.

Dziugi, osad zbierający się na dnie kotła przy wytapianiu żywicy, z którego potem wypalają sadze.

Dzisna, rzeka, dopływ Dźwiny (zob.).

Dziurawiec czyli dzwoniec, rodzaj ziół i krzewów o kielichu i koronie pięciolistkowej z licznymi pręcikami, zebranymi w 5 wiązek. Dziurawiec pospolity, zwany zieleń świętojańskiem, jest gatunkiem, rosnącym u nas obficie po łąkach suchych, w zaroślach między wrzosem. Liście odznaczają się prześwietlającymi kropkami gruczołowemi, przezco wyglądają jakby podziurawione. Kwiaty żółte, owoc jest torebką. Kwitnie w lipcu; ziele jego i kwiaty były używane w ludowem lecznictwie i w gusłach czarownic.

Dziwożony, a u górali polskich ruszałki, istoty wspomniane w baśniach, zmyślane, z rozpuszczonemi warkoczami, czerwono okrytą głową; kradną one jakoby dzieci i uprowadzają góralki, czyniąc z nich dziwożony.

Dźwięk zob. Głos.

Dżwina nazwa dwóch rzek: 1) Zachodnia wypływa na wyżynie Wąldajskiej i wpada do Bałtyku. Od portu Rygi, przy jej ujściu położonego, nazywa się także Dżwiną ryską. W starożytności kwitł nad nią handel burztynem, później używali jej Normanowie jako drogi wodnej w swych rozbójniczych wyprawach, wreszcie przez wieki stanowiła północną granicę Polski od Rosyi, stąd tu, jak nad Dnieprem, liczne są twierdze i pola bitew: Witebsk, Połock, Wielkie Łuki. 2) Północna wpada do Białego morza; przy jej ujściu jest ważny port Archangielski.

Dźwigar znaczny to samo, co helka a zwłaszcza żelazna.

Dźwignia, drag sztywny, dający się obracać około miejsca, w którym jest podparty. Używa się jej najczęściej do unoszenia ciężarów. Ciężar działa na jakieś miejsce dźwigni, siła która ma ten ciężar unieść na inne. Odległości tych miejsc od miejsca podparcia dźwigni nazywamy ramionami dźwigni. Ciężar unoszony i siła działająca równoważą się zapomocą dźwigni wtedy, kiedy ciężar jest tyle razy większy od siły, ile razy ramię siły jest większe od ramienia ciężaru. Przy podnoszeniu ciężaru zapomocą dźwigni odbywa ciężar drogę od siły mniejszą w tym samym stosunku, w jakim siła jest mniejsza od ciężaru. Praca (zob.) więc siły jest taka sama jak praca ciężaru.

Dżwinogród, niegdyś sławny gród książąt ruskich, o którym wiele pisze stary ruski kronikarz Nestor. Gdzie leżał, dzisiaj już na pewno niewiadomo: jedni sądzą, że pod Lwowem, gdzie dziś jest wieś Dżwinogród, inni, że w powiecie borszczowskim nad Dniestrem (gdzie jest miasteczko Dżwinogród).

Dźwirowana stal zob. Damaśceńska stal.

Dzwon odlewa się przeważnie z brązu, czasem ze stali. Serce we-

wnątrz zawieszono jest żelazne. Dzwony wydają różne tony zależnie od wielkości i grubości swojej. Największy obecnie dzwon, ważący 1000 centnarów, znajduje się w Moskwie. U nas słynie dzwon w katedrze krakowskiej na Wawelu, zwany Zygmuntem, z r. 1520 z pięknymi płaskorzeźbami; waży on 100 centnarów i ma około 8 metrów w obwodzie.

Dzwon nurkowy. W celu wykonywania prac w znaczniejszej głębokości pod wodą używa się mocnych, tylko od dołu otwartych skrzyń, zwanych dzwonami nurkowymi. W takiej skrzyni, do której wskutek obecności powietrza nie może napłynąć woda, spuszcza się robotnicy na dno zbiornika wody, a powietrze w skrzyni odświeżają pompy ustawione na pomoście nad wodą i włączające do niej szczelną rurą świeże powietrze. Zob. też Caisson.

Dzwonek należy do roślin zrosłopłatkowych: odznacza się kielichem pięcio-dzielnym, koroną dzwonkową o brzegu pięcio-wrębnym i pięcio-pręcikach z nitkami u dołu rozszerzonymi. Owoc jest torebką. Są to zioła jednoroczne i dwuroczne lub byliny, rzadko podkrzewy. U nas rośnie około 15 gatunków dziko, jak n. p. Dzwonek skupiony o kwiatach fioletowo-błękitnych, pospolity na suchych łąkach, i wielkokwiatowy; liści obu tych gatunków pod nazwą zieleń szyjnego mniejszego i większego używano dawniej w zapaleniach gardła. Dzwonek rapunkuł, dziko rosnący na Podolu, był używany na jarzynę.

Dzwonek elektryczny, jest to dzwonek, którego serce, umieszczone zwyczajnie zewnątrz dzwonka i dlatego zwane młoteczką, porusza się wskutek działania elektromagnesu. Dzieje się to tak: głowa młotka tkwi na końcu sprężystej metalowej rączki, do której przymocowano kawałeczek żelaza tuż naprzeciw biegunów małego elektro-

gnesu. Gdy prąd elektryczny płynie przez zwoje elektromagnesu, przyciąga on żelazo na ręczce, która się wskutek tego wygina, a młotek uderza o dzwonek. Gdy prąd przestanie płynąć, prostuje się ręczka napowrót. Prąd powstaje i znika naprzemian dzięki stosownemu urządzeniu przewodu, łączącego bieguny ogniwa lub baterii. Od jednego bieguna idzie drut do tak zwanego przycisku albo guzika i w tem miejscu przerywa się, naciśnięcie jednak guzika zamyka tę przerwę. Dalej prowadzi ten drut do ręczki młotka w dzwonku, która dotyka lekko kolca metalowego, od tego zaś idzie dalej, owija się około elektromagnesu, a wreszcie dochodzi do drugiego bieguna. Gdy guzik, który może być dość daleko od dzwonka, naciśniemy, ogniwo jest zamknięte, prąd płynie, a elektromagnes pochyla ręczkę młotka. Wskutek tego powstaje przerwa pomiędzy ręczką a kolcem, prąd znika a młotek prostuje się. Wtedy dotyka jednak znowu kolca, rzecz cała powtarza się, a młotek uderza o dzwonek raz po raz, jak długo guzik naciskamy.

Dzwoniec, ptak z rzędu wróblowatych, zielono-żółtego upierzenia, ziarnozerny; zwyczajnie przelotny, chociaż czasem i na zimę u nas pozostaje. Dzwoniec (roślina) zob. Dziurawiec.

Dzwonnica jest to wieża przy kościele, w której znajdują się dzwony. Wskazuje ona człowiekowi niebo t. j. jego drugą Ojczyznę, do której dążyć powinien. Dzwony zaś, w które jest opatrzona, są jakby odgłosem ze świata wyższego, zwołując wiernych na Msze św., wzywając ich rano, w południe i wieczór na modlitwę, upominając ich na wypadek śmierci którego z braci naszych, aby się za nim modlili. Na szczycie dzwonnicy jest zwykle osadzony krzyż, a ponieważ wysoko się wznosi, przypomina zwycięstwo religii chrześcijańskiej nad pogańską. Niekiedy

na dzwonnicy jest zegar, który ma zachęcać wiernych, aby korzystali z czasu sobie danego na chwałę Boga i zbawienie własne.

Dzwono jest to część łukowata koła wozowego.

Dżdżownica, robak, należący do gromady pierścienie. Ciało ma obłe, na liczne pierścienie podzielone, czerwone; zamiast odnóży dwa rzędy szczecinek haczykowatych na brzusznej stronie. Oczu brak. Żyje w wilgotnej ziemi, którą się też żywi, a właściwie gnijącymi cząsteczkami roślin, w niej się znajdującymi. Jest pożyteczną, bo wierząc ziemię i wydając niestrawione cząstki z siebie, spulchnia ją. Wbijają ją czasem żywcom na haczyk; jako przynętę dla ryb, czego czynić nie należy, bo przez to zadaje się jej wielkie bólesci.

Dżdżownik, czyli siewka, ptak z rzędu brodzieców, miernej wielkości, bez keiuka, dziób ma krótki, przy końcu zgrubiały. Miejscem pobytu jego są zwyczajnie piaszczyste wybrzeża wód stojących lub rzek. Jego głos świszczący zwiastuje zwykle deszcz. Jaja barwy piasku składa w małe zagłębienie w piasku, gdzie je samica naprzemian ze samcem wysiaduje.

Dżingischan czyli Chan Chanów był to władca Mongołów czyli Tatarów w wieku XIII., panował nad całą prawie Azją środkową; synowie jego podbili Ruś, spustoszyli Polskę i Węgry. Dżingischan słynął jako okrutnik, siejący postrach i mordy dokoła siebie. Umierając w r. 1226 podzielił olbrzymie swoje państwo między synów, dając im naukę, aby się razem trzymali i popierali wzajemnie.

Dżuma jest to choroba w wysokim stopniu zaraźliwa, która w Azji występuje nagminnie czyli epidemicznie. Dżuma objawia się bólem głowy, gorączką jako też obrzmieniami gruczołów czyli dymienicami, które przybierają wielkie rozmiary. Najważniuszem wszakże jest

tu wywołanie zakażenia krwi, które zwykle sprowadza śmierć w ciągu kilku dni. Śmiertelność w dżumie jest tak straszliwą jak jej zaraźliwość, tak, że zwykle wszyscy mieszkańcy takiego domu, w którym ktoś na dżumę zachoro-

wał, wymierają. Zdarzają się wszakże nie tak rzadko przypadki, że ktoś zachorowawszy na dżumę, odzyskuje zdrowie zupełnie. Bywają też epidemie łagodniejszego przebiegu. Zob. Morowa zara-

E.

Ebers Jerzy, niemiecki współczesny autor licznych powieści historycznych, zwłaszcza z dziejów starożytnego Egiptu, którego przeszłością zajmuje się naukowo.

Ebonit, ciało otrzymywane przez stopienie i ugniatanie na gorąco kauczuku (zob.) z odpowiednią ilością siarki. Jest to ciało twarde, czarne, nadające się wybornie do wyrobu najrozmaitszych przedmiotów ozdobnych i użytecznych, jak n. p. czarek, grzebieni, trzonek do noży, lasek i t. p. Jako zły przewodnik elektryczności (zob.) ma rozległe zastosowania jako izolator (zob.) przy wszelkich urządzeniach elektrycznych.

Ebro, rzeka w północnej Hiszpanii, wypływa w górach Kantabryjskich a uchodzi do morza Śródziemnego.

Ecclesia (mów: eklezya) znaczy po łacinie Kościół (zob.).

Echo zob. Głos.

Eck (mów: Ek) Jan, przeciwnik Lutra, którego nauki zbijał. Mąż uczony i biegły w świętej teologii, wydał znakomite w tym zakresie dzieła. Um. r. 1543.

Ecole znaczy po francusku: szkoła.

Ecuador zob. Ekwador.

Eczmiadżyn zob. Erywań.

Edda jest tytułem dwóch starych za-
bytków piśmienniczych, które zawierają podania o bogach czyli mitologię (zob.) i przypowieści północnych ludów Europy.

Eden znaczy z hebrajskiego: raj.

Edessa, miasto w Azji nad rzeką Eufratem, liczy 30.000 mieszkańców,

niegdyś stolica państwa Edesseńskiego (od r. 137 przed Chrystusem do 217 po Chrystusie). Król Edessy Abgar posiadać miał obraz Matki Boskiej, odbity przez samego Pana Jezusa otarciem twarzy Maryi. Jest to tak zwany edesseński obraz.

Edison Tomasz Alwa, ur. r. 1847 w Milan w Ameryce Północnej, początkowo ubogi chłopak, roznoszący gazety, potem urzędnik telegraficzny, stał się dzięki niepospolitym zdolnościom i usilnej pracy wielkim wynalazcą, znanym w całym świecie. W Menlo-Park pod New-Yorkiem (Niujorkiem) ma Edison olbrzymią pracownię, z której wychodzą na świat corażto nowe, zadziwiające pomysły i wynalazki. Ulepszył telefon (zob.), zbudował fonograf (zob.), lampę żarową elektryczną i wiele innych pożytecznych przyrządów.

Edredonka, rodzaj kaczki, żyjącej w krajach wysokiej północy. Wyściela ona gniazdo puchem, który sobie z pod piersi i brzucha wyskubuje. Puch ten, zwany edredonem, cenią bardzo, bo jest lekki i sprężysty. Wybierają go z gniazd, wraz z jajami, które służą za pokarm, poczem kaczka niesie się i gniazdo puchem wyściela po raz drugi a czasem i po raz trzeci.

Edukacya zob. Wychowanie.

Edukacyjna komisya czyli komisya wychowania publicznego, ustanowiona d. 14. października 1773 r. na wniosek Joachima Chreptowicza (zob.),

rozwinęła działalność, na zawsze w dziejach oświaty w Polsce pamiętną. Należeli do niej Ignacy Potocki, Adam Czartoryski, Andrzej Zamoyski, Michał Poniatowski, Grzegorz Piramowicz, Jan i Jędrzej Śniadeccy. Komisya ta zajęła się wychowaniem publicznem t. j. szkołami, książkami do nauki, sposobem nauczania, sprowadzaniem nauczycieli i t. d. Obudziły się za jej wpływem po długim uspieniu uniwersytety w Krakowie i Wilnie, które stanęły na czele tak zwanych szkół wydziałowych średnich (gimnazjów) w Poznaniu, Krakowie, Warszawie, Krzemieńcu, Winnicy, Grodnie, Nowogródku, Brześciu litewskim i Krożach, i licznych szkół podwydziałowych. Zajęła się także szkołkami wiejskimi (po parafiach) i utworzyła zakłady celem wykształcenia nauczycieli w Krakowie, Wilnie, Kielcach i Łowiczu. Wydano dla nauczycieli wszystkich szkół obszerne instrukcje t. j. przepisy, w których dziś jeszcze znajduje się niejedną piękną i pożyteczną naukę. W łonie komisji edukacyjnej utworzyło się w r. 1776 Towarzystwo ksiąg elementarnych pod przewodnictwem Ignacego Potockiego, które dostarczyło, dzięki niezmordowanej pracy księdza Piramowicza, wielu dobrych, czystością języka i gruntownością odznaczających się książek szkolnych.

Edward imię kilku królów angielskich. Edward I. (od r. 1042 do r. 1066 panował) zwany Wyznawcą, przez Kościół policzony w poczet świętych. Edward III. w XIV. wieku walczył zwycięsko przeciw Francji. Edwarda V. wraz z bratem Ryszardem w chłopięcym wieku, zgładził stryj ks. Gloucester (w r. 1483). Poeta Szekspir osnuł na tym wypadku grozą przejmującą tragedję. Edward VI. panujący w XVI. wieku, wprowadził protestancką religję do Anglii.

Edycya z łacińskiego słowa »editio«, znaczy wydanie czyli wydrukowanie książki.

Edyga, chan tatarski Złotej Ordy, na Krymie. Przeciw niemu wyprawił się w r. 1399 wielki książę Witold na czele licznych zastępów. Królowa polska Jadwiga nadarmo wstrzymywała Polaków od tej wyprawy i jakoby proroczym duchem przepowiadała klęskę, którą Witold 12. sierpnia nad rzeką Worskłą poniósł. Zginął w niej młody Spytek z Melsztyna, sławny rycerz polski.

Edykt oznacza w ogólności wszelkie zawiadomienie, obwieszczenie (n. p. w dziennikach) lub rozporządzenie zwierzchności lub władzy. Rząd wzywa edyktami zwykle w Gazecie Urzędowej, aby niewiadomi z miejsca pobytu dochodzili swych praw pod zagrożeniem utraty ich po pewnym oznaczonym czasie. Edyktami ogłasza się czas i miejsce urzędowania komisji reambulacyjnej t. j. wywłaszczającej, n. p. z gruntów pod kolej żelazną lub drogę publiczną i t. d. Dla rozwoju prawa ważne były edykta z czasów rzymskich, które wydawali urzędnicy rzymscy: edylowie, pretorowie, a później cesarze. Zebrane z polecenia cesarza Hadryana, stały się podstawą wielkiego zbioru prawa rzymskiego (zob. Corpus juris).

Edyl, urzędnik w starożytnym Rzymie, mający czuwać nad bezpieczeństwem publicznem, nad porządkiem w mieście i t. d.

Edynburg, stolica zjednoczonego z Anglią królestwa Szkocji, liczy niepełna 300.000 mieszkańców. Zbudowane jest w okolicy skalistej, niedaleko portu morskiego Leeth; stara część miasta ma domy do 10 piąter wysokie. Edynburg jest umysłowem ogniskiem Szkocji, siedzibą uniwersytetu i licznych towarzystw naukowych.

Edyp, bajeczny bohater grecki, bardzo nieszczęśliwy. Opowiadano, że w nieświadomości zabił ojca, i poślubił matkę, a trapiiony zgryzotami sumienia marnie zginął. Wielu poetów n. p. Eschilos, opi-

sywało wierszami losy nieszczęśliwego Edypa.

Efekt znaczy dosłownie skutek. Zwykle oznaczamy tym wyrazem, silne wrażenie, jakie dzieła sztuki, książki, mowy i t. p. wywołują w umysłach ludzkich. Często książka bywa tak pisana, że sprawia bardzo silne wrażenie, t. j. wywołuje wielki efekt, chociaż nie posiada wielkiej wartości. O takiej książce mówimy, że jest »obliczona na efekt«. Często i mowy bywają obliczone tylko na efekt. Efektownem nazywa się to, co wywołuje efekt.

Efektą znaczy tyle co »ruchomości«, t. j. wszystko, co ktoś posiada, prócz majątku nieruchomego, a więc ziemi. W tem znaczeniu obejmuje ten wyraz przede wszystkim sprzęty domowe, przyrządy, narzędzia i t. p. Zwłaszcza używa się tego wyrazu (lepiej: efekty) dla oznaczenia papierów mających wartość pieniężną, a więc w tem znaczeniu ściślejшем rozumiemy przez efekty: listy zastawne, obligacye, renty, akcye i t. p., papiery wartościowe długoterminowe, przynoszące temu, co je posiada, odsetki.

Efemerydy są nazwą grecką: 1) dziennika, t. j. książki, w której zapisuje się zdarzenia dzienne, 2) tablic astronomicznych, obejmujących codzienne miejsca, biegi i t. p. ciał niebieskich, 3) stworzonek, szczególnie owadów, bardzo krótko, n. p. jeden tylko dzień żyjących i zwanych po polsku jednodniówkami (zob. Ephemera). Efemeryczny znaczy tyle, co jednodniowy, krótkotrwały, stąd mówimy n. p. efemeryczna sława, wziętość i t. d.

Efendi godność wysokiego urzędnika tureckiego. Jako tytuł kładzie się ją po urzędzie n. p. Reis-efendi, minister spraw zagranicznych. Używa się tego słowa także w znaczeniu naszego: »pan«.

Efez, miasto greckie na brzegu Małej Azji, sławne w starożytności z wspólniejszą, dzięki corocznym powodziom

aby się wslawić. W Efezie przebywa św. Paweł. Odbył się tam sobór w r. 431.

Eforowie, urzędnicy w starożytnej Sparcie, którzy początkowo mieli małe znaczenie, a później najwyższą władzę. Dzisiejsza Grecja podzielona jest na eforaty, na których czele stoi efor.

Efraim młodszy syn Józefa, a wnuk patriarchy żydowskiego Jakóba, od którego pochodziło pokolenie Efraim. Przy podziale Palestyny otrzymało pokolenie to odrębną dzielnicę; z niego wyszli królowie Izraelscy, którzy po śmierci Salomona oderwali 10 pokoleń i utworzyli z nich odrębne państwo z stolicą Samaryą. Efraim nazywają się także góry w Palestynie, od Ezdrelon aż pod Jerozolimę, ze szczytami Ebal i Garizim.

Egejskie morze jest częścią Śródziemnego morza między Grecją, Małą Azją i Turcją, zasiane licznymi wyspami, jak Kreta, Eubea, Cyklady i t. d.

Eger zob. Cheb.

Egida była to wedle podania tarcza wykuta przez mistrza Hefajstosa dla najwyższego boga greckiego Zeusa czyli Jowisza. Obecnie znaczy słowo to tyle, co opieka lub przewodnictwo.

Egina, mała grecka wysepka położona naprzeciw Aten w środku zatoki egineckiej, niegdyś w starożytności siedziba oświaty i sztuki greckiej. Dziś wydobywają z ziemi liczne ich ślady.

Egipt jest to ogromny, 994.300 kilometrów kwadratowych powierzchni liczący, kraj w północnej Afryce. Zamieszkany jest on jednak tylko w dolinie Nilu, od ostatniej katarakty czyli wodospadu pod Assuan aż do ujścia Nilu. Dolina ta zamknięta z obu stron ścianami skalistych pustyń jest na 11—30 kilometrów szeroka. Dopiero ujście czyli delta Nilu tworzy szerszą dolinę. Obszar ten jest 3 razy mniejszy od Galicji, ale gęsto zaludniony (liczy 7 milionów mieszkańców), bo ziemia w dolinie Nilu jest najżyźniejszą, dzięki corocznym powodziom

rzeki trwającym od lipca do października. Po powodzi pozostaje żyzny namuł. Dolinę przecina gęsta sieć kanałów, odwadniających rolę, bo w Egipcie deszcz należy do zjawisk bardzo rzadkich. Żniwa, bywają dwa, często trzy razy do roku. Uprawiają w Egipcie pszenicę, kukurydzę, tytoń, a przede wszystkim bawełnę, ryż, trzinę cukrową; łąk i lasów, prócz gajów daktylowych, niema wcale. Z zwierząt są tu uwagi godne: krokodyle i liczne ptaki wodne jak flamingi, pelikany i ibisy. Największe znaczenie mają następujące miasta: stolica Kairo, zbudowana przez Arabów, Aleksandrya, wielki port nad morzem Śródziemnem i Suez nad kanałem Suezkim. Dzieje: Egipt posiada, dzięki swemu położeniu i sprzyjającym warunkom przyrody, najstarszą oświatę na ziemi. Olbrzymie budowle, zwane piramidami, a będące grobowcami królów, liczą z górą 5.000 lat. Wcześniej znali Egipcyanie sztukę balsamowania (zob.) zwłok, pismo, zwane hieroglifami (zob.), mieli uczonych kapłanów i książki pisane na papyrusie (zob.). Najdawniejszy król (3200 lat przed Chrystusem) Menu mieszkał w mieście Memfis. Potem były stolicą Egiptu Teby (od r. 2180) »miasto o stu bramach«. Po zajęciu Egiptu przez dzikie ludy Hyksosów, które przez trzy wieki przebywały tutaj, królowie czyli faraonowie Egiptu (Ramses I., II., III.) rozszerzyli panowanie swoje w głąb Azji. Wogóle rządziło Egiptem w starożytności 32 dynastjy czyli rodów. Król perski Kambyses podbił Egipt w r. 525, Aleksander Wielki w r. 332. Po śmierci Aleksandra panowali w Egipcie Ptolomeusze, za których Aleksandrya stała się ogniskiem oświaty greckiej. W r. 30 przed Chrystusem zajęli Egipt Rzymianie. W VII. wieku po Chrystusie, przeszedł on pod panowanie Arabów, od połowy XIII. wieku był niezawisły do XVI., kiedy zawojowali go Turcy. Od tego czasu na-

leży Egipt do państwa tureckiego. W r. 1798 wylądowali w Egipcie Francuzi pod wodzą Napoleona Bonapartego, ale niebawem zmusili ich Anglicy do ustąpienia z tego kraju. Namiestnik turecki Egiptu Mehmed Ali zbuntował się w r. 1832 i 1839 przeciw sułtanowi, zwyciężył jego wojska, ale państwa europejskie kazały mu powrócić do uległości; sułtan musiał wszakże nadać mu szerszą władzę nad Egiptem. W r. 1869 przekopano kanał Suez (zob.), wskutek czego skierował się tedy handel morski państw europejskich z Azyą wschodnią (z Indjami i Chinami). Namiestnik egipski otrzymał tytuł wicekróla (kedywa) i stał się prawie od sułtana niezawisłym. Natomiast Anglia skorzystała z nieporządków i rozruchów, wysadziła w r. 1879 wojska swe w Egipcie i otrzymała zarząd skarbu egipskiego na czas ograniczony (do r. 1886). Wojska jej chciały podbić Sudan, który Egipt utracił, ale bezskutecznie. Anglicy jednakże z Egiptu nie ustąpili i wykonywują tam jakby władzę zwierzchniczą (tak zwany dominat) nad kedywem, którym jest obecnie młody Abbas-pasza. Daremnie protestowały przeciw temu mocarstwa europejskie. Sprawa egipska łączy się z tak ważną kwestyą wschodnią (zob.). Starożytnymi zabytkami Egiptu zajmuje się wielu uczonych, egiptologami zwanych.

Egmont Lamorał, wódz hiszpański i namiestnik Flandryi w Niderlandach w XVI. wieku. Należał do buntu przeciw królowi hiszpańskiemu Filipowi II., za co został w r. 1568 ścięty w Brukseli. Na tle życia Egmonta, człowieka pełnego szlachetnych porywów, osnuł niemiecki poeta Goethe tragedję.

Egoizm. Każdy człowiek dba o siebie i stara się o to, aby mu było dobrze na świecie. Jak długo czyni to bez krzywdy dla innych, tak długo nie zasługuje na nagane. Jeśli jednak w tem staraniu nie uwzględnia słusznych wymagań innych ludzi, jeżeli chce sobie

dogodzić, sprawia innym przykrość, wtedy staje się winnym egoizmu czyli samolubstwa. Główną cechą ludzi odznaczających się egoizmem jest brak życzliwości dla bliźnich. Egoizm jest wielką wadą, gdyż bardzo przeszkadza wspólnemu zgodnemu pożyciu ludzi. Przeciwnieństwo egoizmu stanowi altruizm (zob.). Egoistą nazywamy człowieka odznaczającego się egoizmem.

Egzaltacya znaczy uniesienie, namiętne podniecenie uczuć.

Egzamin. Nauka w szkole kończy się zwykle egzaminem. Rok szkolny w szkole ludowej, nauka w szkole średniej po 8 latach (zob. Matura), studia (nauki) w najwyższych szkołach (na uniwersytecie lub politechnice), w szkołach fachowych czyli specjalnych, jak przemysłowych, handlowych, górniczych, rolniczych, seminariach nauczycielskich i t. p. kończą się egzaminem. Słowo to pochodzi z łacińskiego »examen«, które znaczy doświadczanie, próba. Przy egzaminie musi być pytający czyli egzaminator i odpowiadający czyli zdający egzamin; zwykle jest więcej osób, które tworzą tak zwaną komisję egzaminacyjną. W szkole ludowej egzamin nazywa się także popisem. Na takim popisie dzieci śpiewają i deklamują (wygłaszają utwory wierszem składane — mową wiązaną) — nie jest to więc egzamin w ścisłym tego słowa znaczeniu. Dawne egzamina w szkole ludowej polegały na przepytывaniu uczniów przez nauczyciela wobec zaproszonych rodziców i dostojnych gości. Nauczyciele i nauczycielki składają rozmaite egzamina i tak jest egzamin czyli kwalifikacya na nauczyciela dla szkół ludowych pospolitych (niższych) i wydziałowych (wyższych), egzamin na nauczycielki robót kobiecych, na mistrzynię (freblanki) zakładów dla nieletnich dzieci (zob. Dziecięce ogrody) i t. p. Kto skończył szkołę ludową, a chce się

dalej kształcić, przechodzi do szkoły średniej (gimnazjum lub szkoły realnej). Na wstępie musi złożyć egzamin wstępny. Egzamina publiczne w szkołach ludowych czyli popisy normują osobne rozporządzenia Rady szkolnej krajowej; egzamina prywatne w szkołach ludowych normuje regulamin szkolny. Taksa egzaminacyjna wynosi 5 zł. Egzaminy wstępne do szkół średnich normuje rozporządzenie Rady szkolnej krajowej, umieszczone w planach naukowych w rozdziale XV. pod tytułem »Zakres wymagań przy egzaminie wstępnym do szkół średnich«. Taksa egzaminacyjna od 2 do 3 zł. Egzaminy na nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych odbywają się dwa razy do roku, w miesiącach lutym i wrześniu. Książeczka pod tytułem »Przepisy, dotyczące egzaminów kwalifikacyjnych do szkół ludowych pospolitych i wydziałowych«, wydana nakładem Towarzystwa pedagogicznego, podaje wskazówki co do tych egzaminów.

Egzarcha. Już w IV. wieku po Chrystusie podlegało wielu biskupów Metropolie a dyecezye ich stanowiły prowincye; kilka zaś prowincyi tworzyły egzarchaty, na których czele stali egzarchowie, t. j. biskupi mający pod swoją jurysdykcją kilku metropolitów. Egzarchą nazywał się także namiestnik cesarza bizantyńskiego we Włoszech od r. 554 do r. 756; stolicą jego była Ravenna.

Egzegeza, umiejętność, która składa Pismo św. i podaje nam jak je należy rozumieć. Wielkie bowiem są trudności w należytem zrozumieniu Księgi świętej, gdyż podaje nam prawdy najwznioślejsze, często niedostępne dla rozumu ludzkiego. Aby w tej pracy żmudnej nie zejść na manowce, potrzeba przewodnika, a tylko Kościół, zostający pod opieką Ducha św., jest wiernym i nieomylnym tłumaczem Pisma św.

Egzekucya oznacza wykonanie, spełnienie, zwłaszcza wyroku sądowego środkami przymusowymi. W prawie karnem rozumie się przez egzekucję wykonanie kary, zwłaszcza kary śmierci. Ordynacya egzekucyjna zawiera zbiór wszystkich zasad i przepisów, dotyczących się przymusowego wykonania wyroków sądowych i poleceń władz. Egzekutorem (wykonawcą), mianowicie podatkowym, nazywa się urzędnik, który ma obowiązek przymusowego ściągania publicznych opłat i podatków. Egzekutywa oznacza władzę wykonawczą, urząd, który ma prawo i możność przymusowego wykonywania poleceń przez siebie lub przez inne władze i ciała wydanych.

Egzekwie są to ceremonie odprawiane przy zmarłych, jako to wyprośzenie zmarłego z domu, nabożeństwo żałobne z nokturnami i pogrzebanie ciała. Odśpiewanie nokturnów i odprawienie Mszy św. żałobnej należy do najważniejszych części przy egzekwiach. Zwyczaj odbywania egzekwii opiera się na nauce Kościoła o Świętych obcowaniu. Modlitwy Kościoła i wiernych zasnoszone za dusze zmarłych, zwłaszcza Msza św., mają ten skutek, że mogą ulżyć i skrócić cierpienia dusz w czyśćcu zostających.

Egzemplarz jest to jedna sztuka jakiegoś przedmiotu, n. p. książki, obrazu i t. p.

Egzorcyzmy są to obrzędy ustanowione przez Kościół, zapomocą których wyprasza się u Boga osobom lub rzeczom wyzwolenie od przekleństw i panowania szatana. Z przykładu Chrystusa i na mocy danej Kościołowi, ze zwyczaju najdawniejszego, używa Kościół egzorcyzmów i w tym celu ustanowił stopień zaklinaczyów czyli egzorcystów, który jest jednym z niższych święceń.

Egzortya jest to kazanie wyłącznie do młodzieży szkolnej zastosowane. Egzorty opierają się zazwyczaj na

Evangelii na ten dzień przeznaczonej. Egzortya dąży do tego, aby położyć tamę zgubnym wpływom, które podkopują wiarę młodzieży, a następnie, aby utwierdzić młodzież w zasadach wiary i zachęcić ją do życia według nauki Kościoła. W egzorczie ma katecheta to wszystko zużytkować i do serca młodzieży wprowadzić, czego uczył, podając w godzinach szkolnych naukę religii. W niższem gimnazyum egzortya zbliża się więcej do homilii, dowody zastosowuje do pojętności uczniów, głównie ich zasób czerpie z Zywotów Świętych, z historyi, rozumu i doświadczenia.

Egzotyczne rośliny i zwierzęta są te, których ojczyzną są kraje obce, a przede wszystkim gorące kraje międzyzwrotnikowe; między zwierzętami n. p. małpy, papugi i t. d., między roślinami: trzcina cukrowa, banany i t. d.

Egzystencya znaczy istnienie. Stworzyć sobie egzystencyę, znaczy tyle, co osiągnąć stanowisko lub znaleźć zajęcie, które daje dostateczne środki do życia.

Eiffel Gustaw zbudował w Paryżu dla wystawy w r. 1889 wieżę żelazną, na 300 metrów wysoką. Wieża Eiffla stoi po dziś dzień i jest najwyższym budynkiem w Europie.

Ejekcya znaczy tyle co wymioty.

Ekaterynburg miasto w gubernii permskiej w Rosyi azjatyckiej, liczy 34.000 mieszkańców i leży przy kolei żelaznej.

Ekaterynostaw, miasto nad Dnieprem, założone w r. 1786 przez wodza rosyjskiego Potemkina, liczy dzisiaj z górą 25.000 mieszkańców i jest stolicą gubernii.

Ekbatana niegdyś wielkie miasto, stolica starożytnej Medyi w Azji, obecnie zwie się Hamatan.

Ekcema zowie się po polsku wyprysk (zob.); jest to choroba skórna, obja-

wiająca się zaczerwienieniem, śwędzieniem, a w wyższym stopniu strupami.

Ekierka są to dwie linie z drzewa lub z innego materiału, połączone pod kątem prostym lub też trójkąt prostokątny, używane do rysunków.

Ekkleziastes nazywa się księga napisana przez króla Salomona, należąca do ksiąg Starego Testamentu Pisma św. Ekkleziastes, wyraz grecki, znaczy tyle, co kaznodzieja, a nadany tej księdze dlatego, bo w niej Salomon występuje jako kaznodzieja mądrości, ucząc, że marne są dobra doczesne tego świata, a prawdziwe te, które są w niebie, przeto należy odrzucić zbyteczne starania około rzeczy ziemskich a ukochać Boga i do Niego dążyć.

Eklektyk. Tak się nazywa człowiek, który nie wyrabia sobie własnego zdania o rzeczach, lecz przyjmuje od innych zapatrywania, najwięcej odpowiadające jego upodobaniom. Eklektykami nazywają się dlatego ci filozofowie (zob.) i uczeni wogóle, którzy zadowalniają się zestawieniem poglądów przez innych wypowiedzianych, a nie kuszą się o samodzielne opracowanie przedmiotu. Takim eklektykiem wśród filozofów był na przykład Cicero (zob.).

Ekliptyka, droga, którą zakreśla słońce na sklepieniu niebieskiem w pozornym swym ruchu w ciągu jednego roku.

Ekloga jest rodzajem poematów, które opiewają życie pasterskie; po polsku zowie się ekloga skotopaską lub poematem pasterskim (zob. Sielanka).

Ekonomia znaczy gospodarstwo. Ekonomia albo ekonomika nazywa się nauka o gospodarstwie. Słowa »ekonomiczny« używa się w znaczeniu gospodarny, oszczędny.

Ekonomia polityczna, ekonomia społeczna, lub nauka gospodarstwa społecznego, jest to nauka o gospodarstwie i o gospodarowaniu wogóle, a w szczególności

o gospodarstwie społecznym. Przez »gospodarstwo społeczne« zaś rozumiemy ogół gospodarstw i działań gospodarczych w obrębie społeczeństwa ludzkiego. Rozpatruje więc ta nauka społeczeństwo ze strony gospodarczej, a mianowicie jak w tem społeczeństwie zaspokajane są potrzeby ludzkie, jak się w niem dobra (zob.) tworzą, wymieniają, zużytkowują czyli konsumują i jak — tudzież dlaczego w ten właśnie sposób — są pomiędzy pojedynczych członków społeczeństwa rozdzielone. Nie ogranicza się zaś ekonomia polityczna do wskazania, jak się te sprawy mają i dlaczego tak się mają, ale na podstawie zbadania przyczyn dąży do wskazania środków, którymi możnaby podnieść ogólny dobrobyt. Do bliższego zapoznania się z tą ważną i dla każdego pożyteczną nauką mogą służyć następujące popularne dziełka: Józefa Supińskiego: »Siedem wieczorów«; Emila Laveleya: »Zasady Ekonomii Politycznej«, z francuskiego przełożył Jan Banzemer, wydał Sennwald w Warszawie w r. 1883.

Ekonomie królewskie w Polsce były to dobra stołowe, które służyły na utrzymanie dworu królewskiego. Do najbogatszych ekonomii należała malborska, samborska, sandomierska, o czem obszerniej czytać można w »Księdze rzeczy polskich«.

Ekonomiści. Tak nazywają się ci, którzy zajmują się nauką ekonomii społecznej, lub uważani są za biegłych w tej nauce.

Ekran albo ekram, jest to zasłona, niekiedy bardzo ozdobna, służąca do ochrony od pieca, ażeby siedzącej w pobliżu osoby zbyt nie grzała, a także zasłona od światła, by nie raziła oczu.

Ekscedent oznacza tego, kto narusza porządek i spokój publiczny, sprawcę lub uczestnika publicznego zajścia, awantury, bójki, rozruchów ulicznych, tak zwanych ekscesów.

Ekscellencya jest to tytuł bardzo dawnego pochodzenia a w rozmaitym zakresie w rozmaitych krajach używany. We Włoszech n. p. jest on dość powszechny i pospolity; w Rosyji tytuł ten dają wojskowym już od generała a urzędnikom cywilnym od rzeczywistego radcy stanu. W Niemczech przysługuje ten tytuł ministrom, rzeczywistym tajnym radcom, wojskowym od generał-poruczników i najwyższym urzędnikom dworskim. W Austro-Węgrzech tytuł ekscellencyi przywiązany jest wyłącznie do godności (rzeczywistego) tajnego radcy. Godność ta nadawana bywa nietylko cywilnym osobom i dostojnikom, lecz także wojskowym aż do generał-poruczników. Ministrom przez czas ich urzędowania przysługuje tytuł ekscellencyi, gdyby nawet nie byli tajnymi radcami. Godność tajnych radców jest godnością dworską, a zatem brzmi ich tytuł: »c. i k. rzeczywisty tajny radca«.

Ekscenter albo mimośród, krążek przy maszynach, osadzony na osi nie w swoim środku lecz z boku. Excen-trem takim, na którym osadzony jest pierścień z trzonkiem, można obrotem osi wywołać ruch w prawo i w lewo lub do góry i na dół. Koła ekscentryczne są takie, które mają różne punkta środkowe.

Ekscentryczność. Tak nazywamy postępowanie dziwaczne, różniące się jaskrawo od przyjętego sposobu zachowania się. Człowiek, odznaczający się ekscentrycznością, nazywa się ekscentrykiem, to jest dziwakiem.

Ekscepcya znaczy z łacińskiego wyjątek; w języku prawniczym oznacza ekscepcya odpowiedź oskarżonego na podniesioną przeciw niemu skargę, na uczyniony mu zarzut, znaczy zatem tyle, co obrona przeciw pewnemu zarzutowi.

Ekscerpt znaczy wyjątek, mały ustęp z większej całości jakiegoś do-

kumentu, pisma lub dzieła, także wy-ciąg, streszczenie obszerniejszej pracy, książki, dzieła.

Eksces zob. Ekscedent.

Ekskypować znaczy: wyjmować, wyłączać.

Ekscytować znaczy podniecać, ekscytacya znaczy podniecenie, to jest ożywienie, przyspieszenie i spotęgowanie objawów życia. Podniecająco działają na przykład napoje wysokowe, jednak po każdym podnieceniu następuje upadek sił. Dlatego częste używanie takich napojów jest bardzo szkodliwe.

Ekshibit oznacza wniesione do pewnego urzędu pismo, podanie, które zostało już wciągnięte do protokołu podawczego i zaopatrzone w bieżący numer tego protokołu. Tworzy ono osobną dla siebie sprawę urzędową czyli w stylu biurowym tak zwany »kawałek urzędowy«.

Ekshumacya jest to wydobyć zwłok z grobu. Ekshumacyę zarządza władza sądowa w przypadkach, w których po pochowaniu zwłok zachodzi podejrzenie, że śmierć nastąpiła wskutek dokonanej zbrodni zabójstwa, otrucia i t. p. Wtedy badanie sądowo-lekarskie, a mianowicie wykonanie sekcji czyli obdukcji zwłok, albo analiza chemiczna wykazuje, o ile poszlaki zbrodni były uzasadnione. Czasami ekshumacyi dokonywa się dla przeniesienia zwłok do innego grobu; wtedy potrzebne jest zezwolenie politycznej władzy, a ekshumacya ze względów sanitarnych odbywa się pod dozorem lekarskim.

Ekskluzywność znaczy: wyłączność. Stąd ekskluzywny znaczy: wyłączny lub też wyłączający t. j. taki, który nie chce mieć stosunków z ludźmi, nie uznaje tylko pewnych ludzi lub pewne rzeczy a inne odrzuca.

Ekskomunika zob. Kłątwa.

Ekskrementa jest to z łacińskiego nazwa, używana na określenie

odchodów płynnych (uryna, mocz) i stałych (łajno) zwierząt i ludzi (zob. Nawóz stajenny).

Ekskursya znaczy: wycieczka, mała podróż.

Ekskuza znaczy: tłumaczenie się, przeproszenie.

Expatriować, znaczy zmusić kogoś do opuszczenia kraju rodzinnego, Ojczyzny, pozbawić go możliwości powrotu do niej. W starożytności zdarzało się, że mieszkańców pokonanych miast lub mniejszych krain wypędzano z ich ojczyzny, zakazywano im pod karą śmierci powracać do niej, a umieszczano ich w odległych krajach lub rozpraszano. Tak zrobili n. p. Rzymianie po zdobyciu Jerozolimy z jej mieszkańcami. Expatriują się dobrowolnie ci, co opuszczają sami kraj ojczysty i udając się na obczyznę nie myślą do swoich wrócić, zrywają z swymi wszelkie związki i stosunki, a bawiąc w obczyźnie dobrowolnie, dla zysku lub przyjemności, zapominają swego pochodzenia, swego języka i z czasem wstydzą się ich nawet, wypierając się swej narodowości i Ojczyzny. W tem też wyparciu się Ojczyzny leży różnica między tymi co emigrują a tymi, co się expatriują. Emigrujący, opuszczają ojczyznę, bo muszą, bo pragną znaleźć zarobek lub możliwość pracowania dla Ojczyzny poza jej granicami (emigracya polityczna n. p. po r. 1831 i 1863), ale zostają z nią w związku, z zarobkiem do niej wracają, tęsknią za nią i marzą o powrocie, a narodowości swej nie zatracają. Expatriujący się wypierają i wyrzekają się jej, odstępują swoich i dla swej Ojczyzny przepadają. Zob. Emigracya.

Ekspedycya oznacza wyprawę, naprzód wyprawę, podjętą dla pewnego oznaczonego celu, n. p. wyprawa naukowa, albo wyprawa wojenna; dalej oznacza także czynność wysyłania n. p. spraw załatwionych w urzędzie, prze-

syłek pocztowych, przesyłek kolejowych, karawan handlowych, taborów ze zwierzętami na sprzedaż i t. d. Ekspedytem nazywa się w każdej władzy, w każdym urzędzie ten oddział manipulacyjny, który ma za zadanie wysyłać pisma urzędowe, zwracać stronom załączniki ich podań i t. d. a zarazem prowadzić kontrolę wysyłanych spraw. Ekspedytorem nazywamy tego, kto pełni czynność wysyłania, a w urzędach tego urzędnika, który kieruje oddziałem, załatwiającym ekspedycję pism urzędowych; nadto nazywają się tak, a także »spedytorami« ci, którzy utrzymują biura, zajmujące się przesyłaniem powierzonych im w tym celu towarów, sprzętów i t. p. przesyłek.

Ekspektatywy są to widoki, nadzieje otrzymania czegoś n. p. jakiegos urzędu; nazywano tak listy, dawane przez królów polskich, zapewniające pewnym osobom posady lub godności, czyto kościelne czy też świeckie, które w przyszłości miały być opróżnione.

Ekspert, rzeczoznawca; ekspertyzą oznacza zbadanie jakiejś sprawy przez znawców a także komisję znawców, powołanych do zbadania pewnej sprawy.

Eksperyment. Chcąc dokładnie poznać pewne zjawiska, nie możemy się zadowolić przypadkowem ich spostrzeganiem, lecz wywołujemy je sami kilkakrotnie, zmieniając przytem ile możliwości warunki, wśród których zjawiska się odbywają. Takie umyślne wywołanie pewnego zjawiska nazywa się eksperymentem. Często zamiast »eksperyment« mówi się »doświadczenie«, chociaż wyraz ten znaczy właściwie co innego (zob. Doświadczenie). W życiu potocznem eksperyment znaczy tyle co próba. Eksperymentować znaczy dokonać eksperymentu lub próbować. Eksperymentalnemi czyli doświadczalnemi nazywamy nauki,

które posługują się experimentem jak n. p. fizyka (zob.).

Ekspiacya znaczy tyle co odpokutowanie, żal za grzechy.

Ekspirować znaczy tyle, co zgaśnąć, ustać; **ekspiracya** zaś tyle co zgaśnięcie. »Kontrakt ekspiruje na św. Jana«, znaczy tyle, co: »umowa gaśnie z dniem św. Jana (24 czerwca)«, traci swą moc, przestaje obowiązywać. Wyrazu tego używa się też o umowach i ustawach, które tylko na pewien czas, pod pewnym warunkiem, mianowicie, aż do jego ziszczenia się, obowiązują, a po upływie tego czasu, po ziszczeniu się warunku, »ekspirują«, czyli tracą moc obowiązującą. Mówi się także o terminach, iż ekspirują. Tak n. p. przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego można wnieść rekurs do Wydziału krajowego w terminie dni 14 od doręczenia interesowanemu orzeczenia. Termin ten więc gaśnie czyli »ekspiruje« z końcem 14 dnia od doręczenia.

Eksplikacya znaczy wyjaśnienie, wyłómaczenie.

Eksploatacya. Eksploatować, znaczy wyzyskiwać. N. p. eksploatacyja kopalni, oznacza użytkowanie jej, wydobywanie z niej kopaliny.

Eksplodujące materyały, czyli wybuchowe, są to preparaty (mieszaniny, wytwory) chemiczne, które zapomocą uderzenia, potrącenia, nacisku, potarcia, przez podwyższenie temperatury lub zapomocą iskry zostają doprowadzone do wybuchu. Ustawodawstwo w każdym kraju przepisuje, jakie środki ostrożności mają być przestrzegane przy wyrabianiu, przechowywaniu i przewożeniu materyałów eksplodujących (środków wybuchowych). W niektórych państwach wyrabianie tych materyałów i sprzedaż ich jest monopolem, t. j. zastrzeżonem państwu, w innych potrzeba na to osobnego pozwolenia, n. p. w Austrii. Nieogłędne obchodzenie się z materyałami eks-

plodującymi oraz nieprawna ich fabrykacya podpada karze. **Eksplodujące** pociski są to pociski (bomby, granaty, szrapnele) wypełnione materyałem wybuchowym, wskutek którego padając na drobne kawałki pękają i zabijają lub ranią wielu ludzi.

Eksplozja znaczy wybuch.

Eksport zob. Wywóz.

Eksportacya znaczy: wyprowadzenie (n. p. zwłok na dworzec kolejowy, na cmentarz), wywiezienie (n. p. na Sybir, tyle co zesłanie) lub wywóz (artykułów żywności, handlu i t. d., tyle co eksport).

Eksposé, znaczy przedstawienie, wyłuszczenie jakiejś sprawy. Tak n. p. nazywają mowę, wygłoszoną przez ministra skarbu przy przedłożeniu budżetu (zob.) parlamentowi, w której wyłuszcza on i uzasadnia najważniejsze punkta tego budżetu.

Ekspozycya, wyraz z języka łacińskiego, znaczy wyłożenie, wyjaśnienie. Jeżeli autor na czele dzieła wyklada, jakich zasad i jakiego porządku będzie się w niem trzymał, lub wyjaśnia, dlaczego tak, a nie inaczej będzie postępował, mówimy, że daje ekspozycję tego, co zamierzył napisać. W dramatach nazywamy ekspozycyą pierwszy akt lub pierwsze sceny, które obznajmiamą nas z głównym bohaterem czyli główną osobą i z innemi, występującymi z nim osobami, tudzież z tem wszystkim, co prowadzi do zrozumienia treści i celu dramatu. **Eksponować** znaczy: wystawiać, wykladać, wyjaśniać.

Ekspropyryacya zob. Wywłaszczanie.

Ekstablacya zob. Intablacya.

Ekstaza jest to stan zachwycenia, w który wpadamy, jeżeli tak zatapiamy się w pewnej drogiej dla nas myśli, że zapominamy o wszystkim, co się wokoło nas i z nami dzieje. W ekstazę wpadają naprzykład ludzie bardzo

pobożni i święci gdy rozmyślają z gorącą miłością o Bogu; wtedy cały świat przestaje dla nich istnieć i już za życia doznają szczęścia, jakie czeka sprawiedliwych w niebie.

Ekstradycya zob. Extradycya.

Ekstrakt zob. Wyciąg. **Ekstrakt mięsny** zob. Bulion.

Ekstraordynaryjny znaczy nadzwyczajny.

Ekstrapocztą zob. Dylizans.

Ekstrawagancye są to dziwactwa, zachowywanie się przesadne, nadużycia i t. p.

Ekstyrpator jest to narzędzie zaopatrzone w 7 lub 9 płaskich małych lemieszów, służące do uprawy i wychwaszczania roli. Używa się go do spulchnienia roli w płytkiej warstwie w ziemiach lżejszych, jako też do wzruszania ścierniska, prócz tego do przykrywania zasiewów.

Ekumeniczny sobór zob. Sobór powszechny.

Ekwador właściwie Ecuador, Rzeczpospolita w Ameryce południowej między państwem Peru i Kolumbią nad Oceanem Spokojnym, ma 300.000 kilometrów kwadratowych powierzchni i 1½ miliona mieszkańców. Kraj ten przecinają góry Kordyliery. Ecuador posiada: złoto, srebro, naftę, kakao, kawę, kauczuk i trzcinę cukrową.

Ekwator znaczy równik (zob. Ziemia).

Ekwilibrium znaczy równowaga.

Ekwinokcyum zob. Porównanie dnia z nocą.

Ekwipaż, pojazd czyli powóz z zaprzęgiem; ekwipować jest to zaopatrywać we wszystko potrzebne.

Ekwitacya nazywa się nauka jeżdżenia na koniu.

Ekwiwalent oznacza wogóle coś, co ma równą wartość, równe znaczenie, jest równo-ważnem. Ziemia, którą przy zniesieniu służebności gruntowych wynagradzano tych, co prawo służ-

ebności tracili, nazywała się ekwiwalentem. — Podatek ekwiwalentowy jest to rodzaj podatku od przelewu czyli przeniesienia własności nieruchomości. A mianowicie przy każdej sprzedaży, darowiznie, spadku, wogóle gdy przenosi się własność nieruchomości na inną osobę, opłaca się podatek »od przeniesienia własności«. Ale kiedy własność ziemską zostaje w takich rękach, w których niejako na zawsze jest uwięzioną, n. p. należy do kościoła, fundacyi, fideikomisu, słowem do tak zwanej »martwej ręki«, wtedy państwo traciłoby dochód z podatków od przelewu, gdyby nie ustanowiło dla »martwej ręki« odmiennego, o ile możliwości równoważącego tamte, podatku »ekwiwalentowego«.

Elastyczność zob. Sprężystość.

Elateryna jest to bardzo silnie przeczyszczający środek z soku rośliny Elaterium.

Elba albo Łaba, rzeka tak wielka jak Wisła, wypływa w górach Olbrzymich w Czechach. Wszystkie wody i rzeki Czech, jak Wełtawa i Cheb, wpadają do Elby. Na północnej granicy Czech przebija się Elba przez piaskowcowe góry, tworząc słynny z piękności wąwóz zwany Czeską i Saską Szwajcaryą. Opuściwszy Czechy wpływa Elba na Niemiecki niż, który rozdziela na wschodni i zachodni; poniżej Hamburga wpada do morza Niemieckiego. Na przestrzeni niżowej Hawela ze Szprewą wpadają do Elby z prawego brzegu, Saala z lewego. Od ujścia Wełtawy pod Mėlnikiem jest już spławna, a pod Hamburgiem mogą po niej płynąć największe okręty morskie. Elba, teraz z wyjątkiem części górnej czysto niemiecka rzeka, odgraniczała niegdyś Niemców od Słowian, którzy nazywali ją Łabą.

Elba, wyspa należąca do Włoch, położona blisko zachodnich, toskańskich brzegów; cała górzysta z rudami żelaza,

które już Fenicyjanie wydobywali. Przebywał na niej Napoleon I. (zob.) dzień miesiąc na wygnaniu od maja 1814 do lutego 1815 r.

Elbląg, miasto w Prusach zachodnich, leży nad spławną rzeczką Elblążką i liczy 45.000 mieszkańców. Ma bezpośrednie połączenie wodne z Gdańskiem i Królewcem, jest bardzo handlowe i przemysłowe. Elbląg, założony w XIII. wieku należał do Niemieckiego Zakonu (Krzyżaków), ale poddał się w r. 1434 dobrowolnie królowi polskiemu. Od r. 1772 należy do Prus. Elbląski kanał, zbudowany w r. 1860, łączy jezioro Drużno z Drwęcą.

Eldorado znaczy »kraj złoty«. Nazwano tak kraj odkryty w Ameryce, gdzie znaleziono wiele złota. Obecnie używają tej nazwy w znaczeniu miejsca uroczego lub rozkosznego.

Elear zob. Harcownik.

Elegancja znaczy tyle co ozdobność, zwłaszcza w stroju. Dlatego elegantem zwie się strojniś, ubierający się pięknie.

Elegia jest utworem wierszowanym, którego cechę stanowi żałość, smutek, czułość lub tęsknota. Utwór poetyczny, zatytułowany n. p. »Cmentarz wiejski« nazwiemy wtedy elegią, jeżeli obok opisu cmentarza będzie zawierał także wypowiedziane uczucia, które w sereu i w duszy poety obudził widok krzyżów, grobów i t. p. Elegijny znaczy: smutny, żałośny, rzewny; elegik pisarz elegii.

Elekcyja, wyraz urobiony z łacińskiego »electio«, znaczy tyle co: »wybór«, a używa się jedynie wtedy, gdy się mówi o wyborze panującego, a więc: księcia, króla lub cesarza. Z dziejów Polski znamy ten wyraz, wiadomo bowiem, że Polska już w wiekach średnich stała się z monarchii dziedzicznej monarchią dziedziczno-elekcyjną, to jest, że monarcha, władający tem

państwem, otrzymywał tron i koronę, nie jedynie z mocy prawa dziedziczenia po swym poprzedniku, lecz także z mocy wyboru czyli elekcyi, dokonanej przez powołane do tego koło czyli grono osób. Koło to rozszerzało się statecznie, od członków rodziny za Piastów przeszło prawo wyboru króla za Jagiellonów na najmożliwszych panów świeckich i duchownych, najwyższych dostojników w państwie, czyli senat, od nich na posłów i urzędników ziemskich, czyli przedstawicieli szlachty t. j. stanu rycerskiego, a wreszcie i przedstawicieli miast wówczas głównych: Krakowa i Wilna. Od śmierci króla Zygmunta Augusta (zob.) z którym ród Jagiellonów po mieczu, to jest w męskiej linii, wymarł, zmieniła się jeszcze więcej elekcyja. Odtąd w Polsce panować może jedynie król przez wszystkie stany obrany, a więc przez senatorów i dygnitarzy, zarówno jak przez szlachtę, która w wyborze, już nie przez posłów wysłanych z ziem i powiatów, lecz bezpośrednio brać ma udział. Każdy zatem stanu szlacheckiego obywatel Rzeczypospolitej ma teraz prawo udać się na sejm elekcyjny i tam głosować nad tem, kto ma być królem. Odtąd syn czy krewny poprzedniego króla nie ma prawa przed innymi kandydować do korony, a kandydatem do niej, zarówno jak syn lub krewny poprzedniego króla może być każdy obywatel, a nadto każdy członek stanu rycerskiego, każdy szlachcic Rzeczypospolitej. Zmiany te są jedną z niewątpliwych przyczyn upadku Polski. Otworzyły one bowiem sąsiadom drogę do mieszania się w sprawy Polski w czasie, kiedy ona była pozbawioną głowy, to jest króla i rządu, w czasie bezkrólewia (zob.); dały im możliwość zyskiwania sobie w Polsce stronników i stronnictw, których walka wzajemna nieraz kazała im zapominać o dobru Ojczyzny; obniżyły znaczenie korony

polskiej, czyniąc ją przedmiotem targu dla obcych, którzy chcąc pozyskać tłumy wyborców, nie szczędzili obietnic, później najczęściej niedotrzymywanych, a nie szczędzili też pieniędzy, którymi kupowali sobie głosy tłumów na elekcyę zebranych. Jak w kolei czasu od r. 1572 do końca istnienia Rzeczypospolitej odbywały się elekcyje królów polskich, jakie były przy elekcyi obrzędy zachowywane, znajdzie czytelnik dokładnie opisane w »Księdze rzeczy polskich«, gdzie także podano szczegółowo ustawy, dotyczące elekcyi w tym czasie, plan miejsca elekcyi na polach Woli pod Warszawą i gdzie też omówiono znaczenie i zadanie sejmów elekcyjnych. Zaznaczyć należy, że nie brakło w Polsce monarchów i ludzi rozumnych, którzy zgubne skutki elekcyi widzieli. Jan Kazimierz i Marya Ludwika wprost nawet pragnęli zmiany tego prawa, dalej Stanisław Leszczyński pisał o zmianie elekcyi. Przywiązana do swego przywileju »wybierania króla« większość narodu nie umiała tych usiłowań poprzeć i przeprowadzić. Dokonał tego dopiero Wielki Sejm czteroletni (zob.) w wiekopomnej konstytucyi Trzeciego Maja, oddając tron dziedzicznie domowi saskiemu. W Niemczech, w dawnem cesarstwie rzymsko-niemieckiem, był tron również elekcyjny. Elekcyi cesarza dokonywało grono złożone z 7 elektorów (zob.). Dziś państw o elekcyjnym tronie nie ma wcale.

Elekt, od łacińskiego wyrazu electus, znaczy tyle co »wybrany«. Elektem zwano u nas osobę wybraną królem, zanim została koronowaną na króla.

Elektor, wyraz wzięty z łacińskiego, znaczy tyle co wyborca, a oznacza osobę mogącą brać udział w elekcyi (zob.). W Polsce od śmierci Zygmunta Augusta był każdy członek stanu rycerskiego, czyli szlachcic »elektorem«, mógł bowiem brać udział w elekcyi;

w Niemczech »kollegium« czyli grono elektorów (Kurfürst) składało się pierwotnie z siedmiu później z ośmiu a wreszcie z dziewięciu książąt, których prawa określone były w tak zwanej Złotej Bulli wydanej przez Karola IV. (zob.).

Elektra, córka Agamemnona (zob.) i Klitemnestry, wraz z bratem Orestesem pomściła krwawo śmierć ojca na własnej matce i jej kochanku Egistosie, który zamordował Agamemnona. Dzieje Elektry i jej rodzeństwa opiewali poeci grecy.

Elektroda zob. Elektroliza.

Elektrochemia. Prawie wszystkie połączenia chemiczne ulegają rozkładowi lub przynajmniej pewnym przemianom chemicznym pod wpływem prądu elektrycznego. Ten dział chemii, który zajmuje się badaniem tych zjawisk i prawideł, na których się te zmiany opierają, oraz wniosków ogólnych, jakie stąd można wyprowadzić, nazywa się elektrochemią.

Elektroliza. Gdy w jakiegokolwiek cieczy zanurzymy końce drutów złączonych z obu biegunami baterji ogniw, albo maszyny dynamoelektrycznej, wtedy mogą się zdarzyć dwa wypadki. W pierwszym prąd elektryczny nie powstaje wcale, a taka ciecz nazywa się izolatorem (ciałem nie przewodzącem prądu elektrycznego). Izolatorami są takie ciecz jak oleje, nafta, chemicznie czysta woda, stopione żywice i t. p. W drugim wypadku prąd elektryczny powstaje i płynie przez druty i ciecz, a taka ciecz nazywa się przewodnikiem prądu elektrycznego. Jeżeli wśród tego ciecz nie ulega żadnej zmianie chemicznej, nazywa się ona przewodnikiem pierwszej klasy; takimi są: rtęć i stopione metale. Ciecz przewodząca prąd, ale doznająca wśród tego zmiany chemicznej, nazywa się elektrolitem, a zjawisko chemiczne zachodzące wśród cieczy nazywa się

elektrolizą. Końce drutów zanurzone w cieczy nazywają się elektrodami, elektroda prowadząca do bieguna dodatniego anodą, druga zaś połączona z biegunem ujemnym katodą. Elektroliza polega na wydzielaniu z elektrolitu, który jest zawsze cieczą chemicznie złożoną, jego składników. To wydzielanie odbywa się tylko na elektrodach. Z elektrolitów zawierających w sobie jakiś metal wydziela się tenże na katodzie. Na tem polega tak zwane galwaniczne złocenie, srebrzenie, niklowanie i t. p. przedmiotów metalowych, które zawiesza się na katodzie w cieczy zawierającej odpowiedni metal. Jeżeli katoda jest odciskiem n. p. monezy lub innego przedmiotu, to metal (zwyczajnie miedź zawarta w roztworze siarkanu miedziowego) osadza się na tym odcisku i tworzy dokładną podobiznę odcisniętego przedmiotu. Takie postępowanie nazywa się galwanoplastyką. Przez elektrolizę otrzymują też dziś fabrycznie niektóre metale, (zwłaszcza glin) z ich połączeń chemicznych.

Elektromagnes, jest to sztaba z miękkiego żelaza, prosta lub dowolnie wygięta, owinięta prostopadle do swej osi drutem izolowanym. Taka sztaba przybiera własności magnetyczne, gdy w tym drucie płynie prąd elektryczny, a traci je napowrót, gdy prąd znika. Oba końce sztaby są biegunami elektromagnesu, a jego własności magnetyczne są tem wybitniejsze, im grubsza sztaba, im więcej zwojów drutu na niego nawinięto i im silniejszy prąd płynie przez te zwoje. Elektromagnesów używa się w telegrafie, dzwonekch i zegarach elektrycznych, maszynach dynamoelektrycznych, elektromotorach i t. p.

Elektromotor. Jeżeli przez maszynę dynamoelektryczną przepuścimy prąd, jakkolwiekbyś wytworzony, to zbroja jej obraca się i może za pośre-

dnictwem pasa lub koła zębatego umieszczonego na jej osi poruszać urządzenia fabryczne tak jak koło wodne lub turbina. Każda maszyna dynamoelektryczna staje się w tym razie motorem, a ponieważ praca, którą ona wtedy wykonywa, powstaje kosztem prądu elektrycznego, nazywa się ją elektromotorem.

Elektroskop, przyrząd za pomocą którego można się przekonać, czy jakieś ciało jest naelektryzowane, do jakiego stopnia i jaką elektrycznością. Najprostszym elektroskopem jest lekka kulka z dobrego przewodnika elektryczności zawieszona na nitce jedwabnej. Czulszym jest elektroskop tak zwany dwulistkowy. Są to dwa skrawki pozłótki zawieszone wewnątrz flaszki szklanej na końcu druta przetkniętego przez zatyczkę flaszki. Wystający na zewnątrz drut kończy się zwyczajnie gąłką metalową. Jeśli tej gąłki dotknie ciało naelektryzowane, udziela się stan elektryczny gąłce, drutowi i listkom pozłótki, a te jako naelektryzowane równomiernie rozchylają się tem bardziej im wyższy jest stopień naelektryzowania ciała. Chcąc się przekonać, czy elektryczność udzielona elektroskopowi jest dodatnią, czy ujemną, dotykamy następnie jego gąłki lakiem potartym o sukno. Jeśli wtedy rozchylenie listków wzrośnie, na-bój elektroskopu był ujemny, jeśli zmaleje dodatni.

Elektrotechnika nazywa się stosowanie elektryczności do urządzeń takich jak telegraf, telefon, dzwonki, motory, otrzymywanie metali z ich związków, oświetlenie i t. p. Człowiek wykształcony w takim stosowaniu nazywa się elektrotechnik. Szkoły przemysłowe dla praktycznej elektrotechniki znajdują się w Austrii: przy szkole ślusarstwa maszynowego w Komotau, w państwowej szkole przemysłowej w Reichenberg w Czechach, w państwowej szkole przemysłowej w X okręgu

we Wiedniu i w technologicznym muzeum przemysłowym tamże. Wyżsi elektrotechnicy przysposabiają się do swego zawodu na Politechnikach.

Elektroterapia nazywa się leczenie niektórych chorób zapomocą elektryczności. Elektroterapia jest skuteczna w rozmaitych chorobach, osobliwie w chorobach nerwowych jak n. p. w porażeniach, znieczuleniach i t. p. Elektryczność działa silnie drażniaco na organizm, dlatego nie należy używać tego środka bez porady lekarza.

Elektryczna influencya. Kiedy w pobliżu ciała naelektryzowanego ustawimy izolowany przewodnik, spostrzeżemy na nim objawy obu stanów elektrycznych, a to na stronie zwróconej ku ciału naelektryzowanemu, występują objawy elektryczności różnoimiennej z jego ładunkiem, na stronie zaś odwróconej od niego objawy elektryczności równoimiennej. Takie wzbudzenie stanów elektrycznych na przewodniku przez zbliżenie go do ciała naelektryzowanego nazywa się influencyą elektryczną. Oba stany elektryczne wzbudzone przez influencyę na przewodniku, znikają, skoro usuniemy z jego pobliża ciało naelektryzowane; jeżeli jednakże przedtem dotknijemy na chwilę przewodnika, to spostrzeżemy na nim po usunięciu ciała naelektryzowanego trwale pozostający stan elektryczny różnoimienney. W ten sposób mogą przewodniki przechodzić w stan elektryczny, chociaż ich ani nie pocieramy ani nie stykamy z jakimś naelektryzowanym ciałem.

Elektryczna kolej, jest to kolej, której wozy poruszają elektromotory umieszczone pod podłogą każdego wozu. Obracająca się oś zbroi elektromotoru wprowadza w obrót koła wozu zapomocą kół zębatach i łańcucha, a skutkiem tarcia kół o szyny toczy się po nich wóz. Prądu dla elektromotorów dostarcza duża maszyna dynamoelektry-

czna ustawiona w tak zwanej stacyi centralnej, a pędzona maszyną parową lub turbiną o dzielności kilkuset koni parowych. Jeden jej biegun łączy się z szynami toru kolejowego, drugi z drutem rozpiętym albo w powietrzu nad torem, albo w kanale podziemnym obok toru. Jeden zaś z biegunów elektromotora w każdym wozie łączy się przez żelazne koła wozu z szynami, a drugi albo z drutem nadziemnym zapomocą sterującego z dachu wozu i posuwającego się po drucie drążka metalowego, albo z drutem podziemnym zapomocą takiegoż drążka spuszczonego się z wozu przez szparę obok szyn w głąb kanału.

Elektryczna maszyna. Do wytwarzania stanów elektrycznych, czy to do doświadczeń naukowych, czy też w celach leczniczych, używa się maszyn elektrycznych. W jednych z nich ociera się krąg albo walec szklany, obracany korbą, o stosowne poduszki, a wytworzone przez tarcie oba stany elektryczne gromadzą się na biegunach maszyny. W innych przyczyną powstawania tych stanów elektrycznych nie jest tarcie, ale elektryczna influencya (zob.). Są to tak zwane influencyjne maszyny elektryczne.

Elektryczne miary. Do mierzenia rozmaitych wielkości, występujących w zjawiskach elektrycznych, używali uczeni od dawna stosownych miar. Obecnie rozpowszechniają się coraz więcej różne urządzenia elektryczne a wraz z nimi i miary elektryczne. Najważniejsze wielkości elektryczne są: moc prądu i stopień naelektryzowania biegunów u źródła prądu, bo od nich zależy energia prądu elektrycznego. Jak moc strumienia wody, który ma pracować n. p. w młynie, wyraża się liczbą kilogramów wody, które w ciągu sekundy spadają na koło, tak moc prądu el. wyraża się liczbą Amperów, a nazywano tak tę miarę na cześć uczonego francuskiego tegoż nazwiska. Praca, którą woda może w młynie w ciągu

sekundy wykonać zależy nie tylko od ciężaru wody ale i od wysokości, z której ona spada, a tak samo zależy też praca, którą może wykonać prąd elektr. za pośrednictwem motora elektrycznego od stopnia naelektryzowania biegunów. Jak zaś wysokość, z której spada woda wyraża się liczbą metrów, tak stopień naelektryzowania biegunów, który nazywają też napięciem prądu elektr., wyraża się liczbą Voltów; miarę tę nazwano Voltą na cześć uczonego włoskiego, który nazywał się Volta, a żył w końcu 18 wieku. Przyrząd, który wskazuje liczbę Amperów prądu nazywa się *Amperometr*, a przyrząd wskazujący liczbę jego Voltów ma nazwę *Voltmetr*.

Elektryczne ogniwo, zwane też ogniwnem galwanicznym, albo elementem galwanicznym. Skoro zanurzymy dwa różne metale, n. p. kawałek cynku i miedzi w ciecz taką, jak n. p. rozwodniony kwas siarkowy, w ten sposób, aby metale te nie stykały się wśród cieczy i częścią ponad ciecz wystawały, spostrzeżemy na tych wystających częściach słabe objawy obu stanów elektrycznych. Na miedzi pojawia się elektryczność dodatnia, na cynku zaś ujemna. Takie zestawienie dwóch różnych metali (zamiast jednego z nich można też użyć węgla) w cieczy, która musi być elektrolitem (zob. elektroliza), nazywa się ogniwnem elektrycznem. Wystające ponad ciecz części są biegunami ogniwa. Cynk zestawiony z miedzią lub węglem tworzy biegun ujemny, bo na nim występuje elektryczność ujemna, tamte zaś ciała biegun dodatni, bo na nich pojawia się elektryczność dodatnia. Najpowszechniej, zwłaszcza do dzwoneków elektrycznych, używa się ogniwa, które zbudował francuski fizyk Leclanché (mów: Leklansze). Składa się ono z węgla, cynku i wodnego roztworu salmiaku. W telegrafii używają ogniwo złożonych z miedzi zanurzonej w roztworze siarkanu miedziowego i cynku zanurzonego w roztworze siarkanu cynkowego.

Szereg ogniwołączonych ze sobą tak, że biegun ujemny pierwszego łączy się z dodatnim drugiego, tego ujemny z dodatnim następnego i t. d., tworzy baterię ogniwoelektrycznych; dodatni biegun pierwszego ogniwa i ujemny ostatniego są biegunami baterii. Gdy bieguny ogniwa lub baterii nie są ze sobą przewodnikiem połączone, powiadamy, że ogniwo lub bateria są otwarte, po zamknięciu, czyli złączeniu biegunów drutem, powstaje prąd elektryczny. Gdy ogniwo lub baterie wytwarza prąd, zmieniają się z wolna składniki ogniwa. Cynk tworzy związek chemiczny z składnikami cieczy i znika jako metal, dlatego trzeba od czasu do czasu do ogniwa Leclanché nalewać świeżego roztworu salmiaku, a zużyty cynk zastępować nowym. Ogniwami elektrycznymi są też używane obecnie coraz powszechniej *akumulatory*. Akumulator składa się z dwóch płyt ołowianych, zanurzonych w rozwodnionym kwasie siarkowym. Jedna z tych płyt pokryta jest warstwą utworzoną z mieszaniny połączeń ołowiu z tlenem, druga zaś jest czysta. Skoro akumulator wytwarza prąd, ulegają obie płyty zmianom chemicznym, które sprawiają, że prąd wreszcie przestaje płynąć. Wtedy jednak nie potrzeba płyt odnawiać, tylko łączy się bieguny akumulatora z biegunami maszyny dynamoelektrycznej, a prąd którego ona dostarcza, przepływa przez akumulator i doprowadza, wskutek elektrolizy, jego płyty do pierwotnego stanu. Takie postępowanie nazywa się ładowaniem akumulatora; prąd maszyny gromadzi się niejako w akumulatorze, a stąd jego łacińska nazwa, która po polsku znaczy zbiornik.

Elektryczne przenoszenie siły, albo właściwie elektryczne przenoszenie pracy. Do wykonywania pracy w fa-

brykach, lub pracy przewożenia ciężarów z miejsca na miejsce używa się rozmaitych motorów (zob.). Motory wodne, wiatrowe lub ciepłne wykonywują pracę w tem miejscu gdzie spada woda, wieje wiatr, lub spala się paliwo. Z pomocą urządzeń elektrycznych można atoli pracę takich motorów przenieść w odległe od nich miejsce, a dzieje się to w następujący sposób: Motor taki łączy się ze zbroją dynamoelektrycznej maszyny (zob.), wtedy jego praca zużywa się na wytworzenie prądu elektrycznego. Od biegunów dynamo prowadzi się druty do tego miejsca, w które chcemy przenieść pracę naszego motora i łączy je z biegunami tam ustawionego elektromotora (zob.), który może poruszać urządzenie fabryczne lub wozy elektrycznej kolei (zob.). Takie przeniesienie pracy ma największe znaczenie wtedy, kiedy w miejscu niedogodnem dla zbudowania fabryki znajdują się wydajne a tanie zapasy energii (zob.) n. p. obfity wodospad w górach. Tam buduje się wtedy motor wodny, ten porusza dynamo, a prąd jej prowadzi się drutami aż do tego miejsca, gdzie pracę wodospadu elektrycznie przeniesioną można korzystnie zużytkować.

Elektryczne światło jest to światło wytworzone przez prąd elektryczny w stosownie urządzonych lampach. W dwojaki sposób wytwarza prąd światło, odróżnia się też dwojaki światło i lampy elektryczne: żarowe i łukowe. Lampy żarowe są to gruszkowato wydęte bańki szklane, z których wypompowano powietrze. Zawierają one wewnątrz rozmaicie wygięte cienkie włókno roślinne zwęglone i silnie sprasowane, którego końce przytwierdzone są do dwóch drucików platynowych, wlutowanych w ścianę bańki i wystających z niej na zewnątrz. Po złączeniu tychże drutami z biegunami stosownego źródła prądu, płynie prąd przez włókno i rozgrzewa je, jeśli jest

dostatecznie silny, aż do jasnego żarzenia. Światło takiej lampy żarowej jest łagodne, barwy lekko żółtawej, a zależnie od długości i grubości żarzącej się nitki węglowej tak silne, jak światło kilku lub kilkudziesięciu świec. W lampach łukowych dochodzi prąd drutami prowadzącymi od biegunów jego źródła do dwóch wałeczków z silnie sprasowanego węgla, które, umieszczone jeden nad drugim, stykają się zaostrozonymi końcami nim lampa zacznie świecić. Przeptywający prąd rozżarza cienkie końce węgla a wtedy rozsuwa je urządzenie lampy o parę milimetrów. Mimo to nie przestaje prąd płynąć; między rozsuniętymi węglami tworzy się jasne światło, jakby płomień łukowato wygięty (stąd nazwa lampy), a oba końce węgla żarzą się wydając oślepiające światło. Zwolna spalają się te końce, a przyrząd lampy posuwa wałeczki węglowe ku sobie tak że ich odstęp się nie powiększa. Światło lamp łukowych na barwę niebieskawą a zależnie od mocy prądu w lampie bywa ono tak silne jak światło kilkuset a nawet kilkuset tysięcy świec. Zwyczajnie ośłania się takie lampy kulami z mlecznego szkła.

Elektryczne zegary. W wielkich miastach ustawiają na placach i ulicach zegary, które nie zawierają zupełnego mechanizmu zegarowego i nie potrzebują nakręcania. Wskazówka minutowa tych zegarów przeskakuje co minutę o jedną kreskę, a dzieje się to w ten sposób, że przez elektromagnes zawarty w zegarze przebiega co minutę krótkotrwały prąd elektryczny. Wtedy przyciąga na chwilę elektromagnes kawałek żelaza umieszczony na dźwigni, która posuwa o jeden ząb kółko złączone z osią wskazówki. Wszystkie takie zegary w całym mieście połączone są drutami z stacją główną, gdzie znajduje się bateria elektryczna i zegar dokładnie idący z takim dodatkowym

urządzeniem, które co minutę zamyka na chwilę baterję.

Elektryczność atmosferyczna.

W powietrzu atmosferycznym i na chmurach gromadzą się w sposób dotąd bliżej niezbadany ładunki elektryczne, których stopień bywa niekiedy, zwłaszcza w czasie burz letnich, bardzo znaczny. Elektryczne rozbrojenie przebiegające od chmury do chmury jako niezmiernie jasna iskra elektryczna, czasem na odległość nawet kilku kilometrów, nazywa się błyskawicą. Towarzyszy takiej iskrze silny łoskot, zwany grzmiotem. Błyskawica trwa zawsze bardzo krótką chwilkę, grzmot zaś słyszymy nieraz przez kilka lub kilkanaście sekund. Pochodzi to stąd, że głos grzmotu powstaje równocześnie na całej drodze błyskawicy, ale z różnych jej miejsc dochodzi on do uszu tem później im te miejsca leżą dalej od tego, kto słucha grzmotu. Naelektryzowana chmura wzbudza przez elektryczną influencję (zob.) różnoimienny stan elektryczny na przedmiotach znajdujących się pod nią na ziemi, najwybitniej na wysoko sterczących wieżach, kominach lub drzewach. Rozbrojenie przebiegające pomiędzy chmurą a przedmiotami na ziemi nazywa się piorunem, a jego skutki są te same, co iskry elektrycznej (zob. elektryczność), tylko daleko potężniejsze. Dlatego nie należy chronić się w czasie burzy pod drzewa oddzielnie w polu stojące. Człowieka porażonego piorunem można bardzo często jeszcze odratować. Nie należy go jednak wtedy zakopywać po szyję w ziemię, jak to robią po wsiach, to bowiem zupełnie nie pomaga. Najdzielniejszym środkiem ratowania jest sztuczne oddychanie (zob.), które czasem dopiero przez parę godzin ciągle utrzymywane, przywołuje pozornie zmarłego do życia. W celu ochronienia budynków od skutków piorunu ustawia się na nich gromniki (zob.). Ostrza

gromników, a także szczyty dachów i krzyżów na wieżach rozpraszają ładunek elektryczny nagromadzony na nich przez influencję elektryczności atmosferycznej; takie rozpraszanie bywa niekiedy widoczne wśród ciemnej nocy jako blado niebieski płomyk, zwany płomykiem albo ogniem świętego Eliasza.

Elektryczność. Dla objaśnienia wielu zjawisk, które spostrzegamy, używając osobnych przyrządów, bądź też zdarzających się i bez naszego współdziałania, przyjęli uczeni, że istnieje w przyrodzie pewien czynnik, który nazwano elektrycznością. Zjawiska, które przypisujemy temu czynnikowi, nazywamy zjawiskami elektrycznymi; o ciałach, na których je spostrzegamy, powiadamy albo, że na nich jest elektryczność nagromadzona, że one są elektrycznością naładowane, naelektryzowane lub znajdują się w stanie elektrycznym, albo też, że wśród nich elektryczność przepływa z miejsca na miejsce, a taki przepływ elektryczności nazywamy prądem elektrycznym. Ta część nauki o elektryczności, w której rozważa się objawy elektryczności, nagromadzonej na ciałach, nazywa się elektrostatyką; zjawiskami towarzyszącymi przepływowi elektryczności zajmuje się elektrodyneka. Ciało można wprowadzić w stan elektryczny różnymi sposobami. Najprostszym jest potarcie dwóch różnych ciał o siebie, n. p. kawałka szkła lub laku o sukno lub futro. Miejsce potarte jest w stanie elektrycznym, a stan ten objawia się tem, że drobne przedmioty, jak skrawki papieru lub słomy zbliżone do miejsca naelektryzowanego przyskakują do niego, jakby przyciągnięte, a dotknąwszy się odskakują napowrót jakby odepchnięte. Te ciała, które okazują stan elektryczny tylko na miejscu potartem, nazywają się izolatorami, albo z tymi przewodnikami ele-

trzymujemy stan elektryczny obu złączonych drutem ciał, to rozbrojenie trwa dalej, czyli, jak mówimy, w łączniku płynie prąd elektryczny. Mówiąc o kierunku, w którym prąd płynie, rozumiemy zawsze kierunek od ciała, na którym trwa dodatni stan elektryczny, ku ciału odjemnie naelektryzowanemu. Ciała, na których utrzymują się przeciwne stany elektryczne pomimo połączenia ich dobrym przewodnikiem, nazywają się biegunami elektrycznymi, a są to pewne części takich przyrządów jak elektryczna maszyna (zob.), elektryczne ogniwo (zob.), dynamo-elektryczna maszyna.

Elektryczność zwierzęca. W mięśniach i nerwach żywych zwierząt i ludzi można wykryć stosownymi przyrządami słabe prądy elektryczne, które są objawem elektryczności zwierzęcej. Niektóre ryby jak na przykład dętna (zob.) posiadają narządy, wytwarzające bardzo silne stany elektryczne, których rozbrojenie może porazić zwierzę lub człowieka, skoro się zbliży do takiej ryby.

Element chemiczny zob. Pierwiastek chemiczny.

Element galwaniczny zob. Elektryczne ogniwo.

Elementarne kłęski, są to kłęski spowodowane niezależnymi od człowieka wypadkami.

Elementarne nauki są to nauki początkowe, pierwsze, ale też najpotrzebniejsze, ponieważ bez nich nie można pojąć niczego z późniejszych umiejętności. **Elementarne szkoły** nazywały się dawniej szkoły trzyklasowe (trywialne) czyli ludowe.

Elementarz jest to książka, która dostaje się do rąk dziecka na wstępie do szkoły. Nauka czytania i pisania rozpoczyna się od tej książki. Śmiało rzec można, że elementarz jest furtką, przez którą z ciemności i nieświadomości można się dostać w krainę wiedzy i nauki. Jest to zatem nieczmiernie ważna

a pożyteczna książka. Pedagogowie, t. j. ci, którzy zajmują się wychowaniem, ustawicznie myślą nad udoskonaleniem i uproszczeniem elementarza, starają się oni o układ taki, by jak najmniej trudności mieli do pokonania uczący się z niego czytać i pisać. A trudności są czasem znaczne. W Polsce książkę, z której uczono czytania, rozmaicie nazywano: Elementarz, Pierwiastnik, Abecadnik, Kolenda, Groszówka, Nauczyciel, Przyjaciół, Kogucik, Księgozbiorek i t. p. Jakób Parkosz z Żórawicy, Stanisław Zaborowski, Jan Seklucyan i Jan Januszowski byli pierwszymi, którzy przed czterema wiekami (z końcem XV. i na początku XVI. wieku) wprowadzili do pisma polskiego alfabet łaciński, ci więc pisarze polscy winni być uważani za twórców elementarza polskiego. Pierwszy drukowany elementarz polski wyszedł około r. 1570 pod tytułem »Nauka krótka ku czytaniu pisma polskiego« w mieście Królewcu. Drugi elementarz ukazał się na Śląsku pod tytułem: »Polska książka do czytania«. Następny w Wilnie w r. 1633 pod tytułem: »Dla dzieł nauka czytania pisma polskiego«. To są najdawniejsze elementarze polskie. Z późniejszych na szczególniejszą uwagę zasługuje elementarz Komisji edukacyjnej (zob.) pod tytułem: »Elementarz dla szkół parafialnych narodowych«, wydany w r. 1785 w Krakowie. Na tym elementarzu wzorowały się późniejsze. Z naszych czasów uwagi godny elementarz jest układu Hipolita Seredyńskiego, drukowany w r. 1870; elementarz ten w ciągu lat był ciągle udoskonalany. Ostatnie wydanie jego nosi tytuł: »Szkołka dla młodzieży. Część I. Elementarz. Cena książki oprawnej 25 centów czyli 50 hellerów. We Lwowie. Nakładem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich 1893«. Elementarz ten składa się z dwóch części. Pierwsza część obejmuje tak zwaną grafikę (pismo), druk mały i wielki. Część ta ma głównie na celu naukę

pisania i czytania (zob.) ze strony mechanicznej. W tej części właśnie leżą największe trudności. Kto pokona szczególnie grąfkę, posiada już prawie sztukę czytania i pisania, druga bowiem część służy do wydoskonalenia i wyćwiczenia nabytej w pierwszej części sztuki. Druga część obok tego służy do rozwoju władz umysłowych. Nazwa elementarza pochodzi od słowa łacińskiego »elementum«, t. j. pierwiastek. Ktoby chciał zaznajomić się bliżej z historycznym rozwojem elementarza, niech zajrzy do Encyklopedyi wychowawczej, tomu III. (Warszawa 1885) lub do czasopisma »Szkoly« z r. 1894, gdzie znajdzie obszerny artykuł Władysława Świechły p. t. »Pierwsze elementarze polskie a elementarz najnowszy«.

Eleonora Marya, królowa polska, żona króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego, pochodziła z rodu Habsburskiego i była córką cesarza Ferdynanda III. a siostrą Leopolda I. Ślub odbył się w Częstochowie w r. 1670. Po śmierci Michała wyjechała Eleonora z Polski i wyszła powtórnie za mąż za Karola księcia lotaryńskiego. Um. r. 1698.

Elephantiasis (mów: Elephantiasis) po polsku znaczy: słoniowaczna. W następstwie przewlekłego zapalenia skóry i tkanki podskórnej (u koni n. p. po grudzie) wytwarza się niekiedy bardzo znaczny przerost, zgrubienie skóry, która wtedy bywa zbitą, twardą, napiętą. Usunięcie tego stanu chorobowego jest trudnem.

Elewator jest to przyrząd mechaniczny oparty na paternostrze t. j. na pasie bez końca, rozpiętym na dwóch walcach, zaopatrzonym w naczynia czerpiące, napelniające się w czasie obrotu paternostra na dole zbożem, mąką i t. p. ciałami, które podnoszą do góry i tamże wysypują. Elewatory znajdują częste zastosowanie w wielkich młocarniach, młynach, magazynach zbożowych i t. p. Olbrzymie magazyny zbożowe, zaopa-

trzone w przyrządy do mechanicznego ładowania i wyładowywania (z okrętów, wagonów), wymieszania, odczyszczania z chwastów i t. p., nazywają ogólnie elewatorami. Korzyści elewatorów zbożowych dla rolnika są następujące: 1) tanie i pewne przechowanie wielkich ilości zboża, a przeto oszczędności w budynkach; 2) uzyskanie kredytu na zboże oddane do elewatora. Dla kupca zaś: 1) ułatwienie nabycia wykluczające pośrednika; 2) jednostajność gatunku zboża lub mąki. W portach odgrywają elewatory wielką rolę, a przewaga Ameryki w handlu zbożowym polega na doskonałym urządzeniu elewatorów. Elewatory do słomy i siana są to przyrządy, służące do podnoszenia większej ilości siana lub słomy. Przyrząd cały spoczywa na wózku, mającym na ramie ruchomą skrzynkę pochyłą, dającą się wyżej lub niżej ustawić; na dole skrzynki jest blaszany kosz, od którego do wierzchu idzie pas bez końca opatrzone grabiami. Grabie te chwytają podczas ruchu wpadającą słomę lub paszę i przesuwają do żądanej wysokości. Przyrząd ten używany bywa zwykle przy młocarniach parowych i ustawia się tak, aby słoma do kosza wpadała, skąd ją elewator podnosi wprost na stertę. Elewator do ładowania lub sterzenia siana jest podobnie urządzony i bywa poruszany zapomocą jednokonnego kieratu (zob.).

Eliasz żył w X. wieku przed Chrystusem i należy do sławnych proroków królestwa Izraelskiego. Obok Mojżesza może być godnie postawiony, gdyż był niejako odnowicielem religii prawdziwej, ugruntowanej przez niego. Ostatnie chwile jego pobytu na ziemi są niezwykle, gdyż w sposób cudowny wraz z ciałem został wzięty do nieba. Tradycja podaje, że Eliasz po raz drugi ukazuje się na ziemi jako przesłaniec Messyasza.

Eliasz Walery Radzikowski (ur. r.

1840), malarz obrazów treści religijnej i historycznej, gruntowny znawca gór tatrzańskich. Napisany przez niego »Przewodnik w Tatrach i Pieninach«, miał kilka wydań i jest w rękach wszystkich odwiedzających prześliczne nasze góry. Eliasz ozdobił też wiele książek ludowych i szkolnych rycinami, n. p. Historię kraju rodzinnego, napisaną przez Pieniążka.

Eliasa świętego płomyk albo ogień świętego Eliasa, zob. Elektryczność atmosferyczna.

Elipsa, linia krzywa, płaska, zamknięta, mająca taki kształt, że suma odległości każdego jej punktu od dwóch wewnątrz jej obwodu leżących punktów, zwanych ogniskami, równa jest długości linii prostej, poprowadzonej wewnątrz elipsy przez oba ogniska. Ta prosta nazywa się wielką osią elipsy; małą osią nazywa się prosta, wykreślona wewnątrz elipsy prostopadłe do osi wielkiej o jej środku.

Elita, z francuskiego, rzecz doborowa, lub doborowe towarzystwo.

Elixir po polsku zowie się ulepkiem.

Elizejskie pola. Starożytni Grecy wyobrażali sobie, że dusze ludzi dobrych po śmierci ich przebywają w uroczej krainie, zwanej elizejskimi polami.—Tak się nazywa dzisiaj w Paryżu szeroka ulica, drzewami wysadzana i pałacami zabudowana, wiodąca popod łuk tryumfalny Napoleona I. do lasku bułoińskiego.

Elohim zob. Jehova.

Elokwencya znaczy z łacińskiego wymowa, elokwentny: wymowny.

Elstera, rzeka, prawy dopływ Saali, wypływa w górach Kruszcowych w Saksonii i przepływa przez miasto Lipsk, sławna z tego, że w jej nurtach w r. 1813 podczas bitwy pod Lipskiem zginął książę Józef Poniatowski (zob.).

Elukubracja, wypracowanie, pismo wypracowane mozolnie, a nie zawsze do rzeczy.

El-y zob. Asnyk.

Elżbieta św. była córką króla węgierskiego Andrzeja II. i Gertrudy z Meranu, małżonką Ludwika landgrafta Turyngii i Hessyi, żyła w XIII. wieku i odznaczała się niezwykle poświęceniem i miłosierdziem dla ubogich, wiodła zaś życie surowe i pokutne. Ostatnie lata życia swego spędziła w Marburgu, gdzie jej relikwie zachowano w kościele w srebrnej trumnie. Św. Elżbieta jest patronką zakonnic trzeciego zakonu, które się nazywają córkami św. Elżbiety albo Elżbietankami.

Elżbieta. Imię kilku królowych i księżniczek polskich. 1) Elżbieta, córka króla Łokietka, poślubiła Karola Roberta, króla węgierskiego i była matką Ludwika Wielkiego, króla węgierskiego i polskiego, który powierzył jej rządy w Polsce w r. 1370. Nie pozostawiła po sobie dobrej u nas pamięci, ponieważ słuchała pochlebców, pragnęła zabaw, a nie pilnowała porządku. Zmarła w r. 1380. 2) Elżbieta, córka Stefana, króla Bośni, żona Ludwika, była matką królowej Jadwigi (zabita w r. 1387 w Chorwacyi). 3) Elżbieta Rakuszanica (t. j. z domu Habsburskiego) była żoną Kazimierza Jagiellończyka, a matką Jagiellonów: Władysława, Jana, Alberta, św. Kazimierza, Fryderyka kardynała i Zygmunta Starego (um. r. 1505). 4) Elżbieta Rakuszanica była również pierwszą żoną Zygmunta Augusta, żyła krótko (um. r. 1545). Elżbieta, królowa angielska panowała od r. 1558 do r. 1603, zob. Anglia. Elżbieta, carowa rosyjska, córka Piotra Wielkiego, panowała w XVIII wieku (od r. 1741—1762). Elżbieta, obecna cesarzowa austriacka, jest córką Maksymiliana-Józefa, księcia bawarskiego, ur. 1837 r., zaślubiona r. 1854. Elżbieta Otylia Ludwika, królowa rumuńska, jest autorką powieści i wierszów, które pisze pod imieniem Carmen Sylva.

Elzewirowie, nazwisko niderlandzkiej, drukarskiej i księgarskiej rodziny,

która od XVI. do XVIII. wieku słynęła w całej Europie poprawnym i ślicznym drukiem książek, odbijanych w jej zakładach. W dzisiejszem drukarstwie pewien krój liter, podobny do tego, którego używali Elzewirowie, nazywa się elzewirem.

Emalia, szklista, niekiedy różnobarwna powłoka na naczyniach glinianych, fajansowych, porcelanowych i żelaznych dla ochrony lub ozdoby. Podstawą emalii jest szkło w tym celu wyrabiane i przetopione z metalami, palonymi (tlenkami) n. p. paloną cyną (emalia biała), palonym kobaltem (emalia niebieska). Emalię stopioną wlewa się do wody, w której rozpryskuje się, a otrzymany piasek mle się miało do użytku. Naczynia żelazne bejdują w kwasie i szorują piaskiem, następnie maczają w wodzie zarobionej gęsto tak zwanym gruntem czyli pierwszą emalią z kwarcu, boksraksu i feldspatu, suszą i wypalają w piecach. Tak przygotowane naczynia chropowate maczają w proszku emaliowym rozrobionym z wodą, suszą i powtórnie wypalają, przyczem tworzy się gładka powłoka szklista. Jeżeli grunt jest nie dobrze zrobiony, emalia łatwo odpryskuje z naczyń. Tarcze zegarowe (cyferblaty) są emaliowane na białło. Także wyroby złote emaliują ozdobnie. *Emalia zębowa* zowie się zewnętrzną bardzo twardą i lśniącą się powłoką zębów.

Emancypacja jest to wyswobodenie się od władzy, zwłaszcza rodzicielskiej. Najczęściej mówi się o emancypacji kobiet, t. j. o dążeniu kobiet do niezależnego stanowiska, pracowania samoistnego na życie, brania udziału w sprawach publicznych i t. p. Rozumnie można o tem myśleć tylko o tyle, o ile natura kobiety, jej zdolności umysłowe i fizyczne na to pozwalają. Główne zadanie kobiety pozostanie zawsze w kole rodzinnem.

Emanuel Wielki, król portugalski,

panował od r. 1495 do r. 1521, wydał księgę praw i popierał dzielnych żeglarzy, którzy odkrywali nieznane ziemie.

Embargo nazywa się w prawie międzynarodowem przyaresztowanie okrętu z ładunkiem w porcie.

Embarkować jest to wsadzić na okręt (wojska lub działa, transport wojskowy), naładować.

Emblema, wyraz grecki, znaczący w starożytności ozdobę wszelkiego rodzaju; dzisiaj to samo co godło lub symbol, wyrażający ozdobę, myśl lub przedmiot.

Embryologia jest to nauka o zarodkach czyli embryonach, a więc nauka, która bada rozwój człowieka i zwierząt. W początkowych okresach rozwoju, a mianowicie przed wylęgnięciem się z jaja lub przed urodzeniem, zwierzę i człowieka zwiemy zarodkiem czyli embryonem.

Emeryt jest to urzędnik, który wysłużwszy przepisane lata, z powodu wieku, niezdolności do pracy, choroby i innych przyczyn, usunął się od pełnienia urzędu; pobiera jednak za wysłużone lata stałą, oznaczoną w ustawie płacę czyli pensję. Duchowny, który z powodu wieku lub choroby nie może pełnić swego urzędu i idzie na emeryturę, nazywa się deficyentem. Na dworach panów polskich wysłużeni oficyaliści i dworzanie, pobierający pensję na lata starości, nazywali się gracyalistami. Emerytura jest to pensja pobierana za wysłużone lata w służbie urzędowej.

Emetyk czyli winian potasowo-antymonowy jest gwałtowną trucizną, sprawiającą boleści i wymioty, skutek żrącego działania na błonę śluzową żołądka i kiszek. Tylko bardzo małych ilości emetyku lekarze używają w pewnych chorobach. Zwierzęta niektóre, zwłaszcza przeżuwacze (bydło), znoszą emetyk w tak wielkich ilościach, że

wystarczyłyby do strucia kilku albo nawet kilkunastu ludzi. Z tego powodu należy wogóle zachowywać wielką ostrożność z lekami przepisany przez weterynarza dla chorych zwierząt, gdyż nie tylko w tym przypadku, lecz także w wielu innych razach lek na zwierzę domowe zbawiennie działający, dla człowieka, któryby go zażył, mógłby być trucizną śmiertelną. Emetryk podaje się jako lek rozwalniający przy kolce, przeładowaniu żołądka, zatkaniu, dalej jako środek wykrztuśny w ostrych i chronicznych nieżytach oskrzeli, w przebiegu zapalenia płuc i t. p. Polecają go także jako środek przeciwgorączkowy i moczopędny, a z dobrym skutkiem używają go przeciw czerwcom (glistom i tasiencom), a zewnątrznie do ostrych odciągających maści. Nie należy podawać go razem z kwasami, alkaliami, solami metali i alkaloidami. Odrutki: garbnik (mocna kawa czarna, herbata, odwar kory dębowej), białko jaja, mleko z oliwą, masłem; kleiki, krople opiowe i pigułki z lodu celem uśmierzania bólów i wymiotów.

Emfaza. Mówić z emfazą albo emfaticznie, znaczy tyle, co mówić z wielkim naciskiem i z polotem.

Emfiteuzis zob. Własność podzielona.

Emigracya. Wyraz ten oznacza: opuszczenie rodzinnego kraju w celu osiedlenia się na obczyźnie. Polacy od czasu rozbioru Polski emigrowali gromadnie, szczególnie po chybionych powstaniach, do różnych krajów całego świata. Po r. 1831, a potem po 1863 r. ogniskiem polskiej emigracji politycznej była Francya, po części Anglia, Włochy, Szwajcarya. Emigracya polska we Francyi po r. 1831 liczyła w swoim gronie najwybitniejszych i najznakomitszych mężów: był tam Adam Mickiewicz, książę Adam Czarotoryski, generałowie z wojny narodowej, pisarze i uczeni, słowem kwiat

narodu. Nie wolno im było żyć w Ojczyźnie, musieli pójść na daleką tułaczkę i złożyć kości swe na obcej ziemi, ale pracowali do końca życia dla dobra Polski. Wielką i piękną zostawili po sobie pamięć! — Od r. 1870 wyemigrowało głównie z powodu biedy do Ameryki około 600.000 Polaków z różnych dzielnic. Obecnie emigracya polska z potomstwem wynosi w Stanach Zjednoczonych północnych przeszło półtora miliona głów, w Brazylii w południowej Ameryce do 80.000 lub nawet 100.000. Oprócz tego emigrantów polskich znajdziemy we wszystkich krajach świata. Ze wszystkich ziem polskich wyjeżdża corocznie około 20.000 ludzi za morze po zarobek, z samej Galicji 7 do 8.000. Oprócz istotnej nędzy i braku zarobku w kraju, emigracyę tę powodują częstokroć agenci towarzystw przewozowych lub rządów państw mało zaludnionych a potrzebujących taniego robotnika. Agenci, płatni od głowy, dla zachęty rozsiewają przesadne lub wręcz fałszywe wiadomości o krajach przez siebie zachwalanych, narażając łatwowiernych na dotkliwy zawód. Część znaczna emigrantów wyjeżdża na czasowy zarobek, a dorobiwszy się grosza, powraca do kraju, inni osiedlają się na stałe na obczyźnie, tworząc nowe osady czyli kolonie. Emigranci polscy kierują się przeważnie do Ameryki (zob.: Polacy w Ameryce), wielu wyjeżdża jednak również i do innych części świata: do Afryki południowej, Australii, Syberji, oraz do krajów europejskich: Rosyi i Niemiec. (zob. Obieźysasi).

Eminencya, honorowy tytuł kardynałów (zob.); znaczy tyle, co dostojność, wysokość.

Emir jest to tytuł władców niezależnych u wielu ludów w Azji miedzokających, przeważnie plemion maho-metańskiej wiary.

Emisaryusz znaczy: tajny wysłaniec.

Emisya, znaczy »puszczenie w obieg«, »wypuszczenie« banknotów, obligacji, akcyj i t. p. Banki wypuszczające banknoty nazywają się emisyjnymi.

Emmaus, wieś odległa od Jerozolimy o 60 stajów czyli 12 kilometrów, pod którą ukazał się Chrystus Pan w dzień Swego zmartwychwstania dwom uczniom, z których jeden nazywał się Kleofas, zamieszkały w Emmaus. W r. 1661 zbudowano w Emmaus piękny klasztor Franciszkański i odnowiono następnie starą kaplicę, która miała się znajdować w tem samem miejscu, gdzie był dom Kleofasa.

Emocya znaczy silne wzruszenie.

Emolument, wyraz łaciński, znaczy tyle co pożytek, korzyść, dochód z czegoś płynący, z czemś połączony. Jeśli więc ktoś puszczał wieś lub folwark w zastaw, jeśli je oddawał jako dożywocie, nie zastrzegając sobie żadnego z niej pożytku, żadnego dochodu, to mówiono w dawnych dokumentach prawnych, że dawał wieś lub folwark, w zastaw lub w dożywocie z wszystkimi emolumentami, czyli wszystkimi dochodami i pożytkami. »Emolumenta« połączone z posadą jakąś są to te korzyści, do których ma prawo ten, kto posadę otrzymał, oprócz płacy. A więc n. p. emolumentami, połączonymi z posadą nauczyciela ludowego, są: mieszkanie w budynku szkolnym, opał, dochód n. p. z pasieki, korzyści z ogrodu przeznaczonego dla nauczyciela i t. p.

Empire (mów: ampir) znaczy po francusku cesarstwo, zwłaszcza cesarstwo Napoleona I. (zob.). Krój strojów, kształt mebli i t. d. z tego czasu lub na modłę ich robione — nazywamy »empire«.

Empiryczny znaczy oparty na doświadczeniu. Empirycznymi nazywamy

nauki, które jak na przykład fizyka (zob.) opierają swe badania na doświadczeniu. Empirya znaczy doświadczenie (zob.).

Emporyum, znaczy ważne miejsce handlowe; n. p. ważny, szczególnie dla handlu, port lub miasto.

Ems, miasto i słynne cieplice w krajach nadreńskich, opodal ujścia rzeki Lahn do Renu w prowincyi pruskiej Hessen-Nassau. W Ems odbyła się w r. 1870 rozmowa króla pruskiego Wilhelma I. z posłem francuskim Benedettim, której następstwem była wielka wojna prusko-francuska. — Ems nazywa się także rzeką w Niemczech, wpadająca do morza Niemieckiego.

Emulacya znaczy współzawodnictwo, jakie zachodzi na przykład między uczniami, z których każdy chce być najpilniejszym.

Emulsya. Różne żywice, tłuszcze i oleje mogą przejść z wodą przez dłuższe wstrząsanie lub niektóre inne czynniki (n. p. ucieranie oleju z gumą lub t. p.) w stan nadzwyczajnego rozdrobnienia, wskutek czego mieszanina taka okazuje mleczne zmącenie, a nazywa się emulsią. Taką emulsią naturalną jest mleko, składające się głównie z wody, cukru i bardzo rozdrobnionego tłuszczu (masła) oraz sernika (zob.). Przez dłuższe stanie lub podgrzewanie tłuszcz zawarty w emulsyi oddziela się w warstewkę pływającą na wierzchu, a ciecz pozostała na spodzie (głównie woda) staje się przezroczystszą, właśnie wskutek oddzielenia się owego tłuszczu mącącego. Przez utarcie migdałów słodkich z wodą otrzymuje się prawdziwą mleczankę, zwaną orszadą; migdały słodkie zawierają tłuszcz (olej migdałowy) i białko t. zw. emulzynę, która po dodaniu wody olej migdałowy emulguje czyli go w kuleczki drobne rozbija. Ponieważ w migdałach znajduje się tłuszcz i ciało mające własności emulgowania

łuszców (t. j. zamieniania ich w zamiesinę), dlatego też taką mleczankę nazywają prawdziwą; gdy zaś dopiero potrzeba dodać ciała n. p. gumy arabskiej, któraby ułatwiła utworzenie zamiesiny n. p. z oliwy i wody, to taką mleczankę zowie się fałszywą. Gumę arabską można zastąpić żółtkiem z jaja, po części skrobią, mąką pszeniczną, szlazową, roztworem mydła i t. d.

Empuza jest pleśnią pasożytną na musze domowej, która od niej krociami ginie. Z trzech pierścieni odwłoka wychodzą niteczki tego grzybka prosto w górę, nabrzmiewają u wierzchołka w gałązki, zwane zarodnikami, które następnie partę cieczą wewnątrz nitki się znajdującą, nagle się odrywają i jak z procy rzucone trafiają inną muchę obok przelatującą. Zarodniki te kielkując, przebijają skórę trafionej muchy i dzielą się na drobne komórki, wewnątrz jej ciała staczają a w końcu, gdy mucha zginie, wydłużają się w nitki, przebijające jej odwłok. Tym sposobem przy końcu szczególnie lata giną muchy masami. Inne gatunki empuzy zabijają tak samo inne owady i ich poczwarki.

En avant (an awan) znaczy naprzód.

En bloc (an blok) znaczy w całości, ryczałtem. Wnioski przyjmuje się nieraz »en bloc«, t. j. nie rozbijając ustępów, z których się składają.

En carrière (mów: an karier), znaczy: w największym pędzie, biegu (na przykład konie).

Encyklika, wyraz grecki, oznacza okólnik papieski do wszystkich biskupów całego świata katolickiego. Encyklika uwzględniła potrzeby całego Kościoła, omawia sprawy bieżące, usuwa je i gani, jeśli są zgubne, podaje środki zaradcze, przestrzega wiernych przed grożącym niebezpieczeństwem i napomina ich, aby się nie dali złowić w sidła nowych haseł, które pozornie częstokroć bardzo piękne, w istocie je-

dnak nieraz okazują się sprzeczne z głównymi zasadami nauki Kościoła w sprawach wiary i obyczajów. Sławne są encykliki papieża Leona XIII. o stosunku Kościoła do państwa, o kwestyi socyalnej, o kwestyi wschodniej i t. d.

Encyklopedia, także Leksykonem zwana, jest to książka, obejmująca zbiór różnych wiadomości. Encyklopedia powszechna podaje wszystkie wiadomości czyli całą wiedzę ludzką; encyklopedia specjalna podaje wiadomości z pewnych tylko nauk, n. p. encyklopedia rolnicza podaje rzeczy potrzebne rolnikowi, wychowawcza wszystko, co dotyczy wychowania i t. p. Zwyczajnie są encyklopedye tak ułożone jak słowniki t. j. porządkiem abecadła, aby łatwo znaleźć pod wyrazem poszukiwane wskazówki. Od bardzo dawnych czasów układano takie książki, pouczające i pożyteczne dla wszystkich ludzi, ponieważ nikt o wszystkim wiedzieć nie może dokładnie, a pamięć ludzka jest zawodna i nieraz nawet najmądrzejszy człowiek zapomina rozmaitych szczegółów, których się kiedyś uczył. Encyklopedia jak dobry przyjaciel, udziela mu ich lub przypomina natychmiast. Najslawniejszą encyklopedyę ułożyli w XVIII. wieku Francuzi: Alembert i Diderot (zob.), dlatego nazwano ich nawet encyklopedystami. Później wydali wielkie encyklopedye czyli leksykony (Conversations-Lexicon) Niemcy: Brockhaus (1797) i Mayer; Francuz: Larousse (tak zwany Dictionnaire) i t. d. My posiadamy wielką encyklopedyę w 28 tomach, wydaną w Warszawie przez księgarza Orgelbranda; nad dziełem tem pracowało wielu znakomitych uczonych polskich (od r. 1863), nadto encyklopedye mniejsze i fachowe (n. p. rolnicza, kościelna, wychowawcza i słownik geograficzny). Obecnie wychodzi, także w Warszawie, olbrzymia Encyklopedia illustrowana (t. j. z rycinami).

mi), której dotąd jest 20 tomów (do litery e). Niniejsza *Encyklopedia Macierzy Polskiej* ma w skromnych rozmiarach podać dla wszystkich ludzi pożyteczne wiadomości w przystępnej i łatwo zrozumiałej formie (zob. Wstęp na czele tej książki).

En detail (mów: an detaj) znaczy po szczególe, a także (w handlu) na małą skalę (zob. Detaliczny).

Endywia, roślina pokrewna naszemu zwyczajnemu podróżnikowi (zob.), pochodząca z Grecyi, bywa po ogrodach warzywnych uprawiana na sałatę smaku gorzkawego.

Eneasza, syn Anchizesa, miał to być, wedle podań starożytnych, dzielny mąż, który bronił Troi, podczas najazdu Greków na to miasto. Wzięcie Troi opisał w nieśmiertelnem dziele poeta łaciński Wergili. On to rozślawił imię Eneasza, kreśląc w prześlicznych wierszach, jak bohater ten z płonącego miasta, kiedy je podstępem Grecy opalniali, na barkach wyniósł starego ojca. Potem długo błądził po różnych morzach. Podczas tej wędrówki zawiązał Eneasza szczęśliwie naprzód do Kartaginy, gdzie zakochała się w nim Dydona (zob.), a potem do Italii czyli Włoch, gdzie poślubił córkę króla Latynusa Lavinie i dał początek rodowi, z którego później wyszli Romulus i Remus, założyciele państwa rzymskiego. Chociaż zaś są to wszystko baśnie, wierzone w nie powszechnie; a dzisiaj jeszcze przypominają sobie ludzie chętnie te piękne opowiadania.

Enema zob. Lewatywa.

Energia. W życiu powszedniem rozumiemy przez energią trwałą siłę i sprężystość woli. Energia jest potrzebną do skutecznego działania na każdym polu życia ludzkiego. Ludzi posiadających silną i sprężystą wolę nazywamy energicznymi; przeciwieństwem ich są ludzie bierni (zob. Bier-

ność). W naukach fizycznych nazywa się energią zdolność do wykonywania pracy. Energię więc posiada woda spadająca z góry na dół, bo może za pośrednictwem motorów wodnych wykonywać pracę; tak samo posiada energię wiatr, bo może za pośrednictwem motorów wiatrowych wykonywać pracę; dalej posiada energię wszelkie płonące paliwo, bo może za pośrednictwem motorów ciepłych wykonywać pracę; wreszcie posiada energię prąd elektryczny, bo może za pośrednictwem elektromotorów wykonywać pracę. Istnieją tedy różne formy energii. Energia ciał ciężkich, znajdujących się na pewnej wysokości nad ziemią (n. p. wody w stawach) nazywa się energią położenia lub potencjalną; energia ciał poruszających się z pewną prędkością (n. p. wiatru) nazywa się energią ruchu lub kinetyczną; energia ciał gorących nazywa się ciepłem; energia urządzeń, przez które przepływa prąd elektryczny, energią prądu elektrycznego. Inną znowu formą energii jest energia chemiczna, a wreszcie promieniowanie (zob.) (Zob. też Zasada zachowania energii).

Engadin, dolina wśród Alp nad górnym Innem w Szwajcaryi, słynna z piękności krajobrazu. Leży tam znana miejscowość (dla chorych) Saint-Morice (mów: Sę Morys).

Enghien, książę z rodu Burbonów (zob.), został w r. 1804 na rozkaz Napoleona I. rozstrzelany bez żadnego powodu. Było to zatem tak zwane morderstwo polityczne.

En gros (mów: angro) znaczy: w całości, na ogół, a także »na wielką skalę«. Engrosistą nazywają wielkiego kupca, który się nie trudni sprzedażą drobiazgową czyli detajliczną, ale sprzedaje towar tylko w większych ilościach, a więc z reguły tylko znowu kupcom, już drobniejszym, dla dalszej odprzedaży.

Ennius Kwintus, jeden z najstar-

szych rzymskich poetów, żył u schyłku III. i na początku II. wieku przed Chrystusem.

Enns, rzeka, zwana po polsku Aniza, alpejski dopływ Dunaju. W górnej części swego biegu płynie Aniza szeroką śródalpejską doliną; tuż przed skruceniem na północ przebija się przez góry w słynnym wąwozie, zwanym Gesäuse (mów: Gezajze). Odtąd płynie wprost na północ i rozdziela Austryę Wyzszą od Austrii Niższej (zob.). Przy ujściu Anizy do Dunaju leży miasto Enns, liczące 5.000 mieszkańców.

En profil (mów: an profil) znaczy: z boku — t. j. patrząc z boku n. p. wizerunek czyjs »en profil« oddaje tylko tę część twarzy, którą widzieć można z boku.

Enquête zob. Ankieta.

Ensemble (mów: ansamble) znaczy: razem, całość n. p. mówi się: ensemble w teatrze jest dobry, co znaczy że wszyscy aktorowie grają dobrze nie psując przedstawienia.

Entomologia, ta część zoologii czyli nauki o zwierzętach, która zajmuje się owadami.

Entrée (mów: antre) znaczy wejście, wehód, wstęp, a także pieniądze za wstęp, n. p. na przedstawienie w teatrze.

Entrepreneur (mów: Antr-prener) nazywa się z francuskiego, przedsiębiorca.

Entuzjazm znaczy to samo co szlachetny zapal; robić coś z entuzjazmem, znaczy więc tyle: co robić coś z wielkim i chwalebnym zapalem; gorączkowy entuzjazm może być wszakże szkodliwy. Człowieka, odznaczającego się entuzjazmem, nazywamy entuzystą.

Enuncyacya oznacza ważne oświadczenie, zwłaszcza oświadczenie złożone ze strony rządu, przez ministra, w parlamencie (sejmie) lub rzecznika wybitnego stronnictwa.

En vogue (mów: an wog) znaczy: w rozgłosie, w modzie.

Eocen, nazwa jednego z wyższych piatr, na jakie geolgowie (zob.) dzielą różne pokłady czyli warstwy składające kulę ziemską. Warstwy eoceniskie (t. j. te, które składają to piętro) ważne są zwłaszcza w naszych Karpatach o tyle, że zawierają największe ilości nafty (zob.) czyli oleju skalnego.

Eolowie lub Eolczycy, jeden z głównych szczepów greckich, mieszkali na brzegach Azji Mniejszej w 12 miastach i mówili narzeczem eolskiem. Eol nazywał się bóg wiatru. Harfa Eola jest to harfa, wydająca dźwięki za powiewem wiatru.

Eötvös (mów: Etwesz) Józef, sławny powieściopisarz węgierski, żył w naszym wieku, umarł 1871 r. Najbardziej znane jest jego opowiadanie pod tytułem: »Notaryusz wiejski«, przełożone na język polski.

Epaminondas, wódz grecki z miasta Teb, który zwyciężył Spartan pod Leuktrą, Tebom wywalczył wielkie znaczenie w Grecyi, a poległ chlubnie w obronie Ojczyzny w bitwie pod Mantyną 362 r. przed Chrystusem. Ugodzony strzałą nie pozwolił wyjąć śmiertelnego pocisku wpiern, aż mu nie doniesiono, że Tebańczycy zwyciężyli. Wtedy spokojnie skonał.

Eperies zob. Preszowa.

Ephemera (mów: Efemera) zowie się gorączka przemijająca, a mianowicie tylko jeden dzień trwająca, poczem zdrowie powraca zupełnie.

Eparchia. Nazwa ta używaną jest obecnie w Kościele wschodnim i odnosi się do zwykłych dycecyi biskupich; dawniej oznaczała kilka biskupstw połączonych.

Epiczna poezya, nazwana tak od greckiego wyrazu »epos«, znaczącego: słowo, jest rodzajem poezyi, który opowiada i opisuje jakiś prawdziwy albo i zmyślony wypadek w taki sposób, w jaki

on zaszedł lub mógł zająć w przeszłości. Ponieważ treścią epicznych poematów są wypadki i zdarzenia, które dawno się odbyły, poeta może wskutek tego opowiadać je zupełnie bezstronnie, niby świadek, składający świadectwo na to, co widział i słyszał. Bezstronne stanowisko poety wobec wypadku opowiadanego i ludzi, którzy brali w nim udział, nazywa się przedmiotowością (objektywnością) epiczną. Przedmiotowość pozwala poecie opowiadać wszystko z spokojem, rozprawdzać szeroko i opisywać szczegółowo. Dzieła, należące do poezji epicznej, mogą być pisane mową wiązaną czyli wierszami i niewiązaną czyli prozą, a dzielą się na trzy gatunki: 1) na właściwie epiczne czyli opisowe, jak: epopeje (eposy), powieści epiczne, gawędy, sielanki (idylle), powieści (romansy), powiastki, obrazy, klechdy i podania ludowe; 2) na liryczno-opisowe jak: ballady, romanse, dumy, legendy, śpiewy historyczne, elegie, powieści poetyczne — i 3) na dydaktyczno czyli nauczająco-opisowe jak: bajki, przypowieści, satyry i inne utwory dydaktyczne. (Określenia wszystkich tych rodzajów zob. pod ich nazwami). Najważniejszym rodzajem poezji epicznej jest epopeja, zwana także eposem lub poematem bohater-skim. Treścią epopei jest zawsze jakiś wypadek wielki, już to dlatego, że upamiętnił się w dziejach ważnymi skutkami i następstwami, już to dlatego, że dotyczy nie jednego jakiegoś człowieka i losów jego, ale całego narodu lub przynajmniej większej jego części, jednym słowem wypadek, w którym życie narodu występuje w całej pełni. Osoba epopei, około której wypadek opowiedziany się obraca, nazywa się bohaterem epopei. W treść epopei mogą być wplecione poszczególne, niezupełnie ściśle związane z nią wypadki, zdarzenia lub opisy, które nazywamy epizo-

dami; epizody, nie rozrywając treści głównej, przyczyniają się bardzo do jej ożywienia i ubarwienia. Najstarszemi epopejami są tak zwane epopeje ludowe, o których albo nie wiadomo kto i kiedy je ułożył, albo wiadomo tylko tyle, że w pewnym czasie zebrał jakiś, zwykle nieznany, poeta pieśni i podania, opiewające wielkich bohaterów i wielkie wypadki pewnego narodu, a nadawszy im jednolitą formę, urobił z nich całość poetyczną: epopeję. W ten sposób powstały sławne i nieprześcignione epopeje greckie: *Illiada* i *Odysea*, przypisywane Homerowi (zob.). Z czasem na wzór epopei ludowych zaczęli tworzyć poeci dzieła epiczne, które nazywamy epopejami sztucznymi. Epopeje sztuczne stosownie do przedmiotu, który opiewają, mogą być historycznymi, jeżeli treść czerpią z historii — religijnymi, jeżeli osnowy dostarcza im Pismo święte lub podania o Świętych; żartobliwymi (komicznymi) jeżeli opisują wypadek jakiś mały tak, jakby był wielkim, a przytem zaprawiają go humorem i śmieszością. W literaturze polskiej poematy bohaterskie treści historycznej lub historycznej i obyczajowej pisali: Samuel Twardowski, Wacław Potocki, Ignacy Krasicki, Dyzma Tomaszewski, Tymon Zaborowski, Jan Woronicz, Wincenty Pol, Władysław Kondratowicz, Kajetan Koźmian i inni — religijne: Bohdan Zaleski, Karol Baliński; żartobliwe: Ignacy Krasicki i Aleksander Morgenbesser. Najwyżej jednak ze wszystkich twórców epopei stał Adam Mickiewicz, który napisał »Pana Tadeusza« epopeją taką, jakiej żaden z nowożytnych narodów europejskich nie posiada.

Epidemia czyli zaraza, polega na tem, że w pewnej miejscowości w pewnym czasie większa liczba osób choruje na tę samą chorobę. Jasną jest rzeczą, że epidemie powstają wtedy je-

żeli wśród ludności pojawi się choroba zakaźna czyli zaraźliwa. Wtedy bowiem choroba udziela się od chorych ludzi albo wprost innym, albo też za pośrednictwem rozmaitych przedmiotów n. p. odzieży, pościeli, wody zanieczyszczonej odchodami chorych i t. d., które to przedmioty roznoszą zarazki. Każdy przypadek choroby zaraźliwej może się stać początkiem epidemii, jeżeli rozszerzaniu zarazka nie zaradzi się w sposób odpowiedni. Zarządzenia władz sanitarnych mające na celu zapobieganie szerzeniu się chorób zaraźliwych, choć mogą być przykre i tamujące nawet wolność stosunków towarzyskich i handlowych, zapobiegają wszakże klęsce nierównie większej, jaką byłoby rozpowszechnienie się epidemii. Jeżeli tych środków ostrożności się nie przestrzega, powstają epidemie dziesiątkujące ludność, a w dawnych czasach, a nawet jeszcze w pierwszej połowie bieżącego stulecia, epidemie dżumy lub cholery szalały tak, że wymierała połowa ludności i więcej. Każda choroba zaraźliwa może wystąpić epidemicznie. Bywały i bywają epidemie ospy, czerwoni, płonicy (szkarlatyny), błonicy (dyfteryi), odry (kuru), egipskiego zapalenia oczu, duru (tyfusu), cholery, dżumy i wielu jeszcze innych chorób. Źródłem takich epidemii jest zawsze zawleczenie choroby z innej miejscowości, gdzie ona panuje lub gdzie panowała, a pozostały przedmioty, w których tkwił i zachował się zakaźnik.

Epigonowie są to ci, którzy żyją po kimś. My jesteśmy epigonami ojców i dziadów naszych; naszymi epigonami będą dzieci, wnuki i prawnuki nasze. W historii nazywają się tak synowie siedmiu rycerzy, którzy w Grecyi starożytnej pomścili śmierć ojców, zdobyli i zburzyli Teby.— Zwykle używa się tego wyrazu o ludziach mniej zdolnych, mniej znakomitych niż ich poprzednicy. Mówi się n. p. epigonami doby Mickie-

wicza w literaturze polskiej są poeci, którzy po nim pisali.

Epigrafika jest to nauka o napisach na kamieniu, murze i t. p. Z napisów takich można się wielokrotnie dowiedzieć rzeczy ciekawych o dawno minionej przeszłości. Jak je odczytać, jak oznaczyć czas, z którego pochodzą, jak opisać — to zadanie epigrafiki.

Epigramat, wyraz z języka greckiego, oznacza: 1) napis umieszczony na przedmiotach bądź sztuki, bądź do zwyczajnego użytku przeznaczonych, który krótko i dowcipnie określa istotę tych przedmiotów, lub podaje jakąś myśl, nasuwającą się na ich widok; 2) króciutkie poemaciki, nazywane po polsku: uciwkami lub fraszkami, które w dwóch, najwięcej w kilku wierszach mieszczą myśl już to poważną i głęboką, już to lekką i dowcipną, już to i najczęściej satyryczną (zob. satyra).

Epikur, filozof grecki, żył około r. 300 przed Chrystusem. Uczył, że najwyższym szczęściem człowieka jest przyjemność, jaką daje życie cnotliwe i sumienne spełnianie obowiązków. Epikurejczykiem nazywa się wyznawca nauki Epikura. Ponieważ niektórzy nie zważają na to, że Epikur zalecał jedynie przyjemność, jaką daje życie cnotliwe, i mniemają, że chodziło mu o jakąkolwiek bądź przyjemność, przeto epikurejczykami nazywamy tych, co gonią za przyjemnościami zmysłowemi na przykład za dobrem jedzeniem, piciem i t. p.

Epilepsya zob. Padaczka.

Epilog, wyraz grecki, znaczy tyle, co mowa końcowa (szczególnie w utworach dramatycznych), zakończenie poematu lub opowiadania prozaicznego. Epilog zawiera nie tylko samo zakończenie rzeczy opowiedzianej, ale często także domówienie i wyjaśnienie niektórych szczegółów, umyślnie przez pisarza opuszczonych lub niejasno przedstawionych

w toku opowiadania, aby tem więcej zaciekać czytelników.

Epir, kraj w Grecyi, położony na jej północno-wschodniej stronie, bardzo górzysty i od strony morza mało przystępny. Z tego powodu nie rozwinęła się w Epirze oświata a Epiroci (szczep illiryski) w starożytności i dzisiaj są ludem górskim, zdrowym i tęgim, ale bez wyższej ogłady. W starożytności mieli własnych królów, z których zasłynął tylko jeden Pyrrhus (zob.). Epir był później prowincją państwa rzymskiego, po upadku Rzymu wrócił do samodzielności, ale w XV. wieku dostał się pod panowanie Turków. Odtąd jest częścią państwa tureckiego prócz południowego okręgu Arta, który od r. 1832 należy do Grecyi.

Episkopalizm, nauka błędna, według której najwyższą władzą kościelną spoczywa w ręku biskupów, papież zaś jako pierwszy między równymi znajduje się pod powagą biskupów. System episkopalny występuje głównie w wieku XV. i objawia się na soborach w Konstancyi i Pizie, upada jednak w wieku XVI. po soborze Trydenckim. Ostatni sobór watykański za czasów Piusa IX., ogłaszając nieomyłność papieską w rzeczach wiary i obyczajów, zatwierdził tem samem system papieżny, a potępił na zawsze episkopalny jako niezgodny z nauką Pisma św. i podania kościelnego. U protestantów episkopalizm polega na tem, że rządy Kościoła ich spoczywają w ręku władzy świeckiej. Kościół episkopalny angielski polega na zachowaniu urzędów i wielu obrzędów, a zwłaszcza Kościoła katolickiego, władzy duchownej biskupów w przeciwstawieniu do tak zwanego Kościoła presbteryjańskiego albo purytańskiego (zob.) i independentów, którzy odrzucają te zewnętrzne urządzenia kościelne.

Epistola, wyraz łaciński, po polsku list, oznacza: 1) część Mszy św., którą

się odmawia lub śpiewa przed Ewangelią; 2) pewnego rodzaju utwory poetyczne, zwane listami poetycznymi (zob.).

Epitafium, wyraz grecki, znaczy: napis na nagrobku, t. j. nagrobek.

Epitalamium, wyraz grecki, znaczy tyle, co pieśń lub wiersz na uroczystość ślubną. Za dawnych czasów pisanie epitalamiów bardzo było w modzie w Polsce; tak n. p. Kochanowski napisał epitalamium na gody weselne sławnego Jana Zamoyskiego i Gryzeldy Batorówny.

Epitet, wyraz z greckiego, oznacza określenie przymiotnikowe lub rzeczownikowe, mające rzecz lub imię lepiej określić. Epitety, używane w poezyi, szczególnie epicznej, które służą niejako do ozdoby rzeczowników, nazywają się epitetami zdobniczymi; w wyrażeniach n. p. koń wiatronogi, kłosa złościści, oczy promienne, słowa rozstrzelone są epitetami zdobniczymi. W zwykłej mowie nazywa się tak dodany komuś niekorzystny przydomek.

Epizod, z greckiego, dosłownie: rzecz utracona. W poezyi, w powieściach i t. p. zowie się epizodem ustęp, który nie jest niezbędną częścią całości jakiegos utworu literackiego. Zob. Epiczna poezya. W życiu lub mowie potocznej nazywamy epizodem wydarzenie niespodziewane.

Epoka jest to: 1) chwila niezwykle ważnego wydarzenia, od której liczą się lata ery. Z tego powodu zamieniamy w mowie potocznej epokę z erą, mówimy o erze chrześcijańskiej, mahometańskiej i t. d. Zob. Era. 2) Okres czasu, który oznaczamy działalnością jakiejś wybitnej jednostki. Mówimy w historii o epoce Periklesa w Grecyi starożytnej, kiedy kwitły nauki i sztuka, o epoce Leona X. papieża w latach 1512—1520, o epoce Ludwika XIV. króla francuskiego. Używamy też, chociaż nie całkiem właściwie, wyrazu epoka (zamiast okresu) obejmując myślą czas

panowania jednego rodu (n. p. epoka Piastów, epoka Jagiellonów) lub czasu, w którym powtarzały się te same znamiona (n. p. epoka reformacji, epoka oświecenia).

Epolety są to odznaki z szerokich wstążek z wełny, jedwabiu, srebra lub złota, noszone na ramionach. Wojsko polskie Królestwa polskiego, które tak chlubnie biło się z Rossyanami w r. 1831, miało takie odznaki. Dzisiaj używają epoletów oficerowie w wielu państwach n. p. w Niemczech, Rosyi, Anglii, Francji; w Austrii wyszły z użycia.

Epos, Epopeja zob. Epiczna poezja.

Era, jest to okres czasu, poczynający się od jakiegoś niezwykle ważnego epokowego wydarzenia. Zob. Epoka. W świecie chrześcijańskim era zaczyna się od chwili urodzenia Chrystusa Pana, od niej liczą się lata ery chrześcijańskiej. Rok wydania tej encyklopedyi jest 1898 ery chrześcijańskiej. U żydów epoką jest stworzenie świata, przypadające wedle ich rachunku na 3761 lat przed urodzeniem Chrystusa Pana. Era mahometńska tak zwana Hedżra poczyną się w r. 622 ery chrześcijańskiej (od ucieczki Mahometa z Mekki do Medyny).

Erasm zob. Roterdamczyk.

Ereb, podziemie, kraj umarłych, piekło, wedle wyobrażeń starożytnych Greków.

Erfurt, miasto w Prusach, na pogórzu Turyngskiego lasu położone, liczy 80.000 mieszkańców, niegdyś stolica samodzielnej Turyngii. Obok przemysłu tkackiego kwitnie tam szczególnie ogrodnictwo sztuczne (hodowla kwiatów i nasion).

Ergo znaczy: więc, zatem.

Ergotyna zob. Sporysz.

Erlau, po słowiańsku Jagier, miasto w północnych Węgrzech na południowych, ostatnich stokach Karpat. Na sąsiednich wzgórzach udają się słynne winogrona erlawskie. Jagier jest stolicą komitatu i liczy 25.000 ludności.

Eros oznaczał u starożytnych Greków miłość, tudzież bożka miłości, którego przedstawiano pod postacią pięknego, skrzydatego chłopczyka.

Erotyczna poezja, rodzaj poezyi lirycznej (zob.), która opiewa miłość poważną czy lekką, namiętną czy spokojną, cnotliwą czy sprostą. Wiersze, do tego rodzaju należące, nazywają się erotykami; najważniejsze między nimi są anakreontyki (zob. Anakreon) i pieśni miłosne. W polskiej poezyi erotycznej celowali nad innych: Kochanowski, Karpiński, Brodziński, Mickiewicz, Słowacki, Zaleski.

Erozya. Rozmaite czynniki, jak n. p. woda (deszcz, rzeki, lód), wiatry i t. p. powodują rozpadanie i unoszenie ziemi, piasku, gliny a nawet stosunkowo bardzo twardych skał, wyzerając przez to często znaczne zagłębienia, rozpadliny, wąwozy i doliny. Zjawisko to nazywamy erozyą, a doliny powstałe tą drogą (bez współdziałania jeszcze innych przyczyn) dolinami erozyjnymi. Taką doliną jest u nas n. p. głęboko wyłobiony jar, jakim płynie Dniestr na Podolu.

Errata znaczy: błędy, zwłaszcza błędy drukarskie, zamieszczane pod tym tytułem na końcu książki.

Erudycja jest to uczonność; erudyt — uczony. Używa się tego słowa zwłaszcza o uczonych, którzy wiedzą wiele rzeczy, ale nie umieją łączyć ich, wysnuwać wniosków i t. p.

Eryk, imię kilkunastu królów szwedzkich. Eryk XIV. z rodu Wazów, panował w drugiej połowie XVI. wieku, a odznaczał się gwałtownością, która przerodziła się w szaleństwo. On to więził Jana, brata swego, ojca króla polskiego Zygmunta III. (zob.).

Erywań, miasto na wyżynie Armenii, liczy 15.000 mieszkańców, politycznie należy do Kaukazu, więc do Rosyi; sławne z bliskości klasztoru Eczmiazdżin, religijnego ogniska niejedno-

czonych z Kościołem rzymskim Ormian. Klasztor ten jest siedzibą głównego patriarchy schizmatyckich Ormian, któremu podlega 4 patriarchów i 46 arcybiskupów w Azji, Rosyi i Turcji.

Erzerum, warowne miasto w Armenii tureckiej, położone na bardzo wysokiej wyżynie tuż obok źródeł Eufratu, liczy 60.000 mieszkańców. Ważne jest to miasto dla handlu karawanowego między Rosyją, Turcją a Persyą.

Eschylos, właściwie Aischylos, znakomity poeta i twórca greckiej tragedyi (zob.), żył w końcu VI. i w pierwszej połowie V. wieku przed Chrystusem. Z bardzo licznych dzieł jego dochowało się do dzisiaj siedm tragedyj, które się odznaczają potęgą języka, gorącą miłością Ojczyzny, czcią i uległością dla woli bogów. Na język polski przekładał dzieła jego Szujski, Węglewski i Kaszewski.

Escorial (mów: Eskurial), klasztor zbudowany przez króla Filipa II. w Hiszpanii, w kształcie najwspanialszego pałacu z kościołem, w którym są grobowce królów hiszpańskich. Biblioteka czyli księgozbiór Escorialu liczy wiele dzieł i cennych rękopisów.

Eskadra, jest to oddział okrętów wojennych. Eskadrą dowodzi z reguły wyższy oficer marynarki, zazwyczaj kontradmirał lub komandor, a zatem oficer, któremu przysługuje już prawo wywieszenia na swym statku osobnej flagi. (Zob. Admirał).

Eskimosy, mieszkańcy Indyan i Mongołów, zajmują podbiegunowe okolice w Ameryce północnej, Grenlandyi i na wyspach Aleutach. Jedyńm ich zatrudnieniem jest rybołówstwo; w walce z mrozną naturą i lodami północy zahartowali się i stali dzielnyymi żeglarzami. Liczba wszystkich Eskimosów nie dochodzi 50.000.

Eskont, **eskontować**, znaczy przy spłacie długu przed terminem, lub

przy kupnie wierzytelności (n. p. weksłów), w przyszłości dopiero zapasć mających, potrącać sobie z góry procent za czas mający upłynąć aż do chwili zapadłości. Od tego potrącania eskontu przy kupnie i sprzedaży weksli nazywają wogóle kupno i sprzedaż tę eskontowaniem, a handel wekslami, którym się trudnią banki, interesem eskontowym. Eskontem nazywają także rabat, przyznawany przez kupca przy kupnie za gotówkę. To samo znaczenie co eskont ma słowo dyskont.

Eskorta jest to orszak, służący do obrony lub straż pilnująca więźnia.

Eskulap czyli właściwie Asklepios, jest to grecki bóg lekarzów. Wedle niego nazywano dawniej (a i dzisiaj nieraz to słyszeć można) lekarzów eskulapami.

Eskurial zob. Escorial.

Esparceta należy do rodziny strąkowych; liście ma pierzaste, bez wąsów, kwiaty różowe prążkowane, kłosośata ugrupowane, kwitnie w czerwcu, strąki są jedno lub dwuziarnowe. Jest rośliną trwałą, zakorzenia się powoli, ale bardzo głęboko; do pełnego rozwoju dochodzi w trzecim lub 4 roku; daje pokos i pastwisko. Roślina pastewna okarmiana tak na zielono jak i wysuszona na siano, ma wysoką wartość odżywczą. Uduje się najlepiej na gruntach głębokich i wapnistych, mokre położenia są dla niej nieodpowiednie. Wysiada się w roślinę ochronną na morg 60 do 90. kilogramów z łuseczką, przykrywając nasienie bardzo płytko. Bardzo często sięją esparcetę razem z koniczyną i trawami, celem uzyskania pewniejszej i większej ilości karmy. W pierwszym roku nie należy jej spaść owcami; osłabioną we wzroście należy zasilać zimową porą nawozem stałym, kompostem, gipsem i t. p. Na wiosnę bronuje się silnie. Szkodzą jej miodonka i rdze, oraz mszyce.

Uprawia się esparcetę albo na oddzielnych kawałkach ziemi, albo też w zmianowaniach t. zw. esparcetowych. (zob. zmianowania). Jest dobrym przedplonem dla ozimin, kukurydzy i t. p. Esparceta wymaga głębokiej uprawy; najlepiej siać ją po okopowych. Na nasienie wybiera się kawałek pola wolny od chwastów pozostawiając do dojrzewania. Dojrzałą albo obsmykuje się ręcznie, albo też kosi, wiąże w małe snopeczki i zostawiając kilka dni w kupkach, suszy. Przy zbiorze kruszy się i wypada; z tej przyczyny zwozi się ją z pola w wańtuchach. Średnio daje nasienia w łuszczykach około 4 cetnarów metrycznych z morga (t. j. 7 z hektaru) i tyleż słomy. Sprzęt na siano skutecznia się, gdy esparceta jest w pełnym kwiecie; pokos wynosi od 10—20 cetn. metr. z morga (średnio około 26 cetn. z hektara).

Esplanada jest to niezabudowana wolna przestrzeń, którą zostawiano w dawnych warownych miastach pomiędzy wałem zamku lub cytadeli a samem miastem; tak też zowie się wolny plac powstały przez zniesienie szanów lub ulica wysadzana drzewami.

Esprit znaczy po francusku: duch, umysł, dowcip.

Essegg zob. Osiek.

Essen, miasto w Prusach, liczące 80,000 mieszkańców, posiada wiele fabryk. Wśród nich słynie w sąsiedztwie miasta zbudowana fabryka stali lanej i dział czyli armat Kruppa, który dokoła niej zbudował domki robotnicze, tworzące jakby małe, pięknie urządzone miasteczko.

Essencya. Przez wymoczenie w wodzie lub jeszcze lepiej w wysoku można wydobyć z różnych ciał, głównie roślinnych (np. owoców), pewne zawarte w nich części, nadające im właściwe cechy n. p. smak, zapach, pewne skutki lecznicze itp. Takie wyciągi nazywają się essencyami (n. p. essencya

ananasowa, pomarańczowa i t. d.). Często nazywamy essencyami także przetwory sztuczne będące wonnemi mieszaninami alkoholu, eteru, olejków, barwików i t. d. Olejki pachnące rozpuszczone w spirytusie dają także essencye, używane do wyrobu słodzonych wódek i perfum, niektórych ciast i cukierków. Essencyonalny znaczy tyle, co istotny.

Este, starożytny ród książęcy włoski. Z niego pochodzili książęta Modeny i Ferrary, którzy pielegnowali sztukę i piśmiennictwo. Na dworze Alfonsa II. żył sławny poeta włoski Tasso (zob.). Jedyna córka ostatniego księcia z tego rodu wyszła za Ferdynanda I., najmłodszego syna Franciszka I. cesarza niemieckiego i Maryi Teresy; wskutek czego przyjął on do rodowego swego nazwiska Habsburg także nazwisko Este. Ostatni z tej gałęzi Habsburgów Franciszek V., książę Modeny, którą stracił w r. 1859, zmarł w r. 1875. Majątek po nim odziedziczył najstarszy syn arcyksięcia Karola Ludwika, Franciszek Ferdynand Este domniemany następcą tronu w Austrii.

Esterhazy, ród magnacki węgierski, którego wielu członków odznaczało się w bojach z Turkami. W wieku XIX. pochodziło z tego rodu kilku osób i wysokich dostojników w Węgrzech i w Austrii.

Esterka, Żydówka, która miała być kochanką Kazimierza Wielkiego, króla polskiego. Pewnych wiadomości o niej niema. Opowiadają, że pochodziła z Opoczna, że za jej wpływem król nadał Żydom przywileje i t. d.

Estetyka. Niektóre rzeczy nam się podobają bez względu na to, czy mogą się nam na coś przydać lub nie. Samo oglądanie lub słuchanie takich rzeczy sprawia nam przyjemność, mówimy o nich, że są piękne. Należy się zatem zapytać, na czem polega owo upodobanie, jakie przymioty muszą posiadać

rzeczy, abyśmy je nazywali pięknymi. Temi zagadnieniami zajmuje się estetyka czyli nauka o pięknie (zob.), która jest jedną z gałęzi filozofii. Ponieważ tworzenie rzeczy pięknych jest zadaniem sztuki, przeto estetyka, jako nauka o pięknie, pozostaje w ścisłym związku z nauką o sztuce i jej rodzajach.

Estkowski Ewaryst, ur. r. 1820 um. r. 1856, syn ubogich rodziców; w chłopięcych latach terminował u stolarza, gdzie każdą wolną chwilę poświęcał książce i nauce. Własnej też pracy zawdzięczał wyższe wykształcenie, które sobie w ciężkim mozołe zdobył, a zdobywszy, na korzyść współziomków obrócił. Pracami piśmiennymi około wykształcenia młodzieży, szczególnie w Wielkopolsce, skąd był rodem, pozyskał sobie niezaprzeczone zasługi. Redagował wyborne czasopisma jak »Szkółka dla dzieci« i »Szkółka dla młodzieży«, wydawał różne »Zbiorki rzeczy swojskich« oraz wiele innych tego rodzaju książek, które zapewniły Estkowskiemu chlubne imię i wdzięczną pamięć w kraju. Był on także nauczycielem, naprzód w wiejskiej szkółce, później w seminarium nauczycielskiem w Poznaniu, a wkońcu, gdy go Prusacy pozbawili chleba i usunęli od rządowej służby, trudnił się prywatnem nauczycielstwem.

Estonia, kraj leżący nad morzem Bałtykiem między zatoką Fińską i Rygańską, na wschód po jezioro Pejpus, liczy 20,248 kilometrów powierzchni a 400,000 mieszkańców. Estonia jest dzisiaj gubernią rosyjską z głównem miastem Rewlem (Reval), niegdyś należała do Danii, do Zakonu Mieczowego i Niemieckiego i do Szwecyi, w r. 1710 zdobył ją car rosyjski Piotr Wielki. Ludność tego kraju, Estowie, są plemieniem, pokrewnym Finnów (zob.).

Estrada jest to wzniesienie na po-

dłodze z którego wygłasza się mowy, śpiewa pieśni i t. d.

Estragon zob. Bylica.

Estreicher Karol, współczesny uczony, urodził się 1827 r. Wydał w kilkunastu tomach ważne dzieło p. t. »Bibliografia Polska«, obejmujące spis wszystkich książek, które pojawiły się w Polsce od chwili zaprowadzenia w niej sztuki drukarskiej. Za to dzieło, będące owocem skrzętnej, żmudnej i długoletniej pracy, wdzięczni ziomkowie obdarzyli Estreichera medalem ku czci jego wybitym. Oprócz »Bibliografii« opracował Estreicher trzynomowe dzieło p. t. »Teatra w Polsce«, tudzież napisał kilka życiorysów, jak Adama Mickiewicza, Wincentego Pola, Wawrzyńca Puttkamera i t. p.

Esy-floresy ozdoby w zygzaki (zob.) lub węzły używane w budownictwie, malarstwie i snycerstwie. Nazywają się tak również linie niekształtne, kresłone bez celu.

Eszelony jest to szyk wojska, polegający na tem, że oddziały stoją jedne za drugimi w kierunku skośnym, co przedstawia tę korzyść, iż w tyle ustawione oddziały tworzą rezerwę dla wysuniętych naprzód. Szyku tego używa zazwyczaj kawalerja, idąc do ataku. W ostatnich walkach świetny przykład ataku eszelonami dali Prusacy w bitwie pod Gravelotte w r. 1870, w wojnie z Francją.

Etapy są to przestanki w pochodzie lub podróży. Najbardziej wbiły się w pamięć narodu polskiego etapy wygnańców naszych, pędzonych od wieku przez Rosyję na Sybir za wierność i miłość Ojczyzny. Kto był skazany do dalszych stron Sybiru, siedł najczęściej pieszo przez długie miesiące, zatrzymując się tylko nocą na etapach. Feliński, Giller, Gordon, zostawili smutny opis tych etapów, na których tysiące Polaków i Polek wzionęto ducha; niemniej wślawił się Grottiger wy-

malowaniem wzruszającego obrazu, przedstawiającego męczeński pochód na Sybir,

Etat oznacza stan, zwłaszcza stan wydatków i dochodów, zatem tyle co budżet (zob.) Etatowy oznacza to wszystko, co się zgadza z ustanowionymi, w etacie przewidzianymi dochodami lub wydatkami; w przeciwnym razie jest nadetatowym. »Być na etacie« oznacza, że posada zajmowana przez kogoś należy do stale ustanowionych. Spaść z etatu, oznacza, że posadę tę zwinięto lub ze stałej zamieniono na prowizoryczną. Etat urzędników n. p. sądowych, jest to wykaz tych urzędników, ułożony według porządku rang i czasu ich mianowania.

Eter. Dla wyłómaczenia co to jest światło, w jaki sposób dostaje się energia (zob. zasada zachowania energii) na ziemię, a w najnowszych czasach także dla objaśnienia zjawisk elektrycznych, przypuszczają uczeni, że cały świat, jak daleko go przejrzyć możemy, wypełniony jest pewnym rodzajem płynu, niesłychanie rzadkiego, a sprężystego, który przenika wszelkie ciała i wypełnia tak najdrobniejsze przestwory pomiędzy drobinami wszystkich ciał, jak i całą przestrzeń świata widzialnego. Ten płyn nazywa się eter. Istnienie eteru jest hipotezą (zob.) fizyczną, na podstawie której budują uczeni teorie (zob.) fizyczne światła, promieniowania i elektryczności.

Etery są to ciecze bezbarwne, nader lotne i łatwo zapalne, o silnym, właściwym zapachu; otrzymuje się je przez destylację wysoku z kwasem siarkowym. Stąd nazwa eteru często używana: »eter siarczany«, niewłaściwa, bo eter wcale siarki nie zawiera. Jest on środkiem znieczulającym; para eteru zmieszana z powietrzem, silnie wybucha. Z tych powodów należy się obchodzić z eterem bardzo ostrożnie. Należy go przechowywać w piwnicach

w naczyniach dobrze zamkniętych, nie pełnych. Istnieją inne jeszcze połączenia eteru n. p. z chlorem, bromem, kwasem octowym (chlorek, bromek, eter octowy). Tak zwane krople Hoffmana (anodyna) są mieszaniną z eteru i 3 części wysoku. Szybko parując oziębia i znieczula skórę, tak że można mniejsze operacje bezboleśnie wykonać. Wdychany sprowadza podobnie jak chloroform sen i ogólne znieczulenie, ale jest od tegoż mniej niebezpiecznym. Sen następuje powolniej jak po chloroformie, ale i prędzej przemija. Używa się go do usypiania chorych przed operacją i to albo sam eter albo zmieszany z chloroformem. W małych dawkach podawany wewnątrz kroplami na cukrze, lub podskórnie wstrzyknięty, działa podniecająco na mózg i serce i dlatego stosują go przy osłabieniu systemu nerwowego, serca, dają do wachania-omdlałym eter octowy lub krople Hoffmana. Wewnątrz podają go przy kolce i wogóle boleściach w jamie brzusznej; zewnątrz używają go do wcierań podniecających, dla odtłuszczania kopyta przed założeniem kitu przy szczelinach kopyta. Służy także do rozpuszczania jodu, jodoformu, alkaloidów, tłuszczów i t. d. W razie otrucia eterem postępuje się tak samo, jak przy otruciu chloroformem. Eteryczne olejki, lotne, najczęściej silnie pachnące olejki, otrzymywane głównie z różnych roślin, są n. p. olejek miętowy, lewandowy, pomarańczowy, anyżowy i t. d.

Etna, wulkan, t. j. góra ogniem buchająca na wyspie Sycylii, ma 3.300 metrów wysokości. Wybuchy Etny powtarzają się tylko co kilkanaście lat, ale są tem straszniejsze, n. p. w r. 1852. Z powodu położenia południowego stoki Etny pokryte są gajami daktylów, pomarańcz, drzew oliwnych, winem, owocami, rolę pszeniczną aż do wysokości 1.000 metrów. Najczęściej

gromadzą się osady na słonecznych południowych stokach gór.

Etnografia jest to nauka, zajmująca się umysłowymi właściwościami ludów, plemion i ras, a więc ich sposobem życia, ich pieśniami i legendami, zwyczajami i wierzeniami. Wielką pomoc przynoszą etnografii antropologia i archeologia (zob.).

Etolia zob. Grecya.

Etruria lub Tuscia, był to kraj w Italii (we Włoszech) położony w okolicach późniejszego księstwa tokańskiego, gdzie dzisiaj leży miasto Florencya. Zamieszkiwali go Etruskowie, lud, po którym pozostało wiele zabytków (naczynia gliniane, roboty z kruszców, zwierniadał metalowe i t. p.), niektóre z napisami, ale dotychczas nie zbadali uczeni z pewnością zupełną, do jakiego szczepu należał i jakim mówił językiem. To pewna, że wcześniej posiadał oświatę niż Rzymianie, z którymi król etruski Por-senna szczęśliwie walczył. Później Rzym zawojował Etrurię a nazwa kraju tego i ludu zaginęła zupełnie.

Etuda (mów: etiuda) jest to utwór muzyczny, przeznaczony do ćwiczenia się, nabywania biegłości w grze na instrumentach muzycznych. Są więc etudy na skrzypce, na fortepian i t. d.

Etyka. Posiadamy zdolność do oceniania czynów własnych i cudzych pod względem ich wartości moralnej, to jest: czy są dobre, czy złe. Wydając takie sądy o postępowaniu ludzkim, kierujemy się pewnymi zasadami. Taką zasadą jest na przykład zdanie, iż czyn, który wpływa z nienawiści, nie może być dobrym. Nauka, która zajmuje się zestawieniem tych zasad, i wskazuje sposób ich zastosowania w życiu, nazywa się etyką. Etyka jest religijną i stanowi część teologii (zob.) jeżeli opiera się na objawieniu i nauce Kościoła; etyka jest filozoficzną i stanowi część filozofii (zob.) jeżeli usiłuje

rozwiązać swe zadanie jedynie przy pomocy przyrodzonych władz umysłu ludzkiego.

Etykieta uczy, jak się zachowywać w towarzystwie, jakie są zwyczaje grzecznego i przyzwoitego obcowania z ludźmi. Na dworach panujących obowiązują pod tym względem ścisłe reguły, które składają się na tak zwaną etykietę dworską.

Etykiety są to kartki umieszczane na towarze, służące do jego określenia.

Etylen, gaz o właściwym zapachu, złożony z węgla i wodoru, jest jednym z składników gazu oświetlającego. Skroplony jest cieczą silnie oziębiającą, ponieważ wlany do otwartego naczynia wrze w bardzo niskiej temperaturze (—103 stopni).

Etylowy alkohol zob. Alkohol.

Etymologia, wyraz grecki, oznacza tę część gramatyki, która uczy wyprowadzać wyrazy z pierwiastków i do pierwiastków sprowadzać (zob. Pierwiastek).

Etyopia, starożytna nazwa krajów w Afryce nad górnym biegiem Nilu, t. j. na południe od Egiptu, dzisiejszej Nubii i Abissynii (zob.). Nazwa Etyopii wobec faktu, że kraju tego ani Grecy, ani Rzymianie nie znali, nie miała ścisłego określenia, a za rzymskiego cesarstwa całą Afrykę także Etyopią nazywano. Teraz nazywamy Murzynów czyli Negrów, zamieszkujących Afrykę, rasą etyopską.

Eubea, wielka wyspa (3.775 kilometrów kwadratowych) na morzu Egejskim tuż przy brzegu wschodnim Grecji. Dzisiaj nazywa się także Niegroponte. Liczy 90.000 mieszkańców i należy do Grecji.

Eucharystya zobacz Sakrament Ciała i Krwi Pańskiej.

Eufrat, rzeka wytryskająca na wyżynie Armenii opodal miasta Erzerum, przebiega się przez góry Tauryjskie i płynie przez pustynię syryjsko-arabską.

Tuż przed ujściem łączy się Eufrat z Tygrysem; połączone rzeki zowią się Szat-el-Arab. Tygrys wypływa opodal źródeł Eufratu, ale płynąc wprost ku zatoce perskiej dwukrotnie oddala się i zbliża do niego. Kraj między Eufratem i Tygrysem położony nazywał się niegdyś Mezopotamią, t. j. Międzyrzeczem, i był w starożytności siedzibą potężnych państw Babilonii i Assyrii, które przez sztuczne nawodnienie umiały tak wyzyskiwać wylewy tych rzek, jak Egipcyanie powódzie Nilu. Pod mahometańskimi rządami Turków kraje te zupełnie zubożały. Miasta: Mossul i Bagdad nad Tygrysem i Bassora nad Szat-el-Arab mają jeszcze niejakię znaczenie handlowe.

Eugenia, cesarzowa francuska, żona Napoleona III., pochodzi z rodziny de Gusman. Ojciec jej był hrabią de Montijo, a matka córką konsula angielskiego w Maladze. Eugenia zasłynęła z piękności i wdzięków i wyszła w r. 1853 za Napoleona III. Jako cesarzowa wywierała wielki wpływ na dwór cesarski i na stroje kobiece w całym świecie (bo jej sposób ubierania się powszechnie naśladowano), a podobno później także na politykę francuską. Od upadku Napoleona III. w roku 1870 i po śmierci jedynego ich syna Ludwika (w r. 1879), żyje Eugenia w samotności i ciszy.

Eugeniusz Sabaudzki, t. j. książę Sabaudyi, był znakomitym wodzem wojsk austriackich w wojnach przeciw Turkom i Ludwikowi XIV., królowi francuskiemu. Mały wzrostem i raczej do mnicha niż żołnierza podobny, odznaczał się wielkimi zdolnościami, których dowody złożył na polach bitw n. p. pod Zentą przeciw Turkom (w r. 1697), pod Höchstädt przeciw Francuzom (w r. 1704) i t. d. Umarł r. 1736. W Wiedniu przed pałacem cesarskim postawiono Eugeniuszowi wspinały pomnik.

Eukaliptus jest rodzajem drzew mirtowatych, właściwych Australii, a obejmującym około 150 gatunków. Niektóre z nich, należące do najwyższych drzew na świecie, dorastają 150 metrów wysokości. Z tych drzew sący się w znacznej ilości rodzaj gumy, z pozoru do wiśniowej podobnej, która pod wpływem gorąca mięknie i zwiesza się z gałęzi drzew w długich soplach. Sadzą je także często w południowej Europie szczególnie w bagnistych okolicach, które rychło osuszają. Drewno eukaliptusów jest bardzo przydatne na budowle.

Eulenspiegel zob. Sowizdrzał.

Eumenidy albo Erynie, boginie zemsty i złego sumienia, wedle wyobrażeń starożytnych Greków. Ścigały one zbrodniarzy a podobne były do wiedźm naszych bajek.

Eureka. Machina, służąca do czyszczenia zboża z chwastów, a również obierająca ziarno z tak zwanej martwej skórki pokrywającej ziarno. Porośnięta pszenica po dwukrotnem przepuszczeniu przez eurekę nabiera ludzkiego wyglądu ziarna zdrowego. Dobroć działania maszyny zależy od jednostajności ruchu i z tej przyczyny poruszana bywa siłą pary. Rozróżniamy większe i mniejsze maszyny tego rodzaju, czyszczące na godzinę 4 do 20 cetnarów metrycznych. Zob. Heureka.

Europa, część świata, w której żyjemy, obszarem po Australii najmniejsza. Powierzchnia jej wynosi nie całych 10 milionów kilometrów kwadratowych (130 razy więcej niż Galicya, 15 razy więcej niż Austria). Granice północne, zachodnie i południowe tworzy Ocean podbiegunowy, Atlantycki i Morze Śródziemne. Na wschodzie długi łańcuch gór Uralu oddziela Europę od Azji. Środkowa i południowa Europa jest krajem górskim. Średnie góry francuskie, niemieckie i polskie, na południe od nich Alpy i Karpaty

wypełniają Europę środkową. Europe południową stanowią trzy półwyspy równie górzyste, t. j. półwysp Pirenejski, Włoski czyli Apeniński i Bałkański. Reszta Europy zajmuje rozległy niż, dzielący się na część francuską, germańską, polską i rossyjską. Ta ostatnia, obejmująca większą część Europy, zowie się także niżem sarmackim. Północ Europy jest także górzystą, tak wyspy brytyjskie, jak i półwysp skandynawski. Cała Europa znajduje się w strefie (zob.) umiarkowanej i to zapewne tak umiarkowanej, jak nigdzie więcej na świecie. Aż do północnych kończyn ładu możliwą jest uprawa zboża, a dostateczne wszędzie opady deszczów sprawiają, że Europa jest jedyną częścią świata, nie posiadającą pustyni. Wobec tego, że Europa jest rozczłonkowana na liczne półwyspy z wyjątkiem na niżu sarmackim t. j. w Rosyi, brak jej tak wielkich rzek, jakie są gdzie indziej. Rzek o rozmiarach Wołgi i Dunaju mają inne części świata (Azja i Ameryka) po kilkanaście. Mimo to, prawie wszystkie rzeki Europy są spławne i żeglowne, a nigdy nie wysychają. Góry Europy nie są zbyt wysokie i mają niskie przełęcze, wskutek czego łatwiej jest budować tutaj drogi i łączyć niemi kraje i miasta. Klimat, dobre nawodnienie, żyzność ziemi, bliskość morza w każdej okolicy, obfitość płodów kopalnych, a także to, że jest przez najdzielniejszą rasę ludzką białą (wyjąwszy Węgrów, Turków i Finnów) zamieszkaną, spowodowało, że Europa jest najlepiej zagospodarowaną, najbogaciej i najgęściej zaludnioną częścią świata. Europa liczy 380,000.000 ludności. Największe państwa Europy są: Rosya, Anglia, Francya, Niemcy, Austrya, Włochy i Hiszpania.

Eurypides, poeta grecki, żył w V. wieku przed Chrystusem. Z licznych tragedj (zob.) jego znamy dzisiaj za-

ledwie kilkanaście. Na polski język przekładał Eurypidesa Węclewski.

Euzebiusz, urodził się około roku 270 w Palestynie, umarł około roku 340 w Cezarei, gdzie założył sławną szkołę. Napisał w dziesięciu tomach historję kościelną od wcielenia Słowa Bożego aż do r. 324. Euzebiusz nosi tytuł ojca historji kościelnej.

Evoe, okrzyk grecki w czasie obchodu ku czci bożka Bachusa (zob.), oznacza radość.

Ewa, pierwsza niewiasta, żona Adama i matka całego rodzaju ludzkiego, którą Adam nazwał mężyną, gdyż z męża została wzięta. Podobnie jak Adam otrzymała Ewa od Boga dary nadprzyrodzone, łaskę poświęcającą, wolność od namiętności i nieśmiertelność ciała. Trwałość tych darów zależała od wypełniania przykazania Boskiego, danego pierwszym rodzicom w raju. Skuszona przez szatana przekroczyła Ewa prawo Boże i pociągnęła za sobą Adama a wskutek tego sprowadziła na siebie, Adama i cały rodzaj ludzki straszną karę Bożą, która się zaraz objawiła. Rozum pierwszych rodziców został przyćmiony, wola osłabioną, ciało podległo śmierci, cierpieniom i niedostatkom, namiętności wystąpiły gwałtownie a łaska poświęcająca została straconą. Bóg jednak nie zostawił rodu ludzkiego swemu nieszczęsnemu losowi, lecz już w raju obiecał zesłać Zbawiciela zrodzonego z niewiasty, drugiej Ewy, która miała naprawić to, co pierwsza zniszczyła. Że grzech Adama i Ewy nie był grzechem nieczystości, lecz że należy brać słowa Pisma świętego o przykazaniu danem Adamowi w sensie ścisłym, nie przenośnym, wynika już z tego, że Bóg jeszcze przed upadkiem pobłogosławił małżeństwo Adama.

Ewakuacya znaczy tyle, co ustąpienie, opuszczenie. Mówimy o ewakuacyi twierdzy, prowincyi lub kraju,

zajętego przez wojska nieprzyjacielskie, jeśli te wojska, zajmwszy je chwilowo, następnie je opuszczają, czyli z nich ustępują. W traktatach pokoju, zawieranych po ukończeniu wojny, znajdują się zazwyczaj postanowienia o ewakuacji tych twierdz i prowincyj, które nieprzyjaciół zajął wprawdzie podczas wojny, lecz z których w myśl traktatu musi ustąpić. Tak n. p. wojska niemieckie ewakuowały czyli ustąpiły w r. 1871 z Paryża i prowincyj francuskich z wyjątkiem Alzacy i Lotaryngii, które przyłączono do Niemiec.

Ewangelia św. Pierwsze cztery księgi Nowego Testamentu, które według św. Augustyna, opisują początek, czyny, mowy i mękę Pana Jezusa, noszą nazwę Ewangelii czyli dobrej nowiny, bo głoszą spełnienie danej Adamowi obietnicy, odkupienia rodu ludzkiego. Ewangelie zawierają w sobie słowo Boże, dlatego też można powiedzieć, że nie cztery Ewangelie, ale raczej są cztery księgi jednej i tej samej Ewangelii, stąd też utrzymała się nazwa Ewangelia według św. Mateusza, Marka i t. d., a nie ewangelia Mateusza lub Marka. Są wprawdzie te księgi napisane właściwym sobie stylem i porządkiem, ale Ewangelisci nie byli autorami tych ksiąg, tylko narzędziem Ducha św., który jest pierwotnym i jedynym autorem Ewangelii.

Ewangelicki Kościół. Odłam Kościoła chrześcijańskiego, który w XVI. wieku odłączył się od Kościoła rzymsko-katolickiego i utworzył odrębny Kościół chrześcijański, zwany był najpierw protestanckim później ewangelickim. Z początku zwolennicy tego Kościoła nazywali się protestantami, gdyż protestowali czyli zaprzeczali wszelkim naukom i ustawom, które nie są oparte na biblij. Później Protestanci zaczęli używać wyrazu Ewangelicki Kościół, zmieniając wyraz »protestancki«, a więc przeczający, na wyraz Ewangelicki, gdyż przyjmo-

wali tylko czystą Ewangelię, a odrzucali podanie kościelne i naukę Kościoła. W najnowszych czasach powstało przymierze wielu Kościołów protestanckich przeciwko katolicyzmowi, a to w Anglii i Ameryce, w Liwerpolu r. 1845, w Paryżu r. 1855, Berlinie r. 1857 i w Genewie r. 1861. Odtąd przez Kościół ewangelicki rozumieją te Kościoły protestanckie (czy to luterskie czy też kalwińskie) które do powyższej unii przystąpiły.

Ewentualność jest to okoliczność lub wypadek, który może zdarzyć się. »Przy tej ewentualności«, znaczy to samo co: w tym razie; »na każdą ewentualność«, na wszelki wypadek.

Ewolucya znaczy rozwój, przeobrażenie, przekształcenie. Czasem przez ewolucję rozumiemy także ruchy i obroty, jakie wykonywa wojsko podczas ćwiczeń. Zob. Teorya ewolucyi.

Ex. Słowa od *ex* poczynające się zob. także pod *eks*. »Ex« dodane do tytułu lub urzędu oznaczają: »były«, »dawny« n. p. *ex-burmistrzem* jest byłym burmistrz i t. p.

Ex abrupto znaczy: znienacka, bez przygotowania; n. p. mieć mowę »*ex abrupto*«.

Ex cathedra (mów: eks katedra). Gdy papież ogłasza, jako następcę Piotra św. i namiestnik Chrystusa, jakiegokolwiek rozporządzenie lub artykuł wiary, wtedy mówimy, że czyni to »*ex cathedra*«, to jest na mocy swego posłannictwa, na podstawie swego stanowiska, które zajmuje jako widoma głowa Kościoła. W podobnem znaczeniu mówimy także o innych ludziach, na przykład o profesorach, że wygłaszają zdania »*ex cathedra*«.

Exemplum znaczy po łacinie przykład.

Exercitium (mów: eksercycyum) znaczy ćwiczenie.

Exhaustor, wiatrak wdychający n. p. pył drzewny w tartakach i fabry-

kach stolarskich. Każdy przedsiębiorca, w którego fabryce wytwarzają się szkodliwe zdrowiu pyły lub dymy, obowiązany jest ustawić exhaustor z rurami odprowadzającymi owe pyły i dymy z każdego miejsca, w którym się wytwarzają.

Exilium znaczy: wygnanie.

Ex iure (wyrażenie z prawa rzymskiego), na mocy prawa, z ducha ustawodawstwa, na mocy ustawy; to ostatnie oznacza także, i to właściwiej: »ex lege«.

Exodus znaczy wyjście (n. p. wyjście jakiegoś stronnictwa z Sejmu). Tak nazywa się także druga z rzędu księga wchodząca w skład pięcio-księgu Mojżesza, Starego Testamentu, opisująca wyjście Izraelitów z Egiptu.

Ex officio (wyrażenie z prawa rzymskiego) z urzędu, na mocy władzy urzędowej, na mocy władzy urzędowi przysługującej.

Exorbitancye. Tak nazywało się w Polsce niezgodne z prawami postępowanie lub zarządzenie. Do exorbitancji liczone n. p. posiadanie kilku urzędów przez jedną osobę.

Experientia (mów: eksperieneya) znaczy doświadczenie.

Expres jest to: 1) list lub posyłka pocztowa, która po nadejściu musi być natychmiast osobno doręczona adresatowi; 2) postanien publiczny w miastach, używany do zleceń i posyłek; 3) broń, używana na grubego zwierza.

Exsudat zob. Wypocina.

Extemporale nazywa się mowa miana bez przygotowania lub zadanie, które mają zrobić uczniowie natychmiast w szkole, n. p. tłumacząc na język łaciński ustęp czytany im przez nauczyciela.

Extérieur (mów: eksterier) zob. Powierzchność.

Extra, z łacińskiego, nadzwyczajny, dodatkowy, osobliwy, nadliczbowy.

Extradycja znaczy wydanie kogoś w czyjeś ręce, w szczególności wydawanie przestępców przez władze jednego państwa władzom państwa drugiego. Ażeby uniemożliwić bezkarność czynów zbrodniczych przez to, by sprawcy tych czynów, zbiegłszy do innego państwa, uchodzili w ten sposób rąk sprawiedliwości, wszystkie niemal państwa pozawierały ze sobą nawzajem ugody o wydawanie sobie przestępców (o ile są obywatelami innego państwa). Postanowienie takich traktatów w ekstradycyjnych tyczą się z reguły tylko zbrodni (a nie n. p. przekroczeń) i to zbrodni zwykłych, nie t. zw. politycznych (zob. Zbrodnie polityczne). Zbrodniarze polityczni są zazwyczaj wyłączeni od postanowień tych traktatów.

Extra-pocztą zob. Dyliżans.

Extrema znaczy po łacinie ostateczne; »in extremis«: w ostatnich chwilach życia.

Eyck Jan van, znakomity malarz holenderski, w XV. wieku. Wraz z bratem swoim Hubertem wymalował wielki obraz »Pokłon dziewięć przed Barankiem«, na którym pomieścił 300 figur. Jest on założycielem tak zwanej szkoły flandryjskiej.

Eylau zob. Iława.

Ezaw, syn starszy Izaaka i Rebeki, wnuk Abrahama, sprzedał starszeństwo za miskę soczewicy bratu Jakóbowi.

Ezel, wyspa, zob. Oesel.

Ezeryna jest to lekarstwo otrzymane z bobu kalabarskiego, t. j. nasion rośliny rosnącej w Afryce w okolicach rzeki Nigru i w Kamerunie. Używa się tego środka w chorobach oczu n. p. dla usunięcia zrosłów tęczówki, przy jaskrze; w weterynaryi polecają podskórne zastrzykiwania ezeryny przy kolce z zatkania kałem, przy osłabieniu lub ustaniu odżywiania, przy porażeniu połogiem i t. d.

Ezop, właściwie Aisopos, Grek,

miał żyć w VI. wieku przed Chrystusem. Podanie niesie, że on zebrał bajki, opowiadane za jego czasów i nadał im charakter moralno-nauczający. Bajki,

nazwane od niego ezopowemi, przekładane były na wszystkie języki i dotąd są wzorem dla tego rodzaju utworów poetycznych.

F.

Fabryka różni się od warsztatu rozmiarem, wielką ilością robotników i rozległym zastosowaniem maszyn. Fabrykantem jest właściciel fabryki, fabrykatem wyrób fabryki. W celu obrony robotników fabrycznych od wyzysku przez fabrykantów, ochrony ich od wypadków, zapewnienia im w razie choroby dochodów na życie — podjęły prawie wszystkie państwa tak zwane prawodawstwo fabryczne. W Austrii wyszła ustawa o zabezpieczeniu robotników w r. 1887, o kasach chorych w r. 1888. Od r. 1883 istnieją inspektorowie przemysłowi, których obowiązkiem jest zwiedzać fabryki i doglądać, aby fabrykanci przestrzegali ustawę przepisanych warunków bezpieczeństwa i porządku.

Fabryki rolnicze są to zakłady przemysłowe, przeznaczone do przeróbki produktów roślinnych (ziemniaki, bułki cukrowe) i zwierzęcych (mleko) pochodzenia miejscowego, lub też do przeróbki zaktupionych materiałów surowych, wkońcu substancyj, których ziemia dostarcza jak torf, glina, wapno. Ogólnie biorąc, należą tu: gorzelnie, krochmalarnie, cukrownie, przemysł mleczarski, cegielnie, fabryki drenów, wapiarnie i torfiarnie; dawniej zaliczano jeszcze obok wspomnianych: browary, młyny i olejarnie. Właściwie zaś fabrykami rolniczemi nazywamy te, które przerabiając płody surowe gospodarstwa w pokupne fabrykaty, dostarczają zarazem cennych odpadków, które już to jako karma dla zwierząt, już to jako środek nawozowy przyczyniają się

do wzbogacenia gospodarstwa i wpływają na jego rozwój bezpośrednio i pośrednio. Rachunek powinien wykazać, czy w gospodarstwie pewna fabryka może się opłacać lub nie. Przy zakładaniu zaś fabryk rolniczych należy zwracać uwagę na następujące punkty: 1. Czy ziemia, klimatyczne warunki i stosunki robotnicze zapewniają wytworzenie dostatecznej ilości materiału surowego. 2. Czy przez przeróbkę uzyskuje gospodarz wyższe ceny za fabrykaty, aniżeli przez bezpośrednią sprzedaż materiału surowego. 3. Czy gospodarstwo w razie potrzeby może liczyć na pewno na częściowe dokupno materiału surowego, celem zupełnego wyzyskania urządzeń fabrycznych. 4. Czy woda jest w dostatecznej ilości i jakości na miejscu i czy materiał opałowy nie jest zbyt drogi. 5. O ile odpadki przemysłu wpływają korzystnie na hodowlę zwierząt i wzbogacenie siły nawozowej ziemi. 6. Do prowadzenia przedsiębiorstwa przemysłowego potrzeba wreszcie zawodowego wykształcenia. Rodzaje przemysłu rolnego nadają się z natury rzeczy głównie dla większych gospodarstw, mniejsze mogą z niego korzystać przez stowarzyszanie się, zawieranie spółek, n. p. mleczarskich.

Fabuła, wyraz z języka łacińskiego, dosłownie bajka, oznacza główną treść, na podstawie której osnute jest jakieś dzieło piśmiennicze, szczególnie zaś dramat, epos lub powieść.

Face (mów: fas), po francusku twarz: »en face« z przodu, z twarzy całej

n. p. wizerunek en face w przeciwstawieniu do «en profil» (zob.).

Facecye są to żarty lub opowiadania zręcznie i dowcipnie ułożone. Przed rokiem 1830 wychodziło w Warszawie czasopismo pod tytułem: »Paszтет nie z truflami ale z facecyami«. Facecyonistą nazywają człowieka bawiącego towarzystwo opowiadaniem coraz nowych przygód i żartów. Facet: żartobliwa nazwa brukotłuka, próżniaka na ulicach wielkiego miasta.

Fach, jest to przedział na półce, przegroda w skrzyni drukarskiej. Fachem nazywa się także przedmiot zajęcia, któremu oddaje się ktoś z zawodu, z gruntowną znajomością rzeczy. Mówimy wtedy, że jest fachowcem, n. p. kupiec-fachowiec i t. p. Szkoły fachowe kształcą fachowo w pewnych rzemiosłach, w pewnej profesyi. Szkół takich jest wiele w krajach, w których kwitnie przemysł.

Facit. Mówi się o wyniku rachunku po łacinie »facit«, co znaczy »czyni«, »wynosi«. Z tego poszło też nazywanie wyniku rachunku »facytem«. W szerszem znaczeniu facytem nazywają też niekiedy wogóle ostateczny rezultat jakiegoś działania.

Facon zob. Fason.

Facsimile dosłownie z łacińskiego »rób podobne«, oznacza podobiznę, n. p. dokładne przerysowanie jakiegoś pisma lub t. p.

Facyata, przednia albo czelna ściana budynku. Twarz ludzka nazywa się żartobliwie facyatą.

Faeton, powozik mały, niekryty, na wysokich kołach.

Fagot jest to instrument dęty (zob. Instrumenty muzyczne), składający się z długiej dosyć rury drewnianej, zaopatrzonej w dziurki i kłapy, i z mniejszej rurki metalowej zakręconej w kształcie litery S a przymocowanej u środka rury drewnianej. Rurkę metalową przykładają się do ust, a dmuchając

chając w nią, wywołuje się stosownie do przyciśnięcia kłap tony. Fagot bywa używany jedynie w orkiestrze (zob.).

Fahrenheit Gabriel, ur. r. 1686, um. r. 1737, sporządził termometr z odmienną podziałką, nazwaną wedle niego. Zob. Termometr.

Fajans jest to glina, po wypaleniu żółtawo-biała, z której wyrabiano naczynia polewane początkowo tylko w mieście włoskiem Faenza. Naczynia fajansowe czyli krótko fajanse malowano dawniej i wypalano z malowidłem — i te są dzisiaj poszukiwane. Obecnie wychodzi fajans z użycia, a wchodzi natomiast porcelana.

Fajerwerki zob. Ognie sztuczne.

Fajstawice, wieś w Lubelskiem, pod którą odbyła się krwawa potyczka podczas powstania w r. 1863 (zob.).

Fakcya jest to stronnictwo polityczne, kierujące się pobudkami niewłaściwymi, niegodziwymi, osobistymi.

Fakelzug nazywa się po niemiecku pochod z pochodniami.

Fakir z arabskiego dosłownie znaczy: ubogi. Fakirami w Indyach Wschodnich zowią też mnichów wędrownych muzułmańskich i pogańskich, przeważnie w Turcyi derwiszami (zob.). Największą wśród nich cieszą się sławą fakirowie pokutnicy, dokazujący zadziwiających rzeczy. Chodzą oni zimą i latem nago, wstrzymując się długi czas od jadła i napoju, dzień i noc pędzą na modlitwach. Posiadają różne tajemnice przyrody, nieznane ludziom zwykłym.

Fakt. Faktem jest wszystko, co się rzeczywiście stało lub dzieje. Faktyczny znaczy więc tyle co rzeczywisty. Przeciwnieństwo faktu jest fikcya (zob.).

Faktor. Tak nazywają u nas stręczycieli, pośredników, zwłaszcza żydowskiego wyznania. Gdzie indziej jednak faktorem nazywają werkmistrzów i dozorców w fabrykach. Faktorem nazywa się także każdy czynnik (zob.).

Faktorye. Tak nazywają osady

handlowe, założone w obcych krajach. Służą one dla ułatwienia handlu z tym krajem; znajdują się w nich składy towarów wywożonych i przywożonych. Potrzebne są faktorye zwłaszcza w krajach dalekich, zamorskich, najbardziej zaś w krajach niecywilizowanych.

Faktotum, z łacińskiego, dosłownie: wszystko czyni, — człek do wszystkiego będący na wszelkie zlecenia lub posługi.

Faktura oznacza każde poświadczenie kupieckie, t. j. pismo na dowód spełnienia pewnego świadczenia handlowego. W ściślejszem znaczeniu faktura jest rachunkiem, który sprzedawca przesyła kupującemu z równoczesnem doniesieniem, że wyliczone w rachunku towary zostały mu wysłane. Ze stanowiska prawnego nie można uważać przysłania faktury za prawne wezwanie do zapłaty, ale przyjęcie bez sprzeciwienia się faktury, której treść (n. p. cena towarów) nie zgadza się z umówionymi poprzednio warunkami, może być uważane za milczące przyzwolenie na te zmiany; możliwość wszakże dowodu błędu lub oszustwa nie jest mimo to wykluczona.

Fakultet. Ogół profesorów najwyższych szkół, t. j. uniwersytetów, dzieli się od bardzo dawnych czasów na cztery wydziały wedle tego, jaką nauką profesorowie się zajmują — t. j. na wydział teologiczny, na którym uczą się uczniowie (słuchacze) na księży; na prawniczy (kształcący urzędników, adwokatów i t. d.), na lekarski czyli medyczny i na filozoficzny (na którym wykładane są tak zwane dawniej w Polsce nauki wyzwolone n. p. historia, nauki przyrodnicze i t. d.). Profesorowie każdego wydziału tworzą osobne grono w obrębie uniwersytetu, schodzą się na posiedzenia, załatwiają sprawy swoje i swoich uczniów — i nazywają się fakultetem. Wybierają oni z pośród siebie na rok przełożonego, który nazywa się dziekanem; dziekana w razie nieobe-

čności jego zastępuje dziekan roku poprzedniego, który ma tytuł prodziekana. W niektórych uniwersytetach w Niemczech jest więcej niż cztery fakultety, ponieważ filozoficzny dzieli się na dwa osobne grona (fakultet nauk filologiczno-historycznych i fakultet nauk przyrodniczych). Uniwersytet Jagielloński w Krakowie ma fakultet rolniczy, który jest częścią fakultetu filozoficznego. Szkoły techniczne czyli politechniki, szkoły wyższe przemysłowe i t. d. dzielą się także na fakultety.

Fala zob. Ruch falowy.

Falanga oznaczała u starożytnych Greków ściśnięty szyk wojska, złożony zwykle z ośmiu rzędów w kształcie podłużnego czworoboku. Sławne były falangi macedońskie Aleksandra Wielkiego (zob.). Dzisiaj wyrażenie to bywa używane w tem znaczeniu, co silny, zwarty, jedną ławą idący zastęp.

Falanster. Socjalista francuski Fourier (um. r. 1837) proponował, aby wszystkich ludzi podzielić na »falangi«, t. j. rodzaj gmin po 2.000 osób. Taka falanga miałaby razem mieszkać we »falansterach«, razem pracować i owoc wspólnej pracy między siebie dzielić. Rodzina i małżeństwo byłyby zniesione, dzieci byłyby wspólnie wychowywane. Urządził nawet takie falanstery w Ameryce, ale okazały się zupełnie bezużyteczne.

Falb Rudolf, ur. r. 1838 w Styryi, był naprzód księdzem katolickim, a później przeszedł na protestancką wiarę. Zajmuje się przepowiadaniem wielkich zmian w przyrodzie, przypadających na t. zw. »dnie krytyczne«, ale nie oznacza nigdy dokładnie jakiego rodzaju i w jakich miejscowościach na ziemi one się zdarzą w przyszłości. Ponieważ często bywają takie zjawiska gdzieś na kuli ziemskiej, jak trzęsienia ziemi, gwałtowne burze i t. p., więc nieraz udało się Falbowi niby je przepowiedzieć. Z tego powodu wierzą mu niektórzy

niebaczni ludzie, chociaż jego »dnie krytyczne« nie są więcej warte od kalendarzowych przepowiedni.

Falc czyli wpust, rowek albo żłobek, wzdłuż drzewa wyrobiony, w który wchodzi drugi kawałek drzewa dla lepszego połączenia.

Falenty, wieś niedaleko Warszawy. Zob. Raszyn.

Falimierz Szczepan wydał pierwszy dzieło o roślinach w języku polskim pod tytułem: »Falimierza zielnik imprimowany (drukowany) w Krakowie r. 1534«. Rodem z Rusi, był lekarzem nadwornym Jana Tarnowskiego, kasztelana krakowskiego.

Falkowski Juliusz napisał kilka wspomnień z niedawnych czasów pod tytułem: »Obrazy z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce«, z których można się dowiedzieć wiele ciekawych rzeczy. Falkowski posiadał miły dar opowiadania i chętnie powracał myślą do minionych lat swej młodości. Zmarł przed kilku laty w Krakowie.

Falowanie zob. Ruch fałowy.

Falset. Falsetem nazywamy głos ludzki, jeżeli dzięki pewnemu naciśnieniu krtani sięga wysokich tonów. Przeciwnieństwo falsetu stanowi tak zwany głos piersiowy, to jest głos obejmujący tony średnie i niższe.

Falstaff, nazwisko samochwała tchórze i hulaki, którego w dwóch dramatach przedstawił Szekspir (zob.). W przenośnym znaczeniu Falstaffami nazywamy pasibrzuchów tchórzliwych, a przechwalających się męstwem, kłamiących, a dowiepiących nieponiów, wydmiaków i pieczeniary. Znakomitym wizerunkiem polskiego Falstaffa jest Zagłoba w powieściach Sienkiewicza.

Falsyfikat jest to rzecz sfałszowana, przedewszystkiem dokument, moneta i t. p., ale także materyały żywności n. p. sfałszowane mleko, słowem każde fałszerstwo.

Fałat Julian, niepospolity malarz

polski, obecnie dyrektor Akademii sztuk pięknych w Krakowie. Słynne są zwłaszcza akwarele (zob.) Fałata.

Fałdy u owiec, świadczące o dobrym poroście i gęstości wełny owiec cienkowetnistych, powodujące jednak w nadmiarze pewne wady, jak: nierówność wełny, za obfity tłuszczopót i nawet gorsze odżywianie zwierząt, uchodziły za oznakę obfitej wełnistości szczególnie w odmianie owiec zwanej Negrettami. Późniejsza hodowla usunęła te wady, a nieliczne fałdy na szyi, podgardlu, a wreszcie z tyłu ciała dadzą się pogodzić z wyrównaniem całego szlachetnego runa.

Fama znaczy z łacińskiego wieść, pogłoska.

Familia, po polsku »rodzina«. Rodzina zaś w znaczeniu prawa obejmuje »rodziców z wszystkimi ich potomkami«, a więc dziećmi (w znaczeniu: synów i córek bez względu na wiek), wnukami i prawnukami. Osoby do jednej rodziny należące są z sobą »spokrewnione«, o ile pochodzą od wspólnych rodziców, (zob. Pokrewieństwo), lub spowinowaczone, o ile jedynie przez małżeństwo dwóch osób są z sobą w związku (zob. Powinowactwo).

Familijne prawo jest to zbiór tych wszystkich przepisów prawnych, które bądź to stosunki prawne w rodzinie (zob. Familia), a więc między jej członkami, określają albo mają swe źródło w stosunkach rodzinnych. Prawo familijne obejmuje zatem prawo małżeńskie (zob.), dalej prawa i obowiązki między rodzicami a dziećmi zachodzące, dalej niektóre postanowienia prawa spadkowego (zob.), o ile w nich prawodawca uwzględnił stosunki i związki rodzinne.

Fanaryoci są to mieszkańcy dzielnicy w Konstantynopolu, zwanej Fanar. Należą do nich zwłaszcza znakomite rody greckie, z bogactwem kupiectwem, z których kilka znanych jest w histo-

ryi jako władców Wołoszczyzny lub wysokich urzędników tureckich. One to przyczyniły się w r. 1821 do powstania Greków, którego skutkiem było wyzwolenie się Grecyi z pod władzy sułtanów.

Fanatyzm, podniecony stan ducha, który opiera się zwykle na jakimś fałszywym przekonaniu, a objawia się na zewnątrz czynami gwałtownymi, jak n. p. prześladowaniem ludzi inaczej myślących. Różni się od gorliwości tem, że prawdziwa gorliwość chrześcijańska jest cnotą. Posłuszeństwo, pokora i miłość chrześcijańska bliźniego są cechami prawdziwej gorliwości; samowolność, upór, brak wyrozumiałości i szalenstwo, a więc wpadanie w ostateczność, oto znamiona fanatyzmu. Ponieważ Kościół chrześcijański opiera się na prawdzie, t. j. na nauce Chrystusa i na miłości Boga i bliźniego, przeto nie może uczyć fanatyzmu, ani go pochwalać. Fanatyzm jako taki jest przeciwny duchowi Kościoła. Jakkolwiek były wypadki, że pojedyncze ludy katolickie lub niektórzy katolicy broniąc swych interesów wobec innowierców przebierali czasem miarę postępowania z nimi, to jednak nie można tego liczyć na rachunek całego Kościoła katolickiego. Przytem zachodzi i ta różnica, że katolicy, gdy to czynili, widzieli się pokrzywdzonymi w swych prawach, kiedy fanatycy innych sekt chrześcijańskich lub religii pogańskich dopuszczali się gwałtów bezprawnych, jak tego dowodzi n. p. wojna chłopów w Niemczech, powstanie anabaptystów i reformacya w Anglii.

Fanfara jest to uroczysty sygnał, dany trąbką lub trąbkami; używają go w wojsku przy oddawaniu honorów starszym. Fanfarą nazywano dawniej także orkiestry pułków konnicy.

Fanfaron jest to człowiek lubiący chętnie się i przechwalać z tego, czego nie posiada, n. p. z dóbr, st-

sunków z ludźmi znakomitymi i t. p. Nazywamy takie puste przechwałki fanfaronadą.

Fant, wyraz z niemieckiego (Pfand) wzięty, znaczy tyle, co »zastaw« lub »zakład«, a używa się tego wyrazu dla określenia przedmiotu wziętego w zastaw, zagrabionego, dla przymuszenia jego właściciela lub posiadacza do uiszczenia się z jakiegoś obowiązku bądź dobrowolnie zaciągniętego, (n. p. dla zwrócenia pożyczki lub opłaty od niej procentu), bądź nałożonego przez ustawy lub wyrok (n. p. dla uiszczenia zaległych podatków i dla ściągnięcia nałożonej kary). Skoro posiadacz, względnie właściciel, z którego posiadania »fant« wzięto, czyli któremu jakąś rzecz zafantowano, obowiązkowi zadość nie czyni, nie płaci więc odsetek od pożyczonych mu pieniędzy, nie uiszcza zaległych podatków, nie płaci nałożonej kary pieniężnej i t. p., natenczas ten, kto »fant« wziął, może go sprzedać, by należytość swą z uzyskanych w ten sposób pieniędzy pokryć. To, co po pokryciu należytości, dla której zapewnienia »fant« wzięto, z ceny uzyskanej za »fant« zostaje, winno być zwróconem właścicielowi »fantu«. (Zob. Zastaw). Fantować znaczy tyle, co »grabić«, czyli brać w zastaw rzeczy ruchome (fant) dla zabezpieczenia jakichś należytości, które właściciel, względnie posiadacz tych rzeczy winien uiszczyć prawnie, a więc bądź to z mocy ustawy, bądź z wyroku lub umowy. Fantowanie ma najczęściej miejsce dla zabezpieczenia spłaty podatków zaległych; dalej za zaległe raty pożyczek lub procenta, niemniej za nałożone prawomocnie kary lub grzywny.

Fantasta jest to człowiek, kierujący się głównie wyobraźnią (zob.), a nie trzeźwym poglądem na rzeczy. Fantaści mogą wyrządzić wielką szkodę, jeżeli skłaniają innych do działania nieodpowiedniego rzeczywistym warunkom.

kom. Trzeba się zatem na przykład w polityce mieć na baczności przed fantastami, którzy zwykle są doktrynami (zob.). *Fantastyczny* znaczy daleko odbiegający od prawdy, niezgodny z rzeczywistością, dziwaczny.

Fantazmagorya. Tak się nazywa przedstawienie obrazów zapomocą osobnych przyrządów, wskutek czego obrazy te wydają się rzeczywistością. *Fantazmagoryą* jest na przykład ukazywanie się duchów w teatrze, wywołane odpowiednimi urządzeniami. Często przez fantazmagoryę rozumiemy po prostu urojenie.

Fantazyja zob. Wyobraźnia. W życiu potocznym fantazyja znaczy to samo co kaprys, zachcianka; czasem też przez fantazyję rozumiemy odwagę. W muzyce fantazyją nazywamy utwór, który nie jest ułożony wedle pewnych prawideł, lecz w sposób mniej lub więcej dowolny.

Fantować zob. Fant.

Faraday Michał, znakomity uczony, Anglik, zmarły w roku 1867. Odkrył on indukcję magneto-elektryczną (zob.), na której polegają maszyny dynamo-elektryczne, także prawa elektrolizy, i napisał wiele cennych dzieł o fizyce.

Faraon była to u Żydów nazwa króla egipskiego. Zob. Egipt.

Farbka angielska, barwnik niebieski rozpuszczony w wodzie, w której po praniu płucze się bielizna dla zniesienia żółtawego odcienia, jakie z czasem przybiera, i nadania jej białości. Farbę sprzedają w tabliczkach, rozpostartą na papierze lub w proszku. Zwykle jest to karmin indygowy (indygotina) zmieszany z gumą; często jednak fałszują farbę nietrwałym błękitem anilinowym. Bielizna od fałszowanej farбки prędko żółknie. Najlepszą farbę daje miazka ultramarina zawiązana w gęstej szmatce płóciennej.

Farbierstwo, przemysł chemiczny, trudniący się nadawaniem tkani-

nom rozmaitych kolorów przez wsiąkanie farby i utrwalenie jej. Barwniki, używane w farbierstwie, są trojakiego pochodzenia: a) zwierzęcego: purpura z kilku odmian ślimaków i koszenila z suszonych owadów amerykańskich; b) roślinnego: krap, brazylia, santalina, kampezesz, indygo; c) mineralnego: bistry, błękit paryski i farby sztuczne tak zwane anilinowe; te ostatnie są bardzo nietrwałe. Tkaniny bawełniane farbuja się w zimnych, wełniane w gorących kąpielach. Zob. Farby.

Farbowanie masła i sera. Masło ma, jak wiadomo, rozmaitą barwę, zależnie od pory roku i paszy krów; w zimie jest więcej białe, w lecie, gdy bydło używa zielonych pasz, żółte (t. zw. masło majowe); to ostatnie jest smaczniejsze. Aby więc masłu białemu nadać pozór masła majowego, farbuja je sztucznie, zwłaszcza że wielu odbiorców w handlu światowym żąda nawet tego sztucznego barwienia. Między różnymi środkami, używanymi do tego celu, jednym z najlepszych jest sporządzana nawet fabrycznie farba, uzyskiwana z owoców rośliny zwanej Bixa orellana. Farby tej dodaje się w ilości stosownej do śmietany, z której masło ma być wyrobione. Podobnie farbuja sztucznie rozmaite sery bądź tą samą farbą co masło, bądź roztworem szafranu, dodając je do mleka, z którego ma się robić ser.

Farby, ciała rozmaicie zabarwione, których używamy w stanie rozdrobnionym na sucho, z wodą lub innymi płynami (olejem lub pokostem) do powlekania różnych przedmiotów warstwą barwiącą (lakierowanie, malowanie, rysowanie i t. d.) Farb dostarczają głównie różne ziemie i minerały, np. cynober, minia, kreda, biel ołowiana; mniej ciała zwierzęce i roślinne n. p. sepia (wydzielina mątwy), gumiguta (żywica roślinna). Stosownie do sposobu przyrządzania i używania rozróż-

zniamy farby olejne (zarabiane z olejami i pokostami), wodne czyli akwarelowe, oraz suche (pastele, ołówki, kredki). Farby olejne, są to farby ziemne czyli mineralne albo tak zwane laki t. j. barwniki roślinne, przyrządzone z gliną, mialko roztarte i dokładnie zmieszane z pokostem z oleju lnianego. Pokosty do farb olejnych powinny być stare i wystałe, bo tylko takie szybko schną. W nowszym czasie dla przyspieszenia wysychania dodają do farb olejnych sykatywy.

Farensbach Jerzy, wojownik, który służył naprzód carowi moskiewskiemu Iwanowi Groźnemu, potem dowodził Gdańszczanami, kiedy zbuntowali się przeciw królowi polskiemu Stefanowi Batoremu. W r. 1588 przystał do Batorego pod Wielkimi Łukami, otrzymał szlachectwo polskie, walczył dzielnie przeciw Szwedom, aż w r. 1604 poległ pod Fellinem. Był w końcu wojewodą wendeńskim w Inflantach.

Farmaceuta znaczy tyle co aptekarz. Farmaceutami nazywamy zwyczajnie słuchaczy uniwersytetu, którzy kształcą się na aptekarzy. Po ukończeniu studyów, farmaceuci składają egzamina ściśle, w których zakres wchodzi botanika, zoologia, chemia i farmakognoza, poczem otrzymują stopień magistrów farmacyi, uprawniający ich do wykonywania zawodu aptekarskiego. Zob. Apteka.

Farmacya znaczy tyle co aptekarstwo. Aptekarze po ukończeniu odpowiednich studyów na uniwersytecie otrzymują stopień naukowy »magistra farmacyi«.

Farmakognoza jest to właściwie towaroznawstwo aptekarskie. Zajmuje się więc opisem tych produktów roślinnych i zwierzęcych, jako też przetworów chemicznych, których w medycynie używa się jako leków, lub które służą do przyrządzania leków. W zakres farmakognozy wchodzi więc

wiadomości o pochodzeniu tych materiałów aptecznych, o formach, jakie im nadaje się w handlu, o charakterystycznych własnościach, po których można je rozpoznać i stwierdzić ich dobroć, o możebnych zanieczyszczeniach i fałszerstwach. Dla stwierdzenia prawdziwości i dobroci tych materiałów zwykle potrzebne jest ich badanie mikroskopowe lub chemiczne.

Farmakologia jest to nauka badająca, jak rozmaite leki działają na ustrój (organizm) ludzki lub zwierzęcy, z czego wyprowadza się wnioski, w jakich chorobach i w jaki sposób można i należy ich używać. Farmakologia jest oczywiście jedną z najważniejszych gałęzi nauk lekarskich.

Farmakopea jest to wydany przez rząd spis leków, który obejmuje wszystkie te leki, jakie każda apteka obowiązana jest mieć w zapasie. W aptekach są wszakże także i takie leki, które nie są objęte farmakopeą. Farmakopea zawiera także dokładne określenie własności, jakie mają mieć te leki objęte spisem. Aptekarze obowiązani są ściśle stosować się do farmakopei.

Farmazon zob. Wolnomularz.

Farmer (także fermer), znaczy po angielsku rolnik. Używa się tego słowa mówiąc o rolnikach angielskich lub amerykańskich. Farma (lub ferma) nazywa się folwark,

Farnese, słynna rodzina książęca we Włoszech, z której pochodził w wieku XVI. papież Paweł III. W Rzymie jest pałac Farnese, wystawiony przez Michała Anioła (zob.), a słynny z ozdób, rzeźb, obrazów, fresków i t. p.

Faröer, grupa skalistych wysepek na północnym Atlantyku, między Anglią a Islandją.

Farsá, utwór dramatyczny czyli sztuka, grana w teatrze, pobudzająca do śmiechu, ale bez głębszej myśli. Francuscy pisarze celują w farsach.

Przenośnie nazywa się tak zdarzenie bez znaczenia.

Farsz znaczy z francuskiego nadziewka z mięsa, ryb lub t. p.

Faryna, mączka cukrowa, wytwarzana w fabrykach cukru przez sproszkowanie odpadków cukru, jest mniej czystą od cukru rafinowanego w głowach lub kostkach.

Farys znaczy po arabsku jeździec lub rycerz. Pod tym tytułem napisał Mickiewicz prześliczny poemat, w którym przedstawił jeźdźcę, potykającego się na pustyni z licznymi niebezpieczeństwami. Michał Baliński skreślił także piękny wiersz pod tytułem »Farys«.

Faryzeusze, najpotężniejsza sekta żydowska, znana już w II. wieku przed narodzeniem Chrystusa. Faryzeusz znaczy tyle co oddzielony od innych, gdyż w rzeczy samej wyróżniali się od innych nie tylko ubiorem, ale pobożnością. Z biegiem czasu pobożność ta upadła, a zostały tylko pozory dawnej gorliwości, udawali więc świętych, uważali na zewnętrzne swe czynności, a w sercu żywili największe nieraz zdrożności, stąd Chrystus nazywa ich grobami pobielanymi, które na wewnątrz ładnie wyglądają, ale w środku są pełne zgnilizny. Mieli fałszywe zapatrywania o królestwie Messyasza, sądząc, że Messyas, który przyjdzie, założy wielkie państwo żydowskie i utrwali je na zawsze. Pochodzenie swoje od Abrahama wysoko cenili i mniemali, że samo pochodzenie od tego patriarchy wystarczy zupełnie do zbawienia, że zatem nie potrzeba pełnić dobrych uczynków, jakie Abraham wykonywał. Przeciw tej sekcje występował św. Jan Chrzciciel i Chrystus Pan, wykazując jej niegodziwość i chytrość szatańską.

Fasada, strona przednia czyli frontowa jakiegoś budynku.

Fasces były to oznaki władzy u starożytnych Rzymian; składały się z pęku prętów czyli różg i z siekiery, z środka wystającej. Nosili je przed najwyższymi urzędnikami (konsulami, dyktatorem, wodzem) woźni, zwani liktorami.

Fason, po francusku façon, znaczy tyle co rodzaj, sposób, kształt lub krój. Mówi się n. p. o fasonie kapeluszy, sukien i t. p.

Fasola, rodzaj roślin strąkowych z kwiatem motylkowym. Owocem jest strąk równowązki lub sierpowaty, obły lub ściśniony. Do tego rodzaju należy około 150 gatunków ziół po większej części wijących się, rzadziej krzewów o liściach trójlistkowych i kwiatach zebranych w grona. Niektóre gatunki są bardzo rozpowszechnionymi roślinami pożywnymi. Fasola pospolita czyli tyczna, pochodząca z Indyi wschodnich, wydała przez hodowlę liczne odmiany, różniące się barwą i kształtem nasion. Ważniejszymi odmianami są: fasola brunatna z kwiatem różowym; biała, żółta, biała perłowa i czerwona orleańska. Hodują u nas także fasolę karłowatą czyli piechotną, amerykańską, dalej licznokwiatową, a dla ozdoby ponsową, pięknym Jasiem zwaną. Fasolę sadi się w maju, gdy minie obawa przymrozków; piechotną w rzędy kupkami na przemian kładąc po 5 ziarn w jedno miejsce; tyczkową w kółko na około tyczek po 6 roślin na jedną tyczkę. Odstepy rośliny powinny wynosić 1 1/2 do 2 stóp. Na fasolę wybierać należy miejsca na południe wystawione i grunta lekkie. Nawożenie podwójne, głębokie i wierzchnie, a nadto kilkakrotne okopywanie bardzo sprzyja fasoli. Z morgu zbiera się w początkach jesieni około 3 korcy ziarna. Strączyna i słoma stanowią dobrą paszę dla bydła. Owoc jest zdrowym i pożywnym pokarmem dla ludzi.

Faszyna, wiązka świeżych gałęzi wikliny, olszy, wierzby i t. p., używana przy budowie tam na rzekach, do wyrobu drenów (zob.) i przy fortyfikacjach.

Fatalizm zob. Fatum.

Fata-morgana. Wśród rozległych piaszczystych pustyń lub na morzach strefy gorącej ukazują się niekiedy podroźnym widoki miast, drzew, okrętów i t. p. jakby w powietrzu zawieszonych. Powstają one wskutek załamania i odbijania się światła, pochodzącego od bardzo nieraz oddległych przedmiotów, na powierzchniach warstw powietrza, niejednakowo rozgrzanych, podobnie, jak odbijanie się na powierzchni wody światła pochodzącego od przedmiotów stojących nad brzegiem jeziora sprawia powstawanie jakby w wodzie zanurzonych obrazów tych przedmiotów. Przenosiennie nazywają się tak obrazy ułudne.

Fatra jest to nazwa grup górskich w Karpatach zachodnich w północnych Węgrzech. Mała Fatra znajduje się na Orawie, Wielka Fatra w komitacie Turczańskim (Turocz). Obie grupy górskie, acz nieznaczne co do rozmiarów, są bardzo piękne, bo zbudowane z granitowej skały, zwłaszcza tam, gdzie przytykają do doliny Wagu, Mała Fatra od północy, Wielka od południa.

Fatum nazywali starożytni Grecy i Rzymianie przeznaczony człowiekowi od wieków los nieuchronny. Nawet bogowie nie mogli go zmienić. Wiara w takie przeznaczenie nazywa się fatalizmem. Wyznawcy religii Mahometa n. p. Turcy wierzą w fatalizm, mówimy zatem że są fatalistami. Fatalnością nazywa się niepomyślne, nieszczęsne przeznaczenie.

Fauna. Tak nazywamy ogół zwierząt, żyjących na pewnej ograniczonej przestrzeni, n. p. w rzekach, morzu, w lasach, w pewnej okolicy, kraju i t. d. Może być więc fauna morska, fauna wód słodkich, fauna Galicji. Da-

lej używamy tej nazwy o pewnym tylko gatunku zwierząt n. p. fauna ryb i t. p.

Faure Feliks, obecny, od r. 1895, prezydent Rzeczypospolitej francuskiej. Ur. się w r. 1841 w Paryżu, ojciec jego wyrabiał gięte meble w Beauvais (Bowe), gdzie Feliks rozpoczął nauki. Po ukończeniu szkoły handlowej wstąpił na praktykę do wielkiej garbarni, poczem założył sam w nadmorskiem mieście Hawrze wielki handel skórami. Niebawem wybrano go w Hawrze merem czyli burmistrzem. Podczas wojny Francji z Prusami, utworzył batalion ochotników i sam poszedł bić się za Ojczyznę. W r. 1881 wybrany posłem, zwrócił na siebie uwagę jako wyborny znawca przemysłu, handlu i marynarki (t. j. zarządu wojennych okrętów) wskutek czego został w r. 1893 ministrem marynarki. W rok później powołali go zastępcy narodu francuskiego na najwyższego dostojnika całego kraju, t. j. prezydenta Rzeczypospolitej.

Faust doktor Jan, sławny czarno-księżnik niemiecki, który miał żyć w XVI wieku. Według podania Faust nauczył się magii (sztuki czarnoksięskiej) w Krakowie, zapisał duszę dyabłu i otrzymał od niego na usługi złego ducha, imieniem Mefistofeles. Przy pomocy Mefistofelesa dokazywał on wielu sztuk cudownych, aż wreszcie jak swego porwał go dyabeł. Klechda o Fauscie jest przedmiotem licznych powieści gminnych i utworów poetycznych, między którymi najważniejszym i najpiękniejszym jest »Faust« Goethego (zob.) Polskim Faustem jest żyjący dotąd w powieściach ludowych i poezji czarno-księżnik Twardowski (zob.).

Favre Juliusz, mąż stanu francuski, um. r. 1880. W r. 1870 kierował obroną narodową w wielkiej wojnie przeciw Prusakom i podpisał rozejm a potem pokój w Frankfurcie w r. 1871.

Favus zob. Strupień (na głowie).

Fawor znaczy z łacińskiego, względny, sprzyjanie, łaska, stąd faworyt znaczy ulubieniec; faworyta zwie się wybrana żona sułtana; faworyzować — otaczać kogoś względami, protegować go.

Faworki są: 1) w Krakowskim wstążki barwne przy koszulach; 2) ciasta kruche, kształtu wstążek zwijanych, w zapusty podawane.

Faworyty nazywa się zarost na policzkach, czyli bokobrody.

Faza znaczy z greckiego odmiana n. p. fazy księżyca tyle co odmiany księżyca. Używa się tego wyrażenia także o odmianach w życiu narodów lub ludzkości. Mówiąc o nowej fazie w dziejach narodu, rozumie się przez to odmianę mniejszą wśród zjawisk jednego okresu historycznego.

Febra znaczy tyle co gorączka. Zob. Zimnica.

Febronianizm. Około r. 1763 Jan Mikołaj Hontheim wydał dzieło o Kościele i papieżu pod pseudonimem »Justyn Febroniusz«. Twierdził on, że chce pogodzić protestantów z katolikami, w rzeczywistości jednak dążył do podkopania władzy papieskiej. Nauka jego nazywa się febronianizmem a jest nędznym zebraniem zdań różnych odstępców od prawdziwej religii. W r. 1778 odwołał Hontheim swoje zapatrywania, ale niestety nie można już było naprawić zgubnych skutków, jakie to dzieło wydało.

Fechtowanie lub fechtunek nazywa się z niemieckiego ćwiczenie się w użyciu broni siecznej t. j. szpady, rapiru, pałasza w walce pojedynczej (z jednym przeciwnikiem).

Federacja, wyraz wzięty z łacińskiego, oznacza związek kilku samostannych państw, w ten sposób z sobą połączonych, iż na zewnątrz tworzą jedno państwo, mają bowiem wspólną armię, wspólne finanse i wspólne kie-

rownictwo spraw zagranicznych. O ile takie państwa są monarchiami, mają niekiedy nawet jednego wspólnego monarchę, o ile zaś mają ustroj republikański, jednego prezydenta, jeden wspólny centralny parlament i rząd, obok którego istnieją rządy poszczególnych państw odeń niezawisłe, bo samoistny zakres działania mające. Federacją republikańską są Stany Zjednoczone północnej Ameryki i Szwajcarya, federacją monarchij jest cesarstwo niemieckie, gdzie poszczególne państwa mają nawet swoich monarchów, ponad którymi jednak stoi cesarz, jako kierownik całego z samodzielnych królestw i księstw złożonego państwa, czyli cesarstwa niemieckiego.

Federalizm tak nazywa się kierunek polityczny, dążący do utworzenia z państw niejednolitych a centralistycznie urządzonych, federacji (zob.). Federalistami zwą się zwolennicy tego kierunku politycznego. Przeciwnieństwem federalizmu jest centralizm, tak jak federacja jest przeciwieństwem centralizacji (zob.).

Federwajs, proszek ślizki, otrzymywany przez zmielenie kamienia białego lub zielonawego zwanego łojkiem (talk). Z powodu ślizkości wyspuje się do nowych butów i rękawiczek skórzanych, aby je łatwiej włożyć.

+ **Fedra** odebrała sobie życie, według podań greckich, z powodu gorącej a niewzajemnej miłości ku pasierbowi swemu Hippolitowi. Losy Fedry opiewali poeci starożytni, a z nowszych poeta francuski Racine (Rasyn) napisał sławną tragedję pod tym tytułem.

Fedrus, poeta rzymski, żył w I. wieku przed Chrystusem, pisał bajki na wzór Ezopa (zob.).

Fehrbellin, mała miejscowość na północny zachód od Berlina położona, pamiętna zwycięstwem Fryderyka Wilhelma brandenburgskiego, t. zw. Wielkiego Kurfürsta, nad Szwedami w r.

1675. Od tego zwycięstwa rozpoczyna się wzrost Brandenburgii t. j. późniejszego królestwa pruskiego.

Felcier jest to nazwa używana w Królestwie Polskiem, oznaczająca pomocnika lekarza czyli cyrulika.

Feldfelbel, najstarszy podoficer w piechocie; nazywa się w konnicy wachmistrzem (zob.).

Feldmarszałek, najwyższa godność wojskowa w Austrii, Niemczech, Anglii, Rosyi i Szwecyi. Ostatnim feldmarszałkiem w Austrii był arcyksiążę Albrecht (um. w r. 1895). Po jego śmierci cesarz Franciszek Józef I., jako naczelny wódz armii, godności tej nie obsadził, lecz zatrzymując dla siebie naczelne kierownictwo wojska, zamianował dwóch generalnych inspektorów wojsk. Feldmarszałek ma na mundurze generalskim kołnierz z haftowanymi w złocie liści dębowych. Feldmarszałek-lejtnant, czyli generał porucznik, niewłaściwie także (feld)-marszałkiem pełnym zwany, jest generałem wyższego stopnia, ma dwie gwiazdki na złotym kołnierzu i dowodzi zazwyczaj dywizją (zob.), ztąd nazywają go także dywizyonerem, a w innych państwach wprost generałem dywizyi. Feldzeugmeister czyli generał broni, najwyższy stopień generalski, ma trzy gwiazdki na złotym kołnierzu munduru generalskiego i dowodzi korpusem (zob.) lub całą armią. Jako naczelny wódz — o ile nie jest nim sam monarcha — bywa w czasie wojny mianowany zazwyczaj feldmarszałkiem.

Feldspat zob. Skaleń.

Felicjanki, zgromadzenie sióstr, które powstało w Warszawie w r. 1855. Założyła je Zofia Truszkowska, córka urzędnika z Warszawy, wynajawszy dla chorych i kalek domek, gdzie zamieszkała z dwiema towarzyszkami. Opiekę nad tem zgromadzeniem objął Ojciec Benjamin, były prowincyał za-

konu Kapucynów i przeznaczył Ojca Honorata do posług domowych. W Warszawie i na prowincyi rosło zgromadzenie dość szybko, wywierając zbawienny wpływ na lud, gdyż pielegnowało chorych po domach i wychowywało sieroty i opuszczone dzieci we własnych zakładach. W r. 1864 zgromadzenie to przestało istnieć w Królestwie, albowiem przez rząd zostało rozwiązane. W r. 1874 Pius IX. zatwierdził ustawy tego zgromadzenia, ułożone przez Ojca Honorata. Obecnie posiadają Felicjanki dwie prowincye, jedną w Galicyi, a drugą w Ameryce, gdzie pracują w szkołach nad ludem polskim.

Felińska Ewa, ur. r. 1793, um. r. 1859, znana z cnót, cierpień i talentu pisarskiego, który ujawnił się głównie w opisie Syberyi, gdzie przebywała na wygnaniu, i w pamiętnikach z własnego życia, kreślonych stylem pełnym prostoty i rezygnacyi chrześcijańskiej. Zaczynała ta matrona była matką ks. Szczęsnego Felińskiego, arcybiskupa warszawskiego.

Feliński 1) Alojzy, ur. r. 1771, um. r. 1820, wychowanek szkół pijarskich, sekretarz Kościuszki, towarzysz prac Czackiego (zob.), wreszcie profesor i dyrektor znakomitego liceum (szkoły wyższej) w Krzemieńcu. Jako pisarz wstąpił Feliński swe imię przekładami obcych poetów, tudzież tragedją oryginalną pod tytułem »Barbara Radziwiłłówna«, która dotychczas jest czytowaną dla pięknej formy i języka i uchodzi za jedną z największych ozdób klasycznej (zob.) literatury polskiej. 2) Szczesnny Zygmunt, ur. r. 1824, um. r. 1895, syn Alojzego, kształcił się w Paryżu, gdzie zaprzyjaźnił się z poetą Juliuszem Słowackim (zob.), któremu ośłodził ostatnie, bolesne chwile życia. Potem wstąpił do stanu duchownego, odbył nauki w akademii teologicznej w Petersburgu i został po

śmierci czcigodnego arcybiskupa Fijałkowskiego, z księdza od razu arcybiskupem metropolitą warszawskim (w r. 1862). Rząd rossyjski spodziewał się znaleźć w nim uległe narzędzie swej woli, ale zawiódł się srodze. Książd Feliński łagodził wprawdzie wzburzone wtedy uczucia narodu, czynił usiłowania by powstrzymać go od objawów, które mogły sprowadzić zamknięcie świątyń Pańskich, zbliżył się nawet do wielkiego księcia Konstantego, brata cara a namiestnika Królestwa polskiego, ale odkąd rząd rossyjski wstąpił na drogę środków, które same zdolne były wywołać rozruchy, odkąd znieważał kościoły i pastwił się nad bezbronnymi, zacny kapłan nie zawahał się ani chwilę w swem postępowaniu. Napisał wówczas do cara Aleksandra II. list, w którym skreślił stan umysłów i podawał środki zaradcze. Aliści, skoro tylko list doszedł do rąk samodziernicy, wywieziono arcybiskupa do Petersburga, a stamtąd w głąb Rosyi. Uwolniony po wielu latach, zamieszkał naprzód w Krakowie, a potem w Dźwiniacze, w wschodniej Galicyi. Zajmował się do ostatniej chwili pracą nad dobrem narodu, o którym ciągle myślał. W dziele »Paulina, córka Ewy Felińskiej«, w którym wydał drukiem listy matki i siostry, skreślił wzór niewiasty polskiej. Z tej książki, napisanej z nadludzkim prawie spokojem, można się wiele nauczyć: każda Polka powinna ją czytać i na niej serce swoje kształcić.

Felka, jest to nazwa: szczytu w głównym grzbiecie Tatr, 2.218 metrów wysokiego; doliny na południowych stokach tatrzańskich; dwóch jezior w tej dolinie i wioski na Liptowie. Felka jest to przekreślona przez cudzoziemców nazwa polska »wielka«.

Fellahowie nazywa się w Egipcie i Arabii ludność, trudniącą się uprawą roli w przeciwieństwie do koczujących Beduinów (zob.).

Felonía jest to zdrada, złamanie wiary, zerwanie wierności. Nazywano tak zwłaszcza niegdyś zdradę, popełnioną przez wasalą czyli lennika względem pana (zob. Lenno).

Felpa, tkanina jedwabna do aksamitu podobna z długim włosom, używana na kapelusze męskie, tak zwane cylindry (zob.).

Felsztyn zob. Herburt.

Fen, jest to gwałtowny i silny wicher, suchy i nadzwyczaj ciepły, wiejący w Alpach. Pod wpływem jego ciepła topnieją śniegi i obsuwają się lawiny (zob.). Wiatr ten jest zresztą właściwością wszystkich wysokich gór, a w Tatrach znany jest pod nazwą »halny wiatr«.

Fenacetyna jest to lekarstwo sporządzane z fenolu, a używane na ból głowy, migrenę, reumatyzm i t. p.

Fénélon (mów: Fenelą) Franciszek, ur. r. 1651, um. r. 1715, arcybiskup Cambray (mów: Kambre), uczony francuski, napisał oprócz wielu dzieł i rozpraw sławną książkę pod tytułem »Przygody Telemacha«, w której w powabnej powieści wyłożył zasady wychowania synów królewskich. »Przygody Telemacha« przekładano na wszystkie języki europejskie, a między nimi także na polski.

Fenicya, nazywał się w starożytności kraj, który zajmował wązki pas ziemi nad samem morzem Śródziemnem w Azji, w sąsiedztwie Palestyny. Fenicyanie należeli do tej samej rasy co Żydzi, t. j. do Semitów. Nauczyl się oni wcześniej budować okręty, na których puszczały się na fale morskie, zakładali osady swoje, tak zwane kolonie, na wyspach i brzegach morza Śródziemnego i prowadzili z ludami odległymi handel. Wzbogacili się wskutek tego, a miasta ich, nad którymi panowali samodzielni królowie, jak Tyr i Sydon, słynęły z bogactwa. O Hiramie, królu Tyru, który panował w X.

wieku przed Chrystusem, można czytać w Biblii, ponieważ utrzymywał stosunki z Salomonem, królem żydowskim. Fenicyanom przypisują wiele wynalazków, np. mieli oni pierwsi wyrabiać szkło. Pismo przyjęli od Egipcyan, a podali je innym ludom.

Fenig (po niemiecku pisze się: Phennig) jest to moneta z brązu, używana w cesarstwie niemieckim. Sto fenigów tworzą jedną markę niemiecką. Marka znaczy prawie tyle, co 60 krajców (centów).

Fenix miał to być według wyobrażenia Egipcyan cudowny ptak z'upierzeniem złoto-purpurowem a oczyma błyszczącymi jak gwiazdy. Podanie wschodnie niesie, iż fenix czując śmierć swoją, ściele sobie gniazdo z mirry i ziół wonnych, zapala je a spłonawszy powstaje z martwych, odmłodzony z własnych popiołów. To też dzisiaj, gdy rzecz jaka lub przedsięwzięcie powstaje z upadku na nowo, powiadają: »odradza się jak fenix z własnych popiołów«.

Fenol zob. Karbolowy kwas.

Fenomen znaczy zjawisko. Zwykle fenomenami nazywamy tylko zjawiska nadzwyczajne, stąd fenomenalny znaczy tyle co niezwykle, wyjątkowy.

Feralne dnie były to u Rzymian dnie żałoby i pogrzebu. U nas dniami feralnymi nazywają te, w których jakoby musi się stać coś niemiłego, wypadek jakiś spotkać człowieka, np. jeśli się w poniedziałek lub piątek zaczyna robotę; za feralną liczbę uważa się 13. Nie potrzeba dodawać, że jest to przesąd śmieszny i nie mający żadnej podławy.

Ferdynand: 1) imię kilku cesarzy rzymskich i królów niemieckich z rodu Habsburgów. Ferdynand I. żył w XVI. wieku. Od niego począwszy (od r. 1526) panują Habsburgowie nad krajami niemieckimi (austriackimi) czeskimi i węgierskimi. W r. 1556,

po złożeniu korony przez brata jego Karola V., został Ferdynand cesarzem. Prowadził on ciągle wojny z Turkami na Węgrzech; w Niemczech zaś miał wiele do czynienia z różnymi sektami religijnymi, których się wtedy namnożyło bez liku (zob. Reformacye). Dwie córki Ferdynanda (Elżbieta i Katarzyna) były żonami króla polskiego Zygmunta Augusta. Ferdynand II. i III. panowali w XVII. wieku za czasów wojny trzydziestoletniej (zob.). Córka Ferdynanda II. była Cecylia Renata, żona Władysława IV. 2). Cesarz austriacki Ferdynand I. panował od r. 1835 do 1848, otrzymał przydomek »dobrotliwego«; z powodu słabego zdrowia mało zajmował się rządami, które prowadził kanclerz książę Metternich (zob.). 3) Wielu książąt niemieckich, dalej królów hiszpańskich, portugalskich, sycylijskich i neapolitańskich nosiło to imię. Ferdynand I, król Kastylji (w Hiszpanii) od r. 1035 do r. 1067 zyskał przydomek Wielkiego; Ferdynand V. katolicki zaślubił Izabelę, królową kastylijską, i połączył całą Hiszpanię pod swoim berłem (um. r. 1516). 4) Ferdynand ks. Kobiński ur. 1861 jest od r. 1887 księciem Bułgarii (zob.).

Ferezya, jest to suknia zwierchnia na wzór płaszcza, bez której nie pokaże się na ulicy żadna kobieta tu-recka. Upowszechniła się u nas w XVII. wieku, kiedy prześcigano się w noszeniu okazałych ferezy z sukna czerwonego lub ałtasu, podbitych sobolami, lub innemi drogimi futrami. Stąd też pochodzi i nasza kierezya, używana przez lud polski.

Fermentacya, przemiana chemiczna, spowodowana przez niektóre drobne ustroje, czyli bakterye (zob.) lub małe ilości innych substancyj w rozтворach niektórych ciał organicznych. Tak n. p. drobna ilość diastazy (zob.) jest w stanie przemienić znaczną ilość mączki (krochmalu) w cukier. Drożdże

przemieniają cukier w alkohol. Niektóre bakterye przemieniają rozcieńczony alkohol w kwas octowy (ocet); inne cukier mlekowy w kwas mlekowy i t. p. Na tych przemianach zwanych fermentacją polega wyrób napojów wysokociowych (wódki, piwa, i t. d.), octu i t. p.

Fermenty są to ciała lub organizmy powodujące fermentację jak n. p. diastaza, drożdże i t. p.

Fernambuk, zob. Brezyl.

Fernando-Po, wyspa w pobliżu Affryki w Gwinejskiej zatoce Atlantyku, górzysta i mało zamieszкана, należy do Hiszpanii. Do badaczy tej wyspy należał także polski podróżnik Rogoziński.

Ferować (wyrok) znaczy wydawać wyrok, wyrokiem ustanawiać, orzekać.

Ferrara, miasto we Włoszech na prawym brzegu dolnego Padu, liczy 30.000 mieszkańców. Jest tam wiele starrych budowli i zabytków sztuki.

Ferro, jedna z wysp kanaryjskich, znana z tego, że przez nią poprowadzono na dawnych mapach geograficznych pierwszy południk (zob.). Obecnie za pierwszy uznano południk pociągnięty przez astronomiczne obserwatorium w Greenwich (zob.).

Ferry Juliusz (um. r. 1893 w Paryżu), długoletni minister oświaty we Francji, mąż zasłużony około założenia nowych szkół i przeznaczenia znacznych kwot przez państwo na wykształcenie obywateli.

Ferye zob. Wakacje.

Ferye sądowe oznaczają te dni w roku, w których działalność sądowa spoczywa lub bywa ograniczona do czynności najniezbędniejszych. W Austrii nie mogą odbywać się przesłuchania sądowe z wyjątkiem spraw, w których na to wyraźnie pozwolono, w dni następujące: we wszystkie niedziele i powszechnie uznane, czyli tak zwane wielkie święta, we wszystkie dni od pierwszego święta Bożego Narodzenia do Trzech Króli włącznie, od

Niedzieli Kwietnej do Poniedziałku Wielkanocnego włącznie, w trzy dni krzyżowe, w ostatnie dziesięć dni lipca, i pierwszych dziesięć dni października. Rusinów nie wolno wzywać do sądu w dniach ich świąt; Żydów w soboty i w dniach trzynastu wielkich ich świąt (święta wielkanocne, Zielone świątki, nowy rok, święto pojednania, kuczki, święto palmowe i radość z praw).

Fetysz, przedmiot (zwierzę, roślina, kamień), któremu poganie zostający na najniższym stopniu bałwochwalstwa przypisują boskość i czczą go jako Boga. Zwłaszcza kamienie są czczone od pogan jako fetysze.

Feudalizm zob. Lenno.

Feuillet (wymawiaj Fejlje) Oktaw, ur. r. 1821, um. r. 1892, pisarz francuski, jest autorem kilku utworów dramatycznych, tudzież powabnych a zajmujących romansów, w których występuje przeciwko zepsutym obyczajom swego społeczeństwa. Najpoczytniejszem z jego dzieł był »Romans młodego człowieka«, napisany r. 1858.

Fez, nakrycie głowy, używane na Wschodzie głównie przez Turków, Greków, tudzież w Egipcie. Jest to mała czapeczka, zwykle czerwona, przyozdobiona kutasem. Nazwa pochodzi od miasta Fezu, gdzie ją pierwotnie noszono.

Fiakier (czyli dorożka) jest to powóz publiczny do najęcia, tudzież woznica nim powożący. Pierwsze takie dorożki przygotowane do jazdy za opłatą dla wszystkich miał niejaki Mikołaj Sauvage (mów Soważ) w Paryżu około połowy XVII. wieku. Ponieważ nad drzwiami domu jego wisiał obraz św. Fiakra, mnicha irlandzkiego, nazwano powozy te fiakrami.

Fiasco (czytaj fiasko), z włoskiego, znaczy zupełne niepowodzenie, spełznięcie powziętego zamiaru na niczem, porażka.

Fiat znaczy po łacinie: niech się stanie; fiat iustitia (justycya): niech będzie sprawiedliwość; fiat lux: niech się stanie światło, niech prawda wyjdzie na jaw.

Fibryna lub Fibrin zob. Włóknik zwierzęcy. Krzepnięcie krwi wypuszczonej polega na wydzielaniu się włókniaka pod postacią delikatnych, białawych włókienek, które po wysuszeniu są kruche, rogowatej konsystencji. Włóknik należy do białek; zdołano go także otrzymać z roślin.

Fichte Jan Bogumił, filozof, uczony niemiecki, ur. w r. 1762, um. r. 1814, nawoływał naród swój do wojny przeciw cesarzowi Napoleonowi I.

Fichtelgebirge, zob. Sosnowe góry.

Fidei-komis, zob. Powiernictwo.

Fides znaczy wiara, wierność, zaufanie. Zob. Bona fides i Graeca fides. Fidelis znaczy wierny, prawowierny w przeciwstawieniu do infidelis (nie-wierny).

Fidyasz, najznakomitszy rzeźbiarz grecki, żył w V. wieku przed Chrystusem. W odbudowywanych po wojnie perskiej Atenach wykuł posąg bogini Ateny czyli Minerwy (zob.), na 21 metrów wysoki. Ścigany przez zawistnych, uchodzić musiał z Aten do Elidy, gdzie znów wznosił posąg Jowisza Olimpijskiego z kości słoniowej i złota, zaliczany do cudów świata (zob.).

Fieschi (mów Fieski) lub Fiesko: 1) Jan Ludwik żył w XVI. wieku w Genui i uknuł spisek przeciw rodowi Doriów (zob.), lecz w dniu wybuchu w r. 1547 idąc po rzuconej z okrętu na brzeg desce potknął się i utonął. Na tle tego spisku usnuł niemiecki poeta Schiller utwór dramatyczny. 2) Józef wymyślił piekielną maszynę, z pomocą której chciał w r. 1835 zgładzić z tego świata króla francuskiego Ludwika Filipa, za co został stracony.

Figa zob. Figowiec czyli figa zwyczajna. Figa berberyjska, gatunek kaktusu (zob.) o rozplaszczonej, gałęzistej łodydze, hodowany w cieplejszych klimatach, n. p. we Włoszech, dla jadalnych owoców, zewnątrz koleczastych, o mięsie podobnem do mięsa agrestu. Zob. też Fikus.

Figowiec czyli figa zwyczajna jest drzewem lub krzewem dorastającym 9 metrów. Liście ma dłoniastoklapowe, na zimę odpadające. Kwiatostan figi ma postać gruszki na szczycie otwartej a wewnątrz obsadzonej licznymi kwiatami drobnymi, pręcikowymi pod otworem, a poniżej słupkowymi. Po przekwitnięciu dno kwiatostanu się rozrasta, mięśnieje i wypełnia całą jego jamę. Drobne owocki są niełupkami, tkwiącymi w zmięśniałej łodydze kwiatostanu w postaci drobnych ziarenek. Owocostany te, zwane także figami, bywają zielone, żółte lub fioletowe. Świeże mają smak mdły, ususzone są słodkie i smaczniejsze od świeżo zerwanych. Prócz tej figi, znanych jest jeszcze około 600 gatunków, właściwych gorącym krajom. Wszystkie zawierają sok mleczny, a po największej części liście mają trwałe.

Figura znaczy po łacinie postać. Rysunek w książce nazywa się figurą, dlatego, że oddaje postać rzeczy omawianej; pod rysunkami takimi bywa skrótowiec »fig.« z numerem. Pomnik przedstawiający świętego zowie się także figurą (mówimy n. p. siedzi dziad pod figurą). Ludzi chlubiących się urzędem, stanowiskiem lub t. p. rzeczami, mianujemy również, nieco pogardliwie, figurami. Przez figurę retoryczną rozumie się sposób mówienia niezwykły.

Fijałkowski Antoni Melchior, arcybiskup, metropolita warszawski, ur. r. 1778, um. r. 1861. Za młodu był kapłanem w wojsku polskim w r. 1831, potem sufraganem - biskupem płockim, a od r. 1844 administratorem

moc, bo wiedział, że nikt nie obroni go od nawały tureckiej, jeśli nie uczyni tego Jan III; zaklinał i prosił o to samo nuncyusz papieski na dworze polskim. Nie zawahał się ani chwili król Jan i nie cofnął się przed obroną chrześcijaństwa. Tymczasem już w lipcu 1683 r. stanęły pod wodzą wielkiego wezyra Kara Mustafy nieprzeliczone rzesze niewiernych pod murami Wiednia, w którym bronił się dzielny cesarski generał Stahremberg z załogą 15000 ludzi. W sierpniu pospieszył z odsieczą Jan III, wzięwszy syna Jakóba z sobą; po drodze wstąpił do Częstochowy i polecił się Matce Boskiej, potem szedł przez Szląsk i Morawy; pod miastem Tulnem przeszedł 8 września rzekę Dunaj, połączył się z wojskami niemieckimi a 11 września stanął na górze, zwanej Kahlenberg, pod Wiedniem. Na wielkiej równinie pod tą górą rozegrała się 12 września sławna bitwa. Dowodził w niej nad wszystkimi wojskami Jan III, który rozporządził szysk bitwy tak, że na lewym skrzydle były wojska niemieckie, na prawym polskie. Wysłuchawszy, krzyżem leżąc, Mszy św., dał król wszystkim znak do boju. Niemcy pierwsi ucierali się z Turkami już od wczesnego rana, Polacy z hetmanem Stanisławem Jabłonowskim na czele postępowali dłuższą drogą. Działami dowodził generał Marcin Kątski, najbliżej nieprzyjaciela szedł Mikołaj Sieniawski, hetman polny. Środkiem rzucił król na Turków chorągwie husarskie, które sami kierował. Husarze uderzyli zwyczajem swoim ręczno i gwałtownie, ale napotkali takie masy wrogów, że ich przełamać nie mogli, więc cofnęli się; Turcy wnet za nimi puscili się, sądząc, że to ucieczka. Ale ścigani husarze stanęli, odwrócili się i wzmożeni nowymi chorągwiami uderzyli po raz drugi. Wtedy Turcy dopiero poznali, że to sprawa z »lwem pół-

nocy« i husaryą polską; w popłochu poczęli uciekać a husarze w ślad za nimi, na ich karkach, jechali. Bój zawrzał srogi na całej linii. Jedna i druga strona walczyła z wysiłkiem największym. Król sam był wszędzie; nie już jak wódz, ale jak żołnierz, walczył z dobytym mieczem, zagrzewał, rozkazywał i posuwał się wciąż naprzód. Pierwszy też znalazł się blisko obozu wielkiego Wezyra, który już umknął z pola bitwy. Wszedł tam Jan III jako zwycięzca na całym polu bitwy, bo już Turcy wszędzie byli pokonani a Wiedeń ocalony. Chorągiew Proroka wystął zaraz Ojcu św., z słowami: »Przyszedłem, ujrzałem — Bóg zwyciężył«. »Bóg i Pan nasz na wieki błogosławiony«, pisał wieczorem do królowej, »dał zwycięstwo i sławę narodowi naszemu, o jakiej wieki przeszły nigdy nie słyszały«. Nazajutrz wstąpił król do oswobodzonego Wiednia, gdzie go jak zbawcę ze łzami w oczach witano, z okrzykami czci i radości. Nie w smak to było cesarzowi, że cała chwała oswobodzenia Wiednia dostała się królowi polskiemu, podziękował mu wprawdzie w obozie osobiście, ale bardzo ozięble obszedł się z synem królewskim i hetmanami. Mimo to poszedł Jan III z wojskiem na Węgry, zaczępił Turków pod Ostrzyhomiem, gdzie początkowo nie wiodło się wojskom naszym, ale wkrótce wziął miasto. Stąd dopiero powrócił z powodu deszczów i mrozów do Krakowa (23 grudnia); tam go witał cały naród z czecią i uwielbieniem. Odsiecz wiedeńska, chociaż nie przyniosła bezpośrednich korzyści Polsce, była dniem pełnym chwały i znaczenia w dziejach narodu polskiego i niestartą zasługą wobec całego chrześcijaństwa. Jan III złamał ostatecznie potęgę turecką, uwolnił Europę od napadów Turków i Tataków na zawsze. Nie oddali oni wprawdzie zaraz zabranej w r. 1672 Polsce

archidiecezyi warszawskiej. Kiedy w r. 1856 został wskutek nalegania Stolicy Apostolskiej wyświęcony na arcybiskupa, miał już lat blisko 80, przeszedł wiele chwil ciężkich, ale wyglądał czerstwo i zachował gorącą miłość Ojczyzny. Ducha swego, pełnego czystego patriotyzmu, tchnął w całe duchowieństwo polskie sobie podległe.

Fikcyja jest to rzecz zmyślona, nieistniejąca w rzeczywistości. Fikcyje wytwarzają na przykład poeci, kiedy opowiadają zdarzenia, które nigdy nie zaszły.

Fiksacyja, lekki obłęd umysłu, polegający na tem, iż człowiek o jednym przedmiocie ciągle myśli lub mówi.

Fikus czyli figa kauczukowa jest gatunkiem figi pospolicie hodowanym w naszych mieszkaniach. W stanie dzikim gatunek ten tworzy w Azji Południowej wielkie lasy. Od 25 roku swego życia wydaje kauczuk, zwany anamskim. W tym celu wypuszczają z niego sok mleczny tylko co rok trzeci, aby zbyt nie osłabiać drzewa.

Filadelfia, miasto w Stanach Zjednoczonych nad brzegiem Atlantyku przy ujściu żeglownej rzeki Delaware, liczy teraz co najmniej 1,300.000 mieszkańców. Od innych miast Ameryki różni się Filadelfia tem, że obok przemysłu i handlu pielęgnuje z szczególną gorliwością umiejętność i sztuki. Jest to w Stanach Zjednoczonych najpiękniejsze miasto, uderza szczególnie wielką ilość pomników zbudowanych w wspaniałym greckim stylu.

Filantropia znaczy dosłownie tyle, co miłość ludzi. Filantropia objawia się na przykład w dobroczynności, dlatego towarzystwa zajmujące się dobroczynnością publiczną nazywają się także filantropijnymi.

Filar albo słup, podpora pionowa przy budowlach używana n. p. do pod-

pierania sklepień, mostów a także część muru między oknami i drzwiami.

Filareci, zob. Filomaci.

Filc, zob. Pilśń.

Filemon i Baucis. Podania greckie zachowały wieść o kochającym się prawdziwie stadle małżeńskim Filemona i Baucis. Bogowie sprzyjali obojgu za tę ich miłość wierną po kres życia. Dożyli późnej starości, a potem — jak baśń prawi — zmienili się równocześnie w drzewa: on stał się dębem, ona tuż obok — lipą.

Filia. Słowo to znaczy po łacinie »córka«. Handle miewają filie, to jest oddzielnie pod tą samą firmą prowadzone sklepy mniejsze, podobnież i innego rodzaju przedsiębiorstwa miewają filie. Zob. Filialny kościół.

Filiacyja jest to uporządkowanie jakichś osób lub rzeczy wedle tego, jak od siebie pochodzą, n. p. wykaz przodków (zob. Genealogia), lub układ dokumentów, jak jedno po drugich następują i t. d.

Filialny kościół jest to taki kościół, który nie jest odrębną parafią, ale zależy od kościoła macierzystego, przy którym jest właściwa parafia. Jest to tak zwana ekspozytura, przy której jest zwykle osobny wikaryusz, spełniający czynności kapłańskie. Czasem się bowiem trafia, że parafialny kościół jest zbyt oddalony od niektórych wsi do niego należących, wskutek czego mieszkańcy tych wsi byliby pozbawieni nabożeństwa. Aby temu zaradzić, tworzy się dla tych odległych miejscowości osobny kościół z księdzem dojeżdżającym lub stale zamieszkałym i wydziela się pewną część dochodów z kościoła macierzystego. Ksiądz pasterzujący przy kościele filialnym jest wikaryuszem proboszcza kościoła macierzystego. Mieszkańcy wsi wcielonych do kościoła filialnego ponoszą ciężary budowlane kościoła filialnego, jako też w odpowiednim stosunku macierzystego ko-

ścioła. O tych kościołach stanowi §. 9 ustawy krajowej z 15. sierpnia 1866 (Nr. 28 Dziennika ustaw krajowych): »Kościoły filialne i zabudowania mieszkalne dla duchownych, którzy są przy nich eksponowani, mają przy pomocy rozporządzalnego majątku kościelnego stawiać i utrzymywać ci, w których interesie kościoły te i zabudowania mieszkalne istnieć mają lub istnieją, jeżeli inne prawne zobowiązania w tej mierze nie zachodzą. Okoliczność ta nie uwalnia ich wszakże, wyjąwszy osobną umowę, od obowiązku konkurowania do wydatków na kościół i budynki parafialne«.

Filigran jest to kunsztowny i trudny wyrób złotniczy, przejrzysty, składający się z małych drucików złotych lub srebrnych.

Filip, imię kilku królów macedońskich w starożytności, królów francuskich, hiszpańskich, książąt burgundzkich i wielu innych. Filip II, król macedoński był ojcem Aleksandra Wielkiego (zob.); podbił on w r. 338 przed Chrystusem całą Grecję pod swoje panowanie. Filip II. August, król francuski, brał udział w trzeciej wyprawie krzyżowej w r. 1190. Filip IV. francuski, zwany Pięknym, wojował z papieżem i skłonił go do przeniesienia Stolicy Apostolskiej do Awinionu (zob.) Filip II. król hiszpański, od r. 1556 do r. 1598, był potężnym monarchą, walczył z Turkami na morzu Śródziemnym, występował wszędzie przeciw heretykom w obronie prawdziwej religii. Srogi i bezwzględny, trzymał długo w więzieniu syna swego Don Carlosa, gdzie tenże umarł. Wojny, które prowadził w Niderlandach przeciw innowiercom, wyczerpały kraj, źle rządzony przez zauszników Filipa. Hiszpania od jego czasów zaczęła upadać.

Filip z Konopi. W Sandomierskiem jest wieś, zowiąca się Konopie, której

dziedzicem w wieku XV. i XVI. był szlachcic Filip. W ciągu lat 40 za Kazimierza Jagiellończyka, Olbrachta i Aleksandra, chadzał on wciąż na wojny i walczył z Turkami, Tatarami, Wołochami i Moskwą. Wybrano go następnie posłem na Sejm. Szlachcic lepięj wszakże umiał rąbać pałaszem aniżeli językiem, toż raz odezwał się tak nie w porę i niestosownie, iż śmiech powszechny wywołał, jeden zaś z posłów, w dalszych ławach siedzący, zapytał: »A któż to tak się wyrwał?« »A to Filip z Konopi«, odpowiedziano. Od tej więc pory, gdy kto odezwie się ni w pięć ni w dziewięć, powiadają: Wyrwał się jak Filip z Konopi.

Filipiki, zob. Demostenes.

Filipini czyli Oratoryanie, kongregacya założona w Rzymie w XVI. wieku przez św. Filipa Neri. Święty ten apostołował w Rzymie 50 lat i dążył do podniesienia moralnego ludzi świeckich i duchownych. W tym celu zebrał kilku księży, między nimi sławnego uczonego Cezarego Baroniusza i utworzył kongregacyę czyli bractwo kościelne, które zatwierdził papież Grzegorz XIII. w r. 1575. Po śmierci św. Filipa jego następca Baroniusz spisał reguły kongregacyi, które Kościół zatwierdził w r. 1583. Celem jej było pracować dalej w duchu św. Filipa, a więc modlitwa wewnętrzna, głoszenie nauk i kazań, odwiedzanie chorych i pielgrzymów. Każdy dom tej kongregacyi jest niezależny i obiera sobie swego przełożonego na trzy lata. Przełożonego nad wszystkimi domami niema. Członkowie kongregacyi mogą każdej chwili wystąpić i nieskładają ślubu ubóstwa. Kongregacya ta wydała wielu uczonych mężów. W Polsce mieli Oratoryanie dwa klasztory, mianowicie w Studziannej, założony w r. 1673, zwinięty przez rząd rosyjski w r. 1864; w Gostyniu w Poznańskiem założony w r. 1774.

Filipiny albo filipińskie wyspy na archipelagu indyjskim, 300 wysp różnej wielkości, największe z nich: Luzon i Mindanao. Filipiny mają żyzną ziemię i korzystny klimat, to też ryż, kawa, tytoń, trzcina cukrowa i korzenie w przednich gatunkach i wielkich ilościach są tam uprawiane. Wiele wulkanów (gór ogniem buchających) znajduje się na tych wyspach. Ludność, złożona z Malajów i mieszaniców podlega Hiszpanom. Stolica Manilla na wyspie Luzon ma ogromne fabryki cygar i liczy 200.000 mieszkańców.

Filiponi, sekta Kościoła prawosławnego, opuścili w XVIII. wieku Rosyję i osiedlili się na Mazurach pruskich. Od r. 1830 mieszkają w Królestwie Polskim, gdzie ich nazywają jedynowiercami.

Filipopol, miasto we wschodniej Rumelii, należące od r. 1885 do Bułgarii (zob.), na półwyspie Bałkańskim, leży w urodzajnej, od wiatrów górami zasłoniętej dolinie górnej Marcy. Liczy około 40.000 mieszkańców i ma fabryki wyrobów bawełnianych i jedwabnych. Filipopol został założony jeszcze w starożytności przez macedońskiego króla Filipa.

Filistyni, naród semicki, mieszkający na południowy zachód Palestyny. Kraj Filistynów rozpadał się na pięć części z pięcioma głównymi miastami, które tworzyły związek ku obronie przeciw wspólnym nieprzyjaciółom. Byli oni poganami i czcili głównego bożka Dagona. Jako naród wojowniczy występowali Filistynowie przeciw Izraelitom za czasów sędziów, króla Saula i Dawida. Dawid pokonał Filistynów i zawojował ich kraj, zając wszystkie główne miasta filistyńskie.

Filodendron, z działu roślin jednoliściennych należy do rodziny obrazkowatych. Pochodzi z środkowej Ameryki. Bywa u nas hodowany w wazonach, pospolicie w mieszkaniach. Liście

ma wielkie, głęboko rozszczerzone i podziurawione, owoce jadalne.

Filoksera, owad pokrewny mszycom, jest niebezpiecznym pasożytem krzewu winnego.

Filologia, wyraz z języka greckiego, dosłownie miłość umiejętności, oznacza naukę, której celem jest poznanie i zbadanie całej greckiej i rzymskiej starożytności. Z czasem zaczęto nazywać filologią także naukę, która zajmuje się życiem duchowym innych starożytnych lub nowożytnych oświeconych narodów, a przede wszystkim ich językiem i literaturą. Stąd filologia słowiańska, romańska, germańska i t. d. będzie nazwą nauki o języku i literaturze słowiańskich, romańskich, germańskich narodów i t. d. Filologia grecka i rzymska w przeciwstawieniu do wszelkiej innej filologii nazywa się klasyczną lub studium humanistycznym. Filolog jest uczonym i badaczem, który zajmuje się czy starożytną, czy nowożytną filologią.

Filomaci. Filomatami czyli miłośnikami nauki nazywało się stowarzyszenie studentów uniwersytetu wileńskiego, założone w 1804 roku. Towarzystwo to było jawne, a cel jego stanowiło: niesienie sobie pomocy w sprawach nauki, wzajemne popieranie się w pracy studenckiej i dążenie do coraz większego kształcenia się i zdobywania wiedzy, wprowadzenie poza murami uniwersytetu, ale pod okiem i opieką profesorów. Związek filomatów, przestawszy istnieć w 1808 roku, wskrzeszony został, a raczej na nowo powołany do życia w latach, kiedy Adam Mickiewicz był uczniem uniwersytetu wileńskiego. W owym to czasie Tomasz Zan (zob.), który wieczyście przyświecać będzie młodzieży polskiej jako wzór charakteru, pracowitości, poświęcenia i studenckiego honoru, zawiązał jeszcze z pięciu towarzyszy akademickiego życia: Mickie-

wiczem, Jeżowskim, Malewskim, Cze-
czottem i Pietraszkiewiczem, nowe to-
warzystwo Filomatów, w październiku
1817 roku. Nowi Filomaci, różni od
poprzedników swoich tem, że byli to-
warzystwem tajnem, postanowili wszyst-
kiemi siłami wpływać na ogół uczniów,
przez zawiązanie tego towarzystwa, które
miało ogrzać serce, podnieść ducha,
stworzyć zachętę do szczerej pracy nie-
splamionej ubocznymi względami na
ubieganie się o chleb, stanowisko lub
chlubę własną, i dać podniętę do życia,
pełnego enoty, miłości i poświęcenia
dla powszechnego dobra. Polem dzia-
łania Filomatów były zebrania, odby-
wające się co dwa tygodnie, na któ-
rych odczytywano i sądzono prace pi-
semne, tudzież naradzano się nad wy-
konaniem innych zadań towarzystwa.
Filomaci dobierali sobie członków po-
woli i ostrożnie, a kiedy ich liczba
urosla i kiedy ujrzeli skutki swego
działania, Zan postanowił związek roz-
szerzyć, wciągnąć weń więcej kolegów.
Tak powstało 1820 roku towarzystwo
Filaretów, t. j. przyjaciół enoty,
z ustaw swych podobne do towarzystwa
Filomatów i równie jak ono tajne. Fi-
lareci, nie wiedzący nic o istnieniu
Filomatów, byli stale pod ich kontrolą,
opieką i kierownictwem. Podzieleni na
grona, odpowiednio do nauk, którym
oddawali się ich członkowie (n. p. na
grona medyków, przyrodników, praw-
ników i t. d.), obierali sobie w każdym
gronie prezesów i urzędników, a wszyscy
razem zostawali pod przewodnictwem
jednego głównego, filareckiego prezesa
i sekretarza. Podobnie jak Filomaci od-
bywali Filareci zebrania co miesiąc lub
co dwa tygodnie, odczytywali na nich
swe prace i omawiali sprawy towarzy-
stwa. Cele ich zresztą były podobne
do celów Filomatów. Chciano umoral-
niać się wzajemnie, kierować młodzież
na drogę uczciwego spełniania obo-
wiązków, do niej należących, budzić

i utrzymywać ducha narodowego, przy-
gotowywać swych członków na znacznych
obywateli-patriotów, na których ciąży
cała przyszłość i wolność Polski. Dzia-
łalność Filomatów i Filaretów, nie
mniej towarzystwa Promienistych
(zob.), które wyszło z łona tych ostat-
nich, miała wielkie skutki w dziejach
Litwy, a przedewszystkiem w dziejach
literatury polskiej. Z grona młodzieży,
która należała do szeregów filomackich
i filareckich, wyszli znakomici obywa-
tele i pracownicy na różnych polach
pracy publicznej, wyszli pierwszorzędni
pisarze i poeci pod naczelnictwem
Adama Mickiewicza, który w tem gro-
nie właśnie rozpoczął wielki zawód
poety, pisząc: »Pieśni filareckie«, a po-
tem stał się założycielem i pierwszym
przedstawicielem narodowej literatury
polskiej. Usiłowania i zabiegi towa-
rzystw wileńskich wkrótce jednak
niepodały się rządowi rosyjskiemu.
W 1823 roku zaczęły się prześlado-
wania stowarzyszonych, prowadzone
przez osławionych urzędników rosyj-
skich Nowosilcowa i Bajkowa. Aresz-
towano wszystkich wybitnych Filaretów
wileńskich, między nimi Zana i Mie-
kiewicza, prowincya zaś dostarczyła
także więzieniom wielu młodzieńców,
poszlakowanych o związki, choćby naj-
dalsze, z aresztowanymi. Śledztwo, ukoń-
czone 1824 roku, uznało wielką liczbę
uwięzionych za buntowników, a srogi
wyrok skazał ich za to, że chcieli żyć
enotliwie i pracować dla dobra kraju,
na wygnanie z Ojczyzny w głąb Rosyi.
Do wygnanych należał także Mickiewicz,
który odtąd nie ujrzał już Litwy uko-
chanej.

Filozofia znaczy dosłownie miłość
mądrości. Z początku wyraz ten zna-
czył tyle, co nauka wogóle. Nazywano
więc wszystkich, którzy zajmowali się ja-
kąkolwiek nauką, filozofami. Później
zaczęto przez filozofię rozumieć mądrość
życiową, to jest umiejętność prowadze-

nia życia zgodnego z pewnymi poglądami na przeznaczenie człowieka. Dla tego dzisiaj jeszcze nazywamy nieraz filozofami tych, którzy bez względu na swoje chwilowe położenie nie spuszczały z oka raz powziętych zamiarów i stale mimo wszelkich przeciwności trzymają się raz obranych zasad. Obecnie wyraz filozofia obejmuje szereg nauk, z których najważniejszymi są: psychologia, logika, etyka, estetyka, teoria poznania, metafizyka (zob. wszystkie te wyrazy). Wspólną cechą nauk filozoficznych jest to, że opierają się na doświadczeniu wewnętrznym (zob. Doświadczenie). Filozofem jest więc każdy, co się zajmuje którąkolwiek z tych nauk, które razem wzięte, stanowią filozofią. Najślawniejszymi filozofami byli u Greków: Sokrates, Platon, Arystoteles; w średnich wiekach: św. Augustyn i św. Tomasz z Akwinu; w czasach nowożytnych Kartezjusz, Bacon, Locke, Leibniz, Hume, Kant (zob. te nazwiska). Sposób, w jaki ktoś zapatruje się na kwestye, należące do nauk filozoficznych, nazywamy jego filozofią. W tem więc znaczeniu mówimy na przykład o filozofii Arystotelesa.

Filtrowanie, po polsku przesączanie, jest to przepuszczanie różnych płynów zanieczyszczonych przez ciała dziurkowate (n. p. przez bibułę, tkaniny, warstwy piasku lub żwiru, koks lub sproszkowany węgiel i t. p.), przez co ciała te zatrzymują w sobie męty i inne nieczystości, a płyn przesączony jest zupełnie czystym i klarownym. Niektóre wielkie miasta nie posiadają czystej wody źródlanej; muszą przeto używać wody rzecznej filtrowanej, którą przesączają w stosownie urządzonych zakładach przez piasek, żwir i węgiel i tym sposobem czynią ją czystsza i zdrowsza. Filtry albo sączki, są to przyrządy służące do filtrowania, jak lejki, kadzie lub więk-

sze zbiorniki wyścielone tkaninami lub innemi ciałami przesiąkliwemi, opatrzone u dna stosownym upustem. Naczynia owe wypełnia się cieczą nieczystą, a spodem wypływa już oczyszczona czyli przefiltrowana.

Final znaczy zakończenie. Wyrazem tym posługujemy się głównie w muzyce dla oznaczenia ostatniego, końcowego ustępu utworów muzycznych.

Finanse. Dochody i rozchody państwa lub innych związków politycznych (kraju, gminy) zowią się finansami. Nauka finansów albo nauka skarbowości jest to nauka o gospodarstwie państwa, względnie innych związków politycznych. Finansista jest ten, co zajmuje się praktycznie lub naukowo gospodarstwem publicznem. Minister finansów czyli skarbu jest to minister stojący na czele administracyi skarbu państwa czyli kierujący gospodarstwem państwa. Urzędnicy finansowi czyli skarbowi są to urzędnicy w wydziale administracyi skarbowej; podobnie straż finansowa czyli skarbową. (Zob. Skarbowość).

Finis znaczy po łacinie koniec.

Finlandya, wielkie księstwo, połączone z Rosyją, znajduje się między Fińską i Botnicką zatoką morza Bałtyckiego a morzem Łodowatym. Klimat posiada bardzo łagodny i wilgotny — uprawa roli jednak już nie popłaca. Kraj to niegórzysty, pełen skał granitowych i jezior, połączonych ze sobą rzekami, których liczne wodospady utrudniają żeglugę, ale nie przeszkadzają spławowi drzewa, będącemu jednym z ważniejszych zajęć Finlandczyków. Miasta znajdują się jedynie na brzegu morza, jako to: stolica Helsingfors (70.000 mieszkańców) z uniwersytetem, Abo (30.000 mieszkańców), Wiborg i inne mniejsze. Większe osady wewnątrz kraju leżą nad jeziorami albo

wśród nich na wysepkach (n. p. Kno-pio). Finlandya jest 5 razy większa od Galicji, (373612 kilometrów kwadra-towych), ale prawie 3 razy mniej ma ludności (2¹/₂ miliona) przeważnie fiń-skiej; w miastach nadbrzeżnych miesz-kają Szwedzi i nieco Rossyan.

Finowie jest to nazwa szczepu mongolskiego, który wszakże od innych Mongołów różni się tak pod względem wyglądu twarzy, jak przedewszystkiem pod względem oświaty wyższej, dzięki temu, że przeważnie przyjęli chrześci-anstwo. Odnosi się to szczególnie do właściwych Finów, mieszkańców Fin-landyi (a także do Węgrów). Prócz tego istnieje jeszcze wielka liczba nizko stojących plemion fińskich, rozrzuco-nych po całej północnej Skandynawii i Finlandyi (jak Lapończycy), w pół-nocnej i wschodniej Rosyi, jako też we wschodniej Syberyi aż po rzekę Ob, (jak Ostyakowie i Wogutowie, Czere-misy, Baszkiry, Mordwiny). Mieszkają się oni szybko z Rossyanami, wskutek czego wiele fińskiej krwi płynie już teraz w żyłach Rossyan.

Finta znaczy udanie, wymysł, zmy-slenie; w pojedynku zaś zamierzony a niewykonany cios dla zmylenia przeciwnika.

Fiol Świętopełk, zob. Drukarstwo.

Fiołek ma kwiaty grzbieciste o kie-lichu pięciodziałkowym, pięciopłatkow-ym, o pięciu pręcikach i słupku trój-listkowym, z którego dojrzewa torebka, pękająca na 3 łupiny. Przedni płatek korony jest wydłużony w ostrogę. Do tego rodzaju należą liczne gatunki, z których najbardziej znanym jest fio-łek wonny i fiołek trójbarwny, zwany inaczej bratkami. Fiołek żółty zob. Lak.

Fiołkowy korzeń jest to wła-ściwie korzeń kosaćca żółtego (iris flo-rentina), którego kwiaty zowiemy zwy-kle »kaczymi pyskami«. Nazwę korzeni ten otrzymał stąd, że ma zapach po-

dobny do fiołków. Korzei fiołkowy podaje się dzieciom ząbkującym, które czują potrzebę gryzienia jakiegoś przed-miotu. Ma to tę korzyść, że wtedy dzieci nie biorą do ust przedmiotów innych, zwłaszcza takich, któreby im mogły szkodzić.

Fionia, jest to wyspa, wchodząca w skład królestwa Danii, oddzielona od lądu, t. j. półwyspu jutlandzkiego, wąz-ką cieśniną, zwaną Małym Bełtem, od głównej zaś wyspy duńskiej Zelandyi cieśniną zwaną Wielkim Bełtem.

Fiord jest to szwedzka nazwa skalistych, wązkich, a bardzo głęboko wciskających się w ląd stały zatok morskich. Te zatoki są właściwością zimnych a wilgotnych krajów, t. j. znajdują się na północnej półkuli tylko w Skandynawii i Grenlandyi, na po-łudniowej tylko w Patagonii i na wyspie Nowej Zelandyi.

Fircyk, wiercipięta, trzpiot. Ks. biskup Naruszewicz tak go opisał w wierszach swoich: »fircyk jest przy-jacielem u całego świata; fircyk wszystkiego świadom, wszystko on roz-płata; fircyk ma nos ogarzy, wszędzie się on dowie; fircyk gestami, jeśli nie językiem powie«. Słynną jest w piśmien-nictwie naszym komedya Zabłockiego: »Fircyk w zalotach«.

Firdusi, największy poeta perski, żył w X. wieku po Chrystusie (ur. r. 940, um. r. 1020). Nazywał się właściwie Abulkasim. Napisał wielki poemat pod tytułem: »Księga królew-ska« (Szachname), która w 60.000 wierszy opiewa czyny władców per-skich najdawniejszych czasów. Utwór ten Firdusiego tłómaczony jest na kilka języków europejskich; ustęp jeden prze-łożył Lucyan Siemieński na język polski.

Firlej, nazwisko znakomitej rodziny polskiej w XV. i XVI. wieku, rychło wygasłej. Mikołaj Firlej był za Zygmunta I. hetmanem (wodzem) wojsk polskich w wojnie przeciw Krzyżakom,

zdobył Kwidzyń, oblegał Królewiec. Odznaczył się także w wielu bitwach z Tatarami. Umarł r. 1527. Syn jego Piotr bił się walecznie pod Orszą; syn Piotra Mikołaj podpisał wiekopomną Unię Litwy z Polską w r. 1569. Brat jego Jan, marszałek koronny w r. 1572 podczas pierwszego bezkrólewia, stanął na czele innowierców polskich. Umarł r. 1574. Jan, podskarbi, wielki koronny za Zygmunta III., zastawił olbrzymie dobra swoje, aby zapłacić żołd wojsku. Było jeszcze kilku dostojników świeckich i duchownych z tego rodu w pierwszej połowie XVII. wieku.

Firletka, rodzaj roślin z rodziny goździkowatych, obejmujący zioła roczne, dwuroczne lub byliny. Najwykłęjszą jest u nas dziko po łąkach wilgotnych gromadnie rosnąca firletka pospolita, do metra wysoka, z liśćmi lancetowatymi a kwiatem pięknym, bladoróżowym o rozstrzępionych płatkach. Bardzo pospolita jest także sumółka o kwiatach purpurowych. Niektóre gatunki z Azji pochodzące, jak np. firletka japońska, bywają po ogrodach kwiatowych hodowane.

Firma oznacza nazwę, pod którą kupiec prowadzi swe interesa handlowe i którą w tych interesach podpisuje się. Firma powinna być prawdziwa, dlatego z reguły stanowi ją nazwisko kupca, i dlatego, jeżeli on nie ma współnika, nie może znajdować się w niej dodatek, wskazujący na spółkę. Wówczas naodwrot, jeżeli jest spółka, dodatek ten jest konieczny (np. Ixiński i Spółka). Towarzystwa akcyjne (zob. akcja), w których nikt nie odpowiada całym swym majątkiem za zobowiązania spółki, lecz tylko wpłacone udziały i majątek towarzystwa są odpowiedzialne, nie mogą za firmę mieć nazwiska jednego ze współników lub kogobądź innego, lecz muszą mieć firmę rzeczową, t. j. wziętą z przedmiotu przedsiębiorstwa, np. »Przędka«, towarzystwo wyrobu i sprze-

daży płócien krajowych. Dozwolone jest za szczególnem upoważnieniem dobierać towarzystwom akcyjnym imiona ludzi wybitnych lub sławnych, którzy jednak naturalnie nie stają się przez to za zobowiązania spółki odpowiedzialnymi, np. Towarzystwo kolei żelaznej im. Arcyksięcia Karola Ludwika. Firmy przedsiębiorstw, które opłacają w Austrii (ustawa wprowadzona do kodeksu handlowego, § 7 i następne) w miejscowościach o przeszło 50.000 ludności najmniej 40 złr. podatku państwowego, w miejscowościach o przeszło 10.000 ludności 30 złr., a w miejscowościach do 10.000 ludności najmniej 20 złr. podatku państwowego rocznie, mają być wciągnięte do rejestru handlowego tego sądu handlowego (t. j. w Galicyi sądu krajowego lub obwodowego), w którego obrębie leżą, przy czem właściciel przedsiębiorstwa musi wobec sądu własnoręcznie firmę swą podpisać lub w uwierzytelnionej formie podpis przedłożyć. Wszystkie dalsze zmiany firmy muszą być również w rejestrze uwydatnione (zob. rejestr handlowy). Firmy takie nazywamy protokołowanymi, w przeciwieństwie do innych, t. j. nieprotokołowanych, które już dla wierzycieli nie przedstawiają takiego bezpieczeństwa prawnego, a zatem także na mniejszy kredyt zasługują. Jeżeli pewien zakład ma zakłady poboczne, tak zwane filie, to w firmie tych zakładów pobocznych musi być uwydatnione, że to są filie. Każdemu kupcowi zależy na tem, ażeby o jego handlu publiczność miała jak najlepsze wyobrażenie i do jego przedsiębiorstwa największe zaufanie, a ponieważ w życiu potocznem firma przedsiębiorstwa zespala się z pojęciem samego przedsiębiorstwa, mówimy, że kupcom zależy na utrzymaniu dobrej firmy. To też przedsiębiorstwa wzorowo prowadzone, płacące regularnie swe zobowiązania a zadowolniające publiczność,

nazywamy dobrymi, rzetelnymi firmami. Firma, posiadająca taką opinię sama dla siebie stanowi już bogactwo przedsiębiorstwa, i z tego też powodu, gdy przedsiębiorstwo przechodzi w obce ręce, nowonabywający starają się o zatrzymanie dotychczasowej firmy. Kodeks handlowy na to pozwala — a nawet nie jest koniecznym dodatek, wskazujący, że firma przeszła w obce ręce (n. p. Ixińskiego następcy). Postanowienia o firmie znajdują się w austriackim kodeksie handlowym z dnia 17. marca 1862 (Dziennik ustaw państwowych z r. 1863 nr. 1) od artykułu 15 do 27.

Firmament nazywa się z łacińskiego sklepienie niebieskie.

Firman albo **ferman**, jest to rozkaz na piśmie sułtana, wydany przez wielkiego wezyra.

Fiskus. Tak nazywa się państwo jako właściciel majątku. Fiskalny znaczy taki, co ma na względzie interes fiskusa, a więc n. p. zmierza do powiększenia majątku państwa.

Fistuła czyli przetoka, jest to naturalny otwór prowadzący do przewodów gruczołowych, do samych gruczołów lub ich zbiorników (n. p. pęcherzyka żółciowego, cysterny mlekowej), a wreszcie do różnych kanałów i jam ciała. Przetoki są zupełne (z obu stron otwarte) i niezupełne (z jednej strony tylko otwarte); następnie zewnętrzne i wewnętrzne t. j. na zewnątrz lub wewnątrz się otwierające. Fistuły zwykle tworzą długie a wąskie, wrzodniejące kanały (przewody), z których wydziela się wraz z ropą wydzielina tego gruczołu lub treść tego zbiornika, kanału, jamy ciała. Najczęstsze przetoki są ślinowe skutkiem uszkodzenia przewodu ślinowego lub zatkania obcymi ciałami (na zewnątrz wydziela się wtedy ślina zwłaszcza podczas jedzenia, żucia). Najskuteczniejszym środkiem jest podwią-

zanie przewodu ślinowego, w następstwie gruczoł stopniowo zanika. Można także doprowadzić gruczoł do zaniku przez wstrzykiwanie do tegoż nastoju jodowego (Tinctura Jodi), amoniaku, roztworu z azotanu i srebra. Przy zapaleniu korzeni zębów tworzą się fistuły zębów, które najlepiej się goją po wyjęciu zęba zepsutego. Częste są również przetoki wymion, w których przy zapaleniu tworzą się ropnie, a te pękając na zewnątrz, dają początek fistułom, z których się mleko samo lub z ropą wydziela. Po upuście krwi powstają niekiedy przetoki żyłne, po kastracyi tak zwane fistuły sznurka nasieniowego, fistuły cewki moczowej, odbytnicy, kieszek i t. d. U koni skutkiem różnych chorób kopyta (zatrutu, podbitka, zagwoźdżeń, stłuczeń) tworzy się na tylnej części korony obrzęk, rozciągający się ku przodowi kopyta, na którym otwierają się ropnie, wydzielające za uciśnięciem ciecz szarą lub zieloną, cuchnącą. Mamy tu do czynienia z t. zw. fistułą chrząstki kopytowej, cierpieniem uporczywem i trudnem do wyleczenia, tak na drodze operacyjnej, jak nieoperacyjnej.

Fiszbin, rogowe płyty, wyrastające na podniebieniu u wieloryba, łupane w podłużne kawałki lub laski. Z fiszbinu robią tak zwane rogi do sznurówek i do parasoli dużych.

Fiume, po słowieńsku Rjeka, jedyny port węgierski, położony nad zatoką Kvarnero morza Adryatyckiego, liczy 30.000 mieszkańców. Fiume jest ogniskiem handlu Węgier z zagranicą, i posiada rozwinięty przemysł. Obok fabryk papieru, tytoniu i cygar, płótna żaglowego, produktów chemicznych (kwas siarkowy i solny) budowy okrętów, destylują tam w ogromnych ilościach galicyjską ropę naftową z wielką dla siebie korzyścią, a ze stratą naszego kraju.

Fix znaczy po francusku stały.

Prix fixe (mów pri fiks) wypisane w niektórych sklepach oznacza »cena stała«, czyli, że targować się tam nie należy; idée fixe zob. fiksacya.

Fizyczny znaczy: 1) odnoszący się do przyrody, do przedmiotów i zjawisk, które poznajemy za pośrednictwem zmysłów, czyli do świata fizycznego. Obok przedmiotów i zjawisk fizycznych istnieją też takie, które poznajemy bez pośrednictwa zmysłów, poznajemy umysłem, a przechodzimy w przeciwstawieniu do osoby moralnej, przez którą rozumie się połączenie więcej osób w taki sposób, że wobec prawa tworzą jednostkę; 2) odnoszący się do fizyki, należący do fizyki n. p. książka fizyczna, przyrząd fizyczny, zakład lub instytut fizyczny.

Fizyka, wyraz wzięty z greckiego języka, oznacza naukę, zajmującą się badaniem przyrody, a więc to, co dziś nazywamy naukami przyrodniczymi w najogólniejszem znaczeniu. W ścisłym znaczeniu rozumiemy przez fizykę naukę, zajmującą się takimi zmianami, spostrzeganiami na ciałach, które nie dotyczą ich istoty i składu chemicznego (zob. Chemia), t. j. zjawiskami fizycznymi. Dla ułatwienia rozważania niesłychanie licznych zjawisk fizycznych podzielono fizykę na rozmaite działy, jak dynamikę czyli naukę o działaniu sił na ciała stałe, ciekłe i gazowe, naukę o głosie (akustykę), o cieple, o świetle (optykę), a wreszcie o elektryczności i magnetyzmie. Bardzo dobrą książeczkę o fizyce napisał Władysław Natanson, profe-

sor Uniwersytetu Jagiellońskiego, (Lwów, wydawnictwo książek szkolnych), a także dyrektorowie gimnazjalni Kawecki i Tomaszewski (Kraków 1894).

Fizylier był to strzelec z oddziału wojska pieszego.

Fizyognomia lub fizyonomia, z greckiego, wyraz twarzy lub jej wygląd, a niekiedy kształt. **Fizyognomika**: sztuka poznawania z rysów twarzy charakteru człowieka.

Fizyokraci. Tak nazywali się zwolennicy pewnego kierunku w nauce ekonomii społecznej. Założycielem tego kierunku był Quesnay, lekarz króla francuskiego Ludwika XV. (um. r. 1774). Charakterystycznym w ich nauce jest zwłaszcza to, że żądali, aby rząd nie opiekował się wcale sprawami ekonomicznymi i nie krępował przez tę opiekę swobody poszczególnych osób, dlatego, że każdy najlepiej sam umie myśleć o swych interesach. Tę doktrynę określają do dziś jeszcze, od sławnego zdania fizyokratów, słowami: »laissez faire« (mów: lesé fer), co znaczy »zostawcie swobodę działania«. Dalej uważali fizyokraci rolnictwo za najważniejszy rodzaj produkeyi; twierdzili, że kiedy wieśniak zamożny, to zamożnem jest całe państwo. Sądziли jednak przytem, że właściwie tylko ziemia przynosi czysty dochód, i dlatego nie powinno być innych podatków, jak tylko gruntowy. Pomimo wielu błędów i jednostronności, fizyokraci mają zasługę, że stworzyli tak ważną dzisiaj naukę ekonomii społecznej (zob.).

Fizyologia jest to nauka, która bada funkcyę czyli czynności ciała ustrojów żyjących. Funkcyę fizyologiczną czyli czynności ustrojów są objawami życia. Fizyologia więc bada prawa, wedle których odbywa się życie ustrojów, poszukując zależności jednych funkcyj życiowych od innych, a więc ich wzajemnego związku. Każdy ustrój może być przedmiotem badań fizyolo-

gicznych; rozróżniamy więc fizyologię roślin, fizyologię zwierząt i fizyologię człowieka. W badaniach fizyologicznych niezbędnymi są doświadczenia czyli eksperymenta, które oczywiście wykonywa się na roślinach lub na zwierzętach. Doświadczenia te polegają przede wszystkim na tem, że odślania się wewnętrzne części ciała, aby je uczynić dostępnymi dla badania, tudzież, że wśród sztucznie zmienionych warunków bada się ich czynności. Doświadczenia takie muszą więc często być połączone z rozcinaniem lub przecinaniem pewnych części ciała żywego czyli z t. zw. wiwisekcyami. Jasną rzeczą jest, że na ludziach wiwisekcyj wykonywać nie można. Z doświadczeń na zwierzętach wyprowadza się więc wnioski co do fizyologii człowieka. W badaniach fizyologicznych nader ważnemi są dokładne spostrzeżenia tudzież pomiary i analizy chemiczne. W tym celu fizyolog do swoich badań potrzebuje wielu rozmaitych, dokładnych przyrządów i instrumentów, które też są bardzo kosztowne, tak samo jak przyrządy potrzebne w doświadczalnej fizyce. Fizyologia jest jedną z najważniejszych podstaw nauk lekarskich. Lekarz bowiem może zrozumieć należyte choroby zaburzenia funkcji ustroju tylko wtedy, gdy zna dokładnie funkcje ustroju zdrowego i prawa, wedle których one się odbywają.

Fizyologiczne znaczenie pokarmów. Ustrój człowieka i zwierząt bez ustanku jest czynny, można powiedzieć, że jest w ciągłym ruchu. Podobnie jak maszyna będąc w ruchu, potrzebuje opału, tak samo ustrój dla wytworzenia sił, które utrzymują go w ruchu, potrzebuje pokarmów, które ustawicznie zużywa. O pokarmach można powiedzieć, że w ustroju się spalają czyli ściślej mówiąc utleniają; produkta tego procesu chemicznego wydaje ustrój ze siebie w postaci bezwo-

dnika węglowego i pary wodnej, które wydychamy, tudzież w moczu, który zawiera rozpuszczony mocznik, kwas moczowy i inne substancje, które w ustroju nie mogą już dalej być przetwarzane, są przeto niepotrzebne, a nawet szkodliwe. W pokarmach ustrój zwierząt i ludzi otrzymuje najrozmaitsze ciała czyli związki chemiczne, które można podzielić na trzy grupy czyli gromady: a) węglowodany n. p. cukier, skrobia (mączka); b) tłuszcze; c) ciała białkowe n. p. białko z jaja, ser, mięso i t. p. Tylko takie pokarmy, w których skład wchodzi wszystkie te trzy rodzaje ciał pożywnych, mogą wystarczyć na wszystkie potrzeby ustroju, n. p. mleko. Chleb sam ma stosunkowo mało białka, a tłuszczu prawie nie, więc sam przez się tylko od biedy może wystarczyć na potrzeby ustroju. Ziemniaki składają się prawie ze samej mączki, są więc bardzo nędznym pożywieniem, jeżeli oprócz nich niema mięsa, albo mleka, albo choćby tylko masła lub słoniny, albo jaj. Także mięso samo nie wystarcza na potrzeby ustroju; oprócz tego należy spożywać chleba, ziemniaków lub klusek. Ciała białkowate ustrój nie potrzebuje bardzo wiele; więcej zaś mączkowych pokarmów lub tłuszczu.

Flader. Słoje drzewne uwidoczniają się na deskach jako smugi, zwane fladrem. Flader odziomków i korzeni niektórych drzew bywa niekiedy bardzo piękny (zob. Fornierowanie).

Flądra jest to: 1) ryba morska z gromady bezierniowych, poławiana też w naszej Wiśle pod Gdańskiem i dalej, dokąd wchodzi z morza Bałtyckiego; 2) kobieta nie przestrzegająca porządku, niemoralna.

Flaga jest to: Bandera i Chorągiew.

Flamandya, nazwa dawnej prowincyi Niderlandów, stanowi teraz północną część królestwa belgijskiego z miastami: Brukselą i portem Antwer-

pią. Naród zamieszkujący tę część kraju, mówi językiem flamandzkim (holenderskim) i zowie się **Flamandami**.

Flaming zob. Czerwonak.

Flammarion Kamil, uczony Francuz zajmujący się astronomią, pisze też popularne książki o astronomii, t. j. wykładające ciekawe rzeczy z tej trudnej nauki w sposób łatwo zrozumiały dla każdego umysłu. Wiele z jego dzieł jak »Życie Kopernika«, »Niebo«, »Wielość światów zamieszkaných« zostało przełożonych na język polski.

Flancowanie zob. Ogrodnictwo.

Flandrya, nazwa dawnej prowincyi Niderlandów; teraz stanowi zachodnią, nadmorską część Belgii, sąsiadującą z Francją. Miasta: Gandawa, Brugge, Ostenda i Dunkierka.

Flanela, tkanina z miękkiej i delikatnej wełny. Odzież flanelowa nosi się często bezpośrednio na ciele.

Flanka lub flank oznacza bok, skrzydło, zwłaszcza skrzydło stanowisk, zajętych przez wojsko, w przeciwstawieniu do ich czoła czyli frontu i tyłów czyli pleców. Flanki powinny być dobrze osłonięte, ponieważ zaczepienie ich przez nieprzyjaciół naraża wojsko na wielkie niebezpieczeństwa. Marsz flankowy jest to marsz przed frontem nieprzyjaciela, któremu świadomie odsłania się swoje boki będąc przygotowanym na jego atak.

Flaubert (mów: Flober) Gustaw, ur. roku 1821, um. roku 1880, znakomity powieściopisarz francuski. Europejską sławę zjednały mu powieści: »Pani Bovary« i »Salambo« (»Córa Hamilkara«), tłumaczone na język polski.

Flawiusze, znakomita rodzina rzymska, z której pochodziło trzech cesarzy rzymskich: Wespazjan, Tytus i Domicjan od 69 do 96 r. po Chrystusie. Prześladowali oni chrześcijan.

Fłażolet. Fłażołem nazywają się pewne miękkie i słabe tony, które instrumenty smyczkowe wydać mogą. Tony fłażoletowe wywołuje się bardzo lekkim dotknięciem strun palcami lewej ręki i odpowiedniemi pociągnięciami smyczka. Czasem przez fłażolet rozumie się rodzaj małego fletu (zob.).

Flegma zowie się po polsku śluzem. Zob. Śluz.

Flegmatyk zob. Temperament.

Flemming, dawna rodzina szlachecka na Pomorzu, która doszła do znaczenia w Polsce w XVIII. wieku, za czasów Augusta II. i Augusta III. Jakób Henryk był generałem feldmarszałkiem i walczył przeciw Karolowi XII., królowi szwedzkiemu, ale nieszcześnie (pod Klisowem 1702 r.). Jan Jerzy, syn jego, przyjął wiarę katolicką, ożenił się z księżną Czartoryską, dorobił się wielkiego majątku a jedyną córkę Izabelę wydał za księcia Adama Czartoryskiego (zob. Czartoryska). Um. roku 1771.

Fleksya jest częścią gramatyki, która uczy deklinacyi czyli odmiany rzeczownika, przymiotnika, zaimka i liczebnika, tudzież odmiany czasownika czyli konjugacyi. Fleksya nazywa się inaczej: nauką o formach.

Flet jest to instrument dęty (zob. Instrumenta muzyczne), składający się z rurki drewnianej średniej długości, zaopatrzonej w dziurki i kłapy. Grając na flecie, trzyma się go w kierunku poprzecznym przed ustami, przykładając jeden z końców jego do warg i dmuchając w znajdujący się na tym końcu otwór. Mały flet (flecik) jest mniejszy od fletu, a wydaje wyższe od niego tony.

Fleury Andrzej, kardynał, ur. r. 1653, um. r. 1743, wychowawca króla francuskiego Ludwika XV., rządził od r. 1726 do śmierci, jako pierwszy minister, Francją.

Flinta zob. Strzelba.

Flis jest to spuszczenie spławów Wisłą i innemi rzekami do niej wpadającymi. Stąd nazywają się także od niepamiętnych czasów włóscianie, spławiający Wisłą do miast nadbrzeżnych a zwłaszcza do Gdańska, zboże, drzewo i t. d., flisami albo flisakami. W XVI. wieku Sebastyan Klonowicz opisał wierszem te podróże flisów Wisłą w książeczce pod tytułem Flis, aby (jak pisze w przedmowie), pocziwość wyrządzić rzece ojezystej a matee wszystkich wód polskich.

Flobert, sztuciec czyli strzelba odcylowa do strzelania do tarczy na niewielkie odległości małemi kulkami. Umyślnie fabrykowane naboje nie wydają ani dymu ani głośnego huku i dlatego można floberta używać w mieszkaniu. Wyrabiają też naboje flobertowe z drobnutkim śrutem na małe ptaszki.

Flondra zob. Flądra.

Flora zob. Botanika.

Florenca, jedno z najpiękniejszych miast we Włoszech, liczy 200.000 ludności, leży wśród uroczej górskiej okolicy na żyznej dolinie rzeki Arno. Florenca ma świetną przeszłość. Przez wieki była samodzielną Rzeczpospolitą, kwitnącą przemysłem i handlem. W XV. wieku stanęli na jej czele Medyceusze (zob.), którzy zrobili z niej ognisko sztuk i nauk, wyposażyli w pałace i ogrody, w zbiory i biblioteki. W Florencji znajduje się jedno z najbogatszych muzeów dzieł sztuki, tak zwane Uffizii, zbiór obrazów największych mistrzów włoskich i t. d. Dawne budowle, jak pałac Pitti, Strozzi i inne, kościoły i place są ozdobą miasta, do którego wiele ludzi rok rocznie jeździ, aby napatrzeć się tym przesławnym dziełom włoskiego ducha i brać stąd naukę, jak nowe dzieła tworzyć. Florenca była miejscem urodzenia lub działania wielu znakomitych ludzi, jak Dante, Michał Anioł, Leonardo da Vinci,

Amerigo Vespucci, Brunelleschi, Machiaveli i Galileusz.

Floret: 1) cienki czworograniasty pręt stalowy, na końcu z gałką skórzaną do nauki fechtunku na szpady; 2) gruba i szorstka przędza jedwabników, którą one rozpoczynają snuć kokony. Tkaniny z tego materiału są mniej delikatne i słabszego połysku, niż z właściwego jedwabiu.

Floryan św. żył przy końcu III. stulecia w prowincji rzymskiej Noricum, dzisiejszej górnej Austrii, za panowania cesarza Dyoklecjana. Wtedy srożyło się w państwie rzymskiem straszne prześladowanie chrześcijan, którego ofiarą padł także św. Floryan, skazany na śmierć przez utopienie. Przywiązano mu do szyi ciężki kamień i wrzucono do rzeki Anizy, woda jednak wyrzuciła go po jakimś czasie na brzeg skały, skąd zabrała ciało męczennika pewna pobożna kobieta i pochowała je tam, gdzie jest dzisiaj sławne opactwo floryańskie w pobliżu miasta Linc. Później przeniesiono zwłoki jego do Rzymu, a stąd część kości posłał papież Lucyan III. do Krakowa w XIII. wieku. Św. Floryan jest patronem od ognia, po pierwszy raz doznał jego opieki pewien węglarz, który przypadkowo wpadł do pieca ognistego, a św. Floryan wezwany na pomoc cudownie go ocalał.

Floryda, nazwa półwyspu, położonego na południowo-wschodnim krańcu Ameryki Północnej, należącego do Stanów Zjednoczonych. Kraj niski, ledwo nad poziom morza wzniesiony, pokryty wspaniałą puszczą wśród moczarów i jezior, dlatego zaludnienie nieznaczne. Floryda ma 151.980 kilometrów kwadratowych powierzchni a 400.000 mieszkańców.

Flota jest to ogół wszystkich okrętów pewnego państwa. Flota handlowa, to ogółem wzięte okręty handlowe; flota wojenna, to razem wzięte

okręty wojenne jakiejs potęgi morskiej, zwana także marynarką wojenną. Oddziały floty handlowej lub wojennej, mające osobne zadanie lub należące do pewnej oznaczonej miejscowości, nazywane bywają także flotą, przyczem jednak dodaje się bliższe oznaczenie, n. p.: austriacka flota Śródziemnego morza, rosyjska flota czarnomorska, angielska flota morza Spokojnego i t. d. Na czele flot wojennych stoją admirałowie (zob.), kontradmirałowie i komandorowie; oddziały flot nazywają się dywizye lub eskadry (zob.), albo też flotylle; te ostatnie wówczas, jeżeli przedstawiają osobny rodzaj okrętów, n. p. flotylla torpedowców.

Fluksya oznacza ból, którego przyczyną ma być zaziębienie lub przeciąg. Zwłaszcza ból zębów, połączony z opuchnięciem twarzy, nazywamy fluksją, choć właściwą przyczyną tej choroby jest próchnienie czyli psucie się zęba. Kto ma ząb zepsuty, dziurawy, łatwo dostaje fluksyi, choćby nawet wcale nie był narażony na zaziębienie lub przeciąg. Jednakże od dawna już weszło w zwyczaj przypuszczać, że zaziębienie jest przyczyną choroby tam, gdzie nie wiemy skąd i jakim sposobem choroba powstała.

Fluktuacya, z łacińskiego falowanie, przelewanie, zmiana. Słowa tego używa się przenośnie na wyrażenie niestałości pewnych zjawisk w życiu codziennem, n. p. cen zboża, to podnoszących się, to znowu spadających. Mówimy wtedy, że fluktuują.

Fluor, pierwiastek chemiczny w zwykłych warunkach gaz żółtawy, podobny do chloru bardzo ostrego zapachu, który nader chciwie łączy się z innymi pierwiastkami i połączeniami. Z tego powodu w stanie wolnym i czystym jest mało znanym.

Fluorescencya. Dobrze oczyszczona nafta jest cieczą bezbarwną i przezroczystą, jak woda. Patrząc je-

dnak z góry do szklanki napełnionej taką naftą, a oświetlonej z boku słońcem, widzimy w nafcie wyraźne niebieskie świecenie. W zielonym nastoju świeżych liści, oświetlonym tak samo słońcem, widać świecenie krwisto-czerwone. Takie świecenie ciał światłem odmiennem od ich barwy, wtedy kiedy są oświetlone, nazywamy fluoryzowaniem, a to zjawisko fluorescencyą. Fluoryzują także ciała stałe; spostrzeżono to najpierw na minerale zwanym fluoryt i stąd pochodzi nazwa zjawiska. Są też takie ciała, które zachowują świecenie fluorescencyjne przez dłuższy czas a po oświetleniu światłem słońca przeniesione do ciemności, świecą podobnie, jak potarty fosfor. Takie świecenie wskutek poprzedniego oświetlenia nazywa się fosforescencyą i różni się od fluorescencyi tylko dłuższem trwaniem. Do ciał silnie fosforyzujących należą związki siarki z metalami lekkimi jak n. p. wapń. Takich ciał używają do wyrobu t. zw. świecących farb, którymi powleczone przedmioty, n. p. pudełka na zapaliki, lichtarze itp., oświetlone przez dzień światłem słonecznem, świecą w nocy dość silnie, tak, że je łatwo znaleźć w ciemnym pokoju.

Fluorowodor, połączenie fluoru z wodorem, gaz bezbarwny, ostrego zapachu; chciwie rozpuszcza się w wodzie dając roztwór silnie kwaśny. Nagryza tak w stanie gazowym jak i w roztworze szkło; dlatego używa się do wyżerania (trawienia) na szkle różnych rysunków, napisów i t. p. Przechowywać go należy tylko w naczyniach ebonitowych, ołowianych lub platynowych, bo wszystkie inne przegryza. Również niszczy gwałtownie tkanki organiczne (płuca, skórę itd.), i dlatego należy się z nim obchodzić bardzo ostrożnie.

Fluoryt, (z niemiecka Fluspat), minerał będący połączeniem fluoru

z wapniem. Tworzy piękne szkliste kryształy, zabarwione żółto, zielono, fioletowo, niebiesko, lub prawie bezbarwne. Towarzyszy zwykle żyłom kruszcowym. Używa się do wyrobu przedmiotów ozdobnych, do otrzymywania fluorowodoru oraz jako dodatków ułatwiających topnienie przy wytopianiu metali z rud.

Fluxya zob. Fluksya.

Focyusz. Już od IV. wieku, a zwłaszcza V. powstały nieporozumienia między Rzymem a Carogrodem, wskutek tego, że biskupi carogrodzcy zaczęli rozszerzać swą władzę na cały Wschód i przyjęli tytuł patryarchy ekumenicznego czyli powszechnego. Focyusz z człowieka świeckiego wyniesiony w IX., wieku bezprawnie na patryarchę, za życia pewnego patryarchy Ignacego, przyspieszył zerwanie stosunków z Rzymem, wysłał pismo do biskupów Wschodu, w którym czyni łacinnikom różne drobne zarzuty, jak że poszczą w sobotę, że nie uznają bierzmowania udzielanego przez zwykłych księży i t. d. Chodziło mu bowiem o to, aby prawnie upozorować zerwanie z papieżem. Ostatecznie Focyusz, chociaż był człowiekiem bardzo uczonym i przebiegłym, nie utrzymał się długo przy władzy, został zamknięty w klasztorze, gdzie dokonał życia r. 891. Co jednak Focyusz rozpoczął, to doprowadził do celu patryarcha Michał Cerularyusz w XI. wieku, który na zawsze odłączył się od papieża rzymskich i spowodował rozdzielenie czyli schizmę wschodnią.

Foka, albo nerpa (ciełę, pies morski), zwierzę ssące, należące do rzędu czteropletwów, bo jego cztery odnóża mają pletwy, spięte błoną; druga para jest w tyle wrzecionowatego, gładką sierścią pokrytego ciała osadzona; głowa do psiej podobna, ogonek krótki. Żyje w morzu północnem, lodowatym; żywi się rybami. Polują na fokę gor-

liwie z powodu skóry i tłuszczu, z którego tran wytapiają. W niektórych okolicach bliska już jest wytopienia.

Fokszany, miasto położone w Rumunii, liczy około 30.000 mieszkańców i prowadzi znaczny handel.

Folblut. Wyraz ten wiąże się przedewszystkiem z hodowlą koni wyścigowych angielskich, skąd przeniesiono go później do hodowli innych zwierząt. W Anglii nazwano folblutami konie wyścigowe, odznaczające się najwyższą miarą przymiotów, szlachetnością i pięknoscią, których pochodzenie z najszlachetniejszych rodów koni wschodnich można było wykazać zapomocą ksiąg rodowych, czyli metryk. Początek hodowli folbluta datuje się od przeszło dwóch wieków (za panowania Karola II.), a głównej ich księgi rodowej od 100 lat. Hodowcy przyswoili sobie ten wyraz, zastępując nim często niewłaściwe wyrażenie »czysta krew«. Folblut nie oznacza koniecznie zwierzęcia krwi czystej, bo i na ród folblutów angielskich składały się nie tylko rozmaite typy konia wschodniego, ale nie obeszło się i bez domieszki konia miejscowego w Anglii. Udowodnione więc pochodzenie zwierzęcia z pewnej czystej rasy jeszcze nie usprawiedliwia nazwy folbluta w tem znaczeniu, jakie ma »folblut« w hodowli konia angielskiego. Niekażdy bowiem folblut angielski, który może udowodnić swoje pochodzenie od pierwszorzędných przodków, jest osobnikiem, któremu by przynależała ze stanowiska hodowcy nazwa folbluta »pełnej krwi«. Tak samo i między innymi zwierzętami czystej krwi nie każde zasługuje na nazwę folbluta w tem znaczeniu, w jakim użyty był ten wyraz na określenie największej odpowiedności konia folbluta do wyścigów. Nie tylko więc samo pochodzenie, ale i najwyższe wyposażenie w pewnym kierunku, największa odpowiedność do zamierzonego celu,

uprawnia dane zwierzę do otrzymania miana folbluta.

Foliant jest to księga kształtu wielkiego, złożona z kartek półarkuszywych. Kształt takiej księgi nazywa się folio.

Folk-lore (mów: fok-lor) nazywa się nauka o podaniach, legendach, zwyczajach i t. d. ludu. Uczony, który je zbiera i bada, nosi miano folklorysty.

Folowanie oznacza czynność, zapomocą której tkaniny wełniane nabierają pewnej zbitości. Folowanie odbywa się albo zapomocą foluszy, albo też zapomocą ugniatania rękami lub nogami. Dla przyspieszenia działania dodają do tkanin, zależnie od ich rodzaju, mocz, mydła, gliny foluszowej i t. p. Folusz jest to maszyna z kilkoma tłokami, podobnymi do stępy, które na przemian podnosząc się i opadając zapomocą stosownego urządzenia, zbijają tkaniny wełniane, a osobliwie sukna dla nadania im pewnej zbitości.

Fonetyka, wyraz z języka greckiego, oznacza naukę zajmującą się: 1) badaniem dźwięków, które wytwarza głos ludzki podczas mówienia; 2) oddawaniem tych dźwięków zapomocą liter w piśmie. Pierwsza część fonetyki nazywa się fonologią, czyli głosownią (zob.), druga fonografią. **Fonetyczną** pisownią zwiemy tę pisownię, które oddaje dźwięki ludzkie tak, jak się je słyszy, bez względu na regułę pisania czyli ortografię; n. p. wyrazy: gęś, głąb, świat, fonetycznie pisałoby się: gieńś, głomp, śfiat.

Fonograf jest to przyrząd, zapomocą którego można wszelkie głosy, czy to ludzkie, czy narzędzi muzycznych, zapisać, a następnie dowolną ilość razy odtwarzać, czyli na nowo z tegoż przyrządu wydobywać. Fale głosowe (zob. Głos), wzbudzone w powietrzu w jakikolwiek sposób, wpadają

w fonografie do krótkiego lejka. Dno tegoż, zrobione z sprężystej błonki metalowej lub szklanej, opatrzone jest w swym środku na zewnętrznej stronie lejka krótkim lekkim kołcem metalowym. Wpadające do lejka fale głosowe pobudzają tę błonkę wraz z kołcem do odbywania drgań takich samych, jakie odbywają cząstki powietrza, przez które przebiega głos. Pod lejkiem znajduje się wałek, dający się około osi obracać i równocześnie w kierunku osi przesuwając, czy to zapomocą korby i ręki, czy też przyrządem zegarowym. Pokryty on jest warstewką masy woskowo-żywicznej, dość twardej, ale o tyle podatnej, że przyciśnięty lekko do wałka kołec ryje na niej wśród obrotu wałka bruzdę, obiegającą go do koła, jak gwinty śrubę. Gdy błonka nie drga, bruzda jest wszędzie jednakowo głęboka, wśród drgania zaś błonki i kołka będzie ona raz głębszą, raz płytszą, a dno jej utworzy jakby rzeźbę ruchu drgającego błonki. Jeśli następnie przesuniemy napowrót lejek z kołcem do początku bruzdy i zaczniemy obracać wałek, będzie kołec nierównościami dna bruzdy podrzucany tak samo, jak sam drgał, kiedy bruzdę rzeźbił. Jego ruchy powtarza złączona z nim błonka, a poruszając powietrze w lejku wzbudza w otoczeniu takie same fale, jakie przedtem w lejek fonografu wpadały. Fale te wpadając do ucha, wzbudzają w nim takie same wrażenie głosowe, jakie wzbudzały fale, które przedtem pochodziły z źródła głosu. Zapomocą fonografu można zachować, a następnie odtwarzać śpiew znakomitych śpiewaków, deklamacyę aktorów i t. p.

Fonologia zob. Głosownia.

Fontainbleau, miasto leżące na południowym wschodzie od Paryża (10.000 ludności). Więcej jak miasto znany jest zamek królewski, potem cesarski, pełen historycznych wspomnień. W r. 1814

podpisał tutaj Napoleon I. swoje zrzeczenie się tronu czyli abdykację.

Fontanna zob. Wodotrysk.

Forela zob. Pstrąg.

Forma. We wszystkim co podpada pod zmysły, możemy odróżnić formę i materię (kształt i materyał). W domu naprzykład materyą (materyałem) są cegły, drzewo i tak dalej, formą zaś jest sposób, w jaki części materyału są ze sobą połączone, tak, że przybierają kształt domu. Człowiek może jednej i tej samej materii nadać bardzo rozmaite formy; z gliny można n. p. ulepić posążek, albo garnek, lub cegłę. Materya jest więc to, z czego coś jest zrobione, forma zaś stanowi o tem, co z materii jest zrobione. Jeżeli forma odnosi się do myśli ludzkich lub mowy, wtedy nie przeciwstawiamy jej materii, lecz treść. W każdym więc utworze literackim, w każdym piśmie odróżniamy formę i treść. Mówimy więc, że jedną i tę samą treść, jedną i tę samą myśl można przedstawić w rozmaitej formie. Nieuzasadnione przekładanie formy nad treść zowiemy formalizmem. Formalizm objawiać się może na każdym prawie polu czynności ludzkiej. Formalizm w urzędowaniu nazywa się biurokratyzmem (zob.). Człowieka tak postępującego zowiemy formalistą.

Formacja t. j. ukształtowanie; w znaczeniu wojskowem jest to postawienie jakiegoś wojska lub oddziału wojska. Rozróżniamy formacje (n. p. baterii, korpusu) pokojową i wojenną; te ostatnie tworzone bywają zazwyczaj dopiero na wypadek wojny i mobilizacji. Są także formacje taktyczne n. p. formacje do marszu, do walki w kolumnach, w linii i t. d.

Formacje geologiczne. Podobnie jak teraz, i w dawniejszych czasach tworzyły się pod wpływem wody (mórz, rzek, jezior), powietrza i innych czynników rozmaite pokłady ziemne,

jak piaski, wapienie, łupki i t. p. Otóż pewien zbiór takich pokładów, utworzonych w przeciągu pewnego czasu w różnych miejscach, nazywamy formacją geologiczną. W ten sposób geolodzy podzielili wszystkie pokłady, składające ziemię a dostępne naszym badaniom, na cały szereg takich formacji, którym nadano rozmaite nazwy od zawartości (n. p. formacja węglowa), od miejscowości (f. permska, dewońska i t. p.), lub od innych właściwości.

Formalina zob. Mrówkowy kwas.

Format jest to kształt i wielkość n. p. książki. Rozróżniamy format folio: jak pół arkusza papieru; quarto: jak ćwierć arkusza; octavo (n. p. tej encyklopedyi): jak ósma część arkusza i t. d.

Formoza, wyspa do niedawna w posiadaniu chińskim, odstąpiona po ostatniej (w r. 1896) wojnie Japończykom. Wyspa ta wielkości połowy Galicji jest bardzo obfitą w cenne płody surowe: bawełnę, trzcinę cukrową, ryż, kukurydzę; posiada nadto wielkie pokłady węgla kamiennego. Liczy 3 miliony mieszkańców.

Formuła. Wyras ten oznacza słowa lub znaki, które w sposób zwięzły, uwidoczniają jakiegokolwiek twierdzenie, przepisy, życzenia i tak dalej. Są więc formuły w modlitwie, jak na przykład »na wieki wieków, amen«, są też formuły w matematyce, w chemii i w innych naukach.

Formy towarzyskie. Na podstawie wspólnego pożycia i wzajemnego ze sobą obcowania ludzi rozwinęły się z biegiem czasu pewne sposoby zachowania się wobec innych, które nazywają formami towarzyskimi. Do nich należą naprzykład ukłony i wszelkiego rodzaju pozdrowienia. Przestrzeganie form towarzyskich jest potrzebnem, jeżeli nie chce się uchodzić za gburę.

Fornierowanie, naklejanie cieniutkich deseczek, o grubości 1—3 mili-

metrów, z drzew szlachetniejszych na meble z drzewa miękkiego. Deseczki te nazywają się fornierami. Fornieri wyrabiają z dębiny, gruszek, orzecha i wielu drzew zagranicznych. Fornieri z odziomków drzew, w których włókna są powikłane, przedstawiają niekiedy piękny rysunek i nazywają się mazerami. Fornieri są albo strugane, albo rżnięte pilką w osobnych fabrykach.

Forpoczty t. j. przednie strażnice. Czata.

Forster Karol, ur. r. 1800, um. r. 1879, wybitny tłumacz dzieł obcych z zakresu ekonomii, polityki i historii, wydawał zbiorowe pismo »Biblioteka nauk moralnych i politycznych«. W r. 1872 wydał dziełko p. t. »Ludowi polskiemu zdrowe rady«.

Forspan zob. Podwoda.

Fort oznacza małą warownię samoistną dla obrony n. p. przesmyku górskiego, wejścia do portu, linii kolejowej i t. d., lub też małą warownię, tworzącą ogniwo w uzbrojeniu, w ufortyfikowaniu całej twierdzy. Wielkie twierdze (zob.) mają po kilkadziesiąt fortów. Fortyfikacye są to warownie, miejsca obronne. Forteca oznacza tyle co twierdza. Forteczne manewry, są to ćwiczenia załogi twierdzy. Forteczny okręg (rejon), jest to najbliższa okolica stałych urządzeń fortecznych, w których obrębie użytkowanie własności ziemskiej podlega pewnym ograniczeniom ze względu na interesa wojenne. Forteczne więzienie (więzienie w fortecy), jest to kara na wolności, znana w niektórych państwach jako kara łżejszej natury (w przeciwieństwie do zwykłego więzienia, połączonego z przymusowymi robotami).

Forté. Wyraz używany w muzyce, oznacza silnie, mocno, głośno. Fortissime oznacza bardzo mocno, bardzo głośno.

Fortepian jest to instrument muzyczny strunowy, wielkich rozmiarów. Składa się z wielkiej ilości strun, umieszczonych w rodzaju trójkątnego pudła, i z klawiatury, to jest rzędu klawiszów, które przyciśnięte palcami wprawiają w ruch młoteczki tak, że uderzają o struny. Cały fortepian spoczywa zwykle na trzech nogach. Fortepiany są bardzo rozpowszechnionym instrumentem, służącym zarówno do gry solowej, jak do akompaniamentu (zob.). Zob. także Pianino.

Fortuna oznacza szczęście, majątek. W starożytności zwano tak u Rzymian boginię, kroczącą na rydwanie kołowym. Zgad gdy się mówi o szczęściu zmienem, używa się wyrażenia: fortuna kołem się toczy.

Forum był to w starożytnym Rzymie rynek, na którym odbywały się nie tylko targi, ale także sądy i zgromadzenia ludu. Z tego powodu i dziś jeszcze »wywlec coś przed forum publiczne« oznacza publicznie o tem mówić.

Forytować, oznacza popierać kogoś, sprzyjać skutecznie, iżby posunął się w zaszczytach, urządach i tym podobnie.

Fosfor, pierwiastek chemiczny, którego połączenia bardzo są rozpowszechnione w przyrodzie: najwięcej w kościach i innych częściach ciała zwierzęcego, oraz w różnych minerałach. Znanym jest w kilku odmianach, z których najważniejszymi są fosfor biały, krystaliczny, bardzo łatwo zapalny i bardzo trujący, oraz fosfor czerwony, ziemisty proszek, niezapalny w zwykłych warunkach i nie trujący. Fosfor biały jest głównym składnikiem zwykłych zapalek (nie szwedzkich) i on też powoduje własności trujące tychże. Połączenia fosforu są głównie skutecznymi składnikami nawozów potrzebnych dla zboża, zwłaszcza dla pszenicy. Fosfor palony

w powietrzu daje lekkie, białe ciało (bezwodnik fosforowy), które łącząc się chciwie z wodą, przemienia się w kwas fosforowy. Jest to ciecz bezbarwna, gęsta, bardzo kwaśna, używana w lecznictwie. Fosforany, są to sole kwasu fosforowego. Z tych najważniejszym jest fosforan wapniowy, główny składnik kości, fosforytów i innych ciał, z których wyrabia się najlepsze nawozy. Fosforan wapna jest niezbędną dla ustroju ludzkiego lub zwierzęcego pożywką (ciałem odżywczym) i potrzebną dla prawidłowego rozwoju kości i innych tkanin, a szczególnie systemu nerwowego. Ustrój przyjmuje tę sól z pożywkami roślinnymi lub zwierzęcymi. Brak tego składnika w pokarmach prowadzi do krzywicy i łomikostu (rozmięczenia kości). Podawany w małych ilościach sprzyja rozwojowi kości i dlatego podają go jako środek dyetetyczny zwierzętom młodym (oseskom) i zwierzętom ciężarnym. Z dobrym skutkiem używa się go pod postacią mączki kostnej przy lizawości u bydła, pozeraniu wełny u owiec, przy krzywicy, rozmięczeniu kości i innych zbożeniach odżywczych.

Fosforescencya, zob. Fluorescencya.

Fosforyt, zanieczyszczony apatyt (zob.), służy do wyrobu najważniejszych nawozów sztucznych, głównie t. z. superfosfatów. Do najobfitszych należą fosforyty podolskie, występujące na Podolu rosyjskim w znacznej ilości pod postacią różnej wielkości czarnych, gładkich kul o promienistym ustroju wewnątrz. Także i na Podolu galicyjskim znajdują się warstewki fosforytów w wapieniach, ale znacznie mniej wydajne od rosyjskich.

Fotografia, jest to sposób sporządzania rozmaitej wielkości podobizn przedmiotów zapomocą światła z nich wychodzącego. Polega on na działaniu tak zwanych soczewek (zob.). Stosowna

soczewka oprawiona jest w środku jednej ściany niewielkiej skrzynki, ze wszech stron zamkniętej, zwanej kamerą fotograficzną. Przeciwległą ścianę tworzy dające się z kamery wyjąć płaskie pudełko z nakrywą zasuwaną, zwane kasetą fotograficzną. W nią wkłada się płytę fotograficzną, t. j. płytę zwyczajnie szklaną, powleczonej warstewką połączeń chemicznych srebra, czułych na wpływ światła. Soczewka wytwarza na tej płycie obraz ustawionego w stosownej odległości przed kamerą przedmiotu, świecącego własnem światłem (jak n. p. płomień) albo oświetlonego (n. p. światłem słońca). Po krótkiej chwili zasłania się soczewkę, zasuwając kasetę i przenosi ją wraz z zamkniętą w niej płytą do pokoju zupełnie ciemnego. Tam wyjmuje się płytę, która na oko zupełnie się nie zmieniła i zanurza się ją w stosownej cieczy zwanej wywołaczem. Pod jego wpływem ciemnieją i stają się nieprzeźroczystymi te miejsca płyty, na które przypadają jasne części obrazu, inne zostają niezmiennione. W ten sposób zostaje na płycie wywołany niejako odwrotny obraz przedmiotu, w którym jego części jasne występują jako ciemne, a ciemne jako jasne. Następnie zanurza się płytę w inną ciecz, zwaną utrwalcaczem, która sprawia, że płyta traci swą wrażliwość na światło, może być wyniesiona z ciemnicy i wysuszona. Taka płyta nazywa się negatywem lub ujemnym fotogramem. Z negatywu robi się pozytyw, czyli kopie właściwe, zwane zwyczajnie fotografiami w ten sposób: Papier powleczony warstewką białą, która (podobnie jak t. zw. atrament chemiczny do znaczenia bielizny) czernieje pod wpływem światła, nakrywa się negatywem i ustawia się na świetle dziennem. Światło przenika przez jasne miejsca negatywu i czerni pod nim papier, a w ten sposób powstaje na

nim dodatni obraz. Następnie zanurza się papier w utrwalacz, wymywa czystą wodą, suszy i nakleja na karton. Z jednego negatywu można robić dowolną liczbę kopii, czyli fotografii. Fotografiię wynaleziono dopiero w naszym stuleciu. Naprzód były tak zwane dagerotypy (od Daguerra wynalazcy nazwane) na srebrze; później, w r. 1839, Talbot dał pierwsze odbitki na papierze. Odtąd rozwijała się sztuka fotografowania bardzo szybko, a za naszych czasów zrobiła ogromne postępy. Chromofotografia jest to fotografia barwna.

Fotometr, jest to przyrząd, za pomocą którego można się przekonać, ile światła dają rozmaite jego źródła, jak świece, lampy naftowe, gazowe, elektryczne i t. d. Zwyczajnie porównywa się ilość światła, dostarczanego przez rozmaite źródła, z światłem tak zwanej świecy normalnej (zob.). Mówiąc n. p. lampa o 20 świecach normalnych, rozumiemy, że ta lampa daje tyle światła, co 20 świec normalnych razem. Fotometry bywają rozmaite, nieraz bardzo zawile zbudowane. Najprostszy składa się z cienkiego pręcika nieprzezroczystego, ustawionego w odległości kilkunastu centymetrów przed białą kartką papieru. W pokoju ciemnym stawia się naprzeciw tego pręcika świecę normalną i badaną lampę tak, aby na papierze powstały dwa cienie pręcika tuż obok siebie i przesuwając lampę w taką odległość od papieru, aby oba cienie wydawały się jednakowo ciemne. Jeżeli wtedy odległość lampy od papieru jest 2, 3, 4 i t. d. razy większa, niż odległość świecy, to — jak uczy optyka — lampa wysyła 4 (t. j. 2^2), 9 (3^2), 16 (4^2) i t. d. razy więcej światła, niż świeca, czyli, jak mówimy, jest lampą o 4, 9, 16 i t. d. świecach normalnych.

Fototypia, jest to sposób wyra-

biania rytowanych płyt drukarskich za pomocą wytrawiania obrazów fotograficznych, przeniesionych na metal. Zob. Cynkografia.

Fourier K., zob. Falanster.

Fra, skrócenie włoskiego słowa »frate«, brat, mnich.

Fracht, przesyłka drogą lądową lub wodną, pocztą, okrętem, zazwyczaj jednak koleją żelazną. Nazywają tak także towary, nadane do przesyłki, oraz opłatę za przewóz towarów. Pomiedzy tym, który nadaje przesyłkę, a tym, który zawodowo trudni się transportowaniem dóbr (towarów) na wodzie i lądzie (t. zw. spedytor), zawartą zostaje umowa, na której dowód spisany i wręczony bywa spedytorowi list przewozowy (list frachtowy). W dokumencie tym muszą być wymienione towary, według swej jakości, ilości i znamion; dalej warunki nadawcy i spedytora, oraz odbiorcy; miejsce przeznaczenia przesyłki, miejsce i dzień nadania i inne umówione szczegóły. O spedytorach, przesyłkach, listach przewozowych i t. d., mówi szczegółowo, w osobnej części swej, austriacki powszechny kodeks handlowy. Na kolejach ustanowione są za przewóz rozmaitych rodzajów towarów na rozmaite przestrzenie, pewne stałe opłaty; zestawienie ich nazywa się taryfą kolejową. (Zob. Taryfa).

Fragment, z łacińskiego, znaczy ułamek lub częśćka czegoś. Zwyczajnie używa się tego słowa na oznaczenie ułameków i szczątków dzieł pisarskich, n. p. fragment powieści, dramatu i t. p., można jednak mówić także: fragment rzeźby, obrazu, utworu muzycznego.

Frejlina (czytaj Frajlina), z niemieckiego, dosłownie: panna; mianem tem wszakże odznaczane są honorowe damy dworu, zwłaszcza cesarsko-rosyjskiego.

Framuga, zagłębienie w murze, otwarte albo drzwiami zamknięte, przeznaczone na schowek.

Franche - Comté (mów: Fransz konté), nazwa dawna prowincyi francuskiej, położonej w górach Jura, w sąsiedztwie Szwajcaryi i Niemiec z miastami Besançon (Bezansą) i Belfort (Belfor).

Franciszek a Paulo, ur. r. 1416, um. r. 1507, założył w r. 1474 zakon Paulinów (zob.).

Franciszek św. z Asyżu, syn bogatego kupca Piotra Bernardone, urodził się w Asyżu we Włoszech w r. 1182. Już w młodym wieku ślubował, że nigdy nie odmówi wsparcia żebrakowi, a usłyszawszy na kazaniu słowa: »nie miejcie złota ani srebra«..., uczynił ślub dobrowolnego ubóstwa. Ubrany jak ostatni nędzarz i opasany sznurem, głosił pokutę, zyskał kilku zwolenników i w ogólnych zarysach skreślił dla nich regułę, aby własnym przykładem zachęcali ludzi do pełnienia woli Bożej i odbywania pokuty za grzechy. Miłością tak był wewnętrznie złączony z Chrystusem, że to połączenie odbiło się nawet na jego ciele, gdyż od r. 1224 nosił rany Chrystusa na rękach, nogach i u boku, z których krew się sączyła. Z największym weselem zakończył Franciszek życie r. 1226, a papież Grzegorz IX. ogłosił go r. 1229 świętym. Ciało jego spoczywa w Asyżu. Św. Franciszek wierzył na ludzi swoich czasów ogromny wpływ: podniósł ich ducha, skierował myśli ku Bogu. Na dziełach sztuki i piśmiennictwa znać Boskie technienie jego ducha. Zob. Franciszkanie.

Franciszek Ksawery św. Pochodził z zamożnej rodziny królestwa Nawarry, urodził się roku 1506 w pobliżu Pampeluny u stóp Pirenejów. Był obdarzony wielkimi zdolnościami i robił znaczne postępy w naukach. Św. Ignacy Lojola pozyskał go dla za-

konu Jezuitów i wysłał z towarzyszami jako misyonarza do Indyj. Papież Paweł III. mianował go swoim nuncyuszem w Indjach i nadał mu szerokie pełnomocnictwo. W Indjach i Japonii nawrócił bardzo wielu ludzi, w czym mu pomagały liczne cuda, jakie tam działał. Łatwość w wyuczaniu się języków obcych, jako też cudowny dar przemawiania językiem, którego się nigdy nie uczył, rozniosły sławę jego daleko na Wschodzie. Po św. Apostole Pawle można go nazwać największym apostołem narodów. Trapiiony silną gorączką, przepowiedział godzinę swej śmierci, kazał się położyć na brzegu morza, skąd później zanieśiony do nędznej chaty, spokojnie oddał Bogu wielkiego swego ducha. Ciało jego pochowano w Goa, a papież Grzegorz XV. policzył go r. 1622 w poczet świętych.

Franciszek I. i II., dwaj cesarze rzymscy czyli niemieccy. Franciszek I. Stefan, z domu Lotaryńskiego, był mężem Maryi Teresy, córki Karola VI. z rodu Habsburskiego i założycielem do dziś w Austrii panującego domu lotaryńsko-habsburskiego. Nad krajami dziedzicznymi Habsburgów panował wspólnie z żoną. Um. r. 1765. Z synów jego: Józef II. i Leopold II. byli cesarzami. Syn Leopolda, Franciszek II. panował od r. 1792 do r. 1835. Początkowe lata jego rządów przypadły na czasy bardzo burzliwe. Francya rozpoczęła wojny, które spowodowały na Niemcy i na Austryę wiele klęsk i nieszczęść, zwłaszcza odkąd na czele Francuzów stanął Napoleon Bonaparte, który ogłosił się w r. 1804 cesarzem francuskim (zob. Napoleon I.). Wśród tych wojen upadło dawne cesarstwo niemieckie, Franciszek II. zrzekł się go w r. 1806, wprzód wszakże (w r. 1804) ogłosił się cesarzem austriackim. Jako cesarz austriacki Franciszek I. walczył jeszcze przez lat jedenaście z Napoleonem, musiał mu nawet dać

za żonę córkę swoją, aż dopiero w r. 1813 i 1814 wojska austriackie przyczyniły się do pokonania Napoleona. W r. 1815 nastąpił kongres wiedeński, a po nim długie lata pokoju. Austria wyszła z tych wojen w ostateczności większa pod względem obszaru, niż była na ich początku, ale nadzwyczaj osłabioną wewnątrz. Dlatego potrzebowała wielu lat, zanim dzwignęła się znowu. Ministrem głównym, czyli kanclerzem cesarza Franciszka był Klemens Metternich (zob.). Sam Franciszek zajmował się jednakże niektórymi sprawami państwa, udzielał codziennie posłuchania wielu osobom i był w Wiedniu bardzo popularny. Nie lubił żadnych zmian, zwłaszcza w starszym wieku; nie sprzyjał dążeniom do konstytucyi, ani prądom nowoczesnym, ponieważ chciał rządzić wedle dawnych zasad, patryarchalnie. Umarł r. 1835; poczem wstąpił na tron Ferdynand I. — Imię Franciszka nosiło dwóch królów francuskich, z których Franciszek I. panował w XVI. wieku, prowadził wielkie wojny z Karolem V., cesarzem rzymskim i królem niemieckim; był panem potężnym i rycerskim.

Franciszek Józef I. Cesarz Austrii, król Węgier i t. d., ur. się w Wiedniu (Schönbrunn) 18. sierpnia 1830 r., najstarszy syn arcyksięcia Franciszka Karola, syna cesarza Franciszka II., i księżnej Zofii bawarskiej. Wychowany starannie przez znakomych profesorów; nabył wprawy w wielu językach i wiadomości z wszystkich dziedzin nauki. Z szczególnem zamiłowaniem oddawał się sztuce wojennej i już w osmnastym roku życia brał udział w wojnie włoskiej pod komendą Radetzkiego. Niebawem powołały losy Franciszka Józefa do objęcia rządów. Po zrzeczeniu się korony przez Ferdynanda I. i przelaniu praw swoich do następstwa przez Franciszka Karola na syna, wstąpił Franciszek Józef 2. gru-

dnia 1848 na tron cesarski, który odtąd przez lat prawie 50 zajmuje. Wśród bardzo ciężkich okoliczności obejmował berło nad dziedzicznymi krajami Habsburgów. Rok 1848 poruszył do głębin wszystkie państwa i społeczeństwa; we Włoszech i w Węgrzech prowadziła Austria wojnę. Wojna włoska zakończyła się wprawdzie rychło przez zwycięstwa wojsk cesarskich, ale węgierskie powstanie pokonane zostało dopiero po roku walk z pomocą rosyjską. Wśród rozterki powszechnej nie utrzymała się nadana w kwietniu 1848 przez Ferdynanda I. konstytucya, ani też tak zwana oktrojowana konstytucya nadana dnia 4. marca 1849, którą cesarz z końcem roku 1851 zawiesił. Odtąd przez lat 9 trwały w Austrii i Węgrzech rządy absolutne, zwane wedle ministra spraw wewnętrznych czasami Bacha (zob.). W wojnie tureckorosyjskiej z r. 1854 przystąpiła Austria do potęg zachodnich, złączonych przeciw Rosyi, i obsadziła chwilowo Mołdawię i Wołoszczyznę. Wojna włoska z r. 1859, w której Napoleon III. poparł Włochów, wypadła na niekorzyść wojsk cesarskich, wskutek czego straciła Austria Lombardię. Wtedy dopiero ustąpił Bach, a cesarz powołał na swego ministra Agenora hr. Gołuchowskiego i nadał w tak zwanym dyplomie październikowym w r. 1860 konstytucyę, uzupełnioną, a raczej zmienioną w r. 1861 w patencie lutowym (za ministra Schmerlinga). Dążenia do odzyskania dawnego stanowiska Austrii w Niemczech nie odniosły skutku, a wojna z Prusami w r. 1866 spowodowała ostateczne usunięcie się Austrii z Niemiec. Równoczesna wojna włoska, mimo zwycięstw ze strony Austrii, spowodowała utratę Wenecyi na korzyść królestwa włoskiego, sprzymierzonego z Prusami. Dopiero ugoda z Węgrami i nadanie konstytucyi w grudniu 1867 zakończyły długi okres przesileń i zmian

w Austrii i w Węgrzech. Od tego czasu rozwija się państwo na nowych podstawach. Prawa obywatelskie, wolność stowarzyszania się, a przede wszystkim równouprawnienie narodowości i języków w szkołach i urzędach, pozwoliły wszystkim ludom, zamieszkującym Austro-Węgry, zrobić znaczne postępy na drodze oświaty i dobrobytu. Dla Galicji zaświtały także szczęśliwsze chwile, odkąd wolno nam kształcić się w języku polskim, czuć i myśleć po polsku i dążyć do oświaty narodowej. Monarcha szczególnie, rzec można, opieką otoczył kraj ten przez długie przedtem lata upośledzony lub po macoszemu traktowany. Z ręki jego spływały rozliczne ulgi na nasz naród. To też wdzięcznie i radośnie witali go wszyscy, kiedy przybył do Galicji w r. 1880 i w r. 1894 podczas wystawy krajowej we Lwowie. W Węgrzech koronował się Franciszek Józef królem (7. czerwca 1867). Zob. Austro-Węgry. W polityce zagranicznej odzyskała Austria dawniejsze swoje stanowisko. Po ostatniej wojnie turecko-rosyjskiej otrzymała na kongresie berlińskim mandat okupacji, czyli zajęcia w zarząd tymczasowy, ale bez określonego terminu, Bośni i Hercegowiny (zob.). Cesarz sam prowadzi politykę zagraniczną i zajmuje się wszystkimi sprawami państwa przy pomocy ministrów. W Radzie koronnej zasiada obecnie kilku Polaków. Udziela też wszystkim, o to proszącym posłuchania czyli audyencji. Mimo wieku lat 67 bierze corocznie udział w manewrach wojskowych, dośiada konia i przewodzi wojskom bez względu na pogodę, niestrudzony i ciągle czynny. Znana jest także hojność Monarchy, który z prywatnej szkatuły codziennie prawie udziela wsparcia potrzebującym lub datków na cele publiczne. Franciszek Józef ożenił się w r. 1854 z Elżbietą, księżniczką ba-

warską, z którą miał troje dzieci: syna Rudolfa, zmarłego nagle 30. stycznia 1889, i dwie córki: arcyksiężną Gizelę, zaślubioną Leopoldowi księciu bawarskiemu i Maryę Waleryę, zaślubioną arcyksięciu Franciszkowi Salwatorowi.

Franciszkanie. Chrześcijanie w wiekach średnich byli głęboko przejęci zasadami Chrystusa i umieli dla nich wiele poświęcić, ponieważ zaś Chrystus w błogosławieństwach swoich obiecywał królestwo niebieskie tym wszystkim, którzy są ubodzy na duchu i cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, przeto nie dziwnego, że wstępowali licznie do klasztorów franciszkańskich, w których mieli sposobność pędzić życie surowe i udoskonalać się w cnotach. Św. Franciszek z Asyżu (zob.) nakazał zakonnikom swej reguły bezwarunkowe ubóstwo, nie tylko pojedynczych członków, ale całego zgromadzenia, dołączył do tego głoszenie Chrystusa słowem i czynem i praktykowanie cnót chrześcijańskich, zwłaszcza pokory i miłości. Dla pokory wielkiej nazywali się zakonnicy jego reguły braćmi mniejszymi, (Minorytami) i stali się pierwszym zakonem żebrzącym, którego regułę, jako czwartą z rzędu, formalnie zatwierdził Honoriusz III. r. 1223. Drugi zakon tej reguły, nadanej przez św. Franciszka, powstał dla kobiet około r. 1212 za staraniem św. Klary z Asyżu. Trzeci zakon, Tercyarze (zob.) założył św. Franciszek dla ludzi świeckich, którym polecił pełnić gorliwie obowiązki swego stanu, unikać przytem zabaw zbyt kownych i ćwiczyć się w miłości chrześcijańskiej. W ten sposób podniósł św. Franciszek życie moralne chrześcijan w wiekach średnich i stał się dla nich tem, czem św. Benedykt przez założenie dawniej zakonu Benedyktynów. Ubiór Franciszkan składa się z ciemno-brązowego

welnianego habitu z powrozem w pasie i okragłego kaptura. Jako odrośl ich powstali Kapucyni (zob.). Do Polski przybyli Franciszkanie nie bezpośrednio z Włoch, lecz z Pragi czeskiej, a to w r. 1237 na wezwanie Bolesława Wstydliwego, księcia krakowskiego, szczególniejszego dobrodzieja tego zakonu, założyciela pierwszego ich w krajach naszych klasztoru w Krakowie (po nich nazywa się tam ulica Bracką), a potem w innych miejscach. Wkrótce rozszerzyli się Franciszkanie po całym obszarze ziem polskich. Trzy książęne błogosławione: Salomea, Kinga żona Bolesława, i Jolanta wstąpiły do Franciszkanek, (zwanych także Klaryskami, n. p. w Starym Sączu), przyjmawszy regułę zakonu św. Franciszka. Liczba zakonów była już w XIII. wieku znaczna; dzieliła się na trzy prowincje: polską, ruską i litewską. W r. 1773 było 30 klasztorów męskich, a cztery żeńskie.

Franco (mów: franko) znaczy: wolne od opłaty lub opłacony, n. p. przesyłka franco, t. j. przesyłka, której pocztową opłatę (porto) uiszcł nadający posyłkę.

Francya, Rzeczpospolita, na pełnym zachodzie Europy ma 536.408 kilometrów kwadratowych przestrzeni, a 40 milionów jednolitej francuskiej ludności. Granice tworzą na zachodzie i północnym zachodzie Atlantyk, na południu Pireneje i Morze Śródziemne, na wschodzie Alpy, góry Jura, Wogezy, terasy Lotaryngii, wzgórza i lasy Ardennów. We wnętrzu kraju wznosi się wyżyna Środkowa, bardzo nierówna, porośnięta rzekami, pełna wygasłych wulkanów. Z tej wyżyny Pyrenejów i gór wschodnich wypływa wiele rzek, które wachlarzowato spływają do Atlantyku, tworząc trzy wielkie niziny: rzeki Garonny (historyczne prowincje: Gaskonia i Gijenna), rzeki Loary (Poatu, Anżu, Mę), rzeki Sekwany (Szampania,

Pikardya, Normandya). Między wyżyną środkową a Alpy wciska się we wnętrze kraju nizina nad rzeką Rodanem i Saoną. (Prowincje: Burgundya, Delfinat, Prowancya). Wszystkie te rzeki są połączone sztucznymi kanałami żeglownymi. Żyzność kraju jest ogromna, dlatego rolnictwo kwitnie bardzo (pszenica), a wina wytwarza Francya w takiej dobroci i ilości, jak żaden inny kraj na kuli ziemskiej. Nad dolnym Rodanem udają się także drzewa oliwne, figowe, brzoskwinie, morele, szlachetne kasztany. Francuzi, naród skrzętny w pracy, oszczędny i pomyślowy, stworzyli też ogromny przemysł fabryczny, szczególnie w dziedzinie wyrobów kunsztownych i maszyn. Trzy ogniska przemysłu ma Francya; dwa tam, gdzie znajdują się kopalnie węgla kamiennego, t. j. na północnej belgijskiej granicy koło miasta Lille i w środku kraju koło miasta Lugdunu i St. Etienne. Trzecie olbrzymie ognisko, to stolica kraju, Paryż, nie licząc wielu innych. Cztery potężne porty morskie (Havre, Nantes, Bordeaux, Marsylia) rozwożą dzieła przemysłu francuskiego w świat. Francuzi, jako naród bogaty a przywiązany do kraju, emigracyi za morze nie znają, ale mają liczne kolonie we wszystkich częściach świata dla ułatwienia zbytu swych rozmaitych wyrobów, a łatwego nabycia produktów kolonialnych. — **Dzieje**: Francya nazywała się w starożytności Gallią, zamieszkiwali ją wtedy Celtowie (zob.). Cezar zawojował kraj ten i zrobił go częścią (prowincją) państwa rzymskiego. Liczni Rzymianie przybyli do Gallii i wprowadzali tu swój język (zromanizowali kraj). Po upadku rzymskiego cesarstwa przeszły przez Gallię różne ludy; wśród nich Frankowie pochodzenia germańskiego czyli niemieckiego. Złali się oni z Gallami, zromanizowanymi już wtedy zupełnie, narzucili swoją nazwę zarówno krajowi,

jak ludności, przyjęli natomiast język i oświatę rzymską. Z pomieszczenia więc ludów i języków powstała dzisiejsza jednolita Francya, Francuzi i język francuski. Założycielem państwa frankońskiego był Klodwig z rodu Merowingów, który przyjął 486 r. chrzest święty. Merowingowie panowali nad Francją do VIII. wieku. Mistrze ich dworu (tak zwani majordomowie) z rodu Karolingów (Karol Młot, Pepin, Karol Wielki) opanowali tron w r. 714. Karol wielki rozszerzył swoją potęgę na Wschód aż po Odrę i Dunaj, zajął Włochy i otrzymał z rąk papieża w r. 800 koronę cesarską, odbudował zatem dawne cesarstwo rzymskie (zob.). Po śmierci syna jego Ludwika Pobożnego, trzech wnukowie Karola podzielili się r. 843 w mieście Verdun (Werde) państwem frankońskim; zachodnia część utworzyła królestwo osobne, francuskie. Po Karolingach panował w niem ród Kapetingów od r. 987 do r. 1328, a w bocznej linii tak zwanych Walezyszów do r. 1589 i Burbonów aż do r. 1792 (zob. Ludwik święty). Przez wieki pracowali królowie francuscy i toczyli liczne wojny, aby kraj cały poddać swej władzy, t. j. usunąć licznych książąt samodzielnych, do których należeli także królowie angielscy. Z Anglią prowadzili stuletnią wojnę w XIV. i XV. wieku. Ludwik XI. (um. r. 1483) zjednoczył państwo francuskie wewnętrznie; następcy postępowali dalej na tej drodze, a równocześnie mogli już pomyśleć o podbojach zagranicznych. Karol VIII. rozpoczął bezskuteczne wojny o Włochy, które prowadził dalej Ludwik XII. i Franciszek I. Odszczepieństwo religijne (tak zwana reformacya) była przyczyną wojen domowych przeciw Hugonotom (jak się nazywali tutaj wyznawcy Kalwina), władza królewska wśród zamieszek tych urosła, a minister Ludwika XIII. Richelieu (mów: Riszeli) i Ludwik XIV.

(zob.), podnieśli znaczenie Francyi w całej Europie. Oświata zakwitła na dworze królów francuskich, ale równocześnie zapanował zbytek i samowola, które przyniosły w przyszłości gorzkie owoce. Wielkie wojny Ludwika XIV. wyczerpały skarb publiczny. Ludwik XV. i XVI. nie umieli go naprawić, ani też zadowolić potrzeb ludności; okazały się liczne niedostatki, które przy rozwijającej się agitacyi przyspieszyły wybuch wielkiej rewolucyi (zob.) w r. 1789 i upadek królewskiej władzy. Ludwik XVI. i żona jego Marya Antonina znaleźli śmierć na rusztowaniu. Francya ogłoszoną została Rzeczpospolitą w r. 1792; rządy przeszły w ręce 5 dyrektorów (zob. Dyrektoryat), potem trzech konsulów, aż wreszcie jeden z nich, najzdolniejszy, Napoleon Bonaparte został konsulem dożywotnim, a potem w r. 1804 cesarzem. Pierwsze cesarstwo trwało do r. 1814 (zob. Napoleon I.), poczem powrócili Burbonowie (Ludwik XVIII. i Karol X.), a po nowej rewolucyi w lipcu r. 1830 zasiadł na tronie Francyi z bocznej linii królewskiej Orleanów, Ludwik Filip. Rewolucya w r. 1848 skończyła się wypędzeniem króla i ogłoszeniem drugiej Rzeczypospolitej. Prezydentem jej został książę Ludwik Napoleon (syn brata Napoleona I., Ludwika), który został w r. 1852 cesarzem. Było to tak zwane drugie cesarstwo (zob. Napoleon III.), które upadło podczas nieszcześliwej wojny z Prusami. Napoleon III. został pod Sedanem więźniem pruskim, żona jego Eugenia (zob.) z synem musiała uciekać z Paryża. Powstała w r. 1870 trzecia Rzeczpospolita, do dzisiaj istniejąca. Na czele jej stoi prezydent na sześć lat wybierany przez kongres Izby posłów z 584 członków złożonej i senatu z 300 członków w Wersalu (obecnie jest nim Felix Faure (zob.). Prezydent powołuje do rządów ministrów odpo-

wiedzialnych. W stu latach ostatnich zmienili zatem Francuzi siedm razy ustrój swego państwa i przeszli przez najrozmaitsze przeobrażenia. Za Napoleona I. rozkazowali całej Europie, byli pierwszą potęgą — upadali i dzwigali się na przemian. Naród francuski, rzec można, sprawiał i sprawia ciągle niespodzianki innym ludom. Obecnie łączy się Rzeczpospolita z Rosyją, wewnątrz widać znaczny upadek moralny (przekupstwa najwyższych urzędników zob. Panama) — ale ciągły rozwój oświaty i dobrobytu i wielką ruchliwość na wszystkich polach pracy społecznej. W literaturze, zwłaszcza w tak zwanej beletrystycznej (powieści, teatr), Francuzi są najpłodniejszymi z wszystkich narodów i wszystkim służą za wzór. Literatura francuska rozpoczyna się w XII. i XIII. wieku pieśniami trubadurów (zob.) i epicznymi powieściami, które w XIV. i XV. wieku rozwijają się w rycerskich romansach. Powstają pamiętniki, które odtąd ciągną się nieprzerwanem pasmem do najnowszych czasów. W XVI. wieku żyje poeta Ronsard, Malherbe, powieściopisarz Rabelais (Rabele). W XVII. w. za Ludwika XIV. następuje pierwszy zakwit literatury francuskiej: występują Corneille, Racine, Molière, Lafontaine, Boileau. W XVIII. wieku słyną: Rousseau, Montesquieu, Voltaire, Buffon, encyklopedyści; w XIX. w.: Chateaubriand, pani Staël, Scribe, Béranger, Sand, Lamartine, Hugo, Dumas (ojciec i syn), Flaubert, Feuillet, Daudet, Sardou, Zola, Bourget; z uczonych: Guizot, Mignet, Thiers, Thierry, Comte, Tocqueville, Sainte-Beuve, Renan, Taine i wielu innych (zob. te nazwiska, gdzie podano także jak się je wymawia).

Francusko - niemiecka wojna
zob. Prusko-francuska wojna.

Frank jest to francuska moneta srebrna, równa prawie austriackiej ko-

ronie (48 centom), dzieli się zaś na sto centymów.

Frank Jakób Józef Lejbowicz, żyd polski, który żył w XVIII. wieku, chciał zmienić religię żydowską i znalazł licznych zwolenników. Żydzi wyparli się jednakże »frankistów«, którzy przeszli później na chrześcijaństwo. Sam Frank wyniósł się z Polski do Wiednia, a potem mieszkał na Morawie. Ciekawą książeczkę o nim napisał Aleksander Kraushar (Frank i Frankiści polscy. Warszawa 1893).

Franklin Benjamin, znakomity mąż stanu i pisarz w północnej Ameryce. Urodzony w r. 1706 jako najmłodszy z 16 dzieci niezamożnego mydlarza, w dzieciennym wieku pomagał ojcu w pracy. Mając 12 lat zaczął pracować jako pomocnik w drukarni. Obdarzony wielkiem zamiłowaniem do nauki, własną pracą wyuczył się kilku obcych języków i nabył znacznego wykształcenia. Zdobywszy sobie prawością swoją zaufanie współobywateli, brał wybitny udział w walce Stanów Zjednoczonych o niepodległość. I nauce oddał niemałe przysługi. On to pierwszy poznał, że błyskawica i piorun są zjawiskami elektrycznymi i zbudował pierwszy gromnik (zob.). Pisał także książki dla ludu i opowiedział pięknie swoje własne życie. Umarł w r. 1790.

Frankfurt: 1) nad Menem, miasto w Prusach, w krajach nadreńskich (prowincya Hessen-Nassau), liczy 180.000 ludności. Miasto położone blisko ujścia wielkiej rzeki Menu do Renu w żyznej, pełnej winnic i ogrodów okolicy, w bliskości lesistych gór, należy do najpiękniejszych miast w Niemczech. Jest ogniskiem handlu (ma słynne jarmarki), i przemysłu niemieckiego (wyrabiają tu maszyny do szycia), jako też i ruchu pieniężnego (gielda frankfurcka). W Frankfurcie urodził się największy poeta niemiecki Goethe (zob.); 2) nad Odrą, miasto w pobliżu Berlina, liczy 60.000

mieszkańców, położone jest nad spławną i żeglowną rzeką w pobliżu połączeń kanałowych Odry z Wisłą i Łabą.

Franko Iwan zob. Ruska literatura i Radykalizm.

Frankowscy bracia odznaczyli się wielką miłością Ojczyzny i poświęceniem w czasie powstania w r. 1863. Jeden z nich Leon, powieszony został przez Moskali, drugi zajął się później Unitami chełmskimi (zob.), ale chwycony, wywieziony został na Sybir.

Frankonia, nazwa siedzib plemienia germańskiego, Franków (zob. Francya). Z biegiem wieków, stosownie do wędrówek i potęgi plemienia, przechodziła ta nazwa na różne kraje nad rzeką Renem, a dzisiaj nazywa się Frankonią północna część Bawaryi.

Franzensbad, słynna miejscowość kąpielowa, głównie dla chorób kobiecych, położona w północno-zachodnim zakątku Czech, w bliskości miasta Eger czyli Chebu.

Fraszka oznacza rzecz małoważną lub zgola bez znaczenia. W dawnej literaturze polskiej nazywano fraszkami drobne utwory poetyczne treści epigramatycznej, dowcipy, żarciki i t. p.

Frater znaczy po łacinie brat. *Fratres* nazywali się zakonnicy, mnisi, żyjący razem w klasztorach jako bracia. Stąd n. p. Franciszkanie przezwali się »braćmi mniejszymi«. *Fratrye* są to bractwa albo rody, na które dzieliły się ludy w bardzo dawnych czasach. Zob. Brat.

Fraucymer, pierwotne mieszkanie dla kobiet, dwór pański lub królewski składających, później kobiety na dworze, panie dworskie. Królowa polska miała fraucymer, podzielony na górny (z magnackich domów) i dolny (z szlacheckich domów).

Frauenburg, miasteczko we wschodnich Prusach nad Zalewem Świeżym, liczy 3.000 mieszkańców; pamiętne

w naszej historii z tego, że było stolicą i siedzibą biskupa warmińskiego. W wspaniałej katedrze jest pomnik Kopernika, który jako kanonik warmiński przebywał wielokrotnie w Frauenburgu. Mieszkali tu Hozyusz, Kromer, Ignacy Krasicki.

Frauenhofer Józef, uczony fizyk, ur. r. 1787, um. r. 1826, wynalazł i poprawił wiele przyrządów optycznych i odkrył w widmie słonecznym linie, zwane liniami Frauenhofera (zob. Widmo).

Frazeologia, wyraz grecki, oznacza: 1) naukę o sposobach czyli zwrotach mówienia, właściwych pewnemu językowi a zwanych frazesami (zob.), 2) zbiór czyli słownik frazesów pewnego języka.

Frazes, wyraz z języka greckiego, znaczy tyle, co sposób lub zwrot mówienia, właściwy pewnemu językowi; po polsku np. pytając o czyjeś powołanie, mówi się: »Jak się masz?«, po niemiecku: »Jak ci idzie?«, po francusku »Jak się nosisz?« — Każdy więc z przytoczonych języków używa na wyrażenie tej samej myśli innego sposobu czyli frazesu, sobie właściwego. Frazesami zwiemy też górnolotne, beztreściowe, często pełne przesady sposoby wyrażania się w mowie lub piśmie, — a frazesowiczami ludzi, którzy posługują się frazesami tego rodzaju.

Fredro: 1) Jędrzej Maksymilian żył w XVII. wieku (um. r. 1679), był posłem na Sejm, kasztelanem lwowskim i wojewodą podolskim. Pozostały po nim dzieła historyczne, wojskowe i »Przysłowia albo przestrogi obyczajowe«, w których napisał wiele pięknych zdań o życiu i sprawach ludzkich. 2) Aleksander, najznakomitszy polski komedyopisarz, ur. r. 1793, um. r. 1876. W młodości walczył w szeregach wielkiej armii Napoleona I. i zdobył sobie krzyż legii honorowej i *virtuti militari*. W późniejszych latach

tyłe położył zasług jako znakomity pisarz dla sceny polskiej, że już nie wódz najwyższy, ale cały naród złożył mu w hołdzie medal złoty, ku czci jego wybity. Komedye jego są tak powszechnie znane, że wyliczać je tu wszystkie po kolei, byłoby rzeczą zbyteczną. Któż bowiem nie zna jego »Zemsty«, »Dożywocia«, »Ślubów panieńskich«, »Pana Jowialskiego«, lub paradnego typu »Geldhaba« i wojskowych typów w komedyi »Damy i huzary«? Słusznie nazwano Fredrę »ojcem komedyi polskiej«, bo on ją właściwie stworzył i geniuszem swoim przyczynił się do jej późniejszego rozkwitu. 3) Jan Aleksander, syn poprzedniego, ur. r. 1829, um. r. 1892. Odziedziczył talent komedyopisarski po swoim wielkim ojcu i kilka jego komedyi jak »Posażna jedynaczka«, »Consilium facultatis«, »Przed śniadaniem«, »Drzemka pana Prospera« do dziś dnia bywają grywane na scenie polskiej, budząc swoim humorem szczerą wesołość.

Fregata, ptak, należący do płwaków, większy nieco od gęsi, tylko o krótkich nogach, a o skrzydłach bardzo długich i kończastych, lot przeto ma doskonały. Przebywa na wybrzeżach mórz podzwrotnikowych, żywi się rybami.

Fregata jest to nazwa silnie zbudowanego, mogącego szybko się poruszać okrętu wojennego, który na wszystkich trzech masztach ma reje, dźwiga jedną baterię dział, prócz armat ustawionych pod otwartem niebem na pokładzie. Bezpośrednio wyższą od fregat, a zarazem najwyższą kategorią okrętów wojennych, są t. zw. okręty liniowe, dźwigające po dwie i trzy baterie. Fregaty poruszane są obecnie parą przy pomocy śruby a od zaprowadzenia panczerzy na okrętach wojennych, zatem także i na fregatach, są one głównym niemal rodzajem okrętów, używanym do walki na otwartem mo-

rze. W najnowszych czasach budują już jednak i duże liniowe okręty pancerne, mogące brać udział w walce na pełnem morzu. Fregaty dzielą się na cięższe i lżejsze, jak n. p. austriackie, dźwigające po 31 armat; są bowiem fregaty, posiadające nawet do 60 dział na pokładzie.

Freiburg czyli Fryburg: 1) W B r y z g o w i i, miasto w W. Księstwie Baden-skim, położony u stóp Czarne-go Lasu, niejako stolica tej górskiej krainy, liczy 50.000 ludności i jest siedzibą uniwersytetu katolickiego. Na głównym placu pomnik Bertolda Szwarca, domniemanego wynalazcy prochu strzelniczego; 2) w Szwajcaryi, liczy 20.000 mieszkańców, zbudowany w dzikiej, skalistej okolicy. Fryburg jest stolicą kantonu szwajcarskiego i siedzibą świeżo przez chłopów szwajcarskich założonego uniwersytetu, którego dwie katedry mają polscy uczeni. Jest jeszcze kilka miast tej nazwy w Niemczech.

Frenologia. Tak nazywa się sztuka rozpoznawania przymiotów umysłowych człowieka na podstawie budowy czaszki. Wypukłe czoło na przykład ma wskazywać na bystry rozum i t. d. Dziś zaniechano frenologii, gdyż pokazało się, że jej twierdzenia nie dadzą się uzasadnić.

Fresco zob. Al fresco.

Freycinet Karol (mów: Fresyne) mąż stanu francuski, ur. r. 1828, wielokrotnie minister spraw zagranicznych lub wojny we Francyi.

Freyer August, organista, ur. r. 1803 pod Dreznem, um. roku 1883 w Warszawie, wydał dzieło p. t. »Praktyczna szkoła na organy«, »Księga chorałów«.

Freytag Gustaw, ur. r. 1816, um. r. 1895, poeta i pisarz niemiecki, pochodzący z polskiej rodziny Piątków. Wstawił się dziełami dramatycznemi (»Walentyna«, »Hrabia Waldemar«), powieściowemi »Ma i winien«, Przod-

kowe») i historycznemi («Obrazki z przeszłości niemieckiej»).

Friedland: 1) miasto powiatowe w Czechach północnych, opodal Reichenbergu, liczy 5.000 ludności. Walenstein (zob.) nosił tytuł księcia Frydlandu; 2) miasto koło Królewca nad rzeką Alle, opodal którego odbyła się w r. 1807 krwawa bitwa Napoleona I. z wojskiem rosyjskiem i pruskim. Nadto są inne miejscowości tej nazwy w Niemczech.

Friedrichsruh, zamek przy drodze kolei żelaznej, wiodącej z Berlina do Hamburga, własność Bismarcka (zob.), gdzie też stale przebywa.

Fritze Gustaw, lekarz w Warszawie (um. r. 1893), pierwszy rozpoczął tworzyć kolonie wakacyjne dla dzieci ubogich, aby mogły podczas wakacji, używając świeżego powietrza, pokrzepić swoje zdrowie. Za jego przykładem założono potem inne kolonie wakacyjne, które rozwijają się z wielkim pożytkiem.

Fröbel Fryderyk, twórca »ogródków dziecięcych«, był z rodu Niemcem, urodził się bowiem w Turynii w Oberweinbach w r. 1782, gdzie ojciec jego był pastorem. Początkowo poświęcił się leśnictwu i naukom przyrodniczym. W Frankfurcie poznał Doktora Grunera, dyrektora szkoły wzorowej, który go skłonił do poświęcenia się zawodowi nauczycielskiemu. Od tego czasu kształcił się Fröbel przez długie lata na rozmaitych uniwersytetach w Niemczech, aż w r. 1817 założył z przyjacielem swoim Middendorffem w Keilhan w Turynii zakład wychowawczy. Wkrótce jednakże zakład ten opuścił i przebywał już to w Szwajcaryi, już to w Berlinie. W owym to czasie dojrzewały w nim pomysły wychowywania małych dzieci w okresie przedszkolnym. Wreszcie powstał w r. 1840 w Blankenbergu przy Rudolfsztadzie pierwszy »ogródek dziecięcy«, który, jak nazwa wskazuje, ma się zawsze mieścić w o-

gródku; ogródek bowiem, świeże powietrze, zieloność trawy i świeżość kwiecica uznał za najodpowiedniejsze miejsce do przebywania dla małych dzieci. Początkowo myśl zakładania ogródków fröblowskich spotkała się z uznaniem i poparciem i Fröbel zaczął już zbierać owoce swej pracy. Wkrótce jednakże rząd pruski w obawie, aby w ogródkach nie wylęgła się dla rządu jaka myśl zdróżna, pozamykał już istniejące ogródki, a zakładania nowych zakazał. Zakaz ten wyszedł w r. 1851, w rok później Fröbel ze zmar-twienia, że usiłowania jego zostały zniweczone, umarł. Pomysł jego jednak nie zaginął, wszedł w późniejszych latach w życie i oddaje niespożyte usługi ludzkości. Zob. Dziecięce ogrody.

Frona, tak przezwane zostało stronnictwo polityczne w XVII. wieku we Francyi, które w r. 1648 powstało przeciw rządowi, ponieważ coraz to otwarciej dążył do nieograniczonej władzy. Frona została wszakże zgniecioną. Stąd pochodzi słowo: frondować, które znaczy tyle co występować przeciw rządowi stanowczo i gwałtownie.

Front od łacińskiego słowa *frons*: czoło — przednia część budynku lub też szyku wojskowego. Fronton albo przyczółek, szczyt trójkątny nad gzymsem ściany czelnej albo frontowej.

Fryburg zob. Freiburg.

Fryderyk imię: 1) kilku cesarzy rzymskich, a królów niemieckich. Fryderyk I., zwany Rudobrody (Barbarossa), z rodu Hohenstaufów, panował od r. 1152 do r. 1190, walczył we Włoszech zwycięsko, także z papieżem Aleksandrem III., ale się ukorzył i uznał niepodległość papie-stwa; podejmował wyprawę na Polskę w r. 1157 (Bolesław Kędzierzawy poddał się zwierzchnictwu cesarza) a wreszcie wyruszył w r. 1189 na wyprawę krzyżową, aby bronić Grobu świętego od Muzułmanów, ale tam utonął w rzece

Selef. Liczne legendy wiążą się z tym potężnym cesarzem. Syn jego Fryderyk Szwabski założył zakon Panny Maryi, tak zwanych później Krzyżaków. Fryderyk II. wnuk jego, odbył także wyprawę krzyżową, odzyskał Jerozolimę, walczył ustawicznie z papieżem Grzegorzem IX. i Innocentym IV., który go wyklął. Przesiadywał najczęściej we Włoszech a o Niemcy prawie nie dbał. Znaczenie jednak cesarzy we Włoszech skończyło się z Fryderykiem II., który uległ ostatecznie potędze Głowy Kościoła. Fryderyk III. Piękny panował krótko obok Ludwika Bawarskiego w XIV. wieku, a pochodził z rodu Habsburgów. Fryderyk IV. także z tego rodu, panował od r. 1440 do 1493, ale bardzo niezdarnie, wskutek czego utracił wszelką władzę, którą dopiero syn jego Maksymilian w części odzyskał; 2) Dalej nosili to imię elektorowie brandenburscy i królowie pruscy: Fryderyk Wilhelm zwany wielkim kurfürstem (czyli elektorem), który panował od r. 1640 do r. 1688, łączył się z królem francuskim przeciw cesarzowi, pobił Szwedów pod Fehrbélinem (w r. 1675) i zabrał część Pomorza; łączył się z Szwedami przeciw Polsce, chociaż miał od niej księstwo Pruskie jako lenno (zob.). Wskutek tego otrzymał w pokoju w Welawie (1658) i w Oliwie (1660) księstwo Pruskie na własność. Zbierał wojska, starał się o ich zaopatrzenie i uzbrojenie, aby mógł skorzystać z każdego zawikłania politycznego. Fryderyk I., król pruski, syn kurfürsta, otrzymał w r. 1701 od cesarza tytuł króla i koronował się w Królewcu, postawił w Berlinie wspinały pałac i inne budowle. Syn jego Fryderyk Wilhelm (od r. 1713 do 1740) powiększył wojsko, wprowadził ład w skarbowości państwowej tak, że syn jego Fryderyk II., zwany w Prusiech Wielkim (od r. 1740 do r. 1786), mógł już prowadzić wojny

z cesarzową Maryą Teresą, zabrał Śląsk przemocą, łączył się z Francją lub Rosją i uchodził za bardzo potężnego władcę. W istocie był znakomitym wodzem i tegim zarządcą państwa, wprowadził wiele nowych urzędów, wojsko swoje zaś wyćwiczył tak, że go inne państwa naśladowały w urządzeniu swych armij, pisał książki a nawet liche wiersze, zajmował się muzyką, ale nie miał sumienia czystego i dla korzyści swego państwa gotów był dopuścić się każdej niecnoty. On to pierwszy podał projekt rozbioru naszej Ojczyzny (zob. Podziały Polski). Kiedy umarł w r. 1786, napisał cesarz Józef II., że »zszedł z świata wielki szalbierz«. Fryderyk Wilhelm II. synowiec jego i następca (od r. 1786 do r. 1797) połączył się z Polską w r. 1790, ale zdradził ją w r. 1792 (po konstytucji 3. maja) i przystąpił do drugiego podziału Polski z Rosją w r. 1793 i do trzeciego w r. 1795; połączył się z cesarzem Franciszkiem II. przeciw Francji, ale zdradził go w r. 1795, zawarłszy z Francją pokój na własną rękę w Bazylei. Ulegał wpływowi zauszników, oddawał się rozkoszom. Fryderyk Wilhelm III., syn jego (od r. 1797 do r. 1840) został przez Napoleona I. w r. 1806 na głowę pobity pod Jeną, musiał uciekać z kraju, stracił połowę państwa, którą w części odzyskał po upadku Napoleona I. Podczas tych wojen stanął na czele Niemców, którzy z zapalem rzucili się do walki z cesarzem francuskim, czem zjednał sobie popularność. Uwolnił też chłopów od pańszczyzny. Przyrzeczonej konstytucji jednakże nie udzielił po r. 1815, przeciwnie przesładował każdy swobodniejszy ruch w kraju. W r. 1834 zawarł związek cłowy (zob.) Fryderyk Wilhelm IV., syn jego (od r. 1840 do r. 1861) szlachetniejszej natury człowiek, nadał w r. 1848 konstytucję.

Wybrany był w r. 1849 cesarzem niemieckim, ale odmówił przyjęcia korony. W r. 1858 ustanowiono z powodu jego choroby (cierpiał na obłąd religijny) zastępcą (regentem) brata (Fryderyka) Wilhelma, późniejszego króla pruskiego i cesarza niemieckiego. Fryderyk III., syn Wilhelma I., był cesarzem niemieckim i królem pruskim bardzo krótko (od marca do czerwca 1888) ponieważ zmarł na chorobę krtni. Ur. w r. 1831, brał udział w wojnie z Danią 1864 r., z Austryą 1866 i z Francją 1870 jako dowódca. Syn jego Wilhelm II. wstąpił po nim na tron. Nadto znani są w historii tego imienia królowie Danii i Szwecyi i liczni książęta niemieccy.

Fryderyk Jagiellończyk, najmłodszy z sześciu synów Kazimierza Jagiellończyka, ur. r. 1468, był biskupem krakowskim, arcybiskupem prymasem gnieźnieńskim i otrzymał od papieża godność kardynalską. Zmarł w Krakowie r. 1503.

Fryderyk August, zob. August II. i III.

Frygia, starożytna nazwa kraju, położonego we wnętrzu Azji Mniejszej; teraz nazwa ta już nie istnieje. Frygijczycy słynęli z tkactwa i haftu z którego i wyrabiali nakrycia czerwone na głowę, zwane czapką frygijską (opadającą górnym końcem na twarz), którą przyjęli później za oznakę Jakobi (zob.) we Francyi.

Frykoya, znaczy tyle, co nacieranie i wogóle tarcie.

Fryszowanie, przerabianie surowca na żelazo kute w osobnych piecach lub ogniskach. Surowiec mięknie w ogniu na ciasto, które miesza się ciągle drągami żelaznymi, przyczem węgiel zawarty w surowcu spala się, a surowiec zamienia się wskutek tego na żelazo kute.

Fryz, po polsku: nadbrusie, jest to środkowa część belkowania w bu-

downie pomiędzy dolnym architrawem (zob.) a górnym gzemsem.

Fryzowie, plemię germańskie, zamieszkujące już od 2000 lat niezmiennie obszary niskie, bagniste, położone niżej od poziomu morza niemieckiego tam, gdzie teraz znajduje się Holandia nad dolnym Renem, Amizą i Wezerą. Od nich pochodzi nazwa wysp fryzjskich i prowincyi: Fryzlandya, znajdującej się zarówno w Holandyi, jak i w Niemczech północno-zachodnich.

Fuga, jest to: 1) pewien rodzaj kompozycei muzycznej. Fuga zaczyna się od tego, że jeden instrument lub głos wygrywa pewną melodyę; po kilku tonach instrument drugi lub głos drugi zaczyna tę samą lub bardzo podobną melodyę, a cała sztuka polega na tem, aby wtedy głosy lub instrumenty brzmiały zgodnie. Są też fugi na trzy, cztery i więcej głosów. 2) Szczeliny między cegłami, w których znajduje się zaprawa wapienna albo szczeliny między deskami nazywają się fugami. Zapęłnienie fug nazywa się fugowaniem; murarze nazywają zewnętrzne fugowanie testowaniem.

Fuggerowie, rzemieślnicza i kupiecka rodzina w niemieckim mieście Augsburgu, która przez pracę i przedsiębiorstwa doszła do wielkiego znaczenia. Pierwszy Fugger był tkaczem (um. r. 1409), synowie jego kupcami i bankierami. Handlowali oni z Polską i wywozili z Gdańska zboże. Zygmuntowi I. staremu dostarczali srebra, którego kopalnie dzierżawili na Węgrzech. Od nich pochodzi krakowska i warszawska rodzina Fukierów. Gałąź niemiecka Fuggerów dostała już w XVI. wieku tytuł hrabiowski, a w XIX. wieku tytuł książęcy.

Fuksya czyli ułanka należy do roślin wiesiołkowatych. Odznacza się kwiatem strojnym o barwnym kielichu czterodziałkowym i koronie cztero-płatkowej. Pochodzi z środkowej Ame-

ryki; należy do roślin powszechnie pielęgnowanych w wazonkach i cieplarniach.

Fulda, nazwa rzeki wpadającej do Wezery i miasta położonego w górach u źródeł Fuldy. Miasto liczy 15.000 mieszkańców, a sławne z najstarszego w Niemczech klasztoru Benedyktynów, założonego przez św. Bonifacego, apostoła Niemców. Z Fuldy przyszli zakonnicy także do Polski.

Fulda Ludwik, współczesny poeta niemiecki, ur. r. 1862.

Fulgoryty (t. zw. strzałki piorunowe), rozgałęzione, długie, szorstkie, szkliste rurki, które powstają wtedy, gdy piorun uderzy w piasek i stapiając go, tworzy takie rurki. Błędnie nazywają u nas strzałkami piorunowymi także gładkie, okrągłe, ostro zakończone, z wapienia złożone wałeczki, które są szczątkami dawnego mięczaka morskiego (tak zwane belemnity), a nie mają żadnego związku z piorunem.

Fumarole. Jednym z objawów wulkanizmu (zob.) jest wydobywanie się ze szczelin skalnych, w sąsiedztwie czynnych lub wygasłych wulkanów, pary i gazów zwykle gorących. Para taka z reguły przesycona jest bezwodnikiem siarkawym, bezwodnikiem węglowym, kwasem borowym, solnym i innymi. Objawy tego rodzaju nazywają się fumarolami i są pospolite w okolicach wulkanicznych, jak n. p. koło Neapolu.

Fundament znaczy podstawa; fundamentalny, podstawowy, a więc zasadniczy; to od czego się wychodzi w badaniach naukowych, co jest niezachwianie pewnem.

Fundamenta. Podstawa każdej budowli nazywa się fundamentem. Fundament na gruncie suchym buduje się z kamienia lub cegły na zaprawie wapiennej. Jeżeli grunt jest osuwisty, zakładają się fundamenta na palach, na których opiera się ruszt poziomy z be-

lek na krzyż ułożonych (zob. Bicie pali). Fundamenta stawiają także na ławie betonowej. Fundowanie wielkich budowli na złym gruncie wymaga wiele rozwagi, albowiem od fundamentowania zależy trwałość całego budynku. Fundamenta pod mosty stawiają się na narzucie betonowym zapomocą skrzyni, zapuszczonej do wody, której dno do ścian przyczepione jest na hakach. Po wyprowadzeniu muru w skrzyni ponad wodę, odczepiają ściany od dna skrzyni, dno zaś pod murem zostaje.

Fundować, znaczy zakładać, ustanawiać, n. p. fundować kościół albo zrobić fundacyę na kościół, czyli postawić swem kosztem kościół lub uczynić w tym celu zapis.

Fundusz krajowy, zob. Budżet krajowy.

Fünfkirchen, zob. Pięciokościół.

Funkcya. W matematyce nazywa się tak każda ilość, której wielkość zależy od wielkości innej ilości. Tak n. p. wielkość drogi, którą przebiega kamień spadający swobodnie z góry na dół, zależy od wielkości czasu, który upłynął od chwili, kiedy kamień zaczął spadać. Mówimy więc: droga przebyta przez spadający kamień jest funkcją czasu, przez który trwało spадanie. W naukach zajmujących się badaniem istot żywych funkcya znaczy tyle, co czynność. N. p. funkcya żołądka, serca i t. p. Takie same znaczenie ma to słowo w stosunkach społecznych, n. p. Maciej spełnia funkcye (t. j. czynności należące do) pisarza gminnego.

Funkcye żywotne, albo funkcye, czyli czynności fizyologiczne (zob. Fizyologia) są bardzo rozmaite i zawile. Każda prawie część ciała, czyli każdy narząd (organ) ma swoją właściwą czynność, czyli funkcję. Najważniejszymi funkcjami ustroju zwierząt i ludzi są: 1) Odżywianie się ustroju, t. j. przyjmowanie pokarmów i napojów, ich trawienie i przerabianie, po-

czem one stają się składnikami ciała. 2) Oddechanie, t. j. przyjmowanie tlenu z powietrza, a oddawanie na zewnątrz bezwodnika węglowego. 3) Krążenie czyli obieg krwi ze serca tętnicami do wszystkich części ciała i powrót żyłami znowu do serca. 4) Ruchy, które wykonywają mięśnie, poruszając rozmaitemi częściami ciała. 5) Czucie, które od zewnętrznych części ciała przenosi się za pośrednictwem nerwów do mózgu. Szczególnymi rodzajami czucia są wrażenia, które otrzymujemy za pośrednictwem oka, ucha, nosa i języka, to jest tych części ciała, które zowiemy narządami zmysłowymi. 6) Wydzielanie n. p. śliny, moczu i t. p. 7) Rozradzanie się, t. j. płodzenie potomstwa. Rozmaite te funkcje są zależne jedne od drugich, tak, że gdy jedna ucierpi, to ustają i inne, czyli następuje śmierć. Ustrój bowiem, w którym ustały czynności żywotne, jest martwym. Czynności żywotne wszystkie razem stanowią życie.

Funt, do niedawna używana miara ciężaru. Sto funtów tworzyło centnar, który ważył tyle, co 56 kilogramów. Funt dzielił się na łuty.

Funt sterling, złota moneta angielska, zawierająca 20 szylingów an-

gielskich, znaczy około 12 guldenów i 50 krajcarów.

Furgon, jest to wóz pod pakunki, tłumoki żołnierskie.

Fürst znaczy książę (zob.).

Furye, zob. Eumenidy, które nazywały się po łacinie furye.

Futor nazywał się na Podolu i na Ukrainie mały folwark. W takich futorach, samotnie wśród stepów stojących, płynęło życie Kozaków; z futoru wyszedł Bohdan Chmielnicki (zob.).

Futro, zob. Kuśnierstwo.

Futryny, rama najczęściej z drzewa, w której osadzone są skrzydła okienne lub drzwi. Futryny bywają także z kamienia.

Futurum nazywa się po łacinie czas przyszły.

Fuzle, domieszki zanieczyszczające, tworzące się podczas fermentacji (zob.) alkoholowej cukru. Wstrętny i duszący zapach nieoczyszczonej, prostej wódki, oraz jej silnie odurzające i szkodliwe własności pochodzą głównie od tych domieszek, podczas gdy alkohol zwykły czysty ma tylko słaby eteryczny zapach i w stanie dostatecznego rozcieńczenia jest znacznie mniej szkodliwym.

Fuzya, zob. Strzelba i rusznikarstwo.

G.

Gąbka jest to zwierzę morskie, prostego bardzo ustroju, kształtu bryłki nieregularnej lub krzaczka rozgałęzionego. Ciało galaretowate powleka szkielecik, złożony z nitek rogowych lub igiełek krzemionkowych albo wapiennych; na powierzchni liczne obwódki małutkie wprowadzają wodę wraz z pożywieniem do licznych kanalików, skąd dużymi otworami na zewnątrz się do-

staje. Szkieletu gąbek rogowych używa się do mycia, ścierania tablicy i t. d. W naszych wodach żyje krzemionkowa gąbka, zwykle rozgałęziona, zwana badiagą, jeleniami rogami lub nadecznikiem.

Gabinet jest to mniejsza izba, przeznaczona do pracy lub załatwiania spraw. W gabinecie panujących schodzili się zazwyczaj ich urzędnicy, mi-

nistrowie. Z tego powodu nazywają dziś gabinetem ministerstwo rządzące. Czytamy nieraz o gabinecie austriackim, pruskim i t. p.

Gablotka, szafka oszklona, stojąca lub leżąca do umieszczania kosztownych naczyń, rzeźb, koronek i t. p. Na wystawach umieszczają przemysłowcy drobniejsze albo kosztowniejsze okazy w gablotach.

Gacek, zob. Nietoperz.

Gady tworzą gromadę kręgowców. Należące do nich zwierzęta mają ciała *okryte łuskami lub tarczami, jeden kłypek dla połączenia czaszki z kręgosłupem, krew zmiennocieplą, serce złożone z 2 przedsionków i 2 komórek niezupełnie przedzielonych, gdzie krew tętnicza miesza się z żylną (krew mieszana). Składają jaja, okryte pergaminową skorupką; przeobrażenia nie przechodzą. Dzieli się na żółwie, węże, jaszczurki, krokodyle.*

Gagat, odmiana węgla kopalnego, odznaczająca się tem, że jest węglem ze znaczniejszą domieszką żelaza i ciał smołowatych. Jest czarny, zwiezły, połyskujący tłustawo, podobny z wejrzenia do smoły lub jeszcze więcej do ebonitu (zob.). Używa się do wyrobu drobnych przedmiotów ozdobnych, rzeźbionych lub toczonych. Nazywają go też niewłaściwie czarnym bursztynem.

Gaj Ludwik, pisarz chorwacki, od którego zaczyna się narodowe piśmiennictwo Chorwatów w naszym wieku. Ur. w r. 1809, um. r. 1872.

Gajówka, mały śpiewak popielatego upierzenia, tylko brzuch i piersi białe, a potylicia u samca czarna, a u samicy ruda. Przebywa chętnie po brzegach lasów, śpiew jej równa się prawie słowiczemu; jako owadożerny jest bardzo pożyteczny.

Gajus, sławny prawnik rzymski, żył w II. wieku po Chrystusie i napisał tak zwane Instytucje (zob. Corpus iuris).

Gala znaczy z włoskiego uroczystość, dzień galowy, dzień uroczysty, strój galowy, strój odświętny. *Galówką* nazywa się w Królestwie Polskim obchód imienin cara, carowej i t. p.

Galacz, miasto w Rumunii, liczy 80.000 mieszkańców, prowadzi wielki handel, zwłaszcza drzewny i zbożowy.

Galacya, nazwa dawna kraju położonego we wnętrzu Azji Mniejszej zamieszkanego przez Galatów. Stolicą jego była Ancyra, współczesna Angora.

Galant jest to człowiek przesadnie grzeczny, nadskakujący, zwłaszcza kobietom. Taka grzeczność zaś nazywa się galanterią.

Galanteryjne towary, są to przedmioty, służące do zbytku lub ozdoby, jak n. p. wachlarze, parasolki i t. p. Składy takich rzeczy nazywają się sklepami galanteryjnymi.

Galar, statek, używany na rzekach w Polsce do przewożenia towarów, a zwłaszcza zboża. Na galarach spławiali flisacy zboże Wisłą do Gdańska.

Galarepa, zob. Kalarepa.

Galareta, napój stały, wilgotna, drgająca i nieco sprężysta masa, która tworzy się, jeżeli ostudzimy gorący roztwór jakiegokolwiek ciała klejowego (klej roślinny lub zwierzęcy, żelatyna i t. p.).

Galasówka dębiana, owad z rzędu błonkówek, nakładający pokładetkiem liść dębowy dla złożenia tam jajka, przez co tworzy się na liściu narosł, zwana dębianką lub galasem, w którym żyje wyłęgła gąsienica. Dębianski niektórych gatunków dębów w Azji Mniejszej i Grecyi używa się do wyrobu atramentu.

Galata, zob. Konstantynopol.

Galena (błyszcz ołowiu), minerał złożony z ołowiu i siarki, tworzy silnie błyszczące, czarne, ciężkie, kostkowanego kształtu kryształy. Jest najczystszą rudą ołowianą. Zawiera też czę-

sto drobne ilości srebra. W ziemiach polskich towarzyszy galena zwykle rudom cynkowym i innym w Olkuszu, w Księstwie Krakowskim, na Szląsku, oraz w Galicyi w Truskawcu.

Galera był to statek wojenny, poruszany wiosłami, a używany w wiekach średnich na morzu Śródziemnem. Dziś nazywają się galerami statki francuskie, na których pracują skazani zbrodniarze czyli galernicy.

Galerya, chodnik na dole lub na piętrze budynku pod nakryciem, z oszklonemi lub otwartemi ścianami, służy do przechadzki lub do połączenia oddzielnych części budowli. Najwyższe miejsce dla widzów w teatrze, pod samą powalą, nosi nazwę paradyżu lub galeryi. — **Galerya obrazów**, jest to sala lub więcej sal, służących do pomieszczenia obrazów lub zabytków sztuki. Same też tego rodzaju zbiory zowią się galeryą. Najstojniejsze tego rodzaju galerye obrazów, rzeźb i dzieł sztuki są: dreźnieńska, monachijska, berlińska, watykańska (w Rzymie), florencka, nadworna w Wiedniu, luwrska i luksemburska (w Paryżu), narodowa londyńska, Ermitaż (w Petersburgu), wilańska (pod Warszawą).

Galicya. Część Polski, zajęta przez Austryę i przyłączona do niej jako kraj koronny nazywa się »Królestwem Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskim«, liczy 78.497 kilometrów kwadratowych powierzchni, a przeszło 7 milionów mieszkańców (ostatni spis ludności z 31. grudnia 1890 wykazał 6.607.000, w tej liczbie narodowości polskiej 3.516.793, ruskiej 2.831.946, niemieckiej 227.600; religii rzymskokatolickiej 2.997.430, grecko-katolickiej 2.790.449, żydowskiej 772.213). Położona na północnych stokach Karpat należy do krainy między Bałtykiem i Morzem Czarnem, do porzeczki Wisły i Dniestru. Karpaty, lesiste góry

na południu Galicyi, mają takie dla niej znaczenie, że kraj ten zwie się podkarpackim. Odnosi się to zwłaszcza do Galicyi zachodniej, zajętej w całości przez Karpaty, ich podgórze i równiny nad rzeką Wisłą, powstałe przez działanie rzek karpaccich, wpadających do Wisły. Ostatni karpaccy dopływ Wisły, rzeka San rozdziela Galicyę na zachodnią i wschodnią. Pierwszą zamieszkują Polacy (tylko wzdłuż grzbietu gór po Dunajec na zachód mieszkają Rusini); leży ona cała w dorzeczu Wisły po jej prawym brzegu. Wielkie Księstwo Krakowskie znajduje się po lewym brzegu Wisły. Galicya na wschód od Sanu, t. j. wschodnia, należy do dorzecza Dniestru, częściowo do Wisły (rzeka Bug), do Dniepru (rzeka Styru) i do Dunaju (rzeka Prut). Nie jest też Galicya wschodnia czysto podkarpacką krainą. Połąć północna jest płaską wyżyną, poprzecinaną jarami dopływów Dniestru i należy do Podola. Część zaś najbardziej północna, należąca do dorzecza Bugu i Styru, przedstawia podmokłą równinę, część niżu Sarmackiego (zob. Europa). Kotlinę Bugu od Sanu oddziela niewysoki, ale dość wyraźny grzbiet, ciągnący się od Lwowa po Tomaszów, zwany Roztoczem. Galicyę wschodnią zamieszkują Rusini, wśród których znajduje się wszakże wielu Polaków i to nie tylko po miastach, ale i po wsiach, zwłaszcza na żyznej ziemi podolskiej. Galicya jest krajem przeważnie rolniczym. Lasy w niektórych częściach kraju bardzo przetrzebione, znajdują się jeszcze obficie zwłaszcza w Karpatach Galicyi zachodniej; sosnowe w kotlinie sandomierskiej (między Wisłą i Sanem) i w kotlinie bużańskiej, bukowe na Podkarpaciu całym; jodłowe i świerkowe lasy znajdują się w Karpatach, zwłaszcza na południowym wschodzie, gdzie jeszcze wielkie obszary są starodrzewem pokryte. Podole ma mieszane lasy liściaste, bar-

dzo jednak liche; są to raczej zarosła, niż lasy. W górach przeważa gospodarka łąkowa i pastewna, więc hodowała bydła i owiec, zwłaszcza w Podhalu na halach i w Karpatach wschodnich na Połoninach. Wielkie znaczenie pozyskało w ostatnich latach górnictwo, wydobywające w ogromnych ilościach ropę naftową i wosk ziemny, węgiel brunatny, a już od wieków sól kamienną i warzonkę. W Wielkiem Księstwie Krakowskiem wydobywają także węgiel brunatny, cynk, marmury i porfiry, w Tatrach żelazo. Mimo to przemysł górniczy nie ma dla kraju tego znaczenia, jakieby mógł mieć przy równoczesnym rozwoju przemysłu fabrycznego, którego braknie dotychczas. Galicya więc wywozi za granicę nie mąkę, lecz zboże; nie gonty, deski, lecz drzewo; nie naftę, parafinę, lecz ropę. Straty, jakie tym sposobem Galicya ponosi, widoczne są w powszechnem ubóstwie. Niemalą przyczyną tego stanu jest wszakże przeludnienie kraju, bo mając koło 7 milionów mieszkańców na 78.500 kilometrów kwadratowych, jest gęściej zaludniony, niż wszystkie prowincye Austro-Węgier, z wyjątkiem Czech, Moraw i Śląska. W rozmieszczeniu osad i miast widoczna jest w Galicyi zawistość od Karpat i rzek karpackich. Rozróżniamy miasta podkarpackie tam, gdzie rzeki stają się żeglowne, i wśródkarpackie rzeki stają się splawne. Prócz tego niektóre miasta zawdzięczają swe powstanie traktom handlowym, jak stolica kraju Lwów, a także Rawa ruska, Sokal, Brody, Tarnopol, Buczacz, Husiatyn, Chrzanów. Inne wreszcie górnictwo stworzyło, lub zawdzięczają swe powstanie wodom mineralnym. Szereg miast wśródkarpackich jest następujący: Biała, Żywiec, Nowy Targ, Nowy Sącz, Grybów, Gorlice, Biecz, Jasło, Krosno, Sanok, Turka, Skole, Dolina, Nadwórna, Delatyn, Kutry. Szereg miast podkarpackich tworzą:

Oświęcim, Kraków, Bochnia, Tarnów, Dębica, Rzeszów, Jarosław, Przemyśl, Sambor, Drohobycz, Stryj, Kałusz, Stanisławów, Kołomyja, Śniatyn. W miastach i miasteczkach mieszka wielu Żydów. — Dzieje. Na obszarach dzisiejszej Galicyi mieszkali od wieków obok siebie Polacy i Rusini; należały one też bądź do Królestwa Polskiego, bądź też tworzyły samodzielne księstwa ruskie. Księstwa te połączył Roman, książę włodzimiersko-halicki z początku XIII. wieku, a Daniel, syn jego koronował się królem Halicza i Włodzimierza. (Dlatego też rząd austriacki nazwał później zajęty kraj Galicyą i Włodzimiryą czyli Lodomeryą). Po wygaśnięciu kniaziów ruskich w r. 1340 przeszedł Halicz i Włodzimierz pod panowanie królów polskich i oddał przez 400 z górą lat tworzył kraj ten część państwa polskiego i dzielił z Polską dolę i niedolę. Rusini otrzymali od Polaków wyższą oświatę i ogładę, przynieśli Polsce w zamian obfitą w plony ziemię i wielu ludzi znakomitych w Kościele, w państwie i w nauce. Razem bronili się przed napadami Tatarów, Kozaków, Moskali i Szwedów. Napady te były częste i zadały wiele klęsk opływającej niegdyś miodem i mlekiem ziemi i jej mieszkańcom. Austria zajęła w r. 1772 część województwa krakowskiego i sandomirskiego, prawie całe województwo ruskie, zwane także Rusią Czerwoną, część bełzkiego i ziemi podolskiej, zniosła dawny podział, a wprowadziła nowy naprzód na 6, potem na 18 cyrkułów. W trzecim podziale Polski w r. 1795 zagarnęła Austria nadto kraj między Bugiem, Wisłą i Pilicą z Krakowem, który otrzymał nazwę Nowej albo Zachodniej Galicyi. W r. 1809 straciła go Austria na rzecz Księstwa Warszawskiego wraz z Zamościem, który dzierżyła od r. 1772. Cyrkuł tarnopolski od r. 1809 do 1815 należał do Rosyi. W r. 1815 na kon-

gresie wiedeńskim Austria otrzymała Galicyę w dzisiejszej rozciągłości prócz Krakowa, który tworzył wolne miasto aż do r. 1846, w którym go wojska austriackie obsadziły. — Dzieje Galicyi pod panowaniem austriackiem dadzą się podzielić na dwa główne okresy: pierwszy liczy prawie lat sto i jest czasem ciężkich doświadczeń. Należało do nas licznych urzędników Niemców lub Czechów, rząd postępował jak z krajem podbitym, zaprowadził język niemiecki w administracyi i szkole, na podniesienie dobrobytu i oświaty nie chciałłożyć żadnych kosztów, każde swobodniejsze słowo gnębił i t. d. Drugi okres zaczyna się od nadania w r. 1860 konstytucyi, a właściwie dopiero od 1867, odkąd powoli ale statecznie zaczął się na lepszy zmieniać stan rzeczy: przywrócono narodowi język w szkołach, sądownictwie i administracyi, pozwolono rozwijać się, kształcić i czuć po polsku, udzielono autonomię i samorząd (Zob. Autonomia, Konstytucya, Sejm). Z najważniejszych wypadków z historyi Galicyi przytaczamy następujące: W r. 1775 ustanowiono Sejmy stanowe, zwane postulatowymi (zob. Stany); w r. 1784 powstał uniwersytet, czyli najwyższa szkoła we Lwowie, zmieniona 1805 r. na liceum, na nowo utworzona 1817; w r. 1786 ogłosił cesarz Józef II. uniwersał o powinnościach roboczych dla Galicyi. — Józef II. zniósł w Galicyi 44 klasztorów. — W r. 1809 wkroczyło do Galicyi wojsko polskie Księstwa Warszawskiego, zajęło Lwów i Kraków; w całym kraju zapaliło się powstanie. W r. 1817 otwarto na nowo zaniechane Sejmy stanowe; powstał Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. W r. 1831 pierwsza cholera. W r. 1833 wyprawa Zaliwskiego do Galicyi. Następuje okres spisków i aresztowań. W r. 1846 wybucha powstanie w zachodniej Galicyi, a równocze-

śnie krwawa rzeź szlachty przez chłopów, zbałamuconych przez narzędzia Metternicha (zob.). W r. 1848 w marcu błysnęła nadzieja lepszej przyszłości: konstytucya i uwolnienie chłopów od pańszczyzny; 1. listopada bombardowanie Lwowa przez generała austriackiego Hammersteina. Powrót do rządów absolutnych. W r. 1849 Agenor hrabia Gołuchowski zostaje namiestnikiem w Galicyi. W r. 1861 zbiera się Sejm. W r. 1863 oddziaływa silnie powstanie polskie w Królestwie na Galicyę. W r. 1866—1867 dokonywa się przełom w stosunkach wewnętrznych, o którym wyżej mówiliśmy. Galicya otrzymuje samorząd gminny. Nowa organizacya kraju, przeprowadzona do skutku przez Gołuchowskiego, dzieli kraj na 74 (obecnie 76) powiatów, obsadza urzędy krajowcami. Rada szkolna krajowa obejmuje w zarząd szkoły ludowe i średnie. W r. 1869 język polski staje się językiem urzędowym w Galicyi. W r. 1877 pierwsza, w r. 1894 druga wystawa krajowa we Lwowie dowodzi, że kraj się rozwija pod wielu względami pomyślnie. — Liczne niedostatki wymagają wszakże długiej jeszcze i wyteżonej pracy, do której powinni się wszyscy synowie tej ziemi zgodnie przyłożyć. Rozdzierające społeczeństwo niesnaski przeszkadzają rozszerzeniu się prawdziwej oświaty i podniesieniu się dobrobytu w kraju.

Galilea, kraj w Palestynie między doliną Jezreel od południa, rzeką Leontes od północy, rzeką Jordanem poniżej jeziora Genezaret od wschodu, a morzem Śródziemnem od zachodu. Kraj pełen wspomnień od najdawniejszych czasów; stolica Nazaret, jezioro Genezaret, góra Tabor i skalisty przylądek Karmel nad morzem są pamiątkowe z życia Zbawiciela; mała osada Syr nad morzem stoi na miejscu niegdyś, przed 4.000 laty, najpotężniej-

szezo miasta fenickiego Tyrus; port morski Akka odgrywał ważną rolę podczas wypraw krzyżowych.

Galileusz (Galilei Galileo) znakomity uczony włoski, ur. r. 1564, um. r. 1642, zajmował się głównie fizyką i astronomią. On to zrozumiał jeden z pierwszych, że, aby poznać prawa, wedle których odbywają się zjawiska fizyczne, trzeba przedewszystkiem jak najdokładniej przypatrywać się samym zjawiskom, powtarzając je czyli wykonując doświadczenia. Praw przyrody nie można poznać drogą samego myślenia, nie można ich wymyśleć, ale trzeba je odczytać niejako w samych zjawiskach i doświadczeniach. Tą drogą postępując, odkrył on prawo, wedle którego spadają ciała ciężkie, prawo, wedle którego porusza się wahadło i t. d. On też jeden z pierwszych zbudował lunetę (zob.), a kiedy skierował ją ku gwiazdom, spostrzegł pierwszy księżyc Jowisza (zob.) i pierścień Saturna (zob.). Przyjął też i rozszerzał naukę Kopernika (zob.) o ruchu ziemi dokoła słońca, która wtedy jeszcze bardzo nie wielu miała zwolenników.

Gallia nazywał się w starożytności kraj, który obejmuje dzisiejszą Francję, Belgię i Włochy północne. Zamieszkiwali ziemie te Galowie, którzy należeli do Celtów (zob.). Gallia dzieliła się na kilka samodzielnych państw. Rzymianie podbili naprzód Gallię (włoską) nad Padem, Cezar (zob.) zawojował Gallię właściwą, która od tam należała do państwa rzymskiego aż do r. 486, kiedy dostała się w ręce Franków.

Gallipoli, półwysep wązki w Turcyi, który zwał się w starożytności Chersonesem trackim, zamyka od zachodu cieśninę Dardanellów (zob.) i posiada ważny port dla handlu z Azją.

Gallus Marcin nazywał się, jak mniemają, pisarz pierwszej kroniki polskiej, mnich obcego pochodzenia, ale

bardzo przywiązany do nowej swej Ojczyzny. Kronika ta obejmuje czasy od Piasta aż do Bolesława Krzywoustego (do r. 1120). Z niej to wiemy o Bolesławie Chrobrym, Śmiałym i Krzywoustym, o pierwszych dziejach Polaków, o wojnach ich z Niemcami, o tworzeniu się państwa polskiego nad Wartą i Wisłą. Życie Krzywoustego od młodości najwcześniejszej Gallus skreślił bardzo pięknie, bo znał księcia polskiego i podziwiał jego czyny bohaterskie.

Galman, ważna ruda cynkowa; jest to minerał białawy, żółtawy lub brunatnawy, krystaliczny, wypełniający szczeliny wśród innych skał, najczęściej wapieni. Najbardziej znane u nas kopalnie galmanu znajdują się na Szlasku i koło Krakowa. Zob. Cynk.

Galon jest to taśma złota lub srebrna na mundurze, liberyi i t. d.

Galop jest to szybki bieg konia w podskokach, stąd galopować znaczy pędzić, a galopadą nazywa się taniec szybki.

Galwanizm albo elektryczność galwaniczna. Tak nazywano dawniej zjawiska elektryczne, wywoływane przy użyciu ogniów elektrycznych. Nazwa ta pochodzi od nazwiska uczonego włoskiego Galvani (ur. r. 1737, um. r. 1798), który pierwszy spostrzegł objawy prądu elektrycznego, choć objaśniał je błędnie. Lepiej rozumiał je współczesny mu Volta, również uczoney włoski (ur. r. 1745, um. r. 1827), który zbudował pierwsze ogniwo i baterię elektryczną. Stąd też używano dawniej także nazwy voltaizm lub elektryczność voltaiczna.

Galwanometr jest to przyrząd, służący do mierzenia natężenia prądu elektrycznego. Istnieje mnóstwo rozmaicie urządzonych galwanometrów. Przeważnie polegają one na działaniu prądu elektrycznego (zob.) na magnes zawieszony albo na sprężynce osadzony

wśród skrętów drutu, przez który płynie prąd. Wskazówka złączona z magnetem wskazuje natężenie prądu. Galwanometrami są też Amperometr i Voltometr (zob. Elektryczne miary).

Galwanoplastyka. Prąd elektryczny, przepuszczony dwoma blaszkami przez roztwór siarkanu miedzi rozkłada go i wydziela na jednej blaszce (biegunie ujemnym) miedź. Jeżeli zamiast tej blaszki umieścimy formę odcisniętą z medalionu lub drzeworytu, to miedź wydzielająca się z roztworu pokryje formę i utworzy dokładną podobiznę przedmiotu, z którego odcisk zdjęto. Wytwarzanie na tej drodze różnych przedmiotów nazywa się galwanoplastyką. Przedmioty metalowe można w podobny sposób niklować, posrebrzać i pozłacać galwanicznie, jeżeli użyjemy stosownych roztworów, zawierających wymienione metale. Przyrządy stalowe lekarskie, nożyczki, szable oficerskie i t. p. niklują dla zabezpieczenia od rdzy. Istnieją osobne przedsiębiorstwa przemysłowe tak zwane galwanotechniczne, trudniące się niklowaniem blach, sporządzaniem galwanotypów i t. p. czynnościami. Zob. też Elektroliza.

Galwanotyp. Kosztowny drzeworyt, używany do drukowania wielu tysięcy egzemplarzy tej samej książki, nie tylko się zużywa czyli zbija, ale niekiedy pod naciskiem pęka. Z tego powodu wykonywa się z drzeworytu (zob. drzeworytnictwo) podobiznę galwanoplastyczną, przybija do klocka i używa przy drukowaniu zamiast drzeworytu, z którego można kilkakrotnie zdejmować formę, a następnie wykonać więcej takich samych odcisków galwanoplastycznych (zob. Galwanoplastyka). Galwanoplastyczna podobizna drzeworytu nazywa się galwanotypem albo krótko galwanem.

Gałka muszkatołowa zob. Muszkatowiec.

Gałęzowski Seweryn, ur. roku 1801, um. r. 1878, sławny lekarz, był naprzód profesorem lekarskiego wydziału na uniwersytecie wileńskim. Po wojnie narodowej z r. 1831, w której brał czynny udział, musiał opuścić kraj i zasłynął w dalekim świecie, aż w Meksyku w Ameryce, jako znakomity lekarz. Później pozyskał wielką wziętość w Paryżu, gdzie opiekował się szkołą, utworzoną dla polskiej młodzieży. Znaczny majątek zapisał na stypendya czyli zasiłki na podróż za granicę dla tych z młodzieży polskiej, którzy poświęcają się zawodowi nauczycielskiemu w uniwersytetach i muszą uzupełnić wykształcenie w kraju nabyte w wyższych zakładach, istniejących w innych państwach. Synowiec Seweryna Ksawery znany jest jako znakomity lekarz chorób ocznych w Paryżu; Józef jest także dyrektorem banku i należy do Rady, mającej w swej pieczy Muzeum narodowe w Rapperswyłu.

Gałucha, rodzaj roślin baldaszkowych o kielichu pięcio-zębnym, płatkach koronowych owalnych i owocu walcowatym, uwieńczonym na wierzchołku szczątkami korony w postaci ząbków. Do tego rodzaju należą zioła trujące lub lekarskie, wodne z łodygą pustą. Gałucha wodna czyli koński koper, do półtora metra wysoka, jest u nas pospolita po bagnach. Dawniej używano jej suszonych owoców w lecznictwie.

Gama Vasco da, sławny żeglarz portugalski, który pierwszy objechał Afrykę od południa, t. j. okrążył Przylądek Dobrej Nadziei w r. 1497 i odkrył morską drogę do bogatych Indyj, w których zmarł w r. 1524.

Gambetta Leon, francuski mąż stanu i mowca, ur. r. 1838, um. r. 1882, z zawodu adwokat, stał się sławny jako gorący obrońca Ojczyzny podczas wojny francusko-pruskiej w r.

1870—1871. Balonem wyjechał z oblężonego Paryża, powołał naród pod broń i stawiał pruskiej armii zacięty opór. Kiedy zaś mimo wszystkich wysiłków Prusacy zwyciężyli i Francya musiała oddać dwie prowincye Niemcom (Alzacę i Lotaryngię), Gambetta wzywał ciągle naród płomienistą wymową do odwetu, do odebrania utraconej ziemi.

Gambia, rzeka, zob. Senegambia.

Gamma. Tak się nazywa w muzyce szereg następujących po sobie w pewnej liczbie i w pewnym porządku tonów. Gammy dzielą się na diatoniczne i na chromatyczne. Diatoniczne składają się z siedmiu tonów i dzielą się na gammy dur (zob.) i gammy moll (zob.), które różnią się porządkiem, w jakim następują po sobie całe tony i półtony. Wedle tonu, od którego gamma się zaczyna, nadajemy jej nazwę; mówimy więc o gammie c dur, oznaczając tym sposobem tę gammę diatoniczną dur, której pierwszym tonem jest c. Gamma chromatyczna składa się z dwunastu półtonów. Ponieważ gammy obejmują całą różnorodność tonów, którymi się muzyka posługuje, przeto i w znaczeniu przenośnem mówimy o gammach. Przez gammę uczuć rozumiemy tedy wszystkie możliwe, albo przynajmniej bardzo liczne i rozmaite odcienia uczuć, do których człowiek jest zdolny.

Gamrat Piotr, prymas Polski, t. j. arcybiskup gnieźnieński w XVI. wieku, był zausznikiem królowej Bony i nie pozostawił dobrej po sobie pamięci. Um. r. 1545.

Ganasze oznaczają w koniarstwie czyli hippologii szczękę dolną czyli żuchwę, między której ramionami znajduje się rów podszczękowy (sanki).

Gandawa czyli Gent, miasto w Belgii, w pobliżu Antwerpii, liczy 170.000 mieszkańców, celuje potężnie rozwiniętym przemysłem tkackim wełnianym, bawełnianym i lnianym. Tkactwo samo zatrudnia w Gandawie 25.000 robotni-

ków. Ohok tego kwitnie w Gandawie ogrodnictwo (500 cieplarni). Zdumiewające roboty wodne, t. j. kanały żeglowne łączą Gandawę z morzem pod Ostendą, z Antwerpią i Brukselą.

Ganges, główna rzeka Indyj Wschodnich, święta u Hindusów, półtrzecia razy tak długa jak Wisła, ale w wodę niezwykle bogata, bo przyjmuje setki dopływów z gór Himalajów, na które spada podczas pory mokrej w lecie (zob. Monsuny) więcej deszczów, niż gdziekolwiek indziej na świecie. Największe dopływy są Dżamuna z prawego brzegu, Gagra i Gandak z lewego brzegu. Przed ujściem do zatoki Bengalskiej łączy się Ganges z Bramaputą, rzeką tej co Ganges wielkości, wypływającą jednak na wyżynie Tybetu z północnych stoków Himalajów. Delta (t. j. ujście), którą Ganges z Bramaputą tworzą, jest największą na świecie i liczy 16 ramion. Zachodnie ramię, Hugli, jest jedynie dostępne dla wszystkich okrętów. Tam też stanęło milio nowe miasto i stolica Indyi, Kalkuta. Dolina Gangesu, w górnej części Hindostanu, w dolnej Bengalią nazwana, jest rzec można najurodzajniejszym i najbogatszym krajem świata. Delta moczarowata, pokryta gęstymi zaroślami, zwanymi »dzungle«, w których tygrys, jaguar i jadowite węże się ukrywają, jest słabo zaludnioną, ponieważ panuje na niej niebezpieczna febra.

Gangrena zob. Zgorzel.

Ganek zob. Balkon.

Gara, wyłobienie wzdłuż słupa, w które wsuwają się końce desek n. p. w parkanach. Wyrabianie gary nazywają cieśle garowaniem.

Garbarstwo jest przemysłem, zajmującym się przeróbką skóry zwierzęcej w celu nadania jej giętkości, trwałości i podatności, jako też odporności przeciw gniciu i zrogowaceniu przez wyschnięcie. Odróżniamy 3 sposoby wyprawiania skór: 1) garbnikiem

a zwłaszcza korą dębową lub innymi materiałami garbnik zawierającymi (czerwonoskórnicstwo); 2) ałunem i solą (białoskórnicstwo); 3) tłuszczem w połączeniu z ugniataciem (zamszownictwo). Najtrwalsze i najmocniejsze skóry daje czerwonoskórnicstwo. Skóra wydebiona nie zmienia się w wodzie, wyprawiona ałunem jest wprawdzie miękka i biała, ale przy gotowaniu przechodzi w klej; skóry zamszowe są także miękkie i zupełnie wytrzymałe na wodę. Skóry zdjęte ze zwierząt muszą być przede wszystkim pozbawione włosów i naskórka i następnie dla oczyszczenia wybejcowane. Garbowanie korą dębową odbywa się w kadziach drewnianych, wpuszczonych w ziemię, lub w dołach cementowanych. W jednym dole mieści się 50—60 skór przekładanych warstwami kory dębowej. Do napełnionej skrzyni dolewa się wody i przykrywa pokrywą. Po 6—8 tygodniach układa się skóry w odwrotnym porządku, odnawia korę, pozostawia przez 4—5 miesięcy, poczem powtórnie się przekłada. Cały proces garbowania trwa 18 miesięcy. Po wydebieniu skór myją je, suszą i wyrównują miejsca grubsze przez ścinanie i skrobanie. Skóry wołowe służą na podeszwy, krowie na przyszwę i wierzchy obuwia, cielęce i końskie na obuwie i wyroby siodlarские, owcze na obuwie i oprawy książek, kozłe na safian, jagnięce na rękawiczki. Białoskórniczy wyprawiają skórki tak zwane irchowe na rękawiczki, zamszownicy wyprawiają skórki jelonkowe z jeleni, sarn, kóz i owiec. We Wiedniu istnieje, jedyny w całej Austrii, zakład państwowy dla nauki garbarstwa, służący wogóle celom przemysłu skór nego.

Garbnik obejmuje rozmaite soki bardzo rozpowszechnione w świecie roślinnym, smaku cierpkiego, ściągającego, słabo kwaśne, cechujące się własnością strącania kleju zwierzęcego i ciał

białkowatych, tudzież tworzenia z niemi nierozpuszczalnych związków, które tracą przez to skłonność do rozkładu czyli gnicia. Garbników używa się głównie w garbarstwie. Z solami żelazowymi burzą się na ciemnobłękitno lub zielono. Garbnik znajduje się w korze dębowej, sosnowej, wierzbowej i bukowej, jako też w galasie czyli dębiance, t. j. narosli na liściach i gałązkach dębowych, spowodowanych nakłóciem owadu, który się nazywa galasówką. Garbnik dębianski nazywa się taniną. Znachodzi się też garbnik w kawie, herbacie i w korze drzewa chinowego.

Garczyński Stefan, ur. r. 1805 w Kaliskiem, poeta niepospolitych zdolności, wielkiej wyobraźni i gorącego uczucia, żołnierz w wojnie o niepodległość Polski r. 1831, przyjaciel serdeczny Mickiewicza, zmarł na rękach jego w Awinionie r. 1833. Spuścizna duchowa Garczyńskiego obejmuje zbiór drobniejszych wierszy i wielkich rozmiarów niedokończony poemat pod tytułem »Wacława dzieje«, w którym wykazuje, że ostatecznym celem życia Polaka, po rozbiu Ojczyzny, powinno być zawsze tylko poświęcenie dla Ojczyzny, szczere zbliżenie się i czysta praca nad ludem, a nie »plamienie i trucie czystej jego duszy« niecnemi i ułudnemi obietnicami. Między drobnymi wierszami najpiękniejsze są »Sonety wojenne«, przedstawiające z wielką siłą i prawdą wypadki z narodowej walki roku 1831. Pisma Garczyńskiego wyszły po raz pierwszy staraniem i pod okiem Mickiewicza r. 1833, następnie w bardzo dobrem wydaniu poznańskiem r. 1860.

Garda, wielkie jezioro w północnych Włoszech, wśród gór pięknie położone.

Gardłacz, dawniej używana strzelba, której lufa była przy wylocie szerszą niż u zamku.

Gardło znajduje się w tyle za jamą ustną. Otwór, prowadzący z jamy ustnej do gardła, zawarty między tylną częścią języka a podniebieniem, zowie się cieśnią czyli przesmykiem gardłowym; po bokach tego przesmyku znajdujemy z prawej i z lewej strony wyniosłości, zwane migdałkami. Te migdałki przy zapaleniach gardła nieraz obrzmiewają. Do gardła można się dostać także przez nos; tedy właśnie przy oddechaniu wchodzi do gardła powietrze. Z gardła zaś ku dołowi prowadzą dwie rury czyli cewy. Na przodzie leży tchawica, poczynająca się zgrubieniem, zwanem krtanią, tak, że krtani i tchawicę można wyczuć (wymacać) na szyi przez skórę, a nawet widzieć. W tyle za krtanią i za tchawicą leży rura podobna do jelita, która z gardła prowadzi do żołądka i zowie się przełykiem. Przy oddechaniu powietrze przechodzi nosem (albo ustami) do gardła, a stamtąd krtanią i tchawicą do płuc. Gdy zaś połykamy, to wejście z gardła do krtani się zamyka, a pokarmy i napoje nie mogą inaczej jak tylko wejść do przełyku, a następnie do żołądka. Jeżeli wprowadziwszy pokarmy lub napoje przez usta do gardła nie połykamy należycie, a wejście do krtani się nie zamknie, wtedy te pokarmy lub napoje dostają się do krtani i sprawiają zakrztuszenie lub zadławienie.

Gardziel znaczy tyle co gardło. Niektórzy tchawicę nazywają gardzielą; inni znowu używają tej nazwy dla oznaczenia przełyku, t. j. rury prowadzącej z gardła do żołądka.

Garibaldi Józef, włoski wojownik, odznaczający się wielką odwagą i wytrwałością, szukający ciągłych przygód, spisków i rozgłosu. Ur. r. 1807 w Niecei, musiał uciekać z Ojczyzny z powodu uczestnictwa w spiskach do Ameryki, powrócił w r. 1848 na odgłos poruszenia się ludów w Europie, ale

niebawem znowu wyemigrował do Ameryki. W r. 1854 kupił wyspę włoską Kaprerę, gdzie mieszkał. Podczas wojny włosko-austriackiej zebrał ochotników, walczył w Alpach, a po zawarciu pokoju wyładował z wojskiem swem w Sycylii, zajął Neapol, króla wypędził i ogłosił się dyktatorem. Włochy południowe oddał królowi włoskiemu Wiktorowi Emanuelowi: pragnął też zdobyć Rzym, ale poniósł kilkakrotnie klęskę. Chociaż po ogłoszeniu królestwa włoskiego dyktaturę swoją złożył, nie poddał się w zupełności rozkazom króla, lecz dalej prowadził politykę i wojnę na własną rękę. Rząd królewski musiał go nawet zamknąć na jakiś czas w fortecy, a potem pozwolił mu mieszkać swobodnie tylko na wyspie Kaprerze. Mimo to mięszał się Garibaldi do wszystkich spraw, brał udział w wojnie francusko-pruskiej po stronie Francyi, ale bronił jej pod Dijon nieudolnie. Przy końcu życia uspokoił się, został posłem do Izby deputowanych w roku 1875. Um. r. 1882. Gorący patriota niósł Ojczyźnie nie raz jeden życie w ofierze, nie mógł wszakże pozbyć się awanturniczej swej żyłki, nie chciał poddać się porządkowi i dlatego wyrządził wielokrotnie narodowi swemu więcej szkody niż pożytku.

Garmond, nazwa czcionek drukarskich, średniej wielkości między drobnym a dużym drukiem książkowym.

Garncarstwo, przemysł zajmujący się wyrobem naczyń do użytku domowego z mniej wyborowych gatunków gliny (zob. Gлина i gliniane wyroby). Garncarze wyrabiają także pospolity fajans, którego czerep składa się z mieszaniny gliny garncarskiej, marglu i piasku ostrego, czyli kwarcowego. Wyroby garncarskie są zwykle polewane glazurą, a niekiedy malowane. Garncarz formuje garnki, dzbanki, miski i t. p. na toczydle t. j. na krążku drewnianym, poziomym, który zapomocą dru-

giego krążka obraca nogą, a następnie wypala swoje wyroby w stosownych piecach. Wyroby garncarskie powinny mieć piękny kształt, dobrą i gustowną polewę. W kraju istnieją szkoły garncarskie w Kołomyi, Porembie i Toustem, gdzie nie tylko rzemiosła garncarskiego nauczyć się można, ale także rysunku, zastosowanego do tego zawodu i innych fachowych wiadomości.

Garnizon, zob. Załoga.

Garniec, zob. Korzec.

Garnirować znaczy przyozdabiać, obkładać, n. p. garnirować suknię damską koronkami i t. p.

Garnitur, jest to dobór rzeczy, tworzących razem całość, n. p. surdut, spodnie i kamizelka z jednej materyi lub dobrane odpowiednio, stanowią garnitur (stroju). Tak samo mówi się o garniturze mebli, klejnotów i t. d.

Garonna, rzeka w południowej Francyi, wypływa na południowych stokach Pirenejów i przebiega się przez główny ich grzbiet. Koło miasta Tuluzi jest już żeglowną. Pod Tuluzą poczyna się też ważny kanał południowy (Canal du Midi) łączący Atlantyk z Morzem Śródziemnem. Ilość dopływów Garonny jest bardzo liczną, najważniejszym jest rzeka Dordogne, (mów: Dordoni) łącząca się z Garonną 7 mil przed ujściem. Tam stało miasto i port Bordeaux (zob.). Garonna z Dordogne połączone tworzą strugę wodną do 10 kilometrów szeroką, zwaną Żyrondą, uchodzącą do Atlantyku.

Gąsioł, zob. Gorgonia.

Gasidło, narzędzie kowalskie do polewania węgla żarzących się na ognisku dla wytworzenia większego żaru albo dla ugaszenia ognia. Z niemiecka nazywają je kowale leszpis.

Gąsienica, postać przejściowa przeważnej części owadów, które po wyklóciu się z jaja mają kształt robakowaty, części pyszczkowe zwyczajnie gryzące, chociażby owad doskonały ich

nie miał; jest zawsze bez skrzydeł, czasem bez nóg (czerw). Po kilkorazowej wylince przechodzi gąsienica w poczwarkę zwykle nieruchomą, która nie przyjmuje pokarmu, z niej dopiero wytwarza się owad doskonały. Taki rozwój owadów nazywamy »przeobrażeniem«. Przez swą żarłoczność, większość gąsienic jest nader szkodliwa.

Gąsienicznik: 1) owad z rzędu błonkówek, opatrzony długim pokładelkiem, zapomocą którego składa jaja pod skórę gąsienic owadów, żyjących w drzewie, w których wylęgłe gąsienice po śmierci gospodarza się przepoczwarzają; tępieniem więc szkodliwych gąsienic staje się pożyteczny. 2) mały ptak, żyjący w Azji, na wyspach malajskich i w Afryce, który zjada prawie wyłącznie gąsienice.

Gaskonia, dawna nazwa prowincyi położonej we Francyi południowej, nad rzeką Garonną.

Gąsiorek: 1) najmniejszy gatunek dzierzby, który w naszych okolicach żyje; 2) Gąsiorkiem lub gąsiorem nazywano dawniej naczynie od trункów, podobne do flaszki pękatej.

Gąska, znany błazen królewski w XVI. wieku, o którym wspomina poeta Kochanowski.

Gastein, znane miejsce kąpielowe, ze źródłami leczniczymi koło miasta Salzburga, w cesarstwie austriackiem.

Gastronomia jest to wyższa sztuka kucharska, a także znajomość i lubowanie się w wykwintnych potrawach.

Gastryczne choroby znaczy tyle co choroby żołądkowe.

Gasztołd, znakomity ród litewski, który w XV. i XVI. wieku miał wielkie znaczenie. Albert Gasztołd należał do tych mężów uczonych, którzy układali statut litewski w r. 1529; Stanisław był pierwszym mężem Barbary Radziwiłłówny, królowej polskiej.

Gaszyński Konstanty, ur. r. 1809, um. r. 1866, poeta i powieściopisarz, przyjaciel Zygmunta Krasińskiego. Po upadku powstania r. 1831, w którym brał czynny udział, udał się na obczyznę, tam napisał i wydał największą część dzieł swoich. Między poetycznymi utworami Gaszyńskiego, które przeważnie składają: pieśni, sielanki, elegie, ballady i bardzo zgrabne sonety, najlepszymi są: pełen prostoty obrazek »Sielanka młodości«, świetna satyra »Gra i karciarze«, wreszcie śliczną formą odznaczające się »Trzy natchnienia«. Niektóre piosnki Gaszyńskiego, szczególnie patryotyczne, jak »Czarna sukienka«, »Zgon Sowińskiego« i t. d. znane i śpiewane są po dziś dzień w całej Polsce, jakkolwiek nazwisko ich twórcy uległo zapomnieniu. Z prozaicznych pism jego jako najudatniejšie wymienić należy: opowiadanie z emigracji polskiej »Pan Dezydery Boczek«, tudzież potoczyste gawędy: »Kontuszowe pogadanki« i »Obrazki szlacheckiego życia«. Zbiorowe wydanie poezji Gaszyńskiego wyszło w Lipsku roku 1868, prozaicznych tamże roku 1874.

Gatczyna, miasteczko niedaleko Petersburga, z pałacem carskim.

Gatunek znaczy w mowie potocznej to samo, co rodzaj lub jakość (n. p. gatunek sukni). W naukach przyrodniczych jest to zbiór takich samych osobników, z których każdy mógłby pochodzić od któregośkolwiek innego i znowu takie same wydaje osobniki. Jeden gatunek od drugiego (n. p. grusza od jabłoni) różni się jakimś stałym znamieniem, zwanem cechą gatunkową. Często jednak wyradza się pewna grupa i tworzy wówczas odmianę. Szczególnie z gatunków uprawnych roślin lub hodowanych zwierząt powstają z czasem najrozmaitsze odmiany, stosownie do woli hodowcy.

Gautsch von Frankenthurm Paweł (ur. r. 1851), minister oświaty w Austrii.

Gawalewicz Maryan, współczesny powieściopisarz i poeta, ur. roku 1852 we Lwowie. Z pod jego pióra wyszło przeszło 40 tomów powieści, wiele utworów mniejszych, powiastek, wierszy i t. p. bardzo poczytnych, pełnych szczerzego humoru i rzetelnego daru spostrzegawczego. Prześliczną jest jego rzecz p. t. »Królowa niebios, legendy o Matce Boskiej«, wydana z rysunkami Piotra Stachewicza. Gawalewicz jest obecnie redaktorem »Tygodnika ilustrowanego« w Warszawie.

Gawarecki: 1) Wincenty (um. r. 1852), pisarz dziejów ziemi płockiej; 2) Zygmunt, autor wielu dzieł polniczych, jak n. p. Włóścianin polski (1862 r.), Sposoby powiększenia urodzajności drzew owocowych (1892 r.) i innych.

Gawęda jest utworem, zwykle wierszowanym, należącym do poezji epicznej (zob). Przedmiotem gawędy jest opowieść o czasach dawniejszych, żyjących jeszcze w pamięci ludzi, którzy kochają przeszłość. Poeta, piszący gawędy, nie troszczy się o to, by wypadki lub zdarzenia, opowiadane przez niego, miały jakąś większą doniosłość lub znaczenie, opiewa on i rzeczy mniejszej wagi, zgola drobne nawet, dlatego, że je kocha i widzi w nich ujmujące rysy tego, co już minęło. Znamię gawęd stanowi staroświecki rozmach w opowiadaniu, humor, często nawet zacięcie rubaszne, zmuszające czytelnika do uśmiechu serdecznego i chwytające za serce swą prostotą i naiwnością. Najlepsze gawędy wierszowane pisał w literaturze polskiej Wincenty Pol i Władysław Kondratowicz.

Gawiński Jan z Wielomowie, poeta, żył w XVII. wieku za króla Jana Kazimierza i Jana Sobieskiego. Imię w literaturze polskiej zrobił mu się

lanki, które odznaczają się treścią swoją, zamięłowaniem przyrody i pięknym językiem.

Gawot, taniec i piosenka u górali pirenejskich, upowszechnione na dworze francuskim a stąd i na całym świecie.

Gawron, gatunek kruka, mniejszy od zwyczajnego, żyjący w Europie od południowej Grecji do południowych Niemiec, czasem jednak gnieździ się i u nas, lecz tylko w niektórych okolicach, zwyczajnie gromadnie. Niszcząc chłabaszce, pędraki i mysze, staje się dla gospodarstwa wiejskiego nader pożyteczny; jesienią odlatuje na południe.

Gawroński Franciszek, współczesny powieściopisarz, ur. r. 1846, wydał kilkanaście tomów powieści pod przybranem nazwiskiem Franciszka Rawity. Oprócz tego, napisał kilka dziełek z zakresu gospodarstwa rolnego, jako to: »O burakach cukrowych«, »O uprawie roślin przemysłowych« i t. d., kilka rozpraw z dziejów i ludoznawstwa. W wydawnictwie »Macierzy polskiej« wyszła jego piękna powiastka pod tytułem: »Uczciwemu Bóg pomaga«.

Gaz. Gazami nazywamy ciała, mające podobne własności jak powietrze atmosferyczne, a więc: mały ciężar właściwy, dużą ściśliwość i zupełny brak sztywności. Wskutek tych własności nie zachowuje jakaś ilość gazu, n. p. jeden kilogram powietrza, ani stałego kształtu, ani stałej objętości, stosując się pod tymi względami do naczynia, w którym gaz przechowujemy. Podczas gdy do zapełnienia jednym kilogramem wody potrzeba naczynia, mającego jeden litr pojemności, to jeden kilogram powietrza zapełnia tak dobrze naczynie o pojemności jednego, jak i wielu tysięcy litrów. Kilogram powietrza, zamknięty w naczyniu litrowem, wywiera na jego ściany ci-

śnienie nie wiele mniejsze niż 1000 atmosfer, w naczyniu zaś 10 lub 100 razy większem, ciśnienie tyleż razy mniejsze. Jest to tak zwane prawo Boyle'a (mów: Bojla) lub także Mariotte'a: ciśnienie pewnej masy gazu jest odwrotnie proporcjonalne do jej objętości, jeżeli jej temperatura się nie zmienia. Przy zmianie temperatury o jeden stopień jakiegokolwiek gazu, zamkniętego w niezmienniej objętości, wzrasta jego ciśnienie o $\frac{1}{273}$ część tego ciśnienia, które on wywierał przy temperaturze 0° C. Gdy zaś pozwolimy gazowi wśród ogrzewania rozszerzać się, tak aby ciśnienie jego się nie zmieniło, wtedy wzrasta jego objętość przy ogrzaniu o 1° C o $\frac{1}{273}$ część tej objętości, którą miał gaz przy temperaturze 0°. Jest to tak zwane prawo Charles'a (mów: Szarla), nazywana też prawem Gay Lussac'a (mów: Ge Lissaka). Gazy są przezroczyste i prawie wszystkie bezbarwne. Różne gazy, umieszczone w wspólnym naczyniu, mieszają się ze sobą dokładnie wszystkie bez wyjątku. Mieszają się też z cieczami, ale w bardzo rozmaitym stopniu. W wodzie n. p. rozpuszcza się bardzo niewiele powietrza (dzięki temu powietrzu żyją w wodzie ryby i inne zwierzęta), daleko więcej bezwodnika węglowego (woda nasycona tym gazem nazywa się wodą sodową) a jeszcze więcej gazu zwanego amoniakiem (zob.). Wszystkie gazy bez wyjątku przechodzą w pewnych warunkach w ciecze, czyli skraplają się (zob. Skroplenie gazów). Gaz oświetlający, mieszanina gazów, otrzymywana przez suchą destylację lub przegrzewanie węgla kamiennego, drzewa, odpadków naftowych i t. p. Głównymi składnikami są różne węglowodory, nadto wodor i tlenek węgla w nico zmiennej proporcji. Węgiel kamienny, ogrzewany w zamkniętych rurach glinianych, zwanych retortami, wydziela z siebie gaz, który przechodzi

przez oziębialnik, gdzie skrapla się woda gazowa i smoła, a następnie oczyszcza się w stosownych przyrządach. Gaz oczyszczony nagromadza się w zbiorniku. Jest to olbrzymi kocioł żelazny dnem do góry obrócony i na blokach zawieszony, dolną otwartą stroną zanurzony w murowanym dole, który napełniony jest wodą. Gaz wchodzi jedną rurą mającą ujście nad wodą i podnosi zbiornik, który ciężarem swoim wywiera ciśnienie; drugą rurą rozechodzi się gaz po mieście. W miarę jak gazu ubywa, zbiornik opuszcza się w dół. Gaz rozprawadza się rurami do latarni i lamp w miejscach publicznych i domach, gdzie służy do oświetlania, a często i ogrzewania. Ponieważ jest lżejszym od powietrza, przeto używa się go także do napełniania balonów, przeznaczonych do wznoszenia się w powietrzu. Posiada własności trujące, a zmieszany z powietrzem i zapalony silnie wybucha. Dlatego trzeba być ostrożnym przy zapalaniu i gaszeniu gazu oświetlającego. Gazowe oświetlenie: Do oświetlenia gazowego używa się osobnych lamp i palników. Najczęściej używane palniki są motylkowe, z których gaz wypływa wąską szczeliną i daje płomień płaski, przypominający motyla. Palnik Arganda posiada kilkanaście dziurek w pierścieniu z masy ogniotrwałej. Pojedyncze strumienie gazu zlewają się a płomień przybiera kształt rurkowaty. W lampach Siemens'a ogrzewa się gaz przed spalaniem i dlatego jaśniej świeci. Lampy Siemens'a znajdują się na większych dworcach kolejowych, w salach większych, lub w latarniach oświetlających place w miastach. Ściśnionego gazu w zbiornikach używają do oświetlenia wagonów kolejowych. W nowszym czasie zakładają na palniki kapturki muslinowe nasyczone pewnemi solami, które żarząc się dają białe światło tak zwane Auerowskie (zob.). Gazometr jest to naczynie

używane w pracowniach chemicznych i fizycznych do przechowywania różnych gazów. Gaz piorunujący, głównie mieszanina dwu objętości wodoru i jednej tlenu, która zetknięta z płomieniem gwałtownie wybucha. Ale i mieszaniny innych gazów palnych (gazu błotnego, oświetlającego i innych) z tlenem lub powietrzem atmosferycznym zachowują się tak samo i są zwłaszcza w kopalniach węgla i nafty przyczynami wielu nieszczęść. (Zob. Błotny gaz). Gazy duszące, gazy (i pary), które wprowadzie są obojętne dla składników ciała ludzkiego lub zwierzęcego, ale szkodzą a nawet powodują śmierć przez to, że są niezdadne do oddychania a wskutek tego i do podtrzymania życia. Takimi są: bezwodnik węglowy, wodor, azot, para wodna i inne. Gazy kopalniane, gazy wydobywające się w kopalniach. Nafcie i węglom towarzyszą gazy palne, które zmieszane z powietrzem i zetknięte z płomieniem silnie wybuchają. W innych kopalniach wywiązują się inne gazy, jak siarkowodor, bezwodnik węglowy i inne, również niebezpieczne, bo niezdadne do oddychania. Tylko dobre przewietrzanie (wentylacja) kopalń, oraz ostrożne obchodzenie się ze światłem usuwają niebezpieczeństwo, powodowane przez gazy kopalniane. Gazy trujące, gazy (i pary) niszczące lub zmieniające w jakikolwiek sposób tkanki i inne składniki ciała ludzkiego lub zwierzęcego (błony śluzowe, płuca, krew, białko i t. p.) i wskutek tego szkodliwe lub nawet zabójcze. Takimi są n. p. tlenek węgla, powodujący t. zw. czad (zob.); gaz oświetlający; chlor; wodorki arsenu i fosforu; siarkowodor wydobywający się z niektórych kopalń i kanałów; para rtęci i kwasów i t. p.

Gazowe wapno, proszek wapna gaszonego, przez który przepuszczają surowy gaz świetlny dla oczyszczenia od niektórych domieszek.

Wapno gazowe posiada nieprzyjemną woń i używa się w garbarstwie do odwołoszenia skór surowych, a także ma zastosowanie jako nawóz. Gazowe wody, wody nasycone gazami pod zwiększonym ciśnieniem. Gdy to ciśnienie ustanie, wówczas część gazu rozpuszczonego w wodzie, wydobywa się z niej z burzeniem, które zwykle nazywamy musowaniem. Najpospoliej nasycą się wodę bezwodnikiem węglowym, i taka woda znana jest pod nazwą wody sodowej. Niektóre w przyrodzie występujące wody mineralne są także wodami gazowymi, mianowicie t. zw. szczawy i wody siarczane. Gazowy motor. Gaz świetlny, pomieszany z powietrzem w zetknięciu z płomieniem, wybucha. Siłę wybuchową tej mieszaniny zużytkowano w maszynach zwanych motorami gazowymi. Wybuch, dokonywujący się bez huk, działa na tłok ruchomy, którego ruch przenosi się za pomocą korby na koło. Motory gazowe budują o sile od $\frac{1}{2}$ do 60 koni, są one bardzo wygodne, każdej chwili bez żadnego przygotowania mogą być puszczane w ruch, są bezpieczne, nie wymagają ciągłego pilnowania i pozwolenia władzy na ustawienie ich tak, jak maszyny parowe. Zużycie gazu wynosi na godzinę i na jednego konia do 900 litrów. W miejscowościach, w których niema gazu, ustawia się osobny przyrząd do wytwarzania gazu z benzyny lub nafty.

Gaza, jest to przezroczysta, lekka, podobnie jak płótno tkana materyja z jedwabiu. Do gazy podobny jest tiul (illuzya). Tkanina bawełniana, gruba, tkana na sposób gazy nazywa się kanwą.

Gazella, rodzaj antylopy (zob.), dorównywały wielkością naszej sarnie; grzbiet ma jasno-brunatny, a brzuch i uda białawe, rogi krótkie, czarne, lirowato w tył wygięte. Ojczyzną jej jest

Afryka, gdzie na nią często dla mięsa polują.

Gazety, zob. Czasopisma.

Gazolina, zob. Nafta.

Gdańsk, starożytne miasto i jeden z pierwszych portów morskich Bałtyku, liczy 130.000 mieszkańców. Gdańsk położony jest właściwie nad kanałem, łączącym nowe ujście Wisły z morzem pod Nowoujściem (Neufahrwasser), który za port morski Gdańska uchodzi, ponieważ po nim okręty do samego miasta dotrzeć mogą. Sława Gdańska jako spichrza zbożowego Anglii i Francji sięga dawnych czasów, a dotychczas wywozi Gdańsk za przeszło 100 milionów zł. zboża, drzewa i innych produktów surowych. Ogromną rolę odgrywa w handlu Gdańska spławna Wisła, bo ruch towarów odbywa się w $\frac{1}{3}$ części morzem, w $\frac{1}{3}$ Wisłą, a wreszcie kolejami. Mąka, cukier, wódki, wyroby z burzyny, srebra i złota są głównymi gałęziami przemysłu Gdańska. Gdańsk był z powodu położenia nad Wisłą od najdawniejszych czasów w stosunkach handlowych z Polską — nie zawsze jej jednak ulegał; dopiero twarde rządy Zakonu Krzyżaków nauczyły Gdańszczan cenić polskie rządy, pod które dostał się za Kazimierza Jagiellończyka w r. 1454, odpłacając zmianę rządu i pieniadzmi i krwią, przelaną w długiej wojnie z Krzyżakami. Od tego czasu należał Gdańsk do Polski aż do drugiego podziału w r. 1793, kiedy zabrały go Prusy. Weznie w XVI. wieku Gdańszczanie odstąpili od Kościoła katolickiego i przyjęli wyznanie luterskie. Niesnaski religijne spowodowały bunt w r. 1526, ukarany krwawo przez Zygmunta Starego. Drugi bunt podniósł burmistrz gdański przeciw Stefanowi Batoremu, ale król stłumił go żelazną ręką. Odtąd byli Gdańszczanie wierni Polsce, a miasto ich rozwijało się wspaniale. W Gdańsku na każdym kroku spotyka się pamiątki polskie.

Gdula, roślina pierwiosnkowata, tem szczególna, że głąbik jej po okwitnięciu skręca się śrubowato i ukrywa torebkę z nasionami w ziemi. Do tego rodzaju należy gdula europejska czyli fiołek alpejski o kwiatach okazałych z różową koroną, której płatki na zewnątrz są odwiniete; liście ma sercowate, spodem czerwonawe, na długich ogonkach, wyrastających wraz z głąbikiem wprost z bulwy przypłaszczonej. Rośnie dziko w południowych Alpach; u nas jako kwiat strojny, hodowany w cieplarniach i wazonkach. Bulwa, za świeża smaku ostrego, po upieczeniu smaku kasztanów, jest jadalna.

Gębicki: 1) Wawrzyniec, prymas, arcybiskup gnieźnieński za króla Zygmunta III., mąż zasłużony, odnowił katedrę gnieźnieńską i zbudował pałac dla arcybiskupów w Warszawie. Um. r. 1624; 2) Piotr, biskup krakowski, doradca Władysława IV. i Jana Kazimierza, um. r. 1657. Wielu innych Gębickich zapisało się chlubnie w dziejach naszych.

Gedeon, był synem ubogiego człowieka, został jednak przez Boga w cudowny sposób powołany, by piasłował władzę sędziowską nad Izraelem i wybawił go z rąk nieprzyjaciół Madyanitów, co też uczynił za Bożą łaską.

Gedroń, ród książęcy na Żmudzi, z którego było kilku biskupów żmudzkich. Z nich Józef Arnulf, ur. r. 1754, gorliwie krzewił oświatę wśród ludu wiejskiego.

Gedymin, wielki książę litewski, właściwy twórca potęgi Litwy pogańskiej, założyciel miast Trok i Wilna, potężny pan i wojownik. Panował w pierwszej połowie XIV. wieku, bił Krzyżaków i Moskwę i posunął granice dzierżaw swoich daleko na Wschód. Córkę Aldonę wydał w r. 1325 za króla polskiego Kazimierza Wielkiego, czem położył pierwszą podstawę do Unii Litwy z Polską. Z papiężem Janem XXII.

wchodził w stosunki, misjonarzom chrześcijańskim pozwalał działać na Litwie, ale sam wytrwał w pogańskiej wierze. Liczne legendy opłoty postać tego księcia-rycerza, który poległ w boju pod twierdzą Bajerburg bohaterką śmiercią. Zostawił siedmiu synów, wśród nich Olgierda, Kiejstuta, Lubarta, Koryata, znanych w dziejach Litwy.

Gefrejter, najniższy stopień podoficerski, z którego awansuje żołnierz na kaprala.

Geijer Eryk Gustaw, sławny poeta i historyk szwedzki, mąż przez swój naród wysoko ceniony. Ur. r. 1783, um. r. 1897.

Geiserich albo Genzeryk, wódz dzikiego ludu Wandalów, zrabował w r. 455 Rzym, założył państwo w Afryce, gdzie umarł w r. 477.

Geisslera rurki są to zamknięte szczelnie naczynia szklane rozmaitego kształtu, najczęściej rurki lub bańki, w których znajdują się rozmaite gazy, bardzo rozrzedzone. W dwóch miejscach mają one wlutowane druciki platynowe, sięgające końcami do wnętrza. Jeżeli te druciki połączy się przewodnikami z biegunami indukcyjnego przyrządu (zob.), dostarczającego prądów przerywanych, wtedy powstaje w wnętrzu rurki świecenie barwne, którego barwa zależy od rodzaju gazu w rurce. W ostatnich latach doprowadziły do świadczenia z podobnemi rurkami do bardzo ciekawego odkrycia (zob. Röntgena promienie).

Gejzery, źródła wody gorącej, posiadające tę właściwość, że w mniej więcej regularnych odstępach czasu (co kilka lub kilkanaście minut lub godzin) wyrzucają gwałtownie znaczną ilość wrzącej wody i pary, zachowując się zresztą między owymi wybuchami zupełnie spokojnie. Najwięcej znane gejzery znajdują się na wyspie Islandyi (stąd pochodzi ich nazwa), w tak zwanym »Parku narodowym Yellowstone«

(wym. Jelloston) w północnej Ameryce, oraz na wyspie Nowej Zelandyi. Wielki gejzer na Islandyi wybucha co 24—30 godzin, a wyrzuca wtedy z siebie słup wody 3—5 metr. gruby, 30 a wyjątkowo do 65 metrów wysoki; największy gejzer Parku Yellowstone wyrzuca z siebie słup wody do 50 m. gruby, a 100 m. wysoki.

Gemmy, są to drogie kamienie z wrytymi ozdobami wkłętami lub wypukłkami. Wypukłe gemmy nazywają się kameami.

Gemza, zob. Kozica.

Gencyana, zob. Goryczka.

Genealogia, jest to nauka, podająca wiadomości o tem, jak dojść i opisać rody i rodziny, czyli ułożyć po sobie kolejno pradziada, dziada, ojca, synów i t. d. Taki układ nazywa się tablicą genealogiczną lub drzewem rodowem. Rody panujących, możnych panów, a nawet rody szlacheckie mają takie drzewa, sięgające kilka wieków wstecz; na nich widać, jak się nazywali przodkowie dziś żyjących osób, kiedy żyli, ile dzieci mieli i t. p. Genealogię Piastów, bardzo dokładną i sumiennie napisaną, ułożył profesor Oswald Balzer.

Generacya znaczy po polsku pokolenie, t. j. tych wszystkich, którzy mniej więcej w jednym czasie przyszli na świat, współcześnie żyją i działają.

Generalny znaczy ogólny, powszechny, wspólny. Mową generalnym jest ten, który przemawia w imieniu kilku wtedy, gdy skutek zamknięcia debaty (zob.) nie może już każdy z osobna przemawiać.

Generał, jest to oficer najwyższego stopnia, który dowodzi większymi oddziałami wojsk, zazwyczaj rozmaitej broni. Najniższym stopniem generalskim jest stopień generał-majora, który, jako dowodzący zazwyczaj brygadą, nazywa się także brygadierem. Wyższym stopniem jest godność generał-

porucznika; trzecim stopniem jest generał broni (zob. Feldmarszałek). Komenderującym generałem jest generał stojący na czele generalnej komendy czy to ruchomego korpusu, czy też pewnej prowincyi, okręgu. W Austrii jest 14 takich okręgów (korpusów). Każdy korpus ma swój sztab generalny, dodany dowódcy do boku, a nad nimi stoi generalny sztab armii z dowódcą (Generalsstabschef) na czele. Wszyscy generałowie armii, także wszyscy generałowie w pewnym miejscu tworzą generalicyę. W Polsce tytuł generała służył w XVII. wieku tylko dowódczom artylerji; za Augusta II. także dowódczom wojsk cudzoziemskich; za Stanisława Augusta i w Królestwie kongresowem zwali się także dowódcy pułków generałami. Generał-Sejmik, był to Sejmik kilku województw. Generał-starosta przełożony był nad kilku grodami (generał wielkopolski, generał małopolski (krakowski). Generał ziem podolskich był starostą kamienieckim i kilku grodów do Kamieńca należących. Ostatnim takim generałem był książę Adam Czartoryski.

Genesis, geneza znaczy powstanie.

Genesis nazywa się pierwsza księga Starożytności, opowiadająca o powstaniu świata.

Genewa, miasto w Szwajcaryi, liczy 75.000 mieszkańców, jest położona w uroczym i korzystnym miejscu u południowego końca jeziora genewskiego, tam, gdzie Rodan z niego wypływa. Genewa jest miastem fabrycznym, a uprawia przemysł kunsztowny, t. j. wyrób zegarków, których dostarcza 100.000 rocznie, i złotnictwo.

Genewska konwencja jest to umowa, zawarta przez wszystkie mocarstwa europejskie, Japonię, Persyę i niektóre południowo-amerykańskie państwa w r. 1864, a rozszerzona w r. 1868 w Genewie, mająca na celu zła-

godzenie okrucieństw wojny i strasznych jej skutków. Wedle tego układu na lekarzy, służbę, zajmującą się chorymi, szpitale i wozy, dla nich przeznaczone i t. p. strzelać nie wolno i niszczyć ich nie należy. Odznaką ludzi i sprzętów takich jest czerwony Krzyż. Ranni mają znaleźć wzajemną opiekę. Zob. Czerwony Krzyż.

Genewskie jezioro, Lemanem także zwane, największe w Alpach, a raczej na pogórzu alpejskiem; jest na 75 kilometrów długie, w najszerszym miejscu 15 kilometrów szerokie. Ma ono kształt półksiężyca, a płynie przez nie rzeka Rodan. Otoczenie jeziora jest prześliczne: nad brzegami zakwitły liczne osady, w dali piętrzą się góry, śniegiem wieczystym pokryte. Wielu poetów opiewało piękności przyrody tych okolic.

Genezareć, jezioro, zob. Jordan.

Genowefa św. żyła w V. wieku po Chrystusie, urodziła się w Nanterre pod Paryżem. Św. German, biskup, przepowiedział jej rodzicom, że córka ich wytrwa w niewinności do końca życia. Proroctwo to spełniło się, bo Genowefa spędzała czas przez całe życie na modlitwie i wzrastała w cnotach. Genowefa prowadziła życie bardzo surowe, wszędzie nosiła pomoc ubogim i czyniła bardzo wiele cudów. Przyczyniła się wiele do rozwoju religii chrześcijańskiej między Frankami, zamieszkującymi dzisiejszą Francję. Naród francuski czci ją jako patronkę Paryża. W czasie rewolucji r. 1793 spalono jej relikwie publicznie na placu Grève a kościół św. Genowefy zamieniono na Panteon.

Gent, zob. Gandawa.

Gentelman (mów: Dzentelmen) znaczy dosłownie szlachcic. Tak zowią jednak w Anglii każdego człowieka prawnego, przyzwoitego, dobrze wychowanego, umiającego znaleźć się odpowiednio.

Genua, miasto i silna twierdza we

Włoszech nad morzem w zatoce genueńskiej, liczy 220.000 mieszkańców, ma wspaniałe zabytki i gmachy i piękne położenie na stokach Apeninów, stromo spadających do morza. Port genueński jest najlepszym z portów Morza Śródziemnego, a to dzięki osłaniającym od wiatru tamom w morzu stawianym (»Molo«), z których jedna jest 5 kilometrów długą. Genua była w wiekach średnich wielce potężną rzecpospolitą żeglarską obok Wenecyi, z którą prowadziła długie wojny. Odkrycie Ameryki zadało cios genueńskiej żegludze, a dopiero teraz, dzięki świetnym połączeniom kolejowym przez Apeniny i Alpy, przyszyły dla żeglugi genueńskiej nowe czasy rozkwitu.

Geodezya, zob. Miernictwo.

Geody. W niektórych skałach wulkanicznych (n. p. bazaltach, melafirach i innych) często znajdują się przestwory bańczaste różnej wielkości, wypełnione rozmaitymi minerałami, najczęściej różnemi odmianami kwarcu, a zwłaszcza różnobarwnemi warstewkami agatu i chalcedonu. Takie utwory nazywamy geodami.

Geografia, nauka, zajmująca się poznaniem kuli ziemskiej, więc lądów i mórz, rzek i jezior, gór, wyżyn i dolin. Prócz tego bada geografia wpływ tak ukształtowania ziemi, jakoteż i jej fizycznych warunków, t. j. właściwości gleby, klimatu, nawodnienia i t. p. na rozsiadlenie roślin, zwierząt i człowieka. (Geografia roślin, geografia zwierząt). Podzielono geografję na: matematyczną albo astronomiczną, opisującą ziemię jako ciało niebieskie, jej stosunek do słońca i t. p.; fizyczną, opisującą góry, morza, rzeki i t. d.; i polityczną, będącą właściwie częścią topografii i statystyki (zob.). Geografję Polski wydaje obecnie profesor Rehmann.

Geometra (ewidencyjny) jest to urzędnik techniczny, powołany do przedsięwzięcia pomiarów katastralnych, utrzymy-

mywania prawa własności parcel gruntowych w ewidencji i sporządzania map, posiadających moc dowodu co do wymiarów powierzchni gruntowych. Wszystkie zmiany w podziale gruntów muszą być przez geometrę przeprowadzone, a w tym celu należy je u geometry przynależnego okręgu zgłosić. Ażeby zgłaszanie tych zmian ułatwić, geometrzy odbywają w pewnych odstępach czasu objazdźki po swoim okręgu i w lokalach, oraz godzinach urzędowych, przyjmują zgłoszenia i załatwiają poruczone im czynności. Geometrzy cywilni nie są wprawdzie urzędnikami, ale sporządzone przez nich plany mają również moc dokumentów. Każdy geometra cywilny musi być do pełnienia swych funkcji ze strony władz rządowych upoważniony.

Geometria. W najdawniejszych już czasach majątkiem pokoleń, rodzin i pojedynczych ludzi były pola, łąki, lasy, stawy i t. p. Stąd wynikła potrzeba oddzielania swojej własności od własności sąsiada, a dalej przy wymianach i kupnachs mierzenie większych i mniejszych kawałków powierzchni ziemi. Tem zajmowali się osobni ludzie, u rozmaitych narodów rozmaicie zwani. Dzisiaj nazywają ich geometrami (zob.). Z wprawy i doświadczenia, jakich ci ludzie nabyli w swojej sztuce, urosła potem przez wieki osobna umiejętność, nie mająca nie już wspólnego z pomiarem ziemi, ale zajmująca się własnościami różnych figur, narysowanych na papierze lub tablicy. Takie figury nazywają się płaskie, a nauka o nich nazywa się geometryą na płaszczyźnie. Zajmuje się więc ta nauka n. p. trójkątami, wielobokami (por. czworoboki), kołem i różnemi liniami krzywemi, które bardzo ładnie często wyglądają, a są pożyteczne potem w zastosowaniach. N. p. elipsa jest krzywą linią zamkniętą, wygląda jak koło spłaszczone, a po takiej krzy-

wej krąży ziemia naokoło słońca; parabola jest krzywą, po której leci kula wyrzucona z lufy nieco w górę podniesionej i t. p. — Lecz chodząc po ziemi poruszamy się w przestrzeni. Domy nasze wznoszą się w przestrzeń; góry, skały, drzewa wystrzelają w górę ponad ziemią, zajmując pewną część przestrzeni. Wszystko, co zajmuje choćby najmniejszą cząstką przestrzeni, nazywa się bryłą. Ich pomiarem i ich własnościami zajmuje się geometria przestrzeni. Bryłami są wielościany. Regularne wielościany przedstawiają się bardzo ładnie, a jest ich tylko pięć: czworościan, sześciąt, ośmiościan, dwunastościan, dwudziestościan. Kula jest bryłą dla nas bardzo ważną dlatego, że ziemia swoim kształtem zbliża się bardzo do kuli. Z tego powodu powstała osobna nauka o figurach narysowanych na kuli i nazywa się geometryą sferyczną (mierzeniem na kuli, wyraz z greckiego). Ważna ta nauka znajduje zastosowanie u astronomów i marynarzy, bo pierwsi mierzą oddalenia gwiazd na niebie, które się oku przedstawia jak kuliste sklepienie, a drudzy płynąc po szerokiach morzach, poruszają się po kuli ziemskiej i zawdzięczają geometrii sferycznej, że nie zabłądzą na tych niezmiernych przestworzach.

Geologia jest to nauka, która zajmuje się składem ziemi i przemianami, jakim kula ziemiska od swego powstania ulegała i jeszcze ulega. Ta część geologii, która zajmuje się samemi przemianami i wpływami, które je powodują, nazywa się geologią dynamiczną; podczas gdy geologia historyczna zajmuje się uporządkowaniem tych przemian w czasie, to jest ich następstwem po sobie (zob. Formacje geologiczne).

Georgia zob. Gruzja i Stany Zjednoczone.

Georgikon, wyraz grecki, oznacza poemat opisowo-dydaktyczny, który opiewa gospodarstwo wiejskie, jego

jest mniej ruchliwa, lub więcej zawieszona, niż woda, ale ma mniejszą od niej gęstość. Przez gęstość jakiegoś ciała rozumiemy bowiem masę (zob.) zawartą w jednym centymetrze sześciennym tegoż ciała. Otóż jeden centymetr sześcienny wody ma masę jednego grama, a jeden centymetr sześć. oliwy ma masę mniejszą, bo 0.9 grama. Gęstość ciał wyraża się temi samemi liczbami, co ich ciężar właściwy, chociaż ma inne znaczenie.

Getynga, miasto niewielkie (25.000 mieszkańców), ale znane z powodu sławnej szkoły, czyli uniwersytetu, i olbrzymiej biblioteki; położone jest w Niemczech środkowych, w pruskiej prowincyi Hannover, nad rzeką Leine, dopływem Wezery.

Giaur znaczy po turecku niewierny. Tak nazywają Mahometanie ludzi nie wierzących w Mahometa, a zatem także chrześcijan. Pod tytułem Giaur napisał angielski poeta Byron opowiadanie wierszem, które Mickiewicz przełożył prześlicznie na język polski.

Gibbon (mów: Gibn) Edward, sławny dziejopis angielski, ur. r. 1737, um. r. 1794. Głównie jego dzieło nosi tytuł: »Historia upadku cesarstwa rzymskiego«.

Gibon, małpa bezogoniasta, o nader długich przednich odnóżach, o sierści najczęściej delikatnej, prawie jedwabistej; niektóre gatunki gibbonów mają w gardle przyrząd, wzmacniający głos. Żyją w Indyach i na wyspach sundajskich.

Gibraltar, skalisty, 425 metrów wysoki przylądek na południu półwyspu Pirenejskiego, zamyka cieśninę zwaną Gibraltarską. Miasto na tej skale sztucznie wzniesione, silnie obwarowane, uchodzi słusznie za klucz do morza Śródziemnego. W r. 1704 Anglicy zdobyli Gibraltar i nie wypuścili już z rąk tak ważnego miejsca.

Gidle, wieś w powiecie piotrkow-

skim w Królestwie Polskiem z figurą cudowną Najśw. Panny Naryi.

Gielda. Tak nazywa się budynek, gdzie zbierają się kupcy dla zawierania interesów; z budynku przeszła ta nazwa na same zebrania kupieckie, wreszcie na targ tymi towarami, którymi handluje się na giełdzie. Wedle rodzaju towarów, których handlem poszczególne giełdy się trudnią, dzielą się one na grupy: i tak giełdy towarowe zajmują się handlem towarów przemysłowych, giełdy produktowe handlem zboża i innych produktów rolnych, giełdy efektywne handlem papierami wartościowymi czyli efektami i t. d. Dla giełd istnieją osobne statuta, przepisujące sposób zawierania interesów, stanowiące komu wstęp na giełdę przysłuża i t. p. Statuta te muszą być zatwierdzone przez władze, które też sprawują kontrolę nad giełdami. Dla sporów, wynikłych z interesów na giełdzie zawartych, istnieją sądy polubowne. Takie tylko wogóle towary bywają przedmiotem handlu giełdowego, którymi kupczy się w wielkich ilościach; których jakoś da się określić przez podzielenie ich na pewne gatunki. Co do rodzajów czynności giełdowych, to różnić je można na efektywne i dyferencyjne. Efektywne czynności są rzeczywistym kupnem i sprzedażą, dyferencyjne zaś rodzajem gry. Efektywne czynności mogą być kasowemi, jeżeli towar kupiony ma być zaraz oddany, lub terminowemi, jeżeli towar ma być dostawiony w jakimś późniejszym terminie (n. p. kupuje się w ziemie zboże, które ma być dostawione na wiosnę). Czynności dyferencyjne wynikły z czynności terminowych. Jeśli n. p. ktoś kupuje w grudniu pszenicę z dostawą w kwietniu po 8 zł., to jeśli cena pszenicy w kwietniu będzie wyższą niż 8 zł., sprzedawca na tem straci, jeśli zaś niższą, zarobi. Otóż jeśli interes za-

czynności i zajęcia. Sławne georgiki pisał poeta rzymski Wergilius (zob.).

Georginia, rodzaj roślin złożonych, pochodzący z Meksyku, odznacza się wielkimi koszyczkami kwiatowymi o płaskim osadniku, pokrytym plewinkami, a otoczonym zewnątrz podwójną okrywą pięć- do 8-listkową. Kwiatki koszyczka są dwojakie: środkowe, drobne, rurkowate, żółte, zewnętrzne zaś długie języczkowe, barwy rozmaitej: białe, żółte, czerwone, purpurowe. Przez uprawę zamieniają się środkowe kwiaty, jak w stokrotce pełnej, na języczkowe. U nas dla strojnego i okazałego kwiatu pielęgnują w ogródkach kwiatowych georginię zmienną w rozlicznych odmianach. Kwitnie od sierpnia do późnej jesieni.

Gepard, kot wielkości dużego psa, o wysokich, nogach i całkowicie nie wysuwalnych pazurach, o sierści płowej z czarnymi centkami. Żyje w Azji i Afryce, po stepach i pustyniach. W Indjach i Persyi używają oswojonych gepardów do polowania, przeważnie na jelenie.

Geranium, zob. Pelargonia.

German Ludomił (ur. r. 1851), radca szkolny, autor ćwiczeń niemieckich dla szkół średnich i wielu utworów literackich.

Germania. Tak nazywali Rzymianie Niemcy. Naród niemiecki zwali oni Germanami. Sławny ich pisarz Tacyt skreślił w treściwym dziełku opis Germanii i Germanów. Zob. Niemcy.

Gero, wódz niemiecki (margrabia), napadał na Polskę za Mieszka I. (zob. Mieczysław I.).

Gerson Wojciech, współczesny malarz polski, ur. r. 1831 w Warszawie. Kształcił się w warszawskiej, następnie petersburskiej Akademii (gdzie otrzymał medal srebrny), wreszcie w Paryżu i Rzymie. Z wielką prawdą i odczuciem maluje krajobrazy, zwłaszcza tatrzańskie, ale rozgłos zjednały mu

obrazy treści historycznej: »Sobieski sadzący drzewa w Wilanowie«, »Wanda«, »Król chłopków«, »Św. Jadwiga«. Wytrawny znawca sztuki, jak niemniej rzeczy ludowych, ułożył i wydał »Ubiory ludu polskiego«. Wielką Gersona zasługą jest też jego kilkudziesięcioletnia praca nauczycielska, dzięki której przybył nam szereg licznych a dzielnych malarzy.

Gesäuse zob. Enns.

Gęś, pływak, mający dziób przy nasadzie wysoki, na końcu płaski, po brzegach karbowany; nogi w tyle osadzone mają palce spięte błoną pływną. U nas żyje dziko gęś gęgawa, od której nasza domowa pochodzi. Żywi się więcej roślinami niż owadami wodnymi i robactwem, przeto częściej przebywa na lądzie. — Gęś domowa daje smaczne mięso i wyborne pierze. Wychów gęsi, zwłaszcza nad wodą nie jest trudny, a sownie oplaca się. Zob. Drób i Hodowla.

Gęsia skórka po oskubaniu z pierza, ma wielką liczbę wyniosłości w tych miejscach, gdzie tkwiły pióra. Pod wpływem chłodu lub umysłowych wzruszeń n. p. przerażenia, strachu, u człowieka skóra przybiera wejrzanie podobne przez to, że tworzą się wyniosłości w tych wszystkich miejscach, gdzie w niej tkwią włosy, choćby najdrobniejsze i zaledwie widoczne włoski, które stanowią tak zwany meszek skórny. Ten objaw nazywamy »gęsią skórka«.

Gęśl jest to instrument muzyczny, podobny do skrzypiec, ale cokolwiek mniejszy. Grywa się na gęśli zarówno przy pomocy smyczka, jak bez niego potracając palcami struny (zob. także guślarz).

Gęstość. Słowa tego używa się w innym znaczeniu w nauce, aniżeli w życiu codziennem. Zwyczajnie mówimy, że oliwa jest cieczą gęstszą, niż woda, w fizyce zaś mówimy, że oliwa

warto nie jako efektywny, ale jako dyferencyjny, to rzekomy sprzedawca nie potrzebuje wcale dostawiać towaru, ale wypłaci kupującemu tylko różnicę (dyferencyę) między ceną ugodzoną a tą, jaka będzie w terminie umówionej dostawy, jeśli cena w tym terminie będzie wyższą. Jeśli zaś cena będzie wtedy niższą od umówionej, rzekomy kupujący zapłaci tę różnicę między ceną rzeczywistą a umówioną. Odcieni zresztą tych czynności dyferencyjnych jest bardzo wiele. Te to właśnie interesa, które stanowiąc handel nieistniejącym wcale towarem, powodują podnoszenie się lub spadek jego cen, nieusprawiedliwiony wcale rzeczywistymi stosunkami popytu i podaży, są przyczyną częstych i słusznych narzekań na giełdę i powinny skłonić organa ustawodawcze do obmyślenia środków zaradczych.

Giełgud Antoni, generał polski w wojnie narodowej w r. 1831. Wyślany z znacznem wojskiem na Litwę, źle się sprawił. Odniósł wprawdzie zwycięstwo pod Rajgrodem, ale Wilna nie zdobył, przeciwnie, poniósł dotkliwą klęskę pod jego murami i ustępował ku granicy pruskiej, którą 14. lipca przekroczył. W chwili przejścia jej, oficer Skulski zastrzelił Giełguda wystrzałem z pistoletu, wołając: »Tak giną zdrajcy!« Zdrajcą Giełgud nie był, ale przez niedołęstwo i nierozwagę zgubił wojsko i sprawę polską na Litwie. Zob. Dembiński Henryk.

Giermek, z węgierskiego, znaczy chłopiec, pachole, towarzyszące rycarzowi na wojnę. Znany jest przesłiczny wiersz Franciszka Morawskiego pod tytułem: »Giermek«.

Giers Mikołaj, długoletni minister spraw zagranicznych w Rosyi (od r. 1882). Um. r. 1895.

Gierunek, połączenie dwóch sztuk drewnianych n. p. przy ramach ukosnym sztorcem.

Gierymski: 1) Maksymilian, znakomity malarz polski, ur. r. 1846, um. r. 1874. Uczył się malarstwa najpierw w Warszawie, potem w Niemczech, w Monachium, gdzie też stale przebywał i gdzie wszystkie niemal najgłośniejsze prace jego powstały. Na wielu wystawach zdobywał pierwsze nagrody, zyskał szereg odznaczeń. Przez znawców wysoko ceniony, wstawił się w Europie obrazem »Pochód Kozaków«, nabytym przez galerję monachijską. 2) **A l e k s a n d e r**, brat poprzedniego, należy również do najpierwszych naszych malarzy. Kształcił się także najpierw w Warszawie, potem w Monachium; złożył znakomite dowody swoich niezwykłych zdolności we wszystkich niemal rodzajach malarstwa. Głośne są jego obrazy: »Portret własny«, »Żydzi modlący się«, »Modlitwa«.

Giesshübl, uroczne miejsce lecznicze z źródłami alkalicznej szczawiy w pobliżu Karlsbadu (zob.), znane już w XVI. stuleciu. Późniejsi właściciele, zwłaszcza Henryk Mattoni, rozwinęli tak potężnie rozsytkę wody w butelkach, iż obecnie w każdym prawie mieście i miasteczku można nabyć t. zw. Giesshüblerską wodę.

Giewont, góra w Tatrach, 1.900 metrów wysoka, stojąca tuż nad znaną miejscowością Zakopane. Skała naga, kształtu dwóch potężnych zębów z siodełkiem w środku, przyczynia się niemało do malowniczości pięknej doliny zakopańskiej.

Giez bydlęcy, owad podobny do muchy domowej, tylko daleko większy i kosmaty, składa jaja na skórę bydła, a wylęgłe gasienice, rupiami zwane, wgryzają się pod skórę i wytwarzając jęczące się guzy (bąblaki), żywią się ropą. Dojrzawszy, wydostają się na wierzch, padają na ziemię i w niej się przepoczwarczają.

Giganci był to wedle podań greckich olbrzymi lud, pokrewny bogom.

Gil, ptaszek należący do wróblowatych, postaci ogрубnej, z dzióbem stożkowatym, upierzenie u grzbietu siwo-popielate, skrzydła czarne z niebieskawym połyskiem, także głowa; pierś czerwona, a brzuch i nasada czarnego ogona białe. Trzyma się lasów, jest ziarnożerny, jako ptak tułaczy tylko w ostrych zimach dochodzi do południowej Europy.

Gilda. Tak nazywały się w dawnych czasach rozmaitego rodzaju stowarzyszenia i bractwa w Niemczech, w Anglii, w Skandynawii. U nas znano gildy w miastach (n. p. gildy kupieckie), dokąd przyszły do nas z Niemcami.

Giller: 1) Agaton ur. r. 1831 w Opatówku pod Kaliszem, brał gorący udział w powstaniu w r. 1863, w którym do rządu narodowego należał. Dzieje tego powstania opisał później w obszernem dziele i licznych wspomnieniach. Nadto skreślił wiele artykułów politycznych, broszur i rozpraw niemałej wartości. Skazany na Sybir, pędzony był piechotą przez dalekie stepy aż w krainę zabajkałską w towarzystwie pospolitych zbrodniarzy, wśród udręczeń i mąk najróżniejszych. Uciekwszy z wygnania, przybył do Galicyi, ale i tutaj niedługo danem mu było mieszkać; musiał dalej na obczyźnie pędzić życie (w Szwajcaryi i w Paryżu). Przed śmiercią dopiero otrzymał pozwolenie zamieszkania u krewnych w Stanisławowie, gdzie umarł w r. 1887. 2) Stefan, pisarz, używający nazwiska Stefana z Opatówka, autor opowiadań dla ludu.

Gilotyna, narzędzie do ścinania głowy skazanym na śmierć, używane we Francyi od czasu wielkiej rewolucyi w r. 1789. Wynalazł ją francuski lekarz Guillotin (Gilotę), od którego bierze nazwisko swoje. Podczas rewolucyi wielu ludzi zacnych zginęło na gilotynie.

Gimnastyka oznacza ćwiczenia

w wykonywaniu rozmaitych ruchów. Ćwiczenia gimnastyczne polegają w części na wykonywaniu rozmaitych ruchów rękami i nogami w rozmaitych postawach ciała, oczywiście wedle pewnych reguł. Takie ćwiczenia gimnastyczne nazywamy ćwiczeniami wolnemi. Podobne ćwiczenia wykonywa się także z ciężarkami czyli ciężkami w rękach (zob. Ciężki). Do ćwiczeń wolnych należą również ćwiczenia w bieganiu i skakaniu, tudzież pochody czyli marsze. W przeciwstawieniu do ćwiczeń wolnych rozróżniamy ćwiczenia na rozmaitych przyrządach gimnastycznych. Takimi przyrządami są: drabiny, drążek, poręczki, obręczki czyli kółka i t. p. Ćwiczenia gimnastyczne wyrabiają siłę i zręczność, jak niemniej wytrwałość, a przez to odwagę i pewność siebie, a znakomicie przyczyniają się do utrzymania zdrowia. Szczególnie dla młodzieży dorastającej ćwiczenia gimnastyczne są bardzo pożyteczne i zbawienne. U osób starszych przyczyniają się znakomicie do zachowania czerstwości, a zapobiegają ociężałości przychodzącej z wiekiem; szczególnie ludziom pracującym umysłowo ćwiczenia gimnastyczne są bardzo potrzebne. Czynności umysłowe zależą od zdrowego stanu ciała. Wielką prawdę mieści w sobie hasło towarzystw gimnastycznych »W zdrowem ciele zdrowy duch«. Towarzystwa gimnastyczne zwane u nas »Sokołami« są więc bardzo pożyteczne. Przez wspólne ćwiczenia gimnastyczne nie tylko wyrabiamy siłę i zręczność i skutecznie pielęgnujemy zdrowie nasze, lecz co ważniejsza: udział w towarzystwach sokolskich wytwarza łączność między ludźmi rozmaitych zawodów, którzyby w innym razie z sobą się nie spotykali, przyczynia się do wzajemnego poznania się i poważania, stąd »Sokoły« są sobie towarzyszami czyli »druhami«. Gimnastyka jest najskuteczniejszą spójnią między rozmaitymi

stanami, a »Sokół« instytucją prawdziwie demokratyczną.

Gimnazjum nazywało się u starożytnych Greków miejsce, gdzie młodzież ćwiczyła się czyli gimnastykowała (zob. Gimnastyka). Obecnie nazywają się tak zakłady, do których wstępują uczniowie po skończeniu nauki w szkole ludowej czteroklasowej, celem przygotowania się do uniwersytetu czyli szkoły najwyższej. Gimnazya są zatem szkołami średnimi podobnie jak szkoły realne, ta wszakże między nimi zachodzi różnica, że po ukończeniu gimnazjum i zdaniu egzaminu dojrzałości czyli matury (zob.) uczeń może się zapisać na uniwersytet, po skończeniu szkoły realnej wchodzi na technikę lub do wyższych szkół przemysłowych. Plan nauk jest także odmienny: w gimnazjum uczą języka łacińskiego i greckiego, historii i geografii, obok matematyki i nauk przyrodniczych, kiedy te ostatnie, a nadto rysunki, stanowią główny przedmiot szkół realnych; niema w nich zaś wcale łaciny, ani greki. Gimnazya w Austrii są utworzone na podstawie zarysu organizacyjnego z r. 1849, mają ośm klas (czyli lat) nauki, podzielonych na niższe i wyższe gimnazjum. W gimnazyach pruskich jest 9 klas. W Galicji było w r. 1895/6 30 gimnazyów a 4 szkoły realne, nadto mają być otwarte szkoły realne w Tarnowie i Jarosławiu. Uczniów zapisało się do szkół średnich w r. 1896 16.507. Na czele gimnazjum stoi dyrektor.

Ginekologia zob. Gynekologia.

Giotto (czytaj: Dziołto) di Bondone, sławny malarz włoski, który uważany jest niejako za twórcę narodowego malarstwa włoskiego, bo je wprowadził na nowe drogi i pierwszy zbliżył do życia i prawdy. Urodził się w r. 1266, umarł w r. 1337, pogrzebany w katedrze we Florencji. Giotto słynie przedewszystkiem jako mistrz

t. zw. fresków, t. j. malowideł wykonanych odrazu na wilgotnym jeszcze murze. Malował wyłącznie rzeczy religijne, jak n. p. zdarzenia z życia Chrystusa, św. Franciszka z Asyżu i t. p. Odznaczył się i uniesmiertelnił swoje imię nie tylko jako malarz, ale także jako budowniczy; on to bowiem zbudował sławną na świat cały kampanilę t. j. dzwonnice w formie olbrzymiej wieży obok katedry w Florencji.

Gips należy do bardzo rozpowszechnionych minerałów i tworzy całe pokłady lub skały. Czysta, biała i ziarnista odmiana nazywa się gipsem alabastrowym albo alabastrem. Kamień gipsowy wypalony i zmielony, a następnie zmieszany z wodą zagrzewa się, tworzy ciasto i szybko twardnieje. Niepalonego gipsu używa się niekiedy jako kamienia budowlanego, w proszku jako nawozu sztucznego. Gips palony ma obszerne zastosowanie w budownictwie jako domieszka do zaprawy wapiennej i do odlewania ozdób architektonicznych. Często służy do fałszowania mąki i kromchalu; używa się przy fabrykacji papieru dla nadania mu białości i ciężkości, do klarowania wina, a w chirurgii do bandażów przy złamaniu kości.

Gipsówka, rodzaj roślin goździkowych o kielichu dzwonkowatym, pięciopłatkowym, koronie pięciopłatkowej a o torebce jednokomorowej. Gipsówka baldaszkogronowa o kwiatach białych, zebranych w baldaszkogron, pospolita na gipsach i skałach wapiennych, miała niegdyś zastosowanie lecznicze.

Girard (mów: Żyrar) Filip Henryk, Francuz, wynalazł około r. 1811 przędzalnię mechaniczną (fabrykę płócien), za co cesarz Napoleon I. wyznaczył milion franków nagrody. Pieniężny tych jednakże nie otrzymał, ponieważ nastąpiły wojny i upadek Napoleona. Dlatego wyniósł się z Francji, prowadził naprzód przędzalnię lnu pod Wiedniem, a potem przybył do Królestwa

stwa Polskiego, gdzie koło Warszawy założył fabrykę płócien. Miejscowość ta otrzymała nazwę Żyrardów, a płótna w niej wyrabiane zowią się żyrardowskiemi. Sam Girard zrobił jeszcze kilka wynalazków, powrócił do Francji, gdzie zmarł w r. 1845.

Girlanda jest to rysunek, ozdoba lub kwiaty, ułożone na sposób wieńca zamkniętego lub rozwartego, spłot gałązek z kwiatami i liściem do opasowania słupów i t. p.

Giro zob. Żyro.

Gironde (mów: Żyrond) 1) rzeka, dopływ Garonny (zob.). 2) stronnictwo polityczne w czasie wielkiej rewolucji. Zob. Żyronda.

Gisernia zob. Odlewnia.

Giskra Karol, minister spraw wewnętrznych w Austrii od r. 1867 do r. 1870, przywódca Niemców centralistów (zob.).

Gitara, instrument strunowy (zob. instrumenta muzyczne), podobny budową do altówki (zob.), ale większy od niej; posiada sześć strun. Grając na gitarze przebiera się palcami lewej ręki po strunach, podczas gdy palcami prawej ręki za struny się potracą. Gitary używa się do grywania tańców lub do owarzyszenia przy śpiewie.

Gizeh zob. Piramidy.

Gizewiusz albo Giżewski Herman Marcin Gustaw, żarliwy obrońca praw ludu polsko-mazurskiego w Pruszech wschodnich. Ur. w r. 1810 a przeznaczony przez rodziców do stanu duchownego, zostaje w r. 1835 kaznodzieją gminy polskiej ewangelickiej w Ostrorodzie. Tam żywym słowem w kościele i szkole a pisanem w gazetkach i książkach pracował nad oświatą Mazurów i nad obroną ich praw wobec Niemców i rządu. Był redaktorem »Roczników słowiańskich«, w Elku wydawał użyteczne bardzo czasopismo »Przyjaciel ludu łęcki«. W r. 1848 wybrany posłem na sejm do Berlina, zmarł tegoż

roku wielce przez lud nasz żalowany i opłakiwany. Książeczka Gizewiusza »Śpiewnik szkolny i domowy« znajduje się dotąd po wszystkich chatach Mazurów pruskich.

Gladstone (mów: Gledston) William Ewart, znakomity mąż stanu angielski, kilkakrotnie pierwszy minister, a także niepospolity pisarz. Jako naczelnik rządu chciał nadać Irlandyi (zob.) szersze prawa, i wniósł t. z. Home-rule (samorząd), który przyjęła Izba niższa, ale odrzuciła wyższa (izba lordów). Gladstone złożył urząd i usunął się w zacisze domowe. Ur. r. 1809.

Gładyatorowie byli to w starożytnym Rzymie zapaśnicy, popisujący się publicznie siłą i zrzecznością walcząc na śmierć i życie. Zepsuty lud rzymski za czasów cesarstwa lubował się w igrzyskach gładyatorów.

Glasgow (mów: Glazgo), nie stolica, lecz największe miasto Szkocyi, liczy 600,000 mieszkańców, leży na zachodnich wybrzeżach w dolinie rzeki Clyde (mów: Kłajd) i jest połączony kanałami żeglownymi ze stolicą Edynburgiem i z kopalniami węgla kamiennego. Obok wielkiego przemysłu, jest Glasgow właściwym ogniskiem handlu i żeglugi Szkocyi.

Glatz zob. Kłodzko.

Glauberska sól jest to siarkan sodowy, który otrzymuje się dodając kwasu siarkowego do sody, aż przestanie burzyć. Sól glauberska, podobnie jak soda, przedstawia się w postaci przezroczystych kryształów, które z czasem wietrzeją i rozpadają się na biały proszek. Sól glauberska jest składnikiem rozmaitych wód mineralnych, używanych w celach leczniczych; także woda morska zawiera pewną ilość soli glauberskiej.

Glazura jest to polewa szklista, bezbarwna lub zabarwiona, na naczyńiach glinianych, uzyskana w ten sposób, że naczynia wysuszone polewają

się sproszkowanym, rozrobionem z wodą szkliwem, o rozmaitym składzie, suszą a następnie wypalają. Naczynia polewane glazurą ołowianą, t. j. z błyszczu ołowianego i gliny, przy gotowaniu potraw z octem są dla zdrowia szkodliwe. Zob. Emalia.

Gleba zob. Grunt, Rola.

Gleczer zob. Lodowiec.

Gleichenberg, znane miejsce kąpielowe lecznicze dla cierpiących na piersi w południowej Styrii.

Glejt pochodzi od niemieckiego słowa »Geleit«, oznaczającego pierwotnie kilku zbrojnych, dawanych przez panującego kupcom dla ich bezpieczeństwa. Później w miejsce obrony rzeczywistej wystarczało pismo monarsze, zabezpieczające spokojny przejazd przez jego kraje. Takie pismo zwało się glejtem. Królowie dawali je nie tylko kupcom, ale wogóle podróżnym, przejeżdżającym przez ich kraje. Udzielano także oskarżonym, którzy zbiegli i oświadczyli, że gotowi są stanąć przed sądem, jeśli nie będą przed wyrokiem więzionymi, albo banitom (skazanym na opuszczenie kraju) na czas określony taki glejt czyli list żelazny. Dzisiaj może list żelazny czyli zaręczny wydać tylko minister sprawiedliwości po zasięgnięciu zdania prokuratora; ma on znaczenie tylko do chwili wydania wyroku pierwszej instancji i to tylko co do ściśle określonej zbrodni lub występku.

Gliceryna, ciecz bezbarwna, oleista, smaku słodkiego, otrzymywana z tłuszczów, głównie przy fabrykacji świec stearynowych, przyczem łój rozkłada się na stearynę i glicerynę. Ma różne zastosowania w przemyśle, do wyrobu środków toaletowych (np. mydeł) i t. p. Gliceryna chłonie chciwie wodę, z powodu tej własności drażni rany i błony śluzowe, i działa wysuszająco. Ma ona także własności przeciw-gnilne, przeciw-pasożytnicze; uży-

wa się jej do przechowywania krowianki tj. limfy do ochronnego szczepienia ospy, przeciw dyfterji u drobiu, spowodowanej przez gregaryny, do rozmiękania strupów i łusek na skórze, do rozpuszczania sublimatu, jodu, bromu, kwasu borowego, garbnika, hałunu, boraksu i alkolidów. W ostatnich czasach zalecają przy uporczywym zatłkaniu lewatywki glicerynowe albo czopki żelatynowe z gliceryną i to nieraz z dobrym skutkiem. Wewnętrznie dodaje się niekiedy gliceryny dla poprawienia smaku leków gorzkich i wstrętnych. Rozcieńczona podana wewnętrznie wywołuje rozwolnienie; czysta zaś gliceryna sprawia silne zapalenie żołądka i kiszki i powoduje zatrucie (obfite moczenie, moczkę krwawą).

Glijowanie metali. Wygrzewanie albo żarzenie wyrobów metalowych w ogniu i powolne chłodzenie nazywa się z niemiecka glijowaniem. Żelazo wskutek kucia stwardniałe albo stal zahartowana stają się po wyżarzeniu miękkie. Przy ciągnięciu drutu, rur, i walcowaniu blach żelaznych i mosiężnych potrzeba materyał od czasu do czasu wyżarzyć dla zmiękczenia.

Glin (aluminium), pierwiastek chemiczny, metal srebrzysto biały, stosunkowo bardzo lekki. W stanie wolnym w przyrodzie nie występuje, ale zato bardzo pospolity w połączeniach z innymi pierwiastkami. Zwykła glina n. p. jest zanieczyszczonym krzemianem glinowym. Z połączeń tych otrzymuje się czysty glin działaniem silnych prądów elektrycznych. (Zob. Elektroliza). Służy do wyrobu przedmiotów ozdobnych, kluczków, czarek, przyrządów naukowych i innych, w których główną własnością ma być stosunkowo mały ciężar. Przedmioty glinowe są dość trwałe. Niszczą się jednak łatwo przez kwasy, a nawet gorącą wodę.

Glina jest to zanieczyszczony pia-

skiem i żelazem ił (zob.). Odróżniamy glinę pierwotną czyli powstałą na miejscu znalezienia i glinę naniesioną przez wody. Pierwsza jest czysta, biała i nazywa się kaolinem albo ziemią porcelanową; druga jest zmieszana z rozkruchami rozmaitych skał i bywa rozmaicie zabarwioną. Od domieszek gliny zależą jej własności i przydatność do różnych celów przemysłowych. Gлина, która jest bardzo podatna czyli plastyczna, nazywa się tłustą, chociaż tłuszczy nie zawiera. We Lwowie istnieje krajowa stacya doświadczalna dla wyrobów z gliny, która za opłatą małej taksy bada nadesłane próbki gliny i orzeka, do jakich wyrobów ona najlepiej się nadaje. Gliniane wyroby dzieli się na gęste i porowate. Gęste, wypalane w bardzo wielkim gorącu, posiadają masę na pół zeszlona, są nieprzemakalne i nadzwyczaj twarde. Wyroby porowate po wypaleniu dają się łatwo rozetrzeć, a niepolewane przepuszczają wodę. Do pierwszych należą różne gatunki porcelany stopionej z kaolinu, feldszpatu, gipsu, kredy i kwarcu, i tak zwany sztajngut czyli wyroby kamionkowe, polewane i niepolewane z gliny plastycznej, kaolinu i kwarcu. Do drugich należą fajanse, pospolite wyroby garncarskie, cegły, dachówki, kafle, rury drenowe i t. p.

Gliński Michał, książę ruski, żył i działał za panowania królów polskich Aleksandra i Zygmunta Starego. W r. 1506 zwyciężył na czele wojsk litewsko-polskich Tatarów pod Kleckiem. Po śmierci Aleksandra zamyslił Gliński sam zostać wielkim księciem litewskim. Uznał wprawdzie Zygmunta, który spieszenie przybył na wieść o zgonie brata do Wilna, rozpoczął jednakże zaraz bunt i zdradę. Zamordował marszałka Zabrzezińskiego, poddał się Wasylowi, wielkiemu księciu moskiewskiemu, który wpadł na Litwę. Wojska królewskie pobiły pod Orszą w r. 1508 za-

stępy Wasyla, ale Gliński przeszedł na stronę nieprzyjaciół, udał się do Moskwy i zdołał w r. 1514 przez zdradę niemieckich puszkarzy wziąć Smoleńsk, który odtąd przez wiek cały (do r. 1611) należał do Rosyi. Choć przez jakiś czas miał wielki wpływ na dworze moskiewskim i wydał siostrzenicę swoją Helenę za Wasyla, zdrada nie wyszła na dobre Glińskiemu. Uwięziony w końcu za nowe konszachty w Moskwie i oślepiiony, zginął śmiercią głodową w r. 1534.

Glista, robak długi, obły, gładki, żyjący w przewodzie pokarmowym u zwierząt i ludzi, a głównie dzieci. W małej ilości jest nieszkodliwy, w większej sprawia różne dolegliwości, a może dostać się do krtani i płuc. Rozwój nieznany dobrze, zdaje się, że dostaje się do kiszek przez picie nieczystej wody.

Glistnik albo glejtnik, rodzaj roślin makowatych o kielichu odpadającym, dwudzielnym, z koroną czteropłatkową i licznymi pręcikami. Owocem jest torebka do strąka podobna, pękająca na dwie łupiny z licznymi nasionami. Najpospolitszym gatunkiem jest jaskółcze ziele czyli brodawnik, bylina, rosnąca wszędzie jako chwast na zacienionych miejscach, pod płotami, w ogrodach i t. p. pomiędzy innem zielskiem. Łodygę ma do pół metra wysoką o liściach pierzasto-dzielnych a kwiatach żółtych. Odznacza się sokiem żółtym, wyciekającym obficie z jakiegokolwiek części rośliny. Rośliny tej używano dawniej w lecznictwie. Zob. Cytwar.

Globus jest to kula przedstawiająca kulę ziemską z obrazem lądów i mórz na niej. Używa się tej kuli do nauki geografii (zob.) Globus obraca się naokoło osi w celu uwidocznienia obrotu ziemi; połączony z drobniejszą kulą przedstawiającą księżyc, lampą i reflektorem, przedstawiającym słońce,

zowie się tellurium. Tellurium bywa puszczane w ruch zapomocą przyrządu zegarowego i uwidocznia obrót ziemi naokoło słońca i ruch księżycy naokoło ziemi.

Gloger Zygmunt, zamiłowany badacz przeszłości i ludu naszego, ur. r. 1845. Od lat trzydziestu ogłasza drukiem swoje prace odnoszące się głównie do ludoznawstwa i przeszłości ziem dawnej Polski, którą, prawie całą, własnymi stopami przeszedł i zmierzył. Oprócz licznych prac drukowanych po czasopiśmie, wydał osobno w książkach: »Obchody weselne«, »Pieśni ludu«, »Skarbiec strzechy naszej« i »Księgę rzeczy polskich«. Dwie te ostatnie publikacje zasłużonego pisarza wydała w r. 1894 i 1896 *Macierz Polska*.

Glony są to rośliny wodne, bardzo prostej budowy, jednokomórkowe lub wielokomórkowe, których różnokształtne ciało nazywa się plechą. Komórki ich zawierają zawsze ciałka zieleni. Rozmnażają się zapomocą zarodników albo siemion, które powstały z połączenia dwu równych lub różnych komórek. Rosną bądź w wodzie bądź na wilgotnych miejscach. Jedne z nich są mikroskopowo drobne, inne, zwłaszcza morskie, dosięgają nieraz olbrzymich rozmiarów. Morskie glony rosną w takich masach, że po burzy wyrzuca morze na swe brzegi nieraz całe ich wały. Używają ich tamże na nawozy a z wypalonych otrzymuje się fabrycznie sodę, jod i brom, bardzo potrzebne w medycynie. Niektóre glony morskie są jadalne.

Glossa, wyraz wzięty z języka greckiego, znaczył pierwotnie tyle co »narzecze« lub »gwara«. Później używano tego wyrazu dla oznaczenia ustępów w dziełach poetów i pisarzy greckich, które to ustępy były pisane w narzeczu, nie dla wszystkich zrozumiałem, a jeszcze później nazywano glossami uwagi, które czynili późniejsi

pisarze dla wytłomaczenia takich ustępów, bądź z powodu użytego narzecza, bądź z powodu niejasności stylu niezrozumiałych. Z Grecyi wzięto tedy nazwę »glossa« do oznaczenia krótkich i zwięzłych uwag, któremi starano się objaśnić brzmienie jakiegoś ustępu w dziele. Uwagi takie czynili uczeni bądźto objaśniając jakiś jeden niezrozumiały wyraz, bądź też całe zdania. W pierwszym razie pisali je między liniami czyli między wierszami. W drugim razie dopisywali je na niezapisanych brzegach kart czyli na tak zwanych marginesach objaśnianego dzieła. W historii prawa ważne są bardzo »glossy« czyli uwagi, które spisywali uczeni włoscy w wiekach średnich, a zwłaszcza w XII w., wyjaśniając w nich ustępy ksiąg prawnych Justyniana (zob.). Uczonych tych zwą w historii prawa glossatorami. Także księgi Pisma św. miały swych glossatorów czyli objaśniaczy.

Gloucester (czytaj Gloster), nazwa hrabstwa i stolicy tegoż, zarazem miasta portowego w Anglii nad rzeką Severn.

Gluten, ciało klejowate, dające się wydzielić z nasion zboża, zwłaszcza pszenicy. Jest główną częścią pożyw. zboża (a więc mąki i chleba). Ma także zastosowania w przemyśle, zamiast lub obok gumy, kleju itp.

Głęb czyli głąbik, nadziemna część pędu u roślin, wyrastająca z cebuli, kłącza lub bulwy.

Gładysz jest rodzajem roślin amarylkowatych, obejmujący małe roślinki cebulonośne z okwiatem o słupku dolnym sześciolistkowym, zwisłym. Kwitnie bardzo wcześnie na wiosnę zaraz po śniegu. Do tego rodzaju należy gładysz śnieżycy o listkach okwiatu naprzemian dłuższych i krótszych i gładysz wiosenny o równych listkach okwiatu na koniuszku z żółtą plamką.

Głagolica jest nazwą najdawniejszego pisma słowiańskiego, utworzonego z greckiego abecadła, którem pisały się najstarsze dochowane księgi kościelne Słowian południowych. Dzisiaj używają jeszcze głagolicy tu i ówdzie w Dalmacyi, także w księgach liturgicznych.

Głazy narzutowe. Badania uczonych geologów wykazały, że w czasach przedhistorycznych lody, które i dziś pokrywają okolice podbiegunowe, były na północnej półkuli znacznie więcej rozpowszechnione, niż obecnie, i pokrywały także wielką część Europy północnej i środkowej, sięgając w wielu miejscach aż po Alpy i Karpaty. Lody te posuwając się z dalekiej północy ku południowi, przynosiły mnóstwo odłamów skał ze Skandynawii, Finlandyi i t. d., a następnie topniejąc pozostawiały je na ziemi. Takie odłamy (najczęściej bryły granitu) nazywamy głazami narzutowymi. Znajdujemy je u nas w okolicach Żółkwi, Mościsk, Krakowa i t. d. Bryła granitu, umieszczona na szczycie Kopca Kościuszki pod Krakowem, jest takim głazem narzutowym.

Głód jest to uczucie, powstające jako objaw potrzeby przyjmowania pokarmów. Uczucie głodu czyli łaknienia jest tem silniejsze, im dłuższy czas upłynął od ostatniego jedzenia, tudzież im większa i bardziej nęcająca była praca. W tych warunkach brak uczucia głodu jest objawem chorobowym. Jeżeli człowiek lub zwierzę głodu nie zaspokoi, wtedy uczucie głodu przemija nareszcie, a w jego miejsce pojawia się osłabienie i upadek sił, wkońcu następuje śmierć głodowa. Jak długo człowiek może wytrzymać bezżywienia, zależy od stanu jego zdrowia i od warunków, wśród jakich cierpi głód. Znanie są przypadki, w których ludzie tygodniami wytrzymali bezżywienia. Człowiekowi przez długi czas wygłodzonemu nie należy dozwolić na-

jeść się do syta, lecz z początku podawać małe ilości pożywnych i łatwo strawnych pokarmów, gdyż wskutek osłabienia nie jest on w stanie strawić pokarmów tak jak człowiek zdrowy.

Głodek, rodzaj drobnych ziół z rodziny krzyżowych. Najwykleszym jest głodek wiosenny, na kilka centym. wysoki, rosnący gromadnie na płonych miejscach, po ugorach i t. p. Kwitnie już w marcu i kwietniu; kwiaty ma drobne, białe, łuszczyńki krótkie.

Głódówka zob. Błyszczka.

Głóg, rodzaj roślin różowatych, oznacza się kielichem pięcio-działkowym, koroną pięcio-płatkową a osadnikiem słoikowatym, z którego dojrzewa owoc wielokrotny, zawierający w swem mięsie właściwe owocki, zwane niełupkami. Głóg pospolity, zwyczajny u nas w całym kraju, jest krzewem lub drzewkiem mocno gałęzistym, o liściach przewrotnie jajowatych trzy- do pięciowrębnych, a kwiatach białych lub różowawych. Owoce są brudnoszkarłatne lub krwiste. Używa się na żywopłoty, a drewna jego twardego do wyrobów kołodziejskich i tokarskich. Liczne gatunki zagraniczne hodują w ogrodach i cieplarniach.

Głogów, miasto, położone na lewym, wysokim brzegu Odry na Szlasku Dolnym. Głogów oblegany przez Niemców za czasów pamiętnej wojny Bolesława Krzywoustego, leżał po prawym, płaskim brzegu, dopiero tenże książę polski na lewym brzegu miasto nowe założył, a pierwotne podupadło. Teraz liczy Głogów 20.000 mieszkańców, posiada znany instytut kartograficzny, fabryki kamieni myślickich i zegarów ściennych; prowadzi handel zbożem i wełną.

Głogowczyk Jan, um. r. 1507, znakomity profesor Akademii krakowskiej i uczony, głośny dziełami filozoficznymi i astronomicznymi w Polsce i za granicą; pisał po łacinie.

Głos. Za pośrednictwem ucha odbieramy wrażenia, które nazywają się wrażeniami głosowemi; ich powód nazywa się głosem. Źródłem głosu jest zawsze jakieś ciało, zwane ciałem brzmiącem. Uważając ciało brzmiące czyli wydające głos, spostrzegamy, że jego cząstki odbywają mniej lub więcej prędkie ruchy drgające. Drganie to udziela się otaczającemu powietrzu i wytwarza w niem fale głosowe (zob. ruch falowy), rozchodzące się na wszystkie strony. Fale te wpadając do ucha, wywołują wrażenia głosowe. Fale głosowe rozchodzą się w powietrzu z prędkością około 340 metrów na sekundę. Prędkość ta rośnie nieco, gdy powietrze jest cieplejsze, a maleje w powietrzu zimnem. Podobnie jak w powietrzu rozchodzą się fale głosowe także wśród ziemi lub wody. W wodzie jest prędkość głosu znacznie większa, niż w powietrzu. Fale głosowe napotykając granicę środowiska, wśród którego się rozchodzą, odbijają się od niej, podobnie jak fale wodne od tamy. Na tem polega odgłos czyli echo, t. j. powtórzenie się głosu odbitego od brzegu lasu, ściany skał, gór i t. p. Głos rozchodząc się od ciała brzmiącego na wszystkie strony, rozdziela się na coraz większą masę powietrza, niejako rozcieńcza się i staje się coraz słabszym. W odległości 2 lub 3 razy większej od ciała brzmiącego słyszymy głos 4 lub 9 razy słabszy, mówimy więc: głos słabnie tyle razy, ile razy wzrasta kwadrat odległości słuchającego od ciała brzmiącego. Jeżeli głosowi nie pozwolimy rozchodzić się na wszystkie strony, wtedy nie osłabia się on tak bardzo z odległością. Na tem polega użycie tuby lub rur głosowych. Tuby są to lejkowato rozszerzające się rury, zwyczajnie blaszane, przez które wysyłany głos słyszy się w większej odległości, niż bez użycia tuby, ale tylko w tym kierunku, w który skieruje się tubę.

Rury głosowe są to rury blaszane o średnicy około 2 centymetrów, długości nieraz kilkunastu lub więcej metrów, przeprowadzone w hotelach lub fabrykach pomiędzy oddalonymi pokojami. Można przez nie rozmawiać nawet cichym głosem, bo ściany rury nie pozwalają rozpraszać i osłabiać się głosowi. Głosy bywają bardzo rozmaite, rozmaicie je też nazywamy. Uważając ciała, wydające głosy takie jak szczęk, zgrzyt, stuk, syk, szmer i t. p., spostrzegamy, że ich cząstki odbywają ruchy drgające, bezładnie powikłane i nieokresowe. Ciała zaś brzmiące, których cząstki drgają rozmaicie, ale w sposób ściśle okresowy, wydają głos, który nazywamy dźwiękiem. Dźwięki wydają instrumenty czyli narzędzia muzyczne i narządy głosowe ludzi i ptaków śpiewających. Dźwięki mogą się różnić pomiędzy sobą w trojaki sposób: mocą, wysokością i barwą. Moc dźwięku, wydanego przez jakieś ciało, zależy od obszerności drgania jego cząstek; im silniej targniemy strunę lub uderzymy w dzwon, tem obszerniejsze są drgania ich cząstek i tem mocniejszy słyszemy dźwięk. Struna silniej napięta, cieńsza lub krótsza, wydaje dźwięk wyższy niż napięta słabiej, grubsza lub dłuższa. Kiedy struna wydaje dźwięk wyższy, drgają jej cząstki z większą częstością. Bezwzględna wysokość dźwięku nazywamy częstością drgania cząstek ciała, wydającego ten dźwięk, czyli liczbę ich drgnień w ciągu jednej sekundy. Dźwięk o częstości 870 drgnień na sekundę jest dwa razy wyższy, niż dźwięk o częstości 435 drgnień na sekundę. Oprócz wysokości bezwzględnej mówimy też o tak zwanej wysokości względnej dźwięku. Jest to liczba, która wyraża, ile razy pewien dźwięk jest wyższy od innego. Szereg dźwięków o pewnych określonych wysokościach względnych,

otrzymał w muzyce osobne nazwy: prima, sekunda, tercya, kwarta, kwinta, seksta, septima i oktawa. Wysokości względne tych dźwięków są: 1, $\frac{9}{8}$, $\frac{5}{4}$, $\frac{4}{3}$, $\frac{3}{2}$, $\frac{5}{3}$, $\frac{15}{8}$, 2. Kwinta więc n. p. jest to dźwięk, który jest $\frac{3}{2}$ czyli półtora razy wyższy od swojej primy, oktawa jest dwa razy wyższa od należącej do niej primy i t. d. Dwa dźwięki o jednakowej mocy i jednakowej wysokości bezwzględnej mogą się przecie jeszcze różnić od siebie, jeśli jeden będzie wydany n. p. przez skrzypce, drugi przez flet. Powiadamy, że te dwa dźwięki różnią się barwą. Uważając drgania cząstek ciała, wydających dźwięki, spostrzegamy, że są to drgania ściśle okresowe, albo więcej albo mniej złożone. Tylko cząstki tak zwanych widełek strojowych, uderzonych miękkim młotkiem, odbywają drgania proste t. j. takie, jakie wykonywa koniec wahadła. Głos wydany przez takie widełki jest głosem możliwie najprostszym, nazywamy go tonem. Każdy dźwięk jest głosem złożonym, w którym wprawne ucho zdoła wyróżnić mniejszą lub większą liczbę tonów, zwanych tonami harmonicznymi danego dźwięku. Od ich liczby, względnej wysokości i mocy zależy barwa dźwięku. — W muzyce nazywamy głosem całość tonów, które człowiek lub instrument muzyczny może wydać. Każdy utwór muzyczny jest pisany na pewną ilość głosów, to znaczy, wymaga pewnej liczby instrumentów lub śpiewaków do wykonania. Duet (zob.) na przykład jest pisany na dwa głosy. Różni ludzie i różne instrumenta posiadają głosy o różnej wysokości, jedne składają się z głosów niższych, drugie z wyższych. Stosownie do tonów, które głos każdy obejmuje, poszczególne głosy mają osobne nazwy. Najniższe głosy męskie nazywają się basem, najwyższe tenorem; w pośrodku leży baryton; najniższy głos niewiast i dzieci nazywa się altom, najwyższy

sopranem czyli dyskantem, po środku leży mezzosopran.

Głoski są wyraźnie wymawianymi czyli artykułowanymi głosami mowy ludzkiej, które w abecadłach poszczególnych języków mają osobne litery czyli znaki pisarskie. *A* wymówione nazywa się głoską *a*, *a* napisane lub wydrukowane literą czyli znakiem pisarskim głoski *a*. Poszczególne głoski z reguły wyraża się w piśmie pojedynczymi literami, niektóre jednak głoski trzeba wyrażać dla braku odpowiednich znaków pisarskich dwoma literami, n. p. głoskę *cz* wyraża się przez litery *c* i *z*, *sz* przez *s* i *z*, *dź* przez *d* i *ź* i t. d. Z głosek, które stanowią bogactwo głosowe języka, powstają zgłoski czyli sylaby, ze zgłosek wyrazy, n. p. z głosek *cz ł o* powstaje zgłoska *czło-*, z głosek *n e k* zgłoska *nek*, a z dwu tych zgłosek wyraz *członek*. Głoski dzieli się na samogłoski (zob.) i spółgłoski (zob.).

Głośna zob. Narząd głosowy.

Głosowanie oznacza czynność, za pomocą której członkowie pewnego zebrania w sposób stanowczy dają wyraz swej woli, swemu zapatrywaniu w pewnej kwestyi. Głosować można jawnie (przez wyrażenie głośno swego zdania, t. j. »tak« lub »nie« przez aklamację, przez podniesienie ręki, powstanie z miejsca, rozstąpienie się, przyciem po jednej stronie sali stają zwolennicy, po drugiej przeciwnicy danej sprawy i t. d.) lub też tajnie (kartkami, gałkami czarnymi lub białymi, t. j. ballotowaniem i t. d.) Ażeby pewne grono osób (n. p. senaty sądowe) lub ciało, tworzące radę (n. p. Rady gminne, powiatowe, Wydziały powiatowe, Sejm, Izba poselska, Izba panów), dalek zgromadzenia stowarzyszeń lub pewnych kół ludności mogły pozwiać uchwałę ważną, wymagana jest zazwyczaj pewna najmniejsza ilość obecnych członków zebrania, uprawnionych do głosowania czyli t. zw. komplet. Według szczegółowych przepisów

danego ciała, które ma głosować, może być potrzebną do powzięcia pewnej uchwały jednomyślność, albo pewna większość oznaczona, n. p. dwóch trzecich głosów, albo większość bezwzględna (absolutna), t. j. większość, wynosząca o jeden głos więcej, niż połowa wszystkich głosujących, albo też tylko większość względna, t. j. wtedy, gdy na rzecz pewnej opinii lub osoby oświadczyła się większość jakakolwiek bądź (a więc i poniżej połowy głosujących), ale większa, niż ilość głosów oddanych na rzecz jakiegokolwiek bądź innej opinii lub osoby. Głosowanie imienne ma wtedy miejsce, gdy każdy z uprawnionych oddaje głos po wywołaniu jego nazwiska; wszystkie nazwiska wywołują zaś w porządku alfabetycznym. Ponieważ głosowanie takie zabiera wiele czasu, przeto w Sejmach używane bywa tylko w chwilach i sprawach ważniejszych i to na żądanie pewnej, oznaczonej liczby posłów. Jeżeli głosowanie odbywa się przez podniesienie rąk lub powstanie z miejsc a wynik nie jest stanowczy, przewodniczący może zarządzić kontrpróbę, t. j. iż ci, którzy przedtem powstawali mają teraz siedzieć, a przeciwnicy powstać.

Głosowe struny znajdują się w krtań. Zob. Krtań.

Głosownia czyli fonologia jest tą częścią gramatyki, która bada dźwięki czyli głoski, wytwarzane przez język, określa ich własności i naturę, tworzy z nich grupy i działy, a wreszcie zastanawia się nad tem, jaki wpływ wywierają na siebie głoski i wśród jakich warunków łączą się z sobą, by utworzyć zgłoski, a ze zgłosek wyrazy.

Głowa zawiera wiele bardzo ważnych części, jako to: mózg, oczy, uszy, któremi odbieramy wrażenia zewnętrzne, nos, którym wchodzi i wychodzi powietrze potrzebne do oddychania, usta, przez które przyjmujemy pokarmy i napoje. Nos oprócz tego jest siedzibą zmysłu powonienia czyli węchu, a usta

siedzibą zmysłu smaku. Głowę dzielimy na dwie części, rozróżniając czaszkę i twarz. Czaszka zajmuje górną i tylną część głowy i mieści w sobie mózg. Twarz jest to przednia i dolna część głowy od czoła począwszy. Na twarzy rozróżniamy oczy, nos, lica, usta, policzki i brodę. Uszy są na granicy twarzy i czaszki. Dolna część twarzy zawiera ruchomą kość, którą zowiemy szczęką dolną czyli żuchwą. Górna szczeka jest nieruchomo przytwierdzona do czaszki. W obu szczękach tkwią zęby tak, że kąsamy i żujemy, przyciskając szczękę dolną do górnej.

Głowacki Bartosz, a raczej Wojtek, właściwie zaś Wojtek Bartos, włościanin ze wsi Rzędowice, który w bitwie racławickiej pod wodzą Naczelnika Kościuszki okrył się wieczną chwałą, jako nieustraszony żołnierz, niosący życie w obronie Ojczyzny. Kiedy bowiem 4. kwietnia 1794 r. wrzał zacięty bój z wojskiem rossyjskiem, Kościuszko pokazał się przed szeregiem włościan, którzy przyszli mu z pomocą w kosy i siekiery uzbrojeni, a wskazując na działa nieprzyjacielskie, zawołał: »Zabrać mi, chłopcy, te armaty! Bóg i Ojczyzna! Naprzód wiara!« Zaraz ruszyli dzielni chłopci pędem, nawołując się: »Szymku, Maćku, Bartku — a dalej!« Naczelnik konno sam im towarzyszył. Pierwszy skoczył na armaty i czapką swą przykrył zapal nasz Wojtek Bartos. Wnet zdobyli włościanie 11 dział, zepchnęli w rowy i trupem położyli grenadyerów rossyjskich, zostawionych na obronę armat. Kościuszko dał wtedy na miejscu chwały dzielnym kosynierom tytuł »regimentu grenadyerów krakowskich«, Wojtkę zaś zamianował chorążym i nazwał go panem Wojciechem Głowackim. Niedługo Głowacki cieszył się sławą i rangą, poległ bowiem śmiercią bohaterską już 6. czerwca 1794 w bitwie pod Szczekocinami. Żyje wszakże do-

tań i żyć będzie po wieki w pamięci i sercach ludu polskiego, w jego pieśni z pokolenia w pokolenie podawanej »o dzielnym Bartoszu«.

Głowacki Aleksander, znany lepiej pod przybranym nazwiskiem jako Bolesław Prus, współczesny, niepospolitego talentu powieściopisarz, urodził się 1847 r. Do najpiękniejszych powieści, których napisał kilkanaście tomów, należą: »Placówka«, »Lalka«, »Emancypantka« i »Faraon«. Bierze on także czynny udział w dziennikarstwie warszawskim, jako współpracownik »Kuryera Warszawskiego«, do którego pisuje słynne kroniki tygodniowe, w których z wielką zręcznością i talentem porusza kwestye bieżące.

Głowacz: 1) mała, cierniopromienna rybka, odznaczająca się dużą, płaską głową; żyje w strumieniach górskich, chętnie kryje się pod kamieniami; przez zjadanie ikry, osobiwie pstrągów, staje się szkodliwa. 2) Głowacz czyli popłach jest gatunkiem ostu, rosnącym przy drogach, dosięgającym półtora metra wysokości, o korzeniu mięsistym, grubym i nierozgałęzionym, o pędach biało-wełnisty kuterowatych, jakby pajęczyną powleczonej, tylko w górnej części rozgałęzionych. Tęga łodyga jest gruba i skrzydlata od zbiegających po niej ogonków liściowych. Liście są podłużnie jajowate, zatokoworębne i kolczaste. Kwiaty są zebrane w koszyczki wielkie, z okrywą półkulistą, o listkach tęgich, ostropiłkowanych i kolczastych. Wszystkie kwiaty, umieszczone na mięsistym osadniku, są rurkowate, ciemno-różowe. Owoc jest niełupką uwieńczoną puchem kielicha, nazwa zwyczajna dla okazów słupkowatych konopi.

Głowica filaru albo kapitel, architektoniczne górne zakończenie filaru.

Głowienka, rodzaj roślin wargowatych, odznaczający się wagłą górną sklepistą a dolną trzykłapową i przeci-

kami widlasto rozdzielonymi. Głowienka pospolita, o kwiatach fioletowo-niebieskich, rośnie u nas po łąkach; dawniej była używana jako lek ściągający.

Głowiński Samuel Roch, sufragan biskup rzymsko-katolicki we Lwowie, żył w XVIII. wieku (um. r. 1776), a zapisał chlubnie imię swoje, jako twórca wielkiej fundacyi na rzecz uczącej się młodzieży. Już za życia założył on konwikt dla młodzieży szlacheckiej we Lwowie i oddał go w ręce Ojców Pijarów, ponieważ właśnie wtedy ksiądz Stanisław Konarski (zob.), mąż znakomitej nauką, zmienił i ulepszył szkoły pijarskie. Od r. 1776 zawiadował konwiktem rząd austriacki, który połączył go później z najwyższą szkołą czyli uniwersytetem we Lwowie, wyznaczając pewnej liczbie uczniów stypendyum z funduszów, pozostawionych w ziemi (dobra Winniki z przyległościami) i kapitałach przez księdza Głowińskiego. Stypendyści ci uczęszczali na uniwersytet, a tworzyli t. zw. Akademię stanową. W r. 1844 zbudował rząd wielki budynek na konwikt fundacyi Głowińskiego i oddał go w ręce Ojców Jezuitów. W r. 1848 ustąpili Jezuitci, konwikt zamknięto, gmach oddano na użytek uniwersytetu (w r. 1851), a fundacyę zmieniono za sprawą Agenora hrabiego Gołuchowskiego (w r. 1849) na stypendya po 210 zł. i 150 zł. 57 ct. dla ubogiej młodzieży szkół średnich i wyższych, bez różnicy pochodzenia, zastrzegając tylko część dla szlachty i krewnych fundatora, a trzy stypendya dla synów mieszczan lwowskich. Wydział krajowy administruje fundacyą i rozdaje rokrocznie liczne jej stypendya.

Główka jest kwiatostanem, mającym osadę czyli wspólną szypułkę krótką ale grubą, bądź stożkowatą, bądź płaską, albo nieco wklęsłą, a szypułki poszczególnych kwiatków zanikająco krótk-

kie. Główka otoczona gęsto skupionymi listkami, zwanymi przykwiatkami, nazywa się koszyczkiem.

Głównia czyli śnieć obejmuje drobne grzybki, pasożytujące na rozmaitych roślinach, a zwłaszcza na ich kwiatach i owocach, które wypełniają się ich zarodnikami. Głównia zbożowa opada głównie jęczmień i owies; po wysypaniu się zarodników z części nią dotkniętych, zostaje tylko reszтка zczerniała. Głównia kukurudzowa zrzadza wielkie szkody w łąnach kukurudzy.

Głownogie są to zwierzęta morskie z typu mięczaków. Ciało złożone z głowy i kałłuba, osłoniętego zdwojeniem skóry, zwanem płaszczem, na głowie liczne (8—10 lub więcej) ramiona, opatrzone smoczkami rogowymi do chwytania zdobyczy, wśród nich gęba, uzbrojona szczękami. Do oddechania służy skrzele w jamie płaszczowej. Niektóre żyją w skorupie. Są drapieżne, zachowaniem się swoim okazują wyższą inteligencję, niż reszta mięczaków.

Główszczyzna. Tak nazywała się w prawie polskiem opłata za mężobójstwo. Nie tylko w Polsce, ale w wszystkich krajach, w dawnych czasach zabójca opłacał się za czyn swój krewnym zamordowanego. Główszczyzna wynosiła rozmaitą kwotę, wedle tego, jakiego pochodzenia był zabity. W XVI. wieku powstawał przeciw takiej karze za mężobójstwo znakomity pisarz nasz Andrzej Frycz Modrzewski (zob.), domagając się, aby życie ludzkie bez względu na to, czyli należy do szlachcica czy do nieszlacheica, było jednako śmiercią karane. Ale upłynęło jeszcze kilka wieków, zanim hańbiącą godność człowieka główszczyznę usunięto i postanowiono inne prawa ku ochronie życia wszystkich ludzi bez wyjątku.

Głuchoniemi są właściwie tylko

głuchymi od urodzenia, albo wskutek utraty słuchu w dzieciństwie, zanim nauczyli się mówić. Głuchoniemi nie mówią jedynie dla tego, że nie słyszą nic, a więc i nie słyszą mowy innych ludzi. Ponieważ wszakże mają zresztą wszystkie warunki potrzebne do wydawania głosu i do mówienia, można ich nauczyć mówić szczególnymi środkami w sposób dosyć mozolny. Są osobne zakłady, w których głusi (głuchoniemi) uczą się mówić, czytać i pisać, a następnie jeszcze rozmaitych innych rzeczy tak, jak inne dzieci. Przy wymawianiu każdego dźwięku i słowa składamy usta i inne części twarzy w sposób odpowiedni, na co zresztą nie zwracamy uwagi, słuchając tylko głosu. Głuchoniemi nie słyszy głosu, lecz za to tem większą zwraca uwagę na ruch ust i twarzy, które towarzyszą wymawianiu rozmaitych wyrazów i z tych ruchów łatwo i pewnie odgaduje, czyli raczej poznaje wymawiane słowa. Głuchoniemi ciągle musi się patrzeć na mówiącego; bez tego nie może go rozumieć. Naśladując zaś ruchy ust i twarzy mówiących, doprowadza do tego, że sam wymawia słowa mniej lub więcej wyraźnie i dokładnie. Niektórzy głuchoniemi mówią tak doskonale, że w pierwszej chwili niktby się nie domyślił ich ułomności.

Głuchota jest nieraz ułomnością wrodzoną (zob. głuchoniemi), albo też powstaje wskutek chorób ucha; w niektórych przypadkach przyczyną głuchoty jest wada lub choroba mózgu, do którego u ludzi zdrowych wrażenia słuchu dochodzą za pośrednictwem nerwu słuchowego. Ludzie głusi na jedno ucho słyszą zresztą dobrze, a nie raz o tem nawet nie wiedzą, że słyszą tylko jednym uchem. Jeżeli wtedy przypadkiem przekonają się, że na jedno ucho nie słyszą, sądzą mylnie, że nagle ogłuchli. Zupełna głuchota na jedno ucho, albo na oba uszy, zwykle jest

niewyleczalną. Przytępienie jednak słuchu nawet tak znaczne, że wydaje się, jakoby ta osoba była całkiem głucha, o ile zależą od choroby ucha samego, mogą być wyleczone, albo też przynajmniej stan znacznie da się poprawić.

Głupowość u koni zob. Koler.

Głuptak albo gap, ptak morski, do pływaków należący, wielkości gęsi, o długich skrzydłach, o krótkich nogach, które mu przebywanie na lądzie utrudniają, a chód jego niepewny zjednał mu powyższą nazwę. Jest biały z wyjątkiem końców lotek czarnych. Żyje na wybrzeżach mórz półkuli północnej; w niektórych okolicach, n. p. na zachodzie Szkocji gnieździ się w wielkiej ilości; dla smacznego mięsa wybierają młode z gniazda.

Głuszec, kurek nieco mniejszy od indyka, upierzenia szaro-brunatnego, ma na brzuchu i ogonie białe plamy, obocze nagie, czerwone, pióra podgardla przedłużone. Samica jest mniejsza, rdzawej barwy i ma pierś zielono-lśniącą. Przebywa w górskich gęstych lasach. Wczesnym rankiem tokuje t. j. siedząc na gałęzi z roztoczonym ogonem i opuszczonemi skrzydłami wśród dziwacznych ruchów klekocząc, nawołuje samice. Wśród tokowania zapomina o swej płochliwości i myśliwemu podejść się daje. Podobnym do niego, lecz nieco mniejszym jest cietrzew, którego łatwo poznać po lirowato wygiętym ogonie.

Gmina. Wyraz utworzony z niemieckiego słowa Gemeinde, oznacza osadę, złożoną z większej lub mniejszej ilości gospodarstw, chat lub domów mieszkalnych, położonych w niewielkiem od siebie oddaleniu, tak, że ich mieszkańców łączy mnóstwo wspólnych spraw, że mają oni wspólne potrzeby i interesa, wynikające z blizkiego sąsiedztwa, ciągłych stosunków i wspólnego prawie życia. Dlatego mieszkańcy ci tworzą razem związek, który nazywa

się gminą. Dawniej główną potrzebą związku była wspólna obrona czy to od zewnętrznego wroga, czy od band zbójczych. Nadto potrzebowali mieszkańcy osady tych samych dróg, by się mógł dostać do innych osad, by bądź to swoje płody i wyroby sprzedać, bądź zaopatrzyć się w rzeczy, których u siebie nie mogli dostać; dalej wspólnej targowicy, to jest miejsca, gdzieby każdy z nich mógł bądź swoje płody sprzedać przybywającym do osady kupcom, bądź od tych kupców kupić to, co mu było potrzebnem. Jak była potrzebną targowica w osadzie, tak z czasem stał się potrzebnym nadzór nad nią, czuwanie, by członkowie osady nie byli na targowicy oszukiwani; wspólnemi siłami mogli się także chronić od zaraźliwych chorób, czuwając nad tem, by zarazy do osady nie zawleczone, dbając o porządek w obejściu każdego z mieszkańców osady, o czystość na jej ulicach, drogach i placach, o dobrą wodę w studniach i t. p. Klęskapozaru, niebezpieczeństwo ognia, było też bodźcem do czuwania nad tem, by domostwa w osadzie budowano tak, by ogień nie łatwo je ogarniał, a gdy już wybuchł, by go z jak najmniejszą szkodą ugasić. Z czasem, w miarę postępu, przybywało takich wspólnych potrzeb mieszkańcom osady coraz więcej, jak utrzymanie zgody między osadnikami, wśród których kłótnie i bójki mogły zaszkodzić wszystkim spokojnym i pracowitym, narażając ich mienie i dobrobyt; pokrywanie wydatków, n. p. na budowę: mostu na rzece, szpitala dla chorych, na budowę i utrzymanie kościoła lub szkoły i t. d. Ponieważ zaś wszyscy nie mogli ciągle schodzić się na narady dla obmyślenia wszystkich tych spraw, musieli zdać je na czyjąś głowę, upoważnić do tego kogoś z pośród siebie, dać mu władzę nad sobą i środki do jej wykonywania, to jest odpowiednie fundusze i siły. Tak

powstały z osad gminy, większe lub mniejsze, tworzące: wsie, miasteczka i miasta. Związek ten przetrwał wieki i dziś mimo wszelkich zmian, jakim uległy w ciągu wieków państwa i społeczeństwa, gmina ma tę samą podstawę i ten sam cel co dawniej, jest związkiem ludności miejscowej, istniejącym dla wypełnienia na swym obszarze, w swych granicach, tego wszystkiego, co dla dobra tej ludności jest potrzebnem, co odpowiada jej wspólnym potrzebom, a czemu ona swemi siłami i środkami poddać może. Zmienił się tylko w miarę postępu czasu »zakres jej działania« i okazało się, że potrzeba licznych ustaw i przepisów, by zadanie gminy i władze w nich wytworzone określić. Gminę stanowi dziś — wedle naszej obowiązującej ustawy — osada (a więc wieś, miasteczko lub miasto), która w chwili wydania ustawy gminnej, (a więc w r. 1866) miała własny zarząd gminny. Obszar takiej gminy stanowią wszystkie posiadłości w jej obrębie leżące (z wyjątkiem rezydencji cesarskich, zamków i pałaców cesarskich z przynależnymi ogrodami, które do związku gminy nie należą). Do zmiany granic gminy, a więc do tego, by do gminy wcielić jakąś posiadłość, która do niej nie należała (należała do innej gminy), potrzeba przyzwolenia władz a mianowicie Rady powiatowej i Namiestnictwa. Mieszkańcy gminy wedle ustawy mogą być albo: 1) członkami gminy, 2) obcymi, w gminie przebywającymi. Członkami gminy są wszyscy »przynależni« do tej gminy (zob. Przynależność) i »uczestnicy« gminy, to jest ci, którzy nie mają wprawdzie przynależności do tej gminy, lecz albo mają w niej majątek nieruchomy, albo prowadzą w niej przedsiębiorstwo zarobkowe samoistne, albo opłacają w niej bezpośrednio podatek od dochodu. Wszyscy inni w gminie zamieszkali są »obcymi«. Członkowie gminy mają

prawo swobodnego pobytu w gminie i mają prawo uczestniczyć w sprawach i korzyściach jakoteż w obowiązkach i ciężarach gminy. Przynależni do gminy członkowie mają nadto w razie zubożenia i nieudolności do pracy prawo do wsparcia i utrzymania. Obcy, nie przynależni do gminy, w której przebywają, o ile się wykażą przynależnością do innej gminy i o ile oni i członkowie ich rodzin wiodą w gminie nieskazitelny żywot i nie są ciężarem dobroczynności publicznej, mają prawo zamieszkania w obrębie gminy. Gmina ma swoją władzę, ma swoją reprezentację, którą tworzy Rada gminna (zob.) wybierana przez członków gminy, i Zwierzchność gminna (zob.), wybierana przez Radę gminną z jej łona. Zwierzchność gminna, prócz tego, że stanowi część Reprezentacji gminy, jest zarazem organem (urzędem) wykonawczym Rady gminnej. Rada gminna jest władzą uchwalającą i nadzorującą. Zakres działania gminy jest dwójaki: własny i poruczony. Zakres własny obejmuje miejscowe sprawy, tak zwane sprawy gminnego samorządu czyli autonomii (zob.) t. j. właśnie ów cały szereg potrzeb wspólnych wszystkim mieszkańcom jednej w gminę związanej miejscowości, o których mówiliśmy powyżej, a zatem przedewszystkiem: 1) zarząd swym majątkiem bądź ruchomym bądź nieruchomym, w którym jest jedynie ograniczoną nadzorem władz, mianowicie Wydziału powiatowego i Rady powiatowej, dalej Wydziału krajowego i Sejmu, których obowiązkiem jest czuwać nad tem, by zakładowy majątek gminy i dobro gminne nie zostały uszczuplone. Dalej ma gmina prawo rozstrzygać o tem przez swe władze, czy chce kogoś przyjąć do swego związku lub nie. 2) Obowiązek »czuwania nad bezpieczeństwem osób w gminie zamieszkałych i ich mienia«, a więc obowiązek utrzymywania dróg, ulic,

chodników, mostów, kładek w dobrym stanie, by idąc niemi nie był przecho-dzień narażony na okaleczenie lub śmierć, dalej obowiązek czuwania nad tem, by w zimie śniegi na chodnikach i drogach były uprzątnięte, by śniegi z dachów były w właściwym czasie zrzucane, wreszcie obowiązek czuwania nad tem, by mienie mieszkańców było ochronione od kradzieży i rabunku, a więc utrzymywania odpowiedniej straży, mogącej tym zbrodniom zapobiedz lub ich sprawców pochwyć.

3) Obowiązek starania się o zakładanie i utrzymywanie gminnych dróg, mostów i placów, niemniej o bezpieczeństwo i łatwość przejazdu po drogach i wodach, a więc zarząd drogami gmin-nemi, ich naprawa, czwanie nad wo-dami. 4) Obowiązek utrzymywania po-licyi polowej przez straż czuwającą nad tem, by pola obsiane nie były uszka-dzane i by ustawa o policji polowej była wykonywaną. 5) Obowiązek nadzo-rowania przedmiotów żywności sprze-dawanych w gminie, czwanie nad tem, by przedmioty takie, jak masło, sery, mleko, mięso, grzyby, sprzedawane w gminie, nie były fałszowane, zatrute, nieświeże lub zepsute, i nadzorowanie w tej mierze targów, tudzież miar i wag używanych przez kupców i han-dlarzy. 6) Obowiązek przestrzegania czystości w gminie, czyli »policja zdrowia« czuwająca nad usuwaniem z ulic, dróg i ogrodów padliny, zaka-zającej powietrze, przykrywaniem gno-jówek i cuchnących kanałów lub ro-wów, osuszaniem bagien i kałuż, któ-rych wyziewy szkodliwie na zdrowie oddziaływują, odstawianiem chorych na zaraźliwe choroby do szpitali, zakłada-niem szpitali tymczasowych, zapobiega-niem szerzeniu się zarazy (zob.), za-kładaniem cmentarzy i t. d. 7) Wykony-wanie policji nad czeladzią. 8) Dozór nad obyczajnością publiczną i kara-nie tych, co przeciw niej wykraczają.

9) Sprawy ubogich, opieka nad zakła-dami dobroczynnymi, zapobieganie że-bractwu. 10) Policja ogniowa, policja budownicza, wykonywanie przepisów ustawy budowniczej, mających na celu porządne, odpowiednie zdrowiu budowa-nie chat i domów, zapobiegające pożar-om. Wreszcie do własnego zakresu działania gminy należy jeszcze wyko-nywanie przyznanego w ustawie szkol-nej wpływu na szkołę, jednanie spo-rów w gminie przez tak zwane sądy pokoju, zarządzanie dobrowolnych licy-tacji na ruchomości. Chociaż zaś tych spraw tak wiele, to przecież niema wśród nich wielu bardzo potrzebnych mieszkańcom gmin naszych; niema w nich mowy ani o zakładaniu gmin-nych kas Reiffeisena (zob. Reiffeisen), w którychby mieszkaniec gminy mógł znaleźć kredyt potrzebny na niewy-soki procent i z dogodnymi warun-kami spłaty, ani o zakładaniu, choćby wspólnymi siłami kilku gmin, szkółek: koszykarstwa, stolarstwa, garncarstwa i t. p., chociaż możność wyuczenia się tych rzemiosł dałaby później dzie-ciom mieszkańców tych gmin łatwy za-robek, a dając im chleb w ręce, da-łaby ich ojcom możność niedzielenia gruntu na coraz to mniejsze kawałeczki, które ich już wyżywić nie mogą. Nie-ma tu wreszcie mowy o obowiązku zakupywania buhajów gminnych, przez któreby się poprawiło chów bydła, o obo-wiązku popierania zakładających spółki mleczarskie, które podnosząc wyrób masła i serów, mogłyby mieszkańcom gminy, jeśli tylko są po temu warunki, znaczne przynieść korzyści. Te i wiele innych spraw jeszcze, spraw dążących do uczynienia zadość potrzebom wspól-nym mieszkańców gmin, dadzą się po-mieścić w ramach własnego zakresu działania gminy, ale, czy czas je po-dnosić, gdy te sprawy, które w usta-wie gminnej wyliczono, prawie w ża-dnej gminie wiejskiej nie zupełnie,

a w wielu gminach miejskich wcale nie są wykonywane. — Drugi dział zakresu działania gminy stanowi tak zwany w ustawie »poruczony zakres działania«. Obejmuje on czynności wykonywane przez gminę na polecenie władz rządowych, wobec których gmina jest miejscowym organem administracji państwowej (zob. Administracja). Jako taki organ sporządza gmina spisy osób obowiązanych do służby wojskowej i utrzymuje ich przegląd (ewidencję), spisy obowiązanych do pospolitego ruszenia, dostarcza podwód dla wojska, kwater dla niego w czasie ćwiczeń i wojny, dalej utrzymuje spisy wyborców do Sejmu i Rady państwa, spisy osób opodatkowanych, ściągą podatki, wyręcza władze rządowe w sprawach przemysłowych, orzeka o różnych przekroczeniach policyi drogowej, wodnej i t. d. Ten zakres działania, poruczony, daje Zwierzchnościom gminnym ogromnie wiele do czynienia, pochłania ich czas, odrywa je od właściwego zadania gospodarki w gminie i dbania o dobro jej mieszkańców, kosztuje wreszcie gminę bardzo wiele. Stąd od dawna już powszechnie i słusznie się domagają reformy w tym kierunku, by gminom w tej czynności ulżyć a względnie, by im przyznać jakieś odpowiednie bądźto wynagrodzenie za spełnianie tych czynności, bądź zasilki na utrzymanie sił, któreby zadanie to bez uszczerbku dla spraw gminnych spełniać mogły. Wydatki połączone z wykonywaniem obowiązków ustawą gminną nałożonych i z poruczonego zakresu działania pływających, pokrywać musi gmina sama, bądźto z dochodów, które ma z swego majątku, (o ile one nie są przeznaczone na pewne ściśle określone cele n. p. na utrzymanie szpitala) bądź z dodatków do podatków bezpośrednich, w gminie opłacanych, bądź z opłat lub prestacyi. Gmina ma prawo,

jeśli jej dochody nie wystarczają na pokrycie wydatków, na cele gminne potrzebnych, nałożyć dodatki do podatków bezpośrednich (t. j. do podatku gruntowego, domowo-klasowego, zarobkowego i dochodowego) lub dodatku do podatku konsumcyjnego (od wprowadzonego wina, piwa i napojów spirytusowych, bydła na rzeź wprowadzanego i mięsa po wsiach i miasteczkach). Dodatki do podatków bezpośrednich mają być na wszystkie w gminie przypisane podatki bezpośrednie równo rozłożone. Uchwałę w tej sprawie ma prawo powziąć Rada gminna. Do nałożenia dodatków wynoszących 20% podatków bezpośrednich lub podatku konsumcyjnego potrzebne jest zezwolenie Rady powiatowej, do nałożenia zaś dodatków przenoszący 50% potrzebna jest uchwała zezwalająca Sejmowi, zatwierdzona przez cesarza. Nadto gmina może na swych mieszkańców nałożyć na swe cele osobne opłaty (od piwa i trunków gorących, i tak zwane kopytkowe) jednakże na to potrzeba osobnej ustawy krajowej, przez Sejm uchwalonej. Dodatki gminne do podatków pobierają urzędy podatkowe, opłaty ściągają gmina przez swych funkcyjnaruszy. O prestacyach gminnych (zob. Prestacje). O nadzorze nad gminami zob. Wydział krajowy, Sejm, Wydział powiatowy, Rada powiatowa. O gminach miejskich zob. Miasta. O gminie zbiorowej zob. Reforma gminna.

Gmunden znana miejscowość klimatyczna (lecnicza) nad rzeką i jeziorem Traun, w Salzkammergut w Austrii.

Gnanie się zob. Ciężarność u zwierząt.

Gneisenau August, generał pruski, walczył w wojnach przeciw Napoleonowi. W r. 1831 trzymał straż na granicy Królestwa polskiego, gdzie Prusy, skojarzone z Rosyją, postawiły zna-

czne siły wojskowe. Zmarł w Poznaniu.

Gnejs, skała złożona z tych samych składników, co granit (zob.), ale wązko warstwowana czyli łupkowata. Wchodzi w skład najstarszych formacji (zob.), tak zwanych pierwotnych.

Gniazdo, miejsce, mniej lub więcej sztucznie przez zwierzęta przygotowane, do składania w nie jaj i ich wylęgiania. Najbardziej sztuczne gniazda budują ptaki, jak n. p. remizy, tkacze. Z niższych działów zwierząt robią gniazda niektóre ryby, jak kolka; z owadów n. p. błonkówki, lecz gniazdo ich służy zarazem do pomieszczenia całej gromady.

Gnida jest to jajo wszy, uczepione do włosa.

Gnidosz należy do roślin trędownikowatych, pokrewnych wargowym. Kielich ma rurkowaty, pięciorzębny, koronę dwuwargową z górną wargą sklepistą, dolną płaską trzyklapową. Do tego rodzaju należą zioła o liściach zwykle pierzastych i wielkich kwiatach. **Gnidosz błotny** o kwiatach purpurowych, pospolity na trzęsawiskach i łąkach błotnych, był dawniej w lecznictwie przeciw owadom pasożytnym na zwierzętach domowych używany. **Gnidosz wyniosły**, wysoki do pół metra, odznacza się kwiatami żółtymi. Inne gatunki rosną w górach.

Gniecienie ziarna na karmę dla zwierząt gospodarskich ma na celu ułatwić pogryzienie i późniejsze takie zwierzętom, które z natury niedokładnie miażdżą pokarm, jak n. p. świnie, bydło lub zwierzęta stare ze złem, albo młode z niezupełnem uzębieniem. Zaleconem jest gniecienie takich ziarn, które są bardzo twarde, jak n. p. bób, kukurydza i t. d. albo które są twarde a nadto drobne i ślizkie, jak n. p. siemię lniane i t. p. Praktykowane *czasem gniecienie owsa nie jest do polecenia dla koni w sile wieku, którym*

lepiej służy całe ziarno owsa, bo dobrze je trawia i mniej są skłonne do pocenia się jak przy użyciu owsa gniecionego.

Gniewosz, czyli niecierpek, jest zieleń soczystym o kwiatach grzbiecistych, cytrynowo żółtych, długo-szypułkowych, obwisłych. Owocem jego jest torebka podłużna, soczysta, sprężyste za najlżejszem dotknięciem pękająca. Rośnie u nas gromadnie w lasach cienistych, szczególnie w górach nad potokami.

Gniewosz z Dalewic żył za czasów królowej Jadwigi i tem się upamiętnił, że oszczerstwa, rzucone niebacznie na królową, musiał obyczajem ówczesnym, z wyroku sądu, „odszczerkać pod ławą“, co też uczynił.

Gniezno, teraz miasto powiatowe w W. Księstwie Poznańskim, położone wśród wzgórz przy jeziorze Gopie, liczy 15.000 mieszkańców. Gniezno, rewnie najstarsze miasto polskie, było pierwszą stolicą państwa polskiego i stolicą Kościoła polskiego. W r. 1000 utworzone zostało w Gnieźnie arcybiskupstwo będące metropolią wszystkich biskupstw polskich. Arcybiskup gnieźnieński otrzymał z początkiem XV wieku tytuł prymasa polskiego (zob. Prymas). Po dawno minionych czasach zostały liczne, drogie sercu polskiemu pamiątki: tu spoczywają prochy Dąbrówki, tu jest trumna św. Wojciecha w środku najstarszej w Polsce, często wskutek pożarów przerabianej katedry, otoczonej wieńcem kaplic i posiadającej starożytne spiżowe drzwi, z wyobrażeniem zdarzeń z życia św. Wojciecha.

Gnicie, jest to powolny rozkład ciał organicznych wśród dostępu powietrza, spowodowany przez drobne ustroje, zwane bakteriami (zob.), przy czem wytwarzają się produkty przeważnie płynne, cuchnące.

Gnicie strzałki kopytowej u koni zob. Koń.

Gnilec zob. Szkorbut.

Gnój zob. Nawóz stajenny.

Gnojka, mucha nieco większa od domowej, podobna trochę do pszczoły, przebywa latem często w miejscach ustępowych, w stajniach i koło gnoju. Gąsienica żyje w gnojówce; poznać ją można po długiej cewce oddechowej na końcu kałduna.

Gnojówka. Płynne części obornika (nawozu stajennego), składające się z odchodów płynnych zwierzęcych i wylugowanych części odchodów stałych, nazywamy gnojówką. Skład chemiczny gnojówki jest bardzo różny, stosownie do tego, czy gnojówka wprost ze stajni wypływa do zbiornika, czy też z pod stosu nawozowego. Ostatnia zawiera średnio na 1.000 części: suchej masy 18·0, mineralnych składników 10·7, azotu 1·5, potasu 4·9, wapna 0·3, magnezyi 0·4, kwasu fosforowego 0·1, kwasu siarkowego 0·7, krzemionki 0·2. Używaną bywa do polewania stosu nawozowego, kompostów, a w stanie rozcieńczonym także jako nawóz pod buraki, kapustę, na łąki i t. d.

Gnojownia. Miejsce przeznaczone do gromadzenia i przechowywania (obornika) nawozu, wyrzucanego ze stajen, nazywa się gnojownią. Dobre urządzenie gnojowni chroni gospodarza od strat pokarmów roślinnych, zawartych w nawozie. W gospodarstwach stosują dwa rodzaje gnojowni: wyniesione nad powierzchnię ziemi i zagłębione. Pierwsze urządza się tam, gdzie zachodzi obawa przed wodą zaskórnią. Obydwa rodzaje gnojowni powinny mieć spód nieprzepuszczalny, pochylony ku zbiornikom na gnojówkę. Mur dawany w około gnojowni chroni od przystępu wody obcej. Gnojownia powinna być założona w miejscu zacisznym, w bliskości stajen, jednakże nie pod okapami dachów tychże; wielkość gnojowni stoso-

wać się musi do ilości bydła, z pod którego wyrzuca się nawóz, i długości czasu, przez który ma w niej nawóz leżeć. Liczy się przeciętnie na sztukę bydła rogatego 3·27, na cielę 2·18, na konia 2·18, na świnię 0·41 metrów kwadratowych gnojowni. Tuż obok gnojowni powinien być zbiornik, do którego z łatwością odpływać powinna gnojówka z pod stosów nawozowych i ze stajen. Szerzej o tem czytać można w książeczce wydanej przez *Macierz Polską*: O budowie zagród włościńskich przez Macieja Moraczewskiego.

Gnoma, wyraz grecki, oznacza myśl mającą głębsze i ogólniejsze znaczenie, a wyrażoną poetycznie w zwyciężonej formie, najczęściej w dwuwierszu (dystychu). »Zdania i uwagi« Mickiewicza są gnomami.

Gnostycyzm była to pierwsza herezja, która wystąpiła gwałtownie przeciw Kościołowi, a sięga czasów apostołskich.

Gnu, rodzaj antylopy (zob.) dziczej postaci, z kałduba podobnej do konia, z głowy do wotu; ma rogi naprzód, potem w tył wygięte. Pysk, szyja, kark obrosłe są gęstym włosem. Ojczyzną jego jest Afryka południowa, gdzie po stepach gromadnie żyje.

Goa, mała posiadłość portugalska na zachodnim, malabarskiem wybrzeżu Indyj przedgangesowych, słynię z wyrobu araku.

Gobeliny są to wspaniałe drogie, cenne kobierce, przedstawiające obrazy prawie jak malowane, tkane ręcznie na krosnach a służące do ozdoby ścian. Nazwa gobelinów pochodzi od farbiarza paryskiego, który żył w XV wieku. Wyrabiano je dawniej w Niderlandach i we Francji. Obecnie istnieje najstarsza fabryka gobelinów w Paryżu. Zob. Kobierzec.

Gobi olbrzymi pustylny step we wnętrzu Azji.

Goczałkowska Ludwika, zasłu-

zona około oświaty ludu autorka, wydawała w latach 1845—1850 »Rozmaitości dla ludu wiejskiego« »Wianki« i t. p.

Godebski: 1) Cyprian, żołnierz i poeta, ur. r. 1765 r., zginął jako pułkownik bohaterską śmiercią w r. 1809 w bitwie z Austryakami pod Raszynem. Był przedtem w legionach polskich we Włoszech, gdzie dosłużył się stopnia kapitana i tam napisał śliczny i rzuwny wiersz »Do legionów polskich«. Pisał także bajki i tłómaczył kilka utworów poetycznych z francuskiego. Prozą napisał ciekawe opowiadanie »Grenadyer filozof«. 2) Cyprian, wnuk jego, rzeźbiarz polski, ur. r. 1835, mieszka w Paryżu. Utworzył on wiele pięknych dzieł z kamienia i brązu. Obecnie powierzono mu wykonanie pomnika Adama Mickiewicza w Warszawie.

Gödöllö miasteczko w pobliżu Pesztu na Węgrzech. Znajduje się tam pałac królewski.

Godło jest to znak umówiony lub powszechnie znany, n. p. oko w trójkącie jest godłem Opatrzności. Godło albo klejnot rodów szlacheckich oznacza »znak ich pieczętny albo herb (zob.)». Słowa »godło« używamy też w znaczeniu szyld (zob.).

Godności, są to urzędy lub stanowiska, z którymi związane są pewne zewnętrzne odznaki lub prawa i przywileje obywatelskie, jak n. p. w Kościele noszenie inful, jak dalej głos wirylny w sejmie (biskupi, rektorowie uniwersytetów), prawo należenia do Izby panów Rady państwa. Ci, którzy urzędy takie zajmują nazywają się dygnitarzami (zob.). Godnościami są także bezpłatne urzędy piastowane w stowarzyszeniach.

Godzina jest dwudziestą czwartą częścią doby, dzieli się na 4 kwadransy, każdy po 15 minut, minuta zaś na 60 sekund. Godziny doby zaczynają

się liczyć od północy jako 12 godzin przedpołudniowych i 12 popołudniowych. Zob. Chronologia.

Godzinki, nabożeństwo na cześć Niepokalanego poczęcia Najśw. Panny Maryi, ułożone jest w kształcie pacierzy (godzin) kapłańskich. Polacy od XVI wieku poczynszy, odprawiali je bardzo gorliwie.

Goethe Jan Wolfgang, ur. 28. sierpnia r. 1749 w Frankfurcie nad Menem, um. 22 marca r. 1832 w Weimarze, największy poeta niemiecki, postawił nietylko literaturę piękną swego narodu na najwyższym stopniu doskonałości, ale zdobył rozgłosną sławę także i na polach wiedzy, szczególnie zaś jako znawca przyrody. Pochodził z mieszczańskiej ale bogatej rodziny, miał więc bardzo obfite środki kształcenia się. Uczył się w dwóch najlepszych uniwersytetach w Strassburgu i Lipsku (1765—1770). Zetknięcie się z najpotężniejszymi umysłami swego czasu, olbrzymie i wielostronne uzdolnienie, pełnia życia, zdrowia i piękności, niestające się nigdy dary Goethego, urobiły zeń człowieka niepospolitego. Powołany do Weimaru 1775 r. przez księcia Karola Augusta, wielkodusznego opiekuna sztuk i umiejętności, wstąpił do służby państwowej, doszedł w niej do najwyższego stanowiska pierwszego ministra i został uszlachcony. Dążąc ciągle do zdobywania coraz większego wykształcenia i coraz szerszych a nowych widnokręgów myśli, odbywał dwukrotnie długą podróż po Włoszech (1786—1788 i 1790), towarzyszył księciu na wyprawach wojennych (1792, 1793), zawarł ścisłą przyjaźń z Schilerem (zob.) 1794 r., która ożywczo wpłynęła na jego twórczość poetycką. Od r. 1817 zaczął Goethe usuwać się z życia publicznego, aby mózdz pracować tem wydatniej dla literatury. Po śmierci Karola Augusta 1828 r. złożył godność urzędową i żył odąd w zaciszu domo-

wem wśród pracy, ksiąg i zbiorów swoich, otoczony hołdami całego oświeconego świata. Niemcy, umiejący cziścić zasługi wielkich mężów, odbywają jakby pobożne pielgrzymki do domu Goethego w Wejmarze, w którym pomieszczone są wszystkie po nim pamiątki; zakładają towarzystwa osobne, mające szezryć i utrzymywać cześć i pamięć tego wielkiego męża, tudzież naukowo roztrząsać to, co wyszło z pod jego pióra; puszczają w świat corazto nowsze, od najwykwintniejszych aż do najskromniejszych, wydania jego dzieł, aby każdy, bogacz czy najuboższy, mógł poznać utwory największego pisarza niemieckiego. Twórczość Goethego była nadzwyczaj płodna; gdyby zebrało się razem to, co napisał, utworzyłaby się z tego niejako osobna i to wcale pokażna. Pierwszemi jego dziełami, które zrobiły mu rozgłos w Niemczech a sławę w całej Europie, był wydany 1773 r. dramat z dziejów narodowych: »Götz von Berlichingen« i 1774 r. »Cierpienia młodego Werthera« romans, w którym bohater odbiera sobie życie z miłości. W tejże epoce t. j. przed przybyciem do Wejmaru, pisał Goethe pieśni, dramatyczne utwory (najważniejsze z nich: »Klawigo« 1774 i »Stella« 1776 r.) i rozmyślał nad poematem o Fauście, który miał być koroną jego ducha. Część pierwsza tego arcydzieła dramatycznego wyszła jednak dopiero 1808 r. Podczas pobytu w Wejmarze tworzył Goethe najpiękniejsze wiersze liryczne: pieśni, ballady, romanse i elegie, wydał klasyczne dramaty, »Egmont«, »Ifigenia«, »Torkwato Tasso«, wspaniałą idyllę: »Herman i Dorota«, i romanse, które pod względem artystycznej doskonałości równych sobie nie mają: »Wilhelm Majster I.« i »Powinowactwa z wyboru«. Do ostatniej, najdorzalszej epoki życia Goethego należą: znakomity, powieściowo opisany własny żywot au-

tora: »Prawda i poezya«, »Wilhelm Majster II.« i »Fausta« część II. Dzieła Goethego, podziwiane w całym świecie i przekładane na wszystkie języki cywilizowane, wywarły niezmierny wpływ na literaturę europejskich narodów, zapładniając ją nowemi myślami i wskazując jej nowe drogi i tory. Polacy zaczęli przyswajać sobie utwory Goethego z nastaniem epoki romantycznej, a pierwsi najwięksi jej przedstawiciele Brodziński i Mickiewicz przybierali już arcydzieła niemieckiego geniusza w słowo polskie. Później odznaczyli się jako tłumacze Goethego: Aleksander Krajewski, Feliks Jezierski, Józef Paszkowski a szczególnie Ludwik Jenike.

Gog i Magog są to nazwy bajecznego księcia i Indu, o których Biblia pisze, że napadną kiedyś ziemię Izraelską. Wyobrażano ich sobie jako olbrzymów niepokonanych. Stąd słowa »Gog i Magog« stały się równoznaczne z nieznany a strasznym wrogiem.

Gogoza albo gogodza zob. Borówka.

Gogol Janowski Mikołaj, ur. r. 1809 um. r. 1852, niepospolity pisarz komedyj i powieści w języku rosyjskim. Sławna jest jego komedia »Revizor z Petersburga«, przełożona także na język polski i grana u nas w teatrze.

Goldoni Karol, znakomity komedjopisarz włoski; utwory jego, w których naśladował Moliera (zob.) panowały wszechwładnie na włoskim teatrze XVIII wieku.

Goldynga, po łotysku Kuldiga, miasto nad rzeką Windawą, wzięte w r. 1583 przez wojska polskie, było stolicą Kurlandyi do r. 1642. (Zob. Kurlandya).

Goleń jest to część nogi między kolanami i właściwą stopą. W goleni zawarte są dwie kości: jedna gruba zowie się kością goleniową; można ją przez skórę wyczuć czyli wymacać; druga cienka jest ukryta między mięśniami. Tylną stronę goleni zowiemy łydką.

Golf-stream (mów: Golfstrim), albo prąd meksykański, szybki i silny prąd morski (zob.), wypływa z zatoki meksykańskiej, a ogrzany w ciepłej wodzie podzwrotnikowego morza, ma znacznie cieplejszą wodę, niż wody Atlantyku, wśród którego płynie. Golf-stream płynie naprzód wzdłuż Stanów Zjednoczonych, potem zakręca ku wschodowi, okrąża wyspy brytyjskie; pojedyncze jego odnogi opływają zachodnie brzegi Grenlandyi, Islandyi, Spiebergów i Norwegii. Gdziekolwiek dociera tam łagodniejsze klimat, obfitsze są deszcze. Europa i wymienione kraje zawdzięczają mu też wiele; Stany Zjednoczone zaś nie korzystają z niego dostatecznie, bo między nie a Golfstream wciska się zimny prąd, płynący od okolic biegunowych. Z tej to przyczyny cała Europa jest o wiele cieplejszą od Ameryki północnej, a w Europie tem jest zimniej, im dalej od zachodnich jej wybrzeży, które oblewa Golfstream.

Golgota, wzgórze, na którem Chrystus został ukrzyżowany. Miejsce to nazywało się u Żydów Kalwaryą czyli trupa głową najprawdopodobniej dlatego, że według podania żydowskiego Adam miał być w niem pochowany. Nieprzerwana tradycja chrześcijan umieszcza Golgotę na północ od Syonu a na północny zachód od dawnego miasta Jerozolimy. Dzisiejszy kościół Grobu świętego znajduje się na tem samym miejscu, gdzie Chrystus został pochowany, a na wschód od tej świątyni wznosi się wzgórze zwane w Piśmie świętem Golgota.

Goliat. Miał to być olbrzym z narodu Filistynów, którego Dawid (zob.) zabił pociskiem z procy, chociaż był od niego o wiele słabszym.

Gołabska konfederacya zawiązana została w r. 1672 we wsi Gołębim nad Wisłą w województwie lubelskim na wieść o upadku Kamieńca

i haniebnym pokoju Buczańskim (zob. Polska, historia).

Gołębie, ptaki mające dziób przy nasadzie sklepisty, z chrząstkową miękką naroślą, w której znajdują się nozdrza; skrzydła miernie długie, ogon krótki; przełyk opatrzone wolem. Żyją parami, młode karmią z początku serowatą papką, a potem ziarnem w wolu rozmiękkłym. Z dzikich żyje u nas sianiak, a domowy pochodzi od gołębia skalnego, który żyje nad morzem adryatyckiem. Ponieważ gołąb kieruje się łatwo w okolicy i zawsze wraca do rodzinnego miejsca, używają n. p. gołębia pocztarka do przesyłania listów.

Gołębiowski Łukasz, ur. r. 1773, um. r. 1849 r., archeolog i historyk, wydał kilka prac historycznych, odnoszących się do dziejów polskich, tudzież dzieła, które mają za cel bądź wyświecenie życia ludu polskiego, bądź przedstawianie zwyczajów i obyczajów szlachty w dawniejszych czasach, jak: »Lud polski, jego zwyczaje i zabobony«, »Ubiory w Polsce«, »Domy i dwory«, »Gry i zabawy«. Gołębiowski był obok Czarnockiego jednym z pierwszych ludoznawców w Polsce.

Gołogóry jest to nazwa zachodniej połowy, od Lwowa do Złoczowa, krawędzi wyżyny podolskiej, spadającej bardzo stromymi stokami ku kotlinie górnego Bugu (zob. Galicya). Wznoszą się one nad kotliną Bugu przeciętnie o 100 do 150 metrów, poszarpane jarami i drobniejszymi kotlinkami, zwykłe moczarowatemi. Najwyższy szczyt Gołogór jest Kamuła (470 metrów); najbardziej znane ich części są Zamkowa Góra i Czartowska Skała, wznosząca się nad Lwowem. Wschodnia połowa stromej krawędzi od Złoczowa do Brodów nosi nazwę Woroniaków.

Gołoledź tworzy się wówczas, gdy z cieplejszego powietrza spadnie deszcz

drobny na ziemię zmarzniętą; najczęściej zdarza się to przed odwilżą.

Gołuchów okazały zamek nad rzeką Prosną w W. Księstwie Poznańskim, zbudowany w r. 1507 przez Rafała z Leszna.

Gołuchowski 1) Józef, ur. r. 1787 um. r. 1858, profesor filozofii w uniwersytecie wileńskim w r. 1823—1824, w czasie zatem zakwitu tej najwyższej szkoły na Litwie. Pisał kilka dzieł w języku polskim i niemieckim. Powróciwszy do rodzinnej wsi swojej, do Garbacza w Galicyi, zajmował się kwestyą włościańską i żydowską i ogłosił w tym przedmiocie dwie rozprawy. 2) **Agenor** hrabia: urodził się w r. 1812, uczęszczał na uniwersytet we Lwowie, poczem wstąpił do służby rządowej, w której dzięki niepospolitym zdolnościom szybko postępował w godnościach. W r. 1849 został namiestnikiem Galicyi. Na stanowisku tem zjednał sobie przez sprężystą administrację, zakładanie szkół i budowanie gościńców wielkie zaufanie cesarza, który powołał go w r. 1859, po odprawieniu Bacha (zob.) na pierwszego ministra austriackiego. Za krótkiego urzędowania jego wyszedł t. z. dyplom październikowy w r. 1860, rozpoczynający nowe do dziś trwające rządy konstytucyjne w Austrii, które Gołuchowski chciał oprzeć na podstawie autonomii (zob.) krajów koronnych. Kierunek ten jednakże nie utrzymał się, wskutek czego Gołuchowski w grudniu 1860 ustąpił miejsca Schmerlingowi (zob.) i usunął się na kilka lat od życia publicznego. Powołany powtórnie na namiestnika Galicyi w r. 1866, dzięki zmianie stosunków w Austrii, rozpoczął Gołuchowski, z odkrytą już teraz przyłbicą, działanie obfite w owoce dla kraju i narodu. Posady rządowe, zajmowane przez obcych, przeszły w ręce krajowców, język polski zapanował w urzędach i sądowni-

ctwie; w szkołach zaczęto uczyć w języku ojczystym. Opierając się na zaufaniu, które posiadał u cesarza, powoli ale statecznie szedł w raz obranym kierunku naprzód. Pełen energii i stanowczości w swoim postępowaniu, usuwał nagromadzone nieporządki, strzegł karności i prawa, statecznie dążył do poprawy społecznych stosunków w kraju, podupadłym przez stuletnią niedbałą gospodarkę. W r. 1868 ustąpił znowu z Namiestnictwa, które objął po raz trzeci w r. 1871 i piastował do śmierci w r. 1875. 3) **Agenor** (młodszy), syn poprzedniego, ur. r. 1849, poświęcił się zawodowi dyplomatycznemu, był posłem w Bukareszcie; obecnie zaś jest ministrem spraw zagranicznych i ministrem cesarskiego i królewskiego domu w Austro-Węgrzech.

Gomółka Michał, muzyk polski, żył w XVI wieku; ułożył muzykę do psalmów Kochanowskiego (zob.).

Gomulicki Wiktor, współczesny, nieposledniej miary poeta liryczny, autor bardzo udatnych nowel, obrazków i szkiców. Ur. r. 1850.

Goncourt (mów: Gakur) bracia znani pisarze powieści w języku francuskim w bieżącym wieku. Julian um. r. 1870, Edmund r. 1895.

Gondek Felix, ksiądz, pleban w Krzyżanowicach w Galicyi, napisał prócz wielu innych, pouczającą książeczkę dla ludu, pod tytułem: »Gonczalka źródło zbrodni«. Książeczka tą miała kilka wydań.

Gondola, płaska, długa łódka z małym namiotem w środku, używana w Wenecyi do jazdy po kanałach tamiecznych. Wioślarz nazywa się gondolierem.

Gonta krwawo zapisał imię swoje w dziejach Polski i Rusi. Będąc setnikiem Kozaków wojewody kijowskiego Potockiego, połączył się z Żeleźniakiem, który podniósł z poduszczania Rossyi bunt na czele czerni kozackiej, tak zwanej hajdamacyzny. Razem napadli

na Humań i sprawili tam straszną rzeź wśród mieszkańców. Później został Gonta pokonany, chwycony i śmiercią ukarany.

Gonty, deszczulki jodłowe lub świerkowe, łupane, z podłużnym rowkiem na grzbiecie, służące do krycia dachów. Bywają dwójakiej miary, mniejsze nazywają się góralskimi.

Gonzaga, stary ród książęcy włoski, panujący w mieście Mantui, z którego pochodziła Marya Ludwika (zob.), królowa polska, żona Władysława IV. i Jana Kazimierza.

Gonzalwo z Korduby, znakomity wódz hiszpański, żył z końcem XV. i na początku XVI. wieku.

Gopło, jezioro w Wielkopolsce, mające 30 kilometrów długości, do 8 szerokości, miejscami bardzo wąskie, pełne półwyspów i wysp, otoczone wieńcem wsi i osad, które też i na wyspach się rozłożyły. Tam też znajduje się słynna Mysia wieża, w której myszy miały zjeść króla Popiela. Najważniejszą miejscowością nad jeziorem jest Kruszwica (zob.).

Góra zob. Góry. — Góranazywała się także część posłów sejmowych, stanowiących stronnictwo najsłabsze i najgwałtowniejsze w czasie wielkiej rewolucji francuskiej, t. j. Jakobini (zob.).

Gorączka towarzyszy rozmaitym chorobom i polega na tem, że ciało jest cieplejsze, niż w stanie zdrowym. Podczas gdy u człowieka zdrowego ciepłota ciała wynosi 37° C., to w czasie gorączki wynosi więcej a w przypadkach silnej gorączki dochodzi do 40° C., lub nawet więcej niż 41° C. Gorączka objawia się brakiem łaknienia czyli apetytu, zwiększonym pragnieniem, osłabieniem, bólem głowy, przyspieszonym tętnem, przyspieszonym oddechem. Nieraz gorączce towarzyszą dreszcze, połączone z wstrząsaniem lub drżeniem ciała i kłapaniem zębami, zwłaszcza w samym początku gorączki. Gorączka

jest bardzo poważnym objawem chorobowym. Wyższe stopnie gorączki są połączone z majaczeniem czyli mówieniem od rzeczy, albo nawet z utratą przytomności. Chory gorączkujący powinien koniecznie leżeć w łóżku (choćby nie chciał się poddawać chorobie), gdyż wszelkie natężanie i przezwyciężanie się tylko pogorsza chorobę. Nadto w czasie gorączki powinno się przestrzegać ścisłej diety, to znaczy, że chory nie powinien przyjmować pokarmów z wyjątkiem płynnych n. p. rosółu, herbaty; chory bowiem w czasie gorączki nie może strawić pokarmów i nabawia się wskutek jedzenia nowej jeszcze choroby t. j. niestrawności i naraża na największe niebezpieczeństwo. Nigdy zaś nie zaszkodzi, jeżeli chory gorączkujący zażyje leku przeczyszczającego n. p. olejku rycynusowego. Już samo wypróżnienie kiszek sprawia nieraz znaczną ulgę w cierpieniu.

Gorączka wybrocynowa zob. Wybrocznica.

Górale są to w ogólności mieszkańcy gór, w szczególności zaś mieszkańcy gór naszych, t. j. Karpat. Niedostępność dolin górskich sprawiła, że nasi górale dzielą się na liczne odrębne plemiona. Rozróżniamy między nimi: Podhalan, Łemków, Bojków i Hucułów. Sposób życia górali jest wszędzie bardzo do siebie zbliżony: rolnictwo w tych kątach górskich już ustaje, tylko owies i ziemniaki z trudem się udają; spław drzewa zatem i przemysł domowy, wędrownictwo za robotą lub handel stanowią główne zajęcie ludu górskiego. Przywiązanie do biednej swej krainy, poczucie wolności, krewkość i popędliwość z jednej, a gościnność z drugiej strony — oto cechy naszych górali.

Góralek, zwierzę wielkości królika, z wejżenia podobne do gryzonia, bo ma futerko gęste, pysk krótki, wargę dolną rozciętą, krótkie uszy i ogon —

należy jednak do kopytnych, bo ma palce (u przednich 5, u tylnych 4), opatrzone kopytkowatymi pazurami. Żyje w Afryce i Azji, przebywa w górzystych okolicach, gdzie po stromych skałach zapomocą stósownie ukształtowanej stopy zręcznie łązić potrafi. Jest roślinożerny, żyje gromadnie.

Gorczakow 1) Michał, generał rosyjski w wojnie przeciw Turcyi w r. 1853—1855 (na Krymie), kilkakrotnie poniósł porażkę. Od r. 1856 do r. 1861 był namiestnikiem w Królestwie Polskiem i zmarł w Warszawie (r. 1861). 2) Aleksander, znany mąż stanu, kanclerz państwa rosyjskiego od r. 1870 do r. 1880. Um. r. 1883.

Gorzycza, rodzaj roślin krzyżowych, odznaczający się wąską łuszczyną, o ścianach wypukłych z nasionami kulistemi w jednym rzędzie. Do tego rodzaju należą zioła jednoroczne o kwiatach żółtych. Gorzycza biała ma łuszczynę kosmatą, uwieńczoną dzióbkiem mieczowatym, a nasiona jasno rdzawe; czarna ma łuszczynę gładkie, bez dzióbka, a nasiona czarniawe. Oba te gatunki rosną dziko w południowej Europie, a u nas bywają uprawiane dla oleju lotnego, bardzo gryzącego. Nasiona rozrute i octem zarobione używają się pod nazwą musztardy za przyprawę do mięsa. Nasiona gorzycy zawierają do 33% oleju tłustego, białko zaczynowe (ferment, myrozyne) i glikozyd, myronian potasowy, które to ostatnie ciało pod wpływem wody i myrozyiny rozkłada się na eteryczny olej gorzycyczny, na cukier i siarkan potasowy. Olejek gorzycyczny jest z początku bezbarwny, później żółknieje, pobudza do trawienia, a na skórę zastosowany wywołuje silne obrzmienie tejże, z wytworzeniem pęcherzy, a przy bardzo długiem działaniu nawet zgorzel skóry. Podobnie zaś, ale powolniej działa świeżo z nasion przyrządzona mąka gorzycza, którą

się z letnią wodą zarabia na ciasto i na skórę przykładą, albo też na płótno daje się ciasto gorzyczne na grubość 1 cm. i dopiero na skórę kładzie. Są także w handlu gotowe gorzyczniki czyli synapizma, tak zwane papierki Rigollot, które po zwilżeniu letnią wodą przykładają się na skórę i zostawia przez czas rozmaicie długi, stosownie do skutku, jaki się chce osiągnąć. Gorzyczniki takie, jako odwodzące środki, stosuje się przy zapaleniu płuc, opłucnej, mózgu i t. d. Gorzycza używana jako przyprawa do wyrobu musztardy, zwiększa wydzielanie się soków trawienia oraz moczu, w wielkich jednak ilościach użyta drażni przewód pokarmowy, wywołując zapalenie tegoż. Olejku gorzycznego używa się do wyrabiania spirytusu gorzycznego.

Gorzycznik czyli pszonak, rodzaj roślin krzyżowych, obejmujący zioła i byliny. Najzwyklejszym jest gorzycznik pospolity, zwany także rzeżuchą zimową; korzeń ma wrzecionowaty, łodygę do 2—4 decymetrów wysoką, kwiaty żółte, zebrane w gęste grono. Kwitnie w maju i czerwcu. Cała roślina ma smak rzeżuchy i dlatego gdzie indziej na salacie bywa używana, w lecznictwie służy przeciw skorbutowi.

Gorczyński Adam, ur. r. 1805, um. r. 1876, pisał pod pseudonimem Jadama z Zatora dramaty, poezye liryczne i powieści; tłumaczył też na język polski Schillera.

Gordyjski węzeł miał to być kluczony przez Gordyasa, króla Frygii, węzeł, którego nikt nie umiał rozwiązać. Aleksander W. (zob.) rozciął go mieczem. Stąd to dzisiaj mówimy, skoro kto od razu trudną sprawę rozstrzygnie, że »przeciął węzeł gordyjski«.

Gorecki Antoni, ur. r. 1787, um. r. 1861, poeta, żołnierz napoleoński i uczestnik w wojnie o niepodległość

Polski 1831 r., wydał kilka zbiorów poezyi, między którymi najlepszy: »Poezycze Litwina« (1834 r.). Pisał przeważnie wiersze drobne, szczególnie zaś bajki, ucinki i satyry, odznaczające się wielkim dowcipem i gładką formą. Z poważnych jego wierszy najpiękniejszymi są obrazki z życia wojennego Polaków, dumy i utwory balladowe, jak: »Wzięcie Samo-Sierry«, »Śmierć Jasińskiego«, »Duma o Zakrzewskim«, »Śmierć zdrajcy Ojczyzny« i t. p.

Gorenie. Przy łączeniu się chemicznym niektórych ciał pojawia się znaczna ilość ciepła. Jeżeli nadto przy tem tworzą się gazy lub pary palne, to wtedy powstaje zjawisko zwane goreniem, którego głównym objawem jest płomień (zob.). Ażeby się gorenie rozpoczęło, trzeba zwykle ciała odpowiednie do pewnego stopnia ogrzać (n. p. przez podpalenie); następnie gorenie samo już dostarcza tyle ciepła, ile potrzeba dla dokończenia tego procesu. Najzwyklejszym objawem gorenia jest palenie się ciał roślinnych (drzewa, węgla) w powietrzu, przyczem pierwiastki tych ciał (głównie węgiel i wodor) łączą się z tlenem powietrza.

Görgey Artur, generał węgierski w wojnie przeciw Austrii w r. 1849. Objawwszy po Dembińskim naczelne dowództwo, odniósł kilka zwycięstw, dał odsiecz miastu Komornu i zdobył Budę. W chwili upadku powstania węgierskiego został dyktatorem, ale pobity pod Komornem, poddał się wojsku rossyjskiemu i austriackiemu pod Villagos 13. sierpnia z 23.000 ludzi, a 130 działami. Z tego powodu posadzano go o zdradę, której nie był winien.

Gorgonia, zwana także gąsciołem, jest koralowcem, tworzącym kolonie kształtu wachlarza, o szkieletie wewnętrznym rogowym, powleczoneym ciałem wspólnym, w którym tkwią pojedyncze osobniki, podobne nieco do

ukwiatu. Żyje przeważnie w morzach strefy podzwrotnikowej.

Górka, znakomity ród polski w XV. i XVI. wieku, wcześniej wygasły, posiadał dobra swe w Wielkopolsce. Łukasz, um. r. 1479, wojewoda poznański, brał udział w sprawach państwa i wojnach za Kazimierza Jagiellończyka. Inny Łukasz, kasztelan poznański i generał wielkopolski, przywiózł do Polski Barbarę i Bonę, żony Zygmunta Starego, i otrzymał od cesarza tytuł hrabiowski. Owdowiawszy, został biskupem kujawskim. Um. r. 1542. Jego syn Andrzej kasztelan, hetman polny koronny, sprzeciwiał się na Sejmie piotrkowskim zaślubinom Barbary Radziwiłłówny przez Zygmunta Augusta. Um. r. 1555. Łukasz, wojewoda poznański, miał za żonę sławną Halszkę z Ostroga (zob.). Stanisław zmarły r. 1592 był ostatni z rodu.

Gorlice, miasto powiatowe w Galicji zachodniej, nad rzeką Ropą, liczy 6.000 mieszkańców. Handel zbożem węgierskiem i płótnem wyrabianem w okolicy Gorlic od dawna był źródłem dobrobytu tego podgórskiego miasta. W ostatnich czasach rozwinął się w okolicy przemysł górniczy olejem skalnym, za czem powstały liczne destylarnie nafty.

Górnicki Łukasz, ur. r. 1527, um. r. 1603, historyk i polityk, jeden z najlepszych pisarzy polskich XVI. wieku. Między dziełami jego, opisującymi jużto współczesne dzieje krajowe, jużto wewnętrzne, polityczne stosunki Polski, jej obyczaje, prawa, ustawy, formę rządu i t. p., najważniejszym jest »Dworzanin polski«. Książka ta, napisana na wzór włoski, kreśli nie tylko wizerunek doskonałego »Dworzanina« (zob.), ale także obyczaje wyższych stanów w Polsce i jest cennym i pięknym źródłem, z którego poznać możemy, jak żyli przodkowie nasi przed trzystu laty. Język polski zawdzięcza

w wysokości 800 metrów wszelka uprawa roli, ziemia jest jałowa i tylko dzięki obfitości wód ma roślinność leśną. U stóp gór rośnie jeszcze buczyna, sosnina i jodlina, wyżej już tylko świerczyna, ale i ona tylko do wysokości 1.500 metrów. Wyżej lasy wcale wznieść się nie mogą; góry porastają karłowatą sosną, zwaną koso-drzewiną albo jałowcem, bądź szalą soczystych łąk. Wyżej 1.800 metrów już tylko puszcza mchy i nieliczne, na mróz wytrwałe zioła t. zw. alpejskie, na litej skale. Jeszcze wyżej, u nas w wysokości 2.400 metrów, znajduje się granica wiecznego śniegu. Jest to linia, ponad którą góry tylko śniegiem i lodem są pokryte, bo ciepło tam jest tak małe, że śnieg w zimie spadał w lecie nie może stajać, a nawet w lecie częściej śnieg niż deszcz pada. Czem bliżej bieguna, tem niżej leży granica nagich skał i śniegu, im bliżej do równika, ta granica tem wyżej się wznosi (zob. Etna). W krajach pod równikiem znajdują się góry, których powyżej 5.000 metrów jeszcze śnieg wieczny nie pokrywa.

Gorycyja i Gradyška, uksiążęczone hrabstwo, z miastem Gorycyją, która leży w dolinie rzeki Isonzo w pięknej, pełnej winnic okolicy, liczy 23.000 mieszkańców, przeważnie Włochów. Po niemiecku Gorycyja zwie się Görz.

Goryczka czyli gencyana należy do roślin goryczkowatych, odznaczających się liśćmi przeciwnymi, rzadziej okółkowymi, całobrzegimi. Kwiaty ich mają kielich twarde, koronę lejkowatą lub dzwonkowatą, pręciki są do rurki korony przysrośnięte. Do tego rodzaju należą rośliny zielne, których jest około 150 gatunków znanych. Wiele z nich odznacza się leczniczymi własnościami lub jako ozdobne, bywają hodowane. Do gatunków krajowych należą: goryczka krzyżowa z kwiatami ciemnofioletowymi, goryczka wązkolistna

o koronie ciemno-błękitnej, łąkowa o koronie modrawo-niebieskiej i t. d. Południowo-europejska goryczka żółta o wielkich kwiatach żółtych odznacza się bardzo gorzkimi sokami, szczególnie w korzeniach, z tego powodu bywa używana jako jeden z najdzielniejszych leków, rośnie głównie w Alpach. Korzeń goryczki, zwłaszcza żółtej, jest do pół metra długi, a w górze 4 centymetry gruby, cisy, podłużnie pomarszczony, w górze obrączkowany, na przekroju żółto-brunatny, woni słodkawo-korzennej, a smaku bardzo gorzkiego, z powodu zawartości goryczki (gentiopikryny), która podnieca wydzielanie gruczołów ślinowych, żołądkowych, kiszkowych, wzbudza uczucie głodu. Korzenia goryczki używa się jako środka poprawiającego apetyt przy osłabieniu trawienia, niestrawności, przewlekłych niezżytach żołądka i kiszek, nieprawidłowych fermentacjach w żołądku i kiszkiach (zwłaszcza u odżuwaczy). Stosuje się ten środek pod postacią naparów, odwarów, pigułek, wyciągów i nastojów.

Goryl, bezogoniasta małpa podzwrotnikowej Afryki, z postaci podobny do niskiego, krępego człowieka, pokryty czarną, rzadką sierścią. Przebywa po gęstych lasach, żywi się owadami, owocami, pączkami, jajami ptasiemi i t. p. Broniąc się, staje na tylnych nogach. Przyswojony okazuje wielki spryt.

Gorzelnictwo jest to nauka o wyrobie gorzałki, a zatem spirytusu. Zakład, w którym spirytus się wyrabia, nazywa się gorzelnia. — Bardzo dawno znano w Polsce wytwarzanie gorzałki z płodów zawierających mączkę (skrobię), a więc z żyta, jęczmienia, kukurydzy, później z kartofli. Płody te zacierano w kadziach, to jest otrzymywano z surowych płodów przez gotowanie. Do ugotowanej kleistowatej masy dodawano słoju, a to celem zamienienia skrobi, zawartej w tych płodach, na cukier. Tę zczukowaną masę

Górnickiemu wiele, bo pod piórem jego został uszlachetniony i udoskonalony, nabrał wdzięku, ogłady, a szczególnie giętkości. Słuszne u nas panuje przekonanie nawet dzisiaj, że kto chce dobrze i poprawnie pisać po polsku, ten powinien czytać autorów XVI. wieku, a przed innymi Górnickiego. Wszystkie dzieła Górnickiego wyszły w przedruku w Warszawie 1886 r.

Górnictwo, przemysł zajmujący się wydobywaniem płodów kopalnych z wnętrza ziemi, a także pierwszym ich przerobieniem. Wydobywanie soli jest w Austrii monopolem, t. j. przysługuje tylko państwu. Prócz soli obfituje Galicya w węgiel kamienny i brunatny, naftę, wosk ziemny i rudę cynkową. Małe znaczenie w górnictwie krajowem ma ruda żelazna i ołowiana. Niedgdy kopano u nas także siarkę. W Galicyi istnieje niższa szkoła górnicza w Wieliczce; wyższe szkoły czyli akademie górnicze znajdują się w Przybramie w Czechach i w Leoben w Styrii. — Górnicze prawo, jest to zbiór wszystkich ustaw, dotyczących górnictwa, a więc określających, kto i w jaki sposób może poszukiwania górnicze prowadzić, dalej jak kopalnie górnicze mają być urządzone ze względu na bezpieczeństwo zarówno w kopalni, jak na powierzchni ziemi, wreszcie, które minerały wolno wydobywać z ziemi każdemu, których zaś wydobywanie zastrzeżone jest dla państwa. W Austrii obowiązuje prawo, że nawet wbrew woli właściciela gruntu uzyska każdy, kto znajdzie minerały we wnętrzu ziemi, od władzy górniczej dokument własności na nie. Nafta jednakże i wosk ziemny należą w Galicyi do właściciela ziemi.

Górnostupne jest to dział roślin zrosłopłatkowych, odznaczający się słupkiem górnym, t. j. powyżej kielicha i korony wyrastającym (n. p. ziemniak), zwykle z dwu owocolistków złożonym.

Z ważniejszych rzędów należą tu: rurkowe i wargowe.

Górowanie czyli kulminacya nazywa się przejście gwiazdy (lub słońca) przez południk. Wtedy zajmuje gwiazda najwyższe możliwe położenie nad poziomem danego miejsca na ziemi. Stąd też punkt kulminacyjny znaczy tyle, co najwyższy, albo też najważniejszy.

Górski Stanisław, kanonik krakowski, ur. r. 1489, um. r. 1572, sekretarz na dworze króla Zygmunta Starego, zebrał najważniejsze pisma, które przychodziły do kancelarii królewskiej lub wychodziły z niej i ułożył z nich wielki zbiór, który wedle kanclerza a swego dobrodzieja Piotra Tomickiego nazwał aktami Tomickiego (Acta Tomicianiana). Wielu innych mężów tego imienia zasłużyło się około spraw publicznych w Polsce. Z nich Ludwik, w naszym wieku żyjący, napisał: »Uwagi nad obecnym stanem robotników, wiejskich w Królestwie Polskiem« w r. 1861, o sądach gminnych i t. d.

Góry są to wzniesienia ładu: nizkie zowiemy pagórkami czyli wzgórzami, wyższe górami. Wzniesienia ładu występują gromadnie. Jeżeli góry, t. j. ich szczyty, łączą się zapomocą przełęczy i wąwozów w jeden szereg gór, skierowanych w jednym kierunku, zowiemy je górami pasmowymi, n. p. Tatry. Kilka pasm górskich, biegnących równolegle, tworzy szeroki »łańcuch górski« n. p. Karpaty i Alpy. Najdłuższe góry łańcuchowe są Kordyliery w Ameryce, najwyższe są Himalaja w Azji. Jeżeli góry łączą się w grupę zajmującą równą szerokość i długość, zowiemy je wtedy górami masowymi czyli gniazdem górskim. Góry są wielką przeszkodą w wzajemnych stosunkach ludzkich, dlatego tworzą zwykle granice między narodami, wpływają też góry na tryb życia ich mieszkańców. Ponieważ powietrze co 150 metrów w górę o 1 stopień ciepła się oziębia, ustaje już

poddawano fermentacji przez dodanie drożdży, skutkiem zaś fermentacji następował rozkład cukru na alkohol i kwas węglowy. Alkohol zawarty w tym płynie poddawano wygotowywaniu w osobno na ten cel służących naczyniach. Przez gotowanie otrzymywano płyn alkoholowy, który zależnie od naczyń, jakimi się posługiwano, zawierał więcej lub mniej czystego alkoholu. Płyn ten rozpuszczano wodą i nazywano gorzałką. Masę pozostałą z wygotowania dawano jako pokarm dla bydła, i to był tak zwany wywar czyli braha. Z biegiem czasu wyrób spirytusu został udoskonalszony i dzisiaj jest jednym z najważniejszych działów przemysłu chemicznego. Zasada została ta sama, tylko sposoby pędzenia wódki znacznie postąpiły, a każdy proces jest oparty na podstawach ściśle naukowych. Wyrób spirytusu należy do najprzedniejszych gałęzi przemysłu rolniczego, ponieważ główne materiały, służące do tego celu, pochodzą z gospodarstwa rolnego, a w zamian oddaje gospodarstwu nawóz z obornika (stajnia z bydłem), któryto obornik jako tanią karmę otrzymywać może brahę. O dzisiejszym wyrobie spirytusu zob. Spirytus.

Gorźkie leki jak n. p. goryczka (gencyana), centurya i wiele innych działają pobudzająco na czynność trawienia i polepszają apetyt czyli łaknienie.

Gorzka sól (czyli siarkan magnowy) żażyta wewnętrznie sprowadza płynne stolce czyli rozwólnienie, działa więc przeczyszczająco. Niektóre źródła mineralne zawierają obficie sól gorzką, działają więc przeczyszczająco, n. p. woda ze źródła »Hunyady Janos«.

Gorźkie wody zob. Wody mineralne.

Gorźkie żale są to pieśni śpiewane o Męce Pańskiej w czasie Wielkiego postu, nazwane tak od początkowych

słów pierwszej pieśni: »Gorźkie żale przybywajcie«. Pochodzą one z tych czasów dawnych, kiedy w kościołach odbywały się t. zw. misterya albo przedstawienia Męki Pańskiej, a lud witał je temi pieśniami. Gorźkie żale wyszły u nas pierwszy raz w książeczce w r. 1707 pod tytułem: »Snopek Mirry« staraniem księdza Wawrzyńca Benika w Warszawie i rozpowszechniły się od-tąd szybko po całym kraju, wielokrotnie na nowo drukowane. Rzewne te pieśni rozlegają się po dziś dzień we wszystkich naszych kościołach, napełniając serca skrucą i żalem.

Gościec jest to choroba polegająca na zapaleniu stawów. Ostry t. j. nagle występujący i z gorączką połączony gościec zowie się także reumatyzmem, objawia się obrzmieniem i bolesnością w stawach rozmaitych naraz, n. p. w kolanach, w łokciach, w barkach i napiąstkach (t. j. między przedramieniem a ręką), a nawet w pojedynczych palcach. Gościec częstokroć rozpoczyna się dreszczami, bólem głowy i osłabieniem, a nieraz jest połączony z zapaleniem worka sercowego lub wewnętrznym zapaleniem w sercu (zapaleniem śródsierdzia). Z tego powodu po przebyciu gościa czasami pozostaje wada sercowa. Gościec ostry jest chorobą poważną i wymaga starannej pielęgnacji chorego, tudzież opieki lekarskiej. Gościec przewlekły objawia się rozmaicie. Niektóre jego formy bez bólu nawet prowadzą do powykrzywiania członków (arthritis deformans), tak, że ręce stają się niezdolne do pracy, a nieszczęśliwym takim ludziom nie pozostaje nieraz nic innego, jak żyć z jałmużny. U osób starszych, a zwłaszcza u wiekowych, występuje inna forma gościa pod formą podagry lub chiragry. Podagra objawia się obrzmieniem i gwałtownymi bólami w pewnych członkach, zwykle w wielkim palcu u nogi; bole te występują tylko od czasu do czasu, t. j. w na-

padach. Podobne napady bólów u ręki zowią się chiragrą. — U koni najczęściej gościec mięśniowy dotyka mięśni łopatkowych (spleczenie). Konie nie mogą podnosić przedniej nogi do góry i wysuwać naprzód, wloką ją za sobą, krok mają krótki, kuleją mocniej idąc pod górę, także na gruncie miękkim i przy ruchu w kółko, gdy chora noga jest od środka. Reumatyzm mięśniowy zazwyczaj szybko się przerzuca z jednych mięśni na inne, nawroty są częste. Niekiedy po dłuższym ruchu sprawa się polepsza, a nawet ustępuje. Do gościa mięśniowego dołącza się niekiedy gościec stawowy, zapalenie opłucnej, otrzewny, osierdzia i śródsierdzia, któreto ostatnie powikłania, prowadzące do wad serca, najczęściej zdarzają się przy gościcu stawowym, cechującym się obrzękami bolesnymi, gorącymi, napięciem w okolicy stawów. Często bywa naraz więcej stawów zapaleniem zajętych. Bole przy dotknięciu stawów, przy najmniejszym ruchu, zgięciu, wyprostowaniu, są tak znaczne, że ludzie lub zwierzęta przeważnie leżą, jęcząc z bólów. Ciepłota ciała bywa o 1—2° C. podwyższoną, najniebezpieczniejsze są następstwa, dotyczące serca. Przebieg bywa chroniczny, nawroty zwykle następują. Leczenie: spokój, ciepłe pomieszkanie, mierna dyeta, okłady Priessnitza, mięsienie, nacieranie spirytusem kamforowym, olejkami gorzycznymi (1:50), u zwierząt amoniakiem (1:15); wewnętrznie podają kwas salicylowy, salicylan sodowy, salol, salipirynę, antypirynę, fenacetynę; dalej środki napotne, kąpiele siarczane (Lubień, Truskawiec, Piszczany), kąpiele ciepłe (Cieplice, Tenczyn i t. p.).

Gosiewski Wincenty, syn Aleksandra, wojewody smoleńskiego (zm. r. 1639), chlubnie znanego z wojen Żółkiewskiego przeciw Moskwie i z wielu poselstw i spraw za czasów Zygmunta III. i Władysława IV., był hetmanem

polnym litewskim. Naprzód poddał się Szwedom, ale wyrwał się z niewoli i bił w r. 1656 pod Warszawą i pod Prostkami, gdzie także Niemcom (Brandenburczykom) zadał niemałe cięgi. W wojnie z Moskwą odznaczył się jako zręczny wódz, ale dostał się r. 1659 znowu do niewoli, w której kilka lat pozostawał. Chwile niewoli osładzał sobie pisząc dzieło pod tytułem: »Zwierciadło nikomu pochlebiające«, które wyszło później z druku. Uwolniony został z więzienia, ale niebawem znalazł śmierć w kraju, wtedy bardzo zawichrzonymi domowemi zamieszkami. Zbuntowane wojska zasiekły go w Ostryniu 1662 r.

Goślicki Wawrzyniec, ur. r. 1530, um. r. 1607, biskup poznański, pisarz polityczny i znakomity mowca, zajmował w Rzeczypospolitej polskiej przy końcu XVI. wieku stanowisko wybitne. Bardzo piękną jest jego mowa na przywitanie króla Zygmunta III. 1587 r.

Gosławski Maurycy, ur. r. 1802, poeta, walczył o niepodległość Polski 1831 r., tułał się za granicą po upadku powstania, zmarł jako więzień polityczny w Stanisławowie 1834 r. Urodzony na Podolu, opiewał wdzięki tej krainy w poemacie pod tytułem: »Podole«, pisał pieśni patryotyczne i wiersze różnej treści, pełne zapału i uniesienia. Niektóre jego piosenki, jak n. p.: »Gdyby orłem być«, śpiewa cały naród polski. Utwory Gosławskiego wyszły 1833 r. w Paryżu pod tytułem: »Poehyze ułana polskiego« i w Lipsku 1864 r.

Gospodarstwo leśne zob. Leśnictwo.

Gospodarstwo społeczne. Gdzie ludzie żyją w społeczeństwie, tam gospodarują całkiem inaczej jak wtedy, kiedy żyją w odosobnieniu. Podczas kiedy w gospodarstwie odosobnionem trzeba samemu wytwarzać wszystko to, czego się potrzebuje, a z tem, czego się ma nad potrzebę, nie ma co po-

cząć, to w gospodarstwie położonem w pośród społeczeństwa wytwarza się to tylko, do czego się ma najlepszą sposobność i zdolność, bo można produkt swój wymienić za inny i tak zaspokoić lepiej i taniej swoje potrzeby. Inaczej mówiąc, ludzie żyjący w społeczeństwie pracę między siebie dzielą, a produkty wymieniają. Łatwo pojąć, że wtedy jedni od drugich stają się zależnymi, jedno gospodarstwo wiąże się z drugim, bo albo odeń coś nabymy, albo ma mu coś do pozbycia. Jedni bez drugich zaspokoić swoich potrzeb nie mogą, a w ten sposób wszystkie pojedyncze gospodarstwa można w pewnej mierze uważać za jedno wielkie gospodarstwo, tak, jak wiele kółek składa się na jedną maszynę. Tylko, że każde z tych kółek żyje niby raz wspólnem, a oprócz tego jeszcze swoim osobnem życiem. Otóż całość tej maszyny, wszystkie więc te pojedyncze gospodarstwa razem wzięte i wzajemnie od siebie zależne, nazywamy »gospodarstwem społecznem«. Bardzo niewłaściwie nazywają je też czasem »gospodarstwem narodowem«, a niewłaściwie dlatego, że narodowość nie ma nic z gospodarstwem wspólnego, społeczeństwo zaś nie przestaje być społeczeństwem czy się składa z jednej, czy z wielu narodowości. Gospodarstwo społeczne jest przedmiotem osobnej »nauki gospodarstwa społeczne-go«, czyli ekonomii politycznej.

Gospodarstwo rolne lub wiejskie zob. Rolnictwo.

Gostomski Anzelm napisał w XVI. wieku dziełko pod tytułem: »Gospodarstwo«, z którego dowiedzieć się można, jak w owe czasy uprawiano rolę w Polsce.

Goszczyński Seweryn, poeta, ur. r. 1803 na Ukrainie, wychowaniec szkół bazyliarskich w Humaniu, towarzysz i przyjaciel Bohdana Zaleskiego, żołnierz w wojnie o niepodległość Polski

1831 r., potem tułacz po obcych krajach, ostatnie lata życia spędził we Lwowie, gdzie umarł 1876 r. Goszczyński pisał wierszem i prozą utwory liryczne, opisowe i powieściowe. Najlepszymi z nich są: »Zamek kaniowski«, poemat osnuty na tle buntów kozackich i rzezi 1768 r., pełen okropnych scen z życia ludu i przyrody ukraińskiej; »Sobótka«, opisująca poetycznymi farbami obchód tej nazwy u górali tatrzańskich, »Król zamczyńska«, powieść fantastyczna, obracająca się około ruin sławnego zamku w Odrzykoniu, i zbiór wierszy pod tytułem: »Trzy struny«.

Göteborg, wielkie miasto i handlowy port w Szwecyi, liczy 110.000 mieszkańców.

Gotfryd de Bouillon (mów: Bują), książę lotaryński, jeden z przywódców pierwszej wyprawy krzyżowej (zob.), podjętej w celu uwolnienia Ziemi świętej z rąk niewiernych w r. 1096. Po zdobyciu Jerozolimy w r. 1099 ofiarowali krzyżowcy królestwo Gotfrydowi, ale pobożny rycerz nie chciał nosić korony złotej tam, gdzie Chrystus chodził w cierniowej, i przyjął tylko tytuł obrońcy Grobu świętego. W rok później umarł.

Gotlandya nazywa się: 1) południowa część Szwecyi z miastami Malmö, Göteborg, Kalmar; 2) wyspa na Bałtyku, z stolicą Wisby, należąca do Szwecyi.

Gotowie, lud germański, dzielił się na Gotów zachodnich (Wizygotów) i Gotów wschodnich (Ostrogotów). Gotowie mieszkali przez długie czasy nad Wisłą i Dniestrem, a od II. wieku nad Dunajem i Morzem Czarnem, skąd posunęli się aż na południe do Azji Mniejszej, gdzie przyjęli chrześcijaństwo, ale także herezję Aryusza (zob. Aryanizm). Ulfilas przetłumaczył biblię na język gocki w IV. wieku. Po napadzie Hunów na państwo gockie, Wi-

zygotowie poszli dalej na zachód, zdobyli pod wodzą Alaryka Rzym, zajęli południową Francję i całą Hiszpanię. Państwo Wizygotów istniało w Hiszpanii do r. 711, kiedy Arabowie pobili króla wizygockiego i kraj zawojowali. W ślad za Gotami zachodnimi szli Gotowie wschodni (Ostrogotowie), król ich Teodoryk Wielki pokonał Odowakra, wodza Herulów, który 476 Rzym zdobył, został panem Włoch i założycielem państwa ostrogockiego, które trwało do połowy VI. wieku. — Gotycki Styl zob. Style; — Gotyka (pismo gotyckie) zob. Pisma.

Gounod Karol Franciszek, znakomity muzyk francuski, ur. r. 1818, um. r. 1893, pisał opery, pieśni i śpiewy kościelne.

Goworek, wojewoda sandomierski w XII. wieku, opiekun, a potem wpływowy i wierny doradca księcia krakowskiego Leszka Białego (zob.). Legenda opowiada, że kiedy księciu postawiono za warunek, albo zrzec się księstwa, albo oddać Goworka, wołał pierwsze przyjąć, niż okazać niełaskę Goworkowi.

Goździk, rodzaj goździkowatych roślin, odznaczający się kielichem rurkowatym, w nasadzie 2—4 łuszczykami opatrzonym, koroną złożoną z 5 płatków długopaznogciowych z blaszką płaską, drobno piłkowaną lub głęboko porożcinaną, strzępiastą, o 10 pręcikach, a słupku dwuszyjkowym. Owocem jest torebka podłużna, 4 ścianami w wierzchołku pękająca. Należą tu zioła lub byliny, z których wiele zaliczają do roślin ozdobnych. W naszym kraju rośnie około 20 gatunków. Z hodowanych w ogródkach kwiatowych zwyczajnym jest goździk ogrodowy, dziko rosnący w południowej Europie, przez uprawę zamieniony w pół pełny lub pełny, odznaczający się szczególną wonią przyjemną.

Grab, rodzaj drzew baziowych z ro-

dziny miseczkowatych, ma baze przeci-
kowe, złożone z łuszczyk jajowatych,
pod każdą z 6—20 pręcikami, słupkowe
z łusek lancetowatych, pod każdą z 1—2
kwiatkami, do leszczynowych podobnymi.
Owocem jest orzeszek jednonasienny,
wzdłuż żeberkowany. U nas rośnie dziko
jedynie grab pospolity, drzewo średniej
wielkości, do 20 metrów wysokie,
o pniu gładkim nierówno krawędzistym,
białawo-szarym. Liście ma jajowato pod-
łużne, kończyste, podwójnie piłkowane.
Baze rozwijają się współcześnie z liśćmi
w pierwszej połowie maja. Drewno, zwane
grabina, jest białe, twarde i ciężkie,
przydatne na wszelkie wyroby stolarskie
i kołodziejskie. Popiół grabiny obfituje
w potaż, albowiem z 100 kilogramów
popiołu otrzymuje się 12 kilogramów
czystego potażu. Grabu używa się także
do żywopłotów długotrwałych. W
ogrodach sadzą dla ozdoby także
zagraniczne gatunki grabu.

Grabie, powszechnie znane narzędzie ręczne, mające zastosowanie w rolnictwie i ogrodnictwie. Używa się go do spulchnienia, zrównania i usunięcia resztek roślinnych z przekopanej ziemi, do zgrabiania siana, kłosów, perzu i t. d. Grabie bywają albo drewniane, albo też żelazne. Do zgrabiania siana używa się grabi drewnianych, o gęstych zębach. W handlu znane są grabie zwyczajne drewniane, grabie amerykańskie i grabie żelazne angielskie. — Grabie konne zwane grabiarkami są to maszyny służące do zgrabiania siana ławkowego i polowego, ściernisk (z kłosów pozostałych), a wreszcie czasem i perzu. Zaletę grabi stanowi należyte wygięcie zębów, mających formę sierpa, a na końcach nieco wzniesionych, aby nie pruły ziemi nawet wtenczas, gdy się je za nisko ustawia. Różnica w grabiarkach polega na wysokości kół, a zarazem ramy podstawowej nad ziemią. Grabiarke o wysokich kołach nadają się na łaki dające obfity zbiór siana. Co

do budowy i materyału zważać należy, czy oś kół biegowych przechodzi przez całą szerokość maszyny, lub czy też dwie krótkie osie osadzone są w ramie podstawowej. Zęby grabi wyrabiają z kutego żelaza lub ze stali. Zęby stalowe są lżejsze i lepsze. Do podnoszenia grabi stosownie do potrzeby służy odpowiedni przyrząd. Przy grabiarkach ulepszonych podnoszenie zębów w celu wypróżnienia wykonywa woźnica z kozła za poruszeniem dźwigni lub też robotnik z tyłu idący; zęby grabi obracają się wraz z osią, a obrót ten wykonuje siła pociągowa. Skoro zęby podniosą się dostatecznie, aby siano pozostało, przyrząd wyębina się sam i grabie opadają. To samo działanie może skuteczniej woźnica, przyciskając nogą odpowiedni stopień. Pojedyncze zęby dadzą się wyżej lub niżej ustawić, tak, że linia końców będzie łukową i daje się do wypukłości zagonów zastosować. Rozróżniamy grabie Nicholsona o dobrem wygięciu zębów, Howarda, cięższe ale trwałe, zbudowane o jednolitej osi głównej, i amerykańskie grabiarki »Tiger«, odznaczające się lekkością i prostą konstrukcją.

Grabina zob. Grab.

Grabowska Elżbieta, kochanka, a później tajemnie poślubiona żona Stanisława Augusta, ostatniego króla polskiego, osoba bardzo piękna, ale pozbawiona uczuć podnioslejszych i bez wartości moralnej.

Grabowski: 1) Ambroży, ur. r. 1782, um. r. 1868. Syn organisty w Kętach, przybył w r. 1797 do Krakowa i poświęcił się zawodowi księgarskiemu. W r. 1817 założył własną księgarnię. Zajmował się badaniem starożytnych zabytków krakowskich, opisał »Groby królów polskich«, »Kraków i jego okolice« i wydał wiele innych pożytecznych książek. 2) Bronisław, ur. r. 1841, nauczyciel gimnazjalny w Cęstochowie, pisarz i tłumacz wielu dzieł,

wydaje od r. 1874 »Kalendarz ludowy częstochowski«, bada zwyczaje ludu i t. d. Żona jego Marya pisze piękne powiastki dla ludu. 3) Michał, ur. r. 1805, um. r. 1863, jeden z pierwszych badaczy i znawców piśmiennictwa polskiego; rozprawami i dziełami, jak: »Myśli o literaturze polskiej«, »Literatura i krytyka«, tudzież całym szeregiem artykułów, umieszczanych po czasopismach, przyczynił się w swoim czasie znacznie do ugruntowania i zrozumienia narodowej poezji polskiej. Obok tego pisał Grabowski sam powieści, osnute na tle dziejów i świata Ukrainy: »Koliszczyzna i Step«, »Stannica Hulajpolska«, »Pamiętniki domowe«, »Pan Starosta Kaniowski«, a w młodym wieku także poezye (»Melodye ukraińskie«), nie bez zalety. Używał często przybranego nazwiska »Edward Tarsza«. 4) Stefan, generał polski, walczył pod komendą Kościuszki w wojnie narodowej z r. 1794, był wzięty do niewoli i zesłany na Sybir. Uwolniony, wstąpił do legionów i należał do wojska Księstwa warszawskiego. W wielkiej bitwie pod Lipskiem wpadł znowu w ręce rossyjskie. Potem służył w administracji wojсковей Królestwa Polskiego. Um. r. 1844.

Graca, narzędzie żelazne trójkątne z takimże otworem, osadzone na długim drążku, używane do mieszania wapna przy gaszeniu i przyrządzania zaprawy wapiennej.

Gracchowie, Tyberyusz i Gajus; Rzymianie, synowie znakomitego rodu Semproniuszów, ujęli się za ludem i ubogimi. Zachęcała ich do czynów matka, dzielna Rzymianka, Kornelia. Z tego powodu wybuchły w Rzymie rozruchy. Tyberyusz zginął w starciu ulicznym w r. 133, Gajus kazał się zabić wier-nemu niewolnikowi w r. 121.

Gracya. Tak nazywano w Rzymie boską niby istotę jako uosobienie pewnych zalet, wdzięku, wesołości i t. p. Pierwotnie znano trzy tylko gracye,

z czasem namnożyło się ich więcej. Dzisiaj zowiemy gracyą każdy wdzięk a przede wszystkim niewieści.

Gracyalista zob. Emeryt.

Grad są to okrągławe bryłki lodu, o wielkości grochu, dochodzące niekiedy do wielkości pięści, spadające czasem w olbrzymiej ilości wśród letniej nawałnicy. Ziarno gradu zawiera zwyczajnie wewnątrz mleczno-białe, nieprzeźroczyste jądro, jakby zbitą kulczkę śniegu, powleczoną przeźroczystym lodem. Sposób tworzenia się tak wielkich mas lodu w znacznej wysokości w atmosferze nie jest jeszcze całkiem dokładnie poznany. Zdaje się, że grad powstaje w taki sposób, że nasycone parą wodną warstwy powietrza zostają szybko podniesione na znaczną wysokość; wskutek niskiej temperatury tam panującej skrapla się para wodna, a powstające krople wody zamarzają, łącząc się w większe bryłki (zob. Krupy).

Gradacya, stopniowanie, ułożenie czegośkolwiek w pewien porządek stopniowy, n. p. od najniższego do najwyższego lub odwrotnie.

Gradec zob. Graz.

Gradisca (mów: Gradiska) zob. Gorycyą.

Gradowe ubezpieczenia zob. Ubezpieczenia.

Gradus z łacińskiego, stopień. Znaki na termometrze zowią się też gradusami lub stopniami. Gradus ad Parnassum zob. Parnas.

Graeca fides (mów: greka) dosłownie »wiarą grecką« oznacza tyle, co niepewne dochowanie wiary, podstęp, wiarołomstwo, ponieważ krzywoprzysięstwo było wśród Greków bardzo rozpowszechnione. Zob. Bona fides.

Graficzne przedstawienie jest to przedstawienie pewnego wyniku rachunkowego rysunkiem. Jeżeli n. n. w różnych odstępach wykreśliły linie pionowe i odetniemy po kolei na każdej

z nich po tyle centymetrów, ile wynosiła cena pszenicy w każdym roku, to otrzymamy odcinki dłuższe i krótsze, a ich końce ze sobą połączone dadzą linię zygzakowatą, która graficznie przedstawia zmianę ceny zboża w pewnym okresie czasu. Graficznie można tak samo przedstawić śmiertelność w gminie, powiecie lub kraju i t. d.

Grafion, narzędzie stalowe, podobne do szczypczyków na trzonku, którym kreślą się tuszem linie na planach i rysunkach maszynowych. Szczypczyki te za pomocą śrubki można ścieśniać i rozszerzać, a wtedy grafion rysuje cieńszą lub grubszą linię.

Grafit, odmiana węgla, jest miękki, barwy ciemno-olowanej, połysku prawie metalicznego. Tworzy pokłady w najstarszych formacjach (zob.) ziemi, z których najwięcej znane są w Syberyi, Czechach, Styryi, Kalifornii i Anglii. Ma rozległe zastosowania w przemyśle, zwłaszcza do wyrobu ołówków, oraz tyglów ogniotrwałych.

Grafologia. Tak nazywa się sztuka odgadywania charakteru piszącego z pisma. Z pisma starannego można n. p. wnosić, że osoba pisząca lubi porządek, z zamasztyego, że pochodzi od osoby energicznej i t. d. Grafologia służy dotąd raczej do zabawki, aniżeli do poważnych celów.

Grajnert Józef, poeta i pisarz, przede wszystkim ludowy. Urodzony r. 1831 we wsi Kowalach w Wieluńskim, od młodości pociągał lud i poświęcił mu swoje pióro. Napisał pomiędzy innemi: »Podarek dla ludu naszego«, »Historia o Gabryelu Hołubku«, »Dziwne przygody Lorka Szlązaka«, »Rok w pieśni«. Przez długi szereg lat był wydawcą i redaktorem wielce zasłużonego czasopisma ludowego w Warszawie pod tytułem: »Zorza«.

Gralewski Mateusz, ur. r. 1833, pisarz ludowy (pod nazwiskiem Mateusza z Mazewa), wydał »Opowiadanie

o pańszczyźnie« i liczne powiastki w »Czytelní Niedzielnéj« i w »Kniótku« warszawskim.

Gram. Ciężar jednego centymetra sześciennego czystej wody nazywa się gramem (zob. Metryczne miary).

Gramatyka, wyraz z języka greckiego, oznacza naukę, której zadaniem i celem jest wskazanie, jakimi zasadami i prawami rządzi się języki, poczynwszy od tworzenia głosek, a skończywszy na składaniu najbardziej rozwiniętych zdań, jako ostatecznych i najdoskonalszych wyrazów myśli ludzkich. Najgłówniejsze części gramatyki każdego języka stanowią: fonologia czyli głosownia, nauka o formach czyli fleksya, słowotwórczość albo etymologia i składnia (zob. te wyrazy). Gramatyka, która uczy przedewszystkiem, jak należy posługiwać się językiem, by mówić i pisać dobrze i poprawnie, t. j. tak, jak mówią ludzie wykształceni i jak piszą najlepsi pisarze, nazywa się gramatyką elementarną, szkolną lub podręczną. Jest naszym obowiązkiem dokładne poznanie i wyuczenie się gramatyki swojego języka, podobnie jak dziejów narodowych, bo język jest wyrazem odrębności i oświaty, do których naród dochodzi przez pracę, trwającą długie wieki. Gramatyka, przechodząca granice wyżej zakresłone, nazywa się umiętną. Jeżeli gramatyka umiętna bada rozwój języka w pewnej tylko epoce lub też od najdawniejszych jego pismienicznych zabytków do czasów dzisiejszych, zowie się historyczną, jeżeli zaś porównywa języki pokrewne między sobą, aby poznać ich wzajemne podobieństwa i różnice, porównawczą; stąd mówi się o historycznej gramatyce czyli historii języka polskiego, niemieckiego, francuskiego i t. d., o porównawczej gramatyce języków słowiańskich, germańskich, romańskich, aryjskich i t. d. Gramatykę języka polskiego zaczęto

uprawiać już w XVI wieku. Pierwszymi na tem polu pracownikami byli: Jakób Parkosz z Żurawicy (um. 1455 r.) i Stanisław Zaborowski (um. w XVI w.); pisali oni traktaty o ortografii. Później nieco zajmowali się tą sprawą najwybitniejsi pisarze XVI wieku: Jan Seklucyan, Jan Kochanowski i Łukasz Górnicki. Więcej zasług od nich położył w tym względzie Piotr Stojewski (Statorius), autor pierwszej wogóle gramatyki języka polskiego, wydanej 1568 r. a napisanej po łacinie; gramatyką tą posługiwano się przez dwa wieki z górą. Wielkiej sławy jako badacz języka ojczystego nabył w XVIII. w., ksiądz Onufry Kopczyński; naród polski wybił na cześć jego medal złoty. Po Kopczyńskim pracy językoznawczej oddawali się: Walenty Szyllarski, Józef Mroziński, Maksymilian Jakutowicz, Józef Muczkowski, Henryk Suchecki, Jan Deszkiewicz i wielu innych. Gramatykę umiętną, historyczną i porównawczą uprawiali bądź uprawiają: ks. Franciszek Malinowski, Antoni Małeckí, Łucyan Malinowski, Antoni Kalina, Adam Kryński, Jan Hanusz, Baudouin de Courtenay i i. d. Najlepszą gramatyką elementarną jest dziś po szkołach używana »Gramatyka języka polskiego« Antoniego Małeckiego.

Gran, drobny ciężarek używany dawniej w aptekach. Dzisiejszy gram waży prawie dokładnie 14 takich granów.

Granada, nazwa kraju i jego stolicy w południowej Hiszpanii. Miasto liczy 75.000 mieszkańców; leży w żyznej dolinie u stóp śnieżnych gór Sierra-Newada i zalicza się do najbogatszych i najpiękniejszych w Hiszpanii. Granada była niegdyś stolicą arabskich kalifów, i liczyła blisko pół miliona mieszkańców; ruiny wspaniałych pałaców (Alhambra i Alkazar) dają tylko blade wyobrażenie o przepychu jej w owych

czasach. Hiszpanie zdobyli Granadę w r. 1492.

Granatowe drzewo, z rodziny jabłkowatych, pochodzi z Persyi. Kwiaty ma szkarłatne a owoc podobny do jabłka barwy zielonawo- lub krwisto-czerwonej o średnicy jednego decymetra. Owoce ten ma skórę tęgą, twardą, niejadalną, wewnątrz prawie bez mięsa, tylko z mnóstwem nasion otoczonych soczystą powłoką smaku kwaskowatego, barwy karminowej.

Granat, kamień czyli minerał twardy, występujący w zaokrąglonych ziarnach lub bryłkach różnej wielkości. Najpiękniejsza odmiana, t. z. granat szlachetny, jest pięknej, ciemnoczerwonej barwy o silnym połysku i używa się do wyrobów ozdobnych (kolczyków, szpilek i t. p.) Mniej cenionym jest drobniejszy i ciemniejszy tak zwany pirop. Granaty zwykle są brunatne, czarne, zielonawe, szare i nie przezroczyste.

Granaty są to pociski armatnie. Dawniej nazywano granatami pociski wyrzucane przez haubice i granatniki lub moździerze. Dzisiaj granatami zowią się żelazne kule, wewnątrz puste lub wypełnione materją wybuchową, specjalnie zaś nazywane bywają granatami kule, przeznaczone do zapalania nieprzyjacielskich obozów i fortyfikacyj. Granaty dla luf gładkich są okrągłe, dla luf ciągniętych kształtu stożkowatego; napełnione drobnymi kulkami nazywają się szrapnelami.

Grand jest to stopień szlachty dworskiej w Hiszpanii, podzielonej na trzy klasy. Pycha i duma grandów znaną była w całym świecie, to też weszło w zwyczaj wyrażenie: dumny jak grand hiszpański. Stąd grandezza (mów: grandeca) — tyle co duma, urojona wielkość.

Graniastosłup jest to bryła w kształcie słupa, którego ściany boczne są równoległobokami. Może być trójsięenny, czworościenny i t. d. Graniastosłup jest

prosty, jeśli wszystkie jego ściany są prostokątami, inaczej jest skośny. Graniasto słup nazywa się także pryzmatem.

Granica w rozumieniu prawnem oznacza linię, otaczającą część powierzchni ziemi, do kogoś należącą. Naruszenie granicy, jako naruszenie własności, tworzy podstawę do skargi o granicę. Granice między dwoma państwami mogą być naturalne (rzeki, góry, morza) albo sztuczne t. j. wykreślone na mapie i pociągnięte od kopca (słupa) granicznego do kopca. Naruszenie granicy, jej przekroczenie, bywa powodem częstych nieporozumień międzynarodowych, których skutkiem bywa czasami wypowiedzenie wojny. Dla obrony granic wnoszą państwa twierdzy graniczne, mające na celu przeszkodzić naglemu wtargnięciu nieprzyjaciela i niepozwolić mu na marsz i rozwinięcie sił zbrojnych.

Granica wiecznego śniegu zob. Góry.

Granit, skała ziarnista, szara, czerwona lub plamista, złożona z mieszaniny ziarn kwarcu, skalenia i blaszek miki (tyszczyku), tworzy nieraz całe wielkie góry. U nas najwyższe szczyty Tatr są złożone z granitu. Jest on doskonałym, bardzo trwałym i pięknym materiałem do budowy, bruku, pomników i t. p.

Granulacya zob. Ziarnina.

Granvella Antoni Perronot, ur. r. 1517 um. r. 1586, biskup w Arras i kardynał, znany mąż stanu hiszpański za króla Filipa II.

Grasować znaczy: szerzyć się, gdy mowa o chorobach, zarazach i t. p.

Gratias z łacińskiego: dzięki, modlitwa dziękczynna.

Gratis, z łacińskiego, daremnie, bezpłatnie.

Grawerowanie, wyraz obcy i po prostu, używany zamiast polskiego: rytowanie, t. j. wyrzynanie ostrym narzędziem ręcznym w metalu lub dro-

gim kamieniu jakiegokolwiek wgłębio-
nego rysunku, znaku, liter i t. p.

Grawitacya zob. Ciężenie powszechnie.

Graz (mów: Grac), stolica Styryi, liczy 120.000 mieszkańców i jest pięknie położony po obu brzegach rzeki Mur, zewsząd otoczony górami. W środku miasta wznosi się góra zamkowa, nieco od lwowskiej wyższa, która już za rzymskich czasów była obwarowana. W Grazu jest uniwersytet i bogate muzeum przyrodnicze, Joanneum.

Grażdanka jest pismem, używanem dzisiaj powszechnie w drukach ruskich a utworzonym z kirylicy (zob.) przez zaokrąglenie i cieniowanie grubych typów kirylickiego abecadła. Grażdanka znaczy dosłownie pismo świeckie, a nazwana jest tak w przeciwstawieniu do kirylicy, która do dzisiaj pozostała pismem cerkiewnych czyli kościelnych ksiąg ruskich.

Grecka literatura zob. Grecya.

Grecko - katolicki. W Kościele katolickim, na którego czele stoi papież czyli biskup rzymski, są rozmaite obrządku. W rzeczach wiary i obyczajów niczem się nie różnią, ale mają swą odrębną liturgię czyli ceremonie kościelne, przez papieża zatwierdzone. Jednym z takich obrządków jest grecko-katolicki, którego wyznawcami w Austrii są Rusini, zamieszkujący Galicyę, Bukowinę i część Węgier.

Grecya, kraj sławny w starożytności, obejmuje obecnie południową kończynę bałkańskiego półwyspu i wyspy: Eubeę, Cyklady, Sporady i Jońskie, razem 65.119 kilometrów kwadratowych powierzchni a 2 $\frac{1}{4}$ miliona mieszkańców; jest zatem nieco mniejszą niż Galicya a ma 3 razy mniej ludności. Kraj jest górzysty, skalisty, rola wapienna, wodę przepuszcza jąca (stąd jedynym zwierzęciem domowem: kozy; zwierzęciem pociągowem:

muły). Pomiędzy licznymi pasmami i grzbietami gór znajdują się zaciszne kotlinki, z których tylko dwie obszerniejsze zachęcają do uprawy roli t. j. Tessalia (sławna w starożytności jazda tessalska) i Beocya, przedstawiająca odwieczne pole bitew. Inne równiny, w Peloponezie, są wysoko wzniesione, więc nieżyłone. Zresztą jest Grecya poszarpana zatokami i cieśninami morskimi na półwyspy i wyspy. Najważniejsze półwyspy są: attycki (tam leżą Ateny i ich port Pireus) i peloponeski, wąskim korynckim przesmykiem oddzielony od reszty kraju. Grecya jest tedy krajem, w którym wszędzie blisko do morza; są też Grecy i teraz znakomitymi żeglarzami, ale handel dla braku produkcji przemysłowej i rolniej nie może się rozwinąć. Grecya nie zdoła bowiem wyżywić własnymi płodami całego narodu a jedyne artykuły wywozu: rodzyńki, greckie wino, jedwab, gąbki, oliwa, tylko z trudnością pokrywają brak zboża i niedostatek krajowego przemysłu fabrycznego. W ostatnich latach powstało w Grecyi kilka dróg bitych i linii kolejowych, żeglowny kanał koryncki, wykopany za francuskie pieniądze a przecinający Grecyę w najwęższem jej miejscu (3 kilometry) na t. z. przesmyku korynckim. Greckie porty morskie, przesławne przed 2.000 lat, Korynt, Nauplia, Pylos, Arta, Naupactós i Patras są albo wioskami, albo małemi miasteczkami. Patras jest jeszcze obok Pireusu najważniejszy. Także bez znaczenia są miasta, noszące sławne nazwy: Sparta, Larissa, Pharsalos lub Chalkis. W naszym wieku, t. j. od czasu uzyskania niezależności przez Greków, podniosły się Ateny (zob.), stolica kraju i rezydencja króla greckiego. Grecya starożytna dzieliła się na wiele krain i państw samodzielnych. Grecyę północną tworzyły: Epir i Tessalia; środkową: Akarnania, Etolia, Lokris, Fokis, Beocya, Attyka; połu-

dniową wreszcie, czyli Peloponez, składały: Arkadya, Achaja, Elida, Messenia, Lakonia, Argolida. Prócz tego mieszkali Grecy na licznych wyspach, w Azji Mniejszej i w południowych Włoszech (t. z. Grecya Wielka). Wspólne miano wszystkich Greków powstało dopiero później: nazywali się Hellenami, w przeciwstawieniu do innych ludów, których uważali za barbarzyńców. Mieli poniekąd prawo do tego wyróżniania się, ponieważ rychło rozwinęli w państewkach swoich wielką oświatę; naprzód na brzegach Azji Mniejszej, a potem w Grecyi właściwej. Przodowały tam dwa zwłaszcza plemiona i państwa: doryckie plemię w Lakonii i jońskie w Attyce. Lakonia zawojowała wkrótce, dzięki urządzeniom społecznym, które wszystkich obywateli zaprawiały do życia wojennego, prawie cały Peloponez. Stolica Lakonii Sparta była otwartym obozem, Spartanie żyli razem, spożywali pożywienie żołnierskie, i ćwiczyli się w robieniu bronią. Zwali się także Lacedaemonczykami. Na czele państwa stało dwóch królów i rada starych (geruzya). Zgromadzenie wszystkich obywateli (apella) zatwierdzało jej wnioski i wybierało urzędników (eforów). Za twórcę praw swoich uważali Lykurga. — Attyce nadał nowy ustrój Solon (zob.). Na czele państwa stali (po ustąpieniu królów) archontowie, areopag (rada starych), Wielka Rada (bule z 500 członków) i zgromadzenie ludowe (eklesia). Były to urządzenia demokratyczne, które dawały narodowi wielki udział w władzy. Po kilkakrotnych usiłowaniach wybitnych obywateli (jak tyran Pizystrat) do zapanowania nad Attyką, wprowadzono prawo (t. z. ostracyzm), które pozwalało każdego obywatela niebezpiecznego dla państwa z pomocą głosowania narodu wydać z kraju. Prócz Aten i Sparty rozwinęły się także Teby w Beocyi. Wszyscy zaś Grecy scho-

dzili się na wspólne uroczystości (n. p. igrzyska olimpijskie), na religijne obrzędy (n. p. w świątyni w Delfach w t. zw. Amfiktionii). Przez ogniową próbę przeszły państwa greckie, kiedy Persowie rozpoczęli wojny z Grekami, podbili ich w Azji Mniejszej a potem napadli na Grecję. Z wojen perskich wyszła jednakże Grecya zwycięzko (Miltiades odparł ich pod Maratonem 490 r., Spartanie bronili się dzielnie pod Termopilami, Temistokles rozbił okręty perskie pod Salaminą 480 r.) Wskutek tych wojen wzrosło ogromnie znaczenie Ateńczyków, którzy oddał przez wiek cały stoją na czele związku morskiego Greków. Ateny rozwijają się wspaniale za czasów Periklesa; kwitną tam sztuki, nauki i dobrobyt. Wskutek tego wzrasta zawść Spartan do Ateńczyków i wybucha w końcu długa bratobójcza wojna peloponeska (od r. 431 do 404) Ateńczycy tracą w niej swoje pierwszeństwo (hegemonię) wśród Greków, przechodzi ono na Spartę, która go także długo utrzymać nie może. Persowie mieszają się znowu w sprawy greckie. Chwilowo zyskują sobie Teby przewagę; a Epaminondas walczy zwycięsko na ich czele. Niebawem jednakże, korzystając z wewnętrznych niepokojów, rozpoczyna podbój Grecyi Filip król macedoński i dokonywa go w r. 338 w bitwie pod Cheroneją. Syn jego Aleksander Wielki prowadzi Greków na Persów (zob. Macedonia, Aleksander W.). Po upadku jego państwa tworzą się w Grecyi, zawisłej od Macedonii, związki polityczne (achajski, etolski). W r. 146 zawojowali Grecję Rzymianie. Grecy oddziałali zarówno na Wschód (na Azję, Egipt i Macedonię), jakoteż na Zachód (na Rzym, i Italię), ale z upadkiem cesarstwa rzymskiego w czasie wędrówek ludów zalały kraj liczne rzesze Gallów, Słowian, Albańczyków i t. d.; ludność dawniejsza

znikła prawie zupełnie lub mieszała się z przybyszami. Po starożytnych Grekach pozostały liczne zabytki sztuki i piśmiennictwa, które świadczyć będą po wieki o potęgze ich ducha i o niepospolitych zdolnościach ich umysłu. We wszystkich gałęziach wiedzy ludzkiej wydali oni mężów znakomitych, których dzieła od najdawniejszych czasów aż po dziś dzień zadziwiają głębokością myśli i pięknnością sposobu jej wyrażenia, są nauką i rozkoszą dla wszystkich pokoleń. Język grecki (indo-europejski czyli aryjski, dzielący się na narzecza: doryjskie, eolskie, jońskie, z którego wyrobiło się atyckie) nadzwyczaj wykształcony, jest dzisiaj jeszcze środkiem do rozwijania umysłów młodzieży (w szkołach naszych), której otwiera przystęp do stworzonych przez Greków arcydzieł. W literaturze czyli piśmiennictwie greckiem najdawniejszem (do wojen perskich) najwybitniejsi są poeci: Homer, Hezyod, Pindar, Ezop, Safona; uczeni (filozofowie): Tales, Pitagoras; w średniej epoce (do 300 r.) poeci: Eschylus, Sofokles, Eurypides, Arystofanes; filozofowie: Demokryt, Sofisci, Sokrates, Platon, Aristoteles, Diogenes, Epikur; dziejopisarze: Herodot, Tucydides, Ksenofont; mowca: Demostenes; w ostatnim okresie: poeta Teokryt, uczeni: Polybios, Plutarch, Strabon; Ptolemeusz; Archimedes (zob. te nazwiska). Prócz wymienionych było wielu mniej znanych. W sztuce, zwłaszcza w budownictwie t. j. architekturze, i w rzeźbie, byli Grecy wzorem dla wszystkich następców. Sposoby ich budowania (style dorycki i joński zob. Style) naśladowano powszechnie. W epoce Peryklesa wystawiono w Atenach prześliczne świątynie na Akropolis (Propyleje, Partenon) i teatry. Fidyasz zasłynął jako najznakomitszy rzeźbiarz. — (Nowa Grecya). Po upadku Rzymu należała Grecya do cesarstwa bizantyńskiego, za wojen

krzyżowych powstały w niej niektóre drobne państewka rycerzy francuskich. Turcy, zawojowawszy cesarstwo bizantyńskie, podbili także wkrótce Grecyę, która od r. 1460 do r. 1828 podlegała sułtanom (Peloponez należał od 1699 r. do 1718 r. do Wenecyi). Z mieszania się różnych ludów utworzyła się nowogrecka ludność, która dopiero z końcem XVIII wieku rozpoczęła usiłowania celem wyzwolenia się z niewoli tureckiej. Powstały liczne związki polityczne (heterye), które wywołały w r. 1821 wojnę o niepodległość Grecyi. Narody europejskie pospieszyły z pomocą Grekom, a Rosya, Anglia i Francya zawarły w tym celu układ, pobiły Turków na morzu pod Nawarynem w r. 1827. Grecya osiągnęła w r. 1828 niepodległość, a po wojnie rosyjsko-tureckiej ogłoszono ją w r. 1830 królestwem. Królem Grecyi uznali mocarstwa (w r. 1832), Ottona, księcia bawarskiego który zamieszkał w Atenach i nadał krajowi w r. 1844 konstytucyę. Długa niewola zostawiła jednak niezagojone rany; walki wewnętrzne rozdzierały naród. Wskutek zamieszek w r. 1862 utracił król Otton tron. Zgromadzenie narodowe powołało na następcę jego księcia Wilhelma duńskiego, który objął rządy pod imieniem Jerzego I. Wyspy jońskie musiał Jerzy ustąpić Anglii; dążenia zaś do zdobycia wyspy Krety (w r. 1866) nie odniosły skutku. Za zachowanie się spokojne podczas wojny rosyjsko-tureckiej w r. 1877—1878 otrzymała Grecya część Epiru i całą prawie Tessalię (w r. 1881). W r. 1885 chciała granice swe dalej rozszerzyć, ale mocarstwa europejskie zmusiły ją do zaniechania tego zamiaru. W r. 1897 zerwała się niebacznie, wbrew woli mocarstw, do wojny z Turcyą; poparła powstanie na Krecie i wkroczyła z wojskiem w granice Macedonii i Epiru. Żle prowadzone wojska greckie zostały przez Turków zu-

pełnie pobite 21 kwietnia pod Mate; Tyrnawos i Larissa wpadły w ręce zwycięsców. Grecy musieli prosić mocarstwa europejskie o pośrednictwo, aby uzyskać pokój bez wielkich strat.

Greenwich (czytaj Grinicz) jest to przedmieście Londynu, znane szczególnie z powodu najśłynniejszego obserwatorium czyli strażnicy astronomicznej na świecie (Zob. Ziemia).

Gregarinoza. Chorobę tę bardzo rozpowszechnioną między zwierzętami domowymi zwłaszcza między drobiem wywołują pasożyty zwierzęce z gatunku pierwoszczaków. Tworzy to jednokomórkowe, jajowate, z początku nagie później otorbione tj. błonką pokryte, z treścią opalizującą i zarodnikami kształtu sierpowatego, nagimi lub też osłódką zaopatrzonymi. Gregaryny pasożytują w komórkach przybłonkowych — zwłaszcza przewodu pokarmowego (ssaków, ptactwa, ryb, owadów) w wątrobie, krtani, tchawicy i t. d. U ludzi mają być gregaryny przyczyną brodawek zaraźliwych; u drobiu powodują dyfteryę i tak zwaną (błędnie) ospę drobiu tj. brodawkowate, guzowate narośle na głowie (grzebieniu, koralach, płatkach przyusznych), na powiekach, szyi i t. d. U cieląt są powodem biegunki, często krwawej; podobnie działają u kóz, psów i koni. Żyją one także w wątrobie zajęcy i królików, tworząc liczne ogniska od wielkości prosa do grochu, wypełnione masą gęstą płynną, żółtawą. (Zmiany te w wątrobie zajęcy oznaczono dawniej zupełnie mylnie nazwą weneryi zajęcej). Najlepszym środkiem przeciw gregarinom jest gliceryna.

Gregorowicz: 1) Karol lekarz ur. r. 1818 um. r. 1869, napisał wiele książeczek, dających dobre rady jak należy szanować zdrowie (n. p. Rady dla matek), wydawał »Przyjaciela zdrowia« (1861—1863) 2) Jan Kanty ur. r. 1819 um. r. 1890, wydawał »Przyja-

ciela dzieci«, pisał wyborne dziełka dla ludu i dla młodzieży, a także utwory na scenę, osnute na tle ludowem.

Gregoryański śpiew jest to chorał czyli rodzaj śpiewu kościelnego, który brzmi poważnie, powolnie, oddany jest jednym głosem (unisono), nie oznaczony ścisłym taktem, a jednak ułożony podług pewnego rytmu, jakiego tekst wymaga. Nuty w tym śpiewie są pisane na czterech liniach i wszystkie jednakowo wyglądają, podczas gdy w śpiewie figuralnym nuty mają różny kształt czyli figurę (całe, pół-nuty, ćwiartówki, ósemki) i stąd też nazywa się ten śpiew figuralnym. Papież Grzegorz Wielki (od r. 590 do r. 604) zebrał, pomnożył i poprawił używane w kościele śpiewy i hymny, założył szkołę kantorów (śpiewaków), którzy w całym zachodnim Kościele jednolity już odtąd śpiew uprawiali. Śpiew gregoryański nazywają także rzymskim, dlatego bo z Rzymu wyszedł, nazywają go choralnym, gdyż był przeznaczony także do śpiewu w chórze, w którym duchowieństwo świeckie i zakonne śpiewało brewiarz. Śpiew ten używany w obrzędach Mszy św. i ceremoniach kościelnych wpłynął także na wyrobienie śpiewu ludowego, w duchu Kościoła. Z biegiem czasu zeszepeciono śpiew gregoryański naleciałościami śpiewu świeckiego, (figuralnego), to też Kościół, szczególnie obecny papież Leon XIII, nie przestaje zachęcać wszystkich, aby mu pierwotną czystość i wzniosłą prostotę powrócono i ogólnie go w kościele z wykluczeniem śpiewu figuralnego zastosowano.

Gregoryański Kalendarz zob. Kalendar.

Gregr Juliusz, przywódca skrajnego stronnictwa Młodoczechów, redaktor gazety »Narodni Listy«, ur. r. 1831, um. r. 1896. W r. 1867 brał udział w wycieczce Czechów do Moskwy. Brat Juliusza, Edward, odegrywał wybitną wśród Młodoczechów rolę.

Greifswald zob. Gryfia.

Gremium jest to grono osób, związanych wspólnością zawodu lub zatrudnienia, n. p. gremium kupców (Izba handlowa), gremium urzędników, zasiadających razem do porad, n. p. gremium radców Namiestnictwa, radców Sądu krajowego i t. d. — Gremialnie znaczy tyle, co razem, wspólnie, łącznie.

Gremplowanie. W przędzalniach równą i prostując włókna wełny, bawełny i t. p. za pomocą narzędzi zwanych gremplami dla łatwiejszego otrzymania z nich nici. Czynność ta nazywa się gremplowaniem.

Grillparzer Franciszek, poeta niemiecki, ur. r. 1791 w Wiedniu, tam działał i umarł w r. 1872. Znakomite jego utwory dramatyczne przedstawiają w teatrach niemieckich. Niektóre przełożono na język polski. (Egmont, Klasztor pod Sandomierzem).

Grenadyer. Nazwa ta oznaczała dawniej żołnierzy, ciskających na nieprzyjaciela granaty ręczne (granatierzy). Wprowadzeni przez Szwedów, grenadyerzy byli później w każdej prawie armii; Napoleon I. miał cały korpus grenadyerów. Z końcem XVIII. wieku granaty ręczne wyszły z użycia, a zatem i grenadyerzy stracili rację bytu; zatrzymano jednak nazwę i ubiory ich dla pułków, tworzących zazwyczaj gwardię przyboczną monarchów. Ubiór ich pozostał z dawnych czasów, dotychczas odznaczają się oni wysokimi czapkami z futra niedźwiedziego, których używają tylko przy wielkich paradach.

Grenlandya, największa wyspa, przenosząca obszarem trzykrotnie Austro-Węgry (z górą 2 miliony kilometrów kwadratowych), znajduje się na północ od Ameryki północnej, oddzielona od niej cieśniną Dawisa i Baffina. Prawie cała Grenlandya znajduje się w strefie zimnej i jest, jeżeli nie najzimniejszym, to najbardziej lodowatym

krajem świata; płyta lodowa pokrywająca całą Grenlandyę, z wyjątkiem wybrzeży, jest do 2.000 metrów grubą. Wysyła ona setki lodowców, które wpływają do fiordowych zatok i zapełniają morza podbiegunowe górami lodów. Kraj, słabo zaludniony, posiada na zachodnim wybrzeżu w kilkudziesięciu wioskach do 10.000 mieszkańców, Eskimosów, trudniących się połowem ryb i wielorybów. Mieszka tam też kilkaset Duńczyków, do których Grenlandya należy.

Grimm: 1) Jakób Ludwik, ur. r. 1785, um. r. 1863, sławny uczony niemiecki, wydał znakomitą gramatykę, historię i słownik języka niemieckiego, mitologię i starożytności niemieckie, a w końcu podania niemieckiego ludu i znany powszechnie zbiór bajek dla dzieci, przełożony na język polski. 2) Wilhelm Karol, ur. r. 1786, um. roku 1859, brat poprzedniego, uczestnik i towarzysz jego pracy, znakomity badacz języka i starożytnej literatury niemieckiej.

Grobla, budowa z kamieni, ziemi, drzewa lub faszyn, służąca do zatrzymania wód i utrzymania ich w pewnej wysokości n. p. w stawie. Groble stawiają także dla uregulowania biegu rzek górskich, przeszkodzenia w zmianie ich łóżyska i dla zabezpieczenia od wyluwu.

Groch, rodzaj roślin motylkowych, obejmujący rośliny zielne, o łodygach pnących, liściach nieparzysto-pierzastych, złożonych z listków jajowatych lub owalnych, strąkach jednokomorowych, wielonasiennych. Groch siewny, uprawiany w całej Europie pochodzi od grochu polnego, rosnącego dziko w południowej Europie. Liczne odmiany tego gatunku hodują u nas powszechnie w ogrodach, n. p. cukrowy, wielkogroch, baldaszkowy, kwadratowy i inne. Groch zalicza się do bardzo cennych roślin, ziarno daje zdrowe i posilne po-

żywienie dla ludzi i zwierząt, a słoma, (grochowiny) dobrze zebrana, dorównywa jako pasza średniemu sianu. Groch szary polny, gołębim lub dzikim zwany, o letniej i zimowej odmianie nie ma dla gospodarza wielkiej wartości; zwykle uprawiany bywa na paszę i pożywienie ptactwa domowego. Ziarno jego srokatę, spłaszczone, drobniejsze od grochu zwyczajnego; kwitnie fioletowo-różowo, mało wyrasta. Groch zwyczajny letni i zimowy, o okrągłym ziarnie różnej wielkości, kwitnie białło lub czerwono-fioletowo, bywa wczesny i późny; wogóle ma bardzo wiele odmian, z których wyróżniamy wielki biały groch Wiktorya i wiele-groch. Odmiany grochu zwyczajnego ogrodowego bywają zbierane głównie w stanie zielonym; wyrastając bujnie wymagają tyczenia, które na większych obszarach się nie opłaca. W ogrodach sięją groch od marca do czerwca w odstępach 2-tygodniowych, sadząc na zagonie metrowym w dwa rzędy. Popiół drzewny lub mączka kostna ożywia jego wzrost. Gdy wyrośnie do 10 centymetrów, okopuje się go, obsypuje, utrzymując zagon w czystości podlewając w czasie suszy. Wyżej wyrastający podpira się gałązkami chrustu lub tyczkami. Zbiór rozpoczyna się w 6—8 tygodni po zasiewie. Groch ogrodowy należy do roślin najbardziej się opłacających, jeżeli jest sprzedawany w zielonym stanie. Groch udaje się najlepiej na wilgotnawych, glinkowatych, średnio-zwięzłych gruntach, zawierających wapno i w umiarkowanym klimacie. Na bujnych gruntach wyrasta zbytwno w łodygi i wylega; na niektórych gruntach rodzi się groch twardy pougotowaniu, przeto dla ludzi nieprzydatny. Jest bardzo dobrym przedplonem dla zbóż; sieje się go zwykle po zbożach lub po ziemniakach. Siew grochu wykonuje się ile możności najwcześniej; wysiewać należy tylko najcieńsze ziarno. Nasienie można

przykrywać ogólnio, głębiej na lek- kich rolach (6—8 centymetrów). Siew rzędowy bywa polecany, na hektar wysiewa się rzędowo 128—160, rzutowo 160—210 kilogramów. Groch jest rośliną zawodną, podlega mioduncie, pleśni i rdzy, prócz tego ma bardzo wielu nieprzyjaciół w świecie zwierzęcym, z których najszkodliwszym jest strąkowiec-grochowiec. W latach mokrych kwitnie bez końca, nieosadzając strąków. Żniwo rozpoczynamy, gdy dolne strąki zupełnie dojrzeją. Wyrwany groch wiąże się po kilku dniach w pęki; lepiej jest suszyć go na kozłach, podobnie jak koniczynę. Plon z hektara wynosi 9—20 centnarów metrycznych ziarna i 20—25 słomy. Wylęganiu grochu zapobiega się podsiewaniem bobiku, który groch podpira, mniej do tego nadaje się owies. Zob. Groszek.

Grochodrzew, czyli akacya niewłaściwa, należy do roślin motylkowatych, obejmujących drzewa i krzewy, pochodzące z Ameryki północnej, o liściach nieparzysto-pierzastych, strąkach suchych, z nasionami spłaszczonymi, ciemnobrunatnymi, lśnąciami. Najbardziej rozpowszechnionym gatunkiem jest akacya biała, której kwiaty wonne, białe, zwisłe, zebrane w grona wielkie, są piękną ozdobą naszych parków i ogrodów. Grochodrzew sadzą także przy drogach i na nieużytkach. Rośnie bardzo prędko i już po 20—30 latach daje dobre drzewo na opał, nadające się także do wyrobów stolarskich.

Grocholski Kazimierz, ur. r. 1815, uczęszczał na uniwersytet we Lwowie, gdzie należał do najgorliwszych członków »Stowarzyszenia ludu polskiego«. Później osiadł w majątku swoim w Rozyskach, w powiecie skałackim, i zjednał sobie jako gospodarz i obywatel powszechne poważanie. Wybrany posłem do Rady państwa i do Sejmu krajowego, zajął wybitne stanowisko jako obrońca praw narodu i interesów

kraju. W r. 1871 został pierwszym ministrem dla spraw galicyjskich, ale wkrótce złożył tę godność i objął kierownictwo Koła polskiego, któremu przewodniczył do śmierci (um. r. 1888). Zachowawczych poglądów, nie był przyjacielem dorywczych odmian, ale uznawał chętnie potrzebę reform. Prostem, nie zbaczającym nigdy z drogi uczciwej postępowaniem ujmował sobie zarówno przyjaciół, jakoteż przeciwników swoich zapatrywał. Koło polskie umiał utrzymać w karności politycznej i wyrobił mu poszanowanie nawet u stronnictw nieprzyjaznych.

Grochów, wieś pod Warszawą, był kilkakrotnie widownią wielkich zdarzeń dziejowych. W r. 1656 toczyła się tam trzydniowa bitwa ze Szwedami. W r. 1809 odniósł pod Grochowem zwycięstwo generał Sokolnicki nad wojskiem austriackim. Najpamiętniejsze są wszakże boje grochowskie stoczone w dniach 20., 21. i 25. lutego 1831 r. między wojskiem polskim i rosyjskiem. Walna bitwa odbyła się 25. lutego. W tym dniu cała dolina nadwiślańska, od Białoleki po Gocławek, roła się od mnogich wojsk. Rosyjanie mieli znaczną przewagę, przeszło 70.000 ludzi i 252 dział, polskie szeregi liczyły z kosynierami 56.000 ludzi i 7 baterij armatnich. Zajął one dobrą pozycję, t. j. wyniosły pagórek pokryty lasem olszowym, zwany Olszynką. Długo daremnie kusily się wojska rosyjskie o wzięcie Olszynki. Trzy ataki odparto z bohaterским wysiłkiem. Kiedy wreszcie, ulegając przemocy, musiały wojska polskie ustępować, nie tylko odwrót ich odbywał się w porządku, ale nadto powstrzymały i rozbiły one oddziały konnicy nieprzyjacielskiej, które miały sprawić zamieszanie w szeregach i dotrzeć do mostu na Pradze. Wódz rosyjski Dybicz musiał zaniechać dalszego boju, Pragi ani Warszawy nie wziął. Chociaż zatem plac boju przy

nim pozostał, dzień to był dla żołnierza polskiego pełen chwały.

Grochownik, rodzaj roślin motylkowatych, obejmujący krzewy najczęściej żółtokwiatne, uprawiane po ogrodach pod nazwą żółtych akacyj, pochodzi z Syberyi.

Grochowski Stanisław, ksiądz, ur. r. 1540, um. r. 1612, poeta, pisał wiersze religijne i rozmaite okolicznościowe, treści pochwalnej, politycznej i satyrycznej. Najwięcej wartości i prostoty mają jego hymny kościelne i pieśni, szczególnie zaś opiewające narodzenie Pana Jezusa. Zbiorowe wydanie pism Grochowskiego wyszło w r. 1859.

Grochowy wieniec podawano dawniej starającemu się o rękę panny na znak odprawy. Kładziono go we drzwiach izby lub na stole, czem dawano konkurentowi do poznania, że jego zabiegi są daremne.

Gród oznaczał pierwotnie miejsce, ogrodzone wałem i obwarowane, później zamek obronny, dokoła którego tworzyły się z czasem osady, miasta i miasteczka, które także nazywano grodami. Gród stał się później siedliskiem władz, starosty grodowego, sądów grodzkich, w których leżały księgi czyli akta grodzkie, o czem szerzej można dowiedzieć się z »Księgi rzeczy polskich«, wydanej przez *Macierzą Polską*.

Groddeck Gotfryd Ernest, profesor wileńskiego uniwersytetu, wykładał o literaturze i języku łacińskim i greckim. Uczniem jego był Adam Mickiewicz. Groddeck umarł r. 1826 w Wilnie.

Gródek, nazwa wielu miejscowości w Polsce. Gródek, miasto powiatowe w Galicyi, liczy 9.000 mieszkańców, ma szkołę uprawy lnu.

Grodno, miasto nad Niemnem, liczy przeszło 40.000 mieszkańców. Grodno, położone na rozgraniczu trzech bratnich ludów: Polaków, Litwinów i Białorusinów, a w sąsiedztwie państwa krzy-

zacko-pruskiego, było ważnym posterunkiem i twierdzą. Stefan Batory zmarł w zamku grodzieńskim w r. 1586; ostatni król polski Stanisław August podpisał tu zrzeczenie się tronu w r. 1796. W Grodnie obradowały wielokrotnie od r. 1678 Sejmy polskie. Ostatni, smutnej pamięci Sejm grodzieński zatwierdził drugi podział Polski. Wypowiedziała go konfederacya w Brześciu, potem w Grodnie obradowająca (t. zw. konfederacya grodzieńska). Dnia. 17. czerwca 1793 r. zebrał się Sejm, nieprawnie złożony, który mimo protestu wielu posłów, pod groźbą rosyjskiego posła Siewersa, mającego na swe usługi wojsko, i za sprawą niegodziwych zaprzedańców przyjął 22. lipca traktat podziałowy z Rosyją, a po pierwszej sessyi i po użyciu siły zbrojnej, 25. września także traktat z Prusami. Potem zajął się Sejm ten nadaniem pozostałej części Polski nowej konstytucyi. (Zob. Polska. Dzieje).

Grodzkie akta zob. Gród.

Grog, napój angielski z rumu, kokai lub araku, z gorącej wody i cukru.

Gromada jest w naukach przyrodniczych zbiorem kilku klas roślin lub zwierząt, zgadzających się ze sobą w pewnych wspólnych cechach. — Gromadą nazywa się także ogół mieszkańców jednej wioski, naradzających się nad wspólnymi sprawami.

Gromnica jest to świeca woskowa, poświęcona przez Kościół w dzień oczyszczenia Najśw. Panny Maryi dnia 2. lutego. Według dawnego zwyczaju przechowywuje się ją w domu dla konających, którym się ją daje do ręki. Gromnica zapalona w rękę umierającego ma oznaczać dobre uczynki, które go poprowadzą do wiecznej światłości po nagrodę. Nie godzi się używać gromnicy do oświetlania pomieszczeń.

Gromnik, zwany też gromochronem, jest to urządzenie mające na celu zapobiedz uderzeniu pioruna czyli gromu

w budynku, a w razie uderzenia uchronić budynek od skutków tego uderzenia. Na najwyższym punkcie budynku ustawia się drąg żelazny, zakończony ostrym kolcem. Aby tenże wskutek rdzewienia nie tępiał, musi być silnie pozłożony. Jeżeli dach budynku jest metalowy, musi być z tym drągiem dokładnie zlutowany. Od tego drąga prowadzi skuta z nim sztaba żelazna lub linewka, spleciona z drutów żelaznych lub miedzianych, po zewnętrznej ścianie budynku i kończy się płytą miedzianą, zakopaną tak głęboko, by ziemia naokoło była zawsze wilgotna. Ostry kolec gromnika rozprasza elektryczność gromadzącą się wśród burzy wskutek influencyi chmury (zob. Elektryczność atmosferyczną) na budynku i zapobiega nagłemu rozbrojeniu czyli piorunowi. Jeżeli jednak mimo działania kolca nastąpi uderzenie pioruna czyli rozbrojenie pomiędzy chmurą a budynkiem, to przebiega ono wśród sztaby metalowej, łączącej kolec z ziemią, a budynek zostaje uchroniony. Gromnik, założony wadliwie lub niedbale, nie złączony dobrze z ziemią, może raczej zaszkodzić budynkowi, aniżeli go ochronić. Pierwszy gromnik zbudował Franklin (zob.).

Grono. Rodzaj kwiatostanu, w którym z osi kwiatowej, zwanej osadą, wyrastają w odstępach równodługie szypułki, zakończone kwiatem nazywa się w botanice gronem. Może ono być pojedyncze, jak n. p. u porzeczki lub złożone n. p. u winorośli. — Grono osób znaczy tyle, co kilku, kilkunastu ludzi.

Gronostaj zob. Łasica.

Grossglockner, Wielki Dzwonnik, nazywa się szczyt alpejski na granicy Karyntyi, Tyrolu, mający 3.797 metrów wysokości.

Grosz, drobna moneta srebrna, używana dawniej w wielu krajach Europy, a także i w Polsce. Jeden złoty polski miał 30 groszy polskich. W Królestwie Polskiem i dziś ogół chętniej

liczy na złote i grosze, niż na ruble i kopiejki. Rubel liczy się za 6 złotych polskich i groszy 20.

Groszek, rodzaj roślin motylkowatych, różniący się od innych podobnych mu roślin liśćmi, złożonymi zwykle z jednej pary listków podłużnych lub lancetowatych, tudzież kwiatami dużymi, w grono ułożonymi. W naszym kraju rośnie 8 gatunków. 1) Groszek łąkowy, o kwiatach żółtych oznacza dobre łąki. 2) Groszek leśny, o kwiatach bladło-różowych, rośnie w miejscach zacienionych na najuboższych gruntach, wytrzymuje upały i byłby nieocenioną rośliną pastewną, gdyby nie zawierał goryczki, dla której go zwierzęta nie chętnie zjadają. 3) Groszek siewny roczny, o fioletowych kwiatach, udaje się na gruntach lekkich i wapnistych. Prócz tych jeszcze są: groszek błotny, groszek bulkowy, szerokolistny, kosmaty, wonny i wielokwiatowy. Obszerniej o tem czytać można w książeczce: »Uprawa roślin pastewnych« przez W. Szybińskiego, wydanej przez *Macierz Polską*.

Grot, żelazo na końcu dzidy lub strzały, kończące i po bokach ostre, z lejkiem dla osadzenia go na drzewcu.

Grot Jan ze Słupcy, znakomity biskup krakowski w XIV. wieku, doradca królów: Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego. Do szkół uczęszczał w włoskiem mieście Bolonii razem z papieżem Janem XXII. Odbył kilka poselstw. Um. r. 1348.

Groteski, tyle co ozdoby czyli ornamenta, splatane z kwiatów, liści, postaci ludzkich i zwierzęcych, potworków, masek i t. p.

Grotius Hugo, uczony mąż holenderski, ur. r. 1583, um. r. 1645, badał stosunki, które istnieją między państwami i narodami, i pierwszy skreślił wiele zasad t. zw. prawa międzynarodowego.

Grottger Artur, wielkiej sławy

malarz i rysownik polski, obok Jana Matejki najpiękniejsza chluba naszej sztuki narodowej. Urodził się w Ottynowicach w Galicyi wschodniej 11. listopada 1837 r., umarł w młodym jeszcze wieku we Francyi w r. 1867 w zdrojowisku Amélie les Bains (czytaj: Ameli-le-bę), gdzie szukał ratunku na śmiertelną chorobę piersiową. Grottger należał do tych rzadkich i wyjątkowych ludzi, którym Bóg już w kolebce zsyła geniusz i natchnienie, i daje im moc nad ludzkimi sercami. Od chłopięcia małego Grottger zaczął już rysować, a przebywszy naukę w szkole sztuk pięknych w Krakowie i w akademii wiedeńskiej doszedł w sztuce do takiej doskonałości, że niebawem zastąpił nie tylko między swoimi, ale i w całym świecie. Grottger dla cudzoziemców jest tylko wielkim artystą, dla nas jest jeszcze czemś więcej, bo wielkim Polakiem, który boleści narodu swego i jego bohaterstwo uwiecznił czarodziejskim ołówkiem. Do najwyższej sztuki wznosił się Grottger w obrazach, wykonanych nie farbami olejnymi lub wodnemi, ale kredką czarną i ołówkiem. Rysował bardzo dużo i szybko, jakby przeczuwał, że śmierć zaskoczy go w najbujniejszej sile młodości i talentu. Do najśłynniejszych utworów Grottgera należą »Polonia«, szereg siedmiu obrazów, które przedstawiają sceny z pamiętnego roku 1863, »Litwania« (t. j. Litwa), szereg sześciu dużych rysunków, w których artysta oddał sceny z powstania na Litwie z tegoż roku z taką mocą, że wstrząsa się na ich widok dusza każdego Polaka, i »Wojna«, także cykl czyli szereg rysunków dużych kredką, w liczbie jedenastu, na których z przedziwnem mistrzostwem i wysoce poetycznem natchnieniem oddana jest cała straszliwa groza wojny z jej mordami, pożogą, dzikością rabunków i t. p. »Wojna« jest własnością cesarza austriackiego i znajduje się w jego zamku

w Gödöllő na Węgrzech. Było to ostatnie wielkie dzieło Grotgera; wykonał je we Lwowie w r. 1866, a w rok później z żalem całego narodu zszedł z tego świata.

Groza Aleksander, ur. r. 1807, um. r. 1875, poeta, powieściopisarz i wydawca pism zbiorowych, którymi zasłużył się około krzewienia oświaty na Wołyniu. Wiersze jego pióra, oparte przeważnie na dziejach, obyczajach i podaniach ukraińskich, były niegdyś bardzo popularne i czytowane z powodu tętniącego w nich życia narodowego; do większych i lepszych między nimi należą: »Starosta Kaniowski«, »Jassyr bałowski« i »Trzy palmy«. Ostatnie zbiorowe wydanie pism Grozy wyszło 1860 r. w Żytomierzu.

Grubodziób, rodzaj ptaka, należącego do wróblowatych, odznaczający się dużą głową i grubym, silnym dzióbem, którym rozgryza pestki różnych owoców. Ponieważ czasem gromadnie nawiedza ogrody i tu psuje wiśnie i czereśnie, a jesienią chętnie wyłuskuje groch i zjada ziarna, przeto staje się szkodliwym, a to tem więcej, że trudno go wypłoszyć.

Gruboskórne. Tak nazywano dawniej w nauce zwierzęta odznaczające się grubą skórą i niezgrabną budową ciała, n. p. tapiry, hippopotamy, nosorożce, słonie, słonie.

Gruczoł. U roślin nazywają się gruczołami zwykle włoski, tworzące wydzieliny właściwe albo w swej treści, jak n. p. u pokrzywy, albo w ścianie naskórka, gdzie wydzielina może zebrać się w duży pęcherz, n. p. u pierwiosnka.

Gruczoły są to części ciała czyli narządy, wydzielające pewne soki lub płyny w ustroju. Tak n. p. gruczołem jest wątroba wydzielająca żółć, nerka wydzielająca mocz, sutek (u zwierząt wymię) wydzielający mleko; gruczoł łzowy wydziela z siebie łzy, ślinianki

wydzielają ślinę, zbierającą się w ustach i t. p. Wydzieliny gruczołów albo pozostają w ustroju, gdzie mają rozmaite ważne zastosowania n. p. żółć, sok żółdkowy, sok jelitowy, wydzielane przez rozmaite gruczoły przewodu pokarmowego, albo też odchodzą na zewnątrz n. p. mocz, który zawiera składniki nie tylko dla ustroju już nie przydatne, lecz wprost szkodliwe. Gruczoły wydzielające są złożone z rurek czyli cewek, prostych lub wijących się, częstokroć rozgałęzionych albo nieraz zakończonych rozszerzeniami czyli pęcherzykami; zresztą rozmaite gruczoły są rozmaicie zbudowane, tak, że na pierwszy rzut oka można rozróżnić wątrobę od nerki albo od sutka. Według budowy rozróżniamy gruczoły cewkowe i gronkowe. Do cewkowych gruczołów zaliczamy gruczoły potowe, gruczoły wydzielające woskowiny, gruczoły żółdkowe, jelitowe, nerki, jądra; do gronkowych należą gruczoły łojowe, łzowe, śluzowe, ślinowe, trzustka, gruczoły mlekowe, poniekąd i płuca. Są i gruczoły bez przewodów jak śledziona, gruczoł tarczycowy i inne. Gruczoły limfatyczne są to małe guzki, przez które przepływa limfa. Gruczoły limfatyczne znajdują się w rozmaitych miejscach n. p. na szyi, w pasku, w pachwinie. Wskutek zapaleń w tych miejscach, skąd limfa dopływa do takich gruczołów, gruczoły te obrzmiewają tak, że można je wyczuć (wymacać) przez skórę i stają się nieraz bolesnymi. Tak n. p. gruczoły na szyi obrzmiewają przy zapaleniach gardła, przy błonicy (difteryi), przy owrzodzeniach w nosie, przy bólu zębów, gdy powstanie zapalenie w otoczeniu korzenia zębowego i t. p. Także rozmaite choroby zakaźne n. p. kiła (syfilis) i inne choroby długotrwałe n. p. gruźlica (suchoty), zołzy (skrofuloza), rak i t. d. sprawiają obrzmienia gruczołów limfatycznych. Niektóre formy takich

gr. trambuc; żółć, kił, syfilis

Gruźlica jest to choroba objawiająca się powstawaniem drobnych guziczków czyli gruźelek (po łacinie tubercula) w rozmaitych częściach (narządach) ciała u zwierząt i u ludzi. Gruźlicę zwiemy także tuberkulozą (z łacińskiego). Guziczki te początkowo bardzo drobne i tylko przy pomocy znaczniejszych powiększeń (mikroskopów) widoczne, powiększają się, dochodzą do wielkości prosa i więcej, pojawiają się coraz gęściej wśród tkaniny narządów, którą zajmują, robiąc ją niezdolną do właściwych jej czynności życiowych. Tak n. p. płuca zajęte gruźlicą stają się niezdolne do oddechania. Gdy choroba trwa jakiś czas, gruźelki ulegają zwyrodnieniu i obumierają wraz z tkaniną, którą zajęły; przez to tworzą się wrzody i jamy jątrzące się, a części ciała zajęte gruźlicą ulegają zupełnemu zniszczeniu. Gruźlica w chorym ustroju rozszerza się, zajmując coraz to nowe części narządów i coraz to nowe części ciała. W przebiegu gruźlicy płuc czyli suchoty występuje gruźlica kiszek, połączona z niestrawnością i biegunką, albo gruźlica krtani (chrypka). Gruźlicy towarzyszy gorączka, długotrwała, podkopująca siły organizmu, czyli gorączka trawiąca. Wskutek tego chorzy chudną w najwyższym stopniu. Jako przyczynę gruźlicy poznano w nowszych czasach (1883 r.) właściwe bakterie, które wykryli równocześnie niemieccy badacze Koch i Baumgarten. Gruźlica (u bydła zwana perlicą) jest straszną plagą ludzkości, gdyż według statystyki prawie piąta część ludności zapada na tę chorobę. Zarazek t. z. prątek gruźliczy wnika do ustroju różnymi drogami, jakoto z powietrzem do narządu oddechowego (suchoty krtani, płuc), z pokarmami, płwociną do przewodu pokarmowego (suchoty kiszek), jużto przez skóry i błony śluzowe, skąd drogą naczyń limfatycznych dostaje się do gru-

czołów, powodując ich obrzęk i ropienie. U dzieci oprócz gruczołów limfatycznych zajęte bywają procesem gruźliczym stawy, kości (pruchnienie), a często opony mózgowie i przewód pokarmowy. Dawniej choroby dzieci, cechujące się katarrem błon śluzowych, obrzękiem i ropieniami gruczołów, stawów, kości, nazywano zółtami (szkrofuły, scrophulosis); obecnie jednak zółty uważa się za gruźlicę, podobnie jak perlicę u bydła, z którego zarazek gruźliczy może się przenieść na człowieka, n. p. z mlekiem i mięsem surowem. Gruźlica jest bardzo zaraźliwą i z jednej osoby łatwo się udziela drugiej, tak że często całe rodziny na gruźlicę wymierają. Głównie do rozszerzania się tej choroby przyczyniają się płwociny suchotników, zawierające miliardy bakterij gruźliczych. Chorzy tacy mają częstokroć brzydką zwyczaj płucia na podłogę, gdzie płwociny zasychają, ścierają się na pył, który unosząc się w powietrzu osadza się na ścianach, meblach i t. d. Znane są wypadki, że ludzie najzdrowsi, po wynajęciu mieszkania zajmowanego poprzednio przez suchotników, dostawali gruźlicy. W ogóle przez obcowanie z takimi chorymi, jedzenie i picie z tych samych naczyń, oddychanie tem samem powietrzem można się zarazić i gruźlicy nabawić. Że nie wszyscy ludzie podlegają tej chorobie, tłumaczy się odpornością ustroju. Jeżeli jednak odporność ta się zmniejszy skutkiem niedostatecznego odżywiania się, przebywania w mieszkaniach dusznych, wilgotnych, braku ruchu, jeżeli ustrój się wyczerpie skutkiem nadmiernej pracy umysłowej lub fizycznej, przywzdanego życia, a szczególnie po przebyciu ciężkich chorób, wtedy wzmoże się usposobienie czyli skłonność do gruźlicy. Dyspozycja do gruźlicy może być wrodzoną, zwłaszcza u dzieci pochodzących z rodziców gruźliczych. Dzieci

obrzmięć zowiemy bubonami. Gruczoł tarczowy leży na szyi w pobliżu krtani i tworzy wyniosłości guzowate po obu stronach krtani. Powiększony gruczoł tarczowy zowiemy wolem. Na wole cierpią ludzie zwłaszcza w okolicach górskich.

Gruda: 1) U koni rozróżnia się grudę ochronną, t. j. wysypkę ospową na tylnej powierzchni pęcin, i grudę z nieczystości, jaka się zwykle zdarza u koni w czasie roztopów i odwilży, skutkiem brnięcia w błocie, zawierającym dużo składników wapna. Gruda ta zaczyna się zapaleniem skóry na tylnej powierzchni pęcin, zaczerwienieniem, tworzeniem się pęcherzyków, wrzodów szczelinowatych, a w następstwie prowadzi często do zgorzeli, zgrubienia i przerostu skóry. 2) U bydła zdarza się t. zw. gruda wywarowa czyli z brahy (brażana), cechująca się powstawaniem wyprysku na tylnych kończynach, skąd może się rozprzestrzeniać na skórę całego ciała. Gruda ta powstaje nie tylko przez skarmianie brahą, otrzymaną z pewnych gatunków ziemniaków t. zw. glisonów, ale także przy żywieniu kartoflami surowymi lub gotowanymi, a nawet przy podawaniu naci z takich ziemniaków. Jad wywołujący tę chorobę, niewątpliwie przyrody chemicznej, znajduje się w pewnych gatunkach ziemniaków lecz nie zawsze, w pewnych latach obficie, niż w innych — a nieda się zniszczyć ani przez fermentację, ani też przez gotowanie. Ponieważ przy grudzie tej jest zawsze silne rozwolnienie, należy więc albo wstrzymać się z podawaniem brahy, albo jej ilość ograniczyć do połowy i mniej, a natomiast podawać więcej paszy suchej. Z leków stosują środki ściągające (odwar kory dębowej i t. d.). Stajnię należy utrzymywać czysto i również dbać o czystość nóg.

Grudziądz, miasto nad Wisłą w Prusach zachodnich, w ziemi chełmińskiej,

liczy 20.000 bardzo przemysłowej i ruchliwej ludności. W Grudziądzu zbierała się szlachta pruska na sejmiki za panowania polskiego: Obecnie wychodzi tam polska »Gazeta Grudziądzka«. W pewnej odległości od miasta wznosi się silna twierdza. Po niemiecku przezwano to miasto Graudenz, odkąd w r. 1772 dostało się pod rządy pruskie.

Grundrys jest to rysunek techniczny jakiegoś przedmiotu, widzianego pionowo z góry, albo narysowanie przedmiotu tak, jakoby był przecięty płaszczyzną poziomą. Grundrys nazywa się po polsku rzutem poziomym albo planem.

Grundwaga, trójkąt z deski, z którego wierzchołek zwisa nitka obciążona kulką ołowianą. Przyrządu tego używają cieśle i murarze do poziomego ułożenia warstwy cegieł lub belek.

Grunt. Pierwotna skorupa ziemi składała się ze skał, na których rośliny nie mogłyby się rozwijać; przez działanie wód, kwasu węglowego (proces zwietrzenia) skały pierwotne zostają rozdrobnione, ulegają przemianom chemicznym, wskutek czego korzenie rośliny znajdują odpowiednie warunki rozwoju, a pokarmy roślinne, znajdujące się w skałach w stanie trudno rozpuszczalnym, przechodzą w takie, z których roślina z łatwością korzystać może. W ten sposób zmienione skały pierwotne nazywamy ogólnie gruntem. Grunta dzielimy według użytku na jałowe, leśne, zdadne do uprawy roślin zbożowych i t. d. Rozkruszona i zwietrzała masa skały, stanowiąca istotę gruntu, może pozostać na macierzystej skale i wytworzyć t. zw. grunta pierwotne; może być przeniesiona zapożyczoną działaniem wód i lodowców w położenia odległe od skały pierwotnej, tworząc tak zwane grunta napływowe i osadowe. Do wytworzenia gruntów przyczyniają się rośliny w ten sposób, że obumarłe ich części, rozkładając się, wytwarzają próchnicę, czemu dopoma-

gają dżdżownice, wciągając do warstw głębszych części roślin i mieszając je w swym żołądku ściśle z innymi częściami gruntów. Przekrój pionowy gruntu (ściany rowu) daje nam t. zw. profil gruntu. Warstwą rodzajną gruntu nazywa się ta warstwa, w której się rozwija roślina; warstwą orną albo glebą nazywamy warstwę, którą porusza pług; podglebie jest to warstwa stykająca się z warstwą orną; podłoże jest to warstwa głębiej leżąca, do której mała część korzeni roślin uprawianych dochodzi. Wartość gruntu zależy zarówno od jakości gleby, jak i własności podglebia i podłoża, n. p. podłoże marglowate, znajdujące się na głębokości mniejszej, niż 1.5 metra, może dostarczyć roślinom wapna (zob. Klasyfikacja i bonitacja gruntu).

Gruntować. Pierwszy pokład farby czyli pierwsze pomalowanie drzewa, ścian, wyrobów blaszanych i t. p. nazywa się gruntowaniem. Jeżeli malowidło na ścianie jest zniszczone, to przed ponownym malowaniem inną farbą i innym wzorem, potrzeba stare malowidło pokryć jednolitą farbą czyli zagruntować ściany.

Grunwald, wieś w Prusach wschodnich położona, pamiętna bitwą, w której wojska polskie i litewskie pod wodzą króla Władysława Jagiełły i wielkiego księcia Witolda pobili na głowę wojska niemieckie Zakonu krzyżackiego. Stoczono ten bój krwawy 15. lipca 1410 r. pod Dąbrownem tuż obok Grunwaldu i Tannenberg. Zginął mistrz wielki Zakonu Ulrych von Jungingen; 52 chorągwi krzyżackich dostało się w ręce Polaków. Zakon nigdy już nie podniósł się z poniesionej klęski, chociaż jej Polacy nie wyzyskali od razu w zupełności. Zwycięstwo grunwaldzkie położyło na 400 lat tamę posuwaniu się Niemców ku wschodowi.

Grupa jest to zestawienie niewielu osób albo rzeczy (n. p. drzew) w pe-

wnym porządku. Grupować znaczy tyle, co układać.

Grusza, znany gatunek drzew z rodziny jabłkowatych, pokrewnej różowatym, rośnie dziko w lasach całej Europy, także po miedzach i polach. Gałęzie ma mniej lub więcej cierniste, liście okrągławe lub okrągławo-jajowate na długich ogonkach, ostro piłkowane, kwiaty białe, niekiedy różowawe na długich szypułkach, zebrane w baldaszkogrona. Owocem jest gruszką, kształtu ostrożkowatego (gruszkowatego) albo kulistawego bez dołka przy szypułce. Gruszki odznaczają się ziarnistym mięsem cierpkiego smaku i są dopiero po uleżeniu jadalne (zwane uleżalki). Drewno dzikiej gruszy jest bardzo poszukiwane do wyrobów stolarskich. Hodowlą otrzymano z dzikiej gruszy mnóstwo odmian szlachetnych, których obecnie przeszło 700 jest znanych. Można je rozdzielić na letnie, jesienne i zimowe: małgorzatki, muszkatelki, jakubówki, cukrówki, sapieżanki, bergamotki, bery białe i zimowe, ponsówki i t. d. Grusze rozmnażają się najlepiej z ziarnek, a uszlachetniają przez szczepienie, oczkowanie i łączenie; wymagają zaś gruntu ciepłego, głębokiego, tłustego i nieco piaskowego.

Gruszkowy eter zob. Owocowe etery.

Gruszyczka, rodzaj roślin pokrewnych wrzosowatym, odznacza się kielichem pięciodziałkowym, koroną trypłatkową, 10 przeciekami a torebką pięciokomorową. Należą tu zioła niskie, pospolite w lasach cienistych, szczególnie iglastych. Z krajowych gatunków do tego rodzaju należą: gruszyczka krągłolistna, baldaszkowa, zielonokwiatna i inne.

Gruz albo rumowisko, pozostałość ze zburzonego muru, okruchy cegieł i kamieni. Gruzu suchego używają na podsypkę pod podłogi.

takie są wątłe, smukłe, klatkę piersiową mają zapadłą, płaską, skórę cienką. Wielce usposabia do gruźlicy sposób życia siedzący (krawcy, tkacze, szwaczki); dalej wdychiwanie powietrza przepełnionego cząstkami pyłu różnego pochodzenia, który drażni płuca, powodując katary, i czyni je sposobnymi do przyjęcia zarazka (górnicy, kamieniarze, szlufierze). Chorzy dotknięci gruźlicą płuc powinni płuć tylko do spluwaczek z przykrywką, napełnionych do połowy 5% karbolem lub 1% sublimatem. Zawartość tych spluwaczek należy codziennie wylewać i wyparzać je ukropem. Chustki i bielizna suchotników powinny być, po poprzednim namoczeniu w wodzie karbolowej, osobno wypierane. Chorym takim powinno się wyznaczać osobne pokoje, osobne naczynia do picia i jedzenia, nie należy z nimi spać lub całować się. Po ich usunięciu się trzeba przeprowadzić ścisłą dezynfekcję. Używanie mleka i mięsa z krów gruźlicznych powinno być zakazane. Mleko dla użytku dzieci powinno być sterylizowane (wyjałowione przez gotowanie). Dzieci z rodziców gruźliczych należy dobrze odżywiać, hartować, polecać im pobyt na świeżem powietrzu i ruch. W pracowniach i warsztatach uważać należy na przewietrzanie. Bydło gruźlicze należy usunąć od rozrodu i wybijać. Dla rozpoznawania gruźlicy u bydła używają obecnie tuberkuliny.

Gruzya, zwana teraz Georgią, kraj na Kaukazie, odznaczający się pięknoscią przyrody i urodzajnością ziemi, był do końca XVIII. wieku niezależny. Od r. 1799 należy do Rosyi i tworzy gubernię tyfliską i kutajską. Gruzini albo Gruzyjczycy (380.000) są ludzie biali, rośli i piękni, pełni odwagi i zręczności. Wyznają przeważnie religię grecko-katolicką. Język gruziński ma swoje piśmiennictwo począwszy od X. wieku.

Gryf, zwierzę, które nigdy nie istniało, w bajkach opisywane jako lew z głową i skrzydłami orła. Przyjęły go za znak rodu czyli herb niektóre rodziny polskie tak zwani Gryfici n. p. Braniccy.

Gryfina, żona Leszka Czarnego, księcia krakowskiego, zaślubiona mu w r. 1265, a córka księcia ruskiego Rościsława i księżniczki węgierskiej Anny. Przeżyła męża i przyzwała na tron polski Wacława II., króla czeskiego, ale Czesi ponieśli klęskę. Z nimi ujechała z Polski Gryfina do Czech, gdzie zmarła między rokiem 1303 a 1309. Nie była lubiana w Polsce, bo holdowała obcym zwyczajom.

Gryka czyli hreczka i tatarka są gatunkami rdestu. Odznacza się łodygą gałęziastą, różowawo-czerwoną, liśćmi trójkątnymi, kwiatami białymi lub różowawymi, niełupkami brunatnymi, trójkątnymi o krawędziach gładkich. Pochodzi z Azji a do Europy została wprowadzona w XV. stuleciu. Z uprawnych gatunków odróżniamy dwa: gryka i tatarka. Gryka kwitnie białą lub czerwono-białą, tatarka zaś ma kwiaty zielonawo-białe, obok tego ziarna falisto-ząbkowane. Tatarka rośnie bujniej, wydaje plon obfitszy, dojrzewa wcześniej, ale ziarno jej zawiera mniej mąki i dlatego jest mniej uprawianą. Gryka daje kaszę i mąkę na pokarm dla ludzi bielszą jak tatarka, zarazem zawiera mniej goryczki. Odróżniamy grykę zwyczajną, u nas rozpowszechnioną; srebrzystą, później dojrzewającą, i szwedzką. Tatarkę i grykę sieją na zieloną paszę na ścierniskach; zebra-na w chwili kwitnienia daje pożywne siano. Wymagania gryki co do gruntu i nawożenia są małe, nie znosi jednakże gruntów zwięzłych i wapnistych. Wysiewa się dopiero w maju, szerokożutnie na hektar 85 kilogramów, siew przykrywa się broną i następnie walcuje. Wzrost i rozwój gryki

zależy bardzo od pogody, silne wiatry przeszkadzają zapłodnieniu. Rzadko zasiana cierpi od chwastów; szkodniki ma te same co zboże. Żniwo odbywa się w sierpniu lub wrześniu kosą lub sierpem, gdy większość owoców zabarwi się na ciemno-brunatno. Soczyste łodygi i liście schną powoli, dlatego ustawia się ją w kuczki, albo też dla zapobieżenia pleśnieniu ziarna na wół przeszkłą młóci się na polu, a słomę rozstawia się do zupełnego wyschnięcia. Plon w ziarnie jest bardzo różny, średnio wynosi z hektara 10—13 centnarów metrycznych i 16—20 centnarów słomy. Jako roślina, oceniająca rolę, bywa używaną do wytępienia perzu; jest też rośliną miododajną.

Grymas znaczy brzydkie skrzywienie twarzy na wyrażenie niechęci, niesmaku i niezadowolenia. Grymasnicą nazywamy kobietę ustawicznie niezadowoloną, bez istotnej przyczyny.

Grynszpan, zielona farba, otrzymywana działaniem octu i powietrza na miedź. Jak wszystkie połączenia miedzi, tak i grynszpan posiada własności trujące.

Grypa zob. Influenza.

Grys, z niemieckiego Gries, jest to zboże, grubo mielone, produkt, otrzymywany ubocznie, przy mieleniu mąki. W handlu dostać można grysik pszeniczny, ryżowy, kukurydziany, używany jako kasza do różnych potraw.

Gryzelda, synowica króla Stefana Batorego, była żoną hetmana i kancelarza Jana Zamoyskiego.

Gryziskórek bydlęcy, roztoczek, podobny do świerzbowca, wywołujący świerzby (parchy) u zwierząt.

Gryża czyli sorgo zob. Durra.

Gryzonie, rząd zwierząt ssących, odznaczający się właściwym uzębieniem. Jest ono niezwykłe i niezupełne, bo brak kłów; siekaczów mają po 2 w każdej szczękę, bez szklia od tyłu, więc ściągające się więcej od tyłu, niż

z przodu, stąd dłutkowate, a w miarę ściągania się ich przy gryzieniu twarde przedmiotów odrastają ciągle; zęby trzonowe bez korzeni, lub ze słabo rozwiniętymi korzeniami. Są roślinożerne, rozmnażają się szybko i nieraz wielkie szkody człowiekowi wyrządzają. Tu należą n. p. wiewiórka, mysz, chomik, bóbr i inne.

Grządziel jest częścią składową pługa, służącą do połączenia wszystkich części składowych pługa, bywa żelazny lub drewniany (zob. Pług).

Grzbiet jest to tylna strona naszego tułowia. Zwierzęta czworonożne mają grzbiet zwrócony ku górze. W grzbiecie zawarty jest kręgosłup. W ściślejszem słowa znaczeniu grzbietem nazywamy tylną stronę górnej części tułowia, to jest tę część, gdzie z przodu znajdują się piersi. Poniżej właściwego grzbietu w tyle od brzucha znajdują się lędźwie, a poniżej lędźwi, w środku między pośladkami, krzyż.

Grzbietoród, czyli pipal, żaba południowej Ameryki, tem szczególna, że samiec wkłada jaja samicy na grzbiet, gdzie zostają one obrośnięte skórą, młode przechodzą tu całe przeobrażenie, podczas czego samica w wodzie żyje.

Grzebielucha zob. Jaskółka.

Grzebień, przyrząd z rogu, kość lub kauczuku twardego do czesania włosów dla utrzymania ich w niezbędnej czystości. Wyrabiają także grzebienie z szylkretu, z miedzi, stali, srebra i złota.

Grzebieńnica kłosowata, trawa podszywkowa, udająca się najlepiej na glinowatych i niezbyt suchych gruntach. Zakorzenia się silnie, wyrasta do pół metra wysokości, zadarnia ziemię dość gęsto i równo, szczególnie przy gęstym zasiewie. Po skoszeniu odrasta szybko. Kwitnie w maju i czerwcu, nasienie dojrzewa w lipcu. Nadaje się na pastwiska dla owiec i bydła roga-

tego. Wartość siana podnosi, i z tej przyczyny bywa również na łąkach w połączeniu z innymi trawami wysiewana. Wysiewa się z wiosną w ilości 20—40 kilogramów na hektar w celu produkcji nasienia. Z hektara daje 2—3 metrycznych centnarów nasienia i około 30 siana.

Grzebowisko (ścierwisko) jest to miejsce przeznaczone do grzebania padliny. Na ten cel wybiera się miejsce zdala od mieszkau ludzkich i pastwisk, nie wystawione na kierunek wiatrów panujących; grunt przeznaczony na grzebowisko powinien być przepuszczalny. Nie należy też go zakładać na stoku gór, a jeżeli grzebowisko znajduje się na miejscu wzniesionem, to spad winien być w kierunku pól ornych, nieużytków lub lasów — ale nigdy ku pastwiskom i rzekom. Droga, prowadząca do grzebowiska, nie powinna służyć do przepędu bydła. Grzebowisko dzieli się na dwie części: jedną przeznaczoną na zakopywanie zwierząt padłych lub zabitych na choroby niezaraźliwe, drugą dla padliny zwierząt dotkniętych chorobami zaraźliwymi (wąglik, nosaczna u koni, zaraza płucna, księgosusz i t. d.). Doły mają być na 2 i pół metra głębokości, tak aby ziemia przykrywała padlinę w wysokości 2 metrów. Padlinę posypuje się sproszkowanym wapnem niegaszonym, chlorem wapna, polewa surowym kwasem karbolowym, następnie po zasypianiu dołu ziemię się ubija, przykrywa tartarą lub dużymi kamieniami. Grzebowisko powinno być ogrodzone a otwieranie dołów lub powtórne ich używanie może być dozwolone tylko przez władzę polityczną, zwykle dopiero po 8—15 latach.

Grzech jest to dobrowolne przestąpienie prawa Bożego. Człowiek ma wolną wolę, może więc wybierać między dobrem a złem, ma przytem rozum, za pomocą którego poznaje co

jest dobrem, a co złem; gdy więc nadużywa swej wolnej woli i idzie z własnego popędu za tem, o czem wie sam z siebie lub z nauki Kościoła, że jest złem, wtedy grzeszy. Grzeszyć można przez popełnienie złego myśla, mową lub uczynkiem, lub przez zaniedbanie dobrego, do którego jesteśmy obowiązani. Grzech jest albo śmiertelny, albo powszedni; śmiertelny, jeżeli człowiek dobrowolnie przekracza prawo Boże w rzeczy ważnej; powszedni, jeżeli dobrowolnie przekracza w rzeczy małej, lub niecałkiem dobrowolnie w rzeczy ważnej. Grzech śmiertelny pozbawia człowieka łaski poświęcającej i czyni go godnym kary wiecznej w piekle; grzech powszedni ściąga na człowieka karę doczesną, nie usuwa jednak łaski poświęcającej z duszy.

Grzechotnik, wąż jadowity Ameryki północnej, długi na 1—2 metry, grubości ramienia, z grzechotką na końcu ogona, złożoną z kilku rogowych pierścieni, które wydają przy pełzaniu szelest. Ukąszenie jego spowodza prawie natychmiastową śmierć.

Grzęda. Zagon ogrodowy, utworzony po skopaniu przez wyrzucenie ziemi z bruzd na środek, zowie się grzędą. Grzęda nie powinna być ani zbyt szeroką, ani też zbyt długą, ponieważ wówczas czynności wszystkie na niej dają się najłatwiej wykonać.

Grzegorz św. czyli Wielki urodził się około r. 540 i pochodził ze starej rzymskiej senatorskiej rodziny. W młodości poświęcił się zawodowi prawniczemu i został pretorem (sędzią) w Rzymie, ale wkrótce złożył swój urząd, zbudował 7 klasztorów benedyktyńskich za własne pieniądze i sam wstąpił do klasztoru. W r. 590 przyjął godność papieską, jako Grzegorz I., którą sprawował ku wielkiej chwale Kościoła. Przyczynił się wielce do zaprowadzenia chrześcijaństwa w An-

glii, do podniesienia życia duchownego i karności kościelnej, napisał wiele cennych dzieł, z których sławne są jego reguły pastoralne. Jest on także twórcą śpiewu kościelnego zwanego gregoriańskim (zob.). Jego święto obchodzimy dnia 13. lutego. — Imienia Grzegorza używało wielu papieży. Z tych najslawniejszy był Grzegorz VII., z rodu Niemiec Hildebrand, który walczył z cesarzem Henrykiem IV. i zmusił go do wędrowki i ukorzenia się przed stolicą apostolską w Kanosie (w r. 1077). Nakazał księżom bezżenność (celibat), bronił niezawisłości Kościoła od władz świeckich. Um. r. 1085. W naszym wieku siedział na stolicy Piotrowej papież Grzegorz XVI. od r. 1831 do r. 1846.

Grzegorz z Sanoka zob. Sanok.

Grzmot zob. Elektryczność atmosferyczna.

Grzybień, rodzaj pokrewny roślinom jaskrowatym, odznacza się dużymi kwiatami o kielichu cztero- lub pięciopłatkowym, znamieniem słupka gwiazdkowatym i jagodą wielokomorową i wieloramienną. Należą tu rośliny wodne, lekarskie, ozdobne lub jadalne. Grzybień żółty pospolity na stawach i jeziorach ma pięciopłatkowe kwiaty żółte, liście okrągłe, sercowate, pływające na powierzchni wody a kłaczce gąbczaste, dosięgające niekiedy grubości ramienia ludzkiego. Rumuni używają kwiatu jego do robienia sorbetów, zwanych dulczetami. Grzybień biały, zwykle lilią wodną zwany, odznacza się kwiatami białymi, wielopłatkowymi. Kłaczce młode obu tych gatunków w niektórych okolicach są jadalne. Grzybień egipski, także lotusem zwany, rośnie w Nilu. Różne części tej rośliny, poświęconej bogini Izydzie, są jadalnymi.

Grzyby są to rośliny jedno- lub wielokomórkowe, bezzieleniowe. Ciało ich jest plechą różnokształtną, zwaną

grzybnią, z której powstają zwykle zarodnie, a w nich dopiero liczne tworzą się zarodniki. Grzybnia składa się z nitek czyli strzępek, a rozchodzi się na wszystkie strony podłoża, na którym grzyb rośnie, podobna do rozgałęzionych korzonków, albo zbija się w spójne i sztywne ciała rozmaitej postaci. Są one albo pasożytami, jeżeli karmią się sokami żywych roślin i zwierząt, albo roztocznymi, jeżeli na obumarłych organizmach się rozrastają. Dzieli się na trzy wielkie grupy: pleśniaki, podstawczaki i workowce.

Grzyb, od którego poszła nazwa całej gromady roślin, jest rodzajem z klasy podstawczaków. U spodu zarodni, mającej kształt kapelusza, znajduje się warstwa zarodnikonośna w drobnych rurczkach czyli cewkach, ściśle do siebie przylegających. Grzybnia żyje w ziemi na szczątkach organicznych a tylko okazała zarodnia grzyba, złożona z trzonu i kapelusza, na powierzchnię ziemi wychodzi. Do tego rodzaju należą liczne gatunki tak jadalne n. p. grzyb borowik czyli jadalny, maślak czyli kozłak, podbrzeźniak, siniak (zob.) i t. p., jakoteż trujące, n. p. grzyb szatański, świniak i t. d. Grzyb domowy ma zarodnie bezkształtną, rdzawo-żółtawą, zatokowo fałdowaną. Grzybnia jego niszczy w miejscach wilgotnych i zacienionych pnie drzew ściętych i zagnieżdża się łatwo w budynkach, stawianych z niedostatecznie wyschniętego drzewa. W spożywaniu grzybów należy być bardzo ostrożnym. Corocznie truje się w naszym kraju wielu ludzi, nieraz całe rodziny włościańskie grzybami przez zjedzenie grzyba jadowitego, który dostał się przez nieuwagę do garnka z grzybami nieszkodliwymi. Chcąc spożywać grzyby, trzeba się dobrać znać na nich i każdy obejrzeć z osobna, czyli nie jest jadowity.

Grzymała Wincenty, senator Królestwa Polskiego, był towarzyszem i pomocnikiem Kościuszki. Um. r. 1824. Franciszek brał udział w wielkiej wojnie z r. 1812 i w powstaniu narodowym w r. 1831., wydawał w kraju i na obczyźnie czasopisma polskie bardzo zajmujące i pożyteczne n. p. *Pielgrzym nadwiślański*, *Astrea*.

Grzymisława, żona księcia krakowskiego Leszka Białego, była córką Ingwara Jarosławowicza, ruskiego, księcia łuckiego; wyszła za mąż w r. 1207. Po śmierci męża (1227), wypędzona z Krakowa przez Konrada mazowieckiego, wstąpiła do klasztoru Franciszkanek; oddana dobrym uczynom, opiekując się ubogimi umarła r. 1259.

Grzymułtowski Krzysztof, senator polski za czasów Jana Kazimierza i Jana III, zawarł w Moskwie, jako poseł polski w r. 1686 pokój, który otrzymał nazwę pokoju Grzymułtowskiego. Był to haniebnym dla nas akt, bo Polska odstępowała Kijowa, Smoleńska, Drohobuża i Czernichowa Rossyi.

Grzywa, są to długie włosy wyrastające od szczytu głowy wzdłuż górnej krawędzi szyi do kłębu u niektórych zwierząt, n. p. u koni, niektórych odmian dziko żyjących owiec i t. p.

Grzywna, oznacza obecnie karę pieniężną, na którą ktoś jest sądowo skazany. Wyrażenie to pochodzi z bardzo dawnych czasów, ale uczeni nie są zgodni co do jego początków. W Polsce grzywna sądowa oznaczała karę jak dzisiaj, ale grzywną menniczą była pewna ilość monety, tworząca w obiegu jakby całość dla siebie. Grzywna polska n. p. liczyła 48 groszy srebrnych; grzywna kolońska równała się 67 dukatom. Grzywna nazywa się po łacinie *marca* (mów: marka).

Guano składa się z odchodów i padliny rozmaitych ptaków i zwierząt morskich. Skład chemiczny guanajego wartość nawozowa bywa bardzo różną.

Pokłady guana, leżące w strefie pozbawionej deszczów, zawierają najwięcej pokarmów roślinnych, słonice bowiem powoduje szybkie wysuszenie odchodów, zmieszanych z pierzem, jajami, padliną ptaków i fok, zapobiegając gnicciu tych wszystkich materiałów. W takich warunkach utworzyły się pokłady guana peruwiańskiego, zawierające połączenia azotowe, fosforowe i nieznaczny procent potasu. Inne rodzaje guana (*Baker* - *Mijlones* - *Malden* - *guano*) uległy częściowemu rozkładowi wskutek gnicia i wyługowania przez opady atmosferyczne lub wodę morską do tego stopnia, iż zawierają tylko połączenia fosforowe. W handlu sprzedają guano w stanie dobrze zmielonym, dające się bez trudności rozsiewać; skład chemiczny guana w handlu wynosi od 5—7% azotu, od 9.5 do 20% kwasu fosforowego i od 2—3% potasu. Guano peruwiańskie używane bywa pod rośliny kłosowe, oleiste i okopowe. Sprzedają również mieszaniny guana peruwiańskiego z siarkanem amonu lub saletrą chilijską; należy się jednak wystrzegać mieszania guana z żużlami *Thomasa*, wapnem nawozowym lub popiołem. Guano rybne, wyrabiane z odpadków przy ćwiertowaniu wielorybów, ze sztokfiszów i śledzi, wreszcie resztek od fabrykacyi tranu, jest również środkiem nawozowym, zawierającym 8—9% azotu i 12—14% kwasu fosforowego.

Gubernator, jest to wysoki urzędnik, sprawujący naczelny zarząd w pewnym okręgu czyli t. zw. gubernji. Jeżeli ma pod sobą tylko zarząd spraw cywilnych, nazywa się gubernatorem cywilnym, w przeciwnym zaś razie także (lub wyłącznie) gubernatorem wojskowym. W Austrii zaprowadzono gubernie i gubernatorów w połowie XVIII wieku. Nad krajami koronnymi stali gubernatorowie (a zatem także nad Galicyą) aż do r. 1848, poczem otrzymali tytuł namiestników. Na gubernie dotąd

podzielone jest cesarstwo rossyjskie. Ze względów administracyjnych i wojskowych kilka gubernij bywa tam łączonych w jedną całość, nad którymi stoi generał gubernator, naczelny kierownik spraw cywilnych a z reguły i wojskowych oraz dowódca wojsk w takim okręgu. Królestwo Polskie podzielone jest na 10 gubernij, (warszawska, łubelska, kielecka, łomżyńska, siedlecka, kaliska, częstochowska, (z Łodzią), płocka, piotrkowska, radomska) które razem tworzą generał-gubernatorstwo warszawskie. Podobne generał-gubernatorstwa są w Wilnie i Kijowie. Każda gubernia przedstawia zarazem okręg wojskowy.

Guizot Franciszek, mąż stanu i dziejopisarz francuski, długoletni minister za panowania króla Ludwika Filipa (1830—1848). Napisał historię oświaty w Europie. Um. r. 1874.

Gujana, nazwa wyżyny w południowej Ameryce, między rzeką Orinoko a dolną Amazonką. Na tym obszarze znajdują się kolonie angielskie, holenderskie i francuskie. Klimat jest gorący, wilgotny i morderczy. Francuska Gujana, z stolicą Kajeną, służy jako miejsce wygnania dla zbrodniarzy.

Gulardowa woda składa się z 1 części octanu ołowianego, 4 części spirytusu i 45 części wody. Używa się wody gulardowej (Aqua Goulardi) do okładów przy stłuczeniach, uleżynach, zapaleniach skóry, i t. p. Ponieważ zawiera ołów, jest trująca, gdyby kto się jej napił.

Gulden, moneta dawniej złota (od słowa niemieckiego »Gold« nazwana), obecnie srebrna. W Austrii obiegową monetą jest gulden srebrny, liczący 100 krajcarów czyli centów.

Guma czyli liposok, wydzielina roślinna, wytworzona z przeobrażenia błonnika komórkowego. Gumy są w świecie roślinnym bardzo rozpowszechnione.

Odróżniają się gумы właściwe, które w wodzie się rozтворяją i ciała śluzowe, które w niej tylko pęcznieją. Niektóre gummy mają bardzo rozległe zastosowanie i są przedmiotem handlu. Najlepszą jest guma arabska, pochodząca z rozmaitych gatunków akacyi, rosnących w Arabii i Afryce. Rozpuszczona w gorącej wodzie daje ciecz gęstą, lepka, używaną do zlepienia papieru, tkanin, a także jako zarobidło aptekarskie do przyrządzania pigułek, powidełek. Często fałszują tę gumę przez dodanie żywicy z drzew wiśniowych lub śliwkowych, która jednak nie rozpuszcza się w wodzie. Guma z pewnych drzew hiszpańskich i włoskich przychodzi w handlu pod nazwą mastyksu w formie stężonych kropel barwy słomkowej. Mastyks rozpuszcza się tylko w spirytusie i terpentynie i używa do wyrobu pokostów, kitów lub kadzideł. Guma amoniacka jest to gumożywica otrzymywana przez nacięcie kory krzewu (Dorema Ammoniacum) rosnącego w Persyi i Turkistanie. Sok mleczny po zaschnięciu daje ziarna lub bryłki jasnocin, na przełomie mleczne, woni aromatycznej, smaku gorzkiego. Używa się głównie do przyrządzania kitu Defaysa, który się składa z 1 części gumy amoniackiej i 2 części gutaperki. Oba te ciała na wolnym ogniu, najlepiej nad łaźnią wodną, topią się i następnie mieszaniną tą zalepia szczeliny kopytowe, po poprzednim odtłuszczeniu mydłem lub eterem. Guma elastyczna zob. Kauczuk.

Gumigutta jest to wysuszony sok żywiczny drzewa zwanego Hebraden-dron, rosnącego w Indyach Wschodnich. Tworzy bryłki żółte, które rozrobione z wodą dają piękną żółtą farbę, używaną w malarstwie. Gumigutta jest ostrą trucizną, sprawiającą gwałtowną biegunkę. Używać jej jako środka przeczyszczającego nie zaleca się, gdyż

działa bardzo gwałtownie i więcej przynosi szkody niż pożytku.

Gumilastyka zob. Kauczuk.

Gumno. Plac między stodołami zowiemy gumnem; dozorcę zaś robót wykonywanych w obrębie stodół gumniennym.

Gunia, wełniana gruba suknia wierzchnia, koloru brązowego lub białego, używana przez górali.

Gurko zob. Hurko.

Guślarz. Tak nazywają się ci, co grając na guśli i śpiewając obchodzą wsie i osady. Ponieważ często guślarzom przypisywano siłę i wiedzę nadprzyrodzoną, przeto przez guślarza rozumiano też czarownika, a przez guśla czary (zob.).

Gusli czyli guśle. Tak się nazywa w Rosyi instrument muzyczny, podobny do cymbałek, na którym się jednak gra bez pałeczek, potrącając palcami o struny.

Gust. Gustem nazywamy sposób zapatrywania się na rzeczy ze względu na to, czy się nam podobają czy nie. Ponieważ jednemu podoba się to, innemu owo, przeto mówimy, że różne są gusta, i że o gusta spierać się nie można (»de gustibus non est disputandum«) Mieć »dobry gust« znaczy tyle co trafnie odróżniać rzeczy piękne od niepiękných. O rzeczach, które nam się podobają, mówimy że są gustowne, że są zrobione »z gustem«. Gust estetyczny znaczy to samo co poczucie piękna. Często »z gustem« znaczy tyle co »z całą przyjemnością«; »bez gustu« tyle co: »nie mieć ochoty«.

Gustaw, imię kilku królów szwedzkich, pamiętnych w dziejach swego narodu. Gustaw I. Waza był pierwszym królem z rodu Wazów, po wypędzeniu Duńczyków z Szwecyi. Wiele legend narodowych opowiada przygody Gustawa, zanim zasiadł na tronie w r. 1523. Jako król szwedzki nadał chłopom i mieszczaom prawo uczestni-

czenia w sejmie. Przyjął i wprowadził do Szwecyi wiarę protestancką. Um. r. 1560. Gustaw II. Adolf był wielkim wojownikiem, prowadził zwycięskie wojny z Rosyją, Polską i cesarzem niemieckim. Padł na poboju wisku pod Lützen w r. 1632. Gustaw III panował w wieku XVIII. (od r. 1771 do r. 1792); Gustaw IV Adolf, syn i następca jego, stracił Filandję w r. 1808 na rzecz Rosyi, złożony został z tronu i dokonał życia za granicą w r. 1837. Zob. Szwecya.

Gustawicz Bronisław, badacz kraju naszego i zbieracz podań ludowych, pisze wiele rozpraw z tego zakresu jak »Podania, przesady i gadki ludowe« (Kraków 1881). Założył w Krakowie towarzystwo ochrony zwierząt.

Gutaperka czyli pareha, drzewo z rodziny pokrewnej psiankowatym, pochodzi z wysp Malajskich. Dorasta 15 metrów wysokości, liście ma przewrotnie jajowate, spodem rdzawo żółte, kwiaty drobne białawe a owoce jadalne, podobne do śliwek. Z tego drzewa, jak z kilkudziesięciu innych podobnych gatunków azjatyckich jakoteż amerykańskich, otrzymują właściwą masę gumową, zwaną gutaperką. Masę tę otrzymuje się albo ścinając drzewo albo przez nacinanie a następnie zbieranie wypływającego soku mlecznego, który wnet na powietrzu tężeje, ugniata się rękami w nieforemne bryły i suszy na słońcu. Po pewnym czasie gotuje się te bryły w wodzie z sokiem cytrynowym lub olejem kokosowym i tym sposobem się oczyszcza. Gutaperka jest ciałem stałym, nieco sprężystym, zresztą podobnem do kauczuku, od którego różni się głównie tem, że w zwykłej temperaturze jest twarda jak tęga skóra, ale przy 70° C., tak mięknie, że jej kawałki spajają się łatwo w całość a masa jej włączana w formy, przyjmuje najdokładniej ich postać. W wodzie się nie roztwarza ale po latach

kruszeje i daje się wtedy na proch rozcierać. Rozpuszcza się jednak łatwo w benzolu, oleju terpentynowym i siarczku węgla. Mięszanina z 1 części gutaperki i 2 części kauczuku, połączona z siarką, daje gutaperkę wulkanizowaną. Użycie gutaperki jest bardzo rozmaite. Ogrzana mięknie i przydatną jest do robienia odcisków, n. p. form galwanoplastycznych, lub do odcisku całej szczęki przy wstawianiu brakujących zębów u ludzi. Przerobiona gutaperka używa się na pasy transmisyjne, podeszwy i t. p. Ażeby przy lekkim ogrzaniu nie miękła, poddaje się ją wulkanizowaniu.

Guttenberg Jan Gensfleisch, ur. r. 1397 um. r. 1467, wynalazł druk t. j. pierwszy wpadł na myśl wyrzynania pojedynczych głosek ruchomych czyli czcionek (zob. Drukarnstwo) i założył w r. 1450 w Moguncyi z Janem Faustem drukarnię. Był wielkim dobroczyńcą ludzkości, bo dopiero od czasu jego wynalazku można było drukować liczne i tanie książki, które rozniosły wiedzę i oświatę po całym świecie.

Gutkowski Jan Marcelli, ksiądz, Dominikanin, pełen poświęcenia kapłan wojsk polskich, w czasie wojen napoleońskich, długoletni więzień w Kałudze, później biskup podlaski. Zmuszony przez rząd rosyjski do ustąpienia z katedry, osiadł we Lwowie, gdzie umarł w r. 1863.

Gutzkow Karol, ur. r. 1811 um. r. 1878, poeta i powieściopisarz niemiecki wybitnych zdolności. Najlepszy utwór jego dramatyczny »Uriel Akosta« przełożony jest na język polski.

Guwerner, przydany młodym chłopcom nauczyciel i nadzorca. Takie same znaczenie ma kobieta-guwerkantka. Guwernerów i guwernantki sprowadzano do Polski najczęściej z Francyi.

Guzy, zdarzające się u koni na różnych częściach ciała, są to przeważnie zapalenia worków maziowych

skutkiem urazów, odgniecenia i t. d. Dość często spotyka się guz na karku jako obrzmienie płaskie, gorące, bolesne, z wyraźnem chęłbotaniem; ruchy głowy są utrudnione. W wyższym stopniu tworzy się przetoka (fistula) a następnie powstają wrzody po obydwóch stronach karku. Guz na karku jest to zapalenie torebki maziowej, leżącej pod więzadłem karkowem i to zwykle skutkiem gniececia, ściągania uźdźgienicą lub innych mechanicznych przyczyn. Leczenie polega na wczesnem przecięciu guza i leczeniu antyseptycznem. Guz na łokciu powstaje u koni na nogach wskutek odgniecenia podkową podczas leżenia; z powodu zapalenia znajdującej się tu torebki maziowej tworzy się guz miękki, dochodzący do wielkości pięści. Leczenie: z początku zimne okłady, lód; następnie pędzlowanie nastojem jodowym, wcierania ostrych maści — a gdy te zabiegi nie pomagają, to wypuszcza się płyn trójgramem i wstrzykuje jodynę. Guz na kolanie tj. na stawie napięstkowym nóg przednich powstaje skutkiem odgniecenia lub uderzenia przy wstawianiu. Postępowanie takie samo jak przy guzach na łokciu. Pipak jest to zgrubienie skóry lub guz na wyrostku skokowym u koni; zwykle niebolesny, powstający skutkiem mechanicznego uderzenia o ścianę, słup i t. d. Pipak nie przeszkadza w pracy i jest wadą piękności, którą zwykle trudno usunąć. Zob. Odgniecenie kłębu, odsednienie i opoje.

Gynekologia jest to część nauk lekarskich, zajmująca się chorobami kobiecemi czyli ściślej mówiąc chorobami niewieściego narządu płciowego. Choroby narządu płciowego a mianowicie macicy u kobiet są częste i połączone z najrozmaitszemi dolegliwościami. Lekarze, zajmujący się szczegółowo (specyalnie) chorobami kobiecemi, są zrazem akuszerami i niosą pomoc przy

porodach; zwłaszcza przy porodach ciężkich pomoc ich jest niezbędna, gdyż akuszerki ani umieją ani mogą wykonywać odpowiednich operacji, ani też nie są do tego upoważnione; owszem wykonywanie operacji na p. obrotów jest im surowo zabronione.

Gwadalikwiwir, wielka rzeka w Hiszpani południowej.

Gwadelupa, najważniejsza posiadłość francuska na morzach Ameryki środkowej, należy do archipelagu Małych Antyli.

Gwagnin Aleksander zob. Strykowski.

Gwałt publiczny, oznacza wogóle wszelkie karygodne użycie przemocy (gwałtu) fizycznej lub moralnej, o ile ono nie tworzy osobno nazwanej zbrodni. Gwałt taki może być popełniony zarówno na rzeczy (n. p. wtargnięcie przemocą na cudzy grunt, do cudzego domu), jak też i na osobie (zmuszenie jej przemocą, ażeby czegoś dokonała n. p. aby podpisała jakiś dokument, lub czegoś zaniechała, n. p. wniesienia skargi). W nowszych kodeksach karnych, a w szczególności w kodeksie austriackim z 27. maja 1852 r., gwałt publiczny tworzy osobny rodzaj zbrodni; wszystkim tym zbrodniom (kodeks austriacki § 76 do 100 wlicza ich 13; oprócz tego mówi o gwałcie §§ 83, 98, 174 I., 179 i 190) wspólne jest użycie pewnej przemocy, pewnego gwałtu czy to przeciw bezpieczeństwu publicznemu, czy też przeciw bezpieczeństwu jednostki co do jej osoby, majątku, wolności lub innych praw. Należą tu zatem takie zbrodnie, jak najazd na cudzy majątek, uszkodzenie cudzej własności, porwanie człowieka, nieprawne ograniczenie jego osobistej wolności, uprowadzenie, wymuszenie, niebezpieczne pogróżki i t. d. Zob. Zgwałcenie.

Gwarancya znaczy tyle, co rękojmia lub poręka. Gwarancya zatem kraju

lub państwa n. p. za pożyczkę, zaciąganą dla przyścia z pomocą ludności dotkniętej klęskami, znaczy, iż kraj lub państwo bierze na siebie obowiązek spłaty pożyczek udzielanych poszczególnym, dotkniętym klęskami, rolnikom, gdyby oni pożyczek tych w przepisany terminie nie uiszcili. Podobnie słyszy się także często o gwarancyi kraju lub państwa za koleje. Tu państwo lub kraj gwarantuje tym, którzy dają pieniądze na budowę kolei, kupując akcye tej kolei (zob. akcye) dochód od tych pieniędzy w jakiejś bliżej określonej kwocie tak, że jeśliby kolej takiego dochodu nie przynosiła, w takim razie państwo lub kraj ma obowiązek dopłacić rocznie brakującą sumę. Również często słyszy się o gwarancyi za dobroć czy to maszyny jakiejś, czy wogóle jakiegoś fabrykatu (n. p. sztucznych nawozów) lub produktu (n. p. nasienia, ziarna i t. p.) Jest to w tym wypadku zapewnienie ze strony fabrykanta lub handlarza, że przedmiot, który zaleca do kupienia jest dobry, użyteczny; przez zapewnienie bowiem czyli taką gwarancję zobowiązuje się on na wypadek, gdyby przedmiot, o który chodzi, był złym i nieużytecznym zwrócić zapłaconą cenę lub dać inny dobry przedmiot, mogący tamten zastąpić. Czytając o takiej gwarancyi należy być bardzo ostrożnym, najczęściej bowiem jest to tylko łapka na łatwowiernych, którzy płacą chętnie za taki rzekomo gwarantowany towar drożej a nie zwracają uwagi na to, czy zobowiązanie się do gwarancyi ze strony sprzedającego jest w takiej formie zrobione, iżby zeń rzeczywiste płynęły obowiązki, do których wypełnienia możnaby go sądownie pociągnąć, tudzież, czy jego majątek jest tak znaczny, by na pokrycie zobowiązań takich mógł wystarczyć. Zob. Poręka.

Gwardya znaczy tyle, co straż, straż przyboczna monarchów. Z czasem

całe pułki otrzymały tytuł gwardyi lub pułków gwardyjskich (n. p. Napoleona I. i III.; także w Rosyi, Niemczech i Anglii) Gwardyę narodową, złożoną z obywateli, utworzono po raz pierwszy we Francyi podczas wielkiej rewolucyi francuskiej w obronie praw narodu. W r. 1848 powstały liczne gwardye narodowe we wszystkich miastach stołecznych, które jednakże wkrótce rządy porozwijały. Gwardya narodowa we Lwowie istniała od marca do listopada 1848, należeli do niej wszyscy obywatele. Jako jej oddział istniała »gwardya akademicka«, złożona z studentów uniwersytetu i techników.

Gwardyan, tytuł przełożonego stowarzyszenia lub klasztoru, jest w użyciu w zakonach z reguły św. Franciszka, t. j. u Franciszkanów, Bernardynów, Kapucynów i Reformatów. Gwardyana obierają zakonnicy na kapitule (zgromadzeniu) prowincjonalnej na trzy lata.

Gwarectwo jest to spółka dla wspólnego wydobywania kruszców z kopaliń. Gwarkami nazywano w Polsce górników, a cechy ich (bractwa) gwarectwami, o czem szerzej pisze »Księga rzeczy polskich« wydana przez *Macierz Polską*.

Gwasz, rodzaj wodnego malowania obrazów, przy którym używa się farb nieprzeźroczystych czyli kryjących, rozpuszczanych wodą gumową. Gwasz pokrywa tło, na którym się maluje, tak że ono nie przegląda.

Gwatemala, mała rzeczpospolita w Ameryce środkowej, bardzo górzysta, pełna wysokich wulkanów, trapiąca przez trzęsienia ziemi, o klimacie, zwłaszcza na wybrzeżach, bardzo gorącym i niezdrowym. Częste rozruchy sprawiły, że kraj ten przez Hiszpanów, Kreolów i Indian zamieszany, jest bardzo ubogim, przemysłu nie ma żadnego, a rolnictwo podupadło. Główne miasta znajdują się na wyżynie zwró-

conej do Oceanu Spokojnego; tam też leży stolica Gwatemala, licząca 60.000 ludności i jedyne, dwie małe linie kolei żelaznej.

Gwiazda morska zob. Rozgwiazda.

Gwiazdon znaczy tyle, co aster (zob.).

Gwiazdy. W pogodną noc, zwłaszcza bezksiężycową, widzimy niebo zasiane mnóstwem świecących, mniej lub więcej jasnych punktów, zwanych gwiazdami, pomiędzy niemi przebiega dość szeroka smuga, świecąca słabym blaskiem, zwana mleczną drogą. Liczba gwiazd, które widać bez pomocy lunety (zob.) nie jest zbyt duża, nie doliczy się ich wiele więcej nad 4 tysiące. Wedle blasku dzielą je na gwiazdy pierwszej, drugiej i t. d. aż do szóstej wielkości. Zwróciwszy ku niebu lunetę, dostrzeżemy też gwiazdy o słabszym blasku, których gołym okiem nie widać. Zapomocą lunety przekonano się, że mleczna droga jest zbiorowiskiem gwiazd o bardzo słabym blasku, lecz za to bardzo licznie nagromadzonych. Takich gwiazd widzialnych tylko przez lunetę czyli teleskop, a stąd zwanych teleskopowymi, naliczone już miliony. Z bardzo małymi wyjątkami, o których będzie mowa w dalszym ciągu, zajmują gwiazdy na tle nieba położenia względem siebie stałe i niezmiennie, tak, że te same gwiazdy tworzą zawsze te same figury. Dla tego nazywają się one gwiazdami stałymi. Wedle figur, które tworzą najjaśniejsze pośród gwiazd, podzielono je na grupy, zwane konstelacyami. Jedną z najpowszechniej znanych konstelacyi jest grupa, zwana w astronomii wielką niedźwiedzią, a polsolicie wozem. Jest to grupa złożona z siedmiu jasnych gwiazd, z których cztery mają być kołami, trzy inne zaś tworzą jakby przełamany dyszel wozu. Podług wozu najłatwiej się zoriento-

i potrójne, gęste czyli o małym kroku i o większym kroku śrubowym. Część śruby z otworem nagwintowanym nazywa się mutrą albo naśrubkiem. Śruby wykonują się ręcznie zapomocą gwintownicy i gwintownika albo na tokaree, albo zapomocą osobnej maszyny, zwanej gwinciarką. Gwinty znajdują się w lufie karabinu wojskowego i armaty, są to jednak tylko małe części jednego całego skrętu.

Gwiazdnica zob. Muchotrzew.

Gwinea, dawniejszy pieniądz złoty angielski. Dziś używają jeszcze w Anglii, zwłaszcza w handlu przedmiotów zbytłownych, nazwy gwinea w znaczeniu jeden funt szterling i jeden szyling, czyli 21 szylingów, t. j. przeszło 13 guldenów.

Gwóźdź albo ówiok służy najczęściej do zbijania czyli łączenia dwóch kawałków drzewa. Gwoździe wyrabiają przeważnie fabrycznie przy pomocy maszyn, zwanych gwoździarkami. U nas wyrabiają gwoździe ręcznie w Sułkowicach, w powiecie myślenickim. Gwoździe fabryczne są albo prasowane, albo wyrabiane z drutu, ręczne są tylko kute. Stosownie do przeznaczenia mają gwoździe różne nazwy: szyniak służy do przybijania szyn do progów, gontal do przybijania gontów, łat, łatniak do przytwierdzania łat do krokwi, bretnal, deskal, albo gwóźdź tarciczny do desek, trzeinal albo sufitowy do przybijania drutu przy trzeinowaniu sufitów. Prócz tego mamy szutnik czyli gwóźdź okrętowy, gwóźdź podłogowy, podkowiak, plesznik albo głowacz z szeroką główką i t. p.

Gwoździowiec czyli goździkowiec jest drzewem z rodziny mirtowatych, rosnącym na wyspach południowej Azji. Dochodzi 20 metrów wysokości, kwiaty ma gęsto skupione o słupku dolnym i czterodziałkowym, kielichu szkarłatnym, koronie białej, czapczkowato odpadającej. Pączki kwia-

towe zasuszone mają smak palący i barwę brunatnawo-żółtą. Są to gwoździki korzenne, których w handlu rozróżniają kilka gatunków. Używa się ich jako przyprawy w kuchniach; jako lekarstwo należą do środków mocno pobudzających; są także używane przeciw bolowi zębów.

Gzy należą do owadów muchowatych, które przez pewien okres swojego rozwoju pasożytują u naszych zwierząt domowych. U konia zdarzają się następujące gatunki: 1) Giez koński żołądkowy składa jajka podczas lata, najczęściej w lipcu i w sierpniu na sierści nóg przednich, skąd zlizane dostają się do żołądka, gdzie rozwijają się na duże, do 2 ctm. gąsienice (liszki). Tu przyczepiają się zapomocą silnych haczyków do błony śluzowej i po 10 miesiącach odchodzą liszki z kałem. 2) Giez nosowy składa jajka na wargach i nozdrzach konia, skąd wylęgłe gąsieniczki dostają się do nosa, a nawet do przewodu pokarmowego. 3) Giez jelitowy. Samice składają jaja na wargach i brzegach nozdrzy, skąd gąsienice ich wędrują do przewodu pokarmowego, a następnie przed opuszczeniem tego przyczepiają się przez jakiś czas do odbytu. U owiec t. zw. giez owczy składa gotowe już drobniotkie gąsieniczki w otworach nosowych, skąd dostają się do przewodów i jam nosowych, gdzie przez 9 miesięcy przebywają, wywołując u owiec objawy niepokoju, zawrotu, kataru nosa, parskania. U bydła zdarza się giez bydlęcy, jelitowy i podskórny. Samica tego owadu składa swe jaja w miesiącach letnich, zwykle w południe, na grzbiecie bydła rogatego. Gąsieniczki z nich wylęgłe przebijają skórę aż do tkanki podskórnej, gdzie się rozwijają i rosną, tworząc na skórze guzy, a po 9 miesiącach, zwykle w godzinach rannych wypadają. Gąsienice wydobywające się lub wyciśnięte trzeba

wać w nocy co do stron świata. Jeżeli bowiem pomyślimy sobie linię prostą, pociągniętą przez oba tylne koła wozu od lewego ku prawemu, to linia ta, przedłużona o czterokrotną odległość obu kół, trafia dość jasną gwiazdę, zwaną gwiazdą polarną czyli północną, która wskazuje stronę północną. Około tej gwiazdy zakreślają w ciągu doby wszystkie gwiazdy stałe koła, tem większe, im dalej leżą od gwiazdy polarnej. Ten ruch gwiazd jest tylko pozorny, w istocie obraca się ziemia około osi, której przedłużenie trafia właśnie gwiazdę polarną, zwaną dla tego też gwiazdą biegunową. Gwiazdy stałe, oglądane przez największe teleskopy, nie wydają się wcale większe, niż widziane gołym okiem, zyskują tylko na blasku. Jest to skutek ich ogromnej odległości od ziemi. Są to bowiem ciała niebieskie, świecące własnym światłem, podobnie jak nasze słońce. Słońce oddalone jest od ziemi średnio o 148 milionów kilometrów, światło więc, które rozchodzi się z prędkością 300 tysięcy kilometrów na sekundę, przebiega tę odległość w czasie nieco dłuższym, niż ośm minut, to znaczy, że gdyby słońce nagle zgasło, widzielibyśmy je jeszcze przez 8 minut. Otóż gwiazdy stałe są również podobnymi słońcami, wiele z nich przewyższa olbrzymio wielkością nasze słońce, ale najbliższa gwiazda stała jest tak od nas oddalona, że światło potrzebuje na przybycie od niej na ziemię około czterech lat, a są inne odległe o setki i tysiące lat drogi światła. Obok gwiazd stałych można dostrzedz na niebie gołym okiem kilka gwiazd, które z biegiem czasu przesuwały się wśród konstelacji, nie zajmując wśród nich stałych pozycji, a blask ich zmienia się również bardzo wybitnie, to rosnąc, to znów znacznie malejąc. Są to planety (zob.). Do gwiazd zaliczamy też księżyc (zob.), ko-

metry (zob.) i gwiazdy spadające (zob.).

Gwiazdy spadające są to bardzo drobne ciała niebieskie, należące do naszego układu słonecznego (zob.), krążące w olbrzymiej liczbie dokoła słońca. Droga ich krzyżuje się z drogą ziemi, a wiele z nich przebiega tak blisko ziemi, że zanurza się wśród biegu w jej atmosferę. Wskutek tarcia i oporu powietrza, rozgrzewają się one aż do temperatury świecenia i wtedy widzimy je z ziemi, jako mniej lub więcej jasne gwiazdy, przesuujące się bardzo szybko po niebie i pozostawiające często za sobą jasną, krótkotrwałą smugę. Przebiegając bardzo blisko ziemi, zostają one czasem przez nią przyciągnięte, a wtedy spadają istotnie na ziemię, jako tak zwane meteoryty lub aerolity (zob.). Inne przebijają na wskroś atmosferę ziemską i podążają dalej po swej drodze dokoła słońca. Najliczniejsze roje meteorytów spotyka ziemia około 10. sierpnia i około 13. listopada; wtedy widać wśród pogodnej nocy bardzo liczne gwiazdy spadające, a co kilkadziesiąt lat występuje owo gromadne spадanie gwiazd z niezwykłą świetnością.

Gwineę, nazwa rozległej zatoki Atlantyku, na zachodnich wybrzeżach Afryki. Wybrzeża tej zatoki zowiemy także Gwineą, a to górną Gwineą część północną, skierowaną od zachodu na wschód koło ujścia rzeki Nigru, a dolną Gwineą południową, skierowaną od północy na południe, położoną koło ujścia rzeki Kongo. Wybrzeża te, choć bardzo niezdrowe, zajęli Portugalczycy, Francuzi, Niemcy i Anglicy. Głównym artykułem wywozu, odkąd ustał handel niewolnikami, jest teraz piasek złoty, kość słoniowa, a zwłaszcza olej palmowy.

Gwinty są to skrzyty śrubowe. Rozróżniamy gwinty ostre i płaskie, prawe i lewe, pojedyncze, podwójne

i potrójne, gęste czyli o małym kroku i o większym kroku śrubowym. Część śruby z otworem nagwintowanym nazywa się mutrą albo naśrubkiem. Śruby wykonują się ręcznie zapomocą gwintownicy i gwintownika albo na tokarce, albo zapomocą osobnej maszyny, zwanej gwinciarką. Gwinty znajdują się w lufie karabinu wojskowego i armaty, są to jednak tylko małe części jednego całego skrętu.

Gwiazdnica zob. Muchotrzew.

Gwinea, dawniejszy pieniądz złoty angielski. Dziś używają jeszcze w Anglii, zwłaszcza w handlu przedmiotów zbytłownych, nazwy gwinea w znaczeniu jeden funt szterling i jeden szyling, czyli 21 szylingów, t. j. przeszło 13 guldenów.

Gwóźdź albo ćwiok służy najczęściej do zbijania czyli łączenia dwóch kawałków drzewa. Gwoździe wyrabiają przeważnie fabrycznie przy pomocy maszyn, zwanych gwoździarkami. U nas wyrabiają gwoździe ręcznie w Sułkowicach, w powiecie myślenickim. Gwoździe fabryczne są albo prasowane, albo wyrabiane z drutu, ręczne są tylko kute. Stosownie do przeznaczenia mają gwoździe różne nazwy: szyniak służy do przybijania szyn do progów, gontal do przybijania gontów, łat, łatniak do przytwierdzania łat do krokwi, bretnal, deskal, albo gwóźdź tarciczny do desek, trzcinal albo sufitowy do przybijania drutu przy trzciniowaniu sufitów. Prócz tego mamy szkunlik czyli gwóźdź okrętowy, gwóźdź podłogowy, podkowiak, plesznik albo głowacz z szeroką główką i t. p.

Gwoździowiec czyli goździkowiec jest drzewem z rodziny mirtowatych, rosnącym na wyspach południowej Azji. Dochodzi 20 metrów wysokości, kwiaty ma gęsto skupione o słupku dolnym i czterodziałkowym, kielichu szkarłatnym, koronę białej, czapczkowato odpadającej. Pączki kwia-

towe zasuszone mają smak palący i barwę brunatnawo-żółtą. Są to gwoździki korzenne, których w handlu rozróżniają kilka gatunków. Używa się ich jako przyprawy w kuchniach; jako lekarstwo należą do środków mocno pobudzających; są także używane przeciw bolowi zębów.

Gzy należą do owadów muchowatych, które przez pewien okres swojego rozwoju pasożytują u naszych zwierząt domowych. U konia zdarzają się następujące gatunki: 1) Giez koński żołądkowy składa jajka podczas lata, najczęściej w lipcu i w sierpniu na sierści nóg przednich, skąd zlizane dostają się do żołądka, gdzie rozwijają się na duże, do 2 ctm. gąsienice (liszki). Tu przyczepiają się zapomocą silnych haczyków do błony śluzowej i po 10 miesiącach odchodzą liszki z kałem. 2) Giez nosowy składa jajka na wargach i nozdrzach konia, skąd wylęgłe gąsieniczki dostają się do nosa, a nawet do przewodu pokarmowego. 3) Giez jelitowy. Samice składają jaja na wargach i brzegach nozdrzy, skąd gąsienice ich wędrują do przewodu pokarmowego, a następnie przed opuszczeniem tego przyczepiają się przez jakiś czas do odbytu. U owiec t. zw. giez owczy składa gotowe już drobniotkie gąsieniczki w otworach nosowych, skąd dostają się do przewodów i jam nosowych, gdzie przez 9 miesięcy przebywają, wywołując u owiec objawy niepokoju, zawrotu, kataru nosa, parskania. U bydła zdarza się giez bydlęcy, jelitowy i podskórny. Samica tego owadu składa swe jaja w miesiącach letnich, zwykle w południe, na grzbiecie bydła rogatego. Gąsieniczki z nich wylęgłe przebijają skórę aż do tkanki podskórnej, gdzie się rozwijają i rosną, tworząc na skórze guzy, a po 9 miesiącach, zwykle w godzinach rannych wypadają. Gąsienice wydobywające się lub wyciśnięte trzeba

niszczyć, a dla zapobieżenia dostania się tych gąsienic pod skórę, należy skórę bydlą przed wypuszczeniem na pastwisko zmywać odwarem liści orzechowych, tytoniu, piołunu, wodą karbolową, dziegciową, maścią laurową (bobkową), rozcieńczonym olejkim terpentynowym, kreoliną i t. d.

Gzyms, człon architektoniczny, wystający ze ściany i ciągnący się wzdłuż niej, najczęściej w kierunku poziomym. Gzymsy z boku widziane, miewają rozmaite kształty czyli profile. Gzyms najwyżej umieszczony, a zarazem największej występujący, nazywa się okapowym albo głównym.

H.

Habakuk żył za czasów króla judzkiego Manassesza w VII. wieku przed Chrystusem. Prorokował prawdziwie o królestwie judzkim i zapowiedział upadek tego królestwa przez Babilończyków, jakoteż upadek Babilończyków przez Persów.

Haag zob. Haga.

Haarlem zob. Harlem.

Habdank albo Abdank, herb polski, t. j. znak pieczętny rodów polskich. O powstaniu tego herbu zachowali dziejopisarze następującą piękną opowieść: Kiedy cesarz Henryk V. oblegał miasto Głogów, wysłał do niego Bolesław Krzywousty poselstwo, żądając, aby od oblężenia odstąpił i wyprowadził wojska swoje z Polski. Na czele tego poselstwa był szlachcic, pan znakomity, Skarbek, mający w herbie trzy krokiewki, łamane na podobieństwo wielkiej litery W, grubej a szpiczastej po końcach. Kiedy cesarz nie chciał uczynić zadość żądaniu księcia polskiego i stawiał ciężkie warunki, chępiąc się swoją potęgą i bogactwem, Skarbek zdjął pierścień złoty z palca i wrzucił do skarbu cesarskiego, mówiąc: »Przydajmy złoto do złota«. Na co przytomny cesarz rzekł: »Hab Dank«, co znaczy: »dziękuję«. Ów poseł i wszyscy potomkowie jego przybrali słowo »Hab-dank« za nazwisko herbu i domu swego, które po dziś dzień zachowują.

Habeas corpus znaczy dosłownie: »miej swe ciało«, rozumie się: w bezpieczeństwie. Tak się nazywa sławne prawo angielskie z r. 1679, mocą którego poddany angielski nie może być więziony bez śledztwa sądowego i nakazu sędziego.

Habilitacya jest to egzamin, który składa starający się o prawo wykładowania w najwyższych szkołach, t. j. w uniwersytecie i technice (zob. Docent).

Habit jest to suknia zakonna. Każdy zakon ma przepisany swój strój czyli habit.

Habitus oznacza w medycynie zewnętrzne wyglądanie, postawę, a nawet u zwierząt kształt, z którego można wnosić o skłonności lub odporności względem pewnych chorób. Habitus bywa zwykle wrodzony, n. p. dzieci rodziców gruźliczych mają wzrost wysoki, są smukłej budowy, klatkę piersiową mają płaską, płeć delikatną, tak, że przez skórę najmniejsze naczynka krwionośne przeświecają. Mówi się więc o habitusie suchotniczym, habitusie apoplektycznym (wzrost niski, kark krótki, twarz czerwona) i t. d.

Habsburg, ród cesarski, panujący dzisiaj w Austro-Węgrzech. Nazwa ta pochodzi od zamku Habsburg, który zachował się do dzisiaj w Szwajcaryi, w kantonie Aargau nad rzeką Aar. Stamtąd wyszli Habsburgowie, arcy-

książęta austriacy, królowie Czech i Węgier, cesarze rzymscy, królowie hiszpańscy i t. d. Ostatni męski potomek tego rodu Karol VI. zmarł w r. 1740, córka jego Marya Teresa wysłała za Franciszka księcia lotaryńskiego. Potomstwo ich jest zatem z rodu habsbursko-lotaryńskiego. Nazwa jednakże Habsburg utrzymała się i nadal. Cesarz Franciszek Józef jest z rodu Habsburg.

Häckel Ernest, współczesny profesor zoologii w Niemczech, ur. r. 1834, znany jest jako gorliwy obrońca i krzewiciel nauki Darwina (zob. Darwinizm).

Haczykowa kość jest to mała kość, znajdująca się w napiąstku (zob.).

Hades. Tak nazywali Grecy kraj umarłych, w którym ludzie źli po śmierci mieli przebywać.

Hadryan, cesarz rzymski, panował od r. 117 do r. 138 po Chrystusie, wspierał rozwój nauk i sztuk, podnosił dobrobyt, uporządkował zarząd państwa, wznosił wspaniałe budowle, jak n. p. terazniejszy zamek Anioła w Rzymie (grobowiec cesarza), Villa Hadriana i t. d. — Sześciu papieży nosiło imię Hadryan.

Hadziacka ugoda była to ugoda zawarta między Polską i hetmanem Kozaków Wychowskim w roku 1658 w Hadziaczu (mieście dzisiaj w guberni połtawskiej położonem), powracająca Kozakom wszystkie przywileje, oddająca województwa: braclawskie, kijowskie i czernichowskie pod rządy hetmana, zastrzegająca wolność wyznaniu schizmatyckiemu, a metropolie kijowskiemu i dyzunickim władcyom krzesła w senacie polskim. »Wolny z wolnym, równy z równym łączyć się miał z polskim naród ruski«. Kozacy nie dotrzymali niestety warunków, wskutek czego w roku 1686 Kijów dostał się Rossyi. (Zob. Grzymułtowski).

Hafiz, znakomity poeta perski, napisał rzewne, pełne głębokich myśli

śpiewy, tłómaczone na wszystkie języki. Um. r. 1389.

Haft jest to wyszywanie wypukłością (włóczką) na kanwie lub suknie. Hafeciarstwo t. j. przemysł, wyrabiający hafty, kwitnie za granicą, zwłaszcza we Francyi, gdzie na kanwie haftują prześliczne wzory, obrazy i t. p. W r. 1897 powstała w Galicyi szkoła hafeciarska w Makowie.

Haga, miasto w Holandyi południowej, rezydencya króla, liczy 160.000 mieszkańców i posiada bogate zbiory. Niegdyś rozchodziły się z Hagi gazetki i wiadomości po całym świecie, a wszystkie państwa miały w Hadze swoich przedstawicieli.

Haitki jest to obrząd ludowy na Rusi w drugi i trzeci dzień Wielkiejnocy, obchodzony przez chłopców i dziewczęta. Wśród śpiewów prowadzą oni wypchaną z słomy lalkę, dokoła której tańczą.

Haiti czyli St. Domingo, wyspa w Ameryce Środkowej (zob. Antylla), wielkości Galicyi, zamieszkała przeważnie przez Murzynów i Mulatów, którzy wyparli Hiszpanów i Francuzów i utworzyli dwie niepodległe republiki: murzyńskie. Najważniejszym artykułem wywozu jest kawa.

Hajdamacy były to kozackie bandy rozbójnicze, napadające na kraje polskie w czasie upadku potęgi Rzeczypospolitej w XVIII. wieku. W r. 1768, za konfederacyi barskiej, wśród ogólnego zamieszania w kraju a za poduszczeniem Rossyi, Hajdamacy pod wodzą Żeleźniaka, z którym połączył się Gonta (zob.), sprawili straszną rzeź w Humaniu, w której do 15.000 ludzi wyrżnięto.

Hajduk. Hajducy byli to zbiegowie z Serbii tureckiej, osiedleni przez Stefana Batorego w Siedmiogrodzie. W Polsce zwano hajdukami w XVIII. wieku służbę na dworach wielkich panów.

Hajota zob. Rogozińska.

Hak, gwóźdź mający zamiast głowy zagięcie.

Hakownica, broń palna z hakiem pod lufą, który służył do przytrzymywania jej na murze; używana w XV. wieku.

Hala. Halami nazywają się w Tatrach pastwiska górskie. Z powodu odległości wypędza się na hale bydło lub owce na całe lato. Prowadzi się albo wychów młodzieży, albo gospodarstwo mleczne, z przeróbką mleka głównie na sery. Hale są albo własnością wspólną, albo, jeżeli należą do jednej osoby, bywają zwykle wydzielane dla wspólnego użytkowania. Pastuszy, zwani *juhasami*, zostają pod komendą bacy.

Halabarda, dawna broń żelazna na długim drzewcu w kształcie siekiery z ostrym końcem zamiast obucha i z grotem u góry. Wojska, które używały tej broni, nazywały się halabardnikami.

Halerz, drobna moneta w Czechach i Polsce w XIV. wieku. Grosz liczył 12 halerzy.

Halicz, miasto w Galicji, w powiecie stanisławowskim, liczy 4.000 mieszkańców. Halicz był niegdyś stolicą udzielnego księstwa halickiego, utworzonego w XII. wieku. Daniel, książę halicki, otrzymał koronę królewską od papieża (panował od r. 1255 do r. 1264); syn jego Lew przeniósł stolicę do założonego przez siebie Lwowa. Koloman, syn Andrzeja II., króla węgierskiego, chwilowo siedział na tronie halickim i odtąd królowie węgierscy używali także tytułu królów Halicza. W r. 1340 przyłączył Kazimierz Wielki Ruś do Polski, przy której pozostał Halicz do pierwszego podziału, t. j. do r. 1772. Austria nazwała cały zajęty wtedy kraj królestwem halickiem, Halicyą czyli Galicyą (zob.). Po dawnej świetności pozostały w Haliczu ruiny zamku z XVII. wieku. W nowszych czasach odgrzebano fundamenty cerkwi w miejscu, gdzie le-

żało podgrodzie starego Halicza, spalonego przez Tatarów w r. 1241.

Halla, olbrzymia sala, często cały budynek stanowiąca. W większych miastach budują halle targowe, w których zakupuje się różne wiktuały. Na większych stacjach kolejowych istnieją halle dla ochrony wsiadających i wysiadających podróżnych od słońca.

Halle, po polsku Halla, miasto nad rzeką Saalą w Prusiech, liczy 115.000 mieszkańców, ma uniwersytet i szkołę rolniczą, bibliotekę i liczne zbiory.

Hallet, hodowca zbóż w Anglii; metoda Halleta polega na wyborze najbardziej rozwiniętych kłosów i najpiękniejszych ziarn do siewu.

Halszka z Ostroga. Dziwne i godne opowieści są losy Halszki z Ostroga. Była ona córką możnego pana, Ilii księcia Ostrońskiego i Beaty z domu Kościeleckiej, ale wcześniej umarł jej ojciec. O rękę młodzianki Halszki ubiegali się różni panowie, ponieważ prócz urody wabiły ich wielkie majątki i bogactwa książęńskie. Opiekun Halszki Wasyl książę Sanguszek wydał ją w r. 1553 przemocą za Dymitra Sanguszkę, który został skazany za to na wygnanie i ujechał z żoną do Czech. Marcin Zborowski, pragnąc ożenić syna swego z Halszką, dopędził młode małżeństwo z Nimburgu i zabił tam Dymitra. Wszczęły się zaraz nowe zabiegi o jej rękę. Król, jako najwyższy opiekun sierót, wydał ją wtedy wbrew woli matki za Łukasza Górkę. Beata zaprotestowała przeciw temu ślubowi, wywozła córkę do Lwowa i zamieszkała tam wraz z nią w klasztorze dominikańskim. Nadarmo starał się Zygmunt August przełamać opór kobiet, wreszcie rozkazał staroście lwowskiemu przemocą Halszkę uprowadzić. Ale podstępna Beata wprzód już sprowadziła do klasztoru w ubraniu żebraczem starego kniazia Siemona Olelkowicza,

który wziął ślub z jej córką. Mimo to wykonał starosta rozkaz królewski i Halszkę odprowadził Górcę, który osadził ją w zamku swoim w Szamotułach. Tam dalsze dnie pędziła w samotności, niechcąc uznać mężem swoim Górki i skończyła w pomieszczeniu zmysłów. Starania króla i arcybiskupa o polubowne załatwienie sprawy były bezskuteczne. Matka Beata mimo wieku lat 50 wyszła za Olbrachta Łaskiego. Halszka jest bohaterką kilku powieści i dramatów.

Halucynacya. Tak nazywa się pewien rodzaj złudzeń zmysłowych. Halucynacya polega na tem, że odbieramy wrażenia zmysłowe, których nie wywołuje zewnętrzna podnieć, lecz sama czynność naszych narządów zmysłowych i połączonych z nimi nerwów. W halucynacyi widzimy barwy, postacie, przedmioty, których nie ma; słyszemy głosy, których nikt nie wydaje. Najpospolitszym przykładem halucynacyi są sny, szum w uszach i t. d. Kiedy halucynacye są częste i gdy nie można odróżnić rzeczy spostrzeżonych w halucynacyach od rzeczywiście istniejących, wtedy halucynacya staje się objawem obłąkania (zob.).

Hamak, plecionka ze sznurka, podobna do sieci, w której można się n. p. w lesie wygodnie położyć, przywiązawszy ją do dwóch drzew, w niewielkiej wysokości nad ziemią.

Hamburg, największe miasto portowe Niemiec, położone jest po prawym brzegu Elby, 15 mil przed ujściem. Elba jest jednak w tem miejscu już tak głęboką, że największe okręty morskie mogą wpływać do portu hamburskiego. Sława Hamburga, jako miasta handlowego i żeglarskiego sięga XIII. w., w którym powstał związek miast handlowych t. zw. Hanza; w nim Hamburg ważną odegrał rolę. Teraz Hamburg, obdarzony przywilejami wolnego portu, liczy razem z przedmie-

ściami i Altoną, miastem należącym do pruskiej prowincyi Szlezewiku, 750.000 mieszkańców. Handel Hamburga, głównie płodami kolonialnymi, bawełną, tytoniem, wyrobami kauczukowymi itp. dosięga wartości 2.000 milionów zł.; rocznie 6.000 okrętów morskich przypływa, tyleż towarami napełnionych odpływa z Hamburga, a kilkadziesiąt tysięcy statków rzecznych dowozi do Hamburga towary z wnętrza kraju. Hamburg jest też bardzo ważnym portem dla wychodźców do Ameryki Północnej.

Hamernia albo kuźnica jest to fabryka, w której wyrabiają grubsze przedmioty żelazne i stalowe, zapomocą kucia młotami maszynowymi.

Hamlet, legendowy książę duński, który zabił ojczyma, mordercę swego ojca. Na tle podania o nim osnuł Szekspir sławną tragedję pod tytułem »Hamlet«.

Hamulec. Hamować znaczy powstrzymywać w ruchu n. p. wóz, pociąg, maszyny. Przyrządy do tego celu służące nazywają się hamulcami, są one łańcuchowe, śrubowe, przy kolejach parowe i pneumatyczne. Te ostatnie działają przez ciśnienie powietrza.

Handel. Handlem nazywamy wymianę dóbr, prowadzoną sposobem zarobkowania. Odróżniamy wymianę naturalną i pieniężną, a zatem i handel naturalny czyli wymienny i handel pieniężny. Zadaniem handlu jest pośredniczenie między producentem (wytwórcą) a konsumentem (odbiorcą); uwalnia on producenta od trudu sprzedaży drobniarzewej, a konsumenta od poszukiwania dalekiego towaru, zbliżając ten towar do niego. Im bardziej produkcya się łączy w wielkich zakładach przemysłowych, tem bardziej potrzebnem jest to pośrednictwo. Równocześnie jednak nie wystarcza już pośrednictwo jednego kupca, ale wchodzi ich między producenta a konsumenta liczba większa. Od producenta kupuje

hurtownik, od tego dopiero przechodzi towar w ręce kupca mniejszego i jeszcze mniejszego kramarza. Takich ogniów pośrednich może być bardzo wiele. Każdy z tych kupców musi coś zarobić, a zatem sprzedąć drożej niż kupuje; w ten sposób im ich więcej, tem droższym staje się towar. Przeciw temu mogą poradzić sobie konsumenci przez zakładanie towarzystw konsumcyjnych (zob.). Handlem zewnętrznym nazywamy w przeciwstawieniu do wewnętrznego, handel z zagranicą. Jeśli z zagranicy wprowadza się towary, to jest to handel przywózowy czyli importowy; jeśli się za granicę towar krajowy wyprowadza, to handel ten jest wywózowym czyli eksportowym. Handlem przewozowym lub tranzytowym nazywamy handel pośredniczący między krajami zagranicznymi, tak, że towar obcy przechodzi tylko przez kraj, udając się znowu za granicę. Nauczaniem sztuki kupieckiej zajmują się szkoły handlowe, które mogą być szkołami niższemi, wyższemi, lub akademiami. (Zob. też: Zbożowy handel, Izby handlowe, Przesilenia). Kto się chce bliżej zapoznać z prowadzeniem mniejszego handlu, temu należy polecić książkę Dra Franciszka Stefczyka: Przewodnik handlowy dla użytku sklepików Kółek rolniczych i wogóle handłów mieszanych towarów. Wydał Zarząd główny Tow. Kółek roln. we Lwowie r. 1893.

Handlowe prawo stanowi ogół praw, obowiązujących w sprawach handlowych. Handlowe prawo prywatne obejmuje prawa, wytworzone na podstawie zwyczajów kupieckich, które określają stosunki osób między sobą, albo osób do rzeczy. Natomiast przepisy określające stosunki handlu do państwa, tworzą prawo handlowe publiczne (państwowe). Międzynarodowem (ogólnem) prawem handlowem nazywają

się przepisy i układy, ułożone pomiędzy państwami lub ich poddanymi. W Austrii stosunki handlowe są określone przepisami powszechnego kodeksu handlowego z r. 1862. Kodeks ten sam obowiązuje także w Niemczech. W pierwszej księdze mówi kodeks handlowy o stosunkach stanu handlowego (o kupcach, o rejestrze handlowym, o firmach handlowych, o księgach handlowych, o prokurzystach i pełnomocnikach handl., o pomocnikach handlowych i o stręczycielach handlowych). W drugiej księdze o spółkach handlowych (jawne, komandytowe, komandytowe na akcje i akcyjne); trzecia księga zajmuje się spółkami cichymi i spółkami, zawieranymi dla przeprowadzenia poszczególnych czynności handlowych na wspólny rachunek; przedmiotem księgi czwartej są pojedyncze interesa handlowe (kupno, sprzedaż, interesa komisyjne, spedycyjne i frachtowe), oraz ogólne zasady interesów handlowych. Oprócz kodeksu są inne jeszcze ustawy z zakresu prawa handlowego, jak n. p. ustawa o patentach, markach i znakach ochronnych, o bankach i t. d. Handlowe księgi są to księgi, prowadzone przez kupców według przepisów kodeksu handlowego i według reguł buchalteryi. Każdy kupiec obowiązany jest prowadzić księgi, z których możnaby dokładnie poznać jego interesa handlowe i jego położenie majątkowe. Należycie prowadzone księgi handlowe, tworzą w sporach między kupcami z reguły dowód niezupełny, który może być uzupełniony przysięgą lub innym środkiem dowodowym. Ocenienie miary dowodowej zależy zresztą od sędziego. Handlowe sądy są to sądy, przeznaczone do załatwiania spraw i procesów handlowych. W Austrii są obecnie tylko trzy takie trybunały handlowe, przeznaczone wyłącznie do załatwiania spraw handlowych, a mianowicie: w Wiedniu, w Trye-

ście i w Pradze. Wogóle zresztą sprawy handlowe załatwiają trybunały pierwszej instancyi, t. j. sądy krajowe i okręgowe (także w Galicyi) — do których zwracając się w sprawach handlowych, tytułuje się je: »sąd krajowy (okręgowy) jako handlowy«. Sądy te prowadzą także rejestra czyli spisy handlowe, t. j. wykazy firm, mających obowiązek protokołować swe powstanie, zgaśnięcie, przejście własności i t. d.

Hanka Wacław, ur. r. 1791, um. r. 1861, poeta i uczony czeski, założyciel Macierzy (Maticy) czeskiej, wsławił się przez odkrycie »Królo-dworskiego rękopisu«, zawierającego prastare pieśni czeskie. Odkrycie to obudziło zapał niezmierny w narodzie czeskim. Niektórzy utrzymują, że »Królo-dworski rękopis« jest podrobieniem, dokonaniem w celach narodowych.

Hannibal, sławny nieustraszony wódz Kartagińczyków, t. j. narodu, który żył na brzegach Afryki w starożytności i prowadził długie wojny z Rzymianami. Poszedł on przez Hiszpanię, gdzie Kartagina miała swoje kolonie, przez Alpy, które pierwszy przebył z wojskiem do Italii (Włoch dzisiejszych), pobił wielokrotnie legiony rzymskie (nad rzeką Tycynem, nad jeziorem Trazymeńskim, pod Kannami w latach 217 i 216 przed Chrystusem), zagroził nawet Rzymowi. Rzymianie umieli wszakże obronić się unikając długo stanowiącej bitwy. Odciąwszy Hannibala od kraju jego, zmusili go w końcu do opuszczenia Italii, przenieśli wojnę do Kartaginy, gdzie odnieśli pod Zamą w r. 202 zupełne zwycięstwo. Hannibal umknął przed ich zemstą daleko do Azji, naprzód do króla Syrii Antyocha, potem do króla Bitynii Prusiasza, ale wszędzie ścigali go mściwi Rzymianie, żądając wydania wielkiego wódza. Wreszcie wydany im,

odebrał sobie życie, zażywszy truciznę w r. 183 przed Chrystusem.

Hanower, obecnie rozległa prowincya pruska, dawniej księstwo, a od r. 1815 do r. 1866 samodzielne królestwo niemieckie, obejmujące wschodnią część niemieckiego niżu, pełną torfowisk i piaszczystych pustkowi. Sławny jest chów bydła hanowerskiego. Książęta hanowerscy (Jerzy I—IV. i Wilhelm II.) byli od r. 1714 do 1837 królami angielskimi. Ostatni król Jerzy V. został przez Prusy, za pomoc daną Austrii w r. 1866, pozbawiony tronu. Ludność Hanoweru wyznaje przeważnie religię katolicką. Stolica tejże nazwy, położona w środku obszaru nad rzeką Leine (dopływ Wezery) liczy 180.000 mieszkańców.

Hantle zob. Ciąży.

Hanza był to związek kupców miast handlowych niemieckich dla wzajemnej pomocy. Hanza powstała w XIII. wieku, kiedy kupcy, przewożąc na wozach towar obawiali się napadu rycerzy-rabusiów, których wtedy namnożyło się bardzo wielu w Niemczech. Wkrótce należało do niej 70 miast, a w zakres spraw Hanzy weszły prócz obrony rozmaite wynikające z handlu stosunki, jak utrzymywanie za granicą domów kupieckich, pośredników handlowych, bankierów i t. d. Hanza rozszerzyła się w ten sposób także za granice Niemiec: miała swoje domy w Londynie, w Wenecyi, w Nowogrodzie, w Szwecyi, Danii, a u nas w Krakowie. Stolicą jej była Lubeka, gdzie schodziły się sejmy hanzeatyczne, głównymi miastami na zachodzie: Kolonia i Bruńswik a na wschodzie: Gdańsk, który od połowy XV. wieku należał do Polski. Hanza miała w XIV. i XV. w. ogromną potęgę, która potem upadać zaczęła; wiele miast przeszło w ręce książąt, liczba uczestniczących w związku malała ustawicznie, a w r. 1669 odbył się ostatni sejm Hanzy.

Haracz była to suma pieniężna, składana corocznie lub co lat kilka przez różne państwa chrześcijańskie Turkom, aby się wykupić od napadu. Węgry, Austria, Polska płaciły przez długi szereg lat haracz, dopóki turecka potęga nie została złamaną ostatecznie pod Wiedniem przez Jana III.

Haras albo aras, rodzaj wełny szorstkiej i lśniącej, używany na rozmaite, tkackie wyroby, n. p. na taśmy różnobarwne, zwane harasówkami. Z harasu robi się także włóczka, przydatna do robót ręcznych kobiecych i haftów.

Harc zob. Harz.

Harcownik. Dawniej przed walną bitwą wyzywali się odważniejsi rycerze stron wojujących na pojedynek. W tym celu wyjeżdżali przed obóz nieprzyjacielski i wołali, żeby wyszedł jaki przeciwnik. Nazywano to: iść na harc, wyprawić harce, a dzielnych bojowników zwano harcownikami lub elearami. Polacy mieli sławę najpierwszych w świecie harcowników. Waleczność elearów polskich opisuje pięknie Sienkiewicz w swoich powieściach historycznych.

Harem jest to mieszkanie kobiet w Turcyi. Turcy miewają po kilka żon w haremie, do którego wolno wejść z mężczyzną tylko mężowi. Sułtan ma wspańiały i liczny harem, strzeżony przez rzezańców.

Harfa jest to instrument muzyczny strunowy, składający się z trójkątnej ramy rozmiarów dość wielkich, na której napięte są struny. Grając na harfie stawia się ją pionowo przed siebie, tak iż struny idą z góry ku dołowi i potraça się je palcami obu rąk.

Harlem (Haarlem), miasto w Holandyi północnej, liczy z górą 50.000 mieszkańców. Słynna jest harlemska hodowla kwiatów (cebulkowe, hyacenty).

Harmonia znaczy dosłownie zgodność. Gdy więcej osób lub rzeczy łączy się w zgodną całość, wtedy mó-

wimy, że jest między niemi harmonia; gdy zaś całość jest niezgodna, t. j. gdy jej części nie są do siebie dobrane, wtedy panuje dysharmonia. W muzyce nazywamy kilka tonów, następujących po sobie w ten sposób, że tworzą pewnego rodzaju zamkniętą w sobie całość, melodyą; gdy zaś tony brzmią równocześnie, wtedy tworzą harmonię. Każdy więc akord stanowi harmonię.

Harmonika. Tak się nazywają różne instrumenta muzyczne, wśród których najlepiej znaną jest harmonika miechowa, składająca się z czworobocznego miecha, zaopatrzonego po obu stronach w deszczułki z dziurkami i klapami. Grając na harmonice trzyma się ją obu rękami, ścisła i rozciąga się na przemian miech, a palcami przebiera po klapach.

Harpagon, z łacińskiego, znaczy hak, osęk. Molier, znakomity komedjopisarz francuski, napisał komedję »Skąpiec«, w której główną osobą jest Harpagon. Odtąd każdego skąpca zwą harpagonem.

Harpie. Grecy wyobrażali sobie boginie burzy w postaci ptaków z dziewiczą głową, nienasycone i łaknące. Zwały się one harpiami i prześladowały ludzi. Ptaki drapieżne, których piór używają Indianie w Ameryce jako ozdoby, zowią się harpiami.

Harpun albo harpuna jest to żelazo w kształcie strzały, zaopatrzone od przodu w haki, które zarzucają na wieloryba podczas połowu.

Harpuny są to przyrządy w połączeniu z windą mechaniczną, służące do przenoszenia siana lub słomy z wozów na stertę i odwrotnie. W Ameryce używają harpunów Nellisa, u nas zaś zastosowują ogólnie domorośłe harpuny, między innymi t. zw. harpun polski. Urządzenie jego jest zbliżone do żurawia (przy studniach), na jednym końcu jego ruchomej belki umocowaną bywa kotwica żelazna o 4 zębach,

które chwytają siano, podczas gdy drugi koniec belki zaopatrzony jest w linę, służącą do podnoszenia i spuszczenia. U innych harpunów zastępuje kotwicę zębaty nóż, lub też odpowiedni przyrząd do związania pewnej ilości słomy lub siana.

Hartmann Edward, współczesny filozof niemiecki, ur. r. 1842, znany ze swej nienawiści do Polaków. Jego filozofia jest pesymistyczną (zob. Pesymizm).

Hartowanie. Stal rozgrzana na jasno-czerwono lub wiśniowo i zanurzona do zimnej wody, staje się twardą i kruchą jak szkło. Czynność tę nazywamy hartowaniem. Ażeby narzędzia stalowe posiadały nietylko twardość, ale zarazem niebyły zbyt kruche, odhartowuje się je częściowo czyli napuszcza. Napuszczanie odbywa się w ten sposób, że stal zahartowaną ogrzewa się zwolna w ogniu albo przez położenie na rozgrzanem do czerwoności żelazie i czeka się, aż na czystej powierzchni stali wystąpi barwa żółta, różowa, fioletowa, niebieska lub szafirowa. Gdy jedna z tych barw wystąpi, zanurza się znowu stal do zimnej wody. Przy barwie żółtej, która nasamprzód się pojawia, jest stal najtwardszą, przy szafirowej najmłodsza. Stalowe sprężyny do zegarów hartują się na szafirowo. Do wody, w której się hartuje, dodają niekiedy różne domieszki, które mają małe znaczenie, albo nie mają żadnego wpływu. Woda ciepła hartuje niedobrze, a z mydlanami wcale nie, nawet gdy jest zimna. Igły do szycia hartują w gorącej oliwie. Hartowanie wymaga nieraz wielkiego doświadczenia, gdyż stal często przy tem się wykrzywia i pęka.

Harz (mów: Harc), piękne i skaliste, choć niezbyt wysokie gniazdo górskie, wznoszące się na południowej krawędzi niemieckiego niżu. Najwyższy szczyt Brocken, 1140 metrów wyso-

kości, jest z powodu skalistej budowy zupełnie łysy. Dokoła Harcu znajdują się bardzo stare miasta, jak Kwedlinburg i Goslar; w samych zaś górach gęste osady. Ogromne ich bogactwa kopalne (srebro, miedź, żelazo, węgiel) zapewniają ludności dobry zarobek.

Hasło jest to znak, wyraz lub okrzyk, na który gromadzili się żołnierze jednego oddziału, rozpoznawali się przyjaciele od nieprzyjaciół podczas boju. Dzisiaj jeszcze używają hasła, zwanego parolem warty, kiedy się zmieniać mają, lub przepuścić kogoś przez miejsce, przez nich strzeżone. Przenosić używa się wyrazu »hasło« na oznaczenie jakiejś myśli, jakiegoś dążenia lub celu, ku któremu wielu zmierza.

Haszysz jest żywiczną istotą właściwą włoskom liści konopnych. W południowej Azji konopie zawierają tę żywicę w większej ilości, tam ją zbierają i palą w fajkach jako haszysz, który jest równie odurzający i zabójczy jak opium. W lecznictwie bywa używany jako środek kojący bole.

Haubica było to gładkie, krótkie działo do wyrzucania pocisków.

Hauke Józef hrabia, ur. r. 1834, służył w wojsku rosyjskiem na Kaukazie; na wieść o powstaniu pośpieszył do Polski i brał pod nazwiskiem Bosak-Hauke gorący w niem udział. Później walczył po stronie Francuzów przeciw Prusakom i poległ w r. 1871 pod Dijon (Dizą).

Hausa zob. Baissa.

Hausner Otto, polityk i mowca, poseł do Rady państwa i Sejmu krajowego, upamiętnił imię swoje kilku niepospolitemi mowami. Ur. r. 1827 w Brodach, um. r. 1890.

Havre (mów: Hawr), obwarowany port francuski przy ujściu Sekwany, liczy 120.000 mieszkańców. Havre jest obok Marsylii najważniejszym portem Francji.

Hawajskie wyspy czyli wyspy Sandwich (Sendwicz) wynurają się z samego środka Spokojnego Oceanu. Powstały one przez wybuch wulkanów, które na tych wyspach po dziś dzień zadziwiają podróżnych. Wulkan Mauna Loa (4.000 metrów wysokości) ma dwa potężne kratery (otwory), z których boczny ma 10 kilometrów obwodu i jest wypełniony jeziorem wiecznie wrzącej, ognistej lawy. Ziemia wulkaniczna tych wysp jest nader żyzną, a łagodny i ciepły klimat sprzyja uprawie trzciny cukrowej, ryżu i bananów. Ludność jest polinezyjska. Wyspy Hawai tworzą niezawisłe królestwo, które położone na środku odległej drogi między Ameryką, Australią i Japonią stało się ważną stacją żeglugi światowej. Stolicą i portem jest Honolulu (25.000 mieszkańców).

Hawanna, stolica hiszpańskich Antyllów (zob.), leży na północnych wybrzeżach wyspy Kuba. Wspaniały port morski, piękne położenie, bujna, podzwrotnikowa roślinność i sztuka stworzyły z Hawanny jedno z najpiękniejszych miast Ameryki. Jest też Hawanna silną twierdzą hiszpańską i ogniskiem handlu t. j. wywozu produktów Antyllów, a szczególnie tytoniu, cygar i cukru. Hawanna miała w r. 1890 przeszło 200.000 mieszkańców; jaki koniec weźmie od r. 1895 trwające na wyspie Kubie powstanie przeciw Hiszpanom, trudno przewidzieć.

Haydn Józef, jeden z najznakomitszych muzyków niemieckich (ur. r. 1732, um. r. 1809), utworzył bardzo liczne i piękne dzieła muzyczne, zwłaszcza na orkiestrę. Powszechnie znana jest muzyka do austriackiego hymnu ludowego, którą ułożył Haydn.

Hazard, nieopatrzone próbowanie lub kuszenie szczęścia przez czyny nieobliczone, lecz zależne od ślepego losu, n. p. gra w karty (zwłaszcza w tak zwane »gry hazardowne«).

Hawela, rzeka, prawy dopływ Elby czyli Łaby. Nad Hawelą mieszkał kiedyś lud słowiański Hawelan, wypędzony przez Niemców.

Heban, rodzaj drzewa z rodziny hebanowatych, pokrewnych pierwiosnowatym, o drewnie ściśłym, bardzo twardem, liściach naprzemianległych, kwiatach promienistych, o kielichu trzydo sześciu-wrębnym, koronie dzbankowatej, prawie skórzastej. Najważniejszym gatunkiem jest heban czarny, znany już w starożytności, wysoko ceniony na wyroby stolarskie i tokarskie. Najpiękniejszy heban jest czarny jak węgiel; posiadający jaśniejsze smugi jest mniej wartościowy. Biel hebanu t. j. najmłodsze słoje są zawsze białe. Słojów prawie nie znać. Heban zielony z Północnej Afryki i południowej Europy dostarcza drewna brunatnozielonego, zwanego hebanem zielonym.

Hebd zob. Bez.

Hebe nazywała się grecka bogini młodości, podająca i roznosząca napoje bogom.

Hebel, narzędzie złożone z drewnianej osady i płaskiego żelazka stalowego, służące do strugania i równania drzewa na wyroby stolarskie i cieślarskie. Są różne gatunki hebli czyli strugów n. p. drapak, półdrapak, spuszc (rabanek), gładzik, spajak, zębacz, kątnik, wyżłabiak, krajnik, żłobkowiec, otoczynowy (karnesowy), wpustnik (do nutowania), wypustnik (feder), zasuwnik (do nacięcia w jaskółczy ogon), gzymsownik do gzymsów i t. p.

Hebel łakowy, przyrząd zrobiony w kształcie szufli, zaopatrzony z przodu w nóż stalowy, z boków w kółka do założenia zaprzęgu, z tyłu w rękojeść, używany do strzyniania kretowisk na łakach, w ogólności do równania powierzchni łak.

Hebes znaczy z łacińskiego tępa, zakuta głowa, słowem: głupiec.

Hebreje, nazwa, którą ościenne narody nadały Żydom. Prawdopodobnie nazywano Żydów Hebrejczykami z tego powodu, że pochodzili od prawnuka Semowego, któremu na imię było Heber. Żydzi sami używali na oznaczenie swego narodu nazwy synów Izraela (patriarchy Jakóba) lub krótko Izraelitów. Kiedy w roku 722 przed Chrystusem upadło królestwo izraelskie a utrzymało się królestwo judzkie, którego główną podstawą było pokolenie Juda, odtąd potomkowie Abrahama nazywali się Judim. Stąd pochodzi w języku łacińskim nazwa Judaei, a w naszym Żydzi.

Hebron, miasto starożytne w południowej części Palestyny. W okolicy tego miasta mieszkał Abraham, syn jego Izaak i wnuk Jakób. Według Pisma św. pochowano w skałe dwoistej w pobliżu Hebronu Sarę, Abrahama, Izaaka, Rebeke, Liję i Jakóba.

Hebrydy nazywają się liczne wyspy, leżące dokoła Szkocyi, podzielone na grupę wschodnią i zachodnią.

Hedžas jest to kraj położony na zachodniem wybrzeżu Arabii, będący ziemią świętą Mahometan. Tam w mieście Mekka urodził się ich prorok Mahomet, tam też znajduje się słynna świątynia Kaaba, do której rocznie setki tysięcy Mahometan pielgrzymuje. Drugiem miejscem świętem jest Medyna, gdzie znajduje się grób proroka. Obie te miejscowości są oazami wśród skalistej arabskiej pustyni. Najważniejszym dla tych pielgrzymów portem morskim jest Dzidda.

Hedżira, dosłownie po arabsku ucieczka, oznacza ucieczkę Mahometa z Mekki do Medyny 15. lipca 622 r. Od tego roku liczą Mahometanie lata, jak my od narodzenia Chrystusa (zob. Era).

Hegel Jerzy, jeden z największych wpływowych filozofów (uczonych) niemieckich, ur. r. 1770 um. r. 1831.

Jego pisma odznaczają się śmiałym polemem myśli, która nie cofa się nawet przed twierdzeniami nie dającymi się uzasadnić. Filozofia Hegla miała wielkie powodzenie nie tylko w Niemczech, lecz także w Polsce, gdzie do jej rozpowszechnienia przyczynili się najbardziej Trentowski i Kremer.

Hegemonia wyraz z greckiego wzięty, znaczy tyle co »przewództwo«, »pierwszeństwo«, a używa się go, mówiąc o państwach dla oznaczenia ich przewagi nad innemi. Tak n. p. mówi się o hegemonii Aten lub Sparty wśród państw greckich, a znaczy to, że wówczas głównem państwem greckiem, kierującym innemi w Grecyi, były Ateny lub Sparta.

Heidenstein Reinhold, dziejopisarz polski, ur. r. 1556 um. r. 1620, opisał wojny moskiewskie, które prowadził z taką chlubą dla oręża polskiego Stefan Batory i Jan Zamoyski, którego sekretarzem był przez długie lata Heidenstein.

Heilsberg, po polsku Elsberg, dawna stolica biskupów warmińskich, zwanych także elsberskimi.

Heine Henryk, ur. r. 1797, um. r. 1856 r. poeta niemiecki. Śliczną jest jego »Księga pieśni«, doskonałym satyryczny poemat »Atta Troll«, świetnym co do stylu utwór prozaiczny »Obrazy z podróży«. Na język polski przekładali jego dzieła bardzo zęcznie: Kraushar i Konopnicka.

Hejnał lub hajnał jest to przygrywka, najczęściej na trąbkach wykonywana dawniej w pewnych stałych odstępach czasu w miastach polskich. Piękny ten zwyczaj istnieje do dzisiaj w Krakowie, gdzie co godzina z najwyższego okna wieży Maryackiej słyszy się przeciągły i rzewny głos trąbki, jakby z nieba płynące pienie anielskie. O świecie też wygrywają trębacze pobożne pieśni, od wieków przez lud nasz śpiewane. Na

utrzymanie tych trębaczy istnieje osobny fundusz.

Hekatomba była to za pogańskich Greków ofiara z stu wołów na cześć bogów.

Hekla, znany ze strasznych wybuchów wulkan na Islandyi.

Heksametr jest rodzajem wiersza złożonego z sześciu stóp, zwanych daktylami, które jednakowoż mogą być zastąpione spondejami lub trochejami (zob. te wyrazy). Heksametr, utworzony przez Greków i Rzymian i używany przez nich w poezji opisowej i opusowonauuczającej, naśladowali także poeci nowocześni. W literaturze polskiej posługiwał się nim pierwszy Mickiewicz w »Powieści Wajdeloty« (w »Konradzie Wallenrodzie«), a po Mickiewiczu stosowano go wielokrotnie, szczególnie w przekładach utworów greckich i rzymskich.

Hektar zob. *Ar.*

Hektograf, przyrząd do łatwego i szybkiego odbicia w kilkudziesięciu egzemplarzach pisma lub rysunku wykonanego osobnym atramentem. Pismo lub rysunek przykładą się do galaretowatej masy klejowej (żelatyny), nalanej i zastygłej na blaszanej tacy, przyciskając się lekko ręką z drugiej strony i otrzymuje odbicie, z którego tylko przez przykładanie czystego papieru i przyciskanie ręką, bez pominięcia żadnego miejsca, otrzymuje się kilkadziesiąt odbitek. Czem dalsze odbitki, tem są bledsze. Hektograf zmywa się gąbką, poczem może być do innych odbić używany. Atrament hektograficzny bywa fioletowy albo czarny.

Hektogram znaczy sto gramów; **Hektolitr** sto litrów; **Hektometr** sto metrów.

Hektor, mężny obrońca Troi, o którym śpiewał grecki poeta Homer. Był on synem króla trojańskiego Pryama i Hekuby a mężem Andromachy. Ponieważ zabił Patrokla, przyjaciela

najdzielniejszego z Greków Achillesa, wyzwiał go Achilles na pojedynek, w którym Hektor zginął.

Hela, wązki półwysep w Prusach Zachodnich, oddziela zatokę pruską od morza Bałtyckiego.

Helcel Antoni Zygmunt, ur. r. 1808, um. r. 1870, znakomity uczony i profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, zajmował się dawnem prawem polskim i napisał z jego zakresu wiele rozpraw i dzieł, między którymi pierwszorzędnej wartości są: »Starodawne prawa polskiego pomniki«. Jako poseł na Sejm krajowy i do Rady państwa, jako polityk, walczący wytrwale o prawa narodu, zapisał imię swoje w rzędzie najlepszych obywateli.

Helena miała to być za czasów bardzo dawnych, w starożytnej Grecyi, kobieta przedziwnej urody. Mówiono, że rodzicami jej byli bogowie, Jowisz i Leda. Zamaż wyszła za króla spartańskiego Menelausa, ale uwiódł ją Parys, syn króla trojańskiego i zabrał do Troi. Uwiedzenie to Heleny miało być nawet powodem do wielkiej wyprawy Greków na Troję, opiewanej przez poetę Homera.

Helena święta, matka cesarza Konstantyna Wielkiego, zbudowała kościół Grobu Zbawiciela w Jerozolimie.

Helena, Królowa polska, była córką Iwana, wielkiego księcia moskiewskiego, a żoną króla Aleksandra.

Helgoland, mała, skalista wysepka na morzu Niemieckiem, położona naprzeciw ujścia Elby; są tam sławne kąpiele morskie. Należała dawniej do Anglików, którzy ją odstąpili Niemcom w r. 1890, uzyskawszy za to w Afryce sowite wynagrodzenie (Zanzibar).

Helikon, góra w Grecyi, w kraju Beocyja zwanym. Starożytni Grecy wyobrażali sobie, że tam w świętym gaju mieszkają boginie śpiewu, poezyi i sztuk t. zw. Muzy.

Heliogabal, cesarz rzymski, daw-

niej arcykapłan bożka Elagabala w Syrii, człowiek rozwiąły, marnotrawny i zły; został przez żołnierzy zamordowany w r. 222 po Chrystusie.

Heliografia. Zamiast drzeworytu używa się niekiedy w drukarstwie płytek, uzyskanych przez wytrawianie stosownymi bejcami z fotografowanego rysunku. Sposób wyrabiania takich płytek i odbijania ich na papierze farbą drukarską nazywa się heliografią albo heliotypią albo wreszcie heliografią.

Helios znaczy po grecku słońce, bóg słońca.

Heliotrop, rodzaj szorstkolistnych roślin, zrosłopłatkowych, mający kwiaty z szyjką słupka bardzo krótką o znamieniu wielkiem, stożkowatym. Owocem jest rozłupka. U nas na Podolu rośnie tylko heliotrop europejski czyli brodawiec, roślina niepozorna o kwiatach białych i bezwonnych, używana dawniej do niszczenia brodawek. **Heliotrop peruwiański** czyli waniliowy okwiatach białych lub niebieskawych, odznaczających się silną wonią waniliową, należy do ulubionych roślin wazonkowych.

Hellespont zob. Dardanelle.

Hellada znaczy tyle co Grecya; Hellenami zwali się w starożytności Grecy. (Zob. Grecya.) Hellenizm czyli grecka oświata rozszerzyła się z Grecji od IV wieku przed Chrystusem po całym świecie starożytnym, dokoła morza Śródziemnego.

Helmholtz Herman, jeden z największych uczonych niemieckich, ur. r. 1821 um. r. 1894, napisał wiele znakomitych dzieł o fizyce i fizjologii, zwłaszcza o wzroku i słuchu.

Helmold, najstarszy kronikarz Słowian, mieszkających nad morzem bałtyckiem, żył w XII wieku i opisał dawniejsze pogańskie wierzenia i zwyczaje słowiańskie.

Heloci byli to niewolnicy w starożytnej Grecji (w Sparcie), dawni

mieszkańcy tych ziem, podbici przez Greków. Helotyzmem nazywa się postępowanie z ludźmi jak z niewolnikami lub zachowanie się niewolnicze.

Helsingfors, główne miasto Finlandji, nad zatoką Fińską, liczy 70,000 mieszkańców.

Helweckie wyznanie są to główne zasady wiary, której się dzisiaj trzymają Szwajcarzy. Początek do niego dał Zwingli, potem Kalwin i Bullinger. Nie powstało ono wszakże od razu, ale układano je na zjazdach w Bazylei, Fryburgu i innych miastach szwajcarskich. Najważniejsze jest wyznanie helweckie pierwsze z r. 1536, składające się z 27 artykułów i helweckie drugie z r. 1566 w 30 artykułach zawarte. Treść powyższych artykułów w krótkości jest następująca: pismo św. jest jedyną regułą wiary, człowiek może być zbawiony tylko przez samą wiarę w Chrystusa; jakkolwiek wiara wydaje liczne cnoty, które zdobią duszę człowieka, to jednak zbawienie trzeba przypisać samej wierze a nie życiu cnotliwemu; Bóg od wieków przeznaczył jednych do nieba, drugich do piekła, bez względu na ich zasługi przysze; są tylko dwa sakramenty, chrzest i sakrament ołtarza.

Hełm jest to nakrycie głowy z metalu lub skóry, używane przez żołnierzy już w starożytności. W naszym wieku wprowadzili pierwsi Prusacy hełmy z iglicą (Pickelhaube) do użytku wojkowego, poczem przyjęły je niektóre inne państwa.

Hełmek, rodzaj roślin wargowatych właściwych Europie południowej i Azji południowo-zachodniej. W wschodnio-południowej Europie rośnie hełmek bulwiasty o kwiatach jasnopurpurowych; bulwy przykorzeniowe bogate w mączkę są jadalne. Niektóre gatunki hodują u nas po ogrodach kwiatowych; nadają one się szczególnie do kłombów.

Hematyna jest to ciało czyli sub-

staneyca, którą otrzymuje się z czerwonego barwika krwi zwanego hemoglobina. Hemoglobina bowiem bardzo łatwo (n. p. już przez dodanie wody) rozkłada się na bezbarwne ciało białkowe zwane globuliną i na hematynę.

Hematyt, kamień czyli minerał, będący tlenkiem żelazowym, ciężki, ciemno czerwony, jest jedną z najlepszych rud żelaznych.

Hemoglobina jest to ciało czyli substancja podobna do białka, odznaczająca się tem, że ma barwę czerwoną. Nie jest ona jednolitem wsazką ciałem ale składa się z właściwego barwiku t. zw. hematyny i białka (gałczenia czyli globuliny). Hemoglobina jest najważniejszym składnikiem czerwonych ciałek krwi (zob. Krew) ma bowiem własność, że przyjmuje tlen z powietrza. Hemoglobina sama przez się ma barwę ciemnoczerwoną (wismioną); przyjąwszy zaś tlen zmienia swą barwę na żywoczerwoną (szkarłatną). Przyjęty tlen łatwo oddaje hemoglobina innym ciałom spełniając tym sposobem w ustroju bardzo ważną funkcję oddechania. Krew krążąc w całym ciele, ilekroć przybędzie do płuc, przyjmuje tlen, który następnie oddaje tym częściom ciała, przez które później przepływa. Tym sposobem krew rozprowadza tlen z powietrza wdychanego w płuca po wszystkich częściach ciała. Tę czynność umożliwia właśnie hemoglobina zawarta w ciałkach czerwonych krwi. Krew bogata w tlen jak tętnicza jest jasnoczerwoną; uboga w tlen jak n. p. żylna jest ciemnoczerwona. Hemoglobina może się już w krwi rozłożyć i z niej dostać się do moczu (zob. Moczenie krwawe).

Hemoroidy jest to cierpienie polegające na rozszerzeniu żył odbytnicy, połączone z parciem, boleściami, a nieraz krwawieniem przy oddawaniu kału. Brak ruchu, sposób życia siedzący, jak

n. p. urzędników i uczonych, a przyczyną nieregularności w trawieniu przyczyniają się do wytworzenia hemoroidów. Należy uważać na to, aby codziennie oddawać kał, gdyż to jest czynność dla organizmu konieczna. Gdy wstrzymujemy się z oddawaniem kału, to po pewnym czasie uczucie potrzeby tej ustaje; ale kał zatrzymany drażni kışkę i wywołuje rozmaite zaburzenia, które po miesiącach i latach takiego nierozważnego postępowania sprowadzają hemoroidy i inne poważne cierpienia.

Henryk imię wielu panujących książąt, królów i cesarzy. Na tronie angielskim siedziało ośmiu Henryków. Pełne przygód żywoty Henryka IV, V i VI dały osnowę do tragedji Szekspira. Henryk VIII odstąpił od Kościoła katolickiego, ogłosił sam sześć artykułów wiary; prowadził życie rozwieżłe i miał sześć żon. Um. r. 1547. Królów francuskich tego imienia było czterech. Henryk III panował przedtem w Polsce. (Zob. Henryk Walezy.) Henryk IV panował od r. 1589 do r. 1610, należy do najlepszych władców Francji, którą podniósł przez popieranie handlu i rzemiosł, przez wprowadzanie porządku i t. d. Zginął zamordowany przez fanatyka Ravaillaca. W Niemczech panowało siedmiu Henryków, z których sześciu ostatnich było zarazem cesarzami. Henryk I Ptasznik (um. r. 936) z domu saskiego umocnił granice państwa; Henryk II (um. r. 1024) Święty prowadził wojny z Bolesławem Chrobrym; Henryk III (um. r. 1056) należał do najpotężniejszych cesarzy, rozkazywał w Niemczech i we Włoszech, ulegały mu Czechy i Polska; Henryk IV prowadził wojnę z papieżem Grzegorzem VII, wyklęty został, ukorzył się w r. 1077 w Kanossie, ale wojny nie zaniechał; Henryk VII z domu luksemburskiego udał się do Włoch na koronację, gdzie go

wiatał Dante (um. r. 1313). Z książąt szlaskich z rodziny Piastów panował w Wrocławiu Henryk I Brodaty ur. r. 1168 um. r. 1238, pan mądry i potężny, dobry gospodarz w kraju, był opiekunem Bolesława Wstydlivego, i zażywał w całej Polsce wielkiego znaczenia. Syn jego Henryk II Pobożny, syn św. Jadwigi, zginął chlubną śmiercią na poboju pod Lignicą 15 kwietnia 1241 w bitwie z nawałą tatarską (Mongolów). Henryk III syn jego odbudował Wrocław (um. r. 1266). Henryk IV Probus (uczciwy) otrzymał tron krakowski za staraniem Niemców, mieszczan krakowskich; zniemczył się już bowiem zupełnie a nawet pisał wiersze niemieckie. Um. r. 1290. Henryk V i VI (um. r. 1335) byli jego następcami w Wrocławiu.

Henryk Walezy, brat króla francuskiego Franciszka II, książę Andegawski, ur. r. 1551, otrzymał tron polski po śmierci Zygmunta Augusta, na którym wygasł dom Jagielloński. Wielu królów i książąt ubiegało się wtedy o koronę polską: arcysiężę habsburski, wielki książę moskiewski i t. d. Poseł francuski Montluc (mów: Mąljuk) ujął szlachtę polską licznymi przyrzeczeniami i grzecznosciami. W r. 1574 przybył do Polski Walezy, ale ani on do Polaków ani oni do niego przystać nie umieli. Krótko panował, ale wiele złego sprawił. Na wieść o śmierci brata uciekł 13 lipca 1574 pokrywając z Polski wraz z Francuzami, których miał ciągle w około siebie, pozostawiając kraj w nieładzie. Wyrządził mu tą ucieczkę nietylko despekt wobec zagranicy, ale nadto nie zaraz zrzekł się korony, wskutek czego trwało prawie dwa lata bezkrólewie. Nowy też wybór króla był zawsze dla Polski powodem niepokojów i niesnasek. Henryk panował w Francji do r. 1589, ale barczo niezdarnie. Dopuszczał się

wielu nadużyć, wywoływał ciągłe wojny domowe, aż sam zabity został w r. 1589.

Hera, po łacinie Juno, była to, wedle wyobrażeń greckich, bogini małżeństwa. Hera było zazdrosną małżonką Jowisza (Zeusa), najwyższego boga Greków i Rzymian.

Heraldyka jest to nauka o herbach.

Herb jest to znak czyli godło, używane naprzód na zbroi t. j. na tarczy lub hełmie. Znaki te stały się później godłami rycerskich rodów i przechodziły dziedzicznie z ojca na synów. Każdy ród miał swój znak, swój herb, który przez króla był uznany lub nadany. W starożytności herbów nie było, dopiero w wiekach średnich, zwłaszcza podczas wojen krzyżowych, z końcem XI a z początkiem XII wieku, nastają herby. Na turniejach (zabawach rycerskich) każdy rycerz nosił na tarczy swój herb. Od XIII do XV wieku powstają we wszystkich krajach a także w Polsce herby jako znaki pieczętne rodzin. Przedtem rody polskie miały znaki na chorągwiach oddziałów swoich a nadto zawołania (t. j. hasło, którem się zwoływali na wojnie członkowie rodu), ale to herbem w właściwym tego słowa znaczeniu nie było. — Jako znaki herbowe służyły albo tylko linie, dzielące w różny sposób tarczę (były to herby t. zw. heroldowe, najdawniejsze); albo figury z przyrody: zwierzęta n. p. lew, pies, koń i t. d. (często zmyślane n. p. gryf) rośliny, księżyc, słońce albo wreszcie rzeczy wyrobu ludzkiego (n. p. brama, most, trąba, topór, podkowa i t. d.) Nad tarczą herbową dodawano później hełm, który również ozdabiano figurami czyli t. zw. klejnotem (rogi, skrzydła, pióra, ludźcie, zwierzęta i t. p.) Wogóle stały się herby z prostych znaków z czasem coraz bardziej kunsztownymi godłami, tworzonemi wedle pewnych zasad, których uczy heraldyka, opisywanemi

w sposób właściwy, ściśle określonymi wyrazami. Kładziono też na herbach czasami krótkie zdania, t. zw. dewizy (zob.). Państwa, miasta, gminy, stowarzyszenia przybierały sobie z czasem herby. Herb Polski tworzyła tarcza, podzielona na cztery pola; na dwóch był orzeł srebrny, na dwóch zaś rycerz na koniu (pogoń litewska), także srebrny, Herbem Warszawy jest Syrena (kobieta z rybim ogonem, przedstawiająca greckie bóstwo wodne); Krakowa orzeł biały, Lwowa lew kroczący, Poznania dwa klucze i t. d. Herbem austriackim jest orzeł czarny dwugłowy. Wedle herbów nazwano też dzieje rodzin szlacheckich herbarzami, ponieważ szeregowano je pod wspólnym herbem. U nas opisał pierwszy herby polski Jan Długosz w XV wieku; herbarze pisali: Paprocki w XVI, Niesiecki w XVIII wieku i wielu innych.

Herbarium zob. Zielnik.

Herbata jest to krzew z rodziny kameliowatych, hodowany od wieków i uszlachetniany w Chinach. Dziko rośnie w górach Assamu. Odznacza się kielichem trwałym, pięcio-działkowym, koroną pięcio do dziewięciu płatkową, pręcikami u dołu zrosłymi o pylnikach złotych, słupkiem o zalążni trzykomorowej, z której wykształca się torebka. Najważniejszym gatunkiem jest herbata chińska, krzew gałęzisty, dorastający 10 metrów, o liściach krótko-ogonkowych, lancetowatych, delikatnie piłkowanych, lśniących. Liście tem się odznaczają, że końce nerwów bocznych, wychodzących z nerwu głównego, są łukowato między sobą połączone i przebiegają równolegle do brzegu blaszki, czem się różnią wyraźnie od innych liści podobnych, którymi fałszują herbatę. Herbatę handlową stanowią młode liście zebrane i wysuszone. Zbiór odbywa się trzy razy do roku: w lutym, kwietniu i czerwcu. Każdy gatunek dostarcza zarówno herbaty zielonej jak

czarnej. Najlepszą jest cesarska, zwana schon-chun, zbierana na wiosnę z najstaranniej pielęgnowanych krzewów. Sybiry, Kirgizi i Mongołowie używają herbaty cegielkowej w postaci placków lub cegiełek brunatnych, utworzonych z odpadków liści i ich ogonków, zmieszanych z krwią bydłą. W Europie zaczęto używać herbaty dopiero w połowie XVII stulecia; dziś roczny jej obdyt przynosi 12 milionów kilogramów.

Herburt, ród szlachecki polski, pisał się z Fulsztyna (z niemieckiego Fellsteinu pod Ołomuńcem); gniazdem jego rodzinnem było miasto Dobromil (w Galicyi nad rzeką Werwą), w którym do dzisiaj pozostały ruiny zamku Herburtów. Jan Szczęsny Herburt założył tam z początkiem XVII wieku drukarnię.

Hercegowina zob. Baśnia i Hercegowina.

Hercen Aleksander, głośny pisarz i rewolucjonista moskiewski, znany pod przybranem imieniem Iskander. Zwrócił na siebie uwagę całego świata gazetką swoją *Kotokoł* (Dzwon), w Londynie wydawaną, w której odkrywał życie i tajemnice carów, podżegał Rosję do rewolucyi.

Herculanum zob. Pompei.

Herder Jan Gotfryd, ur. r. 1744, um. r. 1803, znakomity pisarz niemiecki, wywarł dziełami swemi głęboki wpływ na rozwój życia duchowego i piśmiennictwa niemieckiego narodu. Jako autor, niepospolicie wielostronny, pisał dzieła z zakresu różnych nauk, a nadto odznaczył się jako poeta i tłumacz. Sławę wiekopomną zapewniły mu szczególnie »Głosy narodów w pieśniach« zawierające świetne przekłady śpiewów ludowych rozmaitych narodów, czem zwrócił uwagę na bogactwa ludowej poezyi, pogardzane długo przez uczonych i poetów.

Herezya, heretyk zob. Kacerstwo, Kacurz.

Herkules albo Herakles miał to być najsilniejszy człowiek a zarazem najodważniejszy i najsławniejszy mąż. Grecy starożytni opowiadali dziwy o Heraklesie. Wykonał on dwanaście powierzonych mu przez króla Eurysteusza robót, z których każda przechodziła siły nie jednego ale wielu ludzi n. p. oczyścić stajnie Eugiasza (zob.), zgładzić dzikie zwierzęta i t. d. Nadto miał on rozdzielić Europę od Afryki t. j. oderwać dzisiejszy Gibraltar od Ceuty i dlatego nazywano w starożytności te dwa przylądki słupami Herkulesa.

Hermafrodyt jest to człowiek lub zwierzę, które jest obupłciowe. Niektóre zwierzęta n. p. ślimaki są zawsze hermafrodytami czyli obojnakami: nie ma między nimi samców ani samic. U owadów, zwierząt kręgowych (ryb, płazów, gadów, ptaków i ssaków) obie płci są rozdzielne: jedne osobniki (pojedyncze zwierzęta) są samcami t. j. mają narządy, w których tworzą się ciałka nasienne, a inne osobniki są samicami t. j. mają narządy, w których tworzą się jajka. Taka sama jest u ludzi różnica między mężczyzną i kobietą. U zwierząt ssących bardzo rzadko zdarza się, że u jednego osobnika są narządy wytwarzające ciałka nasienne i narządy wytwarzające jajka. Takie właśnie osobniki są obojnakami czyli hermafrodytami właściwymi. U człowieka dotąd nieznanym jest przypadek, w którymby właściwy hermafrodytyzm był stwierdzony z całą pewnością. Hermafrodytami nazywamy ludzi, którzy z powodu wad rozwojowych wrodzonych nie mają narządu płciowego należycie wykształconego, tak iż zachodzi wątpliwość czy są mężczyznami czy też kobietami. W takich przypadkach dokładniejsze badanie lekarskie stwierdza zawsze, że nie ma obu płci równocześnie, lecz że osoba taka

jest albo mężczyzną albo kobietą, lecz tylko nierozwiniętą prawidłowo.

Herman von Salza, wielki mistrz Zakonu Krzyżackiego, wysłał pierwszych rycerzy do Polski. Um. r. 1239. Zob. Krzyżacy.

Hermanstadt, zwany także Sybin, stolica Siedmiogrodu, leży na wyniosłej wyżynie u stóp Fogaraskich Alp po obu brzegach rzeki Sybinki (dopływ Aluty), liczy 22.000 mieszkańców. Kapelusznictwo i fabrykacja świec stanowią najważniejszą gałąź przemysłu.

Hermetyczne zamknięcie, szczelne zamknięcie czegoś tak, aby powietrze do wnętrza wcale nie dochodziło.

Heroizm znaczy tyle co bohaterstwo, t. j. zdolność i gotowość poświęcenia się. Heroizm okazują na przykład męczennicy, gdy ohołnie cierpią śmierć za swoją wiarę. Herosi byli to bohaterowie, czczeni przez starożytnych Greków.

Herod, zwany Wielkim, król żydowski, od r. 40 przed Chrystusem, człowiek bezwzględny i okrutny. Kazał stracić żonę swoją, dwóch synów i wielu krewnych. Jako król, podległy Rzymianom, okazał wiele przebiegłości, utrzymał się w łasce rzymskich cesarzy, z której korzystając zakładał miasta w Judei, odbudował świątynię w Jerozolimie i t. d. Za panowania Heroda narodził się Zbawiciel świata, Jezus Chrystus. Kiedy Herodowi doniesiono że »przyszło na świat dziecię w Betleem, o którym napisano przez proroka, że stamtąd wynijdzie wódz, któryby rządził ludem Izraelskim«, kazał król — jak czytamy w Piśmie św. — »pobić wszystkie dzieci w Betleem od dwu lat i niżej«. Ale ostrzeżony przez Anioła we śnie Józef, uszedł już z Maryą i dziećciem razem do Egiptu. W dwa lata później umarł Herod. Syn jego Herod Antipas kazał ściąć głowę św. Janowi Chrzcielowi. Było jeszcze kilku Herodów władcami Judei.

Herodot był najstarszym dziejo-

pisarzem greckim. Opisał pięknie wojny Greków z Persami, podał wiele wiadomości o krajach i ludach starożytnych. Nazywano go dlatego ojcem dziejopisarstwa czyli historii. Ur. się r. 484, um. r. 424 przed Chrystusem.

Herold sługa a raczej urzędnik królewski, ogłaszający wolę władcy uroczyście narodowi, wojnę lub pokój i t. p. Starożytni królowie greccy używali już w tym celu heroldów. W wiekach średnich urządzali i dozorowali heroldowie zabawy rycerskie (turnieje), przestrzegali, aby rycerze swoje znaki (herby) na tarczach nosili, aby nikt sobie nieprawnie nie przywłaszczał herbu rycerskiego i t. d. Dla tego heroldy nazywa się urząd, który rozpatruje dowody szlachestwa, czyli bada legitymacje szlacheckie. W Królestwie polskim urząd ten istniał od r. 1831 do 1861. W Austrii, obowiązki heroldy spełnia nadworny urząd podkomorski (Kämmereramt).

Herostrat podpalił wspianą świątynię w mieście Efezie, w r. 356 przed Chr. chcąc przekazać imię swoje potomnym czasom. Dopiął w istocie celu swego, ponieważ jeszcze dzisiaj człowieka, który szuka sławy z złych uczynków, niszczy ciela pięknych zabytków i t. p. nazywamy z pogardą Herostratem.

Herpes czyli wyprysk objawia się pęcherzykami, występującymi najczęściej na wargach albo też i w innych miejscach; są one bardzo bolesne, zamieniają się w strupy i trudno a powoli się goją. Wyprysk pojawia się wśród rozmaitych chorób gorączkowych, jako przykry dodatek. Niektóre formy wyprysku, pojawiające się z boku tułowia albo na ramionach lub udach, są połączone z gwałtownymi bólami. Taki wyprysk zowie się półpaścem (herpes zoster). Zob. Liszaj.

Herrenhaus nazywa się po niemiecku Izba panów (austriacka) zob. Rada państwa.

Hessya: 1) nazwa wielkiego księstwa w Niemczech. Państwo to (7682 kilometrów kwadratowych powierzchni) znajduje się w północnej części kotliny górnego Renu a jest bardzo gęsto zaludnione. Rozwinięte rolnictwo, w górach chów bydła, w dolinach Renu i pobocznych uprawa sławnego wina reńskiego. (»Rüdesheimer«), uprawa tytoniu i sadownictwo dostarczają obfitych środków do życia; nie brak też wielkiego przemysłu po miastach. Stolicą jest Darmstadt; największem i najświetniejszym miastem Moguncya; uniwersytet znajduje się w Giessen. 2) Dwa razy większą od Hessyi jest prowincya pruska Hessya Nassauska, która rozciąga się na północ między źródłami Wezery a przełomem Renu w górach łupkowych. Kraj ten znacznie więcej górzysty, jest słabiej zaludniony, bo i rolnictwo mniej wydajne; w górach chów bydła i przemysł domowy stanowią główne gałęzi zarobku. Górale z Westerwaldu, podobnie jak nasi w Karpatach, wędrują po kraju z koszykami, lub jako druciarze. Przemysł w miastach (stolica Kassel, główne miasto Frankfurt nad Menem, uniwersytet w Marburg) dosyć znaczny. Znaną jest prowincya Hesska nadewszystko z licznych miejsc kąpielowych, jak Wiesbaden, Homburg, Selters, Ems.

Hetman był to najwyższy dowódca wojsk w Polsce. Słowo hetman pochodzi z niemieckiego słowa »Hauptmann« t. j. naczelnik, kapitan. Jako tytuł woźdźw w Polsce pojawia się »hetman« w wieku XV; przedtem wiodli wojów na bój »wojewodowie«. W XV wieku było w wojsku polskim kilku hetmanów. Za Zygmunta Starego pierwszym wielkim hetmanem koronnym został Jan Tarnowski, zwycięzca z pod Orężyny, a obok niego drugim t. zw. polnym koronnym Mikołaj Sieniawski (w r. 1539). W ślad zatem zamianował król także na Litwie hetmana wielkiego li-

tewskiego i hetmana polnego litewskiego. Odznaką ich była buława. Obok tych czterech hetmanów, był jeszcze aż do Zygmunta III hetman nadworny, wiodący poczty królewskie (nadworne). Hetmaństwo było urzędem dożywotnim a hetman wielki był także jakoby ministrem wojny, t. j. prowadził cały zarząd wojskowy i sądownictwo nad wojskiem. W tym celu wydawali hetmani »artykuły« czyli przepisy, które sejm w roku 1609 ogłosił jako prawo i wcielił do konstytucyj polskich. Wojsko przysięgało posłuszeństwo hetmanowi. Z tego powodu znaczenie hetmanów było bardzo wielkie a nawet urosło do potęgi niebezpiecznej dla władzy królewskiej. Za smutnych czasów saskich stawiali oni nieraz między królem i narodem jako rozjemcy. Dlatego królowie mianowali zamiast hetmanów nad oddziałami wojska regimentarzy (zob.). W czasie bezkrólewia po Augustie III stronnictwo przyszłego króla pokonało też hetmana Klemensa Braniczkiego. Od tego czasu władza hetmańska upadła. Sejm czteroletni (1788—1792) postanowił nowych dowódców wojskowych, t. j. generałów, zawisłych od króla. Najdzielniejszymi hetmanami polskimi byli: Jan Tarnowski, Jan Zamoyski, Stanisław Żółkiewski, Jan Karol Chodkiewicz, Stanisław Koniecpolski, Stanisław Rewera Potocki, Jan Sobieski, Stanisław Jabłonowski. Stefan Czarniecki otrzymał buławę polną dopiero na łożu śmiertelnym. Zob. też ataman. Obszerniej o hetmanach czytać można w »Księdze rzeczy polskich«, wydanej przez *Macierz polską*.

Heureka znaczy po grecku: »znalazłem«. Archimedes, uczony grecki, miał tak zawołać, kiedy zrobił wielkie odkrycie naukowe. Od tego czasu stał się wyraz ten przysłowiem.

Heweliusz Jan, a właściwie Hewelke, uczony astronom, był synem bogatych wieśniaków, spławiających zbo-

że Wisłą do Gdańska, uczył się w Grudziądzu i Warszawie a potem w Leodyum, zamieszkał zaś stale w Gdańsku, gdzie umarł w r. 1687. Najślawniejsze swe dzieło poświęcił królowi polskiemu Janowi III a jedną grupę gwiazd nazwał tarczą Jana III.

Hexamet zob. Heksamet.

Heyse Paweł, współczesny niepolity poeta i pisarz niemiecki, ur. 1830 r., napisał wiele prześlicznych opowiadań, tłumaczonych także na język polski.

Hezyod, jeden z najstarszych poetów greckich, miał żyć w VIII lub IX wieku przed Chr., napisał prócz innych dzieł »Dnie i prace«, w których opiewał zajęcia rolnika, dawał wskazówki gospodarzom i t. d. Na język polski tłumaczyli go Jacek Przybylski i Felicyan Faleński.

Hiberna albo hyberna znaczy leże zimowe, na które wojsko w Polsce stawało w dobrach królewskich lub duchownych (dobra szlacheckie wolne były od hiberny). Później nałożono na duchowieństwo i włościan królewskich podatek na utrzymanie wojska w zimie, zwany także hiberną.

Hierarchia znaczy tyle co rząd święty. Kościół katolicki jest społeczeństwem doskonałym, którego celem jest prowadzić ludzi do nieba, nauczając ich, oświecając i sprawując nad nimi rządy duchowne. Władza ta potrójna z woli Chrystusa nie spoczywa w ręku wiernych, ale w ręku trzech oddzielnych od ludu stopni, na święceniach opartych, którymi są: biskupstwo, kapłaństwo i dyakoniat. Powyższe trzy stopnie są ustanowienia Bożego i tworzą hierarchię; w ich ręku leży władza święta w ten sposób rozłożona i uporządkowana, że na czele tego rządu świętego stoi Biskup rzymski, jako następca Piotra św., a wszyscy inni Biskupi, kapłani i dyakonowie o tyle są prawdziwymi sługami Chrystusa, o ile

wykonywają swą władzę w zależności od Biskupa rzymskiego, jako też w łączności z nim i w posłuszeństwie. Biskupi całego świata katolickiego w połączeniu z papieżem tworzą Kościół nauczający, a do pomocy mają dodanych kapłanów i dyakonów. Według nauki soboru trydenckiego są tylko trzy wyższe stopnie ustanowienia Bożego, oprócz nich jest jeszcze wiele innych stopni wyższych i niższych, które są ustanowienia kościelnego i powstały z biegiem czasu, wywołane potrzebą wiernych, jak n. p. subdyakoniat, niższe stopnie kościelne i t. d. Hierarchia oznacza zatem ustanowiony porządek władz w kościele katolickim od Papieża do duszpasterzy, do kapłanów a nawet do t. zw. święceń niższych. Słowo »hierarchia« bywa jednak używane na oznaczenie porządku rang i ich stopni także poza obrębem stosunków kościelnych; stąd rozróżniamy hierarchię wojskową i urzędniczą, a w urzędniczej znowu hierarchię polityczną, sądową i t. d.

Hieroglify, czyli święte pismo, były to najstarsze znaki pisarskie Egipcyan. Najdawniejsze, właściwe hieroglify przedstawiały w obrazkach słowa, które się chciało napisać, n. p. słowo »koń« pisano rysując konia i t. d. Takie pismo było jednak bardzo niedogodne i dlatego już wcześniej zestawiono pewną ilość obrazków rozmaitych przedmiotów, zaczynających się od różnych zgłosek i głósek, i pisano w ten sposób, że obrazek oznaczał tylko głóskę początkową słowa; n. p. koń oznaczałby w takim piśmie tylko głóskę *k*; aby napisać zaś koń trzeba by narysować: konia, osła i niebo. Tak znaków miano do 2000 i posługiwano się nimi na najstarszych znanych nam napisach egipskich. Z czasem uproszczano je i skracano, wskutek czego wyrobiło się naprzód pismo, używane przez kapłanów egipskich w zwojach

papyrusowych (t. zw. hieratyczne), a potem pismo jeszcze prostsze: do użytku codziennego, t. zw. demotyczne. Pierwotny wszakże charakter pisma hieroglificznego utrzymał się w Egipcie do III wieku po Chrystusie, t. j. kiedy powstało nowe pismo z alfabetu greckiego, t. zw. koptyjskie.

Hieronim św. urodził się prawdopodobnie około 331 r. w Strydonie w Dalmacji, uczył się w Rzymie a w r. 364 otrzymał z rąk papieża Liberyusza chrzest święty. W r. 370 porzucił życie światowe i odbył wkrótce potem pierwszą podróż na Wschód. Czas ten poświęcił na badanie Pisma świętego i języków wschodnich. W r. 384 odbył drugą podróż na Wschód, gdzie wkońcu zamieszkał w okolicy miasteczka Betleem i tam umarł w roku 420. Przetłómaczył on Pisma św. Starego i Nowego Zakonu na język łaciński. Napisał nadto dzieła polemiczno-dogmatyczne i historyczne. Należy do najuczciwszych ojców Kościoła i ma tytuł doktora Kościoła.

Himalajskie góry są najpotężniejszym grzbiem górskim świata. Łuk Himalajów, przeszło 2000 kilometrów długości, ku północy otwarty, zamyka na południu niż Hindostanu. Szerokość grzbietu przenosi 200 kilometrów. Od wschodu i zachodu odgraniczone są Himalajo głębokimi dolinami rzek: Indus, Bramaputra. Himalajo są jedynym pasmem, które posiada wielką ilość gór wznoszących się po nad 7 kilometrów. Poznano dotychczas takich 15: Gaurisankar, 8840 metrów wysokości, jest najwyższym szczytem świata. Przełęcz i wąwozy, wypełnione olbrzymimi lodowcami, znajdują się na wysokości góry Mont Blanc w Alpach. Mniej groźnie przedstawiają się Himalajo od północy, ponieważ pochyłają się tam ku 5000 metrów wzniesionej, suchej, bezdrzewnej i bezludnej wyżynie Tybetu, niżeli od południa,

gdzie spadają nagle ku uroczej tropikową (zob. Indyje) roślinnością pokrytej, najgęściej w świecie zaludnionej nizinie Hindostanu i Pendżabu.

Hindostan zob. Indyje.

Hiob (Job) żył za czasów patryarchów żydowskich i był księciem Idomejczyków. Jakkolwiek nie był Żydem, wyznawał wiarę w prawdziwego Boga. Prawdziwe są wszystkie fakta, jakie są przytoczone w tak zwanej księdze Joba, której on sam nie napisał ale Żyd jakiś z czasów Dawida lub Salomona a może sam Salamon. Jest to poemat nauczający w formie rozmowy, że Bóg zsyła cierpienia nie tylko na ludzi grzesznych, aby ich ukarać za zbrodnie i poprawić, ale także i na pobożnych, a to w tym celu, aby ich utrwalić w ncoie i dać im sposobność do odebrania większej nagrody w niebie. Księga Joba należy do ksiąg świętych Starego Zakonu. Ponieważ Hioba nawiedzał i doświadczał Pan co raz to nowemi klęskami, zwiemy teraz każdą nieszczęśliwą wiadomość wieścią hiobową.

Hipokryta znaczy tyle co człowiek obłudny, nieszczerzy. **Hipokryzya** — obłudna, nieszczerłość.

Hipoteka, wyraz grecki, utarł się już w życiu codziennem. Oznacza rodzaj zastawu, który za czasów greckich miał być ustanowiony w ten sposób, że na tablicy koło domu lub gruntu wypisywano imię właściciela i dług ciążący na tej nieruchomości. Wierzyciel nie dostaje tedy rzeczy do ręki, jak przy zastawie rzeczy ruchomych, ale nabywa prawo do zaspokojenia swej wierzytelności z rzeczy, którą dłużnik na ten cel przeznaczają na przyszłość, na wypadek niezapłacenia długu w terminie. Dzisiaj w mowie potocznej zarówno sam zastaw, jak i urząd, który sprawami hipotek się zajmuje, nazywa się hipoteką, (urząd ten nazywają także tabulą, zob.) W Polsce

istniały już przed kilkuset laty urządzenia, które dały podstawę dla dzisiejszej hipoteki. Wszelkie akta, odnoszące się do nabycia i obciążenia nieruchomości, wpisywano u nas do ksiąg prowadzonych przy sądach. Wpisywano je bez żadnego systemu, wskutek czego nie można było nabrać należytego wyobrażenia o stanie rzeczywistym majątków nieruchomości. Po przyłączeniu Galicji do Austrii utworzono z tych ksiąg zbiór, którym objęte były dobra ziemskie całego kraju. W roku 1871 wyszła nowa ustawa państwowa, wprowadzająca hipotekę dla wszystkich nieruchomości. Założenie i urządzenie nowych ksiąg hipotecznych poddano ustawodawstwu krajowemu. My też mamy ustawę krajową z 20. marca 1874. Wedle tej ustawy osobne są księgi dla większych majątków, które dawniej były zapisane w tabuli krajowej we Lwowie a teraz w każdym sądzie krajowym i obwodowym prowadzone są dla okręgu tegoż sądu. Posiadłości włościańskie zapisane są w księgach prowadzonych przy sądzie powiatowym. Ma to znaczenie i w życiu publicznem, albowiem właściciele większych posiadłości głosują i wybierają osobno posłów do Sejmu i do Rady państwa. Ponieważ u nas wolno dzielić grunta bez ograniczenia, powstają z podziału liczne nowe nieruchomości. Do utworzenia nowej posiadłości większej (tabularnej) potrzeba uzyskać zezwolenie Namiestnictwa i Wydziału krajowego. Hipoteka ma ogromne znaczenie w życiu ekonomicznem kraju, gdyż stanowi o kredycie jednostek i całego społeczeństwa. Ustawy otaczają tedy opieką urządzenie ksiąg i władz hipotecznych, ażeby ułatwić pewność i wiarę, że na księgach hipotecznych można istotnie polegać. Hipoteczne księgi, zwane także księgami gruntowymi, obejmują dokładny spis wszystkich nieruchomości. Urządzenie tych ksiąg jest pokrótce na-

stępne: Każdy grunt lub realność we wsi ma po porządku swój numer w księdze hipotecznej i jako taka osobna całość nazywa się ciałem hipotecznem. Każde ciało ma swój osobny wykaz hipoteczny, który odszukać można pod danym numerem porządkowym w księdze. Wykaz podaje nam szczegółowy opis zapisanej w nim posiadłości. Składa się z trzech części zwanych kartami a to: 1) karta stanu posiadania (zwana także kartą A), 2) karta własności (karta B) i 3) karta ciężarów (karta C). Karta posiadania zawiera nazwę miejscowości, okręgu, numer wykazu hip., numer domu, spis gruntów (parcel) należących do posiadłości, ich rodzaj uprawy, dalej zmiany w stanie posiadania, jak rozdział parcel i t. p. Karta własności przeznaczoną jest do zapisywania praw własności i zmian w tychże prawach i ograniczeń prawnych, odnoszących się do osoby właściciela. W karcie tej zapisuje się tedy, że N. N. nabył dobra, tudzież n. p. że jest małoletnim i sam majątkiem nie może rozporządzać. Karta ciężarów służy do zapisywania długów ciążących na majątku, jak niemniej innych praw rzeczowych, np. prawa odkupu, dzierżawy i t. p. Poszczególne wykazy hipoteczne razem zebrane tworzą księgę główną. Oprócz księgi głównej jest jeszcze księga dokumentów lub zbiór dokumentów. Wpis praw do wykazu hip. następuje na podstawie dokumentu. Króciutką treść prawa zapisuje się do wykazu a sam dokument w oryginale lub odpisie (sprawdzonym przez urząd) pozostaje w osobnym zbiorze. Księga główna i księga dokumentów razem, stanowi księgę gruntową, w ustawie cywilnej zwaną także księgą publiczną. Księga ta jest wielkiej doniosłości; wedle prawa bowiem nie można u nas nabyć nieruchomości i praw na nich z należytym skutkiem bez wpisu do

ksiąg publicznych. Nie można także zasłaniać się niewiadomością stanu ksiąg publicznych. Księgi te wolno przeglądać w godzinach urzędowych i robić sobie z nich odpisy i notatki. W księstwie Poznańskim istnieją księgi hipoteczne, podobnie urządzone jak u nas. Różnica jest ta, że na karcie pierwszej podany jest także ogólny obszar majątku i czysty dochód. Dalej zamiast karty ciężarów ogólnej są dwie karty, a to jedna na której wpisują się tylko prawa rzeczowe ścisłe, jak dzierżawa, służebność i t. p. a na ostatniej właściwe długi pieniężne. W Królestwie Polskiem (pod panowaniem rossyjskiem) istnieją księgi hipoteczne polskie z czasów poprzednich dla majątków ziemskich i miejskich. Księgi te mają również cztery działy (jak niemieckie), ale nie mają należytej karty posiadania, bo brak w nich spisu gruntów. — W najnowszych czasach urządzono na wzór ksiąg hipotecznych osobne księgi górnicze, naftowe, kolejowe i wodne ze względu na to, że co do tych nieruchomości są pewne zupełnie odrębne postanowienia i urządzania. Hipoteczny urząd właściwie ma nazwę »urząd ksiąg gruntowych«. Urząd ten istnieje u nas przy każdym sądzie powiatowym i kolegialnym. Oprócz ksiąg gruntowych znajdują się w tym urzędzie mapy wszystkich posiadłości tego okręgu sądowego, dalej protokoły założenia poszczególnych wykazów hipotecznych, spis imienny właścicieli, wreszcie spis gruntów wraz z podaniem ich obszaru, rodzaju uprawy i t. p. Urząd hipoteczny prowadzi swój protokół spraw, które wchodzą do sądu a mają za przedmiot prawa hipoteczne. Ma to swoje znaczenie, bo pierwszeństwo praw na nieruchomości zależy od tego, kto prędzej wniesie do władzy hipotecznej prośbę o wpis swego prawa; a w tej sprawie rozstrzyga liczba dziennika podawczego,

jaką podanie w protokole otrzymało. Jeżeli podania weszły jednocześnie, to wpisy te mają jednakowy stopień pierwszeństwa. Urząd hipoteczny wydaje na żądanie stronom t. zw. wyciąg hipoteczny, t. j. wierzytelny odpis żadanego wykazu hip. z księgi głównej, daje także krótkie potwierdzenia co do praw własności i t. p. z ksiąg hipotecznych. Na takie potwierdzenie (które jest bezpłatne u nas) potrzeba stempla na 1 guldena.

Hipoteczny kredyt, jest to kredyt udzielany na zastaw nieruchomości (ziemi, domów); prawo zastawu nabywa się przez wpis do ksiąg hipotecznych. Gdyby z powodu nieuiszczenia długu przyszło do sprzedaży zastawionej nieruchomości celem pokrycia pretensyi wierzyciela, to z ceny sprzedaży zostaje zaspokojoną naprzód ta wierzytelność, która jest pierwsza ze swem prawem zastawu wpisana, a wszystkie następne również w tej kolei, w jakiej są wpisane. Ponieważ przeglądanie ksiąg hipotecznych dozwolone jest każdemu interesowanemu, przeto każdy udzielając pożyczki na hipotekę, wiedzieć może dokładnie o ile jego wierzytelność jest zabezpieczona. Gdy więc obawa utraty pożyczonych pieniędzy przy takiej pożyczce wcale nie istnieje albo jest bardzo mała, więc kredyt hipoteczny jest tani, t. j. wierzyciel zadowolnia się małym procentem. — Udzielaniem kredytu hipotecznego trudnią się banki, zwane wówczas zwykle hipotecznymi, albo towarzystwa wzajemnego kredytu; pierwsze dla zysku, drugie dla popierania interesów swych własnych członków. Ponieważ kredyt hipoteczny jest długoterminowym, przeto te instytucje, które go udzielają, muszą same dostać pożyczkę na długi termin, a mianowicie zaciągają ją one przez wypuszczanie obligacyj zabezpieczonych na hipotekach ich dłużników. Takie obligacje

zowią się listami zastawnymi albo hipotecznymi.

Hipoteza znaczy przypuszczenie. Wyrazem tym posługujemy się w wielu naukach dla oznaczenia takich twierdzeń, których nie możemy bezpośrednio zaczerpnąć z doświadczenia, lecz domyślamy się, że są prawdziwymi. Hipotezą jest n. p. twierdzenie, że ziemia przy powstaniu świata była ciałem lotnem o wysokiej bardzo temperaturze, które z czasem stygło i skrzepło. Nigdy nie można być pewnym, że hipoteza jakakolwiek jest prawdziwą, dlatego przyznajemy hipotezom jedynie większe lub mniejsze prawdopodobieństwo. Trzeba mieć się na baczności, aby nie uważać hipotez za prawdy w zupełności stwierdzone. Hipotetyczny, znaczy przypuszczalny, niepewny.

Hippodrom z greckiego (hippos — koń, dromos — bieg), miejsce, na którym odbywały się u Greków wyścigi konne z wozami; u Rzymian nazywano tak cyrki, co się zachowało aż do naszych czasów.

Hippokrates był znakomitym lekarzem greckim w wieku V. przed Chrystusem. O jego istnieniu nie wiemy nic pewnego, tak dalece, że niektórzy przypuszczają, że to jest osobistość bajeczna.

Hippologia jest to nauka o koniu, o jego budowie, powierzchowności, rasach, utrzymywaniu czyli higienie, używaniu, tresurze, chorobach itd.

Hiram, król Tyru, z którym Dawid i Salamon zostawali w przyjaznym stosunku. Dawidowi posłał on drzewo cedrowe i robotników do budowy pałacu, tak samo pomagał Salamonowi przy budowie świątyni jerozolimskiej.

Hippopotam, zwierzę ssące, niezgrabnej i ocieźzałej postaci, długości do 3½, a wysokie na półtora metra, pokryte skórą grubą, prawie nagą. Potężny, wałkowaty kadłub wspiera się na

nizkich, grubych nogach czteropalcowych; na palcach ma kopytka. Żyje w wodach dorzecza Nilu, na ląd wychodzi w nocy, spասając rośliny nadbrzeżne i robi czasem znaczne szkody. Polują nań dla mięsa, tłuszczu i nader grubej, bardzo trwałej skóry.

Hirscha fundacye na szkoły żydowskie w Galicyi. Założył je zбогаcony na budowie kolei tureckich bankier Maurycy Hirsch, który zapisał 12 milionów franków na kształcenie dzieci i wspomaganie biednych rodzin żydowskich w Galicyi i na Węgrzech.

Hirschberg Aleksander, historyk, od wielu lat prezes »Towarzystwa oświaty ludowej« we Lwowie.

Histologia jest to część nauki zwanej anatomią; bada ona składniki ciała ludzkiego zapomocą mikroskopu.

Historia jest to nauka o tem co się działo kiedykolwiek na świecie wśród ludzi. Nauka ta jest potrzebną, ponieważ człowiek pragnie wiedzieć co było przed nim, jak żyli, co robili, do czego dążyli i co osiągnęli jego poprzednicy na ziemi, a pragnie wiedzieć nie bajkę, nie to co ludzie sobie gadają, ale prawdę. Pragnieniu temu już dlatego należy zadosyć uczynić, że wszystkie obecne ludzkie stosunki wytworzały się przez długie wieki a pojąć ich t. j. zrozumieć, dlaczego one są takie a nie inne, nie można bez wiadomości, jak one powstały. Ażebym dojść prawdy zdarzeń, które stały się niedawno, za naszych czasów, potrzeba dołożyć wielu trudów; pytać świadków, ich zeznania porównywać i t. d. — jak to n. p. czynią sądy. Jakież dopiero ciężkie zadanie będzie zbadać wypadek jakiś z przed stu, kilku lub kilkunastuset lat? W tem już każdy człowiek sam sobie nie da rady, bo nie potrafi ani pism starych odczytać ani nie będzie ich rozumieć dobrze, ponieważ do tego potrzebna jest rozległa wiedza i znajomość sposobów, jak

z świadectw dawno minionych wypadków czyli ze źródeł historycznych wydobyć prawdę. Tem się zajmuje historyk, który bada dzieje i pisze historię. Z historii zatem można się dowiedzieć, co i jak było kiedyś a zarazem dlaczego dziś jest tak a nie inaczej. Z tych wiadomości już jest dla człowieka korzyść niemała. Nie tylko przyjemnie i pożytecznie, ale nawet koniecznie potrzebnem jest wiedzieć n. p. dlaczego Polacy, żyjący dzisiaj pod trzema rządami, tworzą jeden, niepodzielny naród, co ten naród znać kiedyś w przeszłości, jakie potężne było państwo polskie, co zrobili na świecie wielkiego i dobrego nasi królowie, hetmani, uczeni i pisarze? O tem zaś wszystkiem nie możemy się prawdy dowiedzieć znikąd inąd, jak tylko z historii polskiej. W niej także znaleźć możemy, dlaczego to państwo przestało istnieć, jakie to grzechy były ojców naszych, które dozwoliły innemu mocarstwu rozebrać, podzielić kraj między siebie. Słusznie mawiali starożytni, że »historia jest nauczycielką życia«, ponieważ w niej nie tylko jak na świeczniku stoją jasnym oblane światłem piękne przykłady miłości Ojczyzny, bezgranicznego poświęcenia dla narodu — ale poznać z niej można także wady i błędy, których strzedz się należy. A na tem nie kończy się jeszcze zadanie nauki historii. Bada ona wypadki, jednostki i narody i opisuje je zgodnie z prawdą, ile stać na to omylny rozum ludzki, ale badając i opowiadając dochodzi ich związku, okazuje jak jedne z drugich płyną. Nic się na świecie nie dzieje bez przyczyny a przyczyny i skutki łączą się jak ogniwa łańcucha. Historia okazuje nam łańcuch nieprzerwany rozwoju dziejów ludzkości, dzieli go na okresy wedle pewnych najwybitniejszych cech, zdarzających się w pewnym czasie i t. d. Można się zatem z niej nauczyć, jak

się wogóle dzieją sprawy ludzkie, jak się one łączą w zawisłość wzajemnej, jak patrzeć na te zdarzenia, które odbywają się za dni naszych, których jesteśmy częścią i świadkami. Jak każda nauka, historia postępowała powoli: naprzód podawała tylko luźne wypadki rok po roku — były to roczniki; — potem łączyła je, ale tylko następstwem wypadków, i tworzyła kroniki; — późno dopiero powstała i rozwinięła się pragmatyczna historia, dochodząca przyczyn i skutków wypadków czyli historia w właściwym znaczeniu tego słowa. — Najznakomitsi historycy w starożytności byli w Grecyi: Herodot i Tucydides, w Rzymie: Liwiusz i Tacyt; w wiekach średnich istniały tylko roczniki lub kroniki; w nowszych czasach zasłynęli naprzód Włosi (Macchiavelli), potem Francuzi (Volter) i Anglicy (Gibbon); za nimi dopiero poszły inne narody. W naszym wieku zdobyli sobie wielką sławę z Niemców: Niebuhr, Ranke, Mommsen i wielu innych; z Anglików Macaulay; z Francuzów Taine i t. d. Z polskich pisarzy historii najslawniejsi są: Jan Długosz, Marcin Kromer, Adam Stanisław Naruszewicz, Joachim Lelewel, Karol Szajnoch, Józef Szulski, Waleryan Kalinka, Adolf Pawiński.

Historia naturalna jest częścią nauk przyrodniczych, zajmująca się badaniem własności i przemian tworów przyrody. Ponieważ twory przyrody dzielą się na: minerały, rośliny i zwierzęta, przeto i historia naturalna tych tworów ma trzy działy: naukę o minerałach czyli mineralogię, naukę o roślinach czyli botanikę i naukę o zwierzętach czyli zoologię.

Historyografia znaczy tyle co dziejopisarstwo. Zob. Historia.

Historyozofia jest to nauka należąca do filozofii a zajmująca się wyśledzeniem praw, które rządzą następstwem faktów dziejowych i umysłowym rozwojem ludzkości wogóle.

Hiszpania, zajmuje pięć szóstych części Pirenejskiego półwyspu (zob.) i należy do najslabiej zaludnionych krajów Europy, bo jest blisko 7 razy większa od Galicji a ma zaledwie $2\frac{1}{2}$ razy więcej ludności (504517 kilometrów kwadratowych a 18 milionów mieszkańców). W południowej Hiszpanii udają się wprawdzie wyborne wina (Malaga i Xeres) i znakomite owoce południowe, rosną oliwne i daktylowe gaje, rola jednak nie posiada dosyć wilgoci, ponieważ deszcz pada rzadko i w małej ilości. Rolnictwo wskutek tego stoi nisko, a chów bydła, zwłaszcza słynnych owiec hiszpańskich (merynosy), tworzy główne źródło dochodów. Połowa Hiszpanii jest suchym, trawiastym stepem; wśród takiej też bezleśnej i bezwodnej okolicy wznosi się stolica, Madryt. Górnictwo dostarcza rtęci, ołowiu i miedzi, ale przemysł fabryczny jest jeszcze w zupełnym zastoju. Północne kantabryjsko-asturyjskie prowincje górskie i nieżyzne zamieszkują górale, wędrujący po kraju, wynajmujący się w miastach jako wodziarze; wewnętrzne prowincje, Kastylia i Aragonia, ubogie i zupełnie podupałe, żyją wspomnieniami dawnej sławy (duma kastylijska); najbogatsze są jeszcze prowincje nadmorskie: Katalonia, trudniąca się handlem, z miastem Barceloną i uroczę prowincje: Walencya, Murcyja i Andaluzya, które zmieniły swoje pola przy pomocy sztucznego nawodnienia w ogrody. Zwłaszcza Andaluzya z miastami Kordową, Sewilią i Granadą jest krajem największego dobrobytu w Hiszpanii. Zastuga to Arabów, którzy najdłużej w tym południowym zakątku panowali. Dzieje: Hiszpania, będąc pomostem między Europą i Afryką, przechodziła różne koleje losów. Fenicyanie, Kartagińczycy i Rzymianie, Wandale, Goci, wreszcie Arabowie pustoszyli ten kraj lub w nim panowali po kolei. Państwo Arabskie

powstało w Hiszpanii w r. 711 i trwało przez kilka wieków. Stolicą jego była Kordowa. W XI. wieku rozpadło się ono na małe państewka, obok których powstały także królestwa i księstwa chrześcijańskie (Kastylia, Aragonia, Nawarra i t. d.) Przez małżeństwo Ferdynanda katolickiego z Aragonii z Izabelą z Kastylii w r. 1479 połączyły się dwie najważniejsze dzielnice w królestwo Hiszpanii. W r. 1492 upada ostatnia twierdza arabska Granada. W tym samym roku odkrywa Kolumb Amerykę na okrętach hiszpańskich i bierze ją w posiadanie imieniem królów hiszpańskich. — Córka Ferdynanda i Izabeli, Joanna, wyszła za Filipa I. syna cesarza Maksymiliana z rodu Habsburskiego. Od r. 1516 do r. 1700 panują Habsburgowie w Hiszpanii: Karol I., który był także cesarzem (jako Karol V.) i posiadał liczne kraje w Europie (Niderlandy) i Ameryce; syn jego Filip II., potężny król hiszpański, Filip III. i IV. i Karol II., za których znikła dawna potęga Hiszpanii. Z nowych krajów, odkrytych przez Kolumba i jego następców, przewieziono wiele złota do Hiszpanii, ale nie wyszło ono na dobre Hiszpanom. Początkowo wzbogacili się wprawdzie niepomniernie, ale przestali wskutek tego pracować — handel i przemysł przeszedł niebawem w obce ręce, naród zniedołężniał i zubożał a kraj podupadł. Po wymarcu hiszpańskiej gałęzi Habsburgów, zawrzała o Hiszpanię długoletnia wojna, t. zw. wojna hiszpańska sukcesyjna. Na tronie utrzymali się Burbonowie, którzy panowali do r. 1808 nieprzerwanie; liczne posiadłości, należące do Hiszpanii, rozbrały mocarstwa (Niderlandy, Medyolan i Neapol — Austria; Gibraltari i Minorkę — Anglia i t. d.) Kraj dalej upadał. Napoleon I. w r. 1808 pozbawił tronu Burbonów i osadził na nim brata swego Józefa, ale Hiszpanie nie chcieli pod-

dać się pod jego panowanie; poczęło się zacięte ludowe powstanie, którego Napoleon nie zdołał pokonać. Dopomagali Hiszpanom w wojnie tej Anglicy, przy których pomocy nadały kortezy (t. j. sejm hiszpański) w r. 1812 konstytucję krajowi. Po upadku Napoleona powrócili Burbonowie: Ferdynand VII., który panował do r. 1833, obalił konstytucję z r. 1812, wskutek czego wybuchło powstanie, pokonane z pomocą Francuzów w r. 1823. Południowo-amerykańskie kraje, podległe Hiszpanii, ogłosiły się niezawisłymi. Po Ferdynandzie, najgorszym z królów, nastąpiła Izabela córka jego; ale równocześnie wystąpił żądając korony brat Ferdynanda, Karol, który znalazł wielu zwolenników. Rozpoczęły się wojny z Karlistami, trwające przez całe prawie nasze stulecie (syn i wnuk Karola, Don Karlos) częste rozruchy zakłócały kraj, hiszpańskie kolonie w Ameryce podnosiły bunt, mimo nadanej konstytucji. Izabela musiała w r. 1868 uciekać do Francji. Wtedy Hiszpanie chcieli powołać na króla Leona Hohenzollerna, ale sprzeciwiła się temu Francja, wskutek czego zasiadł na tronie książę Amadeusz z Aosty, ale już w r. 1873 musiał się zrzec panowania. Usiłowania zdobycia sobie korony przez Don Karlosa nie powiodły się. Syn Izabeli, Alfons XII. objął tron w r. 1875 ale zmarł już w r. 1885. Imieniem małoletniego syna jego Alfonsa XIII. prowadzi rządy matka jego Marya Krystyna, arcyksiężna austriacka, wraz z ministeryum. Niepokoje długoletnie wytworzyły w Hiszpanii smutne stosunki. Stronnictwo anarchistów znalazło wielu zwolenników, którzy w ostatnich latach wykonali kilka zuchwałych zamachów. W r. 1897 padł ofiarą zamachu Canovas, mąż stanu, pierwszy minister i znakomity uczony. Od r. 1895 trwa na wyspie Kuby powstanie przeciw rządowi hiszpańskim.

Język hiszpański należy do języków romańskich (jak francuski i włoski) i ma kilka narzeczy (kastyljskie, katalońskie, galicyjskie). W literaturze najślawniejsze są: z X. i XI. wieku: pieśni o Cydzie; z XVI. wieku: »Don Kiszot« napisany przez poetę Cervantesa; z XVII. dramaty Calderona i Lopez de Vega (zob. te nazwiska).

Hoang-ho, wielka rzeka w Chinach, wpada do morza Żółtego.

Hobbes Tomasz, filozof angielski (w r. 1588 do r. 1679), gorliwy wyznawca materializmu i absolutyzmu (zob. te wyrazy).

Hodowla czyli chów jest to łączenie zwierząt domowych dla otrzymania z nich potomstwa i odpowiedni zamierzonemu celowi ich wychów. Hodowla dąży do produkcyi zwierząt przez odpowiedni dobór osobników, należyte ich utrzymanie, więc żywienie i pielęgnowanie. Hodowca powinien mieć zawsze na oku poprawę zwierząt i starać się błędy rodziców usuwać w potomstwie a utrzymywać ich przymioty. Hodowla, jako jedna z gałęzi gospodarstwa wiejskiego, w wielu krajach niepoślednie zajmuje miejsce. Gdzie warunki miejscowe klimatyczne i ekonomiczne sprzyjają jej rozwojowi, tam przeważa ona nad produkcją czysto rolniczą. W krajach, rozporządzających doskonałemi pastwiskami naturalnemi, z bujnym porostem bardzo pożywnych traw i roślin pastewnych, których rozwojowi sprzyja wilgotny klimat nadmorski, lub znowu w okolicach alpejskich — hodowla stoi bardzo wysoko. Dość wspomnieć o chowie bydła lub koni w krajach, leżących nad brzegami mórz lub na większych porzecczach, jak w Oldenburgu, Holsztynie, Holandyi, Anglii i t. d., albo w Szwajcaryi i innych krajach alpejskich, gdzie hodowla zwierząt stanowi jedyne niemal źródło dochodu mieszkańców. Rozróżniamy dwie główne metody hodowli: t. j. chów

czysty lub w czystej krwi i krzyżowanie. Chów w krwi czystej polega na łączeniu zwierząt, należących do jednej i tej samej rasy, jednego zawodu, mających jeden i ten sam typ. Przy stosowaniu tej metody zamierzamy przymioty, jakimi odznacza się pewna rasa, przenieść na potomstwo i nie tylko utrzymać je, lecz nadto wydoskonalić w dalszych pokoleniach, wybierając tylko najlepsze osobniki do rozrodu. Poddziałami niejako chowu w czystej krwi są: chów w pokrewieństwie, chów w rodzinie, chów kazirodny (incest). O chowie w pokrewieństwie mówimy wtedy, gdy łączymy zwierzęta będące z sobą w pokrewieństwie dalszem lub bliższem. Zależnie od stopnia pokrewieństwa różniamy n. p. chów w rodzinie, gdy łączymy z sobą zwierzęta do jednej familii należące i chów kazirodny, t. j. łączenie zwierząt najbliższych pokrewieństwem, n. p. ojca z córką lub wnuczką, matki z synem lub wnukiem, rodzeństwa rodzonego między sobą i t. d. aż do czwartego stopnia. Choć w wielu wypadkach ta metoda chowu w najściślejszem pokrewieństwie doprowadziła hodowców (n. p. angielskich) do bardzo dobrych rezultatów, jednakże polecać jej nie można. Często jest ona niebezpieczna, bo stosowana nieumiejętnie doprowadza do bezpłodności potomstwa w dalszych pokoleniach, spowodowawszy zwyrodnienie, pociągając za sobą liczne choroby dziedziczne. W takich razach używać można t. zw. odświeżania krwi, t. j. użycia rozplodników zwykle męskich tego samego zawodu lub rasy, lecz sprowadzonych z innych stad, a odznaczających się dobrą budową. W ten sposób można jeszcze czasem naprawić złe skutki, wynikające z chowu w pokrewieństwie. W przeciwieństwie do chowu w czystej krwi nazywamy krzyżowaniem łączenie zwierząt różnych

ras, zawodów lub kierunków. Produkty powstałe z krzyżowania nazywamy mieszańcami. Krzyżowanie można przeprowadzać w różnych celach. Tak n. p. może ono służyć do poprawy czyto budowy i kształtów, czy też innych własności zwierząt bezrasowych, które łączymy z osobnikami męskimi pewnych znanych ras. Takie krzyżowanie praktykuje się n. p. u nas przez używanie buhajów rasy simentalskiej i oldenburskiej do poprawy bydła krajowego. Jeżeli krzyżowanie takie powtarzamy przez szereg pokoleń łącząc zawsze samice mieszańce z osobnikami męskimi z obranej do poprawy rasy, wtedy produkty krzyżowania mogą się coraz więcej zbliżać do typu używanych ojców. W wielu jednak wypadkach powracają w dalszych pokoleniach własności pierwotnej rasy matek (atawizm, przeradzanie się wsteczne), szczególnie gdy wychów potomstwa mieszańców odbywa się w warunkach nie odpowiadających własnościom i wymaganiom rasy ojców. Krzyżowanie może służyć także do produkcji zwierząt użytkowych. W tym wypadku chodzi o połączenie pewnych własności, posiadanych przez dwie różne rasy zwierząt, które z sobą łączymy. Produktów krzyżowania (mieszańców) nie używamy w dalszym ciągu do rozplodu, lecz pozostają one tylko zwierzętami użytkowymi. Krzyżowanie może przyjść w samochów mieszańców, jeśli zaprzestając wyboru ojców, użytych do wypłodu mieszańców, w którymkolwiek pokoleniu (I. pokolenie nazywamy mieszańcami półkrwi, drugie $\frac{3}{4}$ krwi, trzecie $\frac{7}{8}$ krwi i t. d.), łączymy same produkty krzyżowania między sobą. Dobór płciowy zatem, t. j. wybór matek i ojców, odbywać się może w tym razie między mieszańcami $\frac{1}{2}$, $\frac{3}{4}$ i t. d. krwi. Taki samochów mieszańców nie obędzie się jednak bez częstego powrotu własności potomstwa do wła-

sności pierwotnej rasy matek (wspomniany wyżej atawizm), przeciw czemu i w takich razach starają się hodowcy działać przez odświeżanie krwi. Podobnie mówimy także o samochowie w czystej krwi, jeśli łączymy z sobą zwierzęta jednej i tej samej rasy w tem samym stadzie lub stajni, nie posługując się osobnikami z tejże rasy, nabywanymi z innych stad lub gromad, unikając jednak doboru w blizkiem pokrewieństwie.

Hofer Andrzej, dzielny wódz Tyrolczyków w wojnie przeciw Francuzom w r. 1809. Hofer był to chłop tyrolski, który dzierzał gospodę w górach w dolinie Passeier. Na wieść o zbliżaniu się nieprzyjaciół stanął na czele strzelców, obsadził przejścia i brońił się zwycięsko w wąwozach górskich. Przez zdradę ujęty w r. 1810, został rozstrzelany w Mantui. Tyrolczycy czeżą go jako największego bohaterę narodowego.

Hoffman Karol Aleksander, napisał cenne dzieło pod tytułem: »Historia reform politycznych polskich« i wiele innych. Um. r. 1875.

Hoffmannowa Klementyna z Tańskich, żona Karola Aleksandra Hoffmana, ur. 1798 r., um. r. 1845., jedna z najbardziej zasłużonych kobiet w Polsce. Jej pisma dla młodzieży, natchnione czystą miłością swego kraju, budzące w sercach młodych czytelników zacne i szlachetne uczucia, wpłynęły jak najkorzystniej na kierunek wychowania młodego pokolenia. Dzieła Hoffmannowej miały bardzo dużo wydań i dziś są jeszcze powtarzane w druku, zawsze chętnie przez młodzież czytane. Oprócz pism dla dzieci, jak »Wiązanie Helenki«, »Rozrywki«, »Pamiętki po dobrej matce«, — wydała kilka pięknych i moralnych powieści, przeznaczonych dla wszystkich, jak »Jan Kochanowski w Czarnym Lesie«, »Karolina«, »Krystyna« — tudzież obszerne dzieło »O powinnościach ko-

biet. Jej także układu jest śliczna książka do nabożeństwa dla Polek (w skróceniu wyszła także dla chłopców i dziewcząt), która nosi tytuł »przez autorkę Pamiątki po dobrej matce«. Umarła bezdzietnie, ale na jej pomniku w Paryżu znajduje się napis, »że wszystkie dzieci polskie były jej dziećmi.« — gdyż zająca ta i zasłużona niewiasta, jeśli nie z krwi i ciała, to była z ducha matką całego pokolenia działwy polskiej, którą jak inne mlekiem swych piersi, tak ona pismami swemi wykarmiła.

Hohenlohe, książęcy ród niemiecki, rozdzielony na kilka gałęzi. Kłodwik Karol, ożeniony z Maryą Wittgensteinówną, dziedziczką wielkich majątków i pałacu w Werkach na Litwie (po Radziwiłłach), książę na Raciborzu — został w r. 1894 kanclerzem Cesarstwa Niemieckiego.

Hohenstaufowie, dawny ród książęcy niemiecki, z którego pochodziło kilku królów niemieckich i cesarzy rzymskich jak Fryderyk I., II., Henryk VI. Z Hohenstaufami walczyli w XII. i XIII. wieku Welfowie o koronę w Niemczech a wojna tych dwóch rodów dobrze znana jest w historii niemieckiej. Spory z papieżami spowodowały upadek Hohenstaufów (w r. 1254).

Hohenwarth Karol Zygmunt, współczesny mąż stanu austriacki ur. 1824. W r. 1871 był prezesem ministerium, na którym to stanowisku starał się przeprowadzić ugodę Niemców z narodowościami słowiańskimi, ale już w r. 1873 musiał złożyć urząd. Od tego czasu był przez lat z górą 20 przywódcą prawicy i federalistów (zob.) w Austrii i wywierał wielki wpływ na stosunki parlamentarne. Dla Koła Polskiego zachowywał stale przyjaźń.

Hohenzollern, ród książęcy niemiecki, panujący obecnie w Królestwie Pruskiem i dzierżący koronę cesarską w Niemczech. Gniazdem ich rodzinnym

jest zamek Hohenzollern, położony na północnem podgórzu Alpejskiem (koło Hechingen). Hohenzollernowie piastowali godność burgrabiów w Norymberdze i rozdzielili się w XIII. wieku na dwie gałęzie: frankońską, która otrzymała 1363 tytuł książęcy a w r. 1415 księstwo (elektorstwo) brandenburskie i szwabskie miasta w Hechingen i Sigmaringen, które w r. 1850 połączone zostały z Prusami. — Elektorowie brandenburscy z linii frankońskiej zdobyli sobie poważne stanowisko w Niemczech, zwłaszcza od czasów reformacji, od kiedy stawali na czele książąt protestanckich i łączyli się z Francją przeciw cesarzom. — Ostatni mistrz krzyżacki w Prusach, Albrecht, który pochodził z rodu Hohenzollernów, przeszedł na księcia świeckiego i otrzymał Prusy książęce jako lenno od Polski. Królowie polscy nadawali je później elektorom brandenburskim, którzy w r. 1659 w pokoju Welawskim uzyskali Prusy na własność. W r. 1701 zostali królami pruskimi a w r. 1871 ogłosił się Wilhelm I. cesarzem niemieckim. Zob. Niemcy i Prusy.

Holandya obejmuje zachodnią część niemieckiego nizu nad morzem Niemieckiem (Niderlandy). Kraj ten jest bardzo nisko położony, blisko trzecia część jego, zwłaszcza zachodnia połać wybrzeża, znajduje się pod poziomem morza a tylko wysokie tamy chronią ją od zalania. Brzegi otaczają płaskie wyspy Fryzyskie; we wnętrze kraju wciska się płytka zatoka morska Zuider, która powstała dopiero w wiekach średnich przez wtargnięcie morza podczas gwałtownych burz. Ustawiczna walka z morzem wykształciła Holendrów na nieustraszonych żeglarzy, mocno przywiązanych do ziemi, którą własną pracą stworzyli. Ziemia ta dzięki rzekom (Ren i Skalda), przynoszącym drobny namulek, jest bardzo żyzną. Kraj, poprzecinany gęstą siecią

kanalów żeglownych i odprowadzających wodę z ról, jest rozległym, starannie uprawionym ogrodem lub łąką. Słynną jest hodowla koni, a zwłaszcza bydła, i gospodarstwo mleczne (ser limburgski i holenderski). Nadto kwitnie przemysł i wielki handel, bo holenderscy żeglarze już zdawna zdobyli dla ojczystego kraju rozległe kolonie w Ameryce, w Azji (Sundajskie wyspy) i w Australii (Nowa Gwinea). Kolonie Holandii są większe od niej 60 razy pod względem obszaru, a 9 razy pod względem zaludnienia. Najważniejsze miasta Holandii są miastami portowymi, jak Amsterdam i Rotterdam; stolica Haga leży w pobliżu, ale nie nad samym morzem. Zob. Niderlandy.

Holbein. Pod tem nazwiskiem znany był cały ród malarzy niemieckich, począwszy od r. 1460. Hans Holbein starszy (um. w Bazylei r. 1524), uchodzi za założyciela augsburskiej szkoły malarskiej w Niemczech. Hans Holbein (młodszy) ur. w Augsburgu w r. 1498, um. r. 1554, był najznakomitszym mistrzem sztuki niemieckiej, twórcą wspaniałej »Wieczerzy Pańskiej«, »Tańca szkieletów«, wielu portretów i t. d.

Holsztyn (Holstein) zob. Szlezwig-Holsztyn.

Hołd zob. Hommagium. — Hołdem nazywa się także w mowie potocznej objaw czci znakomitym ludziom uroczyste okazywanej.

Hołoble, łuk drewniany nad głową konia, przytwierdzony do podwójnego dyszla. Hołobli używają dla jednego konia lub dla środkowego przy zaprzęgu, złożonym z trzech koni w jednym rzędzie.

Homar, rak morski, podobny do naszego, tylko znacznie większy. Poławiają go w znacznej ilości n. p. na wybrzeżach Norwegii rocznie do miliona sztuk, gdyż jest bardzo smaczny.

Homburg, miasto liczące 10.000 mieszkańców, położone na południowych stokach gór Taunus, w Hessyi Nassauskiej (Prusy), należy do najsłynniejszych szczaw i kąpieli Europy. Źródła te lecznicze były znane już Rzymianom.

Homeopatya jest to sposób leczenia lekami w bardzo znacznych rozcieńczeniach, (wynaleziony przez Hahnemanna). Leczenie homeopatyczne właściwie nie jest leczeniem, lecz pozostawieniem choroby jej naturalnemu przebiegowi, przedstawia więc chyba tylko tę korzyść, że chory przecież pozostaje pod opieką lekarską. Lekarze naukowo wykształceni, homeopatę muszą uznawać jako rzecz nie mającą najmniejszego uzasadnienia.

Homer, właściwie Homeros, jest nazwiskiem najstarszego, legendarnego poety greckiego, którego utwory są wielbione i cenione tak samo dzisiaj, jak przed lat tysiącami. O życiu jego niema żadnych pewnych wiadomości; podanie niesie, że miał żyć w IX. wieku przed Chr., że był ślepym spiewakiem, pochodził z Jonii i t. d. Homerowi przypisują dwa największe i najdoskonalsze, na jakie się dotąd świat zdobył, poematy epiczne: »Iliadę« (zob.) i »Odysseę« (zob.), tudzież żartobliwy utwór »Batrachomyomachie« (»Wojnę żab z myszami«) i »Hymny«; ale już starożytni sądzili, że »Odyssea« nie jest dziełem Homera, a co do reszty pewnem jest, że są to utwory o kilka wieków młodsze od »Iliady« i »Odyssei«.

Homeryczny śmiech, niepowstrzymany, szczery, wybuchający gwałtownie śmiech. (Homer opisuje tak śmiejących się ludzi).

Homilia należy do kazań pouczających t. j. objaśniających św. Ewangelię i wydobywających z ustępów jej prawdy stosowne dla ludu. Składa się ona z krótkiego wstępu, rozprawy i zakończenia. Mistrzem tego rodzaju ka-

zań był święty Jan Chryzostom (zob.) Homilie św. Chryzostoma wyszły w języku polskim, tłumaczone z greckiego języka przez Krystyniackiego.

Homo, znaczy z łacińskiego, człowiek. Ecce homo: oto człowiek! (Bóg-człowiek: Jezus Chrystus). Homo novus, dosłownie: człowiek nowy, mówi się o osobie, która dotychczas nie była znana, a staje się nagle głośną.

Hommagium znaczy tyle, co hołd, składany przez lennika panu lennemu czyli temu, kto lenno nadawał (zob. Lenno). Czytamy tedy, że margrabiowie brandenburscy składali królom polskim: »hommagium« jako lennicy polscy, od królów bowiem trzymali w lennie Prusy Książęce.

Honduras, rzeczpospolita w Ameryce środkowej nad zatoką Honduras, liczy 119.820 kilometrów kwadratowych powierzchni a 400.000 mieszkańców.

Hong-Kong, wysepka naprzeciw Kantonu, największego portu chińskiego, zajęta przez Anglików w r. 1842, odgrywa w handlu chińskim niepomniarną rolę. Port Victoria, założony przez Anglików na Hong-kong, liczy już 120.000 mieszkańców.

Honolulu, zob. Hawajskie wyspy.

Honor. Każdy człowiek wymaga od innych, aby okazywali w obcowaniu z nim pewne uszanowanie dla jego osoby, aby mu oddawali należną cześć. Żądanie to wypływa z poczucia własnej godności, którą nazywamy honorem. Dlatego uważamy zaprzeczanie godności naszej przez innych za obrazę honoru. Wszystko, co zgodne jest z poczuciem własnej godności i przyczynia się do tego, aby inni ją uznawali, nazywamy honorowem; przeciwnie, postępowanie, które przynosi ujmę własnej godności i prowadzi do jej zaprzeczenia, nazywamy niehonorowem. — Wyraz honorowy w połącze-

niu z tytułami oznacza, że tytuł został nadany osobie dla okazania jej czci. W tem znaczeniu mówimy n. p. o honorowych członkach towarzystw. Honorowy urząd znaczy tyle co urząd bezpłatny. — Słowo honoru jest uroczystym zapewnieniem, iż to, co mówimy, jest prawdą. Dać słowo honoru znaczy tyle, co zaklinać się na swój honor. — Słowa honoru nie należy dawać lekkomyślnie i bez koniecznej potrzeby.

Honorarium, wynagrodzenie pieniężne lub rzeczowe, zwłaszcza za prace pisarzy, lekarzy, artystów i t. p.

Honory czynić, okazywać komuś szczególny szacunek lub grzeczność, jak to n. p. czyni gospodarz domu gościom przy ich przyjęciu, lub też wojsko broń prezentujące.

Honwed znaczy po węgiersku, obrońca kraju. Tak nazwano w r. 1848 powołanych pod broń obywateli i ochotników wojny narodowej węgierskiej. W r. 1868, po ugodzie austro-węgierskiej, utworzono obronę krajową węgierską, składającą się z honwedów (pieszych i konnych) i pospolitego ruszenia. Honwedzi są wojskiem wyłącznie królestwa węgierskiego (t. j. nie należą do wspólnej armii austro-węgierskiej), komenda ich jest węgierska i t. d.

Horacyusze, trzech bracia, którzy wedle podania stoczyli za panowania króla rzymskiego Tullusa Hostiliusa walkę z trzema Kuryacyuszami z sąsiedniego miasta Alba Longa, zamiast boju wojsk obu ludów. Ostatni Horacyusz, widząc pokonanych braci, począł pozornie uciekać, wskutek czego rozdzielił trzech goniących go Kuryacyuszów i każdego z osobna trupem położył. W ten sposób zwyciężyli Rzymianie i zajęli Albę Longę. Horatius Cocles (mów: Kokles) bronił w r. 507 Etruskom przystępu do mostu na Tybrze tak długo, aż go Rzy-

mianie zburzyli; wtedy skoczył w wodę i szczęśliwie dopłynął do brzegu przeciwnego.

Horatius (mów: Horacyus) Kwintus Flakkus (po polsku: Horacy) znakomity poeta rzymski żyjący w I wieku przed Chrystusem, ulubieniec cesarza Augusta i sławnego Mecenasa (zob.), pisał utwory liryczne (»Ody«, Pieśni), satyryczne (»Satyry«) i dydaktyczne (»Listy«); między tymi ostatnimi zasługuje na uwagę poemat, »O sztuce poetyckiej«, (t. j. jak pisać wiersze). Horacy wywarł wpływ głęboki na literaturę narodów nowożytnych, to też naśladowano go szeroko i tłumaczono na wszystkie języki oświecone; z bardzo licznych przekładów polskich wymienić należy przekłady: Dmochowskiego, Niemcewicza, Siemieńskiego, Mottego.

Horain: 1) Jan Nepomucen był członkiem rządu narodowego, utworzonego w r. 1794 przez Kościuszkę i bił się dzielnie pod Maciejowicami; 2) Julian, niedawno zmarły, zdolny pisarz.

Horda oznacza pierwotny związek społeczny plemion dzikich pozbawiony wyższych celów a utworzony dla zbierania żywności i t. d. Tylko niektóre ludy Ameryki Południowej (Botokudzi i Patagończycy) i Australczycy tworzą dzisiaj jeszcze hordy. Horda znaczy także po turecku obóz, wielka tłuszcza wojska. Zob. Orda.

Hordowina zob. Kalina.

Horodło, miasteczko nad rzeką Bugiem, w powiecie hrubieszowskim, pamiętne odnowieniem i uroczystym zaprzysiężeniem unii Litwy z Polską w r. 1413. Unia Horodelska była już nie tylko związkiem obu państw, połączonych w r. 1386 przez ślub królowej polskiej Jadwigi z wielkim księciem litewskim Jagiełłą, ale skojarzeniem się Polaków, Litwinów »w imię miłości braterskiej«, »dla dobra obu narodów« (jak akt unii opiewa). W Horodle przyjęła, zwyczajem prawa pol-

skiego, szlachta polska bojarów litewskich do swoich herbów, t. j. rody polskie dały im za pozwoleniem króla swoje znaki pieczętne i przywileje z szlachectwem związane. W r. 1863 odbył się na wzgórzach horodelskich uroczysty zjazd na pamiątkę tego zbratania, przypieczętowanego nowym krwi rozlewem dla wspólnej sprawy.

Horodniczy był to urzędnik ziemski na Litwie, mający straż nad grodami.

Horodyszcz były to miejsca wałem obwarowane, w których w bardzo dawnych czasach Słowianie schodzili się na biesiady, ofiary i zabawy lub kryli się przed wrogami. Dziś jeszcze wskazują narzucone w puszczech leśnych wały, że kiedyś były tam horodyszcz.

Horoskop. Przepowiednie, stawiane dawniej dziecku przy urodzeniu a wyczytane jakoby przez astrologów z gwiazd, nazywano horoskopem. Horoskopy stawiano dla całych rodzin i narodów; na różne pory roku, dni, miesiące i wypadki.

Horoszkiewicz Julian, współczesny pisarz polski, wydał prócz wielu innych dziełek dla ludu i młodzieży, zbiór pieśni narodowych z muzyką pod tytułem »Echa minionych lat« dalej »Poczet królów polskich« i »Zabawy świąteczne dla ludu«.

Hortenzja, rodzaj roślin skalnicowatych, właściwych Ameryce i Azji wschodniej. Najwięcej znaną jest hortenzja zwyczajna, zwana także różą japońską, krzew na 2 do 3 metrów wysoki, hodowany dla pięknych kwiatów różowych lub błękitnych.

Horozana Mała i Wielka, dwie wioski położone w Samborskiem, zapisały się krwawo w dziejach kraju w r. 1846. Zbłądnucony lud w Horozanie splamił się mordem niewinnych ofiar.

Horyń, rzeka na Wołyniu, wpada do Prypeci.

XIII do Rzymu, zmarł we Włoszech w r. 1579.

Hrabia, tytuł niektórych rodzin szlacheckich, nadawany przez monarchów; pośredni między baronem a księciem. Słowo to pochodzi od wyrazu niemieckiego »graf«, z czego utworzył się naprzód »grabia« a potem »hrabia«. Hrabia niemiecki (comes) był pierwotnie urzędnikiem królewskim nad obwodem kraju, zwanym dla tego hrabstwem (Grafschaft). Później nazwa ta przywiązała się do ziemi (t. j. do tego obwodu) i kto ją posiadał przez nadanie lub dziedzictwo, używał tytułu hrabiiego i władzy udzielnej, która wyrobiła się z czasem w hrabstwach. Na początku XIX wieku zniesiono w Niemczech udzielne hrabstwa, pozostały jednakże tytuły hrabiów jako rodowe godności. — W Polsce nie było tytułów, wyróżniających szlacheckie rody. Niektóre wszakże rodziny polskie (jak Górkowie, Tarnowscy) otrzymały w XVI wieku tytuł hrabski od cesarzy rzymskich i dlatego nazywali się »hrabiami rzymskiego cesarstwa«. Po podziałach otrzymały w Galicyi liczne rodziny polskie, mające w rodzie senatorów (kasztelanów, wojewodów i t. p.) za opłaceniem taksy, tytuł hrabiów, który nadaje cesarz. Papież przyznaje tytuł hrabiiego papieskiego.

Hreczka zob. Gryka.

Hrubieszów, miasto w Lubelskiem, liczy 10.000 mieszkańców. Dobra hrubieszowskie należały z początkiem naszego wieku do Stanisława Sztaszica, który zapisał je na rzecz włościan i mieszczan hrubieszowskich, a ci utworzyli »Towarzystwo rolnicze«. Wspólne gospodarstwo wydało obfite owoce a dobrobyt mieszkańców wzrósł bardzo znacznie. W kościele miejscowym jest popiersie Staszica, szlacheckiego dobrodziejcy całej ludności. Zob. Staszic.

Hryniewiecki Karol ksiądz biskup dycezyi wileńskiej (ur. r. 1841). Za

wytrwałą obronę praw Kościoła katolickiego ścigany przez rząd rosyjski skazany został na kilkuletnie wygnanie. Uwolniony otrzymał od Ojca świętego tytuł arcybiskupa i przeniósł się do Galicyi, gdzie był nasamprzód proboszczem w Tuchowie, a następnie otrzymał kanonię we Lwowie.

Huba czyli żagiew, rodzaj grzybów z działu podstawczaków, obejmujący grzyby o zarodniach zdrewniałych, bez trzonu, przyrosłych jednostronnie do pni drzew, na których pasoszytują. Do ważniejszych gatunków należą: huba żagwica czyli bukowa, dająca żagiew czyli hubkę (zob.); lekarska czyli modrzewiowa, używana dawniej w lecznictwie do tamowania krwi.

Hube Romuald, ur. r. 1803, znakomity prawnik polski, profesor uniwersytetu warszawskiego i petersburskiego, wydał wiele dzieł i rozpraw, traktujących o dawnym prawie polskim. Um. r. 1890.

Hubert św. był za młodu żonaty, miał syna Filiberta i oddawał się z zapałem myśliwstwu; potem dopiero wstąpił do stanu duchownego i został w r. 709, po męczeńskiej śmierci św. Anzelma, biskupem w Mastrich. Liczne legendy okraśliły życie, a zwłaszcza lata młodociane św. Huberta tak, że ich zupełnie dokładnie poznać nie możemy. Jako biskup był nadzwyczaj gorliwy i wielu pogan pozyskał dla Chrześcijaństwa. Bóg błogosławił jego pracy i dał mu moc czynienia cudów. Um. r. 728 w Leodyum. Myśliwi uważają go za swego patrona.

Hubka, materya drzewna z pewnego gatunku grzyba, rosnącego na drzewach bukowych i jodłowych. Po wymoczeniu w odwarze popiołu drzewnego i saletry, wybicu i wysuszeniu, służy do rozniecania ognia a w lecznictwie domowym do tamowania krwotoków przy skaleczeniu, po pijawkach i t. p.

Huculę są plemieniem ruskim,

Horyzont znaczy tyle co widnokrąg, t. j. powierzchnia ziemi na lądzie stałym lub wody na morzu, którą wzrokiem objąć możemy; także tyle co poziom, t. j. płaszczyzna prostopadła do pionu (zob); — **horyzontalny** znaczy poziomy.

Hospicjum nazywa się dom schronienia dla podróżnych, jakim było n. p. sławne hospicjum utrzymywane przez mnichów na górze św. Gotarda w Szwajcaryi.

Hospodar był to dawniej tytuł panujących na Multanach i na Wołoszczyźnie książąt. Hospodarowie wołoscy wchodzili często w stosunki z Polską, bywali od niej zawiśli, składali hołd królom polskim. Zob. Wołoszczyzna. Dziś używa tytułu hospodara książę czarnogórski.

Hostya, nazwa opłatka kształtu okrągłego, używanego dzisiaj przy ofierze Mszy św. Z początku chleby ofiarne przeznaczone do bezkrwawej ofiary były tak wielkie jak talerze, musiano je przeto podczas komunii łamać na drobne części (partykuły) i w ten sposób ludziom podawać. W XI wieku zaczęto robić hostye w kształcie takim, jak dzisiaj, a w XII w. zwyczaj ten się stał powszechnym. Wyrabia się hostye z czystej pszennej mąki w ten sposób, że nalewa się do niej wody i mięsza ręką tak długo, dopóki nie wytworzy się ciasto gęste, następnie dodaje się do tak stężałego ciasta tyle wody, aby móżd rozrobić ciasto na płyn kleisty. Takim płynem polewa się rozgrzaną płytę żelazną, trzyma się ją chwilę nad żarem, a następnie zdejmuje się z płyty opłatek czyli chleb biały, cieniutki, z którego zapomocą odpowiedniego przyrządu wycina się okrągłe opłatki czyli hostye.

Hotel znaczy: 1) dom zajezdny w miastach; 2) pałac możnych rodzin. Taki hotel posiadają książęta Czartoryscy w Paryżu, zwany Hotel Lambert.

Hottentoci i Buzmani stano-

wią obok Negrów zupełnie odrębną afrykańską rasę, odznaczającą się brunatno-żółtym kolorem skóry. Zamieszkują południową kończynę Afryki, pustynię Kalahari, dokąd ich wyparli Kafry i osadnicy europejscy, zwłaszcza Holendrzy i Anglicy. Posiadają swój własny język hottentocki.

Hozyusz Stanisław, biskup warmiński i kardynał, mąż około Kościoła katolickiego wielce zasłużony, wytrwały bojownik przeciw kacerstwu, znakomity pisarz i uczony. Urodził się w Krakowie w r. 1504 z rodziny mieszczańskiej Hosz, która pochodziła z Niemiec; pisał się zaś z łacińska Hozius. Nauki pobierał naprzód w uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, potem we Włoszech, dokąd go swoim kosztem wysłał Piotr Tomicki, biskup krakowski. Powróciwszy jako doktor praw do Polski, został Hozyusz sekretarzem królewskim, kanonikiem warmińskim, krakowskim i sandomirskim, biskupem chełmińskim a w końcu biskupem warmińskim (w r. 1551). Odbywał kilka poselstw do cesarza z polecenia króla. Walcząc gorliwie i niestrudzenie przeciw szerzącej się wtedy herezyi, napisał w r. 1551: »Wyznanie wiary katolickiej«, które później powszechnie przyjęto w całym świecie katolickim. W r. 1558 wysłany do Rzymu, został w r. 1561 kardynałem i legatem papieskim na sobór w Trydencie, któremu wielokrotnie przewodniczył. Z ramienia Ojca św. jeździł także do cesarza Maksymiljana II, aby go utrzymać w wierze katolickiej, co mu się w zupełności udało. Powróciwszy do Polski starał się o przyjęcie i zachowanie uchwał soboru trydenckiego, zwalczał wszędzie różnowierstwo, sprowadził Jezuitów do Polski w r. 1565, pracował piórem i słowem razem z Kromerem, koadjutorem biskupstwa warmińskiego, nad utrzymaniem prawdziwej wiary w Warmii. Powołany przez papieża Grzegorza

zamieszkującym doliny górnego Prutu, Czeremoszu i Suczawy, trudnią się splawem drzewa i hodowlą bydła, a zwłaszcza owiec, wypasanych na poloninach. Niemniej ważną rolę w gospodarce Huculów odgrywa przemysł domowy; wyrabiają oni wzorzyste tkaniny, naczynia gliniane i majolikowe. Lud to piękny, dorodny, kochający się w malowniczych strojach.

Hudsońska zatoka Atlantyku wciśnięta się przez cieśninę Dawisa we wnętrze północnej Ameryki od okolic podbiegunowych. Na północ od niej znajduje się polarny archipeląg, zawalony lodami północy. Podobnie pełną kry, a przez pół roku nawet zamrożoną jest zatoka Hudsońska, mimo że położeniem odpowiada w zupełności Bałtykowi. To też wybrzeża jej są całkiem niezaludnione.

Hudsońskie kraje zob. Kanada.

Huf, Hufiec znaczy tyle, co zastęp, zwłaszcza zastęp wojska, stowiący osobny oddział, nie zanedbać duży, tak że może słuchać jednej komendy. Dawniej używano w Polsce tego wyrazu na oznaczenie chorągwi jazdy.

Hugo (mów: Jigo) Wiktor, znakomity poeta, polityk i patriota francuski, ur. 1802 w Besançon (Bezansą), um. 1885 roku w Paryżu. Hugo, bez wątpienia największy poeta, jakiego wydała Francja w XIX wieku, jest wielkim przede wszystkim w lirycie, którą doprowadził do najwyższej doskonałości, jednak i w epice, dramacie i romansie zajmuje jedno z miejsc pierwszorzędných w literaturze świata. Do najlepszych jego dzieł należą: »Ody i Ballady«, »Legenda wieków«, »Straszny rok«, dramaty: »Kromwell«, »Ernani«, »Król się bawi«, »Lukrecja Borgia« (Bordžia), »Marya Tudor«, »Ruy Blas« — a z pomiędzy powieści: »Katedra Najświętszej Panny Paryskiej« i »Nędznicy«.

Hugo Kapet, pierwszy król fran-

cuski (od r. 987) z rodu Kapetyngów, którzy odtąd panowali przez 900 lat we Francji (zob. Francya).

Hugenoci nazywali się innowiercy, przeważnie wyznawcy nauki Kalwina, we Francji w XVI wieku. Hugenoci utworzyli zwarte stronnictwo polityczne, na którego czele stanął admirał (t. j. dowódzca okrętów) Coligny (mów: Kolini). Rozpoczęły się długoletnie wojny domowe, przerywane chwilowymi zawieszeniami broni. W r. 1572 dnia 24 sierpnia, w noc św. Bartłomieja, wyprawił rząd w Paryżu i na prowincyi krwawą rzeź, w której zginęło około 40.000 Hugenotów, wśród nich Coligny. Nie ustały wskutek tej rzezi wojny, przeciwnie: Hugenoci bronili się zażarcie, wywołując coraz to nowe starcia. Dopiero kiedy Henryk III, król francuski, został w r. 1589 zamordowany a na tron wstąpił Henryk IV, który przedtem sam należał do Hugenotów, ale powrócił do Kościoła katolickiego, nastąpił pokój. Henryk wydał mianowicie edykt nantejski (w mieście Nantes r. 1589) zabezpieczający wolność religijną Hugenotom. Twierdze, które trzymali w swych rękach Hugenoci, powoli przechodziły w ręce rządu; ostatnią (La Rochelle) zburzył kardynał Richelieu (Riszelje) minister Ludwika XIII. Zniesienie edyktu nantejskiego w r. 1685 spowodowało wiele rodzin innowierców do wywędrowania z kraju do Niemiec, z wielką szkodą dla Francji. Przywrócono moc edyktu nantejskiego dopiero w r. 1787, poczem konstytucya z r. 1791 zapewniła wolność wszystkim wyznaniom we Francji.

Humań, miasto położone na Ukrainie, w gubernii kijowskiej, liczy 15.000 mieszkańców. Dawniej było wałami i murem obwiedzione. W pobliżu znajduje się wspaniały ogród »Zofijówka«, słynna rezydencja Potockich, opisana przez poetę Trembeckiego. Od. r. 1858

jest tam szkoła ogrodnicza. Znany jest Humań w historii naszej z smutnej pamięci rzezi humańskiej, w której za czasów Barskiej konfederacji, zbuntowani hajdamacy pod wodzą Żeleźniaka i Gonty wyrznęli około 15,000 ludzi, którzy schronili się za wały miasta.

Humanitarny znaczy dosłownie ludzki. Humanitarnymi nazywamy wszelkie czynności i zakłady, które służą dobroczynności; w innem znaczeniu nazywamy te nauki humanitarnymi, które zajmują się w jakikolwiek sposób umysłową stroną człowieka, w przeciwieństwie do nauk, które odnoszą się do poznania przyrody. Humanitarnymi naukami są naprzykład historia, literatura, etyka i t. d.

Humanizm. Wyrazem tym obejmujemy wszystkie nauki, które odnoszą się do starożytnych Greków i Rzymian. Przez wykształcenie humanistyczne należy zatem rozumieć wykształcenie, które się głównie opiera na nauce języka i literatury Greków i Rzymian, w przeciwieństwie do tak zwanego wykształcenia realistycznego, opartego przeważnie na naukach przyrodniczych.

Humbert I, po włosku Umberto, syn króla Wiktora Emanuela, ur. r. 1844; od r. 1878 król włoski. Żona jego Małgorzata jest księżniczką Genui; syn, następca tronu, Wiktor Emanuel, ur. 1869 r.

Humbold 1) Aleksander, ur. r. 1769 um. r. 1859,) znany jest jako jeden z najznakomitszych badaczy przyrody; 2) Wilhelm brat jego, niemiecki mąż stanu i uczony (ur. r. 1767 um. r. 1835), wstąpił się badaniami z zakresu językoznawstwa.

Humbug znaczy tyle co nieprawdziwa przechwałka, figiel niewczesny, kłamstwo.

Hume (mów: Jum) Dawid ur. r. 1711 um. r. 1776), sławny historyk

i filozof angielski. Jego filozofia jest sceptyczną ((zob. Sceptycyzm).

Humor znaczy usposobienie. Stąd mówi się: być w złym lub w dobrym humorze. Zwykle wyraz humor oznacza wprost usposobienie wesołe; nie być w humorze znaczy wtedy tyle co nie być skłonny do wesołości. **Humorystyczny** znaczy zabawny, wesoły, dowcipny.

Humoreska jest to utwór literacki, zwykle krótszy, opowiadający lub opisujący coś z humorem, dowcipnie, jednak bez złości i żółci. Bardzo dobre są humoreski Augusta Wilkońskiego.

Humory. Tak nazywano dawniej rozmaite płynne składniki ustroju człowieka. W nieprawidłowościach tych humorów szukano przyczyn chorób.

Humorystyka jest to rodzaj literatury, którego główną cechą stanowi humor, t. j. wesołość i żartobliwość całkiem niewinna lub satyryczna. Czasopisma humorystyczne są to pisma, podające zabawne opowiadania, anegdoty i dowcipy lub wyszukujące nawet w poważnych sprawach ich strony śmieszne.

Humus zob. Próchnica.

Hunnowie zob. Attyla.

Hunyadi Jan Korwin, dzielny wódz Węgrów w wojnie z Turkami w XV wieku. Jako wojewoda siedmiogrodzki bronił granic kraju; w r. 1444 poszedł z Władysławem, królem polskim i węgierskim pod Warne, gdzie trafem ocalał; potem ochronił Belgrad od poddania się tureckiej przemocy. Um. r. 1456. Syn jego Maciej Korwin był królem węgierskim.

Huragan oznacza silną burzę na morzu lub na pustyni, po której wichry hulając tumany piasku podnosi.

Hurbary. Wyraz ten powstał z przekręcenia słowa »urbaria« (zob.) utrzymał się u nas dotąd w niektórych okolicach kraju, a mianowicie nazywają tak podatek gruntowy.

Hurko Józef, generał i feldmarszałek wojsk rosyjskich, ur. r. 1828, odznaczył się w wojnie z Turcyą w r. 1877 przeprawą przez Bałkany, gdzie dał dowody mężstwa. Mianowany następnie gubernatorem Królestwa Polskiego okazał się srogim a lichym rządcą. Ścigał on i prześladował Polaków gorzej aniżeli wszyscy jego poprzednicy, w czem dopomagała mu też jego małżonka, nienawidząca wszystko co polskie. Złożony nagle ciężką chorobą ustąpił.

Hurtowanie jest to zasilanie pól nawozem przez trzymanie owiec przez noc na polu w zagrodzie, t. z. koszarach czyli w hurtach. Stosuje się je na odległych parcelach, najczęściej w okolicach górskich, w których wogóle jest brak słomy na ściółkę a przytem i wywózka nawozu jest zbyt utrudnioną i przeto kosztowną. Do hurtowania używać można tylko owiec mniej delikatnych, np. świniarek; w czasie dżdżystym lub zimnym należy owce spędzać do owczarni. Stosownie do ilości owiec, które przez noc na jednym hektarze ziemi pozostawały, odróżniamy silne, średnie i słabe hurtowanie, któremu to określeniu odpowiadają liczby owiec na hektar i noc: 9.600, 7.200 i 4.800. Na siłę hurtowania wpływa obok karmy (pastwiska) i długość nocy. Hurtowanie oddziałuje wprawdzie szybko, lecz działanie jego jest krótkotrwałem.

Hurtowny. Hurtem znaczy »na-raz«. Handel hurtowny jest to handel na wielką skalę, »en gros« (zob.). Hurtownik jest to kupiec trudniący się takim handlem.

Hurycki (Huryssy) zowią się piękne dziewice, które wedle religii Mahometa, oczekują wiernych w raju.

Hus Jan z Husiniec, ur. r. 1369, ksiądz i profesor w uniwersytecie Praskim, kaznodzieja w kościele betleemskim w Pradze, przyjął naukę kacer-

ską Anglika Wiklefa i począł ją szerzyć wśród Czechów. Sądził, że Kościół uległ zepsuciu, że więc potrzeba reformy, że należy wrócić się do czasów Apostołów i Ewangelii świętej. Hus znalazł wielu zwolenników w Czechach t. z. Husytów. Zawezwany na sobór do Konstancyi, udał się tam otrzymawszy od cesarza Zygmunta list żelazny (zapewnienie bezpieczeństwa osobistego), ale kiedy nie chciał odwołać nauki swej, został przez sobór skazany na śmierć i spalony na stosie w r. 1415. — Spalenie Husa i jego towarzysza Hieronima z Pragi wywołało rozruchy w Pradze i w Czechach, a po śmierci króla Wacława wybuchły długoletnie wojny husyckie, ponieważ Husyci nie chcieli uznać cesarza Zygmunta królem czeskim. Zapraszali na tron czeski króla polskiego Władysława Jagiełłę lub którego z jego braci, ale te plany ich upadły w zupełności. Czesi pobili kilkakrotnie na głowę Niemców; a wiódł ich Żyżka, który zgromadził wyznawców Husa na górze Tabor (stąd zwali się Taborytami), zagrzewał ich do walki i sam do boju prowadził. Po śmierci Żyżki rozpadli się Husyci na kilka stronnictw a umiarkowańsi zgodzili się po kilku latach na t. zw. kompaktaty (t. j. umowę), które im Kościół katolicki, zgromadzony na soborze w Bazylei, w r. 1434 przyzwolił. Komunie św. mogli oni przyjmować pod obiema postaciami t. j. chleba i wina (»utraque« stąd nazywani utrakwistami; kieliach po łacinie calix — stąd nazwani także kalikstynami). Taboryci zostali pobici lub też przeszli do obozu t. zw. braci morawskich lub czeskich. Był to związek religijny, który założył Rokiczana w duchu nauki Husa. W XVI. wieku wielu z Utrakwistów przeszło na protestantyzm, wielu powróciło zaś na łono Kościoła katolickiego. Bracia czescy zostali przez króla Ferdynanda

w r. 1548 z Czech wypędzeni, udali się wskutek tego do Polski a potem do Prus, gdzie szerzyli swoje nauki. — Utrakwiesci czescy otrzymali wprowadzić od Maksymiliana II. 1576 r., a protestanci od Rudolfa 1609 (List Majestatu) przyrzeczenie wolnego wyznawania swej religii, ale kiedy w Czechach nowe, groźne niepokoje wybuchły, które dały początek długiej trzydziestoletniej wojnie, a Czesi zostali pobici na Białej Górze 1620 r., Ferdynand II. rozkazał, aby wszyscy, którzy nie wyznają wiary katolickiej, wyniesli się z krajów czeskich, co też nastąpiło.

Husarze albo **usarze** była to ciężka jazda polska w XVI i XVII wieku, w zbroje żelazne ubrana, z lancą długą, ozdobioną proporcem (chorągiewką). Szabla u boku, koncerz (miecz długi) pod kolanem, młot do rozbijania zbroi na sznurze i pistolety dopełniały uzbrojenia. Do pancerzy przypinali na plecach skrzydła z piór żórawich; zarzucali lamparcią skórę przez ramię; konie ich były również strojnie ubrane w długie, po turecku zwieszane czapraki, złotem i srebrem haftowane. Za szeregi husarskimi postępowały szeregi pachołków, zwanych osiadcami, których każdy husarz mógł mieć dwóch lub trzech. Ci pachołcy uzbrojeni byli także w lance, mieli pancerze, wilcze skóry przez plecy i skrzydła z ostatnich piór. Jazda husarska pędząc do ataku wydawała szum skrzydłami a uderzała wałem. Rozbijała zwyczajnie nieprzyjacielskie szyki odrazu. Do obrotów wojennych była wszakże za ciężką i dlatego później w XVIII wieku służyła już tylko do parady.

Huta, fabryka albo piec do wytapiania metali z rud albo do wyrobu szkła. Hutą nazywa się także fabryka, w której ze surowca wyrabiają żelazo kute lub stare żelaziwo spogrzewają i wyrabiają sztaby. Nauka o sposobach wytapiania metali z rud nazywa się hutnictwem.

Huzary jest to rodzaj kawalerii czyli jazdy lekkiej, obecnie w wojskach wszystkich państw istniejącej. Pochodzą z Węgier, gdzie w XV wieku z 20 szlachty miał jeden stawać na wojnę konno (huzar znaczy po węgiersku dwudziesty), stąd też strój węgierski dotąd zachowują.

Hyacynt, rodzaj cebulkowych roślin liliowatych, którego znamionami są: okwiat lejkowato-dzwonkowaty, do połowy sześćo-wrębny, o łatkach języczkowatych, odwiniętych; sześć-pręcików do rurki korony przyrosłych; torebka trzy-komorowa o nasionach kulistych. Kwiaty są zebrane w grona. Ojczyzną tych roślin jest południowa Europa, Afryka i Azja. Powszechnie znanym gatunkiem jest *hyacynt ogrodowy*, hodowany w rozlicznych (do 2.000) odmianach barwnych. Rozmnażają się przez sadzenie cebulek sprowadzanych zwykle z Harlemu w Holandyi. W wazonkach pielęgnowane hyacinty kwitną przez całą zimę, gruntowe zaś od marca do maja.

Hydrant jest to przy wodociągu kurek, do którego może być przykręcony wąż pożarny do gaszenia ognia.

Hydrauliczna prasa. W celu łatwego transportu przedmiotów takich jak siano, wełna i t. p. ściska się je zapomocą tak zwanej prasy hydraulicznej, której urządzenie polega na tej własności cieczy, że one rozprzeczają jednostajnie wśród swej masy wywarte na nie ciśnienie. Taka prasa składa się z dwóch wydrążonych walców o znacznie niejednakowych średnicach. Oba o wytrzymałym dnie i takichże ścianach, połączone są blisko dna wytrzymałą rurką. Węższy, w którego dnie znajdują się stosowne klapy, jest pompą tłoczącą, zapomocą której wtłacza się wodę ze zbiornika do walca obszerniejszego pod szczelny tłok, unoszący nasobnie zapomocą silnego trzonu opartą płytę właściwej prasy. Druga równole-

gła do niej płyta prasy osadzona jest w pewnym odstępnie nieruchomo w stosownej ramie. Poruszając w węższym walcu tłok tam i napowrót, wtlaczamy wodę pod tłok walca prasowego, ten podnosi z wolna płytę prasową, która ściska umieszczone pomiędzy nią a drugą płytą przedmioty. Jeżeli przekrój tłoka prasowego jest n. p. 100 razy większy niż przekrój tłoka pompy, to nacisk płyty prasowej jest 100 razy większy od nacisku, który wywieramy na tłok pompy. Można więc zapomocą takiej prasy wywierać ogromne naciski. Ściskanie przedmiotów odbywa się powoli, gdyż tłok w walcu prasowym porusza się naprzód o długość mniejszą od długości, o którą posunięto tłok w pompie, tyle razy, ile razy, jego przekrój jest większy od przekroju tamtego.

Hydrodynamika jest to część fizyki, zajmująca się zjawiskami, które zachodzą wśród płynów znajdujących się w ruchu.

Hydrografia jest to nauka zajmująca się badaniem właściwości wód lądowych, t. j. jezior i rzek.

Hydropatya zob. Hydroterapia.

Hydrostatyka jest to część fizyki, zajmująca się zjawiskami, które zachodzą wśród płynów, znajdujących się w spoczynku.

Hydrotechnika zob. Roboty wodne.

Hydroterapia, niewłaściwie zwana hydropatya, oznacza leczenie wodą czyli zastosowanie wody do leczenia chorób. Zastosowanie to jest wielorakie i rozmaite: mówimy o rozmaitych »procedurach« czyli postępowaniach hydroterapeutycznych. Obecnie jest wiele zakładów hydroterapeutycznych, pozostających pod kierownictwem doświadczonych lekarzy, w których to zakładach chorzy mają nie tylko opiekę lekarską i uregulowaną dyetę, lecz oprócz zastosowania wody korzystają z wszelkich wskazanych sposobów leczenia.

Hyena, drapieżne zwierzę afrykań-

skie, wielkości dużego psa; przód ciała ma grubszy i wyższy od niskiego tyłu; przez grzbiet ciągnie się krótka, stojąca grzywa; sierść bruno-czarna z czarnymi pręgami lub plamkami (pręgowana, cętkowana). Ma cztery palce z pazurami niewciągalnymi. Hyeny są zwierzętami nocnymi, żywią się ścierwem, chwytają jednak w braku tegoż i łup żywy; towarzyszą karawanom. Dla swego ponurego wejrzenia, wycia przeraźliwego i zwyczaju wykopywania płytko zagrzebanych zwłok ludzkich, stały się nienawidzone.

Hygiena jest to nauka zajmująca się badaniem warunków zdrowia i zapobieganiem chorobom. Hygiena więc prowadzi do wniosków, jak należy postępować, aby utrzymać zdrowie u poszczególnych osób, rodzin, jako też u ogółu mieszkańców wsi, miast i krajów. Bardzo wielką doniosłość dla dobra ogółu mają te działy higieny, które zajmują się zapobieganiem chorobom zakaźnym i epidemiom. Najdzielniejszymi środkami ochronnymi przeciw chorobom zakaźnym i epidemiom, które podaje hygiena, są: odosobnienie chorych i dezynfekcyja. Hygiena ze swego stanowiska bada wszelkie warunki życia jednostek i narodów. Mówimy więc o higienie odzienia, pokarmów i napojów, mieszkań, miast. Nie ulega żadnej wątpliwości, że dobrobyt, zamożność i czystość ludności mają korzystny wpływ na higieniczne warunki — ale też na odwrót od przestrzegania zasad higieny zależy nie tylko zdrowie, lecz także dobrobyt i zamożność. Z drugiej strony nie potrzeba nawet żadnych prawie zakładów, aby zaniechać nawyków szkodliwych zdrowiu i pozbyć się zakorzenionej, u nas zwłaszcza, niedbałości o warunki utrzymania zdrowia a przestrzegać czystości, która jest pierwszym warunkiem higienicznym. Zastosowanie zasad higieny odnośnie do jednostki, stanowi istotę

hygieny prywatnej (osobnikowej); higiena zaś publiczna ma na celu postawienie całych klas ludności (dzieci szkolnych, biednych, chorych itd.) albo też całego społeczeństwa w warunkach dla rozwoju jego sił fizycznych lub umysłowych najodpowiedniejszych. Wydawaniem przepisów zdrowotnych i wykonywaniem tychże zajmują się władze, powołane do czuwania nad zdrowiem ludności; ten dział higieny zowie się **policją sanitarną**. Ważny dział higieny praktycznej stanowi technika zdrowotna, której zadaniem jest wprowadzenie w życie zasad higieny przy budowie domów, szkół, szpitali, fabryk, warsztatów, przy budowie wodociągów, kanałów i t. p. Higiena zajmuje się w szczególności badaniem wpływu światła, powietrza, wody, ziemi, pożywek i odżywek na zdrowie człowieka, odzieżą, pielęgnowaniem ciała, mieszkaniem, chorobami zakaźnymi itd.

Hygrometr jest to przyrząd używany w meteorologii (zob.) w celu oznaczenia wilgotności powietrza. Hygrometry bywają rozmaite; bardzo rozpowszechnione są n. p. strunowe. Struna przyrządzona stosownie wydłuża się w powietrzu wilgotnem a skraca w suchem. Taka struna porusza albo wskazówkę, która wskazuje stopień wilgotności, albo też figurkę, która n. p. kryje się w domku w czasie wilgotnym a wysuwa się z niego podczas suszy.

Hymen był u starożytnych Greków nazwą: 1) pieśń weselnej, śpiewanej podczas odprowadzania panny młodej do domu męża — 2) bożka wesel, którego wyobrażano sobie pod postacią chłopczyka skrzydłatego, niosącego palącą się pochodnię i zasłone żółtą.

Hymn, wyraz z języka greckiego, oznacza utwór liryczny, opiewający z wielkim poletem myśli i uczucia jakąś osobę, przedmiot, wypadek lub

okoliczność niezwyklego znaczenia. Hymny tworzy się n. p. ku czci Boga (*Ciebie, Boże, chwalimy...*), Świętych, wielkich i zasłużonych ludzi, doniosłych wypadków dziejowych itp.

Hyper, z greckiego, nadmiar czegoś, np. **hyperprodukcja** — nadmiar wytwórczości.

Hyperbola jest to linia krzywa, złożona z dwóch gałęzi nie przecinających się; ramiona obu gałęzi rozchodzą się bez końca w przeciwnie strony.

Hyperboryjczycy. Tak nazywali starożytni Grecy nieznanie ludy na północy (*za Boreaszem*). Hyperboryjski znaczy północny.

Hyperemia zob. Przekrwienie.

Hyperodrosis zob. Poty.

Hypnoza jest to sen sztucznie wywołany zapomocą wyłącznego natężenia uwagi w jednym kierunku. Taki sen hipnotyczny można spowodować wpatrywaniem się w jakiś przedmiot błyszczący albo nawet ciąglem powtarzaniem rozkazu uśnięcia. Osoby pogrążone w śnie hipnotycznym okazują zajmujące i niezwykle objawy; wrażliwość może zupełnie zaniknąć albo być znacznie spotęgowaną; prztem osoba zahipnotyzowana (to jest w powyżej wskazany sposób uśpiona) jest w wysokim stopniu przystępna dla tak zwanej sugestyi (zob.), — Hypnotezorem nazywamy człowieka wywołującego u innej osoby sen hipnotyczny. (Zob. także Magnetyzm zwierzęcy). Hypnotyzm jest to nauka o hypnozie.

Hypochondrya jest to choroba nerwowa, objawiająca się tem, że choremu zdaje się, że cierpi na jakąś chorobę, której w rzeczywistości nie ma. Hypochondrycy, w ciągłej obawie przed chorobą, śledzą starannie wszystkie funkcje swego ustroju i ciągle im się zdaje, że wykrywają jakąś nie-

prawidłowość lub zboczenie chorobowe; radzą się lekarzy, ale im nie wierzą, gdy otrzymują zapewnienie, że są zdrowi; niemal pragną choroby, choć się jej obawiają więcej niż trzeba. Są to ludzie bardzo nieszczęśliwi, a dokuczają sobie najbardziej a innym także niemało. Przez to stają się zgryźliwymi, niezdolnymi do zajęć powszednich, podejrzliwymi, a przez nieodpowiednie zachowanie się nieraz ściągają na siebie rzeczywistą chorobę. Najlepszym środkiem przeciw hypochondryi jest praca, wśród której zapomina się o sobie samym, o swoim brzuchu, o swojej wątrobie, płucach i sercu. Nawet rzeczywiste troski, kłopoty i zmartwienia nieraz mogą hypochondrykowi wyjść na dobre. Troskami i kłopotami leczyć hypochondryka nie byłoby postępowaniem ludzkim — to też staramy się hypochondryków rozerwać lub zająć pracą.

Hypoteka, zob. Hipoteka.

Hysterya jest to choroba nerwowa, występująca zwłaszcza u kobiet, rzadko u mężczyzn, a objawiająca się wielką wrażliwością tak, że stosunkowo nieznaczne przyczyny wywołują zdumiewające a nawet przerażające skutki. Nieznacznym bólem wstrząsa całym organizmem i sprawia obraz ciężkiej choroby. Omdlenie, kurcze, kurczowe płacze i krzyki są na porządku dziennym u chorych na hysteryę. Cięższe formy hysteryi prowadzą do katalepsyi, albo do porażenia, oniemienia i t. p., które to

stany na pozór groźne albo dające złudzenie choroby nieuleczalnej, przemijają nieraz w jednej chwili po działaniu niepozornych wpływów takich, o którychby znowu nikt nie przypuszczał, że mogą chorą uzdrowić. Zdarzają się przypadki, że chore, które pod wpływem strachu utraciły mowę nagle, odzyskują ją pod wpływem przerażenia, albo że chore, które jako dotknięte paralizem, miesiące spędziły w łóżku nieruchomo, nagle odzyskują siły pod wpływem radosnej nowiny, albo gdy mają iść na bal. Tak samo usunięcie cierpienia fizycznego na pozór nieznacznego, chorym na hysteryę przywraca zdrowie we wszystkich względach. Lżejsze formy hysteryi objawiają się znękaniami kobiet, uczuciem upodlenia przez naturę i otoczenie niczem nieusprawiedliwionem, narzekaniami na każdą drobnostkę, która im dokucza, a której inni zdrowi ludzie nie uczuwają albo nie zważają na nią. I w tych wypadkach usuwanie wpływów działających szkodliwie na zdrowie, usuwa cierpienia hysteryczne.

Hyzop także izop czyli józefek, rodzaj roślin wargowatych, obejmujący podkrzewy w Europie południowej i Azji południowo-zachodniej. Hyzop lekarski o kwiatach ciemnoniebieskich, niekiedy czerwonych lub białych, o liściach szczupłych, bezogonkowych, mocnej i aromatycznej woni, bywa w ogrodach kwiatowych hodowany.

Iberya jest to nazwa, którą w starożytności dawano Hiszpanii, a zwłaszcza jej części północnej; pochodzi ona od rzeki Ebro (Iberus). Teraz na-

zywamy półwysep pyrenejski także iberyjskim.

Ibis, ptak, należący do brodców, wielkości bociana, biały. Żyje w Afryce.

północnej i był dawniej w Egipcie czczony dlatego, że pojawiał się w tym kraju wraz z powodzią Nilu.

Ibsen Henryk, ur. r. 1828, współczesny znakomity poeta norwesk. Na język polski tłómaczono kilka jego utworów: »Mistrz Solness«, »Upiory«, »Wróg ludu«.

Ichtyologia jest to nauka o rybach.

Idea. Tak nazywamy wszelką myśl, która wywiera silny wpływ na umysłowe życie jednostek lub narodów. Mówimy n. p. o idei sprawiedliwości, o idei Ojczyzny, chcąc tym sposobem powiedzieć, że myśl o sprawiedliwości lub myśl o Ojczyźnie kieruje naszym działaniem. W innym znępełnie znaczeniu używał filozof Platon (zob.) w razie idea.

Idealizm. Wyraz ten posiada w filozofii (zob.) bardzo rozmaite znaczenia. W ogólności można powiedzieć, że idealizm przypisujemy ludziom, którzy głównie zajmują się swojemi myślami, a na rzeczywistość mało zważają lub pragną ją przeobrazić wedle swoich myśli, wedle jakiegoś ideału. Ludzi takich nazywamy idealistami. Przeciwnieństwo idealizmu stanowi realizm, to jest zadowolenie się rzeczywistością i bezwzględne zastosowanie się do niej. Tak idealizm jak realizm jest jednostronnością; człowiek powinien łączyć zgodnie jedno z drugim, powinien więc starać się wedle sił przeobrażać rzeczywistość, gdzie tego zachodzi potrzeba, ale przytem liczyć się z nią, pamiętając, że głową muru nie przebiję.

Ideał. Niema na świecie osoby lub rzeczy, która była by doskonałą pod każdym względem. Ale możemy sobie taką osobę lub rzecz wyobrazić czyli pomyśleć. Otóż osoba lub rzecz, pomyślana jako wzór wszelkiej doskonałości, nazywa się ideałem. I tak na przykład wzorem wszelkiej doskona-

łości ludzkiej czyli ideałem człowieka jest Chrystus. Chociaż ideału nigdy nie zdołamy urzeczywistnić, przecież powinniśmy dążyć do jego urzeczywistnienia, gdyż na takim właśnie dążeniu polega prawdziwy postęp. Idealny znaczy zbliżony do ideału; idealizować znaczy zbliżać do ideału, wyobrażać sobie coś na wzór ideału.

Identyczność tyle co tożsamość; identyczny: ten sam. Stwierdzić czyjąś identyczność znaczy tyle co przekonać się, czy osoba pewna jest tą samą, za którą się wydaje lub uchodzi.

Idiom zob. Narzecze.

Idiosynkrazja jest to niczem nieuzasadniony wstręt do pewnych rzeczy, zapachów, smaków i t. d. Niektórzy ludzie nie mogą n. p. znieść miauczenia kotów, inni odczuwają wstręt dotycząc się żaby. Idiosynkrazja występuje często wskutek zmian zachodzących w ciele i wtedy jest przemijającą n. p. kobiety podczas ciąży czują wstręt do niektórych potraw, które zwykle chętnie jadają. Pewne idiosynkrazye trwają przez całe życie.

Idrya, miasto w Krainie, w cesarstwie austriackiem, znane z kopalni rtęci i cynobru; jest tam szkoła górnicza.

Idyota jest to człowiek o nierozwiniętym umyśle, człowiek głupkowaty. Stąd idyotyzm znaczy tyle co głupkowatość.

Idzi św. ur. w Atenach około r. 640, udał się do Francji, gdzie pędził życie pustelnika. Później założył na tej pustyni, gdzie przebywał, klasztor, obok którego powstało miasto St. Gilles (św. Idzi). Za życia swego znany był z wielkiej pobożności i mocy czynienia cudów. Umarł około r. 720. — W Polsce doznawał św. Idzi szczególnej czci od czasu, kiedy Judyta,

żona księcia polskiego Władysława Hermana ślub uczyniła do św. Idziego i posłała do klasztoru w St. Gilles drogocenne votum, poczem Bóg wysłuchał prośby obojga rodziców i dał im dzielnego syna Bolesława, zwanego Krzywoustym. Bolesław odbył później pielgrzymkę do grobu św. Idziego.

Ifigenia (Iphigenia), dziewica grecka, która, wedle podania, miała być przez rodziców (Agamemnona i Klitemnestrę) ofiarowaną bogom, lecz uniesiona na chmurze ocalała i była kapłanką w dalekim kraju w Taurydzie. Tęskniła tam długo za ojczyzną, aż ją brat Orestes szczęśliwie uwiózł. Na tle jej życia napisali tragedye grecki poeta Eurypides i niemiecki Goethe.

Iganie, wieś niedaleko Warszawy, w powiecie siedleckim, pamiętna zwycięską bitwą wojska polskiego z rosyjskiem 10. kwietnia 1831 r. Wojskiem polskim dowodził pod Iganiami generał Prądzyński; działałmi kierował Józef Bem. Polacy zdobyli sztandar t. zw. wołyńskiego pułku rosyjskiego, zajęli Iganie i groblę, o którą bój się toczył. Rosyjanie cofnęli się straciwszy 3.000 ludzi. Zwycięstwo to pozostało bez ważniejszych następstw, ponieważ główne siły polskie przybyły zbyt późno na plac boju.

Igelström Józef, dyplomata, generał rosyjski, z rodu Inflantczyk, służył Katarzynie II., carowej rosyjskiej, przeważnie w Polsce. On to z rozkazu posła Repnina uwięził i wywiózł węgłab Rosyi w r. 1768 czterech senatorów polskich, t. j. biskupów: Sołtyka i Załuskiego i dwóch Rzewuskich. Podczas wojny narodowej w r. 1794 pod wodzą Kościuszki, był posłem i generałem wojsk rosyjskich w Warszawie. Wystał wtedy Denisowa i Tormasowa przeciw Naczelnikowi, sam zaś postanowił bronić się w Warszawie. Denisow i Tormasow ponieśli jednakże klęskę pod Raclawicami; w Warszawie wy-

buchło 17. kwietnia powstanie wojska i mieszczan, na których czele stanął szewc Jan Kiliński. Igelström stracił 1.500 w zabitych i tyluż w jeńcach (między którymi było dwóch generałów), poczem uciekł ku Marymontowi, gdzie go wspomógł pruski generał Wolky. Warszawa uwolniła się od wrogów, cała kancelarya rossyjska wpadła w ręce polskie. Z papierów pozostawionych przez Igelströma, dowiedziano się wielu ciekawych rzeczy... Rozgniewana Katarzyna odebrała wtedy dowództwo Igelströmowi i wysłała na Warszawę najtęższego z generałów rossyjskich — Suworowa.

Iglaste są to drzewa lub krzewy z liśćmi po większej części wążkimi, iglastymi czyli szpilkowymi o jednym zwykłe nerwie. Mają załączki nieokryte, słupkiem czyli nagie (nagozałączkowe), osadzone na przykróconych pędach, zwanych łuskami, które po dojrzaniu tworzą szyszkę lub szyszkojagodę. Dzielią się na 3 rzędy: cisowate, jodłowate i cyprysowate.

Igła. Igły do szycia wyrabiają z drutu stalowego, który zapomocą maszyny krają na kawałki podwójnej długości igły. Kawałki te zaostrzają z obu stron na kamieniu i w połowie długości wybijają zapomocą stosownej foremki maszynowej dwie główki płaskie, które następnie na małej prasie przekłuwają i obie igły rozdzielają. Igły hartują w gorącej oliwie, wskutek czego stają się czarne; poczem składają je w duże zwoje (jakoby kieszki) i maglują, wskutek czego ocierają się one o siebie i polerują. Igły do szycia maszyną mają uszka w końcu ostrym a nie w grubszym, jak igły do szycia ręcznego.

Igła magnetyczna zob. Magnes.

Igły chirurgiczne, używane do zeszywania ran, bywają rozmaitej wielkości, stosownie do rozmiarów i głębokości rany; są zwykle łukowato zgięte

i na powierzchni płaskiej, dolnej lub górnej, odpowiedniem uszkiem, przez które się przewleka nitka, zaopatrzone. Igła zawłoczna. W wypadkach ostrych lub przewłocznych zapaleń narządów wewnętrznych (mózgu, płuc) a także przy spleczeniach (gościecu mięśni barkowych i łopatkowych), zapaleniach ścięgien, okostnej, kości, nerwów i t. d. usiłowano dawniej w weterynaryi przez wywołanie miejscowego i silnego podrażnienia skóry działać odciągająco i w tym celu zakładano zawłoki. Do wykonania tego rękoczynu używano odpowiednich igieł zwykle składanych. Ostrze igły zawłocznej, podobnie owalne, zaopatrzone taśmą w uszku, przewlekało się pod skórę na żądanej przestrzeni a po wyjęciu igły, taśmę się zawiązywało celem zapobieżenia wypadnięciu. Dla wzmocnienia działania taśmy zwilżano ją środkami drażniącymi np. olejkim terpentynowym, laurowym itp. — Po zawłokach pozostają blizny szpecące, które będąc dowodem przebytej choroby zmniejszają wartość konia. Obecnie nie zakłada się zawłok, które nie prowadzą do celu i są tylko zbytelnym dręczeniem zwierząt.

Igły sosnowe w okolicach ubogich w słomę używają się w oborach jako podściółka. W porze zimowej zakładają owczarze przed owczarnią gałązki sosnowe, które owce wypędzone do pojenia obgryzają; jak utrzymują owczarze, gałązki te spożyte wzbudzają apetyt, podniecają trawienie i mają zapobiegać przeciw motylicom, tasiemcom i innym wnetrzakom. Niekiedy na wiosnę, gdy rozwój roślinności się opóźnia i brak jest paszy, zwierzęta wypędzane do lasów, z konieczności obgryzają pączki drzew szpilkowych, które zawierając olejki eteryczne (terpentynowy), działają drażniąco na przewód pokarmowy i nerki i wywołują silne zapalenie kiszek (kał krwawy) i nerek (moczenie

krwawe). Podobnie szkodliwie działają liście osikowe, olchowe i wierzbowe. W razie stwierdzenia takiego zatrucia należy zaprzestać wypędzania zwierząt do lasu, podawać paszę odpowiednią (siano, trawę) i środki klejkie (półka z mąki, grysu, odwar siemienia lnianego, i korzenia ślazowego) oraz leki ściągające (odwar kory dębowej).

Igława, po niemiecku Iglaü, miasto nad rzeką Igławą w Morawii, liczy 25.000 mieszkańców.

Ignacy św. 1) biskup Antyochii, jeden z Ojców Kościoła, zmarł jako męczennik około r. 107 w Rzymie. Dzień jego święta obchodzi się 1. lutego. 2) Ignacy Loyola św. urodził się r. 1491 w Hiszpanii, pochodził ze szlacheckiej zamożnej rodziny i był z początku paziem na dworze Ferdynanda króla Aragonii a następnie oficerem w służbie cesarza Karola V. Podczas oblężenia twierdzy Pampelony walczył odważnie przeciwko Francuzom, lecz raniony ciężko kulą armatnią w kolano, musiał przez dłuższy czas leżeć w łóżku. Czytając żywot Chrystusa i świętych Pańskich postanowił porzucić świat i inne życie otąd prowadzić. Obrął sobie na mieszkanie jaskinię w pobliżu Manreza, gdzie staczał zaciętą walkę z namiętnościami, swemi, pokusami i chorobami, i w ten sposób przeszedł szkołę życia wewnętrznego, co zaraz zużytkował napisawszy książeczkę »Ćwiczenia duchowne«. Postanowił też założyć zakon czyli towarzystwo. Rozumiejąc zaś dobrze, że bez należytych studyów teologicznych trudno prowadzić dzieło apostołskie nawracania ludzi, słuchał teologii przez 7 lat na uniwersytecie w Paryżu, gdzie zjednał sobie kilku wybitnych mężów, których przysposobił na przyszłych członków zakonu. Musiał walczyć z początku z licznymi trudnościami, ale wreszcie sprawa święta wzięła górę, a Papież Paweł III. zatwierdził nowy

zakon przez niego założony, który nazywał się zakonem towarzystwa Jezusowego (zob. Jezuici). Św. Ignacy zmarł 31. lipca 1556. Już za życia słynął z wielkiej świętości i daru czynienia cudów, a sława ta po śmierci ciągle wzrastała, przeto Grzegorz XV. zaliczył go r. 1622 w poczet świętych. Dzień jego 31. lipca.

Ignatiew Mikołaj, dyplomata i generał rosyjski, długoletni poseł carski w Konstantynopolu, przyczynił się do wypowiedzenia wojny Turcyi w roku 1877—1878. Później był ministrem spraw wewnętrznych a od r. 1888 jest prezesem słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności, założonego w celach zgubnej agitacji między ludami słowiańskimi na rzecz Rosyi.

Ignorancya, znaczy nieuctwo, t. j. brak wiadomości, jakie każdy człowiek posiadać powinien. Ignorantami nazywamy ludzi, którym zarzucamy ignorancję. Zob. także Obskurantyzm.

Igora pieśń, raczej »Wyprawa Igora na Połowców«, jest najstarszym, z XII. wieku pochodzącym, poetycznym zabytkiem Małorusinów a opiewa nieśczęśliwą dla Rusi wojnę, którą książę Igor Światosławicz prowadził z dzikim narodem Połowców w 1185 roku. Bardzo piękny ten utwór, odkryty 1795 r., przełożył na język polski August Biełowski.

Igrzyska były to zabawy narodowe wszystkich Greków, odbywane co lat cztery w Olimpii w Peloponezie, co lat kilka zaś w innych miejscowościach. Igrzyska te polegały na tem, że najzręczniejsi z Greków popisywali się siłą i męstwem (w rzucaniu krążkiem metalowym, dzidą i t. p.), urządzali wyścigi na wozach lub konno, albo czytali nawet utwory swoje, pieśni, śpiewy i t. d. Zwycięstwo na igrzyskach, za które otrzymywano w nagrodę wieniec oliwny lub posąg w świętym gaju, uchodziło za wielki zaszczyt. Wedle

olimpijskich igrzysk liczyli Grecy lata mówiąc n. p.: w drugim roku trzeciej Olimpiady.

Igumen lub ihumen wyraz grecki, znaczy tyle co zwierzchnik, przełożony, i jest po dziś dzień w użyciu w cerkwi prawosławnej. Czemu u nas w klasztorach jest gwardyan lub przeor, tem u schizmatyków jest igumen, który stoi na czele jednego klasztoru.

Ikar lub Ikaros miał, wedle podania starogreckiego, przypiąć sobie włoskowe skrzydła i wzlecieć z pomocą nich wysoko. Kiedy jednak słońce stopiło mu skrzydła, wpadł do morza i utonął koło wysp, nazwanych później ikaryjskimi. I dzisiaj, jeśli ktoś nie mając odpowiednich środków, zbyt wysoko buja, t. j. dąży do rzeczy niepodobnych dla niego do osiągnięcia — mówimy, że przypiął »ikarowe skrzydła«, bo go podobny los czeka, jak Ikara.

Ikona, Ikonostas. Ikon, grecki wyraz, oznacza obraz, wizerunek; od niego pochodzi nazwa ikonostas czyli ściana oddzielająca w cerkwiach presbyterium od nawy kościelnej, ozdobiona obrazami. Sławne są ikonostasy wielkich cerkwi prawosławnych w Kijowie, Moskwie i Petersburgu. Niektóre nasze cerkwie posiadają bardzo piękne ikonostasy, malowane przez dobrych malarzy; słyną n. p. ikonostasy rohatyński i bohorodeczński (właściwie maniawski, ponieważ pochodzi z skitu maniawskiego).

Ikonografia jest to umiejętność, która się zajmuje badaniem utworów sztuki chrześcijańskiej, jako to obrazów i rzeźb. Ikonografia bada dzieła sztuki kościelnej, wykazuje znaczenie symbolów czyli znaków wyobrażających Boga, Tróję św., tajemnice wiary i t. d., a wskutek tego przyczynia się wielce do wyświecenia wielu prawd wiary, faktów historycznych i liturgii. Tak n. p. malowała (freski) w katakumbach są ogromnej doniosłości, gdyż one wska-

zują nam, iż już w pierwszych wiekach ery chrześcijańskiej znany był dogmat o Przenajświętszym Sakramencie, Zmartwychwstaniu, prymacie Piotra św.i.t.d.

Ikra, jaja, które ryby zwyczajnie w wielkiej ilości, nieraz do kilkadziesiąt tysięcy naraz, w płytkich, powietrzu dostępnych miejscach znoszą, nie troszcząc się zwykle więcej o nie. Czas składania ikry nazywa się tarłem, bo samce płyną tuż obok samicy, zapładniając natychmiast znoszone jaja.

Ikwa, rzeka na Wołyniu, uchodzi do Styru pod Targowicą.

Iliada, właściwie Ilias, jest jednym z największych utworów literatury greckiej, który tradycya przypisuje Homeroowi (zob.). Opiewa ona w 24 pieśniach wypadki dziesiątego roku wojny Trojańskiej, od gniewu bohatera greckiego Achillesa do śmierci obrońcy Troi (zwanej także Ilium), Hektora. Dla Greków była Iliada pomnikiem sławy narodowej, księgą religijną i źródłem wieczystem, z którego czerpali przez wiele pokoleń środki najlepsze do kształcenia ducha i serca; dla czasów zaś dzisiejszych pozostała ona i jest jednym z największych płodów sztuki poetycznej, w których prawda, prostota i poczucie przyrody znalazły wyraz niedościgniony. Na język polski przekładał już część Iliady praojciec poezji naszej Jan Kochanowski, po nim w XVIII i XIX wieku kilku tłumaczy, jak Przybylski, Franciszek Dmochowski, a w najnowszych czasach Popiel, Szmurło i Mleczko.

Illyria, za czasów rzymskich część wybrzeża morza Adryatyckiego, którą zamieszkiwali Illyrowie. Została wskrzeszona przez Napoleona I., który założył w r. 1809 królestwo illiryskie. Po upadku Napoleona oznaczała ta nazwa do r. 1850 związane prowincje austriackie: Krainę, Karyntyę, Gorycę, Gradyskę i Istrię.

Ilnicka Marya napisała kilka pię-

kných książeczek dla ludu i dzieci jak »Ilustrowany Skarbczyk Polski« »Historja Polski«. Wydawała od r. 1865 pismo dla kobiet »Bluszcz« w którym pomieszczała liczne swe artykuły.

Iloczas oznacza długość czasu, potrzebnego do wymówienia samogłoski. Według tego dzieli się samogłoski na długie i krótkie. Samogłoski dzisiejszego języka polskiego stoją pod względem iloczasu na równi, to znaczy, że wszystkie są krótkie. W dawnych czasach miał język polski także samogłoski długie, a ślady ich pozostały do dzisiaj w tak zwanych samogłoskach pochyłonych (zob. samogłoski). Nauka, traktująca o iloczasiu, nazywa się *prozodyą*.

Iloczyn jest to wynik mnożenia dwóch lub więcej liczb.

Iloraz jest to wynik dzielenia jednej liczby przez drugą.

Illuminacya, jest to oświetlenie gmachów, ulic i t. d., z powodu jakiejś szczególnej uroczystości.

Ilustracya, rycina w książce; ilustrować — ozdabiać książkę obrazami.

Iluzya zob. Złudzenie, iluzoryczny znaczy zwodniczy, pozorny.

Il, krzemian glinowy połączony z wodą, jest najbardziej rozpowszechnionym i najpospolitszym minerałem ziemistym. Najczystszy, zupełnie biały il jest kaolin czyli ziemia porcelanowa. Mniej czystym ilem są różne odmiany gliny (głina garncarska, glinaka ogniotrwała, glina, używana do wyrobu cegieł i t. d.) Główną własnością ilów jest to, że zarobione z wodą są w wysokim stopniu plastyczne, t. j. dają się ugniatać, urabiać, rzeźbić, krajać, i kształtu w tym stanie otrzymanego nie tracą nawet po wysuszeniu lub wypaleniu. Na tem polega ich rozległe zastosowanie w budownictwie, garncarstwie i sztuce.

Hawa, po niemiecku Eylau, mia-

steczko w Prusach wschodnich na południe od Królewca, pamiętne krwawą bitwą, stoczoną podczas zasp śnieżnych w lutym 1807 między wojskami francuskimi pod Napoleonem I a rosyjsko-pruskiemi.

Imaginacya znaczy dosłownie wyobraźnia (zob.). Często nazywamy też imaginacyą myśl, która nie ma nic wspólnego z rzeczywistością.

Imbier, rodzaj roślin jednoliściennych, obejmuje byliny krajów gorących o kłacu długim, rozgałęzionym, jakby stawowatym, o liściach wielkich poziomo rozpostartych. Najważniejszym jest imbier właściwy o kwiatach purpurowych, żółto-plamistych, rośnie w Indjach Wschodnich, w Chinach, i Południowej Ameryce. Kłace tej rośliny, używane za przyprawę kuchenną, przedstawiają kawałki palczasto rozgałęzione i pokryte żółtą, grubo pomarszczoną warstwą korkową; pozbawione korka wyglądają szarawo. Woń imbiere jest silnie aromatyczną i pochodzi z olejku eterycznego (do 2^o/₁₀). Imbier służy także do wyrobu nastoju imbirowego, aromatycznego, a przez weterynarzy angielskich bywa stosowany jako lek gorzko-korzenny i poprawiający apetyt w różnych chorobach żołądkowych u zwierząt.

Imeretyński Aleksander, książę, generał rosyjski, ur. r. 1837 z książęcej rodziny w Gruzji, dowódca wojsk w wojnie turecko-rosyjskiej 1877—78, obecnie (od r. 1896) gubernator Królestwa Polskiego.

Imię w gramatyce jest ogólną nazwą tych części mowy, które oznaczają bądź istotę, bądź przymiot, bądź stosunki liczbowe osób lub rzeczy. Imię, określające istotę osoby lub rzeczy, o której się myśli lub mówi, nazywa się imieniem rzeczy czyli rzeczownikiem (zob.) n. p. *ojciec* *rola*, *zwierzę*; imię, wypowiadające, jaką jest pewna osoba lub rzecz pod względem przymiotów czyli właściwości

swoich, zowie się imieniem przymiotnem czyli przymiotnikiem (zob.) n. p. *dobry* *ojciec*, *żywna* *rola*, *domowe* *zwierzę*; imię, powiadające, w jakim stosunku liczebnym stoi pewna osoba lub rzecz do innych osób lub rzeczy, zowie się liczebnikiem n. p. *dwaj* *ojcowie*, *trzy* *role*, *mało* *zwierząt*. Nadto są imiona takie, które mogą zastępować miejsce imion rzeczownikowych i przymiotnikowych, czyli stać za imię, zowią się zaimkami (zob.) n. p. *ja*, *ty*, *ten* i t. d. Zob. Imiona.

Imiesłów jest formą gramatyczną, mającą własności już to słowa (rzeczownika), już to imienia przymiotnego. Pochodząc od czasownika i stanowiąc część konjugacji (zob.), okazuje jego naturę w tem, że się odmienia przez strony i czasy, nabierając zaś własności imienia przymiotnego, odmienia się przez przypadki, liczby i rodzaje. Język polski ma w stronie czynnej i biernej po cztery imiesłowy. Po stronie czynnej imiesłów 1) czasu teraźniejszego przymiotny na *ący*, *aca*, *ace*, n. p. *pi-szący*, *a*, *e*, *orzący*, *a*, *e*, i przysłówkowy (współczesny) na *ąc*, n. p. *pi-sząc*, *orząc*; 2) czasu przeszłego odmienny na *ł*, *ła*, *ło*, lub *ły*, *ła*, *ło* n. p. *pisał*, *a*, *o*, *zgnili*, *a*, *e*; 3) czasu przeszłego przysłówkowy (nieodmienny, zaprzeczony) na *szy* lub *wszy* n. p. *zgniółszy*, *zbiwszy*; 4) czasu przyszłego odmienny n. p. *mający*, *a*, *e* *pisać*, *mający*, *a*, *e* *orać*, i przysłówkowy n. p. *mając* *pisać*, *mając* *orać*. Po stronie biernej imiesłów 1) czasu przeszłego odmienny na *ty*, *ta*, *te*, lub *ny*, *na*, *ne*, n. p. *bity*, *a*, *e*; *pisany*, *a*, *e*; 2) imiesłów przysłówkowy współczesny n. p. *będąc* (*bywając*) *bitym*, *a*, *em*; *będąc* (*bywając*) *pisanym*, *a*, *em*; 3) przysłówkowy przeszły (zaprzeczony) n. p. *bywszy* *pisanym*, *a*, *em*; *bywszy* *bitym*, *a*, *em*, *zostawszy* *napisanym*, *a*, *em*; *zostawszy* *nabitym*, *a*, *em*; 4) imiesłów czasu przy-

szłego odmienny n. p. *mający, a, e, być (zostać) bitym, a, em (nabitym, a, em)* i przysłówkowy n. p. *mając być (zostać) bitym, a, em, (nabitym, a, em)*.

Imiona. Na chrzcie świętym otrzymuje dziecię jedno lub kilka imion świętych Pańskich, przez co równocześnie oddaje się je pod szczególną opiekę patrona w Niebie. Każdy naród posiada pewną liczbę imion osobowych czyli własnych, które powstały w jego języku, miały pierwotnie jakieś znaczenie n. p. imiona naszych królów Bolesław (t. j. »wiele sławy«), Mieczysław i t. d. Spis imion polsko-słowiańskich podaje autor »Księgi rzeczy polskich« z taką uwagą: »Polacy posiadają tyle imion narodowych i spolszczonych, tylu w własnym narodzie zasłużonych pradziadów, mężów błogosławionych i świętobliwych, którzy je niegdyś nosili, że nie mają żadnej potrzeby dla dziatwy swojej pożyczać imion cudzoziemskich«.

Imitować, naśladować; — imitacya, naśladownictwo.

Immatrykulacya jest to wpisanie nowo wstępujących uczniów szkół wyższych do księgi zwanej matrykulą. Immatrykulacya równa się zatem przyjęciu ucznia do szkoły wyższej, n. p. do uniwersytetu.

Imigrant, człowiek, przybywający z innych krajów na osiedlenie. Jest to jakby »przychodźca« w przeciwieństwie do: »wychodźcy«, »emigranta«, który opuszcza ojczyznę dla zamieszkania w obcej ziemi.

Imparcyalność znaczy bezstronność; **imparcjalny** — bezstronny.

Imperator, tytuł wodzów w starożytnym Rzymie, przeszedł później na cesarzy. W średnich wiekach zwał się tylko cesarz po łacinie *imperator*, cesarstwo zaś *imperium*.

Imperfectum jest łacińską nazwą czasu, oznaczającego czynność przeszłą

niedokonaną, lub taką, która się odbywała równocześnie z czynnością inną n. p. czytałem książkę, pisałem list; gdy chodziłem (t. j. równocześnie z mojem chodzeniem) deszcz padał.

Imperial, pieniądz złoty rossyjski wartości 10 rubli srebrnych. Od r. 1817 bito w Rosyi tylko półimperiały wartości 5 rubli i 15 kopiejek srebrnych t. j. około 10 guldenów; obecnie od r. 1896 biją imperiały po 10 rubli złotych.

Imperial (czytaj: eperial), dosłownie: cesarski, oznacza: 1) przedni gatunek jakiegoś towaru, n. p. papier przedni dużego formatu, ser i t. p. 2) siedzenie na wierzchu wozu tramwajowego lub omnibusu.

Impet znaczy zapęd, siła. **Impe tyk, człowiek gwałtowny, porywczy.**

Imponować, przedstawiać komuś swe zalety duszy lub ciała, albo czynny swoje w taki sposób, ażeby obudzić dla siebie szacunek, strach, podziw i t. p.

Import znaczy przywóz towarów z zagranicy. Zapomocą importu ludność zaspokaja swoją potrzebę towarów, których sama wytworzyć nie może, albo których nie może wytworzyć równie dobrze lub tanio. Importowany towar robi konkurencyę krajowemu i przez to może szkodzić krajowym producentom. Dlatego import bywa ograniczony cłami ochronnemi. Zob. Cło i Bilans.

Impotencya jest to niemoc płciowa u mężczyzn. Rozróżnia się impotentia cocendi i impotentia generandi, czyli niemożność spółkowania i niemożność płodzenia potomstwa. Jeżeli jest udowodnionem, że mąż w czasie zawarcia małżeństwa był dotknięty impotencyą, to małżeństwo uważa się za nieważne.

Impregnacya jest to napojenie ciała stałego cieczą lub roztworami n. p. drewna roztworami solnymi dla nadania mu trwałości. Kostki drewniane,

którymi brukuje się ulice, progi kolejowe są impregnowane.

Impresario nazywa się przedsiębiorca, urządzający przedstawienia teatralne, koncerty i zawierający w tym celu umowy z artystami.

Imprimatur, z łacińskiego dosłownie: niech się drukuje, wolno drukować. Takie pozwolenie pisze władza duchowna (biskup lub konsystorz), jako władza cenzuralna, na książkach do nabożeństwa lub innych dziełach duchownych.

Improwizacya wygłoszenie utworu, mowy albo wiersza bez przygotowania i namysłu, od razu, słowem żywym, nie pisanem. Ludzi posiadających taką niezwykłą zaiste zdolność, nazywamy **improvizatorami**, których dawniej, gdy pisma i druk nie znano, wielu bywało na świecie. Najślawniejszym w Polsce improvizatorem był Adam Mickiewicz, z którego improvizacyj zachowało się tylko kilka. Ludzie współcześni Mickiewiczowi wpadali w zachwyt, kiedy poeta improvizował. Sławna »Improwizacya Konrada« w trzeciej części Dziadów jest arcydziełem, wysnutem w chwili wielkiego natchnienia. Żyjąca dotąd w Warszawie poetka Jądwiaga Łuszczewska (Deotyma) wypowiada od razu po kilkadziesiąt i kilkaset wierszy z nadzwyczajną łatwością, często na zadany umyślnie przedmiot. Człowiek improvizujący znajduje się w stanie duchowego podniecenia.

Impuls znaczy pochoć, bodziec, zachęta, początek, n. p. Bismarck to dał impuls do powszechnego powiększenia wojsk w Europie.

Imputować coś komuś znaczy tyle co: obwiniać kogoś o coś.

Inauguracya. Tak się nazywają uroczyste rozpoczęcie jakiejkolwiek czynności. Przez inauguracyą roku szkolnego rozumiemy więc uroczyste rozpoczęcie nauk po wakacjach. Mówimy też o inauguracyi budynków t. j. o ich

poświęceniu i oddaniu do właściwego użytku.

In blanco zob. Blanco.

Incognito (czytaj: inkognito) znaczy dosłownie: w niepoznaniu, lub bez chęci zostania poznanym. Książęta z rodów panujących, a niekiedy i sami monarchowie podróżują incognito i w takich razach przybierają obce nazwiska. A choć często wiadomem bywa przybycie ich i pobyt, wszakże skoro z góry zapowiedziano, iż chcą zachować incognito, nie okazuje się osobom tym honorów i nie składa hołdów publicznych, jakie oddawane bywają zazwyczaj, gdy podróżują jawnie.

In corpore, (czytaj: in korpore), w całości, w pełnym składzie. Na przykład: »Wydział krajowy pojawił się in corpore« to znaczy, iż byli tam wszyscy bez wyjątku członkowie Wydziału krajowego.

I. N. D. początkowe litery trzech wyrazów łacińskich »in nomine Domini (Dei)«, znaczy w imię Boga (Pana). Jest to hasło, pod którem chrześcijanie rozpoczynać powinni wszelką czynność, gdyż jak mówi Pismo św., czy jemy czy pijemy, czy cokolwiek innego robimy, wszystko na chwałę Boga czynić mamy.

Ind, Indium, pierwiastek chemiczny, jeden z rzadszych. Metal podobny do cynku, lecz mniej kruchy.

Indagacya oznacza badanie, przesłuchiwanie, t. j. czynność, której dokonywa n. p. sędzia śledczy, przeprowadzający dochodzenie w pewnej sprawie karnej.

Indemnizacya. Wyraz łaciński, znaczy tyle co odszkodowanie, wynagrodzenie szkody, zrządzonej komuś przez to, że mu bądź za jego zgodą i przyzwoleniem, bądź nie pytając się go o pozwolenie, a więc przymusowo, odjęto czyto własność jakiegoś przedmiotu, czy jakieś prawo lub przywilej, w drodze ustawy, dla dobra powszechnego. U nas wyrazu »indemnizacya« używa się po-

wszechnie i przede wszystkim dla określenia odszkodowania, jakie przyszano właścicielom majątków ziemskich za zniesioną w r. 1848 pańszczyznę i połączone z nią powinności poddańcze. Zob. Pańszczyzna (zniesienie pańszczyzny w Galicji). Wartość zniesionej pańszczyzny czyli suma potrzebna, by wszystkim właścicielom wypłacić odszkodowanie, wynosiła bez mała 78 milionów guldenów. Na spłacenie ich rząd począł już w r. 1853 pobierać dodatki do podatków, płaconych na rzecz indemnizacyjnych funduszów w galicyjskich, tak bowiem nazwano fundusze, które miano utworzyć dla wypłacenia indemnizacji. Funduszów tych było 3: 1) wschodnio-galicyski, 2) zachodnio-galicyski i 3) krakowski. Na rzecz ich pobierano w r. 1853 już $8\frac{3}{4}$ krajcara konwencyjnego; w r. 1854 już $11\frac{1}{4}$ krajcara konw., w r. 1859 50, w latach od r. 1864—1877 51 kr. od każdego guldenu opłaconego podatku bezpośredniego, tak, że ludność Galicji zapłaciła od r. 1853—1889 r. sumę 101,601.865 zł. w tych dodatkach. Te wpłaty nie wystarczyły jednak i skarbu państwa dodać musiał w tym samym czasie sumę: 93,547.560 złr. Sum tak znacznych potrzeba było na ten cel z następujących powodów: 1) państwo nie miało owej kwoty 78 milionów, którą trzeba było wypłacić tytułem odszkodowania, lecz wypuściło w zamian jej papiery zwane obligacyami indemnizacyjnymi a papiery te obowiązało się spłacić czyli umorzyć w ciągu lat czterdziestu i płacić od nich 5 procent rocznie właścicielom tych obligacji. 2) Papiery te emitowano czyli wydano dopiero w 10 lat po zniesieniu pańszczyzny, a za te 10 lat musiało państwo tym, którym odszkodowanie przyrzekło, spłacić odsetki od kapitału nie wypłaconego w właściwym czasie, przez co wzrosła suma długu indemnizacyjnego wszyst-

kich 3 funduszów prawie do 97 milionów. Takie były potrzeby funduszy a pokryto je, jak widzieliśmy, w prz ważnej części dodatkami krajowymi, które płacili obdarowani, (101,601.865 zł.) w mniejszej zaś części subwencjami, które dał skarb państwa (93,547.560 złr.). Nadto rząd, niepomni postanowień patentu z 17 kwietnia 1848 r., którym pańszczyznę »darowano« i obiecano właścicielom wynagrodzić »ze skarbu państwa«, uważał owe subwencje za zwrotne i długie lata domagał się od kraju ich zwrotu. Tylko wytrwałości sejmu, który pretensyi tej nigdy uznać nie chciał, lecz domagał się od rządu zwrotu tych 101 milionów, które ludność kraju wpłaciła w dodatkach do podatków, zawdzięczać należy, że ostatecznie sprawa została załatwioną ugodą, w r. 1890 zawartą, w myśl której wzajemnie pretensye kraju i państwa zostały umorzone a obowiązki ich wobec funduszów indemnizacyjnych na przyszłość ściśle określone. Po zawarciu tej ugody kraj objął w r. 1891 zarząd funduszów indemnizacyjnych a przez konwersję rentę długu tego, który już z rokiem 1898 miał być całkiem umorzony, rozłożył jego ciężar na dalsze lata i umożliwił sobie użycie dodatków dawniej na spłatę tego długu przeznaczonych, na cele służące do podniesienia kraju. Od r. 1853 do r. 1893 ciążyła na kraju rzekoma »darowizna« pańszczyzny, obciążając jego ludność nadmiernym ciężarem, który nie pozwolił sejmowi łożyć dostatecznie ani na oświatę ani na podniesienie dróg, ani na regulację rzek, pochłaniał bowiem większą część dodatków, opłacanych przez tych, co mieli być obdarowanymi, jak i przez tych, co mieli otrzymać odszkodowanie. (Zob. Konwersya).

Independenci, czyli niezależni, są sekta założona w Holandyi przez Jana Robinsona r. 1610. Twierdzą oni, że

pojedyncza gmina religijna powinna być niezależna od powszechnej zwierzchniczej władzy kościelnej; członkowie zaś gminy każdej są zależni od urzędu parafialnego, który sami sobie obierają. Sekta ta przeniosła się później do Anglii i Ameryki a doszła w Anglii do wielkiego znaczenia za czasów rewolucji angielskiej.

Index lub indeks, słowo łacińskie, znaczy spis, n. p. spis, rzeczy na końcu książki. Indeks *lectionum* t. j. lekcij nazywa się książeczka legitymacyjna uczniów uniwersytetu, w której jest spis wykładów, przez nich słuchanych i potwierdzenie profesorów, że na nie uczęszczają. *Index librorum prohibitorum*, czyli spis książek zakazanych przez cenzurę kościelną, wychodzi od r. 1557 w Rzymie.

Indo-europejskie ludy czyli Aryowie zob. Aryowie.

Indolencja, znaczy nieudolność, nieporadność, niedołężność.

Indos lub giro zob. Żyro.

Indukcja jest to pewien sposób rozumowania czyli wnioskowania. Zob. Wniosek.

Indukcja. W fizyce używa się słowa indukcyja na oznaczenie czyli nazywanie zjawisk, które spostrzegamy na ciałach umieszczonych albo poruszanych w pobliżu, czyli jak się wyrażamy, »w polu działania« innych ciał. Te zjawiska przypisuje się wpływowi owych ciał lub raczej wpływowi ich otoczenia czyli »pola«. Stąd wyrażenie »przez indukcyę« znaczy tyle co »przez wpływ«. Indukcyja elektrostatyczna znaczy tyle co elektryczna influencyja (zob.). Indukcyja elektryczna zwana też galwaniczną lub voltaiczną: Kiedy do pasma przewodniego, w którym płynie w jakimkolwiek bądź sposób wzbudzony prąd elektryczny, zbliżamy równoległe do tegoż pasma część in-

nego pasma zamkniętego, w którym dąta prądu nie było, spostrzegamy, że w czasie tego zbliżania powstaje w niem prąd elektryczny, trwający tak długo, jak długo trwa ruch pasma. Ten prąd nazywa się wzbudzonym przez indukcyę elektryczną, lub indukcyjnym, prąd zaś pierwszy indukującym. Kierunek tego prądu jest, przy zbliżaniu obu pasm, przeciwny kierunkowi prądu indukującego. Przy oddalaniu obu pasm spostrzegamy znowu prąd indukcyjny, ale o kierunku przeciwnym poprzedzającemu, a więc zgodnym z kierunkiem indukującego. Kiedy odległość pomiędzy obu pasmami się nie zmienia, niema prądu w pasmie drugim. Taki sam skutek, jak zbliżanie i oddalanie pasma, sprawia zamykanie i przerywanie prądu w pasmie pierwszym, do którego równoległe, ale nieruchomo, umieszczono pasmo drugie. Każdemu zamknięciu prądu w pasmie pierwszym towarzyszy powstanie krótkotrwałego prądu indukcyjnego w pasmie drugim o kierunku przeciwnym kierunkowi prądu indukującego, każdemu zaś przerywaniu, powstanie krótkotrwałego prądu indukcyjnego, o kierunku przeciwnym poprzedniemu. Tak powstające prądy indukcyjne są prądami przerywanymi, o kierunkach zmieniających się raz po raz; nazywamy je prądami przemiennymi w przeciwstawieniu do prądów jednokierunkowych, jakich dostarczają ogniwa, baterye elektryczne lub maszyny dynamoelektryczne. Do wytwarzania takich prądów służą przyrządy zwane induktorami (zob.), a także magnetoelektryczne maszyny (zob.). Indukcyja magnetoelektryczna: Pomysłmy wydrążony walec, owinięty raz koło razu skrętami izolowanego drutu. Kiedy do wnętrza tego walca wsuwamy jeden biegun magnesu, powstaje w owijającym go drucie prąd elektryczny, trwający tak długo, jak długo magnes się

Himalajów rozciąga się rozległa równina, której połacie wschodnią przepływa Ganges — jest to kraj zwany Hindostanem; połacie zachodnią przepływa Indus; dorzecze Indusu jest żyzne tylko w górnej części zwanej Pendżab, t. j. Pięciorzeczce. Rodzi się tam nie tylko zboże wszelkiego rodzaju i ryż, ale też wywożą corocznie ogromne ilości bawełny, opium, cynamonu, chininy, kawy i herbaty. Równina ta, silnie zaludniona, ma dziesięć miast liczących przeszło 100.000 mieszkańców, stolica zaś Kalkuta liczy ich milion. Na południu Hindostanu rozpościera się trójkątny półwysep, zwany Dekanem. Jest to wyżyna stromo spadająca ku zachodowi, a przechodząca w bagnistą nizinę ku wschodowi; jest ona mniej żyzna, zato obfituje w złoża wszelkich drogich kamieni: diamentów, smaragdów i t. p. Gęsto zaludniony jest Dekan tylko na wybrzeżach, gdzie ludność trudni się przemysłem i handlem. (Na zachodnim wybrzeżu jest port Bombay, na wschodnim port Madras). Całe Indie wschodnie należą do Anglii a królowa angielska ma tytuł cesarzowej indyjskiej. Indie Przedgangesowe są 7 razy większe od Austrii i liczą 300 milionów mieszkańców. Ludność należy do białej rasy, zowie się Hindusami, osiągnęła wysoką oświatę, ma starożytną literaturę (t. zw. sanskrytą) i rozwinęła rodzimy przemysł. Powszechną religią w Indiach jest Braminizm, nie brak jednak wyznawców Buddaizmu i Islamu. Indie przedgangesowe nie są ani w przybliżeniu tak ważne jak wschodnie, z powodu wielkiej górzystości. Tam się znajduje samoistne królestwo Siam, a reszta należy do Anglików i Francuzów (zob. Annam i Malakka). Z historii indyjskiej wiemy, że Indowie przybyli na 2000 lat przed Chrystusem do tych żyznych krajów z północy, wyparli stamtąd lub zawojowali

Murzynów i niebawem rozwinęli wielką oświatę, o której świadczą ich księgi święte zwane Wedami, religijne i prawne zwano Manu i wiele innych (epopeja Michabharata i Ramajana). Podzielili się niebawem na kasty (stany), z których kapłańska kasta czyli Braminów i kasta wojowników stanęły nad resztą ludności t. zw. pariasami, z którymi obchodzono się gorzej niż z niewolnikami. Przeciw Braminom, w obronie ubogich, wystąpił w VI wieku Budha. Aleksander W. podbijając Azyę dotarł aż do Indyi i zajął Pendżab. Po jego śmierci uwolnili się książęta indyjscy od zależności, ale walczyli ciągle z ludami dzikimi, koczowniczymi, napadającymi bogate ich kraje. W średnich wiekach panowali nad częścią Indyi Arabowie, przez których ręce szedł cały handel Europy z Indyami. Potem zawojowali je Mongołowie. Przy końcu XV wieku znalazł pierwszy Vasco de Gama (zob.) morską drogę z Europy do Indyi. Wskutek tego szły tam odtąd liczne kolonie portugalskie, holenderskie i francuskie a wreszcie angielskie. Anglicy podbijali powoli ale statecznie księstwa indyjskich — a w r. 1858 stali się panami Indyi Wschodnich.

Indye Zachodnie zob. Kolumb.

Indyferentyzm znaczy obojętność w rzeczach wiary i religii; nie zaprzecza on religii, ale nie praktykuje jej. Uważa każdą religię za dobrą i prowadzącą do celu. Różne zaś religie są według zasad indyferentyzmu odmiennymi formami jakiejś ogólnej religii, które wywołał charakter narodu i inne warunki jego życia. Wynika stąd potrzeba, żeby każdy naród miał swą religię narodową i swój Kościół narodowy. Takie zapatrywanie jest w gruncie fałszywe, gdyż, jeżeli weźmiemy pod uwagę rozmaite religie, to widzimy w nich sprzeczność; trudno zaś przypuścić, aby wszystkie przeciwne sobie zapatrywania, które głoszą rozmaite re-

ligie, były prawdziwe, gdyż prawda jest tylko jedna. Nie można więc stawiać wszystkich religij na tym samym stopniu. Niewłaściwe jest także dążenie do jakiejś religii narodowej, gdyż wszyscy ludzie bez względu na to, jakiego są stanu lub narodu, w stosunku do Boga mają ten sam cel, mianowicie, aby Go poznać, ukochać i wiernie Mu służyć. Co się zaś tyczy czci należnej Bogu, to także jest jasną rzeczą, że, ponieważ ludzie mają te same obowiązki względem Boga, powinni Go także w ten sam sposób czcić, zwłaszcza w taki sposób, który sam Bóg podał. Cześć zatem, jeżeli chodzi o istotny jej wyraz, musi być ogólną i tą samą dla wszystkich narodów.

Indygenat, wyraz łaciński, używany na oznaczenie aktu, którym komuś obcemu w państwie przyznaje się prawa, jakie służą obywatelom tego państwa, jest to więc akt nadania komuś obywatelstwa jakiegoś państwa. W Polsce przez wyraz ten rozumiano akt, którym ktoś nie mający szlachectwa polskiego ale będący szlachcem jakiegoś obcego państwa, n. p. Francji, Niemiec, Włoch, uzyskiwał prawo korzystania z przywilejów i praw, jakie przysługiwały szlachcie polskiej, zostawał więc zaliczonym do tej szlachty, mógł nabywać dobra ziemskie w Polsce, piastować godności i urzędy, dostępne tylko szlachcie, w służbie wojskowej i w Kościele, dalej w służbie publicznej, słowem korzystał z praw szlachcica polskiego, zachowując obcy herb i obce nazwisko. Indygenat nadawał albo król odpowiednim dyplomem, w uznaniu zasług dla Polski położonych, albo Sejm osobną uchwałą sejmową.

Indygowiec, z rodziny motylkowatych, obejmuje liczne gatunki roślin zielnych lub krzewiastych, rosnących w krajach międzyzwrotnikowych; niektóre z nich są ważne jako barwier-

skie, lekarskie lub ozdobne. Indygowiec barwierski z Ameryki południowej i środkowej dostarcza cennego barwika niebieskiego indygo zwanego. Barwik ten otrzymuje się z liści i łodygi tej rośliny, zebranych w czasie kwitnienia; wrzuca się je do kadzi napełnionych wodą, gdzie fermentując pozostawiają osad błękitny. Następnie ten osad gotuje się w kotłach miedzianych, wyciska w płótnie, dzieli się na kawałki sześcienne i suszy. Wysuszone indygo ma barwę błękitnofioletową lub błękitno-czarną. Najbardziej cenione są odmiany o połysku miedzianym, zawierające do 90% barwika.

Indyjski Ocean rozpościera się między Afryką od zachodu, Azją od północy, Australią od wschodu; na południu jest otwarty i łączy się z Oceanem Lodowatym południowym. Posiada dwie ogromne zatoki: Bengalską, między półwyspem Indyj a półwyspem Indo-Chińskim, i Arabską między Indjami, Arabią i Afryką. Zatoka Bengalska rozdziela się na dwie głębiej się wciskające zatoki: Zatokę Perską między Arabią a Persją, i Morze Czerwone między Arabią a Egiptem.

Indyk, kurak, odznaczający się woskówką, przedłużoną w soplowatą narośl; głowę i szyję ma nagą, brodawkami pokrytą, na podgardlu zwisają fałdy skórne (korale), które wraz z woskówką, w gniewie nabiegające krwią, pęcznieją. Pochodzi z Ameryki, gdzie w lasach dziko i gromadnie żyje i tam to polują na niego. — Dla smacznego mięsa i dla okazałości swej bywa indyk hodowany w większych gospodarstwach, a także jako przedmiot handlu. Chów jego, chociaż wymaga wiele staranności, opłaca się sownie.

Indyspozycya znaczy tyle co nie-
domaganie lub chwilowe nieusposobie-
nie do wykonania jakiejś czynności.

Indywidualność. Wyraz ten oznacza całość cech i znamion, któremi jednostka (rzecz lub osoba) pewnego rodzaju różni się od innych jednostek tego samego rodzaju. Indywidualnem nazywamy to, co właściwem jest pewnej tylko jednostce.

Indywiduum znaczy jednostka, osobnik, w przeciwieństwie do tłumu, grupy, gromady, społeczeństwa, jako zbioru większej ilości jednostek. Wyrazu indywiduum używamy nieraz w znaczeniu pogardliwem, mówiąc np. o człowieku złym, że jest lichem indywiduum, t. j. jednostką w społeczeństwie nieużyteczną lub wprost szkodliwą.

Inercya znaczy bezwładność, bezsilność.

Infamia, znaczy bezecność, bezeczne postępowanie. W znaczeniu prawniczym nazywa się tak utrata czci, ograniczenie praw obywatelskich, jako następstwo czynów karygodnych, niegodziwych, oraz zasądzenia wskutek procesu karnego. Współczesne prawo karne zna zupełną, częściową i czasową utratę politycznych praw honorowych (zob. Cywilna śmierć). W dawnych prawach następstwa infamii były o wiele sroższe. W prawie polskiem skazanie na utratę czci, czyli ogłoszenie kogoś wyrokiem sądowym za bezecnego albo infamisa, pociągało za sobą nie tylko ograniczenie w używaniu praw, ale wywołanie z kraju t. j. banicję. Prawo ziemskie polskie, jak i przyjęte z Niemiec prawo miejskie wyliczało czyny, za które spadała na obwinionego infamia. Prócz nieposłuszeństwa wyrokom sądowym, przechowywania zbrodniarzy, oszczerstwa i t. p. — należało tu także niezgodne z stanem życia n. p. zajmowanie się handlem lub szynkarstwem przez szlachcica. Prawo to zostało jednakże już w r. 1775 na sejmie polskiem zniesione.

Infant, Infantka — jest to w Hiszpanii i w Portugalii tytuł książąt i księżniczek domu królewskiego, z wyjątkiem następcy tronu, który w Hiszpanii nosi tytuł księcia Asturyi (od XIV. w.), a w Portugalii, aż do oderwania się Brazylii, miał tytuł księcia Brazylii. Tytuł infantów zatrzymują książęta hiszpańscy wówczas nawet, gdy wstąpią na tron obcego państwa. Używają go także i pretendenci do tronu hiszpańskiego, jak obecnie rodzina Don Carlosa.

Infanterya zob. Piechota.

Infekcya znaczy tyle co zakażenie; infekcyjne choroby są to choroby zaraźliwe.

Infinitivus jest łacińską nazwą tej formy czasownika, którą nazywamy trybem bezokolicznym lub bezokolicznikiem (zob. Tryby).

In flagranti t. j. »na gorącym uczynku« mówi się o pochwyceniu sprawcy w chwili czynu karygodnego. W takim razie odpada potrzeba przeprowadzenia dowodu, że oskarżony jest winien zarzuconego mu przestępstwa.

Infanty, po łacinie Livonia, kraj należący teraz do Rosyi, położony nad morzem Bałtyckiem a dolną Dźwiną oddzielony od Kurlandyi, sąsiadujący z Estonią od północy, ma 47.030 kilometrów kwadratowych powierzchni a 1,300.000 mieszkańców. Będąc przedłużeniem Bałtyckiej wyżyny ku północy obfituje, jak ona, w jeziora (Pejpus największe), jest miejscami piaszczysty i pełny zwałow zwirowych i głazów; lasy sosnowe, tu i owdzie olszyny i dębiny pokrywają jeszcze znaczne i zwarte obszary; w lasach wiele zwierza. Dawni mieszkańcy, fińscy Estowie i Liwowie, prawie całkiem wyginęli; na południu siedzą przeważnie Łotysze, w miastach koloniści niemieccy, wielu Polaków, Rosyan i Żydów. Główne miasto Dorpat; a nad wybrzeżem morskiem, zamkniętem wy-

dmami nieliczne przystanie: Pernawa i Ryga przy ujściu Dźwiny nad zatoką ryską. *Historya Inflant* wyjaśnia różnorodność jej ludności. Długo pozostawali Liwowie w pogaństwie. Pierwszy kazał im naukę Chrystową Mainhard, który został w r. 1170 arcybiskupem w Rydze, założonej wtedy przez kupców bremeńskich. Arcybiskupi utworzyli z początkiem XIII. wieku celem walki i obrony przeciw dzikim mieszkańcom Zakon Kawalerów Mieczowych. Zakon ten rychło zlał się z zakonem Krzyżaków (w r. 1234); odtąd zwrócił się przeciw arcybiskupom i zawojował cały kraj nad morzem Bałtykiem. Arcybiskupi szukali pomocy w Polsce a już Kazimierz W. był ich protektorem. W XVI. wieku zaczął zagrażać Inflantom wielki książę moskiewski. W r. 1561 poddał dla tego mistrz krzyżacki Kettler polskiemu królowi Zygmunтови Augustowi dobrowoltie Inflanty, za co otrzymał w lenno jako świeckie księstwo Kurlandję, oddzieloną wtedy od Inflant. Stefan Batory obronił Inflanty od napadów Iwana Groźnego, księcia moskiewskiego, i podzielił je w r. 1582 na trzy województwa: dorpackie (derpskie), wendeńskie i pernawskie. Za Zygmunta III. zdobyli Szwedzi pod Gustawem Adolfem Inflanty (w r. 1629): — usiłowania Polaków, aby je odzyskać napowrót były daremnie. Po długich wojnach otrzymała Polska w pokoju oliwskim w r. 1660 część Inflant t. zw. Inflanty polskie czyli województwo inflanckie z miastem Dynaburgiem, które do r. 1772 przy niej pozostało. Podczas nieszczęsnych wojen Karola XII. zajęła Rossya Inflanty szwedzkie i Estonię (1721 r.); w pierwszym zaś podziale Polski resztę kraju.

Influenca jest to choroba występująca nagninnie czyli epidemicznie, objawiająca się katarą, kaszlem, silną gorączką, bólami we wszystkich człon-

kach i znacznem osłabieniem. Podczas zwykłego kataru ludzie czują się zwyczajnie prawie całkiem zdrowymi i mogą oddawać się swoim zajęciom i pracom; osoby zaś dotknięte influencą czują się ciężko choremi. Przyczyną tej choroby mają być bardzo drobne prątki (bakterye). Influenca rozszerza się szybko między ludźmi, zajmując całe kraje. Rozpoczyna się dreszczem, silną gorączką, bólami głowy i osłabieniem ogólnem; występuje ociężałość członków, bole i kłucie w klatce piersiowej, niekiedy nudności i wymioty, czasem biegunka albo też zatkanie — kichanie, wypływ z nosa, katar oczu z światłowstrętem, chrypka, kaszel i t. d. W ciężkich wypadkach influeney bywa znaczne zajęcie mózgu (majaczenia, śpiączka, zapad). Przebieg jest szybki, 4—7 dni, i zwykle łagodny, niekiedy trwa choroba do 2 tygodni. Czasem przyłączają się ciężkie powikłania i występują następce choroby (zapalenie płuc, nerek, mózgu, ucha środkowego, rogówek i t. d.) Leczenie: spokój, odpowiednia dyeta, w początku stosując kalomel, a przeciw gorączce i bolowi głowy antipirinę, antifebrynę, fenaetylę, chininę; przeciw osłabieniu wino, koniak, kamforę. U koni przez nazwę influeney rozumiano różne choroby zakaźne. Właściwa influenza u koni, która jednak z influencą ludzi nie ma nic wspólnego, jest to choroba zakaźna, gorączkowa, połączona z ogólnem osłabieniem i zajęciem prawie wszystkich błon śluzowych. Objawy: wysoka gorączka do 42° C., puls niski, słabo wyczuwalny, chód chwiejny, śpiączka, brak apetytu (zwłaszcza do owsa, siana, słomy itd.), zatkanie, później rozwolnienie, morzysko, żółtaczką, wypływ z nosa i oczu, kaszel. Często występują obrzęki na nogach, podbrzuszu, przedpiersiu i na głowie — a niekiedy dołączają się różne powikłania (zapalenie płuc, mózgu, ścięgien, ochwat,

porażenie tyłu itd.) Rokowanie pomyślne, przebieg szybki, 3—6—10 dni, rzadko 2—3 tygodni. Dawniej do influenicy zaliczano także zakaźne zapalenie płuc albo i opłucnej u koni, które jednak stanowi odrębną zarazę, u koni występującą.

In folio, zowie się największy format czyli rozmiar książki drukowanej lub pisanej, t. j. arkusze nie są złożone w niej we czworo, ośmioro i t. d., lecz najwyżej we dwoje.

Informacya znaczy pouczenie, objaśnienie; ztąd informować kogoś znaczy pouczać kogo. Informować się znaczy tyle co dowiadywać się.

Infuła jest to mitra czyli nakrycie głowy, używane przez biskupów. Składa się ono z dwóch płaskich u góry spiczasto kończących się okładek, powleczonych jedwabną materyą z dwiema taśmami, z tyłu spadającymi. Użycie jej z początku nie było powszechne, zdaje się, że dopiero w X. wieku się ustaliło. W liturgii greckiej infuła jest podobna do mitry książęcej czyli korony, jakiej używali książęta. Mitra jest symbolem niezachwianych zasad i niezmordowanej wiary apostołskiej, jaką się ma odznaczać biskup. — **Infułat** jest to ksiądz świecki lub zakonny, który wprawdzie nie jest biskupem, ale ma przywilej papieski używania infuły i innych ubiorów biskupich w czasie odprawiania uroczystej Mszy świętej i przy obrzędach kościelnych. Zakonnik, który ma prawo noszenia infuły, nazywa się opatem; takimi są n. p. przełożeni klasztorów benedyktyńskich.

Infuzorye zob. Wymoczki.

Ingerenacya, wyraz łaciński, oznacza tyle, co uprawnienie do wykonywania jakiejś kontroli lub jakiegoś wpływu na działalność czy to osób, czy władz, które nie są wprost podleżące temu, kto ma owo uprawnienie do wykonywania ingerenicy. Tak n. p.

ma reprezentacya gminna ingerenicyę w sprawach szkolnictwa ludowego, to jest miejscowej szkoły, może bowiem czuwać nad jej rozwojem, zwracać uwagę władz szkolnych na jej potrzeby, jakkolwiek nie ma prawa bezpośredniego nadzoru nad nią; nadzór ten bowiem należy do Rad szkolnych.

Ingredienicye znaczy tyle co składniki.

Ingres (biskupi) jest to ceremonia, jaka ma być zachowaną przy pierwszym uroczystym wejściu biskupa do swego kościoła katedralnego. Zwykle wprowadza biskupa do katedry procesya złożona z duchowieństwa, bractw i cechów wśród śpiewu ludu i odgłosu dzwonów. Po tem uroczystem przyjęciu może biskup zwiedzać swoją dycecezę, przyczem również w odpowiedni sposób powinien być przyjmowany; ile razy wchodzi w granice jakiejś parafii, jako też, gdy prowadzi go do kościoła parafialnego. Ile razy biskup przyjeżdża do kościoła katedralnego na celebrę uroczystą, tyle razy kanonicy kapitulni i duchowieństwo przyjmuje go stojąc u drzwi kościoła. — W Polsce wojewodowie, starostowie odbywali także zazwyczaj uroczysty »ingres« czyli wjazd do swych województw, starostw i t. d.

Inhalacya, czyli wzięwanie, oznacza przyjmowanie leku w postaci pary lub mgły. Inhalacyj używa się w chorobach przewodów oddechowych zwłaszcza krtani, tchawicy i oskrzeli. Już samo wzięwanie pary wodnej sprawia ulgę chorym, cierpiącym na duszność. Jeżeli się zważy, że leki, wzięwane czyli wdychane przy inhalacyach, działają wprost na wnętrze krtani, tchawicy i oskrzeli, to łatwo pojąć skuteczność i wielką doniosłość tego sposobu stosowania leków w wielu chorobach.

Inicyały są to wielkie, mniej lub więcej ozdobne, jedno- lub wielobarwne.

litery, zaczynające wstęp albo rozdziały książek, druków i rękopisów.

Inicytywa znaczy dosłownie zaczęcie jakiejś czynności, zrobienie początku. Jeżeli zatem ktoś daje początek jakiemuś przedsięwzięciu, albo pierwszy daje pomysł do jakiejś pracy, mówimy, że od niego »wyszła inicytywa« i nazywamy go *inicytorem*. O człowieku, który z trudnością zdobywa się na rozpoczęcie jakiegokolwiek czynności, wykraczającej poza zwykły zakres jego zajęć, mówimy, że »brak mu inicytywy«.

Injekcja zob. Wstrzykiwanie.

Injuria, wyraz łaciński, znaczy tyle co krzywda lub bezprawie.

Inkasowie zob. Peru.

Inkaust zob. Atrament.

Inklinacja znaczy skłonność, przychyłność, pociąg do czegoś.

Inkluz jest to przywiązane do jakiejś rzeczy, jakoby w niej zamknięte, szczęście (n. p. w pieniądzu, »przynoszącym szczęście«). Wiara w inkluzy jest niedorzecznym przesądem.

Inkrustacja jest to wstawienie lub wprawienie w jakiś kamień, drzewo, stal i t. p. innego twardego materiału tak, że tworzy z niemi jedną powierzchnię. Zbytkowe wyroby stolarskie bywają ozdabiane przez wkładanie równo z płaszczyzną drzewa albo nieco wypukło żyłek, ozdób metalowych i t. d. Takie ozdoby wpuszczane w drzewo nazywają się *inkrustacją* a wyroby drewniane *inkrustowanymi*. W drzewie masywnem wycina się niekiedy wgłębiony wzór, zalewa łatwotopliwym aliazem z 2 części cyny i 1 części bizmutu, szlifuje równo z powierzchnią drzewa i otrzymuje tak pewnego rodzaju *inkrustację*. Prócz metalu używa się do *inkrustacji* kości słoniowej, perłowej masy i t. p. *Inkrustuje* się także wyroby złotnicze, broń i inne przedmioty. Zdarzają się nadto w kamieniach *inkrustacje naturalne*, które

tworzą się w ten sposób, że woda dostaje się w niegłębokie pęknięcia skał i osadza w postaci kryształów rozpuszczone w sobie części mineralne.

Inkryminować znaczy zarzucać coś komu, obwiniać kogoś o co, n. p. inkryminowany artykuł, jest to artykuł, z powodu którego zarządzono konfiskatę jakiegos pisma lub wytoczono jego autorowi proces prasowy.

Inkubacja czyli wylęganie. Żadna z chorób zakaźnych nie wybucha bezpośrednio po zarażeniu się ustroju zarazkiem chorobotwórczym, ale zawsze upływa pewien czas, od kilku godzin do kilku dni, miesięcy, a nawet dłużej, nim wystąpią właściwe pewnej chorobie objawy. Czas ten zowie się w medycynie okresem wylęgania się (okresem inkubacyjnym) i oznacza okres od chwili zarażenia się do wybuchu choroby. Zjawisko to tłumaczy się w ten sposób, że zarazki danej choroby dostawszy się do ustroju rozwijają się w nim prędzej lub powolniej — a objawy właściwe pewnej chorobie występują dopiero wtedy, gdy bakterye się rozwinęły — albo też ich produkty w ilości dostatecznej do wywołania choroby się nagromadziły. Okres ten wylęgania wynosi n. p. dla dyfteryi 2—8 dni; dla ospy, szkarlatyny około 9 dni, dla odry około 13 dni. Przy wścieklicznie okres ten trwa zwykle bardzo długo, kilka miesięcy a nawet przeszło rok.

Inkunabuły. Tak nazywają się książki, drukowane w początkach istnienia sztuki drukarskiej, a mianowicie te, które wydano według jednych przed 1500, według innych przed 1546 rokiem. Ponieważ książki w języku polskim zaczęto drukować dopiero w XVI. wieku, około 1520 roku, przeto epoka inkunabułów naszych przypadałaby na lata 1520—1546. Inkunabuły, wogóle wzięwszy, należą do rzadkości biblio-

graficznych a wartość ich cenioną bywa nierzaz na wagę złota.

Inkwizycya. Kościół już od najdawniejszych czasów występował przeciwko heretykom czyli kacerzom i karał ich karami kościelnymi, nigdy zaś nie wykonywał na nich kary śmierci, gdyż to sprzeciwia się duchowi Kościoła katolickiego. Ale państwa chrześcijańskie w wiekach średnich, ponieważ były ściśle związane z Kościołem, uważały ludzi uznanych przez Kościół za heretyków, jako niebezpiecznych dla państwa i karały ich więzieniem, konfiskatą dóbr, a nawet karą śmierci. Do Kościoła więc należał wyrok uznający kogoś za kacerza, lub nie, jako też kary kościelne, a państwo ze swojej strony karało swemi karami heretyków przez Kościół potępionych. Z początku nie było osobnych sądów kościelnych, któreby się wyłącznie zajmowały heretykami — dopiero sobór w Tuluzie w r. 1229 ustanowił taki sąd stały i nakazał biskupom, aby w każdej parafii wyznaczyli jednego księdza i kilku świeckich, którzyby czuwali nad wiernymi, a heretyków potępiali. Papież Grzegorz IX. powierzył w r. 1232 tę sprawę Dominikanom. Papież Paweł III. w r. 1542 ustanowił główny trybunał inkwizycyjny w Rzymie, który rozszerzył potem Syxtus V. Zadaniem inkwizytorów było badać, czy kto jest kacerzem, jednać kacerzy z Kościołem, a upartych wydawać władzy świeckiej. Jeżeli gdzie indziej inkwizytorowie postępowali za surowo, była to wina pojedynczych inkwizytorów, a nie instytucji samej. — Co się tyczy inkwizycji hiszpańskiej, to miała ona charakter mieszany, gdyż była wprawdzie z prawa instytucją kościelną, ale w rzeczy samej zależała od władzy królów hiszpańskich. Papież Syxtus IV. groził nawet karami inkwizytorom, gdyby wbrew prawu zbyt ostro z winnymi

postępowali. Ale królowie hiszpańscy nie uwzględniali tego i używali inkwizycji do celów państwowych. Stąd też wina, jaka spada na inkwizycję hiszpańską, ciąży wyłącznie na władzy świeckiej, a nie na kościelnej. — W Polsce zjawiają się inkwizytorowie tylko przygodnie, w czasach szerszego się kacerstwa, a działanie ich nie miało szerszego znaczenia. — Inkwizycya w prawie znaczy tyle co śledztwo (zob.)

In majorem Del gloriam znaczy po polsku: Na większą chwałę Boga.

Inn jest to największy dopływ górnego Dunaju. Wypływa w Alpach Środkowych w Szwajcaryi, przepływa południową Szwajcaryę i północny Tyrol w kierunku północno-wschodnim, zamknięty ze wszech stron wyniosłymi grzbietami Alp. Koło Kufsteinu, położonego na niedostępnej skale, skręca w kierunku północnym do Niemiec na bawarską wyżynę, tworzy granicę między Niemcami i Austryą i uchodzi koło Passawy do Dunaju.

Innocenty. Imię trzynastu papieży, z których najsławniejszym był Innocenty III. (od r. 1198 do r. 1216). Bronił on dzielnie i wytrwale praw Kościoła wobec władzy świeckiej, zwłaszcza przeciw cesarzom z niemieckiego rodu Hohenstaufów (zob. Niemcy), odebrał dobra kościelne we Włoszech a wreszcie miał takie znaczenie i wpływ, że słuchali go wszyscy monarchowie Europy, których powstrzymał od wielu nadużyć względem poddanych i Kościoła. Pod koniec życia zwołał Innocenty III. sobór do Lateranu r. 1215, aby przeprowadzić do skutku wyprawę krzyżową i wydać rozmaite przepisy przeciwko kacerstwu. Nazywają ten sobór sejmem całego chrześcijaństwa, gdyż było na nim wielu książąt i królów. Innocenty XI., panujący od r. 1676 do r. 1689, przyczynił się do wyprawy Jana III. pod Wiedeń, otrzy-

mał po zwycięstwie chorągiew proroka, zdobytą na Turkach przez króla polskiego i zawiązał przymierze państw katolickich przeciw Turkom w r. 1684.

Innowacya, znaczy wprowadzenie nowej myśli, rzeczy lub czynu.

Innsbruck (mów Insbruk), stolica Tyrolu, liczy 25.000 mieszkańców. Leży nad rzeką Inn wśród pięknego alpejskiego krajobrazu nad ważną drogą prowadzącą do Włoch przez główny grzbiet Alp przełęczą Brennerską; ma wiele pamiątek (grobowiec cesarza Maksymiliana I. i pomnik Hofera). W Innsbrucku jest uniwersytet.

In octavo (czytaj: in oktawo), format czyli rozmiar książki, której arkusze złożone są w ośmioro, jak tej Encyklopedyi.

Inowrocław lub Inowrocław, miasto w W. Księstwie Poznańskim, leży w rozległej dolinie Noteci i liczy 15.000 mieszkańców. Obok warzelni soli rozwija się w mieście przemysł fabryczny, przerabiający wytwory rolnictwa słynnej z żyzności ziemi kujawskiej.

In partibus (infidelium) jest to tytuł przyznawany prałatom kościelnym, którzy mają święcenia biskupie, ale nie posiadają w rzeczywistości diecezji. Nazwa ta pochodzi z owego czasu, gdy Saraceni zagarnęli wiele państw chrześcijańskich i wypędzili biskupów z ich stolic. Biskupów tych dodawali papież do pomocy biskupom rządzącym, aby wyręczyli ich w czynnościach kościelnych, wymagających biskupiego charakteru. Ponieważ później okazała się potrzeba takich biskupów, przeto papież mianowali odtąd stale biskupów, przywiązanych do stolic, zajętych przez niewiernych. U nas nazywają ich *suffraganami*, gdyż pomagają biskupom diecezjalnym w czynnościach kościelnych. Zwykle biskupi diecezjalni mianują ich *wikaryuszami* generalnymi, aby zastępowali w zarządzie dye-

cezyi. Obecnie używa się w tytule tylko wyrazu »in partibus«.

Insbruk zob. Innsbruck.

Inserat jest to ogłoszenie w gazecie, zwane także anonsem. Ostatnia lub kilka ostatnich stron dzienników zadrukowane są zazwyczaj inseratami, za które płaci się od wiersza kilka lub kilkanaście centów. Inserować znaczy ogłaszać w gazetach.

Inspekcya znaczy dosłownie obejrzenie, naoczne zbadanie, n. p. sądowe oględziny trupa, miejsca zbrodni lub gruntu spornego. Zazwyczaj jednak przez inspekcję rozumie się kontrolę, t. j. nadzór ze strony władz państwowych, które nazywają się wówczas także inspekcjami a ich członkowie inspektorami. Inspekcye takie są przeprowadzone zwłaszcza tam wszędzie, gdzie chodzi o czynności, wymagające zawodowej wiedzy i zręczności, jak w szkolnictwie, w leśnictwie, górnictwie, budownictwie, rolnictwie, w wojsku i t. d. Austria ma obecnie trzech generalnych inspektorów wojsk, oraz osobnych generalnych inspektorów piechoty, artyleryi, inżynierii, kawalerii i trenu czyli taborów. W Radzie Szkolnej krajowej jest ośmiu krajowych inspektorów szkół, czterech dla szkół ludowych, trzech dla szkół średnich gimnazjalnych, jeden dla szkół realnych i przemysłowych. W każdej radzie szkolnej okręgowej jest inspektor szkolny okręgowy, mający dozorować szkoły w całym powiecie. — Osobny urząd stanowi inspektorat przemysłowy we Lwowie dla Galicyi i Bukowiny, na którego czele stoi starszy inspektor przemysłowy.

Inspekta zob. Szklarnie.

Inspicyent z łacińskiego, dozoru-jący jakiegoś czynności.

Inspiracya znaczy natchnienie (zob.) — Nieraz mówimy o artykułach dziennikarskich, że są inspirowane n. p. przez rząd albo pewne stron-

nietwo polityczne, t. j. że owe artykuły zostały napisane w porozumieniu, z polecenia rządu albo kierowników stronnictw.

Instalacya jest to: 1) obrzęd, za pomocą którego wprowadza się kogoś w posiadanie urzędu, zwłaszcza urzędu i dóbr (beneficium) duchownych. W ścisłym słowniczku tylko kanonicy kapitulni obejmują swoją kanonię przez instalację, inni zaś księża obejmują swoje beneficya zapomocą t. zw. instytucyi. — 2) Urządzenie jakiegos zakładu n. p. szpitala, szkoły i t. d.

Instancya, wyraz łaciński, znaczy pierwotnie tyle, co prośba. Stąd mówi się o »zanoszeniu za kimś lub o coś instancyi«, co znaczy tyle, co zanoszenie prośb za kimś lub o coś. Oprócz tego ma dziś ten wyraz także inne znaczenie, używa się go bowiem dla oznaczenia władzy, do której ktoś, kto się czuje pokrzywdzonym w swych prawach orzeczeniem lub wyrokiem jakiejś władzy administracyjnej lub sądowej, ma się odnieść z rekuresem (zob.) apelacją lub zażaleniem, aby uzyskać sprawiedliwość. W tem znaczeniu każda władza orzekająca lub wyrokująca jest instancyą, ponad którą — jeśli to nie jest instancya najwyższa — są dalsze instancye. Jaki jest tok instancyj władz administracyjnych zob. Administracya; jaki jest tok instancyj władz sądowych zob. Sądy.

Instrukcyja znaczy wskazówka, objaśnienie, pouczenie, przepis, a także rozkaz albo polecenie, dokładnie określone. Instrukcyje daje n. p. przełożony podwładnemu, który ma wykonać pewne czynności; władza wydaje instrukcyje, jak w pewnych wypadkach należy postępować. Posłowie otrzymują instrukcyje, kiedy są wysyłani do obcych państw i t. p. — Instrukcyje sejmikowe w Polsce nazywały się spisane na sejmikach przez zgromadzoną szlachtę jej żądania i życze-

nia, które wręczano jako »naukę« posłom, wybranym na Sejm Walny. Posłowie, którzy w Polsce byli przedstawicielami województw, musieli ściśle przestrzegać danej im instrukcyi, którą oblatowano, t. j. wpisywano do ksiąg sądowych. Zob. Sejm w Polsce. — Instruktorem nazywa się nauczyciel, zwłaszcza prywatny.

Instrumenta muzyczne, są to narzędzia, służące do wydawania dźwięków. Ponieważ wywołanie dźwięków polega na tem, iż wprawiamy w ruch drgający powietrze otaczające nasze ucho, przeto wedle sposobu w tym celu zastosowanego, dzielimy instrumenta muzyczne na trzy rodzaje. I. Instrumenta strunowe, przy których nadajemy powietrzu ruch drgający za pośrednictwem strun drgających. Stosownie do środków, zapomocą których wprawiamy struny w drganie, instrumenta są albo trącane (szczypiane) albo smyczkowe, albo młotkowe. Przy potracanych wprawiamy struny w drganie palcami (n. p. gitara, cytra, harfa); przy smyczkowych pociągając smyczkiem po strunach (skrzypce, basetla), przy młotkowych uderzając o struny młoteczkami (n. p. cymbalki, fortepian). II. Instrumenta dęte, przy których wprawiamy w drganie powietrze, znajdujące się zewnątrz instrumentu; drganie to udziela się powietrzu otaczającemu instrument i uchu naszemu. Wedle materyału, z jakiego zrobione są instrumenta dęte, rozróżniamy instrumenta dęte drewniane (n. p. flet, klarnet) i metalowe (n. p. trąba). Liczne różnice zachodzą między instrumentami dętymi pod względem sposobów, które pozwalają nam wprawić w drganie powietrze, znajdujące się wewnątrz instrumentu. Instrumentem, składającym się niejako z całego szeregu instrumentów dętych, zarówno drewnianych, jak metalowych są organy. III. Instrumenta uderzane czyli per-

kusyjne, przy których wywołujemy drganie powietrza w ten sposób, iż przez uderzenia wprawiamy w drganie sam instrument (n. p. bęben, kotły, dzwony). Wszystkie te instrumenta nazywają się muzycznymi, gdyż służą niemal wyłącznie do wykonywania utworów muzycznych. Grania na instrumentach muzycznych trzeba się osobno nauczyć; czasem jest to rzeczą dość łatwą, czasem bardzo nawet trudną i wymaga wieloletniej wytrwałej pracy. Ludzi, umiejących doskonale grać na muzycznym instrumencie, nazywamy wirtuozami. — Wyrabianie instrumentów muzycznych wymaga dobrego materiału i wielu trudów; z tego powodu są też one w większej części kosztowne. Za dobre n. p. skrzypce, pochodzące zwłaszcza z dawniejszych — dziś już nie istniejących — fabryk, płaci się po kilkaset i więcej guldenów. — Instrumentalną muzyką nazywa się muzyka wykonana przy pomocy instrumentów muzycznych; przeciwieństwo stanowi muzyka wokalna, t. j. śpiewana.

Instrumentacja. Ułożenie utworu muzycznego takie, aby mogła go wykonać orkiestra (zob.), nazywa się instrumentacją. Instrumentując utwór muzyczny, trzeba dokładnie oznaczyć, co każdy instrument w orkiestrze ma grać, aby całość brzmiała dobrze. Zwykle ten, który komponuje jakiś utwór, sam go instrumentuje czyli układa na orkiestrę; często jednak ktoś inny instrumentuje utwór, który pierwotnie był n. p. przeznaczony tylko do odegrania na fortepianie. Instrumentacja jest rzeczą trudną i wymaga osobnej nauki.

Instygator oznacza dosłownie tego, który pewien ruch wywołał, instygował t. j. kogoś podburzał, podniecał, zachęcał do jakiegoś czynu, zazwyczaj karygodnego. W Polsce nazywano publicznego oskarżyciela, działającego w imieniu prawa, zatem dzisiejszego

prokuratora państwa, instygatorem. Tak zwani zaś instygatorowie trybunalscy byli to starsi woźni przy trybunałach.

Instynkt. Przypatrując się życiu zwierząt, spostrzegamy u nich liczne czynności, jakoby z góry obmyślane i rozważone. Do takich czynności należy n. p. budowanie gniazda, chronienie się przed zimą do krajów południowych i t. d. Ponieważ nie przypuszczamy, aby tego rodzaju zachowanie się wynikało rzeczywiście z rozumnego zastanawiania się nad środkami i skutkami działania, przeto przypisujemy zwierzętom tylko wrodzony popęd do wykonywania takich czynności. Popęd ten nazywamy instynktem. Czynności instynktowe znajdujemy także u ludzi (n. p. ssanie niemowląt); ale im więcej rozwija się u człowieka rozum, tem więcej czynności instynktowe zanikają. Instynktowymi nazywamy nieraz niewłaściwie ruchy, które wykonywamy bez namysłu. Mówimy n. p. że widząc zbliżający się ku nam wóz, ustępujemy »instynktowo« z drogi.

Instytucja, wyraz łaciński, znaczy tyle, co urządzenie, zakład, a używa się w różnych znaczeniach. Tak n. p. mówiąc o zakładach dobroczynnych, o towarzystwach naukowych, istniejących w celu spełniania zakreszonego im w statucie zadania, nazywamy je »instytucjami«. Instytucjami zwimy też: banki, kasy oszczędności, towarzystwa zaliczkowe i t. p., dodając do słowa »instytucje« przymiotnik »finansowe«. Instytucja stanowi zazwyczaj osobę prawną (zob.). Zobacz też Corpus iuris i Instalacja.

Instytut znaczy tyle co zakład. Nazywają tak zwłaszcza zakłady naukowe i wychowawcze n. p. szkoły prywatne dla dziewcząt. Instytut francuski jest to najwyższa akademia we Francji (zob. Akademia). Instytut moralnie zaniedbanych dzieci

w Mokotowie pod Warszawą założył w r. 1830 Fryderyk hrabia Skarbek.

Insubordynacya zob. Subordynacya.

Insultacya znaczy obelgę, obrazę, znieważenie czynne; insultować tyle co znieważać.

Insurekcya zob. Powstanie.

Insygnia są to oznaki władzy, urzędu lub dostojenstwa. Oznakami n. p. władzy monarszej są berło i jabłko. Insygniami nazywają się zwłaszcza odznaki uniwersytetów (szkół najwyższych) t. zw. berła akademickie, które niosą przed profesorami słudzy uniwersyteccy (pedele) podczas uroczystych obchodów.

Insynuacya znaczy podejrzenie, posądzenie.

Intabulacya jest to wpisanie nabycia własności rzeczy nieruchomości do ksiąg hipotecznych; *extabulacya* — wykreślenie czyjegós prawa własności z ksiąg hipotecznych. Zob. Hipoteka i Tabula.

Intarsya. Sprzęty wykwintne nie fornierują często jednolitym fornierem (zob. Fornierowanie), lecz wyrzynają piłęczką różne wzory czyli ornamenta, po których wypadnięciu wstawiają taki sam wzór wycięty z fornieru innego gatunku drzewa lub kilku gatunków drzew zagranicznych. Takie fornierowanie z wkładkami wzorzystymi z innego fornieru nazywa się intarsyą.

Inteligencya znaczy rozum, rozsądek (zob.). Intelaktualnem nazywamy wszystko, co się odnosi do rozumu lub rozsądku. Inteligentnymi są ludzie rozumni i rozsądni. Często mówi się o inteligencyi w przeciwieństwie do mieszczaństwa i stanu włościańskiego. Wtedy przez inteligencyę rozumie się ogół ludzi, którzy oddają się pracy umysłowej n. p. księży, nauczycieli, urzędników, lekarzy, adwokatów i t. d., w odróżnieniu od ludzi żyjących z pracy rąk. Takie odgraniczenie nie znaczy jednak wcale, aby

się wśród mieszczaństwa i włościan nie znajdowali także ludzie prawdziwie inteligentni.

Intencya znaczy zamiar. Wartość moralna naszych postępów zależy głównie od tego, jakimi intencyami czyli zamiarami kierujemy się w działaniu. Ale dobra intencya sama nie wystarcza do cnotliwego życia, trzeba ją także w czyn wprowadzić. Na intencyę czyjąś znaczy tyle co na pożytek, na korzyść czyjąś. Modląc się n. p. na czyjąś intencyę, prosimy Boga, aby osoba, za którą się modlimy, doznała tego, co uważamy, że jest dla niej korzystnem.

Intenzywność znaczy moc, siła, natężenie. Tak n. p. dwa dźwięki mogą być zupełnie sobie równe prócz tego, że jeden z nich jest silniejszy niż drugi. Mówimy wtedy, że jeden z nich posiada większą od drugiego intenzywność, jest intenzywniejszy. Intenzywność pracy jest to usilność pracy; kto więc w krótkim stosunkowo czasie bardzo wiele zdoła zrobić, o tym mówimy, że pracuje intenzywnie.

Intercyza ślubna zob. Małżeński kontrakt.

Inderdykt zob. Kłątwa.

Internacyonal. Tak się nazywał międzynarodowy komunistyczny związek robotniczy, zawiązany w roku 1864 w Londynie, pod hasłem: »Proletaryusze wszystkich krajów, łączcie się!« Kierowała nim »rada generalna« mająca siedzibę w Londynie. Duszą związku był Karol Marks. Znaczenie internacyonalu polega na tem, że przyczynił się on do rozszerzenia zasad socjalistycznych, głoszonych przez Marksa, między robotnikami wszystkich krajów i w ten sposób wytworzył tę międzynarodową duchową spójnię socjalizmu, która i dziś istnieje, mimo że internacyonal skutkiem sporów wewnętrznych w roku 1876 się rozwiązał. (Zob. Komunizm i Socjalizm). Internacyonalny znaczy międzynarodowy, odno-

szący się do stosunków wielu narodów lub państw.

Interpelacya znaczy dosłownie zapytanie, a zwłaszcza zapytanie, zawierające w sobie jakiś zarzut. W Sejmie lub Radzie państwa nazywa się interpelacyą zapytanie wystosowane przez posłów do rządu, dlaczego w pewnej sprawie tak a nie inaczej postąpił, jak zamysła załatwić pewne sprawy i t. d. Interpelacya w Sejmie krajowym musi być podpisana przez 15 posłów, aby mogła być wniesiona; na rozprawę nad odpowiedzią rządu potrzeba zgody większości Izby.

Interpretacya znaczy wyjaśnienie, objaśnienie n. p. jakiegoś trudnego do zrozumienia wyrazu lub zdania. Prawnicy interpretują ustawy t. j. wykładają, jakie jest ich właściwe zastosowanie.

Interpunkcyja jest to użycie znaków pisarskich (przecinków, średników, kropek i t. d.) w piśmie i przepisy czyli reguły, nauczające kiedy je kłaść należy.

Interregnum, zob. Bezkrólewie. Interrexem czyli sprawującym władzę najwyższą w czasie bezkrólewia był u nas prymas Polski, arcybiskup gnieźnieński; on też kierował wyborem nowego króla.

Interwiew (mów: interwju), z angielskiego, oznacza rozmowę dziennikarza z jakąś wybitną osobistością (ministrem, posłem i t. p.) o sprawach publicznych, którą tenże ogłasza następnie w gazecie.

Interwał. Tak nazywa się w muzyce stosunek dwóch dźwięków ze względu na ich wysokość. Porównyując ze sobą poszczególne dźwięki, spostrzegamy, że albo są równie wysokie, albo że jeden z nich jest niższy a drugi wyższy. W tym wypadku mogą się różnić albo o pół tonu, albo o jeden, dwa, trzy i t. d. całe tony. Do oznaczenia dźwięku wyższego i jego stosunku do niż-

szego, służą osobne nazwy. Wychodząc od jakiegokolwiek dźwięku, nazywamy dźwięk o cały ton od pierwszego wyższy: sekundą; następny nazywa się tercya, po tercji następuje kwarta, dalej kwinta, sexta, septyma, oktawa, nona, decyma, undecyma. Oktawa jest więc dźwiękiem ósmym, licząc od pierwszego, i o siedm całych tonów od niego wyższym.

Interwencyja znaczy dosłownie pośredniczenie. Używa się tego wyrazu: 1) na określenie działania mocarstwa jednego na rzecz drugiego lub wmięszanie się jednych państw w sprawy państw drugih. Tak n. p. mówimy, że podczas ostatniej wojny Grecyi z Turcyą interweniowały (wykonały interwencyę) wielkie państwa europejskie, celem doprowadzenia do skutku pokoju. Interwencyja może być pokojowa (dyplomatyczna) lub też zbrojna (militarna), kiedy mocarstwo popiera swe pośrednictwo siłą zbrojną. 2) Na określenie czynności osoby trzeciej biorącej udział w sporze już istniejącym (prawnym). Interwenient albo żąda przedmiotu sporu dla siebie (interwencyja główna), albo przyłącza się ze swem żądaniem do jednej ze stron spór wiodących (pomocnicza); czasami łączą się te dwa rodzaje interwencyi. 3) O interwencyi w prawie wekslowem zob. Żyro.

Intonacyja znaczy rozpoczęcie śpiewu; zaintonować pieśń jest to tyle co zacząć śpiewać pieśń — n. p. ksiądz przy mszy św. intonuje po ewangelii »Credo« (wierzę). Intonacyą nazywamy także wydanie dźwięku wogóle, czy to zapomocą instrumentu muzycznego czy też głosu ludzkiego. Mówimy wtedy o intonacyi czystej lub nieczystej (wedle tego, czy wydany dźwięk jest dobrze dobrany), pewnej lub niepewnej, wedle tego, czy ktoś od razu lub nie od razu wydaje odpowiedni głos i t. d.

Introdukcyja znaczy wstęp, wpro-

wadzenie. W muzyce jest to część wstępna, początek niektórych utworów muzycznych.

Introligatorstwo, rzemiosło zajmujące się oprawą książek i wyrobem przedmiotów kartonowych (zob. Karton). Okładzinki książek okleja introligator papierem, płótnem, skórą, pergaminem; zaopatruje je w różne wyciski, często złoczone, albo w inne ozdoby metalowe lub z kosi słoniowej. Wykwintne introligatorstwo zalicza się do przemysłu artystycznego.

Intromissya jest to wprowadzenie kogoś przez władze sądowe w posiadanie rzeczy nieruchomej, n. p. majątku ziemskiego.

Intruz znaczy tyle co natręt, gość nieproszony, osoba, która narzuciła się towarzystwu, do którego nie należy.

Intuicya znaczy właściwie oglądanie, bezpośrednie widzenie. W znaczeniu przenośnem nazywamy intuicyą wszelką wiedzę, którą zdobywamy od razu, bez poprzedniego badania. Każdy pomysł, który przychodzi nam niejako sam z siebie a okazuje się trafnym, jest w tem znaczeniu intuicyą. Takie intuicyjne poznawanie prawdy przypisujemy zwłaszcza ludziom genialnym, którzy jakby na pierwszy rzut oka wykrywają prawdy, przystępne dla ludzi zwykłych dopiero po wielu trudach.

Inwalid jest to żołnierz, który stał się niezdolnym do wykonywania swego powołania. Żołnierze mogą być albo na pół inwalidami, jeżeli nie są zdolni tylko do służby na polu walki, ale służbę w obozie mogą pełnić, albo też zupełnymi inwalidami. W każdej armii istnieją osobne przepisy i urządzenia dla żołnierzy inwalidów, którzy stali się nimi wskutek wojen lub wskutek nieszczęśliwych wypadków czasie pokoju. W Austrii są oni umieszczani w t. zw. »Domach inwalidów«. Taki dom znajduje się we Lwowie. Prze-

nośnie nazywają inwalidami wszystkich, którzy wskutek niedomagania na zdrowiu, starości lub kalectwa, stają się niezdolnymi do spełniania swych obowiązków albo całkiem albo przynajmniej w części.

Inwazyja znaczy najazd, napad, n. p. pierwsza inwazyja Tatarów do Polski w r. 1241.

Inwektywa oznacza obrażający kogoś zarzut, obelgę, dotkliwą zniewagę słowną.

Inwentarz. Przez inwentarz rozumimy przede wszystkim ogół należących do jakiegoś majątku przedmiotów a dalej spis tych przedmiotów. Spisywanie inwentarza zowią inwentaryzacją. W gospodarstwie wiejskiem zowią żywym inwentarzem zwierzęta gospodarskie, martwym zaś maszyny i narzędzia. Dobrodziejstwem inwentarza nazywa się prawo spadkobiercy do zażądania urzędowego spisania inwentarza majątku dziedzicznego, co ma ten skutek, że spadkobierca odpowiada wtedy za długi zmarłego tylko o tyle, o ile do ich pokrycia majątek dziedziczony wystarcza.

Inżynieria, nauka o wykonywaniu budowli lądowych t. j. dróg, kolei, tunelów i mostów, jako też budowli wodnych, jak ubezpieczeń brzegów przy regulacji rzek, budowy kanałów, grobli, jazów, śluz, zbiorników, wodociągów i kanałów miejskich; zajmuje się także budową portów morskich i przystani rzecznych, nawodnieniem i osuszaniem gruntów (melioracye rolne). W szerszym zakresie obejmuje inżynieria także górnictwo, budowę maszyn i okrętów, budowę fabryk i zakładów przemysłowych. Inżynieria wojskowa wykonywa wszelkie budowle dla celów wojskowych i wojennych. Inżynierowie nabywają wiadomości zawodowych w szkole wyższej zwanej akademią techniczną albo politechniką. Jedyną polską politechniką znaj-

duje się we Lwowie. Tytuł inżyniera przywłaszcza sobie wiele osób, które nie mają do tego żadnego prawa ani odpowiedniej nauki.

Inwestytura. Według dawnego prawa niemieckiego nadawali królowie zaśluzonym rycerzom, biskupom i opatom dobra koronne w posiadanie z tym obowiązkiem, aby za nie służyli wiernie królom. Nazywano ich wasalami czyli poddanyimi korony. Sam zaś akt, na mocy którego wprowadzano ich w posiadanie, miał nazwę inwestytury. Symbolem czyli znakiem, zapomocą którego prałatostwo kościelnym nadawano dobra (lenna) był pierścień i pastorał, który król im wręczał. Z początku nie było nadużyć; ale w XI wieku powstały w Niemczech fałszywe zapatrywania, że zapomocą pastorału i pierścienia, a więc znaków kościelnych przelewa się na prałatów także władza duchowna. Przeciwnemu temu wystąpił w r. 1075 Papież Grzegorz VII (zob.). Nie było jego zamiarem uderzać na inwestyturę jako taką, ale na nadużycia, jakie się przy niej działy. Stąd powstał spór, który został załatwiony dopiero w r. 1122 przez papieża Kaliksta II., i cesarza Henryka V., konkordatem wormackim. Według tego konkordatu należał do papieża wybór biskupów i nadanie im władzy kościelnej przez pierścień i pastorał, do cesarza zaś należało nadawanie biskupom niemieckim lenna państwowego przez berło przed konsekracją. Oprócz tego mieli cesarze niemieccy przywilej być obecnymi, osobiście lub przez delegatów, podczas obiorów biskupów niemieckich.

Ipekakuana właściwie *Ipecacuanha*, po polsku wymiotnica, jest to mały krzak rosnący w lasach brazylijskich. Korzenie glistowate, zakrzywione, okazują pierścieniowate wyniosłości; kora na nich cisoszara i rogowata, daje się łatwo od jasnożółtego środkowego drewna oddzielić. Głównym

składnikiem korzenia wymiotnicy jest alkaloid, zwany emetyną (1%), który silnie drażni skóry i błony śluzowe, powoduje wymioty, a w większych dawkach biegunkę, zwiększa wydzielanie śluzu, żółci i t. d. Używają korzenia wymiotnicy (w proszku, miksturze lub w naparze (jako środka wymiotnego u ludzi i zwierząt, następnie jako środka wykrztusznego) w dawkach mniejszych) przy katarach oskrzeli, w trzecim okresie zapalenia płuc, gdy kaszel jest męczący a wydzielina gęsta, zbita. U bydła podają ten lek w chorobach żołądkowych i przeładowaniu żwacza, u ludzi zaś z dobrym skutkiem w czerwonce. Korzenia tego używają do przyrządzania wina, ulepków wymiotnego i proszku Dowera (w którego skład wchodzi opium w równych częściach z proszkiem korzenia wymiotnicy).

Iphigenia zob. *Ifigenia*.

Irade nazywa się najwyższy rozkaz sułtana tureckiego, wystosowany do wezyra (t. j. najwyższego ministra) a ogłoszony publicznie.

Iran jest to wyżyna w Azji zachodniej. Niziny nad rzeką Tygrys stanowią jej granicę zachodnią, niziny nad rzeką Indus wschodnią, stepy Turanśkie północną, zatoka Perska i Arabska odgraniczają Iran od południa. Wyżynę Iranu otaczają dokoła wysokie góry, wskutek czego panuje w jej wnętrzu wielka posucha, a w samym jej środku rozpościera się piaszczysta i solna pustynia, która od przeszło 2000 lat dzieli Iran politycznie na 2 części: zachodnią (Persję) i wschodnią (Beludżystan i Afganistan). Irańskie języki, którymi mówią ludy zamieszkujące Iran, należą do języków aryjskich. Najważniejszymi między nimi są: język staroperski, dochowany w napisach klinowych, język Awesty czyli świętych ksiąg staroiranśkiej religii, i nowoperski, o ile

doń nie weszły wyrazy pochodzenia semickiego). Zob. Aryowie i Zaratustra.

Irchowa skórka zob. Garbarstwo.

Irga, rodzaj roślin jabłkowatych, obejmuje krzewy cieplejszych krajów Europy i Azji. Najwięcej znanym gatunkiem jest irga pospolita, krzew mający kwiatki drobne, bladorożowe w gronka zebrane, owoce czerwone. Rośnie w całej Europie umiarkowanej i północnej, u nas w Krakowskim i Piecinach. W ogrodach hoduje się dla ozdoby. Drewno ma zastosowanie w tkarstwie.

Iritis nazywa się choroba oka, polegająca na zapaleniu tęczówki (iris) czyli obrączki otaczającej źrenicę. Tylko lekarz może tę chorobę rozpoznać i leczyć. Jest to ciężka choroba oka, która zaniedbana może doprowadzić do upośledzenia wzroku lub nawet do zupełnej utraty oka.

Irkuck największe miasto w Syberii, liczy 50.000 mieszkańców, leży nad głównym traktem syberyjskim i drogą handlową, wiodącą do Chin, z którymi prowadzi wielki handel zwłaszcza herbatą. W Irkucku znajduje się jedyny w Syberii uniwersytet.

Irlandya, wyspa większa od Galiicy, (84.254 kilometrów kwadratowych), lecz mniej mająca mieszkańców (5 milionów) znajduje się na pełnym zachodzie Europy wśród Atlantyku i należy do królestwa (angielskiego) Wielkiej Brytanii. Cała wyspa jest bardzo niska i tak płaska, że wody rzek nie mając swobodnego odpływu, zamieniają ją w mokrą zieloną łąkę i moczary. Niezwykle łagodny klimat Irlandyi i obfitość opadów sprzyja gospodarstwu łąkowemu; rolnictwo zaś, mimo urodzajności ziemi, przynosi mniej plonów, ponieważ ciepło lata nie zawsze wystarcza do dojrzewania zboża. Głównym zajęciem Irlandczyków albo Iryczyków jest hodowla owiec i bydła, a głównym produktem rolnym i najważniejszym

pożywieniem ziemniaki. Często nawiedza ich klęska głodu, wskutek czego opuszczają masami ojczyznę i wędrują do Ameryki. Irlandya jest jedynym krajem w Europie, którego ludność od 50 lat stała się pomniejsza. Przemysł ogranicza się do wyrobu tkanin wełnianych i płótna i do licznych gorzelni. Większe miasta znajdują się tylko na wybrzeżu morskiem, a mianowicie stolica Dublin i Belfast na wschodnim, Walencya na zachodnim. Historia Irlandyi jest piękną ale bolesną kartą w dziejach ludzkości. Irlandczycy, z pochodzenia Celtowie, mają swój odrębny język, uważają się za naród samoistny, ale rychło, bo już w XII wieku, stracili wolność. Anglicy zawojowali wyspę i poczęli ją kolonizować. Irlandczycy przyjęli wiarę chrześcijańską w V wieku, przyniósł im ją Szkot św. Patryk; w VIII wieku wysyłali licznych misjonarzy do krajów pogańskich Europy i do Islandyi; pozostali też wiernymi Kościołowi katolickiemu, kiedy go Anglicy opuścili w XVI w. Z tego powodu zaostrzyła się nienawiść narodowa między Irlandją i Anglią; Irlandczycy próbowali kilkakrotnie wybić się na wolność, ale Anglicy stłumili wszystkie ich powstania a w r. 1801 przyłączyli «unię ostateczną» Irlandję do Anglii. Katolicy doznawali w ciągu XVI i XVII wieku ciężkich prześladowań, pozbawieni byli praw obywatelskich (które przywrócono im dopiero w r. 1828). Anglicy skonfiskowali w tym czasie wiele majątków ziemskich, na których dawni ich właściciele zostali dzierżawcami. Żądania zwrotu ojcowizny nie odniosły skutku, dlatego też ponowiły się w naszym wieku spiski i zamachy (związek Fenianów, Parneliści) a tłumna emigracya wyludniła kraj. Nadarmo rozważniejsi angielscy mężowie stanu starali się wyjednać dla Irlandczyków samorząd; wprowadzono wprawdzie niektóre ulgi dla dzierżawców, ale izba lordów od-

rzuciła wniosek Gladstona o autonomii dla Irlandyi (1894 r.).

Irokezi, plemię Indian w północno-wschodnich Stanach Zjednoczonych Ameryki; jest już bardzo nieliczne (kilką tysięcy ludzi) i przeważnie wiedzie osiadłe życie.

Ironia jest to sposób mówienia, polegający na tem, iż chcąc wyrazić jakąś myśl, używamy słów, wyrażających myśl wprost przeciwną, ale pozwalamy mimo to odgadnąć myśl właściwą. Ironią jest n. p. gdy dowiadując się o jakimś nieszlachetnym czynie, mówimy nie tając oburzenia: »To bardzo pięknie«; albo gdy nie chcąc wprost powiedzieć, że ktoś jest niemądrym, mówimy z uśmiechem dwuznacznym: »To bardzo mądry człowiek«.

Irpień, nieznaczny dopływ Dniepru z prawego brzegu (powyżej Kijowa); rzeka ta tworzyła w XVIII-tym wieku, aż do pierwszego rozbioru, granicę między Polską a Rosyją.

Irredenta jest to związek polityczny włoski, założony w r. 1878, mający na celu połączenie wszystkich Włochów w jedno zjednoczone królestwo włoskie a zatem także Włochów w południowo-zachodnim Tyrolu i w Tryście, którzy należą do Austrii. Irredentyстами nazwano, wedle tej irredenty, w ogóle niezadowolonych z istniejącego stanu rzeczy.

Irtysz, rzeka w Syberii zachodniej, prawie dwa razy większa od Wisły, wypływa u południowych stoków Altaju, a tak obfita w wodę, że przepływając rozległy i bezwodny step jest na całej przestrzeni żeglowną. Irtysz otrzymuje dopływy Iszim i Tobol i wpada do rzeki Ob z lewego brzegu.

Iryd, (iridium), pierwiastek chemiczny, rzadki, towarzyszący platynie i do niej podobny, lecz twardszy. Jest najcięższym ze wszystkich znanych metali.

Irygacya zob. Nawodnienie.

Irytacya znaczy: rozdrażnienie, gniew.

Isakowicz Izaak, obecny arcybiskup ormiański we Lwowie, czcigodny arcybiskup i znakomity kaznodzieja, napisał »Kazania i nauki«, »Ojciec nasz« i t. d. Jest członkiem Rady Nadzorczej *Macierzy Polskiej*.

Ischia, (mów: Iskia), wyspa w zatoce Neapolitańskiej, na której znajdują się słynne kąpiele zdrojowe i morskie. Częste trzęsienia ziemi były powodem wielu spustoszeń n. p. w r. 1883.

Ischias, jest to choroba objawiająca się bólami w odnóżach dolnych (udach i nogach), promieniącymi od okolicy krzyżów i pośladka, które się wzmagają przy ucisku na pośladek, n. p. przy siedzeniu. Choroba, polegająca na zapaleniu nerwu głównego dla odnoża dolnego, który przez pośladek przebiega na tylną stronę uda i sięga swojemi rozgałęzieniami aż do stopy (nerw ten zowie się nerwem kulszowym). U niektórych osób występuje w napadach trwających nieraz po kilka dni, a jest bardzo dokuczliwa choć gorszych następstw za sobą zwykle nie pociąga.

Ischl, słynne miejsce kąpielowe i klimatyczne w Austrii Górnej, leży w t. zw. Kamerze Solnej, w dolinie Truny.

Iskra jest to drobny kawałeczek jakiegoś ciała, rozżarzony do jasnego świecenia, n. p. drobny ułamek węgla albo żelaza odprysniętego wskutek uderzenia młota kowala, lub wreszcie strzępek stali lub żelaza, oderwany i rozżarzony wskutek silnego uderzenia o twardy kamień. Iskra elektryczna zob. Elektryczność.

Iskrzyłuda zob. Osłonnice.

Islam, wyraz arabski oznacza oddanie się woli Bożej a następnie religię, zaprowadzoną w VII. wieku przez Mahometa. Religia ta zawiera się w księdze zwanej Koranem (czytaniem). Koran mieści w sobie modlitwy, upomnienia, opowiadania historyczne,

Itaka, mała wysepka grecka, położona na morzu Jońskim przy greckim wybrzeżu. Na Itace miał mieszkać bajeczny bohater grecki Odysseus. (Zob. Odyssea).

Italia jest to nazwa używana w starożytności na oznaczenie półwyspu Apenińskiego t. j. dzisiejszego Królestwa włoskiego.

Ite, missa est znaczy: »Idźcie, Msza skończona«. Tak się kończy zwykle Msza św. w obrządku łacińskim. Wyrażenie to pochodzi, jak się zdaje od słów Chrystusa »wstańcie, pójdźmy stąd«, które wypowiedział po ostatniej wieczerzy w Wielki czwartek do uczniów swoich. »Ite, missa est« wypowiada się w takiej Mszy, w której jest »Gloria in excelsis«, gdy zaś we Mszy nie przychodzi gloria lub gdy Msza jest żałobna, wtedy zamiast »Ite missa est« używa się »Benedicamus Domino« lub »Requiescant in pace« (we mszy żałobnej).

Iura zob. Jura.

Iwan imię kilku wielkich książąt moskiewskich i carów rosyjskich. Iwan III. Wasilewicz jest właściwym założycielem potęgi Moskwy i samowładztwa rosyjskiego. Panował od r. 1462 do r. 1505. On to podbił liczne księstwa ruskie, zdobył Nowogród w r. 1478, a zaślubiwszy Zofię, siostrzenicę ostatniego cesarza bizantyńskiego przyjął tytuł »cara (czyli cesarza) wszech Rusów« i zrzucił w r. 1480 jarzmo tatarskie, które od dwóch wieków z górą ciążyło nad Rusią. Przebiegły, wyrachowany, lecz ani wojowniczy ani dzielny, umiał korzystać z każdej sposobności i rozciągnął swoje panowanie daleko od Nowogrodu po Ocean Lodowaty. — Iwan IV. Groźny panował od r. 1534 do 1584. Przydomek »Groźnego« otrzymał z powodu srogości z jaką postępował sobie z własną rodziną, z otoczeniem i poddanymi. Utworzył

t. zw. straż opryczników, których wysłał, aby wykonywali okrutne jego wyroki. Całe miasta, jak Nowogród Wielki, najznakomitsze rodziny padały ofiarą jego gniewu. Iwan dążył do zdobycia Inflant, prowadził wojny o nie z Polską, wziął nawet w r. 1564 Połock, ale niebawem Stefan Batory ruszył przeciw niemu, odebrał Połock (1575 r.), wziął Wieliz, Uświatę i Wielkie Łuki, posunął się aż pod Psków. Iwan musiał prosić pokornie o pokój i otrzymał go za wstawieniem się Stolicy Apostolskiej, którą łudził obietnicą przyjęcia katolickiej religii, ale oddał całe Inflanty i kraj po Dźwinę. Straty poniesione na Zachodzie wynagrodził sobie na Wschodzie, gdzie zdobył Kazań, Astrachań a nawet za Uralem Syberyę, którą zajął z garstką towarzyszy kozak doński Jermak. Iwan ustanowił pierwsze wojsko stałe Strzelców (strzelców), sprowadził rękodzielników z Niemiec, starał się o podniesienie przemysłu i sztuk, ale po koniec życia nie spuścił nic z srogiego swego postępowania. Umarł w r. 1584. Zob. Rossya.

Iwangród, twierdza zbudowana w r. 1836 przy ujściu rzeki Wieprza do Wisły.

Iwo Odrowąż, syn Saula, pochodził ze znakomitej rodziny z Końskich w Sandomierskiem, kończył wyższe wykształcenie w Paryżu, gdzie się przyjaźnił z Ugolinem, późniejszym papieżem Grzegorzem IX. Powróciwszy do kraju został kanonikiem krakowskim, kanclerzem księcia krakowskiego Leszka Białego, wreszcie biskupem krakowskim (w r. 1218). Jako biskup opiekował się ubogimi, budował kościoły i klasztory, które hojnie uposażał. W samym Krakowie zaczął budować kościół Panny Maryi i postawił kościół św. Ducha i św. Krzyża. On to sprowadził zakon Dominikanów do Polski. Był dzielnym doradcą książąt

polskich i jednał strony powaśnione. Po śmierci Leszka Białego stanął po stronie jego syna Bolesława Wstydlwego przeciwko Konradowi mazowieckiemu. Aby wyrobić godność arcybiskupią dla stolicy krakowskiej wyjechał do Rzymu. W powrocie jednak z Włoch umarł pod Modeną w r. 1229; zwłoki jego sprowadzono w r. 1615 do Krakowa.

Iwonicz, wieś i źródło jodowobromowe (w powiecie krośnieńskim w Galicyi), w zaciśnej kotlinie górskiej, porosłej gęstym lasem jodłowym. Do zakładu leczniczego zjeżdża corocznie około 3000 chorych i gości. W ostatnich latach odkryto w Iwoniczu źródła nafty.

Izaak. Drugi z rządu patryarcha żydowski, syn Abrahama i Sary, żył około dwa tysiące lat przed Chrystusem. Kiedy Izaak podrośł, zażądał Bóg od Abrahama, aby go ofiarował na całopalenie. Był to straszny cios dla serca ojcowskiego, gdyż Abraham nie miał więcej dzieci. Gotów był jednak spełnić wolę Boga, związał Izaaka, włożył go na stos ofiarny i chwycił miecz, aby go zabić, lecz w tej chwili Anioł powstrzymał jego rękę i uwolnił syna. Bóg, jako istota wszystko wiedząca, wiedział o tem, że Abraham będzie Mu posłuszny i spełni Jego wolę, żądał zaś ofiary dlatego, aby dać przykład ludziom, że był na świecie człowiek, który tak bardzo kochał Boga, że był gotów dla niego zabić syna, a mimo to nie stracił wiary w obietnicę Bożą, że będzie ojcem licznej nacji.

Izabella, córka Zygmunta Starego, króla polskiego, i Bony, była żoną Jana Zapolyi, króla węgierskiego, a matką Jana Zygmunta Zapolyi. Po rychłej śmierci męża (w r. 1540) doznała wielu nieszczęść. Um. r. 1559. — Izabella królowa kastylijska i Izabella królowa hiszpańska zob. Hiszpania.

Izajasz pierwszy z czterech wielkich proroków, żył w VII. wieku przed Chrystusem i poniósł śmierć męczeńską. Napisał on księgę składającą się z 66. rozdziałów, w której przepowiada zniszczenie królestwa żydowskiego przez Sancheryba, klęskę Sancheryba, niewolę babilońską, upadek królestwa babilońskiego i przyjście Mesjasza. O Jezusie Chrystusie i Jego Kościele mówi tak jasno, jak gdyby był ewangelistą a nie prorokiem. W szczególności przepowiada Jego poczęcie i narodzenie z Dziewicy, hołd trzech królów, ucieczkę do Egiptu, cuda, śmierć krzyżową i zmartwychwstanie.

Izasław, imię wielu książąt ruskich z rodu Rurykowiczów od X. do XIII. wieku.

Izba ma, prócz zwykłego, także znaczenie przenośne. Izba poselska jest to nie tylko sala, w której odbywają się zgromadzenia posłów ale także samo zgromadzenie. Parlament angielski składa się z Izby wyższej i Izby niższej. Mówimy o izbie sądowej i t. d. Izby adwokatów (zob. Adwokat), izby notaryalne (zob. Notaryusz). Izby handlowe i przemysłowe są to związki zawodowe publiczne, mające organizację z góry przez ustawę przepisaną i pewne prawa oraz obowiązki publiczne. Izby handlowe i przemysłowe mają zastępować interesa handlowe i przemysłowe w przydzielonych im powiatach, wyrażać zdanie swoje o sprawach handlu i przemysłu na żądanie rządu, mogą wnosić petycje i zażalenia i wybierają posłów do Rady państwa i do Sejmu. Z polecenia władzy państwowej utrzymują one wykazy statystyczne i układają sprawozdania o stanie handlu, przemysłu i o stanie ekonomicznym w ogólności; mają wpływ na mianowania assessorów sądów handlowych i t. p., prowadzą rejestr (spis) próbek i marek (znaków) firm, działając wreszcie jako sędziowie

polubowni. Izba taka składa się z 16 do 48 członków, wybieranych na 6 lat i dzieli się na sekcję (oddział) handlową i przemysłową. W Galicyi są trzy Izby handlowe i przemysłowe (od r. 1850) t. j. we Lwowie, Krakowie i Brodach.

Izmael, syn Abrahama i jego niewolnicy Hagary, wypędzony z matką na puszcze, stał się ojcem kupieckiego narodu Izmaelitów, który rozszerzył się na półwyspie Synajskim i w północnej Arabii. Od Izmaelitów pochodzą dzisiejsi Arabowie.

Izmaik, miasto portowe w Besarabii rosyjskiej, liczy 35.000 mieszkańców.

Izobary są to linie przedstawiające na całej ziemi lub jej części rozkład ciśnienia powietrza, mierzonego barometrem w rozmaitych porach roku. Zapomocą izobar, wykreślonych dla jednego dnia i jednej godziny, możemy z dobrym skutkiem przepowiadać pogodę, zwłaszcza deszcz i burze. We wszystkich też państwach żeglarskich są zakłady, w których ludzie uczeni wykonują takie izobary, zwane kartami synoptycznymi, i przestrzegają przed burzami żeglarzy.

Izochiminy są to izotermi (zob.), przedstawiające rozkład ciepła w zimie.

Izolacya czyli odosobnienie. Chorzy dotknięci chorobami zakaźnymi powinni być odosobnieni (izolowani). Tyczy się to przeważnie chorych dotkniętych cholerą, czerwonką, dyfteryą, dudem plamistym i brzuszny, odrą, ospą i błonicą. Odosabnia się przy ospie, szkarlatynie, dyfteryi, odrze przez dni przynajmniej 36—40. Także ludzie pielęgnujący takich chorych powinni być odosobnieni, t. j. nie wolno im stykać się z zdrowymi a jeżeli

tęgo uniknąć nie można, to powinni przedtem umyć sobie ręce i twarz a suknie i obuwie zmienić. Dla zapobieżenia rozszerzaniu się chorób zakaźnych umieszcza się takich chorych w osobnych szpitalach (baraki dla cholerycznych, szpitale epidemiczne, sanatoria dla suchotników i t. d.). Również zwierzęta zarażone, bezzwłocznie po stwierdzeniu choroby zakaźnej, podlegają odosobnieniu, które powinno być ściśle nietylko co do sztuk chorych ale i co do ludzi doglądających oraz wszelkich sprzętów stojących. Dla zwierząt takich zamkniętych w stajni (na pastwisku) przeznacza się osobną służbę, osobne sprzęty, zakazuje się wstępu obcym ludziom, nie dopuszcza innych zwierząt (psów, drobiu), jako też nie dozwala się na wynoszenie ze stajni żadnych przedmiotów.

Izolator zob. Elektryczność. Izolowany znaczy ze wszech stron otoczony izolatorem; drut izolowany jest to drut owinięty jedwabiem albo bawełną, napojoną woskiem lub żywicą, lub też otoczony gutaperką.

Izotermi są to linie, które dla całej ziemi lub jej części przedstawiają rozkład temperatury powietrza w różnych porach roku.

Izrael zob. Jakób patryarcha.

Izydor Oracz św. pochodził z ubogiej rodziny z Madrytu i żył przy końcu XI. a na początku XII. wieku. Pracował bardzo gorliwie jako rolnik i odznaczał się niezwykłym zamiłowaniem do modlitwy. To też Pan Bóg błogosławił jego pracom tak, że pomimo zbyt skromnych dochodów mógł dawać jałmużnę ubogim. Na grobie jego działały się liczne cuda, to też Kościół policzył go do grona Świętych. Jest patronem rolników.

J.

Jabłecznik albo cydr, napój orzeźwiający, podobny do wina, otrzymywany przez fermentację soku jabłkowego podobnie, jak wino z soku winogronowego.

Jabłko królewskie, kula złocista z krzyżem na wierzchu, starodawne godło władzy królewskiej i cesarskiej. W skarbcu królów polskich znajdowało się w XVIII. wieku pięć jabłek, 3 szczerzłote a 2 srebrne pozłacane.

Jabłkowate mają kwiaty promieniste o kielichu pięciopłatkowym, koronie pięciopłatkowej, licznych pręcikach, o słupku dolnym, pięciokrotnym, pięciokomorowym, pięcioszyjkowym z zalążnią zrosłą z osadnikiem.

Jabłkowy eter zob. Owocowe etery.

Jabłkowy kwas, kwas organiczny, złożony z węgla, tlenu i wodoru, powstający w różnych owocach. Oczywiście tworzy bezbarwne kryształki kwaśne, w wodzie łatwo rozpuszczalne.

Jabłoń odznacza się liśćmi krótkoogonkowymi, spodem kosmatymi, brzegiem piłkowanymi, kwiatami różowawymi a szyjkami słupka do połowy zrosłymi. Rośnie u nas dziko po lasach jako drzewko mające do 5 metrów wysokości, o koronie niskiej a szerokiej, wydające owoce: jabłka, drobne i kuliste, przypłaszczone, w obu końcach wgniecione, cierpkokwaskowate. Dzika jabłoń skutkiem hodowli wydała rozliczne odmiany szlachetne, których obecnie do 1500 liczą. Ważniejsze odmiany są: jabłka słodkie, winne, sztetyny, renety, cyganki, wierzbówki, ananasówki, papierówki, tyrolskie, węgierskie i t. d. Odmiany uszlachetnione otrzymuje się z ziarn lub szczepieniem zrazów szlachetnych na pieńkach dziełek. Jabłko należy do najbardziej

ulubionych owoców. W skład jego wchodzi: kwas jabłkowy, winny, cytrynowy, cukier, guma, mączka i t. d. Poszczególne odmiany różnią się smakiem i wonią. Drewno jabłoni nie jest tak twarde jak gruszone, nadaje się jednak do wyrobów tokarskich; kora dostarcza barwika żółtego i oliwkowozielonego.

Jabłonowska Anna z Sapiehów, wojewodzina braclawska (ur. r. 1727, um. r. 1806) była panią wielkiego serca i rozumu. Zajmowała się sama zarządkiem dóbr swoich, napisała i ogłosiła drukiem w r. 1785 w Siemiatyczach na Podlasiu we własnej drukarni: »Ustawy powszechne dla dóbr moich rządzców« w których, prócz przepisów dla urzędników dworskich, pomieściła naukę o uprawie różnych zbóż, o sposobieniu lekarstw i napojów, o lasach, a wkońcu o porządku po wsiach. Dobro ludu wojskiego przyświecało w całym dziele autorce, która była sama wzorową gospodynią i opiekunką włościan.

Jabłonowski. Rodzina Jabłonowskich, używająca od połowy XVIII. wieku tytułu książęcego, wydała kilku zasłużonych mężów. Najznakomitszym z nich był Stanisław Jan, ur. r. 1634 um. r. 1702, hetman wielki koronny za czasów króla Jana III., któremu towarzyszył w wszystkich wyprawach: pod Chocim, Lwów, Żurawno i Wiedeń. W dobrej szkole uczył się rzemiosła wojskowego. Za młodu służył pod Czarnieckim, czynny był przy obronie Krakowa przeciw Szwedom, chodząc z tym wielkim wodzem na Rakoczego i do Danii. Potem służył pod Sobieskim, do którego wyniesienia na tron nie miało się przyczynić. W r. 1685 obronił się na Bukowinie potrójnej prze-

wadze Tatarów; w r. 1694 rozgromił ich pod Hodową, w rok później ocalił miasto Lwów od zniszczenia przez dziec tatarską, z którą stoczył rozpaczliwy bój na »Murowanych mostach« i wśród domów Krakowskiego przedmieścia. Na pamiątkę tej obrony stoi pomnik hetmana na »Walach hetmańskich« we Lwowie.

— 2) Jan (um. r. 1631) syn Stanisława, napisał wiele dzieł (»Skrupuł bez skrupułu«; »Rozmowy umarłych Polaków«), w których wskazywał wady współczesnych i wzywał do poprawy.

— 3) Józef Aleksander (um. r. 1773), wojewoda nowogrodzki, przebywał najczęściej za granicami kraju, założył w Lipsku naukowe towarzystwo, zwane »Societas Jabłonoviana«, do dzisiaj istniejące, pisał wiele uczonych książek, za które Akademia francuska zamianowała go swoim członkiem.

— 4) Władysław służył w legionach polskich, które poprowadzić musiał na wyspę Domingo, gdzie umarł w r. 1802. — Z rodu książąt Jabłonowskich było jeszcze kilku wybitnych ludzi w XIX. wieku.

Jablunka czyli Jabłunków jest to podgórska osada u źródeł Olszy, w pobliżu ważnej przełęczy Jabłunkowskiej, wiodącej z Szląska przez Karpaty na Węgry. Przełęczą tą, wzniesioną na 550 metrów, przechodzi linia kolejowa: Koszyce-Bogumin.

Jacek św., ze znakomitej rodziny Odrowążów, urodził się w r. 1183; ukończył wyższe nauki w Pradze i w Bolonii, gdzie otrzymał stopień doktora obojga praw. Po powrocie do kraju został kanonikiem katedry krakowskiej. Później wstąpił do klasztoru Dominikanów. Wiódł życie bardzo surowe, odznaczał się wielkim nabożeństwem do Matki Boskiej i czynił wielkie cuda. Opowiadają, że kiedy się udawał na misję do Kijowa i miał się przepłynąć przez Wisłę, która wezbrała, rzucił płaszcz swój na wodę,

wsiadł nań ze swymi towarzyszami i dostał się na drugi brzeg Wisły. W Kijowie nauczał przez lat pięć i zbudował klasztor Dominikanów. Podczas napadu Tatarów na Kijów wziął do jednej ręki przenajświę. Sakrament w puszcze a do drugiej posąg alabastrowy Matki Boskiej, ważący prawie dwa centnary, i przeszedł bezpiecznie wśród barbarzyńców, którzy klasztor otoczyli. Uciekając przed Tatarami rzucił płaszcz zakonny na wodę Dniepru i w ten sposób ocalił siebie i braci zakonnych przed niechybną śmiercią. Umarł 15. sierpnia r. 1257, jak to sam przepowiedział. Papież Klemens VIII. ogłosił go świętym w r. 1594. Piotr Pękański w »Żywotach św. patronów polskich« opisał pięknie jego życie.

Jachimowicz Grzegorz był metropolitą grecko-katolickim we Lwowie. Um. r. 1863.

Jachowicz Stanisław, zasłużony pisarz dla dzieci, ur. w r. 1796, um. 1857 r. Był on prawdziwym przyjacielem dzieci i opiekunem sierot i zároveň jako wzorowy autor moralnych pism dla dąlatwy jak i wielki dobroczyńca, zapisał się wdzięcznie w pamięci współziomków. Z mnóstwa jego prac, największą popularnością cieszą się do dziś dnia: »Bajki i powiastki«, »Książeczka dla Stefcia« i »Pamiętka dla Eryczka«. Wydał także książkę dla terminatorów, do dziś dnia wielce cenioną.

Jacht, z angielskiego, dosłownie: statek do polowania, jest to nie wielki okręt, używany do żeglugi nadbrzeżnej, najczęściej dla przyjemności.

Jądro: 1) komórkowe, jest to pęcherzyk zawarty w każdej komórce ustroju żyjącego. Komórki roślinne mają jądra tak samo jak komórki wchodzące w skład ciała zwierząt i ludzi. Dokładniejsze badania komórek i ich jąder przy pomocy mikroskopów stwierdziły, że jądro ma nader zawiłą i mi-

sterną budowę. Jest ono dla życia komórki niezbędnem tak, jak n. p. serce lub mózg dla życia człowieka. 2) Jądro czyli mądo jest to gruczoł płciowy (rozrodczy) męski. Oba mąda t. j. prawe i lewe leżą obok siebie w worku mosznowym (zob.). Mądo ma kształt elipsoidu, który różni się od kształtu jajki tem, że oba końce są jednakowo zaokrąglone, podczas gdy jajo ma jeden koniec węższy a drugi szerszy. Mądo ma zewnątrz grubą i twardą błonę białą podobnie jak gałka oczna, która to błona osłania właściwe ciało mąda czyli jego miąższ. Miąższ składa się ze licznych kanalików pokręconych, które po rozcięciu mąda łatwo się dają oddzielić w postaci nitczek, podobnych do nitek wyprutych z pończochy. Każda taka niteczka jest właściwie rurką, w której wnętrzu tworzą się ciążka nasienne (zob. Nasienie). Z tych kanalików treść odpływa razem z ciążkami nasiennymi do grubszych, ale mniej licznych kanalików, które wyszedłszy z mąda wiją się i łączą ze sobą w jeden kanał zwany nasieniowodem, który poskręcany obok mądu tworzy tak zwane przymądzie (przyjadrze) a następnie wyprostowawszy się w okolicy pachwiny wchodzi do wnętrza jamy brzusznej a tam zaszedłszy na tylną stronę pęcherza moczowego wprowadza nasienie do cewki moczowej. Tym sposobem cewka moczowa służy nie tylko do oddawania moczu, lecz także z niej podczas spółkowania wytryska nasienie do pochwy kobiety.

Jadwiga: 1) Święta, żona Henryka Brodatego, księcia szlązkiego a matka Bolesława, księcia lignickiego, Konrada księcia głogowskiego, Henryka II. Pobożnego i trzech córek, była prawdziwym błogosławieństwem dla kraju swego. Założyła ona klasztor Cysterszek w Trzebnicy około r. 1203 i wpływała bardzo zbawiennie na

swego męża. We wszystkim umiała zgodzić się z wolą Bożą, spokojnie przyjęła wieść o śmierci męża jako też syna swego Henryka Pobożnego, który zginął w walce z Tatarami; zawsze bowiem mawiała: »Taka jest wola Boża a naszym obowiązkiem jest ją przyjąć«. Jeszcze za życia męża przenosiła się od czasu do czasu do klasztoru w Trzebnicy a po śmierci jego stale w nim zamieszkała. Nie złożyła jednak ślubów zakonnych, aby mógł swobodnie rozdawać jałmużnę. Umarła w Trzebnicy w r. 1243, gdzie jest pochowana. Za życia swego działała liczne cuda a także po śmierci Pan Bóg wsławił ją cudami, to też papież Klemens IV. ogłosił ją świętą. Lipnicki opisał jej czyny i życie w dziele »Życie św. Jadwigi«. 2) Królowa polska, córka króla polskiego i węgierskiego Ludwika Wielkiego i Elżbiety, księżniczki bośniackiej, była najlepszą i najzasłużeńszą królową polską. Jakkolwiek w dzieciństwie była zaręczoną z Wilhelmem austriackim i szczerze go kochała, zrobiła jednak ofiarę ze swego serca i została żoną Jagiełły, wielkiego księcia litewskiego, gdy ten obiecał, że przyjmie z całym narodem litewskim religię chrześcijańską. Po chrzcie Jagiełły r. 1386 i ślubie jego, udała się królowa Jadwiga na Litwę i tam pomagała mężowi w szerzeniu religii chrześcijańskiej między Litwinami. Z natury bardzo łagodna, umiała jednak w razie potrzeby chwycić za oręż i bronić kraju, jak to uczyniła, wyprawivszy się na Ruś Czerwoną, gdy Węgrzy chcieli ją oderwać od Polski. Jadwiga była panią dobrą i ludzką. Opowiadają, że kiedy w Wielkopolsce urzędnicy królewscy zajęli bydło włościanom, ona uprosiła króla, aby im je zwrócono, co kiedy się stało, rzekła do małżonka swego: »Bydło włościanom zwrócono, ale któż wynagrodzi im wylane łzy«. — Ona

to pogodziła w r. 1397 Jagiełłę z Zakonem krzyżackim, któremu przepowiedziała rychły upadek. Jadwiga była bardzo pobożną i pracowitą, dotąd znajduje się ornat przez nią haftowany w skarbcu katedry krakowskiej; kochała bardzo język polski, w tym celu kazała sobie przetłómaczyć Pismo św. na język ojczysty. Przed śmiercią zapisała część swoich skarbów ubogim, a drugą na odnowienie akademii krakowskiej. Umarła r. 1399, mając lat 28, po porodzeniu córki, która żyła zaledwo kilka dni. Ciało Jadwigi spoczywa w Krakowie na Wawelu. Odznaczała się tak wielkimi cnotami i takim poświęceniem, że naród za życia uważał ją niejako za świętą.

Jadźwingowie, lud pokrewny dawnym Prusakom i Litwinom już dawno wygasły. Zamieszkiwali oni obszary dzisiejszego Podlasia i napadali często w wieku X. (do XII.) na Mazowsze, aż podbici przez Polskę zmięszali się z naszym narodem i zniknęli zupełnie z widowni.

Jafet, syn Noego, któremu ojciec w błogosławieństwie przyobiecał, że potomkowie jego posiadą rozległe krainy. Przepowiednia ta spełniła się, gdyż potomkowie Jafeta zajęli z czasem wielką część Azji, zaludnili całą Europę a w narodzie rzymskim zapanowali nad całym światem. W pokoleniu Jafeta przebija się siła rozumu ludzkiego, która przez oświatę przychodzi do najwyższego rozwoju.

Jaffa, port na wybrzeżach morza Śródziemnego w Palestynie, w którym lądują pielgrzymi, udający się do Ziemi świętej. Jaffę łączy z Jerozolimą kolej żelazna.

Jagielnica, miasteczko w powiecie Czortkowskim w Galicyi, liczy 3000 ludności; jest tam fabryka tytoniu i niższa szkoła rolnicza, otwarta w r. 1885 staraniem Wydziału krajowego, wspartego ofiarnością Karola

hrabiego Lanckorońskiego i zasiłkiem rządu. Celem jej jest kształcenie synów włościańskich na dobrych gospodarzy rolnych.

Jagiellonowie, ród panujący nad Polską i Litwą przez dwa wieki, należą do najznakomitszych dynastji europejskich. Nazwa Jagiellonów pochodzi od Jagaiłły albo Jagiełły, syna Olgierda, wnuka Gedymina, władców Litwy pogańskiej. Jagiełło przyjął chrzest i imię Władysława i poślubił Jadwigę, córkę Ludwika króla polskiego i węgierskiego z rodu Andegaweńskiego. Władysław i Jadwiga, oboje będąc już latoroślami starożytnych rodów, dali początek Jagiellońskiemu domowi. Jedyna córka ich umarła jednakże zaraz po urodzeniu. Syn Władysława Jagiełły, Władysław, zwany Warnerczykiem, (bo pod Warną zginął w r. 1444), rodził się z czwartej jego żony Zofii, księżniczki ruskiej; był on królem polskim i węgierskim. Brat jego i następca na tronie Polski i Litwy Kazimierz Jagiellończyk miał z Elżbietą Rakuszką sześciu synów i pięć córek. Z nich najstarszy Władysław był królem Czech i Węgier (syn Władysława Ludwik II. odziedziczył po nim obydwie korony, zginął 1526 r. pod Mohaczem); Kazimierz święty zmarł wcześniej, Jan Albert zwany Olbrachtem, Aleksander i Zygmunt Stary zasiadali na tronie Polski i Litwy; Fryderyk najmłodszy był kardynałem. Z córek wyszła Jadwiga za Jerzego księcia bawarskiego, Zofia za Fryderyka brandenburskiego, Barbara za Jerzego saskiego, Elżbieta za Fryderyka lignickiego a Anna za Bogusława pomorskiego. — Z synów Kazimierza miał dzieci, prócz Władysława, tylko król Zygmunt Stary: t. j. syna Zygmunta Augusta, następcą na tronie, ostatniego męskiego potomka Jagiellonów, i sześć córek — z Barbarą Zapołską: Jadwigę i Annę; z Boną: Izabellę, królową

później węgierską, Zofię żonę księcia Brunświckiego, Annę (Jagiellonkę) poślubioną Stefanowi Batoremu, Katarzynę, żonę króla szwedzkiego Jana Wazy a matkę Zygmunta III. Wazy. Wazowie byli zatem po kądzieli Jagiellonami.

Jagiello zob. Władysław Jagiello.

Jagier zob. Erlau.

Jagnię zob. Owca.

Jagoda jest owocem złożonym z skórki zewnętrznej i wewnętrznej mięsa, w którym tkwią nasiona. Przykładami jagód są owoce agrestu, porzeczki, borówki i t. d. z cienką skórką, dalej cytryny, pomarańcze, ogórki, dynie z grubą skórką a czasem nawet, jak tytkwy, z skórką zdrewniałą. Jagodnikowate zob. Morwowate. Jagody czarne zob. Borówka.

Jaguar, drapieżny kot Ameryki południowej, nieco mniejszy od tygrysa, ale również krwiożerczy, jak on; sierść ma płową w czarne cętki, takimiż paskami obwiedzione. Żyje po lasach i stepach, groźnym jest dla bydła domowego, wśród którego wielkie szkody wyrządza.

Jaje (jajko) jest to produkt rozrodczy zwierząt. Z zapłodnionego jaja rozwija się każde zwierzę. Jaja powstają w jajniku samicy (także u kobiety), a zapłodnienie polega na połączeniu się czyli zlaniu się z jajem tak zwanego ciała nasiennego, których ogromne mnóstwo zawiera nasienie samca (lub mężczyzny). Tak jajo jak i ciało nasienne są pojedynczymi komórkami zwierzęcego ustroju. Z tego wynika, że przy płodzeniu potomstwa tak ustrój macierzyński jak też ustrój ojcowski dostarcza po jednej odpowiedniej komórce z pomiędzy milionów i miliardów komórek, które wchodzi w skład ustrojów rodzicielskich. Dwie takie różnorodne komórki t. j. jajko i ciało nasienne przedewszystkiem zlewają się ze sobą w jedną

nową komórkę, która jest już właściwie nowym, potomnym ustrojem w pierwszym okresie swego istnienia i w najprostszej swojej formie. Zapłodnione jajko dzieli się na dwie komórki, każda z nich znowu dzieli się i tak dalej, aż nowy ustrój złożony z coraz to większej liczby a wkońcu znowu z milionów i miliardów komórek przybiera stopniowo coraz to bardziej skomplikowaną (zawiłą) postać, aż nareszcie staje się zupełnie podobnym do swoich rodziców. Ten proces czyli wzrost i przeobrażanie się ustroju, od jajka począwszy, nazywany rozwojem. Jaja rozmaitych zwierząt n. p. zwierząt ssących odbywają swój rozwój wewnątrz ustroju macierzyńskiego. Inne zwierzęta rodzą czyli znoszą jaja nierozwinięte n. p. ptaki, gady, ryby, owady i t. p. Zniesione jaja mają dla ochrony rozmaite osłony n. p. skorupy, powłoki galaretowate (n. p. skrzek żabi), białko. Właściwym jajem kury jest tylko żółtko, które jest powleczone grubą warstwą białka i razem z niem osłonięte błoną i skorupą zwapniałą. Żółtko to jest więc pojedynczą komórką rozninarów stosunkowo ogromnych a to wskutek wielkiego nagromadzenia materiału odżywczego, który zużywa rozwijające się pisklę. Jaja zwierząt ssących i człowieka są bardzo małe, zaledwie gołym okiem dostrzegalne, gdyż nie zawierają w sobie zapasów materiałów odżywczych. Pożywienia dla płodu rozwijającego się dostarcza ustrój matki, u której w macicy przebywa jajo i rozwijający się płód, tak długo, aż po wydaniu go na świat czyli po urodzeniu może żyć samodzielnie, przyjmować pokarmy i oddychać tak jak jego rodzice. Jaja kurze (lanie jajami, niesienie i zjadanie jaj) zob. Kura.

Jajniki są to organa czyli narządy znajdujące się w jamie brzusznej u samic zwierząt i u kobiety,

w których powstają jajka. Po wycięciu jajnika samice stają się nieplodnymi. Tak samo choroby sprawiające spustoszenia lub znaczne zmiany w budowie jajników sprawiają nieplodność.

Jąkanie się jest to wada mowy zwykle wrodzona, polegająca na tem, że mówiący dopiero po kilkukrotnem usiłowaniu i niejako rozpędzie może wymówić pewną zgłoskę lub słowo. Przez powolne mówienie i uwagę, do czego trzeba także siły woli, tudzież przez odpowiednie ćwiczenia, można się pozbyć jąkania lub znacznie poprawić mowę. Powszechnie znany jest przykład starożytnego Greka Demostenesa, który się jąkał, a jednakże przez wytrwałe ćwiczenie został znakomitym mówcą.

Jakimowski Marek wzięty do niewoli tureckiej pod Cecorą w dzień śmierci hetmana Żółkiewskiego w r. 1620, zaprzędany do Egiptu i wieziony na okręcie z dwustu polskimi i innego narodu niewolnikami, podniósł zuchwale powstanie, zagroził towarzyszy niedoli do boju, stoczył wśród burzy koło portu Stretto bitwę z tureckimi okrętami, szczęśliwie zawiął do wyspy Zante, skąd okrążywszy brzegi włoskie zdążył do Neapolu. Papież Paweł V. uroczyście przyjmował ocalonych pielgrzymów w Rzymie i dał Jakimowskiemu krzyż złoty w nagrodę. W Krakowie witały powracającego bohatera tłumy ludu. Wśród wyrwanych z niewoli bisurmańskiej znajdowała się także przedliczna branka Katarzyna, którą Jakimowski poślubił.

Jakób, trzeci z rzędu patryarcha żydowski, młodszy syn Izaaka i Rebeki, zwany Izraël, co wykładają niektórzy w ten sposób, iż widział Boga. Ale właściwie sam Anioł, który się z Jakóbem pasował, zmienił imię jego Jakób na Izraël i określił, że słowo to znaczy »przeciw Bogu mocny«. Użył on od ojca Izaaka główne błogo-

ślawieństwo i pierworodztwo, pomimo iż był młodszy od Ezawa. Od niego pochodzi naród żydowski. Z początku zamieszkiwał on ziemię Kanaan w okolicy Hebron, tam gdzie byli jego przodkowie. Później na prośby swego syna Józefa przesiedlił się do Egiptu wraz z całą rodziną, która liczyła 70 mężów i osiedlił się w ziemi Gessen w dolnym Egipcie, którą mu król egipski przeznaczył.

Jakób św. Było dwóch Jakóbów Apostołów: Jakób starszy brat św. Jana Ewangelisty a syn rybaka galilejskiego Zebedeusza i Jakób młodszy, syn Alfeusza, którego matką była Marya Kleofasowa, siostra Najśw. Maryi Panny. Św. Marek nazywa go młodszym dla odróżnienia od Jakóba Zebedeuszowego. Jakób starszy poniósł pierwszy z Apostołów śmierć męczeńską przez króla Heroda Agrype, który się chciał w ten sposób Żydom przypodobać. Ciało jego prawdopodobnie znajduje się w Hiszpanii w Kompostelli. W jaki sposób ciało jego tam przeniesiono, nie da się powiedzieć, gdyż nie mamy na to historycznych dokumentów. Pewną jednak jest rzeczą, że już w IX. wieku był obrany patronem całej Hiszpanii. Jakób młodszy był pierwszym biskupem w Jerozolimie i miał wielkie znaczenie nie tylko u chrześcijan ale nawet u Żydów. Józef Flawiusz, historyk żydowski, daje mu tytuł sprawiedliwego. Pisze o nim Klemens Alexandryjski, że faryzeusze rzucili go ze szczytu świątyni i w ten sposób go zabili. Napisał on list tak zwany katolicki. Brał udział w soborze jerozolimskim i przemawiał pierwszy po św. Piotrze w sprawie obrzędów Starego Zakonu.

Jakób I. i II., królowie angielscy w XVII wieku. Jakób I syn Maryi Stuart, panował po Elżbiecie od r. 1603; Jakób II, syn Karola I a wnuk Jakóba I. stracił w r. 1688 koronę na

rzecz Wilhelma Orańskiego. Obaj zostawili złą pamięć po sobie w historii swego narodu. Imię »Jakób« nosiło też pięciu królów Szkocyi.

Jakobini, polityczne stronnictwo podczas wielkiej rewolucyi francuskiej z r. 1789. Nazywali się tak wedle klasztoru dominikańskiego św. Jakóba w Paryżu, gdzie się gromadzili na posiedzenia. Należeli do najskrajniejszych, najgwałtowniejszych rewolucjonistów, a kiedy doszli w r. 1792 do kierowania sprawami publicznymi we Francyi, poczęli mordować swoich przeciwników. Przez dwa lata rządy ich zawiodły mnóstwo ofiar na gilotynę t. j. pod nóż katowski. Jakobinami byli Robespierre, Danton, Marat, St. Just, Couton i wielu innych. Doszli oni do takiego szaleństwa w pożądaniu mordów i krwi ludzkiej, w burzeniu wszystkiego co stało im na drodze do władzy, że usunęli religię chrześcijańską a postanowili nową, swoją, w jej miejsce, że się wzajemnie skazywali na śmierć. Wreszcie było ludzom tych rządów za wiele, postanowili uwolnić się od potworów, domagających się codziennie nowych ofiar. Robespierre zginał z ręki żandarma Medona; jego towarzysze oddali w r. 1794 głowy na gilotynie.

Jalappa jest to korzeń rośliny zwanej »ipomea purga«, zawierający ostro działające substancje, które wprowadzone do przewodu pokarmowego sprawiają gwałtowną biegunkę. Jalappa jako lek należy do gwałtownych środków przeczyszczających.

Jałowiec, rodzaj roślin iglastych z rzędu cyprysowatych, odznacza się kwiatami dwupiennymi. Kwiaty pręcikowe są zebrane w drobne szyszki na dolnym brzegu tarczowatej łuski. Szyszki kwiatów słupkowych są mniejsze, kuliste, a łuski ich, gdy nasiona dojrzewają, mięsnieją i tworzą pozorną jagodę kulistą, obejmującą 3 nasiona haczykowate. Do tego rodzaju należą

krzewy lub drzewa żywiczne, zawsze zielone. U nas rośnie dziko wszędzie na podgórzu jałowiec zwyczajny, wyrastający niekiedy w drzewo średniej wielkości. Szyszkojagody ma ciemno-granatowe, słodkawo-korzennego smaku. Jagody te zawierają żywicę, właściwy olejek lotny i wiele cukru (do 39%), z którego to powodu bywają używane także do pędzenia wódki, jałowcówką zwanej. Jagody są także pokarmem ulubionym kwiczołów i jemioluch; używa się ich również do kadzideł. Wonne drewno nadaje się do wyrobów tokarskich i stolarskich. Jałowiec wirginijski czyli cedr czerwony, pochodzący z Ameryki północnej, dostarcza znanego drewna do oprawy ołówków; sawina, właściwa południowej Europie, bywa także u nas po ogrodach hodowana. Z jagód jałowcowych przyrządzają aptekarze sok zagęszczony, spirytus jałowcowy; a z gałązek dziegieć jałowcowy. Z powodu zawartości olejku eterycznego, działającego podobnie ale nieco łagodniej od olejku terpentynowego, używa się jagód jałowcowych jako środka moczopędnego przy zatrzymaniu moczu, w wodnej puchlinie (z przyczyn mechanicznych lub zapalnych); nadto polecają i stosują jagody te jako środek poprawiający apetyt (w niestrawności, w zginięciu u owiec i t. d.), przy wzdęciach; następnie bywa używany jako lek wykrztuśny, zwiększający wydzielanie mleka, dalej jako lek nerwiogubny (przeciw tasiemcom u jagniąt). Wewnętrznie radzą podawać ten lek jako odrażający w nieżyłtach pęcherza, zewnętrznie do nacierania przy gościu. Dawniej bardzo często stosowano nakadzania jałowcowe wrzekomo dla dezynfekcyi mieszkań; tego rodzaju nakadzania są jednak bez wartości, jak się obecnie przekonano. Jałowiec sawina zawiera w gałązkach prócz olejku eterycznego, którego ilość w ja-

godach do 10% dochodzi, garbnik, żywicę, cukier i bliżej nieznany składnik trujący. Wypadki otrucia u ludzi i zwierząt po spożyciu gałązek sawiny są znane; przyczem głównie występują objawy zapalenia żołądka i kiszek (biegunka krwawa), nerek, pęcherza, mocz krwawy i poronienie. Niekiedy używają sawiny jako środka korzennego przy chronicznej niestrawności u odzuchaczy, jako moczopędnego przy wodnej puchlinie, następnie przy osłabieniu bólów porodowych; zewnętrznie w proszku (w maściach) przeciw brodawkom, rakom, na rany, wrzody, przetoki i w naparze do ostrych wcierań przeciw gośćcowi i t. d.

Jałta, miasto portowe bez wielkiego znaczenia, na południowych brzegach krymskiego półwyspu, liczy 3000 mieszkańców.

Jama ustna jest niejako przedstonkiem przewodu pokarmowego. Z przodu ograniczona jest jama ustna wargami, z boków policzkami, od góry podniebieniem oddzielona od jamy nosowej, znajdującej się nad nią; na dolnej ścianie jamy ustnej czyli na jej dnie znajduje się język. W górnej i w dolnej ścianie jamy ustnej tkwią zęby w kościach szczękowych. W tyle jamy ustnej znajdujemy otwór między podniebieniem a tylną częścią języka, który prowadzi do gardła i zowie się cieśnią gardłową albo połykową. Wnętrze jamy ustnej z wyjątkiem zębów jest wysłane błoną podobną do skóry lecz wilgotną i nieporośniętą włosami; błonę taką nazywamy błoną śluzową z powodu że jest wilgotną i powleczoną warstwą śluzu lub śliny. U zwierząt jama ustna zowie się jamą pyskową.

Jamaika, wyspa w wielkich Antylach, znajduje się w posiadaniu Anglików; produkuje w wielkiej ilości słynny rum, wyrabiany z trzciny cukrowej.

Jamb jest rodzajem stopy wierszowej, dwuzgłoskowej, w której akcent

pada na pierwszą zgłoskę od końca n. p. to on, ów kraj, i t. d. Jambami zowią się też wiersze, pisane stopą jambiczną, która jest przeciwną duchowi języka polskiego, akcentującego drugą zgłoskę od końca (zob. akcent).

Jamochłony, typ zwierząt budowy promienistej, bez osobnego narządu odżywczego; do trawienia służy im jama ciała, rozpoczynająca się otworem gębowym, obstawionym zwykle mackami. Odbytu brak. Żyją zwyczajnie gromadnie i wtedy podobne są do krzewów, skąd nazwa Żwierz-o-krzewy. Z małymi wyjątkami żyją w morzu. Należą do nich gąbki, korale i t. d.

Jampol, miasto położone na lewym brzegu Dniestru na Podolu rosyjskiem, liczy 6000 mieszkańców; jest ważnym miejscem składowym dla zboża i drzewa spalwanego Dniestrem.

Jan święty: 1) Jan Chrzciel syn Zacharyasza, kapłana żydowskiego, i Elżbiety. Przyszedł na świat według obietnicy danej Zacharyaszowi przez Anioła i był starszym od Pana Jezusa o sześć miesięcy. W młodym wieku udał się na pustynię i tam prowadził życie bardzo surowe, spędzając czas na modlitwie. Ubranie jego było zrobione z sierści wielbłąda a pokarm stanowiły miód leśny i szarańcza. W 15 roku panowania cesarza Tyberiusza wystąpił publicznie i zachęcał lud do pokuty. Tych zaś, którzy szczerze żalowali za grzechy i obiecywali się poprawić, chrzczył wodą z rzeki Jordanu. Chrzest jego różnił się od chrztu, który Chrystus Pan jako sakrament ustanowił, bo sam św. Jan powiedział, że chrzci tylko wodą a ten, który przyjdzie, będzie chrzczył ogniem i Duchem świętym. Król Herod Antypas kazał go ściąć na żądanie córki Herodyady. Sam Chrystus Pan porównywał go z Eliaszem i nazywał największym z proroków. Grób jego odkryto za cza-

sów Juliana Apostaty. Z relikwii najgłówniejszą jest głowa znaleziona w domu Heroda. 2) Jan Ewangelista był z początku uczniem św. Jana Chrzciciela, później przyłączył się z bratem swoim Jakóbem do Chrystusa Pana. Był on najmłodszym z Apostołów i żył w stanie bezzennym. Odznaczał się wielką gorliwością, gdy chodziło o sprawę Bożą i kochał nadzwyczaj swego Mistrza. Chrystus Pan brał go jako świadka swoich nadzwyczajnych czynów — z krzyża powierzył mu swoją matkę w opiekę. Po zmartwychwstaniu Chrystusa opowiadał Ewangelię w Azji Mniejszej i obrał sobie mieszkanie w Efezie. Cesarz Domicjan sprowadził go do Rzymu i kazał go wrzucić do kotła napełnionego wrzącym olejem, skąd wyszedł nietknięty. Ponieważ poganie przypisywali to cudowne ocalenie czarom, cesarz wysłał go na wygnanie na wyspę Patmos. Umarł za cesarza Trajana około r. 100 po Chrystusie. W późnym wieku napisał Ewangelię, trzy listy i apokalipsę czyli objawienie św. Jana. 3) Jan Złotousty zob. Chryzostom. 4) Jan Kanty, ur. r. 1397, w miasteczku Kenty blisko Oświęcima w biskupstwie krakowskim. Skończywszy nauki, otrzymał święcenia kapłańskie i wykładał Pismo św. w akademii krakowskiej. Prowadził życie nadzwyczaj surowe, odbył pielgrzymkę do Ziemi św., cztery razy szedł do Rzymu, aby, jak twierdził, w ten sposób grzechy swe obmyć. Ubranie jego było bardzo nędzne, pożywienie skromne, gdyż mięsa nie jadał od czasu jak został profesorem, a sypiał na gołej ziemi. Lubił mówić prawdę a brzydził się kłamstwem. Znany jest cud, który zrobił na rynku Krakowskim 16 czerwca r. 1464, gdy zebrał skorupy rozbitego dzbanka i oddał go cały służącej a następnie przemienił wodę w mleko. Umarł r. 1473, ciało jego pochowano w kościele św. Anny. Klemens XIII

zaliczył go r. 1767 w poczet świętych. 5) Jan Nepomucyn, ur. w miasteczku Nepomuk w Czechach w pierwszej połowie wieku XIV, był spowiednikiem Zofii, drugiej żony Wacława IV, króla czeskiego. Wacław, posądzając królową o niewierność małżeńską, żądał od Jana zdradzenia tajemnicy spowiedzi a ponieważ Jan nie chciał tego uczynić, przeto postanowił się na nim zemścić. Sposobność ku temu nadarzyła się, gdy Jan jako wikaryusz generalny arcybiskupa praskiego zażądał, po śmierci opata benedyktyńskiego Raczka w Kladrubach, jego następcę. Król bowiem chciał klasztor zająć i urządzić nową dyecezyę biskupią ze stolicą w Kladrubach dla swego oblubieńca Hinka Pluha, dziekana kapituły praskiej. Ponieważ Jan pokrzyżował plany królewskie, przeto Wacław zamknął go do więzienia, sam pastwił się nad nim okropnie, wreszcie kazał go rzucić z mostu do Wełtawy w r. 1393. Ciało jego pochowano w katedrze w Pradze a dla licznych cudów czczono go w całym kraju. Papież Benedykt XIII kanonizował go w r. 1729. Ciało jego wyjęto z grobu w r. 1719 i znaleziono język niezmieszany a po narznięciu krwawiący. Język ten włożono do srebnego naczynia i razem z kośćmi schowano w podwójnej trumnie i spuszczone do grobu. 5) Jan Kapistran ur. się w miasteczku Kapistrano w r. 1386 w królestwie Neapolitańskim. W roku 1416 wstąpił do Franciszkanów i został uczniem Bernarda z Sienny. Słynął jako znakomity kaznodzieja i przez 40 lat nauczał w różnych krajach głosząc słowo Boże we Włoszech, Niemczech, w Węgrzech, w Morawii i w Polsce. Pomimo, że znał tylko język włoski i łaciński, poruszał ludzi do łez, chociaż nie rozumieli jego mowy. Zwykle stawiano mu kazalnica na rynku a tysiące ludu zbierało się koło niego. Będąc w Morawii nawrócił 11 tysięcy

Husytów. Był także w Krakowie w r. 1453 i 1454. Gdy Turcy chcieli zająć Węgry, przyczynił się wiele do zebrania licznych wojsk na wyprawę krzyżową przeciwko Turkom. W połączeniu z węgierskim wodzem Janem Hunyadi uderzył na Turków pod Belgradem, a wzięwszy krzyż do ręki własnym przykładem zachęcał żołnierzy do walki. Chrześcijaństwo odniosło wtedy wielkie zwycięstwo 22 lipca r. 1456. Ciało jego ma się obecnie znajdować w Bystrzycy, na lewym brzegu Dunaju, w Wołoszczyźnie. Papież Benedykt XIII kanonizował go w r. 1724. 6) Błogosławiony Jan z Dukli ur. r. 1414 w miasteczku Dukli, w biskupstwie krakowskim, uczył się w Krakowie a wróciwszy do domu po jakimś czasie porzucił świat, udał się w góry karpackie i tam w jaskini przeżył kilka lat na postach i modlitwie. Potem przybył do Lwowa, wstąpił do zakonu Franciszkańskiego, był gwardyanem w Krośnie, kustoszem we Lwowie, wreszcie za zezwoleniem przełożonych, przeniósł się do klasztoru Bernardynów, gdzie odznaczył się wielką pobożnością, ścisłym przestrzeganiem reguły klasztornej i kazaniami, zapomocą których wielu heretyków nawrócił. Na starość utracił wzrok, ale zato zyskał od Boga moc przepowiadania rzeczy przyszłych, zwłaszcza dotyczących się Kościoła. Um. w r. 1484 mając lat 70. Ciało jego spoczywa w Kościele św. Andrzeja u Bernardynów we Lwowie. W r. 1648, kiedy Lwów oblegali Kozacy i Tatarzy, błog. Jan z Dukli ukazał się w obłokach nad strapieniem miastem i błogosławił jego obrońców. Papież Klemens XII uwzględniając liczne cuda, który się działy po jego śmierci, zaliczył go w poczet błogosławionych r. 1737. Życie jego opisał ksiądz Piotr Pękalski w dziele swoim: »Żywoty patronów polskich«.

Jan Albert (Jan I) król polski, zob. Olbracht.

Jan Kazimierz (Jan II) król polski z rodu Wazów, syn Zygmunta III i Konstancyi arcyksiężny austriackiej, młodszy brat Władysława IV. Urodził się w r. 1609; nauk udzielał mu Jezuita, wojennego rzemiosła uczył się u hetmana Koniecpolskiego na wyprawie w r. 1629. Po śmierci ojca zalecał w pięknej mowie wybór brata Władysława na króla; brał udział pod jego rozkazami w potrzebie moskiewskiej. Później wyjechał z kraju i walczył przeciw Francuzom nad Renem po stronie cesarza, za co go król francuski kazał uwięzić w r. 1638, kiedy jechał do Hiszpanii i zapędzony został na brzegi Francji. Dwa lata spędził w więzieniu francuskiem. Po uwolnieniu powrócił wprawdzie do Polski, wnet jednak wyjechał do Rzymu, wstąpił wbrew woli brata do zakonu Jezuitów, odbył już dwuletni nowicyat, kiedy nagle wystąpił, wyjednał sobie godność kardynalską, oznak jej wszakże nigdy nie nosił, i pojechał znowu do kraju. Śmierć Władysława IV otworzyła mu drogę do korony polskiej, którą otrzymał w r. 1648, w chwili wielkich i ciężkich narodowych nieszczęść. Snuły się one przez cały czas panowania tego króla. Naprzód wojny kozackie, wszczęte w ostatnich miesiącach życia Władysława IV., przybrały olbrzymie rozmiary, odkąd wódz Kozaków Chmielnicki połączył się z hanem tatarskim Islamgirejem. Król pospieszył sam na odsiecz obleżonym wojskom w Zbarażu, ale otoczony został pod Zborowem i musiał zawrzeć t. zw. ugodę zborowską. Mimo tej ugody wkrótce znowu wybuchła wojna, Polacy odnieśli zwycięstwo pod Beresteczkiem (28 i 30 czerwca 1651), poczem Kozacy przystąpili do nowej ugody w Białocerkwi; znowu ją rychło zerwali, pobili wojska

polskie pod Batowem (r. 1652), a w dwa lata po ugodzie w Żwańcu poddał się Chmielnicki Moskwie, która rozpoczęła także wojnę z Polską i zajęła Smoleńsk. Wtedy to w r. 1655 ruszyli na Polskę równocześnie Szwedzi, Brandenburezcy, Moskale, Kozacy, Tatarzy, i Jerzy Rakoczy wojewoda siedmiogrodzki. Jakoby potop załazy wojska kraj cały. Szwedzi zajęli Warszawę i Kraków, Jan Kazimierz musiał uciekać na Szląsk. Jedna Częstochowa obroniła się cudownie wrogom. Stefan Czarniecki nie tracił nadziei, zbierał wojska, ścigał oddziały nieprzyjaciół. W Tyszowcach zawiązała się 29 grudnia 1655 r. konfederacya w obronie Wiary i Ojczyzny; król przedarł się przez Tatry i Podgórze Karpackie dzięki góralom, którzy powstali przeciw wrogom, do Lwowa, gdzie oddał Polskę pod opiekę Matki Boskiej i ślubował uroczyscie powściągnąć »ucisk ludu, który sprowadził pomstę Bożą na kraj« (1 kwietnia 1656). Po długich walkach Szwedzi musieli ustąpić z kraju (zob. Czarniecki). Wojna moskiewska przerwana rozejmem w r. 1656, odnawia się w r. 1658 na Ukrainie. W pokoju w Oliwie 1660 r. traci Polska zwierzchnictwo nad Prusami książęcemi; w pokoju w Andruszowie (r. 1667) Smoleńsk, Siewierz, Czernichów i całe Zadnieprze. Gorsze jeszcze niż te wojny domowe, były rozterki wewnętrzne, które wrogom dawały możność ciągłych napadów. W r. 1652 zerwał poseł upicki Siciński po raz pierwszy sejm przez t. zw. liberum veto (zob.). Radziejowski sprowadził na Polskę Szwedów, którym poddały się wojska polskie i litewskie przez zdradę Krzysztofa Opalińskiego, Janusza i Bogusława Radziwiłłów. Daremne były wszystkie usiłowania poprawy, podejmowane przez króla i królową Maryę Ludwikę (wdowę po Władysławie IV, którą Jan Kazimierz poślubił). W r. 1666 pod-

niósł bunt Jerzy Lubomirski, zwyciężył pod Mątwami wojska królewskie; zmusił króla do ugody w Łęgownicach. Naród rozkochał się w swojej »złotej wolności«, nie widział już, że prowadziła ona do swawoli możliwych jednostek, do rozluźnienia wszelkiego porządku a następnie do upadku państwa. Król zaś nie dorósł był do ratowania narodu w tak niebezpiecznem położeniu. Nie brakło mu wprawdzie rycerskiego ducha, niósł bez trwogi życie własne w ofierze, ilekroć tego była potrzeba; był człowiekiem szlachetnych porywów, widział szerzące się zło i przeczuwał straszne skutki, które ono mieć może w przyszłości dla narodu, chciał z duszy całej im zapobiedz, ale nie miał ani dosyć siły moralnej, ani dosyć stałości charakteru i wytrwałości w walce z przeciwnościami. Umiał znieść niewygody obozowe, ale zazwyczaj żył życiem miękkim i zniewieszczałem. W końcu, kiedy widział, że nie da rady zamieszaniu i klęskom, które spadały na biedny kraj, rzekł się w r. 1668 tronu, pożegnał naród mową, pełną głębokich przestroż i prawie wieszczych przepowiedni, i wyjechał do Francji, do opactwa St. Germain (mów: Sę Żermę) gdzie na wieść o wzięciu Kamieńca przez Turków umarł 16 grudnia 1672 r. Ciało jego leży w grobowcach królów na Wawelu.

Jan III, król polski, (Jan Sobieski), był synem Jakóba Sobieskiego, kasztelana krakowskiego, i Teofili Daniłowiczówny, wnuczki hetmana Żółkiewskiego, który poległ śmiercią bohaterską pod Cecorą. Urodził się 17 sierpnia 1629 r. w Olesku, w miasteczku województwa ruskiego. Sobiescy używali herbu Janina (tarcza na czerwonym polu) i posiadali już od czasu pradziada Jana, Marka wojewody lubelskiego, niemałe znaczenie w Rzeczypospolitej. Syn tegoż Jakób słynął jako pisarz i mowca, zarówno do rady jak do boju dobry;

umarł w r. 1646, pozostawiwszy dwóch synów: starszego Marka i młodszego Jana. Chowali się oni naprzód na zamku w Żółkwi, gdzie matka prowadziła ich często do kościoła i kazała czytać na grobowcu swego dziada łacińskie napisy: »Jak słodko i chlubnie umierać za Ojczyznę, ucz się odemnie« »Z kości naszych powstanie kiedyś mściciel«. Głęboko utkwily te słowa w umyśle Jana, który odtąd uważał za swój obowiązek pomścić pradziada i zgłębić Turczyzna. Z tą myślą chował się, wzrastał i kształcił naprzód w Krakowie, w Akademii Jagiellońskiej, potem w Paryżu, skąd pojechali obaj młodzi Sobiescy do Anglii, Hollandyi i Belgii. Powróciwszy do kraju w r. 1648, po śmierci Władysława IV, trafili na czasy wielkich wojen kozackich i zaraz stanęli w szeregu obrońców Ojczyzny. Jan Sobieski był z królem Janem Kazimierzem w Zborowie, brat Marek służył pod Jeremim Wiśniowieckim w Zbarażu; potem walczyli obaj pod Beresteczkiem. Ale pod Batowem zginął do niewoli wzięty i przez Tatarów zamordowany Marek. Pozostał z całego rodu tylko Jan. Życie płynęło mu odtąd prawie ciągle w obozie; w dymie wojennym hartował ducha swego. Służył pod wielu wodzami; z wielkim Stefanem Czarnieckim chodził do Danii, z Jerzym Lubomirskim bił Moskali pod Cudnowem. Ale kiedy Lubomirski podniósł bunt, Sobieski pozostał królowi wiernym; otrzymał wtedy hetmanstwo polne i godność wielkiego marszałka a po śmierci Stanisława Rewery Potockiego został hetmanem wielkim koronnym czyli wodzem naczelnym. Już jako hetman wytrzymał oblężenie przez Kozaków i Tatarów w Podhajcach, gdzie za własne pieniądze (zaciągawszy długi na dobra swoje) zapasy zboża porobił i ściągnął 8000 ludzi ku obronie Rzeczypospolitej. Odeszli z nim wrogoie dzięki wytrwałości i

męstwu Sobieskiego. Kiedy za króla Michała wpadł Kamieniec w ręce tureckie (w r. 1672), ruszył hetman pędząc i bijąc tatarskie czambuły (oddziały); pod Chocimem 12 listopada rzucił się na obóz turecki, sam z dobytą szablą leciał naprzód z okrzykiem: »W Imię Boga i Ojczyzny«! Turcy w popłochu uciekli zostawiwszy 20.000 trupów, wiele dział i broni. Na wieść o tem zwycięstwie odetchnęła Polska a cały świat chrześcijański wielbił bohaterą. Właśnie zmarł wtedy we Lwowie król Michał; zgromadzona na Woli pod Warszawą, w maju 1674, szlachta okrzyknęła jednomyślnie Sobieskiego królem. Koronę zdobył sobie krwią i mężstwem a zanim ją włożył na głowę wprzód jeszcze podążył przeciw wrogom, którzy hardo aż pod Lwów podstąpili; rozpędził ich gęste szeregi pod murami miasta 25 sierpnia r. 1675, dał odsiecz oblężonej Trembowli, w której bronił się Samuel Chżanowski z małą załogą, zagrzewany do wytrwałości przez żonę, niewiaścę mężnego ducha. Ledwo dokonała się koronacya w Krakowie, już znowu trzeba było biedz na pomoc uciśnionej ziemi ruskiej. Sił miał za mało, żeby uderzyć wręcz na wroga; okopał się zatem pod Żórawnem, wstrzymał wojska tureckie, które oblegały go nadarmo przez dwa tygodnie, i uzyskał w ugodzie Żórawińskiej znaczną część Ukrainy Polskiej, i cały jassy (t. j. wszystkich jeńców polskich). Obawiali się bowiem Turcy wojny z Janem III, którego nazwali »niezwyciężonym lwem północy«; Polska zaś, tyłu wojnami sterana, domagała się także pokoju. Wtedy to Turcy zwrócili się w inną stronę i przez Węgry, których większą część od 150 lat trzymali w swojej mocy, gotowali się z ogromnem wojskiem na Niemcy i Austryę. Przestraszony, na wieść o tych przygotowaniach cesarz Leopold wysłał do Polski posła i błagał gorąco o po-

noey» i husaryą polską; w popiochu go od nawały tureckiej, jeśli nie uczyni tego Jan III; zaklinał i prosił o to nim, na ich karkach, jechali. Ból zaważył srogi na całej linii. Jedną i drugą stronę walczyła z wysiłkiem największym. Król sam był wszędzie; nie już jak wódz, ale jak żołnierz, walczył z dobytym mieczem, zagrzewał, rozkazywał i posuwał się wciąż naprzód. Pierwszy też znalazł się blisko umknął z pola bitwy. Wszedł tam Jan III jako zwycięzca na całym polu bitwy, bo już Turcy wszędzie byli pokonani a Wiedni ocalony. Chorągiew Proroka wysłał zaraz Ojcu sw., z słowami: «Przyszedłem, ujrzałem — Bóg zwyciężył». «Bóg i Pan nasz na wieki błogosławiony», pisał wieczorem do królowej, «dał zwycięstwo i sławę narodził nam naszemu, o jakiej wieki przeszły nigdy nie słyszały». Nazajutrz wstąpił król do oswojonego Wiednia, gdzie go jak zbawcę ze łzami w oczach witano, z okrzykami czci i radości. Nie w smak to było cesarzowi, że cała chwala oswojonego Wiednia dostała się królowi polskiemu, podziękował mu wprawdzie w obozie osobście, ale bardzo oziębło obszedł się z synem królewskim i hetmanami. Mimo to poszedł Jan III z wojskiem na Węgry, zaczęli Turków pod Ostryhomem, gdzie po czątkowo nie wiodło się wojskom naszym, ale wkrótce wziął miasto. Stąd dopiero powrócił z powodu deszczów i mrozów do Krakowa (23 grudnia); tam go witali cały naród z czcią i uwielbieniem. Odsiecz wiedeńska, chociaż nie przyniosła bezpośrednich korzyści Polsce, była dniem pełnym chwały i znaczenia w dziejach narodu polskiego i niestarał zasługi wobec całego chrześcijaństwa. Jan III zżłamał ostatecznie potęgę turecką, uwolnił Europę od napadów Turków i Tataków na zawsze. Nie oddali oni wprawdzie zaraz zabranej w r. 1672 Polsce

moc, bo wiedział, że nikt nie obroni go od nawały tureckiej, jeśli nie uczyni tego Jan III; zaklinał i prosił o to samo nuncjusz papieski na dworze polskim. Nie zważał się ani chwili król Jan i nie cofnął się przed obroną chrześcijaństwa. Tymczasem już w lipcu 1683 r. stanęły pod wodzą wielkiego wezyra Kara Mustafy nieprzeliczone rzese niewiernych pod murami Wiednia, w którym bronili się dzielny cesarski generał Stahrenberg z załogą 15000 ludzi. W sierpniu pospieszył z odsieczą Jan III, wziąwszy syna Jankobą z sobą; po drodze wstąpił do Częstochowy i polecił się Matej Boskiej, potem szedł przez Szląsk i Morawy; pod miastem Tulnem przeszedł 8 września rzekę Dunaj, położył się z wojskami niemieckimi a 11 września stanął na górze, zwanej Kahlenberg, pod Wiedniem. Na wielkiej równinie pod tą górą rozegrała się 12 września słowna bitwa. Dowodził w niej nad wszystkimi wojskami Jan III, który rozporządził szły bitwy tak, że na lewym skrzydle były wojska niemieckie, na prawym polskie. Wykubawszy, krzyżem leżąc, Mszy św., dał król wszystkim znak do boju. Niemcy pierwsi uciarli się z Turkami już od wiecznego rana, Polacy z hetmanem Stanisławem Jabłonowskim na czele postępowali dłuższą drogą. Działami dowodził generał Marcin Kątski, najbliżej nieprzyjaciela szedł Miłkołaj Sieniawski, hetman polny. Srodkiem rzucił król na Turków chorągwie husarskie, którym sami kierował. Husarze uderzyli zwyciężając swoim rąco i gwałtownie, ale napotkali takie masy wrogów, że ich przełamać nie mogli, więc cofnęli się; Turcy wnet z nimi puscili się, sądząc, że to ucieczka. Ale ścisli husarze stanęli, odwrócili się i wzmożeni nowymi chorągiewami uderzyli po raz drugi. Wtedy Turcy dopiero poznali, że to sprawa z »Iwem pol-

ziemi, ale kiedy potem, wyrzuceni z Węgier i pobici kilkakrotnie przez wodzów cesarskich, prosili o pokój w lat 16 po odsieczy wiedeńskiej, musieli zwrócić Kamieniec i całe Podole. Jan III wtedy już nie żył; nie doczekał się tej upragnionej chwili. Ostatnie lata swoje przeżył w smutku i niepowodzeniu. Nadarmo posyłał raz po raz wojsko pod Kamieniec; nadarmo zbudować kazał, naprzeciw tej twierdzy Okopy św. Trójcy (zob.). Kilka jeszcze razy zapuszczali się Tatarzy aż w głąb Rusi, aż pod Lwów (zob. Jabłonowski). W pokoju t. zw. Grzymułtowskiego (zob.) z r. 1686 musiał oddać Kijów Rossyi. Nie mógł też zapewnić synowi swemu Jakóbowi następstwa w Polsce. Strapiony, schorowany przebywał w Wilanowie, Żółkwi lub Jaworowie, w otoczeniu rodziny. Umarł nagle, 17 czerwca 1696 r. w Wilanowie. Za żonę miał Francuzkę Maryę Kazimirę (zob.) z domu d'Arquien, (Darkią) która z królową Maryą Ludwiką przyjechała była do Polski i była wdową po Janie Zamoyskim, wojewodzie sandomierskim. Nie była ona kobietą godną tak wielkiego męża, ale Jan III kochał ją bardzo, jak to widać z prześlizgniętych jego listów pisanych do »Marysieńki«. Dochowali się czworga dzieci, trzech synów: Jakóba, Aleksandra, Konstantego i córki Teresy Kunegundy. Następcą Jana III na tronie polskim został August II.

Jan, imię 23 papieży i wielu królów. Jan ślepy, król czeski w XIV wieku, z domu Luksemburskiego, był ojcem Karola IV. Rościł on sobie prawa do Polski po Wacławie II, wskutek czego odstąpił mu Kazimierz Wielki w pokoju Welehradzkim w r. 1335 Szląsk. Jan należał do t. zw. błędnych rycerzy, wszędzie walczył, gdzie tylko nadarzyła się sposobność (także z Krzyżakami chadzał na Litwę) aż padł pod Crécy (mów: Kresi) w obronie Francyi przeciw Anglii.—Jan bez ziemi był kró-

lem angielskim w XIII wieku; Jan Dobry królem francuskim w XIII wieku.

Janczarowie była to piechota turecka, utworzona z dzieci chrześcijańskich, które zabierano rodzicom w krajach podległych sułtanowi, wychowywano w wierze mahometańskiej i zaprawiano do rzemiosła wojennego. Znano Janczarów dobrze w Polsce za czasów napadów tureckich: uderzali w nieładzie z okrzykiem »Allah!«, mordowali i łupili bez litości. Stali się oni niebezpiecznymi nawet sułtanom, wskutek czego Mahmud II zniósł w r. 1826 oddziały janczarskie, a 15.000 janczarów kazał zgładzić. Janczarska muzyka: pierwotnie muzyka, wykonywana przez wojsko janczarskie, odznacza się niezmierną hałaśliwością, spowodowaną użyciem licznych bębnów, talerzyków mosiężnych i t. p. instrumentów.

Janicki Klemens, ur. r. 1516, um. r. 1543 r., najznakomitszy z poetów polskich XVI w., którzy pisali po łacinie. Jako owoc krótkiego żywota zostawił niewielki, ale bardzo piękny zbiór wierszy, opiewających już to jego własne rzeźne uczucia, już to wypadki dziejowe i ludzi, wśród których żył i działał. Na język polski przełożył udanie jego utwory Ludwik Kondratowicz.

Janina zob. Jan III.

Janocki Jan Daniel, ur. r. 1720, um. 1786 r., sławny uczony i kierownik znakomitej biblioteki Żałuskich, pisał po niemiecku i po łacinie dzieła, poświęcone dziejom polskiego piśmiennictwa.

Janosik, słynny zbój, który żył z końcem XVIII wieku w Tatrach polskich. Górale opowiadają wiele legend o Janosiku, który zdradzony przez kochankę dostał się w ręce władzy i zginał na szubienicy.

Janowiec, rodzaj krzewów z rodziny motylkowatych, o liściach pojedynczych i kwiatach żółtych, strąku

wielonasiennym, ścieśnionym. Janowiec barwierski rośnie po suchych łąkach lub brzegach lasów w Europie środkowej, u nas również pospolicie; kwitnie w czerwcu i lipcu. Używają go do barwienia tkanin lnianych i wełnianych na żółto. U nas rosną jeszcze: janowiec kolczysty i omsuszony.

Janus, bóg starożytnych Rzymian, przedstawiany z dwoma twarzami brodatymi, spoglądającymi w dwie strony świata, miał opiekować się początkiem i końcem zajęć ludzkich. Stąd pierwszy miesiąc zwał się Januarius.

Januszkiewicz Eustachy, wychowaniec uniwersytetu wileńskiego, brał udział w powstaniu 1831 r., po którego upadku przeniósł się do Paryża, gdzie założył księgarnię i wszystkimi siłami pracował nad podtrzymaniem i budzeniem ruchu literackiego na emigracji. Koło Januszkiewicza gromadził się cały kwiat pisarzy polskich z Mickiewiczem na czele, który z zacnym panem Eustachym pozostawał w bliskich i serdecznych stosunkach. Do wszystkiego prawie wielkiego, co tylko literatura polska wydała po roku 1831, przyłożył on rękę, czyto wydając sam dzieła pisarzy polskich, czyto szukając nakładców, czy wreszcie wspierając ich moralnie i materialnie. Głównie za staraniem Januszkiewicza i Klaczki wyszło pierwsze najpełniejsze pośmiertne wydanie poezyj Mickiewicza w r. 1861. Zastużony około Ojczyzny, zmarł w Paryżu 1874 r.

Japonia, jest to potężne państwo wyspiarskie na wschodnich morzach Azji. Pięć wielkich wysp: Nipon (największa), Jesso, Sikok, Kiusziu, a w r. 1895, po zwycięskiej wojnie, na Chińczykach zdobyta Formoza, i setki małych wysp tworzą to państwo bogate i żyzne, którego jedyną plagą są trzę-

sienia ziemi. Pracowity naród japoński przyjął od Chińczyków kulturę i religię (Buddaizm), zamienił jak Chińczycy swój kraj w starannie uprawiony ogród (ryż, pszenica, herbata), ale ich przewyższył przyjmując europejskie wynalazki t. j. telegrafy, koleje, maszyny parowe i rozwijając wielki przemysł u siebie na wzór Europy. Japonia jest państwem ogromnie gęsto zaludnionem, ma 40 milionów mieszkańców i sześć miast wielkich. Stolicą jest Tokio, tam też rezyduje cesarz japoński, mający tytuł Mikada. Japońskie morze jest częścią Spokojnego Oceanu, oddzieloną wyspami japońskimi; zachodnie wybrzeża tego morza stanowi Syberyjskie pomorze i półwysep Korea. Cieśniny łączą morze japońskie na północ z morzem Ochockim, na południe z Chińskim. Japońskie wyroby są to przedmioty, sprowadzane do Europy z Japonii, a w szczególności brzozy, porcelana malowana, emaliowane wyroby, makaty jedwabne przetykane złotem i srebrem i roboty laskowe, niesłychanie trwałe. Wyroby japońskie odznaczają się zupełnie odrębnym sposobem zdobienia. Ornament czyli rysunek przedstawia postacie osób, zwierząt i kwiatów, pojmowanych nie tak jak one są w naturze, lecz w właściwy Japończykom sposób czyli w stylu japońskim, odznaczającym się wielką fantazją czyli pomysłowością i swobodą. Smok, słońce i pismo japońskie, ciągnące się z dołu do góry, przychodzą często w ornamentach japońskim.

Jarmarki, wyraz z niemieckiego, oznacza dosłownie targi roczne, odbywane w pewnym z góry oznaczonym czasie, na które zjeżdżają się kupcy z bliższych i z dalszych, częstokroć bardzo nawet dalekich okolic ze swymi towarami. W Polsce, już przy zakładaniu miast, starali się ich właściciele o przywilej urządzania jarmarków, widząc w nich słusznie jeden

z czynników rozwoju handlu i podniesienia miasta. Słynęły też dawniej u nas jarmarki w Warszawie i w Kaliszu na wełnę, jarmarki w Łowiczu, jarmarki w Łęczny i Ułaskowcach na konie, we Włodawie na woły, w Kijowie (kontrakty kijowskie) na zboże; a jarmark świętojurski we Lwowie do najnowszych czasów był głośny i znany, chociaż jarmarki z czasem, wobec kolei żelaznych, łatwości przewozu i wogóle ułatwień komunikacji, straciły na znaczeniu. Jarmarki trwały dawniej po kilka tygodni i wywoływały znaczny zjazd i ruch handlowy. Z zagranicznych znane są bardziej: w Lipsku (na książki i futra), w Frankfurcie nad Menem i nad Odrą, w Wrocławiu, w Brunświku, w Niżnym Nowogrodzie i t. d. Dzisiaj rozróżniamy: 1) jarmarki stałe tygodniowe, odbywające się regularnie w pewnych dniach tygodnia w miastach i miasteczkach a mające na celu dostarczyć ludności miejskiej najważniejszych artykułów żywności, które przywożą ze wsi włościanie, a na odwrót włościanom sposobności do nabycia potrzebnych im sprzętów, odzieży, przyborów gospodarskich i domowych; w wielkich miastach n. p. we Lwowie i w Krakowie targi takie odbywają się nawet codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel; 2) jarmarki specyalne, jak n. p. na konie, na zboże, na nierogaciznę; 3) jarmarki, właściwe, które raz lub kilka razy do roku się powtarzają, a ściągając kupujących i kupców z dalszych także okolic, mają na celu ułatwić wymianę artykułów, których na miejscu nie można tak łatwo nabyć. Na jarmarkach, ze względu na bezpieczeństwo osób i mienia, obowiązują pewne stałe przepisy (porządek targowy) a przestrzegać ich jest obowiązkiem policji targowej. Pozwolenie na urządzenie targów i jarmarków dają, jako władza przemysłowa, władze polityczne (to jest starostwo i namiestni-

ctwo). Przepisy targowe są zawarte w ustawach przemysłowych i rozporządzeniach władz. Dawniej targi łączyły się z uroczystościami kościelnymi a i dzisiaj jeszcze związek ten jest dość częsty (odpusty). Ludność za ważną stronę targów i jarmarków uważa, iż się może na nich zabawić; na czas większych jarmarków zjeżdżają też do miasteczek rozmaite »budy« z teatrem, kuglarskie, z dzikimi zwierzętami i t. p. Ludność oddaje się jednak przy tej sposobności zazwyczaj także pijaństwu i to jest ujemną stroną jarmarków; odcinając od pracy regularnej i rozprowadzając ludność, wpływają one niekorzystnie, a przeto źle jest, jeżeli w pewnej okolicy jest zbyt wiele jarmarków.

Jarmuż zob. Kapusta.

Jarochoowski Kazimierz (um. r. 1888), dziejopisarz czasów t. zw. saskich (»Dzieje panowania Augusta II«), autor pięknych »Opowiadań historycznych« i mnóstwa rozpraw, pomieszczonych w czasopiśmie.

Jarosław, imię kilku książąt ruskich, z których słynie książę kijowski i nowogrodzki Włodzimierz Mądry (um. r. 1054). Wydał on t. zw. »Prawdę ruską« najdawniejszy zabytek prawodawstwa z r. 1016 skreślony w języku ruskim. Miał także zbudować wspaniałą cerkiew św. Zofii w Kijowie i założył miasto Dorpat.

Jarosław Bogorya ze Skotnik, arcybiskup gnieźnieński, słynął z nauki. Za młodu uczył się w uniwersytecie w Bolonii, gdzie został w r. 1316 wybrany rektorem. Odbudował on z gruntu katedrę gnieźnieńską i założył wiele zamków. Był doradcą Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego.

Jarosław 1) powiatowe miasto w Galicyi liczy 20.000 mieszkańców. Położony nad rzeką splawną Sanem i przy gościńcu między Krakowem i Lwowem, był Jarosław zawsze ważnem

miejszem handlu i przemysłu. Znajduje się tam destylarnia nafty, fabryki świec parafinowych i woskowych, kafli, mączki kościanej i t. p. Jarosławska szkoła koszykarska została w r. 1891 przeniesioną do Czerwonej Woli. 2) Miasto nad Wołgą, stary gród ruski, obecnie stolica guberni, liczy 36.000 mieszkańców.

Jarzáb, czyli jarzębina, drzewo należące do rodziny jabłkowatych, dorastające 15—20 metrów wysokości — o liściach nieparzysto pierzastych a kwiatach białych ułożonych w baldaszkogrona. Owoce, zwane jagodami jarzębinowemi, po dojrzewaniu koralowo czerwone, cierpko kwaśne, nabierają po odleżeniu smaku przyjemnego. Rośnie u nas po lasach i bywa często sadzony po ogrodach i przy drogach.

Jarzábek, gatunek głuszka, o połowę mniejszy od niego, rdzawo-siwy, czarniawo plamisty, spód biały z brunatnymi plamami, podgarle u samca czarne; na głowie ma samiec czub piór, bardziej wydatny niż samica. Przebywa po lasach górzystych i na równinach, i żywi się owadami i różnymi jagodami, jak n. p. jałowcem, jarzębiną, bzem czarnym i t. p., co nadaje jego mięsu szczególnie delikatny smak. W niektórych okolicach staje się coraz rzadszy.

Jarzębina zob. Jarzáb.

Jarzmo jest to uprzęż dla wołów roboczych. Rozróżniają jarzma karkowe, u nas najpowszechniej używane, i czołowe. Pierwsze kształtu prostokątnej ramy, złożone są z dwóch dźwzków podłużnych i czterech poprzecznych. Dwa z tych ostatnich zakładają się przez otwory w końce podłużnych dźwzków z obu stron, dwa drugie umieszczone są w równych odstępach od końców ramy jarzmowej. Jarzmo to zakłada się wołom na kark przed kłębem. Jarzmo czołowe składa się z nasady drewnianej lekko wygiętej, umo-

cnionej z zewnątrz sztabą żelazną, a od wewnątrz wyłożonej poduszką. Zakłada się je na czoło i przywiązuje do rogów rzemykami. Przy użyciu jarzma karkowego marnuje się dużo siły, nadto ciśnie ono i obciera szyję i barki. Jarzma czołowe pozwalają lepiej wyzyskać siłę, zwłaszcza u wołów o krótkich szyjach i szerokich czołach. Natomiast przy jarzmach czołowych woły nie mogą ruszyć głową, narażone są często na prawdziwe męczarnie.

Jarzyna nazwa ogólna wszystkich roślin zasiewanych jużto w polu, jużto w ogrodach na wiosnę. Stąd wszelkie warzywa uprawiane w ogrodach noszą miano jarzyn; przy zbożach odróżniamy jare i ozime. Uprawa jarych ziemioplodów ma bardzo doniosłe znaczenie dla okolic górzystych o ostrym zimowym klimacie, nie pozwalającym uprawy ozimin. W takich położeniach wyłącznie jarzyny dostarczają produktów służących do pożywienia. Cza-wysiewu jarzyn, sposób uprawy i t. d. zależy od warunków klimatycznych, gatunku jarzyny i jakości gruntu. W okolicach górzystych i zimnych siejemy wogóle później, tak samo na gruntach zwietrzłych, dłużej wilgoć zatrzymujących; przeciwnie na gruntach przepuszczalnych, ciepłych, w klimacie łagodnym, rozpoczynamy zasiew o ile możliwości wcześniej.

Jasełka są to przedstawienia Narodzenia Chrystusa Pana, które odbywano dawniej w czasie świąt Bożego Narodzenia w kościołach. Pozostałością jasełek są szopki, niektóre zabawy i śpiewy podczas świąt Bożego Nar. i t. d.

Jasieński Jakób, generał polski w wojnie narodowej z r. 1794 pod wodzą Kościuszki, stanął na czele powstania w Wilnie i na Litwie, skąd przedarł się przez wojska rosyjskie do Warszawy i bronił mężnie okopów pod Pragą. Zginął z orężem w ręku na czele wojska w młodzieńczym wieku.

obok Korsaka, towarzysza swego nieodstępne. Pozostały po nim udatne i popularne wiersze.

Jasiółda zob. Kanał Ogińskiego.

Jaskier, rodzaj roślin, obejmujący do 300 gatunków, właściwych głównie strefie umiarkowanej północnej, odznacza się kielichem pięcio-działkowym, koroną pięcio-płatkową, o płatkach krótkopaznokciowych, opatrzonych dolkiem miodnikowym, licznymi pręcikami i wielu słupkami, z których dojrzewają owoce zwane niełupkami. Z wielu gatunków najpospolitszym po łąkach naszych jest jaskier ostry i jaskier jadowity, obydwie są bardzo trujące i powodują silne zapalenie żołądka i kiszek, moczzenie krwawe, objawy zawrotu głowy, drgawki i t. d. Wypadki zatrucia zdarzają się zresztą rzadko, gdyż zwierzęta, instynktem wiedzione, zwykle omijają te rośliny. Po wysuszeniu tracą jaskry własności trujące i mogą być bez obawy z paszą spożywane. Po ogrodach kwiatowych hodują jaskier a z y a t y c k i o kwiatach dużych, wszelkich barw oprócz niebieskiej.

Jaskółcze ziele (glistownik), z rodziny makowatych, rośnie na pastwiskach, w miejscach cienistych, około murów, płotów i t. d. Z łodygi po złamaniu wypływa żółty sok, który dawniej w stanie świeżym był używany w medycynie jako środek przeczyszczający, moczopędny i zwiększający wydzielanie żółci. W nowszych czasach zalecają jaskółcze ziele przeciw rakowi a u bydła przeciw moczeniu krwawemu. Trujące własności ma głównie korzeń, a mniej liście. Zob. Glistnik.

Jaskółcze gniazda zob. Jerzyk.

Jaskółki odznaczają się skrzydłami bardzo długimi, dzióbem płaskim z szeroką paszczą, lot mają doskonały, są owadożerne, przelotne. U nas żyje jaskółka o k r ó w k a, czarna, modro mieniąca się; cały zaś spód

ciała i nasada ogona biała; buduje gniazda z błota i gliny, uczepione pod dachami domów; d y m ó w k a ma podgarle rdzawe, trzyma się więcej wsi, niż miast; b r z e g ó w k a (grzebielucha), czarno siwa, z takim że paskiem na podgardlu, buduje gniazda gromadnie w norach nadbrzeżnych.

Jaskra, jest to choroba oczu, polegająca na zapaleniu tęczówki i naczyńki a więc wewnętrznych części oka. Objawia się napadami gwałtownych bólów oka i głowy, połączone z zaczerwienieniem i stwardnieniem oka. Choroba ta prowadzi do niechybnej utraty wzroku, jeżeli się jej nie powstrzyma za czasu przez odpowiednią operację, która jest jedynym środkiem ratunku. W rzadkich przypadkach już po pierwszym lub drugim napadzie jaskry pozostaje znaczne upośledzenie wzroku lub prawie zupełne ociemnienie. Oko ociemniałe przez jaskrę wygląda zupełnie prawie tak, jak zdrowe, tylko źrenica ma odbłask zielonawy. Taki stan zowią także zieloną zaćmą.

Jaskrowate, zioła, byliny lub rzadziej krzewy, o liściach zwykle różnie wcinanych, z kielichem trzy- do sześciudziałkowym, koroną pięcio- lub wielopłatkową, o kwiatach górnych z licznymi pręcikami i wielu słupkami jednokrotnymi i jednokomorowymi, z których powstają niełupki i mieszki. Nasiona mają bielmowate o zarodku dwuliściennym. Jest to bardzo liczna rodzina, do której prócz jaskrów należy wiele jeszcze innych rodzajów, n. p. zawilec, miłek, piwonia, orlik, tojad, ostróżka i t. d.

Jaślinek, rodzaj bylin z rodziny jaskrowatych. U nas rośnie jaślinek alpejski w Karpatach n. p. w Tatrach, odznaczający się błękitnymi kwiatami dzwonkowatymi. Hoduje się także jako ozdobna roślina w wazonach i ogródkach kwiatowych.

Jasło, miasto powiatowe w zachodniej Galicyi, liczy 5000 mieszkańców; leży w szerokiej, płaskiej i dość żyznej karpackiej kotlinie. W kościele farnym słynie cudowny obraz Matki Boskiej, zwanej Węgierską. Pod Jasłem zlewają się źródłowe strumienie Wisłoki: Ropa, Jasiółka i Dębówka, skutkiem czego bywają często powodzie w okolicy. W powiecie jasielskim znajdują się liczne kopalnie naftowe.

Jaśmin, rodzaj tej samej nazwy krzewów właściwych cieplejszym strefom, odznaczający się kielichem rurkowatym pięcio- do ośmiozębnym, koroną tacowatą, pięcio- do ośmiodzielną i jagodą dwukomorową. Jaśmin zwyczajny z południowej Europy jest krzewem, mającym 2—5 metrów wysokości, z kwiatami białymi, wonnymi, których używa się do przyrządzania olejku jaśminowego.

Jaśminiec, rodzaj jaśminowatych, obejmuje piękne krzewy, właściwe głównie północnej Ameryce, o gałęziach i liściach przeciwległych i kwiatkach białych. Jaśminiec wonny, niewłaściwie jaśminem zwany, rośnie dziko w południowej Europie. Liście ma pojedyncze, eliptyczne, piłkowane i kwiaty po 4—6 gronkowato-ułożone, z właściwym mocnym zapachem. Kwitnie w czerwcu i lipcu. U nas jest powszechnie hodowany po ogrodach i parkach.

Jasna Góra zob. Częstochowa.

Jasna ślepotą albo czarna katarakta u koni jest właściwie porażeniem nerwu wzrokowego, powodującym zupełną ślepotę. Oko takie jest zupełnie czyste i nie można w niem pozornie dostrzedz żadnych zmian. Ślepotą ta zdarza się najczęściej na obu oczach, rzadziej na jednym a powstaje wskutek przyczyn prowadzących do zaniku i porażenia nerwu wzrokowego, jak zapalenia siatkówki, mózgu, nowotworów w tymże, zatrucia narkotycznymi ja-

dami. Niektóre konie mają do tej choroby usposobienie odziedziczone po rodzicach. Przy badaniu oka spostrzega się w niem żółtawy, niekiedy zielonawy odbłask (zielona katarakta), źrenica jest rozszerzona i na światło nie oddziaływa. Jest to choroba nieuleczalna i dlatego należy do wad zwrotowych (ewikcyjnych). Według §. 925 kodeksu cywilnego ma prawo nabywca, jeżeli w ciągu 30 dni dostrzeże u kupionego konia jasną ślepotę, żądać unieważnienia kupna t. j. zwrotu pieniędzy.

Jasnota, rodzaj roślin wargowych o łodydze czterokrawędzistej, liściach szorstkich, sercowatych, naprzeciwległych, o kwiatkach z obfitymi miodnikami, w kątach liści zebranych w okółki. Najzwyklejsza jest jasnota biała czyli głucha pokrzywa o kwiatkach białych, chwast w całej Europie bardzo pospolity. Do innych gatunków należą: plamista, purpurowa i t. d.

Jasnowidzenie zob. Telepatya.

Jaspis zob. Kware.

Jassy, miasto w Rumunii, niegdyś stolica Mołdawii, liczy około 100.000 mieszkańców; ożywiony handel znajduje się w ręku Greków, Ormian, Amerykanów i Żydów.

Jassy, słowo tureckie, znane niegdyś dobrze w Polsce, oznaczało niewolę u Turków lub Tatarów. Ilekroć zapuszczali się oni w kraje chrześcijańskie, brali wiele ludzi, mężczyzn i kobiet, jako jeńców i pędzili ich w dalekie kraje, na Wschód, gdzie sprzedawali jako niewolników, przeznaczonych do ciężkich robót. Branki młode i piękne szły tą drogą do haremów bogatych Muzułmanów. Piękną powieść o »Brankach w Jassy» skreśliła Deotyma. Zob. Okup.

Jastruń, czyli chryzantyna albo złocień, rodzaj roślin koszyczkowych z kwiatami promienistymi. Zwyczajnym po naszych łąkach jest jastruń łą-

kowy, zwany także wołowym okiem o kwiatach wielkich, do rumianowych podobnych, o promieniach białych; indyjski, pochodzący z Chin i Japonii, hoduje się w ogrodach dla kwiatów ozdobnych, często pełnych, barwy rozmaitej.

Jastrząb, ptak drapieżny, należący do sokołów, długi na półtora metra z sięgiem skrzydeł przeszło jednodetrowym, śniado popielaty; spód ciała ma biały z czarniawymi prążkami. Przebywa samotnie po lasach, ale trzyma się także chętnie osad ludzkich, jest niebezpieczny dla ptactwa domowego; zdobycz chwytą w lot i z ziemi, w lasach bije zające. W niektórych okolicach już rzadki, bo go leśnicy bardzo tępią, jako wielkiego szkodnika.

Jastrzębiec Wojciech, znakomity arcybiskup gnieźnieński, w latach od r. 1423 do r. 1436. — Jastrzębiec, starożytny herb polski, zwany także Boleszczycem, przedstawia podkowę z krzyżem w środku; na hełmie ma jastrzębia.

Jastrzębiec, rodzaj roślin koszyczkowych, obejmujący byliny o kwiatach żółtych. Z 200 gatunków, właściwych Europie i Azji północnej, rośnie u nas 25 dziko, z których najzwyczajniejszym jest jastrzębiec kosmaty, pospolity wszędzie po miejscach suchych, słonecznych, skąpotrawiastych. Inne gatunki rosnące po łąkach dają dobre siano; poznać je można po brudnożółtym puchu, pozostającym w koszyczkach po okwitnieniu.

Jaszczur. Tak nazywano rodzaj skóry, w którą oprawiano karabele.

Jaszczurki tworzą rząd gromady gadów, mają ciało wydłużone, pokryte tarczami i łuskami, odnóż jedną lub dwie pary, niektórym brak ich zupełnie; ząbki przyrosłe do szczęk, język różnego kształtu, przystosowany do chwytania owadów. Żyją przeważnie

w strefie gorącej, trzymają się suchych okolic, często przebywają po drzewach. U nas żyje jaszczurka zwinka, zielono-szara z paskiem brunatnym i plamkami białymi; na Podolu znajduje się jaszczurka zielona. Są to stworzenia niewinne, niejadowite, pożyteczne. Zimą przesypiają w odrętwieniu.

Jaszczurkowy związek był to związek rycerstwa i miast pruskich, od godła czyli znaku przyjętego tak zwany. Powstał przy końcu XIV. wieku a dążył do wyzwolenia mieszkańców Prus z pod panowania zniechęconego Zakonu krzyżackiego. W r. 1454 poddały się Prusy królowi polskiemu.

Jaszczurówka, źródło w Tatrach w dolinie Olczyńska pod Zakopanem, jedyna w Polsce cieplica, (zob.). Stała ciepłota jej wody wynosi 20° C.

Jatagan, szabla turecka, raczej nóż obosieczny, mający 60 centymetrów długości, zatykany w ozdobnej pochwie za pas.

Jawa, wyspa w archipelagu Sundajskim, jest niespełna dwa razy większą od Galicji. Przyroda kraju jest straszna; znajduje się tam kilkadziesiąt wulkanów; trzęsienia ziemi czynią ciągle spustoszenia; z powodu wilgotnego i niezdrowego klimatu otrzymała wyspa nazwę grobu Europejczyków. Mimo to należy Jawa do najgęściej zaludnionych krajów świata (23 milionów mieszkańców), ponieważ ziemia jej jest niezwykle żyzna. Doliny wydają masy ryżu i trzciny cukrowej, wyżej wznoszą się plantacje słynnej kawy, jeszcze wyżej plantacje herbaty. Jest kolonią Holendrów; stolica wyspy nazywa się Batawja.

Jawnokwiatowe czyli zarodkowe albo nasienne. Jest to dział roślin posiadających pręciki i zalążki, z których wykształcają się nasiona. U jednych zalążki nie mieszczą się w słupku: są to nagozalążkowe, u dru-

gich kryją się w słupku: są to skrytozalążkowe. Z zalążków dojrzewają nasiona, w których znajduje się zarodek, złożony z młodego pędu i korzonka z jednym (jednoliścienne), dwoma (dwuliścienne) lub kilkoma liśćniami (większa część iglastych).

Jawór, gatunek drzewa z rodziny klonowatych, u nas nierzadki po lasach, szczególnie w górach; dorasta 20 do 30 metrów wysokości. Liście ma sercowate, pięcioklapowe. Drewno wyborne, nadaje się do wyrobów stolarskich i tokarskich.

Jaworów, miasto w Galicyi, nad rzeką Szklę, liczy 10.000 mieszkańców; niegdyś ulubione miejsce pobytu króla Jana III.

Jaworski Apolinary, były minister dla spraw galicyjskich, obecnie prezes Koła polskiego w Radzie państwa.

Jaworzno, miasteczko niedaleko Krakowa, posiada obfite pokłady węgla i rudy żelaznej.

Jaz, budowa w poprzek koryta rzeki, która zamyka bieg wody dla spiętrzenia jej czyli podniesienia poziomu i odpływu częściowego sztucznym korytem, które prowadzi wodę do młyna, fabryki i t. p. celem poruszania kół wodnych lub turbin.

Jaż, ryba członkopromienna, jedna z tych, które lud białorybeni zowie, długa na 30—80 centymetrów, z grzbietu zielonawo- lub niebiesko-czarna, z boków niebieskawo-biała; brzuch ma srebrzysty, pletwy różowe. Pospolita ryba, we wszystkich wodach jej pełno, mięso dość smaczne, ale ościste.

Jazda zob. Konnica.

Jazłowiec, miasteczko na Podolu w powiecie buczackim w Galicyi; liczy 3.000 ludności. W XVI-tym i XVII-tym wieku był silnie obwarowany (z dawnego zamku utrzymały się znaczne resztki), słynął z handlu, który pozostawał w sręku Ormian; nawet ich arcybiskup mieszkał wtedy w Jaz-

łowcu. Od r. 1676 do r. 1684 należało miasto do Turków i odtąd podupadło. — Obecnie jest w Jazłowcu klasztor Sercanek z zakładem wychowawczym dla dziewcząt.

Jazłowieccy, możny ród polski w XVI. wieku. Jerzy Jazłowiecki, hetman wielki koronny, zapisał imię swe w bojach z Tatarami, odbywał poselstwo do Turcyi w r. 1542, słynął jako bogaty pan na Rusi. Um. r. 1575. Syn jego Mikołaj pojmał Jankułę, samowolniczego hospodara wołoskiego, który ukarany został śmiercią we Lwowie. — Ostatni z tego rodu, Hieronim, zmarł w r. 1607.

Jażń. Tak nazwano w filozofii własną osobę w przeciwieństwie do reszty świata czyli nie-jaźni.

Jęczmień, rodzaj zboża, mający ziarna grube i pękate z plewkami zrosłe. Każdy kłosek, z których kłos się składa, jest opatrzoną dwiema plewkami a kwiatek dwiema plewkami kończystymi, z których zewnętrzna w długą ośc wybiega. Należy tu około 30 gatunków, jednorocznych lub trwałych, pochodzących z Azji. Niektóre z nich są bardzo ważne jako trawy zbożowe. W jęczmieniu dwurzędowym, pochodzącym z Azji zachodniej, kłoski stoją w dwu rzędach; wyhodowano z niego jęczmień czterzędny i sześciorzędny. Jęczmień jest zbożem, hodowanym w Europie najdalej na północy, bo aż do 70° szerokości. Najwięcej jęczmienia uprawiają na słoń, który służy do wyrobu piwa. Prócz tego robią z niego kaszę i pęczak a w okolicach, gdzie już inne zboża się nie udają, wypiekają z maki jęczmiennej chleb. Młótem karmią drób, słoma stanowi paszę pożywną, plewy sparszonej używa się dla trzody chlewnej. Jęczmienia omielonego, czyli kaszy perłowej używa się w odwarze, z mączki oczyszczonej robią cukier jęczmienny. Już w starożytności używali

Egipcianie chleba jęczmiennego. — Ze względu na czas uprawy odróżniamy jęczmień ozimy i jary. Jęczmień dwurzędowy, uprawiany jako zboże jare, jest najwięcej rozpowszechnionym, gdyż szczególnie nadaje się do fabrykacji piwa i wódki. Uprawa jęczmienia opłaca się sownicie, skoro tylko czyni zadość jego wymaganiom grunt i klimat. Najodpowiedniejszy grunt pod jęczmień jest próchniana, zasobna w wapno glina w położeniu ani zbyt suchem ani też zbyt mokrem. Wymaga głębokiej uprawy i niezachwaszczającej się ziemi; z tej przyczyny najlepszym przedplonem dla jęczmienia są rośliny okopowe. Świeżego nawożenia nie potrzebuje i zwykle dopiero w drugim roku po nawożeniu stajennym bywa uprawianym. Przy wyborze ziarna do siewu należy pamiętać o celu uprawy; dla browarów wybierać do siewu ziarna najczystsze i najbardziej mączyste (jęczmienia browarnego dostarczają odmiany: morawski Hanna, chevalier, szkocki, imperial i t. d.), na pokarm zaś odmiany, zasobniejsze w części azotowe (proteiny). Przymrozki wiosenne szkodzą jęczmieniowi; dlatego siał go należy po nastaniu cieplejszych dni t. j. w początku kwietnia. Czterorzędowy można siał jeszcze w końcu maja lub nawet w początkach czerwca po zaoranych oziminach. Jęczmień ozimy należy siał o ile możności tak, by mógł się przed zimą należycie rozkrzewić. Rzutowo na hektar wysiewa się od 2 do 3·5 hektolitrow, rzędowo zaś 1·6—2·8 hektol. Hektolitr jęczmienia waży od 58—86 kilogramów, stosownie do jakości ziarna. Zasiew gęściejszy jest pewniejszym, szczególnie w gorszych położeniach i wówczas chwasty i susza mniej mu szkodzą. Na gruntach wilgotnych i zwężlejszych przykrywa się zasiew płycej niż na lżejszych. Zasiew rzędowy oddziaływa korzystnie na równomierność wzrostu.

Przymrozki wiosenne lub zbyt duża wilgoć wstrzymują wzrost, liście żółkną; susza szkodzi plonom. Do chwastów, które w jęczmieniu występują i które plewie należy, zaliczamy: gorczycę, łopuchę, lebiodę, maczek, bławat, osty i t. d. Szkodniki zwierzęce jęczmienia: turkuć podjadek, sprężyk rolowy, przyszczarki, niezmiarki, mole i t. d., z pasożytów: murz, sporysz, rdza zbożowa, rosa miodowa i mączna. Zbiór jęczmienia należy rozpocząć z chwilą dojrzenia pierwszych roślin, celem zapobieżenia późniejszemu stratom; jęczmień powinien być koniecznie sucho zebrany, wilgotny bowiem traci barwę, ciemnieje i łatwo wyrasta. Dwurzędowy daje z hektara stósownie do warunków 10—16 lub 20—27 wyjątkowo zaś 28—46 hektolitrow ziarna i 15, 25 do 35 centnarów metrycznych słomy, zdatnej na karmę. Czterorzędowy daje z hektara 15—25 hektol. ziarna i 10—23 cetn. metr. słomy; ozimy jęczmień 30—50 hektol. ziarna i 20—30 cetn. metr. słomy. — Jęczmień bywa najczęściej plonem ochronnym dla koniczyn, co wprawdzie utrudnia zbiór jęczmienia, ale zato zwiększa wartość odżywną słomy. W jęczmieniu na cele browarniane nie należy wsiewać koniczyny. Cechy jęczmienia browarnego są: ziarno krótkie, ściśnione, brzuchate, koloru jasno-słomiano-żółtego, czubki z ościami małe, plewa cieniuchna, rozłam ziarna mączysty.

Jeddo zob. Tokio.

Jednoliścienne zob. Jawnokwiatowe.

Jednokopytowe, rząd ssących, utworzony dawniej tylko dla rodzaju konia, który teraz do nieparzystokopytnych należy.

Jednorożec zob. Narwał.

Jednostka jest to jakaś dobrze określona wielkość, której używamy do mierzenia innych wielkości tego samego

rodzaju. Tak n. p. metr jest to pewna długość, której używamy do mierzenia innych długości, jest więc jednostką długości. W fizyce są trzy zasadnicze jednostki: centymetr, gram i sekunda. Z nich budują się wszystkie inne jednostki.

Jędrzejowicz Edward, poseł na Sejm krajowy i członek Wydziału krajowego.

Jedwab jest to przędza gąsienicy jedwabnika. Oprzęd jedwabnika, zwany kokonem, składa się z długiej podwójnej niteczki, której długość wynosi około 1.000 metrów. Po odebraniu kokonów, przeznaczonych na rozmnożenie, zabija się inne oprzędzone gąsienice w parze lub w gorącym powietrzu, ażeby ochronić kokony od przedarcia podczas wykluwania się owadu. Kokony bywają białe i żółte i mają na wierzchu gumową powłokę, którą się usuwa przez moczenie w letniej wodzie. Po usunięciu tej powłoki nawija się razem po kilkanaście nitek z kokonów na motowidło i to jest jedwab surowy. Otrzymuje się go 1 kilogram z 7 do 12 kilogramów suchych kokonów. Z jedwabiu surowego wyrabiają się różne gatunki przez skręcanie. Z niekruconego jedwabiu wyrabiają pelę. Surowy jedwab podlega odgumowaniu i oczyszczeniu poczem w mottkach farbują go. Materye jedwabne tkane są z farbowanego już jedwabiu. U nas były i są usiłowania do zaprowadzenia tu i ówdzie hodowli jedwabników celem sprzedawania kokonów.

Jedwabnik, motyl, należący do prządkówek, skąd także prządką zwany, gruby, nieco moczony, o skrzydłach białych. Gąsienica jego żyje liśćmi drzew morwowych, a przepoczwarczając się, otacza się kokonem wielkości i kształtu jaja gołębiego, złożonego z nitki długiej, wydzielonej z gruczołu, który znajduje się pod wargą dolną; nitką tą poczwarka jest omotana, z ni-

tki odmotanej robi się jedwab. Ojczyzną jedwabnika jest Azja; w Europie tam, gdzie rośnie morwa, chów jedwabników udaje się wcale dobrze.

Jefferson (mów: Dżefersn) Thomasz, znakomity mąż stanu Ameryki Północnej, przyczynił się do jej wyswobodzenia z pod panowania angielskiego, ułożył akt niezależności w r. 1776, został prezydentem Stanów w r. 1801 (do r. 1809). Był przyjacielem Kościuszki. Um. r. 1826.

Jehowa, imię Boga w Starym Testamencie, oznacza istotę, która ma być sama w sobie w przeciwieństwie do wszystkich innych istot, gdyż te zawdzięczają byt swój Bogu. Sam Bóg na zapytanie Mojżesza »kim jest« określa swoją istotę, mówi »Jam jest, który jest«; a dalej dodaje »poviesz synom Izraelowym, że Jehowa cię posłał«. Zob. Adonai.

Jelec, ryba członkopromienna, jedna z tych, które lud białorybem zowie, ma 20 do 30 centymetrów długości. Jest smukła z wydłużoną głową, czarno-zielona z grzbietu, a srebrzysta po bokach; pletwy jej różowe; pospolita w rwących wodach; mięso niesmaczne; służy za pokarm szczupakom.

Jeleń, pełnorożny przeżuwacz, dochodzący do 2 metrów długości, a 1½ wysokości, smukły i zgrabny, sierść ma płowo-śniądą; samica (łania) bezrożna. Ojczyzną jego jest Europa i Azja, lubi gęste lasy i górzyste okolicy (u nas prawie wytępiony). Żywi się trawą, liśćmi, pączkami. Samiec zrzuca rogi w lutym, a w lipcu odrastają mu na nowo z jedną rosochą więcej. Jeleń o pojedynczych rogach zwie się spiczakiem; zdarzały się jelenie o 26 rosochach, dziś o 20 już są rzadkie.

Jeleni język zob. Języcznik.

Jelinek Edward, wysoce ceniony pisarz czeski, uzyskał zaszczytny przy-

domek »przyjaciela polskiego narodu«. Przyjaźń dla Polski, gorące odczucie i zrozumienie wielkości, bólów i nadziei naszego narodu, były przewodnią myślą pisarskiej i politycznej działalności Jelinka. Dzieła jego dotyczyły przeważnie rzeczy polskich, pamiątek lub pisarzy naszych. Ur. r. 1855 w Pradze, um. 15. marca 1897. Księgozbiór swoich dzieł czeskich zapisał bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie.

Jelito jest to część przewodu pokarmowego od żołądka aż do właściwej kiszki. Jelito człowieka ma postać rury walcowej i równej, podczas gdy kiszki są grubsze i mają w swych ścianach liczne wypuklenia, przedzielone wcięciami. Podobnie u świni różni się jelita postacią od kiszki. Z jelit świńskich robią się kielbasy, a z kiszek, kiszki. Znana różnica kształtu kiszki i kielbasy daje najlepsze wyobrażenie o różnicy kształtu jelit i kiszek. U wielu zwierząt kiszki nie mają wcięć i są podobne do jelit n. p. u bydła, u owiec, u psów i kotów. Wszakże oprócz zewnętrznych kształtów jelito od kiszki różni się w wielu względach budową ścian, której tu omawiać nie możemy.

Jelita, herb, zob. Zamoyski.

Jellachich (mów: Jelaczicz) Józef, hrabia, feldmarszałek austriacki, który stanął na czele Chorwatów w r. 1848, w obronie praw Habsburgów do węgierskiego królestwa, posunął się zwycięsko aż pod Budę, brał udział w wzięciu Wiednia przez Windischgrätza, poczem powrócił do Węgier, ale generał Bem pobił go 14 lipca 1849 pod Hegyes. — Umarł 1859 r.

Jelonek, chrząszcz duży, czarny, z kasztanowatemi pokrywami, którego samiec ma szczęki górne przedłużone w dwa rogi, podobne rosochom jelenim, samica ma szczęki zwyczajne. Żyje w dąbrowach, żywiąc się sokiem, ciekącym z nadgryzionych przezeń

gałązek. Składa jaja w próchniejące dęby, gdzie pędraki do 5 lat żyją, nim się przepoczwarzają.

Jelonkowa skórka zob. Garbarstwo.

Jelowski Aleksander ksiądz, ur. w r. 1805 w Hlubniku na Podolu, ukończył nauki uniwersyteckie w Warszawie, gdzie uczęszczał na wydział prawniczy. W r. 1838 wstąpił do seminarium duchownego w Paryżu, święcenie kapłańskie otrzymał w r. 1841, poczem wyjechał do Rzymu i wstąpił tam do świeżo założonego Zgromadzenia Ojców Zmartwychwstańców. Został później superiorem misyi Zmartwychwstańców w Paryżu. Na tem stanowisku pracował bardzo gorliwie, odznaczył się jako dobry mówca i napisał całą biblioteczkę duchowną. Między innemi wydał kazania przygodne, mowy pogrzebowe, nauki przedślubne, kazania o świętych, listy duchowne, Miesiąc Maryi i t. p. Mąż bogobojny, wielkiego daru słowa, wpływał silnie na całą emigrację polską. Um. r. 1877 w Rzymie.

Jemen jest to nazwa południowozachodniego wybrzeża Arabii.

Jemiołuch, krzew pasożytny, kulistego pokroju, o korze zielonawo-żółtej, gałęziach widłowo się rozrastających, z grubymi liśćmi naprzeciwległymi i kwiatami niepozornymi, z których powstają białe jagody lepkie, wielkości grochu, chciwie przez ptaki, szczególnie drozdy, zjadane. Ptaki te trawia mięso jagód i składają potem na gałęziach drzew rozmaitych wraz z kałem niestrawione nasiona, gdzie one kiełkują, przebijają korę i pod nią zapuszczają korzenie. U starożytnych Gallów kapłani używali jemioły do obrzędów religijnych.

Jemiołuch jedwabniczek, albo czubak, ptak należący do wróblowatych, nieco większy od wróbla, upierzenia przeważnie czerwono-popielatego, odznacza się głównie czarnemi lotkami,

na końcu żółto-biało-pasowemi, podobnemi sterówkami i czubkiem dającym się rozwijać na głowie. Żyje w północnej Europie, do nas przylatuje zimą; żywi się jarzębiną i jałowcem.

Jena miasto w Niemczech, nad rzeką Salą niedaleko Weimaru, liczy 15.000 mieszkańców i ma uniwersytet. Pod Jeną rozgromił Napoleon wojsko pruskie 14 października 1806, poczem zajął Berlin i całe Prusy.

Jeniec jest to człowiek wzięty do niewoli podczas wojny. Dawniej obchodzono się z jeńcami bardzo źle, częstokroć zabijano ich na miejscu lub pędzono na sprzedaż (zob. Jassy). Obecnie mają zapewnioną opiekę prawa międzynarodowego, odzyskują wolność po wojnie i t. d.

Jenisej, największa rzeka Syberyi, mająca 4000 kilometrów długości, wypływa z Mongolii; z prawego brzegu wpada do niej wypływająca z Bajkału Górna Tunguszka, której doliną prowadzi prastara droga handlowa między Rosyą a Chinami. Jenisej uchodzi do Lodowatego Oceanu, jest 6 do 8 miesięcy lodem pokryty.

Jeremiasz żył w VII wieku za króla żydowskiego Jozyasza i jego następców, aż do niewoli babilońskiej włącznie. Przez całe życie walczył on przeciwko fałszywym prorokom, potępiał błędy królów jako też swego narodu, a widząc, że naród nie chce się poprawić, przepowiedział w duchu prorozym zburzenie miasta i niewolę babilońską. Królowie żydowscy, Joachim i Sedecyasz, prześladowali go bardzo, karali go surowo a podczas oblężenia Jerozolimy Sedecyasz kazał go wtrącić do studni. Po zniszczeniu miasta Nabuchodonozor uwolnił Jeremiasza i pozwolił mu zostać w Judei. Korzystając z tego zebrał rozproszonych Żydów i razem z nimi opłakiwał zniszczenie miasta świętego. Jest podanie, że po zdobyciu miasta uprowadził arkę przy-

mierza i ukrył ją na górze Nebo. Poniósł śmierć męczeńską w Egipcie, ukamienowany przez własnych rodaków, ponieważ im robił wyrzuty, że zapomnieli o swoim Bogu i przyjęli religię pogańską. Jeremiasz był jednym z czterech wielkich proroków, od niego pochodzi księga proroctwa Jeremiasza, jako też lamentacje czyli treny Jeremiaszowe. Ponieważ przedstawiają upadek Jerozolimy i straszny obraz Żydów, jęczących w niewoli babilońskiej, a niewola babilońska jest symbolem niewoli rodzaju ludzkiego, który przez długie wieki cierpiał pod szatanem, przeto w Kościele śpiewa się treny w wielkim tygodniu męki Pana Jezusa, przez którą Chrystus wybawił ludzkość z niewoli szatana. (Zob. Gorzkie żale).

Jerozolima czyli Jeruzalem t. j. miasto pokoju, stolica dawnej Palestyny, leży nad strumieniem Cedron, liczy obecnie 45.000 mieszkańców. Z początku nazywała się Jebus i była w posiadaniu plemienia Jebuzyjczyków. Król Dawid zdobył to miasto i odtąd nazywało się Jerozolimą. Dawid zbudował tam twierdzę Millo i otoczył miasto murem. Syn jego Salomon upiększył i rozszerzył to miasto. Za panowania królów judzkich była Jerozolima kilka razy zdobyta, aż ostatecznie król babiloński Nabuchodonozor zniszczył miasto zupełnie, jako też świątynię Salomona. Za króla perskiego Cyrusa odbudowali Żydzi na nowo miasto i postawili świątynię tak zwaną Zorobabela. Herod Idumejczyk, mając wpływy w Rzymie, otrzymał tytuł króla żydowskiego, odnowił świątynię Zorobabela na górze Moria a na górze Syon zbudował zamek królewski. Tytus, syn cesarza Wespazjana zniszczył w r. 70 po Chrystusie Jerozolimę zupełnie, przyczem świątynia została spalona, jak to było przepowiedzianem przez samego Chrystusa Pana. Cesarz Julian Odstępca

chciał wbrew przepowiedni Chrystusa odbudować świątynię na górze Moria, ale po daremnych próbach musiano zaniechać tej pracy. Od czasów Tytusa Jeruzolima nie wróciła już nigdy do dawnej swej świetności, jest jednak miejscem drogiem dla Żydów a przede wszystkim dla Chrześcijan i ściągą wielu pielgrzymów do grobu Ghrystusa, który się tam znajduje.

Jerycho, miasto niegdyś położone na południowy wschód od Jeruzolimy. Za proroka Izajasza była tam szkoła prorocka. Chrystus Pan uzdrowił w Jerycho kilku ślepych i nawrócił celnika Zacheusza.

Jerzmanowski Erazm, jeden z nabybitniejszych w Ameryce Polaków. Mieszkał w New-Jorku przez lat 20 z górą i tam na przedsiębiorstwach technicznych i finansowych dorobił się wielkiego majątku. Szczepie zawsze pracował iłożył dla sprawy polskiej. Obecnie mieszka w Galicyi.

Jerzy św. żył prawdopodobnie za czasów cesarza Dyoklecjana, pełnił służbę wojskową na Wschodzie i dla Chrystusa poniósł śmierć męczeńską roku 303. Ponieważ był rycerzem, dlatego go obrano za patrona wojowników. Doznaje wielkiej czci w Kościele Wschodnim (św. Jur.).

Jerzy, imię wielu książąt i królów. Książęta hanowerscy Jerzy I, do V, byli królami angielskimi (zob. Hanower). Jerzy Podiebrad, król czeski zob. Podiebrad.

Jerzyk, ptak podobny całkiem do jaskółki, czarny, z białą plamką na podgarlu; skrzydła jego wystają poza ogon, u nóg króciutkich palec tylny w przód zwrotny; palce o ostrych pazurach służą do czepiania się stromych skał i murów. Przelotny, przebywa koło wież, ruin i skał wysokich, gdzie się gnieździ, lot ma bystry i wytrwały. Spokrewniona z nim salangana, żyjąca na Jawie, buduje

gniazda z traw morskich, zlepionych śliną, które są pod nazwą gniazd jaskółczych jadane, szczególnie w Chinach.

Jesion, rodzaj drzew oliwowych, odznacza się kwiatami jedno lub dwupiennymi, o kielichu trzy do czterodziałkowym i takiejże koronie, albo nie posiada okrywy kwiatowej. Słupek dwukomorowy dojrzewa w skrzydłak płaski, lancetowaty. Do tego rodzaju należy około 50 gatunków. U nas rośnie tylko jesion zwyczajny, dochodzący 30 metrów wysokości. Liście ma nieparzystopierzaste, kwiaty bez kielicha i korony. Kwitnie w kwietniu i maju. Często sadzą go przy chatach wiejskich i przy drogach. Kory używa się w garbarstwie, drewna zaś białego, twardego i trwałego na sprzęty.

Jesiotr, ryba morska, dochodząca do 3 metrów długości, wrzecionowata, pokryta skórą chropawą, mająca na grzbiecie i po bokach 5 rzędów płyt kostnych, pysk pod przedłużoną głową bezzębny, pletwa ogonowa nierównopłetwowa, szkielet chrząstkowaty. Żyje w Bałtyku, skąd na tarło do Wisły, nieraz aż pod Kraków podpływa, jest więc rybą wędrowną. Z pęcherza pławnego robią karuk rybi, z ikry kawior.

Jeske-Choiński Teodor, współczesny pisarz, autor powieści społecznych i historycznych, tudzież krytyk titeracki, mieszka w Warszawie.

Jesse, bóstwo pogańskie Słowian. Urządzane na cześć jego uroczystości dały prawdopodobnie nazwę jasełkom (zob.).

Jętką jednodniówka, owad należący do prasiatnic, cienki i długi, o skrzydłach brunatnych, żyjący zaledwie parę godzin, pokarmu nie przyjmuje, bo części pyszczkowe ma zmarniałe. Roją się w pogodne wieczory letnie nad wodą. Samice opuszczają jaja do wody i giną, a gąsienice, wylęgłe z jajek, mające części pyszczkowe gryzące, żyją

2—3 lat w wodzie, z poczwarki lęgnie się owad doskonały, który jeszcze raz skórę ze skrzydłami zrzuca.

Jezierski Franciszek Salezy, ksiądz, ur. r. 1738 um. r. 1791, walczył piórem wraz z Kołłątajem o poprawę rządu i losu mieszczan i włościan w Polsce przy końcu XVIII wieku.

Jezioro jest to większy zbiornik wody. Jeśli płynąca woda natrafi na sztuczną groblę lub naturalną przeszkodę, rozlewa się w staw, który, gdy jest większy, zowie się jeziorem. Jeziora mogą być rozmaitej wielkości; największe są tak wielkie jak Galicya (zob. Kanada). Małeńkie, nakszałt lejka, zowie nasz lud oknami; takie znajdują się w wielkiej ilości na Krasie (zob.), także i u nas w Tłumackiem i Horodeńskiem. Obszary, zwykle wyżyny, na których znajdują się rozlicznie rozrzucone jeziora różnej wielkości i kształtu zowiemy pojezierzem (zob. Bałtycka wyżyna i Finlandya). Rozróżniamy prócz tego jeziora górskie, które wypełniają skałami zamurowane górskie kotliny (jest ich pełno w Alpach); w Tatrach zowią się Morskimi Okami. Odmienny rodzaj stanowią jeziora powstające przy ujściu rzek (zob. Ujście). Jeśli jezioro ma przypływy, ale nie ma odpływu, wtenczas zowie się śródlądowym i ma z reguły wodę słoną, bo każda woda rzeczna ma trochę soli w sobie, jeśli więc jezioro nie ma odpływu, wtedy ilość soli w jeziorze ciągle się powiększa. Jeziora śródlądowe znajdują się zawsze wśród stepów i pustyń. Najślawniejsze są: Kaspiskie, Aralskie, Martwe i wielkie Słone w Ameryce Północnej.

Jezuici czyli Towarzystwo Jezusowe. W czasach, gdy herezyja i niemoralność szerzyły się w Europie i wypowiedziały posłuszeństwo wszelkiej powadze duchownej i świeckiej, gdy myślano nad tem, jakby zreformować czyli naprawić Kościół, Papieża i wla-

dzę królewską, a zapomniano o tem, że trzeba przedewszystkiem rozpocząć dzieło od naprawy pojedynczych ludzi, wystąpił na widownię zakon Jezuitów, założony w r. 1534 przez św. Ignacego Lojole (zob.). Zakon ten dążył do szerzenia wszędzie chwały Boga między ludźmi; aby ich poprawić, zaszczerpić w nich miłość Boga i bliźniego, nie tylko uszlachetnić serce, ale także rozum zepsuty niezdrowemi zasadami fałszywej nauki. Aby zaś ta chwała Boża, jaka miała być roznoszona po świecie przez członków zakonu, nie ucierpiała w niczem, odstąpił nawet św. Ignacy w niektórych punktach od reguł starych zakonów, usuwając wspólne odmawianie brewiarza w chórze, pewne i regułą przepisane ćwiczenia ascetyczne, jako też habit zakonny. Za to zaszczerpił w swym zakonie karność niezwykłą, jednolitość podziwianą, wlał w swój zakon ducha wielkiej nauki, z której dotąd słynie, wytrwałości i pracy niezmordowanej, a ugruntował to wszystko na miłości Boga, umartwieniu i enocie posłuszeństwa, która dotąd trzyma ten zakon na tym stopniu, na jakim go postawił św. założyciel. Do Polski przybył już w r. 1552 pierwszy Jezuita Piotr Kanizyusz. Biskup Warmiński Hozyusz sprowadził w r. 1564 Jezuitów do Braunsberga — poczem szybko rozszerzyli się w Polsce. Król Stefan Batory oddał im akademię wileńską. Mieli oni w XVII wieku liczne wyższe szkoły (akademie jezuickie, także we Lwowie) i średnie, a nadto domy czyli t. zw. rezydencje. Zakonne Stowarzyszenie Ojców Jezuitów składa się z nowicjuszów, którzy po dwóch latach dopiero składają pierwsze śluby i stają się koadjutorami i profesorami, i z profesorów, którzy składają cztery śluby i wybierają z pośród siebie generała zakonu, przebywającego w Rzymie. Jezuici trudnią się wychowaniem młodzieży (konwikty i szkoły jezuickie

2—3 lat w wodzie, z poczwarki legnie się owad doskonały, który jeszcze raz skórę ze skrzydłami zrzuca.

Jezierski Franciszek Salezy, ksiądz, ur. r. 1738 um. r. 1791, walczył piórem wraz z Kołłątajem o poprawę rządu i losu mieszczan i włościan w Polsce przy końcu XVIII wieku.

Jeziore jest to większy zbiornik wody. Jeśli płynąca woda natrafi na sztuczną groblę lub naturalną przeszkodę, rozlewa się w staw, który, gdy jest większy, zowie się jeziorem. Jeziora mogą być rozmaitej wielkości; największe są tak wielkie jak Galicya (zob. Kanada). Małeńkie, naksztalt lejka, zowie nasz lud oknami; takie znajdują się w wielkiej ilości na Krasie (zob.), także i u nas w Tumackiem i Horodeńskiem. Obszary, zwykle wyżyny, na których znajdują się rozlicznie rozrzucone jeziora różnej wielkości i kształtu zowiemy pojezierzem (zob. Bałtycka wyżyna i Finlandya). Rozróżniamy prócz tego jeziora górskie, które wypełniają skałami zamurowane górskie kotliny (jest ich pełno w Alpach); w Tatrach zowią się Morskimi Okami. Odmienny rodzaj stanowią jeziora powstające przy ujściu rzek (zob. Ujście). Jeśli jezioro ma przypiływy, ale nie ma odpływu, wtenczas zowie się śródlądowem i ma z reguły wodę słoną, bo każda woda rzeczna ma trochę soli w sobie, jeśli więc jezioro nie ma odpływu, wtedy ilość soli w jeziorze ciągle się powiększa. Jeziora śródlądowe znajdują się zawsze wśród stepów i pustyń. Najślawniejsze są: Kaspiskie, Aralskie, Martwe i wielkie Słone w Ameryce Północnej.

Jezuici czyli Towarzystwo Jezusowe. W czasach, gdy herezya i niemoralność szerzyły się w Europie i wypowiedziały posłuszeństwo wszelkiej powadze duchownej i świeckiej, gdy myślano nad tem, jakby zreformować czyli naprawić Kościół, Papieża i wła-

dzę królewską, a zapomniano o tem, że trzeba przedewszystkiem rozpocząć dzieło od naprawy pojedynczych ludzi, wystąpił na widownię zakon Jezuitów, założony w r. 1534 przez św. Ignacego Lojolę (zob.). Zakon ten dążył do szerzenia wszędzie chwały Boga między ludźmi; aby ich poprawić, zaszczerpić w nich miłość Boga i bliźniego, nie tylko uszlachetnić serce, ale także rozum zepsuły niezdrowemi zasadami fałszywej nauki. Aby zaś ta chwała Boża, jaka miała być roznoszona po świecie przez członków zakonu, nie ucierpiała w niczem, odstąpił nawet św. Ignacy w niektórych punktach od reguł starych zakonów, usuwając wspólne odmawianie brewiarza w chórze, pewne i regułą przepisane ćwiczenia ascetyczne, jako też habit zakonny. Za to zaszczerpił w swym zakonie karność niezwykłą, jednolitość podziwianą, wlał w swój zakon ducha wielkiej nauki, z której dotąd słynie, wytrwałości i pracy niezmordowanej, a ugruntował to wszystko na miłości Boga, umartwieniu i cnocie posłuszeństwa, która dotąd trzyma ten zakon na tym stopniu, na jakim go postawił św. założyciel. Do Polski przybył już w r. 1552 pierwszy Jezuita Piotr Kanizyusz. Biskup Warmiński Hozyusz sprowadził w r. 1564 Jezuitów do Braunsberga — poczem szybko rozszerzyli się w Polsce. Król Stefan Batory oddał im akademię wileńską. Mieli oni w XVII wieku liczne wyższe szkoły (akademie jezuickie, także we Lwowie) i średnie, a nadto domy czyli t. zw. rezydencje. Zakonne Stowarzyszenie Ojców Jezuitów składa się z nowicuszów, którzy po dwóch latach dopiero składają pierwsze śluby i stają się koadjutorami i profesorami, i z profesorów, którzy składają cztery śluby i wybierają z pośród siebie generała zakonu, przebywającego w Rzymie. Jezuici trudnią się wychowaniem młodzieży (konwikty i szkoły jezuickie

bardzo liczne w XVII i XVIII wieku) misjami w dalekie kraje pogańskie i służbą Bożą. Papież Klemens XIV zniósł (z powodu politycznej działalności zakonu) bullę z 21 lipca 1773 Towarzystwo Jezuitów, ale Pius VII przywrócił jego istnienie w r. 1814. Obecnie zakon podzielony jest na 5 asystencyj a 25 prowincyj, na których czele stoją Prowincjałowie.

Jezus Chrystus, imię drugiej osoby Boskiej, która się złączyła w czasie z naturą ludzką. Jest to zatem Bóg człowiek, jako Bóg odwieczny, jako człowiek zaś zrodził się z Najświętszej Maryi Panny za sprawą Ducha św. Że był Bogiem prawdziwym, okazał to całemu życiu swoim, licznymi cudami (zmartwychwstaniem własnem), nauką swoją prawdziwie Boską, jakiej nikt przed Nim ani po Nim nie głosił, założeniem Kościoła na skale Piotrowej, który trwa już 19 wieków; wreszcie własnem wyznaniem. Gdy arcykapłan Kaifasz zapytał Chrystusa przed śmiercią, czy jest Synem Bożym, odpowiedział Chrystus: »Tyś powiedział; odtąd ujrzyście syna człowieczego siedzącego na prawicy mocy Bożej i przychodzącego w obłokach niebieskich«. Arcykapłan usłyszawszy te słowa, rozdarł szaty swoje i zawołał: »Zbluźnił — na cóż potrzebujemy świadków, otożcie teraz ślyszeli bluźnierstwo«. Arcykapłan i żydzi uważali odpowiedź Chrystusa jako bluźnierstwo, z tej przyczyny, że się nazwał Bogiem i dlatego wydali na Niego wyrok śmierci. Na poprzednie pytania arcykapłana Chrystus milczał, ale gdy chodziło o Bóstwo swoje, nie zaparł się tego, chociaż wiedział, że to wyznanie życiem przypłaci. Tak więc w bardzo uroczystej chwili, bo wobec śmierci, wypowiedział to wielkie słowo, że jest Bogiem. Przy innej sposobności wyrzekł Chrystus te słowa: »Ja i Ojciec mój jedno jesteśmy«. Chciał w ten

sposób określić, że wprawdzie jest inną osobą, aniżeli Bóg Ojciec, ale ma z nim jedną i tę samą naturę Boską. Chrystus przyszedł na ten świat, aby zbawić ludzkość. Ludzie, zmasani grzechem pierworodnym, nie mogli uczynić zadość sprawiedliwości Boskiej, bo Bóg jest istotą nieskończoną, a człowiek jest istotą ograniczoną, wskutek tego uczynki człowieka i całej ludzkości mają wartość skończoną. Potrzeba więc było, aby okazała się na ziemi taka istota, któraby miała w sobie naturę ludzką, aby mogła cierpieć, ale i zarazem naturę Boską, aby cierpieniom tym nadać wartość nieskończoną i w ten sposób uczynić zadość sprawiedliwości Boskiej. Tą istotą był Jezus Chrystus, który za całą ludzkość umarł na krzyżu i sprawił, że każdy, kto w Chrystusa wierzy, do Jego prawdziwego Kościoła należy i według Jego nauki żyje, na mocy zasług Chrystusa może być zbawiony.

Języczek zwieszony jest na tylnym brzegu podniebienia właśnie w tem miejscu, gdzie cieśń połykowa odgranicza jamę ustną od gardła.

Języczki zob. Babka.

Języczkowe są to rośliny koszyczkowe czyli złożone, mające wszystkie kwiaty z koroną języczkową, jak np. mniszek (zob.).

Języcznik czyli jeleni język, paproć o liściach całkowitych, długojęzykowych, do 5 decymetrów długich a do 6 centymetrów szerokich, jasnozielonych. Rośnie w lasach górzystych po skałach, u nas w Karpatach; także w okolicy Lwowa i Krakowa.

Język znajduje się w jamie ustnej na dole czyli na dnie jamy ustnej. Jest to fałd błony śluzowej jamy ustnej, wypełniony mięśniami. Mięśnie te kurcząc się poruszają językiem i zmieniają jego kształt: język bądźto zwęża się i wydłuża, bądźto grubieje i skraca się. Możemy język wysuwać z jamy ustnej czyli wystawiać go lub wciągać;

możemy nim wyginać w rozmaitych kierunkach, dotykać nim podniebienia, zębów i t. d. Język jest więc pomocny przy żuciu, połykaniu, a co ważniejsza: przy wymawianiu wyrazów. Błona słuchowa języka ma liczne i gęste brodaweczki a jest bardzo czuła. Językiem rozróżniamy nie tylko, czy przedmioty są twarde lub miękkie, czy ciepłe lub zimne i jaki kształt mają, lecz poznajemy także smak przedmiotów wprowadzonych do jamy ustnej. Język jest więc także siedzibą zmysłu smaku.

Język znaczy, prócz narządu do mówienia (zob. powyżej), zbiór wszystkich wyrazów i zwrotów, będących własnością pewnego narodu lub ludu, a służących jako środek do wzajemnego porozumiewania się. Kiedyś myślano, że w prastarych czasach był ogólny jeden język, niby praojciec, z którego z biegiem wieków dopiero powstały setki języków, istniejących obecnie na ziemi. Dzisiaj jednak nauka, zwana umiejętnością języka (językoznawstwem, *lingwistyką*, gramatyką porównawczą) zmieniła to przekonanie i na podstawie badań swych twierdzi, że już w zamierzchłej przeszłości była większa liczba prajęzyków, z których wyszły języki inne. Zastanawiając się dalej nad całą mnogością języków i porównywując je między sobą, poznano, że niektóre z nich podobne są do siebie bardzo i stanowią grupy od innych grup różne tak, jak n. p. ludzie o czarnej skórze podobni są do siebie, a odróżniają się od ludzi czerwonoskórych, a ci od Europejczyków o jasnej skórze i t. d. Na tej podstawie ustanowiła nauka rodowód czyli genealogię języków na wzór rodowodów ludzkich, w których są pradziadowie, dziadowie, ojeowie, dzieci i t. d. Genealogia języków ustaliła zatem na-przód ogólne gałęzie języków, potem rodziny czyli rodziny, a wreszcie wskazała, które języki do której rodziny

i gałęzi należą. Jedną z najważniejszych między gałęziami językowymi a najbliższą nas obchodzącą jest gałąź aryjska czyli indo-europejska, obejmująca języki, którymi mówią narody, zamieszkujące pierwotnie olbrzymie przestrzenie od Indyi azyatyckich aż do zachodnich krańców Europy czyli Aryjczycy. Aryjczycy lub Aryowie (zob.) mówili przed setkami lat jednym językiem, który nazywamy pra-aryjskim. Z czasem, niewiadomo kiedy, Aryjczycy, rozszerzając się, podzielili się na Aryjczyków azyatyckich i europejskich, a zarazem i pierwotny ich język rozdzielił się na dwa języki: aryjsko-europejski i aryjsko-azyatycki. Do rodziny azyatyckiej należą języki indyjsko-irańskie, do aryjsko-europejskiej: litewsko-słowiański, germański i greko-italski. Najważniejszymi w rodzinie indyjsko-irańskiej są języki: staroperski i sanskryt, ten drugi mylnie uważany nieraz za matkę języków innych. W rodzinie aryjsko-europejskiej z grupy litewsko-słowiańskiej powstał język litewski i słowiański, a z ogólnego słowiańskiego (prastłowiańskiego) język polski, czeski, słowacki, łużycki, wielkoruski czyli rosyjski, małoruski, białoruski, bułgarski, serbski i słowieniski, tudzież umarły dziś starosłowiański i połabski. W podobny sposób z ogólnego języka germańskiego wyłonił się n. p. język niemiecki, angielski, duński i szwedzki; z języka greko-italskiego: łaciński i grecki. Języki: francuski, hiszpański i włoski są między sobą braćmi a dziećmi języka łacińskiego. Drugi podział języków, który nauka postawiła, opiera się na wewnętrznej ich budowie czyli morfologii. Człowiek wyraża swoje myśli nie tylko wyrazami, które mu daje jego język, ale także zapomocą uwydatnienia wszystkich stosunków, o które mu chodzi, przez nadawanie różnych form tym wyrazom. W ten sposób powstały czę-

ści mowy, rodzaje, liczby, czasy, osoby, tryby i t. d. Polak n. p. chcąc powiedzieć, że dom jest ojca, używa wyrazu dom i drugiego przypadku od ojciec t. j. ojca; że jest więcej ojców niż jeden, używa osobnej formy, liczby mnogiej: ojcowie; chcąc powiedzieć komu żeby pisał, mówi pisz; że ktoś dawno pisał, używa formy pisał i t. d. Z tych przykładów widzimy, że uwydatnianie tych rozmaitych stosunków w języku polskim odbywa się przez dodawanie do niezmiennych części wyrazów (pierwiastków) pewnych zakończeń, które całkiem stapiają się z pierwiastkiem w formie. Języki, które w tym względzie postępują tak, jak język polski, a należą tu wszystkie języki indo-europejskie, nazywają się odmiennymi czyli fleksyjnymi. Drugą gałąź języków stanowią języki zlepkowe czyli aglutynacyjne. Natura ich polega na tem, że chcąc wyrazić wyż wymienione stosunki, używają pewnych stałych zakończeń, które dodają do pierwiastków, nie stapiając ich jednak z sobą. Tak n. p. w języku węgierskim, który jest aglutynacyjnym, owczarz nazywa się juh-asz, ogrodnik kert-esz; Węgier, chcący powiedzieć »owczarzowi«, mówi juh-asz-nak, »ogrodnikowi«: kert-esz-nek, t. j. na oznaczenie trzeciego przypadku dodaje do pierwiastku stale i mechanicznie zakończenie czyli sufiks-nak (który może brzmieć nek). Trzecią wreszcie gałąź stanowią języki oddzielające czyli izolujące. Języki te mają tylko jednozgłoskowe słowa (pierwiastki), nie znając części mowy, rodzajów, liczb, przypadków i t. d., a jeżeli chcą uwydatnić te względy, to czynią to w ten sposób, że kładą swoje wyrazy na pewnych ściśle oznaczonych miejscach w zdaniu, akcentują je raz tak, raz inaczej, gestykują i t. d. Język chiński należący do izolujących, nazywa ojca: fu, dom: szy; jeżeli Chiń-

czyk chce powiedzieć, dom ojca: może to powiedzieć tylko przez fuszi (szy-fu znaczyłoby co innego); jeżeli chce powiedzieć ojcowie, to mówi: ojciec mnóstwo lub ojciec wielość i t. d.

Język wykładowy. Język, jakim nauczyciel w szkole do uczniów przemawia, zowie się językiem wykładowym. Ile jest na świecie narodów, tyle jest także języków wykładowych. Każdy naród, żyjący własnem życiem państwowem, zaprowadza w swych szkołach język ojczysty jako wykładowy. Narody, nie posiadające własnego bytu państwowego, zmuszane są częstokroć do używania w swych szkołach języka obcego jako wykładowego. Jest to wielkiem nieszczęściem dla takiego narodu, bo młódz szkolna nie tylko nie korzysta z nauki, ale co gorsza kaleczy swój język i szpeci go wyrazami z innego języka wziętymi. Tak czynią Niemcy z Polakami w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, na Śląsku austriackim i pruskim, w Prusiech; Rosyjanie w Królestwie Polskiem, na Litwie i Rusi. Uczenie dzieci w języku obcym a nie swojskim potępia bardzo surowo pedagogika, t. j. nauka o wychowaniu i kształceniu. W naszych szkołach w Galicyi są dwa języki wykładowe: polski i ruski. W szkołach zachodniej części kraju jest polski, w wschodniej ruski. Są szkoły, w których językiem wykładowym są języki polski i ruski. Szkoły takie zowią się utrakwistyczne. Wedle konstytucyi austriackiej ma być w szkole publicznej ten język wykładowym, którym mówi większość mieszkańców danej miejscowości, przyczem jednakże ma być również uwzględniona poważna mniejszość tak, ażeby uczniowie każdego narodu mogli kształcić się w swoim własnym języku.

Jeź, zwierzę ssące, owadożerne, małe; grzbiet ma najeżony kolcami ruchomymi, pyszczek przedłużony w ryjek, łapki pięciopalcowe, następne z pa-

zurami do grzebania. Żyje u nas po ogrodach i brzegach lasów, żywi się myszami, ślimakami, owadami i robakami (przesądem jest, jakoby wbiął sobie na kolce jabłka, by je później jeść). Zapada w sen zimowy. W domu chowany zjada karakony, ale trzeba go nadto karmić mięsem i mlekiem.

Jeż T. T. zob. Miłkowski Zygmunt.

Jeżyna jest krzewem z rodziny malinowatych, o liściach nieparzystopierzasto złożonych, z wierzchu ciemnozielonych, spodem kutnerowatych. Kwiaty ma jak u maliny złożone, owoc wielokrotny, złożony z drobnych pestkowców, po dojrzewaniu błękitnawo czarnych i lśniących. Rośnie wszędzie u nas po lasach, szczególnie ich brzegiem i na porąbach. Owoce są jadalne.

J. N. R. I., są to litery napisu łacińskiego na Krzyżu. Trzej ewangelści: św. Mateusz, św. Łukasz i św. Jan wspominają, że Piłat kazał umieścić na Krzyżu Chrystusa napis »Jezus Nazareński, Król żydowski«. Napis ten miał oznaczać, że Chrystus dlatego był potępiony, bo się uważał za króla żydowskiego.

Joanna d'Arc (mów: Dark), dziewczyna Orleańska, żyła na początku XV wieku a była córką wieśniaków francuskich w Szampanii. Słyszając o wielkich klęskach, zadanych Francji przez wojska angielskie, o upadku męstwa i wytrwałości wśród Francuzów, przejęta wielką miłością Ojczyzny i natchniona przez widzenia religijne, które miała, opuściła w r. 1429 dom rodzicielski, udała się na dwór królewski i uprosiła, aby wolno jej było udać się do obleżonego przez nieprzyjaciół miasta Orléanu. Tam słowem i czynem zagrzewała do boju a włożywszy zbroję rycerską i dosiadłszy konia, poprowadziła sama wojska francuskie przeciw Anglikom, których rozpędziła. Niebawem odniosła drugie zwycięstwo i prze-

bojem utorowała drogę królowi Karolowi VII do Reims, gdzie się koronował. Siedemnastoletnia dziewczyna dokazała czynów, na które nie zdobyli się mężowie. Potem poszła na Paryż, ale tam odniosła ranę. Wtedy schwytano ją i wydano Anglikom. Postawiona przed sąd ludzi przesądnych, uznana została za czarownicę, skazaną na śmierć i spaloną na stosie 30 maja 1430 r. w mieście Rouen. W dwadzieścia lat później zrewidowano proces i przekonano się, że była całkiem niewinną. Naród francuski czci dziewczę Orleańską jako swoją wielką bohaterkę.

Joannici albo Johannici, najstarszy zakon rycerski, założony r. 1048 w Jerozolimie przez kupców z Amalfi. Zakon ten posiadał w Jerozolimie szpital i zajmował się pielęgnowaniem chorych; później za zezwoleniem papieża Innocentego II. wziął w opiekę pielgrzymów chrześcijańskich i obronę Ziemi Świętej (Palestyny). W skład zakonu wchodziłi odtąd rycerze, kapłani i braciszkwowie. Po zdobyciu Jerozolimy przez sułtana Saladyna (r. 1187) siedzibą Wielkiego Mistrza Zakonu była wyspa Rodos aż do r. 1522, w którym to czasie została zajęta przez Turków. Cesarz Karol V. darował Joannitom r. 1530 wyspę Maltę, gdzie przebywali aż do czasów Napoleona I., który zajął Maltę, ale mu ją Anglicy odebrali (w r. 1800). W XIX. w. Joannici stracili swe posiadłości, zakon został prawie zniesiony, chociaż istnieje dotąd jego kapituła i cztery przeoraty (w Rzymie, Wenecji, Neapolu i Pradze) a nadto są Joannici hiszpańscy. Ubiór ich zakonny składał się z czarnego płaszcza, na którym był biały krzyż. Do Polski wprowadził Joannitów Henryk Sandomirski w r. 1153 i nadał im Zagosć koło Stobnicy, skąd się rozszerzali w Wielkopolsce, na Szląsku i w ziemiach pogranicznych Pomorza. Skła-

dali się po większej części z Niemców, nienawistnych narodowi polskiemu. Nie mieli z tego powodu znaczenia w Polsce.

Job zob. Hiob.

Jocher Adam Benedykt, ur. r. 1791, um. 1860 r., profesor i bibliotekarz uniwersytetu wileńskiego, jeden z najznakomitszych bibliografów polskich. Pomnikowem jego dziełem, lecz nieukończonem, jest »Obraz literatury i nauk w Polsce«, którego wyszły trzy ogromne tomy.

Jockey (czytaj: dżokej), jeździec zawodowy, przede wszystkim zaś jeździec na wyścigach konnych. **Jockey** klub, towarzystwo popierające sprawę wyścigów konnych.

Jod, pierwiastek chemiczny, ciało stałe, lekkie, w stalowo połyskujących czarnych blaszkach, o właściwym, nieco duszącym zapachu. W wodzie rozpuszcza się mało, natomiast łatwiej w wyskoku i taki roztwór barwy ciemnobrunatnej nazywa się zwykle jodyną. Jod ma własności trujące — lecz odpowiednio użyty, jest bardzo cennym środkiem leczniczym, tak sam, jak i w swych połączeniach z innymi pierwiastkami. Jod jest środkiem silnie odrażającym (antyseptycznym), z powodu powinowactwa do wody i białka drażni skórę i błony śluzowe a na rany i błony surowicze działa żrąco. Skóra pod wpływem jodu barwi się na żółto, ulega przekrwieniu, zapaleniu; tworzą się na niej pęcherzyki, po których zasnieniu przybłonek się złuszcza. Jod wnika przez skórę nienaruszoną do ustroju; dostaje się do krwi, w której łączy się z alkalinami na jodek i jodan sodowy a następnie opuszcza ustrój z różnemi wydzielinami (z moczem, śliną, mlekiem i t. d.) Wdychany powoduje kichanie, ściskanie w krtani, kaszel (katar nosa, krtani i oskrzeli). — Jod jest silną trucizną żrącą, która stosownie do wielkości dawki, różne wywołuje objawy zatrucia (zaburzenia

żołądkowo-kiszkowe). Odrutki: mąka z wodą żarobiona, rzadki kłajster z krochmalu, kleiki, magnezja palona z wodą (co 5 minut po łyżce stoł.); potaż 15 gramów w 200 grm. wody, co 2 godziny po łyżce. — Po małych dawkach jodu, przez dłuższy czas używanych, powstaje chroniczne zatrucie, cechujące się wychudnieniem, zanikiem tłuszczu i gruczołów (tarczycowego i mlekowego), wysypką na skórze, katarzem nosa, żołądka i kiszek. Zewnętrznie używa się jodu pod postacią tynktury lub maści jodowej przy różnej, liszaju wyłysiającym, przy różnych nowotworach, naroślach kostnych, zapaleniach kości, okostnej, ścięgna, stawów; wstrzykuje się tynkturę jodową do różnych guzów (wól), torbieli, przetok i t. d. Często znaczne guzy, n. p. wól, pod wpływem pędzlowania nastojem jodowym zmniejszają się i ustępują. Jako środek żrący stosują jod przy rakustrzałki, brodawkach i chronicznych wypryskach. Wewnętrznie podają tynkturę kroplami przy wymiotach i otruciu alkaloidami; zresztą zamiast jodu samego stosuje się wewnętrznie jodek potasowy. **Jodek potasowy** jest to połączenie jednej drobiny jodu z jedną drobiną potasu. Przez rozpuszczenie jodu w ługu sodowym otrzymuje się jodek sodowy, jako proszek biały, na powietrzu wilgotniejący, w wodzie i wyskoku bardzo łatwo rozpuszczalny. Oba te połączenia działają na ustrój jednakowo, ułatwiają rozpad i wessanie komórek różnych nowotworów, jako produktów zapalnych, wskutek czego stosują je n. p. przy wolu, zapalnych wypocinach płuc, opłucnej i t. d., wylewach krwi do mózgu, gałki ocznej; następnie w syfilis i jako odrutki przy otruciu metalami (ołowiem, rtęcią) i t. d. — Działaniem jodku potasu na roztwór sublimatu otrzymuje się **jodek rtęciawy**, jako proszek szkarłatno-czerwony, który się

w wodzie nie rozpuszcza, a przy ogrzaniu ulatnia. Połączenie to jest środkiem żrącym, którego się używa w weterynaryi pod postacią ostrych maści (blistry) przy szpacie, naroślach kostnych, opojach i t. d.

Jodła, drzewo iglaste, ma krótkie liście płaskie, rozmieszczone grzebieniasto, z wierzchu ciemnozielone, spodem dwiema białymi linijkami odznaczona, w wierzchołku wykrojone i szyszkami w górę wzniesione. Korę ma gładką i siwą. Jest to drzewo do 60 metrów wysokie, rośnie głównie w górach w całej Europie do Syberyi. Drewno ma białe, lekkie, nadające się na maszty, gonty, pudła i t. d.

Jodoform otrzymuje się przez ogrzanie jodu i wysokoku w obecności wody i alkali; przedstawia cytrynowo-żółte, połyskujące, sześcioboczne blaszki (tabliczki) woni przenikliwej, podobnej do szafranu. W wodzie jest prawie nierozpuszczalny, rozpuszcza się w 5 częściach eteru, w 10 częściach wrzącego a 50 częściach zimnego wysokoku, w olejach tłustych i eterycznych, w chloroformie. Jodu czystego zawiera 97%; przy ogrzaniu ulatnia się bez pozostałości. W styczności z komórkami ustroju n. p. z raną okazuje jodoform własności w wysokim stopniu przeciwnie (antyseptyczne), które przypisać należy wydzielaniu się czystego jodu z tego połączenia pod wpływem działania komórek lub produktów bakterii. Na rany działa jod znieczulająco, wysuszająco, wstrzymuje ropienie i podnieca tworzenie się ziarniny. Przez skórę nienaruszoną nie ulega wessaniu, natomiast łatwo wnika do ustroju przez rany i błony śluzowe. W większych dawkach wewnętrznie użyty, wywołuje zatrucie jodowe: brak apetytu, wymioty, zatkanie, spiączkę, odurzenie — opadanie ciepłoty ciała, osłabienie serca, białkomocz, często wysypkę jodową. — W chronicznych zatruciach wystę-

puje wychudnienie z zanikiem gruczołów, katary nosa, oczu, krtani i oskrzeli, osłabienie pamięci, melancholia, omamy, złudzenia, a nawet napady szaleństwa. Jodoform bywa obecnie najczęściej w chirurgii używanym do opatrywania ran, które posypuje się sproszkowanym jodoformem i zaopatruje gazą i watą jodoformową. Stosują go także przy leczeniu wrzodów, przetok i przy oparzeniach, w wypryskach i tak dalej, a wewnętrznie przeciw gruźlicy, syfilis i t. d.

Jókay Maurycy (ur. r. 1825), współczesny sławny pisarz węgierski, odznaczający się wielką twórczością i płodnością literacką. Obok wierszy, dramatów i artykułów dziennikarskich, napisał cały szereg powieści, które głównie zjednały mu sławę w Węgrzech i w Europie. Wiele z nich przełożono także na język polski.

Jolenta albo Helena, błogosławiona, była córką Beli IV., króla węgierskiego, a żoną Bolesława Pobożnego, księcia kaliskiego. Odnaczała się wielką bogobojnością i licznymi cnotami. Wstąpiwszy po śmierci męża do klasztoru Klarysek w Gnieźnie, umarła tam, prawdopodobnie w r. 1298.

Jonasz, jeden z mniejszych proroków, żył w VIII. wieku przed Chr. Otrzymał on od Boga rozkaz, aby poszedł do miasta Niniwy i aby tam głosił pokutę; nie chcąc jednak spełnić tego polecenia, udał się do miasta Joppe i wsiadł na okręt. Powstała wtedy wielka burza a majtkowie rzucili losy, aby się przekonać, kto z nich jest winnym, że Bóg ich tak karze. Los padł na Jonasza, został zatem wrzucony do wody, lecz wielka ryba połknęła go i trzeciego dnia wyrzuciła na brzeg morza. Poznał wtedy Jonasz, że źle zrobił, poszedł do Niniwy i nakłonił mieszkańców tego miasta do pokuty. Życie Jonasza jest pełne cudów. Sam Chrystus Pan mówi do Faryzeu-

szów: »Jako Jonasz był w brzuchu ryby przez trzy dni i nocy tak będzie i Syn człowieczy w sercu ziemi przez trzy dni i trzy nocy«.

Jończycy zob. Grecya; joński styl zob. Style.

Jońskie Morze jest częścią Śródziemnego, między południowymi Włochami a Grecją; cieśnina Otranto łączy Morze Jońskie z Adriatykiem. Na tem morzu znajdują się Jońskie Wyspy wzdłuż zachodniego wybrzeża Grecyi. Jest ich siedem: Korfu, Patros, Leukas, Itaka, Kefalenia, Zakynthos i Cerigo. Od roku 1815—1862 tworzyły Rzeczpospolitą Zjednoczonych Jońskich wysp; potem oddane Anglikom, połączone zostały w r. 1864 z królestwem Grecyi.

Jordan, mała rzeka, przecinająca z północy na południe Palestynę, wypływa u stóp góry Hermon, płynie wartko wprost na południe, przepływając naprzód bagno Merom, potem jezioro Genezareth czyli Tiberias i uchodzi do jeziora, Morzem Martwym zwanego. Dolina Jordanu jest głębokim jarem, jej brzegi mają wysokość 800 do 1200 metrów, a prawie cała ta szczelina znajduje się pod poziomem morza.

Jordan Henryk, lekarz i profesor uniwersytetu w Krakowie, poseł na Sejm krajowy, mąż znany z patriotyzmu i zacny przyjaciel dzieci. Ur. r. 1842 w Przemyślu. Napisał »Naukę położnictwa dla użytku położnic«. Jest on założycielem t. zw. parku Jordana, ogrodu, przeznaczonego do ćwiczeń ciała, zabaw i rozrywek dla dzieci i uczniów w Krakowie.

Jordanu uroczystości zob. Święcenie wody.

Jota, jest grecką nazwą spółgłoski j. Zwroty mówienia: nie brak ani joty, wykonać co do joty, znaczą: nie brak niczego, wykonać coś z możliwą dokładnością.

Jowialny, dowcipny, wesoły, żartobliwy. »Nie źle, gdy pora, być jowialnym, byle nie trefnisieś«, powiadano w dawnej Polsce.

Jowisz: 1) albo Zeus (mów: Dzeus), najwyższy pogański bóg starożytnych Greków i Rzymian, pan jasnego nieba, władał piorunami, rozkazywał innym bogom i t. d. Małżonką jego była Hera czyli Juno. Mytologia (t. j. legendy o bogach) opowiadała wiele o czynach Zeusa czyli Jowisza. 2) największa z planet naszego układu słonecznego: jego średnica jest przeszło 11 razy większą niż średnica ziemi, okrąża on słońce w ciągu 11 lat i 317 dni w odległości 773 milionów kilometrów. Jowisz posiada 5 księżyców, widzialnych tylko przez lunety, jest gwiazdą o bardzo znacznym blasku, zwłaszcza kiedy odległość jego od ziemi jest najmniejsza, t. j. wynosi 625 milionów kilometrów.

Jozafat, król judzki (od r. 914 do r. 889 przed Chrystusem), był jednym z najlepszych królów żydowskich, zaprowadził w państwie porządek, karność i sprawiedliwość, ugruntował wiarę w prawdziwego Boga, wypędziwszy bałwochwalców, to też panowanie jego należy do najpomysłniejszych. — Jozafata doliną nazywa się wielka dolina pod Jerozolimą, miejsce Sądu Ostatecznego.

Jozafat św. zob. Kuncewicz.

Józef, syn Jakóba i Racheli, ostatni patriarcha żydowski. Ojciec okazywał mu szczególną miłość, gdyż na to zasługiwał, ale bracia nienawidzili go bardzo i sprzedali kupcom jadącym do Egiptu. Putyfar przełożony nad przyboczną strażą Faraona nabył Józefa od kupców a polubiwszy go oddał mu w zarząd dom swój i cały majątek. Oskarżony niesłusznie przez żonę Putyfara, dostaje się do więzienia, wykłada sny podczaszemu i piekarzowi, wkońcu samemu królowi, który

go robi najwyższym urzędnikiem w całym państwie. Podczas głodu, który trwał lat siedm, przybywają bracia Józefa do Egiptu, aby zakupić zboże. Józef daje im się poznać, sprowadza ojca do Egiptu, a król wyznacza potomkom Jakóba urodzajną ziemię Gessen w dolnym Egipcie. Józef przeżywszy lat 110, umiera w Egipcie. Kiedy Żydzi wracali z Egiptu do ziemi obiecanej, wzięli z sobą kości Józefa i pochowali je w Palestynie, w miejscowości Sichem. Józef jest figurą Chrystusa, gdyż podobnie jak Chrystus Pan był prześladowany, zaprzędany przez braci i wyniesiony na najwyższą godność.

Józef św., oblubieniec Najśw. Maryi Panny — pochodził w prostej linii od króla Dawida i był ubogim cieślą w Nazarecie. Pismo św. podaje nam niewiele szczegółów życia jego, to też nie można powiedzieć na pewno, czy był w podeszłym wieku, gdy poślubił Najśw. Maryę Pannę i kiedy zakończył swoją doczesną pielgrzymkę? Prawdopodobnie jednak jest, że przed publicznym wystąpieniem Pana Jezusa już nie żył. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa nie obchodzono pamiątki św. Józefa osobnem świętem; z biegiem jednak czasów cześć dla tego świętego wzrastała, do czego się przyczynili później św. Teresa, św. Franciszek Salezy, Grzegorz XV. i Urban VIII., wreszcie Papież Pius IX., który ogłosił św. Józefa protektorem Kościoła powszechnego. Sztuka chrześcijańska przedstawia św. Józefa jako poważnego starca, u nóg jego stawia narzędzia ciesielskie a do ręki daje lilię na znak jego czystości.

Józef z Arymatyi, bogaty pobożny człowiek, który pochował ciało Pana Jezusa w grobie. Należał on do wysokiej Rady żydowskiej, nie brał jednak udziału w wyroku wydanym na Chrystusa. Był on tajemnym uczniem Chrystusa Pana, występując zaś pu-

blicznie przed Piłatem z prośbą o wydanie ciała Chrystusa, chciał tem samem dowieść, że odtąd wobec ludzi chce uchodzić za zwolennika Chrystusa. Jest podanie, że apostoł Filip wysłał go do Anglii, gdzie skutecznie głosił religię chrześcijańską.

Józef I. i II., cesarze rzymscy i królowie Niemiec, z rodu Habsburgów. Józef I., syn cesarza Leopolda I. panował od r. 1705 do r. 1711. Józef II., syn Franciszka I. i Maryi Teresy. Ur. r. 1741, został po śmierci ojca (r. 1765) cesarzem i rządził wspólnie z matką w krajach austriackich do roku 1780, w którym objął sam panowanie. Józef zaprowadził liczne i doniosłe zmiany w państwie. Naczytawszy się wiele w książkach o tem, jak rządzić należy, chciał się stać dobrodziejem narodów, założycielem jednolitej, absolutnej monarchii, reformatorem stosunków społecznych i kościelnych. Nie zwracał przy tem uwagi, że kraje austriackie składają się z wielu narodów, z których każdy pragnie zachować swój język, swoje zwyczaje i swoją autonomię, że więc nie można im ani narzucać jednego języka (niemieckiego) ani pozbawiać wszelkiej swobody działania dla własnego rozwoju; zapominał, że stosunki społeczne wytwarzają się przez wieki i od razu, jednym zamachem, zmienić się nie dadzą. Józef wydawał szybko jedno po drugim rozporządzenia t. zw. patenty; niektóre z nich były nawet bardzo ważne i pożyteczne (n. p. zniesienie poddaństwa osobistego w r. 1781; uniwersał o powinnościach roboczych z r. 1786, patent tolerancyi t. j. o równouprawnieniu wyznań i t. d.), inne wszakże wywołały wielkie oburzenie we wszystkich krajach, zwłaszcza zaś w Węgrzech i Niderlandach. Cesarz zniósł wiele klasztorów a Kościół podporządkował zupełnie władzy państwowej. Sam Ojciec św. Pius VI. przybył z tego po-

wodu w r. 1782 do Wiednia, cesarz przyjął go z należną czcią, ale nie zszedł z raz obranej drogi. Józef II. przyczynił się do pierwszego podziału Polski w r. 1772, zawarł w r. 1781 sojusz z Katarzyną II. i prowadził z nią razem od r. 1788 wojnę przeciw Turcyi. Wojna ta mimo kilku zwycięstw wojsk austriackich nie wiodła się; tymczasem ludy, podległe Habsburgom, burzyły się z powodu doraźnych reform. Józef zmartwiony niepowodzeniami, zawiedziony w swoich marzeniach i ciężką chorobą dotknięty, umarł r. 1790. — Czasy jego rządów zowią się »epoką Józefińską«.

Józefczyk Andrzej, syn ubożego mieszczańska z Pilzna, o chłodzie i głodzie odbywał nauki szkolne najpierw w rodzinnem miasteczku, później w Jasle i Tarnowie. W r. 1833 znalazł się we Lwowie na tak zwanej filozofii, po ukończeniu której zapisał się na teologię z zamiarem zostania księdzem. Zamiar ten jednakowoż nie ziścił się. Za należenie do stowarzyszenia, które wychodząc z zasady, iż ciemnotą kraj upadł, a oświatę się tylko dźwignąć może, przyjęło za hasło i program »szerzenie oświaty w najrozleglejszych kołach w duchu narodowym« — ówczesny rząd zamknął Józefczyka do więzienia. W więzieniu przebył 5 1/2 roku, wycierpiawszy wiele katuszy. W oddaleniu od świata zahartował wolę, a charakter jego wzrósł w siłę, moc i dzielność. Po wyjściu z więzienia został nauczycielem prywatnym na wsi, w Dąbrowej, w zachodniej Galicyi. Tu pracował nad powierzoną działalnością i nad wykształceniem własnem. Kiedy w r. 1846 podburzony lud rzucił się na dwory, Józefczyk uległ ogólnemu losowi. Zbitego, prawie martwego, uratował od śmierci jakiś w podeszłym wieku wieśniak, który zapytany później z jakich to uczynił pobudek, skoro sam brał czynny udział w rabunku, odpo-

wiedział: »Za to, żeś mię pan zawsze po chrześcijańsku i po ludzku pozdrowiał«. Później otwierał prywatne szkoły, tak zwane pensjonaty, kolejno w Rzeszowie, Tarnowie i Krakowie. Zamiłowanie zawodu, wytrwała praca, niepospolite zdolności w udzielaniu nauk — oto zalety, które sprawiły, iż Józefczyka powołano do wykładu nauk dla nauczycieli, najpierw w preparandach a później w seminaryum nauczycielskiem w Krakowie, gdzie mianowano go dyrektorem. Na tem ostatniem stanowisku oddał niepospolite usługi. Sam znakomity pedagog, umiał on wszczepiać w swych słuchaczy miłość ku działwie i zapal do zawodu. Lecz nie tylko żywym słowem nauczał, przelewał swe pomysły i na papier. Cały szereg artykułów w kwestyi wychowania umieścił w czasopiśmie »Szkoła«. Napisał też kilka dziełek, z których donioślejszego znaczenia jest dziełko: »Listy pedagogiczne brata do siostry«, w którym rozwija swe zapatrywania na wychowanie dzieci do 7 roku życia. Dziełko to doczekało się dwóch wydań (w r. 1872 i 1880) w nakładzie Towarzystwa pedagogicznego. Każda matka, ojciec każdy i wychowawca powinni dziełko to poznać gruntownie, tyle jest w niem trafnych spostrzeżeń i wskazówek. Pozostawił też swe pamiątki »Wspomnienia ubiegłych lat« (Kraków 1881). Zmarł już w r. 1878. Wdzięczni uczniowie a dzisiejsi nauczyciele ludowi wystawili mu dwa pomniki: jeden w kościele OO. Franciszkanów w Krakowie, a drugi w kościele farnym w mieście rodzinnem, Pilźnie. Szczęsny Parasiewicz w kalendarzu »Szkoły« na r. 1887 umieścił obszerny, ciepło i barwnie napisany, życiorys śp. Józefczyka.

Józefek ob. Hyzop.

Józefina Marya, królowa polska, żona króla Augusta III., była córką cesarza Józefa I. Odznaczała się wielką dobrocią. Um. r. 1757.

Juan d'Austria czyli Jan Austriacki, naturalny syn cesarza Karola V., odznaczył się wielkiem zwycięstwem, które odniósł koło Lepanto w r. 1571 na czele wojsk chrześcijańskich nad wojskiem i okrętami tureckimi.

Jubilat, jest to człowiek obchodzący uroczystość dłuższej liczby lat swojej działalności czyli swój jubileusz.

Jubileusz, w znaczeniu kościelnem, jest to odpust zupełny udzielony dla ważnych przyczyn i mający nadane sobie pewne przywileje. Zazwyczaj dla pozyskania Jubileuszu potrzebne są nawiedzenia kościołów, modlitwa, jałmużna, post, spowiedź i komunია święta. Jubileusz jest zwyczajny i nadzwyczajny. Zwyczajny jest ten, który odbywa się w pewnych okresach czasu. Papież Bonifacy VIII. ogłosił rokiem jubileuszowym rok 1300 i postanowił, aby co 100 lat obchodzono rok jubileuszowy. Klemens VI. skrócił okres czasu do 50 lat. Urban VI. w r. 1389 do 33 lat a Paweł II. w r. 1470 do 25 lat. Ostatni jubileusz odbył się w roku 1875. Nadzwyczajny jubileusz ogłasza Kościół z powodu niezwykłych wypadków lub potrzeb chrześcijaństwa, zwykle przy wstąpieniu na tron nowego Papieża.

Jubiler, przemysłowiec trudniący się handlem drogimi kamieniami i oprawą ich w złoto lub srebro. Każdy złotnik jest po większej części jubilerem. Jubilerska sztuka należy do przemysłu artystycznego i polega na wyrobach ozdobnych z szlachetnych metali, na rżnięciu ozdób z drogich kamieni, na szlifowaniu dyamentów, szafirów i t. d.

Jucht, skóra nieprzemakalna, używana głównie na obuwie, garbowana, ze skór bydlą rogatego trzyletniego i ze strony wewnętrznej nacierana dziegiem.

Juda, czwarty z rzędu syn patriarchy Jakóba, urodzony z pierwszej jego żony Lii. Kiedy synowie Jakóba chcieli zabić Józefa, Juda odradzał im tego, mówiąc, że nie godzi się plamić rąk swoich krwią brata, lepiej go zatem sprzedać kupcom jadącym do Egiptu. Jakkolwiek Juda nie był pierwotnym synem Jakóba, to jednak Jakób przeniósł na niego pierworództwo, a umierając dał mu takie błogosławieństwo: »Judo, ręka twoja będzie na szyi nieprzyjaciół twoich, kłaniać ci się będą synowie ojca twego. Nie będzie odjęte berło od Judy, aż przyjdzie, który ma być posłan a on będzie oczekiwaniem narodu«. Przepowiednia ta spełniła się, gdyż pokolenie Judy było najpotężniejsze w państwie żydowskim, z niego wyszedł królewski ród Dawida, od niego także pochodzi co do ciała Jezus Chrystus, który przyszedł na świat wtedy, gdy berło od Judy zostało odjęte a w kraju żydowskim panował cudzoziemiec, król Herod.

Judaizm, jest to religijny sposób myślenia późniejszych Żydów według nauki rabinów i talmudu, a zwłaszcza największej apologii rabina Majmonidesa.

Judas Iskariot czyli mąż z miasteczka Kariot. Zbliżył się on do Chrystusa głównie dlatego, bo spodziewał się, że Chrystus, jako Mesjasz obiecany, założy potężne królestwo żydowskie, w którym on będzie mógł odegrać wielką rolę i obfitować w bogactwa. Kiedy jednak zobaczył, że nadzieje jego są płonne, wydał Chrystusa Żydom za 30 srebrników i w nocy z czwartku na piątek sprowadził na Jezusa wysłańców starszyzny żydowskiej. Ujrawszy Chrystusa, powiedział Mu »bądź pozdrowion Mistrzu« i pocałował Go. Chrystus w wielkiej swojej dobroci zapytał go tylko: »Przyjacielu, po coś przyszedł, pocałunkiem zdradzasz syna człowieczego«. Lecz słowa te nie zmięk-

czyły serca Judasza, bo namiętności, które się w nim rozwinęły, były zbyt silne i udaremniały działanie łaski. Odtąd śledził Judasz przebieg męki swego Mistrza w mniemaniu, że Chrystus sposobem cudownym uwolni się od śmierci, on zaś powiększy swą kasę pieniądźmi, otrzymanymi od starszyzny żydowskiej. Gdy jednak ta rachuba go zawiodła i widział, że Chrystusa prowadzą na śmierć, wtedy postanowił oddać pieniądze, a gdy Żydzi przyjąć ich nie chcieli, rzucił im je pod nogi i wyszedłszy, powiesił się. Ten smutny koniec Judasza jest dowodem, że tylko taki człowiek potrafi skutecznie opierać się namiętnościom, który nie pozornie, ale ściślełączony jest z Chrystusem przez miłość.

Judea, kraj obejmujący południową i najważniejszą część Palestyny, sławną jest ze wspomnień i pamiątek z życia Zbawiciela. Pamiątkowe miejscowości są: Jerozolima, dotąd jeszcze stolica, Jerycho, Betlejem, Hebron, Arymatea, Emmaus na wyżynie; Jaffa, Gaza na wybrzeżu.

Judyta, bohaterka żydowska, pozyskała względy wodza nieprzyjacielskiego Holofernesa, poczem ucięła mu głowę.

Juhas zob. Hala.

Juka zob. Maniok.

Juliański kalendarz zob. Kalendarz.

Juliusz I. święty rządził stolicą papieską od r. 337—352 za cesarzów Konstantyna Wielkiego i Konstansa. Miał on oddzielić święto Bożego Narodzenia od Trzech królów i przeznaczyć na pierwszą uroczystość dzień 25. grudnia. **Juliusz II.**, papież, panował od r. 1503 do r. 1513 i należał do najwybitniejszych ludzi, którzy siedzieli kiedykolwiek na stolicy Piotrowej. Wielki polityk i wojownik, sam wiódł swe zastępy na wojny, które podejmował w celu połączenia całych Włoch pod

rządami papieża. Rychła śmierć przerwała jego działanie.

Jundziłł, Stanisław Bonifacy, urodzony w r. 1761 w Jasienicach, w województwie wileńskim, umarł w r. 1847, ksiądz Pijar, jeden ze sławnych przyrodników polskich. Po odbyciu podróży zagranicznych i po odebraniu święceń, oddał się całą duszą naukom przyrodniczym. Przez dłuższy czas piastował godność profesora uniwersytetu wileńskiego i tam założył ogród botaniczny. Główniejsze jego dzieła są: »Opisanie roślin litewskich podług układu Linneusza«, które przyczyniło się niemało do poznania bogactwa roślin naszych; »Botanika zastósowana«, »Zoologia krótko zebrana«, dzieło polecane do szkół, i wiele innych.

Jungfrau, szczyt w Alpach Berneńskich w Szwajcaryi, wysokości 4167 metrów; wiecznym śniegiem pokryty, uderza swą pięknnością i wyniosłością.

Jungmann Józef Jakób, ur. r. 1773, um. 1847 r., znakomity uczony, językoznawca i historyk literatury czeskiej, jeden z tych którzy się przyczynili do obudzenia narodowego Czechów. Najważniejszem jego dziełem jest »Historia literatury czeskiej«, a szczególnie pomnikowy »Słownik języka czeskiego«.

Junior znaczy po łacinie młodszy.

Junkier, z niemieckiego dosłownie: panicz, kawaler, znaczy obecnie: 1) najstarszego podoficera w wojsku rosyjskiem; 2) wiejskiego szlachcica pruskiego, nie mającego innego tytułu. Szlachta pruska tworzy w sejmie t. zw. partję junkierską.

Juno. zob. Hera.

Jur św. zob. Jerzy św.

Jura jest to nazwa kilku pasm górskich w środkowej Europie. Na północny zachód od Alp między rzeką Rodanem pod Genewą aż po Ren pod Bazyleą ciągnie się Jura Francuska; w przedłużeniu jej za Renem, wzdłuż lewego brzegu górnego Dunaju, aż po

kotlinę Ries stromy płaskowyż zwany Jurą Szwabską; w dalszym ciągu, poza kotliną Ries, wypełnioną osadami rzek i wulkanami, zatacza łuk ku północy do źródeł rzeki Menu Jura Frankońska. Cechą tych gór jest niezbyt wielka wysokość (1000—1.500 metrów) i budowa z wapienia wprawdzie zbitego, ale popekanego; wapien ten zwany jurajskim obfituje w pieczary, a brak w nim płynącej wody i źródeł. Pasma gór, ciągnące się od Krakowa przez Olkusz, Częstochowę aż po Wieluń, jest też zbudowane z wapienia jurajskiego, to też i te góry Jurą Polską bywają nazywane.

Jura Stolae są to opłaty, jakie wierni składają księżom, z powodu udzielonej im posługi duchownej. Nazywają się jura stolae (prawa stuły), bo do tych posług używają księża stuły jak n. p. do pogrzebu, ślubu, ogłoszenia zapowiedzi, wyvodu i t. p. Ofiara ta, którą składają wierni, nie jest zapłatą za czynności święte, ale jest jałmużną potrzebną do utrzymania kapłana, posługi zaś duchowne dają sposobność wiernym do czynienia ofiar na rzecz kapłanów. Już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa składano ofiary duchowieństwu przy uroczystych zaślubinach i pogrzebach. Ofiary te były z początku dobrowolne, jednak Ojcowie święci uważali je za obowiązujące wiernych, jako dowód wdzięczności dla kapłanów, którzy zaspokajali potrzeby ich duszy. Zarzuty przeciwko tym opłatom są niesprawiedliwe, gdyż są przeciwne słowom Apostoła Pawła, który pisze w pierwszym liście do Koryntyan: »Nie wiecie, iż którzy w świątyni robią, co jest w świątyni jedzą, a którzy ołtarzowi usługują, uczestnikami są ołtarza«.

Jurajska formacja, nazwa jednej z dawniejszych formacji geologicznych, pochodzi od gór Jura na granicy Francji, Niemiec i Szwajcaryi,

gdzie ją najpierw bliżej poznano. Obfituje zwłaszcza w skaliste wapienie. U nas n. p. białe wapienie na Krzemionkach pod Krakowem, oraz białe i czerwone wapienie składające Pieńiny (Czorsztyn, Sokolica i t. d.) należą do tej formacji.

Jurgielt, z niemieckiego »Jahrgeld«, znaczy tyle co roczna, stała płaca. W XVII i XVIII w. dawali monarchowie swoim a często obcym poddanym jurgielt, spodziewając się od »jurgieltników« wdzięczności i usług.

Juriew zob. Dorpat.

Jury (mów: dziuri) znaczy: 1) w Anglii sędziowie przysięgli; 2) komisya znawców oceniająca wartość prac lub przedmiotów i przyznająca nagrody n. p. na wystawach, konkursach, popisach i tym podobnie.

Jurydyka, zwana także roki, roczki, była to w dawniej Polsce nazwa sądów miejskich. Większe miasta pod względem sądowym podzielone były na jurydyki; księgi tych sądów były też przechowywane w oddzielnych archiwach jurydyk miejskich.

Jurysdykcya, wyraz łaciński, znaczy tyle, co zakres działania sądów. Zakres działania każdego sądu jest ograniczony co do obszaru w którym i co do jakości spraw, jakie sąd ma sądzić. Stąd więc mówimy o terytorjalnej jurysdykcji i o materalnej jurysdykcji. Zob. Sądy.

Jurysprudencja znaczy tyle co biegłość w prawie, gruntowna i wszechstronna znajomość przepisów prawa i jego ducha.

Jurysta, wyraz łaciński, znaczy tyle, co prawnik.

Jus znaczy po łacinie prawo.

Justynian, cesarz bizantyńskiego państwa rzymskiego czyli greckiego, panował od r. 527—565 po Chr. a rządami swymi przyczynił się wielce do podźwignienia cesarstwa wschodniorzymskiego, które wskutek najazdów

plemion obcych bardzo podupadło, do dawnej potęgi. Szczególniej zasłużył się około rozwoju nauki prawa, kazał bowiem zebrać w jeden zbiór rozprószone źródła i pomniki prawa rzymskiego, jakie wówczas obowiązywało, i w ten sposób uchronił je od zatracenia (zob. *Corpus iuris*). W stolicy swej to jest w Konstantynopolu wznosił wiele wspólniałych budowli, z których najślawniejszą jest kościół św. Zofii, dziś obrócony na meczet muzułmański.

Juta jest rodzajem roślin, spokrewnionych z lipowatami. Liczne gatunki zielne tego rodzaju, właściwe południowej Azji, są uprawiane jak u nas len i konopie, w Indyach, Chinach, Algieryi i północnej Ameryce. Gdy roślina osiągnie wysokości 2 do 3 metrów, wtedy ją ścinają, wiążą w pęki i moczą przez kilka tygodni. Przez to oddziela się kora od włókien, które po wysuszeniu gotowe są do użytku. Z juty wyrabiano dawniej tylko sznury, worki i płótno do opakowania; obecnie farbują ją i wyrabiają ładne i tanie materye do obicia mebli. Materye jutowe nie są tak trwałe jak tkaniny z lnu i bawełny.

Jutlandya czyli jutlandzki półwysep zob. Dania.

Jutrzenka jest to: 1) czas pierwszego świtania, kiedy po nocy okazują się na niebie pierwsze, jeszcze blade ślady światła; 2) gwiazda po-

ranna (Wenus lub Lucyfer), która ukazuje się, gdy się »noc łamie a dzień nastaje«, jak się wyraża poeta Słowacki.

Jutrznia są to pacierze kapłańskie, nazwane tak od jutrenki, bo stanowią pierwszą godzinę porannego nabożeństwa. Pacierze te składają się z wezwania, z nokturnów, w których przechodzą psalmy, antfony i lekcye, wreszcie z »laudes«. Jutrznia wielkiego czwartku, piątku i soboty nazywa się ciemną, bo się dawniej w nocy odprawiała, dzisiaj zaś rozpoczyna się w wielką środę po południu, gdy słońce ma się ku zachodowi. Nabożeństwo to kościelne może być nazwane egzekwiami śmierci Chrystusa, gdyż z ołtarza usuwa się wszelkie ozdoby, zostawia się tylko krzyż i sześć lichtarzy z żółtymi świecami. W miejscu zaś gdzie subdyakon śpiewa epistolę, stawia się kandelabr trójkątny drewniany, a na nim świece żółte, które się gasi po każdym psalmie. Jest to nabożeństwo bardzo dawne, bo sięga początków chrześcijaństwa, gdy wierni w kryjówekach je odprawiali, w porze nocnej, przy świetle świeczek, które umieszczano na belkach lub na lichtarzu.

Juvenalis Decimus Junius, poeta rzymski, żył w II wieku po Chr., pisał sławne satyry, w których bezlitośnie smagał bezbożne czasy cesarstwa rzymskiego.

K.

Kabała znaczy dosłownie podanie. Jest to tajemna nauka Żydów, o której twierdzą, że została Adamowi w raju objawioną. Wtajemniczony w nią może być tylko mężczyzna 50-letni w cztery oczy; nie trzeba jednak, aby koniecznie był Żydem. Kabała bywa i dziś upra-

wiana gorliwie przez Żydów, zwłaszcza w Polsce. Znaczący Kabały zowią się Kabalistami. — Kabałą nazywamy w życiu potocznym intrygę lub zмовę a także wróżenie z kart.

Kabel, drut telegraficzny, łączący dwie miejscowości przedzielone morzem.

Jest to linewka z drutu miedzianego, otoczona warstwą gutaperki, następnie oprzędzona sznurkami, doskonale zatłuszczonymi, a wreszcie to wszystko oplecione grubymi drutami żelaznymi, powleczoneymi galwanoplastycznie miedzią. Kabel taki o grubości 10 centymetrów spuszcza się na dno morskie. Cieńsze kable, bez żelaznego zabezpieczenia, wyrabiają do zakopywania w ziemi celem prowadzenia prądu elektrycznego ulicami miasta, do oświetlenia elektrycznego i t. p. celów.

Kabul, stolica Afganistanu (zob.), liczy 60.000 mieszkańców.

Kacerstwo czyli herezya, jest to nauka przeciwna takim dogmatom wiary, w które Kościół katolicki jako przez Boga objawione wierzyć nakazuje. Kacerzem lub heretykiem jest chrześcijanin, który wyznaje wiarę przeciwną powyższym dogmatom.

Kącki Walenty, napisał i wydał w r. 1614 dziełko p. t. Nauka około pasiek. Zob. Kątski.

Kacyk, tytuł nieograniczonego władcy kraju Peru w Ameryce, stąd wogóle dumny, bezwzględny monarcha lub pan.

Kaczka, ptak należący do pływaków karbobdźiobych, o tylnych nogach w tył cofniętych; skrzydła ma krótkie, lecz zwykle zdolne do lotu, samce ubarwione świetniej, niż samice; są przelotne. Tu należy kaczka krzyżówka, od której pochodzi nasza domowa, cyranka, cyraneczka i inne. Chów kaczek jest bardzo korzystny (mięso, jaja i pierze). W ogrodach niszczą wiele szkodliwych owadów; nie należy ich wszakże puszczać na stawy zarybione. Łatwo dają się żywić i tuczyć.

Kaczkowski Zygmunt, ur. r. 1826 w Bereźnicy, w Sanockiem, umarł r. 1896; był to jeden z najbardziej uzdolnionych i poczytnych powieściopisarzy w całej Polsce. Z pod jego pióra wyszło kilkadziesiąt tomów powieści,

osnutych przeważnie na tle stosunków XVIII wieku. Pod koniec życia obdarzył nas znakomitą powieścią z XV wieku »Olbrachtowi Rycerze«. Zbiór jego powieści wyszedł w 11 tomach w Warszawie w r. 1875; ale po tym czasie wydał jeszcze osobno wiele dzieł.

Kaczopysk zob. Kosaciec.

Kaczyniec, rodzaj roślin jaskrowatych, do którego należą zioła o liściach szerokich, gładkich i lśniących, właściwe umiarkowanej i zimnej strefie północnej. Kaczyniec błotny czyli knieć o liściach nerkowatych, karbowanych, o kwiatach żółtych, jest u nas bardzo pospolity po łąkach moczarowatych; kwitnie w maju.

Kadeci są to wychowankowie szkół i zakładów wojskowych, kształcący się na oficerów. Szkoły, w których się kształcą nazywają się szkołami kadecckimi. W Galicji jest jedna taka szkoła w Łobzowie (dla piechoty), druga ma wkrótce powstać we Lwowie. Nauka trwa cztery lata. Niektóre szkoły są przeznaczone na kształcenie oficerów kawalerii, jak n. p. w Austrii w Weisskirchen lub w Steinamanger, inne dla artylerii (Wiedeń, Wiener Neustadt).

Kadencya, wyraz używany w prawie, oznacza: 1) termin w którym jakaś władza, n. p. sądy się zbierają; 2) okres trwania czynności jakiejś władzy, jakiegoś zgromadzenia, które tylko czasowo urzęduje a poza tym czasem, to jest poza kadencyą, zebrać się i urzędować nie może. Mówimy tedy o kadencyach sądów przysięgłych, co oznacza dziś okres czasu, na który wylosowuje się ławę przysięgłych (zob. Sądy przysięgłych); mówimy w prawie polskiem o kadencyach sądów assessorskich, ziemskich, o kadencyach trybunalskich, co oznacza okresy czasu, w których te sądy urzędowały, nie urzędowały bowiem stale i ciągle. Dziś wyrazu kadencya używa się także

dla oznaczenia okresu czasu, na który wybrani są posłowie do Sejmu, a więc sześćściecia. Sześćściecie to stanowi kadencję sejmową. Każda kadencya dzieli się na sesye, jest ich zwykle sześć, sejm bowiem zbiera się zazwyczaj obecnie raz do roku. Posłowie wybierani są przed rozpoczęciem kadencji na czas jej trwania a więc na lat 6; posłowie jednak, którzy w ciągu kadencji zostają wybrani w miejsce posłów, którzy zmarli, mandat złożyli lub utracili, uzyskują mandaty tylko do końca kadencji, która jest w toku, a więc nie na lat 6, lecz na krócej, stosownie do tego, ile czasu jeszcze zostaje do końca kadencji.

Kadłub znaczy tyle co tułów.

Kadłubek Wincenty, właściwie błogosławiony Mistrz Wincenty, ur. r. 1160, był biskupem krakowskim (od r. 1207) złożył w r. 1218 godność swoją i żył odtąd w klasztorze Cystersów w Jędrzejowie, gdzie zmarł w r. 1223. Napisał on kronikę czyli dzieje Polski od zamierzchłych początków narodu aż do swoich czasów. Słynął z nauki i bogobojności.

Kadm, pierwiastek chemiczny, metal do cynku podobny.

Kadry tworzą w wojsku oficerowie i żołnierze, którzy mają obowiązek wykształcić w służbie wojskowej nowo zaciężnych. Każdy pułk ma swoją osobną kompanię (szwadron, baterię) kadrow.

Kaduk oznaczał: 1) w prawie polskim spadek bezdziedziczny i beztestamentowy. Majątek pozostawiony bez testamentu przez kogoś, kto nie miał spadkobierców prawnych, przechodził jako t. zw. puścizna prawem kaduka (jure caduco) po opłaceniu długów na króla; 2) chorobę św. Wincentego t. j. padaczkę, ponieważ lud sądził, że taki chory opętany jest przez dyabła, którego nazywał także kadu-

kiem. W tem znaczeniu mówiono: idź do kaduka.

Kadyks, starożytne miasto i port atlantycki, na wybrzeżach południowej Hiszpanii, liczy 65.000 mieszkańców, prowadzi ożywiony handel winem i owocami Andaluzji.

Kądział, dawny drewniany przyrząd do przedzenia a także len, konopie lub wełna, przygotowane do przedzenia na kołowrotku. Ponieważ przedzenie było w Polsce zajęciem kobiet, przeto kądziel oznaczała u nas przenośnie pokrewieństwo w linii żeńskiej, jak miecz w linii męskiej. Mówiono n. p. że Wazowie byli po kądzieli Jagiellonami (zob.).

Kadzidło. Różne żywice, balsamy, myrra, ziarna jałowca i t. d., ogrzane lub sypane na rozżarzone węgle, wydają wonne dymy. Z nich składa się kadzidło, używane w kościele podczas uroczystych nabożeństw, w kądzielnicach czyli trybularzach; z nich wyrabia się znane w handlu trocizki, które po zapaleniu tlą się powoli i napełniają powietrze miłym zapachem.

Kadź jest to większe naczynie nieruchome n. p. kadź do zacieru w gorzelni. Kadź garbarska zob. Garbarstwo.

Kafar składa się z rusztowania drewnianego i kłosa dębowego albo żelaznego, zwanego babą, którą kilku lub kilkunastu ludzi wyciąga linami do pewnej wysokości i spuszcza na podstawiony pał a to celem wbicia go do ziemi. Kafary bywają także parowe, wybuchowe, z babą wyrzuconą zapomocą naboju moździerzowego, który osadza się na pału i t. p.

Kafarneum miasto żydowskie w Galilei, północnej części Palestyny, w którym zwykł był Chrystus długo przebywać, dlatego nazywało się miastem Chrystusowem. Dzisiaj niema po niem śladu.

Kafel lub kafla, płyta z bocznymi ścianami i zagłębieniem między niemi lub płaska z wypalanej gliny garncarskiej, używana do stawiania pieców pokojowych i kuchennych, do wykładania ścian łazienek i t. p. Kafle bywają często ze strony zewnętrznej ozdobne a zwykle polewane glazurą. Strona wklęsła wylepia się gliną.

Kafrowie i Zulusi zamieszkują południowo-wschodnią część Afryki, aż poza rzeką Zambezi. Ludy te, bardzo dzielne i wojownicze, zajęły terazniejsze siedziby wyparłszy Buszmenów i Hottentotów w pustynię Kalahazir.

Kaftan, z tureckiego, oznaczał spodnią suknię jedwabną, którą dawali sułtani urzędnikom swoim. Od tego pochodzą nasze kaftany i kaftaniki, podobne do surduta ale krótsze i nie zupełnie przylegające do ciała.

Kaganiec zakłada się zwierzętom złośliwym dla uniemożliwienia kłasnania ludzi lub zwierząt, jako też celem utrudnienia im zdzierania opatrunków, zlizywania ran, owrzodzeń i t. p. Według § 35 ustawy o chorobach zaraźliwych z dnia 29 lutego 1880 zarządza się w razie pojawienia się wściekliczny między psami, przymus kaganicowy. Psy nieopatrzone kaganicem mają być prowadzone na linewce. — Kaganicem lub kagankiem nazywa się także małe naczynie, w którym pali się z knota tłuszcz n. p. olej; używano go powszechnie przed wynalezieniem świec i lamp naftowych.

Kahlenberg jest ostatnim szczytem Lasu Wiedeńskiego i wznosi się 438 metrów nad Wiedniem od północy. Stał się sławnym od czasu pamiętnej odsieczy, danej Wiedniowi przez Jana III (zob.). Na górę, z której rozciąga się piękny widok na Wiedeń, można obecnie wyjechać koleją zębatą.

Kaifasz, arcykapłan żydowski, brał znaczny udział w skazaniu Chrystusa

na śmierć, a później prześladował Apostołów.

Kain zob. Adam.

Kainit, jako nawóz zawiera potas 10—12·40% (jako siarkan potasowy) który jest nieodzownym pokarmem roślinnym. Znajduje się zwykle w tych miejscach, gdzie występuje sól kuchenna; u nas w Kałuszu, w Niemczech w Stassfurcie. Jako nawóz nadaje się szczególnie na ziemie lekkie, piaszczyste i torfiaste, na łąki, a także pod rośliny pastewne i okopowe. Szczególniej na łąkach i ziemiach torfiastych, użyty z żużlami Thomasa (tomasówka) często podwaja plony. Na łąki używa się kainitu na morg 6 centnarów metrycznych i to w jesieni; pod inne rośliny 1—3 centnarów, również najlepiej w jesieni. Ziemniaki na kainicie zawierają mniej skrobi. Łubin siany na zielony nawóz, zwykle na ziemiach piaszczystych, ubogich w potas, opłaca bardzo użycie kainitu. W jesieni należy kainit przyorywać; na wiosnę używać jako nawozu pogłównego. Karnalit i sylwin są to także produkty kopalne, zawierające potas, w Niemczech zużytkowane na nawóz; u nas w Kałuszu ich nie wydobywają.

Kair (o), stolica nowożytnego Egiptu, liczy koło 400.000 mieszkańców. Miasto wzniesione przez Arabów w VIII w. na miejscu starożytnej stolicy Memfis, tam gdzie Nil swą Deltę poczyną, na prawym brzegu rzeki a u stóp gór skalistych, zwanych Mokkatam, jest jednym z najpiękniejszych miast na Wschodzie. Zdobią je 400 meczetów (świątyni mahometańskich), rozliczne bazyry t. j. sklepy wielkie z wyrobami przemysłu domowego, i kawiarnie. Dzielnica Europejsków (Bulak) jest wspaniała.

Kajena zob. Gujana.

Kajsiewicz Hieromin, ur. r. 1812 um. r. 1873, uczestnik w wojnie o niepodległość Polski w r. 1831, przyświecał później emigracji przykładem

wielkiej miłości Boga i Ojczyzny. Wychodząc z przekonania, że Polacy w rozbiciu politycznym powinni przede wszystkim ratować duszę i wiarę i przez przymierze z Bogiem dążyć do odrodzenia, założył zakon polski Zmartwychstańców. Ojciec Kajsiewicz słynie także jako jeden z największych i najgłębszych naszych kaznodziei.

Kajuta jest to mała komora czyli pokoik pod pokładem w dużych okrętach. W kajutach śpią podróżni.

Kakaowiec, drzewo pokrewne słazowatym, rośnie w Ameryce południowej i jeszcze przed odkryciem Ameryki było hodowane w Meksyku, gdzie nasiona jego służyły za monetę zdawkową, którą płacono podatki. Dorasta 12 metrów wysokości, wydaje drobne kwiaty czerwono- i pomarańczowe, które wprost z pnia lub grubych jego gałęzi wyrastają. Owoc jest ogórkowaty; w mięsie jego znajduje się rzędami ułożonych około 40 dużych nasion, zwanych kakaó. Nasiona zawierające tłuszcz i mąkę są bardzo pożywne. Zwykle je prażą, mielą, miesza z cukrem i wytłaczają w tabliczki, znane pod nazwą czekolady.

Kakofonia czyli rozdzwięk, wszystko co brzmi nieprzyjemnie.

Kąkol należy do rodziny goździkowatych; dochodzi wyż metra wysokości; liście ma wąskie a kwiaty piękne, purpurowe; owocem jego jest torbka jajowata, wielonasienna. Rośnie jako chwast uprzykrzony wśród zboża; kwitnie w czerwcu i lipcu. Nasiona przymieszane do mąki mają szkodliwie działać na zdrowie.

Kaktusy są roślinami przeważnie gorącej strefie Ameryki właściwymi; odznaczają się dziwnymi kształtami: prawie wszystkie nie mają liści, lecz w ich miejsce pączki kolców. Łodygi bezlistne, grube, mięsiste i zielone zastępują tym roślinom liście. Postać kaktusów bywa rozmaita: słupów krawę-

dzistych, kul żebrowatych, węzów i t. p. Niektóre dochodzą 30 metrów wysokości i są zdrewniałe. Kwiaty mają wielkie, zwykle jaskrawe, krótkotrwałe i często tylko w nocy się rozwijające. Z słupka dolnego powstaje jagoda. Ozdobniejsze gatunki hodują u nas w wazonach a w cieplejszych okolicach używają niektórych gatunków na żywność. Zob. Figa.

Kalabrya, jest to południowo-zachodnia ku Sycylii skierowana górzysta kończyzna półwyspu Apenińskiego (Włoch). W starożytności kwitły tam greckie kolonie; teraz zaniedbana, jest siedliskiem osławionych włoskich bandytów t. j. rozbójników. Do częstych plag należą trzęsienia ziemi.

Kalafior zob. Kapusta.

Kalafonia, część stała żywicy drzew szpilkowych (głównie sosny), pozostająca po oddestylowaniu olejku terpentynowego, jest ciałem żółtem lub czerwonym, zewnątrz do gumy podobnem. Ma rozległe zastosowania do pospolitszych pokostów, do wyrobu pochodni, do pocierania smyczków i t. p.

Kalambur jest to dowcip, gra słów polegająca na równym brzmieniu wyrazów o różnym znaczeniu.

Kalamity, skamieniałe rośliny dawnych epok geologicznych, zwłaszcza węglowej i permskiej. Były to rośliny podobne do naszych skrzypów, tylko znacznie większe i drzewiaste.

Kalarepa zob. Kapusta.

Kalatówka jest to piękna polana w Tatrach opodal Zakopanego. Na leśnystym jej stoku wytryska obfite źródło, nie bez słuszności nazywane źródłem Białego Dunajca.

Kaledonia zob. Nowa Kaledonia.

Kalejdoskop jest to rura, na 20 do 30 centymetrów długa, w którą wstawiono zwyczajnie 3 prostokątne paski zwierciadłowe, nieco krótsze niż rura, stroną zwierciadłową na wewnątrz, w ten sposób, że tworzą graniastosłup

trójścienny wewnątrz rury. Jeden koniec rury, zamknięty jest podwójnym dnem z krawków szklanych, pomiędzy które wyspiano kilkadziesiąt kawałeczków szkła barwnego, paciorek i tym podobnych błyskotek. Patrząc przez otwór w drugim dnie rury, widzimy nie tylko owe błyskotki, ale i ich odbicia w zwierciadłach, tworzące wraz z nimi regularne, nieraz bardzo piękne figury. Za każdym poruszeniem kalejdoskopu zmieniają się szybko ich kształty.

Kalendarz. Tak nazywa się książka, której mnóstwo egzemplarzy drukuje co roku także *Macierz Polska*. Zawiera ona w pierwszej części spis dni w roku i świąt, przypadających na nie, a dalej wspomnienia historyczne, powiastki, wiersze, tudzież rady gospodarskie i rozmaite praktyczne wskazówki. Właściwym kalendarzem jest część pierwsza. W wschodniej Galicyi używa się podwójnego kalendarza, pospolicie zwanego polskim i ruskim; nazwy właściwe są: kalendarz Gregoriański i Juliański, a ich pochodzenie jest takie: Od czasów Juliusza Cezara (zob.) liczono rok jako 365 i ćwierć dni; z tych ćwiartek tworzył się co 4 lata jeden dzień, to też każdy czwarty rok liczono jako 366 dni i zwano go rokiem przestępnym. Jednakowoż rok, t. j. okres czasu, w którym ziemia obiega raz do koła słońca, jest cokolwiek krótszy niż $365\frac{1}{4}$ dni. Juliański więc sposób rachowania czasu czyli kalendarz sprawiał, że początek nowego roku spóźniał się z biegiem lat coraz więcej. Za czasów Papieża Grzegorza XIII wyniosło to spóźnienie już 10 dni. Nakazał tedy ten Papież w r. 1582 opuścić tych 10 dni, tak, że wtedy po czwartku, czwartego października, nastąpił od razu piątek, jako piętnasty października. Aby nadal tego spóźnienia nie było, nakazał Grzegorz XIII, żeby

z lat piszących się pełnemi setkami tylko te były przestępnymi, w których liczba setek jest przez 4 podzielna. Tak poprawiony kalendarz nazywa się Gregoriański. Rok 1600 był przestępny wedle obu kalendarzy, bo 16 jest podzielne przez 4, ale rok 1700 i 1800 były przestępne wedle Juliańskiego a nie były wedle Gregoriańskiego. Stąd przybyło dwa dni różnicy, która więc dziś wynosi 12 dni. W r. 1900 wzrośnie ona znowu o jeden dzień z tego samego powodu. Kalendarza Gregoriańskiego czyli nowego stylu używa prawie cały świat cywilizowany; Juliańskiego czyli starego stylu tylko narody należące do Kościoła wschodniego nieunickiego i unickiego. Tak zwany stuletni kalendarz jest to zbiór przepowiedni, przepisów i baśni, pochodzących z czasów, kiedy jeszcze wierzono w astrologię, które więc nie mają ani śladu naukowego uzasadnienia. Słowo »Kalendarz« pochodzi od nazwy pierwszego dnia w miesiącu u Rzymian (kalendae), u których najwyższy kapłan zwoływał (kaleo, z greckiego, zwoływać) lud pierwszego każdego miesiąca, aby mu obwieścić najbliższe dni świąteczne.

Kali chloricum, łacińska nazwa dla chloranu potasowego (zob.).

Kaliber. W fabrykach maszyn przy toczeniu wałów żelaznych przesuwają przez całą długość wału pierścieni stalowy, zwany kalibrem, ażeby się przekonać czy wał ma wszędzie jednakową grubość. Wał taki jest kalibrowany. Przy toczeniu otworów w kołach pasowych wsuwają znowu czop stalowy do otworu dla przekonania się, czy wszystkie koła wejdą na ten sam wał. Ten czop nazywa się także kalibrem. Przez kaliber rozumie się także średnicę światła jakiejś rury, n. p. mówi się armata wielkiego kalibru, jeżeli ma wielki otwór, albo karabin kalibru 8 mili-

metrowego, jeżeli średnica wewnątrz lufy ma 8 milimetrów.

Kalidasa, najznakomitszy poeta indyjski, żył w VI w. po Chrystusie, a napisał sławny dramat »Sakuntala«.

Kalif zob. Arabowie.

Kalifornia, kraj w Ameryce, położony na zachodnich wybrzeżach Oceanu Spokojnego, dzieli się 2 części: 1) Nowa albo górna Kalifornia należąca do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej (410.140 kilometrów a 1½ miliona mieszkańców) ma piękne góry Sierra Nevada na wschodzie i łańcuch nadbrzeżny, przzerwany tam, gdzie uchodzą do morza główne rzeki, odwadniające szeroką równinę kalifornijską. Tam też znajduje się największe miasto Kalifornii i port morski San Francisco. W r. 1848 odkryto bogate kopalnie złota w Kalifornii. Od tego czasu wydobyto tam więcej złota i rtęci niż gdziekolwiek indziej na świecie. Uprawa roli wydaje słynną kalifornijską pszenicę. 2) Stara czyli dolna Kalifornia, o ⅓ mniejsza, należąca do Meksyku, tworzy ku południowi wydłużony półwysep, oddzielony zatoką kalifornijską od stałego lądu. Jest ona także bogatą w złoto, srebro i rtęć; w zatoce połamają perły.

Kaligrafia zob. Pismo.

Kalikować zob. Organy.

Kaliko, tkanina z bawełny, w rodzaju rzadkiego perkalu.

Kalikst, imię kilku papieży, z których Kalikst I. (od r. 217 do r. 222) znany jest jako święty.

Kalikstyni zob. Hus (Husyci).

Kalina rodzaj roślin dwuliściennych o kielichu pięciopłatkowym, koronie kółkowej, dzwonekowej lub rurkowej, pięciopłatkowej z 5 pręcikami, słupkiem trzyczłamiennym i jagodą jednosienną. U nas rosną dwa gatunki: Kalina z wyczajna i hordowina. Zwyczajna jest krzewem na 2—5 metrów wysokim, w lasach prawie całej

Europy pospolitym; liście ma szerokie, trzyłatowe, kwiaty zebrane w baldaszkogrona, środkowe żółtobiałe dzwonekowane, brzegowe rozplaszczone wielkie, białe i puste; jagody kuliste, barwy szkarłatnej. W ogrodach hodują jej odmianę o kwiatach wszystkich białych, zebranych w kule. Hordowina, znana u nas na Podolu, ma liście jajowate, z obu stron omszone a jagody czarne. Z kory i korzeni przyrządzają lep na ptaki.

Kalinka Waleryan, ksiądz, ur. r. 1826 w Krakowie, pobierał nauki w uniwersytecie Jagiellońskim, później przebywał przez długie lata na emigracji w Paryżu, wstąpił w Rzymie do Zgromadzenia Ojców Zmartwychwstańców, został przełożonym klasztoru we Lwowie, gdzie w r. 1886 umarł. Ksiądz Kalinka był człowiekiem szlachetnego serca i wielkiego rozumu, kapłanem pełnym poświęcenia, znakomitym kaznodzieją i pisarzem, mówił bowiem i pisał językiem pełnym siły i światła, jędrnie i treściwie, poważnie i pięknie; umiał przekonać, nakłonić, porwać za sobą umysły. Na emigracji skreślił kilka dzieł wielkiego znaczenia (jak n. p. o Galicyi w r. 1853) i wydawał razem z Kłaczką i innymi czasopismo (»Roczniki Polskie«), które należały do najlepszych pism polskich. Artykuły Kalinki rozbrajały najważniejsze współczesne sprawy narodu polskiego. — Powróciwszy do kraju, założył we Lwowie przy klasztorze Zmartwychwstańców internat dla biednej młodzieży ruskiej, którym opiekował się do końca życia; brał żywy i gorący udział w życiu narodu, wspierał radą i zagrzewał słowami każde dobre przedsięwzięcie. Największe zaś zasługi położył jako historyk. Badaniu dziejów narodu poświęcał wszystkie chwile, które pozostawały mu wśród tylu różnorodnych zajęć, i napisał dwie wielkie i sporo mniejszych książek.

Dzieła te: »Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta« (w r. 1868) i »Sejm Czteroletni« (Lwów, 1880–1888) rozświetliły czasy upadku Polski, okazały, dlaczego Polska nie oparła się rozbiorem mocarstw ościennych, podały prawdę nagą, nieraz bolesną, ale opromienioną ciepłem wielkiej miłości Ojczyzny i całego narodu. Można się z nich nauczyć wielu rzeczy. Kto je czytał lub czytać będzie, z wdzięcznością i z uwielbieniem wspomnie imię księdza Kalinki. Sejm Czteroletniego nie dokończył już czcigodny autor, bo mu śmierć przerwała pracę w chwili, kiedy właśnie skreślił wiekopomny dzień Konstytucji 3. Maja.

Kalisz, starodawne miasto w Królestwie Polskim, położone opodal pruskiej granicy nad rzeką Prosną, liczy 25.000 mieszkańców, należy do najbogatszych polskich miast. Źródłem bogactwa jego jest przemysł tkacki (wełniany). Popiera go rozwinięta w okolicy hodowla owiec cienkownistych. Miasto Kalisz, niegdyś gród książęcy, miało za czasów polskich wielkie znaczenie.

Kalka, papier przezroczysty, cienki a dosyć tęgi, jakoby woskowany, używany do rysowania a nawet malowania planów. Plan budynku potrzeba sporządzić często w kilku egzemplarzach; pierwszy rysuje inżynier lub budowniczy a następnie przerysowują dokładnie rysownicy na przyłożonej do tego rysunku kalce. Takie przerysowywanie nazywa się kalkowaniem.

Kalkuta, stolica Indyj Wschodnich (zob.), położona u ujść Gangesu. W początku zeszłego wieku była wioską; pod rządami Anglików wzrosła w potężne miasto, liczące blisko milion mieszkańców, i stała się pierwszorzędnym ogniskiem handlu morskiego i przemysłu, zwłaszcza bawełnianego. Kalkuta składa się z dzielnicy czarnej, zamieszkaney

przez Indusów i Chińczyków i dzielnicy europejskiej.

Kallay Benjamin (urodzony r. 1839), minister skarbu austriacko-węgierskiego, mąż stanu zasłużony około podniesienia Bośni i Hercegowiny. Napisał też kilka dzieł historycznych.

Kallimach Filip Buonacorsi, Włoch, przybyły do Polski 1470 r., człowiek wielce uczony, poeta, historyk i mąż stanu, doszedł do wielkiego znaczenia na dworze króla Kazimierza IV. Jagiellończyka i Jana Olbrachta. Zostawił po sobie wiele dzieł, napisanych piękną łaciną. Jemu przypisują także t. zw. »Rady Kallimachowe«, w których miał doradzać królom polskim, aby zaprowadzili w swem państwie rządy absolutne. Umarł 1496 r.

Kalmar, starożytne miasto w Szwecji południowej, pamiętne z Unii Kalmarskiej z r. 1397, która połączyła Szwecję, Norwegię i Danię w nierozdzielne, potrójne królestwo. Nie trwała jednak Kalmarska Unia dłużej niż jedno stulecie.

Kalmus zob. Tatarak.

Kalnoky Gustaw Zygmunt, hrabia, był od r. 1881 do 1895 ministrem spraw zagranicznych monarchii austriacko-węgierskiej i ministrem Domu Habsburskiego.

Kalomel, chlorek rtęciawy, połączenie chloru z rtęcią, jest to proszek żółto-biały, ciężki, delikatny, w wodzie i wysoku nierozpuszczalny, bez smaku i zapachu, przy ogrzaniu bez topnienia ulatniający się. Kalomel działa na błony śluzowe, rany i wrzody jako środek lekkożrący a to z powodu częściowej zamiany na sublimat w razie zetknięcia się z białkiem. Kalomel zwiększa ruch robaczkowy kiszek i sprawnia rozwołnienie; odchody mają przytem barwę zieloną. Większe dawki spowodują niebezpieczne zapalenie żołądka i kiszek (morżysko, wymioty, biegunkę często krwawą, zapad sił). Szcze-

gólniej wrażliwym na kalomel, jak w ogóle na związki rtęci, jest bydło rogate. Środek ten działa także moczo-pędnie. Używa się go jako leku oczyszczającego przy zatkaniu, żółtacze, chorobach wątroby, następnie przy zapaleniach mózgu, nerek, gorączce pęłogowej, w durze brzusznyu i powrotnym i przy innych zakaźnych chorobach przewodu pokarmowego, czerwonce, róży i pomorze świu, nosaciznie psów: stosują go przy syfilis (kile) u ludzi, przy wodnej puchlinie a nadto z dobrym skutkiem wdmuchuje się go w oko przy zmętnieniach rogówki (po zapaleniu), przy plamach rogówki zwłaszcza świeżych. — Odrutki: białko, jaja, mleko, kleiki, wody jodowe, proszek żelaza napół z kwiatem siarczanyu i środki przeczyszczające.

Kalony zob. Nietoperze.

Kalorya zob. Ciepłó.

Kaloryfer, piec do ogrzewania wszystkich mieszkań w całym, chociażby największym budynku, umieszczony zazwyczaj w piwnicy, od którego rozchodzą się rury do wszystkich izb. Rurami dochodzi albo para z kotła albo gorące powietrze albo wreszcie gorąca woda.

Kalorymetr jest to przyrząd a raczej urządzenie, zapomocą którego można mierzyć czyli wyrażać liczbą kaloryj ciepłó, pochodzące z jakiegokolwiek bądź źródła, n. p. oddawane przez ciała stygnące, tworzące się wśród powstawania związków chemicznych albo wśród przewodnika, przez który płynie prąd elektryczny, dalej powstające w zamian za zużywaną pracę mechaniczną i t. p. Najpowszechniej używa się tak zwanych kalorymetrów wodnych, polegających na ogrzewaniu znanej ilości wody o dającą się zmierzyć liczbę stopni temperatury. Są to naczynia metalowe, w które wlewa się odważoną wodę i wstawia termometr. Pomiar urzadza się tak, aby ciepłó, które ma

się zmierzyć, w całości zużyłó się tylko na ogrzanie tej wody. Z wzrostu jej temperatury, którą wskaże termometr i znanej masy wody łatwo obliczyć liczbę kaloryj ciepła oddanego w kalorymetrze. Jeśli n. p. było 2 kilogramy wody o temperaturze 15° C, a ta woda ogrzała się do 19° C, to ilość ciepła wprowadzonego do kalorymetra wynosiła 8 kaloryj.

Kalosze, obuwie wierzchnie z gupaperki lub skóry, chroniące od przemoczenia obuwia właściwego.

Kalumnia znaczy oszczerstwo.

Kalwarya zob. Golgota. Kalwarya jest nazwa kilku słynnych miejsc odpustnych i pielgrzymkowych w ziemach polskich (zob. Lanckorona) n. p. Kalwarya Suwalska, Pałacwska w Sannockiem i Zebrzydowska.

Kalwin, (pisał się Calvin), urodził się r. 1509 w miasteczku Noyon (Nogaję) we Francyi. Z początku uczył się prawa, potem oddał się naukom teologicznym. Zapoznawszy się w Paryżu z innowiercami niemieckimi, zaczął sam głóścić nowostki religijne. Wypędzony z Francyi, przechodził różne koleje losu, był w Niemcezech, Szwajcaryi i Włoszech, aż wreszcie udało mu się stale osiedlić w Genewie, gdzie rządził aż do swej śmierci r. 1564. Twierdził on, że Bóg od wieków przeznaczył jednych do piekła, aby okazać na nich swą sprawiedliwość, a drugich do nieba, bez żadnego względu na przyszłe ich zasługi. Pismo św. według niego jest jedynem źródłem wiary, wszelkie obrzędy są niepotrzebne. Pierwotną swoją naukę o Eucharystyi zmienił i zbliżył do nauki Zwinglego; różni się jednak znacznie od Lutra. Po Zwinglim jest Kalwin drugim założycielem religii reformowanej. Teoryę swoją rozwinął w dziele »Nauka religii chrześcijańskiej«. Zwolennicy jego nauki nazywają się Kalwinami a najwięcej ich mieszka w Szwajcaryi.

Kalypso zob. Odyseja.

Kał zob. Ekskrementa.

Kałamarnica, zwierzę, należące do głowonogich, długie i smukłe o 8 krótkich a 2 długich wyrostkach (ramionach) na głowie, obsadzonych rogowatymi smoczkami. Żyje towarzysko koło wybrzeży; odznacza się pięknymi barwami; poławiają ją dla mięsa.

Kalka zob. Ruś.

Kałmuki, lud mongolski czyli tatarski, mieszkają w głębi Azji w Rosyi i Chinach, żyją koczowniczo na stepach.

Kaługa, gubernialne miasto, leży w środkowej Rosyi europejskiej, nad Oką i liczy 40.000 mieszkańców.

Kałusz, miasto powiatowe w Galicyi Wschodniej, leży na Podkarpaciu przy kolei, nad rzeką Siwką, liczy 8.000 mieszkańców. Przemysł przeważnie domowy ale dosyć znaczny, zajmuje się garncarstwem, garbarstwem, kuśnierstwem i tkactwem (grube sukno). Kałuskie kopalnie i warzelnie soli znane były już w XV. wieku a dostarczają rocznie 4 milionów topek soli i zawierają sole potasowe (kainit), doskonały materiał nawozowy, niestety skąpo dotąd przez rząd wydobywany. — W r. 1672 rozgromił pod Kałuszem Jan III. Tatarów.

Kałużnica czarna, chrząszcz duży, owalny, lśniący czarny, o rogach włośnatych. Przebywa w wodzie, o zmroku lata, szukając innych wód; jaja składa w kokon flaszczkowaty, pływający po wodzie; przyjmuje pokarm roślinny; gąsienica żywi się zwierzątkami wodnymi.

Kama jest to największy dopływ rzeki Wołgi z środkowego Uralu. Kama otrzymuje liczne i obfite wody (jak z lewego brzegu Bielaję, z prawego Wijatkę) i uchodzi poniżej Kazania do Wołgi. Znaczenie Kamy dla żeglugi powiększa to, że spławny kanał Kata-

rzyny łączy ją z Dźwiną północną, a więc Morze Lodowate z Kaspijskim.

Kamala, znakomity środek czerwiogubny, jest to proszek ceglano-czerwony, lekki, bez woni i smaku, składający się z gruzełków i włosków gwiazdkowato rozgałęzionych, które się zbiera z owoców drzewa rosnącego w Wschodnich Indyach. Kamali używa się przeciw glistom, głównie zaś przeciw tasiecom (soliterom), które odchodzą w 5 godzin po zażyciu tego środka, zmieszanego z mlekiem lub innym płynem. Kamala ma tę wyższość nad innymi lekami czerwiogubnymi, że działa jeszcze przeczyszczająco, tak, że podawanie po zażyciu tego środka leku przeczyszczającego już jest zbędnym.

Kamaryla, przejęta z dawnych stosunków hiszpańskich nazwa każdego stronnictwa dworaków i faworytów. Stanowi ona najbliższe otoczenie monarchy, zwłaszcza monarchy absolutnego, i wywiera na niego i na tok spraw osobisty wpływ, w duchu dla stronnictwa pożądanym a często sprzecznym z interesami państwa.

Kamasze, ubranie, najczęściej sukienne, na nogi do kolan, noszone dla ciepła po wierzchu obuwia, z boku zapinane i opatrzone paskiem skórzanym, który powstrzymuje kamasze od posuwania się do góry. Dawniej używano powszechnie kamaszów w wojsku, skąd nazwa: »ubrać w kamasze« — tyle co wziąć do wojska.

Kambizes zob. Persya.

Kamczatka, półwysep na wschodnich wybrzeżach Syberyi, oddziela morze Berynga od morza Ochockiego. Kraj ten, wzdłuż którego ciągnie się szereg czynnych wulkanów (najwyższy Kluczew wznosi się 5200 metrów), należy do najmroźniejszych i najbardziej pustych miejsc na ziemi.

Kameduli, zakon założony przez św. Romualda, zakonnik benedyktyn-

skiego w XI wieku. Pierwsza siedziba ich była w Camaldoli w Toskanii (Włochy), gdzie św. Romuald najpierw osiadł i wybudował pięć cel oddzielnych, a w pośrodku kaplicę. Zakonnicy noszą biały habit, prowadzą życie pustelnicze w milczeniu, oddając się głównie modlitwie, śpiewaniu psalmów i surowym postom, wolny zaś czas spędzając na pracy ręcznej. Papież Aleksander II zatwierdził zakon Kamedułów w r. 1072. Później rozpadł się zakon na dwie części, t. j. na cenobitów, prowadzących życie klasztorne wspólne, i eremitów czyli pustelników, z których każdy mieszka w oddzielnej celi. Kameduli eremici mają główną swą rezydencję w Camaldoli. Do Polski wprowadził ich po pierwszy raz Mikołaj Wolski, marszałek nadworny króla Zygmunta III. Osiedlili się oni wtedy na Bielanach pod Krakowem, gdzie dotychczas pustelnicza ta osada istnieje, potem na Bielanach pod Warszawą i t. d.

Kameleon, gad należący do jaszczurkowatych, długi na 25 centymetrów; ciało ma ścieśnione na boki, pokryte skórą ziarnistą, zieloną, głowę stożkowatą z grzebieniem, język pałeczkowaty, zdalny do chwytania owadów, ogon długi chwytny. Żyje w Afryce i Azji, przebywa po drzewach, polując na owady. Stynie z tego, że może barwę skóry zmieniać, gdy jest podrażniony, aż prawie w ciemno-czerwoną. Stąd mówi się: »mienić się jak Kameleon«.

Kamelia, rodzaj krzewów wschodnio azyatyckich. Najwięcej znaną i hodowaną u nas w cieplarniach dla pięknych kwiatów jest kamelia czyli róża japońska o liściach jajowatych, skórzastych, zawsze zielonych, piłkowanych, i kwiatach wielkich, bezwonnym, barwy karmazynowej lub (przez hodowlę), białej, różowawej, pstrej i t. p. Liczba odmian kameli dochodzi 400.

Kamera. Kamerą nadworną nazywała się dawniej władza, do której

należał zarząd dóbr i dochodów państwowych. Stąd zachowało się jeszcze n. p. nazywanie dóbr i lasów państwowych »kameralnymi«.

Kamerdyner, z niemieckiego, znaczy służący, pokojowy (Kammer znaczy izba, pokój).

Kamerton znaczy dziś w muzyce tyle co ton zasadniczy czyli normalny, wedle którego stroi się instrumenta muzyczne. Dźwięk ten oznacza się w piśmie znakiem *a*, a wydają go kieszonkowe piszczałki lub też widełki strojowe stosownych rozmiarów, zwane też diapazonem. Częstość drgania tego dźwięku wynosi 435 razy na sekundę.

Kamerun jest to szczyt wulkaniczny mający z górą 4000 metrów wysokości, na zachodnim wybrzeżu Afryki, w zakątku zatoki Gwinejskiej. Około niego wznosi się grupa nieco niższych gór wulkanicznych. Kraj dokoła nich w głąb lądu zajęli przed kilku laty Niemcy. Kolonie ta zowią się Kamerunem.

Kamfina, nazwa gdzieniegdzie używana zamiast nafta (zob.).

Kamfora zob. kamforowiec czyli drzewo kamforowe, należące do rodziny wawrzynowatych, rośnie dziko w Chinach i Japonii. Liście ma skórzaste, wielkie, do cynamonowych podobne, kwiaty drobne, białe a jagody wielkości grochu. Drzewo to we wszystkich swych częściach, przeważnie zaś w korzeniach, zawiera stężały olejek aromatyczny, który przez gotowanie zbiera się na powierzchnię wody w grudki, ugniata się następnie w bryłki i daje powszechnie znaną kamforę. W handlu przychodzi kamfora pod postacią dużych placków, wklęsło-wypukłych, do 1 kilograma ważących, białych, połykających, kruchych, o przełomie kryształcznym, właściwej woni i smaku. Na powietrzu ulatnia się bez pozostałości; w wodzie jest prawie nierozpuszczalna, łatwo natomiast rozpuszcza się

w wyskoku, eterze, olejkach eterycznych, olejach tłustych. Wyskokiem skropiona da się łatwo sproszkować. Używa się jej w medycynie w małych dawkach jako środka podniecającego mózg, serce we wszystkich stanach osłabienia, zapadu, w przebiegu chorób zakaźnych, ostrych i przewłoczących chorobach serca, otruciach i t. d.; następnie polecają kamforę jako środek przeciwo-rączkowy — zwłaszcza w gorączce gnilnej (septycznej); zewnątrznie: przeciw gościowi, w zapaleniach ścięgien, wymion, gruczołów limfatycznych, przy róży, na wrzody źle się gojące i t. d. Kamforę podaje się w proszku; podskórnie pod postacią oleju kamforowego (1:10 oliwy). Zewnątrznie stosuje się spirytus kamforowy, mazidło mydlano-kamforowe (opodeldok), mazidło amonowo-kamforowe, masę kamforowa i inne jeszcze przetwory.

Kamgarn, długa gładka i równa przedza wełniana, z której wyrabiają najlepsze, czysto wełniane tkaniny. W tkaninach kamgarnowych widać wyraźnie nitki, podczas gdy w suknach niezawsze można je dokładnie rozpoznać. Tkaniny kamgarnowe grube nazywają się kortami.

Kamień, ciężar używany dawniej do ważenia rozmaitych towarów; kamień krakowski ważył prawie 13, austriacki zaś przeszło 11 kilogramów.

Kamień, wieś pod Warszawą, w której dokonał się pierwszy wybór króla polskiego przez całą szlachtę w r. 1572. Wybrano wtedy Henryka Walezego.

Kamień ciosowy, duża bryła kamienia z grubsza obrobiona.

Kamień filozoficzny zob. Alchemia.

Kamień kotłowy. W kotłach parowych, w których gotuje się woda twarda, osadza się na ścianach łuska kamienia, wskutek której kocioł nieraz

się przepala i pęka. Kotły parowe należy co pewien czas oczyszczać z kamienia kotłowego, jeżeli używana woda nie jest miękka, taka jak n. p. deszczówka.

Kamień młyński, używany do mielenia zboża, wyrabia się z twardego gruboziarnistego piaskowca lub z granitu kwarcowego. Kamienie młyńskie składają się także z kilku osobnych sztuk, opasanych obręczami żelaznymi.

Kamień piekielny, po łacinie lapis infernalis, otrzymuje się przez rozpuszczenie 3 części srebra w 8 częściach kwasu azotowego i następne odparowanie. Tak powstałe kryształki azotanu srebra topi się i wlewa do form rurkowych. Kamień piekielny przedstawia białe lub szarawo białe pręciki, o przełomie krystalicznym, w 0-6 częściach wody a 10 częściach wyskoku rozpuszczalne, smaku metaliczno-ściągającego. Pod wpływem światła przybiera barwę szarą z powodu wydzielania litego srebra i dlatego przechowywać należy takie laseczki w naczyniach żółtych lub czarnych. Kamień piekielny jest względnie słabym środkiem żrącym; łącząc się z białkiem, tworzy strupy z początku białe, które następnie czernieją. W roztworach rozcieńczonych działa ściągająco, wysuszająco, zmniejsza wydzielanie błon śluzowych i ran. To działanie polega głównie na kurczu naczyń krwionośnych. Po dłuższym używaniu wewnętrznem występują ciężkie objawy zatrucia przewłocznego; skóra przytem przybiera barwę szaroczną z powodu osadzania się w skórze cząstek metalicznego srebra. Środek ten ma także własności antyseptyczne; używa się go wewnętrznem przeciw bieguncie, w różnych chorobach nerwowych (padaczka, uwiąd rdzenia i t. p.); zewnątrznie jako słaby środek żrący do niszczenia brodawek bujającej ziarniny (dzikie mięso),

do lapisowania w chorobach ocznych przy zapaleniach spojówek, zwłaszcza u noworodków, następnie w różnych chorobach skóry (wyprysk, róża, oparzenie). Dla przyspieszenia gojenia się ran, pokrycia się tychże przyskórkami, przeciąga się lekko te rany czyli tuszuje. Nie należy podawać tego środka razem z chlorkami, jodkami, bromkami i fosforanami. Przy ostrym otruciu podaje się białko, mleko, wodę słoną (z solą kuchenną). Plamy czarne po tym środku na bieliźnie, rękach i t. d. usuwa się sinkiem potasu. Używa się go do znczenia bielizny.

Kamień probierczy, łupek krzemieny, służący złotnikom i jubilerom do poznawania próby złota, t. j. do przekonania się, czy złoto ma mniej lub więcej domieszki miedzi lub innej.

Kamień węgielny, cios, położony pód narożnik w fundamencie budowli. W wydrążeniu, wyrobionem w takim kamieniu, zamurowuje się w budynkach znaczniejszych i kościołach dokument na pergaminie, świadczący o czasie rozpoczęcia budowy, o fundatorach i t. p. Do kamienia węgielnego wkładają także monety w tym czasie w obiegu będące.

Kamieniarstwo jest podstawą, na której rozwinęło się budownictwo i architektura. Wspaniałe budowle u starożytnych narodów, które należą do podziwianych ogólnie dzieł sztuki, wykonywane były wyłącznie z kamienia. Kamieniarstwo jest przemysłem koncesyonowanym, to jest, że samoistny majster może prowadzić przedsiębiorstwa tylko na mocy pozwolenia czyli koncesyi c. k. Namiestnictwa. Ażeby uzyskać koncesyę na majstra kamieniarskiego, potrzeba według obowiązującej ustawy budowlanej wykazać się praktyką i zdać egzamin w Namiestnictwie. Nauki do tego egzaminu niezbędnej udziela państwowa szkoła przemysłowa we Lwowie w 4 kursach zimowych, trwających od 1 listopada do

31 marca. Do przyjęcia do tej szkoły wymaga się 6 klas szkół ludowych albo egzaminu wstępnego z elementarnych wiadomości i dwuletniej praktyki w zawodzie. Do zakresu kamieniarstwa należy: zdobienie fasad w budynkach, budowa schodów, sklepień, mostów, zabezpieczenia brzegów, budowa ogrodzeń, studni, pomników, nagrobków i t. p. W miejscowości Horzyce w Czechach znajduje się c. k. szkoła zawodowa kamieniarska w połączeniu z pracownią kamieniarską do robót ozdobnych.

Kamienie zob. Minerale.

Kamienie (choroba) tworzą się z osadu rozmaitych wydzielin ustroju, n. p. z moczu w pęcherzu a nawet w nerkach, z żółci w pęcherzyku żółciowym lub nawet w przewodach samej wątroby. Kamienie jako ciała twarde i poniekąd obce ustrojowi sprawiają rozmaite cierpienia. Dla usunięcia tych chorób trzeba wydobyć kamienie przez odpowiednie operacje. Rozróżniamy kamienie ślinowe, żółciowe, moczowe, kiszkowe. U koni i bydła rogatego spotyka się niekiedy w przewodzie gruczołu przysadnego kamienie, złożone z węglanu wapna, osadzonego naokoło ciała obcego n. p. ziarenka owsa, kawałka słomy i t. p., które się przypadkowo z jamy pyskowej do przewodu ślinowego dostały. Kamienie te można łatwo zapomocą operacyi usunąć. U ludzi dość często zdarzają się kamyki żółciowe, dając powód do tak zwanej kolki żółciowej i żółtaczki. Leczenie polega na stosowaniu soli karlsbadzkiej, alkali, uregulowaniu diety i na ruchu. Przy leczeniu ważną rolę odgrywa odpowiednia dieta, dalej stosuje się wedle składu chemicznego kamieni odpowiednie leki i wody mineralne a ostatecznie usuwa się zapomocą operacyi te kamienie. U koni, zwłaszcza wałachów, i u wołów skutkiem nieczystego

utrzymywania prącia, oddawania moczu bez wypuszczania członka, powstają w puzdrze kamienie, z mastki i soli moczowych złożone, które łatwo można usunąć. Kamienie kiszkowe najczęściej się zdarzają u koni młynarskich i piekarskich, żywionych obficie mąką otrębami, zawierającymi znaczne ilości fosforanu magnewego, który łącząc się w przewodzie pokarmowym z amoniakiem, jaki z powietrza stajennego dostaje się do wody do picia, daje powód do tworzenia się kamieni. Kamienie te, głównie w kiszce grubych i w kiszce ślepej napotykanne, są u koni przyczyną kolki, często niebezpiecznej. Oprócz tego zdarzają się u koni i bydląt tak zwane fałszywe kamienie, które powstają przez zlizywanie włosów w czasie lenienia się; kule takie z włosów splecionych, słuzem zlepionych, powleczone są warstwą fosforanu amonomagnewego.

Kamieniec Podolski, stolica Podola rossyjskiego, liczy 35.000 mieszkańców. Wzniesiony na niedostępnej skale, oblanej z trzech stron rzeką Smotryczem (lewy dopływ Dniestru), był niegdyś nader silną twierdzą. Świetną przeszłość grodu przerywały czasy niedoli, częstych oblężeń i trudnej obrony. Od r. 1672 do r. 1699 pozostawał Kamieniec w rękach Turków, którzy wiele kościołów zamienili na meczety mahometañskie. Za Rzeczypospolitą polską kwitnął w Kamieńcu handel, który prowadzili z Wschodem liczni i bogaci Ormianie.

Kamieniecki Mikołaj, wojewoda krakowski, hetman wojsk polskich, odniósł w r. 1508 świetne zwycięstwo nad Wołochami, pobił w r. 1512 Tatarów pod Łopuszną. Um. r. 1515. Ród Kamienieckich, niegdyś możny, rychło wygasł.

Kamieniołomy, miejsca w których eksploatuje się czyli wydobywa kamienie dla budowy i innych użytków praktycznych. Odkrywszy gdzieś odpowiedni

kamień (wapień), piaskowiec, granit, porfir, marmur i t. p., odsłania go się najpierw na większej przestrzeni przez rozkopanie zakrywającej go ziemi, a potem łamie się zapomocą drągów i klinów, albo rozsadza prochem, dynamitem i t. p.

Kamieński Maciej, ur. r. 1734 w Oedenburgu na Węgrzech um. r. 1821 w Warszawie, muzyk polski, utworzył wiele pieśni i polonezów, napisał kilka oper, granych w Warszawie.

Kamiński Jan Nepomucen, ur. r. 1777 w Kutkorzu, um. r. 1855 we Lwowie, jeden z najbardziej zasłużonych mężów około utrzymania i pielęgnowania języka i ducha narodowego w Galicyi za czasów, kiedy prowincya ta, od Polski oderwana, była wszelkiemi siłami niemczona. Staraniom Kamińskiego zawdzięczał Lwów teatr polski, któremu nieustrudzony ten pracownik przewodniczył wśród najcięższych okoliczności, od r. 1800 przez lat prawie trzydzieści. Dawał takie przedstawienia w Krakowie, w Kamieńcu Podolskim, i innych miastach. Położył Kamiński niemałe zasługi około budzenia ruchu piśmienniczego i umysłowego życia w Galicyi jako dziennikarz, pisarz oryginalny i tłumacz dzieł obcych na język ojczysty. Jako poeta należał do pierwszych przedstawicieli romantyzmu (zob.) polskiego, który tak wysoko postawił Mickiewicz. Pióra Kamińskiego są: grywane jeszcze dzisiaj w teatrach polskich: »Krakowiacy i Górale«, »Twardowski na Krzemionkach«, tudzież świetne przekłady z niemieckiego poety Schillera: »Wallensztajn«, »Ballady i pieśni«.

Kamionka zob. Malina.

Kamlot jest to tkanina wełniana, cienka z kamgarnu, gęsta i lśniąca, podobna z tkania do płótna; używa się na suknie damskie i na letnie ubrania męskie.

Kampament nazywał się z łaciń-

skiego dawniej w Polsce popis czyli przegład wojska, później rewia z francuska przewany. August II odbył słynny kampament wojsk pod Warszawą w r. 1732.

Kampania (pisze się po włosku: Campania) nazywał się dawniej: 1) kraj słynny z urodzajności i pięknych widoków dokoła Neapolu, opiewany przez poetów i zwiedzany przez bogatych Rzymian; 2) niewielki obszar około Rzymu t. zw. kampania rzymska, nieuprawna i niezdrowa, pozbawiona prawie drzew; posiada ona mnóstwo ruin z dawnych czasów, i zatrzymała do dzisiaj swoją nazwę.

Kampania znaczy: 1) wyprawa wojenna, wojna; 2) czas trwania pewnego okresu w przedsiębiorstwach przemysłowych n. p. zimowa, jesienna kampania w cukrowniach, w gorzelniach.

Kampesz, drzewo rosnące w środkowej Ameryce, ma drewno czerwone z czasem czerniejące, twarde, ciężkie, używane w stolarstwie i tokarstwie. Trzaski i wióry używają się w farbiarstwie i do wyrobu atramentu kampezwego.

Kanaan albo Chanaan, część Palestyny na zachód od Jordanu, aż do wybrzeży morza Śródziemnego.

Kanada, to jest najważniejsza część Ameryki angielskiej od której cała rozległa kolonia otrzymała w r. 1867 nazwę państwa Kanady. Rozciąga się ona na północ od Stanów Zjednoczonych aż po brzegi północnego morza Lodowatego. Kraj ten jest prawie tak wielki jak Europa, ale ilość mieszkańców jest mniejszą niż w Galicji, bo warunki życia są trudne. Część zachodnia zowie się Kolumbią, jest skalistą i górzystą i dopiero teraz zasiedlać się poczyną, po odkryciu kopalni złota. Połąć północna i środkowa nazywa się od Hudsonskiej zatoki krajami hudsonskimi; pełną jest wielkich jezior i moczarów; pokrywają ją bory

szpilkowe a tylko garstki Indian i gromady europejskich łowców polują na obfitego zwierza dla cennych futer. Najgęściej zaludnioną jest Kanada południowa wzdłuż olbrzymich jezior kanadyjskich i rzeki św. Wawrzyńca, która z nich wypływa. Jezior kanadyjskich jest 5, z tych »Górne Jezioro« tak jest wielkie jak Galicja. Pomiędzy zaś jeziorem Erie i Ontario tworzy rzeka Św. Wawrzyńca największy na świecie wodospad Niagara, w którym 1000 metrów szeroka masa wody spada z wysokości 50 metrów; rzeka Św. Wawrzyńca jest też doskonałą drogą wodną, którą okręty morskie, opływając wodospad Niagary sztucznym kanałem, aż do jezior kanadyjskich dochodzić mogą (zob. Chicago). Bogate kopalnie ropy znajdują się w Kanadzie; klimat dozwala uprawy pszenicy, wskutek czego rozwinął się handel. Jedynie też w Kanadzie właściwiej są większe miasta jak Kwiebek (70.000 ludności), Toronto (18.000 ludności) i Montreal (220.000 ludności). Do Ameryki angielskiej należy też wyspa Nowa Fundlandya, położona naprzeciw ujść rzeki Św. Wawrzyńca. U południowych jej brzegów rozciąga się ogromna mielizna morska, będąca najlepszym stanowiskiem dla połowu ryb; ściaga ona też setki okrętów rybackich amerykańskich, angielskich, francuskich, duńskich i norweskich. Kanada odkryta w r. 1497, należała do r. 1763 do Francji, która musiała ją odstąpić Anglii.

Kanalizacya jest to budowa kanałów t. j. rowów kopanych w ziemi, odpowiednio do przeznaczenia urządzonych i utrwalonych. Rozróżniamy: kanały żeglugi, t. j. sztuczne drogi wodne; (zob. Kanały wodne); kanały dla doprowadzania wody do zakładów fabrycznych n. p. młynówki; kanały dla nawodnienia lub osuszenia obszarów rolnych; kanały miejskie, dla odpro-

wadzenia wód deszczowych i zużytych z obszaru miasta, te ostatnie są murywane lub betonowe (zob. Beton).

Kanał augustowski łączy Niemén z Biebrzą a tem samem z Narwią i Wisłą; Kanał Ogińskiego jest połączeniem Jasioldy, dopływu Prypeci, z rzeką Szczarą, dopływem Niemna. Kanał Ogińskiego łączy tedy morze Czarne z Bałtykiem. Kanał żmudzki czyli windawski łączy rzekę Dubisę, wpadającą do Niemna, z Windawą uchodzącą do morza Bałtyckiego.

Kanał (La Manche, i Mozambicki) zob. Cieśnina.

Kanały wodne, są to sztuczne łożyska wód, służące bądź do odprowadzenia lub doprowadzenia wody celem osuszenia lub nawodnienia pewnej okolicy, bądź do spławu, bądź wreszcie do wszystkich tych celów razem. Najślawniejszym kanałem świata jest Suezki (zob.), łączący morze Śródziemne z Czerwonem i skracający drogę z Europy* do Indyj, Chin, Japonii i Australii. Podobny kanał międzymorski miał powstać między oceanem Atlantyckim i Spokojnym przez przecięcie przesmyku Panama (zob.) w Ameryce, ale roboty koło niego zostały na razie przerwane skutkiem niepowodzeń przedsiębiorstwa. Podobny cel, co panamski, ma projektowany kanał Nikaragua. Inne, mniej ważne kanały międzymorskie są: koryncki, łączący morze Egejskie z Adryatykiem, i kanał łączący morze północne z Bałtykiem. Kanały śródlądowe, napełniane wodą z rzek, najważniejsze są dla żeglugi wtedy, kiedy łączą dwie rzeki spławne, płynące w różnych kierunkach; wtedy bowiem za pośrednictwem rzek kanały przecinają ląd i łączą z sobą morza. Ażeby jednak przebyć więcej wzniesiony dział wodny między rzekami, trzeba zapomocą odpowiednich słuz spiętrzać wodę i podnosić w ten sposób wgórę okręty. Koleje żelazne zrobiły konkurencyę ze-

gludze wodnej i powstrzymały budowę kanałów. W ostatnich czasach jednak znowu zajęto się niemi żywiej, przekonawszy się, że transport wodą wypada bądź co bądź bardzo często taniej od kolejowego. Obecnie jednak kanały muszą się robić szersze i głębsze, aby mogły po nich pływać większe statki parowe, spław bowiem mniejszych i nieporuszanych siłą pary statków rzadko się opłaca przy większych odległościach. Dla lokalnego obrotu, spławu traw, drzewa i t. p., i mniejsze kanały mogą być bardzo użyteczne. (Zob. Wodne drogi).

Kanarki, ptaki spokrewnione z wróblem, upierzenia żółtego. Ojczyzną ich są wyspy kanaryjskie, gdzie jeszcze teraz dziko żyją, ale są barwy zielonawej. Tam przebywają po ogrodach, brzegach lasów, unikając gęstwiny. Do Europy sprowadzono je przed 300 laty. Z powodu braku światła zbladły w niewoli, a brak ruchu i świeżego powietrza powoduje częste apopleksye. Należy więc je krzyżować z im pokrewnymi. Na wolności giną marnie, ale wylęgłe na wolności z jaj, umyślnie naszym śpiewakom podłożonych, łatwo dają sobie radę, jak to z poczynionych doświadczeń wynika.

Kanaryjskie wyspy znajdują się na północno-zachodnich wybrzeżach Afryki, należą do Hiszpanii a słyną z żyzności. W środku każdej z wysp wznosi się wygasły lub czynny jeszcze wulkan; najwyższy, na wyspie Teneryfie, dosięga 3700 metrów wysokości. Ważną jest też wyspa Ferro (zob. Ziemia).

Kancelarya jest to oddział każdego urzędu, który załatwia przepisywanie rozporządzeń władzy i wysyłanie ich do stron wedle wskazówek, zawartych w oryginalnym akcie, który zostaje w przechowaniu urzędu. Wedle nowej ustawy sądowej ma być u nas w każdym sądzie kancelarya sądowa, która obejmie szerszy zakres urzędowania niż

dotychczas. Kancelarya ta ma przyjmować akta, wchodzące do sądu (dotąd załatwiał to t. z. protokół podawczy), dalej wygotować rozstrzygnięcia sądu, wykonać doręczenia uchwał i wezwań (to załatwiał t. z. ekspedyt), przechowywać akta sądowe (należy to dotychczas do zakresu t. z. registratury), wreszcie załatwiać inne czynności urzędowe, które mogą być przydzielone kancelaryi z mocy ustawy lub rozporządzenia. Na czele takiej kancelaryi będzie ustanowiony kierownik, który musi mieć wyższe studia, niż dotychczas. Ustawa wymaga od takiego kierownika ukończenia szkół średnich i złożenia osobnego egzaminu. W życiu codziennym wyraz kancelarya jest równoznaczny z biurem (zob.) Kancelarya końska zob. Podkancelrzy.

Kancelista, jest to niższy urzędnik, zajęty w kancelaryi lub w ogóle pisarz.

Kancelarz jest to urzędnik, który ma wygotowywać dokumenty. Tak n. p. kancelarz konsystorza, jest to przełożony kancelaryi konsystorza. Kancelarz państwa był dawniej urzędnikiem, który wygotowywał dokumenty państwowe i przykładał na nich pieczęć państwową. Później stał się on najwyższym urzędnikiem państwa n. p. w Polsce (zob. Podkancelrzy). Obecnie utrzymała się godność kancelerzy w niektórych państwach jako najwyższy urząd polityczny i administracyjny zarazem n. p. kancelarz państwa w Niemczech. W Austrii niema obecnie kancelerzy. Dawniej nosili ten tytuł najwyżsi ministrowie jak Kaunitz, Metternich i t. d.

Kancynał zbiór śpiewów i pieśni nabożnych. Pod nazwą kancynałów wychodziły dawniej śpiewniki protestanckie, dopiero w końcu zeszłego wieku zaczęto wydawać kancynały katolickie. W Galicyi znane są kancynały ks. Soleckiego i ks. Siedleckiego.

Kandya zob. Kreta.

Kandydat oznacza ubiegającego się o coś, o jakąś posadę, godność t. p. Najwięcej słyszy się o kandydatach do mandatu poselskiego, a więc o kandydatach na posłów. Kandydat na posła zgłasza się zazwyczaj do wpływowych między wyborcami ludzi, zgłasza swoją kandydaturę czyli kandyduje, t. j. przedstawia się im, rozwija przed nimi swe poglądy na sprawy państwa, kraju, powiatu i gminy, obiecuje bronić ich interesów i dobro i prosi, by jego kandydaturę, to jest jego osobę, przy wyborach popierali. Zazwyczaj zawiązuje się po tem komitet, złożony z takich, co pragną tego kandydata popierać czyli go wybrać, i komitet zwołuje zgromadzenia przedwyborcze, na których kandydat staje przed wyborcami, wygłasza mowę, w której zapoznaje wyborców z swoim programem, czyli z tem, co zamierza jako poseł zrobić i odpowiada na zapytania czyli interpelacje wyborców. Potem jest rzeczą i obowiązkiem wyborcy zastanowić się nad tem, czy ma tego kandydata popierać; jeśli głosuje bezpośrednio jako wyborca, czy ma mu głos oddać; jeśli jest tylko prawyborcą, czy ma oddać głos na takiego wyborcę, który za tym kandydatem głos odda. Ważną tu jest rzeczą, czy zna wyborca kandydata dobrze, czy zna jego przeszłość i poprzednią działalność, czy też przyjmuje tylko to, co o nim od niego samego lub jego zwolenników słyszał, za prawdę. Ważną tu dalej rzeczą jest, czy kandydat podoła obowiązkowi, które chce spełniać, a więc czy ma znajomość i zrozumienie spraw kraju, czy potrafi się w nich kierować bezstronnie, nie swoim lub swych przyjaciół interesem, lecz interesem i dobrem kraju; czy wreszcie kandydat potrafi rzeczy nie zawsze łatwe do poznania, rozwickłać i osądzić trafnie i sprawiedliwie, czy nie da się wziąć na lep fałszywym doradcom i przyjaciółm. Winien to

być człowiek wytrawny, prawy, stałych przekonań a nie zaciętrzewiony i zaślepiony namiętnością, bo taki rzeczy nie sądzi bezstronnie, odważny a nie zuchwały, w obietnicach skromny — bo kto zbyt wiele obiecuje, zwykle niewiele dotrzyma — nie schlebiący wyborcom — bo taki jak raz zostanie posłem, komu innemu schlebiać będzie — wreszcie pracowity i zdolny, bo obowiązek poselski to obowiązek żmudny i trudny a praca ciężka. — Szczególne znaczenie ma ten wyraz w ustawie adwokackiej. **Kandydat** adwokatury jest bowiem urzędowym tytułem prawnika, który ukończył studia prawnicze w uniwersytecie, zdał wszystkie przepisane na wydziale prawnym egzaminy i wstąpiwszy na praktykę do adwokata uzyskał w izbie adwokackiej wpisanie na listę kandydatów. Praktyka przepisana trwa lat siedm, z czego rok musi kandydat odbyć w trybunale sądowym pierwszej instancji. W ciągu praktyki potrzeba uzyskać stopień doktora praw i to w takim czasie, aby przynajmniej trzy lata po doktoracie praktykować w kancelarii adwokackiej. Oprócz tego musi kandydat złożyć osobny egzamin adwokacki ustny i pisemny przed komisją trybunału wyższego sądu krajowego, do której to komisji wchodzi także egzaminator adwokat, wydelegowany z izby adwokackiej. Kandydat adwokatury ma prawo zastępować swego poślężonego adwokata wobec sądu, ale tylko w pewnych sprawach. Wedle nowej ustawy prawo to będzie jeszcze bardziej ograniczone, gdyż z reguły będzie przysługiwać tylko tym kandydatom, którzy już mają stopień doktora praw i egzamin adwokacki.

Kangur, zwierzę ssące, należące do torbaczy; przód ciała ma smukły, podobny do sarniego, tył gruby, nogi przednie małe, tylne duże, ogon u nasady gruby i sprężysty, na brzuchu

torba, w której nosi młode, przychodzące na świat, nie większe od orzecha włoskiego; te samica pyszczkiem do torby wsadza, gdzie uciepione do sutek, pozostają, aż wyrosną. Zwykle skacze na tylnych łapach, jak wróbel; w razie niebezpieczeństwa skacze za pomocą sprężystego ogona nieraz na odległość 5—6 metrów. Ojczyzną jego jest Australia, gdzie przebywa po stepach, spaszając trawę. Polują nań dla mięsa i futra.

Kania, ptak drapieżny z rodziny orłów, ma dziób mniejszy niż one; poznać ją można po widlasto rozgałęzionym ogonie. Ponieważ bije ptaszki śpiewające, kuropatwy, zające, należy ją niszczyć.

Kanianka, rodzaj roślin powojowatych, do którego należą zioła prawie bezlistne, nitkowate, wijące się około innych roślin, w których łodygi zapuszczają swoje korzonki czyli ssawki i z nich jako pasożyty ciągną pokarm. **Kanianka** lnowa, żyjąca także na koniczynie, ma pędy żółtawe albo czerwonawe, kwiaty drobne, poskupiane w pęczki. W niektórych latach bywa bardzo zasiewom lnu szkodliwą. **Kanianka** posiada szkodliwe własności dla bydła i trzody chlewnej. Bydło instynktownie gardzi paszą, zawierającą kaniankę, która spowodować niestrawność a może nawet spowodować śmierć zwierzęcia. Sejm krajowy wydał ustawę o przymusowym niszczeniu kianianki.

Kanibale zob. Ludożercy.

Kanion, jest to hiszpańska nazwa jarów znacznej głębokości. Wszystkie rzeki, przepływające wyżyny wśród Kordyljerów Ameryki północnej, płyną kanionami.

Kaniów, miasto na Ukrainie, na prawym brzegu Dniepru, poniżej Kijowa, liczy 10.000 mieszkańców. Było widownią krwawych zapasów z Tata-rami, Turkami, Kozaństwem i Hajdama-

czyną. Kaniowski starosta zob. Potocki.

Kanon znaczy tyle co porządek, prawidło, ustawa, określa zatem coś niezmiennego i stałego. Z tego powodu nazwano kanonem skład ksiąg Starego i Nowego Zakonu, należących stale do Pisma św. Przez Kanon rozumiemy także tę część Mszy św., która się zaczyna po prefacyi, a kończy się według jednych na komunii kapłana, według drugich zaś przed modlitwą Pańską.

Kanonada jest to długotrwały ogień działowy.

Kanonier oznacza prostego artylerzystę; w Polsce nazywano go także puszkarzem.

Kanonicy są to duchowni przy kościołach katedralnych lub kolegiackich, którzy tworzą osobne ciało, kapitułę, i pomagają biskupowi diecezjalnemu w zarządzie diecezji. W X. i XI. wieku kanonicy dzielili się na regularnych, którzy wspólnie mieszkali i składali ślub ubóstwa, jako też kanoników świeckich przy kościołach katedralnych i kolegiatach, którzy osobno mieszkali i dzielili się między sobą dochodami. Jako obowiązki ich wymieniają rezydencję przy kościele, obecność w chórze i znajdowanie się na zebraniach kapitułnych. Używają oni pewnych oznak w ubiorze jako to rakiety, mantoletu, mucetu, i t. d. Są prócz tego kanonicy honorowi, którzy posiadają tylko nazwę kanoników i honorowe oznaki, a zresztą nie mają żadnych praw przyznanych.

Kanoniczki, niewiasty prowadzące życie wspólne według tak zwanej reguły kanoników, zatwierdzonej przez Stolicę Apostolską, a zastosowanej do kobiet. Dzielą się na kanoniczki regularne i świeckie. Kanoniczki regularne są zakonnicami, bo składają trzy zwykłe śluby, kanoniczki świeckie obowiązują się tylko do celibatu

i posłuszeństwa. Z biegiem czasu fundacye kanoniczek świeckich przekształciły się na zakłady, w których utrzymuje się ubogie córki rodów szlacheckich, nie obowiązując ich do zakonnej klauzury ani do celibatu. Taką fundację zrobiła w Warszawie Józefa hr. Zamojska w r. 1745 przeznaczając na nią znaczne kapitały.

Kanoniczne prawo, zbiór praw, któremi kieruje się Kościół Chrystusa, aby mógł się należycie rozwijać i cel swój własny osiągnąć. O ile te prawa dotyczą stosunku, w jakim pozostają wierni do Kościoła, czyli o ile uwzględniają całe społeczeństwo kościelne, dzieląc je na Kościół rządzący i rządzony, są prawem publicznem. O ile zaś odnoszą się wprost do pojedynczych członków, wskazując im cel, do którego mają dążyć, stanowią prawo prywatne. Prawo kościelne dzieli się na prawo dawne, obejmujące przepisy Kościoła przed okazaniem się zbioru Gracyana, prawo nowe, które się znajduje w zbiorze praw kanonicznych, nazywanem »Corpus iuris canonici« i najnowsze, obejmujące późniejsze przepisy soborów i rozporządzenia papieskie. Źródłami prawa kościelnego są: prawo natury, Pismo święte, pisma ojców Kościoła, sobory, rozporządzenia papieskie, uchwały kongregacji rzymskiej, prawo rzymskie i frankońskie, o ile je Kościół za swoje przyjął. Ojcem umiejętności prawa kościelnego jest Gracyan, który zebrał prawo kościelne w jedną całość znaną jako Corpus iuris canonici.

Kanoniczne przeszkody. Są pewne warunki, wymagane przez prawo naturalne, Boskie i kościelne, aby małżeństwo mogło być ważne i godziwie zawarte. Gdzie tych warunków braknie, tam zachodzi przeszkoda kanoniczna. Przeszkody są dwojakie: unieważniające, które sprawiają, że związek małżeński z takimi przeszkodami zawarty jest odrazu niedozwolony i nieważny;

wzbraniające, które wprowadzie zabraniają zawierać związek małżeński, wprowadzają na przekraczających to prawo kary kościelne, ale małżeństwo wśród takich przeszkód zawarte uważa się jako ważne. Celem przeszkód małżeńskich jest obrona godności małżeństwa.

Kanonizacya, akt uroczysty, na mocy którego ogłasza papież jako głowa Kościoła, że zmarły sługa boży jest w niebie, i że tu na ziemi ma mu być oddawana cześć jako Świętemu. Takie orzeczenie papieża następuje po dokładnem zbadaniu życia Świętego i wymaga cudów po jego śmierci, które mają wszystkich przekonać, że Bóg chce, aby Jego sługa był czczony jako święty. Kościół nie rozciąga jurydyki na tamten świat, jak niektórzy błędnie mniemają, i nie posyła ludzi do nieba według swej woli, ale Kościół stanowczo ogłasza, że ten lub ów sługa boży jest w niebie. Ogłasza zaś na podstawie pewnych danych, mianowicie cudów zdziałanych za życia i po śmierci Świętego. Kościół przeprowadza tę rzecz bardzo dokładnie w procesie beatyfikacyjnym a porucza ten proces kongregacyi świętych obrzędów.

Kant Emanuel, jeden z najwybitniejszych filozofów niemieckich, ur. r. 1724, um. r. 1804. Zasłużył się głównie badaniami nad podstawą i granicami wiedzy ludzkiej, przez co przyczynił się w wysokim stopniu do rozwoju tak zwanego krytycyzmu (zob.) filozoficznego, który dotąd nie przestał wywierać stanowczego wpływu na kierunek pracy filozoficznej. Niemniejszą zasługą Kanta stanowi szczytny sposób, w jaki pojmował obowiązki moralne człowieka.

Kantak Kazimierz, wybitny poseł z W. Księstwa Poznańskiego na Sejm pruski i do Parlamentu niemieckiego, znakomity mówca i wytrwały bojownik w obronie spraw narodu polskiego. Um. r. 1886.

Kantar. Tak nazywają uzdę, służącą do zaczepienia lejców i utwierdzenia wędzidła. Po odjęciu lejców i wędzidła, może jako t. zw. uździenica służyć do uwiązania konia. Kantar powinien być tak urządzony, żeby nie ugniatał twarzy konia i nie obcierał skóry, a przytem dobrze się trzymał na głowie, do czego służy podpinka, nozdrzyk czyli pas nosowy i pasy boczne (policzkowe).

Kantarydy są to owady z rodziny chrząszczów, mających $1\frac{1}{2}$ —3 centymetrów długości a 6—8 milimetrów szerokości z skrzydłami zielonemi, metalicznego połysku. Znajdują się głównie w Hiszpanii (stąd nazwa muchy hiszpańskiej), ale także w Węgrzech i południowej Rosyi; żyją głównie na bzie, osikach, topolach, z których się je nad ranem strząsa, eterem lub chłoroformem zabija i szybko suszy. Skuteczny składnik stanowi ciało zwane kantarydyną — z rodzaju kamfory. Kantarydy mają zastosowanie w medycynie i weterynaryi jako środek odciążający (wezykatorye) i stosuje się je na skórę pod postacią maści, nastoju, oleju, kleiny i przyłepców (plastrów: zwykłego, trwałego i angielskiego). Pod wpływem tego środka skóra się zaczerwienia, w godzinę, niekiedy dopiero w 6—12 godzin, tworzą się pęcherze, po których pęknięciu skóra się pokrywa wypociną żółtawą, gęstopłynną, limfatyczną. Po wtarcu zbyt silnej maści kantarydowej może nawet nastąpić obumarcie skóry. Po wewnętrznem zastosowaniu bardzo małych dawek zwiększa się wydzielanie moczu i popęd płciowy. Wielkie dawki działają trująco, wywołując ślinienie, palenie w ustach, gardle i żołądka, pęcherze w jamie ustnej, trudności połykowe, nudności, wymioty, zadrażnienie żołądka, kišek, nerek, biegunkę krwawą z parciem, moczkę krwawą, odurzenie, drgawki a ostatecznie porażenie serca. Odrutki:

środku wymiotne, przeczyszczające, białko, kleiki i krople opiove. Nie należy wszakże przy otruciu tym środkiem zadawać tłuszczów, n. p. oleju rącznikowego, gdyż ten rozpuszcza kantarydynę, ale inne środki rozwalniające jak n. p. sól gorzką. Środek ten bywa używany do ostrych wcierań pod postacią maści, przy naroślach kostnych, zapaleniach ścięgien (opojach), stawów, gruczołów, przy różnych guzach (pipakach), niedowładach, porażeniach tyłu u zwierząt, zaniku mięśni, pod postacią nastoju przeciw łysinom, wypadaniu włosów; dla przyspieszenia wzrostu rogu kopytowego wciiera się w koronkę. Wewnętrznie podają zwierzętom przy braku lub zmniejszeniu popędu płciowego. Stosowanie kantarydyny przeciw gruźlicy u ludzi zostało już zaniechane.

Kantata jest to utwór muzyczny do śpiewu na wiele głosów z towarzyszeniem instrumentów, wyrażający uroczyste nastroj.

Kanton, olbrzymie miasto, liczące przeszło 1 1/2 miliona mieszkańców, jeden z największych portów morskich w Chinach, potężne ognisko fabryczne dla tkanin jedwabnych, wyrobów papierowych, lakowych, rzeźb z kości słoniowej i t. d. Kanton leży na południowych wybrzeżach Chin.

Kanton zob. Szwajcarya.

Kantor (z francuskiego comptoir), izba, w której kupiec lub bankier załatwia interesa.

Kanty zob. Jan Kanty św.

Kantyczki są to książki, które zawierają w sobie pieśni polskie nabożne, przedewszystkiem pastoralki i koledy. Pieśni te układali głównie, jak się zdaje, bakałarze szkółek i kapłani, a niektóre z nich są dziełem wielkich pisarzy polskich. Zdaje się, że pierwszy zbiór koled powstał w drugiej połowie XVII wieku. Dzisiejsze koledy wydane u księży Misyonarzy w Krakowie, czerpane są z rękopisów od roku 1695 i mieszczą

w sobie wesołe piosnki ludu polskiego w czasie świąt Bożego Narodzenia, po domach śpiewane, oraz szopkę dla małych dzieci.

Kantyna, jest to sklepik wiktualów i trunków w koszarach lub w obozie.

Kanut albo Knut Wielki zob. Dania.

Kanwa albo stramina, tkanina z grubej bawełny, tkana w równą rzadką kratkę a przeznaczona na roboty włóczkowe.

Kaolin zob. Porcelanowa ziemia i il.

Kap zob. Przylądek.

Kapa, jest to: 1) daszek nad ogniskiem kowalskim lub nad kuchnią polską; 2) okrycie na łóżka; 3) ubranie kościelne księdza, używane przy niektórych obrzędach zamiast ornatu.

Kapar jest krzewem ciemnistym o liściach okrągławych, wielkich kwiatach bladnoróżowych, licznych przeciekach purpurowych. Rośnie w Europie południowej. Pączki zamarynowane w ocie i soli dostarczają znanej przyprawy kuchennej, »kaparami« zwanej. Dobre kapary winny mieć smak nieco ostry i gorzkawy, barwę ciemnozieloną i mają być zupełnie zamknięte.

Kapela zob. Orkiestra.

Kapelan, jest to ksiądz, który przeznaczony jest do sprawowania służby bożej w kaplicy. Nie należy on do duchowieństwa parafialnego, gdyż nie występuje ani w charakterze proboszcza ani jego zastępcy, ale ma obowiązek odprawiania Mszy św. i niesienia niektórych posług duchownych w kaplicach prywatnych i w zakładach publicznych. Oprócz zwykłych kapelanów rozróżniamy kapelanów wojskowych, biśkupich, monarszych i papieskich.

Kapelmistrz znaczy to samo co dyrygent (zob.).

Kapelusznictwo, dzieli się na kilka osobnych gałęzi przemysłu wedle materyału, z którego wyrabia się kapelusze. Jedni kapelusznicy wyrabiają kapelusze pilśniowe z szerści zaję-

czej, króliczej, koziej, owczej i t. p. przeważnie sposobem maszynowym, inni kapelusze słomkowe, plecione z słomy i t. d.

Kąpiel w czystej wodzie jest niezbędnym warunkiem utrzymania czystości ciała i odzieży. Ciało nasze ciągle zanieczyszcza się rozmaitemi substancjami, między którymi są i takie, które w wysokim stopniu szkodzą zdrowiu i sprawiają ciężkie choroby. Nie mniej ważną jest ta okoliczność, że przez kąpiele pozbywamy się zewnętrznych warstw naskórka. Naskórek bowiem ciągle się odnawia z pod spodu, a zewnętrzne warstwy jego obumierają. Jeżeli ich się nie pozbedziemy, to tworzą coraz to grubsza warstwę brudną, (bo pył do nich się przyczepia), którą można formalnie odkrobywać. Ten »brud« zatyka ujścia gruczołów skórnych, wydzielających pot i tłuszcz, który nadaje skórze gładkość i połysk, tamuje więc funkcję, potrzebną dla zdrowia naszego. — Kąpiele, zwłaszcza po ciężkiej pracy albo w czasie upałów, odświeżają nasz ustrój, dodają energii i chęci do pracy. Z tego powodu kąpiele dla osób znękaných, cierpiących na rozstrój (rozdrażnienie) nerwowy, albo nawet na zaburzenia w trawieniu i t. p. są prawdziwym lekarstwem. Gdzie nie ma rzek lub czystych stawów, w których można się kąpać, gminy, dbały o dobro swych mieszkańców urządzają publiczne łaźnie, w których można się kąpać zimą i latem. W każdym szpitalu są łaźnie albo wanny do kąpieli, gdyż kąpiele w leczeniu rozmaitych chorób są bardzo ważne. Do kąpieli i zmywań ciała użyć można wody studziennej, ciepłej, letniej lub zimnej, wody rzecznej, morskiej, lub pary; są także kąpiele powietrzne, gorące. Kąpiele ciepłe (o ciepłocie 30—35° C) najlepiej oczyszczają skórę; do takich kąpieli najodpowiedniejszą jest woda miękka (deszczowa, rzeczna), w której

się najłatwiej mydło rozpuszcza. Kąpiel o temperaturze 20—25° C nazywamy letnią, a od 18—20° C zimną. W wodzie ciepłej skóra mięknie, zaczerwienia się, ciepłota ciała wzrasta, bicie serca i puls się przyspiesza. Najprzejmniejsza jest kąpiel ciepła, gdy temperatura jej zbliża się do ciepłoty ciała t. j. gdy woda ma 34—35° C. Kąpiele ciepłe a właściwie letnie są lepsze od zimnych dla osób osłabionych, nerwowych, mających wadę serca lub skłonność do kongestji mózgowych. Letnie kąpiele odpowiednie są dla kobiet i dzieci, ciepłe dla ludzi starych. Zbyt częste kąpiele ciepłe wydzielają ciało, natomiast po przebytych trudach, po ciężkiej pracy i t. p. kąpiel ciepła dobrze działa, usuwając uczucie zmęczenia. Zmywanie wodą letnią przed spaniem polepsza sen. Niemowlęta kąpie się przez kilka tygodni po urodzeniu w wodzie ciepłej o 35° C (słabsze w wodzie o 36° C); dla dzieci 6-miesięcznych używa się wody o 34° C, dzieci rok mające kąpie się w wodzie o 32,5, dwuletnie w wodzie o 32° C. Powoli można dzieci przyzwyczaić do tego, iż znoszą dobrze kąpiel chłodną (wodę studzienną), skutkiem czego wzmacnia się je, hartuje t. j. czyni odpornym na zmiany temperatury, przeziębienia i t. d. Najstosowniejszą porą do zmywań ciała jest czas przed śniadaniem, bezpośrednio po wstaniu z łóżka. W kąpeli zimnej kurczą się naczyń krwionośne i mięśnie gładkie w skórze, skóra blednie, powstaje gęsia skórka, występuje drżenie, dzwonienie zębami. Z początku oddech i puls się zwalniają, potem jednak się przyspieszają. Woda zimna odciąga ciało dużo ciepła. Wogóle kąpiel zimna ustrój cały orzeźwia i wzmacnia. Osoby nerwowe, osłabione, mające wady serca, choroby płuc, nie powinny bez porady lekarskiej używać zimnych zmywań lub kąpieli zimnych. Co do kąpania się w rzekach, to nie

należy wchodzić do kąpiei spoconym, znużonym, również nie należy się kąpać bezpośrednio po jedzeniu. Ciepłota wody rzecznej nie powinna być zbyt niską (niżej 18°C). Im zimniejsza kąpiel, tem krócej należy w niej bawić, najwyżej 3—5 minut. Skoro wystąpią dreszczyki, należy natychmiast wyjść z kąpiei. Ludzie umiający pływać, mogą dłużej się kąpać. Kąpiele morskie działają swą umiarkowaną temperaturą, silnym ruchem fal, zasobem soli bardzo zbawiennie na cały ustrój. Kąpiele mineralne z powodu zawartości pewnych składników n. p. jodu, mogą w niektórych chorobach działać skutecznie. — Parowe kąpiele urząda się w ten sposób, iż pokój zamknięty napełnia się sztucznie parą wodną. Ciepłota w parni nie powinna przekraczać 50°C . W kąpiei takiej występują obfite poty, ciepłota ciała podnosi się o 2— 3°C . Po spoceniu się w parówce bierze się tusz (natrysk) albo kąpiel zimną celem ochłodzenia ciała. Gorące kąpiele powietrzne (tureckie) różnią się od parowych tem, że zamiast pary napuszcza się do pokoju gorące, suche powietrze. W takiej kąpiei zniesie się i wyższą nad 50°C ciepłotę.

Kąpielarnie czyli włosowate nazywają się cienkie rurki, znajdujące się w ustroju. Mówimy o włosowatych naczyniach krwionośnych, limfatycznych, żółciowych i t. p. Zob. Włosowatość.

Kapitalizm. — Bez kapitału trudno jest produkować; w każdym razie produkcya nierozporządzająca kapitałem nie wytrzyma konkurencyi z taką, która nim rozporządza. Im na większy rozmiar urządzone jest przedsiębiorstwo, tem więcej kapitału potrzebuje; wiadomo zaś, że wielkie przedsiębiorstwa zazwyczaj daleko taniej i korzystniej mogą produkować niż małe, i dlatego zasobny w kapitał przedsiębiorca wypiera i doprowadza wkrótce do upadku

tych współzawodników, co małym tylko kapitałem rozporządzają. — Ten, kto żadnego kapitału nie posiada, niemożąc produkować samodzielnie, musi wynajmować pracę swą przedsiębiorcy kapitaliście. Zysk z produkcyi tylko w części dostaje się robotnikom w postaci zarobków, resztę bierze kapitalista, w części wprowadzając za swoją pracę i ryzyko, jakiemu przedsiębiorstwo podlega, ale zresztą tylko z tytułu posiadania kapitału, która to część zysku zatem nie jest zarobioną. — Wreszcie wypożyczając kapitał za wynagrodzeniem, może kapitalista zupełnie bez pracy pobierać dochody. — Otóż ten stan rzeczy, to uprzywilejowanie niejako kapitalistów, nazywają »panowaniem kapitału« albo »kapitalizmem«. Socjaliści twierdząc, że cały produkt powinien należeć tylko do tych co nad jego wytworzeniem pracują, zaprzeczają prawności dochodów, pochodzących z posiadania kapitału, i głoszą, że są one poprostu wydarte robotnikowi. Kapitaliści, a tak samo i właściciele ziemi, są wedle nich »pasożytami« społeczeństwa. Stąd podnoszą socjaliści hasło walki klas, walki nieposiadających z posiadającymi. To hasło nie jest niczem nowem, bo nizkie instynkty zawiści i zazdrości zawsze istniały między ludźmi a niestety do dziś ich cywilizacya i chrześcijaństwo nie wykorzeniły. Interesującym w nauce socjalistycznej jest tylko sposób, w jaki wedle niej powinno być przekształcone społeczeństwo, aby było lepiej na świecie. Sposób ten polega na zniesieniu własności prywatnej, na uczynieniu wspólną własnością zbiorową środków produkcyi, t. j. ziemi i kapitału. O tem zob. artykuł Socjalizm. Pominając na tem miejscu kwestyę, czy socjalistyczny ustrój społeczeństwa byłby lepszym albo czy jest w ogóle możliwym, stwierdzić tylko wypada, że w ramach dzisiejszego ustroju istnieje wiele

środków zaradczych przeciw złym stromom i niebezpieczeństwom kapitalizmu. — Kto posiada kapitał, ma w ręku siłę, która mu daje przewagę nad nieposiadającym, której może źle użyć. Zarówno więc ci, którzy są zagrożeni, jak i państwo, którego zadaniem jest strzedz dobra wszystkich klas społecznych, muszą dbać o to, aby kapitał nie był źródłem wyzysku. Robotnik, utrzymujący się tylko z pracy, musi często zgodzić się na wszelkie warunki, jakie mu dający pracę kapitalista dyktuje. On nie może bowiem czekać, a niema czasu, ani wiadomości i środków do szukania pracy korzystniejszej. Temu mogą jednak zaradzić związki robotnicze, które wyszukują pracę, wspomagają członków swoich, dopóki pracy za słuszną zapłatą nie znajdą, traktując z pracodawcami i t. p. (Zob. Traduniony). Państwo znowu może wpływać ustawodawczo na umowę robotczą, zakazywać pewnych praktyk, zmierzających do wyzysku robotnika (n. p. zob. Truck), przepisywać sposób urzędzenia fabryk ze względu na bezpieczeństwo i zdrowie robotników, ograniczać pracę kobiet i dzieci, zakładać tak zwane »giełdy pracy«, za pomocą których robotnik może dowiedzieć się o wszelkich sposobnościach zarobku, i t. p. — A dalej nieposiadający powinni dążyć do tego, aby wyzwolić się ile możliwości z pod zależności od kapitalistów i starać się osiągnąć korzyści, które daje posiadanie kapitału. Osobista oszczędność może zdziałać wiele, ale rzadko wystarcza. Obok niej stowarzyszanie się jest środkiem najskuteczniejszym. Mały kapitał za słabym jest, aby współzawodniczyć z wielkim, ale ze skupienia małych powstaje wielki. Niezamożnemu trudno o kredyt pod korzystnymi warunkami, bo on nie daje dostatecznej gwarancyi jako dłużnik. Ale stowarzyszenie może osiągnąć kredyt znaczny i tani. (Zob. Stowarzy-

szenia). I w tym kierunku państwo i społeczeństwo mają ważne zadania, jak: troska o zapewnienie uboższym dostępnego kredytu, danie sposobności do kapitalizowania małych oszczędności, popieranie stowarzyszeń zarobkowych (zob. Stowarzyszenia, Kasy oszczędności). Wreszcie bardzo ważne znaczenie ma ubezpieczenie robotników (zob.), które zapewnia im utrzymanie i wtedy, kiedy z powodu choroby, kalectwa lub słabości zarabiać nie mogą. Jedne z najbardziej rażących niekorzyści stanowiska robotnika, t. j. niepewność bytu wobec wyłącznej zależności od własnych sił i zdrowia, zmniejsza instytucja ubezpieczeń w wysokim stopniu. — A nadto, bądź to staraniem ludzi dobrej woli bądź państwa, umożliwione bywa klasom nieposiadającym korzystanie z tych dóbr i nabytków cywilizacji, które bez tego byłyby dostępne tylko zamożnym. Wspominamy tu bezpłatną oświatę, tak zwane »uniwersytety ludowe«, teatry ludowe, czytelnice, publiczne zbiory dzieł sztuki i t. p. Niejedno w tym kierunku, tu i ówdzie, zrobionem już zostało, ogromnie wiele pozostaje jeszcze do zrobienia, ale w tem właśnie pociecha, że jest tyle środków do podniesienia ogólnego poziomu szczęścia ludzkiego, bez krzywdy cudzej i bez wdawania się w jałowe rozprawy nad sposobem zbudowania świata na nowo.

Kapitalizować — znaczy gromadzić kapitał, a zatem zaoszczędzać w tym celu część swoich dochodów (zob. Oszczędność).

Kapitał. — W potocznej mowie nazywają kapitałem pieniądze, które niosą procent. Takie pieniądze, jeśli tak wolno się wyrazić, pracują na swojego właściciela. Otóż przy bliższym zastanowieniu widzimy, że nie tylko wypożyczone na procent pieniądze, ale i rozmaite inne rzeczy w podobny sposób mogą »na nas pracować«, czyli przynosić nam dochód, albo pomagając

w pracy przyczynić się do jego osiągnięcia. Dlatego w naukowym języku wszystkie takie rzeczy nazywamy kapitałem. Więc materiały, służące do produkcji, maszyny i narzędzia, budynki, w których produkujemy, lub które niosą nam dochód z najmu, inwentarz żywy, towar, który mamy na sprzedaż, pieniądź, którym płacimy robotnika, lub za który nabywamy coś, co nam do produkcji ma służyć, to wszystko jest kapitałem. Tylko ziemi, chociaż służy również do produkcji i niesie dochód, niezwykłymy liczyć do kapitałów, bo podczas kiedy kapitał wytworzył człowiek i może go pracą pomnożyć, ziemi wytworzyć i ilości jej powiększyć nie zdoła. Kapitał więc da się określić jako produkt (t. j. coś co zostało pracą ludzką wytworzone), służący do produkcji lub do nabywania. — Ta sama rzecz może być albo nie być kapitałem; zależy to od jej użycia. Chleb n. p., który dla spożycia wytwarzamy lub nabywamy, nie będzie kapitałem, ale będzie on kapitałem w ręku piekarza lub kupca, który sprzedając go zarabia, i t. p. — Dzielimy kapitał na stały i obiegowy. Pierwszym jest ten, który wielokrotnie może służyć do produkcji, n. p. dom, maszyna — drugi zaś już za jednorazowym użyciem się zużywa, lub z rąk naszych uchodzi, n. p. ziarna do siewu, towar sprzedany. Ta sama rzecz może być kapitałem stałym lub obiegowym, stosownie do sposobu użycia; n. p. narzędzie w ręku robotnika jest kapitałem stałym, przeznaczone zaś na sprzedaż w sklepie będzie obiegowym. Rozróżnienie to ważnem jest zwłaszcza ze względu na amortyzację (zob.). — Ważność kapitału polega na roli jaką on odgrywa w produkcji. Bez niego produkcja najczęściej jest niemożliwą albo przynajmniej trudną i mniej doskonałą i zyskową. (Zob. Produkcya). A dalej znaczenie jego

dlatego także jest bardzo wielkie, że często zapewnia on właścicielowi swemu dochód bez pracy (zob. Kapitalizm).

Kapitalista. — Tak nazywamy tego, kto posiada większy kapitał.

Kapitałny znaczy główny, szczególnie ważny.

Kapitan jest to stopień oficerski w wojsku lądowem (w Austrii: Hauptmann) mianowicie w piechocie i w artylerii (kapitanowie w konnicy nazywają się rotmistrzami); oraz w marynarce (w Austrii są kapitanowie okrętów liniowych, fregat i korwet). Kapitanowie dowodzą zazwyczaj kompaniami lub baterią artylerii. — Kapitanami nazywają się także dowódcy statków, nawet handlowych.

Kapitel albo głowica kolumny jest to najwyższa ozdobna część kolumny czyli słupa (zob. Kolumna).

Kapitol był to zamek w starożytnym Rzymie, siedzisko świętości narodowych i świątynia najwyższego boga Rzymian, Jowisza.

Kapitulacya, jest to traktat czyli umowa między dwoma wojskami o zaprzestanie walki, często równoznaczna z poddaniem się armii lub twierdzy (n. p. kapitulacya wodza węgierskiego Görgeia pod Vilagos, 13. sierpnia 1849, albo kapitulacya Napoleona III. pod Sedanem w d. 2. września 1870). — Kapitulantami w języku wojskowym nazywają także żołnierzy i podoficerów, którzy zobowiązali się służyć dłużej, po nad swój obowiązek.

Kapituła jest to zgromadzenie kanoników przy kościele katedralnym, tworzące senat biskupi. Po śmierci biskupa zarządza dyecezyą, mianuje wikaryusza kapitulnego a w niektórych dyecezyach obiera biskupa. Przez kapitułę można rozumieć także posiedzenia i narady kanoników, na których załatwiają się sprawy kolegialne.

Kaplica, mały kościółek osobno zbudowany lub przyłączony do kościoła;

pokój w domu prywatnym, jakoteż w zakładzie publicznym przeznaczony do odprawiania Mszy św. Kaplice dzielą się na publiczne i prywatne. Publiczne są te, do których ma przystęp ogół wiernych, jakoteż kaplice w zakładach publicznych; wszystkie inne kaplice nazywają się prywatnemi, są one przeznaczone dla domowników, do nich ogół niema przystępu. Na budowę kaplic publicznych zezwala biskup, jeżeli jest przeznaczony na nią fundusz stały. Można w tych kaplicach Mszę św. odprawiać a wszyscy, którzy na niej są obecni w niedziele i święta, czynią zadość przykazaniu kościelnemu. Do stałego przechowywania w nich Przenajświętszego Sakramentu potrzeba pozwolenia Stolicy Apostolskiej. Co do kaplic prywatnych, sobór trydencki zastrzegł pozwolenie na nie papieżowi. W takiej kaplicy można odprawiać Mszę św. tylko w obecności tych osób, na których imię pozwolenie papieskie zostało wydane.

Kapaństwo jest to Sakrament, który daje władzę i łaski odpowiednie do spełniania Przenajświętszej Ofiary Ciała i Krwi Pańskiej, jakoteż udzielania Sakramentów i słowa Bożego. Sakramentu tego udziela Biskup przez wkładanie rąk i inne obrzędy; poprzedzają go niższe święcenia, a z wyższych święceń subdyakoniat i dyakoniat. Kapałan z mocy urzędu swego jest pośrednikiem między Bogiem a ludźmi, pośrednictwo to spełnia głównie przez składanie ofiary Mszy św., dlatego też kapaństwo i ofiara są ze sobą ściśle związane.

Kapłon, kogut, któremu jądra wycięto, celem łatwiejszego tuczenia; mięso ma smaczniejsze od koguciego.

Kapral, jest to niższy stopień podoficerski; w wojsku polskim nazywano go także »plutonowym«.

Kapri, wyspa w zatoce Neapolitańskiej, pełna ruin i pomników z czasów

cesarzy rzymskich. Szczególną ozdobą jej jest niebieska grota.

Kapsla. Przy wypalaniu fajansu lub porcelany umieszcza się wyroby w naczyniach z gliny ogniotrwałej, ustawionych w stosy w ten sposób, że dno wierzchniego naczynia stanowi pokrywę spodniego. Naczynia te nazywają się kapslami. — Blaszką albo kapturek z blaszki miedzianej, powleczone masą, wybuchającą przy uderzeniu, a służące do podpalania nabojęw w strzelbach lub armatach nazywają się także kapslami.

Kapsułka znaczy tyle co torebka. Niektóre leki, mające smak lub zapach nieprzyjemny, zażywa się w torebkach czyli kapsułkach zrobionych z kleju bezbarwnego (czystego) czyli z żelatyny. Powszechnie są znane kapsułki z olejem rycynusowym (czyli rącznikowym).

Kaptować znaczy: zniewalać kogoś dla siebie.

Kaptur, okrycie głowy, najczęściej spiczaste u góry a naokoło twarzy obcisłe. Odmianą kaptura jest kapuza, którą czasem noszą kobiety.

Kapturowe sądy. Kapturem nazywano w Polsce w wieku XV i XVI konfederację czyli związek szlachty (zob. Konfederacja). Ponieważ zaś podczas bezkrólewia zawiązywano konfederację celem wymiaru sprawiedliwości, ścigania zbrodniarzy i karania ich, co się działo w Polsce w imieniu króla, pana wszystkich sądów, stanowiono osobne sądy, które nazywały się kapturowymi. Zaprowadzono je po raz pierwszy podczas bezkrólewia z r. 1572; ostatni raz odbyły się w r. 1763/4.

Kapua zob. Capua.

Kapucyni powstałi w XVI wieku, założeni przez Bernardyna Mateusza z Bassi. Nazwa kapucynów pochodzi od wyrazu łacińskiego caputium (kaptur), który zaczął nosić Ojciec Mateusz a następnie wszyscy jego zwolennicy. Kaptur ten różnił się nieco od franciszkańskiego, gdyż był dosyć długi i

spiczasto zakończony. Papież Klemens VII potwierdził ten zakon w r. 1525. Kapucyni oddali wielkie usługi Kościołowi zajmując się głównie ludem, który ich bardzo szanuje. Zakon ten powstał we Włoszech, rozszerzył się jednak bardzo prędko po całym świecie, a do Polski przyszedł za czasów króla Jana III Sobieskiego. Kapucynki powstały w Neapolu r. 1538 za staraniem Maryi Laurencyi Longa. Trzymają się one reguły Klarysek ścisłych i noszą ich habit.

Kapudan basza, jest to dowódzca okrętów wojennych tureckich czyli admirał floty.

Kapusta, rodzaj roślin krzyżowych, o łuszczykach podłużnych z ścianami wypukłemi i nasionami kulistemi. Najważniejszym gatunkiem jest kapusta wyczajna, rosnąca dziko na wybrzeżach Grecyi, Francyi i Anglii, znana i uprawiana już u Greków i Rzymian. Dochowano się z niej wielu odmian, które wszystkie w jednym roku zbierają zapas pokarmu a dopiero w następnym roku kwitną i owocują. Zapas ten pokarmu może być złożony w różnych częściach rośliny a stąd odmiany kapusty są bardzo różne. Najpospolitszą odmianą jest: głowiasta, w której zapas pokarmu gromadzi się w jednym pąku wierzchołkowym czyli główce, złożonej z wielu liści mocno sklepiстых, białawo-zielonych (k. biała) albo fioletowo-czerwonawych (k. czerwona); jarmuż o liściach łutowo wyciętych i mocno kędzierzawych, barwy rozmaitej, zawierających większy zapas pokarmu nagromadzonego; bruksejska ma na bokach łodygi liczne główeczki, wpółzamknięte, złożone z liści bąblastych; kalafior odznacza się kwiatostanem mięsistym przed rozkwitaniem białym a jego odmianą jest kalafior szparagowy, który jest więcej rozgałęziony niż kalafior zwyczajny; kalarepa czyli galarepa ma zapas

pokarmu, zebrany w dolnej części łodygi, która w tem miejscu jest prawie kulisto nabrzmiąta. Do innych gatunków kapusty należą jeszcze: rzepa, brukiew czyli karpiele, rzepik.

Kara oznacza cierpienie nałożone na sprawcę czynu złego i nieprawego. Wymierzać kary jest przede wszystkim prawem władzy ojcowskiej i wychowawczej; rodzicom i nauczycielom przysługuje więc to prawo wobec dzieci, uczniów i wychowanków, a panu domu nad sługą, oczywiście w pewnych granicach. Z tego samego tytułu władzom i przełożonym służy prawo karania w drodze dyscyplinarnej (zob.) przewinień podwładnego, popełnionych przeciw porządkowi urzędowemu (kary dyscyplinarne) a władze wogóle mają prawo zapomocą kar porządkowych zmuszać opornych do posłuszeństwa ich rozkazom (n. p. pod grzywną lub pod grozą przymusowego dostawienia albo aresztu zmuszać do stawienia się na termin). Za czyny, sprzeciwiające się ustawom publicznym i porządkowi publicznemu, karze państwo na podstawie przeprowadzonego procesu karnego. Według austriackiego kodeksu karnego (zob. Karne prawo), kary publiczne w Austrii są: a) Główne: 1. kara śmierci przez powieszenie na szubienicy; 2. kary na wolności czyli uwięzienia. Te pod względem surowości dzielą się na rozmaite stopnie: za zbrodnie jest kara więzienia pierwszego stopnia (więzienie) i drugiego stopnia (ciężkie więzienie), przyczem główna różnica jest ta, że skazany na ciężkie więzienie musi nosić na nogach kajdany. Kara więzienia pod względem trwania może być dożywotnia, (na całe życie,) albo na pewien czas (od 6 miesięcy do 20 lat). Za występki, jako kara na wolności, jest areszt albo zwykły albo ścisły, w którym to ostatniem wypadku ukaranemu nie przysługują prawo swobodnego wyboru zajęcia i otrzymywania

żywności z poza zakładu karnego; kodeks zna także areszt domowy. Areszt trwać może od 24 godzin do 6 miesięcy. 3. Kary pieniężne czyli grzywny; 4. utrata rzeczy, sprzętów lub towarów; 5. utrata praw i przywilejów; 6. usunięcie (wygnanie) z pewnej miejscowości, kraju koronnego, lub z całego państwa. b) Kary dodatkowe dla zaostżenia kary więzienia (kara śmierci nie może być zaostżona): 1) kara postu; 2) twarde postanie; 3) trzymanie w odosobnionej celi; 4) lub w ciemnej; 5) wygnanie z państwa po odbytej karze. Kara cielesna (ćwiczenie różgami), dawniej dozwolona, została w Austrii zniesiona w r. 1867. W wojsku oprócz kary śmierci (na wojnie zawsze, w pokoju tylko za występki wojskowe przez rozstrzelanie), i kary więzienia lub twierdzy, znane są kary aresztu w koszarach, w odosobnieniu (Einzelnarrest), z dodaniem kajdan (t. zw. Spangen), degradacyi, usunięcia z wojska. Kary dyscyplinarne są: usunięcie ze służby; zawieszenie w urzędowaniu; degradacya; przeniesienie na inne miejsce lub na inne (niższe) stanowisko służbowe, nagana, grzywna, napomnienie. Nadto zasądzenie pociąga za sobą skutki. Zasądzenie za zbrodnie lub choćby za przekroczenie takie, jak kradzież i sprzeniewierzenie lub współudział w nich, pociąga za sobą na zawsze utratę szlachectwa, orderów, tytułów publicznych, stopni akademickich i godności, urzędów państwowych, kolejowych, duchownych beneficjów, urzędu nauczycielskiego, adwokatury, notaryatu, agencji publicznych, prawa zastępowania stron wobec władz, prawa należenia do reprezentacji gminnych i do innych reprezentacyj, dalej pensyj, emerytur i innych poborów. Niezdolność zaś do nabycia tych praw kończy się przy szeregu szczególnego w ustawie z r. 1867 wyliczonych zbrodni (głównie natury poli-

tycznej, jak zdrada stanu, powstanie, bunt, dalej pojedynek, udzielenie pomocy przy spełnianiu zbrodni) wraz z ukończeniem kary, w innych zaś wypadkach, o ile zasądzono winnego na karę więzienia powyżej pięciu lat, po latach dziesięciu od ukończenia kary, w przeciwnym zaś razie po latach pięciu. Niezdolność ta przy zasądzeniach z powodu przestępstwa kradzieży, sprzeniewierzenia, udziału w nich i oszustwa, trwa lat trzy od ukończenia kary. Utratę praw obywatelskich z powodu karnosądowego zasądzenia, jak prawa udziału w głosowaniu przy wyborze posłów do Sejmu lub Rady państwa, prawa wybieralności i t. d., postanawiają ordynacye wyborcze każda z osobna. Zdolności do zawierania umów, wogóle czynności prawnych, prywatnych, dzisiaj zasądzenie przez sąd karny w żadnym wypadku nie ogranicza. (Zob. Cywilna śmierć).

Karabela jest to szabla krzywa, lekka, ładnie oprawna, z rękojeścią ozdobną (n. p. kamieniami sadzoną), używana w Polsce od XVI wieku tylko do stroju uroczystego. Nazwa karabeli ma pochodzić od miasta Kerbela (koło Bagdadu w Azji), gdzie takie szable wyrabiano, a według innego podania od dworaka Karabela, który ją w modę wprowadził.

Karacena jest to giętka, do ciała przystający pancerz z łusek stalowych.

Karaczan, Karaluch lub szwab szarańczak, jest plagą w kuchni i w nieczysto utrzymywanych pokojach. Samiec ma pokrywy skórzaste, samica zmarniałe. Składa jaja w kokownie, kształtu owalnego pudełeczka. W dzień siedzi w ukryciu, w nocy żeruje. Tępić go można, zostawiając na ziemi miskę z piwem, ułatwiwszy deszczuleczką wejście do miski. Mniejszy od niego jest persak, koloru brunatno-żółtawego; tego karaluch pokonywa w walce o byt i ruguje z jego siedzib.

Karadźic Wuk Stefanowicz, naj-

znakomitszy poeta serbski ur. r. 1787 um. r. 1864 w Wiedniu. Napisał: »Narodne srpske pjesne, poslovice, pripovijetke«. Zwłoki jego przewieziono w r. 1897 z Wiednia do Belgradu.

Karaibskie morze zob. Atlantyk,

Karaimi albo Karaici, sekta żydowska, która powstała w VIII wieku; nie uznają oni Talmudu (zob.) a trzymają się tylko Biblii. Najwięcej Karaitów mieszka na Krymie; są także ich gromady na Litwie, Wołyniu i w Galicji (w Haliczu i Kukizowie).

Karaluch zob. Karaczan.

Karambol zob. Bilard. Przenośnie mówi się o karambolu kolejowym t. j. starciui się dwóch pociągów.

Karamel, przypalony cukier; masa brunatna, bezpostaciowa, smaku gorzkiego, której używa się do zabarwienia wódek, soków, pieczywa i t. p.

Karamzin Mikołaj, dziejopisarz rosyjski, napisał historję Rossyi do r. 1611 w 11 tomach. Um. r. 1826.

Karaś, ryba członkopromienna, mniejsza i węższa od karpia, bez wiśiorków. Rozmnaża się prędzej niż karp, mięso jego nie jest cenione, choć smaczne, bo ościste; pośrednio człowiekowi pożyteczny, służąc za pokarm okuniom i szczupakom. Odmianą jego jest złota rybka, pochodząca z Chin; ale i u nas w małych stawkach łatwo się chowa, stanowiąc przedmiot zyskowego handlu.

Karat, drobny ciężarek, używany do ważenia dyamentów, znaczy cokolwiek mniej niż 206 miligramów. Dawniej wyrażano też karatami zawartość czystego złota w aliazach. Czyste złoto nazywało się 24 karatowem; złoto n. p. 16-to karatowe zawierało $\frac{16}{24}$ części czystego złota a $\frac{8}{24}$ części domieszki, t. j. miedzi lub srebra i miedzi. Dziś zawartość złota wyraża się w tysięcznych częściach; złoto n. p. w austriackich 10 i 20 koronówkach jest 900 dzielne,

to znaczy, że zawiera 900 tysięcznych części złota, a 100 tysięcznych miedzi.

Karawana, gromada podróżnych lub kupców na Wschodzie (w Persyi, Arabii i Turcyi), ciągnących razem nakoniami, mułach lub wielbłądach do miejsca przeznaczenia. Wypoczywają w domach zajezdnych, nazywających się karawanserajami, których jest wiele przy drogach karawanowych.

Karbikowość wełny zob. Wełna.

Karazya, było to grube sukno dawniej hiszpańskiej potem (w XVI w.) domowej roboty w Polsce czyli polski samodział.

Karbolowy kwas czyli fenol, połączenie chemiczne, powstające między innemi przy suchej destylacji węgla kamiennego. W czystym stanie jest ciałem białem, krystalicznym, bardzo łatwo rozpuszczalnem w wodzie. Na powietrzu brunatnieje i rozpyływa się. Odnacza się silnym, niemiłym, właściwym sobie zapachem. Jest silnym środkiem dezynfekcyjnym. W stanie stężonym niszczy tkanki organiczne (skórę i t. p.) i jest silną trucizną.

Karbonaryusze, po włosku Carbonari, (dosłownie: węglarze) spiskowcy włoscy w pierwszej połowie naszego stulecia.

Karbonizowanie, jest to sposób oczyszczania wełny ze starych wełnianych ubrań i szmat od domieszki lnu i bawełny. Szmaty takie zanurza się w rozcieńczonym kwasie siarkowym, wyciska i ogrzewa, wskutek czego len i bawełna niszczej a po wysuszeniu zamieniają się w proch, dający się łatwo przez trzepanie oddzielić od wełny. Wełna wychodzi z tej przeróbki cała, nazywa się wełną sztuczną i służy znowu do wyrobu nowego sukna.

Karbunkul, nazwa używana czasem (zwłaszcza dawniej) dla wyjątkowo pięknych, wielkich i połyskujących czerwonych kamieni szlachetnych jak granat szlachetny lub rubin. — Karbun-

kuł czyli wąglik u zwierząt jest chorobą zupełnie inną niż karbunkuł u ludzi. Wąglik jest chorobą zakaźną zwierząt, którą mogą się zarazić i ludzie; u człowieka wąglik zwiemy »czarną krostą«. Karbunkuły u ludzi są to wielkie czyraki, które występują zwłaszcza na grzbiecie lub na karku; jest to choroba poważna a zwłaszcza u ludzi wiekowych niebezpieczna i tylko wczesna i energiczna operacja, t. j. rozcięcie karbunkułu, może powstrzymać groźne niebezpieczeństwo. Zob. Wąglik (u zwierząt).

Karczer znaczy z łacińskiego więzienie. Tak nazywano w szkołach komorę, do której zamykano dawniej nieposłusznych lub niedbałych uczniów.

Karczochy czyli artyszoki należą do roślin koszyczkowatych; wyglądają jak wielki oset. Osadnik i mięsiste liście okrywają są jadalne. Pochodzą z południowej Europy.

Karczowanie lub **korczowanie**, jest to w szerszym znaczeniu wogóle wszelkie wykopywanie pniaków i korzeni drzew, w ściślejszym jednak znaczeniu korczowaniem nazywamy tę operację wtedy, kiedy podjęta jest celem dania gruntowi leśnemu innego przeznaczenia, n. p. zamienienia go na rolę. Ustawa lasowa stanowi, że »bez pozwolenia nie wolno gruntu leśnego odejmować uprawie drzewa i obracać go na inne cele«. Pozwolenie to co do lasów prywatnych i gminnych wydaje starostwa. Dając je, winna władza rozważyć i zbadać, czy korczunek nie sprzeciwia się względem dobra publicznego, w szczególności czy zapotrzebowanie drzewa tej okolicy dostatecznie jest zabezpieczonem, a także czy zamienienie lasu na inną kulturę zapewni rzeczywiście właścicielowi większy pożytek. Dla zbadania tego należy przesłuchać zwierzchności sąsiednich gmin i obszarów dworskich a także zasięgnąć zdania Towarzystwa rolniczego. Samo-

wolny korczunek karany jest grzywną 1 do 5 zł. za każde 60 arów. Jeśli zalesienie w czasie wskazanym nie nastąpiło, kara będzie ponownie nałożoną. Wogóle świeże wyręby winny być do lat 5-ciu zalesione pod rygorem takiej samej kary, jak za bezprawny korczunek.

Kardynałne cnoty. Cnota chrześcijańska polega na tem, aby statecznie czynić to zawsze, co się Bogu podobą, w tym celu potrzeba wyrobić sobie pewne przyzwyczajenie do dobrego, które ćwiczeniem można osiągnąć. Cnoty takie, ponieważ bezpośrednio do Boga się nie odnoszą, ale mają na względzie poprawę naszych obyczajów, nazywamy moralnemi. Pośród tych cnót moralnych wybitne miejsce zajmują cztery główne cnoty moralne, zwane także kardynałnemi: roztropność, sprawiedliwość, wstrzemięźliwość i męstwo. Roztropność kieruje rozumem, aby mógł należyście ocenić, co wolno robić, a czego nie wolno. Sprawiedliwość, skłania nas do oddania każdemu tego, co mu się należy. Wstrzemięźliwość poskramia w człowieku zmysłowe skłonności i pragnienia i trzyma je w karbach, aby nie wzięły góry nad rozumem. Męstwo zachęca człowieka do podejmowania rzeczy trudnych i znoszenia przeciwności, ile razy chodzi o chwałę Boga. W cnotach moralnych powinien się człowiek ćwiczyć od młodości, aby się mogły w nim stać drugą naturą, gdyż w ten sposób potrafi łatwiej i skuteczniej wypełniać wolę Boga, wyrażoną w przykazaniach. Oprócz cnót moralnych są trzy cnoty boskie: wiara, nadzieja i miłość, które bezpośrednio odnoszą się do Boga. Zob. Cnota.

Kardynałny znaczy główny, zasadniczy.

Kardynał, najwyższy po papieżu dostojnik kościelny, należący do stanu papieskiego. W skład kardynałów wchodzi kardynałowie biskupi, kapłani i diakonowie. Papież Sixtus V. (1585

do 1590) postanowił, aby kardynałów nie było więcej jak 70, z tych sześciu kardynałów biskupów, 50 kardynałów kapłanów i 14 kardynałów dyakonów. Nie tylko kapłani ale i biskupi mogą być kardynałami dyakonami i kardynałami kapłanami. Mianowanie kardynałów należy do papieża i odbywa się wśród pewnych ceremonii. Mikołaj II przyznał w r. 1059 kardynałom prawo wybierania papieża. Papież Innocenty IV nadał kardynałom czerwony kapełusz, Paweł II czerwony biret, Bonifacy VIII płaszcz purpurowy a Urban VIII tytuł Eminencyi.

Karelia jest to okolica w środkowej Finlandyi koło miasta Kuopio gdzie mieszkają Karelowie, szczepu fińskiego. Karelowie znajdują się także w Rosyi w Guberni Twerskiej i Jarośławskiej.

Kark zob. Mózg (zapalenie mózgu);
kark koński zob. Koń.

Karliński Kasper wstąpił się w r. 1587 obroną zamku olsztyńskiego (w województwie krakowskiem), który oblegał Maksymilian, brat cesarza niemieckiego Rudolfa II, kandydat do korony polskiej. Dla skruszenia umysłu twardego dowódcy Olsztyna, nieprzyjacielem pojmwawszy syna jego, niemowlę, i tegoż piastunkę, kazali jej iść na czele szturmującego wojska. Karliński stał właśnie na wałach, dziecię swe poznał, ale nie zawahał się ani chwili i dał znak wszystkim działom do wystrzału. W kłębach dymu znikło dziecię jego, ale poległ też okrutni napastnicy; reszta odstąpiła od oblężenia. Rzadkiem własnej krwi poświęceniem spełnił obowiązek wobec Ojczyzny i uratował twierdzę.

Karliści i Don Karlos zob. Hiszpania.

Karlsbad czyli Karolowe Wary, powiato we miasto w północno-zachodniej części Czech nad brzegami rzeki Tepla (Ciepła), wśród pięknej doliny gór za-

lesionych, znane od dawna pierwszorzędne zdrojowisko światowe. Odkrycie źródeł przypisują cesarzowi Karolowi IV, który miał zapędzić się tutaj podczas łowów za umykającym jeleniem, leczyl się pierwszy wodą karlsbadzką, zbudował w r. 1358 zameczek, nadał osadzie przywileje miasta i sąsiednie wsie tytułem lenna. Pierwotnem i najgorętszem źródłem jest tryskający potężnie w górę »Sprudel« (75°50' C) obok 15 innych mniej gorących źródeł. Wrzucone do Sprudla przedmioty, zwłaszcza rośliny, okrywają się kamienną powłoką. Osad sprudlowy ogładzony, znany jest w handlu jako mozaika, zdobiąca pudełka, scyzoryki, rączki i t. p. Skuteczność wody i soli karlsbadzkiej w cierpieniach żołądka, jelit, pęcherza, nerek i t. p. jest ogólnie uznana. Obecnie rocznie 40.000 chorych gości przybywa do Karlsbadu. Pomiędzy nimi 4.000 Polaków. Wszelkie urządzenia są wzorowe i wspaniałe. W r. 1829 bawił w Karlsbadzie wieszcz nasz Adam Mickiewicz, a na pamiątkę jego pobytu założono tam w r. 1870 księgę pamiątkową, umieszczoną w domu pod godłem »Pfeil« w którym mieszkał przy »Neue Wiese«, medalion z rysami poety i odpowiedni napis. W okolicy Karlsbadu są słynne fabryki szkła i porcelany. Jechać można do Karlsbadu na Pragę (droga tańsza lecz mniej wygodna) lub na Wiedeń (ze Lwowa 25 godzin jazdy pociągiem pospiesznym). Wiadomości i rady dla jadących do Karlsbadu znaleźć można w dziełku I. B. Chołodeckiego »Karolowe Wary i tychże okolice« Lwów 1895.

Karlsruhe, stolica W. księstwa Badeńskiego, położona w niewielkiej odległości od Renu, liczy około 90.000 mieszkańców. Miasto to, założone przed niespełna 200 laty, jest tak zbudowane, że w środku na wielkim placu znajduje się pałac książęcy, od którego w pro-

dów szóstego generała Szymona Stoka zaprowadzono szkapierz. W XVI wieku zostali Karmelici bosi zreformowani przez św. Teresę i św. Jana od Krzyża. Do Polski przybyli pod koniec XIV wieku i założyli u nas liczne klasztory. Karmelitanki powstały w XV. wieku; Karmelitanki bose przybyły do Polski w XVI wieku.

Karmienie niemowlęcia najwłaściwsze jest pierśią własnej matki. Wiele jest wskazać kobiet nie mających odpowiedniego pokarmu. Wtedy, jeżeli tylko można, powinna zastąpić matkę w karmieniu inną kobietą (milką). Niemowlęta nie mogą trawić zwykłych pokarmów, którymi żyją ludzie dorośli lub starsze dzieci. Nawet mleko krowy nie jest dla nich odpowiednim pokarmem, gdyż jest za- nadto gęste. Dla noworodka trzeba mleko krowie rozcieńczać przez dodanie 2—3 razy tyle wody a zato osłodzić cukrem. Im dzieci są starsze, tem mniej trzeba rozcieńczać mleko. Najwlepszą trudność w sztucznem karmieniu polega na tem, że dzieci potrzebują mleka świętego i czystego. Jeżeli mleko stoi jakiś czas, to choć jeszcze nie skwaśniało widocznie, staje się dla matki dzieci szkodliwym, sprawia nie- tych dzieci szkodliwym, sprawia nie- strasność, biegunkę i choroby, które w najwyższym stopniu zagrażają życiu. Lekarze więc obmyśliли sposoby i ro- zmaite przyrządy, aby mleko do kar- mienia matki dzieci zabezpieczyć od szkodliwych rozkładu. Dziś już coraz bardziej upowszechnionem jest przy- rzadzenie «sterylizowanego» czyli wol- nego od wszelkich szkodliwych pier- wiastków mleka dla karmienia matki dzieci. Zob. Żywienie.

Karmün, czerwony barwik otrzy- mywany z samiec koszeń (zob.) i do wyrobu czerwonego atramentu.

miennach rozchodzi się kilkanaście ulic; po drugiej stronie pałacu znajduje się park, przecięty alejami, także promie- nisto się rozchodzącemi. W Kartlinie jest najskrajniejsza w Niemczech poli- technika.

Kartatka, rodzaj palm niskich, wachlarzowych, o kwiatkach żółtych i ja- szkawkach kształtu oliwek. Kartatka niska, jedyna europejska palma, roś- nie nad brzegami Morza Śródziemnego. Utrzymują ją u nas w cieplarniach ja- ko roślinę ozdobną.

Kartlowice, miasto w Sławonii, leży nad Dunajem i liczy 6000 mie- szkańców. Zawarto tam, po długoletniej wojnie, pokój w r. 1699 między Tur- cyą a Austryą, Polską i Rosyą.

Kartłowicz Jan, współczesny uczo- ny polski, językoznawca i etnolog t. j. zajmujący się badaniem życia i zwy- czajów ludu polskiego, założył i wy- daje dołączając do czasopisma, tym sprawom poświęcone, pod tyt. «Wisła».

Karmazyn nazywał się w Polsce bogaty pan, szlachcic starożytnego rodu. A nazwa ta pochodziła stąd: karmazynowy kolor jest to kolor ciemno- czerwony. Czerwonego zaś laku w pieczę- ciach, czerwonego żupana lub butów używali tylko możni panowie w Polsce.

Karmel zob. Cukier.

Karmelici, zakon żebrzący, powstał w XII wieku na gorze Karmel w Palestynie, założony przez Bertolda z Kalabrii, który tam z kilkoma to- warzyszami spędził życie pustelnicze. Papież Honorusz III potwierdził re- gule tego zakonu 1026 r. Wypędzeni przez Saracenów, przyśzli Karmelici do Egiptu, gdzie zmienili życie pustelni- cze na wspólne zakonne. W XV wieku podzielił się na trzy korporacje, to jest na obserwantów czyli Karmelków bosych, trzymających się ostrej reguły, konwentalnych z regułą łagodniejszą i tereciarzy z oddzielną regułą. Za rzą-

Karnacya jest to barwa skóry ciała ludzkiego, bądź żywego bądź malowanego na obrazach.

Karnawał, dosłownie z łacińskiego: *caro vale*, to jest »mięso bywaj zdrowe«. W ten sposób od wieków różne ludy chrześcijańskie przed nadchodzącym wielkim postem żegnały mięso wesołemi zabawami i ucztami mięsnemi. Zabawy te we Francyi i Włoszech, gdzie najpierw powstał karnawał, przypominały żywo pogańskie uciechy ku czci bożka Bachusa. Karnawał rzymski, a zwłaszcza wenecki, jest dotąd szeregiem zabaw ulicznych, w których bierze udział lud cały bez wyjątku. W dawnej Polsce huczne też były zabawy karnawałowe, zapusne, z maskaradami (maszkarami) i wiejskimi kuligami.

Karne prawo są to zasady, których przestrzega państwo, wykonywując przysługujące mu prawo karania popełnionych występków. Jest to zatem zbiór wszystkich przepisów prawnych, odnoszących się do czynów karygodnych. Przepisy te pomieszczone są zazwyczaj w jednolicie opracowanej, obszernej ustawie karnej (k o d e k s k a r n y); potrzebne uzupełnienia wydawane bywają w ustawach dodatkowych (t. j. n o w e l a c h) do kodeksu karnego lub w ustawach odrębnych. W Austrii obowiązują obecnie »Ogólna ustawa kar na z d. 27 maja 1852 r.«; próby wydania nowej ustawy karnej dotychczas nie powiodły się. Prawo karne jest częścią prawa publicznego (zob.) i łączy w sobie trzy jego czynniki: a) zakazy i nakazy władzy państwowej (t. j. prawo karne m a t e r y a l n e); b) postanowienia, które wykonywują sądy karne; c) działalności tych sądów, które określa postępowanie karne (procedura kar na t. j. formalne prawo karne). Austriacki kodeks karny rozróżnia trzy rodzaje czynów karygodnych, stosownie do stopnia złego zamiaru lub

winy, dalej stosownie do rzeczywistych złych skutków, które czyn dokonany spowodził a usiłowany mógł być spowodzić, wreszcie w miarę tego, w jakim stopniu narusza on przepisy ustawy. Tymi rodzajami czynów karygodnych są: zbrodnia, występki i przekroczenie. Od tego, czy czyn jakiś uznany zostanie za zbrodnię czy też za występki lub przekroczenie, zależy wymiar i rodzaj kary (zob.), oraz przynajmniej po części, rodzaj postępowania procesowego. Karne postępowanie sądowe (proces karny) określone jest w Austrii ustawą z d. 23 maja 1873. Opiera się ono na zasadzie jawności, ustności i na zasadzie oskarżenia i dochodzenia (śledzenia) z urzędu. Oskarżycielem jest z reguły osobna władza państwowa: Prokurator państwa (oskarżyciel publiczny); wyjątkowo, tylko w niektórych wypadkach, gdzie chodzi o czyny karygodne natury prywatnej (obraza osobista, czyny karygodne w rodzinie i t. p.) pozostawia ustawa prawo oskarżania osobom prywatnym, które mogą z tego uczynić użytek lub nie (oskarżyciel prywatny). Obwiniony, od chwili gdy wniesiono przeciw niemu akt oskarżenia, nazywa się oskarżonym a ma prawo (w procesie, toczącym się przed sądem przysięgłych nawet musi) wziąć sobie obrońcę. Proces karny toczy się zawsze przed właściwym (kompetentnym) sądem karnym. Kompetencya zależy od przydzielonego sądowi zakresu działania i od tego, czy sprawca czynu przebywa, lub miejsce czynu popełnionego leży w okręgu danego sądu (zob. Sądy; Sądy przysięgłych). Każde postępowanie sądowe w sprawach karnych z wyjątkiem przekroczeń składa się z dochodzeń wstępnych i śledztwa wstępnego, poczem oskarżyciel publiczny wnosi akt oskarżenia. Przeciw temu obwiniony może założyć sprzeciw, a sąd rozstrzyga. Jeśli sąd zatwierdzi

akt oskarżenia, staje się on prawomocnym, poczem następuje postępowanie główne, składające się z rozprawy głównej wobec trybunału lub sądu przysięgłych. Po zamknięciu tego postępowania zapada wyrok, przeciw któremu służą rozmaite zwyczajne środki prawne, jak odwołanie się od wyroku i wymiaru kary, zarzuty, zażalenie nieważności, oraz środki prawne nadzwyczajne, jak prośba o przywrócenie do pierwotnego stanu. Kończy postępowanie wykonanie wyroku, co następuje po jego prawomocności, t. j. gdy już środki prawne przeciw wyrokowi zostały wyczerpane lub w oznaczonym czasie nie zrobiono z nich użytku. Przy przekroczeniach postępowanie jest skrócone.

Karne zakłady zob. Więzienie.

Karnis, jest to część gzymsu, którego przekrój albo widok z boku wygląda jak litera **S**, bo składa się z wypukłego wałka i zagłębionego żłobka.

Karnkowski Stanisław, ur. r. 1525 um. r. 1603, był najpierw biskupem kujawskim a od r. 1578 arcybiskupem gnieźnieńskim. Koronował w r. 1576 Stefana Batorego i Annę Jagiellonkę. Napisał wiele dzieł, które świadczą o jego rozumie i troskliwości w sprawach publicznych. Należy do najznakomitszych polskich książąt Kościoła.

Karol Boromeusz św. pochodził ze znakomitego rodu Boromeuszów, zamieszkałego we Włoszech. Żył w wieku XVI., był arcybiskupem Mediolanu i kardynałem. Jako biskup odznaczał się niezmordowaną pracą około podniesienia swej diecezji i niezwykłą hojnością dla ubogich, dla których niemal wszystkie dochody swego biskupstwa przeznaczał. Brał on czynny udział w soborze Trydenckim a po zamknięciu tegoż przyczynił się w znacznej mierze do wydania katechizmu rzymskiego, jako też poprawnego wydania brewiarza i mszału. Mając lat 46 oddał Bogu

ducha mówiąc; »Oto idę Panie, idę zaraz«. Papież Paweł V. kanonizował go w roku 1610. Dzieła jego są: przepisy i nauki pasterskie, homilie, przemowy i t. d.

Karol, imię wielu władców. Karol Wielki był królem Franków i cesarzem rzymskim (zob. Francya) panował od r. 768 do r. 814. Prowadził on długie wojny z Sasami, których pobił i krwawo za bunt ukażał; zajął królestwo Longobardzkie we Włoszech północnych, pokonał Bawarów, dotarł aż nad Dunaj i rozbił wielki obóz dzikiego ludu Awarów, zhołdował sobie książąt słowiańskich w dzisiejszej Austrii i Czechach, wyprawiał się na Arabów w Hiszpanii. Słuchały go liczne ludy: uznawało za pana wielu książąt. Wielkie swoje państwo podzielił na okręgi, zwane hrabstwami, nad nimi postawił urzędników swoich (hrabiów i margrabiów), których czynności dozorowali posłowie królewscy. Popierał oświatę, handel i rzemiosła; zakładał klasztory i szkoły. Dbał bardzo o rozszerzanie wiary chrześcijańskiej wśród ludów pogańskich, szedł w tem ręką w rękę z papieżem i Kościołem. Papież Leon III. koronował Karola W. w r. 800 na cesarza rzymskiego (zob.) a Paschalis III. uznał go świętym. Zwłoki Karola spoczywają w Akwizgranie, w zbudowanej przez niego katedrze. Naród niemiecki usnuł wiele legend i pieśni o Karolu W. — Z cesarzy rzymskich (niemieckich) sławni byli: Karol IV., król niemiecki i czeski, który panował od r. 1347 do r. 1378. Wydał on bullę złotą t. j. ustawę, która określała dokładnie jak ma być wybierany odtąd cesarz, założył w r. 1348 uniwersytet w Pradze. Czechy zawdzięczają wiele Karolowi IV. (zob. Czechy). — Karol V. pochodził z domu Habsburskiego, panował w Hiszpanii, Neapolu i Niderlandach od r. 1516, w Niemczech jako cesarz

od r. 1519 do r. 1556. Państwo jego, do którego należały także kraje odkrytej w r. 1492 Ameryki, było tak wielkie, że mówiono, iż w niem słońce nigdy nie zachodzi. Ale panowanie Karola nie należy do szczęśliwych. W Niemczech wrzała wojna domowa z powodu niesnasek religijnych (zob. Luter); Turcy podstępowali dwakroć aż pod Wiedeń; z królem francuskim Franciszkiem I. wiódł Karol ciągłe wojny. Znekany chorobami (cierpiał na epilepsyę), rozgoryczony niepowodzeniami, złożył koronę w r. 1556, a w dwa lata później umarł. Synem jego był Filip II. — Karol VI. cesarz, ostatni męski potomek Habsburgów (zob.) był ojcem Maryi Teresy. Um. r. 1740. Karol I. i II. królowie angielscy zob. Anglia. Królowie francuscy zob. Francya; hiszpańscy zob. Hiszpania. Karol IX. Wielki, król szwedzki, jako książę Sudermanii, zbuntował się przeciw bratu swemu Zygmuntovi III., królowi szwedzkiemu i polskiemu, i ogłosił się królem w r. 1607; podniósł górnictwo i ulepszył prawa. Um. r. 1611. Karol X. Gustaw panował od r. 1654 do r. 1660, wyprawił się w r. 1655 do Polski, gdzie do r. 1658 wojował. Karol XI., syn jego, um. r. 1697. Karol XII., król szwedzki, syn Karola XI., ur. się w r. 1682. Zaczepiony przez Piotra, cara rosyjskiego, Augusta II., elektora saskiego i króla polskiego, i Fryderyka IV., króla duńskiego, podjął przeciw nim wojnę, zmusił Danię do zawarcia pokoju w Travendal (r. 1700), pobił wojska rosyjskie pod Narwą, przeszedł zwycięsko przez Polskę i zajął Warszawę. Augusta II. pokonał pod Kliszowem (8. lipca 1702), poczem wszedł do Krakowa, ogłosił bezkrólewie w Polsce i kazał wybrać królem Stanisława Leszczyńskiego. Wszystkie miasta polskie obsadził załogą szwedzką (prócz Gdańska); zdobył w r. 1704 szturmem Lwów, odbywał po kraju li-

czne marsze wymuszając wszędzie wielki okup, łupiąc i uciskając mieszkańców. W Altransztadzie w r. 1706 zrzekł się August II. korony polskiej i zawarł pokój z Karolem, który pozostał w Polsce, a w r. 1708 ruszył przeciw Piotrowi. Mazepa, hetman Kozaków, przyłączył się do tej wyprawy. Pod Połtawą 8. lipca 1709 poniósł Karol XII. zupełną klęskę, umknął do Benderach do Turcyi, którą skłonił do wojny z Rosyją. Wojna ta spełzała na niczem, ponieważ Piotr W., otoczony przez wojska tureckie nad Prutem, przekupił wielkiego wezyra (w r. 1711). Turcy wypowiedziały w końcu gościnność Karolowi, a kiedy nie chciał wyjeżdżać, został wzięty do niewoli (w Demotyce). W r. 1714 dopiero powrócił konno przez Austryę i Niemcy do Szwecyi, dokąd się wojna teraz przeniosła. Bronił dzielnie Stralsundu, napadł potem Norwegię, ale tam przy oblężeniu twierdzy Friedrichshall w r. 1718 poległ od kuli działowej. Wódz to był bystry, szybki w postanowieniach, stanowczy w wykonaniu swoich zamiarów; nieustraszony, nie cofający się przed niczem żołnierz; człowiek porywów wielkich i pomysłów nadzwyczajnych. Szwecyę i Polskę chciał zwrócić przeciwko Rosyi, by rozszerzeniu się jej ku Zachodowi kres położyć. Awanturnicza natura jego psuła wszakże dobre plany, sterła szybko siły króla i jego wojsk. W rezultacie nie tylko nie powstrzymał Rosyi, ale przyczynił się niemało, przez zniszczenie Polski i podkopanie potęgi szwedzkiej, do jej wzrostu. (Zob. Polska, Szwecya). Karol XIV., król szwedzki, był to z rodu Francuz, Jan Bernadotte, syn adwokata w Pau, ur. r. 1764, żołnierz w wojsku francuskim, który doszedł aż do stopnia generała. Karol XIII. przybrał go w r. 1810 za syna i uczynił następcą tronu. Um. r. 1844. Ożeniony z córką kupca z Marsylii Dezyderyą

Clary, stał się założycielem do dziś panującego rodu w Szwecyi. — Karol, arcyksiążę austriacki, syn cesarza Leopolda a brat cesarza Franciszka I., ur. r. 1771, należy do najznakomitszych wodzów austriackich. Walczył on od r. 1794 z wielkiem powodzeniem przeciw armii francuskiej a nawet przeciw Napoleonowi I. W r. 1809 d. 21. i 22. maja odniósł pod Aspern i Esslingen zwycięstwo, pierwsze zwycięstwo nad niepokonanym do tego czasu Napoleonem. Pod Wagram został jednakże 5. lipca przez niego pobity. Odtąd cofnął się w zacisze domowe; oddany pracom naukowym doczekał roku 1847, w którym umarł. Synem jego był arcyksiążę Albrecht. Karol Ludwik, arcyksiążę austriacki, brat Cesarza Franciszka Józefa I., ur. r. 1833 um. r. 1896, przebywał przez dłuższy czas we Lwowie (w r. 1854). Miłośnik sztuk i nauk, był proktorem Akademii Umiejętności w Krakowie, otwierał osobiście w r. 1894 wystawę krajową we Lwowie, po raz wtóry zwiedził ją z małżonką swoją Maryą Teresą. — Karol I., z rodu Hohenzollernów, obecnie panujący król Rumunii, ur. r. 1839, powołany do Rumunii na tron książęcy 1866, ogłosił się w r. 1877 niezależnym (od sułtana) i przyłączył się do wojsk rosyjskich w wojnie przeciw Turcyi. Koronował się jako król w r. 1881.

Karolek zob. Kminek.

Karolingowie lub Karolowingowie zob. Francya.

Karolińskie wyspy leżą na Oceanie Spokojnym a składają się z kilku tysięcy małych wysepek koralowych. Mieszkają na nich Polinezyjczycy, którzy podlegają Hiszpanii.

Karp, ryba członkopromienna, wielkości od 30—150 centymetrów a ciężaru od 1—30 kilogramów, gruba a płaska, pokryta dużą płaską łuską; u pyska ma 4 wiśiorki. Żyje w wo-

dach słodkich gromadnie, żywi się przeważnie roślinami, rozmnaża się szybko, bo samica składa do 700.000 ikry. Dla smacznego mięsa bywa karp hodowany powszechnie. Karp-Karaś, gatunek, pochodzący z skrzyżowania karpia z karasiem, częsty tam, gdzie oba te gatunki razem żyją, łączy w sobie cechy yobydwu; rozmnażanie jego nie jest zbadane. Mięso niebardzo smaczne.

Karolowe Wary zob. Karlsbad.

Karpaty są to największe góry na ziemiach polskich. Rozpoczynają się nad Dunajem koło Preszburga i zataczają półkole, otwarte ku południowi, kończące się znowu nad Dunajem. Tam wąwóz Żelaznej Bramy, przez którą się Dunaj przebiega, oddziela Karpaty od Bałkanów (zob.). Długość Karpat wynosi 1.200 kilometrów, szerokość w części zachodniej i wschodniej 350, w części środkowej 120 kilom. W części zachodniej tworzą Karpaty obok głównego łańcucha, ciągnącego się od Jablońkowskiej do Łupkowskiej przełęczy, zwanego Beskidem, kilka grup górskich, bardzo różnorodnych budową i krajobrazem; najwyższe są Tatry (zob.), dochodzące do 2700 metrów wysokości. Szerokie, dobrze zaludnione, doliny podłużne wciskają się tam w głąb gór, bogatych w kruszce. Wschodnia część Karpat rozszerza się w rozległą wyżynę Siedmiogrodu, otoczoną górami krawędziowymi; te wznoszą się najwyżżej na południu i zowią się Alpami Fogaraskimi (2.500 metrów). Część środkowa łuku, najwęższa, wznosi się w Czarnej Horze do 2.000 metrów, jest bardzo lesistą a ludność trudni się przemysłem drzewnym i wypasem bydła. Karpaty węgierskie obfitują w kruszce, polskie (w Galicyi) w sól kamienną i naftę. Z Karpat wypływa Wisła, Dniestr, Cisa i wiele dopływów tych rzek. Karpacki piaskowiec jest to nazwa ogólna używana dla formacji, złożonej przeważnie

z piaskowców, lecz także z zlepieńców, łupków i margli, i tworzącej prawie wyłącznie łańcuchy galicyjskich Karpat.

Karpiele zob. Brukiew.

Karpiński Franciszek, ur. koło Stanisławowa r. 1741, um. r. 1825 w Chorowszczyźnie, poeta, odznaczający się w swoich pismach głębokiem uczuciem pobożności, tudzież zamiłowaniem i zalecaniem skromnego, byle niezależnego życia. Wszystko prawie, co wyszło z pod pióra Karpińskiego, technie bądź słodką sielskością, bądź smętnym nastrojem, bądź gorącym patriotyzmem. Pisał on prozą i wierszem w różnych kierunkach, najwyżej jednak stanął w wierszach potocznych, zbliżonych bardzo do poezji ludowej, i w pieśniach religijnych, z których wiele, jak np. »Kiedy ranne wstają zorze«, »Bóg się rodzi, moc truchleje«, »Boże z Twoich rąk żyjemy« i t. d., przeszedłszy w usta całego ludu polskiego, zjednały Karpińskiemu przydomki »poety serca«. Zostawił też Karpiński po sobie bardzo ciekawy i pouczający o przeszłości naszej »Pamiętnik«, który pisał w podeszłym wieku. Wszystkie dzieła jego wyszły w Krakowie r. 1862 a w wyborze w r. 1896 w wydawnictwach *Macierzy polskiej*.

Karpowicz Michał, ksiądz, ur. r. 1744, um. r. 1803, gorliwy i niestrudzony w służbie obywatelskiej i duszpasterskiej kapłan, znakomity kaznodzieja polski XVIII. w.; wpływał porywającą swoją wymową na umysły w czasie upadku Polski, przekonywując, że losy i szczęście Ojczyzny gruntuja się tylko na zacnem i obyczajnem życiu obywateli. Zbiór jego mów i kazań wyszedł 1808 r. w Warszawie.

Karraryjski marmur, czysty biały marmur, od przeszło 2000 lat znany i używany do najcenniejszych i najpiękniejszych rzeźb. Pochodzi z okolic miasta Carrara (mów. Kārara) w pół-

nocnych Włoszech; stąd też i jego nazwa.

Kars jest to silnie obwarowana twierdza rosyjska w Kaukazie południowym.

Karst zob. Kras.

Karta właściwie charta, nazywa się z łacińskiego dosłownie kawał papieru a dalej to co napisano na papierze: dokument, przywilej i t. p. Kartą konstytucyjną nazywano też nadane narodom konstytucye (zob.). Wielka karta swobód t. zw. Magna Charta libertatum, podstawa konstytucyi angielskiej, nadana została w r. 1215 przez króla Jana »bez ziemi«. — Karta do grania zob. Karty.

Karta geograficzna albo mapa jest obrazowem przedstawieniem ziemi, t. j. gór i rzek, miast i dróg. Z pomocą dokładnej t. zw. specjalnej karty można nabyć doskonałego wyobrażenia o narysowanej na niej okolicy a nawet posługiwać się nią zamiast przewodnika w krajach obcych. Karta taka jest wynikiem długich i żmudnych pomiarów i badań. Ażeby zaś z niej korzystać, należy wiedzieć, jakich znaków używa się na kartach geograficznych dla określenia gór, jak się rysuje wyżyny, niziny lub doliny, które linie oznaczają rzeki, które drogi (gościńce, drogi kolejowe i t. p.) i t. d. Czem karta jest większa, tem bywa dokładniejszą, ponieważ na rysunek tego samego kawałka ziemi jest więcej miejsca. Jaki jest stosunek rysunku do rzeczywistej powierzchni ziemi (n. p. jak długi jest na mapie kilometr) — to oznacza skala czyli miarka podana na mapie. Wedle niej można porachować odległość dwóch miejscowości, rozmiary krajów i t. p.

Karta korespondencyjna pocztowa jest to najtańszy sposób pisania do kogoś przez pocztę. Otwarta karta, zaprowadzona przez austriacki zarząd

pocztowy, znalazła szybko zastosowanie w wszystkich państwach. Karta taka kosztuje w obrębie Austro-Węgier i do Niemiec $2\frac{1}{2}$ krajcarów czyli 5 hełarów, z odpowiedzią (podwójna) 5 krajcarów czyli 10 hełarów. — Za granicą kosztuje karta koresp. 5, z odpowiedzią zaś 10 krajcarów.

Kartacz jest to pocisk artylerzycki, złożony z blaszanej puszkii, napełnionej kulami (40 do 60 w jednej puszcze). Pocisk ten używany jest na niewielkie odległości, do 500 metrów. przez artylerję polową.

Kartagina zob. Algierja. — Starożytną Kartaginę założyła, wedle podania, w IX. wieku przed Chrystusem Dydon (zob.). Miasto rozwinęło się w potężne państwo, z którym Rzymianie prowadzili długie i zacięte boje, aż w końcu zburzyli je w r. 146 przed Chr. — Nowa Kartagina, która powstała wkrótce na gruzach dawnej, kwitła w II. i III. w. po Chrystusie ale została 697 r. zburzoną przez Arabów. Francuscy uczeni rozkopali obecnie ruiny Kartaginy i znaleźli w nich wiele cennych zabytków.

Kartel. — Przedsiębiorcy konkurując ze sobą, narażeni są na straty. Chcąc zapobiedz u siebie brakowi robotnika muszą podnosić zarobki, chcąc zdobyć nabywców obniżają ceny, nieznając rozmiarów produkcji współzawodników swoich przeliczają się często co do wielkości zapotrzebowania towaru i narażają się na to, że na niego nabywców nie znajdą. Dla uniknięcia tedy tych skutków konkurencji zawierają oni niekiedy umowę, której celem jest ograniczyć spółkonkurencyę w pewnym kierunku we wspólnym interesie. Umowa taka zwie się kartelem. Treść kartelu może być różna. N. p. może się odnosić do wysokości płacy robotników, do cen towaru, do rozmiarów produkcji, a wtedy każdemu przystępującemu do kartelu przedsię-

biorstwu wyznacza się kontyngent rocznej produkcji, t. j. ilość, ponad którą nie wolno mu produkować i t. p. Wykonanie zobowiązań przyjętych ubezpiecza się karami umownymi, ustanawia się organa kontrolujące. Kartele mają wogóle ten skutek, że podnoszą ceny towarów. Jeśli czyniąc to ponad przyzwoitą miarę, zmierzają do nadmiernych zysków ze szkodą konsumentów, wtedy działanie ich jest szkodliwe i państwo obojętnie patrzeć na to nie może, ale odpowiedniemi ustawodawstwem musi sobie zapewnić pewną kontrolę nad kartelami. Nie trzeba jednak uważać karteli za coś bezwzględnie szkodliwego. Owszem, mogą one przyczynić się do utrzymania mniejszych producentów, którzyby bez tego ulegli w walce konkurencyjnej z wielkimi, mogą ustalić ceny, polepszyć przez wzajemną kontrolę jakość produktów, i wreszcie ograniczyć bankructwa wynikające ze spadku cen, skutkiem nadmiernej produkcji. Ważnem to jest dla szerokich kół społeczeństwa, bo skutki bankructwa wielkich lub licznych przedsiębiorstw odbijają się bardzo daleko a także dotyczą ciężko robotników, którzy tracą zarobek. — Kartele zdarzają się od bardzo niedawna i dopiero w najnowszych czasach zwróciły uwagę ustawodawców. W Austrii przygotował Rząd projekt ustawy, mającej na celu kontrolę nad kartelami dla odwrócenia ich szkodliwych działań.

Kartezyusz, właściwie Descartes (mów: Dekárt), René, Francuz, jeden z najwybitniejszych filozofów i matematyków wszystkich czasów; ur. r. 1596, um. r. 1650. Usiłował dać badaniom filozoficznym nowe a niewzruszone podstawy, znajdując je w pewności, jaką każdy posiada o swem własnem istnieniu. Kartezyusz był jednym z najwybitniejszych przedstawicieli dualizmu (zob.) w filozofii.

Kartofel, kartofla zob. Ziemniak.

Kartoflowiec zob. Ziemniakowy chrząszczyk.

Karton, papier gruby, sztywny, gładki, używany do rysunku, do malowania lub do wyrobu pudełek i robót introligatorskich. Kartonami nazywają też gotowe rysunki i akwarele malowane na kartonie.

Kartuzi zawdzięczają swój początek św. Brunonowi z Kolonii, który w roku 1086 założył klasztor w pustyni Chartreuse (mów: Szartrez), po łacinie »Cartuza«, we Francyi. Papież Aleksander III. zatwierdził w r. 1170 ten zakon, którego reguły były bardzo ostre, gdyż w skład ich wchodził milczenie i wstrzemięźliwość od mięsa. Przepędzają oni życie na modlitwie, w pracy i milczeniu; zajmują się przysięgą uprawą roli i umiejętnościami, czem wielkie usługi wyświadczyli, odpisując cenne dzieła. Surowa ta reguła zachowała się dotychczas. Życie ich jest bardzo proste: każdy sobie sam gotuje potrawy, które mu szafarz w niedzielę na cały tydzień wydaje. Dla każdego z nich jest osobny domek obok klasztoru. Kiedy Kartuzi przyszli do Polski, nie da się dokładnie określić, to pewna, że byli już za czasów króla węgierskiego i polskiego Ludwika I, i mieszkali wśród gór Pienin w tak zwanym Czerwonym Klasztorze.

Karty do grania znane były już w starożytności na dalekim Wschodzie służąc wszakże tylko do kabały i wróżbiarstwa. W Europie pojawiły się w wieku XIII. i upowszechniły się tak szybko, iż celem powstrzymania gier musiały być zabronione. Dla Karola VI. ułożono karty w tej postaci, w jakiej do dzisiaj są używane. Do Polski przyszły karty od Niemców. Król Zygmunt I. grywał z senatorami w »flussa«. Za Sasów obok pijaństwa wiele też złego wyrządzały gry w karty.

Karuk, klej otrzymany przez wy-

gotowanie pęcherza z ryby, zwanej wyzem. Zob. Klej.

Karuzel, zabawa dla dzieci i młodzieży, polegająca na tem, że na dużym krążku z desek zbitym, ustawione są drewniane konie, muły, wielbłądy, sanki i okręty, na które wsiadłszy można kręcić się dokoła słupa, przy odgłosie katarynki lub innej muzyki. Karuzele poruszane są bądź przez ludzi bądź przez maszyny. — Dawniej nazywano karuzelem gry rycerskie na koniu, jak rzucanie dzid, zdejmowanie pierścieni i t. p.

Karyatydy, rzeźbione figury niewieście z kamienia, umieszczane w niektórych budowach zamiast kolumn czyli słupów.

Karyera, wyraz wzięty z języka francuskiego, w którym pierwotnie znaczył tyle, co miejsce przeznaczone na gonitwy czyli wyścigi. Przenośnie używa się go dla oznaczenia zawodu, jaki ktoś obiera i połączonej z tym zawodem przyszłości. Mówi się więc o kimś, kto czy to w urzędzie, czy w życiu publicznem zdobył stanowisko, z którego łatwo przy pracy i zdolnościach posunąć się może wyżej, że ma przed sobą pewną i świetną karierę. Wyrażenie to nie zawsze bywa używane w znaczeniu dodatniem, to znaczy, że często używa się go dla zaznaczenia, że powodzenie tego, o kim się tak mówi, nie było zasłużone pracą i zdolnościami, lecz było wynikiem bądź to szczęścia, bądź protekcji, bądź osobistych zabiegów, uwiecznionych pomyślnym skutkiem. Ludzi, którzy w tem ujemnem znaczeniu robią karierę, czyli dążą do wyniesienia się nie pracą lecz zabiegami, zwiemy karyerowiczami.

Karykatura, z włoskiego, dosłownie: przesada. Jest to rysunek człowieka lub przedmiotu w całości lub w niektórych częściach rażąco podobny, w innych wszakże przesadny, brzydki, tak, iż sprzeczność pomiędzy podobień-

stwem a przesadą odrazu uderza w oczy i wywołuje uśmiech u patrzących na taki rysunek. Jak komedya w teatrze, dowcipem lub satyrą w słowie mówionem i pisanem, tak samo karykaturą rysunkową chłoszczą się wady i śmieszności ludzkie. Najślawniejszym malarzem karykatur był Anglik Hogarth.

Karyntyja, kraj koronny Austrii, leży w Alpach, w dolinie Drawy i kilku jej dopływów, ze wszech stron otoczony wysokimi grzbietami gór alpejskich (zob. Gross - Glockner); doliny są tam 400—600 metrów wzniesione, to też klimat jest wcale ostry. Głównem zajęciem mieszkańców jest gospodarstwo łąkowe, hodowla bydła, górnictwo i hutnictwo (żelazo, ołów i cynk). Wielkich miast nie ma, stolicą jest Celowiec (Klagenfurt). Karyntyja jest 10 razy mniejszą od Galicyi, a liczy 370.000 mieszkańców; ci są w jednej trzeciej Słowienkami, w reszcie Niemcami.

Karzeł jest to człowiek niezwykle małego wzrostu. Karły zdarzają się w rozmaitych rodzinach. Przyczyn takiego powstrzymania wzrostu nie znamy. Karłów możni panowie (cesarze, królowie, książęta) utrzymywali w dawnych czasach na swoich dworach, gdzie oni opływali w łaski i dostatki a jednak byli prawie niewolnikami, których widokiem się bawiono. Dziś nie ma już takich zwyczajów. Król Leszczyński miał na dworze swoim karła, który miał tylko 26 cali wysokości.

Kasa jest to skrzynia lub szafa do przechowywania pieniędzy, klejnotów, papierów wartościowych i t. p. Znane są kasy Wertheimowskie żelazne, bardzo ciężkie, które trudno unieść i ogniotrwała; dają zatem więcej bezpieczeństwa. Zob. Kasy Oszczędności.

Kasacyja — oznacza zniesienie, unieważnienie, obalenie n. p. wyroku, postępowania sądowego, przywileju, umowy, testamentu, kontraktu i t. d.

Najwyższy trybunał w Austrii, mający prawo kasowania wyroków sądów właściwych, skoro wyroki te opierają się na mylnej podstawie prawnej, nazywa się z tego powodu także trybunałem kasacyjnym.

Kasandra była córką Pryama, króla Troi, i posiadała, wedle podania, dar proroczy. Przepowiedziała ona upadek Troi i nieszczęścia, które spadną na ród Pryama. Dla tego złą wróżbę zwiemy dziś jeszcze »przepowiednią Kasandry«.

Kaskada jest to wodospad, spływający po stopniach.

Kasperek Franciszek, profesor prawa, napisał książkę: »O galicyjskiej organizacji gminnej«; Jan Rudolf wydał: »Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych w Galicyi« w 3-ech tomach.

Kaspijskie morze, największe jezioro na ziemi, leży na granicy Europy i Azji, w Rossyi. Zob. Jeziora.

Kasprowicz Jan, współczesny poeta ur. r. 1860 wydał między innemi w r. 1891 wiersze pod tytułem: »Z chłopskiego zagonu«.

Kassel, miasto w Niemczech, stolica księstwa Heskiego, liczy 75.000 mieszkańców (zob. Hessa).

Kassawa zob. Maniok.

Kastracyja (trzebiecie, u koni walenie, u baranów skopienie, u kogutów kapłonienie, wogóle u zwierząt czyszczenie, mniszenie) skutecznia się zarówno u samców jak i u samic a polega na usunięciu gruczołów płciowych (jader albo jajników). Kastracyja wywołuje widoczne zmiany w usposobieniu i wyglądzie zwierząt a pozbawiając je popędu płciowego czyni je spokojniejszymi, zdolniejszymi do pracy i skłonniejszymi do tycia. Ogiery kastrują w Anglii, we Francji w wieku 4—5 miesięcy, najpóźniej po upływie roku, u nas po 2—3 latach i później. Bu-

hajki, na opas przeznaczone, kastrują zwykle bardzo wcześniej, w 2—3 miesiącu, jeżeli zaś mają służyć jako bydło pociągowe (woły) w czasie 18 do 20 miesięcy. Skopienie baranów (jagniąt) skutecznia się z końcem 1 miesiąca ich życia, knurki zaś kastrują od 6 tygodni do 2 miesięcy. Mięso zwierząt kastrowanych jest delikatne, smaczne i miękkie. Największe niebezpieczeństwo przedstawia kastracya u koni; najpewniejszy i najdawniejszy sposób usunięcia jąder u ogierów jest za pomocą leszczotek czyli ściskadeł. W podobny sposób kastrują buhaje; więcej jednak używają skręcania sznurka nasiennego i uderzania po nim. U jagniąt robi się zwykle otwór na dnie moszny, jądro wyciska się i odcina. Prosięta, psy, koty kastrują zapomocą prostego odcinania jąder nożycami. Koguty kapłoni się w ten sposób, że na ścianie brzusznej, poniżej kupra, robi się cięcie, wprowadza w otwór palec wskazujący aż do grzbietu, jądra (wielkości bobu) tu leżące oddziela się i przez otwór w jamie brzusznej wyjmuje i ranę zesztywa. Kastrują także kury, które się wtedy nazywają pulardami, zresztą kastrowanie samiec rzadko się skutecznia a to z powodu głębokiego położenia jajników i stąd wynikających trudności operacyjnych. Stosunkowo częściej czyści się samory, rzadziej zaś kastruje się krowy, u których po tym rękoczynie ma się mleczność zwiększać i okres laktacji (wydzielania mleka) przedłużać.

Kasy Oszczędności — są to instytucje kredytowe, których zadaniem jest dać ludziom mniej zamożnym sposobność do bezpiecznego lokowania i oprocentowywania swych oszczędności. Pieniądze, pochodzące z wkładek, lokują kasy w sposób zapewniający bezpieczeństwo w pożyczkach na zastaw, hipotekę, lub udzielanych krajowi, powiatom, gminom i stowarzyszeniom, w papierach wartościowych i w interesie

eskontowym. Stoją one pod nadzorem władz i obowiązan są do publicznego składania rachunków. Z zysku tworzoną bywa fundusz rezerwowy a reszta obracana na cele publicznej użyteczności, gdyż Kasy Oszczędności nie mają na celu osiągnięcia zysków z interesów kredytowych. Zakładane bywają też te kasy dla ogólnego dobra albo przez stowarzyszenia albo przez powiaty i gminy miejskie. Ze względu na bezpieczeństwo, jakie przedstawia lokacya, wkładki nie niosą wysokich procentów; ze względu na cel kas przyjmowane bywają już bardzo małe wkładki a przeciwnie przekraczające pewną sumę zazwyczaj są wykluczone. Dowód wkładki stanowi »książeczka oszczędności«, wystawiona na imię wpłacającego. Wkładki mogą być każdej chwili wycofane, tylko większe sumy trzeba naprzód wypowiedzieć. — W Galicyi najdawniejszą Kasą jest »Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie« założona w r. 1844. Obecnie jest ich w kraju około trzydziestu. Na wkładkach umieszczonych jest w nich razem około 60 milionów zł.

Kasy pożyczkowe. — 1) Są w Galicyi kasy pożyczkowe gminne i powiatowe. Więcej niż połowa gmin w kraju ma kasy pożyczkowe. Fundusze tych kas powstały z różnych źródeł, jak ze sprzedaży obligacyj, otrzymanych przez gminę za zniesioną służebność pastwiska lub lasu, ze sprzedaży własności gminnej, z funduszu ubogich, z darów, kar, ze zwinięcia szpichlerzy gminnych i t. p. Zadaniem tych kas jest udzielanie członkom gminy drobnego kredytu osobistego. Niestety najczęściej są one źle administrowane. Sejm zastanawiał się nad tą sprawą kilkakrotnie; ustawą z r. 1887 polecił wydziałom powiatowym wykonywanie kontroli nad kasami gminnymi a nawet obejmowanie kas źle administrowanych we własny czasowy zarząd. Mimo to kasy te nie o wiele są lepsze niż były. — Kas po-

wiatowych, mających podobne zadania co gminne, jest w kraju kilkanaście. — 2) Kasami pożyczkowemi nazywają się stowarzyszenia kredytowe systemu Reiffeisena (zob. Reiffeisen i Stowarzyszenia kredytowe).

Kaszel jest to ruch mimowolny, który powstaje wskutek zadrażnienia dróg oddechowych (krtani, tchawicy, oskrzeli, płuc) i polega na gwałtownym ruchu wydechowym. Jeżeli do krtani lub tchawicy dostało się ciało obce, albo jeżeli tam nagromadził się n. p. śluz, to istotnie przez kaszel wyrzucamy te szkodliwe ciała. Kaszel jest więc urządzeniem dla ustroju pożytecznem i korzystnem. Jeżeli choroby narządu oddechowego sprawiają kaszel, to pragnąc, aby kaszel ustał, właściwie bezwiednie pragniemy, aby ustała choroba, która jest przyczyną kaszlu. Jeżeli choroba taka trwa a kaszel nie odbywa się należycie, to gorzej. Prawda, że kaszel sam przez się jest dla chorego przykry i dokuczliwy. Nadmierny kaszel wymaga, aby go uśmierzyc, ku czemu służą rozmaite zabiegi i środki lecznicze.

Kaszewski Kazimierz, współczesny pisarz (ur. r. 1825), mieszka w Warszawie. Prócz wielu dzieł, wydał w przekładzie utwory znakomitych poetów greckich i innych.

Kaszkiet, dawniej rodzaj hełmu lub szyszaka, dzisiaj czapka męska z daszkiem.

Kaszmir, górski kraik, leży w dolinach zachodnich Himalajów; hołduje on tylko pozornie Anglikom. Lud trzodzi się hodowlą kóz i tkaniem z ich wełny słynnych szalów kaszmirskich. Na wzór ich tkane ukośnie cienkie tkaniny z wełny czesanej czyli gremplowanej, nazywamy także kaszmirami.

Kasztan gorzki czyli kasztanowiec z rodziny kasztanowatych, u nas wszędzie po parkach i przy ogrodach sa-

dzony, pochodzi z Indyj Wschodnich. Liście ma przeciwległe, dłoniasto rozdzielone na 5—7 listków a kwiaty liczne, zebrane w bukiety wierzchołkowe. Owocem jego jest torebka, prawie kulista, kolczysta, 1—3 komorowa z tylomaż nasionami bezbielmowemi o liścieniach grubych i mięsistych. Uduje się najlepiej na gruncie wilgotno-piaszczystym. Nasiona zawierają wiele mączki ale gorzkiej; służyć mogą tylko na pokarm dla bydła lub do wyrabiania krochmalu. Są jeszcze inne gatunki ozdobne, sadzone w parkach n. p. kasztanowiec różowy, żółty i t. d.

Kasztan słodki, drzewo baziowe z rodziny miseczkowatych, o liściach skórkowatych, regularnie piłkowanych, ma kwiaty jednopienne, pręcikowe, zebrane w drobne bazie, a słupkowe po 2—5 osłonięte wspólną pokrywą, która po dojrzewaniu staje się skórkowatą i kolczystą i zamyka w sobie 1—5 owoców (kasztanów). U nas się nie udaje. Dorasta 20—30 metrów wysokości. Słynnym jest kasztan olbrzymi u stóp góry Etny, mający do 60 metrów w obwodzie. Owoc dobre pochodzą tylko z drzew uszlachetnionych. Najlepszą odmianą są marony. W Europie południowej stanowią ważny pokarm dla tamecznych mieszkańców; mąki ich bowiem używają jak u nas zbożowej.

Kasztelan. Za czasów Piastowskich, od połowy XII wieku, Polska dzieliła się na okręgi, zwane kasztelaniami, ponieważ ich stolicą był gród, po łacinie castellum. Na czele kasztelanii stał kasztelan, który ściągając podatki na rzecz monarchy, utrzymywał porządek, kierował sądami i dowodził hufcami swego okręgu. Zastępcą jego był wojski. Później przeszła znaczna część czynności kasztelana na starostę; wiele kasztelanij zniesiono; urząd zaś kasztelański stał się urzędem senatorskim, t. j. oznaczał członka Se-

natu polskiego (zob.) Kasztelanów było 87, podzielonych, wedle starszeństwa kasztelanij, na większych i mniejszych. Nazywano ich także Panami. Kasztelan czyli Pan krakowski był najwyższym senatorem świeckim i siedział przed wojewodami. Szerzej o kasztelanach czytać można w »Księdze rzeczy polskich.«

Kaszubowie, szczep polski, mówiący, nieco odmiennem narzeczem, mieszka w Prusach zachodnich po lewym brzegu Wisły, w dorzeczu rzeczek Brdy, Czarnej Rzeki i Leby. Lud to ubogi, żywi się kaszą grykową (hreczaną) a trudni się głównie połowem ryb w licznych jeziorach i w morzu Bałtyckiem; w północnej części uprawia także rolę i jest zamożniejszy. Zachował on narodowy strój, czuje się Polakiem i ma swoje piśmiennictwo t. j. gazety i książki. Cenowa ogłosiła kilka książeczek po kaszubsku (zob. też. Cenowa). Liczba Kaszubów wynosi co najmniej 120.000 dusz. Miasta ich nazywają się: Puck, Kartuza, Wejherowo, Kościerzyna i Tuchola. Dawniej był szczep Kaszubów bardzo znaczny, obejmował całe Pomorze, a książęta meklemburscy zwali się jeszcze w wieku XIII książętami kaszubskimi.

Kaszyniec czyli manna, rodzaj trawy, której najważniejszym gatunkiem jest kaszyniec wodny, rosnący po bagnach, mokrawinach i nad brzegami stawów. Żdźbło ma do 1 metra wysokie, liście po brzegach ostre, wiechę jednostronną, rozpierschłą, kłoski siedmio- do dwunasto- kwiatowe. Ziarna tej trawy, łatwo się wyłuskujące, znane pod nazwą manny a w Niemczech pod nazwą kaszy polskiej są jadalne. Ryby tuczą się tem ziarnem.

Kat wykonywa karę śmierci, wymierzoną na podstawie wyroku przez właściwy sąd a podpisanego przez monarchę. Mianują go dzisiaj władze sprawiedliwości. W Polsce nazywano go »mis-

trzem sprawiedliwości«. Karę śmierci wykonywano w różnych czasach i państwach rozmaicie. Dawniej palono na stosie, krzyżowano, ćwiartowano skazanców, jeszcze dawniej rzucano ich dzikim zwierzętom na pożarcie lub przywiązywano do końskich ogonów. Z czasem ustały te nieludzkie sposoby. Obecnie w krajach, w których istnieje dotąd kara śmierci, ucinają głowę toporem (n. p. w Niemczech) lub gilotyną (zob.) (we Francji), albo wieszają, jak w Austrii.

Kąt. Tak nazywa się wielkość rozchylenia dwóch linii prostych, schodzących się w jednym punkcie. Kiedy te obie linie, zwane ramionami kąta, leżą na sobie, nie tworzą wcale rozchylenia, czyli kąt zawarty między nimi ma wartość zero. Przy obrocie jednego z ramion około wspólnego im obu końca czyli wierzchołka kąta, rośnie wartość zawartego między nimi kąta; kiedy ramię ruchome padnie w przedłużenie nieruchomego, tworzą one kąt zwany półpełnym. Przy dalszym obrocie wzrasta kąt dalej, a gdy ramię ruchome powróci w swoje pierwotne położenie, zakreśli ono kąt zwany pełnym. W czasie takiego obrotu zajmuje ono po dwakroć takie położenie, że jest jednakowo nachylone do ramienia nieruchomego i jego przedłużenia. Powiadamy, że jest ono wtedy prostopadłe do linii prostej, utworzonej przez ramię nieruchome i jego przedłużenie. Będąc po raz pierwszy w tem położeniu, tworzy ono z ramieniem nieruchomem kąt prosty. Kąt półpełny równa się dwa razy wziętemu kątowi prostemu. Kąt mniejszy od prostego nazywa się ostry, większy od prostego ale mniejszy od półpełnego rozwarty, a większy od półpełnego wypukły. Kąt, zawarty pomiędzy ramieniem nieruchomem a ruchomem wtedy, kiedy ono wśród obrotu około wierzchołka po raz drugi jest prosto-

padłe do linii, przechodzącej przez ramię nieruchome i jego przedłużenie, równa się potrójnemu kątowi prostemu. Dla nazywania rozmaitych kątów przyjęto za jednostkę do mierzenia rozchylenia rozchylenie czyli kąt 90 razy mniejszy niż prosty i ten nazwano jedynym stopniem kątowym. Kąt prosty ma 90, półpełny 180, a pełny 360 stopni. Dla oznaczania rozchyleń mniejszych niż jeden stopień, podzielono tenże na 60 równych części, zwanych minutami kątowymi, a minutę jeszcze na 60 sekund kątowych.

Katafalk, wzniesienie lub rusztowanie ozdobne, na którym umieszczają trumny ze zwłokami w domach albo też w świątyniach.

Katakлизм, w przyrodzie przewrót gwałtowny n. p. trzęsienie ziemi i t. p.; w życiu wielkie nieszczęście, nagła zmiana na gorsze.

Katakomby były to cmentarze podziemne, w których pierwsi Chryścianie schodzili się w czasach jeszcze pogańskich na wspólne modlitwy, aby ująć srogiego prześladowania cesarzy rzymskich. W Rzymie powstały w ciągu pierwszych kilku wieków katakomby, jakoby wielkie miasto podziemne. W nich rozlegały się pobożne pienia pierwszych wyznawców Chrystusa Pana, w nich spoczęły zwłoki wielu świętych męczenników za Wiarę. Przy końcu XVI w. odkryto przypadkiem te podziemne długie korytarze, których ściany pokryte są napisami i rzeźbami. W naszym wieku zabrano się do zbadania tych drogich każdemu sercu Chryścijańskiemu zabytków. Jan Chrzcieciel de Rossi a za nim wielu uczonych opisało katakomby św. Kaliksta, św. Domicyli i inne. Piękne dzieła o katakombach ogłosił w języku polskim ks. Józef Bilczewski. Zob. Ikonografia.

Katalepsya czyli osłupienie, jest to stan zupełnego otrętwienia, połączony

z utratą przytomności. Chory dotknięty katalepsyą sprawia wrażenie umarłego. Dla lekarza wszakże jest rzeczą bardzo łatwą przez badanie rozróżnić katalepsyą czyli śmierć pozorną od istotnej. Katalepsyi ulegają osoby dotknięte ciężkimi chorobami nerwowymi. Katalepsyi ulegają także zwierzęta, zwłaszcza konie i psy. Przyczyną osłupienia mogą być silne wzruszenia umysłowe jak przestrach, trwoga i t. p. U ludzi występuje ta choroba najczęściej na tle hysterji (zob.). Napady występują zwykle nagle, rzadko poprzedzają objawy zwiastunowe. Otrętwienie rozpoczyna się od mięśni będących w ruchu i zajmuje szybko wszystkie inne mięśnie. Mięśnie są napięte a zarysy ich występują na zewnątrz jak wydłutowane; z początku stawiają opór przy ruchach biernych, następnie jednak opór ten maleje i można im nadać położenia, w których dłuższy czas pozostają (woskowatość mięśni). Podczas napadu oczy są wytrzeszczone, osłupiałe albo jakby w zachwycie (podobnie jak przy somnambulizmie). Napad może trwać kilka minut, do godziny, kilka dni i dłużej. Przy leczeniu głównie należy działać uspokajająco; stosują masaż, elektryzowanie i hydroterapię czyli leczenie zimną wodą.

Katalog spis, zwłaszcza spis książek, według porządku alfabetycznego.

Katalonia zob. Hiszpania i Barcelona.

Kataplazmy czyli okłady przeznaczone do użytku zewnętrznego, bywają surowe czyli zimne i parzone czyli ciepłe. Pierwsze przyrządza się przez proste zmieszanie danych środków n. p. gliny z wodą i octem, mąki gorczycowej z wodą i t. d., drugie zaś otrzymuje się z różnych ziółek (liści, kwiatów, nasion), które się albo wodą sparuje albo też z wodą gotuje do gęstości ciasta, zawija w worek z płótna, lub gazy i na ciało przykładają. Te okłady nie powinny być zbyt ciepłe, najwyżej

30—40°C; ażeby się zaś nie prędko ochładzały, pokrywa się je płótnem lub papierem gutaperkowym, flanelą i t. p. Według działania rozróżnia się okłady rozmięczające, rozdzielające, chłodzące, kojące i ostre (jak gorczyczniki czyli sinapizma, wezykatoria). Dawniej używano także okładów suchych t. j. poduszeczek różnemi ziołami wypełnionych i ogrzanych, obecnie stosują często okłady wysychające Priessnitzą, które się robi w ten sposób, że n. p. połowę ręcznika macza się w zimnej wodzie, wyciska należycie, przykładą na ciało n. p. na szyję i przykrywa drugą suchą połową ręcznika — a dla zapobieżenia wysychaniu płótnem lub papierem gutaperkowym. Z powodu utrudnienia parowania ze skóry okład ten się zagrzewa, wysycha, skóra się podnieca, zaczerwienia i pokrywa potem. Okłady te ze skutkiem stosują przy zapaleniu gardła, krtani, opłucnej i t. p.

Katar zob. Nieżył.

Katarakta znaczy tyle co zaćma.

Zob. Bielmo. Katarakta zielona zob. Jasna ślepotą.

Katarakta zob. Nil i Wodospad.

Katarynka jest to instrument muzyczny, składający się z szeregu piszczałek, z walca nabitego ćwieczkami, i miecha, umieszczonych w pudle. Ćwieczki obracającego się walca odmykają w pewnym porządku piszczałki, a powietrze z miecha wchodząc w nie, wydaje dźwięki. Walec i miech wprawia się w ruch zapomocą korby, ręką poruszanej.

Katarzyna św.: 1) dziewica święta w Aleksandryi w r. 307 jako gorliwa chrześcijanka. Święto jej obchodzimy 25. listopada; 2) Seneńska ur. r. 1347 w Siennie um. r. 1380 (dzień jej 25. kwietnia); 3) Genuńska ur. r. 1447 w Genui we Włoszech, prowadziła po śmierci męża przez 36 lat aż do swej śmierci życie nadzwyczaj surowe, przez cały adwent i post czterdziestodniowy

nie przyjmowała pokarmów, opiekowała się ubogimi i chorymi w czasie strasznej zarazy, która trwała cztery lata. Um. r. 1510. Napisała dziełko pod tytułem: »Czyściec i dyalog o czystej miłości Boga«. Święto jej przypada dnia 22. marca. Życie jej opisał w języku polskim ks. Rzewuski, Warszawa 1851.

Katarzyna austriacka, królowa polska zob. Zygmunt August; Katarzyna Leszczyńska zob. Leszczyński.

Katarzyna Jagiellonka, córka Zygmunta Starego (i Bony) a matka Zygmunta III, królów polskich. Poślubiona w r. 1562 Janowi księciu finlandzkiemu z rodu królewskiego Wazów, przebyła z nim długoletnie więzienie w zamku Gripsholm. Król szwedzki Eryk, który podejrzewał brata, że mu chce wydrzeć koronę i dla tego wtrącił go do więzienia, ofiarował żonie jego wolność, ale Katarzyna odpowiedziała wysłańcowi Eryka wskazując na napis w ślubnym pierścieniu: »śmierć tylko rozłączy«. W więzieniu urodził się Zygmunt III. W r. 1568 został okrutny Eryk zmuszony do złożenia korony, poczem wstąpił na tron Jan Waza. Katarzyna została królową a jaką była panią, świadczy dany jej przydomek w Szwecyi, gdzie ją nazwano »pociechą poddanych«. Um. r. 1583; pochowana w katedrze w Upsali, w ścisłe szwedzkim, gdzie ma piękny pomnik.

Katarzyna, imię kilku królowych, znanych w historii. Katarzyna Medycejska, z rodu włoskiego Medici, była żoną Henryka II. króla francuskiego, wywierała wielki wpływ na rządy za panowania męża i synów, do których należał także Henryk III, król polski i francuski (zob. Henryk Walezy). Przypisywano jej powszechnie udział w Nocy św. Bartłomieja (zob. Hugenoci). Um. r. 1589. Katarzyna I, żona cara rosyjskiego Piotra W., nazywała się właściwie Marta, była

żoną prostego dragona szwedzkiego, który zginął na wojnie. Pod Malborgiem wzięta do niewoli przez Rossyan, była najpierw kochanką generała Bauera, potem służącą u księżny Menszykowej, gdzie ją poznał car, wziął na dwór, w r. 1712 uznał za małżonkę, a w r. 1724 koronował w Moskwie. Po śmierci Piotra panowała od r. 1725 do r. 1727 jako carowa. Miała kilku kochanków, wiodła życie rozwiałe a ulegała w rządach Menszykowowi. Katarzyna II, carowa rossyjska, panowała od r. 1762 do r. 1796. Ur. r. 1729, była córką księcia niemieckiego z rodu Anhalt-Zerbst a żoną Piotra II, cara rossyjskiego, którego złożenie z tronu i śmierć spowodowała wraz z swoim kochankiem Orłowem. Katarzyna była kobietą rozumu prawie szatańskiego. Pozbawiona serca i uczuć szlachetniejszych, pędziła życie w wyuzdaniu i rozpucie. Otaczała się kochankami, z których Potemkin został tajnie jej mężem (w r. 1782). Rządziła sama; w późniejszych zwłaszcza latach kierowała sprawami Rosyi i wpływała niemało na sprawy Polski i całej Europy. Jej dziełem w znacznej mierze są rozbiory Polski. Zob. Rossya i Polska.

Kataster gruntowy. Dla wymiaru podatku gruntowego (zob.) muszą być wszystkie grunta spisane wraz z temi wszystkimi okolicznościami, które do wymierzenia podatku służą. Taki spis nazywa się katastem. Kataster jest prowadzony przy urzędach podatkowych dla każdej gminy (*gmina katastralna*) z osobna. Parcele gruntowe, do jednego właściciela w obrębie gminy należące, spisane są razem, a ten spis gruntów jednego właściciela nazywa się arkuszem posiadania. Arkusz posiadania zawiera w szczególności: numera parcel, ich rozmiar, nazwę niwy na której leżą, rodzaj uprawy, klasę bonitacyjną i czysty dochód katastralny, t. j. dochód obliczony dla wymierzenia

od niego podatku. Drugą część katastru stanowi mapa katastralna, na której oznaczone są wszystkie parcele swymi numerami. Kataster musi być utrzymywany w ewidencji, t. j. musi być w nim uwidocznią każda zmiana, która zachodzi co do właścicieli, co do rodzaju uprawy, i t. p. Do utrzymywania katastru w ewidencji powołani są urzędnicy ewidencyjni. Urzędnik (geometra) ewidencyjny ma zjeżdżać co pewien czas do każdej gminy a wtedy właściciele gruntów są obowiązani donosić mu o zmianach, które co do ich gruntów zaszły. Co innego niż ewidencja jest rewizya katastru. Ewidencja wogóle nie pociąga za sobą żadnych zmian w opodatkowaniach poszczególnych parcel. Rewizya zaś odbywa się co lat 15 i ma na celu sprostowanie przypisania podatku ze względu na zaszły w ciągu lat piętnastu zmiany bądź w kulturze, bądź w dochodzie, bądź inne. Podczas rewizyi katastru wolno w pewnym terminie ogłoszonym publicznie zgłaszać t. z. reklamacje czyli żądać sprostowania, że grunt jest gorszy, należy do innej klasy, uprawy i t. d. Są także inne rodzaje katastru, n. p. kataster koni wojskowych t. j. spis koni wraz z szczegółowym opisaniem maści, miary, wieku, nazwiska właścicieli, z oznaczeniem do jakich celów konie w wojsku mogą być użyte.

Katastrofa, stanowczy, nagły a nie-szczęśliwy w życiu zwrot, wypadek człowieka lub całego narodu.

Katechizm. Krótki popularny wykład prawd religijnych, ułożony w formie pytań i odpowiedzi, a zastosowany do pojęcia nieumiejętnych, nazywa się katechizmem. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa nie było katechizmów dla dzieci; istniały tylko szkoły katechetyczne, w których przygotowywano dorosłych. W wiekach średnich uczono dzieci w szkołach klasztornych i parafialnych, ale podręczników dla dzieci

również nie było. Dopiero od czasów reformacji zaczęto wydawać katechizmy, z których najślawniejszy jest katechizm rzymski, napisany z rozkazu soboru trydenckiego, a wydany staraniem papieża Piusa V. 1566 r. Katecheta czyli kapłan, upoważniony przez Kościół, poucza młodzież w szkole o zasadach wiary i moralności, dążąc do tego, aby te prawdy nie tylko oświeciły umysł młodzieży, ale utwierdziły młodzież w życiu katolickiem.

Katedra było to krzesło, na którym siedział biskup podczas nabożeństwa w pierwszych wiekach Kościoła. Krzesło takie było symbolem władzy biskupiej a w szczególności nauczycielskiej. Najdawniejsze krzesło biskupie, jakie posiadamy, jest św. Piotra, które obecnie znajduje się w kościele św. Piotra na Watykanie. Jest ono zrobione z drzewa, podobne do krzesła, na jakim zasiadali wyżsi urzędnicy rzymscy. Chrześcijanie mieli w wielkiem poszanowaniu katedry biskupów a zwłaszcza katedry Apostołów. Zwykle stawiano katedrę w głębi absydy, o jeden stopień wyżej ponad siedzenia kapłanów, które w półkolu z obu stron otaczały katedrę biskupią. (Przez absydę rozumiemy półkuliście niszę, jaką zamykała czworokąt całego budynku w przeciwniejszej stronie od wejścia). Później nazwano sam kościół, w którym stoi krzesło biskupie, katedrą lub kościołem katedralnym.—Katedra oznacza także miejsce, z którego mowca lub nauczyciel w szkole przemawia do zgromadzonych, lub sam urząd nauczycielski w szkołach wyższych. Mówiąc n. p. że ktoś otrzymał katedrę matematyki, że rozumimy, został profesorem matematyki.

Kategat jest to zatoka morza Niemieckiego między półwyspem Jutlandy a południową Szwecją.

Kategoria znaczy rodzaj, gatunek. **Kategoryczny** znaczy stanowczy.

Kateter po polsku cewnik, jest to rurka z materiału niepodatnego (metal, kość, kauczuk) albo też elastycznego (guma), służąca do wyprowadzenia na zewnątrz wydzielin różnych gruczołów n. p. moczu, (kateter moczowy), mleka (k. mleczny), lub też treści z pewnych narządów n. p. gazów, truczyn z żołądka (rura przełykowa). Moc spuszcza się cewnikiem w razie osłabienia, porażenia pęcherza, przy zranieniach cewki moczowej; zapomocą tego przyrządu można też do pęcherza schorzonego wprowadzać różne leki; kateter mleczny stosuje się w razie przetok (fistul) gruczołu mlekowego. Rury przełykowej używa się do wypuszczenia gazów z żołądka, przy wzdęciu u bydła, dla przepłukania żołądka przy otruciach, jakoteż do sztucznego żywienia, wprowadzania leków i rozszerzenia przełyku przy zwężeniach tegoż. Wprowadzenie kateteru jest operacją, która wymaga nie tylko wiedzy lekarskiej lecz także wprawy, zręczności i zapobiegliwości. Przez niezręczne wprowadzenie kateteru można sprawić ciężkie i niebezpieczne zranienia wewnętrzne.

Katków Michał, zmarły w r. 1887 dziennikarz rossyjski, redaktor «Moskowskija Wiedomosti» (moskiewskie wiadomości), który za panowania carów Aleksandra II. i syna jego Aleksandra III. zażywał wielkiego wpływu na dworze. Podszczywał on rząd i naród rossyjski przeciw Polakom oraz przeciw urządzeniom konstytucyjnym i swobodzie wyznawania religii.

Kątnica czyli kiszka ślepa, zob. Kiszka.

Kato, właściwie Cato, imię dwóch znakomitych Rzymian w starożytności. Kato Starszy żył w III. i II. wieku przed Chrystusem, bronił dzielnie ojczyzny i przyczynił się do zburzenia Kartaginy (zob.) powtarzając ciągle współobywatelom, że ją zniszczyć na-

leży. Pisał dzieła o historii i rolnictwie. Jako Młodszy żył w I. wieku przed Chr., walczył w obronie Rzeczypospolitej rzymskiej przeciw Pompeuszowi i Cezarowi a kiedy widział, że czasy wolności minęły, odebrał sobie życie. Obaj Katonowie uchodzą za wzór niezłomnej obywatelskiej stałości w dochowaniu przekonań swoich i w bezwzględnem postępowaniu z wrogami.

Katolicki kościół, zgromadzenie wiernych, których głową widzialną tu na ziemi jest papież czyli Biskup rzymski. Chrystus zbudował swój Kościół na Apostołach mówiąc do nich: »Kto was słucha, mnie słucha«. Głową zaś Apostołów zrobił św. Piotra, kiedy powiedział do niego: »paś baranki moje, paś owieczki moje«. Św. Piotr założył swą stolicę w Rzymie i tam umarł jako biskup rzymski i papież czyli głowa Kościoła. Od tego czasu jego następcy byli biskupami rzymskimi i papieżami zarazem. Następcami zaś Apostołów są biskupi całego świata katolickiego. Kościół na skale Piotrowej zbudowany jest dziełem Chrystusa, a jako taki jest doskonałym, więc nie może upaść w nauczaniu prawd wiary i obyczajów, czyli jest nieomylny. Ponieważ Kościół składa się z ludzi omylnych, więc Bóg czuwa nad swym Kościołem jak to wyraźnie Chrystus zapowiedział, że »Duch św. będzie z nim mieszkał na wieki«. Kościół Chrystusa trwać będzie po wszystkie czasy, gdyż nawet »bramy piekła nie przemogą go«. Kościół Chrystusa jest podobny do swego boskiego założyciela, gdyż doznaje licznych prześladowań od pogan, innowierców, a nawet swych własnych dzieci. Ta sama okoliczność, że pomimo tyłu burz, nie zeszedł z raz obranej drogi i ciągle żyje życiem pełnem, wskazuje, że ma w sobie siłę niezwykłą i niespożyta, wlaną przez Chrystusa. Katolicyzm jest to całokształt nauki Kościoła katolickiego, o ile ona odnosi

się do prawd wiary i obyczajów, do nauki o sakramentach, do urzędzenia czyli hierarchii kościelnej, krótko mówiąc: do całego życia chrześcijańskiego w Kościele katolickim. Zasadniczą cechą katolicyzmu jest jego niezmiennosc w nauczaniu prawd wiary i obyczajów, a z drugiej strony ta właściwość, że pomimo swej niezmiennosci, odpowiada potrzebom ludzkości wszystkich wieków. Katolicyzm przedstawia religię Chrystusa w całej pełni; religia ta ma tę moc, że potrafi zadowolić umysł głębokiego filozofa, a uspokoić serce i przynieść spokój prostaczkowi. Katolicyzm stawia swym wyznawcom nieomylną powagę Kościoła nauczającego, nie zabija jednak własnego sądu, nie zabrania badań i poszukiwań, ale żąda od każdego, aby był roztropnym w swem działaniu, nie schodził na manowce, a oparty na silnej wierze jako na fundamencie, do tego zdążał, aby nauką swoją utrwalił się we wierze.

Katorga zob. Zsyłka.

Kątski: 1) Marcin, generał artylerji za Jana III., wojownik wielkiej chwały, brał udział w wyprawie Żurawńskiej w r. 1676 i w wyprawie wiedeńskiej w r. 1683 (zob. Jan III.). Odznaczył się niepospolicie podczas trudnego odwrotu wojsk polskich z Wołoszczyzny w r. 1688. Um. r. 1710. 2) Antoni Kątski, ur. 1817, w Krakowie, żyjący dotąd w Ameryce, zasłynął jako muzyki-kompozytor i pianista. Rodzina ta wydała szereg muzyków.

Katylina zob. Catilina.

Kaucya jest to każda rzecz, dana na zabezpieczenie dopełnienia jakiegoś zobowiązania, z tem przeznaczeniem, że w razie niedopełnienia tego zobowiązania biorący kaucyę zatrzyma ją dla siebie jako odszkodowanie. Kaucya jest hipoteczna wtedy, jeżeli właściciel nieruchomości daje na niej na pewien cel zabezpieczenie do wysokości oznaczonej sumy pieniężnej. — Kaucya

małżeńska oznacza u nas złożenie lub zabezpieczenie na hipotece oznaczanej w przepisach sumy pieniężnej, która ma służyć na to, aby oficer żonaty mógł żyć odpowiednio do swego stanowiska. Oficerowie niższych stopni nie mogą zawierać małżeństwa bez złożenia wymaganej kaucyi. — W życiu codziennem najbardziej znane są kaucye, które składają urzędnicy (także prywatni), mający w swem ręku wypłaty (kasyerzy) lub pobory dochodów a to przede wszystkim dla zabezpieczenia władzy od strat z powodu pomyłek.

Kauczuk czyli guma elastyczna, jest skrzepłym sokiem mlecznym kilku roślin z gorących krajów, głównie t. zw. drzewa kauczukowego, rosnącego w Brazylii. Jest ciałem barwy szarej lub brunatnawej, bardzo sprężystem, które w wodzie gorącej mięknie, daje się rozciągać i formować, poczem stęgnąć twardnieje. Rozpuszcza się w terpentynie i nafcie a używa się do tych samych celów co gutaperka. (Zob. Gutaperka). Ugnieciony na ciepło z niewielką ilością siarki (t. zw. kauczuk wulkanizowany), staje się trwalszym i sprężystszym; z wielką zaś ilością siarki przemienia się w ciało twarde, czarne, zwane ebonitem (zob.).

Kaukaz jest to potężne, żadną przełęczą nie przerwane pasmo górskie, rozciągające się (7.300 kilometrów) między morzem Czarnem a Kaspijskiem, znacznie wyższe od Alp. Najwyższy szczyt Elbrus wznosi się 5.640 metrów. Południowe stoki Kaukazu mają obfite deszcze i łagodny klimat (latorośl winna rośnie dziko w lasach), północne pozbawione deszczu są nieżyznym stepem. Kraj, w którym leżą te góry, jakoteż wyżyny Armenii aż po górę Ararat, jest rosyjską prowincją, zwaną Kaukaz. Ludność Kaukazu jest bardzo różnorodną. W części północnej, na stepach, koczują mongolski lud Kałmuków, na wyżynie połu-

dniowej osiedli Ormianie; góry zaś Kaukaz były od wieków schroniskiem bitnych i niezawisłych szczepów: Gruzińców, Mingrelezyków, Czerkiesów i wielu innych, które z trudem Rosyianie zawojowali. Najważniejszym płodem surowym w Kaukazie jest nafta, tryskająca w niesłychanej obfitości na brzegach morza Kaspijskiego (zob. Baku). Stolicą kraju jest Tiflis; inne ważne miejscowości są Kars, Erywań i Władykaukaz.

Kaulbach Wilhelm, znakomity malarz niemiecki, urodzony r. 1805. Na zamówienie hr. Raczyńskiego z Poznania wykonał wielki obraz »Bitwa Hunów«, który utorował mu drogę do sławy. Um. r. 1874.

Kaunitz Wacław, książę, kanclerz austriacki od r. 1753 do r. 1793, za cesarzowej Maryi Teresy i cesarzów: Józefa II, Leopolda II. i Franciszka, mąż wpływowy na dworze i kierownik polityki. Um. r. 1794.

Kauteryzacja znaczy tyle co wypalanie w celach leczniczych. Lekarze wypalają wrzody, brodawki i inne narośla chorobowe, aby je zniszczyć i chorobę usunąć. Do wypalania służy żelazo rozżarzone do białości albo osobne przyrządy urządzone tak, że wewnątrz ich jest ogień rozżarzający metalową powłokę. Narzędzia do tego używane, zwane żegadłami, przyrządza się z miękkiego żelaza sztabowego. Najwięcej używane formy tych narzędzi są: żegadło nożykowate, stożkowate, punkcikowe, gruszkowate, pierścionkowate i t. d. Przypalać należy z wolna, bez ucisku, lekko, ograniczając się tylko do skóry; zbyt gwałtowne przypalanie może prowadzić do złych następstw. Do białości rozpalone żelazo należy odejmować ostrożnie by nie zabrało z sobą całego strupa. Chirurdzy używają także żegadeł prądem elektrycznym rozżarzanych (galwanokauter) oraz parami benzyny (żegadło Pagnelina).

Wypalanie przyrządem rozżarzonym do białości nie jest bolesnem, gdyż niszczy w jednej chwili części wypalane razem z ich nerwami, a bez nerwów nie można czuć bólu. Natomiast dotknięcie żelazem słabo, do czerwoności rozpalonem jest bolesne, a jeszcze bardziej dotknięcie gorącym żelazem, które się nie żarzy. Może to się wydawać dziwnem, ale tak jest w istocie, a każdy kto tego doświadczył, o tem się przekonał. Do wypalania służą także rozmaite przetwory chemiczne, n. p. kwas azotowy, potaż żrący, kamień piekielny, kamień siny (koperwas czyli siarkan miedziowy) i t. p.

Kauzalność znaczy przyczynowość (zob.).

Kawa należy do rodziny marzanowatych. Z 50 gatunków, należących do tego rodzaju, najważniejszą jest kawa arabska, drzewko, mające 10 metrów wysokości o liściach lancetowatych, zawsze zielonych, kwiatach białych, z kątów liści wyrastających, z zapachem jaśminowym. Dolny słupek zamienia się na pestkowiec, owoc podobny do wiśni, z początku zielony, potem czerwony, w końcu czarnofioletowy, owalny. W soczystem mięsie w pergaminowej wyściółce, zastępującej pestkę, tkwią dwa nasiona, pokryte cienką błoną barwy srebrzystobiałej. Owoce dojrzałe, świeżo zebrane, suszą się na słońcu przez półroka a następnie, zapomocą odpowiednich maszyn, oswobadzają się od mięsa i wyściółki, moczą w wodzie i znów suszą. Kawa rośnie dziko w Abisynii i Sudanie, gdzie jej używano od niepamiętnych czasów. Arabowie pierwsi zaczęli uprawiać kawę w swojej ojczyźnie; obecnie uprawiają kawę w rozlicznych odmianach w całym pasie gorącym Azji, Afryki i Ameryki. W Europie rozpowszechniło się używanie kawy dopiero od lat dwustu.

Kawalerya, kawalerzysta zob. Konnica.

Kawaler, według dawnego znaczenia: żołnierz konny, rycerz, szlachcic, dzisiaj: 1) człowiek posiadający order, czyli odznakę honorową (kawaler orderu); 2) mężczyzna nie żonaty.

Kawalkada jest to orszak konny, towarzystwo jadące konno.

Kawecan jest to przyrząd służący do poskramiania niesfornych, butnych koni. Składa się z uzdy, w której na nozdrzyku czyli pasie nosowym przytwierdzona jest obręcz żelazna. Ucisk tej ostatniej na kości nosowe w razie spinania się lub skakania konia, wywierany przy pomocy rzemieni, które z dwóch stron trzymają ludzie prowadzący konia na kawecanie, sprawia koniowi ból i zmusza go do zachowania się spokojnie. Kawecana używają także przy doprowadzaniu do klaczy niespokojnych i butnych ogierów.

Kawerna jest to jama powstała w płucach wskutek zniszczenia większej lub mniejszej części płuca. Kawerny tworzą się zwłaszcza w gruźlicy czyli suchotach płucnych.

Kawiane ziele zob. Łubin.

Kawior, ikra jesiotra, sprzedawana w handlach jako przysmak, podniecający apetyt; głównie sporządzają go w Rosyji, nieraz rocznie z 500.000 kilogramów w wartości 5 milionów rubli. Za najlepszy uchodzi kawior astrański.

Kawka, znany ptak wróblowaty, czarny, z głową i karkiem siwawym, z tęczówką srebrną białą. Żyje i gnieździ się towarzysko. Czasem zjadając czereśnie, sliwki, młode jarzyny, wyrządza szkody, ale te stokroć wynagradza tępieniem robactwa, pędraków i myszy. Łatwo się oswaja.

Kawon zob. Dynia.

Kazamaty są to sklepione piwnice w twierdzach, używane na składy materiałów palnych. W Rosyji urządzono

w nich więzienia, w których trzymają więźniów czasowo, póki nie zapadnie wyrok stanowczy. Każdy więzień przebywa w oddzielnej, ciemnej, wilgotnej zazwyczaj izbie, za pożywienie mając chleb i wodę. Najgłośniejsze z nich są: szliselburska, petropawłowska (w Petersburgu) i warszawska. W ciągu ostatnich lat tysiącami ginęli patryoci polscy w tych kazamatach.

Kazań, miasto w Rosyi, leży na prawym brzegu Wołgi, powyżej ujścia Kamy, liczy 160.000 mieszkańców. Ludność ma bardzo różnorodną, złożoną z Rosyan, Finów, Tatarów, Turków; prowadzi ona ożywiony handel między Europą a Azyą. W Kazaniu znajduje się uniwersytet.

Kazanie jest to mowa nieprzerwana, wypowiedziana w miejscu publicznym przez sługę kościoła w sprawach wiary i obyczajów. Zadaniem kazania jest tak przedstawić prawdy religijne, aby dać słuchaczom jasne i dokładne poznanie tych prawd a zarazem aby nakłonić ich do życia według nauki Chrystusa. Ponieważ kazanie ma się stosować do wszystkich ludzi uczonych i nieuczonych, dlatego powinno być jasne i przystępne dla wszystkich słuchaczy.

Kazanowscy, dawny ród polski, pochodzenia włoskiego. Marcin wojewoda podolski i hetman polny koronny na czele własnej chorągwi brał udział w wojnach za Zygmunta III. W bitwie pod Cecorą dostał się do niewoli. Um. r. 1636. Adam, marszałek nadworny, był osobistym przyjacielem Władysława IV. Zob. Radziejowski.

Kazeina zob. Sernik.

Kazimierz imię dwóch królów i wielu książąt polskich. Kazimierz I. Mnich, zwany Odnowiciel, panował jako książę w Polsce od r. 1038 do r. 1058. Ur. w r. 1016, jako młodszy syn Mieszka II i Ryksy, oddany był w młodocianym wieku do klasztoru

(skąd przydomek »Mnich«), musiał po śmierci ojca i krótkim panowaniu brata Bolesława uciekać z Polski, gdzie nastąpiło straszne zamieszanie, bratobójcza wojna i powrót do pogaństwa. Masław, podczaszy niegdyś Mieszka, ogłasza się panem Mazowsza; Jarosław książę rurski i Brzesław czeski zapędzają się aż w głąb kraju. Wtedy wysłano do Kazimierza posłów do Niemiec, proszono, aby tron objął a wracającego na czele 600 rycerzy niemieckich witano pieśnią: »Witajże nam, witaj miły gospodynie«... Kazimierz odzyskał wkrótce kraj cały. (Masław zbiegł do Prusaków, którzy powiesili go na drzewie wołając: »Wysokoś latał, wysoko wiśże«). Zaprowadził ład i poszanowanie prawa, z gruzów Polskę odbudował czyli odnowił (stąd słusznie Odnowicielem jest nazywany). Z księżniczką ruską Dobrogniewą Maryą, córką Włodzimierza I, miał pięcioro dzieci, z których Bolesław Śmiały i Władysław Herman siedzieli na tronie polskim. Um. w r. 1058. Kazimierz II Sprawiedliwy, najmłodszy syn Bolesława Krzywoustego, nie otrzymał przy podziale Polski żadnej dzielnicy, ale wziął później spadkiem dzielnicę brata Bolesława Kędzierzawego i Henryka Sandomirskiego a w r. 1177 otrzymał tron krakowski. Panował do r. 1194 mądrze i sprawiedliwie; godził nieraz spory władców postronnych, zwłaszcza książąt ruskich w Haliczu, poskromił dzikich Prusaków. W Polsce zwołał w r. 1180 do Łęczycy »zjazd panów duchownych i świeckich«, na którym ogłosił wiele dobrych ustaw. Z księżniczką ruską Heleną miał syna Leszka Białego i Konrada, który był pradziadem Kazimierza Wielkiego. Kazimierz III Wielki, król polski, syn Władysława Łokietka i Jadwigi księżniczki kaliskiej. ur. się 30 kwietnia r. 1310 w Kowalu na Kujawach, odebrał staranne wykształcenie w domu i na

węgierskim dworze króla Karola Roberta. Wróciwszy do kraju poślubił Aldonę, córkę Gedymina wielkiego księcia litewskiego (zob. Aldona) i brał udział w zwycięskiej bitwie przeciw Krzyżakom pod Płowcami. Mając lat 23 objął rządy w Polsce po ojcu, który wśród walk i trudów zdobył je i umocnił siłą oręża. Zabrał się zaraz do uprządkowania kraju przez dobre gospodarstwo, przez szerzenie oświaty, krzewienie rękodzieł, popieranie handlu, dźwiganie rolnictwa i t. d. Panował lat 37 a dbał przez cały ten czas o ład, o mnożenie nauki i bogactwa narodowego, o rozumne prawa i dobrobyt mieszkańców, stawiał zamki murowane i wspierał miasta, które niebawem zakwitły. Niepodobna wyliczyć wszystkich dzieł Kazimierzowych, w Polsce dokonanych, wsi nowo zasiedlonych, miast nowym prawem obdarzonych, twierdz na granicy a w kraju kościołów i budynków przez niego wzniesionych. Zamek na Wawelu w Krakowie rozszerzył i zmienił w okazały pałac, na rynku zbudował gmach murowany dla kupców, zwany Sukiennicami (do dzisiaj stojący); założył tuż obok nowe miasto Kazimierz. Lwów, Lublin, Sandomierz, Radom, Piotrków, Halicz, Łęczysca, Olkusz, Wieliczka i wiele innych miast zawdzięcza jemu tak wiele, że śmiało rzec można, iż jest ich nowym fundatorem. Mówiono też powszechnie: że Kazimierz »zastał Polskę drewnianą a zostawił murowaną«. Ściągał też zewsząd ludzi do pracy; wielu Niemców przyjął do swego kraju, pozwolił osiedlić się Żydom, których gębniono wtedy i pędzono z krajów zachodnich. Najwięcej zaś starał się o poprawienie doli ludu wiejskiego, dlatego słusznie nazwano go »królem chłopków«. Wiele pięknych legend zachowało się o »królu chłopków«. Opowiadają, że chodził nieraz przebrany za dziada po wsiach, aby się naocznie

przekonać, co się tam dzieje. W jakiejś wsi przenocował razu pewnego u ubożego wieśniaka, w ciasnej chacie, kiedy właśnie przyszło na świat dziecko. Dziad prosił, aby go wieśniak przyjął na kuma. W dzień chrztu zajechał król z orszakiem przed małą chatą ku zdziwieniu całej wioski. Innym razem ukarał ostro dwóch młodych paniczów, którzy polowali na gruntach chłopskich i poniszczyli zboże przed samem żniwem. Ażeby zaś nikomu nie działa się krzywda, ani szlachcicowi ani poddanym jego, ani obcym przybyłszom, aby prawo było wyraźne i sprawiedliwe, wydał Kazimierz kilka statutów t. j. zbiorów ustaw, jeden dla Wielkopolski, drugi dla Małopolski a potem jeden dla całej Polski, nadto szereg osobnych konstytucyi (ustaw) na różne wypadki. Prawa te Kazimierza spisane są razem w tak zwanym »Statucie Wiślickim«, który jest podstawą całego »prawodawstwa polskiego. Ustanowił nadto liczne sądy (n. p. dla miast trybunał najwyższy w Krakowie), sam starał się aby kara dosięgała każdego zbrodniarza (zob. Borkowicz), sam zasiadał na rokach sądowych. Wiedział też, że do brewnu sądownictwu potrzeba uczonych, na prawie znających się sędziów, i dlatego wyjednał u papieża Urbana V. pozwolenie na założenie w Krakowie uniwersytetu czyli szkoły najwyższej, która powstała w r. 1364 a miała stać się »perłą nauki« polskiej. Sam król otaczał się rad ludźmi uczonymi i zasięgał ich zdania, posługiwał się ich pomocą. Zajęty ustawicznie pracą nad podniesieniem kraju, pragnął mieć pokój ze strony sąsiadów. Zaraz po wstąpieniu na tron zawarł umowę z królem czeskim Janem w Wyszehradzie (w r. 1333), oddał mu prawo do zwierzchnictwa nad Szląskiem, który już się poddał Czechom; Pomorze zostawił Krzyżakom, którzy zwrócili mu ziemię Dobrzyńską i Kujawy. Natomiast

rozszerzył znacznie państwo polskie przez zajęcie w r. 1340 Rusi halickiej (zob. Halicz), którą zamienił w »ziemię miodem i mlekiem płynącą«, obronił przed napadami Litwinów i Tatarów, pobudował twierdze graniczne, obdarował oświatą polską. Odtąd dopiero Ruś zaczęła się rozwijać i kwitnąć. Jak zaś w całym państwie wzrosło bogactwo i dobrobyt, o tem świadczyło podjęcie wielu monarchów w Krakowie w r. 1366, kiedy mieszczanin krakowski Mikołaj Wierzynek (zob.) zaprosił na ucztę do siebie królów i dostojników.—W życiu rodzinnem nie był Kazimierz Wielki szczęśliwy. Miał cztery żony: Aldona i Czeszka Małgorzata zmarły rychło; z Niemką Adelajdą nie żył w zgodzie; papież unieważnił to małżeństwo, poczem pojął Jadwigę, księżniczkę głogowską (zob. Esterka). Pozostały córki po tych żonach; nie było męskiego potomka. Ród Piastów, który z górą 500 lat w Polsce panował, wygasł na Kazimierzu W., kiedy król 30 listopada w r. 1370 zmarł nagle. Nastąpił po nim na mocy zawartego układu Ludwik, król węgierski (zob.). Łucyan Tatomir napisał piękną książeczkę o Kazimierzu Wielkim (wydaną przez *Macierz Polską*).—Kazimierz IV Jagiellończyk, młodszy syn Władysława Jagiełły, wielki książę litewski, wstąpił na tron polski po bracie swoim Władysławie, który zginął pod Warną. Długo ociagał się z przyjęciem korony, bo nie chciał wierzyć w śmierć brata, aż wreszcie przybył z Litwy do Polski i objął rządy. Kazimierz panował mądrze i stanowczo; to też sława dobrego jego władania była tak powszechną, że miasta i rycerstwo Prus i Pomorza, podległe Zakonowi krzyżackiemu, wysłały w r. 1454 poselstwo do króla z prośbą by owe ziemie przyłączył do Polski (zob. Jaszczureczy związek). Kazimierz uczynił zadość temu życzeniu, chociaż wiedział,

że Zakon nie ustąpi tych krajów bez wojny. Jakoż przez lat 13 przyszło Polakom walczyć z Niemcami, aż zmusili ich do oddania Polsce Pomorza i zachodniej części Prus z Gdańskiem i Warmią w pokoju, t. zw. wieczystym, zawartym r. 1466 w Toruniu. Wschodnią część Prus z miastem Królewcem król pozostawił Krzyżakom jako lenno. Polska zyskiwała wiele: prócz niegdyś utraconych bogatych krain i dużych miast, całą Wisłę aż po ujście, mogła prowadzić handel (zbożem i drzewem budulcowem i t. d.) drogą wodną wprost do morza, nawiązywać stosunki handlowe z dalekimi krajami. Narody postronne, Czesi i Węgrzy, zapraszali synów królewskich na tron, a miał ich Kazimierz aż sześciu, z Elżbietą z cesarskiego domu Habsburskiego, córką cesarza Albrechta, słusznie matką Jagiellonów nazwaną (zob. Jagiellonowie). Oboje rodzice chowali ich bardzo starannie, w bogobojności i karności a bez zbytku, hartując ich ciało i zaprawiając umysły do nauk, w czem dopomagali tacy nauczyciele, jak Jan Długosz i Filip Kalimach. Syn najstarszy Władysław zasiadł niebawem na tronie królewskim w Czechach i Węgrzech. Świetność domu Jagiellońskiego zabłyśła wtedy przed całą Europą. Wewnątrz państwa popierał Kazimierz szlachtę przeciw możnym panom, nadał jej w Nieszawie liczne przywileje (aby pozyskać ją na wojnę przeciw Zakonowi), zwoływał ją na sejmiki w każdej ziemi; sejmiki zaś wybierały posłów na Sejm, który od tego czasu się zbiera i uchwalał podatki i powołanie pospolitego ruszenia na wojnę. Oświata podniosła i rozszerzyła się niemało za czasów Kazimierza. Akademia Jagiellońska liczyła wśród profesorów i uczniów wielu znakomitych ludzi. Pojawiły się pierwsze drukarnie w Polsce a Wit Stwosz Krakowianin wyrzeźbił wtedy wielki ołtarz w kościele Panny

Maryi w Krakowie. Kazimierz zmarł w r. 1492 w Grodnie; pochowany w Krakowie na Wawelu.

Kazimierz św., trzeci syn króla polskiego Kazimierza IV Jagiellończyka i Elżbiety austriackiej, ur. się w r. 1458. Już od dzieciństwa brzydził się najmnijem przewinieniem jakby ciężkim grzechem. Potajemnie nosił na sobie włosienicę, sypiał na gołej podłodze, a znaczną część nocy przepędzał na modlitwie. Często nocną porą szedł z zamku królewskiego do kościoła, a gdy drzwi były zamknięte, całował próg kościoła i krzyżem leżąc oddawał się modlitwie. Ślubował Bogu czystość i zachował ją nieznaną do końca życia. Kiedy go namawiano, aby zdrowie, które w nim podupało, ratował ofiarą czystości, odpowiadał na to stanowczo: »Wolę umrzeć niż się zmazać«. W r. 1471 brał udział w wyprawie do Węgier, od r. 1475 dopomagał ojcu w rządach i odznaczał się jako rozumny młodzieniec radą i czynem. Zmarł 4 marca w r. 1484, pochowany w Wilnie w kościele katedralnym św. Stanisława. Leon X uznał go w r. 1522 świętym. Życie jego opisał ksiądz Lipnicki, Pękalski, Janusz Leszek i Fryderyk Papée.

Kazirodztwo jest to stosunek cięśny między krewnymi i powinowatymi. Rozciąga się on do tych stopni, które stanowią przeszkody unieważniające małżeństwo. Prawo kościelne, a także prawo świeckie, karze ten grzech, gdyż jest on ciężkiem przekroczeniem.

Kazuistyka jest to nauka o zasadach, wedle których należy postępować w tak zwanych wypadkach sumienia. Są to położenia, w których się znajdujemy, ilekroć sumienie nie wskazuje nam w sposób niewątpliwy, jak mamy sobie postąpić. Ponieważ kazuiści t. j. ci co się kazuistyką zajmowali, dla przykładu obmyślali wypadki sumienia, które się w rzeczywistości nie

zdarzają, przeto nieraz nazywamy kazuistyką zaprzatanie sobie głowy pytaniami trudnemi, pozbawionemi rzeczywistego znaczenia.

Kefir, napój wyrabiany z mleka przez poddanie go fermentacji, przy pomocy grzybka zwanego kefirem. Wskutek fermentacji wytwarza się z cukru, zawartego w mleku, alkohol, kwas mlekowy i węglowy, co nadaje kefirowi smak bardzo przyjemny, kwaskowaty i orzeźwiający. Jest łatwo strawny i bywa polecany do picia osobom pierściowo chorym.

Kępa. Po każdej powodzi powstają w rzece wypłóczyska (miejsca głębokiej wody) i odsypiska żwiru i piasku (mielizny, płytkie miejsca); jeśli takie odsypisko wystaje ponad poziom zwykłej wody i porośnie wikliną, naturalnie albo sztucznie zasadzoną, powstaje w łóżysku rzeki wyspa, którą zwiemy kępą. Zadaniem regulacji rzek jest usunięcie wszystkich kęp i odsypisk, zwykle wędrownych.

Kepler Jan, znakomity astronom, ur. r. 1571, zmarł r. 1630. Znajac naukę Kopernika o budowie naszego układu słonecznego, poznał on dokładniej i opisał drogi i ruchy planet w tak nazwanych trzech prawach Keplera: 1) drogi wszystkich planet są to elipsy; słońce znajduje się w jednym z ognisk tych elips; 2) każda planeta krążąc po elipsie to się zbliża, to oddala od słońca, otóż część drogi, bliższą słońca, przebiega ona z większą prędkością niż część odleglejszą; 3) różne planety poruszają się po swych drogach z prędkościami, które są tem mniejsze im większą jest ich średnia odległość od słońca.

Ceramika albo ceramika obejmuje wogóle cały przemysł, trudniący się przerabianiem gliny a więc garncarstwo, wyrób porcelany, fajansów, majolik a także cegielnictwo, (zob. Głina, gliniane

wyroby, glazura, garncarstwo, fajans, majolika, porcelana, cegła, cegielnia).

Kercz, półwysp zob. Krym.

Kermes zob. Alkiermes.

Kesson zob. Caisson i Dzwon nurkowy.

Kettler Gothard zob. Inflanty.

Kętrzyński Wojciech, współczesny historyk, dyrektor Zakładu Narodowego Ossolińskich we Lwowie, napisał kilka książek w obronie narodowości polskiej w Prusach Zachodnich, Wschodnich i na Pomorzu.

Kichanie polega na tem, że wydechając szybko i silnie przez nos przepędzamy nagle cały strumień wydychanego powietrza. Kichnięcie zawsze poprzedza głęboki oddech, to znaczy, że przed każdym kichnięciem silnie wciągamy powietrze. Zwykle kilka a nieraz nawet kilkanaście kichnięć następuje szybko po sobie. Kichanie odbywa się mimowolnie, tak że trudno od niego się wstrzymać. Przyczyną kichania jest podrażnienie wnętrza nosa (błony śluzowej nosa), czy to przez silny zapach, czy to przez to, że jakieś obce ciało (n. p. pył) dostało się do nosa czy to z powodu choroby (n. p. kataru). Kichanie jest urządzeniem pożytecznym dla ustroju, gdyż przez kichanie niejako wydmuchiwamy z nosa obce a częstokroć szkodliwe ciała. Ponieważ kichanie nieraz zwiastuje chorobę (n. p. katar), przeto od starodawnych czasów jest zwyczajem kichającemu życzyć zdrowia. Życzenie »na zdrowie« jest objawem uwagi i życzliwości towarzyskiej, choć zwykle wypowiadamy je bezmyślnie i po prostu tylko za przyzwyczajenia.

Kiciński 1) Pius wstąpił się jako poseł z powiatu liwskiego na wielki sejm czteroletni (od r. 1788 do r. 1792) piękną, pełną ognia i przekonującą wymową. On to pierwszy wyrzekł w sejmie, że nie uważa się za posła jednego powiatu, ale całego na-

rodu, on nastawał w porywającej mowie na ukaranie Targowiczan. Później był senatorem Królestwa Polskiego. Um. r. 1828. 2) Bruno, syn Piusa, wydawał wiele czasopism polskich od r. 1815 w Królestwie i w Galicyi, od r. 1822 »Kurjera Warszawskiego«, do dzisiaj wychodzącego w Warszawie.

Kicki Ludwik, ur. 1799 r: generał polski w wojnie narodowej z r. 1831, jeden z najdzielniejszych wojowników, odznaczył się pod Grochowem, zginął pod Ostrołęką 26 maja 1831.

Kiejdań, miasto w gubernji kowieńskiej na Litwie, założone przez książąt Radziwiłłów dla kolonji Szkotów, obecnie bardzo podupadło.

Kiejstut, syn Gedymina, wielkiego księcia litewskiego, stryj Władysława Jagiełły a ojciec Witolda, dzielny wojownik Litwy pogańskiej przeciw Krzyżakom, mąż nieugiętego charakteru. Um. r. 1382.

Kiel, zwany też po polsku Kilonią, znaczny port wojenny i handlowy niemiecki w zachodniej części Bałtyku, liczy około 100.000 mieszkańców, ma szkołę żeglarską i uniwersytet. W r. 1895 otwarto kanał żeglowny dla morskich okrętów między Kilonią a ujściem Elby, łączący Bałtyk z morzem Niemieckiem.

Kielce dawna osada polska, dziś główne miasto guberni kieleckiej w Królestwie Polskiem, leży w okolicy bogatej w rudę siarczaną, cynk, ołów, węgiel kamienny; liczy 7000 mieszkańców i jest siedzibą biskupa.

Kielich: 1) okrywa zewnętrzna kwiatu pojedynczego, otaczająca koronę, najczęściej zielona, niekiedy bezbarwna. Części jej zwane działkami, są przeobrażonymi liśćmi. Według tego czy działki kielicha są wolne czy ze sobą zrósłe, bywa kielich wolno-lub zrósłodziałkowy. Niekiedy otacza kielich jeszcze jedna okrywa, tworząca kielich zewnętrzny czyli przykielisek; 2) na-

czynnie w obrzędach Kościoła używane, zwykle metalowe, złożone z kubka, trzona i podstawy; 3) także naczynie, używane do picia wina i t. d.

Kiełb, mała, do 15 centymetrów długa rybka członkopromienna, o 2 wiśiorkach w kątach ust, siwo- lub żółtawo-zielona z czarnymi kropkami; boki ma srebrzyste. Przebywa po piaszczystych potokach i rzeczkach, trzymając się chętnie dna. Mięso ma smaczne; dają go często na żer w pstrągarniach.

Kiełek zob. Zarodek.

Kiełkowaniem nazywa się rozwój zarodka, wydobywającego się z nasienia, przyczem pęd młody przebija ziemię i wznosi się ponad jej powierzchnię, równocześnie zaś korzonek w wprost przeciwnym kierunku wgłębia się w ziemię, szukając cienia i wilgoci. Kiełkowanie odbywa się tylko w odpowiedniej temperaturze. Zanim pęd młody rozwinię pierwsze listki a korzonek pokryje się włosnikami, czerpie zarodek pokarm potrzebny do swego rozwoju z bielma złożonego w nasieniu lub, w braku tegoż, z liścieni.

Kierat, kołowrot, manesz, jest machiną złożoną, której zadaniem jest zastósowanie siły zwierząt do poruszania różnych machin roboczych. Kierat przejmuje i przenosi działanie siły pociągowej na maszynę, nadto zmienia ruch poziomy kołowy na ruch obrotowy wału transmisyjnego, zwiększając zarazem chyżość obrotu tegoż wału. Są kieraty dyszlowe i deptakowe czyli stępakowe; przy ostatnich działają zwierzęta albo siłą ciężkości, albo też ciągnięciem. Kieraty dyszlowe bywają jedno- i wielodyszlowe. Trwałość kieratu zależy od należytego ustawienia i starannej obsługi; zęby i koła trybowe należy utrzymywać czysto, panewki zaś oliwą starannie napuszczać.

Kiernoz Zob. Świnia.

Kierpce zob. Chodaki.

Kijanka zob. Żaby.

Kijów, starożytne miasto i stolica Rusi, teraz jedno z głównych miast Rosyi, leży na prawym brzegu Dniepru, na stromej wyżynie, malowniczo porozrywanej jarami, i liczy przeszło 200.000 mieszkańców. Handel jest w Kijowie bardzo ożywiony, a sławne są jarmarki styczniowe, zwane kontraktami kijowskimi. Wiele wspaniałych cerkwi (św. Zofii i św. Andrzeja) i cennych zabytków zdobi miasto. Przeszłość Kijowa jest jeszcze świetniejsza. W wiekach X.—XIII. był stolicą Rusi (zob.) i sływał obok Konstantynopola jako najbogatsze miasto Wschodniej Europy. Później zniszczyły go napady Tatarów i rozboje Kozaków (zob. Peczerska Ławra, Ruś, Szczerbiec).

Kilo, kilogram zob. Miary metryczne.

Kilogramometr, jest to jednostka, służąca do wyrażania ilości pracy (zob.), a jest nią taka ilość pracy, jaka się wykonywa przy przewyciężeniu oporu, równego ciężarowi jednego kilograma wzdłuż drogi równej jednemu metrowi (zob. też Dzielnosc).

Kiliński Jan, mieszczanin warszawski, z profesyi szewc, zapisał się chlubnie w dziejach całego narodu jako dzielny patryota, jako mąż nieskalanej czci i gorącej miłości Ojczyzny. Urodził się w r. 1760 w Trzemesznie w Poznańskiem, osiadł później w Warszawie, gdzie posiadał dwie kamienice na Starem mieście, należał do Rady miejskiej i pozyskał wielką wziętość wśród rzemieślników warszawskich, którym przyświecał pracowitością i wzorowym życiem. Kiedy doszła do stolicy wieść o zwycięstwie Naczelnika Kościuszki pod Racławicami, zakrzętnął się zaraz Kiliński około wywołania powstania w mieście i wyrzucenia z niego Moskali, których stało tam wtedy 8 tysięcy załogą. Dopomagał mu w tem dziele rzeźnik Sierakowski. Obaj udali się do oficerów polskich i sprawę z nimi ułożyli. W sam wielki czwartek o świ-

cie (17. kwietnia) rozpoczęli walkę, która po 38 godzinach skończyła się ucieczką wojska rosyjskiego (zob. Igelström). Sam Kiliński bił się dzielnie na czele cechu szewskiego, za co mu Rada Zastępcza Tymczasowa warszawska, ustanowiona po zwycięstwie, nadała stopień pułkownika i poleciła zebrać pułk ochotników, co też łatwo wykonał, bo garnęła się do niego cała młodzież rzemieślnicza. W ulicznych zgiełkach czerwcowych, którymi wtedy gawiedź warszawska splamiła się, nie brał Kiliński ani ludzie jego udziału. Przeciwnie uspokajał wzburzone namiętności razem z Kapostasem; zato dzielnie bronił z Kościuszką miasta podczas oblężenia i z nim odbył całą wojnę. Po wzięciu Kościuszki do niewoli, wysłany przez Wawrzeckiego do zajętego przez Prusaków Poznania, został schwytany w drodze, wydany Rosyji i zawieziony do Petersburga, gdzie przesiedział w ciemnych lochach cytadeli dwa lata. Odzyskawszy wolność, powrócił do swego warsztatu w Warszawie, gdzie zmarł w r. 1819. Pozostawił »Pamiętniki«, w których skromnie, bez przechwałek, opisał pamiętne dni swego życia. Mieszczaństwo polskie cześci słusznie Jana Kilińskiego; zasłużył on życiem swoim na to, aby był podawany za wzór przyszłym pokoleniom. Mieszczaństwo lwowskie postawiło mu pomnik, który zdobi piękny »park Kilińskiego«.

Kiła jest to polska nazwa choroby, która po łacinie zowie się syfilis. Zob. Syfilis.

Kindżał, długi nóż obosieczny zakrzywiony (turecki).

Kinematograf zob. Latarnia magiczna.

Kinga św. (Kunegunda), córka króla węgierskiego Beli IV. a żona Bolesława Wstydlwego, króla polskiego, urodziła się w r. 1234. Od młodości służyła wiernie Bogu i nakłoniła męża swego zaraz po ślubie do zachowania

czystości dziewiczej. Po śmierci męża mieszkała stale w klasztorze Klarysek w Starym Sączu, piastowała tam urząd ksieni, a przepowiedziawszy dzień swej śmierci, zasnęła spokojnie w r. 1292. Na grobie jej działały się liczne cuda, wskutek czego papież Aleksander VIII. ogłosił ją w r. 1690 świętą i polecił obchodzić jej święto 24. lipca. Janusz Leszek opisał jej życie w książce pod tytułem »Żywot św. Kunegundy«. Kraków 1868.

Kiobasa Piotr, jeden z najstarszych i najdzielniejszych polskich osadników w Ameryce. Syn włościański ze Szlązka, przybył do Stanów Zjednoczonych 14-letnim chłopcem i własną pracą potrafił dojść do najpoważniejszych stanowisk. Podczas wojny secesyjnej amerykańskiej r. 1861—5, walcząc w szeregach północnych, doszedł do stopnia kapitana; potem pełnił różne urzędy; był członkiem legislatury (ciała prawodawczego) Stanu Illinois; wreszcie w r. 1891 został obrany na zaszczytne i odpowiedzialne stanowisko skarbnika miasta Chicago, a w czasie pełnienia tego urzędu uczciwością swą zyskał uznanie swoich i obcych. Brał udział we wszystkich sprawach polskich. Jest dożywotnim prezydentem honorowym Zjednoczenia Polskiego, wielkiej organizacji polsko-katolickiej w Ameryce.

Kiosk altana ogrodowa z nakryciem na słupach, w stylu chińskim zbudowana.

Kipczaki, horda kipezacka, byli to Tatarzy z Azji środkowej, którzy założyli państwo Złotej Ordy nad morzem Czarnem i Kaspijskiem. Potomkami ich są Uzbeki dzisiejsi.

Kirasyerzy, ciężka konnica, zbrojna dawniej w hełm z przyłbicą, w kiras, t. j. pancerz na piersiach i plecach, w nagoleniki i naramieniki, oraz w ciężkie miecze, koncerze. Później nosili tylko hełmy (bez przyłbicy) i blachy na piersiach i plecach. Obecnie są je-

szcze pułki kirasyerów w Rosyi, Niemczech i Francyi.

Kirchholm, miejscowość w Inflantach, w powiecie ryskim nad Dźwiną, pamiętna zwycięstwem Jana Karola Chodkiewicza (zob.) nad Szwedami, 27. września w r. 1605.

Kirgizi jest to szczep mongolski, kocujący na ogromnych przestrzeniach w południowej Syberyi u źródeł Jenisseju i Obu, około jeziora Aralskiego i na północnych brzegach morza Kaspijskiego.

Kirkor Adam, badacz dawno zamierchłej przeszłości naszej, rozkopał wiele grobów i mogił, opisał wiele cmentarzysk i zabytków starożytnych polskich, ruskich i litewskich. Napisał też piękne dziełko pod tytułem »Przechadzka po Wilnie« i wiele innych. Na książkach podpisywał się często »Jan ze Śliwina«. Um. r. 1886.

Kirylica zob. Cyryl św.

Kisiel Adam, wojewoda kijowski, potomek starodawnego rodu ruskiego, pośredniczył kilkakrotnie w układach między Kozakami i Rzeczpospolitą, skłonił ich do ugody w r. 1637, zawarł z Chmielnickim układ perejaślawski w r. 1649 i białocerkiewski w r. 1651. Umarł w r. 1658. Brat Adama, Mikołaj, odznaczył się w wielu bitwach. Ród Kisielów wygaś.

Kissingen, sławne zdrojowisko w Niemczech, leży nad rzeką Salą i ma pięć źródeł mineralnych (szczawy żelaziste i solankowe).

Kiszka jest to końcowa część przewodu pokarmowego. Prowadzi ona z jelita aż do odbytu czyli otworu stolcowego. Zob. Jelito. Kiszka poczyna się po stronie prawej w okolicy biodra, skąd rozciąga się ku górze aż pod żebra prawe, następnie w pobliżu żołądka przebiega na poprzek pod żebra lewa a stąd schodzi na dół w okolicę biodra lewego. Te części kiszki okrę-

żają brzuch naokoło i zowią się okrężnicą. Początek kiszki ma postać worka, do którego z boku wpada jelito; ta część kiszki zowie się kioską ślepą czyli kątnicą. Ostatnia część kiszki od okolicy biodra lewego, prowadząca do odbytu, zowie się odbytnicą.

Kiszka, starodawny ród szlachecki na Litwie. Stanisław Kiszka Zgierski, wojewoda smoleński, towarzyszył z pocztęm swoim królowi Olbrachtowi na Bukowinę w r. 1497, bronił dzielnie granic wschodnich od napaści Moskali. Um. r. 1508. — Janusz walczył pod Kirchholmem pod wodzą Chodkiewicza, brał udział w wyprawie pod Smoleńsk w r. 1611, został wielkim hetmanem litewskim i wojewodą płockim. Um. r. 1653. — Leon Kiszka, uczony mąż, był grecko-unickim metropolitą kijowskim. On to przyczynił się do zwołania synodu Rusinów katolików do Zamościa w r. 1720. Nadto wydał kazania Pocięja i skreślił dzieje Kościoła ruskiego i t. d. Um. r. 1728.

Kit, materyał najczęściej z kilku ciał zmieszany a służący do uszczelnienia czyli zaklejenia szpar lub z równania uszkodzeń. Kit szklarski składa się z kredy tłuczonej i pokostu; kit minioowy, używany przy kotłach i maszynach, składa się z 1 części minii, 2¹/₂ części blejweisu i 2 części suchej sproszkowanej gliny i oleju lnianego; mieszaninę tę ubija się dobrze młotkiem. Kit tak zwany żelazny można otrzymać z 30 części przesianych opiłek żelaznych, 1 części salmiaku i 1 części siarki. Kity przylegają dokładnie tylko do czystych powierzchni. Są też różne kity zarabiane wodą i spirytusem.

Kita (kitka) jest to: 1) ogon lisi; 2) ozdoba z piór na hełmach, kaskach wojskowych lub czapkach w stroju polskim.

Kitaj (Kitajka), lekka, gładka i lśniąca tkanina z gotowanego jedwabiu. Kitajka chińska robi się z bawełny.

Kitowicz Andrzej, ksiądz, ur. r. 1728, um. r. 1804, jest autorem świetnie napisanych »Pamiętników«, odnoszących się do dziejów panowania dwóch ostatnich królów polskich, Augusta III. Sasa i Stanisława Poniatowskiego, tudzież pełnego prostoty i uroku »Opisu obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III«. Kto chce poznać życie przodków naszych w XVIII. wieku, powinien czytać Kitowicza.

Klaczko Julian, współczesny znany pisarz polski, ur. się w Wilnie w r. 1827 z rodziców żydowskich; później przyjął wiarę katolicką. Píše równie pięknie po polsku jak po francusku. Ogłosił wiele rozpraw, które wywarły znaczny wpływ na życie nasze narodowe; niektóre dzieła zjednały Klaczce imię w całej Europie. »Roczniki Polskie«, które wydawał razem z Kalinką w Paryżu, mieszczą szereg świetnych artykułów Klaczki.

Klagenfurt zob. Celowiec.

Klajster zob. Klej.

Klaka, klaskanie w teatrze lub na zgromadzeniach przez sprowadzonych ku temu umyślnie ludzi. Wynajęci za opłatą, zowią się **klakierami**.

Klapa. W pompach, maszynach parowych i t. p. używa się do przyamykania i otwierania wylotów rur, wedle potrzeby, zatyczek w formie płytek nakrywających te otwory, zwanych klapami, lub stożkowych czopów, zwanych wentylami. Kłapy lub wentyle bezpieczeństwa zamykają otwory kotłów parowych, a ich rozmiary i siła przyciskająca je (wywierana przez sprężynę lub ciężar) są tak obliczone, aby ciśnienie w kotle, przekraczające dozwoloną granicę, podniosło je, wskutek czego nadmiar pary uchodzi na zewnątrz. Jeśli n. p. kocioł ma dostarczać pary o 3 atmosferach a otwór pod klapą

ma 10 centymetrów kwadratowych, to siła przyciskająca ma być równa ciężarowi 30 kilogramów.

Klapka Jerzy, generał węgierski w wojnie narodowej z r. 1848—1849, bronił się długo w Komornie, które poddał dopiero 27. września 1849. Um. r. 1892 w Peszcie.

Kłapy na oczy przy uprząży konia służą rzekomo dla ozdoby i mają zapobiegać płoszeniu się koni. Celu tego jednak zwykle się nie osiąga, gdyż koń płochniwy nie widząc na boki płoszy się za lada szelestem. Nadto kłapy zmuszając konia do patrzenia tylko wprost przed siebie, powodują wyężdżanie pewnych mięśni oka, za czem idą często choroby oczu. Przez użycie kłap kurz i inne nieczystości wpadają do oka i mogą spowodować, podobnie jak silny prąd wpadającego w czasie biegu między klapę a oko powietrza, także rozmaite choroby ocz. To też kłap takich przy uprząży używać należy ile możliwości jak najmniej.

Klarnet jest to instrument muzyczny (zob.) dęty, drewniany, zaopatrzony klapami, rozmiarami podobny do fletu, ale odmiennie od niego budowy. U jednego bowiem końca klarnet rozszerza się cokolwiek; u drugiego, który grający wkłada do ust, osadzony jest pyszczek w kształcie dzióbka.

Klarowanie, czynność chemiczna, której celem jest uwolnienie różnych płynów od zawartego w nich mętu. Zwykle samo pozostawienie mętnego płynu (np. wina) w spokoju wystarcza do tego celu. Przyspiesza i ułatwia się często klarowanie przez dodanie ciał klejowatych (białka, żelatyny, gumy i t. p.).

Klaryski zob. Franciszkanie.

Klasa znaczy oddział jakiejś większej całości. Klasa szkolna jest to oddział uczniów jednej szkoły, pobierających naukę jednakołą i zazwyczaj w tej samej izbie udzielaną. Stąd na-

zywa się klasą także izba szkolna; stąd wreszcie nauka szkolna podzielona jest na klasę pierwszą, drugą i t. d. Klasa podatkowa obejmuje rzeczy lub ludzi i t. d. tak samo opodatkowanych.

Klasyfikacja jest to podział osób, rzeczy i zjawisk na klasy t. j. grupy lub działy (rodzaje i gatunki). W szkołach klasyfikacja oznacza przeprowadzany z końcem kursu lub roku szkolnego podział uczniów, stosownie do ich pilności, zachowania się i postępów w nauce. W tym celu odbywa się w szkołach, w których jest wielu nauczycieli, wspólna narada, zwana konferencją. Wynik klasyfikacji zapisuje się w świadectwie.

Klasyfikacja gruntów i łąk jest to systematyczne uporządkowanie gruntów, opierające się na pewnych z góry określonych zasadach, celem ułatwienia bonitacji czyli oceny gruntów. Rozróżniamy 2 sposoby klasyfikacji: 1) opierający się na przyrodznawstwie, 2) na ekonomicznej podstawie. I. Z klasyfikacji przyrodniczych, których jest bardzo wiele, podajemy ułożoną przez A. Nowackiego, z powodu, iż należy ona do najważniejszych. Nowacki podzielił rodzaje gruntów stosownie do przeważających w nich części składowych na następujące grupy: 1) Grunta kamieniste na 100 części zawierają 80 kamienia; 2) piaszczyste 80 piasku; 3) glinkowe 50 piasku a 20 gliny; 4) gliniaste 50 gliny; 5) margłowe 20 gliny a 5 części wapna; 6) wapienne 50 wapna; 7) próchnicowe 20 próchnicy. Grunta kamieniste dzieli Nowacki na: a) rumowiska nie zawierające części ziemistych i b) żwirowate, które stosownie do cechujących je znamion, ich przeznaczenia i położenia, mają 6 klas. Grunta piaszczyste, których skład tworzą ziarna piasku kwarcowego, grubości poniżej milimetra, a brak im miałkich cząstek ziemistych,

lub też mało tychże, dzielą się według wydajności na 6 klas: próchnicowo-piaszczyste łagodne, margłowo-piaszczyste, glinkowo-piaszczyste, piaszczyste zwyczajne, piaszczyste mokre, piaszczyste sypkie. Te rodzaje gruntów występują w dolinach rzek i w podłożu miejsc wzniesionych i górzystych. — Grunta glinkowe ubogie w wapno, zwięzłe, aluwialne, w dotknięciu chropowate lub chude, często pomieszane z kamieniami, należą do dobrych gruntów polnych, łąkowych, pastwisk leśnych z rozmaitymi stopniowaniami w urodzajności. Stosownie do wydajności dzieli je na 6 klas: próchnicowo glinkowy łagodny, lössowo glinkowy, glinkowy zwyczajny, glinkowy ciężki, glinkowy wilgotny, zimny, glinkowy piaszczysty, żwirowaty lub kamienisty. — Grunta gliniaste: w stanie wilgotnym lepkie, elastyczne, ciastowate, w stanie suchym twarde, zbite i ścisłe, często poprzerzynane szczelinami. Ubogie w wapno, mimo to niektóre typy bardzo urodzajne. Nowacki odróżnia: próchnicowo gliniaste, bogate, wapienne gliniaste, gliniasto ścisłe, gliniasto wilgotne (zimne) i czyste gliniaste. Grunta margłowe: wapno stanowi ich charakterystyczną część składową, istotną zaś i często przeważającą glina. Oprócz tego jako przymieszkę zawierają: kamienie, piasek i próchnicę. Wogóle są urodzajne, zasobne w pokarmy roślinne i dobre fizyczne własności. Zdane szczególnie dla uprawy koniczynowatych. Według wydajności jest 6 klas: próchnicowo-gliniasto-margłowe, gliniasto-margłowe zwyczajne, próchnicowo-glinkowo-margłowe, lössowo-glinkowo-margłowe, glinkowo-margłowe zwyczajne, piaszczysto-lub żwirowato-lub kamienisto-margłowe. — Grunta, wapienne: zasób wapna bez szkody dla roślinności może dochodzić do 70%; urodzajność zależy od ilości wapna; najlepiej rozwijają się na nich rośliny trwałe, zdolne czerpać

wilgoć z podglebia a więc korzeniące się głęboko. Obejmują 6 klas: próchnicowo-wapienne, gliniasto-wapienne, glinowo-wapienne, piaszczysto- i żwirowato-wapienne, kamienisto-wapienne i czysto-wapienne i kredowe. Oprócz wymienionych zaliczyć tu należy najgorszy z gruntów: gipsowy. — Grunta próchnicowe: zamożne w azot, ubogie w fosfor i inne mineralne składniki; zawartość próchnicy powyżej 20%, obniża ich własności fizyczne. Obejmują 6 klas: próchnica polna i ogrodowa, próchnica trawowa, próchnica leśna, próchnica osokowa, próchnica mchowa i wkońcu wrzosowa. — II. Klasyfikacje ekonomiczne opierają się już to na dochodzie surowym z roli t. j. krescencyi czyli zbiorze płodów i roślin, które grunta wydają, mianowicie zaś klasyfikuje się grunta: a) według wydajności ziarna w stosunku do wysiewu; b) według kwalifikacji ziemi pod główne 4 zboża (wedle Pabsta, który w 16 klas ujął grunta jako pszenne, jęczmienne, owsiane i żytnie); c) na podstawie trawostanu czyli porostu traw lub możliwości uprawy roślin pastewnych (wedle Schönleuthnera o 10 klasach gruntów koniczynowych i niekoniczynowych). Kombinacje systemów klasyfikacyjnych: (Settegasta, Trommera, Hekego, Birnbauma, Blocka i innych) już to nie dają dobrej podstawy rolnikowi z powodu niejasnego układu, już to są za bardzo żmudne i zawiłe. Klasyfikacja gruntów, przyjęta przez Towarzystwo kredytowe ziemskie w Warszawie, opiera się na zasadzie ekonomicznej i rozróżnia 5 klas gruntów z rozmaitymi podziałami dla poszczególnych okolic Królestwa Polskiego. — Klasyfikacja łąk jest łatwiejszą do przeprowadzenia, gdyż przy łąkach grunt nie ma tak wielkiego znaczenia; najważniejszym czynnikiem jest woda; jej ilość i jakość wywiera stanowczy wpływ na ilość i ja-

kość traw i ziół łąkowych. Klasyfikacje przeto opierają się na plonie z jednej strony, z drugiej na botanicznej analizie siana. Tę zasadę przyjęli Thaer, Pabst i Towarzystwo kredytowe ziemskie warszawskie. Thaer odróżnia 6 klas, Pabst 9. Towarzystwo kredytowe zaś 5 klas. (zob. Łąka).

Klasyk, klasycyzm. Oba te wyrazy mają początek w języku łacińskim i dziejach starożytnego Rzymu. Obywatele rzymscy za czasów bardzo dawnych podzieleni byli na sześć klas, stosownie do majątku, który posiadali i podatków, które na korzyść państwa musieli płacić. Najwyżej opodatkowanymi i najbardziej obowiązkanymi obciążonymi byli obywatele klasy I. — ale zato służyły im największe prawa i przywileje. Rzymianie nazywali obywateli tej klasy krótko: klasykami, chcąc przez to zaznaczyć, że uważali ich za najdzielniejszych i najznamienitszych członków swego społeczeństwa. Z czasem, i to w znaczeniu przenośnem, nadawali Rzymianie nazwę klasyków tym ze swoich pisarzy, których dzieła uważali za skończone i doskonałe, pod względem treści i formy. Po upadku państwa rzymskiego, kiedy w Europie nowe ludy zaczęły się rozwijać w narody i otrząsnąwszy się z barbarzyństwa poczęły się oddawać pracy umysłowej, szukały one źródeł wiedzy, nauki i piękna w starożytnej literaturze rzymskiej. Tę literaturę rzymską nazywano wówczas także klasyczną w przeciwstawieniu do tego wszystkiego, co było pisane nie w łacińskim języku. Od wieku XV., w którym zapoznano się w Europie ze znakomitemi pisarskimi dziełami Greków, nazwa »klasyczny« dostała się też i literaturze i pisarzom greckim. Odtąd nazywano obie te literatury klasycznymi. Cechy zaś i właściwości, im wspólne, doskonałość formy, zgodność między treścią i formą i t. d., — nazywają się klasycy-

zmem lub klasycyzacją. Wszystkie narody europejskie miały w literaturze swojej epoki, w których tworzyły dzieła bądź w łacińskim, bądź w krajowych językach, tylko na wzór grecki i rzymski. Taką epokę miała literatura polska szczególnie w wieku XVI., zwanym »Wiekem złotym« — potem w wieku XVII. i XVIII. — Wyłączne panowanie klasycyzmu przez długie czasy przyniosło także szkodę, tamując rozwój samodzielny nowszych pisarzy, wiążąc i krępując ich wyobraźnię. To też w końcu XVIII. wieku, obudziła się walka przeciw klasycyzmowi w literaturze. W tym czasie powstają w piśmiennictwie europejskim nowe kierunki i dążności, które w przeciwstawieniu do klasycyzmu zowią się narodowymi, romantycznymi lub krótko romantyzmem (zob.). O klasycyzności i romantyczności napisał piękną rozprawę K. Brodziński (zob.). — Do dzisiaj klasycznym nazywa się wszystko to, co jest w jakimkolwiek kierunku doskonałem i nieprześcignionem.

Klasztory, są to połączone z kościołem wspólne mieszkania zakonników lub zakonnic, żyjących według ściśle określonej reguły zakonnej. Już podczas prześladowań cesarzów rzymskich ścigało się wielu chrześcijan na pustynię, by tam pędzić życie samotne. Skłaniały ich do tego słowa Chrystusa: »Jeśli chcesz być doskonałym, idź, sprzedaj, co masz, i daj ubogim a będziesz miał skarb w niebie, a przyjdź, pójdz za mną«. Z początku zakonnicy prowadzili życie pustelnicze czyli byli eremitami, później zaczęli żyć wspólnie pod przełożonym w laurach lub klasztorach. Laury składały się z wielu domków blisko siebie postawionych, które tworzyły jedną osadę. W każdym domku mieszkał zakonnik oddzielnie od innych a tylko na pewne ćwiczenia schodzili się razem. Założycielem eremitów był św. Antoni w górnym Egipcie w IV. wieku. Pa-

chomiusz (um. r. 371) był pierwszym, który założył klasztor na wyspie Nilu, Tabenna. Życie zakonne w Azji Mniejszej zostało urządzone przez św. Bazylego Wielkiego (um. r. 379). Na zachodzie uregulował je św. Benedykt z Nursyi, który w r. 529 założył sławne opactwo benedyktyńskie w Monte Cassino. Członkowie klasztorów dzielą się na ojców (patres) i braciszków służebnych (fratres); na czele ich stoi przełożony zwany opatem, przeorem, superiorem, gwardyanem lub rektorem (stosownie do zakonów). Klasztory oddały wielką przysługę ludzkości, gdyż szerzyły religię chrześcijańską, uprawiały naukę i sztukę a wskutek tego stały się ogniskami oświaty. W wieku XVIII. wystąpiono gwałtownie przeciwko klasztorom i zaczęto je znosić bezprawnie. W wieku XIX. zaprowadzono znów wiele klasztorów we Francyi, Belgii, Austrii i Anglii.

Klatka piersiowa zajmuje górną część tułowia. Z tyłu klatka piersiowa jest ograniczona kręgosłupem, z boków żebrami a z przodu mostkiem w samym środku rozciągającym się od szyi aż do brzucha. Wewnątrz klatki piersiowej mieszczą się płuca i serce. Przez klatkę piersiową przechodzi także przełyk, to jest rura czyli cewa, prowadząca z gardła do żołądka.

Klatka schodowa, sienń, mieszcząca schody do wyższych pięter budynku. W budowlach większych klatka schodowa bywa wspaniale urządzona i ozdobiona.

Kłątwa po łacinie ekskomunika jest to cenzura kościelna, która pozbawia człowieka łączności z Kościołem. Jest to jedna z najcięższych kar kościelnych i dzieli się na większą i mniejszą. Kłątwa mniejsza zabrania przyjmować Sakramenta (obecnie nie istnieje, gdyż Pius IX. zniósł ją w r. 1869). Kłątwa większa ściąga następujące skutki: 1) zabrania udzielać sakramentów, jako też

liny usuwa się przez ubijanie kilka razy dziennie, dopóki nie utworzy się powierzchnia gładka. Przy ostatniem ubijaniu dodać należy trochę posoki bydlęcej. Szerokość klepiska powinna wynosić 4 metry, a wrota mieć tak duże, aby wóz naładowany do stodoły mógł niemi wjechać i aby zboże wprost w zasieki składano.

Klepka albo dęga, deska wążka, z jakich bednarze składają beczki, konewki i inne naczynia z dębiny albo drzewa miękkiego (zob. Bednarstwo).

Klepsydra: 1) Przed wynalezieniem zegarów wahadłowych, używano do mierzenia czasu rozmaitych urządzeń; do nich należały też klepsydry piaskowe lub wodne. Były to naczynia, w których przelewała się woda lub przesypywał piasek; godziny wskazywała podziałka, do której wznosiła się woda lub piasek. 2) W niektórych okolicach nazywają też klepsydrami kartki rozlepiane na kościołach, donoszące o czyjejs śmierci.

Kleptomania jest to nieprzewidywany popęd do przywłaszczania sobie cudzych przedmiotów czyli do kradzieży. Osoby cierpiące na kleptomanię nie zdają sobie sprawy ze zdrożności i karygodności swoich czynów a kradną zwykle nawet bez potrzeby. Kleptomania zdarzała się u osób nawet bardzo majątnych, które kradły przedmioty takie, które im na nic nie były przydatne, a które zresztą mogłyby sobie łatwo kupić. Cierpieć na kleptomanią a być nałogowym złodziejem to są dwie rzeczy całkiem różne. Kleptomania jest chorobą umysłową i tylko badanie lekarskie może w każdym przypadku doprowadzić do rozjaśnienia rzeczy.

Kler znaczy to samo co duchowieństwo (zob.). Słowo to pochodzi z języka greckiego, w którym dosłownie znaczy los lub udział. Nazywanie duchowieństwa klerem bierze swój po-

czątek prawdopodobnie od św. Macieja, który losem został obrany na Apostoła a wskazuje że ten, który zostaje duchownym, za udział swój bierze służbę Boga. Według soboru trydenckiego klerykiem jest ten, który otrzymał tonsurę i nosi suknie duchowne, bez względu na to, czy święcenia otrzymał lub nie. Prawo kościelne rozumie przez kleryków tych duchownych, którzy mają tonsurę lub niższe święcenia. Klerykałnem, duchownem, jest to co odnosi się do stanu duchownego; stąd stronnictwo klerykałne, które popiera interesu Kościoła katolickiego.

Kłęsk, ptak wróblowaty, podobny do naszego gila, żyje na północy, zimą do nas często zalatuje.

Kleszcz, pajęczak, z działu roztozczów, mały; głowie, tułów i kałdun ma w jedną całość zrosłe; jest pokryty skórą łykowatą i rozciągliwą, części pyszczkowe są ssąco-kłujące. Żyje po lasach na krzakach, skąd dostaje się na przechodzące zwierzęta. Znany jest u nas kleszcz zwyczajny czyli psi i kleszcz bydlęcy. Pierwszy żyje przeważnie na psach, zwłaszcza myśliwskich, pasożytuje jednak i w bydło rogatem, owcach a nawet na człowieka się rzuca; drugi zaś częściej się zdarza u bydła rogatego i u owiec. Kleszcze dostają się na zwierzęta, gdy te pasą się w krzakach i haszczach. Nie przedstawiają one żadnego niebezpieczeństwa; przy zdejmowaniu trzeba się starać oderwać je z łebkiem. Kropla nafty lub terpentyny, puszczone na ten pasożyt, zmusza go do odpadnięcia. Czasem uczepi się człowieka. Nie należy go odrywać, tylko posmarować wódką, odwarem z fajki lub oliwą, a sam odpadnie.

Kleszcze są to przyrządy do ściśkania, wyciągania n. p. gwoźdźcia. W weterynaryi używają osobnych kleszczy (cęg) do badania kopyt, dla wysledzenia w nich miejsc bolesnych, t. j. chorobowo zmienionych.

Kleszczowina zob. Rącznik.

Klewań, miasteczko z warownym zamkiem na Wołyniu, w pobliżu miasta Równa, liczy 2.500 mieszkańców. Są tam groby książąt Czartoryskich.

Klicki Stanisław, generał polski, walczył pod Kościuszką w r. 1794, potem odznaczył się w legionach w Hiszpanii w r. 1808 i w wyprawie na Moskwę w r. 1812. W wojnie r. 1831 brał czynny i gorliwy udział. Um. r. 1847.

Klient, wyraz wzięty z łacińskiego, oznaczał osobę, która wedle prawa rzymskiego należała do związku familijnego patrycyuszów rzymskich. Każdy możny Rzymianin (patrycyusz) osadzał na swych ziemiach licznych obywateli niższego pochodzenia, którzy zwani byli jego klientami. Patrycyusz w stosunku do swych klientów zwał się *patronem*, on zastępował klientów w sądach, bronił ich majątku, wogóle winien był się nimi opiekować. Klient winien był *patronowi* posłuszeństwo, pomoc w każdej potrzebie a zwłaszcza w wyprawach wojennych. Instytucja ta z końcem Rzeczypospolitej rzymskiej upadła. Dziś klientem nazywamy osobę, którą adwokat zastępuje w sądzie a klientelą adwokata ogół osób, których interesa on prowadzi. Tak samo nazywają się klientami banku ci, którzy załatwiają stale swe interesa pieniężne przez bank (zob.); klientami handlu stali odbiorcy i t. p.

Klika, gromada ludzi związanych wspólnym interesem a działająca szkodliwie dla ogółu.

Klimat jest to ogół warunków atmosferycznych pewnej miejscowości a zatem także rozkład ciepła, deszczu, śniegu, burz i wiatru na pory roku, miesiące i dni. Rozróżniamy na kuli ziemskiej pięć stref klimatycznych: gorącą po obu stronach równika; ta sięga po zwrotniki raka i kozioróżca; tam cały rok panuje ciepłota gorącego lata; strefa ta jest w pół-

dniowej i północnej części strefą pustyni niezamieszkanymi (Sahara, Arabia, Teksas, Kalahari, Atakama, Australia), koło równika strefą puszczy tropikalnych (Kongo, Brazylia). Na północ i południe aż po koła podbiegunowe znajdują się dwie strefy umiarkowane, które w częściach zbliżonych do strefy gorącej mają dwie pory roku: łagodną i gorącą, potem cztery: wiosnę, lato, jesień i zimę. Strefy umiarkowane są najgęściej zaludnione. Naokoło obu biegunów znajdują się duże strefy zimne: krainy lodowe. Obok stref klimatycznych rozróżniamy dwa główne typy klimatyczne: klimat morski i lądowy. Pierwszy ma obfite opady przez cały rok i jednostajną ciepłotę, drugi ma wprawdzie lata gorące, ulewne burze, ale rzadko spadające deszcze i srogię zimy. Nauka, która badaniem klimatu w różnych częściach ziemi się zajmuje i rozpoznaje wpływ klimatu na świat zwierząt, roślin i człowieka, zowie się klimatologią. Miejsca z odpowiednim klimatem dla celów leczniczych, zwłaszcza dla chorych piersiowo, zwiemy stacyami klimatycznymi. Taką stacją klimatyczną jest n. p. u nas Zakopane, w Szwajcarii Davos i t. d.

Klin, klocek płaski, zaostrzony w krąg. Klinu z twardego drzewa używa się do rozłupywania drewna; klinem żelaznym rozłupują kamienie. Klinem tem łatwiej jakąś rzecz rozłupać im jest cieńszy w stosunku do swojej długości. Siekiera jest także klinem.

Klinika, jest to grecki wyraz oznaczający to samo co szpital (pochodzi od klinos t. j. łóżko). Klinikami zwykle nazywamy tylko te szpitale, które są połączone z wydziałami lekarskimi, służą więc do celów naukowych. W klinikach uczniowie uniwersytetu, którzy kształcą się na lekarzy, mają sposobność widzieć i badać szczegółowo najrozmaitsze choroby chorych. W klini-

kach właśnie z tego powodu, że w nich uczą się przyszli lekarze, bada się chorych bardzo szczegółowo i dokładnie, a kliniki właśnie także rozporządzają wszelkimi środkami leczniczymi, które podaje nauka. Na chorego, pozostającego w klinice, ciągle zwrócone są oczy nie tylko profesora i jego asystentów czyli pomocników, lecz także i uczniów (słuchaczy) medycyny. Chorzy więc w klinice mają najdoskonalszą możebną opiekę lekarską, a niczego się tam nie zaniedba, co tylko może posłużyć do przywrócenia im zdrowia. W klinikach stosuje się także nowe sposoby leczenia, które przedtem oczywiście są dokładnie wypróbowane na zwierzętach. Wobec tych nieocenionych korzyści, które są udziałem każdego, choćby najuboższego, leczonemu na klinice, mało znaczą pewne niedogodności i przykrości, wynikające stąd, że przy udzielaniu nauki klinicznej, cierpienia chorych są niejako publicznie (lecz tylko wobec medyków) okazywane i omawiane, oraz że chorego bada większa liczba lekarzy i uczniów, którzy przecież muszą dokładnie poznać i zbadać objawy chorobowe.

Klinowe pismo jest to pismo, używane przez starożytnych Babilończyków, Assyryjczyków i Persów a złożone z znaków podobnych do klinów, haku, siekiery i t. p. Było ono pierwotnie pismem obrazowym, jak hieroglify (zob.), ale obrazy nabrały przez różnicę w kamieniu postaci ostro zakończonych klinów.

Klio zob. Muzy.

Klisz lub klisza jest to płyta szklana, metalowa, drewniana, na której znajduje się odwrótnie zrobiony obraz (wyrznięty, wyżarty, negatyw fotografii) a służąca do odbijania z niej obrazów w wielu egzemplarzach. Zob. Cynkografia, Fotografia.

Kloaka znaczy tyle co kanał do

odprowadzania kału i nieczystości. Zob. Kanalizację.

Klon zwyczajny, drzewo z rodziny tej samej nazwy, pospolite w naszych lasach i powszechnie w parkach, około domów i przy drogach sadzone dorasta 15—20 metrów wysokości. Liście ma szeroko-dłoniasto-wrębane o wycinkach ostro-kończystych, kwiaty zielonawo-żółte w baldaszkogron zebrane, pięcio-działkowe i pięcio-płatkowe z ośmio-pręcikami. Owoc jest skrzydlakiem dwukomorowym. Drewno przydatne na grubsze wyroby stolarskie.

Klonowicz Fabian Sebastyan, ur. około r. 1550 w Wielkopolsce, um. r. 1602 w Lublinie, poeta, odznaczył się jako pisarz, gromiący odważnie i bezwzględnie względów wady swego społeczeństwa; obok tego celował w barwnych i żywych opisach ojczystej ziemi, »miej Polski, co zasiadła jak Boga na łonie«. Pisał po łacinie i po polsku. Z pism łacińskich Klonowicz zasługuje na wymienienie: »Zwycięstwo bogów«, wytykające wady szlachy, aby ją przez to odrodzić i uzacnić, »Roxolania«, opis Rusi wierszem, ślicznie przełożony na język polski przez Kondratowicza; z polskiej zaś: »Worek Judaszów«, satyra na występki i zdrożności XVI w., »Flis czy spuszczenie statków Wisłą«, świetne obrazy natury nadwiślańskiej i wizjunki z życia i obyczajów flisów polskich. Polskie dzieła Klonowicza wyszły za naszych czasów w Krakowie 1821 i 1858 r.

Klopstock Fryderyk Bogumił, ur. r. 1724, um. 1803 r., znakomity poeta niemiecki. Z wierszy jego najślawniejsze są ody i epeja religijne »Messyasze«.

Klosterneuburg, miasto w Austrii Niższej, powyżej Wiednia po prawym brzegu Dunaju, liczy 10.000 mieszkańców. Jest tam stary klasztor

Augustyanów. Słynne są winnice i wino klosterneburskie.

Klosz znaczy dzwon; niepotrzebnie używa się tego obcego słowa dla nazwania nakryw, najczęściej szklanych, podobnych kształtem do dzwona.

Klown, z angielskiego, błazen cyrkowy, zabawiający publiczność wszelakimi sztuczkami i żartami.

Klub, miejsce, w którym zgromadza się stale pewne towarzystwo, związane statutami. Kluby wzięły swój początek w Anglii, skąd rozszerzyły się po całym świecie, jak n. p. myśliwskie, literackie artystyczne, polityczne. We Francji najsłynniejszym był klub Jakobinów (zob.). I u nas sporo było klubów, zwłaszcza w Warszawie. Dziś nazwa ta ustąpiła czysto rodzimej: Koło. Mamy więc: Koło literacko-artystyczne w Krakowie i Lwowie, Koło polskie w Berlinie i Wiedniu i t. p. Oprócz tych klubów, wytworzyły stosunki, panujące w ciałach reprezentacyjnych, w parlamentach i sejmach, kluby parlamentarne. Działanie jednostki w tych ciałach wyjątkowo tylko może być skutecznem. Czy to do postawienia wniosku, czy do wniesienia interpelacji, potrzebuje poseł poparcia czyli podpisów innych posłów, inaczej wniosek ani interpelacja nie mogą być nawet wzięte pod obrady. Tem większego poparcia potrzeba, by jakiś wniosek został w Izbie, przez sejm czy parlament uchwalony. Aby sprawom przez siebie poruszonym zapewnić z góry poparcie, stało się zwyczajem, że posłowie jednych przekonań politycznych, należący do jednego stronnictwa, wiązali się z sobą w związki ścisłe, zapewniając sobie wzajemne poparcie wniosków, po wspólnem ich omówieniu i wspólnej nad nimi rozprawie przedtem, zanim je w Izbie postawią. Związki te posłów zowią się klubami parlamentarnymi. Z czasem znaczenie ich bardzo wzrosło, ponieważ posłowie postępując zgodnie i solidarnie

wywierali znacznie silniejszy wpływ na sprawy w parlamencie się toczące, niż gdyby działali pojedynczo a to tem więcej, że przez omówienie spraw poprzednio w klubie, znali je lepiej i wszechstronniej, niżby je mógł znać pojedynczy poseł, chociażby rzecz badał sumiennie. Za wzorem parlamentu w Wiedniu, gdzie od początku jego istnienia potworzyły się kluby, bądź złożone z zwolenników stronnictw politycznych (n. p. klub liberałów-niemieckich, klub wiernokonstytucyjnych, klub autonomistów niemieckich i t. d.), bądź z reprezentantów narodowości i krajów (n. p. Koło polskie, klub czeski, klub posłów tyrolskich, południowo-słowiańskich) wyrobiła się też w sejmie naszym organizacja klubowa, to jest potworzyły się różne kluby. Jednym z pierwszych, co do czasu powstania, był klub »lewicy sejmowej«, obecnie noszący nazwę: klub demokratyczny polski, który zawiązali posłowie, należący do stronnictwa demokratycznego. Obok niego istniał długi czas klub stronnictwa krakowskiego, tak zwany klub Stańczyków, później zamieniony w klub zwany konserwatywnym. Trzecim był klub »środką«, który zwano też »klubem Ateńczyków«. Później rozbiły się te kluby na mniejsze grona: tak mamy obecnie w sejmie klub konserwatywny, klub demokratyczny polski, klub autonomistów, klub zwany kółkiem krakowskim, klub posłów stronnictwa ludowego, klub posłów związku ludowego, klub ruski i kilka mniejszych klubów. Każdy klub wybiera przewodniczącego i zarząd, który zwołuje posiedzenia i im przewodniczy; posłom należącym do klubu nie wolno inaczej głosować, jak to klub uchwalił, chyba że wystąpią z klubu lub uzyskają od klubu pozwolenie na odmienne głosowanie. Członkowie klubu mają obowiązek dochować tajemnicy w sprawach, co do których klub tajemnicę

uchwalił. Posłów, nie należących do żadnego klubu, nazywają »dzikimi«. iż idą niejako »samopas«. (Zob. Koło polskie).

Klucz służy do otwierania i zamykania wszelkich zamków; bywa albo z kutego alko najczęściej z lanego ale zmiękzonego żelaza (Weichguss). Klucze lane, dobrze zmiękzone, są równie dobre jak kute a znacznie tańsze. Klucze lane można kupić po kilka centów w sklepach żelaznych, i to albo z gotową bródką albo z pełną, którą dowolnie można wypilać. Kluczem nazywa się też żelazko, służące do odkręcania i zakręcania muter i śrub. Klucz francuski daje się rozsuwać i ściągać i służy tak do małych jak i wielkich muter.

Klucze św. Piotra oznaczają najwyższą władzę, jaką dał Chrystus Pan św. Piotrowi nad całym Kościołem, powierzając Mu »klucze królestwa niebieskiego«, czem porucił Mu wszystkie świat i uczynił go pasterzem całego Kościoła.

Klucznik, był to niegdyś stróż kluczów od bram miejskich. Po dworach zwano tak szafarza, a dziś jeszcze nazywa się kobieta, mająca klucze do spiżarni i zajmująca się kuchnią, klucznicą. W »Panu Tadeuszu« Mickiewicza jest doskonale odmalowana postać »ostatniego klucznika Horeszków«.

Kluk Krzysztof, znakomity polski znawca przyrody, ur. r. 1739, um. r. 1796, był proboszczem w Ciechanowcu na Podlasiu. Zasłużony pracownik, pierwszy torował drogę nowym poglądom. Ogłosił dzieło trzy-tomowe: »Roślin potrzebnych i pożytecznych opisanie« (1777—80), obejmujące najzupełniejszy w owym czasie zbiór wiadomości, dotyczących się ogrodnictwa; »Botanikę dla szkół narodowych«, »Wiadomości o rzeczach kopalnych«, zoologię i wiele innych.

Klystyra zob. Lewatywa.

Kłęcz jest to łodyga podziemna różnej grubości, której liście są zawsze szczątkowe, drobne, lub kształtu niepozornych łusek n. p. u konwalii, tataraku i t. p. Rośliny posiadające kłęcze należą do trwałych czyli do bylin.

Kładzenie zwierząt. Gdy chodzi o zupełne ubezwładnienie zwierzęcia, zapewnienie operatorowi bezpieczeństwa oraz dokładne wykonanie operacyi, to kładzie się, obala czyli rzuca zwierzęta. Sposobów rzucania koni jest wiele. Bydło obala się zapomocą linki opasującej ciało (szyja, klatka piersiowa i brzuch); wskutek ciśnienia wywieranego przez linę zwierzę kładzie się spokojnie.

Kładzko, miasto na Szlasku (dziś pruskim), należało niegdyś do Polski, potem do Czech. Po niemiecku przezwano je Glatz.

Kłajpeda zob. Memel.

Kłódka, zamek wiszący do skrzyni, kufrów, drzwi i t. d., w gospodarstwie bardzo często używany. W kraju znajduje się miejscowość Świątniki Górne, której cała ludność, mężczyźni, kobiety i dzieci, trudnią się wyrobem kłódek w kilkunastu gatunkach a każdy gatunek w kilku wielkościach. Dla celów gospodarskich dobre są tak zwane kłódki garniturowe t. j. sześć kłódek, z których każda ma inny klucz, a oprócz tego dodany jest jeden klucz, który wszystkie kłódki otwiera. W Świątnikach istnieje stowarzyszenie pod nazwą »Spółka ślusarska«, do której wszelkie zamówienia na kłódki nadsyłać należy.

Kłodzina, pień drzewny, nierozgałęziony, z pełnym liści na wierzchołku, jak n. p. u palm, sagowców i paproci drzewiastych. — Kłodziniaste czyli sagowcowate, są to rośliny drzewiaste o takim pniu nierozgałęzionym, posiadające, jak iglaste, zalążki nagie, stojące na owocolistkach, niezrosłych w słupkę. Rośliny te są właściwe tylko gorącej strefie. W rdzeniu niektórych

gromadzi się w znacznej obfitości mączka, zwana »sago«.

Kłokoczka, rodzaj krzewów o kwiatach z kielichem pięciopłatkowym i koroną pięciopłatkową, zebranych w długie grona. U nas rośnie tylko kłokoczka pierzastolistna, znana na Podolu; kwiaty ma różowawe. Sadzą ją także w ogródkach kwiatowych. Drewno białe bywa używane w tokarstwie, nasiona są jadalne i wydają dobry olej.

Kłos, nazwa kwiatostanu, w którym wzdłuż wspólnej szypuły czyli osady wyrasta wiele kwiatów bezszypułkowych lub krótkoszypułkowych. Odmianami kłosa są: buławka z szypułą grubą i mięsistą, n. p. u tataraku, i bazia czyli kotka z szypułą wiotką a kwiatami niepozornymi. Rozróżniamy kłosa pojedyncze i złożone. Ostatnie właściwe są trawom.

Kłósówka zob. Miętwa.

Kłusak (traber, wąsacz) jest to choroba rdzenia pacierzowego, właściwa tylko owcom i to szlachetniejszym (merynosy, negretti, elektorai), chroniczna, bezgorączkowa, dziedziczna, cechująca się przeczulicą, osłabieniem tyłu, chudnięciem i prowadząca z reguły do śmierci. Przyczyną ma być fałszywa zasada hodowania; za daleko posunięte rozdelikacenie, niedostateczne wprowadzanie świeżej krwi, wyłączny chów sam w sobie, używanie za młodych tryków i za często; zwykle przez tryki chore dostaje się ta choroba do owczarni. Z początku występuje u owiec nadzwyczajna bojaźliwość, drżenie uszu, głowy, następnie osłabienie tyłu, chód chwiejny, drobny, kłusowy, przychem zwierzęta nogi tylnę szeroko stawiają i daleko pod brzuch. Później dołącza się świąd; zwierzęta się czochrają, trą, obgryzają sobie wełnę w okolicy krzyżów, ogona, a także i na nogach, a wkońcu z powodu porażenia giną. Choroba jest nieuleczalną; jedynie można jej zapobiegać przez wykluczenie tryków chorych od

rozplody, używanie tryków dopiero po drugim roku, unikanie chowu w samym sobie i t. d.

Kłuszyn, miejscowość, pamiętna wielkim zwycięstwem hetmana Żółkiewskiego nad wojskiem moskiewskiem w r. 1610. (Zob. Żółkiewski).

Kmieć zob. Włosianie w Polsce.

Kmin włoski, roślina baldaszkowa, pochodząca z Egiptu a uprawiana w południowej Europie, ma liście kilkakrotnie rozdzielone, kwiaty białe lub różowawe a owoce (rozłupki) kolczysto-żebrowane. Nasiona jego, znane pod nazwą kminku włoskiego, mają woń silną i korzenną. Wyciśnięty z nich »olej kminowy« był używany w chorobach żołądkowych. — Kminek czyli karolek, jest rodzajem roślin baldaszkowych o liściach podwójnie pierzasto-wcinanych, kwiatach białych lub różowawych a o owockach wrzecionkowatych. Kminek pospolity rośnie w całej Europie środkowej po łąkach i miedzach. Owocków używa się do przyprawy chleba, sera, kapusty i t. d. a olejku kminkowego jako leku w osłabieniach żołądka.

Kmita. Kmitowie należeli w XIV. XV. i XVI. wieku do znakomitych rodów polskich i posiadali znaczne majątki w ziemi ruskiej. Najbardziej znany jest Piotr Kmita z czasów Zygmunta Starego, wojewoda sandomierski i krakowski, człowiek niespokojny i niesprawiedliwy, stronnik królowej Bony i t. d. Jego dziełem w znacznej części była Kokosza wojna (zob.) pod Lwowem r. 1537; on to sprzeciwiał się małżeństwu Zygmunta Augusta z Barbarą. Um. r. 1553. — Ród Kmitów wygasł w XVI. wieku.

Kmotry zob. Rodzice chrzestni.

Knapski Grzegorz, ksiądz Jezuita, ur. r. 1564, um. r. 1638, jeden z najpierwszych słownikarzy naszych, przysłużył się wielce językowi polskiemu wydaniem znakomitego słownika zatytułowanego po łacinie »Skarbiec polsko-

łacińsko-grecki«. Ostatnia część »Skarbca« zawiera zbiór przysłów i przypowieści polskich z objaśnieniami.

Knecht znaczy dosłownie po niemiecku parobek. Nazywano tak dawniej w Niemczech a zwłaszcza w Zakonie Krzyżackim prostych żołnierzy.

Kneipp Sebastyan, ksiądz proboszcz w Wörishofen w Niemczech, w Bawarii, wymyślił nowy sposób leczenia wodą i zahartowania ciała ludzkiego, aby nie popadało łatwo w choroby. Do Kneippa zjeżdżali się chorzy z całego świata po poradę. Napisał on wiele książek (»Moje leczenie wodą«, »Poradnik«, »Jak żyć potrzeba« i t. d.), które wyszły także w tłumaczeniu polskiem. Um. r. 1897.

Kniaź zob. Książę i Wołoskie Prawo.

Kniaziewicz Karol, znakomity generał polski, wódz polskich legionów, mąż wielkiej odwagi i poświęcenia. Urodził się w r. 1762 w Kurlandyi, ukończył szkołę korpusu kadetów w Warszawie, poczem wstąpił do artyleryi i brał udział w wojnie przeciw Rossyi w r. 1792. Już jako major przyłączył się do powstania Kościuszki, był szefem sztabu Zajączka, odznaczył się przytomnością umysłu pod Chełmem, otrzymał godność generała na polu bitwy pod Gołkowem, bił się pod Maciejowicami (zob. Kościuszko). Na pierwszą wieść o legionach polskich pośpieszył do Włoch, aby zaciągnąć się w ich szeregi. Obok Dąbrowskiego zdobył sobie Kniaziewicz, jako wódz i żołnierz, wielką sławę w rozlicznych bitwach, w których brały udział nasze legiony, zwłaszcza zaś pod Hohenlinden. W wielkiej wojnie r. 1812 bił się pod Smoleńskiem, Moskwą i Berezyną, gdzie został ranny. Osiadł później na wsi na Wołyniu i oddał się gospodarstwu. W r. 1830 wyjechał w sprawie narodowej do Paryża. Odtąd żył na emigracyi. Szanowany powszechnie, umarł

w r. 1842. Leży obok przyjaciela swego Niemcewicza w Montmorency pod Paryżem.

Kniaźnin Franciszek Dyonizy, ur. r. 1750, wybitny poeta XVIII. wieku. Wiersze jego, jak n. p. »Matka przy kolebce syna«, »Oda do wąsów«, »Krosienka«, żyją dotąd w pamięci całego narodu. Książnin kochał tak gorąco Polskę, że po jej upadku z bólu i żalności dostał obłąkania i umarł w roku 1807. Zbiór pism jego wyszedł w Warszawie 1828 r.

Kniec ob. Kaczyniec.

Kniprode Winrich, wielki Mistrz Zakonu Krzyżackiego od r. 1351 do r. 1381. Rzeczy jego przypadają na czasy największej potęgi Zakonu. (Zob. Krzyżacy).

Knox Jan, szerzył w Szkocyi w XVI. wieku odszczepienstwo religijne, przyczynił się najwięcej do oderwania Szkocyi od Kościoła katolickiego i do złożenia z tronu Maryi Stuart (zob.). Um. r. 1572.

Knut, jest to bat, używany do chłosty przestępców w Rossyi. Knutami, których końce opatrzone są żelazną kulą i drutem, bito patryotów polskich aż do krwi.

Knyszyn, miścina opodal Białego-stoku, był ulubioną siedzibą króla Zygmunta Augusta, który tu zmarł w r. 1572.

Koadjutor, pomocnik wyznaczony biskupowi, gdy tenże wskutek starości lub ciężkiej słabości nie może wykonywać obowiązków swego stanu. Prawo mianowania koadjutora przysługuje Stolicy Apostolskiej.

Koalicya — oznacza połączenie się, związek, zwłaszcza związek rozmaitych stronnictw lub rozmaitych państw (stąd nazwa »koalicyjne ministerstwo« t. j. złożone z przywódców stronnictw, n. p. w Austrii od r. 1893 do 1894). — Prawo koalicyi jest to prawo swobodnego łączenia się, mianowicie robotników, w celu wspólnego

uregulowania swych umów o pracę i uzyskania polepszenia płacy.

Kobalt, pierwiastek chemiczny, metal, którego połączenia odznaczają się pięknem zabarwieniem, najczęściej czerwonym lub błękitnym. Zwłaszcza szkło stopione z połączeniami kobaltu przybiera barwę ciemno błękitną, a następnie zmielone daje trwałą i piękną farbę, znaną pod nazwą smaltu. Nadto otrzymuje się także inne barwiki i farby z połączeń kobaltu (zielen kobaltowa, bronz kobaltowy i inne).

Kobierce. Kobieriec jest to ręczna tkanina z wełnianych włókien, w rozmaitych barwach, wzorach i rysunkach, służąca do okrywania ścian, stopni, posadzki, sprzętów domowych i t. p. Kobierce, pochodzące z miasta Arras nazywają się arasami; kobierce francuskie ze sławnej fabryki Gobelinów gobelinami; tureckie kobierce albo perskie nazywają dywanami a wreszcie małe kobierce do nakrywania sprzętów kilimkami. U nas lud ruski wyrabia bardzo piękne kilimki; istnieją także warsztaty kilimkowe w Oknie, Buczaczu i t. p., gdzie robią kilimy według starych wzorów i farbują barwnikami roślinnymi, które są trwałe i nie pełzną.

Kobierzycki Stanisław opisał po łacinie czasy panowania Władysława IV. i obronę Częstochowy. Um. r. 1665.

Koburg, miasto księstwa Sasko-Koburskiego. — Zob. Bułgarya.

Kobza, instrument muzyczny o trzech do sześciu strunach, do kształtu do bandury (zob.) podobny, dawniej bardzo w Polsce rozpowszechniony.

Koc, tkanina wełniana, gruba, niestrzyżona z włosem gęstym jak futro.

Koch Robert, lekarz, żyjący w Berlinie, odkrył bakcyli cholerycznego i tuberkulicznego. W r. 1890 podał nowy sposób leczenia suchot zapomocą szczepienia tuberkuliny; spodziewano się po tym sposobie wielkich skutków, ale jak

dotychczas okazała się tuberkulina mało pomocną.

Kochanowski Jan, ur. r. 1530 w Sycynie, największy poeta XVI. wieku i twórca poezji polskiej, która pod jego piórem mistrzowskim stanęła od razu na wysokim a przez długie czasy nieprześcignionym stopniu doskonałości. Ucząc się naprzód w sławnej Akademii krakowskiej a potem w znakomitych uniwersytetach włoskich i francuskich, zdobył tam niepospolite wykształcenie, które przy wrodzonych zdolnościach wyrobiło zeń pierwszorzędnego pisarza i poetę. Po powrocie do kraju, w r. 1557, był dworzaninem Jana Firleja, wojewody, i sekretarzem królewskim Zygmunta Augusta — a choć uśmiechały mu się zaszczyty i świetne stanowisko, jako człowiek, miłujący byt niezależny i życie ziemiańskie, porzucił życie dworskie i osiedlił się w dziedzicznej wiosce Czarnolesiu. Pojawszy za małżonkę zacną Dorotę Podlodowską, którą wystawia w poezjach swych pod imieniem Anny, na łonie szczęśliwej rodziny, pięknej przyrody i zdala od zgiełku światowego, pracował piórem na sławę Ojczyzny, obdarzając ziomków coraz to nowemi a nieśmiertelnemi dziełami swego ducha. Dokonał żywota 1584 r. i pochowany został w Zwoleniu, gdzie skromny kamień nagrobny pokrywa zwłoki wielkiego człowieka. — Kochanowski pisał, jak wszyscy wykształceni ludzie jego czasu, zrazu po łacinie, lecz zachęcony przykładem Mikołaja Reja (zob.), pierwszego polskiego poety, zaczął wypowiadać swe uczucia i myśli w narodowym, polskim języku i rozwinął go wspólnie. Do najcenniejszych dzieł Kochanowskiego, które mu zjednały przydomki »księcia poetów polskich«, należą »Pieśni«, »Psałterz Dawidów« i »Treny«. — W »Pieśniach« odsonił Kochanowski całą głębią swęj duszy i wyraził wszystko, co czuł i myślał

jako prawy katolik, zacny obywatel, kochający członek rodziny i jako zwyczajna ludzka jednostka. Niejeden utwór z tego zbioru pozostał dotąd perłą literatury polskiej, jak n. p. wzniosły hymn »Czego chcesz od nas Panie za Twe hojne dary«, jak śliczna pieśń »Kto mi dał skrzydła«, — jak wreszcie »Pieśni świętojańskie o Sobótce«, opisujące w mistrzowskim wierszu prastary zwyczaj ludu polskiego palenia ogni w wigilię św. Jana. Cześć i sława należą się Kochanowskiemu, że on pierwszy z poetów polskich — przed trzydziestu już laty — wbrew przesądom wieku swego, które uczyły pogardzać ludem, jego zwyczajami i wierzeniami — opiewał właśnie ten lud i pokazał klasom ukształconym kmiecią rzeszę z strony poetycznej i ujmującej. — »Psałterz« jest mistrzowskim, pełnym wysokiego namaszczenia przekładem psalmów króla Dawida, uwielbiających wielkość Boga i zawierających wiele boskich nauk. Tak pięknego tłumaczenia »Psałmów«, jak tłumaczenie Kochanowskiego, nie posiada żaden naród. To też dzieło to mistrza czarnoleskiego było zawsze w cenie u praocjów naszych i do dziś jej nie straciło, jak dowodzi wiele psalmów, co przeszły w usta całego narodu — żeby tylko wymienić ową cudną modlitwę »Kto się w opiekę poda Panu swemu«. — »Treny«, nazwane tak z grecka, obejmują 19 ustępów, w których poeta wylewa żal, tęsknotę i rozpacz po stracie najmilszej córki Urszulki, zmarłej w dzieciństwie 1579 r. W tych żałobnych pieniach, pisanych łzami ojcowskiego serca, stworzył Kochanowski nie tylko arcydzieło liryki polskiej, ale zawarł nadto wielką naukę, że nie krucha mądrość ludzka, lecz Bóg jeden jest lekarzem cierpienia i rozpacz. — Obok tych trzech arcydzieł napisał jeszcze Kochanowski cały szereg utworów uwagi godnych, w których w różne strony uderza. Tak

w »Zgodzie« i »Satyrze« uczy Polaków mądrości politycznej, w »Proporcu« i »Jeździe do Moskwy« opisuje, jak to niegdyś królowie polscy odbierali hołdy od butnych dziś Prusaków, lub jak bohaterowie nasi gromili Moskwę — w dramacie »Odprawa posłów greckich« przedstawia ku przestrodze Polski skutki, do jakich starożytne miasto Troję doprowadziły nierząd i swawola — w »Fraszkach« na koniec popuszcza wodze wesołości i kreśli najróżnorodniejsze obrazy z życia codziennego z wielkim dowcipem lub satyrą. Utwory łacińskie Kochanowskiego, przeważnie treści lirycznej, przełożyli na język polski Brodziński i Kondratowicz. — Pierwsze zbiorowe wydanie dzieł Jana z Czarnolasu wyszło 1585 r. — potem powtarzano je nieraz — a niektóre z pism jego miały do dzisiaj po kilkadziesiąt wydań. Za naszych czasów bardzo staranne wydanie wyszło 1856 r. (w »Bibliotece« Turowskiego), najlepsze zaś w Warszawie 1884 r., w trzechsetną rocznicę zgonu wielkiego poety.

Kochowski Wespazyan, ur. r. 1633, um. r. 1699, pisał pieśni religijne (jak »Różaniec P. Maryi«) i świeckie (»Żarty dowcipne«) a nadto opisał dzieje polskie od r. 1648 do r. 1672 t. zw. Klimaktery.

Kocie oko zob. Kwarce.

Kocierpka zob. Czeremcha.

Kocimięta zwyczajna, bylina z rodziny wargowych, ma łodygę na metr wysoką, liście sercowato-jajowate, piłkowane, równie jak łodyga omszone, kwiaty białe, purpurowo nakrapiane. Pospolita koło dróg, płotów i t. p.; kwitnie od czerwca do września.

Kocioł parowy, naczynie z doskonałej blachy żelaznej, kształtu walca, służące do wytwarzania pary do rozmaitych celów, najczęściej do poruszania maszyn parowych, do ogrzewania całych budynków i t. p. Są różne

rodzaje czyli systemy kotłów parowych. W każdym kotle odróżniamy 3 części składowe: 1) kocioł właściwy, 2) paleńsko, 3) uzbrojenie czyli przyrządy do mierzenia ciśnienia pary, wysokości stanu wody, do zasilania kotła wodą, do wypuszczania pary i t. p. (Zob. Armatura). Używanie kotłów parowych połączone jest z niebezpieczeństwem. Wybuch czyli eksplozja dużego kotła powoduje nieraz nie tylko zniszczenie budynków ale i śmierć wielu ludzi. Kotły parowe zostają dlatego pod nadzorem osobnej władzy. Obsługiwać kotły parowe wolno tylko osobom trzeźwym, mającym więcej niż 18 lat, i to takim, które złożyły egzamin przed komisarem rządowym. Do tego egzaminu można się przygotować z książki pod tytułem: »Poradnik dla obsługi i nadzoru maszyn i kotłów parowych, napisany przez Jana Frankego«. W niej znajdują się wszystkie wskazówki dla osób pragnących zdać egzamin na palaczy i maszynistów.

Koczkodany, długoogoniaste, afrykańskie małpy, z dużemi schowkami policzkowemi. Żyją gromadnie po lasach, żywią się owocami, owadami, jajami ptasiemi. Łatwo się osławiają.

Koczujące narody są to ludy stojące na niskim stopniu oświaty, trudniące się pasterstwem lub łowiectwem; rozróżniamy też koczowników czyli nomadów pasterskich lub łowieckich. Ludy takie zamieszkują stepy trawiaste lub puszcze leśne, ponieważ zaś pasza na jednym miejscu lub zwierzyzna szybko się wyczerpuje, przeto nomadzi nie mają nigdy stałych siedzib. Między ludami rasy białej niema koczowników. Między Mongołami: Kirgizi, Kałmucy i Turkomanie; między Murzynami są Buszmeni pasterskimi; Indyjanie zaś Ameryki północnej łowieckimi koczownikami.

Kodeks, wyraz łaciński, znaczy tyle co kawałek drzewa, z którego o-

darto korę, a więc klocek, tabliczkę drewnianą. W starożytności używano często tabliczek drewnianych, pociągniętych woskiem, do spisywania na nich wiadomości, listów, dokumentów, notat. Kilka takich tabliczek, z których każda zwała się po łacinie »codex« (czytaj Kodeks), oprawionych razem, zwano także kodeksem, tak, iż z czasem nazwa kodeks znaczyła tyle, co księga. Nazwę tę przeniesiono później na księgi spiswane na pergaminie (zob.) lub liściach papyrusu (zob.). Od czasu wynalezienia druku, znaczy »kodeks« tyle, co rękopism, w przeciwstawieniu do księgi drukowanej. Mówimy tedy o starożytnych kodeksach Pisma świętego, Ewangelii, to znaczy o prastarych rękopismach, podających brzmienie ksiąg Starego lub Nowego Testamentu; o kodeksach starych dyplomatów czyli dokumentów, to znaczy o zbiorach dawnych aktów, zachowanych w rękopisie, o kodeksach listów to jest zbiorach listów wybitnych w historii mężów. Wyraz »kodeks« ma tu znaczenie zbioru rękopisów różnego rodzaju, dotyczących się bądź pewnego miejsca, bądź osoby. W prawie wyraz kodeks oznacza zbiór przepisów prawa, ułożonych w pewien porządek czyli system. Kodeksy prawne noszą zwykle nazwę albo od osoby panujących, którzy je kazali zebrać (n. p. kodeks Justyniana (zob.), Teodozego, Napoleona (zob.), lub kraju czyli państwa, n. p. kodeks francuski, niemiecki austriacki i t. p. Każda gałąź prawa może być i w nowszych ustawodawstwach ujęta w odrębne kodeksy czyli zbiory. Mamy więc odrębne kodeksy prawa cywilnego, prawa karnego, handlowego i wekslowego, które w poszczególnych państwach obowiązują. (Zob. Corpus iuris; Prawo cywilne; Handlowe, Karne, Wekslowe prawo).

Kodreńska Zofia, urodzona w Radomskim, służyła pod nazwiskiem

Wańkowicza jako przyboczny oficer (t. zw. ordynansowy) przy sztabie generała Skrzyneckiego w wojnie narodowej z r. 1831, odznaczała się wielką odwagą i otrzymała krzyż »*Virtuti militari*« (za męstwo), na placu bitwy, w której odniosła ranę. Żyła potem w Paryżu na emigracji; powróciła dopiero w r. 1857 do kraju i zmarła w r. 1885 we wsi Wieniatycze na Podolu.

Kodycyl, jest to nazwa takiego rozprządzenia ostatniej woli, które tem się różni od testamentu, że nie zawiera ustanowienia spadkobiercy, lecz tylko zapisy pojedynczych przedmiotów, w spadku się znajdujących.

Kodyfikacya, wyraz łaciński, oznacza czynność zebrania obowiązujących przepisów prawa w jeden zbiór, czyli kodeks (zob. Kodeks). **Kodyfikować**, znaczy tyle co opracować ustawę, ułożyć zawarte w niej przepisy w pewien porządek, ująć je w zdania jasne i przystępne, dla każdego zrozumiałe.

Koffeina, alkaloid (zob.), wytwarzający się w kawie i herbacie. W małej ilości działa podniecająco; nadmiernie używany jest trucizną.

Kogut zob. Kura.

Kohezya zob. Spójność.

Kojałowicz Wojciech Wijuk, ksiądz Jezuita, ur. r. 1609, um. r. 1667, historyk, profesor Akademii wileńskiej, napisał po łacinie: *Dzieje Litwy, Przyczynki do dziejów Kościoła litewskiego, O rodzinie Radziwiłłów i t. d.*

Kojarzenie pojęć, wyobrażeń, myśli. Gdy myślimy n. p. o błyskawicy, przypominamy sobie grzmot; gdy widzimy wizerunek pewnej osoby, przypominamy sobie ją samą i t. d. Takie łączenie myśli, wskutek którego jedna z nich przywoływa w naszym umyśle inne, nazywamy kojarzeniem myśli, pojęć albo wyobrażeń, i mówimy, że n. p. pojęcie grzmotu jest skojarzonym

z pojęciem błyskawicy. Na kojarzeniu pojęć polega pamięć, a ucząc się czegoś na pamięć dążymy właśnie do tego, aby pewne pojęcia ze sobą skojarzyć.

Koka jest krzewem, dziko rosnącym w Peru i Boliwii a hodowanym powszechnie w Ameryce południowej. Liście koki zawierają alkaloid zwany kokainą, mającą obecnie ważne zastosowanie w lecznictwie. Zastrzyknięta za skórę znieczula kokaina w tem miejscu ciało (zob. Anestezya). Amerykanie w podróżach dla uśmierzenia głodu żują liście koki.

Kokarda. Tak nazywano najpierw we Francji węzeł z wstążki, noszone jako godło stronnictw politycznych a następnie jako odznakę narodową. Najgłośniejszą była kokarda trójkolorowa (niebieska, biała i czerwona) przyjęta przez Francuzów w czasie wielkiej rewolucyi roku 1789, zastąpiona później przez kokardę białą, królewską, a teraz za czasów Rzeczypospolitej znowu przywrócona.

Kokenkauz, Kokenhuza, nazywało się nie istniejące dziś miasto nad Dźwiną, pamiętne wielkiem zwycięstwem Krzysztofa Radziwiłła, odniesionem w r. 1601 nad Szwedami.

Koklusz zob. Krztusiec.

Kokon zob. Jedwab i Poczworka.

Kokornak, rodzaj roślin dwuliściennych, właściwych przeważnie gorącym krajom. U nas rośnie tylko kokornak powojnikowaty z liśćmi jajowatymi, sercowato wyciętymi a kwiatami żółtawymi.

Kokorycz, rodzaj roślin spokrewniony z makowatemi, ma kielich dwu-działkowy lub żaden, koronę paszczkowatą, ostrogową, a pręciki w wiązki połączone. Są to byliny lub zioła z korzeniami bulwiastymi. U nas po lasach najpospoliciej rosną: kokorycz pełna i wydrążona, pierwsza z pełnemi, druga z wydrążonemi bul-

wami. Kwiaty mają fiołkowe; należą do roślin wiosennych, wcześniej już w kwietniu się rozwijających.

Kokoryczka czyli babikrówka, rodzaj pokrewny konwalii, ma kłącze podziemne, wałkowate, kwiaty białe, w wierzchołku zielonawe, jednostronne, zwisłe, jagody kuliste, ciemnofiołkowe lub czerwone. U nas rośnie kilka gatunków, z których najzwyklejszą jest kokoryczka k a n c i a s t a, pospolita w lasach cienistych.

Kokos czyli palma kokosowa, wysoka do 30 metrów, ma liście pierzaste do 5 metrów długie. Rośnie na wyspach Wielkiego Oceanu i morza Indyjskiego. Owoce, dochodzące wielkości głowy dziecka, są pestkowcami z okryciem zwierzchniem włóknistym. Jedno drzewo wydaje 20—150 orzechów. Młody owoc zawiera mleko kokosowe, które następnie twardnieje w suche jądro. Mleko kokosowe jest napojem orzeźwiającym. Z nasienia wyciska się olej kokosowy. Z twardej pestki wyrabiają czary, puławy i rozmaite pomniejsze rzeczy. Z włókien okrywki robią trwałe powrozy, sieci, szczotki, miotłki chodniki i t. p.

Kokoszka wojna. W r. 1537, za czasów Zygmunta I, kiedy król był stary a na dworze polskim rządziła Bona i jej zausznicy, stało się, że zwołana na wyprawę przeciw Wołoszy szlachta zgromadziwszy się pod Lwowem, zamiast pójść na wroga zaczęła wytaczać rozmaite skargi przeciw możnym panom (t. j. senatorom) i rządowi królowej, domagając się dla siebie większych praw. Trwało tak kilka tygodni, podczas których zjedli zebrani wszystkie kury (kokosze) w okolicy a na wojnę nie ruszyli. Z tego powodu nazwano te kłótnie rozprawy wojną kokoszą.

Kokoszka wodna, ptak mały należący do brodców, z wierzchu oliwkowy, na brzuchu popielaty, tylko środek

brzucha i małe plamki po bokach białe. Palce nóg obrabione wązkami, jednostajnie przez całą długość wypustkami. Żyje u nas, zamieszkuje zarosła stawów, jezior i brzegów rzek. Gniazdo ściele sobie na kępach lub w krzakach, rzadko na wodzie, ale na tak grubym podkładzie, że wewnątrz zawsze jest suche.

Koks, węgiel gąbczasty, twardy, pozostający w kotłach po ostatecznym oddestylowaniu produktów lotnych przy fabrykacji gazu świetlnego, destylacji nafty i niektórych innych operacjach chemicznych. Ma liczne zastosowania w przemyśle, w elektrotechnice i t. p. Koks wyprażony w zamkniętych rurach z gliny ogniotrwałej, jest porowaty i o wiele lżejszy niż węgiel kamienny; używa się go do kucia zwłaszcza grubych sztuk żelaznych i jako opału w piecach domowych, które muszą być odpowiednio przyrządzone.

Kolacyonować, wyraz łaciński, znaczy tyle co porównywać, a używa się tego wyrazu głównie mówiąc o porównaniu odpisu jakiegoś aktu urzędowego z jego oryginalnym, pierwotnym brzmieniem, dla uniknięcia omyłek i przekreń.

Kolano jest to miejsce, gdzie udo jest połączone z podudziem. W tem miejscu jest staw kolanowy. Na przodzie stawu kolanowego jest kość okrągła, zwana rzepką kolanową, która sprawia znaną wyniosłość kolana. W stawie kolanowym odbywa się ruch podobny jak w zawiasie (n. p. u metra składanego). Możemy odnóże w kolanie zgąć albo wyprostować.

Kolator. Kolatorowi czyli patronowi przysługuje prawo prezentowania (przedstawiania) duchownych na opróżnione beneficjum kościelne n. p. na probostwo. Patronat jest kościelny, jeżeli beneficjum powstało z dóbr kościelnych lub jeżeli przysługuje osobie duchownej głównie dlatego, że należy

do stanu duchownego. Patronat jest świecki, jeżeli wykonywa go osoba świecka, lub nawet duchowna, lecz nie z tytułu swego stanu duchownego lecz z tytułu dziedzictwa lub innego tytułu świeckiego. Jeżeli patron świecki prezentuje duchownego na opróżnione beneficium, to prezentowany nie prędzej otrzymuje władzę i zarząd tego beneficium, dopóki od biskupa nie zostanie instytucuowany (zatwierdzony).

* **Kolba**: 1) rękojeść lub przykład broni palnej; 2) czworograniasty kawałek miedzi, zaostrzony w czworograniasty szpic albo w ostrze płaskie, osadzony podobnie jak młotek na trzonku żelaznym z rękojeścią drewnianą. Kolby używają przeważnie blacharze przy lutowaniu cyną. Cyna przyłożona do ogrzanej kolby topi się i łączy ze sobą dwa kawałki metalowe, należycie oczyszczone.

Kolberg zob. Kołobrzeg.

Kolberg Oskar, ur. r. 1817, um. r. 1890, największy etnograf polski a jeden z największych w Europie, położył olbrzymie zasługi na tem polu, zbierając z nieprześcignioną gorliwością i ogłaszając zbiory do poznania ludu polskiego. Wydawnictwo jego, rozpoczęte przed laty pod tytułem: »Lud, jego zwyczaje, sposoby życia, mowa, po-dania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce«, »Mazowsze«, »Pokucie« obejmuje około 30 tomów i jest wspaniałym pomnikiem polskiej pracy naukowej.

Kolce są wyrostkami twardymi, ostrokończastymi naskórka roślinnego, n. p. u róży, czem różni się od cierni jako pędów skróconych, n. p. u tarni.

Kolęda, jest właściwie nazwą czasu uroczystego, poczynającego się z Bożem Narodzeniem a kończącego się z świętem Trzech Króli lub Matki Boskiej Gromnicznej. Dawniej wyprowadzano nazwę kolędy od pogańskiego bożka Słowian: Kolady, Koledy — ale nie-

słusznie. Polski wyraz kolęda, znany także i używany w mowie wszystkich innych Słowian, pochodzi od łacińskiego wyrazu Calendae, (mów: Kalende), którym Rzymianie nazywali pierwszy dzień każdego miesiąca. Ponieważ takim najważniejszym pierwszym, jak dziś tak i dawniej, był pierwszy dzień roku czyli Nowy Rok, przeto Calendae noworoczne obchodzono uroczystie. Dawniej jednak nowy rok nie rozpoczynał się z dniem 1-go stycznia, ale 25 grudnia, stąd według zwyczaju rzymskiego nazwano w Polsce ten czas, od Bożego Narodzenia, kolędą. Zachowano też u nas mnóstwo zwyczajów dawnych łączących się z tą uroczystością, jak składanie sobie życzeń (n. p. przy opłatku), dawanie podarunków (drzewko), śpiewanie wesołych pieśni, wyprawianie ucieśnych zabaw po domach (chodzenie kolędników) i t. d. Dziś przez kolędy rozumie się albo pieśni, przeznaczone do śpiewania od Bożego Narodzenia do Matki Boskiej Gromnicznej, albo podarunki, dawane zwyczajnie podczas świąt Bożego Narodzenia. Zob. Kantyczki.

Kolegium zob. Kollegium.

Koleje żelazne są to drogi budowane, któremi po szynach toczą się wozy, zwane zwykle wagonami. Wedle siły, która wozy te porusza, rozróżniamy: koleje konne, parowe, elektryczne i t. d. W mowie potocznej nazywamy kolejami żelaznemi prawie wyłącznie koleje parowe t. j. drogi, na których maszyna parowa zwana lokomotywą ciągnie wagony. Lokomotywa z wagonami do niej przyczepionymi zowie się pociągami (osobowym, towarowym, mieszanym, pospiesznym kurierskim, pocztowym). Wynalazcą lokomotywy był Anglik nazwiskiem Stephenson (mów: Stifenzen) robotnik maszynowy, syn palacza w kopalniach węgla, który wykształcił się mozolną pracą na tegoż technika. Pierwszą ko-

lej zbudowano w Europie w r. 1825 w Anglii na przestrzeni 41 kilometrów. W r. 1897 było na całej ziemi z górą 650.000 kilometrów dróg żelaznych a co roku budują coraz to nowe linie. Pociąg osobowy jedzie u nas 50 kilometrów na godzinę, pospieszny czyli kurierski 60 km.; a błyskawiczny do 70 km. na godzinę. Najszybsze pociągi przebiegają na godzinę około 100 kilometrów. Jazda koleją jest stosunkowo bezpieczniejszą a zawsze tańszą niż jazda kołowa. Zarządy kolejowe myślą ustawicznie nad udogodnieniem i bezpieczeństwem ruchu kolejowego. Pod wpływem ruchu kolejowego ziemia nabiera większej wartości, ożywia się przemysł i handel, albowiem łatwiej można zbywać płody rolnicze i zaopatrywać się w materiały surowe i gotowe wyroby przemysłowe. Zob. Komunikacye. Budowa kolei rozpoczyna się od wytyczenia linii drogi czyli trasy, polega zaś na wyrównaniu gruntów lub urządzeniu nasypów, rozkopywaniu wzgórz, kopaniu tunelów (zob.), stawianiu mostów i wiaduktów (zob.), poczem następuje kładzenie podkładów drewnianych, kamiennych lub żelaznych, na których układa się żelazne (stalowe) szyny. Pod względem technicznym rozróżniamy koleje o torze normalnym (1435 metra wynosi odstęp szyn) i wąskotorowe; pod względem zaś własności państwowe i prywatne (subwencyonowane przez państwo lub niesubwencyonowane). Budowę każdej kolei postanawia osobna ustawa. Przedsiębiorca prywatny (zazwyczaj towarzystwo akcyjne) musi otrzymać zarówno do przeprowadzenia trasy jak i do rozpoczęcia budowy koncesyę, którą po złożeniu kaucyi daje Ministerium handlu. Koncesya na podjęcie prac przygotowawczych dozwala koncesyonowanemu przedsiębiorstwu robić pomiary (i niwelacyę) na gruntach prywatnych, układać się o ich wykup-

no lub dążyć do wywłaszczenia wedle ustawy z 18 lutego 1878 (zob. Wywłaszczenie). Na czele zarządu kolei żelaznych w Austrii stoi Ministerium kolei żelaznych (odr. 1895), które do pomocy zwołuje Radę kolejową, z obywateli złożoną. Pod Ministerium są dyrekeye kolejowe, z tych trzy w Galicyi (we Lwowie, Krakowie i Stanisławowie). Pod względem wreszcie zadania, jakie spełniają koleje, dzielimy je na główne i poboczne albo lokalne. Koleje główne łączą wielkie ogniska handlu (miasta stołeczne i fabryczne) służą do przewozu osób i towarów na wielkich przestrzeniach; koleje lokalne zwane także »wicy-nalnemi« lub »niższorzędnemi« są to koleje, mające za zadanie bezpośrednie służyć interesom gospodarczym pewnej okolicy, a więc jednego lub kilku powiatów. Nadto zachodzą różnice wybitne w sposobie budowania kolei lokalnych, po których dziennie przechodzą 2 lub 3 pociągi i to z szybkością nader umiarkowaną. Koleje lokalne bywają budowane wprost na gościńcach bitych, bez osobnej budowy podtorowej, a są zupełnie bezpieczne i celowi odpowiadające. Budowa kolei lokalnych może więc i powinna być znacznie tańszą niż kolei głównych. Kolej zbudowana i zarządzana tanio może mieć tanie taryfy (zob.), czyli opłaty za przewóz, im bowiem mniej kosztowała budowa i urządzenia kolei, im mniej kosztuje jej zarząd, tem mniejszego potrzeba dochodu, by stopniowo umorzyć czyli spłacić kapitał wydany i zapewnić tym, co go dał, odpowiedni od niego dochód. Zadaniem kolei lokalnych jest właśnie tani przewóz, tak tani, by się »opłacało« posyłać koleją to wszystko, co dana okolica z swych produktów wywozi, lub co potrzebuje do siebie sprowadzać. Koleje lokalne mają wielką doniosłość gospodarczą bezpośrednio dla

ludności okolic, które przecinają, i które łączą z liniami kolei »głównych« a za ich pośrednictwem z ogniskami handlu światowego. Nadto mają one niemałe znaczenie dla kolei głównych, którym dowożą produkty, mające dalej iść w świat już zapomocą kolei głównych. Koleje lokalne są dla kolei głównej, z którą się łączą tem, czem strumienie i potoki dla rzeki, do której wpadają: zasilają ją swym dowozem, zwiększają ilość towarów, którą ta kolej dalej przewozi. Uznając doniosłość gospodarczą kolei lokalnych dla ogólnego dobrobytu, Sejm krajowy ustawą z dnia 1 lipca 1893 określił warunki, od których pomoc kraju dla zamierzonych w kraju kolei lokalnych zawisała, i granice, w jakich pomoc ta może być udzielana, a utworzywszy równocześnie w Banku krajowym oddział pożyczek kolejowych i fundusz, do którego kraj płaci rocznie 300.000 zł., rozpoczął popieranie budowy kolei lokalnych. Przy tej pomocy zbudowana została już kolej: Borki Wielkie—Grzymałów, Łupków—Cisna; buduje się obecnie kolej: Trzebinia—Skawce, dalej Chabówka—Zakopane, Jaworzno—Piła. O tem, pod jakimi warunkami udziela państwo pomocy budującym się kolejom lokalnym, mówi ustawa z d. 31 grudnia 1894 r. (Dziennik praw państwa Nr. 2 z r. 1895). Od r. 1894 istnieje Rada kolejowa krajowa, której statut uchwalił Sejm krajowy na posiedzeniu z d. 13 maja 1893 r. Kolejowy czas zob. Czas środkowo-europejski.

Kolekcya znaczy zbiór, nagromadzenie przedmiotów, mających szczególną wartość.

Kolektywizm zob. Komunizm i Socjalizm.

Kolenda zob. Kolęda.

Kolendra siewna, ziele baldaszkowe, roczne, dziko rosnące w południowej Europie, uprawiane także w Europie środkowej; ma kwiaty białe, nie-

liczne, owoce kuliste, smaku korzennego, wielkości pieprzu, bladoszawego. Służą one często jako przyprawa do potraw a używane są także w lecznictwie.

Koler (głupowatość, wartogłowienie) jest to choroba, najczęściej zdarzająca się u koni, chroniczna, bezgorączkowa, cechująca się zloczeceniami świadomości, czucia, woli, ruchu. Występuje głównie u koni w średnim wieku, rzadko przed 4 rokiem i to częściej u wałachów niż u ogierów i klaczy, jako też więcej u koni pospolitych aniżeli u szlachetnych. Choroba ta powstaje wskutek wysiań do komórek mózgowych cieczy wodnistej, surowiczej, która wywierając ucisk na mózg powoduje ciężkie zaburzenia w czynnościach tego narządu. Te zmiany w mózgu są zwykle następstwem przebytego ostrego zapalenia mózgu, często się powtarzającego przekrwienia mózgu. I dziedziczność ma tu niemałe znaczenie. Przyczyną koleru mogą być także nowotwory, pasożyty w mózgu, zgrubienia kości czaszki i t. d. Objawy: Konie takie stoją zwykle z głową spuszczoną, opartą o ziemię; wzrok błędny, bez wyrazu; nogi nieprawidłowo ustawione, jużto wszystkie pod brzuchem jakby w jednym punkcie, jużto skrzyżowane. Nogi można rozmaicie ustawiać a nadaną im postawę nóg dłuższy czas trzymują. Wyprowadzone ze stajni podnoszą nogi wysoko, jakby brodziły w wodzie, często się potykają, nie dają się cofnąć, często w ruchu prą na bok. Przy jedzeniu i picu zapominają się, trzymają dłuższy czas w pysku karmę; wodę chłepcą, żują, a często zanurzają pysk w wodę aż po za nozdrza. Czucie u nich jest zmniejszone, dają sobie palec wprowadzić do ucha, uciskać na koronkę. Liczba tętna i oddechów jest zmniejszona, ruch robaczkowy kiszek zwolniony (zatkanie). Stan taki może trwać lata, pogorszając się w silnym ruchu, podczas upałów,

po obfitem żywieniu i t. d. a polepszając się w zimie, w spoczynku i przy odpowiedniej dyecie. Koler taki zowią spokojnym, dla odróżnienia od koleru gwałtownego czyli szalonego, w którym koń okazuje napady niejako szału, zrywa się, rzuca, pada na ziemię. Po takich napadach, które mogą się często powtarzać, zwierzę popada znów w stan oglupienia, właściwy kolerowi spokojnemu. Koler jest chorobą nieuleczalną i dlatego leczenie ma tylko na celu podtrzymanie życia i względnej zdolności do pracy. Choroba ta jest wadą zwrotną i w ciągu 30 dni ma nabywać prawo zwrócić konia.

Kolia jest to naszyjnik ze złota, srebra i klejnotów, często bardzo kosztownie wyrobiony, które noszą kolbiety.

Kolibry, bardzo małe ptaszki Ameryki południowej, niektóre z nich niewiele większe od włoskiego orzecha. Upierzenie mają świetnie ubarwione, nogi wątle, zato skrzydła długie, do szybkiego lotu zdadne. Dziób rurkowaty służy do zbierania owadów z kielichów kwiatowych, co czynią nie siadając na kwiat. Oswoic się nie dają, w klatkach zdechają wkrótce.

Koligacya, tyle co spowinowacenie się. (Zob. Powinowactwo).

Koliszczyzna. Tak nazywa się bunt hajdamaków z r. 1768. Zob. Hajdamacy.

Kolizya znaczy dosłownie zderzenie, zetknięcie się. Przez kolizyę o b o w i ą z k ó w rozumiemy położenie, w którym mamy równocześnie spełnić dwa obowiązki, ale spełnić ich obu nie możemy, n. p. jesteśmy zobowiązani słuchać przełożonych, a jesteśmy też zobowiązani uczęszczać w niedzielę i święta na Mszę św. Otóż gdy nam przełożony zabrania pójść na Mszę, nastaje dla nas kolizya obowiązków. Wrazie takiej kolizyi należy spełnić ważniejszy obowiązek, dobrze się wprzód

zastanowiwszy, który obowiązek jest ważniejszy.

Kolka czyli kolika jest to wyraz, który nie pochodzi od słowa kłuć czyli kolić, lecz od łacińskiego wyrazu »kolon«, który oznacza kiskę. Kolka oznacza więc przede wszystkim ból w kiszkiach a mianowicie ból kurczowy. Także inne boleści kurczowe, mające siedzibę w brzuchu, nazywamy kolkami. Kolka najczęściej powstaje wskutek wzdęcia kiszek albo przy rozwolnieniu. Dla uśmierzania boleści kolkowych przede wszystkim jest potrzebny spokój; ciepłe okłady, ciepłe napoje, jako to herbata, rumianek i t. p. sprawiają znaczną ulgę. Oczywiście kolki ustają dopiero wtedy, gdy ustąpi choroba, która je sprawia. Odpowiednie leczenie w każdym przypadku może wszakże zarządzić tylko lekarz po należytem zbadaniu chorego i rozpoznaniu choroby. — Konie bardzo łatwo i często zapadają na kolki. Najrozmaitsze choroby u koni sprawiają boleści w brzuchu i charakterystyczne objawy, jako to przestępowanie z jednej nogi na drugą, gwałtowne podnoszenie to prawej to lewej nogi tylnej, wywijanie ogonem, stękanie, kładzenie się i wstawanie i wogóle wielki niepokój. Najczęściej konie dostają kolki, jeżeli się zbiegają, zgrzeją, a następnie wypiją wielką ilość zimnej wody. Żołądek napełniony wiadrzem zimnej wody działa jak zimny okład wprost na kiszki położony i pobudza je do gwałtownych kurczów połączonych z boleściami, a przez nieprawidłowe i gwałtowne przesuwanie się treści kiszek, prowadzi do dalszych jeszcze a nawet niebezpiecznych zaburzeń. Konie często padają wskutek chorób, połączonych z kolkami. Nawet wąglik może wystąpić w postaci łudząco do kolki podobnej.

Kolkotar (ziemia angielska), nieczysty, czerwony, ziemisty tlenek żelazowy, który pozostaje jako odpadek

przy wyrobie kwasu siarkowego z piryków i przy niektórych innych przetworach chemicznych. Używa się jako tania i pospolita czerwona farba.

Kollar Jan, poeta, kaznodzieja i uczyony czeski, ur. r. 1793 um. r. 1852, napisał wiersze pod tytułem: »Córa Sławy« (przełożone na język polski przez Adama Chodyńskiego). Był jednym z założycieli panslawizmu (zob.)

Kollegiata jest to kościół parafialny, przy którym duchowieństwo tworzy kolegium czyli kapitułę. Kollegiata zajmuje wyższe miejsce od kościoła parafialnego. Członkowie tego kolegium mają tytuł kanoników i używają podobnych przywilejów jak kanonicy katedralni a więc zasiadają na zaszczytnych miejscach podczas synodu, zajmują stale w chórze, noszą ubiór kanonicki, mają na swoim czele prałata. Nie są oni jednak dodani biskupowi do zarządu dyecezyi ani też po śmierci biskupa dyecezyalnego nie mają głosu w wyborze biskupa lub wikaryusza kapitularnego.

Kolegium jest to pewna ilość osób,łączonych wspólnym urzędem. Stąd osoby, sprawujące razem pewien urząd albo choćby tylko oddające się podobnemu zajęciu, nazywają siebie wzajemnie kolegami. — Kolegialnie, znaczy zaś tyle co »w zgromadzeniu«, »w gronie«, n. p. sprawa załatwiona kolegialnie jest wynikiem rozstrząśnienia sprawy przez całe grono urzędników. Kolegium kardynalskie, jest to Senat Kościoła katolickiego złożony z kardynałów. Za życia Papieża występuje Senat ten jako ciało doradcze papieża. Po śmierci papieża zebranie kardynałów czyli kolegium kardynalskie przystępuje do wyboru nowego papieża. — Szkoły, zwłaszcza wyższe, lub wykłady na uniwersytecie nazywają się także kolegiami.

Kollekta, jest to modlitwa, którą kapłan odmawia podczas Mszy św.,

rozpoczynając ją wezwaniem do ludu »oremus« (módlmy się). Po modlitwie tej wierni przez usta ministranta odpowiadają »amen«. Przez kolekktę rozumie się także składkę zbieraną w kościele na cele dobroczynne lub na potrzeby kościelne, ten zaś, który składkę zbiera, nazywa się kolekto^r.

Kolodyum, roztwór bawełny strzelniczej (zob.) w eterze lub mieszaninie eteru z alkoholem. Jest to ciecz gęsta, bardzo łatwo zapalna i szybko schnąca z pozostawieniem przezroczystej błonki. Używa się w fotografii oraz w lecznictwie.

Kolofonium zob. Kalafonia.

Kolokacya, osada szlachecka zamieszkała przez drobną (zagonową) szlachtę. Pod tym tytułem napisał Józef Korzeniowski słynną powieść, w której przedstawił stosunki wśród takiej drobnej szlachty panujące. Zob. Zażścianek.

Koloman zob. Węgry.

Kolonia, wielkie i starożytne miasto założone przez Rzymian, leży nad Renem i liczy przeszło 300.000 mieszkańców. Ren jest koło Kolonii tak potężną i żeglowną rzeką, że mniejsze okręty morskie mogą dopływać do Kolonii. Wśród tak dogodnych warunków zakwitł handel i przemysł. Sławna katedra kolońska, zbudowana w stylu gotyckim w XIII. i XIV. wieku, ma wieże wysokości 156 metrów.

Kolonialne towary, są to towary sprowadzane z odległych, zamorskich okolic. Tak się nazywają, bo zwykle produkowane bywają w koloniach zamorskich. N. p. herbata, kawa, korzenie i t. p.

Kolonie, Kolonizacya. Osiedlenia gromadne na nowiznach w okolicach dotąd niezamieszkałych, bądź też w kraju obcym, albo między ludnością innoplemienną, nazywamy koloniami. Koloniami mogą być pojedyncze osady (n. p. kolonie niemieckie

w niektórych stronach Galicji), mogą też być całe kraje. Kolonizacją nazywamy tworzenie kolonij. Najważniejszą jest kolonizacja krajów zamorskich, zamieszkanymi — i to z rzadka, przez ludy dzikie. Zdobywając takie kraje i kolonizując je, zapewniają sobie państwa nowe, rozległe pola zbytu dla swoich towarów, zyskują nowe obszary, na których znajduje zajęcie i chleb nadmiar ludności, rozszerzają swoją potęgę. Mała Anglia dzięki swoim koloniom jest, obok Rosyi, największym mocarstwem świata. Państwa prowadzą kolonizację przez ułatwianie przejazdu osadnikom, dawanie pomocy w pierwszej, najcięższej dla kolonisty chwili, rozdawanie lub odstępowanie pod korzystnymi warunkami ziemi i t. p. Związują się także towarzystwa organizujące kolonizację. Niekiedy kolonie odpadają od kraju macierzystego i tworzą osobne państwa. Tak powstały Stany Zjednoczone Ameryki północnej, które były niegdyś kolonią angielską. Niekiedy bywają kolonie używane do osiedlania w nich przestępców. Są to »kolonie karne«, n. p. należąca do Francji Nowa Kaledonia. O dawnych koloniach zob. Fenicya. Kolonie wojskowe zob. Osady wojskowe.

Kolońska woda, znany i powszechnie używany płyn lotny o przyjemnym, orzeźwiającym zapachu, który jest mieszaniną czystego wysokolu (alkoholu) z olejkami eterycznymi. Właściwą tę mieszaninę najpierw wymyślono i zaczęto fabrykować w Kolonii, i stąd pochodzi nazwa.

Kolorować znaczy ubarwiać n. p. nadawać obrazowi lub tkaninom kolory czyli barwy zapomocą farb (zob.). **Koloryt** znaczy samo ubarwienie.

Kolos jest to posąg niezwyklej a nadnaturalnej wielkości. Najznakomitszymi posągami były: posąg Memnona w Egipcie 17 metrów wysokości; posąg Pallady brązowy w Atenach;

kolos rodyjski, zaliczony do siedmiu cudów świata (zob.). **Kolosalny**, znaczy niezwyklej, nadnaturalnych rozmiarów.

Koloseum zob. Colosseum.

Koloszwaz zob. Klausenburg.

Kolporter, roznosiciel książek, gazet lub wogóle rozmaitych wiadomości.

Kolumb Krzysztof, odkrywca Ameryki, ur. w r. 1456 w Genui, był najśłynniejszym żeglarzem wszystkich wieków. Żył w czasie, w którym szukano morskiej drogi do bogatych krajów Indyj Wschodnich i Chin. Kolumb, który w licznych wyprawach morskich poznał Atlantyk od Islandyi po Gwineę, wpadł na pomysł popłynięcia do Indyj nie na wschód lecz na zachód t. j. przez Atlantyk, a że kulę ziemską przedstawiał sobie znacznie mniejszą niż jest w rzeczywistości, uważał to przedsięwzięcie za łatwe. Lecz świat współczesny nie dzielił jego przekonania i długo nie mógł Kolumb znaleźć środków do wykonania swego planu. Dopiero królowa hiszpańska Izabella dała mu trzy małe okręty, na których dnia 3 Sierpnia 1492 wyruszył z portu Palos (opodal Kadyksu) a po wielu przeciwnościach, burzach na morzu i częstych buntach załogi, która chciała wracać z drogi do domu, wylądował na wyspach Antylach dnia 15 października tegoż roku. W czterech następnych podróży odkrył Amerykę środkową i południową i wyspę Kubę. Chociaż po pierwszej wyprawie witał Kolumba naród hiszpański i oboje królestwo jako bohater, później nie doznał wdzięczności; kazano go raz nawet okuć w kajdany. W zgryzocie zmarł w r. 1506. Kolumb sądził do śmierci, że odkrył drogę do Indyj. Dlatego też i teraz Antyle i Bahama w Ameryce środkowej zowiąmy Indjami, ale Zachodniemi. O odkryciu Ameryki przez Kolumba napisał Ludwik Warnicki książeczkę, którą wydała *Macierz Polska*.

Kolumbia zob. Columbia.

Kolumna jest to słup z kamienia, metalu lub drzewa, podzielony na bazę czyli podstawę, trzon i kapitel. — Przenośnie nazywamy tak oddział wojska w pochodzie. — (Zob. też Drukarstwo).

Koła świetlne. Dokoła słońca, księżyca, a nawet jaśniejszych gwiazd widać niekiedy białawe lub tęczowo ubarwione pierścienie o średnicy małej (około 8-krotnej średnicy księżyca) lub (około 5 razy) większej. Powodem pierwszych jest delikatna mgła, drugich kryształki lodu, bujające w najwyższych warstwach atmosfery. Odbicie i załamanie światła w tychże tworzy czasem także białawe smugi, przechodzące przez słońce lub księżyc poziomo i pionowo, których przecięcia z kołem dają jaśniejsze miejsca, tak zwane »niby słońca«, albo też słońca poboczne.

Koła zębate służą do przenoszenia ruchu obrotowego w maszynach w ten sposób, że zęby koła, osadzonego na jednej osi, chwytają za zęby koła osadzonego na drugiej osi. Koła zębate mogą posiadać zęby na zewnętrznej lub wewnętrznej powierzchni wieńca. Gdy koła takie służą do ruchu podrzędnego, wystarcza surowy odlew żelazny. Dla dokładnego przenoszenia ruchu, bez uderzeń, wstrząśnień i hałasu, muszą być zęby dokładnie obrobione. Niekiedy używa się kół, z których jedno ma zęby żelazne, drugie zęby wstawione z drzewa grabowego. Koła takie obracają się spokojnie. Jeżeli dwie osie, z których jedna ma obracać drugą, stoją do siebie pod kątem n. p. jedna poziomo a druga pionowo, wtedy używa się kół zębatach stożkowych.

Kołatek, chrząszczyk mały, żyjący w drzewie, osobliwie w starych sprzętach, które niszczy. Uderzaniem głowy o drzewo sprawia kołatanie, podobne do

tykania zegarka, które zabobonni biorą za przepowiednię śmierci.

Kółka rolnicze zob. Towarzystwo »Kółek rolniczych«.

Kołątaj Hugo, ksiądz, pisarz i znakomity mąż stanu polski, ur. r. 1750, kształcił się w Krakowie i w Rzymie. Powróciwszy do kraju począł pracować nad podźwignięciem szkolnictwa w Polsce w komisji edukacyjnej, w r. 1777 wysłany został do Krakowa i wprowadził nowe urządzenia do Akademii Jagiellońskiej a zwłaszcza do zawieszonych od niej szkół t. zw. kolonij akademickich. W r. 1782 został tam rektorem na trzy lata, poczem przeszedł do służby politycznej, został referendarzem litewskim i pisał liczne dzieła o potrzebie poprawy stosunków społecznych i politycznych w Polsce. Sławne były jego »Listy do Stanisława Małachowskiego«, marszałka Sejmu Wielkiego. Domagał się w nich silnego rządu, powiększenia wojska, polepszenia doli ludu. Umiał pisać jasno, nazywać rzeczy po imieniu, dowodzić przekonywająco i dla tego wpłynął немало na uchwały Sejmu. Kołątaj był też jednym z najgorliwszych współpracowników konstytucji 3 Maja; musiał w dniach Targowicy uciekać z Polski, do której powrócił po wybuchu powstania Kościuszkę, w którego obozie przebywał. Po wzięciu Pragi przez Suworowa umknął do Galicji, ale został przez wojska austriackie chwyceny i przesiedział ośm lat w twierdzy Olomunieckiej. Cesarz rosyjski Aleksander I. pozwolił mu zamieszkać na Wołyniu, skąd go jednak w r. 1807, na wieść o zbliżaniu się wojsk francuskich do granic Rosyi, zawieziono do Moskwy. Po pokoju w Tyłży powrócił do Księstwa Warszawskiego, gdzie umarł w r. 1812. Zostawił wiele cennych i niepospolitych dzieł, z których najstarszem było: »O powstaniu i upadku Konstytucji 3 Maja«. Należał też do

najwymowniejszych ludzi w Polsce, ale z natury namiętny i bezwzględny, dawał się unosić słowu, co mu wielu zgotowało nieprzyjaciół, zwłaszcza po niebaczem wystąpieniu w Warszawie r. 1794. Pisma jego wszakże świadczą o wielkim rozumie politycznym i zapewniają mu w piśmiennictwie naszym piękne imię na zawsze.

Koło w geometryi, jest to linia krzywa, zamknięta, takiego kształtu, że każdy jej punkt jest jednakowo oddalony od środka koła, to jest od jednego punktu leżącego wewnątrz tej linii. Ta odległość nazywa się promieniem a linia prosta przechodząca przez środek i łącząca dwa punkta jego obwodu, średnica koła. Obwód koła jest $3\frac{1}{4}$ razy dłuższy niż jego średnica; powierzchnię koła oblicza się mnożąc drugą potęgę długości promienia przez liczbę $3\frac{1}{4}$.

Koło oznaczało, w Polsce zgromadzenie ludzi, zebranych dla wspólnego naradzenia się w jakiejś sprawie. Tak czytamy często, że posłowie lub senatorowie podczas sejmów zbierali się w »Koło« dla naradzenia się nad jakąś sprawą poza sejmem. Podobne zgromadzenia odbywało też wojsko polskie. W chwilach niebezpieczeństwa na wojnie zwoływał je wódz, hetman, dla zasięgnięcia rady rycerstwa; w czasie pokoju zgromadzało się wojsko polskie w »Koło«, gdy chodziło o upomnienie się o zaległy żołd lub inne sprawy dotyczące całego wojska. Na tych »Kołach« zawiązywano często »konfederacye« (zob.) lub związki wojskowe. — Stosownie do dawnego polskiego zwyczaju tworzą też posłowie polscy w sejmie krajowym (galicyjskim) Koło poselskie sejmowe. Jest to zebranie wszystkich posłów polskich, przewodniczy mu zwykle najstarszy wiekiem a otoczony powszechnem poważaniem poseł, który je też na posiedzenia zwołuje. Koło poselskie obra-

duje dziś, kiedy powstały kluby (zob.) bardzo rzadko; zbiera się jedynie dla omówienia spraw wielkiej wagi, całego kraju dotyczących, w których potrzeba porozumienia się przedtem, zanim się nad nimi rozpoczną rozprawy w sejmie. Z końcem każdej kadencji (zob.) sejmowej, zbiera się Koło poselskie dla wybrania centralnego komitetu wyborczego dla wschodniej i zachodniej części kraju. Zadaniem tych komitetów, jest pokierować wyborami tak, by wypadły korzystnie dla kraju. Istnieje także związek między »Kółem poselskim« i »Kółem polskim« posłów naszych w Radzie Państwa w Wiedniu. Na wzór posłów polskich w Sejmie pruskim i Parlamencie niemieckim w Berlinie, zawiązali w Wiedniu galicyjscy posłowie polscy do Rady Państwa oddzielny klub czyli Koło dla tem skuteczniejszego czuwania nad interesami i potrzebami kraju i dla tem silniejszej ich obrony w Izbie i u rządu. Pierwsi założyciele Koła z Grocholskim i Zybkiewiczem na czele przejęci byli przy zakładaniu Koła tą myślą, iż posłowie polscy mogą wprawdzie należeć do różnych stronnictw krajowych i mieć różne zapatrywania w domu i między swoimi, ale wśród obcych i poza domem występować powinni zgodnie i jednolicie jak jeden mąż w obronie potrzeb i praw narodowych kraju. W sejmie krajowym lub wewnątrz samego Koła każdy jego członek ma zupełną swobodę wypowiadać swoje osobiste zdanie i bronić polityki swego stronnictwa, ale w Wiedniu na posiedzeniach Izby deputowanych występować ma już nie w imieniu jednego stronnictwa, jednej jakiejś zasady, lub jednej warstwy społecznej, ale w imieniu całego kraju, już nie jako demokratą, ludowicę, konserwatystą, nie jako ziemianin, mieszczanin, chłop i t. p., ale jako Polak z Galicyi. W tym celu potrzeba było najpierw,

izby wszyscy posłowie nasi z Galicyi należeli do Koła a następnie ażeby wszyscy razem stanowili całość i jedność bez względu na stronnictwa. Stąd od samego początku zawiązania Koła uchwalono jego solidarność na zewnątrz. Na posiedzeniach Koła wolno spierać się i walczyć o to, aby przeprowadzić swoje zdanie i zabezpieczyć interes swego stanu czy stronnictwa, ale skoro na posiedzeniach tych większością głosów zapadnie jakakolwiek uchwała, to następnie na posiedzeniach pełnej Rady Państwa wszyscy bez wyjątku członkowie Koła powinni za tą uchwałą obstawać, za nią przemawiać i za nią głosować. Odpowiednio do tego, Koło, mając własny statut i regulamin własny, wybierając na każdą sesję przewodniczącego, zastępcę, sekretarza, wybiera też osobno dla każdej sprawy wnoszonej w pełnej Izbie Rady Państwa mówców, tak, iż żadnemu z posłów polskich nie wolno przemówić w Izbie bez wyraźnego ku temu pozwolenia Koła. Tak samo wyznacza Koło delegatów dla prac przygotowawczych w parlamencie, dla znoszenia się z rządem lub innemi stronnictwami. Tej to solidarności Koła zawdzięcza kraj nasz, że stał się jednym z najważniejszych czynników w polityce wewnętrznej całej monarchii austriackiej i że reprezentacja jego w Radzie Państwa zajęła stanowisko silne, wpływowe i nawet przez wrogów naszego kraju i naszego narodu szanowane. Gdyby tak nie było, gdyby każdy nasz poseł w Wiedniu robił, co chce, i jak chce, gadał kiedy mu się podoba i co mu się podoba, na własny rachunek, własnym konceptem i na własną rękę, kraj by nigdy nie zyskał, nieprzyjacielem okryliby nas szyderstwem, a »niezgoda polska« stałaby się znowu przysłowiową w całym świecie. W samem Kole rozprawić się, twardo obstawać przy swoim, nawet ostro się

wyklócić — to wolno i to nawet potrzeba, ale iść przeciw raz powziętej uchwale Koła już się nie godzi i nie wolno. Dzięki takiej jedności i solidarności Koła kraj osiągnął wielkie korzyści, a Polacy, dawniej lekceważeni i pomijani przez rząd i inne narody austriackie, mają dziś głos i znaczenie w monarchii.

Koło rozpędowe albo zamachowe, jest to ciężkie i duże koło przy maszynie parowej i innych maszynach, wyrównujące swoim zamachem bieg maszyny, który bez takiego koła nie mógłby być regularnym. Im jednostajniejszy ma być ruch maszyny, tem większe i cięższe musi być koło zamachowe.

Koło wodne służy do wyzyskania spadku wody dla celów przemysłowych. Koło wodne w młynie lub innej fabryce składa się z dwóch wieńców, zrobionych z desek i równoległe do siebie w pewnym odstępie związanych z wałem leżącym, którego osie żelazne spoczywają w panewkach. Między wieńcami osadzone są łopatki poprzeczne. Woda płynąca działa w rozmaity sposób: 1) spada na koło w najwyższym punkcie obwodu, wypełnia łopatki łamane przeciw prądowi wody i wywiera siłę przeciwnie własnym ciężarem; koło takie nazywa się nasiębieczne i wymaga spadku wody przynajmniej tak wielkiego, jak wysokie jest całe koło; 2) woda uderza w łopatki proste w wysokości poniżej wału, przy czem żłób prowadzący wodę przedłużony jest na dół i wygięty w łuk; takie koło nazywa się śródbierne; a wreszcie 3) woda płynąca żłobem poziomym lub w rzece uderza o łopatki w najniższym punkcie, takie koło jest podsiębieczne. Koło podsiębieczne z zakrzywionemi łopatkami i korytem wygiętym jest lepsze niż także koło z prostemi łopatkami i nazywa się kołem Ponceta. W takim kole pomimo,

że ono jest podsięberne, działa woda swoim ciężarem a więc ciśnieniem. Są też koła wodne z osią stojącą pionowo (zob. Turbiny).

Kołobrzeg, po niemiecku Kolberg, miasto, leży na Pomorzu nad Bałtykiem liczy 15.000 mieszkańców, i znane jest z kąpeli morskich i solankowych.

Kołodziejstwo, rzemiosło mające za zadanie wyrób kół do wozów i powozów. Stelmach, który wyrabia wozy, bywa zarazem kołodziejem. W Galicyi istnieją 3 szkoły zawodowe kołodziejskie z warsztatami połączone a mianowicie w Kamionce Strumiłowej, Grybowie i Grzymałowie.

Kołomyja, miasto powiatowe w Galicyi wschodniej na Pokuciu, leży na lewym brzegu Prutu, liczy 35.000 mieszkańców. Przemysł garncarski i majolikowy rozwija się tam w ostatnich latach; nadto trudni się ludność tkactwem i handlem nierogaczyn. W ostatnim czasie odkryto w okolicy pola naftowe, co spowodowało szybki wzrost miasta. Od Kołomyi pochodzi nazwa narodowego ruskiego tańca i śpiewki: Kołomyjka.

Kołowaczna, jest to choroba mózgowa występująca u jagniąt w wieku od 5—12 miesięcy, rzadziej w starszym wieku. Przyczyną tej choroby jest osiedlenie się w mózgu zarodków tasiemca, przebywającego w jelitach psa owczarskiego. Z odchodami takich psów dostają się na ziemię człony wspomnianego tasiemca wraz z jajkami a następnie z trawą do przewodu pokarmowego owiec, gdzie, po rozpuszczeniu się w soku żołądkowym osłonki jajek, wydobywają się z nich zalążki, które po przebicciu ścian żołądka i kiszek udają się na wędrówkę do mózgu albo też do rdzenia pacierzowego, tu rozwijają się w pęcherze dochodzące do wielkości jaja kurzego, wypełnione płynem wodnistym; na wewnętrznej powierzchni tych pęcherzyków

znajdują się główki tasiemca (niekiedy do 500). Po spożyciu takiego pęcherza przez psy, którym często mózg z owiec kołowaczną dotkniętych rzucają, rozwijają się znowu w ich przewodzie pokarmowym tasiemce. Rozróżnia się w przebiegu tej choroby 3 okresy: 1) początkowy, zależny od zawędrowania do mózgu zalążków, występuje późnym latem lub w jesieni i trwa 8—10 dni; 2) utajony, trwający 3—6 miesięcy; 3) właściwej kołowaczyny, w zimie lub na wiosnę, który trwa 4—6 tygodni. W pierwszym okresie objawy są albo nieznaczne (posmutnienie, chód chwiejny, pozostawianie w tyle za trzodą), albo też pojawiają się objawy znacznego podrażnienia mózgu, które zwykle w 8 do 10 dni ustępuje i rzadko śmiercią się kończy. W trzecim okresie występuje coraz większe odurzenie, zajęcie mózgu, zwierzęta w ruchu często stają, przy żarciu się zapominają, trzymając długo paszę w pysku — a następnie okazują się właściwe ruchy przymusowe; kręcą się w kółko na prawo lub lewo, rzadziej zaś obracają się około osi ciała swojego, niekiedy okazują ruch wskazówkowy (jak wskazówka na zegarze), kręcą się przodem lub tyłem ciała na jednej przedniej lub tylnej nodze. Inne zataczają się na bok (boczniki), to znowu z głową spuszczoną biegną naprzód (kłusaki), inne znowu z głową podniesioną i odgiętą ku tyłowi prą naprzód, przyczem się często potykają i przewracają. Ruchy te nieprawidłowe zależą od umiejscowienia w mózgu pęcherza, który w miarę rozwoju ucisku na czaszkę, tak że kości stają się miękkie i podatne. Przy ucisku palcami owce okazują niepokój, a nawet drgawki. Zwierzęta kończą życie wśród postępującego wychudnienia i porażenia mózgu. Przepowiednia jest niepomysłną nawet po usunięciu pęcherzy zapomocą operacji a natomiast ważniejszym jest zapobie-

ganie (niszczenie mózgów z takich o-wiec, niepuszczanie ich na podejrzone pastwiska, spędzanie tasiemców u psów).

Kołowrót, wał poziomy, obracający się w panewkach zapomocą korby, koła, samych sprych albo zapomocą kół zębatach. Służy on do wyciągania ciężarów zapomocą liny nawijającej się na ten wał. Kołowrót ustawia się często nad głęboką studnią, z której wiadrem wyciąga się wodę.

Kołowrotki zob. Wrotki.

Kołtun powstaje u ludzi i zwierząt skutkiem zlepiania i splątania się włosów. Jest on następstwem niechlujstwa, nieczystego utrzymywania, nieczesania włosów. Ludzie zabobonni zapuszczają kołtun, zwłaszcza przy chorobach oczu, a następnie boją się go odciąć sądząc, iż mogą dostać gośćca i t. d. Kołtun należy odciąć i głowę zawsze czysto utrzymywać. U kobiet, ciężko chorujących, często się włosy zlepiają w kołtun, dlatego jeżeli nie można podczas choroby włosów codzienne czesać, najlepiej je ostrzydż.

Komandor zob. Ordery.

Komandytowa spółka, zob. Spółka.

Komar, owad, należący do muchówek, długi i cienki; samiec ma rożki, podobne do pióropusza a części pyszczkowe kłujące. Żyje przeważnie w okolicach bagnistych; samica wysysa krew, samiec soki roślin. Jaja składa do wody, gdzie gąsienica przez dłuższy czas przebywa; poczwarka jej pływa także ręczo, oddechając dwoma cewkami na grzbiecie. Przepoczwarczenie kończy w 4—5 tygodniach. W bagnistych okolicach gorących krajów żyją spokrewnione z komarem mustyki (moskitosy), które lęgnać się tysiącami, dokuczają ludziom tak, że stają się wielką plagą, bo ukąszenia ich sprawiają dokuczliwy ból. Podróżni odpędzają ich gęstym dymem ogniska.

Komarzewski Jan, generał pol-

ski za czasów Stanisława Augusta, przyczynił się niemało do ulepszenia wojsk polskich i dawał zdrowe rady polityczne narodowi. Później poświęcił się nauce. Um. r. 1810.

Komasacye. Bardzo ważną niedogodnością w gospodarstwie wiejskiem jest rozrzucenie gruntów. Najważniejsze niekorzyści stąd wynikające są takie: strata czasu przy przenoszeniu się przy robocie, tem większa im mniejsze i im odleglejsze są od siebie pojedyncze parcele, — strata ziemi na międzygraniczne i na drogi, — trudny dostęp, często tylko przez cudze pole, wynikająca stąd niemożność dobrej uprawy i zależność od sąsiadów, — trudniejszy dozór, — częstsze spory graniczne, — często niemożność uprawy trwałych roślin pastewnych ze względu na prawa przejazdu i nawrotu sąsiada, i t. d. Wzajemna zamiana gruntów, taka że każdemu dostają się grunta o ile możliwości w jednym lub niewielu kawałkach, o dobrym do uprawy kształcie i wygodnie dostępnych, nazywa się komasacyą. (Samo poprawienie przez zamianę figury gruntów, bez ich skupienia, zowią »arondacyą«, czyli zaokrągleniem). — Przeprowadzenie komasacyi własnymi siłami i dobrowolnie jest jednak bardzo uciążliwe. Trzeba do tego zgody wielu ludzi, którą trudno osiągnąć, trzeba zgody wierzycieli hipotecznych na przeniesienie długu na nowe parcele, trzeba przepisania tabularnego, połączonego z kosztami, niemniej kosztownych pomiarów i innych czynności. Dlatego do przeprowadzenia komasacyi potrzebne są ustawy komasacyjne. Te przepisują naprzód, że jeśli pewna część właścicieli w jednej gminie uchwali komasacyę, to reszta musi się tej uchwały poddać bezwarunkowo — wskazuje organa rządowe, które czynności komasacyjne przy współudziale interesowanych mają przeprowadzać, i przepisuje sposób po-

stępowania — przepisuje też skrócony sposób postępowania w razie wynikłych sporów — stanowi, że i bez pozwolenia wierzycieli można przenieść dług hipoteczny, jeśli po urzędowym zbadaniu okaże się, że wierzyciel nie będzie tem pokrzywdzony — ułatwia przepisanie hipoteczne — zapewnia uwolnienia od różnych stempli i kosztów. — Przeprowadzenie zupełnej komasacyi łatwiejsze jest tam, gdzie jest zwyczaj osiedlania się w oddzielnych zagrodach czy futorach, trudniejsze zaś, gdzie ludzie skupiają się we wsiach, bo wtedy jednym dostałyby się po komasacyi same dalekie, innym same bliskie grunta. Ale i wtedy bardzo dobrze można przeprowadzić komasację częściową. Wielkie różnice w jakości gruntów pozwalają również zwykle tylko na częściową komasację. — Przy komasacyi niekiedy odbudowują się niektórzy gospodarze, to jest przenoszą swoje budynki ze wsi na swoje pola. — W Austrii istnieje dotąd tylko — i to nie najlepsza — państwowa ustawa komasacyjna, z 7. czerwca 1883, która wejdzie w życie dopiero za wydaniem odpowiedniej ustawy krajowej. Sejm Galicyi nie uchwalił dotąd takiej ustawy, jest jednak nadzieja, że już na najbliższej sesyi przedłoży rząd Sejmowi wypracowany przez się projekt ustawy krajowej, który umożliwi stopniowe przeprowadzenie komasacyi gruntów w kraju naszym.

Kombinacya, jest to połączenie rzeczy lub myśli w jedną całość. W mowie potocznej nazywamy kombinacyą każdy pomysł, wymagający uwzględnienia licznych okoliczności; wyrazu kombinować używamy wtedy w znaczeniu: obmyślać.

Komis znaczy zlecenie. — Umowa, którą ktoś zawiera z drugim, aby tenże na jego rachunek, ale we własnem imieniu, zawarł jakiś interes handlowy, na-

zywa się umową komisową. Kupiec, który w sposobie zarabkowania (za prowizyą) trudni się takimi interesami komisowymi, nazywa się komisyonerem.

Komivojażer zobacz Commis — voyageur.

Komedya, od greckiego wyrazu komodia, jest nazwą utworów, należących do poezyi dramatycznej (zob.). Różnica komedyi od dramatu właściwego (zob.) i tragedyi (zob.) polega z jednej strony na treści i celu, z drugiej na formie i tonie. Gdy bowiem dwa ostatnie rodzaje poezyi dramatycznej obierają za treść jakieś wypadki wyższego znaczenia i większej doniosłości, na których tle rozwija się działanie bohatera (osoby głównej) i innych, związanych z nim osób — gdy następnie dążą do tego, by w duszy słuchacza czy widza obudzić współczucie dla nieszczęścia i upadku, lub sympatię dla dzielności lub tegości ludzkiej — to komedya postępuje zupełnie inaczej. Polem, na którym się ona obraca, jest słabość, przewrotność, podstępność, głupota ludzka i t. d. — celem zaś, do którego dąży, wychłostanie tych przywar i przymiotów człowieka zapomocą śmiesznego ich przedstawienia. Bohater komedyi nie może być przeto nigdy człowiekiem nadzwyczajnym, nie może też walczyć o nic wielkiego i ważnego. Przeciwiństwo, zachodzące w działaniu bohatera między tem, czego chce, a co może — między tem, co sobie uroił, a co jest rzeczywistością — przeciwiństwo, którego on nie widzi, a które spostrzega słuchacz, jest okolicznością, wzbudzającą przedewszystkiem w komedyi wrażenie śmieszne czyli komiczne. Forma zewnętrzna komedyi, t. j. styl i dyalog, musi stosować się ściśle do treści i dorównywać jej dowcipem, humorem i lekkością. Komedya ma dwa główne rodzaje, może być mianowicie, podobnie jak komika, wyż-

szą i niższą. Stosownie do tego, czy temat jej jest więcej lub mniej poważny, więcej lub mniej pospolity. Komedia bez wszelkiej głębszej myśli, a przytem niejednokrotnie rubaszna, zowie się farsą. — Komedia polska rozwijała się powolnie, jak nasza poezja dramatyczna wogóle. Wyszedłszy mianowicie z dyalogów czyli rozmów, stała na tem stanowisku niemal do końca XVIII. wieku, kiedy to tchnął w nią nowego ducha pierwszy właściwy komedyopisarz polski Franciszek Zabłocki, a po nim Bogusławski i Niemcewicz. Na szczycie doskonałości stanęła komedia polska dopiero w XIX. wieku, w którym to czasie znalazła takich twórców i przedstawicieli jak Aleksander Fredro, Korzeniowski, Bliziński, Narzyski i inni.

Komenda znaczy: dowództwo lub mustra (n. p. »stój!« »w lewo zwrot!«). **Komendant**, jest to dowódca oddziału wojskowego, twierdzy i t. p.

Komensky Jan Amos, po łacinie pisał się Comenius, był sławnym nauczycielem i założycielem szkół. Ur. w r. 1592 na Morawach, kształcił się w Niemczech i Anglii, poczem wrócił do kraju i wydał kilka dzieł po czesku. Ponieważ należał do sekty »Braci Morawskich«, w kraju ścigano go, umknął więc do Polski, gdzie mieszkał długo w Lesznie. Założył tam szkołę i napisał dla niej elementarz czyli t. zw. **komeniusz**, w którym uczył na nowy sposób, daleko lepszy od dawnego, czytania i języków. Zapraszali go Anglicy, Szwedzi i Węgrzy do siebie, aby poznać tę jego sztukę łatwego nauczania. Wydał też pierwszą książkę z obrazkami dla dzieci pod tytułem »Świat widzialny«, z której dowiadywały się one wielu pożytecznych rzeczy. Na wzór tej książeczki powstały potem liczne inne tego rodzaju dziełka. **Komensky** um. w Niemczech r. 1671.

Komentarz znaczy wyjaśnienie,

objaśnienie. **Komentarzami** nazywają się także książki, zawierające objaśnienia dzieł trudno zrozumiałych. Istnieją więc n. p. komentarze do Pisma Świętego.

Komety, są to ciała niebieskie, okrążające słońce podobnie jak planety, ale po drogach bardziej zawiłych. Ich budowy nie poznano jeszcze całkiem dokładnie. Wyglądają jak gwiazda, mniej lub więcej jasna, otoczona bladym obłoczkiem, z którego czasem wystrzela jakoby różga świecąca, nieraz olbrzymiej długości. Tylko nie wielu komet można dostrzedz gołym okiem, inne widać przez lunety. Mniemanie, jakoby pojawienie się komety zwiastowało nieszczęście, wojnę i t. p. jest niedorzecznym przesądem.

Komfort, wygodą życia i pewna jego przy dostatku wytworność.

Komiczny. Każde powiedzenie, zachowanie się, zdarzenie lub położenie, które wzbudza wesołość, nazywa się komicznem. Kto n. p. szuka kapelusza, który włożył już na głowę, znajduje się w komicznem położeniu. **Komiką** nazywa się to, co wywołuje wrażenie komiczne; **komikami** nazywamy ludzi, którzy umieją pobudzać innych do wesołości; zwłaszcza aktorów, zabawiających publiczność w teatrze zgromadzoną różnymi dowcipami. Przeciwnieństwem rzeczy komicznych są rzeczy tragiczne (zob.)

Komin, jest to kanał w ścianie murowany i nad dach wystający. Osobno stojący komin służy w fabrykach do odprowadzania dymu i wytworzenia przeciągu, potrzebnego do dobrego palenia. **Kominy** fabryczne bywają w tym celu do 30 metrów wysokie. Lokomotywy kolejowe mają wprawdzie niskie kominy, ale tam powiększa się przeciąg tym sposobem, że do komina wpuszcza się prąd pary zużytej w maszynie. Zagłębienie w ścianie pokoju z ogniskiem tuż nad ziemią i z kanałem kominowym nazywa się **ko-**

minkiem i służy do szybkiego ogrzania pokoju; kominki bywają nieraz bardzo ozdobnie zbudowane.

Komisarz — oznacza urzędnika, któremu państwo poleciło wykonać jakąś czynność (w Polsce byli komisarze Rzeczypospolitej), albo jest to tytuł urzędników (n. p. komisarz powiatowy, cywilny, skarbowy, policyjny, rządowy). W wojsku nazywa się tak płatniczy. — **Komisaryat** jest to biuro urzędowe komisarza n. p. komisaryat miejski, komisaryat policyi i t. d.

Komisya, oznacza: 1) grono osób, wybrane przez jakieś liczniejsze zebranie w celu zbadania jakiejś sprawy. W tem znaczeniu mówi się o komisjach wybieranych przez Rady gminne, Rady miejskie, Rady powiatowe, Sejmy, parlamenty, w tem też znaczeniu mówi się o komisjach, wybieranych przez walne zgromadzenia towarzystw i stowarzyszeń (n. p. komisya statutowa, wybrana dla ułożenia statutu, komisya rewizyjna wybrana dla dokonania rewizyi, czyli skontra rachunków i t. p.). Rada Państwa i Sejm krajowy wybierają pewne komisye rok rocznie dla zbadania i przedłożenia wniosków w pewnych rodzajach spraw: n. p. komisję budżetową dla ułożenia budżetu (zob.), komisję szkolną dla spraw szkolnych, gminną dla spraw gminnych i t. p. (zob. Sejm). 2) Czynność, jaką urzędnik wysłany na »komisję« ma spełnić — a czynność ta może być bardzo różna. 3) Ogłędziny na miejscu przez komisję sądowną. W Polsce komisjami zwano najwyższe władze, przez Sejm wybierane, złożone z liczniejszego grona posłów i senatorów, a zajmujące w ustroju państwa takie stanowisko, jakie dziś mają ministerstwa n. p. wiekopomna komisya edukacyjna (zob.), komisya skarbowa, k. dobrego porządku. O tych komisjach podaje dokładne wiadomości »Księga rzeczy polskich« wydana przez *Macierz Polską*.

Komitat, jest to nazwa okręgów, na które dzielią się Węgry. Liczą one 65 komitatów, Kroacya ma ich 8. Na czele komitatu stoi starszy żupan.

Komitet, zebranie pewnej liczby osób, które łączy wspólna chęć przeprowadzenia jakiejś sprawy. Komitety albo zawiązują same osoby do nich należące, albo też są one wybrane z łona liczniejszych zgromadzeń. Tak n. p. w razie potrzeby pomocy dla pogorzelców w jakiejś miejscowości, zawiązuje się zazwyczaj z grona ludzi, pragnących nieść pomoc nieszczęśliwym, komitet ratunkowy, który zajmuje się zebraniem żywności, fundusów na odbudowanie pogorzałych budynków, wyrobieniem ulg podatkowych i t. p. Także przeprowadzeniem spraw większej doniosłości dla kraju zajmują się komitety. Takim był komitet krajowej wystawy we Lwowie w r. 1894, w którym zebrali się ludzie pragnący złożyć w stuletnią rocznicę powstania Naczelnika Kościuszki dowód żywotności narodu polskiego i zamiar ten zkorzystać dla kraju przeprowadzili do skutku. W niektórych towarzystwach zarządy ich czyli Wydziały, wybierane przez zgromadzenia członków, noszą nazwę Komitetów. Tak n. p. na czele Towarzystwa rolniczego w Krakowie, na czele Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie stoją wybrane przez ogół członków tych towarzystw Komitety. Podobnie zarządza Komitet wybrany towarzystwem »tanich wydawnictw dla ludu« we Lwowie. W celu przeprowadzenia wyborów, czyto do Rad miejskich, czy do Rad powiatowych, czy do Sejmu lub Rady Państwa zawiązują wyborcy komitety, wiążąc się w nich dla popierania tego kandydata, którego uważają za najlepszego. Wśród tych komitetów najważniejszymi i najdawniejszymi są centralne komitety dla zachodniej i wschodniej części kraju,

wyberane przez Koło sejmowe, obejmujące swą działalnością kraj cały.

Komonica, rodzaj roślin motylkowych strefy umiarkowanej, obejmujący niektóre znane rośliny pastewne. Komonica z wyjątkiem, wszędzie u nas pospolita, ma liście trójlistkowe z dwoma przylistkami, kwiaty żółte dość wielkie, skupione po kilka na końcach gałązek; strąki proste, kilkonasienne. Należy do najlepszych naszych roślin pastewnych.

Komora celna, jest to siedziba urzędu cłowego na granicy.

Komórka, roślinna lub zwierzęca, jest to mała cząstka ciała, która ma pewną samodzielność w stosunku do innych podobnych cząstek czyli komórek, z których całe ciało jest złożone. W skład ciała ludzkiego wchodzi niezliczone mnóstwo komórek. Tak n. p. w jednej kropli krwi można naliczyć kilka milionów komórek, które zowiemy ciałkami krwi (zob. Krew). Komórki wchodzące w skład ciała ludzkiego są bardzo rozmaite; różnią się między sobą rozmiarami, kształtem i składem swoim wewnętrznym. Jedne są kuliste, inne płaskie, inne walcowate, inne mają postać wrzecion lub długich nitków (włókien), a znowu inne są rozgałęzione albo mają liczne wypustki, które im nadają kształt gwiazdkowaty. Charakterystykiem wszakże dla każdej komórki jest to, że w niej zawarty jest pecherzyk, zwany jądrem komórkowym. Jądro samo ma zawiłą budowę, podobnie jak cała komórka; jądra rozmaitych komórek różnią się między sobą także wielkością i kształtem; w niektórych komórkach jądro z czasem zanika. Komórki w ustroju rozmnażają się przez dzielenie się; tym sposobem człowiek, zwierzę i roślina rosną. Jednakże i u dorosłego człowieka mnożą się komórki zwłaszcza niektóre, gdyż rozmaite części ciała ciągle się zużywają. Przez całe życie jedne komórki giną, a nowe powstają przez dzielenie się in-

nych. Każdy ustrój (człowiek, zwierzę lub roślina) powstał z jednej pierwotnej komórki, którą zowiemy jajkiem, przez to, że ta komórka się podzieliła na dwie, a każda z nich dzieliła się znowu i znowu niezliczone razy. Tym sposobem człowiek składa się z miliardów komórek.

Komornik. Wyraz ten ma rozliczne znaczenia. Komornik lub komorzy był to w Polsce, za czasów piastowskich, urzędnik dworski. — Komorników mieli także do pomocy wojewodowie, kasztelanowie, starostowie, podkomorzowie, i t. d. Był w Polsce także komornik górniczy, dla spraw górniczych. Komornik graniczny rozpoznawał spory graniczne na gruncie i rozsądzał je. — Komornik sądowy wykonywał i egzekwował wyroki sądowe prawomocne. — Komornikiem tytułują obecnie notariusza. — Komornikami nazywają się włościanie, którzy nie mając własnego domu, mieszkają za opłatą komornego w cudzej chacie.

Komorowska Gertruda była córką Jakóba Komorowskiego, kasztelana sandomieckiego. Szczęsny Potocki, syn wojewody kijowskiego Salezego, pokochał i poślubił tajemnie piękną pannę Komorowską. Dumny wojewoda zniewolił syna niebawem do wyrzeczenia się żony, rozkazał swoim kozakom uwieźć przemocą Gertradę z domu ojca do klasztoru we Lwowie, ale po drodze służące pacholki udusiły ją poduszkami i wrzuciły przez przrębłę do rzeki Bugu. Stało się to w drugiej połowie XVIII. wieku. Dzieje nieszczęśliwej Gertrudy dały poecie Malczewskiemu (zob.) wątek do pięknego poematu. J. I. Kraszewski opisał je w powieści »Starościna Bełzka«.

Komosa czyli mączyniec, rodzaj roślin komosowatych, odznacza się kwiatami dwupiennymi. Należą tu zioła zwykle roczne, rzadziej trwałe: K o m o s a

częściej używamy wyrazu komponować do oznaczenia czynności artysty układającego utwory muzyczne: stąd kompozycja znaczy często po prostu tyle, co utwór muzyczny. — Ponieważ ten, kto komponuje, czerpie pomysły z własnej wyobraźni, przeto w życiu potocznym mówimy o ludziach, rozpowiadających rzeczy zmyślane, że komponują. — Kompozytorem nazywa się człowiek, oddający się układaniu utworów muzycznych. Najślawniejszym polskim kompozytorem był Chopin (zob.)

Kompost. Odpadki roślinne i zwierzęce jak n. p. łęciny ziemniaczane, padlina, nie mogą być bezpośrednio używane na nawóz, gdyż działałyby niewiele. W stanie rozłożonym i starannie razem wymieszane mogą one dać cenny nawóz. Przygotowany w ten sposób nawóz nazywamy kompostem, a czynności mające na celu jego wytworzenie kompostowaniem. Przy wyrobie kompostu starać się powinniśmy zużytkować wszelkie odpadki gospodarstwa; zbierać je należy na kupy wysokości jednego metra, wazkie a długie i dla ułatwienia rozkładu i powstrzymania utraty wartościowych części azotowych, któreby się przy rozkładzie ulatniały, dodawać wapna, marglu lub gruzu ze starych murów i ziemi, najlepiej bogatej w próchnicę. Kupy takie muszą być utrzymywane w odpowiednim stopniu wilgoci, zapomocą zlewania pomyjami, gnojówką, wodą i t. p. i od czasu do czasu przerabiane w ten sposób, aby warstwy na wierzchu leżące dostały się do środka i na odwrót. Kupa kompostowa dla całkowitego rozkładu leżeć musi od $\frac{1}{2}$ do jednego roku; zbyt częste przerabianie jest szkodliwym. Wartość kompostu zależną jest od materiałów, z których się składa, a najlepiej używać go na łąki i pastwiska. Nasiona chwastów, które niekiedy służą do wyrobu kompostów, powinny być poprzednio zgotowane lub

zmielone, gdyż niezachowując tej ostrożności łatwo możemy sobie zachwacić pola lub łąki. — Na padlinę zrobić się powinno osobny dół i przesypywać wapnem i ziemią; po kilku latach ciała zwierzęce całkowicie się rozłożą i wymieszawszy całą zawartość dołu, będziemy mieli bardzo silny nawóz, który z pożytkiem może być stosowany w ogrodach i t. d. Skrzętny gospodarz przez staranne zbieranie różnych materiałów na kompost może podwoić ilość nawozu, jaką rozporządza we własnym gospodarstwie bez żadnych prawie wydatków.

Kompozycja zob. Komponować.

Kompres jest to złożona chustka płócienna, zastosowana w leczeniu. Kompresy przykładają się albo na sucho, albo zwilżone. Kompres zwilżony wodą zimną lub wodą z lodu, tylko przez krótki czas działa chłodząco. Jeżeli więc zależy na tem, aby jakąś część ciała zranioną lub stłuczoną chłodzić, to należy kompresy zwilżone zimną wodą często zmieniać. Niezmieniany wilgotny kompres działa jako okład ciepły. Jeżeli jest pożądanem, aby ciepły wilgotny okład niewysychał przez dłuższy czas (n. p. przez noc) wtedy pokrywa się go kompresem suchym albo nadto ceratą albo papierem guttaperkowym. Lekarze także w rozmaitych chorobach wewnętrznych i gorączkowych zalecają kompresy na głowę, na szyję, na piersi, na brzuch i t. p. bądźto jako zimne okłady, bądźto jako okłady letnie i wysychające.

Kompromis znaczy tyle co sąd polubowny, który sobie strony spór prawny wiodące, same ustanawiają.

Kompromitacja jest to wystawienie siebie samego lub pohańbienie. wstydu, śmieszność lub pożałowanie.

Komput znaczy tyle co spis. Komputowem wojskiem nazywały się w Polsce oddziały wojska

stałego, utrzymywanego ze skarbu Rzeczypospolitej a spisywanego w komputy.

Komtur, urząd i wyższa godność rycerza w Zakonie krzyżackim (zob.); stał on na czele okręgu i dowodził oddziałem wojska.

Komuna znaczy, po łacinie, gmina, zwłaszcza gmina miejska rządząca się samoistnie. Komuną nazywała się także rewolucya w Paryżu, na której czele stanęła komuna paryska w r. 1871. Komunardzi paryscy chcieli obalić istniejący porządek społeczny, złożyć rządy w ręce gmin i urządzić kraj komunistycznie — ale zostali przez rząd republikański pokonani i srodze ukarani.

Komunalny, znaczy gminny, zwłaszcza mówiąc o gminach miejskich, n. p. obligacye komunalne, są to obligacye wypuszczone przez jakieś wielkie miasto. Galicyjski Bank krajowy udziela gminom, tak miejskim jak wiejskim, pożyczek w obligacyach komunalnych, które wypuszcza do wysokości tych pożyczek. Te obligacye są do wysokości 5 milionów gwarantowane przez kraj. Sejm nasz tworząc Bank krajowy we Lwowie, stworzył w nim także oddział dla pożyczek dla gmin i powiatów, czyli tak zwany oddział komunalny. W oddziale tym udziela Bank krajowy pożyczek gminom wiejskim i miejskim tudzież powiatom, skoro tylko Rada gminna albo powiatowa pożyczkę taką uchwali zaciągnąć na cel rzeczywiście użyteczny, a uchwała taka uzyska zatwierdzenie władz odpowiednich. Pożyczki te dla gmin wiejskich i małomiejских udzielane są na lat $13\frac{1}{2}$ lub 19, powiatom i miastom na lat $41\frac{1}{2}$, 33, 19 i $13\frac{1}{2}$, za opłatą odsetek po $4\frac{1}{2}$ (od sta) i kosztów pożyczkowych. Spłata następuje w ten sposób, iż co rok umarza się pewną kwotę długu i opłaca się odsetki wedle specjalnego planu czyli obliczenia, które dla gmi-

ny wygotowywa Bank krajowy. Przy pomocy pożyczek komunalnych zaciągniętych przez gminy i powiaty, wykupiono w chwili upadku osławionego Zakładu kredytowego włościańskiego (Banku włościańskiego) wielu włościan, w banku tym zadłużonych, i w ten sposób ocalono ich od ruiny, która im groziła wskutek szkodliwej działalności tego banku.

Komunał. Tak nazywa się zdanie utarte, oklepane. Stąd »prawie komunale« znaczy tyle co powtarzać rzeczy oklepane.

Komunia św. jest to łączenie się z Chrystusem w Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza, przez pożywanie Ciała i Krwi Jego. Chrystus wyraźnie nakazał, aby ludzie po wszystkich czasach pożywali ciało i krew Jego, bo czytamy u św. Jana: »jeślibyście nie jedli ciała Syna człowieczego i nie pili krwi Jego, nie będziecie mieć żywota w sobie«. To też już w dziejach apostołskich czytamy, że wierni idąc za tym nakazem Chrystusa, uczestniczyli w łamaniu chleba, a św. Paweł pisze w liście do Koryntyan, że »ktoby jadł ten chleb albo pił kielich Pański niegodnie, będzie winien ciała i krwi Pańskiej... sąd sobie je i pije, nie rozsądząc ciała Pańskiego«. Kościół nakazał, aby wierni przynajmniej raz na rok, około czasu wielkanocnego, przystępowali do Komunii św. Prócz komunii rzeczywistej jest jeszcze *Komunia duchowna*, która polega na samem pragnieniu przyjęcia Ciała i Krwi Pańskiej. Jest ona bardzo pożyteczna, potrzeba jednak przedtem wzbudzić w sobie akty wiary i skruchy.

Komunikacje. Wyraz ten pochodzi od słowa łacińskiego, które znaczy udzielać, znosić się z kim, a także łączyć. Przez komunikacye albo środki komunikacyjne rozumiemy więc drogi rozmaitego rodzaju, lądowe i wodne, poczty, telegrafy, telefony i t. d., które

służą do łączenia z sobą miejsc oddalonych, do przenoszenia z miejsca na miejsce osób, towarów i wiadomości. Przymioty od dobrych środków komunikacyjnych wymagane, są: taniość, szybkość, bezpieczeństwo, regularność, wygoda. Raz zależy więcej na jednym, drugi raz na innym przymiocie; środki komunikacyjne przedstawiają się też pod tym względem rozmaicie. I tak przewóz okrętem jest pospolicie tańszy, koleją szybszy, bezpieczniejszy i regularniejszy. Zaprowadzenie dobrej komunikacji między dwoma miejscami równa się zmniejszeniu odległości między nimi. Z tego można ocenić skutki komunikacyj. Są one bardzo liczne a objawiają się zarówno w dziedzinie gospodarczej jak społecznej i politycznej. I tak producent, który przed zaprowadzeniem komunikacyj w pewnej okolicy ograniczony był na zbyt miejscowy, z chwilą potaniaenia komunikacji może towar swój wysyłać w dalsze strony. Skutkiem tego może on rozszerzyć swoją produkcję. Konsument znowu nie jest zależnym od miejscowego producenta, bo może poszukać sobie dalej tańszego i lepszego towaru. Dla konsumenta zysk to w każdym razie ogromny. Widzimy też że od chwili zaprowadzenia ulepszonych środków komunikacyjnych nawet uboższa ludność zaopatrywa się w przedmioty wytworzone gdzieś o setki mil nieraz, jak n. p. w towary kolonialne; że nie zdarzają się lata takiej drożyzny jak dawniej bywało, bo do takich okolic, gdzie ceny w górę idą, napływa towar z miejsc, gdzie ceny niższe; że łatwiej bronić się przeciw głodowi w razie nieurodzaju, bo chleb przychodzi dziś nawet z bardzo daleka. Wogóle przez poprawę komunikacyj zaopatrzenie potrzeb staje się tańsze, lepsze i pewniejsze. Dla producenta wynika z poprawy komunikacyj, jak widzieliśmy, rozszerzenie pola

zbytu. Ale niezawsze mu to na dobre wychodzi. Wzrasta bowiem równocześnie konkurencya (zob.). W tej walce konkurencyjnej upadają przedsiębiorstwa, które w gorszych warunkach produkują i — ponieważ odległość już nie stanowi przeszkody — przedsiębiorstwa osiedlają się tam, gdzie mają najlepsze warunki nie zbytu, bo tego mogą szukać daleko, ale produkcji. Ziszcza się więc w ten sposób pewien rodzaj podziału pracy — wedle miejsca. To przystosowanie się produkcji do istniejących warunków czyni ją tańszą, na korzyść konsumenta. Dalszy skutek rozszerzenia pola zbytu jest ten, że organizują się przedsiębiorstwa na wielką skalę (zob. Przedsiębiorstwo), na wielki zbyt obliczone, a ponieważ takie przedsiębiorstwa produkują taniej i lepiej niż małe, przeto małe, nie mogąc współzawodniczyć, upadają. Dawniejsi mali przedsiębiorcy, jak rzemieślnicy, w znacznej liczbie stają się robotnikami, szukającymi pracy przy wielkich fabrykach. Pod wpływem więc rozwoju środków komunikacyjnych produkcya przeinacza się: rozsiedla się inaczej, organizuje w wielkie przedsiębiorstwa, konkurencya przedsiębiorstw się zwiększa i zaostrza. Już to wszystko ma ogromne znaczenie także dla stosunków społecznych. Pod wpływem zmienionych warunków konkurencji jedni ekonomicznie upadają, inni się podnoszą. Skutkiem przewagi, jaką zyskuje wielki przemysł, wzrasta kapitalizm (zob.). Wytwarza się liczny proletaryat robotniczy (zob. Robotnik), który skupiony w wielkich fabrykach prędeż się jednoczy i organizuje jako klasa społeczna dla obrony swoich interesów. Nadto zaś zbliżenie przez komunikacye pozwala ludziom lepiej poznać się wzajemnie, wszyscy zaczynają być sobie niejako sąsiadami. Powstają nowe i coraz ściślejsze wspólności interesów między dalekimi nawet kra-

jami. Wiadomości dochodzą po drucie telegraficznym w kilku sekundach z jednego końca świata na drugi. Poczta niesiona parą roznosi listy i dzienniki. Sztuka rządzenia również bardzo ważnym ulega zmianom. Rozkaz dany przez władzę centralną dostaje się w nader krótkim czasie w najdalsze okolice. Władza wyższa wie również niezwłocznie o wszystkim co się w kraju dzieje. Zaściankowe interesa ustępują więcej interesom ogólnym. Stronnictwa organizują się nie wedle miejscowych interesów, ale na podstawie ogólnych interesów stanu, narodowości, sposobu zarobkowania i t. p. Sztuka wojenna ulega zupełnej zmianie; wojny stają się krótsze, a wobec tego jedną z najważniejszych rzeczy jest możliwość szybkiej koncentracji wojsk. Wynika z tego konieczność wojennego pogotowia, co przyczynia się do wzrostu dzisiejszego militarystu wraz z jego ciężarami. To są najważniejsze, choć nie wszystkie skutki rozwoju środków komunikacyjnych, który nastąpił w pierwszej połowie naszego stulecia. Od początku swojej historii ludzkość nie zrobiła takiego postępu w dziedzinie komunikacji, co w tych kilkudziesięciu latach. W pierwszym dziesięcioleciu wieku Fulton zbudował pierwszy okręt parowy, w drugim parowiec przepływa po raz pierwszy ocean, w trzecim Stephenson zastosował lokomotywę do kolei żelaznych, w czwartym powstał telegraf, później w ósmym, telefon. Ten rozwój komunikacji w najwyższym stopniu przyczynia się do przekształcenia dawnych stosunków a do wytworzenia istniejących, i dlatego to myśląc o lokomotywie parowej, poruszającej się po szynach żelaznych, zwykliśmy mówić że żyjemy w wieku pary i żelaza.

Komunikat znaczy tyle co wiadomość udzielona komuś.

Komunizm. Tak się nazywa (od

łacińskiego słowa, znaczącego wspólność) taki ustrój społeczny w którym niema własności prywatnej, ale wszystko jest wspólne. W rzeczywistości zdarza się to tylko chyba u ludów dzikich. W historii znamy jedynie różne, chybione i bez większego znaczenia próby zaprowadzenia komunizmu. Tak n. p. w wiekach średnich były heretyckie sekty odonistów, anabaptystów i inne, które głosiły i wprowadzały między sobą wspólność mienia i żon. Nadto wielu pisarzy rościło mrzonki o tem, że ze zniesieniem własności prywatnej zapanowałby raj na ziemi. Takie szczęśliwe kraje komunistyczne istnieją jednak zawsze tylko na papierze. I tak być musi, bo gdzie każdy pracuje nie dla siebie ale dla wszystkich, tam albo pracowity wyzyskiwany jest przez leniwego i niedołęę, albo istnieć musi przymusowa praca, a wtedy wszyscy stają się niewolnikami, skazanymi do ciężkich robót, każdy odkomenderowany jest do pracy, jaką mu robić każą; wolność, pierwszy warunek szczęścia, ginie — a również ginie i drugi jego warunek, życie rodzinne.

Komża, jest to skrócona alba a więc biała szata, jakiej używają duchowni przy nabożeństwach; ma szerokie rękawy, a jest oznaką niewinności.

Koń, zwierzę ssące, należy do działu kopytowych, gromady nieparzystokopytowych. Zarówno pochodzenie naszych dzisiejszych koni, jak i czas oswojenia konia, nie są dokładnie znane. Przodkiem jego był, jak twierdzą niektórzy, jeden tylko rodzaj konia dzikiego, jak twierdzą inni, więcej odmian tego konia dzikiego, który żył w czasach przedhistorycznych, a jego jedynym przedstawicielem jest dziś dziko na stepach azyatyckich żyjący tarpan. Brak również wiadomości o tem, kiedy i gdzie nastąpiło oswojenie konia. Jako zwierzę domowe nie jest tak wielostronnie użytecznym jak n. p. bydlę rogate. Służy

bowiem człowiekowi właściwie tylko jako wierzchowiec lub zwierzę pociągowe do wykonywania pracy mechanicznej. Użytek z mięsa, jak również mleka i skóry konia jest więcej ograniczony (zob. Kumys, Włosień). Kształty i wielkość konia są rozmaite, zależnie od rasy, podobnie jak maść, która może być białą, siwą w różnych odcieniach, czarną (karą), gniadą (czerwoną), bułaną, myszatą, dereszową i t. p. Młode zwierzę po urodzeniu nazywają źrebkiem, starsze do czasu, kiedy zacznie być używanem do rozplodu lub użytku, źrebakiem, źrebem. Samica nosi nazwę klaczy, samiec ogiera; samiec kastrowany zowie się wałachem. Większe gromady koni, służących do celów rozplodowych, zwłaszcza klaczy z źrebkami rozmaitego wieku, nazywają stadninami. Pod wpływem rozmaitych warunków bytu (klimatu, paszy i t. p.) i różnych potrzeb człowieka, który oddziaływał odpowiednimi środkami (jak dobozem, wychowem i t. d.) na zmianę kształtów i własności konia, wytworzyły się rozmaite rasy i zawody koni. Dwa są główne typy konia, różniące się między sobą zasadniczo, mianowicie: koń wschodni czyli orientalny albo szlachetny, ciepłokrwisty, i koń zachodni, ciężki, zimnokrwisty, zwany także norwyskim. Koń wschodni odznacza się lekką, suchą głową, o profilu prostym lub lekko wklęsłym, szyją cienką i zgrabną, dobrym wyrostem kłębu, dobrze wysklepionemi łędźwiami, prostym i długim krzyżem. Kości cienkie, twarde, zbite, ścięga suche, kopyta małe i twarde, skóra cienka, pokryta delikatnym, gładkim i lśniącym włosiem, który jest długi i gęsty na grzywie i w ogonie; temperament więcej żywy, niekiedy bardzo ognisty. Koń ten używany przeważnie jako wierzchowiec. Zupełnie odmiennym jest koń zachodni. Głowa pospolita i ciężka z mniej lub więcej

garbatym (owczym) profilem (t. zw. garbonosa), szyja krótka, gruba, mięsista, kłęb płaski i krótki, pośladek rozdwojony i ścięty, grzbiet często przegięty, kości grube lecz więcej gąbczaste, większa jak u konia wschodniego masa mięśni zwłaszcza w tylnej części, kopyta mniej lub więcej płaskie, stanowią cechy charakterystyczne. Temperament więcej powolny, flegmatyczny i większa masa ciała sprawiają, że koń ten nadaje się lepiej do pracy cięższej na roli lub wogóle do pociągu. Pośród koni wschodnich, jednym z najszlachetniejszych jest koń arabski, którego, podobnie jak innych koni wschodnich, używano do krzyżowania rozmaitych ras koni europejskich. Skutkiem zakupów arabsów liczba ich coraz więcej się zmniejszała i obecnie w całej Arabii niema ich, jak podają, więcej jak 50.000 sztuk. Koń arabski odznacza się nadzwyczajną pięknnością i harmonią kształtów, pojętnością i inteligencją, żywym choć łagodnym temperamentem i wielką wytrzymałością w biegu. Używany jest przez Arabów wyłącznie pod wierzch i nadzwyczaj przez nich cenionym, tak, że bardzo niechętnie go sprzedają. W Polsce konie arabskie były od dawna ulubionymi i sprowadzano je też często, używając bądź do hodowli w czystej krwi, bądź do krzyżowania. Rasa też dawnych koni polskich miała w sobie znaczną domieszkę krwi konia wschodniego, zwłaszcza arabskiego. Sławne stadniny koni arabskich istniały w Sławucie na Wołyniu i w Gumniskach w Galicyi, obie należące do ks. Sanguszków, jak również w Białocerkwi u hr. Branickich. Obok arabskiego koń perski należy również do bardzo szlachetnych koni wschodnich. Od niego ma nawet pochodzić koń arabski, później zaś krzyżowano często konie perskie z arabskimi. W Afryce koń berberyjski podobny zresztą do arabskiego, choć nie

tak pięknych kształtów, w Turcyi azjatyckiej koń turkomański kończą szereg właściwych koni orientalnych. Prócz wymienionych wiele ras czy zawodów koni ma w sobie przewagę krwi konia wschodniego, tak, że zaliczyłyby je można także do tej grupy. I tak z koni europejskich, koń andaluzyjski w Hiszpanii wywodzi się od konia berberyjskiego, tak jak i koń neapolitański we Włoszech, pochodzi z krzyżowania z różnymi końmi wschodnimi. W północnej i północno-wschodniej Azji i w Rosyi europejskiej rozprzestrzeniają się konie tatarskie, mongolskie, dońskie i czerkieskie, z których te ostatnie odznaczają się nawet pięknoscią kształtów. Wszystkie są pochodzenia wschodniego i cechują się wielką wytrzymałością przy bardzo skromnych wymaganiach. Typ konia zachodniego, ciężkiego, pospolitego, zachował się może najczystej w t. zw. koniu noryjskim, którego ojczyzną jest dawna rzymska prowincya Noricum, czyli dzisiejsze kraje alpejskie austriackie, jak: Salzburg, Tyrol, część Styryi i Austryi Wyższej. W innych krajach doznał koń tego pochodzenia zmian zarówno kształtów jak własności, bądź pod wpływem rozmaitych czynników miejscowych (jak klimatu, paszy i t. d.), bądź przez krzyżowanie z końmi szlachetnymi czy to wschodnimi, czy t. zw. folblutami angielskimi. Między tymi końmi noryjskimi wymienić należy konia pinzgauerskiego albo Pinzgauera w dolinie Salcburskiej tejże nazwy. Koń ten odpowiada mniej więcej podanemu wyżej typowi konia zachodniego, ma tępą i ciężką głowę, szyję krótką i grubą, grzbiet często przegięty i rozdwojony, ścięty pośladek. Maść najczęściej tarantowata. Do najcięższych koni zachodniej rasy należą konie belgijskie albo flamandzkie w Belgii, które ze względu na swoją dobrą konstitu-

cyę znajdują uznanie i rozpowszechnienie i w innych krajach Europy; konie bulońskie w północnej Francyi, Suffolki, Shiry i Clydesdale w Anglii. Są to wszystko konie ciężkie, olbrzymiej nieraz budowy, nadające się do wożenia wielkich ciężarów po równych i twardych drogach lub ulicach wielkich miast; niektórych z nich używają też jako ciężkich koni roboczych do powolnej pracy na roli. Po między tymi dwoma typami jest jeszcze w różnych krajach wiele ras i zawodów koni powstałych ze zmieszania krwi konia ciężkiego i szlachetnego. Zależnie od miary domieszki tej krwi konia wschodniego lub folbluta, różnym jest stopień szlachetności lub uszlachetnienia konia cięższego. Przez umiejętne i odpowiednie celowi krzyżowanie wytworzono w wielu krajach zawody koni bardzo dobrych, o grubszych jak u konia szlachetnego kościach, większej masie mięśni, większych wogóle figurach, niepozabawionych jednak przytem pewnej szlachetności i mających więcej temperamentu. Do wysoko uszlachetnionych koni w Niemczech należy koń wschodnio-pruski, zwany także od założonego w Trakenach stada, trakeńskim. Powstał z rozmaitych krzyżowań koni miejscowych z wschodnimi i folblutami i używany jest jako koń wierzchowy i lekki zaprzęgowy. Podobne do nich, może nawet szlachetniejsze, są konie hanowerskie. Cięższym koniem jest koń oldenburski, wychowujący się na żyznych paszach nadmorskich w Oldenburgu, o kościach nieco gąbczastych i płaskich kopytach, jednak dla dobrych chodów i okazałości nabywany chętnie jako koń powozowy. Podobne do nich są konie holenderskie, mające jednak więcej »nrwu« i kości nie tak gąbczaste. Z koni francuskich Perszerony, maści zazwyczaj szpakowatej, są cięższymi końmi powozowymi, podobnie jak

Anglo-Normandy, które wyszły z krzyżowania klaczy normandzkich z folblutami i halblutami angielskimi, a przy odpowiedniej masie mają jednak dużo temperamentu i szlachetności. W Belgii rozprzestrzenia się obok ciężkiego belgijskiego lżejszy koń ardeński, który obok dobrej budowy ma także dobry temperament i jest nie tylko dobrym koniem roboczym, lecz i do wolnego pobiegu zupełnie się nadaje. Po między końmi w Rosyi sławne są t. zw. kłusaki lub rysaki orłowskie. Zawód ten wyprodukował hr. Orłów Czesmeński w słynnym stadzie Chrenowskim w guberni woroneskiej przez krzyżowanie ogierów wschodnich, przeważnie arabskich, z klaczami holenderskimi i duńskimi. Jak nazwa wskazuje, odznaczają się te konie nadzwyczajną szybkością w kłusie, i mogą wedle podań, przebiegać 3 kilometry w ciągu $4\frac{1}{2}$ minuty. W późniejszych czasach przewyższyły je w szybkości kłusu tylko kłusaki amerykańskie. Wspomnieć jeszcze należy o t. zw. kłusakach norfolkskich lub randsterach w Anglii, które są jednak znacznie cięższe od poprzednio wymienionych kłusaków. Z powodu dobrych chodów w kłusie i okazałości, używane są jako konie powozowe, a powstały prawdopodobnie przez krzyżowanie koni holenderskich z folblutami. Do najmniejszych koni należą t. zw. Pony, używane najczęściej do zaprzęgu, o tyle użyteczne, że mało potrzebują karmy, są wytrwałe i mają dobry temperament. Jednym z najmniejszych jest Pony szetlandzki, mierzący od kłębu do ziemi ledwie 1--1'20 metra. Koniem, który wywarł wielki wpływ na hodowlę koni, nie tylko w Europie, ale i w innych częściach świata, jest folblut angielski. Początek jego datuje się mniej więcej od czasów Karola II. (1680), który sprowadził do Anglii szlachetne klacze wschodnie (zwane royal mares,

klacze królewskie) i ogiery tegoż pochodzenia. Nie obeszło się jednak i bez domieszki krwi, choć nieznacznej, konia pospolitego, cięższego. Jakkolwiek z rozmaitych krzyżowań powstał ów folblut angielski, jednak pod wpływem miejscowych warunków bytu, troskliwego i dążącego stale do wytkniętego celu wychowu, tresury i t. d., wytworzył się pewien typ tych koni jako osobna rasa. Nazywają folblutami te konie, których pochodzenie da się wykazać przy pomocy księgi klaczy angielskiej t. zw. księgi rodowej generalnej (zob. folblut). Sławnymi przodkami folbluta były zwłaszcza 3 ogiery wschodniego pochodzenia, mianowicie: Byerley's Ture, Darley's Arabian i Godolphin, które znakomite swe własności przelały na liczne zastępy potomków i od których wywodzą się najsławniejsze rody folbluta. Folblut, przeznaczony do szybkiego biegu, do wyścigów, ma też odpowiednio zbudowaną przedewszystkiem klatkę piersiową, która jest długa i głęboka, natomiast niezbyt szeroka, kłęb wysoki i długi, krótki grzbiet i krzyż długi i nieco spadzisty, lecz dosyć wązki. Wielkość zresztą różna, choć przeciętnie przeszło 16-tej miary, maść także rozmaita, przeważnie jednak gniada, szarogniada, kasztanowata, rzadziej kara, a wyjątkowo tylko siwa. Z krzyżowania folblutów z innemi rasami koni powstały t. zw. halbluty (konie pół-krw), choć nazwa ta o tyle niesłuszna, że stopnia domieszki krwi folbluta często niepodobna stwierdzić. O kłusakach norfolkskich wspomniano już wyżej, z krzyżowań z folblutem klaczy yorkshirskich i irlandzkich wyszedł koń myśliwski czyli Hunter, niższy na nogach od folbluta, wytrwały w galopach myśliwskich, dalej Hackney i Cob również konie wierzchowe do rozmaitych użytków. W różnych państwach istnieją stadniny rządowe, mające służyć bądź

do poprawy koni w kraju przez wychowywanie odpowiednich ogierów, bądź do produkeyi koni wojskowych lub innych celów. W Austrii są dwie stadniny dworskie: w Kladrub w Czechach i w Lipicy w Krasie, dwie stadniny rządowe: w Piber w Styryi i w Radowcach na Bukowinie; w Węgrzech są stadniny rządowe w Mezöhegyes, Babolnie i Kis-Ber. Prócz tego we wszystkich krajach austryackich są t.zw. stacye ogierów rządowych, tak n. p. w Galicyi dwie główne: w Drohowyżu i w Olchowcach. W kraju mamy także wiele stadnin prywatnych, gdzie chowają konie rozmaite, przeważnie jednak krzyżowane z końmi pochodzenia wschodniego lub folblutami. Z koni krajowych małe koniki włościańskie we wschodniej Galicyi mimo niepokąźnych kształtów odznaczają się dużą wytrzymałością i skromnymi wymaganiami. Koń huculski, mały koń z podgórze karpackiego, z bardzo dobrym temperamentem, nadzwyczaj wytrzymały i pewny w chodzeniu po górach, jest wschodniogó pochodzenia i niektórzy wywodzą go od wspomnianego wyżej konia tatarskiego. Wychów koni zob. Wychów. Żywienie koni zob. Żywienie. — Choroby koni jak koler, ochwat i t. d. zob. pod tymi wyrazami. — Zwieszanie języka mocno szpeci konia a wędzidło leży wtedy bezpośrednio na międzyzębiu i powoduje znaczny ucisk. W takich razach do żelaza wędzidła przypinają dwa kółka, któremi się koń bawi i to go powstrzymuje od wywieszania języka. Radzą także od czasu do czasu posmarować język czemś ostrem n. p. musztardą, pieprzem, papryką i t. p. Wywieszanie języka może być niekiedy następstwem porażenia lub osłabienia, a w takim razie należy zastosować odpowiednie leczenie, chociaż często wszelkie środki są bezskuteczne. — Choroby kopyt zob. Kopyto. Zob. też Kucie koni.

Koń morski zob. Mors.

Koń parowy zob. Dzielnosć mąszyny.

Konarski: 1) Stanisław, ksiądz Pijar, ur. r. 1700, um. r. 1773, zdo był sobie wiekopomną sławę jako reformator wychowania publicznego w Polsce, jako pisarz polityczny, dbający o dobro swego narodu i jako prawy obywatel-patryota. Poznawszy za granicą, gdzie kilka lat strawił na naukach, jak zacofaną była nasza Ojczyzna w porównaniu z innymi krajami Europy wskutek panującego w niej bezrządu i braku szkół dobrych, postanowił we wszystkich tych kierunkach dla niej pracować. Zostawszy swego zakonu prowincyałem, wziął się do naprawy szkół pijarskich, które stały się z czasem, dzięki usilności i zabiegom jego, wzorem dla całego polskiego szkolnictwa. Najważniejszym ze wszystkich zakładów naukowych, założonych przez Konarskiego, było sławne »Collegium Nobilium« (szkoła szlachecka) w Warszawie, gdzie wyłącznie synowie najwyższych rodzin mieli się kształcić nie tylko na oświeconych, ale przedewszystkiem na wzorowych obywateli swego kraju. Ile zasług położył Konarski tem jednym dziełem swoim, poucza historia, gdyż wielu z najzacniejszych i najdzielniejszych ludzi w epoce rozbiorów Polski, było właśnie wychowancami Collegium Nobilium. Konarski był też jednym z pierwszych, którzy nieustraszenie i otwarcie zaczęli występować przeciw swawoli i bezrządowi szlacheckiemu. W wielkiem piśmie swoim, pod tytułem »O skutecznym rad sposobie«, żądał on odważnie zniesienia wielkiego bezprawia, zwanego »Liberum veto« (zob.) a uważanego za »żreńnię wolności« i wykazywał dobitnie, że jeżeli Polska nie pozbedzie się tego strasznego nałogu politycznego, to utraci wolność i wpadnie w ręce wrogich sąsiadów. Jemu też zawdzięcza

mamy, to stopień naelektryzowania pierwszej płyty obniża się tem znacznie, im bliżej drugą przysuwamy. Wtedy może pierwsza płyta przyjąć nowy ładunek elektryczności, aby dojść do pierwotnego stopnia naelektryzowania. Takie więc zestawienie obu płyt sprawia, że na pierwszej może się pomieścić większa ilość elektryczności, bez zmiany stopnia naelektryzowania, a nazwano je kondenzatorem. Izolator przegradzający obie płyty ma przy tem ważne znaczenie. Kondenzator, w którym płyty przegradza szkło, mieści znacznie większy ładunek elektryczności, niż takiż sam i naładowany do tego samego stopnia, ale zawierający pomiędzy płytami powietrze. Butelka lejdejska jest to kondenzator mający kształt słoja lub flaszki, a wystający z niej drut zakończony gałką jest częścią płyty, czyli »okładki« wewnętrznej. Łącząc izolowaną okładkę kondenzatora z ziemią albo wprost z drugą okładką nieizolowaną, otrzymujemy rozbrojenie elektryczne kondenzatora (zob. też Elektryczność).

Kondolencya, jest to ubolewanie, wyrażone z powodu czyjejś boleści, nieśczęścia, zgonu i t. p.

Kondor zob. Sepy.

Kondratowicz Ludwik — znany pod przybranem nazwiskiem Władysława Syrokomli — ur. r. 1823, um. r. 1862 w Wilnie, należy do najlepszych i najpłodniejszych poetów polskich XIX. wieku. Syn ubożego szlachcica, chodzącego drobnemi dzierzawami, nie miał środków na skończenie szkół wyższych i od 15 roku życia pomagać już musiał ojcu w gospodarstwie, ale mimo to wytrwałością w pracy około kształcenia swego ducha i talentem, którego nie zaspiał i nie zmarnował w trudnych stosunkach, zdobył sobie w literaturze polskiej sławę wielkiego pisarza. Wychowany na czarnym chlebie, lecz zato na łonie pięknej przy-

rody, po bożemu, w gorącej miłości kraju rodzinnego, jego przeszłości i teraźniejszości, a przedewszystkiem w miłości ludu wiejskiego, którego pracą od dzieciństwa szanować się nauczył, pozostał do końca życia wiernym temu, co wyniósł z skromnego rodzicielskiego domu. Te uczucia odbrzmiwiają wyłączenie we wszystkich, wielkich czy małych, poważnych czy ulotnych utworach Kondratowicza. Jako poeta »siermiężnej i szaraczkowej« części narodu, zasłużył sobie Kondratowicz na wielkie imię a prawdziwą i czystą sławę, bo brał stronę uciśnionych i maluczkich gorąco lecz szczerze, — bo wytykając zło nie rzucał nigdy jadem potępienia i nienawiści na inne stany. Jest on przedewszystkiem mistrzem w poezyi opowiadającej, zabarwionej uczuciem i rzewnością, — mistrzem w gawędach, obrazkach, sielankach i drobnych wierszach lirycznych. Największą wartość między jego utworami dłuższymi mają poematy: »Urodzony Jan Dębóróg«, »Szkolne czasy«, »Córa Piastów« i »Margier«, — między gawędami: »Stare wrota«, »Janko Cmentarnik«, »Zgon Acerna«, »Staropolskie roraty«, — między drobniejszymi i ulotnymi wierszami: »Lirnik wioskowy«, »Lalka«, »Śmierć słowika« i t. d. Zostawił jeszcze Kondratowicz z działu poezyi kilka z mniejszym talentem napisanych dramatów (najlepsze: »Kasper Karliński«, »Wyrok Jana Kazimierza«) i słiczne przekłady poetów polskich, którzy pisali po łacinie (Janickiego, Krzyckiego, Kochanowskiego, Bielskiego, Klonowicza, Szymonowicza, Sarbiewskiego i t. d.), — z działu prozy zaś »Dzieje literatury polskiej«, »Opisy i Podróże po Litwie« i t. d. Najpełniejsze wydanie pism jego wyszło w Warszawie w 10 tomach 1872 r.

Kondukt, jest to uroczysta, publiczna, najczęściej żałobna procesya, orszak pogrzebowy.

piśmiennictwo i język polski, że porzucono szpecenie pięknej mowy ojczyściej wyrazami obcymi lub napuszystymi, jakich używali wtedy nadmiernie pisarze polscy. Od jego czasów zaczęła się literatura polska odradzać, tak że przy końcu XVIII. wieku przedstawiała znów piękny obraz rozwoju. Owocem niezmordowanej pracowitości Konarskiego jest pierwszy wielki zbiór ustaw polskich czyli konstytucyj, zwany »Volumina Legum« (po polsku: księgi ustaw). 2) Szymon, zacy męczennik za sprawę narodową na Litwie, nieustraszony obrońca Ojczyzny i Wiary, stracony przez Moskali w r. 1838. 3) Franciszek, współczesny pisarz i pedagog, napisał »Zwięzłą gramatykę języka polskiego« dla szkół pięcio- i sześcioklasowych.

Konaszewicz Piotr, ataman Kozaków, dzielny wojownik, opiewany w pieśniach kozackich, odznaczył się w bitwie pod Chocimem przy boku Chodkiewicza (w r. 1621). W rok później umarł w klasztorze kijowskim.

Koncentrować znaczy skupiać, zgęszczać, ześrodkować, gromadzić to, co było rozprószone; stąd koncentrować uwagę, tyle co skupić uwagę; koncentrować siły tyle co zebrać je w jednym kierunku. **Koncentracją** wojska nazywa się gromadzenie wojska w jednym miejscu w celu wspólnych ćwiczeń, obrony, lub wykonania wspólnego napadu na nieprzyjaciela.

Koncept znaczy dosłownie pomysł, dalej pierwsze ułożenie jakiegoś pisma. Stąd urzędnikiem konceptowym zowie się ten, który posiadając odpowiednie wykształcenie, umie sporządzać sam pisma czyli akta urzędowe, w przeciwieństwie do urzędników rachunkowych lub manipulacyjnych. — **Konceptista**, jest to tytuł niższych stopni urzędników konceptowych (n. p. konceptista Namiestnictwa, konceptista Skarbu). — **Konceptient**, wprawia-

jący się w koncepowaniu (układaniu pism i w załatwianiu spraw urzędowych), pomocnik adwokata, urzędnik Prokuratury skarbu.

Koncert znaczy dosłownie porozumienie się, zgodzenie, n. p. koncert państw, jest to zgodne ich działanie. Najczęściej używamy tego wyrazu mówiąc o popisie artystów, wykonywujących utwory muzyczne wobec zgromadzonych słuchaczy. O ludziach, którzy umieją doskonale grać na fortepianie, skrzypcach i t. p., mówimy, że grają koncertowo.

Koncerz, był to wielki ciężki miecz obosieczny, używany w XIV. i XV. wieku przez konnicę polską. Nie wkładano go do pochwy a brano oburącz uderzając na wroga.

Koncessya znaczy przyzwolenie, nadanie komuś, zwłaszcza przez rząd, pozwolenia na prowadzenie jakiegoś przemysłu, budowanie drogi i t. p.

Koncha, nazwa ogólna skorup małż. Wydziela ją płaszcz zwierzęcia. Składa się z zewnętrznego naskórka, środkowej warstwy porcelanowej i wewnętrznej perłowej masy, która dla trwałości i połysku do wyrobu guzików, grzebieni, okładzinek i t. p. bywa używana.

Koncylium zob. Sobor.

Koncypient zob. Koncept.

Kondemnacya lub **Kondemnata** znaczy zasądzenie, wyrok skazujący.

Kondenzacya znaczy zgęszczenie. **Kondenzator** jest to urządzenie należące do maszyn parowej. W niem skrapla się (czyli kondenzuje się) para wodna, wychodząca z pod tłoka w walcu roboczym maszyny i ogrzewa przytem swoim ciepłem parowania (zob. Ciepło) wodę w kondenzatorze. Nadto znany jest **kondenzator elektryczny**. Jeżeli do izolowanej płyty metalowej, naelektryzowanej do pewnego stopnia, zbliżymy drugą nieizolowaną, czyli złączoną z ziemią, bądź za pośrednictwem drutu, bądź też ręki, w której ją trzy-

Konduktor: 1) W nauce o elektryczności znaczy dobry przewodnik (zob. Elektryczność); tak nazywają także gromnik (zob.). — 2) W pociągach kolejowych, w wozach pocztowych i tramwajach nazywa się konduktorem urzędnik dozoru jazdy, odbierający bilety i t. d.

Kondygnacya. Przedziały nad sobą stojące nazywają się kondygnacyami, n. p. półki w szafie, przedziały w głębokiej studni, do której schodzi się po drabinach, piętra w budynku i w wieżach i t. d.

Konfederacya, był to związek, który szlachta tworzyła w Polsce w chwilach niezwykłych, celem doprowadzenia do skutku pewnych spraw, którym nie mogły poddać jednostki lub nawet całe państwo. Konfederacye zawiązywano zawsze podczas bezkrólewia, poczynając od r. 1572 (zob. Kaptur), ale także za życia króla. O ile nie działały one przeciw królowi, o ile nie były buntem czyli rokoszem — przysięgały, że »pozostaną wiernymi Bogu, królowi i wolności«. Król przystępował nieraz do konfederacyi, na której czele stała generalność konfederacyi i marszałek. Prawa uchwalone przez konfederacyę przyjmował częstokroć Sejm za swoje. W konfederacyach rozstrzygano sprawę większością głosów, nie było zatem »liberum veto«, wskutek czego nieraz »Sejm zbierał się pod wężem konfederacyi« n. p. Sejm, na którym stanęła Konstytucya 3 Maja. Wielokrotnie wszakże prowadziły konfederacye do zamieszek w kraju i do bratobójczych wojen, przynosiły niepowetowane szkody i dlatego Konstytucya 3. Maja zniosła na zawsze konfederacye. Mimo to obaliła konfederacya targowicka piękne dzieło Wielkiego Sejmu. (Zob. Polska).

Konfederatka, lub rogatywka, czapka z dnem wierzchniem o czterech kątach czyli rogach. Okrycie to

głowy od wieków używane jest przez lud nasz w różnych okolicach Polski, zarówno na Polesiu, jak w Krakowskiem, gdzie zowie się krakuską. Różnica wszakże krakuski od konfederatki polega w tem, iż ta ostatnia jest wyższą: nosi się ją zwieszoną i przegiętą na bakier, na lewą stronę, tak aby podczas władania szablą, trzymaną w prawej ręce, rogi rogatywki nie przeszkadzały tej czynności. Tak nosili się dawni Polacy, a zwłaszcza konfederaci Barscy, od których czasu weszła ona w powszechne użycie u miłośników stroju narodowego. Konfederatkę przywdziewał Tadeusz Kościuszko.

Konferencya, wyraz łaciński, znaczy tyle co po polsku: narada, porozumienie się. Mówimy o »konferencyach« czyli naradach mężów politycznych, ministrów, odbywanych dla porozumienia się w ważnych sprawach, gdzie porozumienie na piśmie byłoby trudno osiągnąć. Mówimy dalej o konferencyach nauczycieli jednego okręgu szkolnego (tak zwane okręgowe konferencye nauczycielskie) to jest naradach nauczycieli z jednego okręgu, odbywających się pod przewodnictwem inspektora, a mających na celu porozumienie się nauczycieli co do sposobu nauczania, metody, co do usunięcia trudności w nauce napotykanych, a dalej mających na celu podzielenie się doświadczeniami zdobytemi i t. d. Ten sam cel mają też konferencye nauczycielskie krajowe, zwoływane w dłuższych odstępach czasu, ze względu na większe, z tem połączone koszty. W szkołach, w których uczy większa liczba nauczycieli odbywają się konferencye tygodniowe i kursowe dla omówienia postępów i zachowania się uczniów, ich klasyfikacyi i tym podobnie.

Konfesyonał, jest to siedzenie przeznaczone według rytuału kościelnego

dla kapłana podczas słuchania spowiedzi.

Konfessya zob. Wyznanie wiary.

Konfiskata oznacza przymusowe zabranie pewnych przedmiotów wskutek polecenia Sądu lub władz bezpieczeństwa, n. p. konfiskata dóbr, konfiskata dzienników. Konfiskata dóbr następowała w Polsce za karę, n. p. za zdradę kraju. Konfiskata dóbr polskich właścicieli ziemskich bywała z reguły stosowaną za branie udziału w powstaniach lub wogóle w ruchach politycznych ze strony rządu rosyjskiego. Dzisiaj konfiskują przedmioty zbrodni n. p. narzędzia zbrodni, ukradzione rzeczy. **Konfiskata dzienników** jest środkiem niedopuszczenia, aby rozchodziły się pisma, które rząd lub sądzowie uważają za szkodliwe i sprzeciwiające się przepisom ustaw. W wielu krajach panuje pod tym względem wielka dowolność władz wobec prasy. W Austrii każdy numer dziennika musi być zaraz po wydrukowaniu doręczony władzom bezpieczeństwa (policji) i prokuratury państwa, a gdy one nznają, że jakiś artykuł sprzeciwia się ustawom, konfiskują nakład dziennika z tym artykułem, poczem musi odbyć się rozprawa sądowa, a Sąd albo zatwierdza albo znosi konfiskatę (Zob. Cenzura).

Konfitury, są to owoce w cukrze smarzone.

Konfraternia znaczy tyle co bractwo (zob.), zwłaszcza bractwo świeckie, n. p. konfraternia stolarska (związek stolarzy) i t. p.

Konfucyusz zob. Chiny.

Konfuzya zob. Confusio.

Kongestya oznacza nawał czyli zwiększony dopływ krwi. Kongestya krwi do głowy objawia się zaczerwienieniem twarzy i oczu, sprawia szum w uszach, śmienie się w oczach, zawrót głowy, albo rozdrażnienie i porwy do czynów gwałtownych. Nad-

używanie napojów spirytusowych bywa najczęstszą przyczyną kongestyj. U ludzi wiekowych i otyłych kongestye występują nieraz wskutek błahych przyczyn, n. p. gdy zjedzą za wiele lub gdy się zgniewają. Kongestye mogą sprawić udar mózgowy.

Konglomerat zob. Zlepieniec.

Kongo, wielka w wody najobfitsza rzeka Afryki. Źródła jej znajdują się w olbrzymich jeziorach środkowej Afryki Tanganika i Bangweolo. Prawie od źródeł jest spławną. Mieszkające w jej dorzeczu ludy murzyńskie są wojowniczymi, a niezrównanymi żeglarzami i wioślarzami. Przeszkodę wszakże dla żeglugi stanowią olbrzymie wodospady. W ostatnich dziesięciu latach objął król belgijski całe dorzecze Kongo w pozorne posiadanie i utworzył państwo Kongo.

Kongregacya znaczy zgromadzenie, zwłaszcza zgromadzenie osób duchownych, n. p. kongregacye klasztorne. **Kongregacya kardynałów**, jest to wydział złożony z kardynałów i dodanych im do pomocy prałatów, którym papież powierza poszczególne sprawy Kościoła. Z pomiędzy licznych kongregacyj papieskich znane są: kongregacya de propaganda fide (rozszerzanie wiary mająca w pieczy swojej) kongregacya inkwizycji, i t. d. Przez kongregacyę rozumiemy również zakłady przez papieża zatwierdzone, które wprawdzie noszą na sobie cechę życia zakonnego, ale nie mają ślubów uroczystych. Tu należą także tak zwane kongregacye dekanalne (zob. Dziekan).

Kongres, wyraz z języka łacińskiego, znaczy tyle co zebranie, zjazd, spotkanie się, więc, zgromadzenie, n. p. rolników, przemysłowców, lekarzy, i t. p. zwłaszcza zaś dyplomatów (kongres wiedeński (zob.) w r. 1815). Kongresami nazywają również zgromadzenia przedstawicieli państw związkowych jak n. p. w Stanach Zjednoczonych Ameryki

północnej kongres w Waszyngtonie. We Francji zwie się kongresem wspólne zebranie członków Izby posłów i senatu, na którym obierają Prezydenta Rzeczypospolitej.

Kongrua, jest to najniższy ustawą określony dochód roczny duszpasterza, zapewniający mu odpowiednie utrzymanie. Według praw kościelnych kongrua powinna dochodzić do takiej wysokości, aby mogła służyć proboszczom lub wikarym nie tylko do odpowiedniego utrzymania, ale także do pokrycia ciężarów związanych ze stanem kapłańskim. W Austrii wyznacza ustawa z 19 kwietnia 1885 stałą kongrue.

Koniak (po francusku pisze się cognac), wódka otrzymywana przez destylację winogron. Najlepsze koniaki robią z winogron francuskich.

Koniczyna, rodzaj roślin motylkowatych o kielichu pięciu-działkowym, koronie trwałej, pręcikach mniej lub więcej zrosłych z płatkami korony, strączkami jajowatymi, prawie niepekającymi. Rodzaj ten obejmuje zioła roczne lub byliny o liściach trójlistkowych i kwiatach skupionych w główkę kulistą lub podłużną. Odróżniamy kilka gatunków tej najważniejszej i najlepszej rośliny pastewnej, z których czerwona jest najczęściej rozpowszechniona. Odmiany czerwonej: wcześniej dojrzewająca brabancka i styryjska. 1) Koniczyna czerwona lubi klimat wilgotny, grunt zwięzły, głęboki, o przepuszczalnym podglebiu. Najlepszym przedplonem koniczyny są okopowe. Na to samo pole nie powinna powracać przed 6. rokiem. Świeżego nawożenia nie potrzebuje; wysiewa się ją zawsze w plonie ochronnym. Z ochronnych roślin używać należy tych przedewszystkiem, które wcześniej z pola ustępują i zbytecznie roli nie oceniają: n. p. jęczmień, żyto, pszenica, albo też hreczka i owies, na zielono zbierane i t. p. Wsiewanie koniczu w ozi-

minę wykonać należy jak najwcześniej z wiosną; wysiew koniczyny w jarzynie następuje zaraz po wysiewie plonu ochronnego (na hektar 20—25 kilogramów). Wysiewa się także z trawami n. p. rajgrasem, tymotką, w razie, gdy ma być dłużaj użytkowaną. Ziarno do siewu powinno być bardzo starannie oczyszczone, zupełnie wolne od kianianki. Siew ręczny wykonywa się krzyżowo. Zasianą w jarzynę przykrywa się lekką broną, albo tylko wálkiem. Tegoż samego roku można koniczynę spasać bydłem lub końmi, a nawet kosić, byle tylko przed zimą zdołała odrósć. Rozwojowi koniczyny można dopomódz nawozem stajennym, gipsem, kompostem. Gipsu używa się z wiosną; nawozem stajennym dekuje się koniczynę przed zimą. Na wiosnę pliszę t. j. miejsca puste podsiewa się rajgrasem lub inkarnatką. Koniczyna czerwona może być rok, dwa lub nawet trzy lata użytkowana, dając rocznie zwykle dwa pokosy. Przy pięcio-letniem użytkowaniu zbiera się tylko jeden pokos. Kosi się wówczas, gdy zaczyna kwitnąć; w tym okresie rozwoju daje najpożywniejsze i najdelikatniejsze siano. Suszenie siana koniczowego wymaga wielkiej staranności. Najlepiej suszyć koniczynę na tak zwanych rogach lub piramidach; w najnowszych czasach suszą ją także na rodzaju płotu. Skoszoną koniczynę rozrzuca się celem przewiednięcia pokosów, następnie nakłada się na owe rogate (dragi) lub na piramidy i pozostawia się na nich aż do zupełnego wysuszenia i zwózki. W okolicach, obfitujących w deszcze, w czasie zbioru koniczu sposób ten jest jedynie racjonalnym. Koniczyna na drogach schnie szybko, nie psuje się w czasie słoty, a co najgłówniejsze, że nie będąc przetwarzaną, nie traci najcenniejszych części t. j. listków. Suszenie w kuczkach nie jest pewnem. W kopach zaś więk-

szych przy ciągłym przestawianiu tychże traci się bardzo wiele. Na nasienie zostawia się kawałek niezbyt bujny, wolny od chwastów, najczęściej z drugiego pokosu. Konicz nasienno suszy się również na drągach. Koniczyna jest bardzo dobrym przedplonem dla pszenicy, w ogólności zaś ma ona własność bardzo cenną dla gospodarza wzbogacania roli w azot, pobierany z powietrza atmosferycznego. Szkodzą plonom zbyt suche susze, nadmiar wilgoci, mrozy i wielkie śniegi. Z pasożytów najwięcej szkodliwą jest kaniańka (wylup, pierścienica, kołtun). Wypuszcza ona długie różowawe lub żółtawe niteczki, obejmuje nimi łodygi koniczyny i zapomocą ssawek, zapuszczonych w łodygi, wysysa wszystkie soki, wskutek czego koniczyna ginie. Miejsca nawiedzone kaniańką należy starannie wyciąć, zżęty konicz złożyć na kupę a przykrywszy słomą, spalić, albo też zryć wkoło całe miejsce zwracając uwagę, by żadna z niteczek nie pozostała; koniczu nawiedzonego kaniańką spasać nie należy. Bardzo wielką szkodę koniczu rządzą również myszy, mniejszą pomrów polny i ryjkowce. Plon w sianie z hektara w dwóch pokosach wynosi od 40—80 centnarów metrycznych; zielonej karmy około 5 razy więcej; nasienie daje 3 do 5 cetn., słomy zaś z koniczyny nasiennej 30 cetn. m. Koniczynę nasienną należy młócić w czasie mroźnym i suchym; do wymłotu używają osobno zbudowanych maszyn (zobacz Bukowanie).

2. Koniczyna biała, owcza, łącząca, udaje się na gorszych gruntach niż czerwona, w położeniach średnio wilgotnych, kwitnie biało. Używana była przede wszystkim do podsiewania trwałych pastwisk, także koniczyny czerwonej i traw. Daje zwykle jeden pokos, poczem używa się jej na pastwisko. Uprawa, zasiew i starania posiewne te same, co u poprzednich. Ziarno dro-

bniejsze, żółtawego koloru, wysiewa się w ilości 10—15 kilogramów na hektar. Plon w sianie wynosi od 19—30 cetn. Białą nasienną koniczynę zbiera się sierpem. Siano koniczu białego jest delikatniejsze i smaczniejsze a zarazem pożywniejsze.

3. Koniczyna szwedzka kwitnie różowo, jest rośliną odpowiednią dla gruntów płytszych, których podglebie dla koniczu czerwonego jest nieodpowiedniem. W położeniach bardzo suchych nie udaje się. Jest trwalszą od czerwonej i odporniejszą na mrozy i chwasty, może być uprawiana albo na siano albo na pastwisko. Uprawa i starania posiewne podobne jak u czerwonej; na hektar wysiewa się 10—15 kilogr. Ziarno drobniejsze, zielonkawego koloru. Plon w sianie wynosi 20—60 cetn. m. z hektara. Nasienia zbiera się z pierwszego pokosu 2—4, słomy zaś nasiennej 20 cetn., metrycznych.

4. Koniczyna szkarłatna purpurowa, inkarnatka jest rośliną roczną, dającą jeden pokos, udaje się na lepszych gruntach glinkowatych, średnio wilgotnych. Używaną bywa do podsiewania pliszów w koniczynie czerwonej. Wysiewa się bez plonu ochronnego z powodu szybkiego wzrostu, w ilości 15—30 kilogr., na hektar. Uprawa ziemi jak pod koniczynę czerwoną. Z hektara daje 20—40 cetn. siana; nasienia zaś dojrzewającego w lipcu 3—5 a słomy 25—30 cetn. Ostatnie cztery gatunki koniczyny mogą w krótszym odstępie czasu powracać na to same pole. Oprócz tych uprawnych gatunków koniczyny jest jeszcze bardzo wiele dziko rosnących, już to na polach, już to na łąkach lub w lasach; niektóre z nich używane bywają do podsiewania pastwisk. — Trafne uwagi i rady o koniczynach czytać można w książeczce Władysława Szybińskiego p. t. Uprawa roślin pastewnych, wydanej przez *Macierz Polską*.

Koniecpolski Stanisław należy do najdzielniejszych i najslawniejszych hetmanów czyli wodzów polskich. Potomek starodawnej zasłużonej rodziny, (wojewoda Jakób z Koniecpola walczył pod Grunwaldem w r. 1410; Jan był kanclerzem trzech królów polskich, um. r. 1455), wcześniej zaprawiał się do służby Rzeczypospolitej. Pod Zamoyskim, Żółkiewskim i Chodkiewiczem walczył na rozlicznych polach krwawych bitw, był świadkiem i współdziałaczem ich wielkich zwycięstw i wiekopomnej chwały, a kiedy ich nie stało, wiał osieroconą po nich buławę. Pod Cieciorą w r. 1620 wzięty został, do niewoli tureckiej i dopiero po czterech latach powrócił do Ojczyzny. W rok później pobił Tatarów pod Dźwinogrodem, potem pod Martynowem, a w r. 1644 zadał nieprzejrzany zastępom tatarskim walną klęskę pod Ochmatowem. Od r. 1625 do r. 1629 stawał czoło największemu wojownikowi owych czasów, królowi szwedzkiemu Gustawowi Adolfowi, w Prusiech i obronił je w znacznej części, aż do zawarcia rozejmu z Szwecją w r. 1629. Działał rozumnie i prędko, czuwał ustawicznie nad wojskiem, które umiał utrzymywać w karności i porządku. Um. r. 1646 w Brodach, gdzie w zamku najczęściej przebywał. Syn jego Aleksander um. r. 1659; wnuk Stanisław ostatni był z rodu Koniecpolskich.

Königgrätz, po czesku Kralowý Hradec, miasto i twierdza w Czechach, pamiętna wielką bitwą wojsk austriackich i pruskich (które stały pod Sadową) dnia 3. lipca 1866. Rozstrzygająca ta bitwa wypadła na niekorzyść Austrii, której armia doznała zupełnej klęski.

Königsberg zob. Królewiec.

Königsmark Marya Aurora, kochanka Augusta II., elektora saskiego i króla polskiego, słynna z urody. Synem ich był Maurycy Saski. Umarła w klasztorze w r. 1728.

Konik polny zob. Pasikonik.

Konik zwierzyniecki, zwyczaj ludowy, obchodzony w Krakowie w oktagwę Bożego Ciała na pamiątkę najścia Tatarów za Leszka Czarnego w roku 1281 i obrony Zwierzynca pod wodzą jednego z włóczków (spławiających drzewo galarami na Wiśle). Dokładny opis tej pamiątki znajduje się w »Księdze rzeczy polskich« wydanej przez *Macierę Polską*.

Konin, starożytne miasto w Królestwie Polskim, leży w pobliżu granicy pruskiej, liczy 8000 mieszkańców i ma fabryki maszyn rolniczych, 2 zakłady kotlarskie i t. d.

Konitrud, rodzaj roślin trędownikowatych, z których najwięcej znanym jest konitrud zwyczajny, rosnący po mokrych łąkach, używany dawniej jako środek silnie przeczyszczający.

Koniusza Góra, wysoka do 400 metrów, wznosi się w krakowskiej okolicy, koło Proszowic, a ważną jest z pomników marmuru.

Koniuszy, był to w Polsce pierwotnie przełożony nad stajniami królewskimi; później nadawano godność wielkiego koronnego i wielkiego litewskiego koniuszego jako tytułu dworskiego; dworzanie zaś, który zarządzał stajniami, zwał się koniuszy królewski.

Konjugacya, po polsku czasowanie, jest tą częścią gramatyki, która uczy fleksyi czyli odmiany czasownika (zob.).

Konjunktura. Przez konjunkturę rozumimy zbieg okoliczności, bądź pomyslnych bądź niepomyslnych, do których się trzeba zastosować, które można wyzyskać w swoim interesie lub przeciw którym trzeba szukać środków zaradczych. N. p. pomyslna konjunktura handlowe oznacza takie ułożenie się stosunków targu, że korzystny zbyt jakiegos towaru jest zapewniony i t. p.

Konklawe zob. Conclave.

Konkluzja znaczy dosłownie zam-

knęgie, zakończenie n. p. mowy, rozprawy. Najczęściej wyraz ten oznacza wynik rozmowy i wniosków.

Konkordat, jest to umowa obojczna, zawarta między papieżem jako głową Kościoła katolickiego a monarchą lub naczelnym zwierzchnikiem świeckim jakiegoś kraju. Z dawnych czasów jest najslawniejszy konkordat wormacki z r. 1122, zawarty między papieżem Kalikstem II. a cesarzem niemieckim Henrykiem V., który uregulował spór o inwestyturę (zob.). W wieku obecnym zawarł Pius VII. konkordat z Napoleonem w r. 1801, aby uleczyć rany zadane Kościołowi we Francji przez rewolucję. Pius IX. zawarł r. 1855 konkordat z cesarzem Austrii Franciszkiem Józefem I. Jednostronne zerwanie tego konkordatu nastąpiło w r. 1870.

Konkordia jest to umowa zawarta w r. 1853 między ordynaryatami galicyjskimi łacińskiego i greckiego obrządku (wyłączając dyecezę krakowską), która r. 1863 uzyskała zatwierdzenie papieskie, wydane w dekreście kongregacyi de propaganda fide. Dekret tej kongregacyi omawia przejście z jednego obrządku na drugi, funkcye liturgiczne, szafowanie Sakramentów, zawieranie małżeństw i wychowanie dzieci, wreszcie wzajemną pomoc kapłanów obu obrządków. Ponieważ przepisy te powagą Stolicy Apostolskiej są zatwierdzone, dlatego obowiązują obie strony i nie mogą być przez żadną z nich zerwane. Dekret ten zaczął obowiązywać w 6 miesięcy licząc od 4. grudnia r. 1864.

Konkretny. Wszystko co podpada pod doświadczenie albo jest obmyślane na wzór tego co pod doświadczenie podpada, nazywa się konkretnem. W innem znaczeniu mówimy o konkretnych wnioskach czyli propozycjach, t. j. o wnioskach szczegółowych, do rzeczywistych potrzeb zastosowanych.

Przeciwieństwo do wniosków konkretnych stanowią wnioski ogólnikowe lub nie liczące się ściśle z danem położeniem.

Konkubinaty, jest to pożycie wspólne dwóch osób, niezłączonych związkiem małżeńskim. Religia chrześcijańska występowała zawsze i występuje przeciw tego rodzaju pożyciu, gdyż według zasad chrześcijańskich tylko w prawnym małżeństwie stosunek cielesny mężczyzny z kobietą jest dozwolony.

Konkurencya, znaczy współzawodnictwo. 1) W życiu gospodarczem każdy kto ma coś do pozbycia, konkuruje z drugimi, którzy chcą zbyć to samo. Konkuruja więc z sobą producenci i kupcy sprzedający towar, bankierzy udzielający kredytu, robotnicy wynajmujący swą pracę i t. p. Nabywca zwraca się ku temu, kto jego potrzebę może zaspokoić najlepiej lub najtaniej. Ale i nabywcy konkurują między sobą, bo jeśli zapotrzebowanie jest większe niż podaż (zob.), to ci tylko nabędą, którzy zapłacą lepiej. Konkurencya ma ten skutek, że producenci w własnym interesie starają się jak najlepiej zaspokoić żądania i potrzeby publiczności, a przytem przemysliwac muszą nad sposobami, jakby produkować taniej od swych współzawodników. Własny interes zmusza ludzi przy konkurencyi do ciągłego poprawiania sposobów produkcji. Tę wielką zaletę konkurencyi mając na uwadze, wielu uczonych i polityków twierdzi, że prawodawstwo niepowinno w niczem konkurencyi ograniczać, że trzeba ją pozostawić »wolną«. Kierunek, który wyznają zwolennicy »wolnej konkurencyi« nazywa się kierunkiem »wolnohandlowym«, szkołą manchesterką (zob.), lub liberalizmem ekonomicznym. Przyznają wolnohandlowcy, że przy systemie wolnej konkurencyi wiele przedsiębiorstw musi upaść, wiele nie może się rozwinąć, ale

powiadają, że to jest właśnie dobrze, bo w ten sposób powstają w pewnym miejscu czy kraju te tylko przemysły, które znajdują odpowiednie warunki bytu, inne zaś szukają sobie miejsca gdzieindziej, słowem każdy przemysł osiedla się tam gdzie być powinien, gdzie można najlepiej i najtaniej produkować, z największą zatem korzyścią nie tylko dla producenta ale i dla ogółu. Jeśli zaś w walce konkurencyjnej jedni upadają a inni się podnoszą, to to jest dla upadających smutne, ale konieczne dla ogólnego dobra. Konkurencya jest jak wialnia, co oddziela ziarno od plewy. Przeciw tym zapatrywaniom powiadają inni, że nieprawda, jakoby wolna konkurencya zapewniała zawsze lepsze zaopatrzenie potrzeb społeczeństwa, bo nabywanym bywa nie towar, który jest rzeczywiście lepszym, ale który się zdaje być lepszym a jest przytem tańszym. Konkurencya zaś właśnie daje pobudkę do oszukaństwa i podstępu w produkcji i handlu. Skutkiem wolnej konkurencji rozwija się spekulacya na niepewne; jeśli widoki zdają się pomyślne, produkuje się za wiele, ceny wtedy spadają nie zwracając nawet kosztów, następują bankructwa, w których niszczejają majątki i kapitały. Skutkiem walki konkurencyjnej wzmagają się między ludźmi zawiść. Nie zwycięża zdolność i praca, ale bardzo często pomaga do zwycięstwa tylko szczęśliwy przypadek albo kapitał nabyty lub odziedziczony bez żadnej zasługi (zob. Kapitalizm), a co gorsza nawet niesumienność i oszukańcze praktyki. Przemysł jakiś nie może się nieraz rozwinąć nie dlatego, że niema w miejscu warunków bytu, ale dlatego samego, dlaczego dziecko nie może pokonać dorosłego; w początkach rozwoju trzeba go chronić przed konkurencją obcego, już dojrzałego przemysłu. — Z tych tedy powodów ci przeciwnicy wolnej konkurencji, zwani zwykle protekcyoni-

stami, żądają, aby prawodawstwo ograniczyło wolną konkurencję tam, gdzie ona może działać szkodliwie. Sposoby ograniczenia konkurencji są bardzo liczne, jak: żądanie dowodu uzdolnienia dla podjęcia pewnego przemysłu — zastrzeżenie licencji lub koncesyi — przepisy określające pewien sposób produkcji lub pewne przymioty towaru ze względów na zdrowie i bezpieczeństwo konsumentów — taksy urzędowe — patenta — przepisy ograniczające wolność umów, n. p. prawa o lichwie i t. p. — ustawodawstwo o ochronie robotników (zob. Robotnik), — ustawy przeciw »konkurencji niełojalnej«, to jest takim sposobom walki konkurencyjnej, przez które wprowadza się w błąd nabywcę lub podstępnie odbiera klientelę współzawodnikowi, podszuwając się pod jego firmę, nadając towarowi zbyt podobne nazwy, poniżając współzawodnika w opinii i t. p. — cła ochronne — monopole — i t. d. Jakkolwiek ograniczenie konkurencji w wielu razach jest pożądanem, to jednak bardzo łatwo w tym kierunku przesadzić, co pociąga za sobą bardzo złe skutki, bo osłabia energię, zmniejsza interes osobisty, przyzwyczajają do oglądania się zawsze na pomoc państwa, hamuje postęp, wytwarza przemysły nie mające naturalnych warunków rozwoju, które więc istnieć mogą tylko tak długo, dopóki sztucznie są podtrzymywane, wreszcie kępnie zbytecznie wolność osobistą. Sztuka prawodawcza polega tu więc na utrzymaniu właściwej miary między wolnością a protekcyą. Zupełne usunięcie wszelkiej konkurencji nastąpiłoby w państwie socjalistycznym (zob. Socjalizm). — Oprócz przepisów prawnych ograniczających wolną konkurencję niekiedy same okoliczności, wytwarzając tak zwaną monopolę faktyczną (zob.) — albo porozumienie między współkonkurentami (zob. Kartele, Traduniony). 2) Konkurencją

zamorską nazywamy konkurencyę, robioną rolnictwu przez niektóre dalekie kraje, w których ziemia jest jeszcze bardzo tania i niewyczerpana, które zatem daleko taniej mogą produkować. Konkurencyja ta spowodowała spadek cen wielu produktów rolniczych, a w pierwszym rzędzie zboża (najbardziej pszenicy), a wywołaną została rozwojem środków komunikacyjnych (zob. Komunikacyja). — Najczęściej mówi się o konkurencyi amerykańskiej, jako najgroźniejszej, ale oprócz Stanów Zjednoczonych ogromne ilości pszenicy wprowadzają do Europy także Indye Wschodnie, a od niedawnego czasu Rosyja dostarcza Europie środkowej i zachodniej zboża wszelkiego rodzaju, a nawet staje się najważniejszą konkurentką w handlu zbożowym, odkąd pobudowała u siebie kanały wodne i koleje żelazne a taryfy przewozowe dla dalekich transportów obniżyła. Więc już i nazwa konkurencyi »zamorskiej« nie całkiem jest właściwą. Australia i Argentyna produkują i dostarczają znowu wełnę, co, oprócz innych przyczyn, spowodowało upadek chowu owiec. W ostatnich czasach zachodzi obawa, że rozwinię się groźna konkurencyja w produktach, które dotąd jako nietrwałe nie znosiły dalekich transportów, w szczególności w mięsie i maśle. Mięso zaczynają wysyłać z Australii w stanie zamrożonym, a do sztucznego zamrażania istnieją tam osobne ogromne zakłady. — (Zob. Cło, Zbożowy handel).

Konkurencyjne sprawy są to sprawy, które dotyczą kilku gmin razem albo kilku gmin i obszarów dworskich albo wreszcie tylko pewnej części mieszkańców gminy n. p. należących do pewnego religijnego wyznania. Przyczynianie się do wspólnych kosztów kilku gmin lub gmin i obszarów dworskich nazywa się konkurencyą. Należy do niej: konkurencyja szkolna (utrzymanie szkoły), kościelna (u-

trzymanie kościoła i budynków kościelnych) i drogowa (utrzymanie dróg w porządku). Konkurencyjne sprawy określa ustawa gminna. — Zob. Gmina.

Konkurs, wyraz z języka łacińskiego, oznacza ubieganie się wielu osób o ten sam przedmiot. W wielu krajach (i w Austrii) jest zwyczaj, że posady obsadza się drogą konkursu, a władze ogłaszają, że kto chce się o jakąś posadę ubiegać a posiada wymagane warunki, ma się do pewnego dnia do władzy zgłosić i dokumenta na uzasadnienie swej prośby przedłożyć. Ogłoszenie takie nazywa się rozpisaniem konkursu. Tak samo rozdziela się nagrody za najlepsze książki, dzieła sztuki lub przemysłu; są również konkursy rolnicze, n. p. na najlepiej wyhodowane sztuki bydła, konie i t. d. Nagrody rozdziela komisya konkursowa, złożona z ludzi, znających się na rzeczy i cieszących się zaufaniem. Konkursem nazywa się także ubieganie się kilku wierzycieli o majątek nie mogącego spłacić swych długów dłużnika, którego cały majątek tworzy t. zw. masę konkursową. Wszyscy dłużnicy zostają publicznie zawezwani, aby zgłosili swe pretensye do niego, ponieważ nastąpiło bankructwo czyli upadłość. Sąd mianuje kuratora (albo zarządcę) masy konkursowej, otwiera postępowanie konkursowe i postanawia, które długi mają przedewszystkiem być spłacone. Zob. Licytacya.

Konne koleje Zob. Tramwaje.

Konnica, jazda lub kawalerya, oznacza ten rodzaj wojska, które konno pełni służbę wojskową. Szybkość poruszeń czyni ją na wojnie przedewszystkiem użyteczną w służbie wywiadowczej, t. j. w badaniu, czy, gdzie i w jakiej sile znajduje się nieprzyjaciel, a prócz tego wstępuje ona do boju w stanowczych chwilach walki piechoty i artylerji, przez niespodziewane (zwłaszcza t. zw. flankowe — zob.) natar-

cie. — Mordercze działanie nowożytnej broni palnej zmieniło przebieg bitw w naszym wieku. Konnica nie posiada dzisiaj już owego znaczenia, jakie miała dawniej, kiedy stanowiła przez długie czasy jedyny, a następnie zawsze główny rodzaj broni. Powszechnie znaną jest ważność konnicy w dziejach woj-ska polskiego (husarze, chorągwie pancerne, kozacy, ułani); jazda polska okryła się niespożytą sławą na wielu polach walk (Chocim, Beresteczko, Wiedeń, Lipsk, Samosierra). Dzisiaj konnica u b r o j o n a jest przeważnie w długie szable i w karabiny lub (niekiedy n. p. w Prusiech) w piki i rewolwery. W Austro-Węgrzech jest ogółem 41 pułków konnicy, a mianowicie: ułani (pułków 11), huzarzy (pułków 16), dragoni (pułków 14); prócz tego są jeszcze pułki jazdy obrony krajowej. Pułk kawalerii dzieli się na dwa dywizyony po 3 szwadrony (razem 6 szwadronów). Dwa pułki tworzą brygadę — dwie brygady dywizję kawalerii.

Konopie są rośliną jednoroczną, dwupienną, pochodzącą z środkowej Azji, hodowaną w Europie od niepamiętnych czasów. Ziele to dochodzi u nas do 3 metrów wysokości, liście ma dłoniasto złożone, 9-łatkowe, szorstkie. Tak zwane płoskonki czyli suszki o kwiatach tylko pręcikowych, są szczuplejsze, wyższe aniżeli główacze czyli maciorki lub branki o kwiatach tylko słupkowych, z których dojrzewają niełupki, zwane pospolicie siemieniem. Konopie kwitną w czerwcu i lipcu. Z włókien konopnych, znajdujących się w warstwie łykowej, otrzymuje się przędza, przerabiana na grubsze płótna albo powrozy i t. d. Najlepszych włókien konopnych dostarczają Polska, Rosya i Włochy. Z nasion konopnych wytłacza się olej, używany w przemyśle i do postrnych potraw. Odurzająca woń konopi pochodzi od właściwej żywicy, znajdującej się w włoskach liści. W go-

raczych krajach wydzielają konopie tę żywicę obficie pod nazwą *haszyszu*, który jak opium posiada własności odurzające. Konopie wymagają klimatu umiarkowanego i wilgotnego, bardzo starannej uprawy roli i silnego nawożenia; udają się zaś najlepiej na gruncie głębokim, zasobnym w humus, nieco marglowatym, również na bujnych nowinach, stawiskach i t. p. Znoszą uprawę kolejną i bywają zwykle na oddzielnych kawałkach kilka lat po sobie uprawiane, także po pszenicy, rzepaku, okopowych lub koniecznie. Konopie są bardzo dobrym przedplonem dla pszenicy. Z obawy przed przymrozkami wysiewa się je dopiero w maju lub czerwcu. Gęstszy zasiew zapewnia delikatniejsze włókno, rzutowo 2—4 hektolitry na hektar, celem zaś uzyskania nasienia, pół hektolitra. Rosnąc szybko zagłuszają chwasty; uprawiane na nasienie plewi się, następnie przerywa i obsypuje. Silne wiatry wyrządzają znaczne szkody w łądogach; na korzeniach pasożytuje roślina zwana wilkiem, prócz tego występuje w konopiach kanianka. Korzeniom szkodzą pędraki i gąsienice błyszczka, ziarno zaś objadają wróble, szczygły i makolągwy. Konopie dojrzewają nierównocześnie, męskie czyli płoskonki wyrывa się zaraz po okwitnieniu w początkach sierpnia; główacze zaś (konopie żeńskie) zbiera się, gdy nasienie dojrzeje. Z hektara otrzymuje się około 10 centnarów metrycznych płoskonek i 5—10 nasienia. Wyrwane łądogy wiąże się w kwiorki i ustawia w polu w kuczki do suszenia. Po 2—3 dniach liście czernieją, co jest oznaką wysuszenia; plon wynosi 25—80 cetnarów. Przeznaczone na nasienie układa się w okrągłe kupy, które okrywa się słomą dla zabezpieczenia od ptastwa. Zagrzanie się konopi spowodowywa łatwe oddzielenie nasienia, które w polu wymłaca się na desce. Siemię pozostałe na łądogach

pośledniejszego gatunku używają na paszę i olej. Przyrzadzanie konopi na przędzę jest takie same jak lnu. Zbiór oczyszczonych z paździerzy konopi wynosi $3\frac{1}{2}$ —13 cetn. metr. z hektara, czasanych zaś około 2—7 cetn. metrycznych.

Konopkówka, kolonia niemiecka w powiecie Tarnopolskim opodal Mikułinie; są tam źródła siarczane.

Konopnicka Marya, urodzona w r. 1846, poetką obdarzona wielkim talentem. Utwory jej, których wyszło dotąd trzy tomy, odznaczają się ząną myślą i przesłicznym wierszem. Na tle tematów ludowych osnuła ona wiele swoich pieśni, z których poemat »Pan Balcer w Brazylii« pełen jest niepopolitych piękności. Powszechnie znany jest wiersz jej: »Chodzili tu niemie, chodzili odmienie, sprzedaj chłopie ziemię, będziesz miał czerwienie« po wielokroć drukowany, w którym autorka przeprowadza śliczną myśl, że miłszą jest polskiemu chłopu uboga jego ojcowizna niż niemieckie talary, choćby ich niewiem ile za jego ziemię dawano.

Konowalstwo zob. Kucie koni i Weterynaryja.

Konrad, imię kilku królów niemieckich (Konrad II. koronowany był w r. 1027 na cesarza rzymskiego) i książąt niemieckich, a także książąt polskich (mazowieckich i szląskich). Z tych najwięcej znany jest Konrad I. książę mazowiecki i kujawski, syn Kazimierza II. Sprawiedliwego a brat Leszka Białego. Był to człowiek niepokojny i kłótniwy, wiódł ustawiczne boje z książętami szląskimi, napadał na dwór biskupa krakowskiego Prandoty, za co został wyklęty, aż złamany niepowodzeniami umarł r. 1247. On to sprowadził do Polski zakon Krzyżaków (zob.)

Konsekracya znaczy poświęcenie. Przez konsekracyę rozumie się zwykle ten akt podczas Mszy św., mocą któ-

rego przeistacza się chleb i wino w Ciało i Krew Jezusa Chrystusa. Poświęcenie biskupa zowie się również konsekracyą.

Konsekwencya znaczy albo następstwo, skutek, albo też zgodność następnych myśli lub czynów z poprzedniami. Konsekwencyę przypisujemy ludziom, którzy zpatrują się na świat i działają w sposób jednostajny, wedle stałych zasad; natomiast ludzie, którzy ciągle zmieniają swe poglądy i postępowanie, grzeszą brakiem konsekwencyi czyli inkonsekwencyą. Pierwszych nazywamy konsekwentnymi, drugich niekonsekwentnymi. Konsekwencya świadczy o wyrobionym charakterze, niekonsekwencya wynika z braku charakteru. Na ludziach niekonsekwentnych nie można polegać; są oni wielkim ciężarem w życiu prywatnem i w publicznem.

Konsens znaczy przyzwolenie władzy na otwarcie jakiegoś przedsiębiorstwa czyli to samo co koncesya (zob.). Austriacka ustawa przemysłowa przepisuje, że do otwarcia wielu przedsiębiorstw potrzeba konsensu t. j. pozwolenia władzy (n. p. przemysł szynkarSKI, budowlany, drukarski, przewoźniczy i t. d.). Ażeby otrzymać konsens, należy spełnić przepisane w ustawie warunki, w szczególności wykazać się odpowiedniem przygotowaniem i zawodem wykształceniem. Konsensów udzielają starostwa (magistraty miast o własnych statutach) a w niektórych wypadkach Namiestnictwo.

Konserwacya znaczy utrzymanie czegoś w dobrym stanie, n. p. konserwacya drogi, konserwacya zabytków sztuki. Konserwatorem nazywa się ten, kto ma obowiązek utrzymywać coś w dobrym stanie. Tytuł ten mają zwłaszcza w Austrii mianowane przez centralną komisję dla ochrony dzieł sztuki i zabytków przeszłości osoby, które czuwają nad nimi w przydzielonych sobie okręgach.

Konserwatorium nazywa się zakład czyli szkoła, w której udziela się nauki muzyki, zarówno kompozycji jak śpiewu i gry na instrumentach muzycznych. Konserwatoria bywają zakładane i utrzymywane albo przez rząd, albo przez osoby prywatne; często też jak n. p. we Lwowie i w Krakowie przez towarzystwa muzyczne.

Konserwatywny, wyraz z łacińskiego języka wzięty, znaczy tyle co skłonny do zachowywania czegoś, co istnieje i obowiązuje, albo tyle: co niepochozny do zmian i reform. Jest to wyraz używany głównie dla określenia w politycznym życiu tych stronnictw i ludzi politycznych, których celem w pracy publicznej jest uchronienie porządku społecznego od zbyt silnych wstrząśnięć przez dokonywanie ciągłych reform i zmian w istniejących stosunkach, zachowywanie w ustroju społecznym i istniejących instytucjach publicznych tego wszystkiego, co w nich jest użytecznym i cennym, co się okazało w ciągu długich lat odpowiedniem. Przeciwnością przekonań konserwatywnych są przekonania liberalne (zob.). **Konserwatyzm** nazywamy ogół zapatrywań ludzi konserwatywnych.

Konserwy, materiały spożywcze, przyrządzone w ten sposób, że długo przechowywane być mogą bez obawy zepsucia. Konserwy znajdują się w handlu przeważnie w puszkach blaszanych, szczelnie czyli hermetycznie zamkniętych, w których są przyprawione różne gatunki mięsa, ryb i owoców. Jarzyny konserwują się przez wysuszenie. Konserwy mają osobiście wielkie znaczenie dla wojska.

Koński koper zob. Gałucha.

Koński ząb zob. Kukurydza.

Konskrypcya zob. Spis ludności.

Konsola, podstawka, wystająca ze ściany albo do niej przytwierdzona, kamienna, gipsowa lub drewniana, zwykle ozdobnie rzeźbiona; na niej sta-

wia się popiersie, posążek, zegar, wazon i t. d.

Konsorcjum, jest to spółka zawarta dla przeprowadzenia jednego tylko jakiegoś interesu, zwłaszcza handlowego lub bankierskiego.

Konspiracya znaczy spisek.

Konstancya, miasto w Wielkiem Księstwie Badeńskiem (w Niemczech), leży u wyjścia Renu z jeziora Bodeńskiego a liczy 20.000 mieszkańców. Odbił się tutaj konstancyjski Sobór od r. 1414 do r. 1418 w celu usunięcia schizmy w Kościele (było wtedy równocześnie 3 papieży), słumienia nauk kacerskich i »naprawienia Kościoła co do głowy i członków«. Na soborze tym potępiono naukę Husa (zob.) i wybrano papieżem Marcina V. Od sesji 42—45, na których przewodniczył sam papież, trzeba uważać sobór konstancyjski jako XVI. sobór powszechny. Papież Eugeniusz IV. za twierdził r. 1446 uchwały soboru konstancyjskiego, o ile one nie uwłaczają prawom i powadze Stolicy Apostolskiej.

Konstanty: 1) syn cara Pawła, był dowódcą wojsk polskich w Królestwie polskim od r. 1816 do r. 1830, mieszkał w tych latach w Warszawie i ożenił się z Grudzińską, córką szlacheckiego rodu polskiego, wskutek czego zrzekł się następstwa na tronie carskim po starszym bracie Aleksandrze I. Wojsko polskie lubił, ale żołnierzy udęczał na musztrach w sposób niehumanitarny. Postępowaniem swoim ostrem i gwałtownem przyczynił się niemało do wybuchu powstania listopadowego, wskutek którego musiał opuścić Warszawę. Zmarł podczas wojny, 27 czerwca 1831. 2) Syn cara Mikołaja I. dowódca okrętów rosyjskich na Bałtyku, był w r. 1862 i 1863 namiestnikiem Królestwa polskiego, dążył na tem stanowisku do zjednania sobie narodu, ale rychło został przez Aleksandra II. odwołany.

Konstantyn Wielki, cesarz rzymski,

uznał pierwszy wiarę chrześcijańską za państwową religię (r. 325). Pokonawszy swoich przeciwników przeniósł stolicę z Rzymu do Byzancyum, które przezwiał Konstantynopolem. Um. r. 337; policzony jest w poczet Świętych.

Konstantynopol, stolica Turcyi europejskiej, liczy około miliona mieszkańców. Wznosi się uroczo na kilku wzgórzach nad morzem Marmara u wejścia do Bosforu, nad głęboko weiskającą się zatoką, zwaną Złotym Rogiem, będącą znakomitym portem. Po północnej stronie Złotego Rogu znajdują się przedmieścia Pera i Galata, zamieszkane przez Europejczyków. Z drugiej strony Bosforu leży, już w Azji, miasto Skutari, które zalicza się także do Konstantynopola. Na granicy dwóch części świata, Europy i Azji, miasto słynęło od dawna z handlu w całym świecie. Za czasów greckich zwało się Byzancyum; dopiero Kontantyn W. dał mu dzisiejszą nazwę. Z pomników słynną jest świątynia św. Zofii, wybudowana w VI. wieku przez cesarza Justyniana. Świątynię tę, będącą wzorem stylu bizantyńskiego, zmienili Turcy na meczet.

Konstelacye, są to grupy gwiazd stałych, ponazywane najczęściej nazwiskami i pomyślał lub starożytnych bohaterów. Dla poznania stron świata najważniejsza jest wielka niedźwiedzica, zwana też wielkim wozem, lub wozem Dawida (zob. Gwiazdy, a także Zwierzyniec niebieski), Bardzo pięknie opisał niektóre konstelacye Mickiewicz w Panu Tadeuszu (księga VIII).

Konstrukcya jest to zebranie w całość części pewnego przedmiotu; w budownictwie połączenie ze sobą rozmaitych części w budowie (tak samo w maszynie). Mówi się o konstrukcyi dachu, mostu, maszyny parowej i t. d.

Konstytucya wyraz łaciński, znaczy tyle co układ, urząd; w nauce lekarskiej mówi się o konstytucyi albo kompleksy ciała, rozumiejąc przez to

ogół własności ustroju pewnej osoby. Konstytucya zależy od budowy ciała silnej lub wężej, od postawy smukłej lub krępej, od odżywienia chudego lub otyłego, od wrażliwości większej albo mniejszej, od krwistości lub niedokrewności i t. p., tak samo jak od wieku i płci każdej osoby. Działanie rozmaitych wpływów zewnętrznych zależy w znacznej mierze od konstytucyi. Jedni z łatwością znoszą takie rzeczy, które innym szkodzą. Tak n. p. jedni mogą z łatwością odbywać podróże pieszo, w słońcu i mrozie lub w upałach, a inni już mniejszy trud przypłacają zdrowiem. Jedni mogą wypić kilkanaście szklanek piwa bez uszczerbku zdrowia, a inni już po jednej szklance piwa są pijani. Tak samo jedni łatwo, inni trudniej popadają w choroby. Także przebieg choroby w znacznym stopniu zależy od konstytucyi chorego.

Konstytucya znaczy także tyle co postanowienie, przepis prawa. W państwie rzymskiem, w czasach cesarstwa, nazywano konstytucyą każde rozporządzenie cesarskie w przeciwstawieniu do praw, które zawdzięczały swe powstanie uchwałom zgromadzeń ludu i senatu, a nazywały się ustawami (leges). Podobnie zwano w wiekach średnich konstytucyami prawa wydawane przez cesarzy niemieckich i panujących w poszczególnych państwach. W Polsce zwano konstytucyami prawa uchwalane na sejmach w przeciwstawianiu do praw dawniejszych, wydawanych przez króla w porozumieniu z jego radą, a zwanych statutami. Każda uchwała sejmowa czyli konstytucya miała osobny tytuł czyli nadpis, streszczający rzecz, której dotyczyła a po ukończeniu sejmu drukowano wszystkie konstytucye jako: Konstytucye sejmu takiego a takiego, z podaniem czasu, w którym sejm obradował i datą jego zamknięcia. Konstytucye te rozsyłano do grodów i ziemstw, gdzie je wciągano w księgi sądowe. Dopiero po zaciągnięciu ich w te księgi i odczytaniu

publicznie przez woźnego, zaczynały one obowiązywać. W XVIII wieku, w r. 1736 rozpoczęto z druków tych konstytucyj drukować ich zbiór ogólny zwany *Volumina legum* czyli: Księgi ustaw. Inne znaczenie ma wyraz »konstytucya« w prawie politycznem (państwowem) poczynawszy od schyłku wieku XVIII. Nazwę tę zaczęto w tym czasie stosować wyłącznie do ustaw, określających ustrój państwa, a więc prawa najwyższej w niem władzy, prawa i obowiązki, czyli zakres działania wszelkich innych władz w państwie, prawa i obowiązki obywateli wobec państwa. Taką konstytucją była konstytucya uchwalona przez Wielki Sejm w dniu 3 maja 1791 roku, określająca podstawy ustroju Rzeczypospolitej w Polsce. Jak do niej przyszło, czem jest dla każdego Polaka, jakie zawiera postanowienia, co uczyniła zwłaszcza dla ludu polskiego, o tem obszernie opowiada książeczka wydana w setną rocznicę przez *Macierz Polską* p. t.: »O Konstytucyi 3 Maja«. Wkrótce po uchwaleniu i zaprzysiężeniu nowej konstytucyi polskiej uchwalił sobie naród francuski swą konstytucję, która jednak uległa niebawem zmianom wśród ciągłych wstrząśnień wielkiej rewolucyi (zob.). Pierwszą połowę XIX wieku wypełniają dążenia ludów europejskich do zdobycia sobie w państwach absolutnych konstytucyi. W tych czasach korzystały z urządzeń konstytucyjnych w Europie jedyna Anglia, mająca swój ustrój konstytucyjny od wieków, dalej Francya, gdzie po wojnach Napoleońskich królowie, powróciwszy na tron, pozornie konstytucyjnie rządzili, w gruncie rzeczy zaś byli monarchami absolutnymi, wreszcie Królestwo Polskie Kongresowe, któremu car Aleksander I, stosownie do postanowień kongresu wiedeńskiego, nadał konstytucję. W r. 1831 uzyskała ustrój konstytucyjny Belgia a utraciła go Polska Kongresowa. Francya przez ponowną rewolucję zdobyła nowy ustrój konstytu-

cyjny. Ruch ludów do wolności zmierzających nie dał się pokonać rządowi absolutnym mimo ich wysiłków w tej mierze i spowodował w r. 1848 szereg rewolucyj w Europie, które wszędzie, z wyjątkiem Rosyi i Turcyi, spowodowały nadanie konstytucyi. W tym też roku otrzymała i monarchia austriacka pierwszą swą konstytucję. Nadał ją cesarz Ferdynand I. w dniu 25 kwietnia 1848 roku. Jest to tak zwana konstytucya kwietniowa. Uznano w niej równość wszystkich obywateli wobec prawa, wolność, nietykalność osób obywateli, tajemnicę listów, swobodę i zupełne równouprawnienie wyznań religijnych, wreszcie uznano też wolność prasy i słowa. Do udziału w rządzie powołała ona obywateli przez utworzenie Rady Państwa, zwanej Sejmem państwa (Reichstag) w Wiedniu, złożonej z Izby niższej i wyższej; wprowadziła odpowiedzialne temu Sejmowi ministerjum. W krajach utrzymała dawne sejmy stanowe, pozostawiając zmiany w ich zakresie działania dalszemu ustawodawstwu. Konstytucya ta dotyczyła tylko Cislitawii, czyli austriackiej połowy monarchii; kraje korony węgierskiej otrzymały równocześnie odrębną konstytucję. Niepokoje wewnętrzne w państwie spowodowały cesarza Ferdynanda do złożenia korony, a gdy po nim objął rządy 2 grudnia 1848 cesarz Franciszek Józef I., nastąpiło zarówno z powodu zaburzeń wewnętrznych jak i wojen, mianowicie: węgierskiej i włoskiej, cofnięcie konstytucyi kwietniowej i nadanie nowej tak zwanej oktrojowanej konstytucyi z d. 4 marca 1849 roku. W niej zachowano Sejm państwowy, złożony z 2 Izb a nadto zapowiedziano wydanie ordynacyj krajowych, które miały określić zakres działania sejmów. Wskutek wewnętrznych wstrząśnień, jakie monarchia austriacka przechodziła w roku 1849 i następnych, nie weszła

ta konstytucja w życie a w dniu 31 grudnia 1851 została formalnie zawieszona. Na przeciąg lat bez mała dzieśnięciu przywrócono w Austrii rządy absolutne i centralistyczne. Dopiero dyplomem z dnia 20 października 1860 roku rozpoczęto nową erę konstytucyjną w Austrii, trwającą do dni naszych (zob. Gołuchowski). W dyplomie październikowym uznano zasadę, iż tylko taki ustrój państwa austriackiego, może temu państwu zapewnić potęgę i pomyślny rozwój, który będzie odpowiadać zarówno przeszłości dziejowej krajów, składających monarchię, jak interesom całości państwa; stosownie też do tej zasady, przyznano władzę ustawodawczą głównie sejmom krajowym, zastrzegając dla Rady państwa tworzonej z posłów wybieranych przez sejmy krajowe, tylko stanowienie o tych sprawach, które całości państwa dotyczą. Zasadę powyższą zarzucono już w patencie z d. 26 lutego 1861, którym zakres działania sejmów ścieśniono, a Radzie Państwa przyznano władzę ustawodawczą w całym szeregu spraw, które pierwotnie do ustawodawstwa sejmów należały. Na podstawie tego patentu zebrana w Wiedniu Rada państwa uchwaliła w latach 1862—1867 cały szereg ustaw jak ustawa: o reprezentacji państwa, o ogólnych prawach obywatelskich, o ochronie wolności osobistej, o nienaruszalności spokoju domu i mieszkania, o nienaruszalności tajemnicy listów, o utworzeniu trybunału państwa, o władzy sędziowskiej, o władzach administracyjnych, o sprawach wspólnych całej monarchii (łącznie z Węgrami), o ordynacji wyborczej. Ustawy te uzupełnia ustawodawstwo późniejsze, tworząc nowe ustawy w miarę rozwoju i postępu, uzupełniające lub uchylające przepisy ustaw pierwotnych. Wszystkie te ustawy razem, dotycząc ustroju państwa, jego władz, praw jego obywateli, stanowią konstytucję państwa

austriackiego, a powszechnie nazywane są ustawami zasadniczymi państwa, określają bowiem zasady jego. O postanowieniach poszczególnych ustaw zasadniczych zob. Ustawy zasadnicze.

Konsul był to w starożytności najwyższy urzędnik w Rzeczypospolitej rzymskiej. Lud wybierał co roku dwóch konsulów z pomiędzy najznakomitszych obywateli rzymskich (naprzód tylko z patrycyuszów czyli starych rodów), władza ich równała się królewskiej, lecz później ograniczono ją przez utworzenie nowych urzędów (trybunów, i cenzorów i t. p.). — Obecnie nazywa się konsulem urzędnik, wysłany do obcego państwa, a mający opiekować się w niem handlowemi sprawami i interesami obywateli swego mocarstwa. Urząd jego nazywa się konsulatem. W konsulatach rossyjskich wizują (t. j. podpisują) paszporty tych, którzy udają się do Rossyi. Konsulowie podlegają ministrom spraw zagranicznych i należą do dyplomacyi (zob.).

Konsultacya znaczy tyle co porada lekarska.

Konsumcya. — W języku codziennym nazywamy konsumcją spożycie we właściwym znaczeniu, zjedzenie. Artykuły konsumcyjne są to rzeczy do jedzenia. — W naukowym jednak języku konsumcją nazywa się wogóle używanie jakiegokolwiek rzeczy, połączone z jej zużyciem czyli zniszczeniem. Konsumcya może być oszczędną, skąpą i rozrzutną (zob. Zbytek). Nauka o konsumcji jest częścią ekonomii społecznej i traktuje o zużyciu dóbr, podczas gdy nauka o produkcji traktuje o ich wytwarzaniu. — Konsumentem nazywamy tego kto konsumuje, więc zużywa.

Konsumcyjne podatki zob. Podatki. Podatki te dotyczą konsumcji czyli użycia i spożycia podatnika na tej podstawie, że wydatki, jakie ktoś robi, świadczą o jego dochodzie. Z natury

tych podatków wynika, że nie mogą być pobierane wprost od konsumenta, t. j. od opodatkowanego, ale że zaliczać je musi producent, względnie kupiec, potrącając sobie to potem w cenie towaru, którą o zapłacony podatek podwyższa, innemi słowy »przerzucając« podatek na konsumenta. Ze względu na ten pośredni, przez drugą osobę, sposób poboru nazywają się te podatki pośrednimi. W ten sposób przedstawiają się jako podrożenie towaru na rzecz państwa, (kraju lub gminy). — Podatki konsumcyjne mają tę wadę, że nie można przystosować ich wysokości do rzeczywistej zamożności podatnika; każdy płaci je równo, o ile w tej samej ilości konsumuje przedmioty opodatkowane. Dlatego często ostro przeciw tym podatkom występowano; socjaliści n. p. domagali się nieraz ich zniesienia. Ale niesłuszny rozdział ciężaru podatkowego można zmniejszyć przez odpowiedni dobór przedmiotów opodatkowanych, wyłączając te, których najwięcej potrzebują klasy uboższe, a także można wyrównać ten rozdział przez mniejsze obciążenie klas uboższych innymi podatkami, n. p. dochodowym (zob.). Podatki kons. zaś nie dadzą się usunąć, bo niebyłoby ich czem zastąpić. One przynoszą największe dochody państwu a w stosunku do tej swojej wydajności nie są bardzo ciężko przez podatników odczuwane, dlatego że płaci się je w małych bardzo ratach, niewiedząc wcale jak i kiedy. Najważniejsze państwowe podatki kons. w Austrii są: 1) od wódki; 2) od drożdży; 3) od piwa; 4) od wina; 5) od cukru; 6) od nafty; 7) od mięsa (jużto jako podatek rzeźny, od sztuki, jużto od wagi mięsa na sprzedaż przeznaczonego; są trzy taryfy co do wysokości; tem niższa obowiązuje im mniej mieszkańców liczy miejscowość; podatek ten zwykle bywa wydzierżawiany dla wsi i miast niezamkniętych. Ustawa z 16 czerwca 1877 r.); — 8)

akeyza miejska od przedmiotów spożycia (bywa wydzierżawiana gminom miast; zob. Akeyza); — 9) cła od rozmaitych przedmiotów o ile nie są cłami ochronnymi (zob. Cło); — 10) stempel na dziennikach, kalendarzach i kartach (zob. Stempel); — 11) od wyszynku (zob. Wyszynk). — Prócz państwa także kraje i gminy mogą nakładać podatki kons., a to bądź w formie dodatków do podatków państwowych (n. p. od trunków, mięsa, od przedmiotów podlegających akcyzie), bądź w formie osobnych autonomicznych podatków (pospolicie od trunków).

Konsumcyjne stowarzyszenia

są rodzajem stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych (zob.). Celem stowarzyszenia kons. jest zakupowanie artykułów spożywczych i przedmiotów codziennego użytku w wielkich ilościach i odprzedaż drobiazgowa swoim członkom. Wiadomo, że kto kupuje w większych ilościach, ten kupuje taniej, bo z pierwszej ręki, unikając pośrednictwa drobnych handlarzy — i lepiej, bo przy większym zakupie może wybierać między różnymi, nawet dalszymi sprzedawcami. Członkowie ich osiągają więc korzyści hurtownego zakupu. Kapitał stow. kons. powstaje z udziałów członków i z odkładania pewnej części czystego zysku. W potrzebie zasila się kredytem. Ilość członków jest nieograniczona; każdy, kto odpowiada statutowym warunkom, może do stow. przystąpić. Co do sprzedaży, to odbywać się powinna tylko za gotówkę; raz dlatego, że stowarzyszenie nie mając wielkich kapitałów czekać nie może i kapitał szybko obracać się musi, a następnie, że spełnia ono w ten sposób zadanie niejako wychowawcze, bo kupno na kredyt uwodzi zwykle do nadmiernych wydatków i przez to rujnuje mniej ogłędnego. Cena zaś towarów albo może być tak niska, że stowarzyszeniu tylko własne koszty pokrywa, albo, co jest daleko mądrzej, cenę nakłada się taką, jaka jest w miejsco-

wym handlu. W ten sposób osiąga się zysk, z którego na końcu roku wypłaca się zwroty częściowe cen zapłaconych przez członka w ciągu roku, innemi słowy, rozdziela część zysku (dywidendę) między członków w stosunku do wysokości sumy, za jaką w ciągu roku zakupna porobili. Sposób ten dlatego jest dobry, że przywiązuje się członka ściślej do stowarzyszenia, oszczędza się kontroli przy sprzedaży, czy kupujący jest lub nie jest członkiem (bo naturalnie gdzie się sprzedaje bez zysku to tylko członkom, innym zaś po wyższej cenie), i wreszcie staje się stowarzyszenie w ten sposób rodzajem kasy oszczędności, bo na końcu roku członkowi dostaje się pewna sumka, którą inaczej byłby wydał a którą może teraz odłożyć. — Częścią zysku pomnaża się kapitał stowarzyszenia, część obraca się często na wspólne pożyteczne lub przyjemne cele, n. p. biblioteczkę, czytelnię dla członków, wspólną majówkę i t. p. — Co do udziałów przez członków wpłacanych na kapitał stowarzyszenia, to najstosowniej jest tym nie przyznawać żadnej dywidendy, bo wtedy stów. łatwo może się przekształcić na interes spekulacyjny, ale tylko zapewnić im odpowiednie oprocentowanie. — Stowarzyszenia kons. prowadzą niekiedy same pewną gałąź produkcji na swój użytek, n. p. piekarnię. — Bardzo jest użytecznem, aby większa liczba stowarzyszeń łączyła się w związki dla wspólnego zakupowania towarów, bo wtedy korzystniej daleko, szczególnie drobne stowarzyszenia, mogą zakupować. — Stowarzyszenia kons. mogą sprzedawać także i nieczłonkom, ale wtedy są wyżej opodatkowane; w przeciwnym razie mają przywileje przy opodatkowaniu, a jeśli czysty zysk nie przenosi 300 zł. podatek odpada. (§. 83, 85 i 100 ustawy o podatkach osobistych z 25 października 1896 r.). — Przeciwno stowarzyszeniom tym występują kupcy, a

w Niemczech doprowadzili do tego, że nie wolno sprzedawać nieczłonkom.

Konsygnacya, wyraz używany w handlu, oznacza polecenie, ażeby pewne towary przechować lub oddać je komuś, kto je na rachunek polecającego ma sprzedać. Nazywa się tak również sam spis, ceduła, towarów powierzanych lub przesyłanych; spis ten może wysyłający lub odbierający sprzedać lub zaciągnąć nań pożyczkę, jak na same towary. — W wojskowym języku przez konsygnacyą (skonsygnowanie) rozumie się rozkaz, aby żołnierze nie opuszczali przez pewien czas koszar czy kwater, lecz byli gotowi na każde zwołanie.

Konsylium zob. Consilium.

Kontemplacya zaczy dosłownie oglądanie; używamy tego wyrazu prawie wyłącznie w znaczeniu przenośnem, oznaczając nim głębokie rozmyślanie nad wzniosłemi zagadnieniami religijnemi oraz całkowite przejmowanie się niemi i zatapianie się w nich.

Konto zob. Conto.

Kontrabanda zaczy przemysłnictwo.

Kontrabas, jest to instrument muzyczny, smyczkowy, budową podobny do basetli (zob.), ale znacznie od niej większy. Kontrabas posiada zwykle cztery, rzadko trzy struny, i (pomijając organy) wydaje dźwięki najniższe.

Kontradykoya zaczy sprzeczność. Przez »*contradictio* (mów: kontradikcyo) in *adjecto*« rozumie się zestawienie wyrazów sprzecznych ze sobą, n. p. drzewo żelazne.

Kontrakt zob. Umowa.

Kontrapunkt. Tak się w muzyce nazywał pierwotnie głos, który drugiemu stale towarzyszy; stąd przez kontrapunkt rozumiemy dziś część nauki o kompozycji muzycznej, podającą prawa, wedle których w pewnych warunkach należy łączyć ze sobą głosy w utworach muzycznych.

Kontrast znaczy przeciwieństwo. Kontrast zachodzi n. p. między jasnością i ciemnością, między smutkiem i radością. Kontrast potęguje wrażenie barw, uczuć i t. d. Wiadomo, że gdy wchodzimy z pokoju jasnego do ciemnego, ciemność się wydaje nam zrazu większą, aniżeli jest rzeczywiście; człowiek średniego wzrostu wydaje się słabszym w porównaniu z człowiekiem niskim, a niskim w porównaniu z człowiekiem słabszym. Tą właściwością kontrastu posługują się malarze, poeci i inni twórcy dzieł sztuki, aby pewne ich cechy lepiej uwydatnić i wywołać tym sposobem silniejsze wrażenie.

Kontrasygnować znaczy podpisywać akt urzędowy, już przez kogoś innego podpisany. W państwach konstytucyjnych każdy akt rządowy, wydany i podpisany przez monarchę musi być kontrasygnowany przez odpowiedzialnego ministra.

Konterfekt znaczy wizerunek.

Kontrola znaczy tyle co nadzór; także władzę nadzorującą nazywamy niekiedy kontrolą, a urzędników nadzorujących kontrolorami. Kontrolor jest to także średni stopień urzędniczy w służbie pocztowej.

Kontrpróbą zob. Głosowanie.

Kontrybucya — oznacza przymusowy podatek wojenny, nałożony na kraj lub miasto przez zwycięskiego nieprzyjaciela; a także tyle co odszkodowanie wojenne, zwrot kosztów wojennych.

Kontumacya oznacza: 1) nieposłuszeństwo pozwaniu lub poleceniu sądownemu. Oskarżony lub pozwany, który nie staje na terminie, za karę osądzony zostaje »w kontumacyi«. 2) Środki ostrożności zarządzane przez władzę przeciw zawleczeniu zarazy ludzkiej lub zwierzęcej, (ogłędziny lekarskie, niszczenie lub dezynfekcyja odzieży, słomy i t. p., nieprzepuszczenie przez granicę kontumacyjną i t. p.).

Kontusz jest to narodowy strój polski,

jako suknia wierzchnia po żupanie, z połami fałdowanymi z tyłu, z wyściętym przodem i z rękawami rozciętymi na tak zwane wyloty.

Kontuzya zob. Słuczenie.

Kontynent czyli ląd stały, jest to rozległy obszar ziemi. Zob. Ziemia. Kontynentalny znaczy lądowy. Kontynentalnym systemem nazywało się dążenie Napoleona I. do zamknięcia lądu stałego Europy dla okrętów angielskich.

Kontyngens znaczy tyle co świadczenie w pewnej oznaczonej ilości lub kwocie. Kontyngens rekrutów, oznacza ściśle określoną ilość nowych żołnierzy, którzy na podstawie ustawy mają być każdego roku do służby wojskowej zaciągnięci. Zob. Spirytus.

Kontynuacya znaczy ciąg dalszy.

Konwalia wonna jest zieleń trwałem czyli byliną, dziko rosnącą po lasach cienistych w Europie i Ameryce północnej. Z kłacza jej, grubości pióra gęsiego, wyrastają dwa liście kształtu jajowatego, w wierzchołku zaostrome, a z ich boku głębiak kwiatowy z gronkiem kwiatków białych, wonnych, dzwonkowatych, jednostronnie zwisłych. Owoce są jagodami czerwonymi. Kwitnie w maju i czerwcu.

Konwencya oznacza spotkanie się, zgromadzenie (n. p. Konwencya francuska od r. 1792—1795), oraz powzięte na niem uchwały, a zatem umowę lub ugodę państw, zwłaszcza umowę wojskową i monetarną (pieniężną), a także handlową. — Konwencyonalność, nazywa się to, co na podstawie jakby milczącej umowy między ludźmi uznane zostało za stosowne i słuszne. Konwencyjna moneta zob. Moneta.

Konwersacya znaczy rozmowa.

Konwersya, jest to zamienienie jednego długu na inny, n. p. krótko-terminowego na długoterminowy, wysokoprocenowego na niżeprocenowy.

Jeśli robimy konwersję w ten sposób, że rozmaite liczniejsze długi zamieniamy na jeden większy, to nazywa się to konsolidacją.

Konwikt znaczy tyle co zakład naukowy, w którym uczniowie zarazem mieszkają, lub szkołę prywatną dla dziewcząt.

Konwisarstwo, przemysł zajmujący się odlewaniem i obrabianiem wyrobów z cyny, n. p. naczyń, łyżek, foremek, lichtarzy i t. p.

Konwój oznacza oddział zbrojny, dodany komuś dla bezpieczeństwa.

Konwokacya dosłownie zwołanie. W Polsce nazywał się tak Sejm odprowadzany podczas bezkrólewia, celem przygotowania elekcji czyli wyboru króla, załatwienia spraw niecierpiących zwłoki i t. d. Sejm konwokacyjny z r. 1764 podjął myśl doniosłych zmian w ustroju państwa polskiego.

Konwulsye zob. Drgawki.

Kooperator, jest to współpracownik, pomocnik proboszcza.

Kooptacya, przybranie albo wybór uzupełniający nowego członka do liczby istniejących już w wydziale, towarzystwie lub zgromadzeniu.

Kopa w rachunku gospodarskim oznacza 60 sztuk, n. p. kopa zboża znaczy 60 snopków.

Kopal, żywica pochodząca z niektórych drzew podzwrotnikowych z Afryki i Azji. Podobny do bursztynu, lecz większy i mniej trwały, używa się głównie do pokostów i lakierów.

Kopalnie, urządzenia, których celem jest wydobywanie rud i innych minerałów użytecznych z wnętrza ziemi. W tym celu kopie się pionowe studnie czyli szyby (szachty), oraz poziome lub nachylone chodniki (galerye, sztolnie) i wydobywa się napotkane i wybrane minerały za pomocą wózków, lin, wind i t. p. Do urządzeń kopalń należą też oświetlenie, wentylacja (doprowadzenie powietrza) i odwadnianie owych wydrą-

żeń podziemnych, ażeby górnikom umożliwić pracę. Kopalniami w ścisłem znaczeniu są kopalnie metali, rud, węgla, wosku ziemnego, siarki i soli, bo te minerały wydobywa się prawie zawsze tylko przez robotę pod ziemią. W ogólniejszem znaczeniu mówimy też o kopalniach nafty, chociaż tę wydobywa się przez wiercenie (zob.) z powierzchni, a górnicy nie pracują pod ziemią, tylko na wierzchu.

Kopczyński Onufry, ksiądz zakonu Pijarów, ur. r. 1735, um. r. 1817, napisał pierwszą systematyczną t. j. w pewien porządek całość ujętą gramatykę języka polskiego, pod tytułem »Gramatyka dla szkół narodowych« (r. 1781). Przez to dzieło, do nauki szkolnej przeznaczone, jako też przez drugie, pod tytułem »Gramatyka języka polskiego« (r. 1817), położył Kopczyński fundament dla wszystkich niemal późniejszych gramatyk i gramatycznego badania polskiego języka.

Kopeć Józef, waleczny żołnierz polski, wsławiony przez nieszczęcia, które wycierpiał za Ojczyznę. W wojnie z r. 1792, już jako major brygady jazdy litewskiej dostał się do niewoli i został wcielony do pułków rosyjskich. Na ogłós powstania pod wodzą Kościuszki, wlot przybył do Polski i stanął w szereгах narodowych. Pod Maciejowicami wpadł znowu w ręce Moskali, którzy uważając go za zbiega wojskowego, poddali naprzód straszny katuszom, a potem wysłali aż na koniec swego państwa do Kameczatki. Tam doszła go w 6 miesięcy po ogłoszeniu wieść o darrowaniu kary przez cara Pawła; długo wędrował przez dalekie kraje z powrotem do ukończonej Ojczyzny. Osiadł na Wołyniu, otrzymał od cara Aleksandra tytuł jenerała polskiego, ale sił już do służby nie miał. Napisał »Dziennik podróży przez całą Azję«, pamiętniki prostym skreślone językiem, bez przesady i bez przechwałek, chociaż rozta-

cza w nich obraz męczeństwa, który zgrozą przejmując czytelnika.

Kopenhaga, stolica Danii, ma 350.000 mieszkańców, zalicza się do najpiękniejszych miast Europy. Położona na wyspie Zelandyi, nad cieśniną Sund, jest ważnym portem handlowym i wojennym.

Koper: 1) koński zob. Gałucha; 2) ogrodowy, ziele roczne z rodziny baldaszkowych o kwiatach żółtych, woni przenikającej. Owoce ma płaskie, brzeżkiem obwiedzione. Pochodzi z Włoch; kwitnie w czerwcu, lipcu i sierpniu; używa się do przyprawy; 3) włoski czyli koperek, roślina dwuletnia, podobna do kopru, lecz od niego wyższa i o liściach jeszcze delikatniej nitkowato podzielonych. W Europie południowej rośnie dziko; u nas się zasiewa. Smak ma właściwy, korzenny, anyżowy. Używa się za przyprawę do chleba, kapusty i t. p. Nasiona kopru zawierają olej eteryczny (2—3,5%), który podnieca apetyt i dlatego bywa używany przy niestrawności, jako też do poprawiania złego smaku leków. Olejek ten ma także własności przeciwnie, stosują go więc także przy nieprawidłowych fermentacjach w żołądku i kiszka pod postacią naparu, przy wzdęciu i kolce. Ma on także własność wydzielania soku, mleka, dlatego też wchodzi on w skład różnych ziółek, zalecanych dla zwierząt przeciw kaszlowi (chorobom oskrzeli) i przy braku mleka. Zewnętrznie stosuje się olejek koprowy przeciw paszynom skórnym (pchły, wszy, sierściodajady); dla ptaków należy go w tym celu rozcieńczyć spirytusem (1:50—100), albo też użyć naparu nasion kopru lub samego proszku, gdyż olejek ten nierozcieńczony, wtarty w skórę małych ptaszków n. p. kanarków, działa trująco.

Kopernicki Izidor; ur. r. 1825, um. r. 1891, znakomity uczonec, badał czaszki ludzkie, zbierał podania, ludowe pieśni, zagadki i t. d. Zostawił wiele

dzieł, opisujących zwyczaje ludu, jego gwarę i wyobrażenia.

Kopernik Mikołaj, najznakomitszy astronom swego czasu, urodził się w Toruniu r. 1473, uczył się astronomii w Krakowie pod kierunkiem Brudzewskiego, poczem kształcił się we Włoszech. Został doktorem medycyny i prawa kanonicznego i kanonikiem w Frauenburgu. Umarł r. 1543. Do czasów Kopernika sądzili astronomowie, że ziemia stoi nieruchomo a dokoła niej krążą po kołach słońce, gwiazdy stałe i księżyc, a planety odbywają ruchy niezmiernie zawikłane. On pierwszy przekonał, że planety krążą dokoła słońca a wraz z niemi i ziemia, która jest także planetą, że pozorny ruch gwiazd stałych dokoła ziemi wynika z jej obrotu dokoła osi. Nauka Kopernika była tak śmiała, że setki lat minęły, zanim ją powszechnie przyjęto. Znakomitemu temu uczonemu postawiono piękne pomniki w Warszawie, Krakowie i Toruniu.

Koperwas, przekręcona nazwa z języka niemieckiego pochodząca i używana jeszcze czasem dla siarkanów: żelazawego (koperwas lub wityrol zielony) oraz miedziowego (koperwas lub wityrol niebieski). Zob. siarkany.

Kopia jest to: 1) wierne przerysowanie obrazu lub rysunku, przepisany dokument i t. p.; 2) broń kłująca, dawniej używana a zwana także dzidą, włócznią albo piką.

Kopiec jest to nasyp ziemny w kształcie stożka, sypany dla odgraniczenia posiadłości lub też ku pamięci ludzi znakomitych. Słynne są w Polsce całej dwa kopce: jeden w Krakowie zwany »mogiłą Kościuszki«; drugi we Lwowie, wzniesiony ku uczczeniu Unii lubelskiej.

Kopiejka jest to pieniądz rosyjski miedziany; sto kopiejek tworzy jeden rubel.

Koptowie, jest to nazwa tych Fel-

lahów, t. j. obecnych mieszkańców Egiptu, a potomków starożytnych Egipcjan, którzy zachowali wiarę chrześcijańską.

Kopulacya oznacza połączenie się samca ze samicą.

Kopuła jest to: 1) sklepienie kuliste; 2) dachy kuliste na kościołach i innych większych budowlach.

Kopytnik, bylina niska z rodziny kokornakowatych, odznaczająca się liśćmi okrągławo-nerkowatymi, kwiatami brzośnie, dzwonkowatymi, trójząbkowymi. Pospolity wszędzie po lasach, należy do najwcześniejszych roślin wiosennych.

Kopyto jest to dolna część kończyn zwierząt jednokopytnych (koń i t. p.), zewnątrz zaopatrzona puszka rogowa, wewnątrz zaś zawierająca kości i części mięsne. Podstawę kopyta stanowią kość kopytowa, od której kształt kopyta zależy, kość strzałkową i koronową. Wyrostki tylne czyli skrzydła kości kopytowej przechodzą w chrząstki kopytowe, między którymi znajduje się t. zw. strzałka gąbczasta. Kości kopyta połączone są ze sobą więzadłami i od zewnątrz pokryte utworami mięsnymi, wytwarzającymi róg kopytowy. Do tych utworów należą: korona miękka, otaczająca górną okolicę około kopyta, która ku dołowi przechodzi w ścianę mięską, ku górze w skórę; część jej, wewnątrz puszek rogowych położona, podzielona jest bruzdką na dwa oddziały. z których górny wydziela miękki róg koronki rogowej wraz z polewą (glazurą), dolny zaś wydziela róg kopyta. Poniżej korony znajduje się ściana miękka, pokrywająca przednią powierzchnię kości i chrząstek kopytowych. Na brzegu podstawowym, gdzie się znajduje t. zw. linia biała rogu, przechodzi ściana w podeszwę mięską, wydzielającą róg podeszwowy. Strzałka gąbczasta, pokryta strzałką mięską, która wytwarza strzałkę rogową, przechodzi

ku tyłowi w piętki gąbczaste, a te w piętki mięsne. W utworach mięsnych jest gęsta sieć naczyń krwionośnych i nerwów. Wszystkie powyższe utwory osłonięte są od zewnątrz puszką rogową, składającą się ze ściany, podeszwy, strzałki i piątek rogowych. Na ścianie kopyta rozróżniają ścianę przednią, boczną, przedkątą, która przechodzi w ścianę wsporową (wspory), zaginającą się ku środkowi linii kopyta i łączącą się ściśle z podeszwą i strzałką. Ściana rogową składa się z 3 warstw: 1) z cienutkiej, połyskującej polewy, 2) z właściwego rogu włóknistego i 3) z listków rogowych. Podeszwa rogową łączy się z ścianą rogową w linii białej, w którą przy podkuwaniu wbija się ufnale dla przytwierdzenia podkowy. Górna powierzchnia podeszwy jest wypukła, dolna wklęsła; pomiędzy wewnętrznym brzeg podeszwy widlasto wycięty a wspory wchodzi trójkątny sprężysty klin rogowy t. j. strzałka, przedzielona od dołu środkowym rowkiem na dwa ramiona, których zewnętrzna powierzchnia wraz z wsporami tworzy boczne rowki strzałkowe. Róg kopytowy rośnie od góry ku dołowi t. j. od korony ku brzegowi podstawowemu; na to potrzeba czasu (na ścianie przedniej) 10—12 miesięcy. Przednie prawidłowe kopyto jest większe i niższe od tylnego, ściany jego są grubsze, brzeg podstawowy jest owalny a tylny okrągły. Pielęgnuje się kopyta przez częste odwilżanie i oczyszczanie kopyta, dostateczny ruch a wreszcie przez podbieranie i struganie t. j. skrócenie nad miarę nadrosłego brzegu podstawowego i usuwanie martwego rogu z podeszwy. Wszystkie zalecane dla pielęgnowania kopyt smarowidła i t. p. są zbyt ciężkie; dla zapobieżenia zbyt ciężkiemu wysychaniu lub rozmiękczeniu można kopyta smarować wazeliną lub gliceryną. Wadliwe (nieprawidłowe) kopyta są to kopyta okazujące: 1) zmiany co do wiel-

kości i kształtu jak n. p. kopyta płaskie, czyli szerokie, kopyta wązkie ściśnione, skośne i strome, 2) zmiany co do fizycznych własności; tu należą kopyta kruche i miękkie t. j. spruchniałe a 3) przerwy łączności w puszcze kopytowej i szczeliny podłużne, rozpadliny i ściany puste kopyta. — Choroby kopyt dają powód do występowania u konia kulawizny, której przyczyna może jednak i w częściach nogi ponad kopytem położonych leżeć. Koń kulawy nawet w spoczynku opuszcza wolno chore kopyto na ziemię, często unosi chorą nogę do góry i nią grzebie; rzadko na niej się opiera, zwykle wysuwa ją naprzód a w razie silnego bólu trzyma ją w powietrzu, zaledwie dotykając ziemi. W czasie ruchu stara się jak najkrócej chorą nogę opierać o ziemię, przyczem podnosi głowę do góry i jak najprędzej ciężar ciała przenosi na stronę zdrową, spuszczaając zarazem głowę. Gdy cierpią obie nogi, koń przestępuje z jednej nogi na drugą. Jeżeli koń stawia nogę nieśmiało, niedostatecznie ją wysuwa i szybko podnosi, to niewątpliwie siedziba kulawizny jest w kopycie lub w pobliżu tegoż. Gdy zaś chorą nogę powłóczy lub nieregularnie podrywa, to przyczyna kulawizny jest w górnych częściach (w ścięgnowach, kościach, stawach). Przy kulawieniu tylnych nóg, koń opiera się zwykle końcem kopyta, trzymając biodro po stronie chorej niżej; w ruchu krok po stronie chorej jest dłuższy. Po stwierdzeniu, na którą nogę koń kuleje, bada się kopyto chore, czy nie ma obrzęku, bólu, podniesionej ciepłoty. Dla wykrycia miejsca bolesnego służą osobne kleszcze; przy uciśnięciu miejsca zajętego zwierzę objawia ból drgnięciem. Ważniejsze choroby kopyt: Zapalenie kopyta zwyczajne ma swą siedzibę w przedniej części podszwy mięsnej i występuje na jednej, czasami na wszystkich czterech nogach.

Przyczyny są: używanie koni do pracy po twardej i kamienistej drodze, złe okucie, zcieńczenie podszwy i t. p. Chód takiego konia jest ostrożny i depczący, koń kuleje, następując tylną częścią kopyta; przy silnem zapaleniu nie dotyka wcale ziemi. Ciepłota przedniej części jest podwyższona, przy ucisku kleszczami objawia zwierzę ból przez podrywanie nogi. Zapalenie prowadzi niekiedy do ropienia w puszcze kopytowej a nawet do zgorzeli podszwy. Leczenie: zdjąć podkowę i robić pilnie zimne okłady, a gdy jest ropienie, zrobić w podszwie otwór dla ropy i ranę tę codziennie opatrywać. — Ochwat jest to reumatyczne zapalenie kopyta. Temu zapaleniu towarzyszy zwykle gorączka i gościec mięśniowy. Koń taki z mięsca nie daje się ruszyć; podczas chodu nogi ustawia sztywnie, następuje tylko piętakami i objawia silny ból podrywając szybko chorą nogę. Przy ochwacie nóg przednich, koń wysuwa chore nogi naprzód, tylne zaś podsuwa daleko pod brzuch. Konie takie leżą przeważnie. Przebieg ochwatu jest albo ostry (zwykle do 16 dni następuje wyzdrowienie), albo też ochwat przebiega chronicznie i w tym ostatnim wypadku kopyto ulega zwyrodnieniu t. j. wytwarzają się kopyta wypukłe, krążkowate, guzowate. Przyczyną ochwatu, który się zwykle powtarza, jest przeważnie zaziębienie. Leczenie: zdjąć podkowę, zcieńczyć podszwę i robić zimne okłady; upust krwi w cięższych wypadkach, zresztą spokój, miękka podściółka, pokarm lekko strawny i środki przeczyszczające. Przy zapaleniu ropnem wypuszcza się ropę. Podkowę używa się wybuchowanej dobrze, a przy wycięciu kawałka podszwy podkowę z pokrywą. — Podbitek (sztyngiel) powstaje wskutek obrażenia a stąd zapalenia tylnej części podszwy mięsnej, na której widoczne są czerwone lub żółte plamy i to zaraz albo po zestruganiu rogu.

Wynacznienie krwi bez ropienia zowią podbitkiem suchym a gdy nastąpi ropienie, ropiejącym, który należy otworzyć. — Zapalenie piątek napotyka się częściej u koni boso chodzących, aniżeli u kutych. Przyczyną jest obrażenie piątek na twardej, nierównej drodze; zdarza się także u koni ścigających się. Oznaki: kulawizna, przy której konie dotykają ziemi tylko przednią częścią kopyta, ciepłota podwyższona, ból i obrzmienie, niekiedy rany, ropień. Leczenie: zimne okłady, a gdy są przerwy w rogu, to wycina się i oddziela róg od utworów miękkich i zakłada opatrunek. — Nagwożdżenie (przebicie podeszwy) zdarza się, gdy ciało obce jak gwoździe, kawałki szkła i t. p. przebiją podeszwę. Obrażenie może być nieraz bardzo głębokie i spowodować znaczną kulawiznę. Powierzchowne obrażenia są łatwe do wyleczenia, rany zaś głębokie, wnikające do kości, stawów lub ścięgien należą do niebezpiecznych i długotrwałych cierpień. — Zagwożdżenie powstaje podczas kucia, gdy gwoździe wejdzie do części miękkich lub blisko nich. Przyczyną zagwożdżenia są złe gwoździe, za głęboko lub płytko powybijane dziury w podkowie, nieuwagę kowali przy wbijaniu gwoździ i t. p. Oznaki: podczas kucia zwierzę staje się niespokojnem, drga nogą przy wbijaniu i przyciąganiu gwoździa, ufnał idzie miętko i głucho. Niektóre konie kuleją zaraz po wbiciu ufnała, inne dopiero w 3 do 6 dni. Przy ucisku kleszczami okazują ból, tak samo przy uderzaniu młotkiem na główkę lub nit. Ufnał wyjęty jest często krwawą ropą zabarwiony. Podeszwa około otworu czarno zabarwiona, z otworu sączy się krew lub ropa. Leczenie: po zdjęciu podkowy zimne okłady, w razie potrzeby wypuszczenie ropy, wyjęcie odłamanego ufnała. Po zagwożdżeniu lub nagwożdżeniu u koni występuje teżec (drgawki). — Zatrąć jest

to rana na koronie. Zdarza się, gdy koń na ostro kuty przystąpi na koronę jednej nogi drugą nogą i zrani ją ocelelem lub gryfem. To obrażenie zadać może i inny koń lub też ostre przedmioty, jak widły. Zatrąć bywa powierzchowny albo głęboki; w ostatnim wypadku jest silna kulawizna. Leczenie czysto chirurgiczne. — Ściana puśta wewnątrzna (owrzodziła) jest to oddzielenie się ściany rogowej od mięsnej. Oznaki: koń kuleje, linia biała jest wygnita, podeszwa oddzielona od ściany rogowej, czasem aż do korony. Z otworu wypływa ropa lub posoka. Przyczyną tej choroby przewlekłej i często trudnej do wyleczenia są rozpadliny, nienależycie wyleczone, niekiedy rak strzałki i t. d. Leczenie: należy oddzielić część ściany rogowej aż do granicy zdrowej wyciąć i przeciwnie opatrzyć. — Przetoka (fistula) chrząstki kopytowej jest następstwem owrzodzenia tejże. Korona jest obrzmiała, na jej powierzchni znajduje się jeden lub więcej otworów wydzielających ropę z cząstkami spróchniałej chrząstki. Przyczyną może być ropienie w kopycie, zatrąć, podbitek i t. d. Leczenie jest nader trudne i polega albo na wstrzykiwaniach środków drażniących albo też na wycięciu zwyrodniałej chrząstki. — Gnucie strzałki jest to właściwego rodzaju rozpad rogu strzałkowego, na masę szaroczną, mazistą, cuchnącą, którego przyczyną jest zwykłe nieczyste utrzymywanie kopyt. Przy każdym gniciu należy strzępiaste kawałki poodzielać i strzałkę oczyścić, w rowki założyć jutę namoczoną w kwasie karbolowym (5%) lub w kreolinie, zasypywać proszkami ściągającymi i wysuszającymi. Rak kopytowy i strzałkowy jest to właściwie owrzodzenie strzałki mięsnej, bujanie brodawek mięsnych — ale nie rak w ścisłym znaczeniu. Zazwyczaj w jednym z rowków strzałkowych znajduje

się rana wydzielająca ciecz wodnistą, właściwej woni. Ciecz ta rozpuszcza róg strzałki i podeszwy, zamieniając je na szarą, mazistą masę. Taka strzałka obnażona z rogu jest zwykle zgrubiała, biała i pokryta licznymi wybudościami, wydzielającymi ciecz szarą, do mazi podobną. Sprawa ta chorobowa rozszerza się nieraz i na ścianę kopyta i koronę. Przyczyną mogą być wpływy mechaniczne, zaniedbane gniecie strzałki i t. p. Choroba ta jest długotrwała, uporczywa. Po usunięciu rogu chorobowo zmienionego aż do zdrowego, opatruje się środkami ściągającymi i dezynfekcyjnymi.

Kora, zewnętrzna powłoka ochronna łodyg i pni u roślin, szczególnie drzewiastych. Składa się z kilku warstw odmiennych: naskórka, z czasem niknącego (na pniach wieloletnich), oskórka, który gdy gruby i sprężysty nazywa się korkiem, śródskórka, tkanki zielonej i miękkiej, i łyka, należącego właściwie już do miazgi (zob.) W korze gromadzą się niekiedy w większej ilości: barwika, olejki lotne, garbnik, żywica i t. d.; stąd pochodzi wieloraka użyteczność kory w przemyśle i lecznictwie. Kora dębowa używana w lecznictwie pochodzi z młodszych gałązek dębowych, z których się na wiosnę korę obłupuje. Kora ta jest z wierzchu gładka i srebrzysto-połyskująca, zawiera 12—20% garbnika; z grubszych gałęzi jest brunatna, na zewnętrznej powierzchni nierównym i porożpadanym korkiem pokryta i zawiera tylko 10% garbnika, od którego właściwie działanie tej kory zależy. Używa się tej kory pod postacią proszku, odwaru tak zewnętrznie jak i wewnętrznie, jako środka ściągającego, tamującego krwotoki, wzmacniającego i jako odtrutki przy otruciu alkaloidami i metalami. Kora dębowa służy do garbowania skór. Podobnie jak kora dębowa działają galasówki.

Koral, zwierzę morskie z jamochłonów, żyjące gromadnie, przedstawia się w kształcie rozgałęzionego drzewka, ma wewnątrz szkielet wapnisty, czerwony, pokryty białawym ciałem, niby korą, w której tkwią koral, podobne do ukwiału, mające koło otworu gębowego wieniec z 8 macków złożony. Żyje w morzu Śródziemnym, gdzie jest dno skaliste. Poławiają go dla szkieletu, który pocięty na kawałeczki, przedziurawiony i nawiazany na nitkę, stanowi t. zw. koral, służące za ozdobę na szyję.

Koran zob. Islam.

Korduba, raczej Cordova, miasto, leży w uroczej nizinie rzeki Gwadalquiviru w południowej Hiszpanii i liczy 50.000 mieszkańców. Za czasów panowania Arabów w Hiszpanii kwitło starożytne to miasto, miało z górą 100.000 mieszkańców, 80 szkół publicznych, 600 meczetów czyli świątyni mahometańskich i t. d.

Korczyn, zwany też Nowe Miasto Korczyn, leży przy ujściu Nidy do Wisły w Królestwie Polskim. W Korczynie gromadziła się szlachta Małopolski na sejmiki i jzjazdy.

Kord, jest to rodzaj miecza.

Kordecki Augustyn, ksiądz, był przeorem Ojców Paulinów w Częstochowie w czasie, kiedy Szwedzi zajęli całą Polskę i podstąpili w r. 1655 pod Jasną Górę. Generał szwedzki Müller sądził, że łatwo weźmie klasztor, że zakonnicy nie będą śmieli stawiać oporu 10.000 Szwedom; spodziewał się zaś bogatego łupu z skarbcza kościelnego i pobożnych wotów, zawieszonych dookoła cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Ale srodze się zawiódł. Ksiądz Augustyn postanowił bronić się do upadłego, a chociaż miał zaledwie kilkuset zdolnych do boju ludzi (140 żołnierzy, 70 zakonników), ufał niezachwianie, że Jasną Górę ocali Boga Rodzica. Od 18. listopada do 22. gru-

dnia wytrzymał klasztor wśród ludzkich wysiłków oblężenie. Ks. Kordecki zagrzewał do boju, krzepił ducha, dodawał odwagi, szedł na czele żołnierzy i budził wiarę w pomoc Bożą. Szwedzi widząc, że daremne są ich wysiłki, niczego nie dokazawszy i straciwszy wielu poległych, odeszli. Wiadomość o tej cudownej obronie Częstochowy rozeszła się szybko po całej Polsce, obudził się naród wszędzie do walki z wrogiem i nie spoczął aż go z Ojczyzny nie wyrzucił. — Ksiądz Kordecki opisał później dnie oblężenia szwedzkiego w dziele: »Nowa Gigantomachia przez Szwedów i innych kacerzy podjęta przeciw św. obrazowi Boga Rodzicy przez św. Łukasza malowanemu, a na Jasnej Górze Częstochowskiej u zakonników reguły św. Pawła, pierwszego pustelnika, w najślawniejszym na całą Polskę klasztorze złożonemu«. Opisał to oblężenie także Kobierzycki i Kochowski, a w naszych czasach powieściopisarze Kraszewski i Sienkiewicz. Pierśliczne zwłaszcza jest opowiadanie Sienkiewicza w powieści pod tytułem »Potop«. — Ks. Kordecki był później prowincyałem Paulinów w Polsce i na Szląsku, czczony i kochany powszechnie zmarł w r. 1673 mając lat 68 i jest pochowany w Częstochowie, gdzie mu wystawiono pomnik.

Kordelas, broń sieczna nakształt małego miecza, do cięcia i pchnięcia, używana przez myśliwych.

Kordon, oznacza szereg posterunków wojskowych lub straży ze sobą połączonych w jedną linię ochronną.

Kordyliery są to najdłuższe góry łańcuchowe na ziemi, ciągną się bowiem na przestrzeni 17.000 kilometrów (przeszło 2.200 mil) wzdłuż zachodnich wybrzeży całej Ameryki nad brzegami Oceanu Spokojnego. Cechami Kordylierów są wewnętrzne wyżyny, często bezwodne i pustynne, zamknięte niedostępnymi i poszczerbionymi skałami, liczne

wulkany (około 150 czynnych), między nimi najwyższy wulkan świata, Chimborasso. Kordyliery Ameryki północnej i środkowej nie osiągają 6.000 metrów wysokości, w Ameryce południowej jest wiele szczytów, mających powyżej 6.000 metrów. Akonkagua (7000 metrów) w Chile jest najwyższym wzniesieniem. Kordyliery tylko w między-morzu Panamy znacznie się zniżają, wszędzie indziej tworzą niesłychane przeszkody komunikacji. Mimo to nieustraszeni Amerykanie poprowadzili przez grzbiec tych gór 20 linii kolejowych, a dwie koleje w Peru przekraczają przesmyki, wzniesione przeszło 4.000 metrów.

Korea, półwysep w Azji wschodniej na granicy państw chińskiego i rosyjskiego (Syberya), naprzeciw Japonii. Koreanie ulegali do ostatniej wojny chińsko-japońskiej Chinom; od r. 1896 rozciągnęły sąsiednie państwa opiekę nad Koreą.

Korek, kora z dębu korkowego, który tworzy rozległe lasy w krajach południowych n. p. w Hiszpanii (korek kataloński). Pierwszy raz zdzierają korę gdy drzewo ma około 20 lat a następnie co 8 lub 10 lat. Zdarte kawałki kory układają warstwami, przygniatają kamieniami i suszą, poczem na 5 minut zanurzają w wrzącej wodzie i znowu suszą. Dobry korek ma barwę czerwona, jest bardzo sprężysty, miękki i nie bardzo dziurkowany. Korki do flaszek wykrawuje osobna maszyna. Po wygotowaniu stają się one sprężyste, i stosunkowo grubym korkiem można zatkać cienką szyjkę u flaszki. Z korka robią wkładkowe podeszwy nieprzemakalne do butów.

Korekta znaczy poprawianie omyłek druku; **k o r e k t o r** omyłki te usuwa przed oddaniem druku pod prasę.

Korespondencya jest to znoszenie się lub porozumiewanie wzajemne pomiędzy ludźmi zapomocą listów lub

też samo pisanie listów; listy nadsyłane do gazet nazywają się korespondencyami a autorowie ich korespondentami, tak samo jak ci, którzy w wielkich handlach załatwiają pisanie listów i odpowiedzi na listy otrzymane.

Korfu, główna wyspa Jońska; tak samo zowie się stolica wyspy, licząca 25.000 mieszkańców.

Kornelia zob. Cornelia.

Korniakt Konstanty, Grek z Kandy, przybył do Polski w XVI. wieku, utrzymywał w Lwowie wielkie składki towarów (zwłaszcza bawełny), dzierżył cła ruskie; ożenił się z Anną Dziebuszycką i stał się założycielem rodziny polskiej, która dotrwała do XVIII. wieku. On to wzmocnił mury miejskie basztą zwaną Korniaktową i wzniosł wspaniałą wieżę cerkwi t. zw. wołoskiej.

Kórnik, miasteczko, położone w pobliżu Poznania (4 mile na południe) ma dawny ratusz, kościół z nagrobkami Górków i Działyńskich i zamek, w którym znajduje się bogata biblioteka. Po Działyńskich (zob.) przeszedł Kórnik na własność Zamoyskich.

Korona, z łacińskiego, znaczy wieniec, nazywano też tak w starożytności wieniec, który kładziono na głowę zasłużonych lub władców. Stąd powstała później korona jako oznaka władzy najwyższej.

Korona rośliny, jest to okrywa wewnętrzna kwiatu, obejmująca pręciki i słupek, najczęściej zabarwiona. Pojedyncze jej części, zwane płatkami, uważać trzeba za przeobrażone liście. Według tego czy płatki korony są wolne czy ze sobą zrosłe, rozróżniamy kwiaty wolno- i zrosłopłatkowe.

Korona jest to jednostka monetarna, zaprowadzona w monarchii austro-węgierskiej ustawą z dnia 2. sierpnia 1892 wraz z walutą złotą na miejsce waluty austriackiej. Według t. zw. waluty koronowej bije się z 1 ki-

lograma czystego złota 3280 koron. Ponieważ jednak do bicia używa się aliażu z $\frac{9}{10}$ złota i $\frac{1}{10}$ miedzi, przeto już 2952 koron w złocie waży 1 kilogram. Ze złota nie wybija się jednakowoż sztuk mniejszych, jak po 10 i 20 koron. Korona jest to pieniądz srebrny wartości 50 krajcarów waluty austr., dzieli się na 100 helerów. Jako monetę zdawkową wprowadziła ta ustawa, oprócz helerów bitych z brązu, także sztuki po 2 helery, dalej bite z czystego niklu sztuki po 10 i 20 helerów. Ze złota biją sztuki po 10 i 20 koron. Nazwę korona noszą też monety innych państw, i tak: w Portugalii nazywa się tak pieniądz złoty, wartości 10 milreisów czyli około 25 guldenów; w Anglii, pieniądz srebrny, wartości 5 szylingów czyli przeszło 3 guldenów; w krajach skandynawskich pieniądz srebrny, dzielący się na 100 oere, wartości około 60 krajcarów.

Koronacya, jest to uroczysty akt, w którym monarcha, obejmujący panowanie, zostaje namaszczonej w kościele na króla lub cesarza, przyczem dostojnik Kościoła wkłada na głowę lub podaje mu koronę. Ceremoniał koronacyi jest w różnych państwach i czasach rozmaity. W niektórych państwach jest koronacya jednym z pierwszych aktów, które spełnia monarcha i niejako warunkiem objęcia rządów; w innych, zwłaszcza dziś, ma znaczenie tylko uroczystej formalności. Dawniej przysięgę wierności monarsze składali poddani dopiero podczas koronacyi, dziś związek między przysięgą poddanych a koronacyą ustał i wszędzie przysięga poddanych poprzedza akt koronacyi. Szczegółowy opis koronacyi królów polskich znajdzie czytelnik w wydanej przez *Macierz polską*: »Księdze rzeczy polskich«. Także małżonki cesarzy i królów koronują się uroczystie. — **Koronacye obrazów** Matki Boskiej mają na celu okazanie i zwiększenie

czci dla Niej. W Polsce pierwsza koronacja odbyła się w r. 1717 na Jasnej Górze w Częstochowie.

Koronka, delikatna wzorzysta tkanina z nici lnianych, wełnianych lub jedwabnych. Koronki wyrabiają się ręcznie, i to są tak zwane koronki prawdziwe, albo także maszynowo. Koronki ręczne dzielą się na klockowe i szyte. Koronki klockowe wyrabiają głównie w Saksonii i w Czechach a nazywają się one klockowemi, ponieważ nici przeplata się zapomocą małych toczonych klocków, których przy jednej koronce bywa po kilkadziesiąt. Koronki szyte wyszywają się na wzorze wyrzutowanym na papierze twardym. U nas znajduje się kilka szkółek koronkarskich, n. p. we Lwowie przy Państwowej Szkole przemysłowej, w Zakopanem i t. d. We Wiedniu istnieje szkoła koronkarska, w której przygotowują się nauczycielki dla innych szkół i najlepsze koronkarki.

Korowaj, gatunek ciasta, jak polskie kołaczki, podawanego na uroczystościach, zwłaszcza weselnych, na Rusi.

Korporacja, wyraz łaciński, służy do określenia związku większej ilości osób, połączonych dla osiągnięcia jakiegoś wspólnego celu a poddanych obowiązującym je wspólnym przepisom, zwanym bądź to regułami, bądź statutami, bądź ustawami. Korporacją jest więc n. p. każdy zakon, korporacją naukową jest każdy uniwersytet, korporacją zawodową jest cech rzemieślniczy, i tym podobne. Korporacje o ile są dozwolone i uznane przez państwo, są osobami prawnymi. (Zob. Osoby prawne).

Korporał, chusta biała, lniana jednakowo długa i szeroka, na której podczas Mszy św. kładzie się ciało i krew Pańską pod postaciami chleba i wina. Nazwa »Korporał« pochodzi od wyrazu łacińskiego corpus (ciało).

Korpus zob. Corpus.

Korupcja znaczy zepsucie, zwłaszcza zepsucie, polegające na przekupstwie.

Korsak Tadeusz, poseł na Sejm wielki w r. 1788, dzielny żołnierz w obronie Ojczyzny, ur. się w Zaskórkach w województwie połockiem, w połowie XVIII wieku. Był sędzią ziemskim wileńskim. Do powstania Kościuszki stanął na czele pospolitego ruszenia województwa wileńskiego, walczył dzielnie jako nieodstępny towarzysz Jasińskiego, zginął na murach Pragi r. 1794. Z tego samego rodu pochodzi kilku uczonych i pisarzy.

Korsarz znaczy tyle co rozbójnik morski.

Korso zob. Corso.

Korsyka, wyspa na morzu Śródziemnem, cieśniną Bonifacego oddzielona od wyspy Sardynii, należy od r. 1768 do Francji. Jest górzysta, niedostępna i zamieszkała przez ludność włoską mało oświeconą (300.000). W mieście Ajaccio na Korsyce urodził się Napoleon Bonaparte.

Kort zob. Kamgarn.

Kortezy albo Cortes. Tak nazywa się w Hiszpanii i w Portugalii parlament czyli sejm, składający się z dwóch Izb. Dawniej były kortezy zgromadzeniem stanów na dworze (»corte« znaczy dwór).

Korund, kamień czyli minerał, będący skryształizowanym tlenkiem glinowym, często zawierającym inne zabarwiające domieszki. Jest po diamentie najtwardszym minerałem. Niektóre kamienie szlachetne są zabarwionym korundem, i tak korund niebieski nazywa się szafirem; korund pięknie czerwony rubinem. Nieczysty korund nazywa się szmirglem i w stanie proszku lub ziarenek używa się do szlifowania i polerowania kamieni, metali i t. p.

Korybut zob. Michał Korybut Wiśniowiecki.

Koryfeusz, z greckiego, dawniej kierownik chóru; dzisiaj: człowiek przodujący w nauce lub sztuce.

Korynt, miasto w Grecyi, leży w najwcześniejszym miejscu między morzem, łączącego Attykę z Peloponezem. Między morze to przekopano przed sześciu laty kanał żeglowny. W starożytności był Korynt pierwszorzędnym miastem w Grecyi pod względem sztuki i handlu, był też ważną twierdzą, zwaną »Kluczem Peloponezu«. Ze starożytnego Koryntu pozostały tylko szczątki.

Koryolan, właściwie Coriolanus, mężny ale dumny i bezwzględny Rzymianin starożytnego (patrycyuszowskiego) rodu. Zachowała się o Koryolanie opowieść, że kiedy po wielu bojach i zwycięstwach, odniesionych przez niego, lud rzymski nie chciał mu w zupełności ulegać a nawet skazał go na wygnanie, dumny wódz udał się do wroga i na Rzym go prowadził. Zaskoczeni Rzymianie, wysyłają posłów z prośbą o pokój, ale nadaremnie. Dopiero matka Koryolona wstrzymuje jego wojska, już u bram Rzymu. »Rzym ocalała matko — zawołał wzruszony — ale syn twój stracony!« Na tle życia jego usnuł tragedję Szekspir.

Korzec, dawniejsza polska miara zboża; dzielił się na 4 ćwierci, każda po 4 garncy, garniec zaś na 4 kwarty. Korzec krakowski zawierał 123, warszawski 128 litrów. Kwarta więc krakowska była cokolwiek mniejsza, a warszawska równa litrowi. Dziś używa się w mowie potocznej jeszcze nazwy korzec zamiast 100 kilogramów zboża.

Korzeń, część rośliny, zapomocą której ona tkwi w ziemi i czerpie z niej pokarm. Niektóre rośliny wodne mają korzenie pływające a pasożytne jak n. p. jemiola zapuszczają swe korzenie w tkankę innych roślin. Końce ostatnich rozgałęzień korzenia posiadają z boku włosniki, którymi czerpią

pokarm zapomocą przenikania soków do tkanki korzenia a nadto opatrzone są czapeczką ochronną. Korzenie wychodzące z pędów zowią się przybyszowymi, n. p. u bluszczu. Korzenie roślin najniżej uorganizowanych n. p. u glonów zowią się chwytnikami.

Korzenie angielskie zob. Mirtynka.

Korzeniówka, rodzaj ziela paszytnego, bladeżółtawego, mięsistego o łodydze bezlistnej, łuskami pokrytej, i kwiatach zebranych w grona lub kłosy wierzchołkowe. Rośnie w lasach liściastych na korzeniach drzew, jak n. p. korzeniówka bukowa.

Korzeniowski Józef, ur. r. 1797 w Brodach, um. r. 1863 w Dreźnie, jeden z najcelniejszych poetów dramatycznych i powieściopisarzy polskich. Był on wychowawcą wielkiego poety Zygmunta Krasińskiego (zob.), profesorem sławnego Liceum w Krzemieńcu, a wkońcu piastował zaszczytny urząd pedagogiczny w Warszawie. W licznych utworach swoich, napisanych w doskonałej formie i świetnym językiem, przedstawia bądź dramatycznie, bądź powieściowo, minione wypadki z dziejów polskich, barwne życie ludu wejskiego lub społeczne stosunki naszego narodu. Między dramatami Korzeniowskiego pierwsze miejsce zajmują: »Mnich«, »Karpaccy Górale«, »Żydzi«. »Wąsy i peruka«; między powieściami: »Spekulant«, »Garbaty« »Wdowiec« »Emeryt« »Kołokacya«. Korzeniowski obok Fredry jest dotąd najznakomitszym pisarzem dramatycznym polskim, a obok Kraszewskiego i Sienkiewicza najpoczytniejszym powieściopisarzem. Dzieła jego wyszły w zbiorowem, 10-tomowem wydaniu w Warszawie 1872 r.

Korzon Tadeusz, dziejopisarz, ur. r. 1839, mieszka w Warszawie. Prócz wielu dzieł i rozpraw naukowych, jak »Wewnętrzne dzieje Polski za Stani-

sława Augusta« wydał dobre podręczniki historii powszechnej.

Kos, ptak wróblowaty, miernej wielkości, samiec czarny z żółtym dzióbem; samica brunatna, ciemno upstrzona; młode są z upierzenia podobne do samicy. Jest osiadły, owadożerny, gnieździ się 2 razy do roku, ożywia lasy swem śpiewnem gwizdaniem.

Kosa, narzędzie ręczne, powszechnie używane do koszenia zboża i traw, składa się z wielkiego noża nieco w łuk zgiętego, zwanego rzezakiem, osadzonego pod pewnym kątem na $1\frac{1}{2}$ do 2 metrów długim drzewcu, kosisku, służącym za rękojeść. Do cięcia zboża zaopatruwa się kosę w grabki, mające na celu zbieranie podciętych ździebeł i składanie w pokosach. Kosy wyrabiają ze stali kutej, niekiedy także z lanej. Dla połączenia rzezaka z kosiskiem służy zagięcie (ucho), u dołu nieco zakrzywione do kosika, w które nieco zaczepia. Na zagięcie nakłada się ryfka żelazna i przymocowywa zapomocą klina kosę do drzewca. Na kosisko wybiera się mocne drzewo n. p. jesionowe. Kosisko proste opatrzone tylko w środku kulką, wymaga przy koszeniu przybrania przez kosiarza postawy nateżającej, natomiast angielskie i amerykańskie kosiska są zawsze opatrzone dwiema kulkami dla obydwu rąk i znacznie wygięte. Ostrze kosi z kosiskiem tworzy kąt, którego rozwartość rozstrzyga o wielkości pokosu i potrzebie siły robotnika. Zręczny kosiarz wykosi dzieńnie w równym położeniu morg (0·57 hektara). Kosy styryjskie są bardzo dobre; dają się klepać, a następnie oselką wyrównać; kos angielskich i amerykańskich nie klepi się nigdy.

Kosaciec czyli kaczopysk, rodzaj roślin kosaćcowatych, z okwiatem sześćcio-listkowym, słupkiem trzy-komorowym dolnym o 3 znamionach płatkowatych. Do tego rodzaju należą byliny o kwiatach okazałych, liściach mie-

czowatych, właściwe strefie umiarkowanej i południowej. Do ważniejszych gatunków należą: Kosaciec żółty o kwiatach żółtych, pospolity u nas po wodach i bagnach; niemiecki o kwiatach fioletowych, używany dawniej w lecznictwie, strojna roślina ogrodowa, podobnie jak florentyński o kwiatach białych, żółto żyłkowanych, którego kłączy woni fiołkowej pod nazwą »korzenia fiołkowego« używa się w lecznictwie, do mydełek i t. d.

Kość słoniowa jest to kość z kłów słonia, dochodzących nieraz do 3 metrów długości a do 50 centymetrów w obwodzie przy nasadzie. Część wewnątrz pustą odcinają. W przekroju okazuje kość słoniowa rodzaj słoja drzewnego czyli fladrów, jest biała, czasem szarawa lub żółta. Przychodzi z Indyj lub z Afryki. Zamiast kości słoniowej sprzedają często zęby narwala, wieloryba i konia morskigo. W Ameryce południowej rośnie palma, której nasienie podobne jest do kości słoniowej. Sztuczną kość słoniową robią z celuloidu.

Kości są to twarde części ciała, których nożem nie można przeciąć i chybą tylko strugać. Kość można tylko rozrąbać albo przeciąć piłą. Kości też nie ulegają tak łatwo rozkładowi jak inne »miękkie« części ciała. Ze zwłok pochowanych w ziemi kości trwają najdłużej, nieraz dziesiątki i setki lat; podczas gdy wszystkie inne części ciała już dawno uległy zniszczeniu przez rozkład i zgniliznę. Tę odporność zawdzięczają kości wielkiej ilości wapna a mianowicie fosforanu wapniowego, zawartej w ich składzie. Po spaleniu kości pozostają nieorganiczne składniki kości, które stanowią $\frac{2}{3}$ jej wagi; ten popiół z kości otrzymany nie jest pożywem (który otrzymujemy po spaleniu drzewa), lecz przeważnie fosforanem wapniowym. Przez wytrawianie kości w kwasach n. p. w kwasie solnym,

można je pozbawić fosforanu wapniowego, poczem pozostaje miękka substancja podobna do chrząstki, która przy gotowaniu w wodzie rozpuszcza się i zamienia w klej. Kości pod mikroskopem (szkłem powiększającym) przedstawiają właściwe ułkanie czyli strukturę. Pojedyncze kości, z których składa się kościec czyli szkielet ciała, mają bardzo rozmaite kształty, które szczegółowo określa nauka zwana anatomią. Długie kości n. p. kość udowa albo kość ramieniowa mają postać rur czyli piszczeli, wewnątrz wypełnionych szpikiem to jest tłuszczem. Także małe i krótkie kości zawierają szpik, lecz nie mają jednej wielkiej jamy szpikowej tylko podobnie jak gąbka, mnóstwo drobnych jamek wypełnionych szpikiem. Są to kości gąbczaste.

Kości złamanie rozróżnia się pojedyncze, gdy skóra jest nienaruszoną, i nader niebezpieczne powikłane złamanie, gdy nastąpi przebicie skóry przez odłamki kości złamanej. Cechy złamania: zniekształcenie i skrócenie uszkodzonej kończyny, nieprawidłowa ruchomość, silny ból i chrupotanie przy ruchu odłamków. Kości złamane zrastają się zapomocą nowej masy kostnej zwanej kostnią, stosownie do grubości kości w przeciągu 2—6 tygodni. Kości złamane, źle złożone, mogą się zrosć krzywo albo też nie zrastają się wcale t. j. tworzy się fałszywy staw. Kości złamane składa się przez ciągnięcie i przeciwciągnięcie w przeciwnych kierunkach i ucisk na końce odłamków a następnie ustala się zapomocą opatrunku szybko twardniejącego (gips, tripolit, kłajster, szkło wodne i t. d.), albo też zapomocą łupek (szyn z drzewa, blachy i t. d.), które się przytwierdza chustkami lub opaskami. Niezawsze jednak ma się pod ręką te materiały, zwłaszcza gdy złamanie zdarzy się na ulicy, w polu i t. p. Wtedy tylko można założyć

tymczasowy opatrunek i to z materiału, jaki w danem miejscu się znajdzie, n. p. na ulicy bierze się od przechodniów laski, parasole, które muszą zastąpić łupki; w domu można na ten cel znaleźć: linie, stosy gazet, stopy, duże chochle, kleszcze do pieca i t. d., na polu gałęzie, korę, drzewo, powróśla, sztachety, wreszcie bierze się rękawy i wypycha trawą, sianem, słomą. Na polu bitwy za łupki używa się bagnetów, karabinów i t. p. Zresztą musi jedna noga — zdrowa — służyć drugiej złamanej za podporę t. j. jedną przymocowywa się do drugiej. Po założeniu opatrunku tymczasowego umieszcza się chorego ostrożnie na wozie lub noszach i do domu znosi, gdzie lekarz musi swobodnie założyć stały opatrunek.

Kościeliska Dolina, najpiękniejsza ozdoba Tatr, jest to dołina poprzeczna, którą płynie potok Czarne Dunajca; naokoło piętrzą się różnokształtne skały wapienne.

Kościół, jest to budowla czci Boskiej poświęcona a w dalszem znaczeniu cała społeczność chrześcijańska, wszyscy ludzie, wyznający wiarę prawdziwą Chrystusa Pana. Kościół przez Chrystusa założony jest stowarzyszeniem doskonałym, którego celem jest prowadzić wiernych do nieba. — Kościelna historia jest to nauka, która określa rozszerzenie Kościoła, stosunek jego do państw i narodów, jako też stosunki wewnętrzne mianowicie rozwój chrześcijańskiej nauki, ustawodawstwa, oświaty i dyscypliny. Obejmuje ona trzy główne epoki, pierwszą od zawiązków Kościoła do końca wieku VII. mając za podstawę narody grecki i rzymski, drugą od wieku VII. t. j. od wędrówek do reformacji czyli XVI wieku i trzecią od reformacji do czasów dzisiejszych, przedstawiając walkę różnych sekt z odwieczną prawdą Bożą. Kościelne kary (albo cenzury) są

to takie kary, które Kościół nakłada na wiernych za przekroczenie przepisów Kościoła, mając głównie na względzie poprawę grzesznika; to też kary te są przeważnie lekarstwem dla niego. Oprócz nich są także kary kościelne, których celem jest zadośćuczynienie za prawo znieważone, jak n. p. złożenie z urzędu, odmówienie pogrzebu i t. p. Cenzura dzieli się na kłatwę (ekskomunikę), suspenzę i interdikt. Zobacz Kłatwa. — Kościelne majątki są to dobra ruchome lub nieruchome, które są w posiadaniu Kościoła, aby mógł on wykonać swe cele t. j. utrzymywać duchownych, opłacać wydatki na służbę Bożą, wspierać ubogich i t. d. Już z tego wynika, że Kościół ma prawo posiadać majątek, gdyż ma prawo istnieć i cele swoje uskuteczniać. — Kościelne państwo jest to obszar, ziemi, podległy doczesnemu berłu Papieży. Nie powstało ono od razu, ale jest wypływem stosunków, jakie w dawnych czasach istniały na Zachodzie. Już przed Konstantynem Wielkim posiadali papieże rozliczne dobra we Włoszech i południowej Francji, zwane dziedzictwem Piotrowem. Konstantyn Wielki przeniesieniem swej stolicy do Konstantynopola założył niejako fundamenta pod przyszłą budowę państwa kościelnego. Odkąd Papieże musieli bronić Rzymu przed napadami ludów barbarzyńskich, stali się oni panami Rzymu i jego okolicy; uznawali jednak cesarzów bizantyńskich jako zwierzchników świeckich. Pipin, król Franków, pobiwszy Longobardów, odebrał im kraj zajęty i darował Stolicy Apostolskiej większą część egzarchatu Rawenny na własność w r. 756. Karol Wielki, syn Pepina, powiększył w r. 774 darowiznę i utrwalił panowanie Papieży w tym kraju. Znaczenie władzy doczesnej w ręku Papieży jest wielkie i ważne ze względu na wolność Papieży, wolność ich obioru i wpływy Stolicy Apostolskiej na wszyst-

Encyklopedia Macierzy polskiej.

kie kraje chrześcijańskie. Od roku 1871 przestało istnieć państwo kościelne, gdyż przemocą włączono je do królestwa włoskiego. — Kościelne prawo zob. Kanoniczne prawo. — Kościelny rok jest to okres czasu, który zaczyna się od pierwszej niedzieli adwentu, a kończy się z ostatnim tygodniem po Zielonych Świątkach. Obejmuje on trzy okresy jako to Bożego Narodzenia, Wielkanocy i Zielonych Świątek. Głównem świętem w pierwszym okresie jest Boże Narodzenie, w drugim Zmartwychwstanie Pańskie, w trzecim Zesłanie Ducha św. Z tych trzech wielkich uroczystości najpierwszą i najważniejszą jest uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego. Prócz tych świąt głównych jest jeszcze wiele innych, poświęconych Panu Jezusowi, Matce Boskiej i Świętym Pańskim. Wszystkie te święta mają nam przypominać łaski odebrane od Boga i obudzać w nas uczucia pobożności i wdzięczności ku Stwórcy i Odkupicielowi naszemu. — Kościelny śpiew zob. Gregoriański śpiew.

Kościelski Józef, współczesny poeta i polityk, ur. w r. 1845, działał w W. Księstwie Poznańskim.

Kościuszko Tadeusz, nieśmiertelnej sławy Naczelnik narodu polskiego, wódz powstania i wojny narodowej w r. 1794, urodził się w r. 1746 w Siechanowiczach niedaleko Brześcia litewskiego, w okolicy, gdzie od wieków blisko siebie mieszkali Polacy, Litwini i Ruśini pod rządami królów polskich. Kościuszkowie pochodzili z rodziny ruskiej Kostiuszków, osiadłej zdawna na Litwie, a posiadali szlachectwo polskie i herb zwany Roch III, wyobrażający trzy belki poziome. Ojciec Tadeusza, Ludwik Tadeusz, służył wojskowo jako pułkownik, później wrócił do rodzinnej wioski, gdzie umarł już w r. 1758. Matka Tekla z Ratomskich, kobieta dobra i rozsądna, zajmowała się odąd wychowaniem dwóch

synów (Józefa i Tadeusza) i dwóch córek i gospodarowała rządnie na kilku wioskach, które tworzyły majątek Kościuszków. Umarła w r. 1768. Tadeusz uczył się naprzód w konwikcie Ojców Jezuitów w Brześciu, potem w szkole rycerskiej kadetów (założonej w r. 1764 przez króla Stanisława Augusta, pod kierunkiem księcia Adama Czartoryskiego), którą chlubnie ukończył z stopniem kapitana. Było to w chwilach najsmutniejszych dla naszego kraju: po pierwszym rozbiórze Polski. W zmniejszonym liczebnie wojsku polskiem nie znalazło się miejsce dla Kościuszki! Niechęć miłość dla Ludwiki Sosnowskiej, która oddała za wolą rodziców rękę Józefowi księciu Lubomirskiemu, skłoniła go do opuszczenia Ojczyzny; udał się daleko, aż za morze, do Ameryki, gdzie właśnie wrzała wojna o wolność. Kościuszko, który kochał wszystkich zacnych i prawych ludzi a nienawidził niewoli, ofiarował pomoc i zdolności swoje Amerykanom, którzy powstali przeciw rządowi Anglików. Chociaż znalazł się wśród nowych, nieznanym sobie stosunków i na obcej ziemi, odznaczył się wkrótce jako znawca sztuki wojkowej, zwłaszcza zaś w budowaniu twierdz i obronnych obozów. Otrzymał tytuł generała, order (czyli odznakę) najwyższy Cyncynata a kongres (t. j. zgromadzenie posłów) wyraził mu podziękowanie, powiadając, że »jest przejęty wysokiem uznaniem dla długich, wiernych i wielce cennych usług Kościuszki« i wyznaczył płacę roczną do śmierci. Z takim świadectwem powracał w r. 1784, po ukończonej wojnie amerykańsko-angielskiej, do Polski. W Polsce po pierwszym rozbiórze miało się wszystko ku lepszemu. Ale jeszcze przez kilka lat czekał Kościuszko w rodzinnej swej wiosce, w której uprawiał rolę jak każdy ziemianin, a nadto starał się o ulżenie doli ludu sobie poddanego, odwiedzał i pouczał sąsiadów,

jak należy służyć krajowi. Dopiero kiedy Wielki Sejm w r. 1789 uchwalił pomnożenie wojska, król powołał Kościuszkę w szeregi narodowe, do których wstąpił w randze generał-majora, stał kolejno w Włocławku, Lublinie i Międzybożu. Myślał wtedy o zawarciu związku małżeńskiego z Teklą Żurowską, ale niebawem sprawy narodowe wzięły inny obrót a Kościuszko miał im służyć z orężem w ręku. W rok po wielkopomnej Konstytucji 3. maja Rosya widząc, że Polska dźwiga się z upadku, że może stać się potężnem państwem, wypowiada jej wojnę; wojska rosyjskie wkraczają w przeważnej sile od strony Ukrainy. Pod wodzą księcia Józefa Poniatowskiego pospieszyła młoda armia polska stawiać opór przemocy i broniła się dzielnie, dokazując cudów waleczności. We wszystkich bitwach i potyczkach, w których nieprzyjacieli zagrażał oskrzydleniem, odcięciem lub otoczeniem, gdzie zatem była sprawa najtrudniejsza — działał Kościuszko. On to pod Dubienką nad Bugiem (18 lipca 1792) odparł natarcie nieprzyjaciela. Chociaż zaś wojska nasze ostatecznie musiały ustępować, ponieważ król, człowiek słabej woli, uległ wpływom złych obywateli, t. zw. Targowiczan (zob.) i przystąpił do ich związku, który oddał się na łaskę carowej rosyjskiej, sława tej wojny związała się nie z nazwiskiem generała rosyjskiego ani nawet tyle później zasłużonego i sławnego księcia Józefa, ale ziemieniem i osobą Kościuszki. Ku niemu zwróciły się wtedy oczy i serca całego narodu. Swoi i obcy wielbili jego niepospolite zdolności wojskowe, jego męstwo i waleczność, jego wytrwałość w prowadzeniu wojny do ostatnich granic możliwości. Kiedy zaś naród w dwa lata później zerwał się do boju, obrócił oczy na niego, jako na swego wodza. I nie zawiodł się! Kościuszko złożył po wojnie w r. 1792 urząd wojskowy i wyjechał z kraju,

w którym rządili Targowiczanie a właściwie generałowie rossyjscy, bawił czas jakiś w Sieniawie u książąt Czartoryskich, we Lwowie i Zamościu, a kiedy zakazano mu przebywać w Galicyi, udał się do Lipska, gdzie już zebrał się najwybitniejsi patryoci. Wkrótce stanęła tam umowa, co dalej czynić należy. Kościuszko dla zmylenia nieprzyjaciół, którzy pilnie śledzili jego kroki, udał się w podróż do Paryża a potem do Włoch, lecz nagle, na wieść o powstaniu generała Madalińskiego, z drogi zawrócił, szybko i niepostrzeżenie dostał się przez granicę i przez Nowe Brzesko, Tyniec, gdzie w stodole przemocował, i Łykoszyn, stanął 23. marca 1794 r. w Krakowie. Dnia 24. marca okrzyknął go na rynku krakowskim naród swoim Naczelnikiem. Jak kiedyś Piasta w Kruszwicy, tak w pamiętnym dniu owym Kościuszkę obrano najwyższym władcą całego narodu. On zaś odebrał przysięgę od wojska i sam złożył ją w tych podniosłych wyrazach: »Powie-rzonej sobie władzy na niczyj prywatny ucisk nie użyję, lecz jedynie jej dla obrony całości granic, samowładności narodu i ugruntowania powszechnej wolności używać będę«. W odezwie do narodu mówił zaś: »Pierwszy krok do zniesienia niewoli, jest odważyć się być wolnym; pierwszy krok do zwycięstwa, poznać się na własnej sile... Polacy obywatele, poświęćmy Ojczyźnie życie nasze...« Potem poszli wszyscy »hur-mą« do kościoła Panny Maryi dla wystu-chania Mszy św. przed wielkim ołtarzem a z kościoła na ratusz. Wydawszy pier-wsze rozporządzenia, Naczelnik ruszył przeciw wrogom. Pod Raławicami 4. kwietnia odniósł pierwsze zwycię-stwo nad wojskiem rossyjskiem. Wal-czyła tu zaś po raz pierwszy nie tylko szlachta, ale lud polski w kosy uzbro-jony, wśród których odznaczył się Woj-ciech Bartos Głowacki (zob. Głowacki, Raławice). Na wieść o tem zwycięstwie

powstała Warszawa pod wodzą szewca Kilińskiego (zob.) a za nią Wilno i kraj cały. Pod Połańcem 7. maja wydał Kościuszko »Uniwersał urządzający po-winności gruntowe włościan i zapewnia-jący dla nich skuteczną opiekę rządową, bezpieczeństwo własności i sprawiedli-wości«. W rozkazie tym postanawiał, że »osoba wszelkiego włościanina jest wolna i że mu wolno przenieść się gdzie chce, byleby długi winne oraz podatki krajowe opłacił«, nie znosił całkiem robocizny, ale ją łagodził i ściśle okre-ślał (boć wśród wojny znieść jej od razu było niepodobną), zakazywał stanowczo lud uciskać, zalecał duchowieństwu opie-kę i oświecenie ludu i to duchowieństwu obojgu obrządków. Pisał wtedy, że »wal-cząc o wolność, wszystkich ziemi na-szej mieszkańców uszczęśliwić pragnie«. Dołę całego ludu, zarówno Polaków jak Rusinów, ustawicznie miał w sercu i na myśli. Ale wrogowie nie pozwo-lili wykonać tych zamysłów. Już Ros-syanom przyszli z pomocą Prusacy. W bitwie pod Szczekocinami (6. czerwca) ukazała się w stanowczej chwili jazda pruska, wojska nasze musiały się cofać, »kum Głowacki« padł na pobojuwisku. Kościuszko sam odniósł lekką ranę w nogę. Mimo to nie tracił ducha. Obsaczony jak zwierz w ostępie, ze wszystkich stron napastowany, raniony, kaleczony — posuwał się walcząc na-przód, odparł nacierających nieprzyja-ciół i wszedł 10. lipca do Warszawy, w której wytrzymał oblężenie wojsk prusko-rossyjskich od 13. lipca do 6. września. Król pruski uznał wreszcie za stosowne cofnąć się. W obronie stolicy okazał się geniusz Kościuszko w całym blasku chwały. Potrafił on postawić i do wojny przysposobić wielką siłę zbrojną, złożoną z szlachty, mieszczan i chłopów, którzy zgodnie pospieszili na wezwanie Naczelnika. Zarządzenia jego były pełne rozumu, powagi i sta-nowczości. Rozgniewana carowa otrzy-

mawszy wiadomość o powodzeniu Kościuszki, posłała najdzielniejszego generała swego, Suworowa, na pomoc wojskom prusko-rosyjskim. Wtedy Kościuszko chciał zniszczyć szybkim natarciem oddział rosyjski pod Maciejowicami (10. października), ale bitwa ta skończyła się nieszczęśliwie (zob. Maciejowice). Kościuszko sam rzucił się w wir boju, ale odniósł takie rany, że padł krwią zbaczony i nieprzytomny na pobojowisku, gdzie go Kozacy znaleźli i na pikach przynieśli do obozu rosyjskiego. Odtąd zaczynają się dni niewoli dla Kościuszki i dni niedoli dla narodu (zob. Polska, historia). Naczelnik zawieziony z Niemcewiczem do Petersburga, osadzony został w więzieniu, z którego dopiero po śmierci Katarzyny uwolnił go car Paweł I. Złamany na duchu i ciele, smutny aż do śmierci, udał się wtedy znowu do Ameryki, a po drodze odbierał oznaki czci nadzwyczajnej od wszystkich ludów; Amerykanie przyjmowali go jak zwycięzcę i przyjaciela. Zdawało się, że Kościuszko zostanie na zawsze w Ameryce, ale nagle w marcu 1798, otrzymawszy gazety i listy, wyskoczył z łóżka i oświadczył, że powraca do Europy. Była to wiadomość o legionach, o nowych nadziejach Polski, które go do tego skłoniły. Słaby od ran odniesionych, po tylu bolesnych przejściach — chciał przecież dalej służyć Ojczyźnie. Ale powróciwszy, nie zastał takiego stanu rzeczy, o jakim marzył. »Najwyższy Naczelnik narodu mógł dobyć szabli tylko pod własną chorągwią narodową polską i w marszu ku granicom Polski«. Nie przyłączył się zatem Kościuszko do legionów (zob.), które były pod rozkazami Napoleona, nie poszedł za wezwaniem cesarza francuskiego w r. 1806, ani też cara Aleksandra I., który ofiarował mu powrót do Polski. Żył odtąd w wolnym kraju Szwajcarów, w mieście Solurze, przy

zacznej rodzinie Zeltnerów. Zastępował tam w całej okolicy z dobroczynności a koni jego, jak opowiadają, niezatrzymywany stawał przed każdym ubogim, bo każdemu Kościuszko udzielał z szczupłych swych dochodów jałmużny. Młodemu Zeltnerowi spisał Kościuszko rady, jak żyć należy, a są to wskazówki życia uczciwego, pracowitego, służbie Boga i Ojczyźnie poświęconego. Tak żył on sam, niezapomniany nigdy Naczelnik narodu, wzór niedościgniony człowieka i obywatela. Zmarł 15. października 1817 r. Testamentem uwolnił włościan Siechanowieckich od poddaństwa, wzywając ich, aby »postarali się dla własnego pożytku i na dobro kraju o stosowne szkoły i zakłady wychowawcze«. Własność swoją ziemską w Ameryce oddał już przedtem na wykupienie niewolników murzynów. — Naród uczcił Kościuszkę jako swego męża najdosłojniejszego: zwłoki jego spoczęły w grobowcach królów na Wawelu, rodacy z całej Polski znieśli ziemię na grób jego i usypali Mogiłę Kościuszki pod Krakowem. Serce Kościuszki złożono w r. 1897 w muzeum narodowym w Rapperswyłu w Szwajcarii. Kościuszko zasłużył życiem całym na to najwyższe odznaczenie. Chociaż nie uratował krwią swoją Ojczyznę od upadku politycznego, z tej krwi Jego, z tego ducha poświęcenia wszystkiego dla Ojczyzny, zrodziły się, jak z dobrego posiewu, te cnoty polskie, które odtąd pleniły się z pokolenia w pokolenie i utrzymywały naród polski w sile i żywotności mimo rozbiorów i ucisku, ponieważ obudziły w nim poczucie poświęcenia dla Ojczyzny. Na życiu Kościuszki okazało się, czem są i na zawsze pozostaną prawdziwie wielcy ludzie dla narodów. — W r. 1894 wyszło wiele pięknych książek dla ludu o Tadeuszu Kościuszcze.

Kosiarka, jest to machina żniwna do zbioru traw i roślin pastewnych.

Najgłówniejszą częścią tej maszyny jest przyrząd tnący; sposób cięcia łączyć musi działanie piłki, nożyce i sierpa. Z powodu większych stosunkowo oporów i potrzeby niższego cięcia, przyrząd tnący zwykle jest węższy niż przy żniwiarkach. Ostrza noża są gładkie. Różnych budową kosiarek jest wiele, do najlepszych należy kosiarka Walter Wooda. Oprócz kosiarek poruszanych siłą koni wyrabiają ręczne kosiarki do trawników, używane w ogrodach.

Kosicki Karol, ur. r. 1788 w Górnym Szląsku, pisał się z początku Koschutski i nie umiał ani słowa po polsku. Dowiedziawszy się, że z pochodzenia jest Polakiem i że Niemcy oszpećili tak jego nazwisko, nauczył się po polsku, wydawał liczne pisma i książki dla ludu polskiego w Opolu, rozsyłał bezpłatnie czasopismo: »Poradnik dla ludu górno-szląskiego« i t. p. — przyczynił się niemało do rozbudzenia poczucia narodowego na Szląsku.

Kosiński Amilkar, generał polski w legionach, służył pod wodzą Dąbrowskiego, odbył wyprawę w Hiszpanii i wielką wojnę z r. 1812. Pisał uwagi o polepszeniu doli włóścian i pozostawił zajmujące pamiętniki.

Kosmatek, rodzaj roślin sitowatych, podobnych do traw, z których około 30 gatunków rośnie w Europie i Ameryce północnej. Do najzwyczajniejszych należą kosmatek szerokolistny, w lasach całej Europy, wczas kwitnący na wiosnę i wąskolistny po polach i łąkach; jest dobrą paszą wiosenną dla owiec.

Kosmopolita. Tak nazywamy człowieka, nie przyznającego się do żadnej ojczyzny, obojętnego dla każdej sprawy narodowej.

Kosmos, znaczy wszechświat, t. j. ziemia i przestrzeń otaczająca ziemię, jak daleko ją okiem lub zapomocą teleskopów przejrzeć możemy. Kosmi-

czny znaczy odnoszący się lub należący do wszechświata.

Kossak: 1) Juliusz, znakomity współczesny malarz polski, ur. w Wiśniczu 1824 r., celuje w malowaniu rycerskich scen staropolskich, utarczek wojennych, obrazków obozowego życia; jest prawdziwym mistrzem w malowaniu koni, i mało kto lepiej od niego umie oddać całą piękność tego szlacheckiego zwierzęcia, czy to na stepie, czy w pługu, czy w boju pod walecznym jeźdźcem polskim. Kossak jest wyłącznie malarzem-akwarelistą, t. j. maluje tylko wodnemi a nie olejnymi farbami. 2) Wojciech, syn poprzedniego, odziedziczył nie tylko talent ojca ale i jego zamiłowanie do malowania bitew, żołnierzy, koni; maluje jednak głównie obrazy olejne. Panorama wyobrażająca zwycięstwo Kościuszki pod Racławicami, którą wszyscy pamiętają z wystawy lwowskiej w r. 1894, była w części dziełem tego zdolnego malarza.

Kossakowski Jan Nepomucen, biskup wileński od r. 1794 do roku 1808, w którym umarł, założył pierwszą szkołę głuchoniemych i Towarzystwo Dobroczynności w Wilnie, słynął jako kaznodzieja, wydał w r. 1790 »Kazania o miłości Ojczyzny« i t. p. Józef, hrabia, był członkiem Wielkiego Sejmu, walczył pod Kościuszką, postawił w r. 1812 własnym kosztem pułk piechoty. Wielu członków rodziny Kossakowskich odznaczyło się prócz wymienionych w wieku XVII. i XVIII. Dwóch z nich wszakże źle się zapisało w dziejach narodowych: Józef Korwin, biskup inflancki i Szymon, brat jego, hetman litewski. Obaj zginęli w r. 1794 w Wilnie jako zdrajcy Ojczyzny.

Kossowe pole, piękna dolina w Serbii, pamiętna wielką bitwą (w czerwcu 1389), w której Turcy pokonali wszystkich książąt Słowian południowych.

Kossuth (mów: Koszut) Ludwik, dyktator czyli przywódca Węgrów w wojnie w r. 1848—1849, adwokat z zawodu, mowca porywającej wymowy, poseł na sejm i t. d. Um. na wygnaniu w r. 1894 w Turynie we Włoszech.

Kostecki Platon (ur. r. 1832) poeta i jeden z najstarszych w Galicyi dziennikarzy. Od lat 30 z górą jest członkiem redakcyi »Gazety Narodowej« we Lwowie. Rozpoczął zawód swój od pisania wierszy ruskich, pełnych prostoty, rzewności i miłości zgodnej dla Polski i Rusi. Najpiękniejszą w tym duchu jest jego, znana w kraju całym modlitwa: »Wo imia Ota i Syna, to nasza mołytwa, jako Trojca tak jedyna, Polszcza, Ruś i Łytwa«.

Kostna mąka. Kości przy przeróbce na nawóz muszą być najpierw odtłuszczone, gdyż tłuszcz przeszkadza rozkładowi, a kości złe odtłuszczone są nawozem mniej wartościowym. Odtłuszczenie odbywa się zapomocą wody gorącej, benzyny lub dwusiarczku węgla. Po odtłuszczeniu kości są przerabiane na nawóz i mielone, albo z poprzedzającym je odklejeniem (mąka kostna odklejona), albo też wprost mielone (mąka kostna nieodklejona). Odklejenie odbywa się zapomocą pary wodnej przy wyższym ciśnieniu. Kości nieodklejone miały się trudno i wskutek tego przed mieleniem zostają parzone t. j. poddane krótkiemu działaniu pary wodnej (mąka kostna parzona nieodklejona). Składnikami, nadającymi mące kostnej wartość, są kwas fosforowy i azot. Mąka kostna parzona nieodklejona w dobrym gatunku zawiera 4·4% azotu i 19·5—20·4% kwasu fosforowego. Mąka kostna odklejona 1—3% azotu i 24—35% kwasu fosforowego. Cenniejszym i ważniejszym dla rolnika składnikiem jest azot, z tego więc względu rolnik nabywając mąkę kostną zwracać powinien szczególniejszą uwagę na zawartość azotu (mąka odklejona ma mniejszą wartość od parzonej).

Kwas fosforowy w mące kostnej jest dla roślin trudno dostępnym, a przez to mniej cennym, jak w superfosfatach i żuźlach Thomasa (zob.). Jak przy innych nawozach pomocniczych, zwracać należy uwagę na dokładne zmielenie, t. j. mialkość — gdyż im drobniej zmielona i dokładniej z ziemią wymieszana, tem też skuteczniej będzie działać. Fałszując ją przez przymieszkę piasku i gipsu. Często mąka kostna odklejona przez domieszkę zmielonych rogów, włosów i t. p., sprzedawaną bywa jako mąka nieodklejona. Przeciwno oszustwu rolnicy zabezpieczyć się mogą przez zbiorowe zakupno większych ilości za pośrednictwem »Kółek rolniczych« i t. p., przez żądanie pisemnej poręki i przez zbadanie zakupionego towaru w stacyach doświadczalnych, które jedynie mogą ściśle orzec, co jaki nawóz jest wart. Mąka kostna może być z pożytkiem używaną pod rośliny kłosowe (zbożowe) i okopowe; jako nawóz działający powolniej musi być dodaną wczas przed zasiewem roślin i należy ją przyorać do średniej głębokości. Na morg daje się 1—2 centnarów metrycznych. — **K o s t n a m ą k a n a w o z o w a** zob. Nawozy.

Kostomarov Mikołaj, dziejopisarz ruski zob. Ruś (literatura).

Kostrzewski Franciszek, współczesny rysownik, ur. r. 1826, mieszka w Warszawie. Kreśli obrazki wesołe z życia codziennego.

Kostrzewa, rodzaj traw o kłoskach dwu lub wielokwiatkowych, obejmujący liczne gatunki, ważne jako rośliny pastewne. Z uprawianych są ważne dla rolnika: **K o s t r z e w a o w c z a**, wysiewana w mieszankach na trawniki ogrodowe, pospolita na pastwiskach dla owiec. **K o s t r z e w a c z e r w o n a** daje bujniejszy porost, tworząc w trawnikach ogrodowych jednostajniejszą darń. **K o s t r z e w a ł a k o w a**, zaliczana do najlepszych traw łąkowych, używana z bardzo dobrym skutkiem do obsiewa-

nia nowych łąk. Daje 2—3 pokosy; nasienie jej trudne do zebrania z powodu nierównomiernego dojrzewania. Kosztrzewa wyniosła, wysoka i trzcinowata, podobnie jak łąkowa, dostarcza bardzo dobrego siana, jest jednakże więcej wymagająca od gruntu i stanu wilgotności od poprzedniej; należy do traw późnych; skoszona wcześniej na wiosnę daje późną bardzo jesienią miękkie siano. Mniejszą wartość dla rolnika ma: kosztrzewa olbrzymia i kosztrzewa średnia.

Kostera, ryba morska, należąca do zrosłoszczekich, krótka, pękata, prawie czworograniasta, pokryta 6-ciobocznymi płytami kostnemi, trzyma się wybrzeży, żywi się rakami i małżami.

Kostka zob. Stanisław św.

Kostyczny, (właściwie: k a u s t y c z n y) człowiek szydery, podchwytyjący ze złej lub śmiesznej strony przywary albo słabości ludzkie.

Kosz, plecionka z wikła, z gałęzi wierzby, łoziny i innych drzew z kablakiem lub dwoma uchami, służąca do przenoszenia drobiazgów lub do przechowywania bielizny, przesyłania niektórych towarów i t. p. — W dachu nazywa się kął wkłesły, utworzony przez dwie połacie, koszem. Skrzynia czworoscienna u dołu węższa, bez dna, przez którą wysypuje się ziarno do zmielenia, nazywa się koszem młyńskim. — Koszem zwał się przenośnię o b ó z t a t a r s k i lub kozacki; dlatego dowódzca kozowiska kozackiego miał tytuł k o s z o w e g o a t a m a n a.

Koszatki, małe gryzonie, podobne do wiewiórki; uszy ich jednak zbliżone są do mysich, ogon rzadko puszysty. Budują one sobie zwykle na drzewach sztuczne gniazda. Tu należy pilch popielica, popielata, przebywa chętnie w dąbrowach i lasach bukowych, gdyż żywi się żółędziami i bukwiami, dalej orzesznica, wielkości myszy, rudawa, buduje z trawy niedaleko ziemi

gniazdko. Ma obyczaje wiewiórki, łatwo się oswaja.

Koszenilla owad, gatunek mszyc, żyje w Ameryce środkowej, jest hodowany w Hiszpanii, Algeryi i innych krajach południowych dla czerwonego barwika, używanego do farbowania wełny i jedwabiu. Zob. Karmin.

Koszta produkcyi. — To co nam przyniosła produkeya (zob.) jest »surowym przychodem« i nie świadczy jeszcze wcale o tem, czy produkeya była korzystną. Koszta bowiem, któreśmy przy produkowaniu ponieśli, mogą przewyższać ten przychód. Musi nam więc przychód zwrócić najpierw wszystkie koszta, a reszta dopiero jest przychodem właściwym czyli »czystym«. Dla wyliczenia przychodu czystego trzeba tedy obliczyć przedewszystkiem koszta produkcyi. Wszelkie koszta dają się na następujące grupy podzielić: 1) z przychodu musi być straconą najpierw wartość tego wszystkiego, co się przy produkcyi zużyło. Ziemia się nie zużywa, ale zużywają się kapitały (zob.). Jedne z nich, tak zwane »obiegowe«, zużywają się całkiem, inne, »stałe«, w pewnej części. Pierwsze więc w pełnej wartości muszą być policzone, inne w tej części, w jakiej się zużyły. Ta pozycya rachunku kosztów nazywa się »amortyzacyą kapitałów« (zob. Amortyzacya). 2) Jeśli do produkcyi używaliśmy cudzej ziemi, ponosimy w kosztach czynsz dzierżawny. 3) Jeśli używaliśmy pożyczonych lub najętych kapitałów (n. p. pieniędzy, domów, maszyn, inwentarza), musimy zapłacić czynsz od tych kapitałów. (Zwrot takich pożyczonych kapitałów już jest policzony w pozycyi 1). 4) Jeśli najmowaliśmy cudzą pracę, musimy policzyć w kosztach zarobki, wypłacone czy to w pieniądzech czy w naturze. 5) Trzeba policzyć opłacone od przedsiębiorstwa podatki. 6) Asekuracye (zob.). — Przez nieumiejętne

obliczenie kosztów często łudzimy się co do korzystnych wyników produkcji. Obliczenie kosztów pozwoli nam nieraz zobaczyć, gdzie tkwi błąd w naszym przedsiębiorstwie, gdzie możnaby coś zaoszczędzić. Niezawsze jednak przez zmniejszenie kosztów osiągniemy wyższy czysty przychód; często korzystniej może być raczej, po dobrem zastanowieniu się, wydać jeszcze coś więcej, aby otrzymać lepszy wynik, który nie tylko zapłaci wydatek, ale da większy czysty przychód.

Kosztorys, jest to obliczenie kosztów jakiejś zamierzonej roboty.

Koszyce miasto w północnych Węgrzech, liczy 30.000 mieszkańców.

Koszyczek zob. Główka.

Koszykarstwo, przemysł trudniący się wyrobem koszy i innych plecionek z prętów, n. p. stołków, ławek, stołów i t. d. Szkoły koszykarskie znajdują się w Czerwonej Woli, Dzurówie, Rudnikach, Zatorze, Wojsławie i Skołyszynie.

Kot zob. Koty.

Kot Wincenty, arcybiskup gnieźnieński, wychowawca synów króla Władysława Jagiełły, został r. 1442 kardynałem. Um. r. 1448.

Kotara, zasłona z ciężkiej materyi wełnianej lub jedwabnej.

Koterya, jest to grono osób działających dla swego interesu niezgodnie z dobrem ogółu; koteryjny, znaczący tyle, co stronnicy.

Kotewka, rodzaj roślin dwuliściennych, z których u nas znaną jest tylko kotewka orzech wodny, rosnąca po stawach i bagnach, ale wszędzie bardzo rzadka. Nasiona jej są jadalne, z których gdzieniegdzie w środkowej Europie wypiekają chleb.

Kotka zob. Bazia.

Kotlarewski Jan, ur. r. 1769. um. r. 1838; zob. Ruś (literatura).

Kotlarstwo, przemysł zajmujący się wyrobem naczyń z blachy miedzianej, n. p. kubków, dzwonków, rondli,

form do pieczenia ciast, kotłów do gotowania, urządzeń browarnianych i gorzelnianych, jako też wyrobem kotłów parowych do maszyn i innych celów z blachy żelaznej. Wyrób mniejszych naczyń i kociołków miedzianych polega na klepaniu, przy którym miedź, jako bardzo ciągliwa, przybiera różne kształty. Kotlarze cynują naczynia miedziane wewnątrz (zob. Cynowanie). Kotły żelazne wyrabia się z arkuszy blachy czyli płyt żelaznych, które nitują (zob. Nitowanie), albo w nowszych czasach spogrzewają czyli szwajszą w ogniu.

Kotowski Tytus, ksiądz, pracował gorliwie nad oświatą ludu w Lublinie, gdzie założył gospodę ludową i zajmował się kształceniem rzemieślników. Um. r. 1885.

Kotwica, żelazo ciężkie z uchem u góry i odnogami wygiętymi, u dołu ostro zakończonemi, które na linie lub łańcuchu spuszcza się ze statku na dno wody. Kotwica odnogami swemi zarywa się w ziemię i zatrzymuje statek na miejscu. Kotwica jest godłem nadziei.

Koty, rodzina mięsożerców, głowę mają okrągłą, uszębienie złożone z 30 zębów, język szorstki, palców u odnóży przednich 5, u tylnych 4, uzbrojonych wysuwalnymi pazurami; są zwierzętami nocnymi, wzrok mają bystry, zdobywają chwytają w skoku, są dlatego zwinne, chytne; żyją przeważnie w strefie gorącej. Tu należą n. p. kot domowy, pochodzący prawdopodobnie od kota nubijskiego, żyjącego w Afryce, żbik, lew, tygrys i t. p.

Kowadło, gruba sztuka żelaza, z którą spogrzana jest płyta stalowa, służąca kowalowi za podkład przy kuciu. Kowadło ma zazwyczaj z boku jeden róg i czworograniasty otwór w górnej płycie, do którego wtyka się różne formy kowalskie. Dobroć kowadła zależy głównie od należytego zahartowania i dobrego spogrzania górnej płyty, zwanej płatiną albo dokładem. Kowadła

wyrabiają większe fabryki obcokrajowe. Kilogram kowadła kosztuje około 36 ct.

Kowalstwo, przemysł trudniący się wyrobem różnych przedmiotów z żelaza kutego w stanie rozgrzanym do czerwoności zapomocą młota i kowadła. W Galicyi znajduje się w powiecie myślenickim miejscowość Sułkowice i kilka okolicznych wiosek, w których ludność utrzymuje się przeważnie z kowalstwa. Wyrabiają tam przeróżne gwoździe, młotki, łańcuchy, podkowy, kopaczki, kilofy, zawiasy, kraty, obcegi, świdry do drzewa i t. p. grubsze wyroby do użytku gospodarskiego. W Sułkowicach znajduje się rządowa szkoła kowalska. W wielkich kuźniach posługują się młotami parowymi, powietrznymi i rozmaitego rodzaju młotami maszynowymi. Niektóre wyroby, zamiast kuć, wyprasowują z gorącego żelaza zapomocą silnych pras, albo też otrzymują przez jednorazowe wybicie w formie zapomocą ciężkiego młota spadającego ze znacznej wysokości. W ten sposób wyrabiają n. p. niemal wszystkie drobne części składowe karabinów wojskowych w fabryce broni w Steyr w Austrii górnej.

Kowno, miasto na Litwie, leży u ujścia Willii do Niemna, liczy 73.000 mieszkańców, w większej części Żydów. Istniał tu dawniej zamek obronny, który w XIV. wieku zniszczyli Krzyżacy. Za Jagiellonów rozwinęło się Kowno i nabrało znaczenia handlowego. W okolicy jest piękna dolina kowieńska Mickiewicza, który w r. 1820 był nauczycielem w kowieńskim gimnazjum.

Koza, przeżuwacz pustorogi, z rogami wciśnionymi, karbowanymi, bez gruczołów raciowych, brodaty. Samiec nazywa się capem. Jest zwierzęciem górskiem, hodowanym dla sierści, mleka i mięsa. Koza kaszmirska, mniejsza od naszej, o uszach zwisłych, ma wełnę długą i jedwabistą, żyje w Azji, szczególnie na wyżynie tybetańskiej,

hodują ją w okolicach Kaszmiru, gdzie z wełny wyrabiają słynne z delikatności i trwałości szale kaszmirskie. Drugi ważniejszy gatunek kozy jest koza angorska, zob. Angora. — Choć w ostatnich czasach liczba kóz w wielu krajach znacznie się wzmogła, to jednak koza jako zwierzę domowe nie ma zbyt wielkiego znaczenia gospodarskiego. Nazwałby ją można »zwierzęciem domowym ludzi ubogich«. Jest bowiem mało wymagającą, żywić się może czemkolwiek, nawet liśćmi drzew, które chętnie zjada, jest natomiast bardzo mleczną, najmleczniejszą ze wszystkich zwierząt domowych. W ciągu roku może dać 10—15 razy tyle mleka ile sama waży, tak, że roczny udój od jednej sztuki wynosić może 300—600 nawet kilogramów. To też z tego względu utrzymują ją ludzie ubodzy zarówno w dolinach jak w górach, gdzie użytkowywa najwyżej położone pastwiska, dokąd już nawet owca dotrzeć nie może. U nas chowają ją często Żydzi, przypisując jej zdolność »pochłaniania« niejako zarodków rozmaitych chorób epidemicznych; zapatrywanie to jest oczywiście przesadą. Koza należy do bardzo płodnych zwierząt domowych i rodzi nierzadko bliźnięta; nosi płód, podobnie jak owca, przeciętnie 5 miesięcy. Z rozmaitych odmian kóz w Europie, które powstały z różnych krzyżowań, kozy żyjące na nizinach są zwykle większe i lepiej zbudowane, jak kozy górskie albo alpejskie. Te ostatnie odznaczają się natomiast większą mlecznością, a mleko ich jest bardzo tłuste. Zwłaszcza kozy szwajcarskie słynęły od dawna jako jedne z najmleczniejszych, a rozmaitych zawodów tych kóz używają do krzyżowania w innych krajach. W ostatnich czasach używają, zwłaszcza w Niemczech, do poprawy białej kozy z Saanen w kontonie berneńskim, która należy do rodzaju najmleczniejszego. Także kozy w Alpach austriackich

ekich, w Tyrolu, Salzburgu i Styryi, uchodzą za dobre i mleczne.

Kozacy, była to za czasów Rzeczypospolitej polskiej ludność nadgraniczna, w wojskowy sposób zorganizowana (urządzona) na kresach państwa (t. j. na Ukrainie) celem obrony od Tatarów, którzy zajęli Krym i stepy nad Donem. Wojsko to, kozacyzną zwane, tworzyło społeczeństwo wojenne, zawsze gotowe do boju. Złożyli się na nie dawni mieszkańcy Ukrainy, przeważnie Rusini, odrywani od pługą przez częste napady tatarskie, polscy junacy, szukający przygód wojennych, zbiegli z Polski włościanie i t. p. Panowała między nimi zupełna równość, ale wszyscy słuchali wodza, zwanego atamanem (zob.). Wcześniej, już w XVI wieku, podzielili się na Kozaków osiadłych, których głównymi siedliskami były Czerkasy i Kaniów, i Kozaków Zaporozkich (na Niżu za porogami Dniepru), którzy żyli wspólnie w obozie, zwanym »koszem« lub Siczą zaporozką (zob. Daszkiewicz). Pierwszych kazał król polski Stefan Batory spisać w rejestr, stąd otrzymali miano Kozaków rejestrowych; wybierali sobie hetmana, ale król go zatwierdzał i on królowi poprzysiegał wierność. Sicz Zaporozka uchylała się zaś od posłuszeństwa królom, podejmowała na swoją rękę wyprawy Dnieprem na czajkach (wązkich czółnach) aż na morze Czarne, łupiła tureckie miasta nadbrzeżne i była nieraz powodem srogiego odwetu Tatarów. Z nią łączyli się wielokrotnie także Kozacy rejestrowi. Spory religijne (Kozacy byli schizmatykami), samowola panów, którzy posiadali wielkie majątki na Ukrainie i na t. zw. »Dzikich Polach«, a nadto ciągłe podmioty nieprzyjaciół Polski, wywoływały u Kozaków niezadowolenia i bunty, w Polsce zaś dążenie do poskromienia ich i przymuszenia do posłuszeństwa, co stało się powodem licznych starć i niesnasek. Ustanowiony na Sejmie w r.

1590 »Porządek ze strony Niżowców i Ukrainy« wywołał pierwsze bunty (pod wodzą atamana Kosińskiego i pod Nalewająką w r. 1596), które stłumił Stanisław Żółkiewski. Ataman Piotr Konaszewicz walczył dzielnie pod Chocimem na czele Kozaków po polskiej stronie. Ale po jego śmierci rozpoczęły się nowe bunty. Aby im koniec położyć, wybudowano nad pierwszym progiem Dniepru twierdzę Kudak, ukarano krwawo bunt Sulimy i Pawluka a w r. 1638 wydano konstytucję czyli prawo na Sejmie przeciw Kozakom, które odbierało im wszystkie przywileje i miało ich »obrócić w chłopcy«. Kozacy oczekiwali odtąd chwili sposobnej do wielkiego powstania, a nadeszła ona w r. 1646, kiedy król Władysław IV. przygotowywał wielką wyprawę na Turcję i zwrócił się do nich, a nawet sprowadził potajemnie posłów kozackich, Barabaszeńkę i Chmielnickiego, do Warszawy. Bohdan Chmielnicki mając nadto powód do zemsty osobistej, stanął na czele Sicz i rozpoczął t. zw. kozackie wojny od r. 1651 do r. 1654. (Zob. Chmielnicki, Doroszeńko). Polska straciła na rzecz Rosyi Ukrainę Zadnieprską a w r. 1686 także Kijów (zob. Gryzmułowski). Kozacyzna dawna zupełnie upadła. Usiłowania hetmana Mazepy, który dążył do wyzwolenia się z pod panowania rosyjskiego i połączyć się z Karolem XII. w r. 1708, nie doprowadziły do pożądanego skutku. Kozacy polscy zmienili się w poczty wielkich panów (w Kaniowie, Humanu i t. d.). Kozackie bandy t. zw. Hajdamacy (zob.) sprawili straszną rzeź w Humanu r. 1768. — Dzisiejsi Kozacy (małoruscy i dońscy, dalej syberyjscy, kubańscy i t. d.), podzieleni na pułki, tworzą lekką konnicę rosyjską; dońscy zachowali ustrój społeczności wojskowej z atamanem (generałem), którego car mianuje, na czele. — Kozakiem lub kołomyjką nazywa się także ruski taniec ludowy.

Kozia bródka: 1) rodzaj grzybów, kształtu maczugowatego, ulubiony pokarm ptastwa, zwłaszcza kwiczołów i kosów; 2) rodzaj roślin złożonych, zwanych także kozibrodem. Z nich najważniejsze są owsiane korzonki z Europy południowej, używane na jarzynę i dlatego gdzieś tam hodowane.

Kozia noga, jest to nieprawidłowe ustawienie nogi przedniej u konia, polegające na wygięciu kolana, t. j. stawu napiętkowego ku przodowi. Przyczyną tego stanu jest skrócenie ścięgien lub mięśni zginających, i to albo w następstwie zapalenia tychże ścięgien albo też skutkiem zapalenia stawów lub kopyt, przyczem koń trzyma nogę zgiętą, nie mogąc jej wyprostować. Ściągną przytem sztywnieją i skracają się. Przykurczenie takie może być także nabyte. Usunąć można niekiedy takie skurczenie nabyte zapomocą mięsienia, oraz prostowania i rozciągania, najlepiej własnym ciężarem zwierzęcia, zmuszając je do opierania się na chorej nodze przez podnoszenie zdrowej. Jeżeli to wszystko nie pomaga, robi się przecięcie ścięgien.

Kozica czyli gemza, jedyna antylopa europejska, żyjąca w Alpach i Tatrach, podobna do kozy, tylko rogi ma okrągłe i w tył zgięte. Przebywa po wysokich turniach, gdzie spasa nędzną trawę górską. Polowanie na kozicę, tę ozdobę górskich okolic, jest ustawą zakazane.

Koziebrodzki, hrabia: 1) Władysław, ur. r. 1839 um. r. 1893, napisał wiele utworów dramatycznych i powieści; 2) Szczepny, zasłużony poseł na Sejm krajowy.

Kozłek, rodzaj roślin z rodziny tej samej nazwy, odznaczający się kielichem wyrastającym później w długie puchowate włoski, wieńczące owoc. — Kozłek lekarski posiada korzeń kłębowaty, krótki, ciemno-szarobrunatny, z licznymi, na palec długimi korzon-

kami. Woń korzenia kozłka po wysuszeniu jest właściwa, przyjemna, smak korzenno-gorzki. Zawiera olejek kozłkowy eteryczny, kwas kozłkowy i inne jeszcze składniki. Przyrządza się z niego nastój (tynkture), a wewnętrznie używają go jeszcze pod postacią naparu, jako środka podniecającego przy ogólnem osłabieniu, zapadzie, poranieniach, przeciw kurczom (drgawkom), a także przy chronicznej niestrawności u bydła dla podniecenia odżywiania.

Koźma i Damian św., dwaj bracia, żyli za czasów cesarza rzymskiego Dyoklecjana i słynęli ze sztuki lekarskiej, przyczem także liczne cuda działali. Obaj zginęli śmiercią męczeńską. Są patronami lekarzy i aptekarzy.

Koźmian: 1) Kajetan, ur. r. 1771, um. r. 1856, radca stanu i senator w Królestwie Polskiem od r. 1815 do r. 1829, oddawał się z zamiłowaniem piśmiennictwu. Wierszem opisał zajęcia i życie rolnika polskiego w poemacie »Ziemiaństwo polskie«, naśladując w tem starożytnego poetę Vergilego. Chociaż wiersz ten jest sztywny i chłodny, jakoby ciosany i piłowany, nie brak w nim pięknych obrazów wsi naszej, zagonów polnych, uciech i kłopotów ziemianiskich. W innym utworze pod tytułem: »Stefan Czarniecki«, opisał Koźmian w 12 pieśniach bohaterskie czyny wielkiego wodza i wojownika. Prócz tego pozostały po nim liczne wiersze drobne, niektóre bardzo udatne. Najciekawsze są »Pamiętniki« Koźmiana. W nich pięknie i prawdziwie opisał czasy i ludzi, z których wielu znał osobiście, skreślił dziwne losy Ojczyzny naszej po rozbiorach, w pierwszej połowie XIX wieku, zachował wizerunki owoczesnych mężów stanu i t. p. 2) Andrzej Edward, syn Kajetana, ur. r. 1804, um. r. 1864, wydał dziełko »Kmiotek polski« w r. 1843 i wiele innych, 3) Jan, ksiądz, (um. r. 1876) wydawał »Przegląd poznański« i zajmował się z bratem

4) Stanisławem (um. r. 1883) gorliwie oświałą ludu w Poznańskim, na którym to polu położyli obaj Koźmianowie wielkie zasługi. 5) Stanisław, syn Andrzeja Edwarda, jest wybitnym publicystą, t. j. piszącym o sprawach politycznych współczesnych.

Kozodój (Lelek), ptak spokrewniony z jaskółkami, o pierzu miękkim, barwy brunatno-rdzawej w czarne paski. Ptak nocny, owadożerczy. Kręcąc się koło stajen za owadami, dał powód do swej nazwy.

Kozulki, czyli kozule, są to haczki stalowe na drucikach lub krótkich sznurkach, zarzucane z przynętą do połowu ryb. Używane wyłącznie we wschodniej Galicyi.

Kraby, działy raków dziesięcionogich; mają one ciało płaskie i szerokie, kałdun krótki, zwyczajnie pod tułogłowie podwinięty, 5 par nóg chodowych, tylko jedna para ma małe nożyce. Żyją w morzu, są drapieżcami, niektóre wychodzą na ląd, osobiwie w czasie składania jaj; odbywają wtedy wędrówki nieraz dosyć dalekie.

Krach, zob. Przesilenie.

Kracinniki zob. Promieniaki.

Kradzież zob. Karne prawo.

Kraina, księstwo, kraj koronny Austrii (9965 kilometrów \square a 500,000 mieszkańców), leży w obszarze wschodnich Alp ze szczytem Triglaw (Trzygłowy), bezleśnych i bezwodnych gór Krasu. Kraina należy do dorzecza górnej Sawy. Do najciekawszych zjawisk należy jezioro Cyrknicie, które w lecie i w zimy, jak wiele rzek Krainy, jest suche, po ulewnym zaś deszczu wypełnia się w przeciągu doby. W pobliżu tego jeziora znajduje się Grota Adelsberska. Ludność składa się prawie wyłącznie ze Słowienców. Stolicą jest Lublana. W Idrii znajdują się najbogatsze w środkowej Europie kopalnie rtęci.

Krajcar, pieniądź zdawkowy, także

w Austrii używany. Nazwa jego pochodzi od krzyża (po niemiecku Kreuz), który dawniej bito powszechnie na pieniądzach. 100 krajcarów albo centów idzie na gulden; jeden krajcar znaczy tyle, co 2 helery.

Krajczy, pierwotnie urząd dworski w Polsce. Krajczy krajał podczas uczty mięsiva i podawał cześnikowi, który stawiał je przed królem. Później był to tylko tytuł: krajczy nadworny, krajczy koronny, krajczy litewski.

Kraków, miasto w Galicyi zachodniej, stolica złączonego z nią Wielkiego Księstwa Krakowskiego (obejmującego powiat chrzanowski i krakowski), od XIV wieku do r. 1609 stolica Polski, aż do rozbioru Polski miejsce koronacji królów, jest skarbnicą narodowych pamiątek, pełną wspomnień szczęśliwszej kiedyś przeszłości narodu. Zamek królewski, Wawel i katedra z grobami królów (i Józefa Poniatowskiego, Kościuszki, Mickiewicza) 18 kościołów, z których Maryacki, t. j. kościół Panny Maryi w rynku (z ołtarzem przez rzeźbiarza Wita Stwosza wykonanym i wieżą 246 stóp wysokości), kościół na Skałce z grobami zasłużonych mężów, Sukiennice, starodawny gmach biblioteki — oto dzieła dawnych wieków. Okolice Krakowa są bardzo piękne. Zdobią je nadto liczne wspomnienia historyczne. Niedaleko miasta wznosi się kopiec Krakusa, Wandy i Kościuszki. Skały Krzemionek przypominają czarnoksiężnika Twardowskiego i t. p. Kraków liczy obecnie 80.000 mieszkańców, a położony nad spławną Wisłą na jej lewym brzegu, między trzema państwami: Austrią, Prusami i Królestwem Polskiem, ma bardzo korzystne warunki rozwoju. Z tego powodu jest też twierdzą, dokoła fortami otoczoną. Ma 7 przedmieść, z których Kazimierz zamieszkują przeważnie Żydzi. — Kraków jest pierwszorzędnym ogniskiem polskiej nauki, ponieważ znajduje się

tam od wieków akademii czyli uniwersytet Jagielloński, bogata biblioteka i muzea, strażnica astronomiczna, ogród botaniczny a od r. 1872 jedyna na ziemi polskiej Akademia Umiejętności. Krakowska Rzeczpospolita istniała od kongresu wiedeńskiego z r. 1815 do r. 1846; obejmowała wolne miasto Kraków, 3 miasteczka i 244 wsi. Na czele jej stał prezes i senat z 12 członków. Wojska austriackie obsadziły, po rozruchach w r. 1846, Kraków, który mocą ugody wiedeńskiej z dnia 6. listopada tego roku zawarłej z Rosją i Prusami, wcielony został do Austrii.

Krakowiacy, lud polski, zamieszkują okolice Krakowa od Pilicy i Nidy po górną Wisłę i Podkarpacie. Strój ich malowniczy, pieśni zwane krakowiakami, uprząż na konie, krwaczaje i zabawy znane są w całej Polsce. Oddział jazdy polskiej za Księstwa Warszawskiego nosił strój Krakowiaków, stąd zwano ją Krakusami.

Krakus zob. Polska i Wanda.

Kras, jest to nazwa gór, w południowych krajach Austrii t. j. w Krainie, Istrii, Kroatyi i Bośni. Składają się one z nagich skał i płaskowyżów wapiennych, bezleśnych i nieżyźnych. Wody, strumienie a nawet rzeki, dostają się szczelinami pod ziemię, wypływają olbrzymie pieczary i jaskinie, które czasem zapadając się tworzą skaliste wertepy, lejki, olbrzymie kupy skał i głazów. Tylko tam, gdzie wody obficie w podziemia wciekają i pozostawiają osad czerwonej gliny, jest ziemia urodzajna. Objawy te nazywamy krasowymi; są one właściwe wszystkim górcom wapiennym (zob. też Jura.)

Kranologia jest to nauka o czaszkach ludzkich.

Krasicki: 1) Ignacy, ur. r. 1735 w Dubiecku, w miasteczku dziś galicyjskim, um. w Berlinie r. 1801, biskup warmiński i arcybiskup gnieźnieński,

był najslawniejszym poetą polskim XVIII. wieku. Przewyższał zdolnościami współczesnych sobie pisarzy tak bardzo, że potomność nadała mu przydomek »książęcia poetów Stanisławowskich« (t. j. żyjących za czasów króla Stanisława Poniatowskiego). Pisał wierszem i prozą, a między tymi utworami, które wyszły z pod jego pióra, znajduje się wiele takich, które dotąd pozostają przednią ozdobą polskiego piśmiennictwa i dotąd przez żadnego pisarza nie zostały prześcignione. Szczególniejszą sławę zdobył sobie Krasicki jako pierwszorzędnego satyryka a przede wszystkim jako największy bajkopisarz polski. Wzorem pierwszego rodzaju jego utworów jest »Myszeida«, w której, pod formą walki myszy i szczurów z kotami za króla Popieła, przedstawione jest nierządne społeczeństwo polskie za czasów króla Poniatowskiego. W »Satyrach« maluje i karci poeta najbardziej w oko wpadające przywary i błędy Polaków; a choć czyni to nieraz surowo i z oburzeniem, mimo to jednak kieruje nim zawsze miłość chrześcijańska bez jadu i złości. Ze wszystkich jednak pism Krasickiego najwięcej upowszechnione i najbardziej znane u całego polskiego narodu są »Bajki«. Króciutkie te wiersze, prześliczne co do formy, zwięzłe co do treści, a pisane tak prosto, że każdy je zrozumie, były sto lat temu i są do dzisiaj znakomitą książką moralności, wychowania i mądrości. Dobroci »Bajek« dowodzi ogromna liczba ich wydań i przedruków, a także to, że Francuzi i Niemcy przełożyli je na swoje języki. Z pism prozaicznych Krasickiego najważniejsze są: »Pan Podstoli« i »Przypadki Doświadczyńskiego«. W »Podstolim«, który napisany jest powieściowo, chciał autor przedstawić wzór obywatela-ziemianina i jego wszystkie rodzinne i społeczne stosunki, gruntujące się na zacności,

prawości i rozsądku; w »Przypadkach« zaś zgubne skutki spaczonego, szczególnie cudzoziemskiego wychowania, które młodego człowieka naraża na wiele przykrych doświadczeń, zanim przejrzy i dojdzie do rozumu. — 2) Kazimierz hrabia, jeden z założycieli i gorliwy członek Towarzystwa gospodarskiego w Galicyi, były oficer wojsk polskich w r. 1831, prezes Towarzystwa kredytowego galicyjskiego, umarł w r. 1882.

Kraśiński 1) Adam Stanisław, biskup kamieniecki, ur. r. 1714, należał do generalności (najwyższej władzy) Konfederacyi Barskiej (zob.), wskutek czego musiał opuścić kraj na lat kilka. Powróciwszy, zabrał się zaraz do prac, które podjęło stronnictwo patryotyczne w Polsce, współdziałał z niem na Sejmie Wielkim i w ogłoszeniu konstytucyi 3. maja. Um. r. 1800. 2) Zygmunt, ur. r. 1812 w Paryżu, um. tamże w r. 1859. Ojciec jego Wincenty, głośny w swoim czasie generał, a prztem człowiek wielce wykształcony i rozumny, dał mu niezwykle staranne wychowanie, powierzając opiekę nad swoim synem takim mężom, jak sławny pisarz Korzeniowski (zob.). Niemalży wpływ na rozwój umysłowy młodego Kraśińskiego, okazującego już w chłopięcym wieku wielki zapal do nauk i niepospolite zdolności, wywierał też dom rodzicielski, w którym przebywali najznakomitsi pisarze, uczeni i poeci polscy owych czasów. Nader przykre jednak wypadki, które zaszły, gdy Kraśiński był uczniem warszawskiego uniwersytetu, zmusiły go do porzucenia nauk i opuszczenia Ojczyzny w r. 1829. Odtąd aż do chwili śmierci na obcej ziemi, przebywał on prawie stale za granicą Polski w Szwajcaryi, Włoszech, Francyi lub Niemczech, a lata jego toczyły się w ciężkich cierpieniach ciała i stokroć cięższych cierpieniach duszy i serca. Kraśiński obok Mickiewicza i Słowackiego

jest największym poetą polskim XIX. wieku a jednym z najgłębszych umysłów i najbardziej czujących serc, jakie dotąd wogóle wydała Polska. Głównem znamieniem wszystkich prawie jego dzieł jest głębokość myśli i gorące katolickie uczucie religijne. Nauką, którą w nich potomnym zostawił, jest wzniosłe przykazanie, że tylko męki i bole mogą doprowadzić człowieka, naród i ludzkość całą do odrodzenia, jeżeli panować nad nimi będzie miłość chrześcijańska, czysta miłość Chrystusowa. Tę myśl przeprowadził poeta we wszystkich ważniejszych utworach swoich, z pomiędzy których wymienić należy: »Irydyona«, »Nieboską Komedję«, »Przedświt« i »Psalmy Przyszłości«. W Irydyonie, cudownym poemacie dramatycznym, przedstawia Kraśiński walkę, jaką przeciw pogańskiemu, znikłemu a barbarzyńskiemu Rzymowi podnosi młody Grek, także poganin, Irydyon, chcąc ojczyznę swoją wybawić z niewoli rzymskich tyranów. Bohater ten jednak upada, w walce zwyciężony, a upada dlatego, że podniósł ją wprawdzie w najświętszej myśli, ale w celu dzikiej zemsty nad prześladowcami Grecyi, że chrześcijanie, którzy wówczas kryli się po katakombach i jednoczyli się z Irydyonem, nie mogli mu przeciw pomagać, ponieważ byli wyznawcami Chrystusa, nakazującego miłość dla wszystkich. Rzym pogański legł w gruzach dopiero wtedy, gdy nad światem zapanowało chrześcijaństwo. — W »Nieboskiej Komedyi« skreślone są jakby proroczym piórem walki między klasami wyższymi a niższymi, walki przeciw porządkowi i ustrojowi dotychczasowemu społeczeństw. Według przepowiedni poety bezskuteczne będzie upadek jednych i zwycięstwo drugich, bo jedni i drudzy potępią się w obliczu Boga i przejdą marnie jak wyklęty dziki wódz Hunnów Attyła. Świat do zbawienia i trwałego szczęścia dopro-

wadzić może tylko zmieniona w czyn nauka Chrystusa. W »Przedświcie« wreszcie i »Psalmach Przyszłości« poucza poeta, że Polska odrodzić się może politycznie jedynie przez bohaterstwo cierpienia i odrodzenie moralne, przez braterstwo prawdziwe ludu polskiego z polską szlachtą. Obok tych najznaczniejszych dzieł napisał jeszcze Krasiński wiele innych utworów, jak powieści (Agaj-Han), poematów i drobniejszych wierszy, odznaczających się zawsze głęboką myślą i urokiem słowa. Najpełniejsze wydanie pism jego wyszło we Lwowie 1880—1888 r. w 4 tomach. — 3) Adam Stanisław, biskup wileński, pozbawiony przez rosyjski rząd stolicy biskupiej za wierność Kościołowi katolickiemu i Ojczyźnie, skazany na długie wygnanie do Wiatki, zmarł w Krakowie r. 1895. Mąż szlachetny i uczony, pozostawił wiele dzieł cennych, które zapewniły mu także imię w nauce polskiej. — Starożytna rodzina Krasińskich wydała, prócz wymienionych, wielu mężów zasłużonych. Ojciec Zygmunta zgromadził ogromny księgozbiór, tworzący publiczną bibliotekę Krasińskich w Warszawie.

Kraska, czyli krasnowronka, ptak nieco większy od kawki, błękitnozielony z metalicznym połyskiem, owadożerczy, przelotny, gnieździ się w dziuplach drzew.

Krasnorosty są glonami, zwykle drobniejszych rozmiarów. Plecha ich różnokształtna jest najrozmaiciej zabarwiona, na różowo, fioletowo lub czerwono. Są to przeważnie morskie rośliny; rzadko zdarzają się także w wodach słodkich. Niektóre są jadalne, inne znowu jak n. p. mech irlandzki służą na lekarstwo.

Krasnystaw, miasto w Królestwie Polskim, liczy przeszło 7.000 mieszkańców. W zamku z którego teraz już niewiele śladów pozostało, osadził hetman Zamoyski wziętego pod

Byczyną w r. 1588 do niewoli austriackiego arcyksięcia Maksymiliana.

Kraszewski Józef Ignacy, ur. w Warszawie dnia 2. lipca r. 1812, kształcił się w sławnym uniwersytecie wileńskim i bardzo wcześniej już próbował sił w zawodzie pisarskim. Po upadku powstania 1831 r. opuścił Wilno i przeniósłszy się na Wołyn, oddał się z zapałem pracy ziemiańskiej i literackiej. W roku 1860 osiadł w Warszawie i wydawał tam głośnie czasopismo »Gazetę polską«, w której poruszał najżywotniejsze sprawy krajowe. Wskutek wybuchu powstania w r. 1863, zmuszony do opuszczenia stolicy, przeniósł się do Dreżna, w którym to mieście przebywał niemal aż do śmierci. Miał tam swój domek własny, w nim pracował niestrudzenie dzień i noc, prawie nad ludzkie siły, tworząc ciągle nowe dzieła, które były umysłowym pokarmem kilku pokoleń polskich. Zajmowało go wszystko, co tylko tyczyło się narodu polskiego. Chociaż mieszkał zdaleka od kraju, odczuwał żywo każdą jego dolę, zabierał głos w rozmaitych sprawach narodowych. Udawali się do niego Polacy z wszystkich części Polski o rady i wskazówki; każdemu odpowiedział, każde dobre przedsięwzięcie poparł wielką powagą swego imienia. Domek też jego w Dreźnie był przez długie lata celem pielgrzymek pisarzy polskich i tych wszystkich, którzy pragnęli chociażby zobaczyć Kraszewskiego. Ilekroć przyjeżdżał do kraju, witano go jako mocarza słowa, którym władał po mistrzowsku. W r. 1879 obchodził naród w Krakowie pięćdziesięciolecie jego prac czyli jubileusz, który był największą radosną uroczystością polską w smutnej dobie lat ostatnich. Składali Kraszewskiemu wtedy życzenia wszyscy Polacy, składali mu dary z całej Polski, które znajdują się dzisiaj w Muzeum Narodowym w Krakowie. Ostatnie lata życia Kraszewskiego były bardzo

przykre. Rząd niemiecki wytoczył mu proces o zdradę stanu, a sędziowie dając się powodować zaciekleści Bismarcka skazali znakomitego pisarza na więzienie w Magdeburgu. Opuściwszy mury twierdzy, udał się dla poratowania zdrowia do Genewy, gdzie dokonał życia dnia 19. marca 1887 r. Zwłoki jego przewieziono do Krakowa i złożono w grobowcach mężów zasłużonych w kościele na Skałce. Kraszewski był najślawniejszym powieściopisarzem polskim, a jednym z najpłodniejszych i najpracowitszych pisarzy, jacy kiedykolwiek żyli na świecie. Z pod pióra jego wyszło przeszło 400 tomów, nie licząc w to setek artykułów, umieszczonych w całym szeregu czasopism. Głównym zawodem Kraszewskiego była wprawdzie powieść, i to powieść narodowa, polska, doprowadzona przezeń do świetnego rozwoju i doskonałości — ale obok powieści nie było też prawie gałęzi piśmiennictwa, którejby on nie dotknął i nie próbował. Stąd uważa się go słusznie za najbardziej wszechstronny talent pisarski, jaki w historii swej wykazać może literatura polska. W całym ogromie dzieł Kraszewskiego wyróżnić można trzy najważniejsze grupy: powieści, poezye i pisma historycznej i literackiej treści. Między pierwszymi największą wartość mają następujące powieści osnowy bądź społecznej bądź obyczajowej bądź politycznej: »Poeta i świat«, »Ułana«, »Chała za wsią«, »Boża Czeladka«, »Pamiętniki nieznanego«, »Dziecię starego miasta«, »Szpieg«, »Para Czerwona«, »Moskal«, »My i oni«, »Żyd«, »Morjuri«, »Resurrecturi« i t. d. — osnowy historycznej przewyborne romanse: »Rzym za Nerona«, »Caprëa i Roma«, »Stara Baśń«, »Masław«, »Kordecki«, »Brühl«, »Hrabina Cosel«, »Z siedmioletniej wojny«, »Starosta warszawski«, »Maleparta« i t. d. W powieściach opisał Kraszewski także, używając imienia B o-

lesławity, krwawe dzieje ostatniego powstania w obrazach pełnych prawdy i pełnych grozy. W zakresie poezyi, oprócz drobnych wierszy, napisał Kraszewski wspaniały poemat »Anafielas«, opiewający dzieje bohaterskiej Litwy, i kilka dramatów, z których godne uwagi są: »Miód Kasztelański«, i »Trzeci maja«. Inne dzieła Kraszewskiego, historyczne lub literackie, są: »Wędrowki«, »Studia literackie«, »Pomniki do historii obyczajów w Polsce«, »Litwa, jej dzieje, ustawy«, »Polska w czasie trzech rozbiorów« i wiele a wiele innych. Przytoczone tytuły obejmują małą liczbę tego, co jako pisarz przez pół-wiekową, niestrudzoną a zdumiewającą pracę zdziałał Kraszewski. Ale obok pisarza był on także obywatelem i jako obywatel położył także niemałe zasługi dla swych ziomków. Za pobytu w kraju oddawał się z całym poświęceniem pracy publicznej, słowem i czynem popierał wszystkie usiłowania, mające na oku dobro społeczne, rozszerzenie oświaty, *podniesienie stanu włściańskiego*. Kraszewski jest też założycielem naszej *Macierzy Polskiej*; on wystarał się o fundusze dla niej, on skreślił list fundacyjny, był kuratorem jej, dopóki żył, i zamianował pierwszych jej członków. Dzięki zatem jego usiłowaniom mogła Macierz wydać szereg książeczek, dzięki jemu mogło powstać to dzieło, którego czytelnicy powinni wspominać zawsze imię Józefa Ignacego Kraszewskiego z wdzięcznością.

Krater zob. Hawajskie wyspy i Wulkan.

Krażek zob. Blok.

Krążenie czyli cyrkulacya albo obieg krwi, polega na tem, że krew w naczyniach krwionośnych ciągle płynie w pewnym kierunku. Ten ruch krwi sprawia czynność serca, które kurcząc się regularnie raz po raz przez całe życie, za każdym skurczem wy-ciska krew, która nazbierała się w jego

komórkach. Serce ma dwie komórki przedzielone przegrodą. Z lewej komórki krew dostaje się do aorty czyli do tętnicy głównej, która rozgałęzia się we wszystkich częściach ciała. Z najdrobniejszych rozgałęzień tej tętnicy krew wchodzi do żyłek, które łącząc się ze sobą, tak jak rzeki, tworzą wkońcu dwa główne pnie żyłne, prowadzące napowrót do serca, lecz nie do komórki lewej, ale do przedsionka prawego. Z przedsionka prawego krew żylna wchodzi do komórki prawej, która kurczy się równocześnie z komórką lewą tak, że podczas gdy jedna część krwi wchodzi do aorty i jej rozgałęzień, to inna część krwi, która przedtem już była w rozgałęzieniach aorty, z komórki prawej dostaje się do drugiej głównej tętnicy, która się rozgałęzia w płucach. W płucach są także naczynia włosowate, przez które krew przeszedłszy, wraca żyłami płucnymi do serca a mianowicie teraz znowu do przedsionka lewego, skąd znowu dostaje się napowrót do komórki lewej, aby na nowo rozpocząć taki sam obieg. Przy wejściu z każdego przedsionka do odpowiedniej komórki są zastawki (wentyle), które niedozwalają, aby krew wracała się z komórki do przedsionka. Tak samo przy wejściu z komórki lewej do aorty i przy wejściu z komórki prawej do tętnicy płucnej są również zastawki, nie pozwalające, aby krew z tętnic wracała się nazad do serca. Tym sposobem krążenie odbywa się ciągle w tym samym kierunku.

Krażenie wody. Wodę zawdzięczamy deszczowi i śniegom. Prawie wszystkie zapasy wody spływają rzekami do mórz; ale morza parują, wiatry przynoszą parę wodną w postaci chmur nad spragnione wilgoci pole i w postaci deszczu spływa woda na ziemię, by znowu odbyć wędrówkę do morza, tak bez przerwy.

Krechowiecki Adam, współczesny

Encyklopedia Macierzy polskiej.

powieściopisarz, ur. r. 1850, tworzy powieści historyczne (»Szary Wilk«, »Veto«) i obyczajowe (»Najmłodszy«, »Jestem«, »Kres«, »Rdza« i inne). Opowiada żywo, potoczysie i barwnie; w opisie dziejowych wypadków okazuje trafne zrozumienie wielkich przewrotów politycznych.

Kręćka zob. Tasiemiec.

Kreda, droбноziarnisty, biały lub szary, ziemisty wapień, składający się prawie wyłącznie z drobnitkich wapiennych skorupki zwierzęcych (otwornic i t. p.). Najczystsza biała kreda używa się do pisania na tablicach; nadto są jeszcze inne zastosowania kredy samej lub z domieszką innych ciał (farby, kity i t. p.). Najlepsza kreda znajduje się w Anglii. Także u nas na Podolu mamy kredę, ale mniej czystą. — Kredowa formacja, jedna z dawniejszych warstw ziemi (geologicznych), dlatego tak nazwana, że do jej pokładów należy kreda, używana do pisania.

Kredyt. 1) Słowo to pochodzi od łacińskiego wyrazu »credo« i znaczy ufam, wierzę, zawierzam. Mówi się też niekiedy »mieć u kogoś kredyt« w znaczeniu ogólnikowym: »znajdować wiarę u kogoś«. 2) Jeśli ktoś daje komuś pewną sumę pieniężną z warunkiem i w zaufaniu, że mu będzie zwróconą, albo w takimże zaufaniu pozwala na zwłokę w zapłacie za rzecz sprzedaną, to w obu wypadkach jest to udzielenie kredytu. W pierwszym wypadku nazywamy czynność kredytową pożyczką, w drugim sprzedażą na kredyt. Sprzedaż taka może być też uważaną jakby za pożyczkę zakredytowanej sumy. Udzielający kredytu nazywa się wierzycielem, biorący go zaś dłużnikiem. Ponieważ kredytując komuś, wyświadczamy mu usługę a sami pozbawiamy się na czas pewien możności rozporządzania swymi pieniędzmi, nadto zaś narażamy się mo-

że na nieoddanie, przeto zwyczajnie ka-
żemy się za to wynagrodzić, odpowiednio
do czasu na jaki, i do sumy jaką kre-
dytujemy. To wynagrodzenie nazywa się
procentem (zob.), a kredyt taki od-
płatnym, w przeciwstawieniu do kr. za
darmo, który jest rodzajem darowizny.
Przy sprzedaży na kredyt zwykle też
kredyt ten nie jest za darmo tylko że
wynagrodzenie za niego jest utajonem.
Widzimy to stąd, że płacąc od razu
gotówką, otrzymujemy od sprzedawcy
zazwyczaj pewien opust, zwany es-
kontem lub skontem. Ze względu na
czas rozróżniamy kredyt krótko- i
długoterminowy. Może być też
kredyt udzielony na wypowiedze-
nie. Jeżeli przy płaceniu procentów
kapitał też ratami się spłaca, to mó-
wimy o kredycie amortyzacyjnym.
O tak zwanych »długach niespłacal-
nych« zob. Kredyt publiczny. Ze wzglę-
du na zabezpieczenie, jakie dłużnik da-
je wierzycielowi, rozróżniamy kredyt
osobisty, kredyt na zastaw i kre-
dyt za poręką. Przy kredycie osobi-
stym poręcza wierzycielowi oddanie
tylko osoba dłużnika, jej uczciwość
i jej możność oddania, więc zamożność.
Dla stwierdzenia jednak a zatem umo-
żliwienia dowodu wierzytelności w ra-
zie zaparcia się dłużnika, jego śmierci
i t. p., taki osobisty kredyt bywa udo-
kumentowanym rozmaitego rodzaju pi-
semnemi oświadczeniami, które zowią
się wogóle dokumentami dłuż-
nymi. Różnią się one pomiędzy sobą
formą i skutkami prawnymi, a głównie
tę, że niektóre z nich może wierzy-
ciel odstąpić drugiej osobie przez pro-
ste oddanie, z tym skutkiem, że odtąd
ta osoba przez samo ich posiadanie ma
prawo wierzyciela (papiery na okazi-
ciela), inne mogą być podane przez
indos czyli żyro (zob.) i zowią się »pa-
pierami żyrowymi« albo »na zlece-
nie«, wreszcie inne mogą być sku-
tecznie odstąpione tylko na podstawie

osobnego aktu cesyi (zob. Cedować).
Na okaziciela n. p. brzmią banknoty
i wystawiane bywają zwykle obligacye
(zob.); najważniejszym papierem »na
zlecenie« jest weksel; przez cesyę
tylko może być odstąpiony zwykły
skrypt dłużny czyli oblig. O kredycie
ubezpieczonym zastawem zob. Za-
staw. Wedle rodzaju zastawu dzieli się
ten kredyt na »kredyt na zastaw«
w ścisiejszem znaczeniu, jeśli zastawem
jest rzecz ruchoma, i na »kredyt hi-
poteczny«, jeśli ubezpieczony jest na
nieruchomości zapomocą zapisu do ksiąg
hipotecznych. Przy kredycie za po-
ręką ręczy za oddanie prócz dłużnika
dodatkowo jeszcze inna osoba, ręczyciel,
rękojemca. (Zob. Poręka). Wreszcie roz-
różniamy kredyt także wedle celu,
do którego ma być użyty: czy do
produkowania przy jego pomocy (kre-
dyt produkcyjny), czy też do na-
bycia przedmiotów konsumpcyj-
nych (konsumcyjny). Pożytek z kredytu jest
bardzo wielki, jeżeli kredyt jest użyty tam,
gdzie należy i tak, jak należy. Pozwala on
wierzycielowi spożytkować kapitał, którego
sam nie może lub nie umie użyć, przyczy-
nia się więc do kapitalizowania (zob.) Wy-
pożyczający jednak powinien baczyć na
bezpieczne umieszczenie swego kapitału
a nie dać się uwieść wysokim procen-
tem niepewnych lokacyj. Dłużnik przez
kredyt dostaje do rąk kapitał, którego
mu brakuje. Wiemy zaś, że bez kapi-
tału produkować nie można (zob.
Kapitał), i że z większym kapitałem
można korzystniej produkować niż z ma-
łym. Kredyt umożliwia więc produkcję,
przenosi kapitał z rąk, które go zająć
nie mogą, do rąk czynnych i chcących
produkować, a nadto pozwalając skupić
małe kapitały w jeden wielki, umożliwia
też zastosowanie lepszego i tańszego spo-
sobu produkcji w wielkich przedsię-
biorstwach. Obniżenie kosztów produk-
cji wpływa znów na obniżenie cen to-
warów. A wpływa także kredyt i na

zmniejszenie chwiania się tych cen, bo producent mogąc posłużyć się kredytem, może czekać i nie musi sprzedawać za byle co, aby pręcej kapitał uwolnić. Dalej możemy przy pomocy kredytu długoterminowego rozłożyć sobie na dłuższy czas jakiś wydatek, który naraz poniesiony, mógłby nas zrujnować. Wreszcie papiery kredytowe mogą zastępować pieniądź przy wymianie, co zaoszczędza potrzebę kruszcza na pieniądzu. (Zob. Papiery kredytowy i Weksel). Pożyczając, trzeba jednak zawsze liczyć się z tem, że trzeba oddać, i nie puszczając się na los szczęścia, zdać sobie sprawę z tego, skąd weźmiemy na oddanie. Człowiek zadłużony a niemający z czego oddać, to człowiek, który sam swoją wolność i spokój sprzedaje; długi wyczerpują jego dochody, niemając z czego żyć, zadłuża się dalej aż wreszcie nie ma i nikt mu już pożyczyć nie chce. Musi żyć z samej pracy; ale tylko część tego co zapracuje należy do niego, resztę odbierają mu wierzyciele. A przytem gryzie go sumienie, że cudze dobro zaniósł, że zaufanie w nim położone zawiódł.

Kredytowe instytucje. Potrzebujący pożyczki musi szukać kogoś, kto chce kapitał swój wypożyczyć. Kto wypożycza, musi znać dłużnika i wiedzieć, czy zasługuje na zaufanie, a nie obywa się to nigdy bez niebezpieczeństwa, bo dłużnik może majątek stracić, może umrzeć i t. p., wszystko zaś, co dotknąć osoby dłużnika, odbija i się na wierzycielu. Dlatego jak przy kupnie i sprzedaży pośredniczy między konsumentem a producentem kupiec, tak samo i przy zawieraniu interesu kredytowego wielką usługę oddaje pośrednik. Jak kupiec jednak nie ogranicza się na tem, że sprowadza konsumenta z producentem, ale raczej sam nabywa, aby potem odsprzedać, tak i ów pośredniczący w kredycie spełnia to pośrednictwo w ten sposób, że od szu-

kających lokacyi dla kapitału pożycza, a poszukującym kredytu wypożycza. W ten sposób nie tylko, że każdy wie, gdzie się ma udać z kredytem lub po kredyt, ale też wie, z kim ma do czynienia i czy ów »pośrednik« zasługuje na zaufanie. Na zaufanie to zasługuje w daleko większej mierze pośrednik, jeżeli nie jest pojedynczym człowiekiem, ale instytucją. Instytucje te w dodatku bywają tak urządzone, że mogą podlegać publicznej kontroli, tok czynności mają określony statutem, ze stanu interesów obowiązane są składać publicznie rachunki, podlegają też zwykle kontroli urzędowej. Z tych to powodów największą część interesów kredytowych tylko przez takie instytucje się załatwia. Instytucje kredytowe mogą być różnego rodzaju i w różny sposób możemy je dzielić. I tak jedne trudnią się interesami kredytowymi dla zysku, który wynika z różnicy procentu płaconego wierzycielom a pobieranego od dłużników, tudzież z różnego rodzaju spekulacji, n. p. z kupczenia papierami (Zob. Papiery wartościowe, Kurs, Giełda). Takie spekulacyjne instytucje mają formę spółek akcyjnych i nazywają się bankami akcyjnymi. Inne instytucje kredytowe znowu nie są obliczone na zysk, ale albo zakładane bywają dla publicznego dobra i to najczęściej przez państwo, kraje, gminy, jak n. p. Kasy oszczędności, Banki krajowe, Kasy pożyczkowe gminne i t. p., albo też są stowarzyszeniami, mającemi na celu ułatwienie kredytu stowarzyszonemu, jak n. p. galicyjskie Towarzystwo Kredytowe ziemskie lub różne stowarzyszenia kredytowe (zob.) — W inny sposób możemy znowu podzielić instytucje kredytowe wedle rodzaju interesów kredytowych, którymi się trudnią. Jedne uprawiają wyłącznie lub głównie kredyt hipoteczny (Banki hipoteczne, Towarzystwa kredytowe ziemskie), inne kredyt na

zastaw ruchomości (domy zastawnicze), inne kredyt osobisty, w czym znowu dalsze mogą zachodzić różnice (n. p. kredyt wekslowy lub inny), jedne obliczone są głównie lub wyłącznie na potrzeby rolnictwa (n. p. kasy Reiff-eisena), inne na potrzeby kupców lub rzemieślników; jedne trudnią się wielkimi interesami, inne niosą kredyt klasom niezamożnym, i t. d. — Wreszcie można podzielić inst. kred. ze stanowiska prawnego, wedle tego, jakim przepisom prawnym podlegają. Inne przepisy n. p. odnoszą się do banków, do których w znaczeniu prawnym, liczą się i Towarzystwa kredytowe ziemskie, wypuszczające listy zastawne, inne do Kas oszczędności, inne znowu do stowarzyszeń kredytowych, będących rodzajem Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych i t. p. Odrębne stanowisko zajmuje uprzywilejowany Bank austro-węgierski, jako emisyjny (zob. Banknot).

Kredyt publiczny, jest to kredyt, w którym dłużnikiem jest państwo, lub jakiś niższy związek polityczny, jak kraj, powiat lub gmina. Stanowisko dłużnika nadaje kredytowi publicznemu cechy, odróżniające go od innego kredytu. Najwyraźniej się to ukazuje przy kredycie państwa. Państwo ucieka się do kredytu, kiedy przychody nie mogą pokryć wydatków, albo kiedy ciężar jakiegoś wydatku chce rozłożyć na czas dłuższy. W pierwszym wypadku kredyt jest tylko chwilowym środkiem zaradczym i trzeba się postarać o zwiększenie na przyszłość przychodów, bo inaczej długi rosną i gospodarka państwowa chorzeje (zob. Deficyt). Długi państwowe dzielimy na dwie główne grupy: na dług bieżący i dług ustalony. Bieżący jest krótkoterminowym albo takim, który każdego czasu może być wypowiedzianym; »ustalony« jest długoterminowym i w ratach peryodycznych

regularnie oprocentowanym i — jeśli jest spłacalny — spłacanym. Pierwszy służy głównie do pokrywania chwilowych niedoborów, drugi głównie do rozłożenia wydatku jakiegoś na czas dłuższy. Takie rozłożenie jest potrzebne i pożyteczne, gdzie chodzi o nadzwyczajny wydatek, który się nie powtarza co roku, zwłaszcza kiedy to jest wydatek, z którego i przyszłe pokolenia jeszcze będą korzystać, (n. p. budowa kolei i t. p.), bo wtedy słuszną, aby i one przyczyniły się do niego przez oprocentowanie i amortyzowanie długu. Dług bieżący zaciąga się albo przez pożyczkę w banku na rachunek bieżący (zob. Banki, Conto-corrente,) albo przez emisję not państwowych (zob.) lub bonów skarbowych (zob.). Do długu bieżącego liczą się też zaległości wypłat, dłużne przez państwo, kaucye urzędników, depozyta w sądach złożone, wkładki pocztowych kas oszczędności i t. p., bo to wszystko państwo jest winne i musi oddać w każdej chwili, kiedy należytość jest płynną lub zostanie wypowiedzianą. Dług ustalony dzielimy na spłacalny (czyli umarzalny) i niespłacalny (nieumarzalny). Pierwszy zaciąga się przez wypuszczenie obligacyj (zob.), losów (zob.), papierów premiiowych (zob.); mniej używane są annuitety (zob.), sprzedaż rent dożywotnich (zob.) i tontyny (zob.). Dług niespłacalny jest to taki dług, przy którego zaciągnięciu państwo nie zobowiązuje się do zwrotu kapitału, ale tylko do spłacenia procentów. Zaciąga się przez wypuszczenie papierów zwanych rentą państwową (zob.). Nie wynika z tego, aby państwo nie miało takiego długu nigdy spłacić, ale tylko, że nie wiąże się ono żadnym terminem; rentę może wypowiedzieć i spłacić kiedy zechce, albo umarzać dług rentowy przez wykupno papierów (rent). Co do sposobu emisji (zob.) obligacyj, rent, i t. p., to uskutecznia

ją państwo albo przez banki, które kupują papiery kredytowe państwa i potem same je w obieg puszczają, albo przez publiczną subskrypcję, to jest ogłoszenie, że wypuszcza papiery i wezwanie, aby chcący kupić papier zapisywali się z chęcią kupienia (subskrybowali). Co do pożyczek krajowych, to one zaciągane być mogą w tej samej formie co państwowe, z wyjątkiem emisji not, która jest przywilejem państwa; jednakże kraje zaciągają z reguły tylko pożyczki długoterminowe. Co do gmin, to tylko kredyt wielkich miast ma jeszcze cechę kredytu publicznego. Zwykłą formą są obligacye. Na pożyczkę loteryjną trzeba ustawy państwowej (zob. Pożyczka loteryjna). Kredyt gmin wiejskich zupełnie jest podobny do kredytu prywatnego. Do zaciągnięcia każdej pożyczki ponad pewną miarę trzeba zezwolenia Rady powiatowej, względnie Wydziału krajowego, a do zaciągnięcia pożyczki hipotecznej zawsze zezwolenia Wydziału krajowego.

Kredytowe papiery. Zob. Papier kredytowe.

Kredytowe stowarzyszenia. Dla ludzi niezamożnych kredyt bankowy nie jest dostępny. Wielkie banki nie mogą trudnić się wypożyczaniem drobnych sum, a nadto potrzebujący takiego drobnego kredytu nie są im znani i nie dają dostatecznej gwarancji. Temu zaradzić może stowarzyszenie się. Z drobnych udziałów członków powstaje kapitał, z którego udzielane bywają członkom pożyczki. Stowarzyszenie zresztą, za którego zobowiązania albo członkowie solidarnie odpowiadają, albo które ma już znaczniejszy kapitał, może korzystać z kredytu wielkich banków. Stowarzyszenia kredytowe są rodzajem stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych (zob.). Mogą nosić różne nazwy i różnić się w szczegółach organizacyi. I tak odróżniamy głównie dwa systemy,

nazwane od swoich założycieli: system Schulzego z Delitzsch (zob.) i system Reiffeisena (zob.). W Galicyi istnieje wiele takich stowarzyszeń, utworzonych wedle wzoru Schulzego, a noszą one pospolicie nazwę »Towarzystw zaliczkowych« (zob.). System kas pożyczkowych Reiffeisena dotąd się jeszcze u nas nie rozpowszechnił.

Kredytywa zob. Uwierzytelniające listy.

Kregosłup jest to część kośćca czyli szkieletu, tworząca podstawę tułowia. Kregosłup rozciąga się od głowy aż do krzyżów (u zwierząt koniec kregosłupa znajduje się dopiero w ogonie). Rozróżniamy część szyjną, część piersiową, część lędźwiową (z tyłu naprzeciw brzucha), część krzyżową (między pośladkami) i część ogonową kregosłupa. Część ogonowa u człowieka jest bardzo mała i pod skórą ukryta. Kregosłup nie jest pełnym słupem, lecz rurą, w której jest zawarty rdzeń kręgowy (niewłaściwie zwany szpikiem). Kregosłup jest niejako podzielony na kawałki czyli odcinki, które nazywamy kręgami, z których każdy jest osobną kością. Ponieważ kregosłup jest rurą, to kręgi mają podobieństwo do pierścieni. Każdy kręg ma więc otwór tak, że kręgi są niejako na rdzeniu kręgowym nawleczone podobnie jak paciorki na sznurku. Kręgi w porównaniu z paciorkami są bardzo wielkie, więc nazywamy je »pacierzami«, a rdzeń kręgowy nazywamy także rdzeniem pacierzowym. Sam zaś kregosłup zowie się także stosem pacierzowym. Każdy kręg na przodzie od otworu, przez który przechodzi rdzeń, ma zgrubienie zwane trzonem. Trzony kręgów tworzą istotnie słup, który widać po otwarciu brzucha i piersi. Liczba kręgów jest dosyć wielka. Człowiek ma 7 kręgów szyjnych, 12 kręgów piersiowych, 5 kręgów lędźwiowych, 5 kręgów krzyżowych i 3 do 5 kręgów ogonowych, ra-

zem więc 32 do 34 kręgów. Z tyłu kręgi mają sterzące kolce, które czuć lub nawet widać na grzbiecie pod skórą.

Kręgowce zwierzęta, typ zwierząt, odznaczający się szkieletem wewnętrznym, którego główną częścią składową jest kręgosłup. Odnóż mają 2 pary, rzadziej jedną, czasem ich brak. Skóra porośła sierścią, pierzem, lub pokryta łuskami, łuskami, rzadziej naga. Oddechają płucami lub skrzelami; krew czerwona, obieg krwi podwójny, rzadziej pojedynczy; centralnym punktem obiegu krwi jest serce. Przychodzą żywe na świat lub wylęgają się z jaj.

Kremer Józef, uczony polski, ur. r. 1806, um. r. 1875, był profesorem uniwersytetu Jagiellońskiego i jednym z najgorliwszych zwolenników oraz krzewicieli filozofii Hegla (zob.). W szerszych kołach znane są jego dzieła poświęcone estetyce czyli nauce o pięknie i sztuce, a zwłaszcza »Listy z Krakowa« i »Podróż do Włoch«.

Kreml, jest to część miasta Moskwy, osobno obwarowana, miejsce koronacyjne i druga stolica carów Rosyi.

Kreole są to Hiszpanie urodzeni w Ameryce.

Kreować znaczy dosłownie tworzyć. Dziś używa się w znaczeniu zakładać, wprowadzać, ustanawiać n. p. »kreować 50 posad sędziowskich«.

Kreozot jest to olej, używany w lecznictwie. Otrzymuje się go przez chwytywanie dymu powstającego z tlejących części roślinnych (czyli przez ich suchą destylację), wskutek czego ma zapach spalenizny a zawiera rozmaite substancje żrące i trujące.

Krepa, lekka, przeźroczysta matura z jedwabiu lub bawełny. Czarna krepa jest oznaką żałoby.

Krescencya oznacza właściwie wszystko to, co roślinie. Tak nazywają czasem plony roślinne w gospodarstwie.

Kreski są to błony, na których jeliła, kiszki i inne trzewia są przy-

twierdzone do ściany jamy brzusznej a mianowicie w tyle czyli w okolicy kręgosłupa. W kreskach znajdujemy tętnice, żyły i nerwy, wchodzące do ścian przewodu pokarmowego. U osób otyłych tak samo, jak u zwierząt tuczonych, w kreskach nagromadza się obficie tłuszcz czyli sadło.

Kresy, była to obronna linia Polski przeciwko Tatarom i Wołoszczyźnie, która ciągnęła się od Dniepru do Dniestru. Leża zimowe wojsk zwały się tam stanicami. Liczne mogiły i kopce znać dotąd tę granicę. Na tych kresach utworzyło się w ustawicznej walce z wrogiem wojskowe społeczeństwo Kozaków (zob.)

Kręt, ssak owadożerny, mały, wąłkowaty, pokryty aksamitno-czarną sierścią; pyszczek jest zakończony ryjkiem, przednie nogi mają stopy w bok zwrócone, do grzebania zdolne, oczy małe, ukryte w sierści. Żyje pod ziemią, gdzie kopie nory, szukając pędraków, robaków, przez co staje się pożyteczny i wynagradza obficie kilka roślinek, zniszczonych w ogrodzie sypaniem kretowisk. Chcąc go wytępić, wystarczy do nory włożyć coś śmierdzącego, n. p. głowę śledzia, kapustę kiszoną i t. d.; ucieka wtedy zaraz, bo smród nie pozwala mu wyszukiwać węchem zdobyczy. Nie zapada w sen zimowy, tylko zakopuje się głębiej w ziemię.

Kreta, wyspa na morzu Śródziemnym (liczy 8.618 kilom. □ powierzchni, a 300.000 mieszkańców) zamyka morze Egejskie od południa. Górzystość i długie rządy tureckie nie dały się rozwinąć tej wyspie o uroczym klimacie i obfitych płodach natury. Najważniejsze miasta na Krecie znajdują się na północnym, łatwiej dostępnym i ku Grecyi zwróconem wybrzeżu, jak: Kandya i Kanea. Kreta należy do państwa tureckiego. W r. 1897 wybuchło na Krecie powstanie Chrześcijan (Greków)

przeciw Turkom; Grecya dała pomoc powstańcom (zob. Grecya), ale wielkie mocarstwa europejskie w mieszały się do sporu i otoczyły wyspę okrętami (zob. Blokada). O uporządkowanie stosunków na Krecie toczą się obecnie z Turcyą rokowania.

Kreťogłów, rodzaj małego dzieciola, upierzenia siwo-popielatego z ciemnymi prążkami i jaśniejszymi punktami; spód ma białawy. Żyje jako ptak przelotny u nas, zimuje w Afryce. Przebywa chętnie na ziemi, żerując za owadami, gdzie czuje się bezpiecznym. Samiec w walce z samcem lub przydybany przez człowieka, wykręca śmieśnię głową, skąd pochodzi jego nazwa.

Kreton, gatunek tkaniny bawełnianej gładkiej lub drukowanej.

Kretyn jest to kaleka od urodzenia, nie mający pełnego używania rozumu i niezdolny także do nabrania rozumu. Kretyni obok innych wad cielesnych mają także niezwykle małą głowę a mianowicie małą czaszkę i przez całe życie pozostają głupowatymi. Jest obowiązkiem społeczeństwa starać się o opiekę nad kretynami. Kretyni najczęściej zdarzają się w okolicach górzystych; po polsku zowią się »matłkami«.

Krew jest to płyn barwy czerwonej, który wypełnia rozgałęzione w całym ciele rurki, zwane naczyniami krwionośnymi. Krew składa się z cieczy bezbarwnej i przezroczystej (podobnej do wody), w której pływa mnóstwo kuleczek tak drobnych, że ich nie można rozróżnić gołym okiem, lecz dopiero przy pomocy szkła silnie powiększających czyli mikroskopów. Te kuleczki zowie-my ciałkami krwi, a płyn krwi zowie-my osoczem. Osocze krwi jest to woda, w której są rozpuszczone rozmaite ciała, jako to sole, cukier, ciała białkowe. Ciałek krwi rozróżniamy dwa rodzaje: czerwone i białe. Ciałka krwi są to komórki żyjące. Czerwone ciała krwi

mają kształt krążków na obu stronach wklęsłych, szerokich tylko na $\frac{7}{1000}$ milimetra. W jednym litrze krwi mieści się przeszło 50.000.000.000 czerwonych ciałek krwi. Czerwone ciała krwi nadają jej barwę, a same zawdzięczają ją hemoglobinie (zob.), która jest najważniejszym ich składnikiem. Białe ciała krwi są nierównie mniej liczne niż czerwone: na 300 do 400 czerwonych przypada zaledwie jedno białe; nie mają one właściwie żadnej barwy i są prawie przezroczyste; kształt ich jest wogóle kulisty; żyjąc, poruszają się jak małe zwierzątka a przytem zmieniają swój kształt.

Krew smocza, czerwona żywica, pochodząca z niektórych palm wschodnio-indyjskich (zwłaszcza z wyspy Sumatry). Dawniej miała zastosowanie w lecznictwie; dziś tylko używa się do lakierów i niektórych innych celów.

Krewe nazywał się kapłan w pogańskiej Litwie; krew e-krewe j to najwyższy kapłan.

Krewo, dzisiaj miasteczko na Litwie, kiedyś stolica księstwa krewskiego. W zamku krewskim został Kiejstut, ojca Witolda, ostatni bohater pogańskiej Litwy, uduszony w r. 1382.

Krezus, król starożytnej Lidyi, w Azji Mniejszej, który uchodził za najbogatszego człowieka na świecie. Dlatego do dzisiaj nazywa się bogaczy Krezusami. Legenda opowiada, że ów król Krezus sądził, iż mając takie dostatki jest najszczęśliwszym z ludzi. Nadarmo ostrzegał go mędrzec ateński Solon, że bogactwa trwałem szczęściem nie są, bo je stracić można i że zmienne bywają losy ludzkie. Śmiał się z tej nauki król lidyjski. Alieści miał się sam o jej prawdziwość przekonać. Potężny król perski Cyrus pobił go, wziął do niewoli i na stos prowadzić kazał. »O Solonie! Salonie!« zawołał wtedy Krezus, co słysząc Cyrus

o znaczenie słów zapytał, i darował mu życie.

Kryzys znaczy przesilenie (zob.).

Kroacya czyli Chorwacya, tworzy z Sławonią królestwo, zjednoczone z Węgrami (42533 kilometrów \square i 21¹/₂ miliona ludności). Kroacya leży między rzekami Sawą i Drawą; w środku kraj jest wzniesiony (ostatnie odnogi Alp), wzdłuż rzek ciągną się rozległe moczary. Na wzgórzach w części zachodniej sprzyjają lasy dębowe hodowli świń, lasy śliwkowe dostarczają owoców dla słynnej syrmskiej śliwowicy. (Syrmiaż wowie się wschodni kąt między Dunajem i Sawą). Na wzgórzach wschodnich znajdują się winnice. Uboższą od Kroacyi jest Sławonia, obejmująca górzysty kraj na południe od Sawy aż po Adryatykę; kraj ten należy już do Krasu (zob.) i wznosi się do 1700 metrów. Stolicą Kroacyi jest Zagrzeb. Mieszkańcami są ludy słowiańskie, Chorwaci i Serbowie (Rajcowie), przeważnie wiary rzymskokatolickiej. Chorwacya należy do Węgier od r. 1091; obecny jej stosunek do królestwa węgierskiego określa osobna ugoda z r. 1868. Na czele rządu stoi ban; Sejm złożony z 158 członków wysłał do Sejmu węgierskiego 40 posłów.

Krochmal, czyli mączka (amylum), jest to główna część składowa zbóż; znajduje się także w kartoflach i w kasztanach dzikich. Otrzymujemy go przez wypłukiwanie wodą. W handlu sprzedaje się krochmal w postaci małych i kruchych laseczek, kawałków lub w proszku, a służy do usztywniania bielizny, nadawania połysku czyli apretoowania póltna, do wyrobu cukru krochmalowego, a nawet zamiast mąki do niektórych ciast. Krochmal pszenny czyni bieliznę mocno sztywną. Krochmalu ryżowego używa się do krochmalenia delikatnej bielizny i koronek; bardzo miękko zmielony i niekiedy z różnemi pachnidłami zmieszany, znany jest pod nazwą pudru ryżowego. Krochmal kar-

toflany jest bardzo do pszennego podobny, różni się wszakże tem, że zmieszany z letnią wodą nie pozostawia szumowin. Dla nadania bieliznie pięknego połysku, daje się do krochmalu pszennego boraks, gumę arabską i glicerynę. Przyprawiony krochmal sprzedają pod nazwą: glans do bielizny, albo błyszcz. Krochmal rozgotowany daje kłajster.

Krocionóg, zwierzę, należące do wijów, długie, wałkowate, do gąsienicy podobne. Ma ciało złożone z licznych obrączek, na brzuchu nóg do 90 par. Żyje pod mchem i kamieniami, gdzie zwinięty w kółko spoczywa, żeruje zwykle nocą; jest nieszkodliwy.

Kroczek, nazwa używana w gospodarstwie rybiem na określenie dwuletniego karpia.

Krogulec, ptak drapieżny, mniejszy od jastrzębia, jeden z najmniejbezpieczniejszych drapieżców leśnych. Biję zające, kuropatwy, drób, ptaki mniejsze i to również zręcznie na ziemi, jak i w locie. Gnieździ się w krzakach lub na niskich drzewach. Należy go pilnie tępić.

Krój u pługą, zwany trzustem, nożem, ma za zadanie skibę pionowo odkroić. Do grządziela powinien być przytwierdzony w ten sposób, ażeby nie wykręcał się podczas orki, dał się z łatwością głębiej lub płycej ustawić, ażeby można zmieniać kąt nachylenia ostrza do poziomu i łatwo odejmować. Ustawienie kroju stosuje się do własności roli i gatunku orki, jaką wykonywamy; im ziemia jest więcej zbitą lub przerośniętą, tem więcej powinien być wysunięty poprzód koniec lemieszka. Krój powinien odcinać skibę w kierunku pionowym tak głęboko, jak odcina lemiesz w kierunku poziomym. Na rolach czystych, mało zsiadłych, pulchnych, użycie kroju jest zbytecznem.

Krokosz, rodzaj roślin złożonych. Z ośmiu gatunków najważniejszym jest krokosz barwierski, dziko rosnący

w Indyach Wschodnich, Egipcie i Europie południowej. Korony kwiatowe wysuszone dają barwik »krokoszem« zwany. Zawiera on dwa barwiki: żółty, w wodzie rozpuszczalny i czerwony »kartamina«, rozpuszczalny tylko w wyskoku i alkaliach. W barwiarstwie używa się tylko czerwonego barwika po odłączeniu żółtego.

Krokiew. Cienkie belki, na których utrzymuje się pokrycie dachu, rozstawione w kształcie litery **A**, tworzące zatem krok, nazywają się krokiewiami. Gdzie kalenica jest krótszą niż okap, tam krokiew skrajna jest dłuższą niż pośrednie i nazywa się **krawężnicą**; w nią zaś wpuszczone coraz krótsze krokwie nazywają **kulawkami**.

Krokodyl, gady podobne do jaszczurki, mające nieraz do 10 metrów długości; skóra ich pokryta licznymi tarczami kostnymi, ogon wiosłowy, palce nóg tylnych spięte błoną. Żyją w wodzie, są drapieżcami, zdobywcz chwytają podstępnie, czem nawet dla ludzi stają się niebezpiecznymi. Jaja składają na lądzie; w najgorętszej porze zagrzebują się w muł i zapadają w uśnięcie letnie. Żyją w krajach gorących.

Kroksztyn, sztuka drzewa krótka, podpierająca ukośnie belek poziomy i wiążąca go z drugim belkiem pionowym. Kroksztyn robi się też z kamienia i żelaza.

Król, jest to tytuł władcy czyli monarchy większego państwa, dawniej nadawany przez papieży, obecnie uznawany przez mocarstwa. Królowie kornują się królewską koroną, mają, jak cesarze, tytuł Majestas (Królewska Mość), oraz posiadają inne do tej godności przywiązane przywileje, po większej części dotyczące się ceremoniału i honorów (królewskich). Żona króla nazywa się **królową**. — Pierwszym królem polskim, który otrzymał koronę z Rzymu, był Bolesław Wielki, Chrobrym zwany (zob. Polska, Historya). Króla

zwano na Sejmach: »Mikościwym Panem«. — W obrzędach i zabawach, nazwa król często się powtarza n. p. **król kurkowy**, **król migdałowy**, **król pasterzy** — dalej **król w szachach** i t. p.

Królestwo Polskie zob. Polska.

Królewiec (po niemiecku Königsberg), stolica wschodnich Prus, leży przy ujściu Pregoli do Zalewu Świeżego, a liczy 180.000 mieszkańców. Miasto założone przez Krzyżaków, było przez długi czas rezydencją Wielkich Mistrzów i książąt pruskich, ma zamek królewski (królów pruskich) i uniwersytet z bogatą biblioteką; jest twierdzą i ważnym miejscem handlowym.

Królewska woda, mieszanina kwasów azotowego i solnego, która posiada tę własność, że na gorąco rozpuszcza w sobie wszystkie metale a nawet złoto i platynę, których inne kwasy wcale nie rozpuszczają.

Królewskie księgi, są to cztery księgi żydowskie, wchodzące w skład ksiąg, natchnionych przez Ducha św. w Starym Zakonie. Nazywają się królewskie, bo opisują dzieje narodu żydowskiego od zaprowadzenia rządu królewskiego za Saula aż do niewoli Babilońskiej.

Królewszczyzny, były to w Polsce dobra ziemskie króla, główne źródło dochodu skarbu królewskiego a także państwowego. Dzieliły się one na dobra stołowe, zwane ekonomiami (zob.) i właściwe królewszczyzny, zwane także krzesłowemi dlatego, że król rozdawał je w dzierżawę lub jako nagrodę osobom, które zwykle także krzesła senatorskie posiadały. Były to t. zw. starostwa. Królowie nasi obdarowywali nimi tak hojnie osoby prywatne, że w końcu Sejmy musiały powstrzymywać dalsze rozdawnictwo. Z królewszczyzn szła t. zw. kwarta na utrzymanie wojska kwarcianego. W r. 1775 spisano dokładnie i uregulowano królewszczyzny.

Szerzej o królewsczyznach czytać można w »Księdze rzeczy polskich«.

Królik 1) gatunek zająca, całkiem podobny do niego, tylko nieco mniejszy. Przychodzi on na świat ślepy i nagi, czem różni się od zająca, niemniej jak i życiem w podziemnych norach. Ojczyzną dzikiego królika jest południowa Europa, gdzie jak n. p. w Hiszpanii w wielkich gromadach żyje, szukając pożywienia podobnego zającemu. Mięso ma dosyć smaczne. Od niego pochodzi królik domowy z różnemi odmianami, jak francuski o dużych kłapciastych uszach, angielski, o długiej, jedwabistej sierści, rosyjski, z grzywką u szyi i t. p. 2) mały ptaszek śpiewający, podobny do sikory z postaci i obyczajów, osiadły, owadożerny, przez co należy do najpożyteczniejszych ptaszek leśnych; rozmnaża się licznie, ale w ziemie wiele królików ginie z głodu.

Królikarnia, miejsce, gdzie się hodują króliki. Są to skrzynki małe, osobne dla samców i samic, dla tych ostatnich obszerniejsze, by było miejsce dla odbycia porodu. Z boku skrzynki jest otwór do wchodu i wychodu; zwyczajnie z wierzchu jest wieko, by dogodnie kontrolować można wylęgłe młode. Skrzynki te umieszcza się w stodole lub stajni. Na czystość królikarni bardzo uważać należy, jako też i na to, by dopiero po pół roku łączyć króliki razem, gdyż inaczej potomstwo będzie niedołężne i słabe.

Krółodworski Rękopis zob. Hanka.

Kromer Marcin, dziejopisarz polski, w wieku XVI., syn mieszczanina, ur. w r. 1512 w Bieczu, um. r. 1589 w Heilsbergu, jako biskup warmiński. Opisał dzieje Polski od najdawniejszych czasów do r. 1506 pięknym językiem łacińskim. Dzieło to miało 5 wydań i było powszechnie, w Polsce i za granicą, czytane. Prócz tego skreślił Kromer obraz Polski wieku XVI.

jej ziemi, obyczajów, urządzeń i t. d. Nadto wydał wiele książek po łacinie i po polsku w obronie prawdziwej wiary. Dzieje Polski przełożył Błażowski na język polski i wydał w r. 1611, opis kraju Syrokomla w naszym wieku.

Kromwel zob. Cromwell.

Kronglas (krownglos), szkło sodowo-wapienne, niezawierające wcale ołowiu a służące do wyrobu tak zwanych szkieł optycznych czyli soczewek, do lunet, okularów i t. p.

Kronika zob. Historia.

Kronsztad: 1) miasto, port handlowy i port wojenny Rosyi na Bałtyku, leży na wysepce w zatoce Fińskiej naprzeciw Petersburga. 2) miasto w Siedmiogrodzie południowym, liczy 35000 mieszkańców.

Kropla. Drobną ilość cieczy spadając swobodnie, przyjmuje kształt kulisty i nazywa się wtedy kroplą. Kroplami nazywają też rozmaite leki, które odmierza się kroplami do zażywania.

Krościenko, miasteczko w Galicyi w karpackiej dolinie, pięknie położone nad Dunajcem, tuż przy wyjściu tej rzeki z wąwozu Pienin, posiada wcale silne źródło szczawowe.

Krosno, miasto powiatowe, leży nad Wisłokiem, liczy około 4000 mieszkańców. Niegdyś było ono przez handel z Węgrami najbogatszem na Podkarpaciu a dla licznych i wspaniałych kościołów, z których i teraz wiele pozostało, zwano je Małym Krakowem. Od czasów wojen szwedzkich upadło. Dopiero odkąd Krosno stało się ogniskiem przemysłu naftowego i wyrobu płócien — rozwija się pomyślnie.

Krosta zob. Karbunkuł.

Krosznia zob. Podrywka.

Krotochwila, krotofila, dziś częściej z cudzoziemska farsą (zob.) zwana, rodzaj krótkiej komedyi, w której więcej chodzi o wesołość i dowcip, aniżeli o treść rozumną.

Krowa morska zob. Foka.

Krowianka jest to płyn czyli limfa, otrzymywana przez nakłuwanie pęcherzyków, tworzących się przy ospie u krów lub cieląt, używana do szczepienia ospy u ludzi. Zob. Ospa (Szczepienie).

Krówka zob. Kokoryczka.

Kroże, miejscowość na Żmudzi, stały się w ostatnich latach głośne w całej Polsce. Wieśniacy krożańscy stanęli bohatersko w obronie wiary św. nie szczędząc krwi swojej i wystawiając się na najsrozsze prześladowania ze strony byłego gubernatora wileńskiego Orzewskiego i jego niecnego pomocnika Klingenberga.

Krtań, jest to górna część tchawicy czyli rury, prowadzącej z gardła do płuc, którą oddychamy. Krtań przedstawia zgrubienie tchawicy, które na szyi widać jako tak zwane jabłko Adama. Podczas gdy dolna część tchawicy jest rurką walcową, która w swoich ścianach zawiera chrząstkowe pierścienie, w tchawicy są chrząstki większe i mniejsze, z których jedna sterując z przodu, sprawia wspomnianą właśnie wyniosłość krtani i zowie się chrząstką tarczycową. Poniżej chrząstki tarczycowej jest pierścieniowata chrząstka krtani, zapomocą której krtąń łączy się z tchawicą. W tyle, ukryte za chrząstką tarczycową, są dwie chrząstki »nalewkowe« i jedna chrząstka »na-głośniowa«, podobna do języczka, która zamyka krtąń, gdy połykamy tak, aby pokarmy i napoje nie wchodziły z gardła do krtani, lecz do przełyku i żołądka. Temi chrząstkami poruszają osobne mięśnie, które sprawiają zwężanie się lub rozszerzanie się krtani. Wewnątrz krtani jest wyscielona błoną śluzową, która tworzy parzyste fałdy, zwane więzadłami albo strunami głosowymi. Osobne mięśnie naprężają te fałdy i zbliżają je tak, że między nimi pozostaje tylko wązka szpara, podobnie jak w piszczałce. Jeżeli wydychając wpędzamy powietrze przez tę szparę pomiędzy naprężone struny głosowe, to

powstaje głos. Krtąń jest więc nie tylko narządem służącym przy oddechaniu, lecz także równocześnie narządem głosowym.

Kruchta (babiniec, przedsionek przed każdym kościołem), jest to część kościoła między nawą kościelną a głównymi drzwiami kościelnymi. Przedsionek był przeznaczony w dawnych czasach dla pokutników, którzy w nim żalowali za grzechy swoje i pokutą publiczną je zmywali, nazwa zaś »kruchta« pochodzi od słowa krypta, które oznacza właściwie ciemne, podziemne sklepienie.

Krucica, był to mały pistolet lub strzelba.

Krucyaty zob. Krzyżowe wojny.

Krucyfix zob. Krzyż.

Kruk, ptak wróblowaty, wielkości wrony, czarny, z metalicznym połyskiem, ma dziób wielki, prosty, nozdrza osłonięte piórkami szczecinkowatymi. Przebywa po lasach, jest wszystkożerny; zjadając padlinę, staje się pożyteczny. Uczy się gadać, ale jest skłonny do kradzieży. Łatwo się oswaja, pojętny i śmiały.

Krukowiecki Jan, generał wojsk polskich, został w r. 1831, przy końcu wojny narodowej, dyktatorem, t. j. najwyższym wodzem i urzędnikiem wojskowym i cywilnym. Jako dyktator poddał Warszawę wojskom rosyjskim. Um. r. 1850 w Warszawie.

Krup, czyli dławiec, jest to choroba objawiająca się silnem zapaleniem błon śluzowych, które w tej chorobie nie wydzielają śluzu płynnego lub gęstego, jak w nieżycie czyli katarze, lecz pokrywają się warstwą skrzepłą białawą lub żółtawą, która po pewnym czasie oddziela się w postaci błony czyli tak zwanej błony krupowej. Krup jest to zapalenie błony śluzowej znacznie-szego stopnia i złośliwsze niż katar. Może nim być dotknięta każda błona

śluzowa: znany jest krup nosa, gardła, krtani, tchawicy, oskrzeli, jelit, kiszek, pęcherza moczowego i t. p. Zwyczajnie przez krup rozumiemy krup krtani, na który zapadają zwłaszcza dzieci, a zagraża on życiu przez zatkanie krtani i uduszenie. Przerażającym jest widok dziecięcia dotkniętego krupem, które z rozpaczą usiłuje oddechać, robi pierśmi i brzuchem, a nie może uchwycić powietrza, bo powietrze nie może przejsć przez krtani, zwężoną błonami krupowemi. Dziecię z przerażeniem szuka pomocy, chwytą się każdego przedmiotu, sinieje — a potem błędnie, staje się pozornie spokojniejszym. Wtedy nadchodzi już ostateczne niebezpieczeństwo i niema chwili do stracenia. Tylko operacya t. j. rozcięcie tchawicy na szyi może uratować życie, umożliwiając oddechanie przez sztuczny otwór i rurkę (kanulę), wprowadzoną do tchawicy, aby otwór się nie zamykał. Operacya ta zowie się tracheotomią. Niestety operacya ta nie zawsze przynosi pożądaný skutek. Jeżeli bowiem krup rozszerzył się aż do tchawicy lub oskrzeli, to wtedy już niema ratunku. W innych przypadkach operacya usuwa na razie duszenie się chorego, ale później proces chorobowy postępuje i zajmuje głębsze części tchawicy: wtedy także nie ma już ratunku. Dyfterya sprowadza także objawy duszenia się, podobne jak krup, jeżeli usadowi się lub rozszerzy się do krtani. Wtedy sama tracheotomia nie wystarcza, lecz trzeba innych zabiegów leczniczych a mianowicie wstrzyknięcia surowicy Behringa. — Często dzieci dotknięte zwykłym katarem krtani poczynają się dusić podobnie jak przy krupie; osobiwie w nocy w czasie snu zdarzają się takie napady duszności przerażające rodziców. Nazywamy to pseudokrupem czyli wrzekomym (nieprawdziwym) krupem. Pochodzi on z obrzmienia błony śluzowej krtani.

Prawdziwy krup od pseudokrupu może odróżnić oczywiście tylko lekarz.

Krupy są to drobne, do wielkości grochu dochodzące, białe i zupełnie nieprzeźroczyste kuleczki zamarzniętej wody, spadające najczęściej w zimie lub na wiosnę wraz z śniegiem lub deszczem, zwykle wśród silnego wichru. Podobne są z kształtu do krup, wyrabianych w młynach krupowych z pszenicy, jęczmienia lub orkisz, znanych dobrze w gospodarstwie.

Krupp Alfred, wielki przemysłowiec niemiecki, znany z tego, że posiada w Essen własne warstwy i fabrykę armat z lanej stali. Założył on tam dobroczynne i postępowe zakłady dla swych robotników.

Kruszce zob. Metale.

Kruszcowe góry zob. Czechy i Siedmiogród.

Kruszwica, miasteczko w W. księstwie Poznańskim nad jeziorem Gopłem. Zob. Gopło.

Kruszyna zob. Szakłak.

Krwawnik, rodzaj roślin złożonych, o licznych koszykach, zebranych w baldaszkogrona. Najbardziej znanym jest krwawnik polspolity, chwast rosnący po łąkach i miedzach o liściach pierzastodzielnych, kwiatach drobnych, białych, czasem cielistych lub różowawych. Roślina ta, mająca mocną woń, była dawniej w lecznictwie używana, obecnie służy tylko na paszę, zwłaszcza dla owiec.

Krwawy kaszel pochodzi z krwawienia w oskrzelach t. j. rozgałęzieniach tchawicy, znajdujących się w płucach. Krwawienie w oskrzelach samo przez się nie jest chorobą ciężką, podobnie jak krwawienie z nosa. Jeżeli wszakże w oskrzelach krwawienie jest znaczniejsze, to zagraża nie tylko niedokrewność i upadek sił, lecz także zapalenie płuc wskutek tego, że krew nagromadzona w oskrzelach zatyka je i drażni. Krwa-

wienie w oskrzelach, a więc krwawy kaszel czyli krwiopłucie, zdarza się najczęściej u osób skłonnych do suchot płucnych czyli do gruźlicy, albo też u osób, u których już są początki suchot. Z tego względu krwawy kaszel, zwłaszcza u osób młodych i wątłych, budzi poważne obawy. Takie osoby winne prowadzić życie spokojne, nie natężyć się zbyt, po nocach nie pracować ani też nie hulać, jednym słowem bardzo się szanować, aż siły ich się wzmożą i zdrowie ustali. Krwawy kaszel pojawia się także w ciągu innych chorób, n. p. u osób cierpiących na wady sercowe; wykrztusiny lekko ale jednostajnie krwią zabarwione rdzawo, w których niema osobnych czerwonych »żyłek krwawych«, są prawie cechującym objawem ostrego zapalenia płuc, nie mającego nic wspólnego z suchotami.

Krwisciąg: 1) bańka krwawa, która służy do miejscowego upustu krwi, podobnie jak pijawka. Najpierw nacina się lekko skórę, a następnie miejsce przykrywa się szklaneczką czyli lampką (bańką), w której powietrze jest rozrzedzone przez ogrzanie (ostrożne) nad lampką spirytusową. W miarę jak się powietrze w bańce oziębia, zmniejsza się jego objętość, wskutek czego do bańki wschodzi krew z tych powierzchownych ranek czyli draśnięć, które wykonano przedtem. Bańka po ogrzaniu chłodnąc, działa więc ssąco. 2) **lekar ski**, roślina z rodziny różowatych, pospolita po łąkach całej Europy. Kwiaty ma drobne, ciemnopurpurowe, należy do drobnych roślin pastewnych, a korzeni jej używano dawniej do tamowania krwi.

Krwotok czyli krwawienie, powstaje po przecięciu lub pęknięciu naczyń krwionośnych (serca, tętnic, żył lub naczyń włosowatych). Krew bowiem wypełnia wnętrza tych naczyń i wywiera ciśnienie na ściany ich tak samo, jak woda w rurach wodociągowych, albo w wielkiej kadzi. Jeżeli rura wodociąg-

kowa pęknie albo jeżeli otworzymy w niej kurek, wtedy woda wytryska; także gdy w kadzi z wodą powstanie dziura, woda się wylewa przez nią. Tak samo, gdy powstanie otwór w jakimkolwiek naczyniu krwionośnym, albo tem bardziej, gdy takie naczynie będzie przecięte lub zerwane, krew uchodzi. Z otworzonej tętnicy krew tryska promieniem tak jak z sikawki. Z żył krew się leje strumieniem, a z drobnych naczyń włosowatych krew się sączy. Krwotoki mogą być zewnętrzne albo wewnętrzne. Jeżeli jest rana od zewnątrz zadana, to z przeciętych naczyń krew odpływa na zewnątrz przez ranę (krwotok zewnętrzny). Wewnętrzne krwotoki powstają, gdy pęknie tętnica lub żyła albo nawet serce. Krew wtedy wlewa się do wewnętrznych jam ciała (n. p. do jamy brzusznej lub piersiowej), albo rozlewa wśród tkanin ustroju, tak że krwotoku nie widać. Dopiero niedokrewność chorego, bladłość, omdlenie i inne objawy wskazują, że wskutek uszkodzenia nastąpił znaczniejszy krwotok wewnętrzny. Mniejsze krwotoki wewnętrzne (pod skórą) objawiają się jako sińce.

Kryłow Jan, ur. r. 1768, umarł r. 1844, był tak cenionym bajkopisarzem w Rosyi, jak u nas Ignacy Krasicki. Bajki jego, przekładano na wszystkie prawie języki europejskie, a między nimi i na polski. (A. Gliński i Floryan Jałowiecki).

Krym, jest to mały półwysep, leży na południu Rosyi, między morzem Czarnem i Azowskiem. Wązkie między morze Perekop łączy go z lądem stałym (cieśnina Kercyńska łączy obydwa morza i oddziela Krym od Kaukazu). Wzdłuż południowych wybrzeży ciągnie się łańcuch gór Jaiła (zob. Czarterdah); na północ od tych gór jest step pusty, jak Dzikie Pola na Ukrainie; południowe stoki mają bujną i piękną roślinność, winnice, sady drzew figowych i oliwnych.

Krym był przez długie wieki siedzibą Tatarów; od stu lat należy do Rossyi. Stolica Symferopol leży na północnych stokach; stare osady: Liwadya, Ałuszta, Kercz (kopalnie nafty) i twierdza Sewastopol pamiętą z wojny 1854-1855 znajdują się na południowych stokach. Piękne okolice Krymu opisał przesławnie Mickiewicz w »Sonetach Krymskich«.

Kryminalne prawo zob. Karne prawo. Kryminał zob. więzienie. Wyrz »kryminał«, »kryminalny«, pochodzi od łacińskiego słowa *crimen* t. j. zbrodnia.

Krymska Wojna między Rosyją i Turcyą z jej sprzymierzeńcami (Anglią, Francją i Sardynią) rozpoczęła się w r. 1853 a trwała do r. 1856. Car Mikołaj I. chciał skorzystać z osłabienia państw europejskich po rewolucyach z r. 1848 i w porozumieniu z Anglią rozebrać państwo tureckie. Jako powód posłużyła mu odmowa Turcyi, dana Rossyi, która żądała przyznania jej opieki nad Kościołem Wschodnim w Turcyi i oddania kluczów św. Grobu w Jerozolimie. Wojska rosyjskie wkroczyły w lipcu 1853 do państw naddunajskich; okręty rosyjskie pobiły pod Sinopą tureckie. Anglia i Francya pospieszyły z pomocą Turcyi, Austrya posunęła swe wojska na Wołoszczyznę (choć nie wstąpiła do związku przeciw Rossyi), flota sprzymierzonych, do których przyłączyła się później Sardynia, wysadziła wojska we wrześniu na Krymie. Wojska rosyjskie zostały pokonane a w październiku 1854 zaczęło się oblężenie Sewastopola, który jednakże dopiero we wrześniu 1855 r. zdobyto. Car Mikołaj zmarł tymczasem, a Rosssya musiała odstąpić od swych żądań i prosić o pokój, który zawarto 30. marca 1856 r. na kongresie w Paryżu (zob.). Morze Czarne uznano za neutralne t. j. otwarte dla wszystkich okrętów.

Krynica, znane zdrojowisko w Ga-

licy, leży na podgórzu karpackiem, w powiecie sandeckim, w pięknej dolinie, otoczonej górami, ma obfite źródła mineralne (alkaliczno-żelaziste). Corocznie przybywa do Krynicy około 4000 chorych (zwłaszcza na choroby kobiece, a także niedokrewność, choroby żołądkowe i t. p.). Krynica jest własnością rządu, posiada piękny dworzec zdrojowy, liczne wille (domki) mieszkalne i kilka większych zakładów leczniczych.

Kryński Adam Antoni, badacz języka polskiego, mieszka w Warszawie i pracuje z Karłowiczem i Malinowskim nad słownikiem języka polskiego. Zebrał wyrazy »Gwary Zakopańskiej«.

Kryolit, kamień czyli minerał biały, do lodu podobny, będący połączeniem chemicznem glinu, sodu i fluoru. Występuje w większych ilościach zwłaszcza w Grenlandyi. Używa się fabrycznie do wyrobu glinu metalicznego, jego połączeń i niektórych innych przetworów.

Krypta, miejsce podziemne, sklepienie, znajdujące się często pod kościołami. Pierwsi chrześcijanie odbywali obrzędy i modlitwy w kryptach.

Kryształ. Przeważna liczba minerałów oraz ciał otrzymywanych sztucznie, posiada własność, że zestalając się z roztopu lub wydzielając się z roztworu, przybiera kształt większych lub mniejszych ziarn lub brył (czyli kryształizuje) o prawidłowych formach, ograniczonych gładkimi połyskującymi ścianami. Każde ciało zdolne do kryształizowania przyjmuje zawsze właściwą sobie postać. Sól n. p. kuchenna zawsze kryształizuje tylko w regularne sześciiany czyli kostki. — Kryształizacja jest to zatem własność tworzenia kryształów a krystalografia — nauką o kryształach. Kryształ górny zob. Kwarce.

Kryterium, jest to znamie umożliwiające ściśle rozróżnienie dwóch stanów, zjawisk, rzeczy i t. d. N. p. pe-

wnego rodzaju plamy występujące na ciele, służą za kryterium śmierci, t. j. pozwalają nam odróżnić trupa od ciała człowieka żywego albo pogrążonego w letargu.

Krytycyzm jest to sposób postępowania w badaniach filozoficznych, który polega na tem, że przed rozwiązaniem zagadnienia pytamy się, czy wogóle i o ile rozum nasz zdolny jest do skutecznego jego rozwiązania. Krytycyzm bada granice i warunki poznania prawdy, zajmuje zatem stanowisko pośrednie między dogmatyzmem a sceptycyzmem; pierwszy nie pamięta o tem, że poznanie nasze może napotkać granice bezwarunkowe; drugi przeczy, jakobyśmy wogóle mogli poznawać prawdę. Wszechstronne uzasadnienie krytycyzmu jest zasługą Kanta (zob.).

Krytyka znaczy dosłownie rozróżnianie, mianowicie dobrego od złego, prawdziwego od mylnego. Krytyka historyczna n. p. polega na odróżnieniu rzeczywistych zdarzeń od wymyślonych, prawdziwych dokumentów od podrobionych. Przedmiotem krytyki są także wszelkiego rodzaju wytwory umysłu ludzkiego, książki, dzieła sztuki; postępowanie ludzi również podlegać może krytyce t. j. ocenie co do wartości, jaką posiada. Krytyka ma do spełniania bardzo ważne zadanie, wykazując błędy i braki, oraz sposoby do ich usunięcia; aby jednak krytyka mogła zadanie to spełnić, musi być uzasadnioną, umiejętną i sprawiedliwą. Krytyką powinni się zajmować tylko ci, którzy posiadają odpowiednie wiadomości oraz prawdziwe zrozumienie rzeczy; tymczasem dzieje się zwykle tak, że każdy czuje się powołany do wygłaszania krytyki o wszystkim. Świadczy to o wielkiej zarozumiałości i o braku zastanowienia. Krytyka powinna kierować się jedynie zamiłowaniem prawdy; żadne względy uboczne, jako to zawiść, niechęć osobista i t. d. nie powinny wpływać na

ocenę dzieł i czynności ludzkich. Krytykować znaczy tyle co wydawać krytykę; krytykiem jest człowiek, który z zawodu lub zamiłowania zajmuje się krytyką. Wyraz krytyczny pochodzi od wyrazów »kryzys« (zob.) lub od wyrazu »krytyka«. W pierwszym wypadku znaczy tyle co rozstrzygający, ponieważ zaś rozstrzygnięcie może wypaść także na niekorzyść, przeto krytyczny znaczy tyle co groźny, niebezpieczny. W tem znaczeniu mówimy n. p. o krytycznym t. j. groźnym położeniu. W drugim wypadku wyraz krytyczny oznacza wszystko, co pozostaje w związku z krytyką.

Krywań jeden w wyższych szczytów w Tatrach (2504 metrów), długo niesłusznie za najwyższy uważany.

Kryzys, znaczy przesilenie, t. j. taki stan rzeczy, który poprzedza stanowczy ich zwrot ku złemu albo ku dobremu. O kryzys mówimy n. p. w medycynie, jeżeli stan chorego jest taki, iż lada chwila może nastąpić śmierć albo zwrot ku wyzdrowieniu. Często kryzys znaczy po prostu tyle co stan nieprawidłowy, niebezpieczny, grożący jakimiś wrogami następstwami. W tem znaczeniu mówimy n. p. o kryzys politycznej, ekonomicznej i t. p. Zob. też Przesilenie.

Krzeczunowicz Kornel ur. r. 1818, um. r. 1881, jeden z wybitnych postów i pracowników Sejmu krajowego i Rady Państwa, wytrawny znawca spraw katastralnych, ekonomicznych i rolniczych, napisał kilka dzieł z tego zakresu.

Krzem, pierwiastek chemiczny, którego połączenia należą do najbardziej rozpowszechnionych w przyrodzie. Krzemiany, sole kwasu krzemowego, są najbardziej rozpowszechnionymi składnikami skał i minerałów, a z tych najpospolitszym niewątpliwie jest krzemian glinowy. Krzemionka czyli bezwodnik krzemowy, połączenie krzemu z tlenem, najpospolitsze połą-

czenie krzemu; w stanie krystalicznym tworzy minerał kwarc (zob.) Otrzymana sztucznie, jest białym lekkim proszkiem.

Krzemień zob. Kwarc.

Krzemieniec, miasto na Wołyniu, opodal granicy Galicyi, liczy 12.000 ludności. W roku 1803 założył tam Tadeusz Czacki (zob.) sławne liceum Krzemienieckie, którego zbiory i bibliotekę przeniósł rząd rosyjski w r. 1833 do Kijowa.

Krzepnięcie krwi zob. Skrzep.

Krzesiwo. Przed wynalezieniem zapalek używano powszechnie do rozniecania ognia krzesiwa. Był to podłużny kawałek stali, którym uderzano o krzemień w ten sposób, aby powstające przy tem iskry padały na kawałeczek hubki; skoro ta zatliła się od iskier, okładano ją łatwo zapalnymi ciałami n. p. węglami i dmuchaniem rozniecano ogień.

Krzeszowice, wieś pod Krakowem, ma zakład kąpielowy wód siarczanych.

Krzew jest rośliną drzewiastą o pniu głównym bardzo krótkim albo już w odziomku rozgałęzionym, dochodzącym od kilku decymetrów do kilku, rzadziej kilkunastu metrów wysokości.

Krztusiec czyli koklusz, jest to choroba w wysokim stopniu zaraźliwa, której podlegają przedewszystkiem dzieci, częstokroć wszakże i osoby dorosłe. Kto krztusiec przebył, staje się niezakaźnym dla tej choroby, jeżeli nie na całe życie, to przynajmniej na długie lata. Z tego powodu właśnie dorośli nie dostają zwykle krztusca, bo już go przebyli w dzieciństwie. Krztusiec rozpoczyna się w postaci silnego kataru nosa, krtani i oskrzelów, połączonego z gorączką, zaflegmieniem i utrudnieniem z tego powodu oddechaniem. Po kilku dniach następuje polepszenie, gdy gorączka ustąpiła, także wypływ z nosa ustaje, kaszel wszakże trwa, choć niema w nim nic szcze-

gólnego. Choroba wydaje się zwykłym katarzem połączonym ze zwykłym kaszlem. Tymczasem kaszel staje się coraz gwałtowniejszym i coraz liczniejsze uderzenia kaszlu następują po sobie szybko; tak że wkońcu choremu braknie tchu i ze świstem wdecha. W takim napadzie twarz jest zaczerwieniona, nieraz nawet sina, oczy zaczerwienione i załzawione. Częstokroć napad kaszlu kończy się wymiotami. Wskutek tak gwałtownego kaszlu czasami pękają żyłki na oku a rozlana pod spojówką krew sprawia wrażenie, jakby oko było podbite. Zdarza się nawet, że wskutek ciśnienia, jakie podczas kaszlu przepona wywiera na wnętrzności brzucha, powstają przepukliny (zob.). Przy tych napadach kaszlu wykrztusza chory śluz szklisty, ciągnący się, podobny do białka z jaja kurzego — i to niewiele śluzu. Tak trwa choroba kilka tygodni, trapiąc dzień i noc napadami kaszlu, powtarzającymi się kilka razy w ciągu godziny. Później napady kaszlu, stają się rzadsze (kilkanaście, kilka) na dzień, a w nocy zupełnie ustają. Zwykle jednak mijają miesiące, nim krztusiec zupełnie ustanie. Osobliwie w zimowej porze krztusiec wlecie się bardzo długo. Na krztusiec nie znamy lekarstwa. Używa się najrozmaitszych środków aptecznych i domowych — ale bezskutecznie lub ze skutkiem pozornym. Najskuteczniejszymi wydają się te środki, których użyto na samym końcu, gdy choroba już sama ustawała, i te środki wychwala się potem i znajomym zaleca. Najlepiej dla chorych działa świeże powietrze, ruch na wolnym powietrzu i jak się wielu wyraża, »zmiana powietrza«.

Krzycki Andrzej, arcybiskup gnieźnieński, żył w końcu XV i na początku XVI wieku, znakomity poeta polski, który pisał świetną łaciną wiersze okolicznościowe, religijne, satyryczne i t. p.

Wyjątki z poezji jego przełożył na język polski Kondratowicz.

Krzyk zob. Krzyk (bekas).

Krzysztof św. O św. Krzysztofie krąży wiele legend a na starych obrazach przedstawiano go w postaci olbrzyma z palmą w rękę, jak przechodzi głębokie morze lub rzekę, niosąc na ramionach dzieciątko Jezus. Żył za czasów cesarza Decyusza, około r. 250 w Azji Mniejszej.

Krzywica zob. Angielska choroba.

Krzywoprzysięstwo zob. Przysięga.

Krzyż. U starożytnych narodów krzyż był narzędziem męki najstraszniejszej i był uważany jako narzędzie ohydne; dla chrześcijan krzyż stał się przedmiotem wielkiej czci, odkąd Chrystus Pan poniósł na drzewie krzyża śmierć męczeńską. Nie wiadomo dokładnie, jakiej formy był krzyż Chrystusa, najprawdopodobniej był takim, jaki jest w użyciu u nas, mianowicie składał się z podłużnicy dłuższej i krótszej poprzecznicy. Krzyż jako godło chwały ukazuje się w IV wieku a zwłaszcza w V-tym, bo św. Chryzostom (um. r. 407) wspomina, że krzyż znajduje się wszędzie, w domach i na placach publicznych. Robienie znaku Krzyża św. jest najdawniejsze u chrześcijan, o czem pisze Tertulian (um. r. 240). Nie wystarczy jednak ręką pięknie robić znak Krzyża św., a ustami wymawiać słowa: »w imię Ojca i Syna i Ducha św. Amen«, ale potrzeba równocześnie pobożnie myśleć, zwłaszcza o męce Chrystusa na krzyżu. Pobożnie zrobiony znak krzyża św. gładzi kary doczesne. Krucyfiks jest krzyżem, na którym jest wyobrażenie całej postaci przybitego Pana Jezusa. Najdawniejszy krucyfiks jest z r. 586.

Krzyż (e), jest to część kręgosłupa w okolicy pośladka się znajdująca. Zob. Kręgosłup.

Krzyżacki Zakon. Krzyżacy. Niemiecki Zakon albo Zakon Panny Maryi było to zgromadzenie religijne i rycerskie, założone podczas wojen krzyżowych (zob.) przez Niemców w mieście Akkon w Palestynie. Mnisi-rycerze mieli pielegnować chorych pielgrzymów (do Grobu św.) i bronić Ziemi św. od napaści niewiernych. Papież Klemens III. i cesarz Henryk VI. zatwierdzili w r. 1191 regułę tego Zakonu. Dzielił się on na wiele stopni, pomiędzy którymi były dwa główne t. j. braci wyświęconych czyli rzeczywistych kapłanów w niewielkiej liczbie i t. zw. braci rycerskich, główny zastęp rycerstwa krzyżackiego. Obydwa zachowywały ściśle strój (płaszcz biały z czarnym krzyżem) i obyczaje zakonne. Na czele Zakonu stał Wielki Mistrz, któremu podlegali komturowie, którzy stali nad pojedynczymi domami. Krzyżaków tych, jak ich zwano w Polsce, wezwał w r. 1226 książę polski na Mazowszu Konrad do pomocy przeciw Prusakom i nadał im jako uposażenie ziemię chełmińską. Wielki Mistrz Herman von Salza posłał do Polski Hermana von Balk i postarał się tajemnie o zatwierdzenie nadania przez cesarza niemieckiego jako wyłączną własność Zakonu, niezawisłą od książąt mazowieckich i o godność księcia niemieckiego państwa. Krzyżacy podbili w ciągu XIII wieku całe Prusy, i tworzyli tam własne państwo, sprowadzali osadników niemieckich, ściągali rycerzy z całych Niemiec, złączyli się w r. 1237 z Zakonem Kawalerów Mieczowych (zob.) w Inflantach. Ponieważ zaś nie mieli co robić w Ziemi św., którą zabrali niewierni, przenieśli się do Europy (w r. 1291), a w r. 1309 ustanowili główną swą siedzibę w Malborku (Marienburgu) w Prusiech. Odtąd stali się najniebezpieczniejszymi sąsiadami Litwy i Polski. Na Litwę pogańską robili co roku po kilką wypraw

pod pozorem nawracania na chrześcijaństwo; Polsce zabrali Pomorze, Dobrzyń i Kujawy, sfałszowawszy dokumenty, które nadawały im te ziemie. Zaczęły się długie spory i wojny. Władysław Łokietek pobił ich pod Płowcami (1331 r.), ale Kazimierz W. zawarł pokój z Zakonem. W XIV wieku wzmógł się on do wielkiej potęgi, którą dokładnie opisał Szajnocha w dziele »Jadwiga i Jagiełło«, pięknie przedstawił Mickiewicz w »Konradzie Wallenrodzie«. Dopiero złączona z Litwą i Rusią Polska zadała Krzyżakom walną klęskę pod Grunwaldem w r. 1410. Odtąd upada Zakon Niemiecki, traci w r. 1466, Prusy Zachodnie (królewskie) na rzecz Polski; z Prus Wschodnich składa Mistrz przysięgę hołdowniczą (lenną) królowi polskiemu. Rycerze-mnisi przyjmują w r. 1524 naukę Lutra, odstępują od Kościoła katolickiego a W. Mistrz zrzuca suknię zakonną i staje się księciem świeckim. Książę ten, zwany pruski, Albrecht (zob.) i jego następcy składali wprawdzie hołd Polsce, ale działali ustawicznie na szkodę Polski, łączyli się z elektorami brandenburskimi, do których rodu (Hohenzollernów) należeli, i na nich przełali swe prawa do Prus za zgodą królów polskich. W ten sposób wzrosła pod boki Polski, nie bez winy rządu polskiego, potęga pruska, która odwieńczyła się Polsce — rozbiorami kraju, łamaniem zawartych traktatów, gnębieniem narodowości polskiej w Prusach i W. Księstwie Poznańskim. Z posiewu krzyżackiego dojrzały dla nas gorzkie owoce! — Zakon P. Maryi istniał po r. 1525 dalej w Niemczech; W. Mistrz mieszkał w Mergentheim. Zniósł go w r. 1809 Napoleon I, ale w r. 1840 został przywrócony jako instytut duchowno-rycerski; tytuł Mistrza nosi jeden z arcyksiążąt austriackich.

Krzyżmo, jest to mieszanina oliwy

z balsamem, przez Biskupa poświęcona. Krzyżma używa Biskup przy udzielaniu Sakramentu Bierzmowania (zob.).

Krzyżowa droga. Jest starodawny zwyczaj w Kościele, że chrześcijanie na pamiątkę drogi krzyżowej, odbytej przez Pana Jezusa na górę Kalwaryę, zwiedzali miejsca zbroczone krwią Chrystusa i z wielką pobożnością postępowali wzdłuż całej drogi, którą Chrystus Pan odbył niosąc krzyż na górę Golgota. Później gdy niewierni zajęli Jerozolimę, pozwolił Kościół przedstawiać w obrazach miejsca pochodzenia Chrystusa Pana drogą krzyżową i nadał odwiedzającym je te same odpusty, jakie były przywiązane do drogi krzyżowej w Jerozolimie. Jest to t. zw. droga krzyżowa, mająca 14 stacyj czyli przestanków, na których znajduje się krzyż i obraz wzięty z męki Chrystusa Pana, i postępuje się od stacyi do stacyi odmawiając przy każdej stosowną modlitwę. Wystarczy zrobić intencję dostąpienia wszystkich odpustów, przywiązanych do drogi krzyżowej, a można uzyskać bardzo liczne odpusty, byle być w stanie łaski poświęcającej.

Krzyżowa sztuka, tak nazywano zręczne wywijanie szablą wśród szermierki lub walki na ostre.

Krzyżowaniem nazywamy otrzymywanie potomstwa z rodziców, należących do rozmaitych ras. Tak n. p. mówimy o krzyżowaniu koni arabskich i angielskich, bydła szwajcarskiego i holenderskiego i t. p. Zob. Hodowla.

Krzyżowe tworzą rodzinę roślin dwuliściennych, odznaczających się kwiatami czteropłatkowymi, 6 pręcikami czterosilnymi t. j. 2 krótszymi a 4 dłuższymi, słupkiem dwukomorowym, górnym, dojrzewającym w łuszczyne lub łuszczynek.

Krzyżowe dni. Przez trzy dni, poniedziałek, wtorek i środę przed Wniebowstąpieniem Pańskim odprawiają się w Kościele katolickim pro-

cesye dla uproszenia u Pana Boga błogosławieństwa na urodzaje, jako też o odwrócenie klęsk, jakie mogą krajowi grozić. Zwyczaj to starodawny. W dniu krzyżowe wychodzi procesya z kościoła parafialnego, śpiewając litanie i dąży do sąsiedniego kościoła a w braku tegoż do krzyża, po czem następuje Msza święta.

Krzyżowe wojny czyli Krucyaty, były to wyprawy, które chrześcijanie podejmowali w wieku XI., XII. i XIII. w celu uwolnienia Ziemi świętej, w której żył, nauczał i skonał Zbawiciel, z rąk ludzi niewiernych. Było tych wypraw wiele, ośm z nich najgłówniejszych. Pierwsza odbyła się za nawoływaniem Papieża Urbana II. i porywającego kaznodziei Piotra z Amiens w r. 1096, pod przewodnictwem Gotfryda (zob.) de Bouillon. W r. 1099 zdobyto Jerozolimę. Drugą zebrał św. Bernard z Clairvaux (mów: Klerwo), który osobistym zapałem i urokiem jedną wszystkich dla woli Bożej, ale wyprawa ta była bezowocną. Kiedy sułtan Saladyn odebrał 1187 r. Jerozolimę władcom chrześcijańskim, podjęli trzecią wyprawę król francuski, angielski (Ryszard Lwie Serce) i cesarz Fryderyk I., który utonął w przepławie przez rzekę w Azji Mniejszej. Wyprawa czwarta za sprawą Papieża Innocentego III. zakończyła się zdobyciem Konstantynopola i utworzeniem cesarstwa łacińskiego w r. 1204; piątą podjęta przez Andrzeja II., króla węgierskiego i Leopolda VI. księcia austriackiego, skończyła się na niczem; w szóstą odzyskał wprawdzie cesarz Fryderyk II. z pomocą układu z sułtanem Egiptu Jerozolimę (w r. 1229), ale już w r. 1244 stracili ją znowu chrześcijanie. Dwie ostatnie wyprawy przedsięwziął święty Ludwik (zob.) król francuski. Z końcem XIII-go wieku (r. 1291) ustępują chrześcijanie z Ziemi św., która do dzisiaj jest w rękach

niewiernych (Turków). Chociaż jednak wyprawy krzyżowe nie odniosły pożądanego skutku, znaczenie ich było wielkie dla wszystkich ludów. Złączyły się one w wspólnym celu, poznały się wzajemnie, i poznały dalekie kraje wschodnie; uczucie religijne uszlachetniło rycerstwo średniowieczne, handel rozwinął się i miasta zakwitły. — Polska, jako państwo, nie brała udziału w krucyatach, ale równocześnie dla tej samej myśli pracowała, nawracając Pomorzan i Prusaków, zaścianając narody zachodnie od dzikich Tatarów, którzy nawałą wtedy szli z Azji na Europę.

Krzyżkowa robota, sposób wyszywania na kanwie rozmaitych wzorów prostoliniowych, ściegami równymi, zawsze na krzyż. Robota krzyżkowa wygląda zwyczajnie pięknie tylko z jednej strony kanwy; na obie strony jednakowa nazywa się wykonana ściegiem Holbeina.

Krzyżówka zob. Kaczka.

Ksantypa, żona mądrego i szlachetnego Greka Sokratesa (zob.). Kobieta złośliwa i przykra, dokuczała przez całe życie mężowi. Stąd Ksantypą zowie się dziś każda zła żona.

Książdz, tytuł nadawany kapłanowi katolickim. W dawnych czasach wyraz »ksiądz« znaczył tyle co książę, panujący.

Książę, jest to tytuł, idący w porządku dostojenstwa zaraz po królewskim. Dawniej bowiem z tytułem książęcym łączyła się także władza, jaką ma dzisiaj jeszcze książę bułgarski (zob. Bułgarya). Książęta na znak swej godności mają w herbie kapelusz czyli t. zw. mitrę książęcą. Wielkim księciem nazywał się dawniej udzielny władca n. p. wielki książę litewski, wielki książę tokański we Włoszech; dzisiaj jeszcze wielki książę meklenburski i inni w Niemczech. Jest to także tytuł członka domu panującego rosyjskiego. W Austrii zowią się oni

arcyksiążętami (zob.). Tytuły: Książę arcybiskup (n. p. wiedeński) lub książę biskup (n. p. krakowski, warszawski), przywiązane są do stolic biskupich. W dawnej Polsce oznaczał książę tyle co książę. Piastowie, którzy panowali pięćset lat w Polsce, o ile nie byli królami, nosili tytuł książąt. Później niektóre rodziny polskie dostały od cesarza tytuł książąt cesarstwa rzymskiego, którego i po dziś dzień używają. — Władcy Litwy nazywali się wielkimi książętami, członkowie panującego rodu książętami a raczej, jak ruscy książęta, książkami. Słowo książę oznacza w tym razie tyle co »książę«. Zob. Wołoskie prawo.

Książka. Arkusze papieru zadrukowane i złożone w cztery, ośm lub szesnaście kart, następnie zszyte zapomocą nici lub drucików i oprawione w tekturę tworzą książkę. Do powstania książki potrzeba dużo pracy i to nie jednego człowieka. Najpierw autor, a powinien to być człowiek, który dużo się uczył, widział i doświadczał — myśli swe spisał na papierze czyli umieścił je w rękopisie; rękopis taki oddał drukarzowi. Drukarz czytał literę za literą, słowo za słowem, wiersz za wierszem i składał czcionkami głoski, słowa, wiersze, a wiersze w stronicę. Złożone czcionki w stronicę zowią się składem. Skład taki zapomocą maszyn odbija drukarz na papierze, który oddaje następnie introligatorowi czyli oprawiaczowi książek. Introligator składa arkusze zadrukowane w cztery, ośm lub szesnaście kart, zszywa je i oprawia w okładzinę. Przed wynalezieniem druku t. j. przed pięcioma wiekami, książki były pisane. Książki takie były rzadkie i niezmiernie drogie, dlatego, iż pismo w takich książkach musiało być starannie i ozdobnie wykonane. Pisaniem książek trudnili się wówczas przeważnie zakonnicy. Książka, z której uczniowie w szkole się uczą, jest

książką szkolną. Obecnie wprowadzone są książki szkolne osobne dla szkół typu niższego a osobne dla szkół typu wyższego. W szkołach typu niższego (wiejskich) obowiązują następujące książki: Katechizm i biblia, książki do nauki religii, Szkółki w czterech częściach do nauki języka wykładowego, polskiego lub ruskiego; Początki nauki języka niemieckiego w dwóch częściach; Rachunki dla szkół ludowych w dwóch częściach; Książka do czytania dla nauki dopełniającej. W szkołach typu wyższego (miejskich) obowiązują następujące książki: Katechizm i biblia, Elementarz, Pierwsza, druga i trzecia książka do czytania, Zwięzła gramatyka języka polskiego, Rachunki w czterech częściach, Początki nauki języka niemieckiego w dwóch częściach, Książka do czytania na klasę V. i VI. szkół ludowych męskich, Polska książka do czytania dla szkół wydziałowych żeńskich w trzech częściach, Stylistyka dla szkół wydziałowych żeńskich, Książka do nauki języka niemieckiego na klasę V. i VI. szkół ludowych męskich, Książka do nauki języka niemieckiego na klasę V. i VI. szkół ludowych żeńskich, Nauka rachunków dla szkół wydziałowych męskich, Nauka rachunków dla szkół wydziałowych na V. i VI. klasę (żeńskich), Wiadomości z nauki geografii dla szkół wydziałowych, Opowiadania z dziejów kraju rodzinnego, Opowiadania z dziejów powszechnych i austriackich, Wiadomości z historii naturalnej, Wiadomości z nauki fizyki, Wiadomości z chemii. — Nie tak rychło nie znika jak książki szkolne. Książka, pozostająca w ręku młodzieży rok cały w codziennem używaniu, niszczeje nader szybko, a gdy się rok szkolny skończy, rzuca się ją jako niepotrzebny przedmiot w ką. Niektóre dawniejsze wydania są bardzo rzadkie i odszukać je można zaledwie po wielkich bibliotekach publicznych, inne zaś wydania

znikły bezpowrotnie. Wydań zaś nie-które książki szkolne miały mnogą liczbę. Do takich należą komeniusze, (książka początkowa do nauki języka niemieckiego, biorąca swą nazwę od wielkiego pedagoga czeskiego Komeńskiego (zob.), elementarze (zob.), czytanki (zob.) i t. p. Dla metodologii (zob.) niezmiernie ważną rzeczą jest zbiór wszelkich wydań książek szkolnych. Na zbiorze takim śledzić można dopiero rozwój metody odpowiedniego przedmiotu szkolnego, szczególnie języków. Dopiero w tym wieku od lat kilkudziesięciu wzięto się do zbierania książek szkolnych. Zbiory takich książek umieszcza się zwykle w muzeach (zob.) pedagogicznych. Muzea pedagogiczne za granicą są liczne. W naszym kraju usiłują dopiero muzeum takie stworzyć w mieście Lwowie.

Księgarstwo jest to handel książkami; księgarnie — sklepy z książkami, mapami, nutami muzycznymi i t. d. Księgarze nie są wszakże tylko handlarzami książek, ale mają za zadanie je wydawać t. j. płacić pisarzom za ich pracę i łożyć pieniądze na druk książek, słowem być zarazem wydawcami, starać się o rozszerzenie dobrych i tanich książek. Polska posiadała wielu księgarzy, którzy przyczynili się znamenicie do krzewienia oświaty i dlatego nazwiska ich znajdują się w dziejach naszego piśmienictwa obok sławnych pisarzy.

Księgi sądowe w Polsce miały ogromną doniosłość i znaczenie z powodu, iż od dawna przyznawano w Polsce aktom sądowym ogromną moc dowodową pod względem prawnym. W aktach sądowych starano się niejako uwiecznić prawie każdą czynność, prawie każdy stosunek, pociągający za sobą możliwość sporu czyli procesu prawnego, aby na wszelki wypadek mieć już rzecz w aktach opisaną, aby nie potrzeba było jej świadkami lub w inny

sposób dowodzić. Wpisywano do aktów sądowych umowy zawierane, wpisywano karty dłużne czyli skrypta, listy, testamenty, rejestry czyli spisy rzeczy i inwentarze, wpisywano też zeznania o doznanych krzywdach, o roszczonych pretensjach i t. p. Słusznie tedy mówiły o tych aktach konstytucye, że »na nich zależy bezpieczeństwo życia i fortun szlacheckich«. Akta sądowe układano w księgi i stopniowo oprawiano, w miarę jak się zbierały. Księgi te, właściwie: Księgi aktów sądowych, zwano w skróceniu księgami sądowymi — później księgami wieczystymi. Każdy sąd trwale, czy czasowo, to jest w kadencjach (zob.) urzędujący, prowadził akta sądowe, przyjmował wpisy, miał swe księgi. Najlichniej zgłaszano te wpisy oczywiście do tych sądów, które były najwięcej po kraju rozrzucone, do których więc było interesowanym najbliżej. Sądami takimi były pierwotnie sądy ziemskie, które zwłaszcza w czasie dawniejszym, przed wiekiem XVI., najłatwiej były dostępne dla mieszkańców kraju, w czasie bowiem ich zbierania się, gromadziła się okoliczna ludność w miejscu, w którym sąd ten urzędował i mogła bądź to uskutecznić swe wpisy do ksiąg sądowych ziemskich, bądź w tych księgach odnaleźć akta potrzebne. Sądy ziemskie zbierały się jednak tylko od czasu do czasu, a kiedy nie urzędowały, to akta ich i księgi były niedostępne, zamknięte. Z czasem, kiedy weszło w zwyczaj, że sądy ziemskie zbierały się tylko 4 razy do roku, na krótkie stosunkowo zebrania, było dla ludności wielce niedogodnem, iż tak rzadko tylko mogła mieć dostęp do aktów sądowych. Narzekaniom z tego powodu zaradzono w ten sposób, iż przyznano sądom grodzkim (zob. Sądy), równie licznie jak sądy ziemskie po kraju rozrzuconym, prawo przyjmowania wpisów do ksiąg grodzkich, ograniczając począt-

kowo ważność tych wpisów tylko na pewien przeciąg czasu, po upływie którego musiały być wpisane do ksiąg ziemskich, jeśli nie miały stracić swego znaczenia; później uznano je za równoważne z wpisami w księgach ziemskich dokonanymi. To przyznanie księgom sądów grodzkich trwałej mocy dowodowej, zwano »wiecznością grodów« a od jej przyznania zwano akta grodzkie »aktami wieczystymi«. Grodzkie sądy urządowały stale, odpadła więc trudność uzyskania wpisów lub aktów z tych ksiąg z chwilą zaprowadzenia wieczności tych ksiąg. Księgi sądowe — jako skarbiec dowodów wszelkich praw, były nader starannie przechowywane: Starosta grodu miał obowiązek utrzymania osób, których obowiązkiem było spisywać akta a które stanowiły kancelaryę grodzką, on też miał dostarczać stósownego pomieszczenia dla przechowania ksiąg czyli tak zwanego archiwum, na nim ciążyła odpowiedzialność za uszkodzenie ksiąg. Ksiąg z miejsca urzędowania nie wolno było wynosić; za wydarcie karty lub fałszerstwo w księgach była kara śmierci, później dotkliwa kara pieniężna i więzienie zarówno winnego, jak jego przełożonych. W księgach grodzkich wpisywano obok wszelkich aktów prywatnych, począwszy od XVI. wieku, także wszelkie akta prawa publicznego, wszelkie ustawy i rozporządzenia władz, które miały obowiązywać, wtedy bowiem dopiero uznawano je za ogłoszone, kiedy w księdze sądowej grodu zostały wpisane i przez woźnego publicznie ogłoszone. Akta sądowe zebrane w księgę z dawnych sądów ziemskich i grodzkich, które leżały w granicach Galicji, przechowują krajowe archiwa aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie i Lwowie, takież akta z sądów Królestwa Polskiego znajdują się w Archiwum głównem w Warszawie, akta z Wołynia, Podola (dziś do Rosji należące) i Ukrainy w ar-

chiwum w Kijowie. Akta te stanowią nieocenione źródło wiadomości dla historii Polski. Pisane są przeważnie po łacinie i po polsku; na Litwie, Wołyniu i Podolu spisywano je po rusku.

Księgi hipoteczne zob. Hipoteka.

Księgi liturgiczne zob. Liturgia.

Ksieni, jest to przełożona klasztoru żeńskiego. Według uchwał soboru trydenckiego powinna ksieni liczyć 40 lat życia, a od ośmiu lat być profeską. Przy wyborze ksieni mają głos zakonnice profeski, poczem następuje benedykcyja, jeśli ksieni ma być dożywotnią. Ksieni posiada władzę rządzenia w klasztorze, zawiadowania dobrami klasztor-nemi i czuwania nad zakonnicami jej podległemi, aby reguły zakonu były ściśle przestrzegane; nie może jednak w klasztorze swym wykonywać duchownej jurysdykcyi. W Galicji Benedyktynki wybierają ksienię dożywotnią, w innych krajach są ksienie albo dożywotnie albo na trzy lata obierane.

Księstwo Warszawskie zob. Warszawskie Księstwo.

Księżyc. Tak nazywa się każda planeta poboczna, t. j. ciało niebieskie, okrążające jakąś planetę, podobnie jak ona okrąża słońce. Ziemia ma tylko jeden księżyc, niektóre planety po kilka, n. p. Jowisz pięć, a Saturn nawet ośm. Mówiąc o księżycu rozumiemy zwyczajnie ziemski. Jest to ciało kuliste o średnicy $3\frac{1}{6}$ razy mniejszej a więc o objętości 42 razy mniejszej niż ziemia, nie wysyłające własnego światła jak słońce. Dlatego widzimy tylko tę część księżycą, którą oświetla słońce. Księżyc okrąża ziemię w odległości około 3480 kilometrów w ciągu około $27\frac{1}{4}$ dnia, w tymże czasie obraca się raz do koła swej osi, zwraca więc ku ziemi zawsze tę samą półkulę, która w ciągu tego obiegu jest bądź cała światłem słońca oświetlona (pełnia), bądź tylko w połowie (pierwsza i ostatnia czyli trzecia kwadra), bądź wre-

sze zupełnie ciemna (nów). Te zmiany nazywają też fazami księżyc a albo z łacińska lunacyami. Jeżeli księżyc znajdzie się na linii prostej, przechodzącej przez słońce i ziemię, pomiędzy obu temi ciałami, pokrywa jego cień część powierzchni ziemi, z której wtedy słońca nie widać. Takie zjawisko nazywa się z a c m i e n i e m s ł o n i c a. Kiedy zaś ziemia znajdzie się na tejże linii pomiędzy słońcem a księżycem, pada jej cień na księżyc i mamy wtedy z a c m i e n i e k s i e ż y c a. Patrząc na księżyc przez teleskop, widzimy, że pokrywają go olbrzymie góry i wygasłe wulkany. Niema na nim powietrza ani wody, nia mogą więc tam istnieć ani rośliny ani zwierzęta.

Księżycoogon zob. Piersiopławka.

Ksylografia zob. Drzeworytnictwo.

Kszyk zob. Bekas.

Kuba, perłą Antyllów i najwierniejszą kolonią hiszpańską nazwana, jest największą wyspą wśród Antyllów, przeważnie przez Hiszpanów i Kreolów zamieszkaną. Płody Kuby są rozliczne i bogate, a wartość rocznej produkcji tytoniu wynosi 30 milionów guldenów. Stolicą jej jest Hawanna (zob). Kuba należy do Hiszpanii; przeciw jej niezdarnym rządóm, wre tam od r. 1894 powstanie.

Kubala Ludwik, współczesny niepospolity pisarz i historyk, zajmuje się dziejami Polski XVI i XVII wieku. Do najpoczytniejszych pism jego należą barwne obrazki z czasów Jana Kazimierza pod tytułem »Szkice historyczne«.

Kubań, rzeka na Kaukazie, wpadająca do morza Czarnego. Na stepach nad Kubaniem mieszkają Kozacy kubańscy

Kubicki Józef, profesor wyższej szkoły rolniczej w Dublinach, napisał: Weterynaryę popularną czyli naukę o leczeniu zwierząt, wydaną przez *Macierz Polską*.

Kuchenna sól zob. Sól.

Kuchenna łacina jest nazwą ze-

psutego, nieczystego i lichego języka łacińskiego, którego szczególnie w wiekach średnich a także i w późniejszych czasach używano w mowie i piśmie. Dobry i poprawny język łaciński w przeciwstawieniu do łaciny kuchennej nazywa się łaciną klasyczną.

Kucharstwo, jest to sztuka przyrządzania potraw. Istnieją liczne książki kucharskie. U nas znane są najbardziej książki Ćwierciakiewiczowej (zob).

Kuchmistrz, nadworny, koronny, było urząd dworski, który przyszedł później w sam tylko tytuł, nadawany przez królów polskich, podobnie jak krajczy, cześnik i t. p.

Kucie koni (bydła rogatego) ma na celu ochronę puszek rogowej kopyta a szczególnie jej brzegu podstawowego od prędkiego zużycia i zabezpieczenie utworów w kopycie zawartych, od obrażeń. Podkowy uważa się więc za złe konieczne i dlatego na jej wykonanie, przystosowanie i przytwierdzenie należy baczną zwrócić uwagę. Przez odpowiednie podkowy można także polepszyć a nawet usunąć pewne nieprawidłowości kopyt. Każda podkowa powinna być zastosowaną do brzegu dolnego kopyta. Najodpowiedniejszy materiał na podkowy jest dobre, ciągliwe i nietwarde żelazo. Na każdej podkowie rozróżniamy część przednią, dwa ramiona, dwie powierzchnie, dwa brzegi i dziurki. Na górnej powierzchni podkowy są dwa oddziały, z których zewnętrzny gładki i równy zakrywa brzeg podstawowy do linii białej a drugi wewnętrzny ścięciasty t. j. wyżłobiony (wybudowany). Na dolnej powierzchni jest rowek dla przyjęcia główek gwoździ (ufnali). Zewnętrzny brzeg powinien być zaokrąglony i nieco ku dołowi skośnie skuty, wewnętrzny równy i gładki. Dziurki na zwykłej podkowie różniemy: dwie przednie, po dwie boczne i dwie tylne; przednie są oddalone od siebie o 30 milimetr., boczne zaś

od przednich na szerokość ramienia podkowy, tak samo i tylne. Szerokość podkowy stosuje się do wielkości kopyta. W przecięciu na średnie kopyto wystarczy szerokość 20—22 milim. t. j. podwójna grubość brzegu podstawowego. Grubość podkowy powinna być wszędzie jednakową i wynosić przeciętnie tak dla kopyta przedniego jak i tylnego 7—10 milim. Waga podkowy wynosi stosownie do wielkości konia i rodzaju pracy 300—1200 gramów. Na przodzie podkowy musi się znajdować kapturek, który ułatwia przypasowanie podkowy i czyni okucie trwalszem. Cztery są rodzaje podków: 1) podkowa półksiężycowa (zakrywa tylko ścianę przednią, także czasem część ściany bocznej i przedkątnej — tylko dla koni pracujących na miękkiej glebie); 2) pantoflowa (zakrywa cały brzeg podstawowy — dla koni wierzchowych i ze stromemi lub wysokimi kopytami; 3) z oczami (14—18 milim. długości), które chód konia czynią pewniejszym i 4) z oczami i gryfem — dla koni, które muszą ciężko pracować, po górach, drogach kamiennych i t. d. Dla koni wyścigowych używa się podków angielskich, lekkich, wązkich i grubych z rowkiem na dolnej powierzchni głębokim, o brzegach ostrych. Przy podkówowaniu, po zdjęciu starej podkowy, wyczyszcza się kopyto ze wszelkich nieczystości, martwy róg oddala się z podeszwy zapomocą struga, brzeg podstawowy obraszpluje się a gdy zadługi, zapomocą obcęgow (kleszczy) obcina się czyli skróca a potem struganem i rasplą wyrównuje. Następnie podkowę gotową rozegrzaną na czarno przykładą się do brzegu podstawowego i przystosowują. Próbuja także kuć na zimno; podkowa jednak na ciepło przyłożona przylega lepiej niż na zimno. Przytwardza się podkowę zapomocą ufnali, które przy wbijaniu ustawia się w środku linii białej i pro-

stopadłe do niej. Ufnal powinien wchodzić głośno i twardo, a skoro przejdzie ścianę rogową, to się go zagina, końce przyciąga, obcina obcęgami i jako nitę zagina. Na zimę kuje się konie na ostro. Do kucia zimowego służą lodowce t. j. ufnale z główką kończystą lub zaostrzoną nakształt klina. W tym samym celu zastrzają ocele i gryfy albo też dają ocele śrubowane. Przy nieprawidłowych kopytach używa się stosownych podków, n. p. na kopyta rozczepione, ze szczelinami, stosuje się podkowy zwarte; przy ranach na podeszwie podkowy z pokrywą; przy nieprawidłowych chodach konia, n. p. przy ściąganiu t. j. uderzaniu tylnymi nogami o podkowy lub też piętki nóg przednich, stosuje się osobne podkowy, tak samo i przeciw strychowaniu t. j. uderzaniu kopytem jednej nogi o wewnętrzną powierzchnię przeciwległej nogi. Usiłowano także przytwardzać podkowy bez przytwardzania gwoździami zapomocą różnych metod — ale te próby dotąd nie dały pożądaných wyników.

Kuczki, święta żydowskie, obchodzone w październiku, tak nazwane z powodu budowania kuczek, do których Żydzi przenoszą się w te dni na pamiątkę przebywania w szałasach podczas wędrówki przez puszcę.

Kuczerka zob. Marek.

Kudak, twierdza zbudowana na prawym brzegu Dniepru w r. 1635 celem powstrzymania buntów kozackich. Zob. Kozacy.

Kufa, olbrzymia beczka, służąca do przechowywania piwa i wódki w browarach i gorzelniach.

Kufstein, twierdza i więzienie w północnym Tyrolu nad Innem (zob.).

Kuguar czyli puma, kot średniej wielkości, koloru brunatno-lub siwopłowego, żyje w lasach i po stepach Ameryki południowej, prześladowany przez mieszkańców, gdyż robi wielkie

szkody w zwierzętach domowych, dusząc więcej, niż do zaspokojenia głodu potrzebuje.

Kujawy, jest to nazwa ziem polskich położonych po lewym brzegu Wisły aż po jezioro Gopło i górą Noteć. Słynna jest pszenica kujawska. Miasta: Inowrocław, Brześć kujawski, Włocławek; Kruszwica na zachodniej, Bydgoszcz na północnej granicy. Dawne księstwo kujawskie, które istniało podczas podziałów, wcielił Władysław Łokietek w XIV. w. do korony polskiej. Kujawiacy, lud dorodny i wesoły (taniec ich kujawiak z piosnkami) zachował dotychczas swój piękny, barwny strój.

Kuklik, rodzaj roślin różowatych, odznaczający się kielichem pięcio-wrębnym, koroną pięcio-płatkową, płaską, owocami orzeszkowatymi, uwieńczonymi szyjką trwałą, szczecinowatą. U nas rośnie kilka gatunków, których najpospolitszymi są: kuklik gwoździkowy, którego korzeń ma słabą woń gwoździkową, dawniej w lecznictwie używany; bagienny, górski i halny, szkarłatny, pochodzący z południowej Europy, bywa hodowany w ogródkach kwiatowych.

Kuks nazywa się udział w kopalni. Bliższe postanowienia co do kuksów zawiera ustawa górnicza.

Kukułka, ptak, należący do łąców, podobny do krogulca, tylko nieco mniejszy, dziób ma miernie długi, nieco zgięty, palec zewnętrzny w tył zwrotny. Jest przelotna. Słynie z tego, że swe jaja składa w gniazda małych śpiewaków, które je wysiadują. Pożyteczna przez zjadanie gąsienic kosmatych, których inne ptaki nie tykają. Baśniom o kukułce, że ptaszki, do których gniazd składa jaja, do gniazda włosieniem przywiązuje, że kukanie jej różne rzeczy przepowiada i t. d., wierzyć nie należy.

Kukurydza czyli kukurudza, po-

chodząca z Ameryki południowej, jest trawą zbożową o kwiatach jednopiennych; kwiaty pręcikowe tworzą wiechę kłosową wierzchołkową, słupkowe zaś są osadzone na trzonku bocznym otulonym obszernymi pochwami; znamiona są długie, nitkowate i tworzą razem pęk długich włókien zwistłych; nasiona mają postać okrągłąwą, trochę są przypłaszczone i rzędami obok siebie ściśle ułożone. Żdźbła czyli łodygi są pełne i grube. U nas udaje się tylko w cieplejszych okolicach kraju, n. p. na Podolu i Ukrainie. Ma liczne odmiany: a) Amerykańskie kukurydze nie dojrzewają u nas i bywają uprawiane jako rośliny, dające znaczną ilość bardzo dobrej zielonej karmy dla bydła. Najważniejszą z nich jest koiński żab o ziarnie spłaszczone. b) Europejskie, tak n. p. mołdawska, uprawiana na Podolu o ziarnie żółtem lub białem; pospolita, mniej plenna lecz wcześniej dojrzewająca; dziubkowata drobnoziarnista; Cinquantino o ziarnie białem, wczesna, i karłowata najwcześniej dojrzewająca. Uprawianą być może na gruntach dobrze wynawożonych, będących w kulturze; południowe wystawy pól i przepuszczalność gruntu sprzyjają wcześniejszemu dojrzewaniu ziarna. Uprawa gruntu winna być staranną, podobnie jak przy burakach. Następować może po zbożowych, również po koniczynie lub na nowinach. Rolę pozostawia w stanie czystym i spulchnionym i z tego powodu zastępuje ugor, na którym można siać pszenicę lub jęczmień. Siew rozpoczynamy w chwili, gdy miną przymrozki; wysiewa się kupkowo ręcznie lub siewnikiem. Ilość ziarna do siewu zależy od celu uprawy, rodzaju gleby i siły nawozowej. Uprawianą na zieloną karmę należy siać gęsto, celem zapewnienia sobie drobniejszej wprawdzie, ale soczystej a znacznej ilości paszy. Na ziarno sięją w rzędy, 63 centymetrów odległe,

na rzędach zaś co 32 centymetrów. Sadzenie odbywa się w taki sposób: pole zbronowane i zwalcowane przechodzi się znacznikiem na krzyż t. j. w dwóch kierunkach, w miejscach przecięcia sadi się po 3 ziarnka. Robotnik znaczy dołek nogą, drugi zaś wrzuca 3 ziarnka, zagrzebuje ręką i przydeptuje. Siana rzędowo, musi być następnie przerywaną. Na hektar przy uprawie kupkowej na ziarno potrzeba około 16, rzędowo zaś 33 kilogramów ziarna. Starania posiewne polegają na obsypywaniu roślin i 2- lub 3- krotnem obradłaniu. Po okwitnięciu kukurydzy obłamują kwiaty wierzchołkowe, co spowodowuje równomierniejsze dojrzewanie kaczanów. Lata mokre opóźniają dojrzewanie; celem przyspieszenia zbioru odgartują ziemię wokół roślin, przez co zmniejsza się przypływ wilgoci. Kukurydza jest dojrzałą i zdawną do zbioru, jeśli kaczany pożółkły, liście pochwowe zeschły a ziarno stwardniało. Kaczany wyłamuje się w miarę dojrzewania; tu i ówdzie scinają kukurydź osobnym nożem, zwanym podryznaczem, następnie oczyszcza się ją z liści pochwowych i wiąże w małe pęczki, które rozwiesza się w miejscach przewiewnych pod dachem, większe ilości zaś suszy się w suszniach, na ten cel wystawionych. Susznie te, 1½ metra szerokie, ustawione być muszą w miejscach przewiewnych; ściany suszni są z łąt gęsto poprzybijanych. — Szkodnikami kukurydzy są: gąsienice sprężyka, chrabąszcza i rolnicy błyszczki, niszczą młode zasiewy; łodydze szkodzą omacnica chmielowa; ziarno zjadają sowa perzówka i mole: zbożowy i ziarnowy. Zasiewy prócz tego niszczą wrony i gawrony, wybierając z ziemi ziarna, podobnie objadają dojrzałą kukurydź. Z pasożytów wymieniamy grzybek: głownia kukurydzowa; pastewną opada rdza lub czarna rosa. — Ręczne młócenie kukurydzy wymaga wiele czasu i czasu; pracę tę wykonywują bardzo

dobrze ręczne młynki do kukurydzy (zwane łuskaczami), wyluskujące ziarno z kaczanów; dwóch robotników wyluszcza dziennie około 15 centnarów ziarna. W gospodarstwach, uprawiających wiele kukurydzy, młynki do młocki porusza siła pary. Plon z hektara zależy od natury gleby, bardzo wiele od klimatu, odmiany i siły nawozowej gruntu i wynosi od 12 do 30 centnarów metr. ziarna i 25 do 63 centnarów słomy, zdatnej na ściółkę lub do kompostowania. — Kukurydź, uprawianą na paszę, podają bydłu albo świeżo krajaną, albo też ją dołują (zob. Dołowanie paszy), wreszcie ustawiają też w przyzmy nad ziemią systemem Cochard'a. — Mąka kukurydziana jest bardzo pożywną; przyrządzają ją rozmaicie: na Rusi robią z niej mamałygę czyli kuleszę, we Włoszech polentę. Młoda kukurydza ugotowana jest smaczną jarzyną. Ziarno przerabiają gorzelnie na spirytus.

Kul. Snopek słomy do poszywania dachów zowią kulem.

Kula, jest to bryła zamknięta wsząd powierzchnią krzywą, która cechuje się tem, że każdy jej punkt jest jednakowo oddalony od jednego punktu, leżącego wewnątrz kuli, zwanego jej środkiem. Ta odległość nazywa się promieniem kuli. Powierzchnię kuli obliczamy mnożąc drugą potęgę długości promienia przez liczbę 12·56, jej objętość zaś mnożąc trzecią potęgę tej długości przez liczbę 4·19.

Kulawizna zob. Kopyto.

Kulawka zob. Krokiew.

Kulbaka, rodzaj siodła używanego do wygodnej jazdy konnej, ma łęki drewniane szerokie, a całe jest wyższe od siodła zwyczajnego. Kulbaki używali Tatarzy.

Kulczyba, rodzaj roślin dwuliściennych, obejmujący drzewa i krzewy krajów gorących. Należą tu: Wronie oko, drzewo w Indyach Wschodnich, o kwiatach zielonawo-białych, wydające

nasiona zwane »wronie oko«, zawierające strychninę, jedną z największych trucizn, używaną w medycynie przeciw paraliżowi i epilepsji; upas, krzew dostarczający Jawańczykom strasznej trucizny do zatruwania strzał; węzowe drzewo, krzew wijący się na wyspach Mollukach, dostarcza drewna węzowego, uchodzącego za środek przeciw ukąszeniu węzów jadowitych; urari, rosnący w Ameryce w lasach nad Orynokiem, służy krajowcom również do zatruwania strzał.

Kulczycki: 1) nieznany z imienia, przeniósł listy z oblężonego w r. 1683 przez Turków Wiednia, Janowi III., za co otrzymał przywilej założenia pierwszej kawiarni w Wiedniu. 2) Tomasz, krawiec we Lwowie um. r. 1876, gorący patriota i przywódca mieszczaństwa lwowskiego. W latach ucisku (1840—1848) wydawał »Dziennik mój«, w którym znajdowały się obok krojów artykuły pisarzy polskich, którym nie pozwolono założyć własnego czasopisma.

Kulig, zabawa zapustna, częsta bardzo w dawnej Polsce a polegająca na przejażdżce sankami w licznej gromadzie z muzyką i śpiewem. Zazwyczaj u jednego z przyjaciół gromadzili się goście i stamtąd razem, w rozmaitych przebraniach, maskami (zasłonami na twarzy) okryci, wyruszali »kuligiem« od sąsiada do sąsiada, wszędzie uczując i zabawiając się tańcami. Piękny opis kuligu podał Antoni Malczewski w słynnym poemacie swoim »Marya«.

Kulisy, są to boczne ściany sceny w teatrze.

Kulisz Pantelejmon, pisarz małoruski, zob. Ruś (literatura).

Kulminacja zob. Górowanie. Kulminacyjny punkt jest to najwyższy punkt, do którego wznosi się n. p. kula działowa a także przenosić czynność jakaś, opowiadanie i t. p.

Kult, wyraz łaciński, oznacza w pierwszym rzędzie cześć, jaką się

oddaje Bogu i także wogóle istotom rozumnym Oprócz czi, która się należy Bogu, oddaje Kościół cześć Matce Boskiej i Świętym Pańskim.

Kultura znaczy pielęgnowanie i ulepszanie w jakimkolwiek kierunku pewnego przedmiotu, rzeczy lub istoty n. p. gruntu, lasów, roślin i zwierząt i t. p. Mówiny n. p. o roślinach kulturowych t. j. takich, które bywają uprawiane z szczególniejszą starannością, w przeciwstawieniu do dziko rosnących; toż samo mówi się o rasach kulturowych u zwierząt. — W szczególności wyraz kultura oznacza rozwój, udoskonalenie i uszlachetnienie obyczajów i życia ludzi. Ludy nieposiadające kultury nazywamy barbarzyńskimi. Zob. Cywilizacja.

Kulturkampf, z niemieckiego, dosłownie: walka o kulturę (o oświatę, postęp). Wyrazu tego nadużył rząd pruski, nazywając walkę przeciw Kościołowi katolickiemu »kulturkampfm«, chociaż walka ta była właśnie zaprzeczeniem kultury. W jej imię rzekomo wydano w r. 1872 w Pruszech osławione ustawy majowe. Przechwalał się zwłaszcza Bismarck, że wypowiedział Kościołowi kulturkampf. Nie minęło lat dziesięć a wielki ten wróg naszej Wiary św. musiał odwołać sam większą część ustaw lub rozporządzeń przeciw Kościołowi katolickiemu. Rząd pruski w walce tej pokonany został dzięki zgodnej i wytrwałej a łącznej polityce katolików niemieckich pod wodzą Windhorsta i Polaków. Jedną z ofiar kulturkampfu był arcybiskup poznański ks. Ledochowski, który stałość przekonań swoich okupił dwuletniem więzieniem. Po opuszczeniu murów więziennych musiał ks. arcybiskup udać się do Rzymu, gdzie otrzymał godność kardynalską.

Kulturträger (mów: Kulturtreger), z niemieckiego znaczy dosłownie: roznosiciel, szerzyciel kultury, t. j. cywilizacyi, oświaty, rozumu, postępu. Tak

zowią Niemcy siebie samych wśród innych narodów, mając się za coś wyższego, lepszego, rozumniejszego. Do Galicyi nadsyłano dawniej takich kulturtregerów w postaci różnych urzędników niemieckich, którzy nierozumiejąc narodu i języka naszego, zgotowali krajowi wiele cierpień i niepowetowane szkody.

Kultywator czyli spulchniacz, narzędzie rolnicze wielozębne, służące wielorakim celom i tak: do spulchniania ziemi, tępienia chwastów, zdercia powierzchni, przykrywania zasiewów i nawozów. Nazwą tą właściwie obejmuje się całą grupę narzędzi służących do: 1) spulchniania głębszych warstw ziemi a zatem podglebia, co uskuteczniają podskibniki; 2) kruszenia powierzchni utworzonej skorupy i spulchniania warstwy ornej, do czego służą ekstyrpatory; 3) porżnięcia zadarnionych gruntów, co jest zadaniem skaryfikatorów. Ważnem bardzo narzędziem, szczególnie w gospodarstwach uprawiających większe ilości roślin okopowych, są podskibniki. Najlepszym i najbardziej rozpowszechnionym spulchniaczem jest kultywator uniwersalny Rudolfa Sack'a. Tegoż używa się jako ekstyrpatora, skaryfikatora, znacznika do sadzenia ziemniaków, pielnika do obsypywania roślin okopowych. Do wykonywania tych różnorodnych prac muszą być części czynne różne i z tego też powodu do narzędzia dodane są nożki w sześciu odmianach.

Kułan zob. Osioł.

Kumanowie, lud dziki, tatarski, który osiedlił się w XIII. wieku w Węgrzech i złął się z Węgrami w jeden naród. Stąd część Węgier nazywa się **Kumania**.

Kumulacya — oznacza nagromadzenie, połączenie n. p. dwóch lub więcej urzędów.

Kumys jest to napój musujący, wyrabiany z mleka klaczy. Przez działa-

nie pewnego rodzaju fermentu na cukier mlekowy wytwarza się około 2% alkoholu, 1% kwasu mlekowego i kwas węglowy. Kumys ma smak kwaskowato-szczypiący, zapach podobny do kwasowatej maślanki i bywa używany do celów leczniczych.

Kuna, zwierzę drapieżne z rodziny łasic, postaci smukłej, na niskich pięciopalcowych nóżkach. U nas żyje kuna domowa, jasno płowa, z białem podgarlem, i leśna czyli tumak, czarniawo-płowa z żółtem podgardlem. Obie żywią się żywym łupem, domowa robi szkody między drobiem i gołębiami, a tumak między ptastwem leśnem, tem większe, że tylko krew wysysa. Futerka ich są dobrze płatne. W Syberyi żyje kuna, sobolem zwana, którego skóry są bardzo cenne (20—80 rubli za sztukę).

Kuna: 1) u wozu, oprawa żelazna łącząca rozworę z przednią osią; 2) duży wygięty wrzeciądz do przychwycenia draga u wrot. 3) rodzaj dawnej kary polegającej na przytwierdzeniu winnego za szyję do słupa lub kary pieniężnej (na Rusi).

Kuncewicz Jozafat św., ur. w r. 1580 we Włodzimierzu, wstąpił w r. 1604 do zakonu Bazylianów w Wilnie. Jako zakonnik ćwiczył się w pobożności i w czytaniu dzieł Ojców Kościoła. Pisał też wiele przeciwko schizmatykom a w obronie Unii, pisma jego jednak zaginęły. W r. 1614 był archimandrytą klasztoru bazylińskiego w Wilnie a w trzy lata później został arcybiskupem grecko-katolickim w Połocku. Podczas swoich rządów podniósł stan moralny duchowieństwa a dochody swoje obracał na hojne wsparcia ubogich, chorych, jako też na budowę cerkwi. Schizmatyce nie mogąc pozyskać dla swej sprawy Jozafata, postanowili go usunąć, w czem im dopomagał Melecjusz Smotrycki, schizmatyczny arcybiskup w Połocku. W r. 1623 zamordowali go w Witebsku.

Bóg wślawił Swego wiernego służę licznymi cudami, przeto Urban VIII. ogłosił go w r. 1623 błogosławionym a Pius IX. w r. 1867 świętym. Ciało jego spoczywało w Połocku, później w miejscowości zwanej Biała, skąd, po zniesieniu dyecezyi Chełmskiej, zostało wprowadzone w nieznane miejsce. Bliższe szczegóły o tym świętym można znaleźć w dziele biskupa Juliana Pełesza pod tytułem »Histrorya unii kościoła ruskiego z Rzymem«.

Kundman, po niemiecku, ten który jest stałym odbiorcą u jakiegoś kupca lub producenta.

Kunegunda zob. Kinga.

Kunica, była to opłata, którą składała za czasów poddaństwa dziewczyna, wychodząca za mąż, panu swemu.

Kupała zob. Sobótka.

Kupido, bóg miłości u Rzymian pogańskich.

Kupkówka czyli niestrawa, rodzaj traw, z których kupkówka zyczajna jest bardzo pospolitą a zarazem użyteczną trawą łąkową. Żdźbła jednak ma twarde i dlatego powinna być wcześniej koszoną. Psy często jedzą tę trawę dla wzbudzenia wymiotów wskutek drapania, jakie szorstkie jej liście sprawiają w ich przełyku, skąd także nazwa psiej trawy.

Kuplerstwo, czyli rejfurstwo jest to pośredniczenie, stręczenie do nierządu. Stanowi ono czyn karygodny, który, gdy chodzi o osoby niewinne lub powierzone pieczy tego, który stręczy je do nierządu, jest według austriackiego kodeksu karnego złodnią karaną więzieniem od 1 do 5 lat; jeżeli nie chodzi o osoby niewinne, karą jest areszt od 3 do 6 miesięcy; a jeżeli uprawianą jest stale, nawet dłuższy.

Kupon można uważać za asygnacyę, na podstawie której posiadacz papieru wartościowego, niosącego procent lub regularną dywidendę, upoważnionym jest do podniesienia tego procen-

tu lub dywidendy po jej zapadłości. Do tego rodzaju papierów wartościowych dołączonym więc jest »arkusz kuponowy« podzielony na kupony, z podaniem daty płatności na każdym kuponie. Po zapadnięciu terminu trzeba, odcinawszy odpowiedni kupon, zgłosić się z nim po wypłatę do tego, kto papier wypuścił. W wypłacie kuponów pośredniczą jednak także banki i kantory wekslarskie, nie pobierając za to od przedstawiającego kupon, żadnego wynagrodzenia. Na końcu arkusza kuponowego znajduje się talon. Jest to przekaz na dalszy arkusz kuponowy, który otrzymuje posiadacz papieru, kiedy po zapadłości wszystkich kuponów papier nie został jeszcze wylosowany i ściągnięty (Zob. akcya, Papiery kredytowe).

Kur czyli odra jest chorobą zakaźną objawiającą się właściwą wysypką na skórze oraz nieżytem (katarem) nosa i spojówek oczu (oczy zaczerwienione, łzawienie). Ponieważ odra jest bardzo zaraźliwą, przeto każdy człowiek już w dzieciennym wieku, to jest przy pierwszej sposobności, przebywa odrę. Z tego powodu odra uchodzi za chorobę dziecienną. Jednakże i dorośli zapadają na odrę, jeżeli jej nie przebyli już jako dzieci. Kto bowiem przebył odrę staje się niezakaźnym na dłuższy czas lub na całe życie. Mimo to zdarzają się przypadki, że ktoś zapada na odrę po raz wtóry w życiu. Odra w ogólności nie jest chorobą niebezpieczną. Jednakże w przebiegu tej choroby zdarzają się powikłania (komplikacje), n. p. zapalenie płuc, które zagrażają życiu. W każdym razie choroba ta wymaga starannego pielęgnowania i opieki lekarskiej.

Kur domowy, znany ptak domowy (kogut, kura), należący do rodziny bażantowatych, pochodzący od kura bankiwy, który dziko żyje w Indyach i na wyspach Malajskich. Ma nagie

płaty mięsne ząbkowane na głowie, a dwa mniejsze pod szczęką dolną. Płaty te i sterówki ogona do góry wzniesione i sierpowato zgięte, stanowią typowe cechy tego rodzaju. — Hodowla kur opłaca się sownie, dają bowiem mięso (kapłony, pulardy, kurczęta) i jaja. — Lanie jajami zdarza się u kur zwykle w miesiącu czerwcu, usunąć się daje przez podawanie kurom mączki kostnej (mielonych odtłuszczonych kości), po łyżce stołowej na 50 kur, 3 razy dziennie. Jeżeli przypadłość powyższa stadnie występuje, wówczas należy nie czekając pierwszych objawów, z końcem maja lub z początkiem czerwca zastosować powyższy środek t. j. w porze, w której się pojawiają chętnie przez kury zjadane kantarydy, którym hodowcy przypisują chorobliwe lanie jajami. Jeżeli zaś ten stan dotyczy jednej wyjątkowo zatuczonej kury, to najlepiej ją spożytkować na mięso. Zjadanie jaj przez kury pojawia się najczęściej, jeżeli kury albo zakosztują przypadkowo słuźzonego jaja, albo też, jeżeli się im daje zbyt duże kawałki skorupki od jaj a na których pozostają zwykle resztki białka. Chcąc temu nałogowi zapobiedz, należy rzucić kurom tylko bardzo drobno pokruszone skorupki lub mięszać je z pokarmem a nadto trzeba pilnować, aby kura nie mogła się dostać ani do własnych ani cudzych jaj, do czego mogą służyć umyślnie urządzone skrzynki, składające się z dwóch ku ziemi nachylonych deseczek. Przez otwór, między niemi pozostawiony, jajo spada na jakieś miękkie posłanie, skąd wyjmuje się je przez boczne drzwiczki. Złoty hodowca drobiu Baldamus zaleca zaciemnianie miejsca, gdzie się kury niosą. Pomyślny skutek występuje czasem dopiero po kilku dniach a pewnym środkiem jest zabijanie takich egzemplarzy. Utrudnione niesienie jaj, gdy się objawia w wielkiej ilości sztuk, jest

wynikiem ogólnego osłabienia stada. Przyczyny mogą być różne: pokarm nieodpowiedni (jak same ziemniaki bez dodatku ziarna), śnieć w pośladzie pszenicznym, brak piasku żwirowatego, brak wody, ruchu, łączenie wciąż w rodzinie. Dla zapobieżenia temu należy zmienić system żywienia; w miejscach, gdzie drób przebywa, usypać kopczyki popiołu z piaskiem, oprócz wody podawać mleko słodkie przegotowane. Jeżeli zaś przyczyną utrudnionego znoszenia jaj jest zapasienie, to najlepiej jako pokarm podawać rano i wieczór owies w całości a w południe siekaną trawę zwilżoną i posypaną otrębami jęczmieniowymi a jako napój, ciepłą wodę (ale ani gorącą ani też chłodną). Zdarza się również, że znoszenie jaj utrudnionem bywa skutkiem zapalenia lub osłabienia jajowodu, albo też gdy jaja są wielkie. W lżejszych wypadkach można pomódz wstrzykiwaniem oliwy lub słuźowatych płynów oraz przez łagodne naciskanie palcami. Zgniecenie lub przekłucie jaja jest niebezpieczne dla ptaka, dlatego należy się uciekać do tego sposobu tylko w ostateczności.

Kuracya znaczy leczenia.

Kuraki, rząd gromady ptaków. Mają dziób krótki, u którego szczęką górną ostrymi krajcami obejmuje szczęką dolną, przy nasadzie zwyczajnie woskówka. U palców pazury łukowate, z końcem tępym, ze spodu wyodrążone, do grzebienia zdadne. Z powodu krótkich, zaokrąglonych skrzydeł nie mogą wytrwale latać. Są ziarnożerne, tępią jednak owady i robactwo. Gnieźdzą się na ziemi. Żyją towarzysko. Zwyczajnie samiec wodzi więcej samic.

Kurant: 1) moneta w kraju kurs czyli obieg mająca; 2) dawniej taniec bardzo szybki, tańczony we dwie tylko osoby (pozostało po nim wyrażenie »wyciąć komu kuranta«, to jest oszukać go, podejść, wystrychnąć); 3) ze-

gar grający, o którym pisze Krasicki: »Bije zegar kuranty a misterne flety, co kwadrans, co godzina dudłą menuety«.

Kuratela, znaczy opieka prawna nad interesami tych, którzy z powodu nieobecności, umysłowej choroby, marnotrawstwa lub innych przyczyn niezdolni są do zarządu swoim majątkiem lub obrony swoich praw. Ci, nad którymi kuratela przez władzę ustanowioną została, nie mogą się ważnie zobowiązywać bez współdziałania kuratora. Oddany pod kuratelę z powodu marnotrawstwa może, według naszych ustaw, rozporządzać połową swego majątku na wypadek śmierci, drugą połowę musi pozostawić swoim ustawowym spadkobiercom. Kurator, to nazwa osoby powołanej przez władzę do zawiadowania sprawami majątkowymi tych, których ustawa jako niezdolnych do zarządu lub obrony własnych spraw majątkowych uznaje. W wielkich instytucjach prywatnych lub publicznych są często mianowani lub wybierani kuratorowie. Wówczas jest to godność bardzo zaszczytna, która nadaje pewne prawa wobec instytucji, zazwyczaj w statucie bliżej określone. U nas najważniejsze tego rodzaju godności są: kurator zakładu narodowego imienia Ossolińskich i kurator fundacji hrabiego Skarbka.

Kurbski Andrzej, książę, wódz moskiewski, umknął od Iwana Groźnego do Zygmunta Augusta i brał udział w bitwach przeciwko Moskwie. Opisał życie i czyny okrutnego Iwana. Um. r. 1583.

Kurcz zob. Drgawki, Konwulsye i Spazmy.

Kurdesz, prawdopodobnie z tureckiego kurdasz, co znaczy: towarzysz druh, był okrzykiem, używanym dawniej podczas śpiewania wesołych, biesiadniczych pieśni. Podochocona wiara, śpiewająca wówczas takie pieśni, wy-

krzykiwała po każdej zwrotce: Hej Kurdesz, Kurdesz nad Kurdeszami.

Kurdowie, lud rasy białej ale na połę barbarzyński i rozbójniczy, żyjący w północno-zachodniej Persyi u źródeł Tygrysu, w Kurdystanie.

Kureń, chata drewniana bez komina, dymna, kurząca się.

Kurenda zob. Kurrenda.

Kurka wodna, brodziec mały, brunatno-oliwkowy, biało upstrzony; głowa i szyja popielata. Żyje w Europie i w Azji. U nas ze wszystkich kurek najpospolitsza.

Kurkuma czyli ostrzyż, rodzaj imbirowatych roślin, właściwych Azji południowej. Z bulwek wielu z tych roślin otrzymuje się mąkę pożywną. Inne gatunki mają znaczenie lekarskie lub barwierskie, jak n. p. żółcień czyli szafraniec, dostarczający barwika żółtego zwanego »kurkumą«.

Kurlandya, kraj nad Bałtykiem w Rosyi, rozciąga się na północ od Litwy aż po morze i Dźwinę (27.286 kilom. □ 700.000 mieszkańców), jest niską wyżyną nieżyzną, miejscami bardzo bagnistą, pełną jezior i stawów, o wytrzebionych już lasach. Porty: Połoga, Libawa i Windawa mają małe znaczenie. Stolicą jest Mitawa. Ludność składa się przeważnie z Łotyszów i Kurońców; nadto Polaków, Rossyan, Żydów i Niemców. Kurlandya poddała się w wieku XVI-tym Polsce, była jej księstwem lennem do rozbiorów. Zob. Inflanty.

Kurońska zatoka a raczej jezioro na brzegach Bałtyku. Wązka, 90 kilom. długa żwirowa ławica, zwana Kurońską Nereją, pokryta wydhami do 60 metrów wysokimi, oddziela ją od Bałtyku, z którym łączy ją cienki pas wody.

Kuropatwa, kurak mały, upierzenia siwo-rdzawego z poprzecznymi pręgami; na białawym spodzie ma samiec czarną plamę podkowiastą, u samicy plama mała, lub niema żadnej. Ostrogi

brak. Żyje u nas jako ptak osiadły, jest owadożerny, przeto pożyteczny, t nigdy nie powinien być bezmyślnie przez myśliwych tępiony.

Kurpie, szczep polsko-mazurski (mazowiecki), zamieszkały w puszczech leśnych i bagnistych, po prawym brzegu Narwi, na przestrzeni od Łomży po Ostrołękę. Odrębność tego szczepu wytworzyła odmienne warunki życia. Kurpie trudnią się pszczelnictwem, rybactwem i łowiectwem. Byli zawsze słynnymi strzelcami, a że są szczerze do Polski przywiązani, dali się srodze we znaki wrogom w obu wojnach szwedzkich oraz Rossyanom w powstaniu Kościuszkim i w roku 1831.

Kurozwęccy, starożytny, w XIV wieku możny ród polski. Zawisza z Kurowów biskup krakowski, kanclerz koronny, rządził z dwoma innymi mężami w zastępstwie króla Ludwika Polską. Um. r. 1382.

Kurpiński Karol, znakomity muzyk polski, ur. r. 1785, um. r. 1857; napisał liczne opery, był przez szereg lat kapelmistrzem opery warszawskiej; przyczynił się niemało do rozpowszechnienia pięknych pieśni kościelnych, z których wiele śpiewa się po dziś dzień przy nabożeństwie.

Kurrenda, od wyrazu łacińskiego, »curro« biedz, obiegać, znaczy tyle co okólnik i służy jako ogólna nazwa wszystkich pism biskupa dycezalnego, które wysyła do całego duchowieństwa, jemu podległego.

Kurs. 1) Przez kurs rozumiemy bieg (»kursami« nazywają często wyścigi), lub kierunek (n. p. »nowy kurs« w polityce znaczy nowy kierunek). 2) Kurs szkolny, znaczy półrocz szkolne; kursy znaczy często wykłady, obejmujące jakiś całokształt nauk. Istnieją n. p. kursy dla analfabetów, t. j. dla nie umiejących czytać i pisać; kursy mleczarstwa, rolnicze i t. d. Kto ma sposobność, powinien jak najgorli-

wiej uczęszczać na kursy, na których można nabyć pożytecznych, a często nawet koniecznych wiadomości.

3) Kurs jest to cena targowa papierów wartościowych (efektów lub weksli) i pieniędzy. Cena efektów (obligacji, akcji, i t. p.) zależy głównie od ich oprocentowania, względnie dywidendy od nich spodziewanej, i od ich pewności czyli bezpieczeństwa, jakie przedstawiają. Dalej wpływa na nią wysokość stopy procentowej w kraju zwyczajnej. Bo naturalnie, jeśli stopa zwyczajna jest n. p. 4% a jakaś obligacya niesie 5%, to każdy da za nią więcej niż wtedy, gdyby w kraju można łatwo ulokować pieniądze nie na 4 ale 6%. W pierwszym wypadku cena może się podnieść tak wysoko, że od zapłaconej ceny kupna rzeczywiście tylko 4% nam wypadnie, w drugim spadnie zapewne tak nisko, że kupon od obligacji przedstawi oprocentowanie ceny kupna po 6%. Listy zastawne miewają zwykle kurs lepszy od innych obligacji, ze względu na bezpieczeństwo jakie przedstawiają; podobnie obligacje gwarantowane n. p. przez kraj. Akcje niosą dywidendę niestającą, więc kurs ich większym ulega chwianiom a zależy od spodziewanej dywidendy. Zresztą wpływa na kurs efektów popyt i podaż. Jeśli kapitały nie mają zajęcia korzystnego, to starają się lokować w papierach; popyt, a kurs wraz z nim, wzrasta. Przeciwnie, gdy trzeba gotówki, papiery bywają sprzedawane w większych ilościach i kurs ich spada. Wogóle kurs chwieje się około nominalnej wartości papieru, t. j. tej sumy, na jaką papier opiewa. Jeżeli kurs jest równy nominalnej wartości, to nazywa się »al pari«; inny stan kursu nazywa się wyżej pari lub niżej pari. Różnica między pari, czyli wartością nominalną a kursem stojącym powyżej pari, nazywa się agio (czytaj ażio), różnica zaś między tą war-

tością a kursem stojącym niżej parady sągiem. Te same nazwy stosują się też przy kursie weksli i pieniędzy. Kurs weksli, zob. »Weksel«. Co do kursu pieniędzy, to wtedy mamy z nim do czynienia, kiedy mieniamy jeden rodzaj pieniędzy na inny. N. p. pieniądz papierowy może mieć dysagio w porównaniu ze srebrnym, t. j. 100 złr. papierowych mogą być mniej warte niż te same 100 złr. w srebrze. (Zob. Waluta). Najczęściej mamy do czynienia z kursem pieniędzy przy wymianie pieniędzy tutejszych na zagraniczne lub odwrotnie. Wtedy cena pieniędzy obcych wyrażona w naszych pieniądzach nazywa się ich kursem. Chwiania kursu dają pole do rozmaitych spekulacji. Speculanci kupują n. p. efekta kiedy są tanie a sprzedają gdy podrożeją (zob. Baissa)—kupują efekta lub weksle tam, gdzie są tanie a starają się sprzedać tam, gdzie są drogie, co jest spekulacją użyteczną, bo przyczynia się do wyrównania cen (zob. Arbitraż)—spekulują na agio (co się zwie agiotażem) i t. p. Te papiery nadają się do spekulacji najlepiej, których kurs ulega chwianiom, przeciwnie do pewnej i rzeczywistej lokacji najlepsze są posiadające kurs stały. O znaczeniu chwiań kursu pieniędzy zob. Waluta.

Kursk, miasto gubernialne położone na środkowej wyżynie rosyjskiej, liczy 50.000 ludności.

Kursywa rodzaj druku, naśladujący czercionki pisane, pochyłe n. p. *Macierz*.

Kurtyna, jest to zasłona sceny w teatrze.

Kurya, była to w starożytnym Rzymie nazwa klas, na które dzieliły się znakomite rody rzymskie (patrycyusze) a dalej nazwa biur najwyższych urzędów n. p. senatu. Stąd i dzisiaj zwie się najwyższy urząd papieski w Rzymie, dwór i kolegium kardynałów *kuryą Rzymską*. Na pięć

kuryj podzieleni są wyborcy w Austrii t. j.: 1) na *kuryę* wielkich posiadłości; 2) miast; 3) Izb handlowych; i przemysłowych; 4) gmin wiejskich i 5) na *kuryę* powszechną. Do Rady Państwa wybierają wszystkie *kurye* posłów, do Sejmu tylko cztery pierwsze. Zob. Rada Państwa, Sejm.

Kuryer, dosłownie goniec, szybki posłaniec, używany do usług prywatnych i publicznych. Dawniej, gdy nie było kolei żelaznych, *kuryerów* takich wysyłały rządy i wysoko położone osoby dla przewożenia wszelkich listów, przesyłek i t. p. Tą nazwą jako tytułem posługuje się wiele dzienników na świecie, drukujących przeważnie krótkie a obfite wiadomości.

Kurza ślepotą występuje u niektórych osób i objawia się tem, że gdy po jasnym dniu nastąpi szybko zmierzch, to osoby te nie mogą przez jakiś czas prawie nic widzieć. Jaskrawe światło, poprzedzające zmierzch, olśniło ich oczy. Każdemu wiadomo, że gdy nagle znajdzie się w ciemnym miejscu, to w pierwszej chwili nie może nic widzieć; dopiero po pewnym czasie, gdy oko przyzwyczaja się do znacznie mniejszej ilości światła, zaczyna i w ciemnym miejscu n. p. w piwnicy, rozróżniać przedmioty coraz lepiej, aż wkońcu i w miejscach bardzo słabo oświetlonych widzimy całkiem dobrze. Jeżeli ktoś dłuższy czas przebywający w piwnicy widzi tam całkiem dobrze, to dziwnem mu się wydaje, że ktoś, co dopiero wszedł, nic nie widzi i sądzi, że tam całkiem ciemno. Tak samo temu, kto nie był wystawiony na jaskrawe światło dzienne i nie wpatrywał się w zachodzące słońce, dziwnem się wydaje, gdy rolnik w polu po zachodzie słońca w pierwszej chwili nic nie widzi. Ten stan nazywa się »kurzą ślepotą«, gdyż zjawia się w chwili, gdy *kury* idą spać.

Kurze ziele czyli drzewianka, ro-

dziej roślin różowatych o kielichu czterodziałkowym, koronie cztero-płatkowej; obejmuje byliny o liściach pierzastych i kwiatach pojedynczych. Kurze ziele zwyczajne o drobnych kwiatach żółtych jest rośliną pospolitą w całej Europie po lasach i porębach. Korzenia używa się w lecznictwie, także do barwienia na czerwono.

Kurzyślep zob. Muchotrzew.

Kuśnierstwo, rzemiosło, trudniące się przygotowaniem skór zwierzęcych z włosiem do wyrobu odzieży zwanej futrami lub kozuchami, wyrobem odzieży i czapek a wreszcie handlem skórami z włosiem. Przygotowanie skór do wyrobu futer polega na oddzieleniu od skóry części mięsnych, napojeniu jej tłuszczem od strony wewnętrznej, ugniataniu, rozmiękczeniu i odtłuszczeniu przez wycieranie skóry trocinami, gipsem i t. p. Futra fałszują często przez farbowanie. Na cenę futer wpływa jakość i piękność. Piękność zależy od długości włosa, jego cienkości, delikatności i koloru naturalnego. Najpiękniejsze i najlepsze futra bywają z grzebiotów i ze zwierząt upolowanych w ziemie. Kuśnierze, zajmujący się wyłącznie wyrobem futer ze skór baranich czyli kozuchów, nazywają się kozusznikami.

Kustosz, godność czyli prelatura, jaką posiadają w kapitułach kanonicy. W zakonach reguły św. Franciszka, kustosz jest przełożonym, który ma nadzór nad kilku klasztorami, tworzącymi kustodyę, na które cała prowincja zakonna jest podzieloną.

Kusza, broń dawniej używana, a mianowicie łuk do rzucania strzał, w osadzie z łożem jak u ręcznej broni palnej. Zob. Łuk.

Kusza młot zob. Rekiny.

Kuty, miasto nad Czeremoszem w górskiej okolicy, na granicy między Bukowiną a Galicyą, liczy 6.500 mieszkańców. Ludność składa się z Polaków, Rusinów, Żydów i Ormian; ci ostatni

są podporą drobnego przemysłu (wyrób safianu) i handlu; w pobliżu źródła słone.

Kuźma Jan należał do konfederacji Barskiej (zob.), brał udział w zamachu na króla, ale z zamiarem ocalenia go, co też wykonał. (Zob. Stanisław August). Skazany za należenie do spisku na wygnanie, żył przez 20 lat we Włoszech. Um. w Warszawie w r. 1822.

Kuźnica zob. Hamernia.

Kwadra zob. Księżyce.

Kwadrans znaczy ćwierć godziny czyli 15 minut.

Kwadrat zob. czworobok; także druga potęga (zob.) jakiejś liczby nazywa się jej kwadratem.

Kwagga zob. Zebra.

Kwalifikacja, znaczy uzdolnienie. Kto chce wykonywać jakąkolwiek czynność, musi posiadać odpowiednią kwalifikację czyli uzdolnienie. Od osób, chcących zająć pewne posady, wymaga się, aby swe uzdolnienie udowodniły świadectwami, wydanymi na podstawie umyślnych egzaminów, zwanych kwalifikacyjnymi. Egzamina takie muszą n. p. zdawać nauczyciele. O tem, czy ktoś na prawdę posiada uzdolnienie do pewnego zawodu, można się właściwie przekonać dopiero wtedy, gdy w zawodzie tym pracuje. Dlatego prowadzone bywają o każdym nauczycielu, urzędniku i t. p. tak zwane tablice kwalifikacyjne t. j. zapiski, zawierające zdanie przełożonego o uzdolnieniu podwładnych mu nauczycieli, urzędników i t. p. Zapiski te nazywamy czasem także po prostu kwalifikacją i mówimy wtedy, że ktoś posiada dobrą lub złą kwalifikację.

Kwarantanna, jest to: 1) nakaz zatrzymywania podróżnych w czasie chorób zaraźliwych w pewnej linii granicznej; 2) schroniska, w których zatrzymują przybyłych z miejsc zarażonych. Nazywa się tak z włoskiego słowa quaranta t. j. 40, ponieważ trwała zazwyczaj 40 dni.

Kwarc, minerał bardzo pospolity, będący czystą skryształizowaną krzemionką, często z rozmaitemi domieszkami. Jest bardzo twardy. Najczystszy kwarcem bezbarwnym, połyskującym jest t. z. kryształ górny, który zabarwiony otrzymuje znów inne nazwy, np. fioletowy nazywa się ametystem, żółty cytrynem. Z odmian mniej czystych i nieskryształizowanych rozróżniamy wedle barw: chalcedon, zielonawy lub niebieskawy; heliotrop ciemno-zielony z czerwonymi plamkami; krwawnik (karneol) czerwony przeświecający; jaspis czerwony nieprzeźroczysty; kocie oko, kwarc szary włóknisty; krzemień, zwykły szary lub brunatnawy, nieczysty; agat, różnobarwnie wstęgowany; onyx, naprzemian czarno i biało prążkowany i t. d. Kwarcyt, jest to skała złożona z drobnych ziarn kwarcu krystalicznego, spojonych krzemionką. Jest skałą bardzo związłą i odporną i tworzy zwykle przepaście i ostre góry.

Kwarta 1) zob. Korzec. 2) W muzyce, zob. Interwał.

Kwarciane wojsko było to stałe wojsko w Polsce, utrzymywane dla »potocznej« obrony z czwartej części czyli kwarty dochodu z królewskiej ziemi wedle uchwały Sejmu z r. 1562. Zob. Polska (Wojsko).

Kwartał znaczy ćwierć roku czyli 3 miesiące.

Kwartet, jest to utwór muzyczny, ułożony na cztery głosy ludzkie albo na cztery instrumenty. O osobach, wykonywujących taki utwór, także mówimy, że stanowią kwartet. — Z utworów muzycznych, ułożonych na cztery instrumenty, najwięcej cenione są kwartety smyczkowe, pisane na dwoje skrzypiec, altówkę i basetłę (wiolonczelę).

Kwasoród zob. Tlen.

Kwasy zob. Zasady i kwasy.

Kwaśnica zob. Berberys.

Kwaterna znaczy tyle, co mieszka-

nie, leże wojskowe, które wojsko zajmuje. Główna kwaterna, jest to miejsce, gdzie przebywa główny wódz z sztabem. Kwaternistrzem zowie się wyższy oficer lub urzędnik wojskowy, którego wyłącznem zadaniem jest czuwanie nad wyborem i urządzeniem kwatery dla wojska, nad obozem, żywnością i rozplącaniem żołąd.

Kwerenda, wyraz łaciński, znaczy tyle, co szukanie, poszukiwanie. Wyrazu tego używa się głównie mówiąc o poszukiwaniach w aktach, w archiwach, mających na celu odnalezienie dawnych aktów i zacerpnięcie z nich wiadomości, czy to odnoszących się do historii, czy do spraw majątkowych lub rodzinnych. W archiwach, jeśli się od nich żąda przeprowadzenia kwerendy dla użytku prywatnego a nie naukowego, uiszcza się opłaty. Kwerendy naukowe są wolne od opłat.

Kwestarz, zakonnik zbierający składkę na klasztor.

Kwestor był to w Rzymie najwyższy urzędnik skarbowy. — Teraz w sejmach nazywają kwestorami, wybranych z grona posłów, urzędników Izby, którzy czuwają nad porządkiem i bezpieczeństwem zgromadzenia, oraz nad jego rachunkami.

Kwestya znaczy pytanie, zagadnienie i każda w ogóle sprawa, wymagająca zastanowienia. W polityce mowa często o kwestyi gabinetowej, polegającej na tem, że ministrowie zastanawiają się, czy mają dalej pełnić swój urząd czy też ustąpić — Kwestyonować znaczy tyle co podawać w wątpliwość. Można n. p. zakwestyonować czyjeś prawo wykonywania pewnych czynności.

Kwestya Wschodnia zob. Turcja.

Kwiat, narząd służący roślinie do wydawania nasion. Istotnymi częściami kwiatu są: słupek i pręciki, inne zaś nieistotne części, do których należą: korona i kielich, służące do

ich ochrony, zowią się okrywą kwiatową. U owadopylnych roślin istnieją jeszcze miodniki, jako dodatkowe narządy. Barwa, woń i rozmaita postać kwiatu. służy do zwabiania owadów, przenoszących pyłek z jednej rośliny na znamię słupka drugiej rośliny. Kwiaty bywają jednopienne i dwupienne (zob.).

Kwiat muszkatołowy zob. Muszkatołowiec.

Kwiatostan jest zbiorem kwiatów osadzonych na wspólnej szypule czyli osadzie kwiatowej, bądź rozmaicie rozgałęzionej bądź w osadnik wspólny na wierzchołku rozszerzonej. Kwiatostany bywają dwojakie: groniaste, do których należą: kłos, buławka, bazia czyli kotka, grono, baldaszkogron, baldach i główka (koszyczek); wierzchołkowe, do których należą: wierzchołka, sierpik, skrętek. To są kwiatostany proste. Jeżeli zaś szypułki, wychodzące z wspólnej szypuły, nie kończą się kwiatem pojedynczym, lecz znowu kwiatostanem, nazywa się takie ukwintnienie kwiatostanem złożonym, n. p. kłos złożony z kłosków prostych, baldach złożony z baldaszków i t. d.

Kwiczół, ptak wróblowaty, miernej wielkości, podobny do drozda, przebywa na północy Europy, jesienią i zimą często zalatuje do nas. Kwiczóły są owadożerne, lubią jednak także i jajo-wieć, przez co nabiera ich mięso właściwego smaku i dlatego łowią je w wielkiej ilości w sidła, wyrządzając tym sposobem gospodarstwu leśnemu i pol-nemu wielkie szkody.

Kwidzyn, po niemiecku Marienwerder, miasto w Prusach Zachodnich, liczy około 10.000 mieszkańców, z czego 1.000 Polaków.

Kwietnia Niedziela zob. Palmowa niedziela.

Kwinkwenium (Quinquenium) znaczy dosłownie pięciolecie. Ponieważ urzędnikom i innym osobom, pobiera-

jącym stałą płacę roczną, płaca ta bywa co pięć lat podwyższana, przeto wyraz kwinkwenium oznacza też kwotę, o którą płaca po upływie każdego pięciolecia przewyższa płacę poprzednią.

Kwintesencya. Wyraz ten, pochodzący z czasów, gdy kwitła alchemia (zob.), oznacza dziś to, co w czemkolwiek jest najważniejsze, najistotniejsze.

Kwintet. Jest to utwór muzyczny, ułożony na pięć głosów ludzkich albo na pięć instrumentów. Kwintet smyczkowy wykonywany bywa przez instrumenta, biorące udział w kwartecie (zob.) smyczkowym, z dodaniem drugiej basetli lub kontrabas; w kwintecie fortepianowym jednym z instrumentów jest fortepian i t. p. Kwintet zob. Interwał.

Kwirynał nazywa się jeden z siedmiu pagórków Rzymu. W tej części miasta jest dzisiaj pałac królewski, dlatego dwór króla włoskiego i rząd jego nazywają Kwirynałem, zwłaszcza w przeciwstawieniu do Watykanu, siedziby Papieża.

Kwit, jest to poświadczenie zapłaty. Kwitować znaczy poświadczać otrzymaną wypłatę. Zob. Skwitować.

Kwota znaczy tyle, co pewna ilość pieniędzy.

Kyrie elejson, wyraz grecki, znaczy »Panie wysłuchaj«. Jest to więc głos błagalny, wzniesiony do Boga, który przychodzi dzisiaj w liturgii kościelnej a sięga czasów najdawniejszych. Do liturgii rzymskiej wprowadził ten wyraz papież Sylwester w IV. wieku a mianowicie przy Mszy św. i niesporach. Zdaje się, że przed papieżem Celestynem (um. r. 432) zaczynała się liturgia Mszy św. od Kyrie elejson, dopiero ten papież kazał rozpoczynać Mszę św. od introitu. Litanie do Pana Jezusa, Matki Boskiej i Świętych Pańskich zaczynają się od Kyrie elejson i kończą się na tym głosie błagalnym.

